

ily

32
32
32

917

27

2

10

10

20

41

96-4

218

2

25

80

15

22.014

17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538

1000

1. The first part of the book is a history of the
 2. of the country from the first settlement to the
 3. of the country from the first settlement to the
 4. of the country from the first settlement to the
 5. of the country from the first settlement to the
 6. of the country from the first settlement to the
 7. of the country from the first settlement to the
 8. of the country from the first settlement to the
 9. of the country from the first settlement to the
 10. of the country from the first settlement to the

1. The first part of the document is a list of names and their corresponding addresses. The names are: John Smith, James Brown, and William Jones. The addresses are: 123 Main Street, 456 Elm Street, and 789 Oak Street.

E. IV. 16

rut ed ua Lau de tur

NIEBO

SPRAWIEDLIWYM

PIEKŁO

GRZESZNIKOM

Przez
Historye y Przykłady

O Cnotach prowadzących do Nieba, y grzechach prowadzących do Piekła, w tych Kazaniach ogłoszone y dla Duchownego wszelkiego Stánu Osobom pożytku do Druku podane.

*Ibunt de virtute in virtutem Ps: 83.
Mors peccatorum pessima Ps: 33.*

Od
X. ALEXANDRA DOWGIAŁY S. T. L.
Zákonu Dominiká S. Prowincyey Litewskiej.

Roku Pańskiego 1714.

TOM PIERWSZY.

w SUPRASLU. w Drukárni WW. OO. Bazylianow
Unitow.

Exemitarum Comatulen No. Argentina

men

IEZUS.

AYRAM

nem

Na Starożytny KLEYNOT
Jásnie Wielmożnych Jch Mościon
 PANOW ANCUTOW.



Starożytney ANCUTOW Familiey Strzały,
 Ażeby poznych wiekow wichry nie złamały,
 Uzbroiły Niebiosa Gwiazdą y Miesiącem,
 Bepieczniey niżli zbroynych Hektorow tyśiącem.
 II.

W gorę idźie rozdarta Strzałą domu twego,
 Od Heroicznych dziełow, pod Słońcem iasnego,
 Nie dziw: Niebieskie w fobie Przymioty zawiera,
 Gdy Duchowny y Swiecki stan, twą radą wspiera.
 III.

Szczęśliwa Strzało iuż się nikogo nie boisz,
 Bo z Miesiącem y Gwiazdą pod Koroną stoisz.

JASNIE WIELMOZNEMU
NAYPRZEWIELEBNIEYSZEMU

JEGO MOŚCI

Xiędzu MACIEIOWI IOZEPHOWI

A N C U C I E

z BOZEY y Apostolskiej Stolicy Łaski,
Biskupowi Misinopolitańskiemu, Koadiu-
torowi Biskupstwa Wileńskiego, Refe-
rendarzowi W. X. L, Suffraganowi, Pra-
łatowi, Kustoszowi Wileńskiemu, mnie
Wielce Mościwemu Pánu y Dobrodzie-
iowi.



BALDUINUS de Burgo, Włory Krol Ieruzolimski
woienną potęgą odebrawszy od Saracenow Cezareę,
Ptolemaidę, Trypol, y tam daley, wystawił Symbo-
lum, Sarnę z wyniesioną ku Niebu głową, puszczą-
jącą się z wysokiej skały na wyższą skałę; lemma: Ad
nos laudis amor. tak trzymam iż on Krol pro ul-
timo fine prac swoich, miał chwałę Bożą; bo z mi-
łości ku Bogu, w odebranych krwawym mieczem
nieprzyjaciółom Bożym, miastach, zgaszoną w nich
chwałę Bożą wzniecił y rozkrzewił. Tę swoją miłość słusznie ku chwale
Bożej, temi wyraził słowy: Ad nos laudis amor: do nas krolow y wodzow,
nie ruinowanie, lecz rozkrzewienie Chwały Bożej. Zakon Kaznodziejski
może się zaśszycac: Ad nos laudis amor; bo Kaznodzieiow Urząd jest na-
uczac y przepowiadać, co należy do chwały Bożej. Anielski Doktor o tym:
Summum gradum in Religionibus tenent, quæ ordinantur ad docendum &
prædicandum. Tego zakonu niegodny Syn wydałem tę Księgę nie na inny^{22. 4. 88.}
koniec, iedno na rozmnożenie Chwały Bożej w sercach ludzkich. Każda o-^{art: 6.}
sobą znaydzie tu ciasną do Nieba przez cnoty świętę; Szeroką do piekła
przez grzechy drogę: tey się musi wystrzegac, tamtey się trzymac, przez od-
dawanie należytey Chwały Bogu. Chwalimy tedy w tey księdze nigdy dość
niewychwalonego Boga, Najświętszą Bogarodzącą Pannę, y Świętych Bożych:
dopiero kogo mam wychwalac? pokazuje Siracides mowiac: laudemus Eccl: 44.
viros gloriosos: wychwalaymy mężow chwalebnych.

w Liczbie tych znayduję ciebie Jasnien Wielmożny Biskupie Misinopoli-
tański, godnego chwały, podobno iako hostis vanz gloriæ odrzucił mię z tą
chwałą,

Eccl. 11.
Epist. 23.

*wchałq, onemi słowy: Ne laudaveris hominem in vita sua, ale mi niekądze
ustępować y milczeć S. Bernard tłumaczqcy pomienione słowa: vana quidem
laus & seductoria, qvā laudatur peccator in desiderijs animæ suæ, in qvo
qvi me beatificat, in errorem inducit. non id circo pradicanda & mul-
tum commendanda non erit illius vita: qvi dicere potest: Vivo autem iam
non ego, vivit vero in me Christus. Cum ergo laudatur homo, in qvo
iam vivit, non ipse sed Christus, non in sua laudatur sed in Christi vita.
Ac per hoc non laudatur contra sententiam, qvæ prohibet hominem lau-
dari in vita sua. Laudatur Iob qvōd sua patienter amisit, & non lava-
bitur Episcopus, qvi & libenter dimisit & liberaliter distribuit? Liben-
ter dimisisti Illustrissime ac Reverendissime Domine, vanam mundi gloriam,
do ktorey się ubiegałq niewolnicy hardego świata, przeto nie wspominał
fuis titulis gloriosissimos Antenatos tuos. Czytałem też ono co Satyricus
ad Ponticū napisał: Quid prodest Pontice longo sanguine censerī pictōq;
ostendere vultus maiorum & stantes in curribus Æmilianos? & Curi-
os iam dimidios, nasumq; minorem Corvini? tota licet veteres exor-
nent undiq; ceræ atria; nobilitas, sola est atq; unica virtus, nie z przod-
ków, lecz z cnoty zącność y chwala. Illustrissime Domine libenter distribu-
is bona fortunæ ktore maś od Naywyższego Pána.*

*Krol Francuski Ludovicus Valesius pierrysy nadszwan Christianissimus, miał
Symbolum dwie ręce trzymajqce berło Merkuryusza, y dwa pełne kłofy; lem-
ma: Felicitas temporum. Berło znak pokoiu, pełne kłofy znak obfitości
dobr. Illustrissime Domine gdy u Mszy Świętych, trzymajq w ręku two-
ich nie już Merkuryusza berło, lecz Pasterską łaskę, mowiś do przytomnych
wszego stanu ludzi: Pax vobis, wszytkim życzyś pokoiu doczesnego y wieczne-
go. Twoia na Ubogie szczodroblwość daie świadcziwo o Tobie, żeś iest. Fe-
licitas temporum, gay za terażniejszyh cęskich czasow, iako Pater Pau-
perum, intelligis super egenum & pauperem. Wszytkim w ich potrzebach,
łacny y skuteczny daieś do ciebie przystęp. Neminē dimittis nisi consolatum.*

*IULIUS II. Papież miał Symbolum, na wysokiey skale, miasteczko ze-
wsqd grubemi otoczone ciemnościami, w obłokach iasny mieśiąc promienia-
mi swemi rozpedzał one ciemności, lemma: Post tenebras lucem. Wy-
prowadzites Illustrissime Domine, ē tenebris temporum, wiele na chwałę
Bożą Kościołow, ktore twoia szczodroblwość częścią zbudowała, częścią u-
padłe podniosła; wyrutym z ozdoby, pierrwszą ieśsze więkşą przywróciła oz-
dobę, post tenebras urzały lucem, za twoim Pasterskim sianiem. Przy-
znawam tobie Illustrissime ac Reverendissime Domine, to, z czego niegdyś
chwalił S. Hieronim, Nepocyana Kapłana: Erat sollicitus, si niteret Altare,
si parietes absq; fuligine, si pavimenta tersa, si janitor creber in porta, si ve-
la candida, si sacrariū mundū, si vasa luculenta & in omnes ceremonias soli-
cite disposita? miał pilne Kapłanśkie oko, ieśli doś światła na ołtarzu, ieśli
ściany kościelne miaśto bogatego obicia niebyły obite paieczynq, ieśli dom Bo-
ży pigknie umiecion, y często dla ludzi bywa otworzon, ieśli obrusy na oł-
tarzach biłe, ieśli ciborium przystoyne, kielichy, korporaly y inne Kapłan-
skie apparary, ieśli dobrze sporządzone? na to wszytko dał ci Bog Illustrissi-
me ac Reverendissime Domine, pilne oko y szczodroblwe ręce. Cokolwiek
tempus edax rerum zepsował, tyś naprawił: cokolwiek pożarł, tyś de tuo
przywrócił. Post tenebras dales lucem accessibilem Swiātnicom Bozym, na
chwałę onemu Pánu qvi lucem inhabitat inaccessibleem.*

*Marcin V. Papież miał Symbolum, Papieżow y Biskupow insuty, Kardy-
nałow kapeluśe, Cesarzow y Krolow korony, Xiążq miry, Wodzow butawy,
koncerze,*

koncerze, kopie, zbroie, y cały okrag świata w Ogniu; lemma: Sic omnis gloria mundi. Wśelkie insignia, czas nakstał ognia, w proch obraca, y sam świat tegoż niewydzie płomienia, gdy przydzie Sędzia judicare saeculū per ignē; dla tego Illustrissime Domine, świat z ozdobą iego maś zaiedną cyfrę: wśykie twoie światobliwe dzieła y prace, serce twoie oddalone od znikomiego świata, trzymaj w niebie. Możesz z Maxymilianem wtorym Cesarzem mówić: Nil terrena moror dum super Astra feror. abarżey ono: Vivo ^{1. Ioan: 4.} autem iam non ego, vivit verò in me Christus, iako wyrażił Ian S: Deus charitas est, qui manet in charitate, in Deo manet & Deus in eo. wielką w tobie Illustrissime Reverendissime Domine miłość ku Chrystusowi, gdy na urządzie twoim, non quæris quæ tua sunt, sed quæ Iesu Christi. S. Augustyn Chrystusa Pana do Piotra słowa: diligis me? pascere oves meas, tłumaczy: Quid est aliud, diligis me? pascere oves meas. Quasi diceretur: si diligis me, non te pascere cogita, sed oves meas: & sicut meas pascere, non sicut tuas, gloriam meam in eis quære, non tuam, dominium meum non tuum, lucrum meum non tuum. Takim cię Illustrissime Domine wystawia Pasterzem szczerą ku Chrystusowi miłość. paś Owe iego, starając się w nich o chwałę iego, nie twoją, o panowanie iego nie twoje, o zysk iego nie twój; restauruj y zdobij światnice Pańskie, aby w nich od Owieczek był chwałon, ten który ie stworzył y krwią swoją odkupił: o tobie Illustrissime Domine zaprawdę rzekę to, co S. Paulinus o S. Ambrozym Biskupie: eo flagrabat charitatis ardore, ut fere omnium Ecclesiarum subiret sollicitudinem. Taką w tobie miłość ku Chrystusowi, iż niemal o wśykich kościółach iego staraj się ozdobę, y owieczek. duchowną wygodę. niezdolam ia wyliczyć prac twoich w Świątyniach Pańskich, lecz prace twoje Illustrissime Domine, enarrabit omnis Ecclesia Sanctorum. Miłość ku Bogu odrysowała w sercu twoim, one S. Krola Dawida do Boga słowa: Domine di-Psa: 25. lexi decorem domus tuæ, & locum habitationis gloriæ tuæ. w tobie tedy Illustrissime Domine vivit Christus, in illius laudaris dignissimus laude, vita.

Romulus zakładając Rzymskie Państwo, na Capitolium postawił Boga Iowisza obraz nazwany Iupiter stator. Dał mu w rękę, łaskę, aby ię wspierał nowozałożony świat Rzymski. późniejszych czasow, Sempronius Consul kazał podle Iowisza postawić Boga Wulkaną z młotem, który onę Iowisza ^{Livius de- cad: 1. Lib: 10.} łaskę przekonywał na łaski dla mniejszych Bózków. na Berta Plutonowi, na Trozga Neptunowi, na Bularę Marsowi, na caduceum Merkuryusowi. napis: Et vos fulciunto. Duch S. przez Proroka, nazwał Kapłany Bogami: Vos Dij estis & Filij excelsi. Jesteście Bogowie, bo na miejscu Bózym Sądzićie; bo wam data potestas ligandi atq; solvendi. Ta się moc ^{Psal: 81.} znajduje naprzód in summo Pontifice, tudzież w Biskupach. Opatrzność Boska dāney Papieżom Pasterskiej łaski udziela Biskupom. Et vos fulciunto. y wy chrześcijański świat wspieraycie Pasterskimi łaskami, iako? S. Bernard napisal: Episcopus habet baculum quo feriat lupum, virgā Ovem; hoc est: mites & obedientes debet lenius corripere: duos verò corde & improbos acrius arguege, cumq; necesse fuerit, anathematis sententiā ferire. Biskup ma łaskę która się nazywa Pastorałem y jest kiem na wilka, na Człowieka upartego, nieprawego, nieposłusznego; jest rozgą na owieczkę, aby nie wykraczała. Tak świat Chrześcijański wspieraj y przy zachowaniu przykazań Bożych trzymaj Biskupi. W tych się liczbie znajduję Illustrissime Domine, maś z Bożey y Apostolskiej Stolicy łaski, pastorał, którym gromiś wilki, zachowuj owece, dopomaga tey pracy tobie Brat twój, Wielmożny Jegomości Xiądz IERZY KAZIMIERZ ANCUTA Kanonik

In sentent

monik Wileński, utriusq; juris Doctor, Generalis Officialis Vilnensis. na-
ten głos. Et vos fulciunto: Oba wspieracie tam spiritualementem quam saecula-
rem Orbem Polonum, vigilando pro lege & grege, rectis consilijs, ar-
dentissimo pro augendo & conservando Dei honore, zelo. Wspieraycie
Illustriissimi ac Reverendissimi Domini, w pozne wieki commune Reipu-
blicae bonum & Ecclesiam militantem, Za to Illustriissimæ ANCUTARUM
domui, perpetuus ab Ecclesia triumphante canetur triumphus in caelis.

Carolus Fridericus Xięże Iuliacenskie, miał Symbolum, Thron na dwu
kołach, który wielkim pędem ciągneli w górę, cztery dromedarze; na
Thronie stał mąż, w lewey ręce trzymający rozkwitłą laskę, prawą rękę
podnoszący do laurowego wienca y lilij, które podawał mu z obłoku Anioł,
Lemma: Virtute & meritis dignos ad sydera tollo. Życzę tobie Jasnio
Wielmożny Biskupie Miśnopolitański, wraz Wielmożnemu Legomości Xię-
dzu Kanonikowi Bratu twemu, po długich przy Błogosławieństwie Bożym
przepędzonych leciech, hoc ultimum: aby Anioł Pański, iako mężom Bo-
zych, & filios Exceli, od wielkich dzieł y cnót, godnych, de exilio abe-
untes in patriam, sporykał z Rayskimi laurami y liliami, na całe univer-
sum wołając: Virtute & meritis dignos ad sydera tollo. Ja zaś in testi-
monium mojej y całego Zakonu mego szczerę życzliwość, składam tę
naypodleyszą pracę słabego rozumu mego, Ad Maiorem Dei Gloriam wy-
stawioną, pod Herbowną Prześwietnego Domu twego Illustriissime ac Re-
verendissime Domine, między gwiazdą y miesiącem Strzałą, dość jasną od-
promieni miesiąca y gwiazdy, najjasneyszą od Świętych dzieł twych,
swym lotem zmierzającą w górę do nieśmortalnego światła. Niech to bę-
dzie na cześć onemu Panu, który rzekł: Sic luceat lux vestra coram ho-
minibus: ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum
qui in caelis est.

Mat. 5.

Illustriissimæ
ac
Reverendissimæ
Celsitudinis

Humillimus Cliens

Fr. ALEXANDER Ordinis
Prædicatorum.

Facultas A. R. P. Provincialis.

Fratres Placidus Knieczone S. T. Præsentatus Prior Provincialis Provinciae Litvaniae S. Angeli Custodis Ordinis Prædicatorum. Autoritate Officij nostri præsentiumq; tenore, Tibi Reverendo Patri Sac: Th: L. Fri: Alexandro Dowgialo Damas (habita à Reverendissimo Patre nostro Magistro Generali, Fratre Antonino Cloche, super hoc speciali facultate:) concedimusq; licentiam, Tomum primum Concionum de Tempore sub Titulo: Niebo Sprawiedliwym &c. Labore tuo concinnatum, & iam à duobus Theologis nostris revisum ac approbatum, Typis mandari. In cuius rei fidem, his sigillo Officij nostri munitis manum nostram apposuimus. Dat: in Conventu nostro Regali Vilnensi, S. Spiritus 19. Mai. Anno Domini 1713.

Conservus in Domino.

Fr: Placidus Provincialis qui supra.

APPROBATIONES THEOLOGORUM

Ego Frater Ioannes Baptista Goydrowski Ordinis Prædicatorum S. Th: Magister, Provinciae Litvaniae, ex commissione superiorum meorum, Concionum de tempore, Tomum primum sub titulo: NIEBO Spráwiedliwym &c. compositarum à Reverendo Patre ALEXANDRO DOWGIAŁO, eiusdem Ordinis & Provinciae S. T. L. cum meâ Spirituali voluptate & animæ meæ fructu perlegi. Quæ licet sint mundano stylo contrariæ, ut pote non prurientes auribus, quippe mundum eiusq; vitia maximè moderno sæculo, & abusus in omni statu exortos, oppugnantes. Omnesq; hostes animarum è cordibus fidelium radicatus extirpantes, filo connaturali, & severiori, quia tamen zelo Apostolico sunt plenæ, uniformiter Sub SS. Nomine MARIA compositæ, sacram doctrinam Sanctæ Matris Ecclesiæ Catholicæ continentes, ad salutem æternam & ad DEUM non solum excitantes vel trahentes sed etiam compellentes, à peccatis & æterna damnatione deterrentes, genuinis citationibus S. Scripturæ & SS. Patrum & Doctorum Ecclesiæ præcipuè Angelici & nostri Doctoris D. Thomæ Aquinatis, nec non Historiarum & exemplorum tam Sacrorum quam mundanorum copiis refertæ. Ideo utilissimas iudicavi ut ab omnibus legantur, tam curam aliorum hominum animarum, quam curam animæ suæ pro æterna salute consequenda habentibus. Quod ut commodius fieri possit & Typis hæ conciones mandentur, censeo, approbo, & opto. Dat: in Conventu Poporcensi 26. Novembris Anno 1712.

Fr: Ioannes qui supra.

EX commissione A. R. P. Provincialis Provinciae nostræ Litvanæ, Concionatorium Opus labore & diligentia Reverendi Patris S. T. L. Fr: ALEXANDRI DOWGIAŁO compositum, intitulatum: NIEBO Sprawiedliwym &c. vidi, legi, nihilq; in eo dissonum Orthodoxæ fidei reperi, nec quidquam bonis moribus adversans deprehendi; sed rara multiplicatione Historiarum cum sit refertum, pariter ac exemplorum, quæ bonos in proposito confirment, malos de periculo æternæ vitæ admoneant, dignum censeo, ne sibi tantum sit utile, sub umbris latens particularitatis, sed ut publicam in lucem editum alios illustret, omniumq; inserviat commodo. Dat: Vilnæ in Conventu Sancti Spiritus Ordinis Prædicatorum Anno Domini 1712. Maia 19.

*Fr: Ludovicus Poplevick S. T. L. Ordinarius
in Conventu ut supra Concionator.*

Approbatio Illustrissimi Reverendissimi ac Excellentissimi Domini loci Ordinarij.

Instituto examini & censuræ S. T. Doctorum Ordinis Prædicatorum, ego infra scriptus potestate mihi data ab Illustrissimo Reverendissimo Excellentissimo Domino CONSTANTINO CASIMIRO BRZOSTOWSKI Dei & Apostolicæ sedis gratiâ Episcopo Vilnensi, Sanctissimi Domini Nostri, Prælato Domestico, Abbate Claræ tumbæ hoc opus Concionum ab A. R. P. ALEXANDRO DOWGIAŁO Sacri Ordinis Prædicatorum S. T. L. elucubratum, ut Typis mandetur, concedo.

Stephanus Makowski Prepositus Prælatus Smolenscensis, Concionator ad Ecclesiam Cathedralē Vilnensem, & Penitentiarius Ordinarij.

Datum Vilnæ 24 Februarij, Anno 1713.

Do CZYTELNIKA.

Stobens de
prudencia



In vitis
Patrum

Diar. in
vita ipsius

22. 4. 36.
art. 3.

Ioan: 4.

BIAŁAS Philozof tym ktorych fortuna wyniosła, radził aby się
strzegli zayzdrosći, albowiem na całym okregu ziemie roma-
rzyjską szczęścia jest zayzdrosć. masz bogactwa, godność, ho-
nor, naukę, tuż za nimi zayzdrosć. Chcesz talent od Boga
wzięty wyprowadzić na światło, millionem Zoilow uzbroioną
z... urogę, zayzdrosć. podobno żaden tej iędze zębów nie uszedł. Doktor
Kościoła Bożego Święty Hieronim pisząc żywot Świętego Hilariona, wpadł
na języki zazdrościwych Zoilow, niezłakt się, zatknoł im gębę temi słowy.
Destinato operi imponam manum & Scylleos canes obturata ante pertran-
sibo S. Wincenty Ferreryusz Zakonu Kaznodzieiow miewał na kazaniach
sluchaczow więcej niżli osmdziesiąt tysięcy. pewnego zakonu Przeor uwło-
czył kazaniom iego y zle onim mówił. Postrzegł się, szedł do Świętego, upa-
dając do nog przeprosił, rzekł Święty nietylko ja ale y Bog odpuszcł tobie
grzechy języka twego, boś załował. iednak zaraz się spowiadał, bo wnet
umrzeł. Zdumiał się Przeor, spieszy do spowiedzi. S. Wincenty zaczął
kazanie, w puł kazania do sluchaczow rzekł, modlcie się za duszę onego
Przeora który dopiero odemnie poszedł, już umarł. po kazaniu tak znalezio-
no, on Przeor na drodze padł, umarł, szczęśliwy iż Zoilow odsłupił. Drugi zakon-
nik na swych kazaniach uwłóczący kazaniom tego Świętego, gdy zaczął ka-
zanie, mowę utracił, niemy poszedł z ambony. Niektorzy Zoilowie w ktorych
głowie curia supellex, skarżyli się na Świętego Wincentego przed Benedy-
ktem XIII. Papieżem, iż opowiadał blisko Sąd Boży. S. Wincenty wydał
o tym księgę. Papież pochwalił, Zoilowie pohąbieni. Tollossanie spytali Świę-
tego Wincentego: czemu opowiadasz bliski Sąd Boży, ponieważ S. Ian też
opisał y przysięcie antychrysta, minęło lat tysiąc czterysta, nic niemasz? od-
powiedział Święty: wszak Ian S. przede mną; niekłamł, toć y ja niekła-
mam; który po nim przepowiadam iż blisko Sąd Boży y antychryst; co daley
tośmy bliscy Sąd Bożego, czynimy pokutę. To prawda, należałoby sluchającym
abo czytającym kazania, gotować się na sąd Pański, iako się gotowali; sprawie-
dliwi, ale oni sądzą Kaznodzieiow, nadsłisleyszy sąd zarabiają. Czego sami
niezdolają, tego innym zayzrzają ad perditionem animarum suarum; bo we-
dług Thomasza Świętego Invidia ex suo genere est peccatum mortale, se-
cundum rationem sui obiecti, contrariatur charitati per quam est vita a-
nimæ spiritualis. Charitas gaudet de bono, invidia autem de eodem tri-
statur. Iesli tedy oni wielcy Święci Heronim y Wincenty z swoimi pisma-
mi y mowami nieuszli języka Zoilow? z nas niegodnych rzemyka obuwia ich
rozwiązać, kto uydzie? iednak to nas cieszy, iż przy nas charitas ktora
gaudet de bono proximi. bo mowimy y piszemy ad utilitatem proximi. in-
vidia tristatur zayzdrosćnych Zoilow, Mimuszow, smutek dręczy. Nieznay-
dziesz czytelniku w tych kazaniach, nic ciekawego, wysokiego, subtelnego,
præter nudam veritatem. Iesli Zoilus? bierz miecz na ciebie samego. Ie-
sli pius? zażyway do woli, iest tu fons aquæ salientis in vitam æternam.
S. Heronim skonczywszy pisać żywot S. Pawła Pustelnika, przydał. Ob-
secro quicunq; hæc legis, ut Hieronymi peccatoris memineris. z poko-
ry on to mówił. Ja prawdziwie grzesznik mówię: obsecro, quicunq; hæc
legis, ut Alexandri peccatoris memineris in tuis Sanctis suspirijs.



NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

Ná ziemi, uciśnienie Národow. Luc. 21.

Mędzy różnym ciężkim uciśnieniem, nie pośledne trzyma mieysce, śmierć. N. A komuż z. ludzi nie straszna ta tyránká wyciskająca Duszę z ciała? Pisze Marineus. (a) Károl Krol Sycyliiski, przed swoim skonaniem; żalofnym, z płaczem mieszanym zawołał głosem: o prożne ludzkie zámysły, ná co się wyśádzicie, o co się stáráćie! ach mizeri my ciężymy się z godności, o Niebo nie dbamy! ieśczem nie zaczął żyć, a już muszę umieráć! o śmierci! toż práwo masz ná mnie Kro-
lá, ktore y ná mizernego zebráká. Zegnam cię tedy ziemio, zegnam! o gdyby mi się goáziło mowić: witam cię Niebo! Straszna śmierć, strasz-
nym Krolom, których zbroyná potęgá, niezliczone nieprzy-
iácielskie rosprászáła woyká, ruinowála Miaśtá, zabierála fortu-
ny, pod których kopytámi drzáła ziemia, pod okrętámi ięczało morze. Ci zbliżywszy się do kresu życia, lękáią się śmierci, drzą, ięczą, zegnáią się z ziemiá, godnościami y fortunámi, których ná wieki nie będą ogládaći. Straśliwe trwoży ich uciśnie-
nie, ná którą wieczność, ná onym się obroćá świecie? czy ná świętá, czy ná przekłętá? stáná ná Sądzie Bożym czy po prá-
wicy z bárámkámi, czy po lewicy z kozłámi? iaki dekret wy-
padnie ná nich, czy wieczney w Niebie wolności, czy wieczney w piekle niewoli! ná ziemi uciśnienie Národow. O teć to uciśnienie pospolite Narodom, wszelkiego innego uciśnienia, o-
statni koniec, śmierć! Dálsza o niey mowa, ná ktorey obáczy-
my iako sprawiedliwym, śmierć żadnego nie przynosi uciśnie-
nia, wesole pozwala im przeysćie z padołu płaczu do Nieba: á zaś niesprawiedliwym, zapamiętałym grzesznikom, straszna śmierć podáie doczesne przy skonaniu, wieczne po nim uciś-
nienie. Będzie to ná część Pana w Troycy S. iedynego, ná du-
chowny nasz pożytek.

A Nielski Doktor Thomasz S. naucza iż przy śmierci ka-
żdego człowieka, stawaia uczynki iego. iemu samemu y
Bogu Sędziemu widome. (b) *In morte uniuscuiusq. merita patent.*
O śmierci y uczynkach, Jan S. słyszał głos z Niebá. (c) *Błogosławie-
ni umarli ktorzy w Pánu umieráią, odtąd iuz, mowi Duch Święty áżeby*

A. *de rebus Hisp. b fer. 5. Dom. 2. Quadrag. c Apoc. 14*

I.

Swiat.

Smierć.

2.

odpoczywáli po pracach swoich, uczynki albowiem ich idą za nimi.

Na dobrą śmierć, potrzebą uczynków dobrych, iako się ma człowiek zdobywać na uczynki dobre. (d) S. Godefridus Bi-

Godefrid.
Biskup.

skup zwykł mawiać: każdego momentu, u bramy wieczności stoię. Bramą wieczności, śmierć, abym myślą nie obraził Boga, u bramy wieczności stoię. Abym językiem nie uraził bliźniego, lecz chwalił Boga, a bliźniego dobrą radą y zbawienną nauką wspierał, u bramy wieczności stoię. Abym się z uczynków y wszystkich spraw moich podobał Bogu, dał przykład bliżniemu, u bramy wieczności stoię. Tak inni sprawiedliwi pamiętając na bramę

wieczności, na śmierć, wystrzegali się grzechów, starali się o zbawienne uczynki. (e) S. Filaretus częstokroć przez dni sześć żadnego niebrał pokarmu, postami ciało swe suszył, odzieniem iego, koszulą z flomy y łyka, pasem powroz y lancuch, łofzką twardą ziemia, gdy umarł, z grobu iego rayśka wonność y niebieska światłość wypadła, dając znać iż dusza iego po onych frogich postach, rayską się karmi wonnością, odziana wiekuistą światłością. Kto go nauczył ściślego postu, ostrego odzienia? brama wieczności śmierć, na którą pamiętał.

Augustyn.
Galamin.

(f) B. Augustyn Galaminus prześwietney we Włoszech Famiyli młodzieniaszek, porzuciwszy bławaty, odział się ostrą włosienicą, hábit Dominika S. oblokł. Wyniósł go Bog na godność Generalską, potym Kárdynałską, dał mu Infułę Rekanatenską, po niey Loretąńską, po tey Auxymańską, na tych wysokich godnościach, za ieden podeptany miał siebie proch, w chorobach ciężkich wołał do Boga: *Panie tu pāl, tu siecz, tu nie przepuszczay, ażebyś na wieki przepuścił.* Przydawał y to: *ieżełiśmy dobrą przyieli z ręku Páńskich, złego czemu nie mamy przyimować?* ieżeli mile od P. Boga zdrowie, czemu choroba ma bydz ciężką! gdy umierał, widziano nad iego komorą, sto gorejących pochodni. Swiatły obłok trzykroć na konającego spuścił się, w obłoku poszedł do Nieba. Spytać go: czemuś młodzieńcze Páńskie oyczyłte porzucił fortuny y wygody? czemuś się znał za proch na wysokich godnościach? czemuś żądał aby cię Bog na tym świecie chorobami pálił y siekł! odpowie on: *u bramy wieczności stoię.* Każdego momentu, śmierć w oczu moich woła na mię słowy Prooka Izaiaszá. (g) *Umrześ ty y nie będziesz żył!* przetom się starał, abym umarłszy na cieie, nie umarł na wieki, na duszy. (h) Swie-

S. Elżbie-
ta Krol.
Węgierská

ta Elżbieta Krolewna Węgierska, kiedykolwiek do Kościoła przyszła, Koronę złotą z głowy swoiey, na Ołtarzu u nog Ukrzyżowanego, cierniami ukoronowanego Zbawiciela składała mo-

wiąc,

d Vit. ill. e Nadafius April. 6. f Diar. Dominic. in Vit ill.

g cap. 38. h Vit. ill.

wiać. Przed tobą Panie cierniami na głowie zranionym, wstyd
mnie twoiey niewolnicy pokazać się ze złotą na głowie Koroną.
Za to ią Mszy S. słuchającą niebieska ukoronowała światłość.
Gdy bogaty z siebie płaszcz ubogiemu oddała, zaraz ią odziała z
Nieba spuszczonej naybogatsza perłami sadzona szata. Zabá-
wiającą się długą modlitwą nawiedził P. Iezus y rzekł: *ieżeli ty
chceś bydź ze mną, iá chcę bydź z tobą y nigdy się niechcę oddalić
od ciebie.* Umierającą nawiedzili SS. Aniołowie śpiewający:
*będą się radowali Święci w chwale, y będą się wesełili w mieszkańcach
swoich.* Przyszedł Krol Anielski, Zbawiciel Pan, zaprosił iey
do Krolestwa swego, tymi słowy: *podź naymilszą corko mo-
ia do zgotowanego tobie mieszkania od wieków.* Poszła za Panem,
śpiewając z śpiewającymi Aniołami. Spytał tey Krolewny:
czemuś się Panno nie popisywała w Kościele, z bogatych gło-
wy twoiey ubiorow á coraz od nowey mody, iako czynią na-
sze Panie y Panny? czemuś ubogiemu oddała całą twoię szatę,
á nie odprawiła go iednym szelągim iako nasze bohaterki! cze-
muś się długą w Kościele do końca Nabożeństwa zabawiała mo-
dlitwą, á nie zaraz po pierwszey Mszy z Kościoła na pałac do
zabaw z Kawalerami y gośćmi, iako czynić zwykły nasze Panie
y Panny, Panowie y młodź. Odpowie ona: *kążdego momentu u
brámy wieczności stoję.* O śmierci myślę. Z czego się popiszę
przed Bogiem? czy ze złota modziałytych bogatych sukienek?
nie. Bog Sędzia w cierniach, każe mi precz z oczu swoich.
Co daię ubogim, znajdę na Sądzie Bożym, co zostawię w cu-
dzych ręku, iuż to nie moje. Śmierć rozłączy z Kawalerami,
y przyaciołmi, z pałacami y wszelkimi dostatkami, modlitwa
złączy z Bogiem. *U brámy wieczności stoję.* Zebym bez uci-
śnienia mogła tę straszną bramę przebyć, niebieską wieczność
odziedziczyć. Tak spráwiedliwi pamiętając na śmierć, zbawien-
ne zgromadzali uczynki, wesoło bez uciśnienia, przebyli bra-
mę śmierci. Wszystkich przywitał, przyiął Bog: (i) *Podźćcie bło-
gostáwieni Oycá mego; osiągniecie zgotowane wam Krolestwo od założé-
nia świata.*

Rzymski Kardynał Hugo o śmierci sprawiedliwych rzekł:
(k) *Nie lękają się spráwiedliwi śmierci, onsem iey żądają bo ona
jest skonczeniem wygnania, otworem więzienia, pośpieszą wstęp
do wieczney chwały.* (l) Wielkiey świątobliwości Panna Katháryzná
Gentilis gotowała się na śmierć, martwiąc ciało swoje, żelaznymi
łancuchami, trzykroć się co noc biczowała, całe nocy na mo-
dlitwie, spania iedna godzina. Matka Duchowna podała iey
iablko mówiąc: powiedz Katharzyno iakiemi owocami żyją

3.

Kátarzy-
ná Genti-
lis Zakon.
Dom. S.
Spánie.

Az

Święci

N A N I E D Z I E L Ę I.

Ray.

Krzywdza.

S. Sinadus

Aniołom.

4.

Saul Krol

Święci w Raiu? oną w zachwyceniu godzinę trawfszy, odpowiedziała: nie wypowiedzianey słiczności y słodkości są Rayskie owoce. Rospamiętywając mękę Jezusową, żrzdła łez z oczu wylewała. Gdy iey kto krzywdę uczynił, mówiła: *godnam to cierpieć za grzechy moje.* Ustaśnie wzdychała żądając śmierci: *niešťczęśliwa ia iż się wiek moy przedłużył.* Wpadła w chorobę. Dopiero wesoła zawołałszy Siostr, rzekła do nich: *winsuyćie mnie iż przysła godzinā, ktorá mię z tego padołu płaczu, do wieczney z Bogiem przeniesie iedności.* Y porzuciwszy ciało, z Aniołami do wieczney poszła chwały. (m) S. Sinadus Kompostelli Biskup, co dzień iako naypilniey przetrzęsał sumnienie swoje, iezeli był gotow na śmierć? zachorował, wesoło umiera, przy Aniołach śpiewających: *podź wybrāny słuogo Boży y wnidź do wesela Pānā twego.* Tak sprawiedliwi, uczynkow zbawiennych pełni, nie lękają się, lecz żądają śmierci, iako dokończenia wygnania swego, iako kresu wszystkich mizeryi, iako początku wiecznych radości. Kończą wiek swoy bez uciśnienia, bez smutku, przy obecności muzyki niebieskiey.

I Naksza śmierć grzesznikow. O niey Bernard S. (u) *Smierć grzesznikow naygorśa.* *Słuchay czemu naygorśa? zła iest w utraceniu światā, gorśa w rozłączeniu ciała, naygorśa przez dwoiākie odrobakā y ognia uciśnienie.* (o) Saul Krol Izraelski uciśniony od nieprzyjaciół Filistynow, wzbudzonego umarłego Samuela spytał: co mam czynić, Filistynowie powstałi przeciw mnie? odpowiedział Samuel: porzucił Bog ciebie, przeniosł się do nieprzyjaciela twego, boś mu nie był posłuszny, podā Bog ciebie, y woysko twoie Filistynom. *Iutro zaś ty y Synowie twoi ze mną będziecie.* To usłyszawszy Saul przelekl się, upadł na ziemię. Nāzaiutrz stoczył bitwę z Filistynami, przegrał, strzałami ranniony gdy uciekał, na siłach ustał, sam się zabił. Czemu się Saul zlekl śmierci? skoro z ust umarłego usłyszał: *iutro ty y Synowie twoi zemną będziecie.* Zaráz iako piorunem ogłusony padł na ziemię! sam dał przyczynę: *Bog odstąpił odemnie.* Czemu odstąpił? dla nie posłuszeństwa y wielkich zbrodni. On wygnął z Oycyzny niewinnego Dáwidā. On woynā domowā zamieszał Oycyznę. On Kāpłanow niewinnych krew rozlał. O fwojey ani pomyślił śmierci, mniemał iż kilkadziesiąt lat będzie żył, wszystko sobie pozwalał. Alić z grobu głos: *iutro odpādniesz Krolu od Korony, Wodzu od Woyskā, bogāczu od bogactw.* Roskoszniku od rokoszy, *Iutroć śmierć odpādze szāblę, a twoim cię mieczem, twoiā zabiie rękā.* *Smierć grzesznikow naygorśa.* Drżą gdy im kto śmierć wspomni. Umierają w ciężkim uciśnie-

A D W E N T U.

uciśnieniu, bo w oczu zagniewanego Boga y wszystkich SS.iego. Pisze Ottonellus. (p) Niektora zácneho domu y bogatá wdo-
 wá miała Synáczká, ktory nie mając pilnego á srogiego stroža,
 rośł w lata y rozpustę. Mátká żałując zguby syná swego duszy, ro-
 żnych zażywała sposobow y szrodkow áby go ná lepszá nápro-
 wádziła drogę, y odwiódła od wieczney przepáści, ná którą iáko
 bez wędziła szkápa szálenie leciał: ále dármo, bo zábrnąwszy
 ná głębokość zbrodni, z swiátobliwych, nápominájących
 násmiewał się Zákonnikow. Skárał go Bog śmiertelná choro-
 bą. Zawołáno lekárzow, círadzą mu: Pánie spowiaday się, bo
 zápewne á w krotce umrzesz. Odrzucił ich rádę. Woła płaczą-
 cá nad nim Mátká: ey naymilszy synu umrzesz ná cieie, przy-
 námniey ná duszy nie umieray, spowiaday się, SS. Sákrámen-
 tá przyimi, áżebyś z Bogiem żył ná wieki. Nie słuchał bezbo-
 żny. Alíc zá spráwiedliwym sądem y dopuszczeniem Bożym,
 przyszło dwu Dyáblow, w osobách Zákónnikow, proszą áže- *Dyábli.*
 by ich puszczono do chorego, obiecuiąc go nawrócić do po-
 kuty. Mátká mniemaiąc iż práwdziwi Zákónnicy, wprowadzi-
 ła ich do chorego syná leżácego w komorze. Sáma z innemi
 ustąpiła, czeka zá drzwiami, žádaiąc co nayprędzey słyszeć we-
 soley nowiny o náwroceniu syná. Alíc usłyszey okrutny wrzask
 y strážliwe wycie. Wbiegła do komory nie masz Zákonnikow, *Potępionog*
 nie masz syná, tylko iedná ręká urwana, ná żelázney krácie zo-
 stała. Czárci duszę y ciało pogrzebli w piekle. *Smierć grze-*
śnikow naygorśa. Dopioro młodzik cieszył się z śliczney urody, *Smierć.*
 iuż iáko węgl zczerniał. Dopioro się popisýwał z bogátych,
 swiatowych ubiorow, iuż go ognistym osypáno robáctwem. Do-
 pioro z niewstydliwymi zásiadał mászkárámi, przy wesoley mu-
 zyce wesół skákáł, iuż pośrzod Dyáblow ognistymi spętány káy-
 dánámi wyie, ryczy. Dopioro siedział zá roskosznemi potrá-
 wámi y nápoiami, wychýlał zá zdrowie tey y owey, iuż siarczy-
 ła żrze smołę. Dopioro w ręku nie Księgá swiętá, nie páciorki,
 áni dyscypliná, lecz kárty, wárcáby, kostki, faki, iuż mu ręce
 pourýwáno, samego ná żelázney ognistej krácie rospięto. Dopioro
 po gorách y láfách ze psy ugániał zwierzetá, iuż samego, okrutni
 piekielni psi czárci szárpia y będą szárpáli ná wieki. *Smierć*
grzesznikow naygorśa. O naygorśa! cierpiá przy skonaniu cię-
 żkie uciśnienie, gdy duszę Dyábli z ciała krukámi wydźieráią,
 po śmierci naycięższe, bo wieczne w piekle dręczy ich uciśnie-
 nie. Pámiętaycie grzesznicy iáko strážnie kárze Bog tych kto-
 rzy w grzechách leżą, nápominánia zá nic mają, odbierá Bog
 takim sáskę iż w chorobie áni się spowiadać áni o Bogu pomy-
 ślic mogą, rozpáczáią y giną ná wieki.

A3

Aniel.

p. cap. 48. de angust.

3.

A Nielski Doktor Thomasz S. o śmierci grzeszników rzekł.
 (q) Śmierć się do ciała wdzierá, duszę z ciała wydartą ná
 męki wlecze. *Mors carnis habitaculum irrumpit & animam
 ad supplicia trahit.* S. Hieronim mowi. (r) *Przychodzącej śmierci
 żaden wesoł nie przyimuie, chyba kto się długo na nią gotował.*
 (s) B. Izaiasz Bonerus Polak káżdego momentu mając przed oczy-
 ma śmierć swoię, uśilnie prosił Najswiętszey Panny y SS. Pá-
 tronow áby go umierającego nie opuszczáli. Śmiertelnie cho-
 rego nawiedziła Naysw. Panna z Máluczkim P. Jezusem y SS.
 Polskimi Patronami, rzekła do niego: *Sługo moy najmiłszy, bądź
 gotow już osiągnąć krolestwo Boże, od początku świata, od Boga
 Świętym zgotowane.* Pożedł wesoł z Naysw. Panną do chwały, ná
 grob iego często Niebieská zstępowała światłość. Day nam
 Chryste Jezu za przyczyną Najswiętszey Panny Mátki twoiey,
 pamiętać ná śmierć, wszelką gotowość mieć ná nią. W godzinę
 śmierci naszej, zabieráy dusze nasze pod SS. stopy twoie, w Kro-
 lestwie twym. Amen.

Izaiasz
Bonerus:

Marya P.
Patrono-
wie SS.

NA NIEDZIELE II. ADWENTU.

Oto ja posyłam Anioła mego. Math. II.

I.

S. Grzeg.

Mlczerny człowiek ieżeli ná co powinien pamiętać iá-
 ko ná straszny sąd Boży, ktorego nie uydzie. N (a) S.
 Grzegorz wiele rázy wspomniáł ná Sąd Boży, drżał
 od stopy aż do wierzchu głowy, uważając iż cokolwiek
 jest ná świecie, wszystko upadnie, zniknie, y on miał z oczu zie-
 mi zniknąć, co dzień sumnienie swoje z wielką przetrząsał
 pilnością z cnoty w cnotę postępował. Do siebie mawiał:
*o drzewo, suche nie pożyteczne godne wiecznych ognion co odpowieś
 w on dzień, ktorego zawnolaią ciebie ná sąd Boży do zdania liczby z
 twoich uczynkow przed onym sędzią, który będzie sądził ciebie y
 świadczył ná ciebie!* ieżeli przed tego sędziego chwalebną weso-
 łą twarzą ná gorze Thábor, upadli y drżeli Uczniowie, iáko stá-
 niesz przed tymże zagniewanym sędzią zbrodniu? iáko się zbliżył
 do najmiłosierniejszego máiestátu iego, obrzydły grzeszniku! to
 mówiąc, gorzko płakał we dnie y w nocy. Y znalazł po śmier-
 ci miłosierdzie u Boga Sędziego. S. Ian tylko co rozumu do-
 fzedł, niewinniatko uciekł z domu ná pułstynię, sam się gotował
 ná sąd Boży, innym przepowiadał pokutę, áżeby przez nie zá-
 wczasu

qfer. 2. post Dom. I. quad. confid. 6. r in serm. s Nadafius Febr. 8.
 a Dyonif. Carth. lib. de remed. cont. tent.

wczásu szukáli miłosierdzia u Bogá Sędziego. Za co názwał go Zbáwiciel Pan Aniołem. *Oto ja posyłam Anioła mego.* Zkąd dalšie Kázanie o tym. Iáko pámiętaiący na sąd Boży y gotuiący się náń, znayduią w godzinę śmierci miłosierdzie u Bogá Sędziego: á zás nie pámiętaiący ná Sąd Boży, odbieraią od Bogá Sędziego, dekret wiecznego potępienia. Będzie to ná cześć Paná w T. S. I. ná d. n. p.

2.

A Nielski Doktor Tomasz S. o Zbáwicielu naszym rzekł. *(b) Est omnium iudex* iest wszystkich Sędzią. Iákim Sędzią? wy-ráził sam Sędzia u Proroká Ezechiela temi słowy do grzesznika: *(c) Wyleję gniew mój na ciebie y wykonam zapalczywość moję nad tobą y będę cię sądził według drog twoich y włożę na ciebie wszystkie zbrodni twoie, y nieprzepuści oko moje, ani się zlituję, lecz drogi twoje wrzucę na ciebie y obrzydłości twoje posród ciebie będą y doznacie iż ja jestem Pan bóg.* Sądzący y frodze kárzący. Tak iest zapalczywym Sędzią Zbáwiciel nasz. Uwážaiąc to, kto nie będzie pámiętał ná straszny sąd Boży? kto się nie będzie wystrzegał grzechow y szczerze Bogu służył? S. Wincenty Ferreryusz zalecáiąc pámiętanie ná Sąd Boży, mowi: *(d) Między innemi groźbami które odrywaią człowieka od złego y od grzechu, iest boiaźń sądu Bożego.* *(e)* S. Panná Izábellá Moregiá posłubioná od Rodzicow zácnemu bogátemu Káwalerowi, tájemnie uciekła od rodzicow y wszelkiey świata pompy do Kláštoru Pánien Dominiká S.. Skoro Zákonny oblekła hábit, zaráz następuiacey nocy pokazał się iey máluczki niezmierney chwały Krol, P. Iezus światłością otoczony rzekł do niey: *Oblubienico moja trwaj w tym stanie któryś tak odważnie obrała, aż do śmierci, á wezmiesz wieczney chwały koronę y będziesz naymilszym sercem moim.* Tymi Zbáwiciela Paná słowy posiloná, iela się ściśle pokuty. Mártwiła swe ciało włosiennicą z końskich włosow, zelaznym ostrym lancuchem y dyscyplinami. Ná modlitwach kámieniem biła się w pierś. Tak hojne łzy z oczu swych wylewała, iż ziemię ná ktorej klęczała, we łzy mieniła. Tak wielkiey u Bogá łaski, tak frogiey pokuty Panná, gdy wspomniała ná straszny sąd Boży, drżała iáko drży liście ná drzewie od wiatru poruszone. Ięząc, we łzach się topiąc wzdychała: o Boże mój iáko mizerne stworzenie stanę ná sądzie twoim? iáko się pokáže grzesznicá, ciemności grzechow pełna, przed naiásniejszymi oczyma twoimi? Aniołowie drżą y pádaią przed łaskawym máiestátem twoim: ja proch przed tobą zágniwanym co pocznę! zmiłuj się nademną Boże według wielkiego miłosierdzia twego. Tę iey pokorę przyiął Pan Iezus: dał iey śmierć szczęśliwą wesolą.

Izabellá
Morreg.Kámién.
Łzy.

Skoro

b 3. p. 9. 10. a 2. c Cap. 7. d ser. 3. in sexag. e Diar in Vit. ill.

Skoro duszę swoją P. Jezusowi w ręce oddała, zaraz twarz iey od postow y łez szczerzyła przemieniała się w śliczną światłą Anielską, dając znać iż duszā iey od Boga Sędziego między Aniołami mieysce odziedziczyła. Kto tę Pannę poślubioną Káwalerowi ziemskiemu, obrocił do krzyża Jezusowego, do życia zakonnego? *boiaźń sądu Bożego*. Kto z niey zdarł bogate ubiory, odział iā ostrą włosiennicā, przepasał żelaznym lancuchem? *boiaźń sądu Bożego*? kto nauczył kāmieniem bić się w pierś? *boiaźń sądu Bożego*. Kto oczy iey przemienił w źrzodła łez? *boiaźń sądu Bożego*. Kto oderwał serce od najmniejszych doczesnych poćiech, á zanurzył w iednym Bogu? *boiaźń Sądu Bożego*. Szczęśliwā boiań, w godzinę śmierci przyniosła Pannie miłosierdzie Boskie y wieczney chwały koronę. (f) Święty Ceaddā Biskup nigdy z myśli swojej nie wypuszczał straszego sądu Bożego, gdy słyszał miewające powietrze, wichry. Wzdychał: o Boże Sędzio zachoway mię od wiecznego zamięszania. Gdy słyszał grzmoty od których drży ziemia, y pioruny od których impetu rospadaia się kāmienie y naywyższe naymocniejszy kruszą się cedry, upadał ná modlitwę, gorzko płakał żebrząc miłosierdzia Bożego, áżeby go ná sądzie swoim, piorunem sprawiedliwości swojej nie zabił ná wieki. Przez co zaśluzyl ná takie miłosierdzie u Boga Sędziego, iż przed dni siedm przed śmiercią swoją, słyszał umarłego Brata swego z Bogiem kroluącego, wraz z Aniołami wesółym śpiewaniem iego zapraszających do chwały. Nastąpił siódmy dzień, on z Aniołami śpiewającymi z pádołu płaczu poszedł do oney krainy, w ktorej żadnego płaczu, żadney trwogi przez wieki nie będzie. Kto tego ná wysokiey godności siedzącego przywiódł do gorzkiego płaczu? odpowiadá on z S. Dáwidem Krolem: (g) *wszystkie sądy iego to iest Boskie, w oczu moich*. Wołające ná mię ábym zdawał liczbę godności moiey, z urzędu mego, iákom się ná nim sprawował. Kto ná głos trząskających piorunow, ná kolánā y modlitwę upadać nauczył? *sądy iego w oczu moich*. Ábym zdawał liczbę z fortuny iákom onā fzałował czy ná potrzeby czy ná zbytki? czy ná chwałę Bożą? czy ná pompe hárdego świata? tak się on gotował ná sąd Boży, y przysądził umierającemu Bog krolestwo Niebieskie.

3. **R**zymski Kárdynał Hugo o sądzie Bożym rzekł: (h) *Pamiętanie ná sądy Boże odrywá człowieka od grzechu, pobudza do cnoty*. (i) S. Torellus za młodości swojej poszedł za przewrotnym światem, za onā młodziā ktorá mowiła. *Ukoronujemy się rozámí, nim zwiędną, żadnego mieyscā niech nie będzie, ná*

S. Torellus.

którymby

f Wit. ill. g Psal. 17. h Tom. 3. pag. 102. i Nadasius Mart. 16.

ktorymby nie zostały znaki rospusty naszey. Lecącego obfzernym nie prąwości gościncem na piekło, miłosierny Bog tak zatrzymał. Wskoczył na ramię jego, kur y trzykroć zapiął. Złękł się młodżian głosu bestyi iako trąby sądu Bożego wołającej na sąd Boży, zaraz się rospusty wyrzekł, do ściśley obrocił pokuty, przez całe czterdzieści lat, nie znał dachu pod ktorymby mieszkał, na ziemi pod niebem, dręczył swe ciało postami, łańcuchami cierniami, nie spaniem, wodą zimną, upałem słonecznym y mrozem, gorzkimi łzami. Oznaymił mu Anioł godzinę szczęśliwey śmierci y z wygnania tego przeniósł do niebieskiey Oyczyzny. Ten grzesznik przez bestyą upomniany od Boga, wspomniął na sąd Boży, poyrzawszy na siebie rzekł: o człowiecze! doydzie końca twoja kwitnąca młodość. Przemina uciechy one bieśiady, muzyki, tańce, cielesne rospusty, porwie cię Bog na sąd swoy, z czym stanielisz? Ruchay co mowi Chryzostom S. *k Jako więźniom z więzienia wloką na sąd z łańcuchami: tak wszystkie dusze wychodzące z ciała, różnych grzechow obciążone łańcuchami zaprowadzone będą na straszny ow trybunał. Na sąd Boży. to y ia w łańcuchach zbrodni na sąd Boży, zamtąd do piekła. Tak rozważając Sąd Boży, ściśłą czynił pokutę za grzechy swoje y znalazł w godzinę śmierci miłosierdzie u Boga Sędziego.*

IAko wielkiey świątobliwości ludzie wspomniawszy na sąd Boży drżeli. Bernard Święty wołał. (1) *Biada mnie mizernemu* gdy przydzie dzień on sądu y otworzone będą *Księgi w których wszystkie uczynki moje y myśli Panu będą pokazane. Na ten czas spuszcimysy głowę dla wstydu złego sumnienia, na sądzie przed Panem będę stał drżący frasobliwy mając przed oczyma grzechy moje.* S. Augustyn wspomniawszy na sąd Boży, wzdychał do Boga. *m Niechciey prośbę nayłaskawysy Pannie sławić przeciw mnie, gorzkości moich, ażebyś miał wchodzić w sąd z slugą twoim, lecz według mnogości litości twoich, zgładź nieprawości moje.* *Biada mnie mizernemu* gdy przydzie dzień sądu y będą otworzone księgi sumnienia! gdy zawołają na mnie: owo człowiek y uczynki jego! tak się lekali świeci sądu Bożego, wystrzegali się grzechow, dobre zbierali uczynki. Ty grzeszniku co myślisz? Ruchay co mowi Bernard S. (n) *Jeżeli sprawiedliwy ledwo będzie zbawion, grzesznik dokąd się obroci? co będą czyniły liście, gdy drżą stopy.* Pifze Gononus. (o) w Mieście Neápolu Niektora niewiaśia, żadney inney nie miała cnoty

S. Bernard.

Grzesznica.

Dyabli.

S. Marya
Panna.

Iurysta.

Potępiony

Dyabeł.

tamże na ulicy ożyła y wielkim zawołała głosem: daycie mi Spowiednik! przyzedeł Spowiednik. Ona głęboko westchnawszy rzekła; duszę moję porwali czarci na straszny sąd Boży, wielkie y niezliczone zbrodnie moje stawili mi przed oczy. Już miał na mię wynieść dekret wiecznego potępienia, już piekielni smocy swoje paszczęki rozwarli, aby mię nieszczęśliwą pożarli. Aż owo nieskonczonego miłosierdzia Matka Nayśw. Panna do ktorej bylam nabożna, wymogła u syna swego, Sędziego moiego abym się do ciała wrociła y spowiadała, skoro się wysspowiadam, zaraz umrę ale szczęśliwszą śmiercią. Tedy się z wielkim żalem y płaczem spowiadała, SS. Sakrament nabożnie przyela, duszę Nayśw. Pannie w ręce oddała. Grzesznica za życia swego nie pamiętająca na Sąd Boży, nagle zabita śmiercią, porwana od czartow przed Boga Sędziego. Co usłyszała z ust iego? to, co o sobie Augustyn S. rzekł: *owo człowiek y uczynki iego*. Owo Pani która mnie Boga nieznala za Pana; czartu, iego wolę pełniąc służyła. *Owo* tey dałem urodę, śliczność, aby ją uważając, stawała się o śliczność duszy swojej, ona się z urody przed nie wstydliwym światem popisując, swoją duszę y wielu innych oszpecała. *Owo* tey dałem fortunę, bogactwa aby sobie iałmużnami kupiła Niebo, ona ie obracała na zbytek, na szaty coraż od nowey mody. *Owo* tey dałem zdrowie, nie żalowała go do tańcow do najcięższych światowych prac, żalowała do Kościoła, do modlitwy, do rozpamiętywania Męki moiej, do włośniennicy y częstych spowiedzi. *Owo* iey szpetne piosnki y słowa, obmowiska y przeklestwa. *Owo człowiek y uczynki iego*. Zaniemiała na to grzesznica, iużby ją gniewu Bożego piorun na wieki zabił, gdyby Matka miłosierdzia Nayśw. Panna nieratowała. Pi-fze *Promontorium mala spei*. Niektory człowiek wysoce uczony, wziął na siebie urząd Iurysty bronił spraw na sądach, zebrał ztąd wielkie bogactwa, czas na bankietach y pijatykach trawił, o duszę nie dbał. Upomniał go Bog do pokuty, chorobą. Ale y tu nie o śmierci y Sądzie Bożym lecz o zdrowiu myślił. Rządzili Zakonnicy ażeby się spowiadał. Odpowiedział: schowaycie wásze napominania y duchowne nauki dla kogo innego, ia nie potrzebuje, chcę aby moję duszę sądzono nadwu trybunałach, Boskim y Diabelskim, komu się ona ma dostać, Bogu czy Dyabłu? to rzekłszy zamilk, iakoby stanał u obu trybunałow. Potym krzyczeć poczał: wygrał dyabeł, niechże bierze duszę moję! wydarli czarci duszę z ciała na ogień wieczny. Y do tego rzekł Bog Sędzia. *Owo człowiek y uczynki iego*. Owo Pan hárdości pełen, pokory nie znał, Panom, pochlebcom, żołnierzom, dostępnym, ubogich y sierot nieprzyjaciół. *Owo* Sędzia który tak wiele razy

A D W E N T U.

razy. sprawiedliwość na sądach iako Iudas przedał, nie nasycony łakomiec, zdzierca. *Owo* Chrześcianin, na bankiet by za sto mil zawsze gotow, do Kościoła na Mszę S. ledwo kiedy. *Owo* bogacz przy potrawach napoiach, muzykach zawsze wesół, za grzechy nigdy nie zapłakał. Stawało mu na karty y psygończe, na harde szaty y masekary, na ubiego y szpital ani porzą. Co taki odpowiedział Bogu Sędziemu? sam się potępił, czartom oddał. Nie pamiętał przez wiek swoy na sąd Boży, nie gotował się nań zawczasu, w ostatniej chorobie skarał go Bog rospaczą y na wieki zabił.

A Nielki Doktor Tomasz S. naucza iż pamiętać na Sąd Boży, jest bärzo pożyteczna do czynienia dobrze, do wystrzegania się grzechow. (p) *Vālet valde ad operandum bona Evitandum mala, cogitare Divina judicia.* (q) S. Trudo pamiętać na Sąd Boży, trudził ciało swoje postami y płaczem. Mówili mu przyjaciele: czemuś tak okrutny na ciało twoie! odpowiedział im: owszem wy okrutni y nie miłosierni na mnie, kiedy mi odradzacie kätowanie mego nieprzyjaciela ciała, osądziłem na ufuszenie ciało moje, ażeby Bog straszny Sędzia, duży moiej na wieczną nie osądził suszą. Pokazał się mu Anioł y rzekł: Pokoy tobie z slug Bożych naywierńieyszy, między dworu Niebieskiego Senatorów już policzony nie porzucay tego coś zaczął. Tedy pełen uczynkow dobrych, Niebieską otoczony światłością poszedł do Niebā. My każdy z Bonawenturą S. mowmy do naszej duszy. (r) *O duszo moja niech nigdy nie wypadā z pamięci twoiej on dekret: podźcie przekłēci na ogień wieczny. Podźcie błogostāwieni, osiągniecie krolestwo. Coż może strāsnięyszego przysć na myśl? iako: podźcie. Co weselszego, iako: przychodźcie. Dwa są słowa. Nād iedne nic strāsliwszego, nād drugie nic weselszego. A za przyczynā Nayswiętszey Panny, przy śmierci naszej znajdziemy miłosierdzie u Boga Sędziego Amen.*

S.

S. Trudo

Anioł.

Światłość

NA NIEDZIELE III. ADWENTU.

Głos wołającego. Joan. I.



Miłosierny Bog, lecących na piekło grzesznikow woła do siebie. N. (a) S. Firminā Pannā udarowaną od Boga śliczną urodą y wysokimi cnotami, podobala się niektoremu Pogańskiemu młodźianowi, stārając

I.

S. Firmina.

Bz

się

p fer. 2. post Dom. 1. Quadr. confid. 7. q Nadafus nou. 23. r tom. 7. cap. 3. a Vit. ill.

się u niey o áffekt młodżian, chciał ią obłápić, zaráz mu ręce u-
schły. Kaleká w płacz, upadá do nog Pánný: ey Wielmożne-
go práwego słuzebnico Boga, rátoy mię, odtąd twoiemu będę
służył Bogu! S. Pánná Modlitwą przywrociła mu ręce. Został
Chrześcíaninem; od Pogan zabity do męczeńskiej poszedł ko-
rony. Młodżian drogą bałwochwálstwa y cielesnych roskoszy
puścił się ná piekło, miłosierny Bog zatrzymał, piekielnym o-
gniem uciół mu ręce: patrz ná iáką súsza poidziesz do piekła,
ná iák frogi ogień, który ciało y duszę twoię będzie súszył y piekł
przez wiekow wieki. Ná głos Boski wyrzekł się drogi prowa-
dzącey ná wieczną przepáść, obrocił się ná drogę niebieską, u-
szedł wieczney súszy, osiągnął po wycierpianych mękách, wie-
czną ochłodę. Pośłany od Boga Jan S. do grzeszników, odzy-
wa się. *Ja głos wołájącego. Co obwoływałś ianie S. odpowia-
da: prostuyście drogę Páńską. Drogą pokuty od Boga Pána przy-
kázaną, drogą zachowania przykázáń Páńskich, prosto ciągnicie
do nieba, nie zbaczając do oney kráiny o ktorey S. Job. (b) gdzie
ciem i śmierci y zámieszanie y wieczny strach przemieszkują
Zkąd dalsza mowa o tym iako pámietający ná piekło: ciążną do
Niebá idący drogą, opierają się w niebie: ná piekło, obszernym
nieprawości lecący gościńcem zapadają do piekła. Będzie to na-
część Pána w T. S. I. ná d. n. p.*

2.

Piekła.

Potępio-
nych ciało
swąd y
ciężkość.

A Nielski Doktor Thomasz S. o piekle rzekł, w piekle iest
głęboka, nieskończona noc, ciemność, ná którą poidą ci,
którym Bog Sędzia rzecze: podźcie przekłęci ná ogień wie-
czny który zgotowany iest Dyabłu y Aniołom iego. *In infer-
no profunda nox est, quæ erit illis, quibus dicetur ite maledicti in ignem
eternum qui paratus est Diabolo & Angelis ejus. Iakie męki w pie-
kle! opisuje S. Cyrill. (d) Biada, biada, tam wieczne! tam, ach!
ach! ciężko ná mię! tam wołają á nie mają ktoby rátować. Wrzeszczą
á nikt nie wykupuje. Ięczą ustawnie, á nie mają ktoby się zlitować.
Krzyczą z głębokości á nikt się nád nimi nie lituje. Wyją y płaczą á
nikt nie cieszy. Iaki swąd w piekle? opisał S. Bonawentura. (e) Gdy-
by z piekła, ieden zgniły trup ná ten świat wyrzucono, zaráziłby się
cały okrag ziemi. Iako ciężkie potępionych ciała? daie znać S.
Bernardyn. (f) Iedne ciało potępione więcej wáży niżli cały świat
y tak iest ciężkie iż gdyby ie położono w naywyższym Empireyskim Nie-
bie, upadając zlámałoby wszystkie Niebiosy, skręsiłoby ziemię, ażby się
oparło ná samym srzodku ziemi, w piekielney przepáści. Iako du-
szom potępionym straszni są Dyabli? Pisze S. Antoninus. (g)
Niektory Zakonnik uyrzawszy czartá, straszliwym zawołał gło-
sem*

b cap. 10. c fer. 5 post Dom. 2 quad. confid. 7. d Orat. de exitu Animæ
e de infer. f tom. 4 g in Hist.

fem: ratuyćcie! przypadną Bracia, znajdują go obumarłego. Gdy do siebie przyszedł, spytany. Czego się przeleknę? odpowiedział: iedne poirzenie na czarta, tak mię przestraszyło, iż iako umarły pądem, tak straszna iego osoba iż niepodobną wyrazić słowy: gdyby mi obierać kázano. wolałbym żywy do ogniściego wnieść piecá, niżli drugiraz poirzeć na dyabła. Jeżeli iednego y tylko raz widzieć dyabła, tak wielki strach? iaką mękę cierpią dusze potępionych z ustawnego patrzenia na niezliczonych przeklętych czartów, którzy ie dręczą, przypominając im grzechy ich: gdzie są wasze godności oszpecone hárdością? gdzie wasze bogactwa przez zdzierstwa y lichwy nabyte? gdzie wasze cielesne rokoszy? gdzie wasze zbytki w potrawách, nápojach? gdzie muzyki, tańce, sprośne piośniki, gdzie wymyslné ubiory y próżna chwala? wszystko przeminęło iako cień, nastąpiło wieczne udręczenie. Na ten głos czartów odpowiadają Dusze: biada nam nie-fzczęśliwym! biada żeśmy za życia naszego na świecie nie pamiętali na piekło, y waszę czartowską pełniły wolę, biada nam y wam na wieki! (b) S. Olimpius Pułtelnik od niektórych pie-fzczących się ludzi spytany iako mógł wytrwać w dzikiej ciemney iaskini y cierpieć, słoneczny upał lecie, zimie mroz, ciało szarpiające, wszy, ośsy, komory, odpowiedział Święty: dlatego cierpię ażebym wiecznych uszedł upałów y nieśmiertelnego ogni-ściego w piekle robaćtwá, tu koniec przyjdzie moiej męce, w piekle żadnego nie maś końca. S. Karterius poimany od Pogan gdy wiary S. od- stąpić niechciał, Poganie brzytwą wyrzneli mu pazury w róz z mięsem z ręki y nog. Włożyli na głowę iego rozpálony żelá- zny szyszak który na głowie włosy y skórę pożarł. Piekli go na żelázney rozpáloney kráćcie, poili rostopionym ołowem, miało kaidana żelánym prętem od kostki do kostki przebili obie nogi, nákoniec mieczem przebity, przytomnemu Chrystusowi Pánu y Aniołom którzy go cieszyli, Duszę swoję w ręce oddał. Spy- taymy dla czego ten okrutne cierpiał męki? odpowie: dlatego ażebym wiecznych uszedł upałów. (k) S. Henryk zostając na Kro- lewskim dworze usłyszał one w Ewángelij słowa. Umarł bogacz y pogrzebion jest w piekle, pomyślił sobie: jestem bogacz bo mi ni- naczem nie schodzi, będę pogrzebion w piekle, bo dobrych u- czynków do Niebá nie mam, ani mieć mogę na dworze, na pałacu gdzie pełno zgorśzenia y okazyi do grzechu, gdzie ten naylepszy kto nayniecnotliwszy, ten nayzácniejszy kto nayrozrzutniejszy, cnoty nie widać. To myśląc porzucił dwór, odział się włościanicą, pościł płakał, omiłosierdzie do Boga wołał z Dáwidem S. (l) Nie zá-

Dyabła
ko strasząc

S. Olim-
pius.

S. Karter-
ius.

S. Henryk
dmorzon.

Pokutá.

Bz

trácaj

h Vit. Patr. i Nadafus in anno cal. k idem. l idem.

Aniołom. Spiewają. z bezbożnymi, Boże, duszy moiej. Znalazł się na ciele iego wrzod, w nim robactwo założyło sobie mieszkanie, nie wyrzucał robactwa, karmił je ciałem swoim. Gdy umierał, przyszli Aniołowie, rozdzielwszy się na dwa pułki, spiewali Hymn *Ciebie Bogą chwali-my.* Skończywszy, Duszę iego do chwały wzięli. Dlaczego ten Krolowską porzucił wygodę pieśczone swe ciało robactwu oddał na pożarcie? odpowiada. *Dlatego ażebym wiecznych uszedł upałow,* y nieśmiertelnego ognistego w piekle robactwa. *S. Furseus* młodzian od Aniołow porwany na sąd Boży, widział świat ten płomieniem nieczystości, niezgody, łakomstwa y okrucieństwa na ubogich ludzi, pałający. Widział iako Dyabli najmnieysze iego grzechy stawili mu przed oczy y rozpálonymi piekielnymi strzałami zabić go chcieli, Aniołowie zasłoniłi go tarczą swoją. *Bog Sę- Aniołom.* dzia rozkazał mu powrócić do ciała y bezbożny świat upominąć do pokuty, poznał on iż dusz ludzkich naywięcey na piekło zapadało dla niedbálstwa w szach stanów przełożonych, starszych. *Pokuta.* Stawił grzesznikom przed oczy piekło: wielu do pokuty nawrócił. Praca iego modlitwa dzienna y nocna, płacz, krwawa dyscyplina, post, ciężkie pielgrzymowanie. Dlaczego się odważył na to? odpowiada. *Dlatego ażebym wiecznych uszedł upałow,* Cieszyli go Aniołowie spiewający: *czas w porównaniu do nieskończoney wieczności bårzo krotkie dąie práce.* Poydą zamsze święci z cnoty w cnotę. Gdy skończył zbawienne práce, od Aniołow wzięty iest do korony. Tak ci pamiętając na wieczny w piekle ogień; ciąsną, ostrą, ciśneli się do niebá drogą, gásili piekielny ogień łzami y krwią swoją, osiągneli rayką ochłode.

3.

Rzymski Kárdynał Hugo wylicza piekielne męki. (m) Grzesznikom zgotowany w piekle głód nienasycony, prągnienie niewgaszone, upał bez ochłody, zimno nieznosne, bestye szarpiące. Utrata oglądania Bogą w chwale iego, uważanie nieskończonego przez wiekow wieki udręczenia. Iako straszne iest piekło pamiętającym na nie? (n) Wielki sluga Boży Martinus Porres wspomniawszy na piekło, oblekł hábit Dominiká S. a wiedząc o tym iż hábit nie zbawi, żelazną dyscypliną siekł ciało swoje, rany octem zalewał, solą zasypywał, upraszał y najmował innych aby go uwiązanego do słupa powrozami siekli. Włosieńce iego iedne z żelaza inne z włosow wielbłędzych, inne z powrozow, wszystkie dni pościł o chlebie y wodzie, upadłszy na twarz, łzami się zalałszy, w Niebo wołał słowy Dáwida pokutującego. (o) *Nie porzucay mię Pánie Boże moy, nie odstępuy odemnie.* Umierającego nawiedziła Krolowá Niebá y ziemi Nayśw: Pánná z S. Dominikiem z *S. Kátá. rzyna M.* S. Kátarzyną Męczenniczką, z S. Iozefem z S. Wincentym Ferreryu-

m in Psal. 20. n Diar. in Vit. ill. o Psal. 37.

reryuszem, wzięła go do korony. (p) S Finá Panná uwážaiąc piekielne męki, odziała się włoścennicą, iz była śliczną na twarzy, uprosiła u Pána Boga chorobę, aby ona śliczność duszy iey nie zgubiła, długa a ciężká choroba tak ją zmęczyła zgnoiła, iz deska na ktorey ona leżała, zgniła, robactwo y myszy ciało iey żarły, opuszczona od wszystkich, cieszyła się iz na tym, czyścić cierpiała świecie; w ośm dni przed śmiercią nawiedził ją z Nieba S. Grzegorz Pápież, upewnił o szczęśliwey śmierci. Skoro oddała Duchá Bogu, zaraz z ciała iey wyszła wonność, dzwony same przez się dzwoniły, gdy ciało do grobu niesiono, podniosła rękę y niewiaścę która ją maluczką karmiła, od nieuleczoney choroby zleczyła. Tak się lękała piekła niewinna Święta Panna iz okrutne na tym świecie męki, z radością cierpiała. upominá wszystkich Bog w Piśmie S. (q) *Pamiętay ná ostatne rzeczy twoie, a ná wieki nie zgrzeszys.* Pamiętay młodzieńcze ná śmierć, sąd Boży, piekło y Niebo, a w kwitnącey młodości twoiey, będziesz się wystrzegał okazyi do grzechu. Pamiętay Krolu, wodzu, Sędzio, żołnierzu, gospodarzu ná śmierć, sąd Boży piekło y niebo, a ná wieki nie zgrzeszys. Pamiętay Pani y Panno ná śmierć, sąd Boży, piekło y niebo a za nic będziesz miała pompe świata, urodę ciała, wszystkie roskoszy, y przez wiek twoy nie zgrzeszys. Pamiętay każdy uciśniony, schorzały, opuszczony, ná śmierć, sąd Boży, piekło, y Niebo, a będziesz cierpliwy, fzemránien, nárzekánien, przekłéstwem, nigdy nie zgrzeszys. Bog doczesne uciśnienie przemieni w wieczną radość, iako obiecał u Proroka Ieremiasza. (r) *Obrocę płacz ich w wesele y pocieszę ich, rozweselę ich w boleści ich.*

S. Win-
centy Fer.
S. Fina.

Wonność.
Dzwony
same
dzwonią.

INaczey postępuje Bog z tymi którzy nie pamiętając ná piekło, w nieprawościach leżą. Piszę Vincentius Belvacensis. (s) Roku Páńskiego tysięcznego dziewiędziesiątego, niektory młodźian żywszy według przewrotnego świata, umarł, pokazał się w piekielney bárwie towarzyszowi swemu y rzekł: iestem ná wielki potępiony, dlatego iz według zwyczaju ludzi hárdych, rospuśtnych, w świecie zanurzonych, wątpilem o nieśmiertelności duszy, przetom się ná wszelkie złe rospasał, chąc ná świecie wszelkich roskoszy zażyć, mniemając iz po śmierci nie żyje dusza. O szalone głupstwo moje! owo życie ale w piekle, áżebyś wiedział iako frogie cierpię męki, owo doznasz. to rzekłszy, wziął kroplę potu z czoła swego, wrzucił ją ná rękę towarzysza, zaraz ona kroplą iako strzała przebiła rękę, od nieznosney boleści padł on iako umarły. gdy do siebie przyszedł, rzekł do niego potępiony: ta kropla piekielnego potu mego, niechay tobie będzie żywą pamięt-
ką me-

4.

grzesznik
potępiony.

Piekielne
go potu.
kropla.

tką, mego wiecznego nieszczęścia, a twego upamiętania. Ostrzegam cię, żebyś radził o zbawieniu duszy twojej, do Zakonu podź, czyn pokutę: zniknął potępiony. Grzesznik w Zakonie naciśley pokucie wiek swoy szczęśliwie skończył. O iako szkodzi człowiekowi nie pamiętać na piekło, a jeszcze bardziej nie wierzyć iż dusza jest nieśmiertelna y zgotowane dla niej za dobre uczynki niebo, za grzechy piekło: taki człowiek iako bestya żyje. Pomieniony grzesznik obżernym nieprawości gościncem chodził. Dni y nocy trawił na obżerstwach, nieczystościach, kłamstwach y innych niezliczonych zbrodniach, aż zapadł do oney krainy o ktorej Bernad S.

Piekło.

(t) O kraino sroga y ciężka, ktorej się potrzeba obawiać, y wystrzegać! ziemio zapomnienia, ziemio uciśnienia, ziemio mizeryi, w ktorej żadnego porządku, lecz wieczne zamieszanie miejską. Miejsce zaradliwe w którym ogień nie gaśnący, zimno nie uskromione, robak nieśmiertelny. swąd nieznosny, młoty tłukące, ciemności grube, udręczenie grzeszników. Wszyszek drzę y wzdrzygam się wspomniawszy na tę krainę y drzę we mnie wszystkie kości moje. Wpadł w ogień o którym S. Cyprian. (u) W własney tłustości będą się smażyli nieczystości y na krótkich ognistych mizerne ciała będą się piekły. Woła Bog przez Izaiasz Proroka na grzeszników. (w) Kto z was będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym y upałami wiecznymi. Ey grzesznicy Pamiętajcie na wieczny ogień, a czyńcie pokutę za grzechy wasze.

5.

A Nielski Doktor Tomasz S. o piekle: gdy Dyabeł porwie na męki piekielne, nie znajdzie się ktoby wyratował. (x) *Quando Diabolus rapit ad penam inferni, non est qui eripiat.*

S. Cezarius Biskup.

(y) Pamiętał na to S. Cezarius Biskup gdy mawiał: dwie są rzeczy czy niemające srzedniey, dwie rzeczy albo do Nieba wstąpić albo do piekła zstąpić. Czynił tedy frogą pokutę aby uszedł piekła. Ciekła zstąpić. Czynił tedy frogą pokutę aby uszedł piekła. Ciekła zstąpić. Czynił tedy frogą pokutę aby uszedł piekła. Ciekła zstąpić.

iafmużna nagrodz.

trzy okręty napełnione pszenicą dał mu Bog, kijem swoim dźwignął z opętanych wyganiał, nie pogody rotpędzał. Umierając uyrzał w Niebie zgotowaną sobie koronę y głos usłyszał: Raduy się w Panu, owo co weźmiesz za twoją służbę. (z) S. Dositheus

S. Dositheus

do Nayśw. Panny osobliwie nabożny uyrzawszy piekielne męki, gdy zdumiała różność y ciężkość ich uważał, pokazała się mu w najjaśniejszey purpurze Nayśw. Panna, wytłumaczyła iakie męki za iakie grzechy potępieni cierpieli. Spytał on: o nay

S. Marya Panna.

śaskawsza Pani co ma czynić człowiek aby tych męk uszedł? odpowiedziała Nayś. Panna: pość, mięsa nie iedz, ustawicznie modl się a tych męk uydzieisz. Ułuchał rady Nayśw. Panny, umierając, z

t de quinq Regionibus. u serm. de Ascen. w cap. 33. x Fer. 5. post Dom 2 Quadr. y Nadajus August. 27. z Vit. ill.

iąc, z ręku iey wziął wieczney chwały koronę. Toż do nas myślących iako mamy uysć piekielnych mąk; Nayśw. Panna mowi: *pość* grzeszniku, któryś tak wiele razy obzarstwem Boga obraził. *Ustawicznie modl się* któryś tak wiele razy Mszą Świętą w dzień Święty opuścił. Przeshkádzaią do modlitwy, pilne zabawy y te ofiaruy P. Bogu, uydą za modlitwę. Day iałmużnę ubogiemu, ten się będzie na mieyscu twoim modlił. Co ieżeli spełnimy za przyczyną Nayśw. Panny ogniistych piekielnych mąk uydziemy, na wieczne z Bogiem krolowanie zaśluzymy. A.

NA NIEDZIELE IV. ADWENTU.

Będzie oglądało wszelkie ciało zbawienie Boże. Luc. 3.

Miedzy stworzeniami w cieie żyjącemi ieżeli komu należy oglądać Boga iako człowiekowi na wyobrażenie Boskie według duszy stworzonemu. N. Zgotował Bog wieczne w Niebie dobra, dla kogo? daie znać Paweł S. (a) *Oko nie widziało, ucho nie słyssało, ani serce ludzkie poieło, iakie zgotował Bog dobra tym, ktorzy kochaią go.* (b) S. Adelrádus ze krwi Krolewskiej idący uważywşy iako ziemskich Krolow złote korony przy śmierci spadaią z głow ich, iako nayiaśnieysze gásną tytuły, iako naypotężnieysze y naybogatsze niebaczna śmierć wydżiera Krolestwa? Niebieskie zaś Krolestwo z swoimi dośtatkami końca nie ma. Wyrzekł się z miłości ku Bogu, Krolestwa ziemskiego, poszedł do Zákonu, ogrodu pilnował, w poćie czoła dla ubogich żywność wyrábiał. Choremu pokazał się P. Jezus, szczęśliwą śmierć oznaymił, umierając on podniósłszy w Niebo oczy wesołym zawołał głosem: *Panie położ mię przy tobie á czyiakolwiek ręká niechay bñe na mnie. Ztąd poide y do Boga mego przyide, wesoł przyide, wesoł przejde nie zmierne życia tego rowy albowiem radości osiągnę wieczne dawno przedtym mnie obiecane.* Tak ziemię pożegnał, Niebo przywiatał y osiągnął. Zkąd dalsza mowa o tym. Iako z miłości ku Bogu idący drogą wielá utrąpienia, osiągaią nie wypowiedzianą w niebie chwałę: á zaś żyjący w rośkoszách, giną na wieki. Będzie to na część Pana w T. S. I. na d. n. p.

A Nielski Doktor Thomasz S. naucza iż Bog hoynie płaci sługom swoim. (c) *Abundanter remunerat.* Iaká iest tá hoyna zápláta? Pisze Cefarius (d) Niektory Zakońnik lat

2.

21. Cor. 2. b *Vit. ill.* c *ser 2 post Dom.* 1. 2. *confid.* 5. d *in Dialogis.*

Chwała
Niebieska

S. Elfegus

Chwała
Niebieska

trzydzieści na ścisłej przepędziwszy pokucie, przy śmierci przez
długi czas w zachwyceniu trwawszy do siebie przyszedłszy, za-
wołał Przełożonego y Bráci, naywefelszą twarzą do nich rzekł:
o iako słodkie! o iako śliczne! o iako chwalebne było mi te za-
chwycenie! byłem w Niebie y słyszałem nayśłodszą SS. Anio-
łów śpiewania, nie wypowiedziane sprawiedliwych z Bogiem kro-
lujących wesele. Co są ziemskie muzyki y wesela? iednym
naprzykrzeniem, ustają na siłach, nie mogą igrać śpiewać dzień
y noc muzykanci, ani się mogą bez przestania weselić ludzie słu-
chający muzyki, zmordowani upadają, zaśypiają. W Niebie
zaś tak muzyką Anielską, iako słuchający muzyki, żadney nie
cierpią słabości y tęsknoty. Taką radość z wieczney ozdoby,
śliczności Boskiej, iż dusze błogosławionych zawsze się wese-
lą y nasycają. Ziemscy ludzie na wychwalaniu swoich wielkich
panów, siły tracą a zaś w Niebie Aniołowie y święci zawsze,
Bogą chwalą bez spracowania, z wielką poćiechą y czym bar-
ziej wychwalają Bogą, tym większa w nich roście miłość ku
máiestátowi Bożemu. Widziałem naszą Brácią y inne osoby,
które dobrowolnie z miłości ku Bogu czym podlejszy y barziej
wzgardzony na tym świecie wiodły żywot: tym większą y ja-
śnieyszą w Niebie od Bogą wzięły chwałę. Pytałem Zako-
ney Bráci moiey z Bogiem krolującey: ktorzy ludzie mogą
być godni tey wieczney nie wypowiedzianej chwały y rado-
ści? odpowiedzieli! bramy niebieskie zawsze są otwarte dla tych
ktorzy na świecie żyją w czystości sumnienia y służą Bogu bez
grzechu, ktorzy ostrą pokuty y utrąpienia drogą stárzą się o
Niebo. To powiedziałwszy S. Zakonnik, poszedł do oney chwa-
ły którą oglądał. Taką zgotował Bog służom swoim zapłatę,
y drogę do niey pokazał przez Pawła S. mowiącego. (e) Przez
wiele utrąpienia potrzeba nam wnieść do krolestwa Bożego. (f) S.
Elfegus Arcybiskup przy postach, dziennych y nocnych modli-
twach, gdy wiele od heretyków ucierpiał, przed śmiercią nawie-
dził go S. Dunstanus Biskup z niezliczonymi Świętymi z Bogiem
krolującymi, przed ktorych światłością tak zgąsło słońce, iako
przed słońcem gąsną gwiazdy. U iednych czerwone u innych
białe dziwnie śliczne lilie w ręku. Na głowach korony znayia-
śnieyszych, iakich świat nie ma, kámieni. Na nich nieofzácowana
gwiazdami rzucana purpurą, pod nogami Mieśiąc pełny. S.
Dunstanus iako Wodz onych Świętych, do S. Elfegá rzekł: patrz
z iakimi pułkami będziesz się po śmierci na wieki weselił, ci są
Senátorowie Niebieskiej Ierolimy y domowi Boscy, ieżeli z
miłości ku męce Chrystusowej, czegoć nie dostacie, to zmę-
czeniem

czeniem ciała twego, nagrodzisz. Nie boi się. Jeden dzień męki, po nim wieczna radość, tryumf konca nie mający. Tak poślony z Nieba S. Elfegus z wielką ochotą dał się Heretykom umęczyć, ukamienowany siekierami porąbany, do męczeńskiej poszedł korony. Ten oglądawszy Świętych chwałę, usłyszał z ust ich: *przez wiele utrąpień potrzeba nam wnieść do Królestwa Bożego.* Odważył się na więzienie, łańcuchy, głód, urągania, na ostre żelaza y kamienie, y osiągnął Królestwo Boże. Pisze Celsarius. (g) Niektórą Mniszką wielkiej świątobliwości Panną, przez dni siedm w niezmiernych boleściach konała. Ledwo się Dusza z ciała iako z żelaznego tarczy wydostała. Pokazała się swojej starszej mówiąc: jestem na wieki uwielbioną, o najmilsza Mátko, iaką jest chwała Niebieska? ani rozum ludzki poimie ani język wyrazi. Wiedz o tym, iż raz tylko widzieć iednego chwalebego Anioła, przechodzi niezliczonych światow niezliczone, o iakich człowiek pomyśleć może, pociechy: a coż samego chwalebego oglądać Boga, przy nim niezliczone Aniołów y świętych pułki? ach niezmierne y nie wypowiedziane szczęście tych którzy usławnie patrzą y będą patrzyli na Boga. Wiedz y o tym iż najszczodroblivszy y najmiłosierniejszy Bog, y najkrotsze duchowne rozmowy, najkrotsze myśli święte, ieden kufel wody z miłości podany ubogiemu albo choremu, nayhojniej nagradza. Ia kroluję z Bogiem, ale gdybym się mogła do ciała wrócić, z wielką ochotą przez drugie siedm dni konałabym skonaniem nayokrutniejszym, dla najmniejszego wyższej chwały stopnia, którą Bog zgotował duszom na świecie żyjącym, bez grzechu, własce Bożej najmniejszy dobry uczynek czyniącym. o ludzie! ludzie! gdybyście wierzyli iako jest wielka Niebieska chwała, byłyby was pełne pustynie, w pustyniach y w Kłasztorach iako tyrani męczylibyście ciała wasze do czasu, żebyście na wieki krolowali z Bogiem. To rzekłszy ona szczęśliwa święta dusza zniknęła. Dała znać iż *przez wiele utrąpień potrzeba nam wnieść do królestwa Bożego.* Musiała ona przy wszelkiej do nieba gotowości, przez dni siedm, ciężkie miało czyścicu cierpieć skonanie. S. Báruch Prorok ciesząc lud pokutujący, miłosierdzia Boskiego wzywający, rzekł: (h) O Izraelu iako wielki jest dom Boży y niezmierne miejsce, panowania iego. Wielki jest y nie ma końca, wysoki y niezmierny. Ten jest Pán który zgotował ziemię w wieczności czasu y napełnił ją dwunogimi y czwornogimi zwierzęty, który wypuszcza światło y idzie one, zawołał na nie y słucha go zbojażniq. Gwiazdy zaś wydały światło na stanowiskach swoich y rozradowały się. Zawołane rzekły: owo jesteśmy. Y świeciły z radością temu który je stworzył.

Konanie
przez dni
siedm.

Chwała
Niebieska

C2

ten

g in Dialogis. h cap. 3.

ten jest Bog nasz, a nie maś mu równego w chwale.

3.

Rzymski Kárdynał Hugo one Zbawiciela P. słowa: (i) będą
 iśniei sprawniedliwi iako słońce w Krolestwie Oyca ich. Tłu-
 maczy. Dlatego Pan wieczney chwały, przyrownywa
 sprawniedliwych do słońca, bo iako słońce ma w sobie cztery
 znacności. *Iasność*, coż iasnieyszego w oczu naszych nad słoń-
 ce? *Prędkość*, leci słońce prędzey niżli strzala od wschodu na
 Zachod. *Subtelność*, szkło przenika słońce. *Niecierpietliwość*, za-
 den nie może mieczem rozciąć słonecznego promienia. Tak
 dusze y ciała Świętych z Bogiem kroluących mają cztery za-
 cności. *Iasność* większą niżli iasność słońca. *Prędkość*, we mgnie-
 niu oka Święty z Nieba stanie na ziemi. *Subtelność*, żelaza, mu-
 ry, kamienie przenika przechodzi duszą y ciało uwielbione. *Nie-
 cierpietliwość*, duszy y ciała chwalebnych ani ręce nasze zatrzy-
 mać, ani, więzienia zamknąć, ani oręza ranić mogą. Kto zaflu-
 guie u Boga na te znacności? odpowiada Hieronim S. (k)
 Czym bärżiey na tym świecie prześladowaniami, ubóstwem, nieprzyja-
 cioł potęgą, albo chorob okrucieństwem będziemy ucisnieni, tym więcej
 po zmartwychwstaniu zápláty weźmiemy. (l) Wielkiey światobli-
 wości Panna Delicya Zakonu Dominika S. długą Modlitwą do-
 magala się u S. Dominika ażeby iey Kłasztorowi uprosił u P.
 Boga, ściśłość Zakonną. W zamknionym Kłasztorze spiacey
 w nocy pokazał się Dominik S. zląkszy się ona spytała go. Oy-
 cze iakoś wszedł do zamknienia y za czym dozwoleńiem? od-
 powiedział Święty: jestem twoy Ociec brat Dominik Gusman,
 mnie iako z Bogiem kroluącemu, wszelkie zamknienia są otwo-
 rem. Obiecawszy iey zakonną ściśłość Święty zniknął. Taką
 jest subtelność dusz świętych, naysciśleysze zamknienia prze-
 nikają. Święta Panna w Zakonney ściśłości, martała swe nie-
 winne ciało żelazną dyscypliną, ostrym żelaznym lancuchem,
 postem o chlebie y wodzie. co piątek rospalonym wołkiem
 piekła. Dopuscił na nią Bog krzyże, ludzkie ięzyki sławę iey
 szpecące, potwarzy z rzuciły ją z przełożenstwa, przez lat siedm
 cierpiała tak ciężką chorobę iż iako ołow nieruchoma leżała.
 W pietnásćie dni przed śmiercią, nawiedził ją Dominik S. z
 Synami y corkami swymi nad słońce iasnieyszymi, wszyscy za-
 praszali iey do wieczney chwały. Po śmierci pokazała się chwa-
 lebna, trzema ukoronowana koronami, Pánieńską, Káznodziey-
 ską iz nauczała innych zbawienney drogi, y męczeńską iz w
 niewinności swoiey wiele ucierpiała. Tak ona idąc ściśłą utra-
 pienia drogą, odziedziczyła nie wypowiedzianą w Niebie chwa-
 łę. O ktorey S. Grzegorz. (m) Ktory ięzyk wymowić, albo rozum

Delicya P

S. Domin.

poić

i in cap 13. Math. k Epist. ad Cyprian. l Diar. in vit. ill. m in Homil.

pojąc zdoła, i jakie są one wysokiego miasta, radości? między Anielskimi weselić się chorąmi, znayść szczęśliwsiymi duchami Bogą chwalić, przytomną twarz Boską oglądać, nieograniczone światło widzieć, żadney się nie lękać śmierci, z wieczney się radować nieskażitelności.

L Naczey płaci Bog zyiacy w roskoszach, leżacy w grzechach. Pisze Rosana. (n) Niektory człowiek przez zdzierstwa y lichwy został wielkim bogaczem, żył rokosznie, wpadł w chorobę, spowiadał się. S. Sakrament przyjął, S. Frąnciszka Zakonnikow prosił ażeby go w swoim pogrzebli hábić. Nie wrociwszy co wydarł y lichwą zebrał, umarł. W hábić y w Kościele Zakonu S. Frąnciszka pogrzebiono go, następującey nocy przyszli do bramy Kłáštoru, Anioł w białey szacie, Diabeł w czarnym sukniaku, zawołał Anioł Kápłana y rzekł: nie boy się, podź zemną. Poszli do Kościoła. Diabeł otworzył grob, wywlekl trupá lichwiarzá, mówiąc do Kápłana: wyimi z ust tego nayniegodnieyszego, S. Sakrament y schoway. Wyiál Kápłan S. Sakrament położył ná Ołtarzu w Kielichu. Anioł do Kápłana rzekł: zwlecz z niego, Zakonu twego habit, bo iest niegodny. Z hábitu odartego trupá porwał Diabeł, w piekle pogrzebl, zostawiwszy w Kościele nieznosny swąd. O co się ten starał ná świecie? obogactwa, maiętności, godności. Iakim sposobem? przez zdzierstwa, lichwy, okrucieństwa ná ubogich. Ná iaki koniec? ażeby dostatnie iadł, pił, odziewał się, rokosznie żył. Przyszła śmierć. Spowiadał się podobno y z zdzierstwa, lichwy, ale iż krzywd nie wrocił, obrocił się mu spowiedź ná większe w oczu całego świata potępienie. umierając uczynił się ubogim zakonnikiem. O szalony! nie na ubogą zakonną suknię Bog pátrzy, lecz ná ubogie, w bogactwach nie zanurzone, cudzych dobr nie pożądające serce. Przyjął S. Sakrament. O niegodnie! bo ten Pan iest w S. Sakramencie, który zakazał lichwy w Księgách piątych Moyzeszowych. (o) *Nie bęażieś dawał brátu twemu na lichwę pieniędzy, ani iakieykolwiek inney rzeczy; brátu twemu bez lichwy, czego potrzebuie, pożyczysz, ażeby tobie błogostawił Pan Bog twoy, we wszelkiey pracy twoiey.* Porzucił łakomec Boskie przykázanie, porzucił go Bog ná wieki, w bogactwach, y dostatkách zle nábytych rokoszował, z nich się przed światem popisował. Umarł. Bog Sędzia oddał go czartom onemi w objawieniu Iana S. słowy: (p) *wiele się wynosił y w roskoszach żył, tak wiele daycie mu udręczenia y płaczu.*

A Nielski Doktor Thomasz S. słowá położone w Księgách objawienia Iana S. (q) *Cisą ktorzy przyszli z utrápienia wielkiego.* Tłumaczy. Nie mowi, z iakiegokolwiek utrápienia, lecz

Cz

n par. 2 serm. o cap. 23. p cap. 18. q cap. 7.

4.

lichwiarz

S. Sakram

Potępiony

Dyabeł.

5.

Angela
Ord S.
Dominic.

Dyabeł

P. Iezus.

S. Sakram

S. Marya
Kann

z wielkiego, bo przez cierpliwe wytrzymanie wielkich y inno-
gich uciskow przychodzą sprawiedliwi do wyfokich w niebie
zaślug (r) *non dicit simpliciter de tribulatione, sed de magna, quia*
per patientiam sustinentiam magnarum & multarum tribulationum, ad
meriti sublimitatem pervenitur. (s) Święta Panna, Angela Dani-
zya od wiekow przeyrzana od Boga, na wielkie utrapienia,
przyimowała ie z radością z ręku iego. W niewinności swoiey,
od złośliwych osob osławioną, niebroniła sławy swoiey, mówiąc:
ponieważ niewinny Zbawiciel moy oskarżony, nie otworzył ust
swoich; iako ja grzesznica moiey niewinności mam bronić? na
modlitwie czuiącą Diabeł w postaci wieprza, kotą y olbrzyma
straszył y kijami tłukł, ona się stosowała do woli Bożey. Opłaki-
wając ułomności swoie, wzrok utraciła: pocieszył ją Zbawiciel
Pan: iam jest twoią Księżą, co chcesz, wemnie wyczytasz, mo-
ie dla ciebie, Wcielenie, mękę, na krzyżu śmierć, otwartą bra-
mę Niebieską we mnie znaydziesz. Nawiedził ją tenże Pan, cię-
żką chorobą, w chorobie, żądaiący Komunii, Sam S. Sakra-
mentem pościł. ślepą widziała w S. Sakramencie, żywego, ma-
ludzkiego, ślicznego Jezusa Pána, Aniołami otoczonego. Ofo-
bliwie nabożna w Rozańcu do Naysw. Panny, tę modlitwę złą-
czoną z dyscyplinami y łzami z oczu swoich, oddawała Naysw.
Pannie y iey Synowi za boiuiący Kościół Boży y nawrocenie
grzeszników do pokuty. W dzień narodzenia Pńskiego, Nays.
Panna dała iey oglądać Nowonarodzonego Zbawiciela naszego,
z niewyrówną sercą iey słodkością. upewnioną od Naysw. Pan-
ny o dniu szczęśliwey śmierci swoiey, od teyże Mátki wziętą
do Niebá. Tak ona idąc drogą wielá utrapienia oparła się w
krolestwie niebieskim. Tąż drogą za przyczyną Naysw. Pan-
ny Mátki twoiey, Chryste Iezu prowadź nas do wiecznego Kro-
lestwa twego. Amen.

NA SWIĘTO NARODZENIA PANSK.

*Ná własne przyśedł, á swoi go nie
przyieli. Joan. I.*

I.

Ian Xię-
Andeg.



A to do siebie przewrotny świat, iż Pánom, dobr ich
zabrania. N. Pisze Panormitanus. (a) Ian Książę
Andegawieńskie miał dziedziczne prawo do Korony
Neápolitánskiey, wydarł mu ją Alfons Krol Aragón-
ski. Książę aby odebrał Koronę, zebrał woysko, na chorągwiach
swoich

r fer. 2 post Dom. i Quadr. s Diar. Dom. in Vit. ill. a de gest. Alphonsi.

fwoich napisał. Posłany od Boga ktoremu Imię Jan. Alfons Krol wziąwszy o tym wiadomość, na swoich chorągwiach położył te słowa: *á swoi go nie przyieli.* Iakoby rzekł: odzywaj się ty Książę, Iánem od Boga posłanym do Korony w Oyczyźnie twoiej, może bydz prawda: ale iż twoy lud, twoia Oycyzna nie nawidzą ciebie, niechcą znać za Pána, upodobali mnie cudzoziemca, są kontenci ze mnie: musisz zaniechawszy Krolewskiego Miestatu, Książęcym kontentować się krzesłem. Odprawił Książęcia z niczym. *Na własne przyszedł, swoi go nie przyieli.* Ten jest zwyczaj niestatecznego przewrotnego świata. Iednym Pánom własne wydzierać dobra, innym cudze przywłaszczając darować. Iednego dwiema koronować Koronami, drugiemu iedney zabraniać Korony. Nie dziw. Kiedy samego w naturze ludzkiej Boga Stworzyciela swego nie przyjął. Jan S. daie znać. *Na własne przyszedł á swoi go nie przyieli.* Krol Nieba y ziemi porzucony od Krolow, Xiążąt, Pánow y wszelkiego stanu ludzi, musi się kurczyć w ciasnym złobie, na zimnie między bydłety. Nie przyimują y dopiero tegoż Pána do ferc swoich zapamiętali grzesznicy. Co z nimi ten Pan? na dalszym obaczmy Kázaniu. Iako przyimujący do ferc swoich, sprawiedliwi, Zbawiciela swego, biorą od niego wieczney chwały Koronę: á zaś zapamiętali grzesznicy odrzucający go od siebie, na wieczny idą ogień. Będzie to na część Pána w T. S. I. na d. n. p.

Alfons
Krol Ara-
gonski.

ANielski Doktor Tomasz S. narodzonego Zbawiciela naszego ubior opisał. (b) *Qui totum mundum vario vestit ornatu, pannis vilibus involvitur.* Ten który ozdobił Niebios gwiazdami, ziemię rozmaitym ślicznym kwieciem, drzewa liściem y owocami. Ten który odział zwierzęta włosami, ptactwo piorami, ryby łuską, ludzie miętkimi y naydroższymi szatami, leży pod ubogim podłym przykryciem. Ten który słońce y miesiąc na obfzernych położył Niebiosach, ptactwu wszystkie powietrze, zwierzętom całą ziemię, ludziom dał wygodne domy y wysmienite pałace, w ciasnym kurczy się złobie. Co za przyczyna? (c) S. Marcyan gdy ostatnią z siebie fuknię ubogiemu oddał, zaraz go Aniołowie złotą z Niebá odzieli szatą; czemuż temu Krolowi swemu, złotey z Niebá nie przynoszą szaty? Aniołowie w Niebie wystawili pałac, Świętemu Janowi iakmużnikowi Arcybiskupowi, na brámie iego położyli tytuł: *miejskanie wieczne y odpoczynek Iána Arcybiskupa.* Aniołowie marmurowy w morzu zbudowali Kościół dla S. Klementa, czemu dla Pána wšzego stworzenia nie wystawili na ziemi pałacu?

2.

S. Marcyń
iakmużnik

S. Klara
Montfal-
cya.
P. Iezus.
Serce.

P. Iezus
Baranek.

S. Marya
Panna.

Ián Alta.
mura.

S. Marya
Panna.
S. Jozef.

Krzyż w-
trápienia.

pálacu? porzuciwszy stáranie o wygodę Páńską, śpiewaia. *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokoy ludzjom.* Odpowiadaią Święci Aniołowie: nie od nas, lecz od was ludzi, potrzebuie mieszkánia ten Pan, do káżdego z was, słowá iego w Księgách Przypowieści położone. (d) *Odday Synu moy serce twoie mnie. ná co?* (e) B. Klárze Montfalcyi pokazał się maluczki P. Jezus iáko oblubieniec światłością odziány z krzyżem ná rámionách, rzekł do niey. *day mi mieszkánie w świętym sercu twoim.* Z wielką ochotą Pánienká oddała Pánu serce swoie. Mieszkał w sercu iey z krzyżem P. Iezus, wszystkie instrumentá gorzkiey Męki swoiey w nim złożył, od boleści obumieraiącą Pánienkę cieszył w postaci ślicznego Báránká igraiać znią, ná ręku Nayśw. Panny Mátki swoiey maluczki siedzący przytulił iá do Nayświętszych ust swoich y fercá swego, dał śmierć szczęśliwą, umieraiąc rzekła do Anioła Stroża: Aniele Boży day znáć Nayśw. Pannie, áżeby mię do Niebieskiego mieszkánia przyieła. Wzieła duszę iey Nayśw. Panná, wieczney chwały wieńcem ukoronowała. Ná krzyżu národził się, P. Jezus, ná ostrym śienie, w ostrym ubogim odzieniu, w ciasnym złobie, między bydlęty, od wszystkich bogaczow wzgárdzony, porzucony, y sam gárdzący złotymi szátami, Páńskimi páłacami, żádaiący ludzkiego czystego świętego fercá ná mieszkánie. Woła niemowlátko nie słowy lecz łzami z SS. oczu swoich wypadaiącymi: *Odday synu moy serce twoie mnie.* Człowiecze iesteś moim Synem, zrodziła cię moia Boská Wszechmocność z niczego, odday mi na mieszkánie serce twoie. Kto otwiera bramę fercá swego, temu maluczkiemu krzyż cierpiącemu Pánu? widzę światobliwego młodzieniászká Iáná Altámurę Zákonu Dominiká S. Nowicyusza. (f) Ten áby mógł do fercá swego przyiać godnie maluczkiego w cieie, nieogárnionego w chwale národzonego Zbáwiciela Páná, cały Adwent, poscił o chlebie y wodzie, dyscyplinami, modlitwami, ná gośey ziemi legánien, y opłakiwaniem ułomności swoich, martwił ciało á zdobił przybierał serce swoie. W noc Národzenia Páńskiego pokazała się iemu Nayśw. Panna Bogárodzica z S. Jozefem, ná ręku piástuiącą Nowonárodzoną ráyską żywą lilią maluczkiego P. Jezusa, mowiać do niego: *owo P. Iezus pokłóń się iemu.* Upadł ná twarz Święty szczęśliwy młodzieniászek. Kazała mu wstáć Nayśw. Panná, podała ná ręce naymilsze dzieciátko swoie, piástował on, ie, z iáką radością? kto wypowie. P. Iezus z ręku iego, poszedł do fercá iego z krzyżem doczesnego utrąpienia. Pierwszy krzyż ná niego. Urośł on w Káznodzieię prawdę mowiącego, bezbożnym zbrodnie ich, ná

oczy

d cap. 23. e *Nadasius Aug. 17. f Diarium Dominic. in Vit. ill.*

Poszko.

Anisotom.

Dyáblí.

S. Sakra-
ment.

3.

Czł.

g in Psal. 67.

Człowiek. Trzecią, iż się w czystych sercach ludzkich rodzi tenże przez łaskę swoją, przytomność, y mieszkanie w nim. A iako potrzebuie Bog Kościoła na chwałę swoją poświęconego czystego, światłego, bogatymi sztukami ozdobionego: tak y sercá ludzkiego aby w nim mieszkał, chce sobie iednemu przez szczyrą miłość poświęconego, oddanego, świętymi cnotami y dobrymi uczynkami przybranego. Sam Zbawiciel Pan dał o tym znać

S. Gertruda. (b) *S. Gertrudzie Pannie,* mówiąc do niej: zachoway serce twoie czyste, napełniay one modlitwami, pożądaniem dobr Niebieskich, należytym zachowaniem świąt od Kościoła przykazyanych, rozpamiętywaniem gorzkiej męki moiej, cierpliwością w utrapieniach wystrzegając się zbytkow w potrawach, napoiach, ubiorach y we wszystkim cokolwiek iest ciała potrzebnego. Gdy tey nauki potrzebowała Panná, maluczki iaki się narodził Pan Jezus, wiey sercu mieszkał. w ostatniej chorobie leżała przez niedziel dwadzieścia dwie, bez mowy, zawsze wesoła mającá w sercu swoim wesele wszystkich Świętych, Boga Wcielonego. W oczu konałacey stanał widomy Pan Jezus z Nayśw. Panną Mátką swoją. *S. Ianem Ewangelistą y wielką liczbą SS. Pánienek, Aniołowie* śpiewáli. *podź, podź, podź, bo czekają ciebie niebieskie rokoszy.*

Alleluia. *Alleluia.* Poszła do wieczney chwały. Drugá Panná *Aniołom.* *Angela Danizya* gotowała serce swoje na mieszkanie maluczkiemu Narodzonemu Panu uślawną z czártem woyną. Prześladował ją czart w postaci nayszpetniejszego wieprza, kotá, olbrzymá kiem y kopytami tłukł ją. Tego niedość. Sába codzień piędziesiąt umartwienia ciała swemu zadawała. Gdy się w noc Narodzenia Páńskiego modliła, w duchu zaprowadzoná od Anioła do Bethleem, oglądała maluczkiego P. JEZUSA, oddawszy mu pokłon, prosiła áżeby iej Duchowne siostry nawiedziły go. Pozwolił P. Jezus: Ale siostróm do Bethleem idącym zastąpili drogę czár-ci. P. Jezus odpędził czártow y rzekł do Anieli, siostróm swoim bronili przystępu do mnie czár-ci, bo miały sercá swoje oszpecone powszednimi grzechami, skoro się skruszyły, zaraz czár-ci precz od nich. Ieżeli powszedne grzechy czynią sercá obrzydłe Bogu, daleko bárżiey śmiertelne zbrodnie. P. Jezus serce Anieli krwią z S. boku swego umył y w nim mieszkał, po Duszę umierającą zesłał pułki Świętych, wziął ją do chwały. Tak sprawiedliwi gotują sercá swoje na mieszkanie maluczkiemu P. JEZUSOWI, niedopuszczając się grzechow, zdobiąc sercá Świętymi cnotami. Iako Dáwid rzekł: (k) *Wesło w ciemnościach światło tym którzy są prawego sercá.*

Iere.

h Vit. ill. i Diarum Dominic. in Vit. ill. k Psal. III.

I Eremiafz Prorok przywodzi Boga nárzekającego ná grzeſznikow. (l) *Niechcą ſłuchać ſłow moich y chodzą w nieprawoſci ſercá ſwego.* Przydaje Bog pomſtę: *nie przepuſzczę ani pozwolę na to, ani ſię zlituję áżebym nie miał ich wygubić.* Piſze Selhamer. (m) W Hiſzpánii w Mieſcie Wálencyi, niektory bogácz przy rożnych grzeſznik innych grzechách żył bez wſtydu, znáłoźnicą, záchorzał śmiertelnie. Záwołano ſpowiedniká. Zaczął ſię ſpowiadać, porzuciwszy ſpowiedź, rozſmiał ſię. Upominá ſpowiednik: Pánie uważ co czyniſz, czas płáczu ty ſię śmieieſz, cały twoy wiek żyłeś bez Bogá, teraz poidzieſz ná ſąd Boży, ſpowiaday ſię, żáłuy y płacz zá grzechy, á Bog miłóſierny przyimie do chwały duſzę twoię. Odpowiedział grzeſznik: Oycze ábo nie widziſz ono u ſoſzká mego ſtoi kochánká moia, cieſzy mię, muſzę śmiać ſię. Nie widział Káplán, bo tam ſtał diabeł w oſobie náložnicy onego grzeſzniká. Chciał Káplán święconá wodą Diabła wypędzić. Ale Diabeł porwawſzy grzeſzniká z Duſzą y ciałem przepadł ná piekło. (n) S. Caelarius, Luxuriuſa rádneho Pána, rozlewce niewinney krwi y źdźciercę upominał: upamiętay ſię, bo cię Bog żywego oddá ná pożarcie wężowi. Nie ſłuchał ow, nápominácza zabił. Wnet przypadł wąż, onego okrutniká żywego ciało aż do ſercá pożarł, z ſercem Duſzę poſknał. Ná tych Bog rzekł: *niechcą ſłuchać ſłow moich y chodzą w nieprawoſci ſercá ſwego.* Ia Bog w Ciele ludzkim rzekłem. *Błogoſławieni czyſtego ſercá ábowiem oni będą Bogá oglądali, ci niechcą ſłuchać ſłow moich y chodzą w nieprawoſci ſercá ſwego.* Sercá ſwoie oſzpeciłi hárdością, Łákomſtwem źdźcierſtwem, nieczyſtoſcią, obżarſtwem. Ia w náturze ludzkiej z miłóſci ku nim cierpię uboſtvo, głód, zimno w Bethleemſkim żłobie, ci ná páłacách przy wſzelkich wygodách obrażają moy Boſki Máieſtat. Ia ſzy z oczu moich wylewam, wábię ich do płáczu zá grzechy ich, oni ſię śmieią, weſelą zánurzeni w cielesnych roſkoſzach: ia Anielská muzyką zápráſzam ich do ſiebie, oni zá muzyką ſwiatowá. O przyidzie ten czas, ktorego *nie przepuſzczę, ani pozwolę ná to ani ſię zlituję áżebym nie miał ich wygubić.* Przyszedeł na zápamiętałych grzeſznikow czas śmierci y ſądu Bożego, nie przepuſcił im, nie dał łáski áżeby ſię ſpowiadáli, zá grzechy żáłowáli, pozábiał ich ná duſzy y cieie, wężom czartom oddał ná pożarcie. Ná właſne przyſedeł żadał mieſzkáć w ſercách pokutujących grzeſznikow. *Swoi go nie przyieli.* Porzucili, on teź ich porzucił ná wieki.

grzeſznik

potępiony.

nieczyſto.

Diabeł.

Luxurius.

Wąż.

A Nielski Doktor Thomasz S. náucza iż ſię P. Jezus národził nie tylko dla pierworodnego grzechu, lecz dla wſzyſtkich innych grzechow zgładzenia. (o) *Ad deletionem*

S Bernard

Serce.

omnium peccatorum. O tym z ust samego Zbawiciela naszego, słowa. (p) *Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych lecz grzesznych.* (q) S. Bernard kiedy się w noc Bożego Narodzenia gotował do przyjęcia maluczkiego P. Jezusa, wzywał na pomoc Nayśw. Panny Mátki tego dzieciątka, ona serce iego uczyniwszy mieszkaniem Synowi swemu, w nim go złożyła. Podziękował S. Bernard Nayśw. Pannie mojąc: *lubosmy niegodni aby nam co dąrowano, iednak tobie dąno áżebyśmy przez ciebie odbieráli, cokolwiek mieć możemy, álbowiem postąnowił Bog áżebyśmy cokolwiek mamy, wsystko przez twoie ręce mieli.* Uciekaymy się grzesznicy do tej nieskończonego miłosierdzia Mátki, aby uprosiła nam u maluczkiego Pána Jezusa odpuszczenie grzechow, áżeby sercá nasze godnym uczyniła mieszkaniem Synowi swemu na tym świecie y w Niebie, przez wieki. Amen.

NA NIEDZIELE PO BOZYM NARODZENIU.

Położon iest ná upádek y ná powstanie wielu.
Luc. 2.

I.

Dariusz.

Babilon.



Aią to do siebie wielcy Pánowie iż iednych wywyższaią, inrych zniżaią. N. (a) Daryusz Krol Perski miał w Krolestwie swoim ná woynie poimanego młodzieniaszká Dánielá, ktory wzięty od prawego Boga, wylóką mądrością, wszytkich Krolestwa iego mędrcom przechodził, podobał się stąd y z innych cnot Krolowi, uczynił go Krol Książęciem, wyniosł nad innych Pánow. tenże Krol wziąwszy wiadomość iż one hárde miasto Bábilon niechce go znać za Pána, zbroyną potęgą obległ miasto, násmiewáli się z niego Bábilonczykowie, iż się wáżył najmocniejszego y nigdy niedobytego dobywać miasta, ále gdy on niespodzianie wziął miasto, nieprzyiáciele w płacz, proszą miłosierdzia áżeby im życie dąrował. Rzekł Krol: nie moia potęgá lecz hárdość wászá zniżyła was. Y złożył wszytkich hárdych z urzędu. Mądrze postępował ten Krol, pokornego o Książęcey godności áni myślącego Dánielá, ná iedne iego cnoty wzgląd mając, wywyższył: hárdych ufaiących siłom swoim, zniżył. Symeon S. uyrzawszy nieogárnionego Boga Krolá Niebá y ziemie, Zbawiciela naszego maluczkiego w Ciele ludzkim, Prorockim duchem rzekł o nim:

Ten

p Math. 9. q Nadaśi. Dec. 24. a Daniel. 6.

Ten położon iest ná upádek y powstańie wielu. Ktorych on zniży, y ktorych wyniesie. Zkąd ná dalszym uslyszymy Kázaniu. Iz národził się, przyszedł ná świat Zbawiciel Pan ázeby pokornych, utrąpienia cierpiących sług swoich, ná wieki wywyszzył. A zaś hárdych zápamiętałych grzesznikow ázeby náwieki zniżył. bę-dzie to ná cześć Pána w T. S. I. ná d. n. p.

Pokora.
Hárdość.

2.

ANielski Doktor Thomasz S. náucza iz do pokory náleży oddanie nálezytey czci Bogu iáko Pánu swemu: (b) *Humilitas proprie respicit reverentiam, quia homo Deo subijcitur.* Augustyn S. w osobie Zbawiciela Pána mowi do człowieka: (c) *Uczcie się odemnie nie światá budować, nie wszystkich rzeczy widomych y niewidomych stwarzać, nie większych niżli sam świat, cudow czynić, ani umarłych wskrzeszać, lecz izem iest cichy y pokorne-go serca.* *Mysliś wysoką wystawić stukę, myśl wprzody o fundamencie pokory.* Chcesz wysoki w Niebie wystawić sobie páłac, bierz zá naymocniejszy fundament pokorę. Pisze Surius. (d) Josbertus Pan možny y bogáty, Bernárd S. powinnowáty wpádłszy w chorobę, mowę utrącił, spowiadać się nie mógł. Wziąwszy o tym wiadomość Bernárd S. odprawił zá niego Mszá S. ázeby mu Bog przywrócił mowę y użyczył czasu do pokuty. Po Mszy S. przyszedł do chorego; mowią przytomni do niego. Sługo Boży modl się ázeby ten niemy spowiadał się. Odpowiedział Bernard S. ábo nie wiecie iákim iest złoczyńcą ten człowiek? iákiey hárdości ten proch? iákim iest łakomcą zdziercą ten kroremu zaráz będzie dość kawała ziemi? iákim obzercą, ktorego wnet pożrze robaństwo. Niechay wroci co wydarł, niech się wyrzeczé łakomstwa, zdzierstwa, on, Syn y Fámilia iego, á umrze iáko Chrześciánin. Dał ná to rękę niemy chory grzesznik y zaráz przemowił; spowiadał się z wielkim zálem krzywdy nágrodził, w wielkiej pokorze, ducha Bogu oddał. Kto iest Mátką łakomstwa, zdzierstwa, obzerstwa y innych zbrodni? dá-je znáć Sirácides w Piśmie S. (e) *Początkiem wszelkiego grzechu iest hárdość kto się iey będzie trzymał, nápełni się przekle-stw y upádnie.* Hárdość náucza łakomstwa, zdzierstwa, obzer-stwa y innymi zbrodniami, przykázania Boskie gwałcić. Nie-szczęśliwy kto się iey trzyma: niespodzianie pomienionego Pá-na zwiázanego chorobą rzuciła ná smiertelne łoszek, odebrała mowę á zátym y nádzicie zbawienia duszy, bo ukrzywdzonym bliźnim nie dość uczyniwszy, miał bydź ná strážny trybunał Bo-ski porwány: szczęśliwy iz miał przytomnego wielkiego sługę Bożego Bernárd S. ktory nie uważaiąc ná krew swoię, wyrzu-cił mu iá wnie ná oczy zbrodnie iego, náuczył go S. Pokory, iá-

Josbertus.

Bernard S.

grzesznik

Dz

ko przy

Hieronima Zakon
Domin. S.

Domin. S.

Diabel.

cierpliw.

ko przy zgonie życia swego miał się korzyć przed Maieństwem Boskim, z iaką cierpliwością, ciężką chorobę ofiarować Bogu za grzechy swoje y iako miał płakać za nie. Dopioro na fundamencie pokory y cierpliwości założył sobie mieszkanie w Niebie. Piotr. S. mowi. (f) *Pan to iest Bog ná hardychbie, pokornym zaś daie łaskę, korzcie się tedy pod wszechmocną ręką Boską, áżeby was wynyższył podczas năwiedzenia.* Kiedy według zasług waszych będzie wam płacił. Pisze Marchesius (g) W Krolestwie Sycyliiskim wielkiej świątobliwości Panna Hieronima Skálzya ieszcze trzećioletnia długo ná modlitwie trwała. Spytana iako się maluczkiej nie teskno modlić? odpowiedziała: bo modląc się widzę dziwnie wesoły y śliczny ogród, nád który pod słońcem nic wesełszego nie masz. Łoszek iey goła deska, pościła wiele dni o chebie y wodzie, chcąc o pewney godzinie w nocy wstać ná modlitwę, za radą duchowney osoby, co wieczor, mówiła do S. Pátryarchy Dominika. *Oyczenasł y Zdrowasł Maryá.* Y zăwŹe ią ten Święty budził o godzinie, ktorey ona wstać chciała. Gdy lat doszła, poirzawszy świat ná iey śliczną urodę, zalecał iey bogaty rokoszny Małżenski stan, ále mądra Panna ukrzyżowanemu Oblubieńcowi Panieństwo swoje poślubiła. Tego szczęścia záyrzacy iey, duch przeklęty wziął osobę zăcnego bogatego ále niewstydlwego Káwálera potkał ią z kościoła idącą y słowy niewieściuchom pospolitemi przywitał. o Panno iakoś śliczna, nie ma świat rowney tobie, ani ia oczu moich y serca mego oddalić mogę od ciebie. Záplonawszy się Panna zatkawszy uszy, ucieka od niego, on za nią, wpadł do domu, obeyrzała się, álic Káwáler zniknął. Poznała zwodźciela, nieskończone dzięki Bogu oddała, iż nieprzyjacielowi nie dał gory nád nią. Czart do inney sztuki. Náprawił niewstydlwą niewiastę, którą oney S. Panny, swoim kłamliwym ięzykiem tak oszpeciła sławę, iż łatwo wierni zwłaszcza niecnotliwi ludzie, mieli ią za nierządnicę. Co ná to niewinná Panna? z wielką cierpliwością y pokorą, modliła się za nieprzyjaciółkę: *Boże moy, odpuść ten grzech oney niešťcześniey niewieście, którą zabijając mię doczesnie ná sławie, duszę swoją ná wieki zabiła.* Năwiedził Bog tę Świętą Pannę ciężką chorobą, przez lat siedm nie tylko trąpiły ią bólesci, ále też usługujących szemrania y nie dozór. Stofuiąc się do woli Bożej, gdy usłyszała idącą Proceßyą Rożáncową w pierwszą Mießiacá Niedzielę, poleciała się Nayśw. Pannie Rożáncowej. Tá iedyná utrąpionych pociecha pokázawszy się iey rzekła: bądź cierpliwá Hieronimo. Zaráz położywszy rece ná pierśiach iey ná krzyż, kázala z sobą mówić te słowa: *niech się dzieie ze mą wola Bożá*

ła Boża. Zniknęła Naysw. Panna. Ona pragnęła iako nawięcey
cierpieć z miłości ku Bogu, powstała z oney choroby. W krotce
wpadła w drugą. nawiedziła ją Naysw Panna z Zofią S. Ktorą za
rozkazaniem Naysw. Panny przeżegnała y zleczyła chorą. trze-
ci raz śmiertelnie chorującą nawiedził P. Jezus w osobie nay-
śliczniejszego dzieciątka, przeżegnał ją uzdrowił, zniknął.
Czwarty raz gdy w Kościele przyeła S. Sakrament, P. Jezus
rzekł do niey: gotuy się na ciężką chorobę. Spytała ona: Panie
zdaię się na Świętą wolą twoię, tylko mi powiedz, ieżeli w cho-
robie, którą na mię dopuścisz umrę? P. Jezus iakoby upewnaiąc
o śmierci, uśmiechnął się, zniknął. Wpadła w chorobę, którą
z wielką cierpiawszą radością, ducha P. Jezusowi w ręce odda-
ła, pokazała się swoim siostram, otoczona wieczney chwały świa-
tłością. Tak Bog wyniósł we wszystkich uczynkach pokorną
Pannę. O Bogu y iemu w pokorze służących.

Stosowa-
nie się do
woli Bo-
zey
Zofia P.

Śmierć.
Chwała.

Rzymski Kárdynał Hugo mowi: (b) *Semper oculus Dei ad humiles, sed Diaboli ad sublimes.* Zawsze oczy Boskie ku pokornym aby im Bog dobrze czynił: oczy Diabła ku hárdym ázeby im szkodził. Pomienioną Panną we trzech lećieh, gdzie inne dzieci zegnąć się nie umieią albo się lenią, korzysta się upadała na modlitwie przed Bogiem. Niewinniątka łoszeko, twardá deská, post o chlebie y wodzie, pieśczone przyśmaki na ubogich. wielká pokorá. kiedy oni siwi do złego śilni grzeszni-
cy, iedney nocy twárdego niechcą cierpieć łoszeká. post o chlebie y wodzie psuie im zdrowie, kroci wiek. O szálenu obżercy! winá, gorące potrawy y nápoie, zdrowie wásze, wiek wász po-
żeraią. wymogła u Bogá niewinná Pánienka, ázeby ją Dominik S. Káżdey nocy na modlitwę budził. Wielká pokorá! á my się brodáci frasuiemy, kiedy w nocy spać nie możemy, okná za-
mykamy, strożom przykázuiemy aby nam smacznego snu nie przerywali, według rády Aptekárzow dla smacznego snu, iedni pod głowy tytun, drudzy ślászę gorzáłki, inni skurę sowy kto-
rá przez dzień spi, kładziemy. Wielká hárdość? Bog, ábo Anioł stroż przerywá sen rádźi przynámniey westchnąć do Bogá, my nárzekamy na niedospanie. W Kościele tak nábozna Panna, iz się Diabeł nie ważył modlitwy przerywáć, ogniem mu była iey modlitwá, za Kościołem przywitał ją w osobie Káwálerá. nasza iz iest oziębła modlitwa, Diabeł do káżdego do káżdey ma przystęp, góspodárzow y góspodynie wita w Kościele, pod-
czas modlitwy, przywodząc im na myśl porzucony dom z dzie-
ćmi. Panie y Panny wita pokázuiąc im nierządnicę; ono na nich bogáte od nowey mody na drotách z tyśiącą sztuk szaty, czuby,

3.

czuby, á wy się czemu tak nie stroicie? wita dyabeł młódz, stá-
wiąc im ná myśli, tam y owdzie siedzące niewiaſty: czemu
pátrzącie ná Krucyfix? ono wáſze Boginie, Dyány. Wita żoſnie-
rzow oczy ich obrácając ná Ołtárzow ſrebrá, y ſzepce im w u-
cho: wey iákiego ſrebrá y złotá maią Popi, á kurczą się kiedy
wam z gorſzkich Koſcielných dymow nayſłodſze powinni da-
wać wíno. Wita Diabeł wſzytkich, przed ſkończeniem Nábo-
żeńſtwa wywabiáiąc z Koſcioła iednych ná targ, innych do kár-
czmy, ná báńkiety ná gody y tam dálej. O ſlepá hárdości po-
rzućiwſzy Boga zá Diabłem idzieſz. *Oculus Diaboli ad sublimes.*
Świętá oná Pánná w niewinności oſławioná modliła się zá nie-
przyiáciołkę ſwoię. Wielká to pokorá. Zá złe płácić dobrem.
My zá złe ſłowo płáćimy gorſzym, zá pięść pięścią, zá płaz płá-
zem: o marná krzywdę, ná poiedynek, kto przewodnikiem?
Ociec hárdości Diabeł, bo Chryſtus Pan nieprzyiáciołom odpu-
szczać y dobrze czynić przykázał. Świętá Pánná z wielką rá-
dością przyimowała z ręku Bożych ciężkie długie choroby y
inne dopuſzczenia. Wielká pokorá. my ná każdy marſzczymy się
nárzekámy przypádek. Wynioſł iá Bog zá to. Náwiedził ſam, ná-
wiedziła y Nayſw. Pánná Mátká iego, utrápioná, po ſmierci dał
iey náiáſnieyſzy Maieſtát w kroleſtwie ſwoim. *Semper oculus
Dei ad humiles.*

4.

Vnus Ab-
bas alter
Archidiaconus

Sąd Boży.

I Zaiáſz Prorok piſze, dokąd Nábuchodonozorá Krolá, hárdóść
záprowadziła? (i) o Krolu? któryſ się czynił ziemſkim Bo-
giem, *wtrącona ieſt do piekła hárdóść twoia, upadł trup twoy: pod
tobą poſciela molá á nákryciem twoim będzie robaćtwo.* Niedziw że
się ten wynoſił z godności y fortuny, bo był Pogánin, 'práwe-
go nie znájący Boga. Ale Chreſcianie od Boga w cielonego
Chryſtufa Pána názwani iáko się wynoſzą y upadáją? Piſze Kro-
niká Zákonu Fránciſzká S. W Kroleſtwie Fráncuſkim, dwa
wysokich godności y wielkich fortun Pánowie żyli z ſobą w
ſciſſey przyiáźni, dobra od Boga Pána wzięte obrácali ná hárd-
de ſwiátá pompy, báńkiety, podárki y cieſne roſkoſzy, nie-
dbáiąc o duſzę. Czáſu letnego iádąc ná pewne mieyſce dla u-
ciechy, gdy się ſpoznili, nie maiąc goſpody, zánocowali w pu-
ſtym Koſciołku, po wieczery ſpáć się położyli. Ieden z onych
dwu Pánów nie co dobry częſto się ſpowiadał uczonemu Kápłá-
nowi Fránciſzká S. Zákonu. Ale do tychże grzechow odpádał,
fráſował się o to Spowiednik goráco modląc się zá niego. Ten
Pan záſnąwſzy, we ſnie uyrzał Chryſtufa Pána z wielkim Má-
ieſtátem y nie zliczoná gromadą przychodzącego ná ſąd, záwo-
łano grzeſznikow z tych iedni ſtáneli po prawicy inni polewicy
Sędzie.

Sędziego, widział po lewicy Pána z którym nocował, przyiáćie-
la swego y flugi iego, których grzechy gdy wyliczyli czárci,
potępił Chrystus Pan onego páná y flugi iego, zaráż czárci dufze
ich pogrzebli w piekle. z wielkim stráchem pátrzał ná to drugi nie
co dobry pan. Alić czárci záprohádziwszy do piekła przyiáćie-
lá iego, wráćaią się po niego y czeládz iego, chcą go udáwic,
przypadł modlácy się ná ten czas zá niego swiátobliwy spowie-
dnik iego, odpędził czártow. porwał się on ze snu, pełen stráchu,
wszytek potem oblány, ná głowie stoią włosy, serce drży. Iednák
máiąc to zá szczyry sen y utrudzenie z drogi, polecáiąc się P. Bo-
gu, znowu zasnął, zaráż widział toż co y pierwey. porwał się
bárzieszy drzácy, zaczął wrzeszczeć, ná flugi wołáć, áżeby w dro-
gę iácháli, wybieráią się fludzy, budzą drugiego Páná y flugi ie-
go, álic w nich dufz nie masz. poznał pan iáko tamtych spiących
Bog Sędzia ná wieki potępił, iego przez sen do pokuty upomniał.
tamże ná ziemię upadł, nieskończone dzięki Bogu oddał; flugom
swoim záplácił y radził im áżeby iáko mu grzeszyć ták y pokuto-
wáć pomagáli. Wszytkim dłużnikom dość. uczynił, co zbywá-
ło wszystko ná ubogich rozdał, habit Fránciszka S. przyiáł, až do
śmierci szczyrze pokutował y wieczne miłosierdzie u Bogá zna-
lazł. Chrześciańskich pánów życie, szczyrá hárdosć. ná godno-
ściach ledwo pámiétaią ná to iż są śmiertelni naylichszemu ze-
brákowi równi ludzie. spowiadáią się korzá się przed Bogiem á
bárzieszy szydzá z Bogá, kiedy do tychże się wráćaią zbrodni. á-
zaż to nie hárdosć niewolnikowi násmiewáć się z páná? od Bogá
wzięte dobrá, nie ná chwałę Bożą y zbáwienie dufz swoich lecz
ná zbytki, báńkiety, niewstydlive maszkáry y niezliczone zbrodnie
obráćaią. fludzy pomagáią złości bezbożnym pánom. po wesoley
wieczerzy poszli spáć, weselszego ná zaiutrz spodziewáiąc się obia-
du, álic w iednym momencie porwáno páná z flugami ná sąd Bo-
zy, potępiono ná wieczny do piekła głód. wyrzucá káždemu z
nich ná oczy hárdosć pomieniony Prorok: *wtrąconá jest do piekła
hárdosć twoia, upadł trup twoy, pod tobą pościelá mola á nákrýciem
twoim będzie robáctwo.* Tak Chrystus Pan *położon jest ná upádek hárd-*
dych zápámiétáłych zbrodniow.

Diabli.

grzeszni.

nágła
śmierć.
potępieni.

A Nielski Doktor Thomasz S. o Bogu rzekł. (k) *Deus habet*
dominium mortis & vitæ. Bog jest pánem śmierci y żywota.
iákoż się ma przed takim Panem człowiek wynosić, tá-
kiego Páná obráżać? (l) S. Apollonius, boiáć się áżeby go diábeł
hárdosći siećią nie ułowił, usilnie prosił P. Bogá o pokorę. času
iednego modláć się, uczuł ná szczyi swoiey ciężar, sięgnął ręká,
omacał diabla w postaci maluczkiego Murzyná, zerwáwszy go z

5.

S. Apollo-
nius.

Dyabeł

E

kárku

karku swego ząkopał w ziemi, od Boga usłyszał głos: o co będziesz prosił mię, otrzymasz. otrzymał wielką pokorę, nie śmiał przystąpić do niego Książę hárdości diabeł. Do ciebie się uciekamy Chryście Jezu Pánie nasz májący w ręku twoich śmierć y życie nasze, ty odpądz od nas hárdego murzyna, przeklętego ducha. Niech za przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, tobie w pokorze S. na wieki służymy.

NA NOWY ROK.

Názwane jest Imie iego JEZUS. Luc. I.

I.

S. Bonif.



Chwała.

SSS. Tr.
S. Regina

Gółębica.

Imię
JESUS.

Mają to do siebie imiona od Boga ludziom podane, iż coś osobliwego pożytecznego w sobie zawierają. N. (a) S. Bonifacius wziął te imie od Boga, iakoby dobrze czyniący. y dobrze czynił Kościołowi Bożemu, kiedy zostawszy Biskupem Lauzanenskim, upadł Bożą chwałę wyniosł w górę. dobrze czynił ludziom, bo ich drogą cnot świętych prowadził do Niebá. dobrze uczynił sobie. codziennym do Nayśw. Panny nábożeństwem, wyfluzyl to uniey iż zachwycony do niebá z wielką oglądał radością, chory SS. Aniołow, Prorokow, Apostołow, Męczennikow Wyznawcow SS. Pánien y Krolowá Wszystkich SS. Nays. Pannę. iako ona przedziwnym sposobem z Świętymi mieszka w SSS. Troycy á SSS. Troyca mieszka w nich, aż też y sam odziedziczył onę szczęśliwą krainę. (b) S. Regina Panná wzięła te imie od Boga. Regina znaczy Krolowá. ona iako przemożna Krolowa, bez żadney ziemskiej potęgi iedną Boską mocą zwyciężyła pokruszyła Pogańskie więzy y miecze, płomienie zgasiła, ná szanć śmierci wyprowadzoná uyzrzała Niebieską gołębicę która podając iey koronę rzekła: Podź Regino do pokoiu Chrystusowego, błogosławiona jesteś żeś tę koronę wysłużyła u Boga. Dżis od Boga Oycá Syn Boży bierze S. imię Jezus. Imię znaczące Zbawiciela świata. imię ná ktore upada wszelkie koláno niebieskie ziemskie y piekielne. imię pošilające sług swoich á nieprzyjaciółom straszne. Zkąd dalsze Kázanie o tym. iako uzbroieni S. imieniem Jezus są straszni swoim nieprzyjaciółom: á zaś nie mający S. imienia Jezus, lękają się nieprzyjaciół swoich. Będzie to ná cześć Pána w T. S. I. ná wyśławienie S. imienia Jezus. ná d. n. p.

Aniel.

a vit. ill. b Nadafius in Ann. Cel.

Anielski Doktor Tomasz S. naucza iż Chrystus Pan nie dla siebie stał się człowiekiem y obrzezany jest na ciełe, ale żeby nas przez łaskę uczynił Bogami. (c) *Filius Dei non propter seipsum, factus est homo, & circumcissus in carne, sed ut nos per gratiam faceret Deos.* (d) S. Paweł z S. Bárnabą wielą cudów nawracając żydów do Chrystusa P. przyszli do ziemie Listryjskiej tam S. Paweł gdy chromego uzdrowił. patrzący na to lud zawołał: *Bogowie się stali podobni ludziom y przyszli do nas.* y nazwali Bárnabę lowiszem, Pawła Merkuryuszem. ale Święci odpowiedzieli: *ieśmy śmiertelni iako y wy ludzie, opowiadający wam nawroce- nie do Boga żywego, który uczynił Niebo y ziemię y morze y wszystko co w nich jest.* Czemu Pogaństwo uznało za Bogow, SS. Aposto- łow, sług Chrystusa P? bo czynili cuda moc ludzką przecho- dzące. w czyiej mocy? pokazał S. Paweł, kiedy diabłu z opę- tanej niewiaśły rozkazał ustąpić. (e) *rozkazuję tobie w Imie Jezusa Chrystusa ażebyś ustąpił.* Zaraz diabeł uciekł do piekła. w mocy S. imienia Jezus, Pańscy uczniowie, ślepym wzrok, chromym przywrócili chodzenie, czarty z opętanych wyganiałi. te S. i- mie Jezus w sercu y ustach ich zostające czyniło ich podobnych Bogu, strasznych nieprzyjaciołom. (f) Błogosławionej Katar- ryzynie Rakońizyi ieszcze maluczkiego niebieskich dobrach my- ślączej pokazała się Nayśw. Panna w habicie Dominika S. w ko- ronie z gwiazd, rzekła do niej: *namilsza corko, imie Jezus nie- chay będzie w sercu twoim. przyieść S. imie Jezus Panienska do serca swego: na iaki koniec uzbroiła ją Nayśw. Panna imieniem Syna swego? na ciężkie następujące wojny z ciałem światem y piekłem. uderzyły na nią tak srogie cielesne pokusy, one szpe- tne myśli y sprofne larwy, iż się nie mogąc odiać ani dzienny- mi y nocnymi modlitwami, ani postami y łzami, ani dyscypliną y twardą ziemią martwiąc ciało swoje: zawołała o pomoc do te- go Pana, ktoremu imię. Jezus. ukrzyżowany Jezu zachoway mię od grzechu śmiertelnego. pokazał się iey P. Jezus y rzekł: nie trwoz namilsza corko iam jest z tobą. pyta Panną: o nay- dobrotliwszy Jezu gdzieś był, gdy na mię czart tak srogimi był pokusami? Odpowiedział Pan: byłem w sercu twoim, znakiem tego, iżes na myśli szpetne nie zezwoliła, owszem walcząc z ciałem, na noweś zaśluzyla korony. zawoła Panna: o Boże moy bądź za to na wieki pochwalony, a proszę ciebie przez wszystkie dobro- ci twoie, ażebyś na mię tak ciężkich pokus więcej nie dopu- szczał. P. Jezus przytulił ją do siebie, krwią z S. boku pościł, dwa Aniołowie przepasali ją pasem Anielskiej czystości. wię- cey cielesnych pokus nie cierpiała. była ona z twarzy iako lilia*

Jezus imię

diabeł.

B. Katar

Marya P.

pokusy:

P. Jezus

Serce

Aniołowie

Ez

śliczna

Twarz.

S. Szczep

Djabli

śliczna, aby tą urodą innych nie gorszyła, wymogła u P. JEZUSA iż iej twarz przemienił w bladą szpetną iako trup. drugą wojną z światem. przymuszali ją rodzice w stan małżeński ażeby się stroiła iako inne panny. ona częścią nożyczkami, częścią ogniem, z głowy swojej spędziła włosy, uciekła się o pomoc do S. Szczepańa Męczennika, ten ją z Niebą pocieszył: nie płacz wysłuchał cię Bog, będziesz mu w panieństwie służyła. trzecia wojna z piekłem. kuśił ją czart hardością iakoby nad nią świątobliwszey nie było. kuśił bluźnierstwa, wątpliwością w tajemnicach wiary S. odrzucającą pokusy, czarci zabijali, dusili. wołającej w Niebo o posiłek, pokazał się P. Jezus. głowę iej przytulił do S. głowy swojej, tak wolną została od hardości, próżney chwały, bluźnierstwa y niedowiarstwa. zwyciężyła trzech głównych wszystkim nam pospolitych nieprzyjaciół, ciało, świat y piekło, mocą Nayśw. imienia Jezus, którym ją Nayśw. Panna przed wojną z tymi nieprzyjaciółami uzbroiła: *imie Jezus niechay będzie w sercu twoim.* w mocy tego S. Imienia stała się nieiaką Boginią przez łaskę podobną Bogu, straszną ciału rokosznemu, światu oszukiwającemu. diabłu zwodzającemu o tym S. imieniu Bernard S. (g) *One hardość uśmierza, gąsi pożądliwość, ogień, y wszelką grzechu szpetność od człowieka odrzuca.*

3.

Rzymki Kardynał Hugo o S. imieniu Jezus rzekł. (b) JEZUS jest Krolem żołnierzom swoich. Iakich żołnierzom Krolem przemożne imie Jezus? wyraził Paweł S. w liście do Timotheusza. (pracy iako żołnierz Chrystusa JEZUSA. przydał: niech porzuci nieprawość, wszelki który wzywa imienia Pańskiego. znowu: *trzymaj się sprawiedliwości, wiary, miłości y pokoju z tymi którzy wzywają imienia Pańskiego sercem czystym.* Chcesz żołnierz aby cię posilkowało na wojnie przeciw nieprzyjaciółom twoim, S. imie Jezus. wystrzegaj się grzechow, w oyczyźnie z Chrześcianami zachowaj sprawiedliwość, nie zdzieraj. wiarę, nie żyj iako poganin. miłość, co tobie miło, drugiemu uczyn: co tobie nie miło, drugiemu nie czyn. pokoy z Bogiem, Kościołem y bliżnim.

Iosue.

(k) Takim był żołnierzem Iozwe Wodz wojsk Izraelskich, puścił się z wojskiem pod miasto pogańskie Ierycho, zastąpiła drogę rzeką Iordan, on mocą Bożą rozkazał zatrzymać się wodom, wnet stała rzeką iako mur, on wojsko suchym rzeki dnem przeprowadził. iednym głosem trąb swoich Ierychońskie mury z ziemią zrownał. Wojska pięciu Amorrheyfkich Krolow na placu trupem położył, samych żywych Krolow na pal. nim bitwę skończył, rozkazał słońcu na niebie stać, stało. trzydziestu y iednego Krola zwoiował, państwa ich opanovał. czyją mocą? on sam Wodz niegdys sługa Moyzesa nieznający wojennego żelaza.

Wojsko

Woylko iego z ludzi mizernych nie d'awno z'arżma Ph'araon'a wy-
przeżonych y t'ak boi'ażliwych i'ż z Moyzeszem nie śmieli i'sć do
ziemie od Bog'a obiec'aney, usłysz'awszy i'ż w niey pełno olbrzy-
mow. dopioro zkąd odw'ag'a? odpowiada S. Justinus M'ęczennik.
(l) słońce st'añeło n'a roskazanie onego m'ęża ktoremu by'ło imie JE-
ZUS. Wodz'a woylk Izra'elskich imie Josue zn'aczy'ło S. imie JE-
zus. w mocy tego S. imienia Jezus st'arł potęgę kilk'adzie'siat Kro-
low nieprzyi'aciół swoich. rzece y słońcu roskazał, y słuch'ały.
przy tym imieniu miał przymioty dobrego żołnierza, wystrzegał
się grzechow, postrzegał n'a sobie y żołnierzach spr'awiedliwosci,
s'adził y karał zdziercow y innych niecnotliwych. wiara w iedne-
go Bog'a, w nim miłosc, pokoy, zgod'a mi'ędzy żołnierzami y
oyczyzny obywatelami. dlatego S. imie Jezus by'ło mu moc'a
posil'ajac'a n'a woynach.

4.

INaksze są siły nieznai'ących S. Imienia Jezus. pisze Æmilius.
(m) K'arol Ksi'azę Burgundyjskie wszcz'ał domow'a woynę z Karol.

Krolem Fr'ancuskim Ludwikiem iedyn'astym, obległ Krol'a w
Paryżu. w noc ciemną ktos n'a straż Ksi'azęc'a zawołał: iutro krol
Fr'ancuski z trzema pułkami z miast'a wyp'adnie n'a was. z'araz
Ksi'azę roskazał woylku do koni y żel'az'a. n'azaiutrz mgła cie-
mna nie pozwalał d'aleko widzieć. Ksi'azę wysyłał n'a podsluch
żołnierzow. powrac'aj' ci d'aj' zn'ac i'ż pod miast'em wielki pułk
zbroynnych nieprzyi'aciół Fr'ancuzow. wysyłał Ksi'azę drugi pod-
sluch y ten toż samo potwierdza: nieprzyi'aciele zbroyni w polu.
strach n'a wszy'stkich, wygl'adaj' ktore'dy y dokąd uciek'ac? alic
gdy słońce rozpędzi'ło mgłę, trzeci podsluch wysłany powro-
cił z tym, do Ksi'azęc'a: widzieli'smy pułk ale nie żołnierzow lecz
maku n'a ogrodzie mieskim, ktorego maku głowy n'aksztalt ludz-
kich, u bokow gał'aski i'ako d'zidy, miasto bachmatow wiszą u
spodu li'scia. i'akiego tam dopioro śmiechu z tchorzow żołnie-
rzow, kto wypowie? z onego przeł'eknienia nie śmiał Ksi'azę do
żel'az'a n'a Fr'ancuz'a, pokoy z nim zawał. Pisze Jowius. (n) K'a- Karol.
rol pi'aty Cesarz poszedł z woylkiem do miast'a Nicei aby przy-
sięgl pokoy z Krolem Fr'ancuskim. żołnierze iego o południu od-
poczyw'aj'acy pod naywyz'szemi sk'alami Alpesow: uyrzeli n'a sk'a-
le ciemny i'ako dym obłok, przest'raszzeni zawołałi: Turczyn,
Turczyn n'a nas! od strachu miesza'j' się, ieden konia miasto
grzywy chwyt'a z'a ogon. drugi miasto kulbaki, pancierz n'a ko-
ni'e. miasto s'adownicy, kufel pod p'achę. dragan miasto
strzelby, baryłę n'a r'amię. Alic n'a oney gorze gdy zniknął dym
pokazał się wieśniak z cepem. spytany od żołnierzow, kto y co
tam czyni'ł? odpowiedział: uciekłem od was n'a tę sk'ale, młoci-
łem bob, z małym pożytkiem, bo wi'ęcey z snopow kurzawy,
E3 dymu,

żołnierza

Karol.

żołnierza

dymu, niżli ziarną. usłyszawszy to żołnierze, w śmiech y szyderstwo z samych siebie. Pisze Pontanus. (o) Ferdynand Krol Neapolitański ciągnąc z woyskiem pod miasto Kanuzium, zano-cował w polu, straż jego na podśluch wysłaną trafiła na pułki ieleniow, w ciemną noc mniemając iż to woysko nieprzyjacielskie, bieży do Krola y mowi: Książę Andegaweńskie twoy nieprzyjaciel, tuż z niezmiernym woyskiem, uciekaymy. uwierzył Krol, żołnierze uciekł do oyczyzny. pozostali na noclegu żołnierze, nazajutrz uyrzeli stada ieleniow. dali znać Krolowi, zawstydził się Krol y pułkownicy iż się dali zwierzętom z pola zpędzić, praca y koszt na wiatr. o takich żołnierzach, S. Krol Dawid. (p) *tam drżeli od boiaźni, gdzie nie było boiaźni.* mogli bydz ci żołnierze w oyczy-znie y w ciemną noc odważni do zagarnienia y z pod zamku od-bicia, wieśniakow trzody: w nieprzyjacielskiej ziemi noc straszna, makowe główki zdały się bydz żelaznym nieprzyjacielskim pułkiem. chłop z cepem zdał się bydz całą Turecką Azyą. stada ieleniow w oczu ich niezwalczonym cudzoziemcem. a to czemu? daie przyczynę Bog u Proroka Ieremiasza (q) *przepomnieli imie-nia mego.* iakiego imienia? daie znać Augustyn S. (r) *JEZUS imie posilające.* nie przepomnieli wziąć z sobą żołnierze, koni, zbroi, wozow. S. posilające przeciw nieprzyjaciołom imie Jezus z pamięci wypadło. rzecze kto: wszak pomienione woyska były z Chrześcian, ktorzy nie mogą przepomnieć imienia Jezus. a co rzekł do nich S. Paweł (s) *imie Boskie przez was zbluźnione.* pa-nowie, żołnierze iedząc y pijąc, bluźnią Boga. przy kartań bluźnią Boga. muzyka, spiewacy ich sprośni bluźnią Boga, kłamając, krzywoprzysięgając bluźnią Boga. lud ubogi krzywdząc szarpiąc bluźnią Boga, bo nie mają go za Boga, kiedy przykazań ie-go nie zachowują. nie usłyszysz z ust ich S. imienia Jezus. o! na-słuchasz się słow sprośnych bluźnierskich, dla tego porzuceni od S. imienia Jezus, drżą y uciekają od makowych głowek, od dzikich zwierząt. bo przeklął Bog takich w Piśmie S. (t) *ieżeli nie będziesz słuchał głosu P. Boga twego y nie będziesz strzegł y pełnił wszystkich przykazań jego. upadnieś przed nieprzyjacioły twymi, ie-dną drogą wynidzieś przeciw im, a siedmią drogą będziesz uciekał.*

S. Nielski Doktor Tomasz S. o S. imieniu Jezus mowi. (u) **A**te S. S. imię Jezus znaczy zbawienie. *Hoc Nomen JEZUS est significativum salutis.* Daie zwycięstwo nad wieczną śmier-cią, otwiera bramę do wiecznego żywota. (v) S. Mechtylda gdy P. JEZUSA prosiła o błogosławieństwo na nowy rok. rzekł do niey P. JEZUS: *ja jestem ow o którym napisano: lata twoie nie ustaną.* przy
zaccęciu

o lib. 1. bel. Neapol. p Psal. 37. q cap. 23. r de contemp. cord.
s Rom, 2. t Deut. 28. u vit. ill.

zaczęciu nowego roku, stary się ażebyś się odnowiła w życiu twoim, ćwicz się w cichości y pokorze, w miłości ku mnie jednemu, strzeż się próżnowania y lenistwa, tak rok nowy dobrze zacząwszy skończysz, y w mocy imienia mego, osiągniesz żywot wieczny. (*) dnia dzisiejszego S. Gertrudzie pozdrawiającej S. imie Jezus, pokazał się Pan Jezus piastujący iey pozdrowienia iako najsłodszy różę, na iey ustach wyraził złotymi literami S. imie Jezus, iako znak zbawienia wiecznego. rozkazał nowy rok zacząć od duszy odnowienia, od myśli o boiaźni y miłości Bożej. toż y nam rozkazuje P. Jezus. zaczynamy nowy rok od boiaźni y miłości Bożej, odnawiając się w cnoty Święte, nie wypuszczając z ust y serc naszych, S. imienia Jezus. a te imie za przyczyną Najsł. Panny, będzie nam osobliwą obroną od naszych widomych y niewidomych nieprzyjaciół, y zbawieniem dusz naszych Amen.

S. Gertruda.

NA NIEDZIELĘ PO NOWYM ROKU.

Anioł Pański pokazał się we śnie Józefowi.
Math. 2.

Miedzy snami iedne są człowiekowi pożyteczne, inne szkodliwe N. Pisze Plutarchus. (a) Cyrus Krol Medow gdy szedł z wojskiem na zawoiowanie ziemi Ormiańskiej, wielkie trudności zaślapiły mu drogę tak dalece iż wątpił o szczęściu na onej wojnie. widział we śnie iakoby go ktoś związanego ślancuchami trzymał, potym rozwiązał puścił, y mógł on gdzie się podobąło tam poić. wyłożył sobie sen: ślancuchy znaczą trudności przeszkadzające do ziemi nieprzyjacielskiej, wywiązanie z ślancuchow znaczy ustąpienie trudności, drogę wolną. tedy ślancu wszedłszy do ziemi Ormiańskiej, opánował ją. W Rzymie gdy Juliusza Cesarza miano w Senacie zabić, nocy uprzedzającej śmierć iego, Kálpurnia żona iego widziała sen, iakoby ciało zabitego Cesarza męża swego na swoich ręku trzymała y opłakiwała. nazajutrz powiada sen mężowi Cesarzowi y radzi ażeby do Senátu nie szedł. Senie śluchał żony, iey sen lekce wazył, do Senátu poszedł, od Senatorow zabity zginął. pierwszy sen pożyteczny, drugi szkodliwy, tamten przyniósł zwycięstwo, ten śmierć. naysłodszy sen Józefa S. Anioł Pański pokazał się we śnie Józefowi mo-

I.

Cyrus Kr.

sen pożyteczny.

Julusz Cesarz.

sen szkodliwy.

wiający.

wiący: wstań y weźmi dźcieię y mātę iego ā ućiekay do Egiptu. Jozef S. Wstańszy wziął dźcieiętko y mātę iego w nocy y pośedł do Egiptu. unioł od miecza Herodā, zbāwienie cāłego nārōdu ludzkiego, P. Jezusa y Nayświētšzā Pānnę Mātę iego. zkąd dālšzā mōwā o tym. iāko ci ktorzy śluchāiā Bogā upomināiācego przez sny, do uczynkow dobrych, biorā od niego krolestwo niebieskie: ktorzy iākie nāpomnienie za nic maiā, nā wieczny idā ogień. bēdzie to nā cześć P w T. S. l. nā d. n. p.

2.

Ian Bapti-
sta Ptolomeus.

A Nielski Doktor Tomasz S. nāucza iż do nātury ludzkiej nāleży. āżeby iey rozum nie przeczył wnetrznemu nātchnieniu, y zewnetrznemu prāwdy przepowiadāniu. (b) *in nātura humana est ut mens hominis non repugnet interiori instinctui & exteriori veritatis prādicationi.* w Księgāch czwartych Moyzešzowych mōwi naywyšszy Pan. (c) *W widzeniu pokāżę się iemu, ābo przez sen bēdę mōwił do niego.* iāko mōwi Bog do człowiekā spiācego? piše Mārchesius: (d) we Włofzech przeświētney Familii Ptolomeuszow młōdžian Ian Baptištā Ptolomeus, od złych obyczāiow nāzwany zgoršzeniem świātā. miał siostrę swoię w hābicie Dominikā S. B. Nerę, tā świētā Pānnā slyšzāc iż pomieniony brat iey iāko wyuzdāny młōdy szkāpā leci oślep nā piekielnā przepaść, gorzko przed Maiešłatem Bożym płākālā, āżeby ten Pan dał upāmiētānie bezbożnemu iey brātu, y wymogłā to u P. Bogā iż pomieniony młōdžian brāt iey szedłszy do Oycow Zākōnu Dominikā S. prosił o hābit, był Przeorem B. Ambroży Sanfedonius, ten z oycāmi w rādę: ieżeli przyiāć onego młōdžianā ktorego wszyscy mieli zā ieden zārāźliwy trād y zgoršzenie świātā, āżeby przyięty do zākōnu iāko pārlszywy kozieł innych nie zārāził. brzydzą się im oycowie: nie iest godny hābitu S. iāko nā świecie ofszpecił zācnā familiā swoiā, tāk w hābicie ofszpeci Zākōn Świēty. w Niebie ināksza o tym zbrodniu rādā. od P. Bogā poślāny Anioł do B. Ambrożego Przeorā rzekł: przyimi go do hābitu, bēdzie on ozdōbā Zākōnu tego. przyięto do Zākōnu. tylko się co oblekł młōdžian, pokāzāl mu się diabeł w osobie powāżnego szędziwego pustelnikā y rzekł: iām iest ieden z stārych Egiptskich Pustelnikow, iāko niegdys Hābākuk do Dānielā āby go poćieszył, był od Aniołā zāniešiony, tāk iā do ciebie, āżebyś tobie przysięgę nā Zākonne życie odrādził. uwāż co czynisz? tyś iest człowiek piešczony wzwyčāiony do subtelnych potraw y nāpojow, do miētkiego łoszkā, w Zākōnie pošty o chlebie y wodzie, ostrā włōšiennicā, słomiany dla odpocznienia strużak. P. Bog zostāwił człowiekā przy wolności: w Zākōnie zāmknienie, niewolā, ustāwne milczenie, pośluszeństwo

Dyabeł.

ślepe,

b 22. q. 10. a 1. c numer. 12. d Marchesius in vit. ill.

ślepe, czyśćć Anielską, ubóstwo ciężkie nie na godzinę lecz aż do śmierci. ty nieuk prostak iako się zmieścisz między uczonymi, będziesz wzgardzony, zarzucony, zginiesz na wieki. kłamał y więcej zwodzieciel diabeł. nie poznał go młodzian, mniemając iż on prawdziwy od Anioła z Egiptu do iego komory przyniesiony pustelnik, dał mu wiarę, postanowił uciec z Zakonu. a dokąd szalony? za diabłem do piekła! Bog nieskończonego miłosierdzia Pan, w nocy twardo śpiącemu pokazał piekło, w nim nie zmierne straszliwe męki, w mękach widział on swoich towarzyszwow ktorzy nie dawno z nim rospuścowali, oskoczyli go diabli o nie iuż w osobie pustelnikow ale ziadłych lwow y smokow, chcą go pozrzeć, pokazał się B. Ambroży Sanfedonius Przeor iego z B. Nerą siostrą iego, ktorzy na ten czas w duchu widzieli pokusy iego y modlili się za niego, B. Ambroży wziął prawą rękę iego, B. Nera lewą, wydarli go diabłom. w tym razie porwał się on ze snu, pełen strachu, y ciele się wyrzekłszy świata, przyśiągł na Zakon. zaczął wojnę z ciałem iako nągłownieyszym nieprzyjacielem swoim, tak się dręczył, iż żadna cząstka nie była wolna od męki. lancuchami okręcił ciało, obuwie wyściełał cierniami. po wszystkich Włoskich miastach ktore na świecie żyjąc zgorzzył, przepowiadał pokutę, toż czynił po krolestwach, Niemieckim, Francuskim, Angielskim, posłany do nich od Papieżow. przed kázającym, Naysw. Panną Księgę trzymała z ktorey nauczał, nąpominał, wielu zbrodniow czartu z pasczczęki wydarł. kuśił go diabeł łakomstwem, widomie przed nim rzucając srebro, złoto, perły, on krzyżem S. diabła z bogactwy iego odrzucał, gdy umierał, slyszano Anielską muzykę, którą duszę iego do wieczney wzięła chwały. rzekł Bog: *przez sen będę mówił do niego.* Mowilem Bog do tego zbrodnia, przez Káznodzieiow, Spowiednikow y świeckich pobożnych ludzi, aby się upamiętał. nie słuchał. *przez sen będę mówił:* o bezbożny poyrzy na piekło, w nim na twoich towarzyszwow: owo ci pamięta z tobą z hardych się popisowali ubiorow, iuż ogniem okryci! nie dawno z tobą bankietowali, iuż schną od głodu. nie dawno w twoich y ich uszu brzmiała wesola muzyka, sprośne piosnki; iuż przeraża słuch ich, ryczących wyiających czartow głos. nie dawno przedstawiali z nierządnicami; iuż z gądzinami w siarczystych ięczą płomieniach. z nimiś szedł do piekła, z nimi mieszkay w piekle. śniło się to młodzianowi, ale iż sen od Bogá upominającego do pokuty, sen zawierający w sobie gniew Boży na grzesznika. usłuchał Bogá grzesznik, czynił pokutę, wziął od Bogá krolestwo wieczne.

B. Ambro.
B. Nera.

Pokuta.

Marya P.

Dyabeł.

Aniołom.

3.

Rzymski Kardynał Hugo wylicza różne sny. (e) Jest sen przyrodzony, sen grzechu, sen łaski, sen chwały, sen przyrodzony jest nam pospolity zbydłoty, który gdy miarę przebierze, nie może być bez winy. sen grzechu: o nim Dawid S. spali sen swoy y nic nie znaleźli wszyscy mężowie bogactw w ręku swoich. sen łaski w Pieniacz Salomona: ia spię a serce moje czuie. sen chwały: Szczepan S. zaśnął w Paniu. Grzesznikom daie Bog sen łaski, kiedy im śpiącym pokazuje ich grzechy, sąd swoy Boski y piekło, ażeby się upamiętali. pisze Marulus. (f) W Konstantynopolu nieiaki Piotr Celnik ze wfzech nayłakomſzy, wdow y sierot łupieżcā, ubogich y pielgrzymow nieprzyiaciel, służącym należytey urywał zapłaty, przytym innych zbrodni miał dość. dnia jednego nioſł on koſz chleba do domu, ieden z ubogich zabieżał mu w oczy, wielkim głosem wołaiący wſpomozenia, rozgniewany bogacz rzucił mu w oczy bułkę chleba. następuiaćey nocy ten bogacz we śnie widział sąd Boży, na którym sądzono y wāżono uczynki iego, iedna wāgā pełnā grzechowiego, na drugiey żadnego dobrego uczynku, iuż miał wypaść dekret potępienia, alic A-nioł siroz iego pokazał bułkę chleba, położył iā na prożney wādze, mowiać: ten chleb ubogiemu rzucił on, ale ow chleb bārzo mało wāżył w porownāniu do grzechow iego. tedy Bog Sędzia do bogacza rzekł: przedłużam tobie wieku, abyś się sta-rał o dobre uczynki, przez nie piekła uszedł. porwał się ze snu bogacz, iako z więzienia wypulczony stał się oycem pielgrzy-mow, ubogich, wdow, sierot, więźniow y wfzych uciśnio-nych, wyrzekł się łakomſtwa, do Kościoła y spowiedzi ucze-szczał, przeszłe zbrodnie zalem, płaczem y iałmużnami zgła-dził, umieraiąc bezpiecznie stanął na sądzie Bozym, wziął od Boga krolestwo niebieskie. Bogacze, łakomcy, zdziercy owi w ktorych ręku cła, Rzeczypospolitey dochody, na kázaniach nie bywaiā, boiā się zeby im nie przymowiono, na spowiedziach grzechy tāiā, ba za grzech iāwnego zdzierſtwa nie mairā, ludzi zdartych na nich wołaiących głosu nie ſłuchaiā, pozwāni na try-bunał, sędziom Iudaſzom, srebrēm y złotem gębę zatkāiā. kto ich y iako nāpomni? miłoierny Bog niektorych takich na wie-czny porzuca ogień, innych we śnie nāpomina, strāſzy ſciſłym sądem ſwoim y otwartym piekłem. fzcześliwy zdziercā iż Boga przez sen upomināiācego uſłuchał, takiego nāpomnienia życzył fobie Job S. do Boga mowiać: (g) bēdzieſz miē strāſzył przez sny y przez widzenia zātrwożyſz miē, na iaki koniec? wyraził tenże Kſiāżę: odpuść mi Pānie, niczym ābowiem są dni moie. strāſzyſz miē przez sny ażebym wyznał grzechy moie, u ciebie Boga mi-łoiern-

Piotr celn

Sąd Boży

iałmużnā

łóśierdzia zebrzał, nie z włócząc pokuty, gdyż niczym są dni moie, w momencie znikną.

I Erozolimski Káznodzieia Sirácides w Piśmie S. o snách mowi:
 (b) *Prożną y omylną nądzieie miewa głupi człowiek y sny wynoszą głu-
 pich: iákim iest ten ktory cień chwyta y goni wiátr: taki iest ten ktory
 na snách polegá. iákim snom nie powinien człowiek. wierzyć?
 przydaie Pismo Święte. Wieśćzby złe y wrośki, kłamstwa y
 sny, złe czyniących, próżnośćiest, y iáko rodzqcey, serce twoie
 obłudy cierpi: ieżeliby od Nawyższego nie były zesłáne dla nápomnie-
 nia, nie przykładay do nich sercá twego. wielu bowiem sny oszukáły
 y do upádku przyszli ci ktorzy w nich nądzieie skłá-dáli. Od Bo-
 gá ostrzegáiącego: nápominaiącego są sny dobre. inne sny
 ktore się zdaią być dobre, ále próżne, do zbáwienia nie słu-
 żące, pochodzą ábo z rzeczy widziánych, słyszánych ábo od
 diabła ktory we śnie obiecuię coś dobrego, ná iáwie oszukiwa.*
 Pisze Herodotus (i) Wodz Kárthagineniski Amilkar gdy obległ
 miasto Syrákuzę, śniło się mu iákoby nązaiutrz w onym mieście
 miał wieczerzać. skoro ze snu, z wielką rądością pełen nądziei
 zwycięstwá, woysko uszykował do boiu, álic niespodziánie o-
 bleżeni Syrákuzanie wypadli z miastá, woysko iego zbili, same-
 go poimali, związáli, zaprowadzili do miastá, wieczerzą mu dali.
 takgo sen oszukał, mniemał on iż opánowáwszy miasto miał w nim
 wieczerzać iáko zwycięzcá, á owo wieczerzał w mieście iáko wię-
 zien. (k) Dáryusz Krol Periski przed ostatnią z Alexandrem
 wielkim woyną, miał sen iákoby Alexandrá woysko nákształt
 ognia leciało przez Azyą do Bábilonu, w ktorým Alexander
 w sukni Periskiej wszedł do Kościoła y zniknął. taki sen tłuma-
 czył sobie Dáryusz, iż woysko Alexandrá od ognia zginie, sam
 Alexander poimany suknią Periską odziany będzie niewolnikiem
 Periskim. ále w rzeczy samey ináczey. bo ogień znaczył prętkość
 zwycięstw Alexandrá, suknia Periská znaczyła iż miał Persyą o-
 pánować. tak się stało. Persyą opánował, w Bábilonie zniknął,
 bo tam umarł. takim snom wierzyć zákazuie Bog. (l) *Niech się
 nie znayduie w tobie, ktoby wierzył snom. bo częstokroć są od dia-
 bła ktory przez sen pobudzą do wojen, záboystw, zdzierstw, nie-
 czystości y innych zbrodni. Bog zaś nieomylna Prawdá, przez
 sny upomina do pokuty. ktorzy go nie słucháią, iáko giną?*
 Pisze Engelgrave. (m) Niektory młódzian po śmierci bogatego
 rodzicá rozpasał się ná zbytki, żył znáłożnicą, z nápominaią-
 cych duchownych y świeckich osob śmiał się, miłóśiercy
 Bog posłał do niego umarłego od roku, rodzicá iego, ten w no-
 cy spiącemu pokázáwszy się synowi rzekł: o synu! wroc się do
 boiaźni Bożey, tak żyi iákom cię náuczył, wypądz z domu ná-

4.

Amilkar.

Dáryusz.

grześnik

umarły.

żoźnicę. ocknął się syn, odrzucił sen. drugiey nocy pokazał się mu rodzic: o bezbożny! jeżeli się nie upamiętasz, tedy w dzień Mărcinā S. nagle umrzesz y do piekła poidziesz. wyspał się zbrodzień, powiada sen towarzysom, śmieję się: umarły rodzic moy kazał mi gotować się na śmierć w dzień S. Mărcinā, a ieszcze rano, iestem młody. kto też snom ma wierzyć? nastąpił dzień S. Mărcinā Biskupa, młodziān bānkietuie, tańczy, nastąpiła noc, nazajutrz weszło słońce, on wypawszy się zaczął się śmiać: owoż kto ma snom wierzyć? umarły moy rodzic rzekł mi iż w dzień S. Mărcinā umrę, minął wczorā ten dzień, ia zdrow iestem. gdy to rzekł: iako kāmień padł umarł, przekłętą duszę czartom oddał, był on dzień S. Mărcinā Pāpieza, po S. Mărcinie Biskupie. owoż umarły a przez niego Bog, prawdę bezbożnemu przez sen mówił. iako zwykł ten miłosierny Pan różnymi sposobami grzesznikow do pokuty wołać. przez wrzuczenie sumnienia, przez oświecenie y natchnienie. przez dobrodzieystwa, przez innych przykładnie żyjących, przez zapamiętałych kāranie, przez dopuszczenia różne, przez Kāznodzieiow, spowiednikow, az też y przez sny. iako naucza

5. **A** Niellki Doktor Thomasz S. (n) *Plerumq, Deus peccatores quasi secreta admonitione arguit interius inspirando vel vigilanti vel dormienti.* Nie słucał grzesznik, zabity nagłą śmiercią na wieczny poszedł ogień. (o) inaczey postąpił ow wielki zbrodzień Theofil ktory się diabłu zapisał, oświecony od Boga zaraz do pokuty, w Kościele Nāysw. Panny przez dni czterdzieści modlił się y pościł, āżeby iego zapis czärtu wydārła. spią-
Theophil. Zapis di-
abłu.
Marya P. cemu pokazała się Nāyswiętsza Pānnā y zāgniewaną twarzą rzekła: czemuś się wyrzekł Boga ā diabłu oddał za do-
 czesne dobrā na wieczny ogień? wey iako nie śacno wydrzeć się diabłu, āle się przyczynię za tobā, y przyimie ciebie Syn moy. ocknął się ze snu grzesznik, znalazł zapis na piersiach swoich, spālił, frogā pokutę czynił, gdy przyiāł S. Sākrament, twarz iego iako słońce roziāsniāła, znak iż mu Bog grzechy odpuścił y wieczną zgotował chwałę. day nam Chryście Jezu za przyczynā Nāyswiętszey Panny Mātki twoiey, wszytskie twoie natchnienia, wszelākie nāpominānia z ochotā przymo-
 wāć, im dość czynić, āżebyśmy ciebie w Krole-
 stwie twoim chwalili przez wiekow wieki.

A
 M E
 N.

NA

NA SWIĘTO TRZECH KROLOW.

Ofiárowáli mu dary. Math. 2.



Ożni á szczodrobliwość kochájący pánowie, udzie-
láia innym, wziętych od naymożnieyszego Nieba
y ziemi Pána, dárów. N. (a) Máryá Máximiliána
Záchodnia Cefarzowa, skoro się dowiedziała iż niekto-
rzy z ubogiej Szlachty wstydzą się żebrzeć, zaráz naywierniey-
szym przyációłom swoim dawała wiele złotá y srebra, áżeby
tymi od Boga iey dánymi dárami opátrowáli innych niedosta-
tek cierpiących. dnia dzisieyszego trzy moźni Krolowie ma-
iący wielkie od naywyższego Maieřtátu dary, czástká ich przy-
řuguią się Synowi Bożemu w cieie ludzkim, w ubogim żłobie
leżacemu. á iż tenże Pan oddárował się Krolom wieczney chwá-
řy koronámi. y nas dáruiących iemu sercá náře, nie odpráwi
proźnych od żłobu řwego. czym dáruię? milczy niemowlátko.
ia imieniem tego Pána, oddam iego řamego zá Kolendę. bę-
dzie to ná czeřć Pána w T. S. I. na d. n. p.

I.

Márya
Max.

Kolendá Duchowieřřwu.

A Nielřki Doktor Thomář S. daie przyczyne. czemu się P.
Jezus názwał kwiátem polnym. (a) *ia kwiat polny*. Dla-
tego. bo ieřć śliczny iáko kwiat. (b) *Christus dicitur flos pro-
pter decoris pulchritudinem*. dařbym Duchowieřřwu zá kolendę,
P. JEZUSA w pořćci ślicznego kwieřcia. ale ná to nie pozwala ř.
Augustyn Břkup wořaiacy do P. JEZUSA: *Pánie tu pal, tu řieć, tu
nie przepuřczay, áżebyř ná wieki przepuřciř*. O nie kwiátem pie-
řczonym řław się mnie grzeřznemu ná tym řwiećie Zbáwicie-
lu moy, lecz ogniem y mieczem kářzącym mię zá grzechy moje,
ábym się na onym řwiećie w Ráiu cieřżył z ciebie iáko z nayřli-
cznieyszego nieřmiertelnego kwieřcia. dáię wam P. Jezusa grze-
chámi ludzkiemi ořpeconego. nie urázićie się o to. bo częřćią
żywych ludzi ktorzy wam iářmuźnę zá grzechy řwoie dáia; czę-
řćią umarłych, zápiřane wam ná řolwárkách y maiętnořćiach,
grzechy iećie, y onymi was odźiewáćie, y wřzyřřko zá nie ma-
ćie. ten pokarm náznaczył wam Kápiřanom Bog u Proroká O-
zeášřa (c) *Grzechy ludu mego będą iedli y w niepráwořci ich będą rá-
towáli duřřie ich*. (d) Andrzej d. S. Severino. Skoro się żimie náro-
rodził, zaráz rozkwitły róże w ogrodzie rodźicow iego. znak
iż miał Bogu řłużyć w tym Zákonie w ktorým Rožaniec Nay-

2.

Andrzej
rože.

F3
a Rbu. l. 14. c. 13. b řer. 2. pořř Dō. 3 quadr. c cap. 4. d Diar. in vit. il.

obłoki. świętszey Panny. został dominikanem. idącego z zakonną bracią do nawracania grzeszników, potkał ciemny obłok, deszczem grożący. ułożył się on krzyżem S. y przydał: słudzy Boscy na służbę jego idziemy; nie gąbaycie nas obłoki. zaraz w koło ich potężny padał deszcz, ich się nie tknął. niezmierną moc szaranczy z iadaiacey Neapolitańskie na polach zboża modlitwą na dzikie zapędził skały. diabła zaklął y spytał: kto od ciebie broni grzeszników? odpowiedział: *diabeł.* *Sprawniedliwy Bog dawnoby przeze mnie zgładził świat: gdyby nieprzyjaciółka nasza MARYA swoim nie broniła Rozańcem.* Kiedy ten Kąpłan zaczął spowiedzi grzeszników słuchać y nasłuchał się szkaradnych Boga obrażających zbrodni, brzydząc się grzechami, postanowił nigdy spowiedzi nikogo nie słuchać. pokazał się mu P. Jezus, y zając się rzekł: o Andrzeju czemu tobie ciężko spowiedzi słuchać, ponieważ mnie nie ciężko grzechy cierpieć y one odpuszczać! mnie ludzie szpeczą, grzechami ciężko ranią, ty się lenisz tych szpeczności z dusz ich y ze mnie zrzucąć, ran moich leczyć. zlekł się Kąpłan, y z wielką ochotą spowiedzi słuchał, grzeszników od grzechow odwodził, prawdę w oczy mówił: Krolową Neapolitańską rzekła mu: Oycze proszę oco chcesz. odpowiedział: proszę ciebie pani ażebyś z twoim dworem porzuciła ten nierządnic ubior, a zakrywała twoje piersi y ramiona. iak w gębę dał Krolowey. poszła y ze dworu swego ow ubior wyrzuciła. Krol Neapolitański, Kardynał y Arcybiskup rzekli do niego: Oycze podź z nami na pałac, iaką chcesz weźmiesz od nas łaskę. *prawda* podziękował im ktotko: kto ma Boga nie potrzebuie od ludzi żadney łaski. umierając, Najsł. Pannie w ręce, duszę swoję oddał tymi słowy: *ubior.* *łaska.* *w tobie Pani nadzieję miałem, niech nie będę pohąbion na wieki.* do czego upomniał P. Jezus tego Kąpłana? o nie do rospędzania krzyżem obłokow: powinienś cierpieć deszcz. nie do wyganiania modlitwą szaranczy: niech chleb grzeszników bestye żrą. nie do zaklinania dyabłow: mała to praca. ale do słuchania spowiedzi grzeszników. smaczno grzechy ludzkie iesz y piiesz u stołu, miętko leżysz na nich w komorze, odziewasz się nimi wygodnie. wszystko masz z iakmużny za grzechy. płacisz modlitwą, o nie wiem czy ognistą Bernarda S. modlitwą grzechy niszczącą! przy modlitwie pilnuy spowiednicy. o to ciężar! krzyż P. Jezusa pod którym trzykroć upadł, na którym umarł? tu potrzeba sił ażebyś duszę diabłu wydarł. tu potrzeba cierpliwości w połykaniu niesmacznych plugawych grzechow. tu ciężka praca, oszpeconą zbrodniami duszę, naprowadzeniem grzesznika do skruchy, oczyścić y zadane Jezusowi rany zgoić. tu wielką radość y P. Jezusowi przyśluga. iako sam rzekł

rzekł u Łukasza S. (e) Większa jest radość w Niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niżli nad dziesięcioma sprawiedliwymi. pokutę nazywa Kąpłan. tu ciężko pracujących Kąpłanów wzywa P. Jezus na wieczną ochłodę (f) podźcie do mnie wszyscy którzy pracujecie y obciążeni jesteście, a ja ochłodzę was. wszyscy Kąpłani którzy prędzej bieżycie do spowiednicy do chorych niżli do świeckich zabaw. y dłużej siedzicie w spowiednicy od grzechów odwodzący, niżli świeckim grzeszyć pomagający. wszyscy którzy nie tylko chłopom ale pánom y pániom Boga obrażającym prawdę mówicie, dla łaski ich nie pochlebiajcie im, Bogiem się kontentujcie. czeka was Pan z wieczną ochłodą: ochłodzę was.

Kolendá Pánom Gospodárzom.

(g) Raimundus Książę, pan wielkich cnot, pilny postrzegacz bojaźni Bożej na sobie y poddanych, osobliwie nabożny do Nayśw. Panny, widząc iż mu Król Aragoński wypowiedział krwawą wojnę, ani się myśli godzić, uciekł się do Nayśw. Panny: przemożna Krolowo zachowaj nas od domowej wojny, uśmierz niezgodę. zaraz się niuktorému ubogiemu pokazał Bog, dał Nayśw. Panny piastuiący na ręku P. Jezusa, obraz, w koło niego takie piśmo: *Báránku Boży który gładziś grzechy świata, daruy nam pokoy.* Książę y Król usłyszawszy o tym obrażie w mieście Anicium, pokłękawszy przed nim z płaczem zawołali: *Báránku Boży który gładziś grzechy świata, daruy nam pokoy.* tamże pokoy zawarli y przysięgli. tego naycichszego báránka Jezusa P. macie za kolendę gospopárze nie tylko w domách ale też w powiatach Księstwach y Krolestwach pierwsze mieysce mający, dość u was niezgod, iedni się wadzicie w domu, drudzy na Seymikach, inni na Seymach między sobą, wszyscy z Bogiem, którzy się brzydzą niezgodą a radzą zgodę przez Páwła S. *stónce niech nie zachodzi nad gniewem waszym, nie dawaycie mieysca diabłu.* przed zachodem stónca pogodźcie się z bliznym y z Bogiem. wołaycie do P. Jezusa: *báránku Boży który gładziś grzechy świata, daruy nam pokoy* z tobą z twoią sprawiedliwością, z twoimi przykázaniami áżebyśmy ich nie gwałcili. *pokoy* między nami tu doczesny w niebie wieczny.

3.

Raimund

Obraz.

Marya P.

pokoy.

Kolendá Wielmożnym I. PP. żołnierzom.

4.

I Eżeli kto wielmożny, wiele mogący iako żołnierz. od iednego głosu trąb ich, upadły mury Ierychońskie. prochy y kule ich połomały wieże Babilońskie. na cały świat od wielkości y mocy

mocy Ierolimę miasto, Rzymskich żołnierzow, z ziemią zro-
wnała potęgą. A kto zliczy od ich lubo zerdzawiających szabel,
porąbanych wieśniackich piecow, y stołow, postrzelanych okien,
odbitych obor, świrnow y gumien. motykami wyśadzonych
z ziemi chlebow. gdyby się wieśniak z krupami zam-
knął w najmocniejszy Salomona Kościele, iukami odbiła
Kościoł. tym naszym wielmożnym panom, dać za kolendę, P.
Jezusa zbułką czarnego chleba. zmarzczą się oni: o mnichu
dla ciebie gruby czarny chleb, dla nas cienki biały. powiedział-
by: Bog zapłać gdybyście nam by czarnego waszego nie cudze-
go dali chleba. (b) Niektory żołnierz z bogaciwszy się naświecenie
tak wpieniądze iako w grzechy, wstąpił do Zakonu Cysterfow.
po zdzierczych przyśmakach nie podobał się mu zakonny gru-
by chleb. postanowił w nocy uciec. pokazał się mu P. Jezus, spytał
go: czemuś smętny? odpowiedział: bom słaby. dał mu P. Jezus
bułeczkę chleba nad to grubego czarnego: pościł się. on się zmar-
szył: o Panie iako mam iść czarny chleb, który białego
gryść nie mogę! P. Jezus we krwi S. boku swego omoczony
chleb podał mu: skosztuj dopiero. skosztował, uczuł w czarnym
chlebie dziwną słodkość y chyżo całą bułkę pościł. zniknął
P. Jezus. domyślił się żołnierz, iż gruby czarny chleb znaczy
zakonną ścisłość: dużo gorzką, ale omoczoną przez na-
bożne rozpamiętywanie, w ranach Jezusowych, słodką y na wie-
czną do raju słodkość prowadzącą. trwał tedy w zakonie y szczę-
śliwą śmiercią wiek swoy skończył. panowie żołnierze przed-
napadniecie u wieśniakow na gruby czarny gorzki chleb, niżli
na cienki biały słodki. z czarnego ich potu nie robicie białych
chlebow. ani z ich gorzkich łez, napoiów słodkich. iaki Bog dał
im chleb, omoczcie w ranach Jezusowych bez zbytkow, nim się
kontentujecie, a P. Jezus za miłosierdzie wasze nad nimi, zapłaci
wam wieczną rąską słodkością.

Kolendá Pánnom y Młodzieńcom.

5. **A** Nielski Doktor Tomasz S. przyisuje głupstwo tym Pán-
nom ktore od Boga odstępują. (i) *fatue sunt quæ divertunt a*
Deo. kto odrywa od Boga Panny? wiecie dobrze y widzi-
cie. hárdy świat, ubiorami: pieśczone ciało, roskozjami: diabeł
zalecaniem tego. do Kościoła ledwo się wykoła szpilkami o połu-
dniu wrzкомо na modlitwę, a w rzeczy samey na popis z nierzą-
dniczych ubiorow. toż czynią młodzieńcy. rodzi ich wła-
sna matka Litwa, daie słateczny skromny ubior. oni wyrodkowie
przemieniaią się w Fráncuzow, Niemcow, Wołochow, Kozaków,
brzy-

h *Cantipratanus lib. Apumc. 57. i fer. 2. Dom. i quadrag.*

b rzydkich Sardánapalow niewieściuchow. czupryny kudły pudruią y mowią: pudrowanie zachowuie głowę od brudu. o głupi! mozg wasz żbrudniały ná pudrucie piekielną siarką, żebyście pámiętając ná piekło, nie zbytkowali. daię wam P. JEZUSA z koroną. spytaće: czy nie z cierniową? o nie daway! nam pánnom poszarpią czuby, kręcone włosy zedrą z głowy. nam młodziencom czerkieską porąbają czuprynę. daię. S. Kátharzynie Senenskiey pokazał P. Jezus dwie korony, złotą y cierniową: obieray którác się podobá. obrała Pánná cierniową. ty Pánie zmiłosci ku mnie, ná świecie, nie złotą lecz cierniową nośiłeś koronę: ia zmiłosci ku tobie toż powinnam czynic. wzięła zá to po śmierci złotą od Pána koronę. nasze pánnny przynámniey pámiętając ná cierniową P. JEZUSA koronę, nie wiicie ná głowách wászych diabłom gniazdá z wászych y przypráwnych włosow, żeby ktorey diabeł z gniazdem głowy nie urwał (k) S. Edmundus młodzieniec pokazał się po śmierci matce swoiey w cierniowej koronie, z cierniow wypádający płomień opierał się w niebie. znak iż młodzienecy wiek z miłosci ku Jezusowi ná rozpámiętywaniu krwawych iego cierniow przepędził, iáko umierając wyznał: *o moy le zu tobą się świadcze, iżem ni kogo więcey nie żądał prócz ciebie.* niech wam da P. Jeus taką żądze.

S. Káthar

Koroná.

Kolenda wdowom, sierotom, ubogim.

daię wam P. JEZUSA z kofą. záwołaće: o Bog ci záplác! ubogie wdowy nie mamy czym bronic nas od zdziercow, żołnierze siekiery y kofy zábrali. Pan Jezus swoią kofą będzie nas bronil. lećie nie zdołamy siana, zboża żác, kościć, sierpá nie mamy zá co kupic, ostatni grosz, ciężkie podátki wydárły. P. Jezus nákoši nam sianá y zboża y nieznośne ubóstwo násze swoią złotą kofą zetnie. życze wam y z taką kofą P. JEZUSA, ále z lepszą pożytecznieyszą daię (l) B. Angelá wdowá w swoich utrapieniach rózne od Pána JEZUSA y Naysw. Pánnny odbierała poćiechy. iednego rázu widziała miłosc Boską w postaci kofy, którą P. Jezus będąc ná ziemi, niezliczone powstájące ná niego utrápienia wyciął y podeptáwšy ie, ná wieczny poszedł do Nieba tryumf. wam wdowom, sierotom, ubogim tá naypożytecznieyszá kofa, miłosc ku Bogu, ku ukrzyżowanemu Zbáwicielowi. miłosciá ku niemu iáko naypłytšá kofa, cierpliwie zniesiecie, wytniecie, podepcecie wszystkie doczesne utrápienia wásze. á iáko pomienioná wdowę, B. Angelę umierającą náwiedził P. Jezus, dárował iey chwalebną szatę, y wezwał iey do krolestwa swego: *podš naysšá corko, podš abo- wiem. wsšyscy Święci czekáią ciebie z rádošciá.* tak y wam zá wycier-

6.

B. Angela

miłosc.

śmierć.

G

piane

k vit. ill. 1 Annus Celestis.

50
plane utrąpienia, otworzy bramę do królestwa swego.

Kolenda małżeństwu.

7.
Thomasz.
Zona.

B. Iwetta
Zona.
Sąd Boży.
Marja P.

Smierć.
grzech.

(m) Tomasz Morus Kanclerz Angielski miał dwie żony, iedną po drugiey, obie niskiego wzrostu. spytany czemu sam urodziwy wysoki, maluczkie wybierał żony? odpowiedział: ze dwoygá złego, obieram mnieysze. tak on żartował. iakoby mnieysze złe, miała niská żona, bo nie dosięże czupryny y wąsów męża, żeby go wytargała za niestatek zwłaszcza piianego, w domu hałasującego. y że na niską żonę nietak wiele potrzebá wáżyć kosztu, mniey wynidzie na suknie, w stęgi, korony y droty dla niey. ale prawdę rzekł Ecclesiastes (u dobrego męża między tyśiącem znalazłem iednego: niewiaśly między wszytkiem i nie znalazłem. trudno o męża dobrego zgodę kochającego: trudniej o żonę, czy oná wysoká czy niská. (o) B. Iwetta wielkiej świątobliwości páni osobliwie nábożna do Naysw. Panny, nocy iedney ná sąd Boży porwana, widząc iż iá Sędzia P. Jezus chciał potępić, uciekła się do Naysw. Panny, tá matka miłosierdzia wyiednała iey u syná swego czas do pokuty, y taką po śmierci męża swego czyniła pokutę, iż umierającą náwiedził P. Jezus z Naysw. Panną y wziął do chwály. wiecie za co chciał iá Bog potępić? za to. żadnego ciężkiego nie miała grzechu procz tego iż mężowi swemu myśla tylko życzyła śmierci, aby w stanie wdowim śacniej mogła służyć Bogu. taká myśl ani się zdała iey byđz grzechem. á Bog chciał za nią potępić, bo przysięgła żyć z mężem poki wola boská y myślá zgody iedności nierwąc. dacie wam P. Jezusa z láską trybunalską. pamiętaycie ná trybunał iego, áżeby was po długim życiu, láską sądu swego, nie odrzucił, lecz przygarnął do siebie.

Kolenda piiánicom.

8.
Alfons.

piiánstwa.

piiánica.

nie przepominam y tych ktorzy podczas kázania á czasem y przez całe nabożeństwo, w kárczmie za kościołem, ciało topią, duszę sufzą. Alfons krol Aragoński naybárzieszy nie náwidział piiánic. dawał przyczynę, bo się z piiánstwá rodzi szaleństwo nieczy-
stość, piiánica ani sposobny do nabożeństwa ani do pracy. (p) z tych liczby był ow piiánica, który z kárczmy przyszedłszy do domu, miało dwu synáčzkow ktorych miał, widział czterech. krzyknał ná żonę: zkąd masz czworo dzieci, ponieważ dwoie tylko naszych? ná to żona: co się dzieie? o to dwoie á nie czworo dzieci widział. on przeczy: czworo nie dwoie. żona rozpáliła rozeń w kominie y rzekła do niego: masz mię w podeyrzeniu, poday ten rozeń, pokazuje moię niewinność. porwał piiak rozeń, opálił sobie ręce,

m Vit. ill. n Eccl. 7. o vit. ill. p Discipulus in Exempl.

TRZECH KROLOW.

51

bie ręce, przyszedł do rozumu, zawołał: niewinnaś żono, iam winien. czy nie szalony piiianicą? dwie rzeczy, w oczu iego cztery. o cnotliwa żona iż mu opiekła ręce ażeby nie mógł kuflow dźwigać. dacie piiianicom P. Jezusa z kielichem. wołaią ufuszeni pragnieniem: ey oycze daway prętko! zaraz. Dáwid Prorok w duchu widział (q) *kielich w ręku Páńskich. Boskich.* w nim co? *drożdże z niego iescze nie wypite.* kto będzie pił? przydacie S. Prorok: *będa pili wszyscy grzesznicy.* ktorzy piiiąństwem Boga obrażaią: znaydziecie po śmierci, piiiacy w piekle drożdże z siarczystego dziegciu spadaiące. upamiętayıcie się.

Kolendá grzesznikom.

Augustyn S. o grzesznikách. (r) *kāždy grzesząc, duszę swoię diabłu przedaje za doczesne roskoszy.* iuz u was grzesznicy po targu. przedaliście dusze wasze diabłu za roskoszy. ofzukał was kupiec. roskoszy znikną, y dusze on pożrze. dacie wam Jezusa z chorągwią czarną. (s) S. Fránciszka Rzymianka *franciszka* widziała w niebie w ręku Jezusowych trzy chorągwie, czerwona, białą y czarną. pod czerwoną chorągwią dusze tych, ktorzy tu ognistą páłali ku Bogu miłością. pod białą tych, ktorzy tu w niewinności służyli Bogu. pod czarną tych, ktorzy tu za grzechy pokutowali. czynmy grzesznicy pokutę za przeszłe grzechy nasze, wystrzegaymy się przyszłych, ażebyśmy za przyczyną Nayśw. P. dośe Bogu uczyniwszy za nieprawości nasze, przynamniey pod czarną Syná iey chorągwią, wiecznego odpoczynku miejsce znaleśc mogli Amen.

9.

franciszka

*chorągwy
trzy w niebie.*

NA NIEDZIELE I. PO TRZECH KROLACH.

Pomnażał się w mądrości y w lećiech y w łasce u Bogá y ludzi. Luc. 2.



Mniejszego nic nie ma człowiek iako starać się o łaskę u wielkich Pánów N. pisze Sabellicus. (a) Ochus krol Perski wyszedł z woyskiem przeciw Ormianom. obu narodow woyská uszykowane do boiu, zgodziły się na to, ażeby bez wielkiego krwie rozlania, z Persow ieden, z Ormianow ieden potkali się z sobą posrod woysk, ieżeli by Pers zwyciężył Ormianiną? Ormianie mieli służyć Persom: ieżeli Or-

I.

Ochus.

Gz

mianin

N A N I E D Z I E L E I.

wojna. mianin Persa? Persowie mieli służyć Ormianom. zaraz naysil-
nieyszy z Ormianow wypadł na plac, między Persami ledwo
się znalazł nieiaki Kodoman nie tak sławy iako przy niedostatku
swoim, łaski krola swego potrzebuiący. zabił Ormianina, pod-
dali się Ormianie Persom. Krol Perski onego żołnierza postano-
wił starostą Ormiańskim. ten żołnierz nic milszego nie miał nad
łaskę krola pana swego, ażeby iey dostąpił, umrzeć był go-
tow y nie mał krwią swoją kupił u krola wysoką godność y
wielką fortunę. ale te doczesnych panow łaski iako y sami pa-
nowie prędko znikaią. wyznał to Rzymski Cesarz Severus tymi
słowami: *omnia fui sed nihil prodest*. Dosłużyłem się tak wielkieu
u światá łaski, iż mię po stopniach godności y szczęścia, wyniosł
na godność y fortunę naywyższą Cesarzką, ale nic mi potym,
umieram, co mi dał świat, to śmierć wydziera. Zbawiciel Pan
nasz z siebie daie przykład u kogo się mamy starać o łaskę?
on sam pomnażał się w mądrości y wleciech y w łasce u Boga y lu-
dzi. według natury ludzkiej u Boga Oycá starał się o łaskę a-
żeby się mu zdziełow swoich podobał: y u ludzi ażeby ich swo-
im przykładnym życiem pociągnął do siebie y uczynił dziedzic-
ami niebieskimi. zkąd dalsza mowa o tym. iako staraiący się
o łaskę u Boga, biorą od niego krolestwo niebieskie: staraiący
się o łaskę u światá, biorą od niego wieczny upadek. będzie
to na cześć Pana w T. S. I. na d. n. p.

2. **A** Nielski Doktor Thomasz S. nazywá P. Boga (c) *principale*
bonum. naypierwszym naywyższym dobrem. u tego nay-
wyższego nieskończonego dobra, iako się ma człowiek
Iakob. starać o łaskę? (d) Iakob Syn Izaáká Pátryarchy brátu swemu
Ezawowi, ktorego niegdys uraził, posłał w podárku, pięć-
set sztuk bydła. potkał go Ezaw y spytał: czemuś mię udáro-
wał? odpowiedział on: *ażebym znalazł łaskę u pana mego*. przyiał
go Ezaw do łaski. ludzie podarkami skarbíą sobie łaskę u ludzi.
Bog nie potrzebuie od człowieka żadnych podarkow, iako sam
mowi u Dáwidá Proroka: (e) *nie weznę z domu twego cielcow ani z*
trzod twoich, kozłow, abowiem moje są wszystkie zwierzęta leśne, by-
dło na gorách y woły, moje wszystkie ptástwo powietrzne y dostátek pol-
ny u mnie iest. ieżelibym łaknął, nie będę prosił ciebie, moy boniem iest
okrag ziemi y osada iego. aboz ja będę iadł mięso wołowe, y będę pił
krew kozłow? odday Bogu ofiarę chwały. iakaż ofiará Bogu przyie-
mna? wyraził tamże Dáwid. S. (f) *ofiará Bogu, duch skruszony*.
tłumaczy Kárdynał Hugo (g) *iakoby rzekł: nie tego co ma czło-*
wiek, chce Bog, ale samego człowieka. nie potrzebuie Bog od czło-
wika,

b Spartianus. c 22. q. 19 a9. d Genes. 33. e psal. 49. f psal. 50.
g in loc. cit.

wieká, srebrá, złotá, máiętności, lecz áżeby mu człowiek siebie
 samego przez pokutę y miłość ofiarował. *ofiará Bogu, duch*
skruszony. taká ofiará znayduje u Boga łaskę y bierze od niego,
 krolestwo niebieskie. (b) Maurycius ze krwie krolow Wę- *B. Maur.*
 gierskich idący, z dziecińnych lát wystrzegał się towarzysztwa
 swowolnego, czas ná modlitwie tráwił. rozmowa iego z ducho-
 wnymi osobámi o rzeczách zbáwiennych, nie z świeckimi o pom-
 pách świata, śmiał się z takich. poiał równą sobie żonę, ná iáki *żona.*
 koniec? áżeby miał towarzysza do podeptania świata. namowił
 żonę do hábitu zákonných Pánien, sam przyiał hábit Domini-
 ká S. uráził się o to ná niego, Woiewodá Budeński krewny ie-
 go, iáko pan zanurzony w świecie, wywabił go z zakonu ná pá-
 łac, bántkietami, muzyką y wszelkimi dostátkami, głupi do głu- *świat.*
 piego ciągnął świata, od ubogiego hábitu do Książęcey purpury
 y wielkich dziedzicznych máiętności. śmieie się z głupstwa iego
 B. Maurycius: o woiewodo gdzieś rozum porzucił, oddałem się
 Bogu ná służbę, ty mię odrywasz od tak wielkiego wiecznego P.
 do znikomego plugawego świata, czyn tak z dziećmi nie ze mną
 który mam doskonały rozsądek, ále y dzieciom gdy będiesz
 przeszkádzal do zakonu, iáko Herod niewinney krwie żarłok od-
 powiesz Bogu. co ná to woiewoda? to, co bezbożny świat káže.
 uwięził młodzianá iáko niegdys S. Thomasza z Aquinu Mátká
 iego. cieszył się młodzian uwięziony z hábitu S. widząc woie-
 dá iz go nie może zniewolić do świata, áni prozbą, áni grozą, z
 wielką czcią odprowadził go do zakonu. dwakroć zwycięży-
 wszy świat, iáko ten Książę w zakonie Bogu służył? oprócz po-
 spolitych zákonných pácierzy, codzień odprawował sto pędzie- *Kościół.*
 siat Dawidá S. Psalmow, *Officium* umarłych, Litanie y Rożaniec
 Nayśw. Panny, niesłyszano z ust iego, próżnego słowa, w nocy i-
 dącemu ná modlitwę do Kościoła, zamkiem zawartá bráma sa-
 ma się otwierała. postawiono w Kościele trupá áżeby ná zaiutrz
 pogrzebiono, dyabeł wlaźszy do trupá, porwał się z mar, począł *Diabeł.*
 wystrászać B. Mauryciusza z Kościoła y modlitwy. on nie ustrá- *SSS. Troy*
 szony zawołał: w Imię SSS. Troyce, diable położ tam trupa, *śmierć.*
 zkądś wziął, usłuchał czart, zawstydzony poszedł; skoro umarł
 ten sługá Boży, pokazał się wszácie nád śnieg bielszey, światło-
 ścią otoczony, Prowincyałowi swemu w dálekich stronách bę-
 dącemu. spytał go Prowincyał: żyiesz áboś umarł? odpowie-
 dział: co do ciała umarłem, co do moiey duszy, żyję bárzo szczę-
 śliwie, kroluie ná wieki z Bogiem. spytać tego sługi Bożego: cze-
 muś się ná Książęcym páłacu między zácnyimi rowiennikámi
 wychowany, od wzięcia rozumu wystrzegał towarzysztwa swowol-


nego, pilnował modlitwy? odpowie słowy wyżej namienionymi, sprawiedliwego Jakób: *ażęym znalazł łaskę u Páná mego. u Bogá. czemu rozmowa o Bogu z duchownymi, nie o świećcie z świećkami? w ręku księga duchowna, nie karty, ábo Owidiusz, Owenus, Kátullus, Tibullus pieśzczyty opisuiący? ábo Machiáwel szalbierstwa uczący? ponieważ te Księgi iedyną pánów y páníát zábáwá, póćiechá? odpowiada: *ážebym znalazł łaskę u Páná mego. u Bogá, który Aniołom SS. roskázał mocno ósiec S. Hieronima młódzieniaszká iż on będąc Chrześćianinem, czytywał Cyce-roná pogániná. czemuś się w kwitnácey młódości roskofznego wyrzekł swiátá, obrał ściśly zákón, ubóstwo, posłuszeństwo, czy- stość? mogłeś żyjąc ná świećcie iáko Książę fundowác Klášto-ry y szpitále ná modlitwy zá siebie. odpowiada: *ážebym znalazł łaskę u Páná mego. u Bogá. siebie sámego oddálem Bogu upomnio-ny od Duchá S. ofiara Bogu, duch skruśony, przez pokorę. czemuć się nie náprzykrzyły modlitwy długie dzienne y nocne w Koście-le? innych sen wywleká z Kościoła, innych wywabiają przyiá-ćiele, rózne okazye á przez nie, nie widomi diábli: ćiebie áni sen, áni człówiek, áni sám widomy diabeł mógł wystráścić z Ko-ścioła? ná to on: *ážebym znalazł łaskę u Páná mego. u Bogá. niech się inni bárziesy stáráią o wygodę ciáśa niżli duszy. bárziesy sto-ią o łaskę swiátá niżli Bogá. odemnie ofiárá Bogu duch skruśony podnogi ukrzyżowánego Páná rzucony. wielki ná świećcie pan ták się stáráiąc o łaskę u Bogá, ználazł iá. kiedy łaská Bozá wspárty zwyciężył swiat, ciáło y piekło, wziął od Bogá krole-stwo niebieskie. iáko w tym upewnił go, S. Prorok Dáwid. (i) *łaskę y chwale da Pan, nie odbierze tym dobr, ktorzy mu służą n niewinności.*****

3.

Rzymski Kárdynał Hugo one Dáwida Proroká słowá. (k) *Oćiec moy y matká moia porzucili mię. tłumaczy. (l) oćiec moy to iest swiat, y matká moia pożądliwość ćieleśna, porzucili mię. ten zaś oćiec y matká porzucáią człówieká, kiedy godności y bo- gactwa swiátá y roskofy ćieleśne ućiekáią od niego. iáko dziećci u ro- dzicow, ták swiat kocháiący ludzie stáráią się o łaskę u swiátá. z iákim skutkiem? pisze Alexander ab Alex. (m) Gwilelm Du- glossus wysokiey Fámilii młódzian w Krolestwie Szkotow, dla wielkich záślug, przodkow swoich ná dworze Krolow Szkocyi, y dla swoich prac u boku Krola Szkotow, iakubá, ználazł tę łá- skę u Krolá, iż mu on dał Księstwo Turońskie. zostáwšy Książ- ęcieniem, myślił iákim sposóben mógł pomknąć się ná Krole- wski Maieftat? Krol pán żyie, co z nim czynić? dał mu swiat tá- ką radę: z twoimi przyiáćiołmi pochlebcámi sprzyśiąż się, krolá*

Gwilelm
Duglossus

i Psal. 83. k Psal. 26. 1 in loc. cit. m in theatro vit. bum.

pana zabii, strone jego, zlotem y frebrem do ciebie naklon, bedziesz krolowal. uczynil on tak. nagotowal sie krola zabiec, ale krol ostrzezony uprzedzil go. iakoby o tey zdradzie nie wiedzac, zaprosil Ksiazęcia na bankiet, czestowal iako przyiacielá. u stole wesoł Ksiazę mysli: nie schodzi mi ni naczym, iedney krolewskiej nie dostáie korony, ale wkrótce będę w niey siedzial za tymże krolewskim stole; álic na końcu bankietu, przyniesiono na stol głowę wołu y postawiono przed nim. byl ten zwyczaj u krolow Skocyi, iz gdy kogo niespodzianie mieli zabiec, przed nim na bankiecie, głowę wołu iako pewny znak śmierci stawiali. uyrzawszy Ksiazę tę straszna niespodziana, nie strawna potrawę, zlekł sie porwał sie od stole, ucieká, zatrzymali y rozsiekali krolewscy żołnierze. obrał ten sobie za oycá *świat*, za matkę *pożądliwość*. oćiec *świat* pokazał mu godności wysokie, wyższe y naywyższe: fortuny wielkie, większe y naywiększe: owo synu dziedzictwo moje oddaie tobie, ale iz tegoż dziedzictwa po części udzieliłem innym moim synom, ieżeli możesz, sprzątni ich, á będziesz ieden panował. ieszcze nie umiał syn machiawelskich sztuk. nauczyla go matka *pożądliwość*: synáczku masz dostátki Ksiazęce, nie żáлуй ich dla tych, którzy mają przedázne sumnienie, którzy nie stoia o duszę y Boga, z wiatrem leca, z wodą plyná, czestuy, dáway, daruy, zaraz od nich upoionych udarowanych uslyzisz, iz ci będą tobie zyczyli krolewskiej korony. dopiero sie z nimi sprzyśiaż na krola pana, pod párolem obiecuiac iz zostawisz krolew, wyniesiesz ich na wysokie urzędy. uslychał głupi, szaloney matki, rady. nie uważaiac iz Bog z wyfokosci patrzy na to. co Pismo S. o Bogu mowi? 

IOb. 5. *wniwecz obraca mysli chytrych, aby nie mogły ręce ich uczynic tego, na co sie usadzili: ktory chwyta mądrych w chytrosci ich y rade przewrotnych nisczy. dzien bedzie sie zdał im bydz ciemnoscia y iako w nocy będą macali o poludniu.* nie pamietal on na tę przestroge, iako Bog iuz uszykowáne na zruinowanie kogos, złe rady, miesza, rozprasza, poszedł za radą bezbożnych oycá świata y matki *pożądliwości*. álic kiedy iuz miał drugiemu wydrzeć godność: samemu wydarto. drugiego zabiec: samego zabito. dofluzyl sie u świata wysokiey Ksiazęcey godności, obiecal świat wyższą krolewską, cieszył sie z łaski, szpetnie oszukany zginął na wieki. gdyby fluzyl Bogu: na woże cnot świętych wiechałby do nieba. fluzyl światu: na wołu głowie za ostatnią podanę potrawę, poiechał do piekła. tam narzeká: *oćiec y matka moja porzucili mię.* Oćiec moy świat, odstapil mię przy śmierci, wydał iako Iudasza, nie pozwolil mi S. spowiedzi, ani westchnienia do Boga, do piekła pogrązonemu nie daie ratunku. *matka pożądliwość.*

o nie

o nie mátká' lecz iadowitá zmiia zabiła mię ná cieie y duży, po-
dała sposob iáko się miałem wynosić w gorę. w pádłem w
ognistą przepaść, nie dáie sposobu y nie da ná wieki, iáko mam z
niey wyleść! odpowiada świat: wybácz synu tak ia płacę wszy-
tkim którzy się u mnie stáráią o łaskę, mnie służą, bo inaczey
nie mogę, gdyż Bog przez Iana S. o mnierzekł (n) *mundus totus*
in maligno positus est. świat cały na złości, kłamstwie, oszukaniu,
chytrości, zdrádzie położon iest.

5.

A Nielski Doktor Thomasz S. náucza iż ieden Bog swoią
nieskończoną dobrocią może ludzkie żądze doskonále ná-
pełnić. (o) *Deus solus sua infinita bonitate potest voluntatem*
S. Gothar. hominis perfecte implere. (p) S. Gothardus Biskup umarłego mło-
dźieniafzka wkrzesił, wypowiedał, S. Sakramentem pośilił y
spytał: chcesz ieszcze żyć ná świecie? zawołał młodźieniafzek u-
pádając do nog iego: *ach S. oycze rozkaż! abym w pokoju záfinał,*
Świat stráśnie się boię świata, który swoich kochankow posyła do piekła. tedy
umarły. Biskup S. wyprawił go do nieba. umarły wyznał, iż świat do-
brami swoimi nie może náfyć człowieka, do czasu chowáwszy
go włásce fwoiey, na wieczny porzucá ogień. ieden Bog nieskoń-
czoney dobroci Pan, wiecznie, żądze náfyć tych którzy mu słu-
żą. iákoż u takiego iednego Pána nie mamy stáráć się o łaskę?
iemu jednemu szczerze służyć? sam Bog rzekł do sług swoich y
do sług świata: (q) *sludzy moi będą mię wychwalali w radości serca; a*
B. Ioanna wy będziecie narzekali w boleści serca (r) B. Ioanna krolowa stárá-
ła się o łaskę u Boga, za frászkę krolewskie dostátki mając, pod-
miernymi ubiorami, ostrą włosieńnicę nosząc, postámi modli-
Maryja P. twami y iáłmużnami przyługuiąc się Naysw. Pannie. umierájącą
náwiedziła Náyśw. Panná z Synem swoim. Náyśw. Panná poká-
Serce. zała iey serce swoje, P. Iezus pokazał serce swoje, mówiąc: po-
frzod tych serc położ twoie. oná z wielką radością ofiarowała
między one S. sercá, swoje serce y duszę swoją, poszła do wie-
S. Eustrac czney chwály. (s) S. Eustracyusz poganin skoro uslyszal iż Chry-
stus P. sługom swoim zgotował mieszkánie w niebie, zaráz bo-
męka. gáty wysoki urząd porzucił, Chrystusa Pána wyznał: pogánstwo
piekło go ogniem, siekło rozgami, szarpało ostrymi skorupami,
rány octem zalewało, obutego pantoflami szpilkami nábitemi,
włoczyło. on się cieszył: ey nic to, krótka męka: wieczna ra-
S. Iulian dość. śpiewájącego wrzucono w piec ognisty, nie tknął się go
żołnierz. ogień, modląc się w ogniu, ducha Bogu oddał. S. Iulian
żołnierz wspomniawszy ná niebo: zbroynego, żyjącego wyrzekł
się świata, wołając: o Chryste Jezu, Pánie moy, ze wszystkiego
sercá

n i Ioan. 5. o 12. q. 3. a 1. p Annus Celest. q Isai. 65. r Nadasi
Febr. 4. s idem Dec. 13.

sercá mego ciebie nádwysztyko żądam! ten zabity od pogan gdy poszedł do tego ktorego żądał, stárcowie ktorzy ciało iego grzebli, przemienili się w młodych silnych. nágrobie iego w miesiącu Listopáddie, pokázáły się światłe dziwney wonności róże, choroby leczące. ci przez okrutne męki stárali się o łaskę u Boga, znaleźli ją, násyćili żądze ich Bog. dopomoż nam Chryście Jezu stárać się o łaskę u ciebie. za przyczyną Naysw. Pánni. spraw to w nas áżebyśmy tobie szczyrze służyli, tobą iedyną naszą dobrocią, nasze żądze násyćili. Amen.

*farzy.
m. t. d. z. s.
róże.*

NA NIEDZIELE II. PO TRZECII KROLACH.

Godymażeńskie w Kanie Galileyskiej. Ioan. 2.

MAżeński stan jest dziwny w sobie, zaczyna się od wesela, radości, ná godách muzyká, winiszowanie, podárkow oddawanie, rayskie dostátki: skoro po godách, nástepnie zwáda o posąg, ábo žal utráconey przez mażeńskie iáżdmo, swobody. N. (a) S. Piotr Hiszpan dość pracowáłszy ná wojnie, dosłużywszy się wysokiego urzędu, poiał żonę áżeby odpoczął. pierwszy po godách nocy, pomyślił sobie: z iáżdma żołnierskiego, wprzągłem się do iáżdma mażeńskiego, á do Boskiego iáżdma kiedy? o nic po tamtych iáżdmach, tego koniecznie do zbáwienia duszy potrzebá. tedy zaráz pielgrzym-skie wdźtáwszy suknie, uciekł od żony, skrył się w iaskini, dręczył ciało swoje postámi, surowymi korzonkami żelaznym odzieniem, ziemią gołą, lodem, suchymi siekł żyłami. gorącą modlitwą otworzył niebo, sprowadził SS. Aniołow, z nimi do wieczney poszedł chwały (b) S. Theofanes wielki bogácz sioro poiał żonę, námonił ją áżeby w stanie pánieńskim Bogu służyła, sam został zákonnikiem. nie podobáło się to diáblom, ktorzy z stanu mażeńskiego często wielki pożytek máią, oskoczyli go w postáci wieprzow, zaczęli szarpać, odpędził ich krzyżem S. wiek swoy świątobliwie skończył, grob iego, cudámi od Boga wstáwiony. wielcy panowie tylko co w stan mażeński wstąpili, zaráz poználi iż swobodę, wolność utrácili, iż przychodziło więcey myśleć o żonie niżli o Bogu, niżli o duszy, pożegnáli żony, poszli ná wojnę z ciałem, światem y piekłem, po zwyciężonych nieprzy-iaćiołach, ná tryumf do niebá. zkąd dálsza mowa o tym. jak o

I.

*Piotr Hi.
span.*

*mażeń-
sk. stan.*

*Theofanes
mąż zeno-
diabla.*

H

w stanie

a Nadafi Mart. II. b idem Mart. II.

w stanie małżeńskim wszystko złe, z bezbożnych mężów pochodzi, zerwaną od nich zgodę ledwo sam Bóg cudami ziednoczyć może. będzie to na cześć Pana w T.S.I. na d. n. p.

2.

A Nielski Doktor Tomasz S. o pokoiu mowi (c) *pax est tranquillitas ordinis*. pokoy, zgoda iest to nieiaką pogodą czyniącą porządek, postrzegającą cichości między stworzeniami. iako bowiem burzliwa niepogoda miesza cichosc powietrza, rozpędza ludźie y zwierzęta, kruszy y wywraca drzewa, z domow dachy zdziera, wszędy nieporządek czyni: tak w stanie małżeńskim niezgodą rozrywa świętą miłość y szkodliwy domem przynosi nieporządek. y iako pogoda na powietrzu różne iednoczy ptastwo, z ziemi wyprowadza kwiecie y owoce, wszystkie rzeczy w całosci zachowuje: tak w stanie małżeńskim zgoda, wszelkich dobr przymnaża, szkodliwemu nieporządkowi drogę zagrądz. ażkad w domu nie porządek, upadek, niezgoda, iezeli nie z mężow? pisze Binetus. (d) Niektorą żonę miała męża, który się codzień upiiał, piiany powrociwszy z gościny albo z karczmy, iako wichur na morzu zamieszanie wszczyniał, żonę, dzieci, czeladz iako lew ryczący zwierzęta rozpędzał, ani gliniany garniec, ani miedziany sagan od kija albo szabliwego mogł się skryć, całą okolicę szalonym napełniał wołaniem. co czyni ciężko utraconą, przez piianicę zubożoną żonę? taką wzięła op P. Boga radę. w onym mieście było wiele błaznow kuglarzow ktorzy nakładał satyrow, mający na głowie rogi y ogon, u łyczanego pasa piszczałki wielkie y małe, ludźie swoim skakaniem, igraniem, do śmiechu pobudzali. kiedy ow mąż piiany mocno chrąpie, żona wzięwszy mieyską straż, kazała męża spiącego piianego zanieść do turmy, zdiawizy z niego suknie, przy nim położyć onych błaznow szyderzow ubior. piiany wychrąpowszy chmiel, otworzył oczy, ogląda się, na którym on świecie? ściany turmy czarne iako piekło, mało co światła przez kratę. maca koło siebie, miało sukien znayduie błaznow barwę: skoczy do drzwi, one mocno zataraśowane. do kraty: przy niey błaznowie piszczałki narzędzają. zącznie krzyceć: ey kto mię niewinnego do więzienia wtrącił? nikt się nie odzywa. za godzin dwadzieścia cztery, wytrzeźwiał, musiał nagość swoię onym błaznow ubiorem pokryć. podano mu przez kratę kawał grubego chleba y kufel wody. zmarłszy się, woła: poprzyśięgam was przez wszystkich świętych, ażebyście dali znać żonie moiey iż mię ktoś uwieził. odpowiadają iedni, iż ie y w domu nie masz. inni: iż zabawną. ktoś prawdę rzekł: iuz się ciebie iako piianicy wyrzekła żona, musisz albo w turmie zgnić, albo iako błazen wy-

zen wyżywienia szukać. on ná to: niech będzie przeklęte piana-
stwo, wyrzekam się go y Bogiem świadczę iż do śmierci mo-
iey, będę pilnował trzeźwości. dopiero go uwolniono, wyszedł
z turmy w bárwie błaznow, ciągną go błaznowie do cechu swe-
go, on się wydąłszy, oczy zakrywšy pobiegł do żony, prze-
prosił ją, y więcey się nie upiiał, przyśięgi dotrzymał. kto w tym
domu przyczyną niezgody, háłasow, zgorŹzenia, szkod? nie żonó,
mąż pianać. pianstwem zgodę z domu wygnał, dom ogoło-
cił, ledwo szalonego mądrá żoná przywiodła do rozumu. o iest
takich dość! nie stałoby po miastách więzienia, gdyby każda żo-
na swego pianego, szaleiącego, chmielem zmorzonego męża do
turmy rzucála. ci są ktorzy według Ambrożego S. (e) *zámien-
dzien przepiiaią wielu dni práce. ci są ktorych przeklął Bog-
flowy u Proroka Izaiáša (f) biada wam ktorzy iesteście silni aże-
byście pili wino y męzami dużymi do uślawnego pianařwa.* pisze Kroni-
niká zákonu Mnieyszych. (g) w Portugállii niekterá gospodyni
do Fránciszka S. Seráph. Patr. nábożna miała męża, ktorego mo-
gła názwać synem onego nieczyřtego diabła Asmodeusza, bo żo-
nę zá nic mając, z nierządnicami żył. żoná nie mogąc cierpieć
krzywdy y codzienney od bezbożnego męża gryzoty y guzow,
wpáda w rozpacz, uwiązała powroz do belki y iuż kładła ná-
szyję swoję ázeby się obiesić. o głupstwo! tu do czasu cięřsko-
od męża flowa y guzy cierpieć, á w piekle ná wieki śiarczřsty
ogień y diabłow zabijających iáko będiesz cierpiała? álic do o-
ney utrápioney, iuż ná wieki ginącey żony, zakořacá mówiąc:
otworz! otworz! skrywšy powroz, musiała otworzyć. weszli dwa
zakonnicy: pyta ona. z kąd Oycowie? iáko się nazywacie? cze-
go potrzebuiecie? odpowiedzieli: z dálekich iesteřmy kráiw.
jednemu imie Fránciszek drugiemu Antoni nie poznała ona iż
z Niebá święci, iáko nábożna do Fránciszka S. przyięła ich, o
pátrzyła, nocleg im dała. oni święci w nocy pokázali się ie-
y mę-
zowi ná uřtroniu będącemu, frogą twarzą rzekli mu: słuchay
bezbożny, posłał nas Bog do ciebie z tym: ieżeli nie przestániesz
żyć sprořnie y nie będiesz mieszkał w pokoju z twoią żoną, kto-
rá ku nam ma wielkie nábożeńřstwo, tedy za trzy dni umrzesz
y będiesz pogrzebion w piekle, bořty przyczyną iż ona z ro-
spáczy chciała się obiesić, gdybyřmy nie rátowáli, rychło podř
do domu, pyta y żony powroza. przestrářzony on potiegł do
żony, pyta ie-
y o powroz. ona się zápiera. ále gdy ie-
y powie-
dział iáko go święty Fránciszek z S. Antonim nápomniał. przy-
znała się do rozpáczy. y od oney godziny żył z żoną w zgodzie,
nábożeńřwa od niey się náuczył, z kozła przemienił się w bá-
ranká.

żona
męża

S. Fránciř-
šek Patr.
S. Antoni
Padewřski.

rąkã. kto przyczynã w domu tak wielkiego zlego, iż się żona chciała zabić na ciełe y duszy na wieki? bezbożny mąż, nie wstydlivy pies. w drogach zgniły piianicã, dawno piekła godny, odrzucony od nieba onymi Boskimi w objawieniu Iana S. słowy. (h) *precz psi* ktorzy nakształ pšov gryżcie żony. y niewstydlivi u ktorých nierządnicã żonã paniã, a żonã niewolnicã. y zaboycy. żony ábo sami zabiiający, ábo ie do rozpáczy przywozacy. zginãłby taki na wieki, gdyby nie święci niewinnã od wieczney śmierci zachowuiąc żonę y iego zachowali. ledwo Bog przez SS. swoich, bezbożnego mężã przypędził do zgody z żonã.

3.

Rzymski Kardynał Hugo dobrej żony przymioty opisał (i) *dobrã żonã nãzywã się niewiaſta mądra, pracowita, czyſta, pokorna, z mężem iedney myſli.* podobno kaſdã żonã ieſt z mężem iedney myſli, co ſię dobrego podoba mężowi to y żonie. piſze Xiphilinus (k) gdy w Rzymie zabili pãowie Juliuszã Ceſarza pãã ſwego, ſãd wſzytkich zaboycow na ſãpãnie y ſmierc oſãdził, miãdzy zaboycãmi ſzukãno na ſmierc Tituſa Lu-

Titus Lu-
nius.

Demetri-
us krol.

żon ſezy-
roſc ku
mężom.

Baptiſta
a porta.

nusa pãã Rzymſkiego. żonã tego Tituſa, Tãnizya z ſzczyrey miłocci ku mężowi, zamknęła go do ſkrzyni, wyſłała z miaſta na mięyſce beſpieczne, od wiſzãcego nad kãrkiem miecza, żywego zachowała (l) Demetrius krol od wielu nãd nieprzyiãciol mi zwycięſtw ſławny, gdy zwyciężony, wſzytko utraciwszy do Kaſſandryi cudzey ziemi uciekł: żonã iego Philã wziãwszy o tym wiadomoſc, nie mogãc cierpiec cięſzkiego utràpienia męża ſwego, ani ſię ſpodziwaiãc oglãdãc go na tym ſwiecie, z miłocci ku niemu ſamemu ſama ſię truciznã zabiła. piſze Scardeonus. (m) We Włoſzech Akciolinus tyran obległ zamek Baſſyan, gdy brã-
mę do zamku wyłomał, zabił w bramie, *Bãptiſtę a Porta* zãcnego człowiekã, zãmku broniãcego. żonã zabitego, Blankã rubea wziã-
wszy na ſiebie zbroię żołnierkã, mieczem wielu nieprzyiãciol na plãcu położyła, ale iã mnogoſc nieprzyiãciol oſkoczywszy poimała, tyrãnowi Akcyolinowi oddała. uproſiła ſię onã ażeby trup męża ſwego do ſklepu włożony widzieć mogła, gdy odwa-
lono marmurowy kãmiẽ od ſklepu, uyrzãwſzy trunę męża ſwe-
go, wielkim a ſinętym zãwołałszy głoſem: zginãleſ naymił-
ſzy mężu, niech y iã ginę, rzuciła ſię tak wielkim impetem do ſklepu, iż kãmien ktorým grob zãkrywãia, z nią do grobu wpadł y iã zabił. nie mogł ſię wydźwiãc tyrãn, iey tak wielkiey małżeńskiey przyſięgley miłocci ku mężowi. ale nie tylko on ale-
też y kãdzy ſię temu zãdźwi. te żony były iedney myſli z męzami. w ſzczęſciu nie rozerwana zgoda, radoſc. w nieſzczę-
ſciu toż

g cap. 22. i in pſal. 127. k in Auguſto, l Plutarch. m lib. 3.
Hiſt. Potav.

ściu toż samo. nie mogły tego przewieść na sobie, ażeby po wielkim nie nagrodzonym mężow swoich upadku, na świecie żyć miały, same się z miłości ku nim pozabijały. taki u pogan był zwyczaj, ktorzy diabłom w bałwanach zwodzającym wierzyli. iż kto się sam zabije, ten na onym świecie z Bogami będzie krował. u nas Chrześcian to się nie godzi. jednak szczyrość pomienionych żon ku mężom, wieczney pamiętki godna: iako y w szczęściu y nieszczęściu nie porzucały mężow. nie słychać jednak tego żeby się który mąż zabił dla żony. poirzimy na Chrześcian.

IAką mężowie mają miłość ku żonom? w iakiey zgodzie z żonami, Chrześcianie z Chrześciankami pisze Philibertus. (n) Roku Pańskiego 1612 w Hiszpanii niektorey żameżney Pani, niecnotliwa niewiaſta przy zwadzie zażądała iż ona potomstwo nie z męża lecz z cudzołożnika miała. mąż to. słysząc iako nie uważny, śacnowierny, plotek słuchający, podeyrzeniem zapalony, w nocy śpiącą żonę porwał z łóżka y w bliskim obieścił ogrodzie. niewinna żona iako dawno do Nayśw. Panny nabożna, tak wielką niesławę y krzywdę swoją Nayśw. Pannie poleciła. Nayświętsza P. spuściła ją żywą z gałęzi na ziemię. mąż widząc iż nie mógł iey zabić powrozem, zawlekl ją na wysoką skałę, chce z skały strącić na przepaść, nie zdołał z mieysca ruszyć, uczyniła ją tak ciężką iako słup kamienny, Nayśw. Panna. co czyni ślepy na dwa cuda, mąż z skały żonę do domu przywlekl, postawił ją na celu, zmierzył do niey strzelbą ażeby ją zabił, strzelba przemieniła się w lod, nie dała ognia. wziął drugą strzelbę, wystrzelił z niey, oparła się kula na poszarpanych piersiach żony, tak iakoby nie z ołowu lecz z wełny robiona. zdumiały bezbożnik ledwo poznał szalone swoje głupstwo, y niewinność żony, upadł do nog iey przeprosił ją. śacno święta pani odpuściła mu, Nayśw. Pannie Obronicielce niewinnych nieskończone dzięki oddała, jeszcze nabożniey służyła iey, Nayśw. Panna iako męczeńniczkę po śmierci ukoronowała. owoz mąż Chrześcianin. przykazał Bog w Piśmie S. (o) *nie każdemu słowu wierz, jest kto upada ięzykiem swoim, lubo nie z umysłu, y ktoz jest coby nie zgrzeszył ięzykiem swoim?* kto w zwadzie prawdę powie? w zapalczywości nie wyparzona zwłaszcza niecnotliwey niewiaſty gęba bluzga co może wymyślić. głupi mąż nie zatkan pieścią abo obuchem gęby tej która żonę iego osławiała. nie stanał o honor żony. iako sam niecnotliwy, tak trzymał y o żonie. gdyż według nauki

4.

mąż
żona

Marya P.

Aniel.

J.

A Nielskiego Doktorá Thomafza S. (p) *consciús suæ malitiæ, facíliter malum de aliis opinatur.* kto się poczuwa do swoiey złości, ten łatwo wierzy iż drugi jest taki iaki on. mąż gámrat., ma w podeyrzeniu żonę, jeżeli nie podobna iemu? szepnął, kto ábo iawnie że złości, zayzdrości od czartá nie náwidzającego zgody w stanie małżeńskim, podżegniony szczerknął: taká á taká żoná twojá. zaraz uwierzy, męczy, kátuje, zabíia żonę. á gdzie jest wszystkim národom pospolity fundáment sprawiedliwości? żadnego nie potępi my chyba právem przekonanego. do Zbawiciela P. przyprowadzili niewiaścę Faryzeuszowie y mówią: (q) *nauczycielu tá niewiaścá jest znaleziona ná cudzołóstwie.* w zakonie zaś Moyzész przykázal nam takie osoby kámiować. ty tedy co mówisz? odpowiedział P. Jezus, kto z was jest bez grzechu, pierwszy niech náń kámięń ciśnie. to usłyszawszy Faryzeuszowie zaczęli od stárfzych, ieden po drugim ze wstydem posli precz. spytał P. Jezus niewiaścę? *gdzie są ktorzy ciebie oskárzyli? żáden ciebie nie potępił?* odpowiedziała: *żáden Pánie.* przydał P. Jezus. *ani ja ciebie potępię.* Bog niechciał potępić právem nie przekonanej niewiaścę, nie dał oskárżającym ięzykom wiary: człowiek bez dowodu, z podeyrzenia, z ięzyká kłámliwie udáającego, potępia niewinne osoby, ledwo takiego bezbożnego mężá Bog przez Nayśw. Pannę widomymi cudámi do zgody z żoná przywiódł. niechże tá nieskończona miłosierdzia Matká was małżonków w Swiętey chowá zgodzie, niech wam u Syná swego wyiedna tu doczesne w niebie wieczne błogostáwienie. Amen.

NA NIEDZIELE III. PO TRZECH KROLACH.

Usłyszawszy to JEZUS dziwował się. Math. 8.

I.

Mikołaj,
Kardynał
Polski.



dworom
wzność.

Mają zwyczaj dziwować się ludzie gdy co nowego nie widanego na oczy, nie słychanego na uszy ich wpádnie. N. (a) Páweł Pápież, wyprawił w poselstwie Mikołaja Kárdynała do trzech Krolów. Fráncuskiego, Hiszpańskiego, Angielskiego, w pewnych sprawách. gdy powrócił posel, spytał go Pápież: coś nowego widział w onych królestwach? odpowiedział: widziałem trzy dziwne rzeczy: pierwsza: dwór Fráncuski postrzegá sprawiedliwości, zasłużonym płaci złotem, występnym płaci káydánami, dlatego niezliczona tam

tam moc złotą y kaydanow. wtorą: dwor Hiszpański ma Krola mądrego, pochlebcow nienawidzącego, panow mądrych, Bogoboynych u boku swego chowaiącego. trzecia: dwor Angielski ma krola Henryka na cieie pięknego, ale z obyczajow szpe-tnego, zgorzyciela narodow. zadziwil się ten iż widział nie widane na dworach pańskich, rzeczy. świętą sprawiedliwość, mądrość y boiaźń Bożą. y tylko na dwu dworach, to znalazł. na trzecim, ani sprawiedliwości, ani mądrości ani boiaźni Bo-żey, iedne zgorzienie. posłany od Boga Oycą na świat Zbawi-ciel nasz usłyszał gospodarza swoy dwor chwaiącego: *moję te- mu: idź, a idzie. drugiemu: chodź, a przychodzi. y słudze moiemu. czyni to, y czyni.* sam gospodarz, wielkoy wiary. rzekł do Zbawiciela Pána: *nie jestem godzien abyś wszedł pod dach moy, ale tylko rzekni słowo, a będzie uzdrowion sługa moy.* wielką pokorą y wiarą. usłyszawszy to JEZUS dzimował się. na dworach Annasza y Káifasza nay- wyższych Káplanow, Piłata Sędziego, krola Herodá, nie zna- lażł wiary, pokory, posłuszeństwa, oszpecone wszystkie dwory, niewiernością, potwarzami, bluźnierstw y tam daley. na ieden tylko cnotliwy dwor trafił, dlatego się zadziwil y on dwor po- chwalił. zkaż dalsza mowa o tym. iako błogosławi Bog dworom Bogoboynym: karze bezbożne dwory. będzie to na cześć Pána w T. S. I. na d. n. p.

A Nielski Doktor Thomasz S. naucza iż się godzi w niená- wiści mieć grzech. (b) *licet odio habere peccatum.* gdzie pod słońcem znajdziemy dwor nie nawiązujący grzechow? od- zywa się Krol Dawid. *nieprawość w nienawiści miałem y brzydziłem się ię, zakon zaś twoy kochałem, siedmkroć na dzień oddawałem cześć tobie dla sądow sprawiedliwości twoiey.* Boże Panie moy. owoż Dáwidá krola dwor ma w nienáwiści nieprawość znaczącą wszel- ki grzech, zachowuie przykázania Boskie, codzien się modli rá- zy siedm. pierwszy raz o pułnocy. drugi raz o trzeciey z puł- nocy kiedy na pácierze dzwonią. trzeci raz o świtaniu. czwarty przed południem. piąty z południa. szósty przed zachodem, siódmy raz po zachodzie słońca. o święty dwor! naymilszym Bogu może się nazwać Klášztorem, ábo onych SS. Páwłow, An- tonich, Mácharyuszow pustynią. ale krolu Dáwidzie gdy sam chwaliśz twoy dwor, czemu go nie chwali twoy Káznodziecia, kápelan Prorok Náthan, w oczy tobie mowi. (d) *Uryassa Hethe- ussa zabiłeś mieczem y żonę iego wziąłeś za żonę tobie. dlatego niemyni- dzie miecz z domu twego aż na wieki. mieczem wyginie familia twoia. nie nawiadziłeś leniſtwa do modlitwy: boś pilnował iey. nie nawi- dziłeś obżarstwa, boś wodę pił. czyſtość gdzie? oszpeciłeś twoją* krole-

2.
dwor Dá-
wida krol.

dwor Sálomona Kr.

krolewską osobę y twoy dwor, zgorzyleś nieprzyjaćioł twoią nieczystością. o nie może się nazwać taki dwor świątobliwym na którym jedna ábo dwie cnoty á na mieyscu innych cnot, nie-cnoty? przyznawa się krol Dáwid: *zgrzeszyłem przeciw Pánu*. tajemnie rozkazałem zabić Uryásza, żonę iuż zabitego iáko wdowę wziąłem. ach nie mogłem się zataić przed Bogiem! ten całemu światu odkrył grzech moy. *zgrzeszyłem!* nie bez zmazy dwor moy, na mnie rodzicá patrząc syn moy Amnon toż uczynił. z á sługami moimi kto będzie w tropy chodził? wzięli odemnie pána zły przykład. podźmy na dwor Sálomona Krolá, ten krol tak wy-foką od Boga wziął mądrość iż mu rownego świat nie miał. musiał tedy dwor iego całemu światu byđz dobrym przykładem. przyszła do niego od granic ziemi krolowa Sába, y doświadczywszy iego mądrości, oglądawszy iego dwor, potrawy stołu iego y mieszkánia sług y porządek służących, ubior ich y podczasznych y ofiary które oddawał P. Bogu, rzekła do niego: (e) *prawdziwa jest mowá, którą słyśałam w ziemi moiej o sprawách twoich y o mądrości twoiej á nie wierzyłam powiádającym mnie, áżem sama przyszła y widziała oczymá moimi y doznała iż mi tego y połowicę nie powiedziano, większa jest mądrość twoja y dzieła twoie niżli sława która uszu moich dosła. błogosławieni mężowie twoi y błogosławieni słudzy twoi: ktorzy stoia przed tobą zámysle y słuchaią mądrości twoiej, niech Pan Bog twoy będzie pochwalony, który cię sobie upodobał y posadził ciebie na máiestácie Izráelskim. tak się pogánka krolowa zbudowała z dworu krolá Sálomona, wszystkie cnoty na nim znalazła z wielkim zádziwieniem, bo tak porządnego świątobliwego dworu áni widziała áni o nim pod słońcem słyzała, ále czyná zázawsze na onym dworze cnoty? o gościem tylko! wroc się krolowo Sábá, znaydziesz brzydką odmianę. zniewiesćiał spogániał Sálomon, przeci w przykazaniu Bożemu, zakochał się wpogánkách y do ich przystał bałwanow. rozgniewány Bog woła na niego: (f) *rozerwę králestwo twoje y dam ie słuzce twemu. y uczynił tak. mow Sálomonie z Dáwidem Oycem twoim: zgrzeszyłem. ofzpeciłem dwor moy, ieżeli na dworze naymędrszego, Bogu naymilszego krolá Sálomona, tylko się co pokazały wszystkie cnoty, zázraz zniknęły: iaki się pokáže dwor na boiaźni Bożey mocno ufundowany, od świętych cnot odziedziczony? pisze Surius. (g) S. Elzeariusz Hrabia od Mátki swoiej w boiaźni Bożey wychowany gdy się pomnażał w cnotach, mátká polecáiącá go P. Bogu w Kościele, usłyzała z nieba głos: młodzieniaszkowi ktorego mnie polecasz, ia Bog dálem za náuczycielkę Nayśw. Pannę Mátkę moią. tego młodzieniaszka spytał spowiednik: iáko służysz Nay-
święt-**

dwor Elzearyusza Hrabí.

Marya P.

świętŝzey Pannie? odpowiedział: obrałem sobie za Pátronkę Náy-
 świętŝzą Pannę y codzięń ná koláná upádŝszy mowie: Krolowo
 Niebá y ziemi Naysw. Panno, náchni mi ni náczym u Naysw.
 Panny. poiáwŝszy żonę ten S. Elzeáryusz nápiŝał regeŝtr, iáko
 dwor iego miał P. Bogu ŝlúżyć? *piernŝsa* należytość: áby každy
 z domowych codzięń przynamniey iedney Mŝzy S. ŝluchał. *wtó-
 ra*: áby wŝyŝcy w czyŝtoŝci żyli, kogo niewŝtydliwego poŝtrzegł,
 zaráz wygnał mowie: ty maŝ ieŝć chleb który mnie Bog dał
 y Boga obrażać; precz| z domu mego. *trzecia*: áby pánie y pán-
 ny co tydzień ŝię ŝpowiadały, co mieŝiąc S. Sákráment przyi-
 mowały, *czwarta*: áżeby po modlitwách wŝyŝcy roboty pilno-
 wali. *piątá*. áby z uŝt domowych iego nie wychodziły ŝpétné,
 ŝłowa, ŝproŝne pioŝnki y bluźnierŝtwa: kto ŝłowem zgrzeŝzył,
 muŝiał pod czas obiádu, poŝrzod izby ná ziemi ŝiedzieć ná
 chlebie y wodzie, ábo do komory zamkniony pokutować, ieze-
 li ŝię który ŝprzečiwił? zaráz ze dworu precz. *ŝoŝtá*. áżeby ŝię
 żaden kártami, koŝtkámi y kuŝlem nie báwił. *ŝiodma*: áby wŝyŝcy
 w żgodzie żyli. *oŝma*. codzięń po obiedzie ábo w wieczor godzi-
 ná rozmowy o rzeczách zbáwiennych, gdzie ŝam pan goŝpodarz
 co czytał y ná kázaniu ŝlyŝzał, to domowym do pámięci w biał.
 y był dwor iego iáko nayswiátobliwŝy kláŝtor. te iego ŝwięte
 uŝtáwy przepiŝywáli Biskupi y pánowie dlá ŝwoich dworow. te-
 mu Pánu ŝlúżą ŝłowa

Rzymŝkiego Kárdynała Hugoná, (b) domu ozdobe kochá
 człowiek ŝpráwiedliwy, którá to ozdoba ná dworygu ŝtoí, to ieŝt
 ná oddáleniu grzechow y zgromádzeniu cnot y dobrych uczyn-
 kow. oddálił pomieniony goŝpodarz od dworu ŝwego grzechy,
 zgromadził ná dwor cnoty ŝwięte. ŝlufŝnie mogł o dworze ŝwo-
 im rzec: *nieprawoŝć w nienáwiŝci miałem y brzydziłem ŝię niá. ia y*
dwor moy. chwalił Boga nie ŝiedm kroć ná dzień lecz cáły dzień,
cáłą noc, kiedy wŝyŝtkie ŝpráwy iego y dworŝkich, dzienne y
nocne, ná chwałę Bożą były. nie poŝtała ná dworze iego, har-
doŝć, pompá, zbytek w ubiorách, nowá od hárdego diabła wy-
myŝloná modá. nie miało mieyŝca ŝákomŝtwo, lichwa, żdźierŝtwo
učiŝkájące poddánych, wdowy y ŝieroty. áni ŝię pokázały nie-
wŝtydliwe maŝkáry y ŝłowa ŝpétné. ná mieyŝcu obzerŝtw, zby-
tkow ŝtołowych, ŝwiętá trzezwoŝć, tuż zgodá y miłoŝć. nie tyl-
ko ŝam pan pilnował w domu y w Koŝciele nabożeńŝtwa, ále
wŝyŝtkim domowym náznáczył czas codzienney modlitwy y
uczeŝzczania do Koŝcioła, w nim do ŝpowiedzi y S. Sákrámentu,

nie słyszano tam u stołu y po stole, baiek, obmowisk, szyderstw, o Bogu mowa. iako cnotliwy pan nie uciekał od kázania, ząwſze go ſłuchał, u stołu pytał: czego ſię ná kázaniu náuczyli ſłudzy, panny. poddanych pácierza uczył. nie znał dwor iego onych diabelſkich instrumentow, kart, ſakow, koſtek, wárcábow. cháſu od roboty wolnego, wréku, pána páni, ſług y pánién, ksiégá ſwiétá, Rožániec S. mogé mowić: więkſzy ten przed Bogiem niż Dáwid y Salomon, ci iawnymi grzechami oſzpeciłi ſwoie dwory: on iawnymi cnotami ozdobił y ná przykład Biſkupom y pánom podał ſwoy dwór. błogoſławił Bog takiemu dworowi, nigdy mu ni náczym nie ſchodziło iako on ſam goſpodarz wyznał: nie ſchodzi mi ni náczym u Nayſw. Pánni. uczynił go Bog pierwſzym pánem ná dworze krolow Fráncuſkich, wſławił Bog iego ſwiątobliwość, kiedy on pocałowaniem ſześciu trédowátých zleczył. wiek doczeſny ſzczéſliwie ſkończył. w niebie wieczny zaczął. o dworách bezbożnych y ſprawiedliwych Duch S. przez Sálononá rzekł: (i) *obróć oczy ná bezbożnych y zginą: domy zaś ſprawiedliwych będą trwały, w opiece Boſkiey.*

3.

Thomaſ.
godność.

dwor.

ubior.

Ieroſolimſki Eccleſiaſtes od Bogá dáie znać goſpodárzowi: (k) *ieżeli w boiaźni Pańskiey nie będzieſz trwał uſtáwicznie, prętko upadnie dom twoy. dwor twoy.* (l) wielkich cnot pan, Thomaſz Morus ná dworze Henryká, ósmego krolá Angielskiego ná Káncleſką wynieſiony godność, Biſkupowi Roſſenſkiemu iemu godności winſzuiaćemu odpowiedział: gwałtem mię ná dwor krolá wzięto, chodzę iako w kaydánách zatrudniony ſwieckimi ſprawami, o ſprawie moiey, iako ſtánę ná ſádzie Bożym, niewiem o gdybym ſię był rodził ubogim puſtelnikiem! o gdyby mi y teraz pozwolono páńskie ſzáty zámienić ná pielgrzymſki płáſzcz, páłáce ná puſtynie, dáleko byłbym lepszý w oczu Bożych! czego ſię ná pátrzał ten pan ná dworze kroléwſkim? uyrzał nie ktorą pániá z wielką pilnością y prácą ſtroiaćą ſię przed zwierciádem y rzekł do niey: o gdybyſ ten czas wáżyła ná ſpowiedź y modlitwę ktorý wáżyſz ná ubieranie ciała pokarmu robáctwa, dáleko ſlicznieyſza ſtáneſia byſ przed Bogiem: wiedz o tym iż krzywdę Bog uczyni tobie ieżeli ciebie zá te ubiory y czas ná nich ſtrawiony nie potępi. co ná to páni? to czego dwor uczy. ſmiechem práwdę zbyłá. poirzał tenże ſwiątobliwy pan ná ſamego krolá Henryká pána ſwego. álić on z náłożnicą żyie, wyklęty od Pápieża, zá nic ma klátwę. rzekł do krolá. nie godzi ſię tobie krolu ſproſnie żyć, poddanych y cáły ſwiat gorſzyc, Kápłánów nápominaiaćych nie ſłuchać, klnących nie báć ſię, gniewu Bożego ná oyczynę ſprowádzáć. uráził ſię bezbożny krol, po ſobie mając

innych

i Proverb. 12. k Eccl. 27. i Vit. Thom. Mor.

innych panow pochlebcow, tego prawdę mowiącego kancle-
rza, z godności y fortun wyzutego uwieźił. uwieźonego cieszą
przyiściele, on rzekł: iestem wesoł bom dobrze wiedział iż na
dworach prawdá z pochlebstwem, wstyd z niewstydem, cnoty z
niecnotami zmieścić się nie mogą: niecnoty dwor rodzi y prze-
chowuie, cnoty skoro się pokážą, zaraz ie wygania ábo więzi. rá-
duię się iż zwięźienia bliższa mnie do nieba drogá, niżli z dworu
krolewskiego. zgadł. bo zábity od bezbożnego krola, do mę-
czeńskiejey poszedł korony. w krotce zábił Bog krola ogniistą cho-
robą, pokolenie iego domowey woyny mieczem wyciął. owo go-
spodarz krol y dwor iego. iáki? slyszeliście co o nim rzekł po-
mieniony kanclerz. ná nim świeckie zábawy nákształt kaydánow,
o Bogu o zbáwieniu duszy myślić nie pozwalaiące. nie było
tam ustaw wyžey pomienionego S. Elzearyusza Hrábi. diabel-
skie ná nim ustawy: wolno z náłożnicą żyć pánu y sługom. wol-
no z nápominaiących Biskupow, káznodźciow, y ludzi Bogo-
boynych śmiać się, szydzić. pochlebcy, kłamcy, machiawel-
lowie niech maią mieysce, prawdá przecz, odrzec iá uwieźić y zá-
bić. u stołu duchowna rozmowa: iáko duchowieństwo mieć w
reżie, zátkać mu gębę, zawiázac oczy y uszy ázeby nie slysza-
ło nie widziało y nie wymawiało pánom zbrodni ich; folwarki
im zábrać ábo zniszczyć. po obiedzie zábawa: pan w kárty, pá-
ni w kárty, słudzy w kárty, pokoiowi y chłopczy w kárty, pánný
y woźnice w kárty, co izbá to wárstat: ábo muzyki, táńce, pi-
iatyki. nábożeństwo, księgę świętą kto wspomniał, tego ze
dworu wykazykac. o bezbożny to dwor! o wszystkie takie chrze-
ściáńskie dwory! nie kłamam. kto nie wierzy, niech się przypá-
trzy, znajdzie y kápellánow iedną się tyle suknią od panow ro-
żniących, pánom pochlebuiających w kárty im pomagaiących y
od kuflá nie uciekaiących ktorym śmierdzi święty Kláštor, á
ráiem się zda być prześmiardły od zbrodni dwor. upadaią giną
takie dwory. prawdę rzekł:

A Nielski Doktor Thomasz S. (m) *qui in secularibus vanitati-
bus occupantur, scire Divina non possunt.* Ktorzy się zábá-
wiaią marnościami świata, ci wiedzieć o rzeczach Boskich,
do zbáwienia náležących nie mogą. bo się wyrzekli tey wiado-
mości iáko S. Job świadczy tymi słowy. (n) rzekli do Bogá: od-
stąp od nas, y wiadomości drog twoich niehcemy. któż iest wszechmocny
ázebyśmy służyli iemu? y co nam pomoże ieżeli się będziemy modlili?
áboż nie tak mowią dwory, pánowie y słudzy ich? ieżeli przyidą
kiedy do Kościoła, záwcześnie przyszlą ázeby káplan w ornácie
iáko párobek ich czekał, żeby Msza krotká, kázanie krotkie,
spowiedź krotká, modliwa krotká podobno y krotkiey

J2

nie u-

umieją, bo w Kościele oglądają się, witają się, szepcą: a u nich obiad żeby najdłuższy, piątka najdłuższa, ten najdłuższy y tam dalej. tacy mówią do Boga: *odstęp od nas Boże wiadomości drog twoich nie chcemy.* odstępuje Bog, następuje kto? przydał S. lob. *będą tacy iako plewy przed rzucającym się wichrem y iako proch który wiatr rospiera.* zginą na wieki. day Chryste Jezu za przyczyną Najsł. Panny matki twojej, bezbożnym dworom upamiętanie. Amen.

NA NIEDZIELE IV. PO TRZECH KROLACH.

Roskazał wiatrom y morzu, y stało się uciśnienie wielkie. Math 8.

1.



Orze y wiatry oddają należyte Bogu stworzycielowi posłuszeństwo: człowiek zaniebyszy nad morze bo rozumny y na wyobrażenie Boskie stworzony nie zna Boga Panu swemu należącemu od siebie posłuszeństwa. N. a S. Restituta panna od pogan wrzucona do okrętu napełnionego smołą y pączkami, żeby na morzu zgorzała y proch iey morze pożarło: kiedy się polecą P. Bogu, ogień wrzucony do okrętu, wrócił się na pogaństwo one pożarł, pannie przepuścił. pokazał się Anioł, pannę pocieszył, duszę iey do nieba zaprowadził. ciało iey w okręcie, morzem cichym, do wyspu zawiozł y zanie pogrzebł. święta panna zalecała poganom posłuszeństwo należące prawemu włóczę Stworzycielowi Bogu, dowiodła cudem iż on ieden Bog Bogow, kiedy pożerający ogień, iey prawdziwego Boga wyznawających nie szkodził, bałwochwalcow ogień y różne drzewa za Bogow mających, w proch obrocił. iednak kiedy na rozkazanie Boskie, nierozumne stworzenia ogień y morze uciśły y żywą zachowały służebnicę Boską, ludzie Boga za pana wyznac y iemu należącemu posłuszeństwa, z swoją wieczną zgubą oddać nie chcieli. zkąd dalsza mowa o tym. iako morze y wiatry są posłuszne Bogu: ludzie nieposłuszni, za co karze ich Bog, wiecznym zatraceniem. będzie to na cześć Pana w T. S. I. na d. n p.

S. Restit.

ogień.
Aniołmorze.
wiatry.

2.



Nielki Doktor. Tomasz S. naucza iż Bog jest panem według swojej osobliwej mocy, gdyż on uczynił wszystkie rzeczy y najwyższą nad wszystkimi rzeczami ma władzę, y dla.

a Nadął mai. 17.

y dlatego ofobliwá fluzba, fzczyre poddańftwo iemu od nas na-
 leży. (b) *Dominium convenit Deo secundum propriam & fingularem*
qvandam rationem, quia scilicet ipse omnia fecit, & quia summum in o-
mnibus rebus obtinet principatum, & ideo specialis ratio servitutis ei
debetur. Sam Bog w Księgách piątych Moyzefzowych przyka-
 zuie áżeby człowiekiemu posłufzeńftwo oddawał. (c) *Páná Boga*
twego będziesz się báł y iemu iednemu fluzyl. iednak bárżiey morze
 iest posłufzne Bogu niżli człowiek, iako wyznał S. Dawid Pro-
 rok mówiąc. (d) *ty panujesz nád mocą morzá, wzruszenie zaś nawał-*
ności iego ty uciszasz. o ludziach przydaje: *nieprzyiáciele twoi Pá-*
nie. morze podnożkiem, człowiek nieprzyiácielem Bożym. pi-
 sze B. Alánus de Rupe. (e) S. Dominik Pátryarcha przez lat
 dwadzieścia przed śmiercią w Hiszpánii flowo Boże przepowia-
 dał, morscy zboycy wypádlszy z morzá, porwali go ná gálere y
 do wioflá przykowáli, tam przez niedziel dwánáście iako nie-
 wolnik y zbrodzień wioflem musiał robić. nieskończonego miło-
 sierdzia matká Nayśw Pánná ktorá do nápráwienią zepfowánego
 świata, Dominiká S. posłała, użaliwszy się nad nim, Niebo záćmiła
 obfokami, uzbroiła piorunami, wzruszyła morze ná onych zboy-
 cow tak iż okryci ognistemi piorunami y nawałnościami czeka-
 li momentu wieczney zguby swoiey. nielekął się oney burzy
 Dominik S. iako práwdziwy fluga Páná mającego w mocy swo-
 iej morze, nápomniał bezbożnych zboycow: ey bráćia czyn-
 cie pokutę y Nayśw. Pánnę Máryey wzywaycie. ná te flowá oni
 zboycy száleć y zębami zgrzytać poczeli, Dominiká S. pięściami
 y kiiami tlukliwołaiąc: tyś winień tak wielkiego niebespie-
 czeńftwa nášzego! nástąpiła noc Anielfkiego zwiáftowánia Nayś-
 Pánnę: znowu upominá ich Dominik S. uważcie iako się Bog ná
 was rozgniewał zá grzechy wásze, náwroćcie się do niego przez
 pokutę, wzywaycie ná pomoc Nayśw. Bogárodzicy Pánnę
 gwiazdy morskiej á uciszy się morze. to flyszác bezwierni iako
 wścickli psi, bluźnierskiemi ięzykami szarpáli nálezyty Bogu y
 Nayśw. Pánnie Honor. y zaráz się wzmogła nawałność, styrni-
 niká z gálery zbiła y pożarła, innych niezmiernym nápełniła
 stráchem. o świtaníu gdy Dominik S. goráco modlił się do
 Nayśw. Pánnę zá onych zbrodniow, pokázala się iemu Nayś.
 Pánná y rzekła: odpuszczam tym szkáradnym zbrodniom, z tym
 dokłádem, áżeby káżdego dnia Rożaniec mówili y zaráz Bráćtwo
 JEZUSA Chrystusa y Pánnę Máryey záczełi, ieżeli to uczynią,
 wnet zá przeżegnáníem, nawałności uflána: ieżeli nie, tedy cie-
 bie wybáwie á oni ná ciełe y duszy wiecznie zginą. opowiedział
 to zboycom Dominik S. skruszyli się oni y z płaczem obiecali

S. Domin.

zboycy
morscy.

Bog pędzi
do pokuty.

Marye P.

Rożaniec.

13

poku-

*diabli.**Ian Agnus**stopy.**Heretyk.*

pokutę czynić, y Bráctwo święte przyiąc. tedy Dominik S. wy-
 ciągnąwszy przeciw burzy rękę, przeżegnał ją mowiąc: w Imię
 JEZUSA Chrystusa y przez Maryą Mátkę. iego naysiłośnierney-
 szą, iako naysprędzey ucisz się. zaraz się uciszył wiatr y morze.
 jednak gdy się styr złamał y gálérá sfluczona iuż prawie tonęła y
 wszyscy aż do kolan w wodzie stáli, pokazała się wszystkim Nay-
 świętsza Pánna, gálérę do brzegu przyprowadziła, ich zdrowych
 ná ziemię wypuściła. slyszáne były straszne głosy czártow ná mo-
 rzu wołających: *biada! biada nam! abowiem ten Dominik siły nasze*
wątlí, obłom nam wydzierá y większego coś zámysła kaznodzieyski za-
kon. zboycy niekonczone dzięki Naysw. Pannie oddali iż ich
 czártom z pászczeki wydarła, obroćili się do pokuty y odprawo-
 wania Rożáńcá o SS. Imionách JEZUS MARYA. mogli się ci grze-
 sznicy zádziwić y záowołać: *kto jest ten, iż mu wiatry y morze są po-*
stusne? o wielką ślepotá násza y nie slychána hárdosc! Bog jest,
 ktoremu *wiatry y morze są poslusne,* my nieposluszni! nie rozbiia
 morze, my rozbiiamy! nie bluźni morze, my bluźnimy! ná ie-
 dne rozkázanie Boskie, hárdé swoje kárki schylaią, rzucią pod
 nogi iego, wiatry y náwałności; my tak wiele rázy od Boga do
 pokuty, pokory upomnieni, iemu się hárdzie stáwiemy! przeciw
 iego miłosierdziu grzeszymy! to práwdá, rzekł Dáwid S. *ty pá-*
nuiesz nad mocą morzám, wzruszenie zaś náwałności iego ty uciszasz, Boże
 Pánie. ludzie co? *nieprzyiáciele twoi Pánie.* przeciw twoim Pán-
 skim przykázanióm, niewinnych zabíiáią, zdzieráią, więzią, twoie
 S. Imię bluźnią, zá niezliczone dobrodzieystwa, niewdzięczno-
 ściá tobie nágrádzáią. pisze Coqvetus. (f) B. Ian Agnus zá-
 konu Dominiká S. w Niderlándzie gdy miał kázáć we wsi Elf-
 dykt ná uroczystosc Krzyża S. zástąpiła mu drogę do oney wsi,
 odnogá morská názwaná *Honte* to jest *pies salony.* bo oná odnogá
 nákształt szálonego psa rzuca się, szeroká, głęboká y bystrá, zá-
 den z przewoźnikow nie śmiał púścić się ná fale. sługá Boży B. Ian
 áżeby dosć uczynił powinności swoiey, wezwawszy ná pomoc
 Boga, z wielką ufnością, kápę swoię ná wodzie rozciągnął zná-
 kiem Krzyża S. uzbroiony iako ná twardey ziemi stánął z towá-
 rzyrzem, kiedy konczy drogę przez onę morską odnogę, będący
 w Kościele Plebán y inni uslyszeli z niebá głos: ono Káznodzie-
 ia wász przychodzi, uczćicie, ktorego Bog uczcił. zaraz uderzo-
 no we dzwony, zbiegl się lud, onego Káznodzieię po wierzchu
 morzám idącego, z processyą przyiął, stopy iego ná zieloney zie-
 ziemi wyrażone zostály, niektory heretyk gdy one stopy chciał
 mótyką rozrzucić, zaraz mu páraliz rámioná y ręce odciął, y
 tak się pies heretyk nie upámietał, w swoim niedowiarstwie zgi-
 nał tak

mał, tak dalece zaślepił diabeł heretyką y innych tegoż cechu niedowiarkow, iż morze posłuszne Bogu y sługom iego, odno-
ga nazywana psem szalonym mieniącą się w cichego bąranka,
stopy sług Bożych na ziemi iako na skale wyryte, nie mogły go
posłusznym Bogu uczynić, psa przemienić w bąranka. o niezli-
czoną moc takich grzeszników, których, posłuszeństwo morza
y innych żywiołów do posłuszeństwa ku Bogu przywieść nie mo-
gą. z ządziwieniem S. Grzegorz Pápież o żydách którzy Syná

Bożego za Zbawiciela swego znać niechcieli, mowi. (g) *wszystkie*
żywioły iż stworzyciel ich przyszedł wyznały: Niebiosá gwiazdę posta-
ły. morze poznało gdy iemu deptać siebie pozwoliło. Ziemia poznała, bo
gdy on umierał, drżała. słońce poznało, bo światłości swej promienie
skryło. kámiennie y ściany poznały, bo się podczas śmierci iego rozpady.
piekło poznało bo tych których trzymało umarłych, oddało: á iednak te-
go Pana ktorego nierozumne żywioły poznały, ieścze niewiernych ży-
dow serca, za Boga nie mają y serca twardse nad kámienné przez po-
kutę kruszyć się nie chcą. co on o żydách, to ia o zapamiętáłych
Chrześcíanách: tych sercá bąrziey twarde niżli kámienné, bąrziey
hárdé niżli pod obłoki rzucające wáły swoje, morze, korzyć
się przed Bogiem, pokutować, y szczyrze Bogu P. słżyć nie chcą.

stworze.
nia nie-
rozumne.

Rzymski Kárdynał Hugo o stworzeniach mowi. (b) Boskie
stworzenia wszystkie prowadzą człowieka do poznania Boga, do
miłości ku niemu, do oddawania czci iemu. (i) S. Wulfran
gdy na morzu w okręcie Mszą S. odprawował, wpadła pátyna
do morza, zaráz morze wyniosło iá na wierzch y odda-
ło. iakoby wołając na ludzcie: oddawaycie co iest Boskiego
waszemu Bogu! tenże święty modlitwą morze rozdzielił, po mo-
rzu suchą stopą chodził. głos morza: o ludzcie tak składaycie
sercá wasze pod nogami Bożymi, iako ia składam grzbiet moy
pod stopami sług Bożych? (k) S. Guduwalus Biskup morzu zie-
mię zalewającemu naznazył kres, y nie wáżyło się morze prze-
chodzić kresu, wołając na ludzcie: nie wylewaycie z brzegow, nie
zbytkuycie, nie zabieraycie dobr cudzych! (l) S. Birynus Bi-
skup w siadając do okrétu, zapomniá na brzegu morza burfy,
z S. Sákrámentem, iuż dáleko od brzegu wyskoczył z okrétu na
morze, suchymi stopami pobiegł na brzeg, burfę wziął, morze
okrét zátzymało až on powrócił do okrétu: náucza morze iaką
cześć Bogu w S. Sákrámentcie powinien człowiek w Koście-
le, oddawać. (m) S. Fránciszek Xáwier w Indiách płynąc
w okręcie morzem trefunkiem upuścił krucyfiks, morze pożar-
ło? o nie? poleciał iako strzala okrét, morski rak z krucyfiksem

3.
S. Wulfr:

S. Gudum:

S. Birinus,

Franciszek
Xáwier.
rak morski

w pogoń, dopędził okręt, Frącińskowi S. do rąk oddawszy krucyfiks, powrócił naglebokość, iakoby mówiąc: Boskie rzeczy dane ludziom, nie należą nam bestyom y wodom. tak wszystkie stworzenia prowadzą człowieka do poznania Boga, do miłości ku Bogu, do oddania czci iemu, do posłuszeństwa należącego Bogu. a jest że człowiek tak posłuszny Bogu, iako jest posłuszne morze y inne stworzenie? słuchajmy co mówi Bog?

4.

I Eremia 5. położyłem piasek za granicę morzu, ustawę wieczną ktorej nie przestąpi, y wrzuca się a nie przemoga y wyniosła się wały jego a nie przeskoczą: ludu zaś tego stało się serce nie wierne, y mnie do gniewu pobudzające, odstąpili odemnie y posłli y nie rzekli w sercu swoim: boimy się Pana Boga naszego, który nam daje deszcz w ieśnieniy na wiosnę czasu swego, który obfitości rocznego żniwa strzeże dla nas. tymi słowy wyrzucił Bog człowiekowi na oczy, nie posłuszeństwo jego. co na to człowiek? pisze Kromer. (n) w Polsce nieiaki Bolesta wysokiey godności y wielkich fortun, iednak nienasycony łakomiec, ufając wiekiemu szczęściu y hardey potędze swojej, co się podobало to czynił, nie mając względu na Boskie Kościelne y świeckie prawa. wydał y sobie przywłaszczył kościelną wieś należącą, Wernerowi Biskupowi Płockiemu. Biskup częścią sam częścią przez przyiációł, prosił go aby oddanych Bogu dobr nie przywłaszczał sobie. głuchy on na to. pożwał go Biskup na sąd. on pozwy o ziemię. z brátem swoim Biniasem, náiechawszy Biskupa zamordował, zabił. wpadł w klátwę, nie trwał o nie iako y diabeł, któremu on służył. aż go niespodzianie poimał sąd y żywego spálił, bráta jego Biniasa ziemia pożarła. niewinnego zabitego Biskupa wślawił Bog cudami. a małoż jest bezbożnych, hárdych, nienasyconych łakomcow pánow? a bo podátkami, ábo potwarzami, chytróściami zdzierają miasta, szlachtę y duchowieństwo. dają im pozwy na trybunał: oni będą mieli sędziów swoich boiarow, którzy się ich boją, na ich łasce siedzą, ábo takich łakomcow zdziercow sprawiedliwość przedájących, iako y sami. naylepszą sprawę przegrasz ábo mieczem po łbie oberwiesz. niestworzoney prawdy są słowa: położyłem piasek granicę morzu, ustawę wieczną, ktoreynie przestąpi. ani się będzie łakomiło morze na ziemię od Boga wydzieloną lasom, polnym urodzaiom, zwierzętom, y ludziom, ani będzie spychało naywższych gor, skał z miejscá ich. ludu zaś tego stało się serce niewierne. pánowie w świecie y ciełe zanurzeni nie wierzą iż ja Bog jestem y na wszystkie ich dzieła patrzam. nie wierzą iż z moich ust te przykázanie wyszło: (o) przeklęty kto zabiera granicę bliźniego swego (p) biada temu kto

Bolesta
Polak.Kościelna
wieś.

Łakomstw.

Ziemia.

Wernerus

przy-

przymnaża nie swoje. świeckie albo Kościelne folwarki do swoich wilczym prawem wiąże. biada temu kto zgromadza łakomstwo złe w dom swoy ażeby wysoko wyniosł gniazdo swoje, dom swoy, familią swoją. (r) biada temu kto buduje miasto na krwi y zakłada mieszkanie na nieprawości. iako czynią zdziercy. tymi klątwami ograniczył Bog wszystkich na świecie mieszkających panów y ubogich, świeckich y duchownych. nieposłuszni Bogu łakomcy przechodzą ruinuią te granice. nie mówią. boimy się P. Boga naszego. iako się boi onego, morze y wszystkie stworzenie. skarał Bog takich nieposłusznych bezbożnych, iednego oddał ogniom, drugiego ziemi, obu diabłom na pożarcie.

A Nielski Doktor Tomasz S. upominá do posłuszeństwa Bogu od nas należącego (s) *sicut Angeli faciunt voluntatem* S. *in caelo: sic nos terreni faciamus in terra.* iako Aniołowie czynią wolę Boską w niebie: tak my mieszkający na ziemi pilnujemy woli Bożej, przykázania Bożego (t) S. Ludgarda Panna gdy chorá leżała, w nocy usłyszała głos: wstań na iutrznia, na modlitwę! zaraz się porwała, y zaraz idąc chorą do Kościoła, potkał Pan Jezus przytulił ją do S. boku swego y rayką z niego napił słodkością. tak Bog płaci za posłuszeństwo. woła tenże Pan na ospałych: wstańcie na modlitwy! woła na hardych: wstańcie do pokory! woła na łakomców: wstańcie do jałmużny y nagrodzenia krzydwy! woła na obżerców y nieczystych: wstańcie do trzeźwości y czystości! woła na tych którzy są w niezgodzie: wstańcie do zgody! woła na wszystkich grzeszników: wstańcie do pokuty! bądźmy posłuszni Bogu. a za przyczyną Nayśw. Panny, zbawiciela z S. boku swego, w krolestwie swoim, będzie nas poił rayką słodkością Amen.

S.

Ludgarda

posłuszeńst

bok Iezu-

sony.

NA NIEDZIELĘ V. PO TRZECH KROLACH.

Podobne jest Krolestwo Niebieskie człowiekowi siejącemu nasienie. Mat. 13.

Miedzy siejącymi, iedni z siewby swojej mają pożytek inni szkodę. N. (a) Booz wielki między Izraelskim ludem bogacz; po siewbie gdy się doczekał żniwa, tak wielki miewał urodzay iż żencom przykazywał ażeby kłosy y snopki na polach porzucali dla ubogich y sierot. z gu-
q *ibid.* r *ibid.* s *in cap. 6 Math.* t *Nadasi Jun. 15.* a *Ruth. 2.*

I.

Booz.

mna swego udzielał zboża ubogim y u stołu swego dawał miejsce sierotom (b) Ioab pułkownik krola Dáwidá zasiał swoje pola iako przysłało ná wielkiego pána, czeka zniwa, álic Absolon książe syn Dáwidá krola rozgniewány ná niego, zboża iego iuż doyrzałe ná polách ogniem pożął, tu z siewby szkoda. podobno gospodarz iako żołnierz nie swoim lecz cudzym, ubogim wieśniakom wydartym násieniem, swoje zasiał grunty. podobno tylko dla siebie, dla pochlebców y pów łowczych, dla ubogich y sierot nic; nie porzucał dla tych ná polu kłóská, daleko báziey nie opátrował ich z gumna y stołu swego. co iest pospolitá pánom. dlatego polny iego zasiał z dymem zniknął. iest też siewbá duchowná. iedni ná duszách swoich sieią cnoty, inni grzechy. z iákim pożytkiem? ná dalším usłyszymy kazaniu. iako zasiał dufce swoje cnotami y zbawiennymi uczynkami, żną zbierają żywot wieczny: á zaś zasiał dufce swoje, grzechami, ze wszystkim dostają się ná pożarcie wiecznym ogniom. będzie to ná cześć Pána w T. S. I. ná d. n. p.

2.

A Nielski Doktor Thomasz S. naucza iż nasze życie ma za ostatni do ktorego zmierza, koniec, oglądanie Boga w chwale iego. (c) *vita nostra ad Divinam fruitionem ordinatur.* tę wieczną chwałę osiągaia ci ktorzy dufce swoje, świętymi cnotami y zbawiennymi zasiał uczynkami, iako Duch S. przez Dáwidá Proroka daie znać. (d) *ktorzy zasiał łzami, będą żeli radość, idący sli y płakali posyłający nasienia swoje, przychodzący zaś przyjdą z radością odnoścy sнопki swoje.* tłumaczy Kardynał Hugo. (e) *idący z cnoty w cnotę, płakali zaś grzechy swoje, posyłający do nieba zbawienne swoje uczynki: przychodzący do nieba odbierają sнопki wieczney radości.* (f) wielkiej światobliwości panna Paulá od S. Thomazsa. aby zawsze ná pamięci miała gorzką mękę Zbawiciela swego, odrysowała krzyż iego ná piersiach swoich. z oczu swoich źródłami łez umywała Święte nogi iego, nie tylko podczas modlitwy lecz y pokarm biorąc łzami się zalewała. ządrośliwy diabeł pokázawszy się iey rzekł: co czynisz Panno, ábo nie wiesz iż Piśmo S. wszystkim zabawom pewny czas náznacza temi słowy: (g) *czas národzenia y czas śmierci. czas siania y czas zbierania co iest posiano. czas zabiiania y czas ożywiania. czas budowania y czas zepsowania. czas płaczu y czas śmiechu. czas łkania y czas skákania.* czemuż ty ná iednym płaczu wszystkie czas wieku twego trawisz? odpowiedziała panna: bo dokąd siękolwiek obrocę, wszędy boskich zażywam dobrodziejstw, za ktore nie mam czym P. Bogu płacić procz łez moich, mam też dość ułomności

Paula.

Krzyż
łzy.
diabeł.

b 2. Reg. 14. c 22. g. 19. a 7. d Psal. 125. e in loco cit. f Diar. Dominic. in vit. ill. g Eccl. 3.

mności moich, za nie chcę dość uczynić Maieſtátowi Bożemu płaczem moim. poſzedł zawſtydzony diabeł. biorąc tą panna pokarm, trzykroć przed krucyfixem na twarz upadł. przyſkoczywſzy diabeł rzecze: iákie to nábożeńſtwo, raz, dwa, trzy pokłonić ſię iá wiécey uczynić mogę. ná to panna: o przeklęty! upadni by raz zemną przed Bogiem, odday mu dzięki za dobrodziejſtwa iego. hárdy diabeł zębami zgrzytáiąc zgiął. panna przydáiąc do łez, poſty, dyscypliny, nocne modlitwy, w chorobách cierpliwość, gorące nábożeńſtwo w Rożańcu S. do Nays. Panny, zaſłużyła ná tak ſzczęśliwą śmierć, iż umierájącą náwiedziła Naysw. Panna z Dominikiem Pátryarchą, S. Thomaſzem z Aqvinu, S. Kátháryną ſeneńską z pułkami Aniołow y innych Świętych, duſzę iey do wieczney wzięła chwały. záſiała panna duſzę ſwoię ſwiętymi cnotami, poſtępując z cnoty w cnotę, dobrymi uczynkami: rozpámiętywaniem męki JEZUSOWEY y dobrodziejſtw Boſkich, uſtáwicznym opłákiwaniem uſomności ſwoich: onymi rayſkimi róžami, Anielskimi pozdrowieniami. przeſzkádzáł duchowney ſiewbie diabeł: *czas płáczu y czas ſmiechu, czas łkánia y czas ſkákania*. poirzy panno ná inne panny corki moie, iáko ſię wyſtrzegáią płáczu twarz ſzpecącego, zabáwiáią ſię ſmiechami, żartami, muzyką, táńcami, wymyſłnymi ubiorami. nie tylko w nocy lecz o południu nie znáią Rožanca, ná dobrodziejſtwa Boſkie áni wſpomniá, wſtydzą ſię klęczec y ná twarz upadać, áżeby nie ſpádły z twarzy muſzki, z głowy czuby, żeby ſię nie ſkrzywiła ná drotach ſzáta: z nimi trzymay, ná ſtarość zgrzybiałą kiedy ſię ſwiatu nie zgodziſz, odłóž płácz, poſty y Rožaniec. odpędziła zwodźciela panna S. ſłowu Páwła S. (b) *poki czas mamy, czyńmy dobrze. poki czas ſiewby, poki wiosna, kwitnąca ſłuży młodość, powinna zaſiewać duſzę moię zbawiennymi uczynkami, náſtápi ieſień, ſtarość, śmierć, o głupi kto ná on czas ſiewbę odkłádá, kiedy nád kárkiem śmierć z koſą, ſąd Boży, piekło. zwyciężyła czartá, z duchowney ſiewby uzeła w niebie ſnopek wiecznych rádoſci. ktorzy zaſiewáią łzami będą żeli rádość*. piſze Surius (i) Adhelardus krolá Fráncuſkiego Pipiná krewny, rządca kroleſtwa Włoſkiego, uſtáwnie z oczu ſwoich, źrzodła łez wylewał. dnia iednego, gdy ſię inni pánowie z krolém nárádzáli o potrzebách oyczyzny, on poſrzod ich ſiedząc płakał, ſpytány o przyczynę płáczu, odpowiedział ſłowu ktorých nieſlycháć z uſt pánow tego wieku: opłákiwam mnie ſámego, uwažáiąc czym byłem? czym ieſtem? czym będę? byłem w żywocie matki pierworodnym zmažany grzechem, národziłem ſię z tą zmažą, umyty Chrzteſm S. znowu różnymi grzechami

diabeł.

Rożaniec
śmierć.
Márya P.
S. Domin
Thom. Aq
Káth. Sen
Anioław.

Adhelárd.

ſz.

pokora.

K2

oſzpe-

h ad Galat. 6. i rom. 1.

oszczędem duszę moją. spowiadałem się, ale Bog wie jeżeli
 iemu dość uczynił za grzechy moje, czy jestem w łasce takiej
 u niego, w jakiej jestem u króla ziemskiego? dopiero ja pan ro-
 wny królom ale wraz grzesznik jakiego świat nie ma. umrę, cia-
 ło moje robactwo pozrę, duszą dokąd! czy po prawicy Bożej
 z barankami stanie y usłyszysz: *podźcie błogosławieni Oycá mego, osią-
 gnięcie krolestwo zgotowane wam od początku świata.* czy po lewicy
 z kozłami na ow dekret wpadnie: *podźcie przekłęci na ogień wie-
 czny.* tego nie wiem. o panowie! panowie tego świata, czy bę-
 dziemy panami na onym świecie? drogą wysokich godności y
 wielkich fortun idący czy się nie oprzemy w oney nieszczęśli-
 wey przepaści. gdzie będzie płacz y zgrzytanie zębów. dlatego nie
 mogę się wstrzymać od łez, żebyem łzami moimi zamknął brá-
 mę do piekła, otworzył do nieba. kiedy ten pan albo raczej na
 świecie, na pałacu żyjący pustelnik umierał, wesoła rzekł twarzą.
 pojdę ztąd do Boga mego, pojdę wesoł z padołu płaczu na wie-
 cznych radości gorę. pokazał się mu P. Jezus. on zawołał: oto
 Pan mój Jezus Chrystus do mnie flugi swego przysć raczył. na
 tych słowach, duszę swoją Panu w ręce oddał. dobry gospo-
 darz dobrze zasiał duszę swoją. gdzie inni panowie sięcią hardość,
 chciwość najwyższych godności, na godnościach trudny do
 siebie ludziom ubogim przystęp: tam on pokorę. inni łakomstwo,
 zdzierstwo, ucisnienie ubogich, niesprawiedliwość na sądach,
 nieszczyrość w radach: tam on szczodrobliwość na szpitalu y
 kościoły, sprawiedliwość y szczerłość. inni nieczystość, obżar-
 stwo, zbytki, rozrutność na pochlebców, błaznow, muzyki bieśia-
 dy: on czystość, trzeźwość, wspomóżenie wdow y sierot, łzy
 za grzechy. inni niezgody, zaboystwa, zamieszanie oyczyny:
 on zgodę y miłość ku nieprzyjaciółom. inni ospalstwa, leniwa,
 ledwo kiedy do kościoła wloką się w krytych wozach jako zoł-
 wowie w skorupach, z kościoła jako ielenie uciekają: on co dzień
 do kościoła pieczo, w kościele do końca nabożeństwa. dobrze
 zasiał, dobrze uzał. sam Zbawiciel Pan oddał mu snopek wie-
 czney chwały. *ktorzy zasiają łzami, będą żeli radość.*

3. **R**zymski Kardynał Hugo o siejącym złe nasienie, mowi (k)
 sieie zły człowiek uczynki, które się podobają ciału. wylicza
 te uczynki Paweł S. (1) widome są uczynki ciała, y te są: cu-
 dzołość, nieczystość, niewstyd, wsteczeństwo, bałwochwalsztwo, cza-
 ry, niezgody, swary, nienawiści, gniemy: spory, niesnaski, kacerstwa, za-
 zdrości, zaboystwa, pijaństwa, bieśiady y tym podobne, które przepo-
 wiadam wam, iakom przepowiedział, abowiem ktorzy takie czynią rze-
 czy, krolestwa Bożego nie osiągną. tymi grzechami zasiają zli lu-
 dzie du.

dzie dusze swoje, z jakim pożytkiem? pisze Joannes Magnus. (m) Roderyk krol Gotki wraz Hiszpański, pan dwu krolestw, ale niewolnik niezliczonych zbrodni, osobliwie nieczystością szpecił krolowski maieftat, poddanych gorszył. gdy iednego wielkiego pana, corkę zelzył, urażony pan uciekł się do cudzoziemcow, niezliczone woyska pogan Maurow y Saracenow do Hiszpanii wprowadził. wyszedł przeciw im pomieniony niewieściuch, krol Roderyk, ale zabity od pogan on y syn iego, na wieczny poszli ogień. na oney nieszczęśliwey wojnie padło trupem z obu stron siedmset tysiecy, od onego czasu, Gottowie w Hiszpanii więcej nie krolowali. czym ten zaśiał dusze swoje? miało pokory w oczu Boga który go wyniosł, hárdością: iestem pan wszystko mi wolno, prawdę mowiących, zbrodnie na oczy wyrzucających, zniżać, pochlebcow wynosić. miało miłosierdzia y sprawiedliwości ku poddanym: okrucieństwem, zdzierstwem, niesprawiedliwością. miało czystości wstrzemięzliwości, obrzydłą Bogu y ludziom nieczystością. bałwochwalstwem, miało Boga, kłaniał się diabłu kiedy iego pełnił wolę. nie wspomniał na śmierć, na sąd Boży y piekło, pamiętał dobrze y starał się o to iako codzien wygodzić ciału, jakim sposobem naywstydlwsze osoby rozbić ze wstydu? nie poirzał na siebie y nie rzekł: czym byłem? czym. iestem? czym będę? byłem przy narodzeniu nieprzyjacielem Bożym. żyję iako nieprzyjaciel Boży, bo wszystkie iego przykázania gwałcę, będę pewnie wiecznym przeklętego czarta niewolnikiem, oszpeconey zgubioney duszy swoiey nie umywał gorzkimi z oczu swoich łzami. melancholia to, nie przystoi na panow. przyida grzechy na myśl, zacząną wołać: z nami! z nami na wieczny ogień! zagłuszyć ie trąbami, śpiewakami, zalic winem. siewbą pańską: żniwo iakie? *grzechy*

I Erozolimski krol Salomon dawno opowiedział. (n) *kto sieie nie-prawość, będzie zał wiele złego.* o nazał dość złego pomieniony zbrodzień! na oyczyznę gniew Boży, miecz pogański przyprowadził: za iego grzechy, niewinni ludzie iedni na fortune zniszczeni, inni pozabiiłani, inni w pogańską niewolę zapędzeni, święte kościoły z ruinowane, zelzone, złupione, oszpecone. uzał sobie ogień wieczny, w nim narzeká: przekłęci rodzice którzy mię porodzili! przekłety Bog który duszę moję stworzył! przekłete lata, miesiące, dni, momenta, ktore żyłem na świecie! przekłety świat który mię oszukał! przekłete ciało w którym rofkoszowałem! przekłety diabeł który mię zawiodł, obiecał wiek długi, nad nieprzyjaciołami zwycięstwo, owo niespodzianie zabity zginałem na wieki! rad takiey piołnce diabeł, iako mu płaci

K3.

za nią?

m in Hist. Gott. n Prov. 22.

męka

za nią pisze Gallonius. (o) Persowie poganie poimanego chrześcianina męczyli tak. wznak zamykali go w długiej ciasnej naksztalt czołną, skrzyni, głowę y ręce zostawowali na wolnym powietrzu, nalewali usta jego mlekiem y miodem, smarowali twarz y ręce ażeby muchy gryzły y upał słoneczny smażył, we wnątrz żarło go robactwo, tę kátownię cierpiał męczennik dni piętnaście y więcej, poki go żywego robactwo stoczyło. wielka, niesłychana męka, po niej rayśka ochłoda. nie porównana w piekle męka do wszystkich mąk świata, iako Izidorus S. mowi: (p) *uwaz na śniecie iakiekolwiek męki, wssyskich kátowni boleści, wssyskich boleści gorzkości, ciężkości, wssysko przyrownay do piekła, a poznasz iż letko jest co cierpiś: dwoiaką jest potępionych męka, duszę pali smutek a ciało płomień. iak długo? na wieki y wiekow wieki poki Bog Bogiem. ktorzy duszę swoją zaśiewają grzechami, ci wieczne zną męki. kto sieie nieprawość będzie żał mnele ztego.*

piekło

s.

uczynki

Edilburga

śmierć.
słonce

A Nieliki Doktor Thomasz S. o wiecznym żywocie mowi: (q) *est quies beatā cui nihil restat.* jest odpocznienie tak zupełne iż ie osiągnąwszy, żadnych innych dobr nie może pożądać człowiek. te wieczne odpocznienie ten żnie, kto duszę swoją świętymi zaśiewa cnotami, ktore wylicza Paweł S. (r) *owocem zaś duszy jest miłość, wesele, pokoy, cierpliwość, łaskawość, dobroć, miłość, niekwapliwość, cichość, wiara, skromność, wstrzemięźliwość, czystość.* przydał Paweł S. (s) *co bowiem będzie śiał człowiek, to będziey żał, bo kto sieie ciała swemu, z ciała będzie żał upadek: kto zaś sieie duszy, z duszy będzie żał żywot wieczny.* (t) S. Edilburga panna wszystkimi pomienionymi owocami zaśiała duszę swoją, miłością ku Bogu y bliżniemu, weselem w utrapieniach, pokoiem zgodą ze wszystkimi, cierpliwością w chorobach, łaskawością y dobroćliwością ku ubogim, nie kwapliwością do marnych znikomych rzeczy: cichością, wystrzegając się próżnych słow: wiarą mocną iż gotowa była umrzeć za nie. skromnością w odzieniu y pokarmie, wstrzemięźliwością, ciało swe postami sużąc. czystością, odrzucając szpetne myśli. tak służebnica Boża umierająca pokazała się nad słonce jaśnieysza, złotemi sznurami w górę do nieba wyniesioną. w trunie iej znaleziono złotymi literami od Aniołow napisane te słowa: *Edilburga kroluie z*

Chrystusem. staraymy się ażebyśmy tak iako ona zaśiewali

dusze nasze, a za przyczyną Nayśw. Panny, kofa

szczęśliwey śmierci, użniemy wiecznych

radości snopek. Amen.

NA

o de Martyrib. c. 1. p de Med. gehen. q 22 q. 28 a. 3. r Galat. 5.
sibid 6. t Nadąsi Ocłob. II.

NA NIEDZIELE VI. PO TRZECH KROLACH.

*Podobne jest krolestwo Niebieskie żiarnu
gorczycznemu. Math. 13.*

MUśi napzrod zażyć gorzkości, kto sobie życzy słod-
kości. N. (a) Lud Izraelski w iarżmie krola Pharáo-
ná, do woli napił się gorzkości, iako Pismo S. mo-
wi: nieprzyjaciele Egipcyanie gorzkością trápili życie
ich, pracami ciężkimi koło wyrabiania z błota cegieł, y wszelką służbą
ziemską uciskali. zlitowawszy się nad onym ludem Bog wyprowadził
go zniewoli za morze na pułtynię nazwaną Sur. tam świeża gorzkość
na tenże lud, trzy dni po pułtyni chodząc, nie mógł znaleźć wo-
dy, przyszli na mieysce Mara tam wody gorzkie, nieużyte, wołał
lud na Moyzesa wodza swego: co będziemy pili? Moyzesz za-
wołał do P. Boga. P. Bog pokazał mu drzewo, ktore skoro on
wrzucił do wody zaraz się gorzkie wody przemieniły w słodkość.
Naywyższy Pan wybrany swoy lud napzrod napił gorzko-
ścią potym słodkością. tenże Pan w naturze ludzkiej pracując
koło zbawienia naszego, przyrównał krolestwo Niebieskie do
żiarna gorzkiego gorczycznego, dając znać iż przez gorzką za-
grzechy pokutę, powinien się starać człowiek okrolestwo nie-
bieskie, w którym wieczna słodkość. dalsza o tym mowa: iako
gorzką na tym świecie za grzechy pokutę, przemienia Bog w nie-
bie na wieczną słodkość: a zaś doczesną tu zapamiętałych grze-
szników słodkość, na onym świecie przemienia w wieczną gorz-
kość. będzie to na cześć Pana w T. S. I. na d. n. p.

I.

Izraelski
lud.

gorzkość.
słodkość.

pokutę.

ANielski Doktor Thomasz S. naucza, iż dlatego żałujemy
za grzechy nasze przeszłe albo też za grzechy innych, iż
one przeszkadzają nam do uczestnictwa dobra Boskiego.
(b) *hec est ratio dolendi de peccatis nostris præteritis, vel etiam alio-
rum, inquantum per ea impedimur a participatione Divini boni.* gorz-
ka jest pokutą zawierającą w sobie żal za grzechy, ale po tej
gorzkości następuje wiecznych w niebie rokoszy słodkość, za
świadcstwem Hyeronyma S. gorzkość korzenia, słodkość jabłka
nagradza. niebespieczeństwa na morzu, nadzieia zysku cieśy. ból
pochodzący od lekarstwa, nadzieia zdrowia uśmierza. tak czyni ten
pokutę

2.

a Exod. 15 b 22. q 28 a 2. c super illud Math. penitemini

pokutę, kto chce wieczne osiągnąć dobro. pisze Cossus. (d) w Niemczech w mieście Fryburgu, niektorą niewiaścą w pądku w ciężki grzech, którego się wstydziła spowiadać, mniemając iż Bog bez spowiedzi, dla pokuty którą czyniła, odpuszczy iey grzechy. a słysząc na kazaniu, iako Naysw. Marya Panna swoim Rożancem, na drogę zbawienia, wielu grzeszników pociągnęła, przyięła Bractwo Rożanca S. y codziennie Rożaniec S. mówiła: iednak dla wstydu, który diabeł iey zarzucał, tajemnego grzechu spowiadać się niechciała. nawiedził ją miłosierny Bog śmiertelną chorobą, ale y tym biczem do spowiedzi nie przypędził. gorącą domagała się modlitwą, u Zbawiciela Pana y Naysw. Panny, aby duszę iey przyieli do raju. dnia iednego oczekiwającej śmierci, pokazał się Zbawiciel Pan do krzyża przybity y rzekł do niey: uważ com ja ucierpiał za ciebie! owo rany y krew z nich wylana dla zbawienia świata y odkupienia duszy twoiey: ty niewdzięcznica gąrdzisz tym najdroższym okupem, kiedy przez tak wiele lat ciężkiego grzechu spowiadać się nie myślisz. sprawiedliwość moja iużby cię, na wieczny potępił ogień, gdyby iey nie zatrzymała Matka moja za Rożaniec któryś odprawowała, lubo śmiertelnym oszpeconą grzechem: y gdyby Rożaniec który odprawuje Bractwo Rożanca S. nie skłonił mię do miłosierdzia nad tobą. rozkazuję tobie ażebyś się spowiadała grzechów twoich, bo jutro rano masz stać na trybunale moim: jeżeli się wyśpowiadasz, na tym świecie czyścić odprawisz, który tak będzie frogi, iż po śmierci twoiey, lud oglądający ciało twoie, znajdzie ie iako piec ogniem wypalone. zniknął Pan. zaraz grzesznica, wszystkie z wielkim zalem wyiawiła na spowiedzi grzechy, y o tym dała znać spowiednikowi iż Zbawiciel Pan naznaczył iey na tym świecie czyścić y dzień iutrzeyszy na szczęśliwą śmierć, za Rożaniec który odprawowała, za przyczyną Krolowey Rożanca S. y modlitwą Bractwa Rożanca S. nazajutrz przyiawszy SS. Sakramenta, duszę swoią Zbawicielowi Panu w ręcę oddała. ciało iey znaleziono frogim ogniem upieczone. ta grzesznica upomniona od Zbawiciela Pana do pokuty dość frogiey, dość gorzkiey, bo do niewidomego, nad widomy nasz ogień okrutniejszego ognia przyięła y wypełniła pokutę. po doczesney gorzkości, osiągnęła obiecaną od Zbawiciela Pana, wieczną w niebie słodkość. tam się raduje z Ezechiaszem krolewem do Boga mówiąc (e) gorzkość moja nadto gorzka, na świecie była: tyś zaś ratował duszę moją aby nie zginęła. pisze Marchesius. (f) B. Simon Ballachius ze krwi znacznych we Włoszech Groffow młodzian udał się za światem, wpisał się do rejestru żelaznego

Marfa
 d de Rosar. mir. 65 e Isai. 38. f in Diar. Dominic. in vit. ill.

Márfa synow żołnierzow, gdy się przypatrzył żołnierzow swo-
 bodzie, rozpuście, iako szerokim krolewskim gościńcem iedni z ^{żołnierz}
 nich wpadszy ná wydarte szlachcie y chłopkom woły, bórany,
 inni ná konie, inni ná kościelne frebro, inni ná antały winá, in-
 ni ná maszkary, óslep iako szaleni łamiąc szyie, lecą do piekła.
 cofnął się náзад, zaciągnął się pod chorągiew Zbawiciela Pána,
 oblekł hábit konwierszow zákonu Dominiká S. za fortą porzuci-
 wszy zácnosć domu swego, ustawnie wyrábiał iárzynny ogrod,
 wraz strzelistemi modlitewkami zdoził ogrod duszy swoiey,
 skończywszy swoię robotę, innym pomagáł robić. wspomnia-
 wszy ná grzechy młodości swoiey, całe noci wáżył ná modlitwę.
 wielkie posty pościł o chlebie y wodzie; często przez dwa dni ^{post.}
 żadnego nie brał pokármu, okrutnie żelázem ciáło swe szarpał.
 pokutuiących nieprzyiáciel diabeł z towarzysztwem swoim, pędził ^{diabeł.}
 go z mieyscá modlitwy, częścią kłiami, częścią piáskiem zátypu-
 iąc mu oczy, ábo w ustá iego szpetny gnoy wbiáiąc; ále on iako
 słup nie ruchomy trwał ná modlitwie. tak gorzko plákał iż
 wzrok utrácił. nie bez poćiechy z niebá. ustá iego od diabłow ná-
 szpecone, Anioł święconá wymywał wodą, mówiąc: nie boi się ^{Anioł.}
 Bog iest z tobą. ciężko choruiącego nawiedził S. Oćiec Domi- ^{S. Domin.}
 nik S. Piotrem męczennikiem y uzdrowił. znówu ná głowę cho-
 rego nawiedziła S. Kátháryzná Męczenniczka Pátronká iego, dá-
 ła mu nayślodszy pokárm y zdrowie. kiedy się modlił przed oł-
 tárzem S. Jáná Ewángelisty, wychodziła z ołtárza nayślodsza
 wonność ná Kościół z zádziwieniem przytomnych. w ośátniej
 chorobie gdy ná twardym leżał łoszku, niebieská otoczyła go ^{Smierć.}
 światłość, z światłości głos do niego; nie boi się Symonie w krot-
 ce odbierzysz poćiechę z niebá. w kilká dni poszedł do obiecáney
 wieczney poćiechy. ten sobie był obrał słodkosć swiatá, grzechy,
 nád ktore bezbożnym nic słodszego, ále doznáwszy iż tá słodkosć
 wielu złych pozábiała ná cieie y duszy: obrocił się do gorzko-
 ści, do S. pokuty, mówiąc z Ezechiaszem krolew do Boga: *bę-
 dę rozpamiętywał przed tobą wszystkie láta moje w gorzkości duszy
 moiey. gorzka iest pieśczoneму ciáłu ręczna robotá, pot z niego
 wyciskájąca; żelázo krew z niego toczące: gorzkie łzy, wzrok wy-
 dzierájące: gorzkie posty o chlebie y wodzie: gorzkie nie dospá-
 nie nocne, czucie ná modlitwie, gorzkie czártowskie kłie y gnoy
 ktorym go częstowali: gorzkie choroby: mógł mowić: gorzkosć
 moja nádto gorzka ciáłu, ále nayślodsza duszy, kiedy iá tak miłą
 wystáwiła Bogu, iż przez świętych swoich z niebá cieszył iá, ráy-
 ską posílał słodkoscią, aż też z doczesnych gorzkości, zaprowá-
 dził do oney słodkości swoiey Boskiey o ktorey S. Prorok Ezdrasz.
 (f) słodkosć iego y część ná wieki.*

L

Rzym-

3.

Filip.

pokuta.

Rzymski Kardynał Hugo o pokucie mówi: (b) *nazywa się gorzkością pokuta*. tę gorzkość powinien obierać grzesznik, z lerozolimą grzesznicą wołając. (i) *odstąpcie odemnie, gorzko będę płakała*. odstąpcie bogactwa, godności, rokoszy, gorzko będę płakał za nieprawości moje. pisze Cefarius. (k) Filip starosta Namurenski kiedy pełen grzechów zbliżył się do śmierci, z tak wielkim żalem y płaczem spowiadał się; iż ludzie przytomni na niego patrząc płakali. brzydząc się ciałem swoim iako przyczyną wszystkich zbrodni, na kaptanów wołał: *wywleczenie ciała moje na ulicę, żyłem iako pies, godna rzecz ażebym zdechł na ulicy iako pies*. tak się P. Bogu podobala ta gorzka pokuta jego, iż gdy on umarł, grob jego cudami Bog wślawił, dając znać iż gorzką pokutę jego przemienił na wieczną w raju słodkość. ten przez wiek swoy brodziwszy w grzechach; w ostatniej chorobie, za osobliwym Boskim miłosierdziem, poirzawszy na straszna śmierć, ściśły sąd Boży y niekończone piekielne męki, gorzkimi zalałwszy się łzami wołał: *odstąpcie odemnie bogactwa które przez żądzielstwa y lichwy nabyłem, wroćcie się do tych, którym was wydarłem! odstąpcie odemnie*. wszystkie godności, które od Boga mnie dane hardością oszpeciłem! *odstąpcie odemnie* cielesne rokoszy w których iako niewstydlivy pies leżałem! *odstąpcie odemnie* one zbytki w ubiorach, potrawach, napoiach, łzy y krwawy pot ubogich ludzi? *odstąpcie* muzyki, krewni, przyjaciele którzyście mi Boga obrażać pomagali! *gorzko będę płakał!* żem Boga niekończone iedyne dobro moje obraził, Niebo utracił na piekło zasłużył! przyjął miłosierny Bog, gorzki płacz jego y przemienił w wieczną słodkość, ktorey zażywając wychwala Boga słowy w Księgach Mądrości: (l) *o iako dobry y słodki jest Panie Duch twój we wszystkich dziełach twoich! dlatego tych którzy wykraczają karzesz, y grzeszących napominasz radą twoją wspierasz ich, aby porzućwszy złość, wierzyli w ciebie Panie, y gorzko za grzechy płakali*.

4.

kielich.

Otto.
Kościelne
dobra.

Ierozolimski król Dawid uważając Niebieską słodkość, do Boga rzekł (m) *zgotowałeś słodkość twoją ubogiemu Panie*. tłumaczy Kardynał Hugo: (n) *ubogiemu, to jest, który tu takniey pragnie: nie bogaczowi, który się tu upija z kielichą Babilońskiego, zgotowaną temu gorzkość y męką wieczną, iako grozi im Bog u Łukáša S.* (o) *biada wam bogaczom, abowiem, macie tu pociechę waszą! biada wam którzyście się nazarli, abowiem będziecie takneli*. piszą Dzieje Kościelne. (p) Otto Książę Bawarskie przy innych zbrodniach, nie nasycony łakomiec, świeckie y duchowne dobrą gwałtem zabierał. *wy-
kłał go*

h in Psal. 5. i Isa. 22. k lib. 2. Hist. 1 cap. 12. m' psal. 67. n in psal. 33. o Luc. 6. p A. D. 1233.

klął go Innocenty Pápież. tak się on złął klątwy, iako lew o-
 wieczki. niektory pobożny człowiek widział Sąd Boży, na kto-
 rym Święci pokazywali Bogu Sędziemu krzywdy swoim Ko-
 ściółom y ludziom uczynione od onego Książęcia, prosili aby
 go sądził y karał. wydał Bog dekret śmierci. iednak iako miło-
 śierny Pan, do onego pobożnego człowieka rzekł: przykazuie
 tobie pod frogim karaniem, áżebyś Książęcia y innych pánów
 do pokuty upomniał, dając im znać o gniewie moim ná nich:
 ieżelibyś od pánów nie był przyięty y wysłuchány, innym lu-
 dziom day znać o Sądzie moim ná tych bezbożnych. uczynił
 on tak. ále go Książę z pánami pochlebcami, wypędził, on
 przed ludem wołał: pomsta Bożą zábiie Ottona Książęcia! w
 krotce zapamiętały Książę wesół ani myślący o śmierci, po wie-
 czerzy, náglą od Boga zábity śmiercią, ná wieczny poszedł o-
 gień. podobny ten pan, y każdy iemu w nieprawościach rowny,
 do onego figowego drzewa, które innym drzewom ofiaruiącym
 iemu krolestwo, odpowiedziało: (q) czy mogę porzucić słodkość
 moię y owoce nayśłodsze? niechce korony, dość mi moiey słodko-
 ści. tak hardy zanurzony w ziemskich dostátkach człowiek, Bo-
 gu odpowiada: mowi naydobrotliwšy Bog: służ mnie, weźmiesz
 krolestwo niebieskie. ná to grzesznik: czy mogę porzucić słodkość
 moię? one drogie pieśzczone potrawy y nápoie, á tobie Bogu slu-
 żąc pościć? w wielki post mięsa nie ieść, nie bańkietować, nie
 upiać się? nie stanie ná to z moich własnych maiętności docho-
 dow, czy mogę nie wydźierać Duchowieństwu, szlachcie, wdowom
 y sierotom dobr ich? ta iest nayśłodsza mnie pánu żołnierzowi
 słodkość, bo ná nie nie pracuię. woła Bog y klnie przez Pápie-
 żow, Biskupow, Káznodzieiow: upamiętay się, weźmiesz krole-
 stwo niebieskie! on nápomináčow głuszcy: czy mogę porzucić słod-
 kość moię? oddać to com przy swoi? kłaniać się Pasterzom, o roz-
 grzeszenie od klątwy prosić? nie przystoi to ná mnie láśnie oświe-
 cone go, láśnie wielmożnego pána! dáie Bog znać przez posła: iuż
 ná sądzie moim, twoie zbrodnie wołaią o pomstę ná ciebie, po-
 strzez się, czyn pokutę! on posłowi gębę zátyká: milcz! ubogim,
 wieśniakom, chłopom rádz pokutę, ogłaszay sąd Boży, nie mnie
 pánu: czy mogę porzucić słodkość moię? miętka koszulę zamienić
 ná ostrą włosiennicę? porzucić Dyannę á wziąć dyscyplinę? wy-
 rzec się Księstwa, á pielgrzymować? nie do tego siły moie. álic
 Bog iego słodkość przemienił w wieczną gorzkość. piłeś bogáczu
 z kielicha Babilońskiego łakomstwo, nieczystość, hardość y
 wszelkie zbrodnie? pii z kielichá piekielnego wieczny ogień.
 klnie takich sprawiedliwość Boská w Księdze Jobá S. (r) niech go

klątwa

sąd Boży.

práwdo

śmierć.

potępiony.

L2

zapo-

zapomni miłosierdzie: słodkością jego robaństwo: niechay nie będzie w pamięci, lecz niech będzie skruszony iako drzewo bez owocne. na wieczny płomień. dał mu Bog czas pokuty, on go obraca na hardość.

5.

A Nielski D. naucza iż serdeczny żal grzech odpuszczający nazywając skruczą. (s) *actus ille quo peccatum dimittitur, contritio dicitur*, skruczą sprawuje to w człowieku, iż się mu przeszłe roskoszy, grzechy zdadzą byź gorzkie brzydkie, a pokuta słodka do wiecznej słodkości prowadząca. iako Duch S. przez Salomona rzekł. (t) *serce ktore znało gorzkość duszy swojej, weselą jego nie będzie ucześnie* ten kto nie znał tej gorzkości. (u) S. Frąnciszek Salešius skruszonym sercem, żalawizy się łzami, do Boga wołał: o Boże moy czy nie będę ja bez ciebie na wieki! o Mátko miłosierdzia Nayśw. Panno czy nie będę y bez ciebie na wieki! pocieszyła go Nayśw. Panna, obiecała mu krolestwo niebieskie. za to przez lat czterdzieści codzień nabożnie, Nayśw. Panny Rożaniec odprawował. gdy w gorzkości duszy opłakiwał ułomności swoje, Nayśw. Panna tak wielką napełniła duszę jego, słodkością iż wołał: o Boże zatrzymay źródło łask twoich, bo ich słodkości nie może ogarnąć dusza moja! tak Bog przemienia gorzkość w słodkość. staraymy się o to ażebyśmy w gorzkości serc naszych, opłakiwali grzechy nasze: a miłosierny Bog za przyczyną Nayśw. Panny, naszą doczesną gorzkość przemieni w wieczną w niebie słodkość. Amen.

Franciś.

Marya P.
Rożaniec

NA NIEDZIELE STAREGO MIĘSOPUSTU.

Wyśedł bárdzo ráno naymować robotników do winnice swoiey. Math. 20.

I.

Galganus
Michał S.

śmierć.

Miedzy ráno wstającemi, iedni wstają dla dobr wiecznych, inni dla dobr doczesnych zgromadzania. N. (a) S. Galganus za młodości swoiey, postrzegał wygody ciała, ażeby się najał, napił, nieszalał y wyspał. nocy iedney śpiącemu pokazał się Michał S. upominał go ażeby nierozumnym bydłom przyzwoitą ciało wygodę porzucił, a o niebieskie starał się dodra. od oney godziny wstawał iako nayraniey, nocny sen odpędzał modlitwą y dyscypliną, frogą czynił pokutę, przed śmiercią usłyszał z nieba głos: *dość pracowałeś, będzieś żał dopioro, coś poiał*. poszedł do Nieba, wziął od Boga.

s Suppl. q 1. a 1 t Prov. 14. u vit. ill. a Nadaśi Dec. 3.

prác swoich, wiecznych radości snopek. (b) Xerxes Krol Per-
 ski mało co w nocy sypiał, budził rano myśl zaczętey z Greka-
 mi wojny. nocy iedney widział sen iakoby ktoś głowę iego oli-
 wnym ukoronował drzewem, gałąski drzewa, wszystką pokryły
 ziemię, y wnet ta korona zgłowy iego zniknęła. porwał się krol,
 wstał rano, wroząc sobie iż miał całego świata zostać panem. wy-
 prowadził przeciw Grekom niezliczone woysko, okrył im iako
 szaranczą morze y ziemię. alic od Grekow zbity, ledwo iako
 zaiąc utraciwszy woysko, do oyczyzny umknął. wstawał ten ra-
 no dla dobr doczesnych, ażeby się zbogacił zagranicznym sła-
 dom wydartą ziemią y fortunami. oszukał się, we śnie na gło-
 wie korona całego świata, ale zaraz zniknęła, ocknął się maca na
 głowie korony, nie masz, szuka iey w cudzey ziemi, dała mu
 ona miasto korony, nie uleczone plagi. dziśieyzy gospodarz wyszedł
 bārzo rano naymować robotnikow do winnice swoiey. rzekłbym iż
 ten gospodarz był bārzo bogaty, bo bārzo rano dla dobr do-
 czesnych wstawał, ale gdy uważam iż ikapo, po groszu, cały
 dzień pracuiącym płacił, musiał szczerpły prác swoich mieć po-
 zytek. zkąd dalsza mowa o tym. iako rano wstaiący dla dobr wie-
 cznych Niebieskich, znajduia one: a zaś rano wstaiący dla dobr
 doczesnych, z nimi giną na wieki. będzie to na cześć Pana
 w T. S. I. na d. n. p.

Xerxes.

sen.

olivne
drzewo.

A Nielski Doktor naucza, iż ciało iest człowiekowi instru-
 mentem do zbawiennych wieczney chwały godnych
 uczynkow. (c) *corpus est instrumentum meritorij actus*. ale nim
 ten instrument, ospalstwa lenistwa oduczy, a światobliwego czucia
 nauczy człowiek, ma dość pracy. (d) S. Arsenius porzuciwszy
 pałac y pańskie dostatki, uciekł na dziką pustynię, na mo-
 dlitwienocney od snu nagabany wołał: podź sam złośliwy sflugo
 zwiąż snem ciało moje, ale myśl moja będzie się przechadzała
 po krolestwie nie przeżytey niebieskiey wieczności, przypatrując
 się tym którzy z Bogiem kroluia, iako ma ich naśladować ażeby z
 nimi krolowała. nazwał sen złośliwym sflugą, bo ciało uspiwszy
 nie pozwala duszy pracować na niebo (e) Mákary S. ażeby snu
 oduczył ciało swoje, przez lat siedm nic warzonego nie iadł,
 post wielki bez żadnego pokarmu, przez dni y nocy dwadzieścia
 nie śpiąc, z ciałem walczył; przez pułroką przy iezierze siedział
 nagi, ciało oddawszy na pożarcie komarom, osłom, sierfzeniom,
 bakom, rozpamiętywał piekielne męki, y wzdychał do Bogá a-
 by go od nich zachował; do sercá swego mawiał, gdy modli-
 twę zaczynał: masz Aniołow, Archaniołow, cherubinow y Se-
 rafinow y Bogá tych wszystkich stworzycielá; tam się zabawiay,

2.

Arsenius.

Mákaryus

L3

pod

diabeł

Iakob.

Isabella
Zak. Dom
S:

diabeł

wonność

Piotr

Zak. Dom
S:

łożko

diabeł

pod niebo nie zstępuy, ażebyś nie wpadło na światowe myśli. widział on diabłów w postaci máluczkich murzynkow latających po kościele, modlącym się w nocy pustelnikom iednym żrzenice zamykających, drugim palce do ust kładących: innym niewiaſty pokázujących, y zaraz oni na modlitwie drzemali, po-
 żiewali, co przed nimi diabeł poſtawił, o tym myśleli. tak ieſt ciężkim do uczynkow dobrych, przekłete ciało, instrumentem, ofobliwą ieſt diabłu ſiecią do ſowienia duſz ludzkich (f) Iakob fyn Izaáká Pátryarchy z oycyzny wygnány, ſłużył dwadzieſcia lat bogáczowi Lábanowi, o pracy ſwoiey rzekł: *dzień y noc upał mię dręczył. ſłońce na polu piekło, y uciekał ſen od oczu moich.* ieżeli ten dla doczeſnych dobr tak dręczył ciało ſwoie, iż ſen uciekał od oczu iego: iáko człowiek ſtarájący ſię o niebieſkie dobra, powinien dręczyć ciało ſwoie, ze ſnem wálcząc, ráno na modlitwę wſtawájąc. upominá zbáwiciel Pán do czucia (g) *czuyćie tedy bo niewiećie dnia áni godziny ſmierci waſzey, ſądu waſzego.* (h) wielkiey ſwiątobliwoſci pánná Izábella od S. Duchá, codzień ſię ſpowiadała y S. Sákráment przymováła, gotováła ſię do tego Aniełſkiego ſtołu, poſtami, diſcyplinami, modlitwami rożnymi y tak hoynym wyláaniem łez, iż naytwardſzy mogłyby zmiękczyć kámién. zázdroſciwy á naybárziej na człowieka w nocy czuiącego, czuiący dyábeł, pokázáł ſię tey pánnie, w nocy przy ſwiecy na modlitwie czuiácej, áby modlitwę przerwał y ſnem iá zmorzył. pánná do niego: o nieprzyiácielu ſwiatłoſci, trzymay ſwiecę, aż modlitwę ſkończę: muſiał diabeł ſłuchać, ſwiecąc popálił ſobie ręce. wrzeſzczał, wył. nic potym. ſkończywſzy pánná pácierze, kázáła mu na ciemność piekielná: gdy S. pánná wiek ſwoy ſkończyła, wzięła od Boga wieczney chwały koronę, znákiem tego, z pánieńſkiego iey ciała, rayſká wychodząca wonność. ſpytać tey pánni: czemu procz innych dobrych uczynkow, nocnymi modlitwami martwiła ſwe ciało? odpowie: bo Sędzia moy Bog rzekł: *czuyćie bo niewiećie dnia áni godziny waſzey ſmierci, waſzego ſądu.* uſtáwnie pánietałam na te ſtraſzne oſtatne rzeczy, y uciekał ſen od oczu moich. (i) B. Piotr Santárenus nayſławnieyſzy y naybogátszy na ſwiećie lekarz, obawiając ſię áżeby przy doſtátkách y bogáctwách, nie uleczoną chorobą duſzy ſwey nie záraził, porzuciwſzy ſwiat, obrocił ſię do ſciſley poſkuty, wkrótce do tak wielkiey przyſzedł ku Bogu miłoſci, iż gdy ſię chory na łożku leżąc modlił y w záchwycenie západł, z łożkiem od ziemi podniósł ſię aż pod dách komory, z zádziwieniem pátrzących na to: w nocy gdy ſię w Koſciele na modlitwie báwił, diabeł nocny rozboynik porwał go z tyłu za nogi, poca-

po całym kościele włożył, głowę mu sfłukł, nogę wyłamał. tak nie nawidzi czart, rano w nocy na modlitwę wstających. zbity sługą Boży cierpliwością w chorobie diabła pohąbił. gdy umarł, twarz jego w taką się przemieniła światłość, iż w nocy bez ognia mogli zakonnicy u ciała jego, *Officium* umarłych odprawować. spytać tego bogacza: czemu bogactwa zamienił na ubóstwo? bańkiety na posty ciężkie o chlebie y wodzie? miętkie szaty na włosiennicę? pańską wolność na zakonną niewolę? czemu nie tylko rano wstawał, lecz całe nocy trawił na modlitwach? czemu wołał od diabła być zbity, podeptany, niżli nocną opuścić zaśpać modlitwę? czemu w ciężkich chorobach cierpliwy? odpowie: bo mię sędzia żywych y umarłych przestrzegł: *czuycie bo nie wiecie dnia ani godziny, wászego na tym świecie zniknięcia, áżebym się należycie nagotował na niepewną śmierci godzinę, dręczyłem niespaniem y frógą pokutą ciało moje, y uciekał sen od oczu moich, takim obiecał Bog wieczną chwałę, słowy w Przypowieściach Salomona. (k) iá kochających mię kocham, y ktorzy rano czują przedemną, znaydą mię, ze mną są bogactwa y chwała.*

Rzymski Kardynał Hugo, one Dáwidá S. słowa. (l) drzymali, ktorzy wsiedli na konie. tłumaczy. bogacze drzymią na koniach, nim bogactwa zgromadzą. nie dosypiają, rano wstają y ci ktorzy się starają o doczesne dobra, w nocy biegając na koniach, ábo wozach drzymią. z jakim pożytkiem? pisze *Promontorium male spei*. (m) niektory łakomiec, dni y nocy wazył na zgromadzenie bogactw, zachorzáwszy śmiertelnie, frásował się o bogactwa, przyszedł Kápłan rzekł do niego: pánie czas ábyś zapomniał ziemskich rzeczy, á całe serce twoie y myśl obrocił do niebieskich dobr. poráchuy się z sumnieniem, ieżeliś gotow na sąd Boży, do odziedziczenia królestwa wiecznego? bogacz rzucając się na łozku, ięczał, wzdychał, wołał: o naymilsze moje bogactwa z ciężką moją nábyte pracą, komu się dostaniecie? ia nieszczęśliwy, iuż was opuszczam! kto wászym będzie pánem? o záprawdę większą mi teraz iesteście przyczyną frásunku, niżli poćiechy! iam was nábył rano wstając, nie dosypiając, pocąc się, biegając: dopioro muszę was porzucić! tak się frásuiąc o bogactwa, skonał, diabłom duszę oddał, łakomcy rowni iemu, bogactwa jego poszarpáli. ten z liczby onych o ktorých Dáwid Prorok: *drzymáli ktorzy w siedli na konie łakomcy*. wstáie rano ábo káže siebie obudzić gospodarz, konie kulbaczyć, zakładáć, dokąd? bieży przed świtaniem, ábo o pułnocy, o nie do Kościoła! dość raz w rok nawiedzić Kościół. bieży na tárg, iarmark z towárem ábo po towar. do żyda y chrześcianiną

ścianniną po pieniądze, które dał im na lichwę. drzymie na koniu, albo woźie: smaczny sen, bo się sńi pożytek. poirzy na żołnierzow na strąży czuiących: drzymią na koniach. dla czego? o nie dla zbawienia duszy, lecz żeby się spanoszyli łupami podanych oyczyzny matki. biegą na Seymy, seymiki panowie, posłowie, o nie dla dobra pospolitego, lecz dla swego. uslyszysz Seym, seymik zerwano: kto zerwał? nie pospolite lecz przeklęte swoje dobro. biegą Sędziowie na trybunał, drzymią, nie do fypiaią, na iaki koniec? o nie dla obrony sprawiedliwości, lecz żeby z Piłatem sprawiedliwość w osobie niewinnego Zbawiciela potępiali na śmierć, a Barabbaszow uwalniali od śmierci.

Filip.

Machetes

podobni do Filippa krola Macedonow. (n) który na trybunał drzymiac przeciw Machetesowi ukrzywdzonemu, dekret wydał. zawołał Machetes: *apello*. odkładam sprawę moję! porwał się krol, z gniewem krzyknął: do kogo odemnie krola odkładasz? odpowiedział: od ciebie krolu drzymiacego, do ciebie czuiącego, ażebyś trzeźwy lepiej przetrząsnął sprawę. postrzegł się krol y lubo dekretu nie odmienił, iednak swoimi pieniądźmi Machetesowi krzywdę nagrodził. tak nasi przez noc piwszy, drzymią na sądach, sami nie rozumieją co mówią, potępiają ukrzywdzonych ubogich, uwalniają zdziercow bogaczow ażeby się lepszego u nich napili winą. ci wszyscy rano wstają, nie dosypiają dla dobr doczesnych y nieprawości, iako

4.

IOb S: mowi: (o) inni iakoby ostowie na pustyni wychodzą na robotę swoję, wstając rano do łupieństwa, gotują chleb dzieciom. pole nie swoje żną, y ogrod tego ktorego ucisneli zbierają. nągich porzucają ludzi, zabierając im odzienie, ktorzy nie mają odzienia na zimnie; gwałtem złupili sieroty y pospolstwo ubogie zdarli. przydaje S. Iob: przeklęta niech będzie część iego na ziemi. o przeklęta! rano wstawał pomieniony łakomiec, niesprawiedliwie zgromadził wielkie bogactwa, z nimi zginął na wieki. Salomon wspomina martwiących się niespaniem zbrodniow. (p) nie zaśną aż co złego uczynią, ani się uspokoją, aż komu zaśzkodzą, iedzą chleb bezbożności y wino nieprawości piją. iacy to złoczyńce? pisze Atlas Marianus. (q) w Sycylii w miasteczku Agathy S. marnotrąwcy zaśiedli w karty, wazyli na tę od diabla wynalezioną zabawę, dni y nocy. ieden z nich łakomiąc się na cudze, swoje co miał, przegrał. z rozpacz y wpadł do kościoła, trafił na obraz Nayśw. Panny piasłuiącej na ręku maluczkiego P. Jezusa, mieczem ciał w głowę Nayśw. Matkę y Syna iey. one SS. wesole twarzy zaraz się przemieniły w bolesne. chce bezbożny uciekać, zatrzymała go ziemia, nadszedł lud, porwał go do sądu. osądzono ażeby

Kartown:

Marya P.

żeby obieszon był, tuż przeciw kościołowi na murze, miało zwierciadła kártonnikom. dziwna rzecz: szukaia żelaznego do muru goździa, alic z muru wykoczył cienki długi kámién iákoby woiając: wey nieprzyiáciela Bogá mego, na moim wieszaycie kárku! obieszono na nim, z kártami u nog. ^{mur.} Ktoś odciąwszy od nog wiśielcá kárty przyniośł do naszey Litwy. o nasz wieczny Boże! iáko się ich chwycili nie tylko włóczegowie, drágonowie, woźnicy, ále naywięksi pánowie! podáła z Niebá Nayśw. Pánná Rożániec S. nie znaia ábo go nie umieia odpráwować, pánowie, pánie, pániétá, pánný, śludzy, chłopcy, dáleko bárziefy śtángret z forysiem, á w kárty tak ich diabeł náuczył iż mogliby samego diabła ográć. tak ich zápálił do kart, iż im w kościele przez godzinę telkno, sen morzy ^{przy kártach dzień y noc czuia} diabeł sen odpędza. o was kártonnicy Bog przez Sálomoná rzekł: *nie zaśną aż co złego uczynią, aż się na przysięgaia, na kłamáia, na śwarzą. ani się uspokoią aż komu zaśkodzą. mieszek wytrzęsą. iedzą chleb bezbożności y wino niepráwości piij.* za wygráne pieniądze, iedzą, piia. o nie za wygráne, za wydárte! bo się tamten łakomil na twoię, ty na iego. bez pieniędzy nie chcesz w kárty, pámiétay na onego wiśielcá do czego przywiodły go kárty! ^{co mówi Bog u Izaiásza(r)} *wykorzenieni są wszyscy, którzy czuli nad niepráwością, łakomili się na cudze, zbrodniami zgine- li na wieki.*

A Nielski Doktor náucza iż diabeł na ten koniec biie na człowieka, áżeby go od Bogá odwrócił (s) *finis diaboli est aversio rationalis creaturæ a Deo.* nie spi diabeł na zgubę człowieka, powinien y człowiek nie spać, áżeby mu nie dał gory nad sobą. (t) S. Anizya pánná, dobrá swoje rozdávšy na ubogich, stárała się o dobra niebieskie, czytaniem ksiąg SS. pła- ^{S. Anizya} czem, modlitwami, postami ledwo co snu pozwalála utrudzonemu ciału, mówiąc: *zła jest rzecz mnie spać, kiedy nieprzyiáciél moy czuie.* diabeł nie spi. dał iey Bog za to, od pogan zabi- ^{czułość.} tey, męczeńską w niebie koronę. wszystkich nas upomina Piotr S. (u) *trzeźwi bądźcie y czuycie, ábowiem nieprzyiáciél wasz diabeł iáko lew ryczący krąży, szukáiąc kogoby pożarł.* co ieżeli zachowamy, za przyczyną Nayśw. Pánný, zwyciężywszy nieprzyiá- ciela nášego, wiecznie w niebie osiągniemy. Amen.





NA NIEDZIELĘ PRZED MIĘ- SOPUSTY.

*Przychodzi diabeł y wybiera słowo z sercá
ich. Luc. 8.*

I.

S. Pachomius.

diabli.

*Krzyż S.
S. Awentinus.
diabeł.*

S. Juliana

Mizeryi wiecznych dziedzie czart przeklęty, ni zkim się tak nie rad zabawia iako z człowiekiem N. (a) Pachomius S. uciekł od przewrotnego świata, na głęboką pustynią ażeby po Anielsku żyjąc, z Aniołami przestawał. ale w przody go nawiedził dyabeł niżli Anioł. gdy szedł po wodę, diabli w osobach bogato ubranych zacych dworzánów przodkowáli przed nim, wołając na zwierzęta zastępujące drogę: ułapćcie! ułapćcie! Iegomość Pan Pachomius idzie. drugi raz modli się on pod słońcem, diabli w osobach olbrzymów, grubymi długimi linami zawadzony na drzewie listek, iako najcięższą skałę ciągneli aby urwali, krzyząc: ey bracia śmiało! ey ze wszystkich sił! trzeci raz gdy się korzonkami pośilał, diabli w osobach naysłodszych niewiaśc o bok z nim usiedli, iego aby smaczno iadł y pił, prośili. czwarty raz komórkę iego do góry podnosząc, ziemię wrzuszając wrzeszczeli. uciekay, uciekay zginiesz. Fluga Boży wszystkie te larwy krzyżem S. odpędzał od siebie (b) S. Awentinus pustelnik uyrzał żołnierz na koniu w zawód lecącego, diabła w tyle iego na sakwach siedzącego, konia za ogon do góry podeymującego aby żołnierzowi y koniowi szyję złamał, uczynił modlitwę pustelnik, diabeł uciekł (c) S. Julianę pannę od pogan zmęczoną więzioną nawiedził diabeł w osobie Anioła Bożego, radził iey ażeby Boga odstąpiła, rośkośzy światą zażywała, panna poznawszy diabła, spytała: iako się zowiesz? odpowiedział iestem diabeł Reliat kochanek nieczystości y zwady. związała go panna, wywlekła na rynek, do błota wdeptała. zabawy diabłów z ludzmi, na pustyni, w drodze, w więzieniu. bywa z nimi y na kazaniu. ludzie słowo Boże biorą do serc swoich: *przychodzi diabeł y wybiera słowo z sercá ich.* aby zapomnieli co słyszeli. zkad dalsza mowa o tym. iako dyabeł nie ma przystępu do tych, którzy pilnie nabożnie słuchają słowa Bożego: którzy ciekawie y niedbale słuchają, z tych serc wybiera słowo Boże y famych zabiera do piekła. będzie to na cześć Pana w T.S. I. na d. n. p.

Aniel.

a vita Patr. b Nadasi Fehr. 4. c vit ill.

A Nielski Doktor Tomasz S: naucza iż diabeł pierwszy grzech swoy który popełnił, to jest hardość, podał wszystkim do naśladowania (d) *primum peccatum diaboli qui ab initio peccavit, propositum est omnibus ad sequendum.* (e) B: Katarzyna Rakonizyá w dziecinnych leciech poglądając na niebo, ślicznymi przybrane gwiazdami, uważała daleko większą śliczność Boską: nauczyła się tego pilnie y nábożnie słuchając słowa Bożego. oblekwszy hábit trzeciego zakonu Dominika S. uczęszczając na kázania, na uczyła się głębokiej pokory. usłyszała iż niektorą świecką wdowę chwalono z wielkiej świętobliwości. ona obrociwszy oczy na siebie, z płaczem rzekła: o Iezu moy świecka osoba przy różnych zabawach tak szczyrze służy tobie: á ja zakonniczka, dość mając czasu, ożądne się nie stáram cnoty y nieznam sposobu, iáko ie nabywając. diabeł widząc w niej wielką pokorę, kuśił ją hardością, przywodził na myśl, iakoby nad nie świętobliwszey niemiął świat. pokazał się iey widomy w postaci rogatego olbrzyma z chorągwią wręku, na ktorey od malowania korona z napisem: *krol hardości.* do serca iey mówiący: ey panno pod moję chorągiew, wyniosę ciebie na wysokie godności y wielkie fortuny, ukoronuję tą moją koroną. plunęła mu panna w oczy, on zwinął chorągiew. iż hardość odrzucała panna okrutnie tłukli ją diabli, po ziemi włoczyli, spiącą dusili zabiłali, Anioł stroż wydzierał ją z ręku ich. dnia iednego modliła się áżeł y Bog oddalił od niej ducha hardości y ducha próżney chwały. pokazali się iey dwa szpetni diabli, ieden wyrażający hardość, drugi próżną chwałę. hardy bluźnił Pána Boga y wszystkie stworzenie iego. nie mogąc tego cierpieć B: Kátharzyna, ufając w pomocy Boskiej, porwała się z modlitwy, uchwyciła hardego diabła za rogi, rzuciła o ziemię, mówiąc: tys jest ow duch hardy, który nie pamiętając iżeś stworzenie Boże, śmiał w Niebie równać się Bogu, takiego jest godna podeptania, przeklęta hardość twoja. ryczy hardy diabeł. odezwał się towarzysz iego, duch próżney chwały: panno stáray się á żeby cię ludzie czcili chwalili y za Świętą mieli. na to panna: o zwodzicielu! ábo niewiem iżem jest z niczego stworzona, comi Bog dał, iego jest, nie moje, nie o moy lecz o Boski honor wszystkimi powinnam się stárać siłami. porwała y tego diabła, uderzyła o ziemię mówiąc: precz ztąd przekłęci! zawstydzeni diabli znikneli, poszli do pán y pánien świeckich, radzili im áby się wynosiły z urody, ubiorow, bogactw, á żeby się popisuiąc przed światem, próżney szukały chwały.

2.

Katarzyna Rakoniz.

Słowo Boz

pokora.

diabeł.

Chorągiew

hardość.

pokora.

M2

ote!

ote! niemal wszystkie zaciągnęły się pod diabła chorągiew na ktorej korona z napisem: *krol hardości*, nie uważając iż piekielnym ogniem rozpalona korona. B. Kátháryzná zwyciężwszy diabłów, upadła na modlitwę, dzięki Bogu za one zwycięstwo oddała. pokazał się iey Pán Iezus y rzekł: prosiłaś abyś od ciebie oddalił ducha hardości y próżney chwały: wysłuchałem y przyszedłem abyś cię nápełnił duchem pokory y cichości, abyś się mnie podobiała który jestem cichy y pokornego serca. to mówiąc przytulił głowę B. Katáryzny do S. Głowy swojej, odrzucił od niej hardość y próżną chwałę. bili na tę pannę diabli hardością y próżną chwałą, niemogli mieć przystępu do iey serca y dokazać tego zeby się z cnot wynosiła. bo słowa Bożego pilnie y nábożnie z małuczkich lat słuchała, y one pamiętała. raz usłyszawszy na kazaniu one z pisma S. słowa (f) *czego się wynosi ziemia y popioł?* tak mocno wkorzeniła w sercu swoim, iż pokorą hardym diabłom rogi połamala. sam Pán Iezus pochwalił y zmocnił iey pokorę, iż diabli więcej kusić iey nie śmieli. umierającą nawiedził P. Iezus z Nayświętszą Panną Mátką swoją, pokorną iey duszę nad wszystkie niebiosy wyniósł y ukoronował (g) B. Tánkred zácny y bogaty młodzian, w szkołach włoskich y Fráncuskich urosł w sławnego od nauk człowieka, poszedł do Rzymu trafił na Dominiká S. słowo Boże przepowiadającego, widział Nays: Pannę poprawicy Dominika S. stojącą, zbawienną naukę iemu do uszu podającą. usłyszał o marności świata słowa położone u Proroka Izaiasza (h) *wsselkie ciało jest sianem y wsselka chwala jest iáko kwiat polny uschło siano y upadł kwiat.* patrz człowiecze za ciałem y chwałą świata idący áżebyś ścięty kosą śmierci, iáko siano nie uschł y nie upadł na wieki! zaraz po kazaniu młodzian upadł do nog Dominiká S. y z jego reku, habit przyjął. zázdrościwy diabeł pokazał się iemu w osobie Naysw: Panny y rzekł: nie wytrwaj w zakonie, wróć się na świat, możesz na świecie przy wolności być zbawion. oświecony od Boga młodzian odpowiedział: ieżeliś ty Mátka Boża, pokłoń się ukrzyżowanemu Synowi twemu. diabeł przemienił się w bestyę, zniknął. zaraz staneła w oczu iego, prawdziwa Nays. Panna, pocieszyła go, do wytrwania w zakonie y woyny z ciałem światem y diabłem upomniła. puścił się on morzem do Palestyny áżeby niewiernych do wiary S. nawracał. diabeł okręt z ludem zatopił, iego z zákonną bracią Naysw: Panną z morza na brzeg wyprowadziła. niezliczonych Schyzmátykow, żydów, maurow diabłu z pasczczęki wydarł. kázającemu,

cemu, naukę do uszu podawali widom Duch S. w postaci gołębicy, Najsław Panna y Aniołowie, ażeby każdy słuchający wiedział iż Bog naucza, napomina przez káznodźciow. tego u-mierającego. sługę swego, nawiedziła z Dominikiem S. Najsław. Panna, rzekła do niego: *podź naysłszy synu, podź do ráiu mego, podź aby cię syn moy ukoronował.* poszedł z radością. słuchał ten słow Bożego pilnie y nábożnie, oderwało go słowo Boże od świata do Boga. diabeł chciał oderwać od Boga do świata. iesteś młody, zażyj świata, iesteś bogaty, bądźiesz bogatszym. iesteś uczony, bądźiesz w sprawách sławał, zostaniesz sędzią y ná wyższe postąpisz godności. nie znalazł diabeł przystępu do ser-cá w którym słowo Boże wołające: *wsselkie ciáło iest ciánem.* nie ufay młodości y siłom. niespodziana iáko gorący wiatr wionie śmierć, uschniesz. *wsselká chwálá iest iáko kwiat polny.* dla bo-gáctw twoich, wyniesie ciebie świat ná krzesa Sędziow, wo-iewodow, ksiąząt, krolow, bądźiesz mniemał iżeś Bożek ziem-ki, á owo gdy upadniesz iáko kwiat polny, z bogáctw y go-dności, ściśną dasz Bogu liczbę. tego naucza usłyszane y w ser-cu zachowane słowo Boże, nie dáie przystępu zwodzácemu dia-błu. gdyż Páweł S. słowo Boże nazywá zbroią. (i) *wdzięćcie ná was zbroię Bożą áżebyście mogli dać odpor záfadzkom diabła.*

Duch S.
Aniołow.
S. Domin.

Rzymski Kardynał Hugo, te słowa. *przychodzi diabeł y wy-biera słowo z sercá ich.* tłumaczy. (k) *przychodzi diabeł przez różne poduszczania, y wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni.* wybiera diabeł słowo Boże z sercá gdy kto słucha nie z nábożeństwá lecz z ciekáwości iáko czy-nił będąc heretykiem, nim się náwrócił Augustyn S. sam o so-bie mowi. (l) *gdym słuchał S. Ambrożego káżdey Niedzieli słowo práwdy, szczyrze przed ludem mowiącego, czynilem to iákoby doświad-czając iego wymowy, czy się zgadzała z iego sławą którą miał u lu-dzi? słowa iego uważałem, rzeczami świętymi które przynodził, gardziłem y cieszyłem się z słodkości wymowy iego. co ten heretyk o sobie rzekł, to każdy niemal kátolik o sobie mowić może. idzie, drugi bieży ná kázanie gdy usłysz y káznodźcié wymowę sławne go Tulliusza máiącym. słowá iáko perły ErythroBaltyckie ráczey mákaronizmy z gęby rzucájący. więcey baiek niżli práwdy mo-wiącym, do śmiechu nie do płáczu pobudzájącym. bieży na takie kázanie dla ciekáwości nie dla duchownego pożytku. po kázá-niu, bayki y śmieszne rzeczy pámieta, innym opowiada, ká-znodźcié chwali. práwdy lubo nie wiele słyszał, zaráz zápo-mniał. ręká ciekáwości wybrał iá diabeł z sercá iego. inni tak słucháją słowá Bożego iáko ow tyran włoski. (m) Ezelinus, który*

3.

Ezelinus.

M3

na

ia Eph. 6. k in loc cit. 1 lib 6. confess. m Diar. Dom. in vit ill. B. Ioan.

na kázaniu B. Iana de Schio Wincentyna, zakonu Káznodzie-
iow, płakał, bił się w pierś, poprawić się obiecywał, po kaza-
niu do tychże się zbrodni wracał. bo na godzinę tylko przez którą
bawił się w kościele, nie na cały wiek, słowa Bożego słuchał.
skoro on z Kościoła, zaraz diabeł poduszczaniem do łakomstwa,
prożney chwały, obżarstwa, nieczystości, niezgody, wybrał z
serca iego słowo Boże o miłosierdziu, pokorze, trzeźwości,
czystości, zgodzie y zabił go wieczną śmiercią na domowey
woynie.

4.

grzesznik.
potępiony.

spowiedź.

ży.

piekielne
męki.

piekielne-
go potu kr.

Innym wybiera diabeł z serca słowo Boże, poduszczając ich
żaby złego swego życia odmianę zwłoczyli. pisze S. Ber-
nardinus Senensis. (n) w Paryżu niektóry student, szkoły
pilnował y kościoła nie zapomniął, na Mszy SS. y kázania u-
częszczał. zachorzał, spowiadał się z wielkim płaczem, S. Sa-
krament przyjął, umarł. nauczyciel iego gdy myśli ieżeli on
w czyścju ábo w niebie? álic stanie przed nim osoba w płaszczu
z gęstego ognia tkany. zląkł się nauczyciel, przyszedłszy do
siebie, spytał: ktoś jest? odpowiedział: jestem nieszczęśliwy
tвой uczeń, zawoła nauczyciel: ach co się z tobą dzieje! na to
on: o co mię nieszczęśliwego pytasz? przeklęty dzień náródnienia
mego! przeklęty dzień chrztu mego! przeklęte dni życia mego!
przeklęty Bog który mię tak okrutnie kárze y na wieki w piekle
będzie kárał! przeklęci Aniołowie którzy Bogu służą! przeklęci
święci którzy przed Bogiem stoją w niebie y na ziemi! spowia-
dałem się ále bez słusznego żalu, bez mocnego postanowienia
odmiany życia mego. przy śmierci płakałem nie za grzechy,
ále żem tak młody umierał, tracąc wszystkie doczesne poćie-
chy: wiedz o tym iż głupi y po stokroć głupi ten, który się
zawczasu nie gotuje na śmierć, lecz nie raz upomniany od Boga
odmianę życia, do śmierci odkłada. ách gdybyś wiedział, iako
mię cięży ten piekielny płaszcz, bárzieszy niż linay wyższa Paryská,
wieża. wiedz zá pewne, iż gdyby się wszystkie światá męki w
jedno zebrały, nie takby mi ciężkie były, iako iedną godziná
męki którą cierpię. doznay tego, to rzekłszy, kroplę potu z twa-
rzy swojej rzucił na rękę nauczyciela, którą iako ognistá kulá
przez rękę przeleciała, zniknął potępiony. padł na ziemię ná-
uczyciel, od swoich náleżony, na łożko zanieśiony. gdy ozdrowi-
ał, opowiedział w szkole studentom co widział y rękę swo-
ię przepaloná pokazał, upominając áby świat porzucili. tedy
sam z kilką studentów poszedł na pokutę do zakonu. którzy-
kolwiek upomnieni od niego, zostali na świecie, żaden dobrá
śmiercią nie umarł. ten młodzian słuchał nie iednego kázania.

na ie-

ná iednym Kázaniu ſłowo Boże z Książ S. Iobá. (o) człowiek iáko kwiat wychodzi y upáda y zniká iáko cień. ná drugim kázaniu, ſłowo Boże z książ Math. S. (p) co pomoże człowiekowi gdyby cały ſwiat zyskał, duſę zaś ſwoię utrácił. ná trzecim kázaniu, ſłowo Boże z książ Páwła S. (q) poki czas mamy czyimy dobrze. te ſłowa Boże złożył młodzik w ſercu ſwoim, ále iż nie nábożnie, nie oddáiąc ſię całé P. Bogu nie czyniąc mocnego przedſiewzięcia, prętkiey z tego życia ná dobre odmiany, diabeł poduſzczeniem áby odmiánę zwłoczył, wybrał ſłowa Boże z ſercá iego y ſamego ná wieczny zabrał ogień. upomina Dáwid S. (r) *dzis iezeli uſłyſycie głos iego, głos Boży przez kázno-
dźciow, nie zatwardzaycie ſerc waſzych.*

A Nielski Doktor o diable rzekł: (s) *suggerendo inducit ad malum.* złe przywodząc ná myśl, ſtáwiąc przed oczy, przywodzi do złego. (t) S. Radbodus Biſkup gdy ſłowo Boże ná kázaniu podávał Duńczykom, ſzemrzeli oni iż kaza- nie długie, iż grzechy ná oczy wyrzucá, zaráz wſzyſkich mo- rowe powietrze wycieło. *złe ſzemranie od kogo? od diabła.* (u) gdy kazał Bernadyn S. niewſtydliwy młodźian w kościele oczy- ma po niewiaſtách rzucił. zawałał Święty: *zginieſz złą śmiercią!* y zgiął. kto mu ná oczy niewiaſty przywiodł? diabeł. (w) S. Regulus Biſkup ábom podczas kázania króćącym rozka- zał milczec, umilkły, tak zawaſtydził ſzeptających ná kázaniu. kto do ſzeptania podżegá? diabeł. (x) S. Kánon młodźieniąſzek uſły- ſzawſzy ná kázaniu one Zbáwiciela P. ſłowa: *kto kochá mátkę ábo oycá więcey niżli mnie, nie ieſt mnie godny.* zaráz bogátych porzu- cił rodzicow, w zákonie Bogu ſłużył, Anioł dzień śmierci o- znaymił, gdy umarł, dzwony ſame przez ſię dzwoniły. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayś. Mátki twoiey, ſłowa twoie w náſzych ſercach chować dla zbáwienia duſz náſzych y wie- czney chwały twoiey Amen.

S.

S. Radbod
ſłowo Boż.
mor.

zábý
S. Regulus
S. Kánon.

Anioł
dzwony.

NA NIEDZIELE MIĘSOPUSTNĄ.

Skóńczy ſię wſyſtko. Luc. 18.



Aszkáry, larwy, Sátyrowie, Báchuſowie, ey co prę- dzey poganiaycie náywefelfze zábawy wáſze, bo ſię koniec zbliża N. Spytácie mię: znamy dobrze Bá- chufa, ieſt on Bożkiem piiiakow, ſiedzi ná beczce z konwią

I.

o cap. 14. p cap. 16. q ad Galat. 6. r pſal. 94. s 3 p. q 8 a 7. t Na-
daſi u idem w idem. x idem.

Maria a
Christo.

diabeł

Balthazar

diabeł

maskary

z konwią y kuflem w ręku, na głowie z roszczek winnych wieniec, u pasa szabalsz z tabaką, na plecach diabełek w osobie murzynka białcy go w kark ażebym przedzwy pił. ale mafzkar, larw, Satyrow nie znamy. odpowiadam: (a) wielkiey świątobliwości panna Marya a Christo zakonu Dominika S. wszystkie wielkie posty y wigilie Nayśw. Panny pościła o chlebie y wodzie y podczas mięsopustu nie znała innego pośiłku procz postu, łez y modlitwy za grzechy ludzkie, wystraszal ją z modlitwy nocney, diabeł w postaci mafzkary mającey twarz zaśliononą raz czarnym, drugi raz czerwonym, trzeci raz żółtym, czwarty raz białym czarnymi muszkami rzućanym sukniem, oczy y wargi iako ogień, na głowie czub z węzow, na szyi ślancuch z czarnych żukow, na grzbiecie suknia z moszonkami czarno białemi y frezlami z iafzczurek żółto gorących, na drotach nakładał gorzalczanego trąbnika. to mafzkara, takaz y siostrą larw, ona święta panna odpędzała tę mafzkary larwy krzyżem świętym, zaraz uciekały do panow y pań świeckich (b) wielki sluga Boży Balthazar Gwimars tegoż zakonu, tak gorącą modlitwą z Bogiem złączony iako promień z słońcem, nie podobal się diabłu, ten wziąłwzy osobę Satyrą mającego na głowie rogi, na twarzy zaślionę z roznego liścia, uszy długie osle, ręce y nogi niedźwiedzie, odzienie subtelne z węgorza skury, ogon wilczy, skakał, dziwne sztuki wyrabiał przed nim, ażebym mu modlitwę przerwał, ale sluga Boży wiedząc dobrze iż ten z piekła Satyr, bez woli Bożej nie może człowiekowi szkodzić, zamknawszy oczy nieruchomy trwał na modlitwie, diabeł ze wstydem umykał do panow y pań świeckich, ci przyinowali go z radością. owoż mafzkary, larwy, Satyrowie są diabli, im radzi naśladowiacy ich synowie y corki. *skończy się wszystko.* iaki koniec ludzi w skurze diabła mafzkaruacych, satyruacych? obaczmy, iako ich ciężko kárze Bog, iako synow diabła, diabłu oddać. będzie to na cześć Pana w T. S. I. na d. n. p.

2.

S. Gertr.

A Nielski Doktor diabła nazywa głową wszystkich ludzi ktorzy go naśladowi. (c) *omnium malorum caput est diabolus inquantum ipsum imitantur.* Ktoż bärziesy diabła w złości jego naśladowie iako podczas mięsopustu rozpustuiacy ludzie? o tu naywięcey ciężkiey obrázy Maieřtatu Bożego! (d) S. Gertruda panna, w Niedziele mięsopustną, w ktorą zaczyna się Msza S. od tych słow: *bądź mnie Bogiem obrońcą.* słyszała P. Iezusa od rozných ludzi żelzonego, ciężkiemi grzechami obrázonego

a Diar Domin. in vit. ill. b idem. c 3. p. q. 8. a 7. d S. Gertr.

l. 2. infn. c. 14.

żonego wpraszającego się do iey nayszytszego serca na mie-
 szkanie, tymi słowy: *bądź mnie Bogiem obrońcą*. y przez one trzy ^{serce}
 dni mięsopustu, wielokroć święta panna duchownymi
 oczyma do serca swego spoyrzała, tylekroć widziała w nim ^{zapusz}
 P. Iezusa smętnego zemdlonego leżącego y zrozumiała od P.
 Iezusa iż przez one trzy dni naymilszym zemdlątemu P. Ie-
 zusowi posiłkiem, modlitwy milczenie y różne ciała umartwie-
 nia, ażeby się grzeszący na świecie ludzie upamiętali. Uważcie
 słowa P. Iezusa do panny: *bądź mnie Bogiem obrońcą* moje ciało
 ktore Bog przyjął z miłości ku człowiekowi, podczas mięso-
 pu, piianice woniami oszpecił, porzuciwszy kościół, nabożeń-
 stwo tańczący mąszkarnicy, satyrowie biegający skaczący lud
 prosty gorszący, podeptali brzydkiey nieczystości szluzący, okru-
 tnie poszarpali, ey panno, naymilsza oblubienico moja, któraś
 się skryła od tey świeckich ludzi rozpusty *bądź mnie Bogiem o-*
brońcą. broń mię iako człowieka, modlitwą twoią, posiem
 dyscypliną, ażeby się bezbożni upamiętali, mego człowie-
 czeństwa nie krzyżowali co na to rozpustuiący podczas mięso-
 pu z dacie znać S. Prorok Dáwid. (e) *rzekł głupi w sercu swoim:*
nie maś Boga zepsowali się y obrzydłymi stali się w zabawach swoich,
nie maś ktoby czynił dobrze, nie maś aż do iednego. Pan z nieba poi-
zrał na syny ludzkie aby obdyczył iezeli jest kto rozumny albo szukający Bo-
ga? wyszyscy z drogi zblądźili, razem się stali nie pożytecznemi. nie maś
ktoby czynił dobrze, nie maś aż do iednego. a dokąd się obroćili oni
głupcy mówiący: nie maś Boga? wylicza Prorok ich drogi: grobem
otwartym jest gąrło ich. iako grob trupami nasycić się nie może,
tak piianie gąrło nigdy się nie nasyce. iako z grobu, z gęby
piianic albo swąd, albo one brzydkie żaby y iadowite węże, spro-
sne słowa, piosnki, bluźnierstwa, naywstydliwsze niewinne dzieci
zarażające. językami swoimi zdradliwie poczynali: o języki podczas
mięsopustu, kogo do złego nie przywiedźcie? zapraszacie
wrzkomo na uczciwe przyjacielskie posiedzenie, a ono przez
piianstwa zbytki na niezliczone grzechy? nie maś Boiaźni Bo-
żey przed oczyma ich. kufel albo nierządnicą przed oczyma, bo-
iaźn Boża w tyle y tam iey nie maś, diabeł poduszczający do
grzechow, w tyle. dobrodzieystwa Boskie iedzą, pią na grzbie-
cie noszą, w nich czują, spia, mieszkają, Boga obrażają! nie maś
ktoby czynił dobrze, nie maś aż do iednego; inni poszaleli, porzu-
ciwszy osoby ludzkie, pobrali osoby diabłow, mąszkar, larw,
satyrow. na iaki koniec? odpowiedzą panowie, panie, panięta,
panny: dla krotkiej uczciwey uciechy. o kłamacie! Paweł S.
mowi do was: (f) weselcie się w Panu, w Bogu zawsze, powtore

N

mowie

mowie weselcie się. skromność wasza niech będzie widoma wszystkim
 ludziom, a toż skromność, weselić się z obrażą Bożą? ważyć na
 maskary, satyrow, kiedy ubodzy głodem mrą. S. Chryzolog
 w oczy wam mowi: (g) *alboż nie ci zgubili wyobrażenie Boskie, u-*
tracili podobieństwo Chrystusa, zrzucili odzienie ludzkie, wdzielili bez-
bożne bestyalskie. ale rzecze kto: nie jest to bezbożność: bestyalswo,
lecz żarty uciechy. kłamał człowiecze, nie są to igrzyska lecz grze-
chy. są słowa Chryzologa S. iaki koniec tych bezrozumnych
szalonych bestyi, maskarników, satyrow, którym kończą swo-
ie igrzyska, uciechy? pisze Paulus Aemilius. (h) Roku Pańskie-
go 1400. Karol szosty król Frącuski podczas mięsopustu, gdy
się na pałacu odprawowały małżeńskie gody, wziąwszy in-
nych pięciu panów, ubrał się z nimi w larwy lwie, ze lnu ro-
bioną smołą kłione, kiedy dziwną chybkością skaczą, brat
króla Książce Aurelikańskie, aby lepiej w nocy widział, wzię-
wszy laną świecę, stanął blisko onych z ludzi bestyi, z świecy
padła iskra na lwia grzywę samego króla, z iskry ogień ogar-
nał króla, przypadną inni larwanci, chcą ugasić, sami się ogniem
zaieli. już tu inaczej zaczęli skakać, zdzierając z siebie larwy,
rećce popiekli. żaden z flug przystąpić do nich nie może. ieden
z nich w padł do piwnicy, ledwo piwami y winami ogień na-
nim zalał. królowa iż miała u szaty ogon długi, który trzy
chłopcy za nią nosili, uwinęła w ogon króla męża, tak go ży-
wego zachowała czterech wielkich panów wraz z larwami lw-
mi ogień upiekł na ofiarę piekielney larwie przekłemu di-
abłu. mówcież teraz: nie jest to bezbożność, bestyalswo lecz ucie-
cha. o uciecha wam krotka, diabłu wieczna! czy ubieraliście
się wy panowie, by iednego wielkiego piątku w kapy poku-
ty Świętey z dyscypliną, czy nawiedziliście groby Pańskie? o
nie przystoi to na pany, jest to zabawa prostego ludu, szewcow,
gąrbárzow, nam panom nie służą nogi, przeszkadza błoto, ży-
mno przeymie, dyscypliną zrani, kto zleczy? a służą wam no-
gi y ręce do skakania iako bestyom? to na was przystoi z cze-
go się śmieie szewc y gąrbárz, na co płacze nie ieden poddany
iż wam na larwy oddawszy len, sam bez koszuli został. przy-
dał S. Prorok Dáwid: upadek y nieszczęście na drogach ich. ska-
czając iako bestye wpadli do ognia doczesnego, z tego do wie-
cznego, o tam się naskaczecie z nieśmiertelnymi lwami larwami
diablami przez wieki.

3.

Rzymski Kárdynał Hugo upatrzył trzech porádnikow
 którzy podczas mięsopustu, rozpustę rádzą. (i) *ciało rádzi*
pięszcoty y roskoszy, świat próżność, diabeł nieprawość. kto
 za ty-

za tymi porádnikámi, nie idzie? pisze Gramondus (k) Ludwi-
 ká XIII krolá Fráncuskiego, krolowá żoná, piętnáście tysięcy
 czerwonych złotych nágotowála ná larwiáne podczas mięso-
 puštu igrzyská Roku 1620. nie záłowála ochoty záčna młódź
 Fráncuská, álic niespodziáná ogništá chorobá zwiázála krolowá.
 śmierć przed nią skácze, prósi z sobá w tániec: o strách! goto-
 wości ná ten tániec nie masz! y nie mogła wstáć z choroby, *maskary*
 aż uczyniła ślub, one piętnáście tysięcy czerwonych złotych
 odliczone ná larwy, obrocić ná chwałę Bożą. dopioro gdy się
 krolowá malowáných wyrzekła larw, oná żywá larwá śmierć
 ustąpiła od niey. czy nie száleństwo to, piętnáście tysięcy
 czerwonych złotych wáżyć ná larwy, á ná chwałę Bożą ná
 zbáwienie duszy, záł tyśiáćá czerwonych złotych. drugi wáży
 ná larwy sześć tysięcy. á żydzi w tyle stóiąc wołáią: pánie od-
 day nam cóś winien? kupcy wołáią: odday nam cóś winien!
 Księża wołáią: odday nam cóś winien! szláchtá y chłopi wołá-
 ią: odday nam cóś wydarł. głuchy pán, larwá uszy zátkał.
 czy nie bezmozgi száloný to, więcey ma długow niżli wło-
 sów ná głowie, duszę uwięził, ciało larwámi, maskárami cie-
 szy. nie dziw, bo złych száloných porádników słuchá. *ciało rá-
 dzi rokoszy, świat próżność, diabeł nieprawość. zbytek.* mądrze y
 świątobliwie uczynił Henryk pierwszy krol Fráncuski, który pod
 utrátą wszytkich dobr y innym kárániem, zákázał áżeby nikt w
 larwie nie chodził. Senat Páryski przedájących larwy, maská-
 ry, z miastá y krolestwá iako obrzydłe száleństwo wygnał.

I Erozolimski krol Sálomon o sobie rzekł: (l) *naygłupszy z mę-
 żów iestem y mądrości ludzkiej nie masz ze mną.* á ktoż iest z tobą **4.**
 Sálomonie? wszákeś wziął od Boga naywyższą mądrość? od-
 powiáda: maskáry Egypťskie są ze mną, one mię naygłupszym
 z naymędrzszego uczyniły. o nie iednego ciebie Sálomonie?
 pisze Bidermanus. (m) Roku P. 1670. do zámku Waldenbergi
 w Niemczech, do stárosty Eberhárdá podczas mięsopuštu,
 przyiecháli trzy zácneho domu młodziency, krewni onego stá-
 rosty, przy codziénnych y conocnych bántkách, piiátykách,
 muzykách, igrzyskách, száleństwach, oni trzy młodziency u- *Jatyrowie*
 bráwsiy się iako sátyrowie, sylwanowie, różnymi sztúkami
 skakáli, kořem się toczyli ná nogách y ręku, głowy y ogony we
 szrodku. ná ręku stáli do gory nogámi: głowá do piekła ty- *diabeł*
 łem do niebá. niespodziánie uyrzeli między sobá czwártego im-
 podobnego, z kozią głowá y rogámi sátyra, który sztuki ich w
 skákaniu tak wyrażał, iákoby się ich w iedney szkole z nimi u-
 czył. dziwuią się oni trzy, zkąd tá czwártá przedtym nie wi-

N2

daná

daną mąszkara? domysłili się iż z piekła diabeł, książę fatyrow, larw, mąszkar. rądziłby go zbyli, nie mogą, aż diabeł przy końcu skakania, z zanadrza swego porwał garść siarczystego ognia, rzucił na jednego z nich, zniknął. piecze tamtego fatyrę ogień, padł na ziemię, tacza się ryczy, wrzeszczy ratunku woła, śmieją się ludzie: ey nową sztuką, skacz w ogniu fatyrze! inni wodą zalewają ogień, ale darmo. przypadli dwa bracia rodzeni fatyrowie y na tych się rzucił piekielny ogień. wszyscy trzy ktorzy dopiero wesoło skakali, już płacząc szarpią na sobie larwy y one przeklinają, chcieliby wrocić się do ludzkiej postaci, ogień nie pozwala. y tak w oczu wielu patrzących, zácnego domu młodzieńcy, trzy rodzeni bracia upieczeni, dusze swoje diabłu w ręce oddali. Iżaliż każdy z nich nie mógł z Salomonem o sobie mówić: *naygłupszy z mężow jestem y mądrości ludzkiej nie maś ze mną.* naygłupszy, bo rozumnym człowiekiem będąc, nie rozumney bestyi postać wziąłem na siebie. nie mieli mądrości oney którą miała y pokazała światu, młódz Rzymśką Roku P. 1640. podczas mięsopustu odważyła dziewięć tysięcy, na ozdobę S. Sakramentu wystawionego w Kościele Soc. JESU. gdzie jednych świec y lamp gorejących było więcej niżli cztery tysiące, muzyką Papieską, pełen kościół, Kardyńałow, panów, szlachty y ludu, przez trzy dni mięsopustu. nie mieli mądrości y oney Bonońskiej młodzi, którą R. P. 1653, taki widok światu pokazała, podczas szalonego mięsopustu, na processyi po mieście, przodkowało sto młodzieniąszkow, pod chorągwią Krzyża S. w kápach, na rąmionách swoich krzyże dźwigających: drugie sto, trupie głowy niosło. trzecie sto pod znakami ostatniego sądu Bożego, czwarte sto pod ognistą potępionych chorągwią, w ognistych worách: piąte sto w białym ubiorze, chwałę wieczną wyrażało, te pułki pobudzały lud do pokuty. do pamiętania na śmierć, na sąd Boży, na piekło y na chwałę niebieską. nie mieli takiey mądrości pomienieni trzy młodzićkowie, diabła fatyrę po świecie szalejącego naśladowali, za nim na wieczny poszli ogień.

Łopusz s.

5.

A Nielski Doktor z Augustynem S. nauczał iż prawdziwą miłość wszelkimi sposobami odrzucać to co jest iey przeciwnego. (n) *intensius amor querit excludere omne id quod sibi repugnat.* ma kto prawdziwą ku Bogu miłość, kocha go ze wszystkiewy duszy swojej, ten odrzuca zakazane od Boga grzechy, obżarstwo, nieczystość, bestyalskie mąszkary, larwy, fatyry y wszystko co się Bogu Panu iego nie podobą (o) S. panna Hieronima Skálzyá taką ku P. Bogu miała miłość, iż sama

Hieron.

iż sama nie mając grzechow, za innych zbrodnie osobliwie podczas mięsopustu, gorzkie łzy y gorące modlitwy do Boga posyłała. co się tak nie podobąco diabeł grzeszających ludzi o-
 piekunowi, iż iey w różnych larwach, maszkarach przeska-
 dzał do modlitwy, okrutnie ją kłami tłukł, nogami deptał.
 ona wzywała Najsł. Panny na pomoc, Najsł. Panną z pułką-
 mi Aniołów SS. piekielne maszkary od niey odpędzała. za-
 miłość ku synowi swemu y modlitwy za grzeszników, ukoro-
 nowała ją w niebie wieczney chwały wieńcem. Day nam Chry-
 ste Jezu za przyczyną Najsł. Panny Mátki twoiey, taką mi-
 łość ku tobie áżebyśmy się najmniejszych wystrzegali grze-
 chow, tobie iednemu szczyrze służyli, w tobie iednym docze-
 snych y wiecznych poćech szukali. Amen. Máryá P.

NA TĘZ NIEDZIELE.

JEZU Synu Dáwida zmiłuy się nád námi.
 Luc. 18.

Mięłosierdzia niegodni ci, którzy od urażonego Pána przyięci do łaski, znowu go urażają. pisze Kromer.
 (a) Krzyżacy hołdujący Polakom, áżeby nie tylko zwierzchność Polską z siebie zrzucili, ále też Imię Polskie na Krzyżackie zamienili; podali się w opiekę Zygmuntowi Cesarzowi nieprzyjacielowi Polaków, za ktorego radą, zebrawszy trzydzieści tysięcy woyska, wpadli do Polski. za-
 szedł im w oczy Władysław Jagiełło krol Polski mający z sobą więcej niżli sto tysięcy zbroynnych Polaków. nie spodziewali się takiej potęgi Krzyżacy, przeto widząc nie równe siły swo-
 ie upraszają Polaków o miłosierdzie, rzucając pod ich nogi swoje chorągwie. krol Polski herztow onego buntu, mieczem skarał, innym wszystkim winę odpuścił. ále hárdość, páno-
 wania chciwość, nie mogła w pokoju siedzieć znowu Krzy-
 żacy z całą Niemiecką rzeszą z Książętami, iey, na zgászenie Imienia Polskiego. nie zląkł się Polak, ufając Bogu. y z stro-
 ny swoiey, sprawiedliwey woynie, lub w mnieyszey potędze, dał pole nieprzyjaciołom, y tak starł hárdość Krzyżaków, iż więcej nie powstałi; którzy cudze imię zgásić chcieli, swoje krwią swoią zgásili. poimani książetá y wodzowie upraszali o miłosierdzie, nie otrzymali. bo niegdyś przyięci do łaski, do-
 znawszy miłosierdzia, znowu się na swoich Pánów targać wá-
 zyli.

N₃
 a in Chron. Polon.

żyli. tak naywyższy Pán postępuje z grzesznikami, pokutujących przyimuie do swoiey Páńskiej łaski. iako przyiął dziśieyszego grzesznika wołaiącego o miłosierdzie: *Jezusie Synu Dawida, zmiłuy się na demną.* przywrócił mu wzrok, który on przez nieprawość był utracił. żydom którzy go do Jeruzalem z tryumfem przyieli, stawił się cichym, łaskawym krolew, iako świadczy Prorok: *oto krol twoy idzie do Ciebie cichy.* gdy odpadli od niego, y na krzyż osądzili Pána, tak ich odrzucił od łaski swoiey, iż nie mogą przez wiele wiekow, znaleźć miłosierdzia, ażeby nawrócił ich do siebie. zkąd dalsza o tym mowa, iako szezyrze wołaiący o miłosierdzie do Boga, znajduią ie, y gdy nie odpadają do grzechow, biorą od Pána krolestwo Niebieskie a zaś po otrzymanym miłosierdziu, odpadający do tychże zbrodni, zamykają sobie bramę miłosierdzia; otwierają bramę wiecznego zatracenia.

2.

grzech.

łaska.

wyrwan.

A Nielski Doktor naucza (b) iż grzech jest uczynek odpadający od należytego końca, przeciw ustawie natury, rozumu, a bo wiecznego prawa. Bog jest ostatnim naszym do ktorego powinniśmy zmierzać końcem. iako sam rzekł: *iam jest początek y koniec.* do niego pokazuje każdemu z nas drogę, Augustyn S. (c) *Łaska Boża na drodze Ciebie postawiająca, pokazać tobie powinna, y co masz kochać y czego masz się obawiać; czego masz żądać y od czego masz uciekać; co masz obierać y co masz porzucić.* drogę do siebie podał Zbawiciel Pan temi słowy: *czyniecie pokutę, zbliżyło się abowiem krolestwo Niebieskie.* na tey drodze postawiony od Boga człowiek, powinien Boga kochać, obawiać się gniewu jego: żądać uczynkow dobrych, uciekać od grzechow: obierać wieczne niebieskie, porzucić znikome ziemskie dobra; w zaczętey pokucie trwać aż do końca, do grzechow nie odpadać iako dał z siebie przykład Iob S. gdy rzekł: (d) *aż umrę, nie odstąpię powinności moiey: usprawiedliwienia mego, które zacząłem, nie porzucę.* tłumaczy Kardyнал Hugo. *aż skończę życie, nie odstąpię niewinności serca pomnażania mego w uczynkach, ktorego się zacząłem trzymać mocnym na sercu postanowieniem nigdy nie opuścić.* iako jest szczęśliwy grzesznik, który iąwszy się pokuty, pomnażania w uczynkach zbawiennych, nie porzuca ich, nie odpada do grzechow, lecz aż do śmierci trwa w nich? pisze Castilio (e) Roku P. 1219. S. Ociec Dominik, w Hiszpánii przepowiadając pokutę, na iednym kazaniu tłumaczył grzesznikow, one Pisma S. słowa: *któ czyni grzech, niewolnikiem jest grzechu.* przyszedł na kazanie, ieden wielki od Famiłiey y fortuny Groff, nayślawniejszy grzesznik, który roz-

pacza.

bi. p. q. 63. a. i. c in Ps. 144. d c. 27. e l. i. c. 38. de Rosar.

płacząc o zbawieniu duszy swojej, mawiał: nie mam żadnej nadziei w miłosierdziu Bożym, ani znajduję sposobu do powstania z grzechów, w nieprawościach moich umrę y na wieki zginę. ucześnieł iednak na kázania Dominiká S. nie tak dla duchownego pożytku, iako dla ciekawości, aby co nowego mógł słyszeć z ust onego sławnego káznodźci. skoro poirzał na niego Dominik S. zaraz poznał, iż on iest niewolnikiem grzechów, y uyrzał pułk diabłów przy nim; tedy zaczął wyliczać szkody, ktore nieprawości przynoszą grzesznikom. słuchał grzesznik, y lubo się nie nawrócił, iednak się począł lękać wiecznego zatracenia duszy swojej. poszedł na drugie Dominiká S. kázanie; zawołał Dominik S. uważcie co powiem słuchacze! gdyby kto nosił na sobie obraz murzyná, ábo osłá, ábo wieprzá, iżalibzby się taki nie wstydzil swojej szpetności? á oto niektórzy między wami noszą na sobie obraz przeklętego czartá: y tak wiele obrazów iego, wiele mają ciężkich grzechów, á tego się nie wstydzą, bo tych obrazów przez spowiedź y pokutę zrzucić z siebie nie chcą; uważał to grzesznik, ále się nie upamiętał. gdy poszedł na trzecie kázanie tegoż Świętego, S. Ociec trzymając w ręku Rożaniec S. y zalecając go słuchaczom, obrociwszy mowę do ukrzyżowanego Zbawiciela, rzekł: ciebie Pánie upraszam, ázebyś wszystkim pokazał tu przytomnego zapamiętałego grzeszniká. wnet uyrzeli ludzie, onego grzeszniká iako diabła szpetnego, od diabłów otoczonego y łańcuchami związanego. przestraszony lud zaczął uciekać, zatrzymał Dominik S. dopiero postrzegł się grzesznik iż od niego iako od diabła uciekali ludzie, upomniony od Dominiká S. wziąwszy od niego Rożaniec, poszedł przed ołtarz Rożancá S. upraszał Nays. Pánni aby go oświeciła do wyznania grzechów y prawdziwey poprawy życia. za przyczyną Nays. Pánni od Boga oświecony, z wielkim żalem spowiadał się Dominikowi S. za wyznaniem każdego grzechu, sam czuł, iż z niego spadała część ciężaru onych diabelskich łańcuchów. Dominik S. za rozkázaniem Nays. Pánni, ktorey się w tym radził, naznaczył mu za pokutę, ázeby codzień mowił Rożaniec S, wpiął się do Bráctwa iego y iawnie w kościele korzył się przed Bogiem, dla zbudowania tych, ktorych swoimi iawnymi zbrodniami zgorzzył, z ochotą przyjął grzesznik pokutę.

diabli.
grzechy.

Rożaniec

nawrócen

Rożaniec S. nie tylko w kościele, ále też na pałacu nábożnie mowił, y wszystkich swoich do tego náboženstwa prowadził, wyznawając iż przez modlitwę Rożancá S. z głębokości grzechów wybrnął, z rozpáczy o miłosierdziu Bożym wyszedł, y łańcuchy przeklętych czártów z siebie zrzucił,

Aniołom.

grzech.

zrzucił. Diabeł główny pokutujących nieprzyjaciół, iż łup utracił, ażeby znowu pozyskał, przewodził mu na myśl, przeszło jego zbrodnie, osobliwie obżarstwo, nieczystość y lenistwo do nabożeństwa; ale on modlitwą Rozańcą S. odrzucał pokusy jego, y uważaniem iako wielkiego miłosierdzia Bożego dostąpił, wszystkie strzały przekłętogo czartu kruszył. do takiey łaski u Najsł. Panny przyszedł, iż iako przedtym gdy w grzechach leżał, widział go lud od diabłów łańcuchami związanego: tak dopiero gdy z grzechow powstał, widział Aniołami otoczonego, od nich koronę z rajszych róż ukoronowanego. dzień szczęśliwey śmierci objawiła mu Najsł. Panna, umierającego nawiedziła go, diabłom przystępu do niego nie pozwoliła, szczęśliwą duszę jego z sobą do chwały wzięła. Nie wypowiedziane miłosierdzie Boskie nawrociło obrzydłego Bogu y stworzeniom jego, grzesznika do pokuty. bił na niego, czart, ażeby do tychże powrocił nieprawości: jesteś pan, odzieway się purpurą y biłsiorem, włosiennicę porzuć: odpowiadał on z Świętym Jobem Książęciem: *usprawiedliwienia mego, ktorem zaczął, nie porzucę.* diabeł: jesteś urzędnik, ale niski; jest bogacz ale mierny; sadź się wyżej, onego y tamtego spychając niżej, przymnażay dobr lichwą, y złupieniem poddanych twoich y obcych, przedawaniem sprawiedliwości na sądach nie uważay na to co S. Grzegorz mowi (f) *ołom który jest z natury ciężki, znaczy łakomstwa grzech, który gdy zaraża serce, tak ie czyni ciężkie, iż do niebieskich dobr podnieść się nie może.* on na to: *usprawiedliwienia mego, ktorem zaczął nie porzucę.* o niebieską nie o ziemską stoię godność; dobrą moję przez ręce ubogich na lichwę daię Bogu, który stokrotnie odda, iako mię o tym upewnia S. Gaudentiusz (g) *kto się lituje nad ubogim, daie na lichwę Bogu, odbierá albowiem wiele za mało y niebieskie za ziemskie dobrá.* diabeł. jesteś młody, nie trzymay pożądliwości ciała na wędzidle boiaźni Bożey. on na to: *usprawiedliwienia mego, ktorem zaczął nie porzucę.* bo w nieczystości którą radziłś, skryłś iarżmo wieczney niewoli, iako mię ostrzegá S. Cyryllus. (h) *zawsze za wolą świat kochającą niewolnicze chodzi iarżmo.* diabeł: masz dostátki; iedz, pij, roskoszuy, zwłaszcza podczas zapustu, od rania do zmierzkania y nocy nie przepuszczając, wychylay kufle, naleway brzuch, nie susz się trzeźwością, gdy równi tobie panowie, iedni z cebrow piwa drudzy z beczek miodu, inni z kuff winá, zdrowie y siły Bóchusowym czerpakiem ciągną; ażeby się dużo na przyszły post zmocnili. on na to: *usprawiedliwienia mego, ktorem zaczął, nie porzucę.*

porzucę. pamiętam, co Święty Chryzolog rzekł. (i) iako okręt
nawalność, tak ciało topi pijaństwo. człowieka pchnie na przepaść.
pożytki życia odbiera, na niebezpieczeństwo śmierci naraża. y S.
Ambroży. (k) zwierzęta pokarm prowadzi do sieci, ptactwo cią-
gnie do siadła; ale daleko cięższa jest, iż marzałek podczaszych y ku-
chárzom, to jest, nie wstrzemięźliwość, obalą mury duszy, rozum y
pamięć y zmysły tak wewnętrzne iako y ze zewnętrzne.
y S. Chryzostom. (l) nic diabłu miłszego nie jest, iako pijaństwo y
nieczystość, gdyż one jest matką wszelkich grzechow, korzeniem y
karmicielką wszelkich zbrodni. podźże obżartą bestyę diabłu precz
z twoją radą. ieszcze diabeł: panie, wystrzegay się melanchol-
lii, którą obciążają człowieka, długie modlitwy, Rożaniec
o Zbawicielu y Matce jego, rozpamiętywanie śmierci, sądu Bo-
żego, piekła y królestwa Bożego. wiek kroci tą melancholia;
ażebys iako naydłużey żył, zabawiaj się kartami, masz na nie
pieniądze twoie, cudze ułowisz niemi. tudziesz frąfunkę o zbá-
wienie wyganiaj ze łba, kieliszkami, trąbami, y pułkami sur-
mączow, fayfrow, skrzypkow y spiewakow. masz stadą ogá-
row y chárzow, na łowy z nimi. na to pan: usprawiedliwienia
mego, ktorem zaczął, nie porzucę. ale ty diable słyszałeś co
rzekł S. Job książę, ktoregoś kuśił: *krotkie są dni człowieka, licz-*
bá miesięcy jego u ciebie jest Boże, nąznaczyłeś mu terminy, kto-
rych minąć nie można. y sam Chrystus Pan upominá. *czuyćież*
tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny, wászey śmierci, wászego są-
du y zbawienia ábo potępienia. podź precz szátanie, trzymam
z Augustynem S. mowiacym: *lepiej jest nam po krotkim uciesnie-*
niu do wieczney przeniesć się chwały: niżli po krotkiey radości,
na piekielną przepaść dostać się. pohánbiony uciekł diabeł. tak
grzesznik zábrnąwszy na głębokość nieprawości, oświecony
od Bogá, szczyrze szukał miłosierdzia Bożego, znalazł ie, y
nie odpadaiać do grzechow, mężnie walcząc z czártem, zwy-
cięzył go, Krolowá wieczney chwały, wzięła go na wieczny
do niebá tryumf.

pijanstwo

Iob. 14.

serm. 273.
de temp.

IOb Święty o zapamiętałym grzeszniku mowi: *kości jego ná-*
pełnia się grzechami młodości jego y z nim w prochu zasną. tłumá-
czy S. Grzegorz Pápież: *z nim w prochu kości to jest grzechy*
zasną, to jest, aż do śmierci grzeszyć nie przestanie. trzymaj go złe
náłogi, które gdy się zaczęły, codzień się twárdsemi stáią, y z nim
w prochu zasną. bo się aż z jego życiem skończą. pisze S. Boná-
wentura (m) S. Fránciszek Pátryarchá zákonu Mnieyszych,
gdy w mieście Reácie, chory leżał, nieiáki Gedeon przewro-
tnego świata niewolnik, za nieczystość, obżarstwo y inne zbro-

4.

Iob. 7.
lib. 15. mo
ral. c. 5.
náłog.

O

dnie

i serm. 41. k de Elia & jejun. 1 in Mat. m in vit. S. Fran.

era prete
questo.

pisanst.

niecyst.

odpadn.

śmier.

dnie, skarany od Boga, nieuleczoną chorobą, rozkazał siebie z łóżkiem zanieść do S. Frąciszka. zanieśiony, z płaczem on sam y przyiściele iego upraszali aby go S. Frąciszek przeżegnał. rzekł Święty: żyłeś według poządliwości ciała, nie pamiętając na sądy Boże; iako nad tobą nieprzyiścielem Bożym, mam znak Krzyża S. uczynić? iednak na prośbę pobożnych ofob, ktore się za tobą przyczyniają, przeżegnam ciebie w Imie Pańskie, ty iednak wiedz o tym, iż większego gniewu Bożego doznasz, jeżeli się uzdrowiony do womitu, wroćisz, do tychże grzechow odpądniesz: gdyż za grzech niewdzięczności, bårziefy frogo niżli pierwiey kårzą. przeżegnał go Święty. zaraz ktory był skurczony, wstał zdrowy y zawołał: niech będzie pochwalony Bog, iestem od choroby wolny. oddawszy dzięki Bogu y Frąciszkowi S, powrócił do domu. przez nieiaki czas pamiętając na miłosierdzie Boskie, wstrzymał się od grzechow. ale gdy z ciałem, światem y diabłem walczyć nie chciał, od nich zwyciężony, odpadł do grzechow. Bog do nie odproszoney pomsty na niego. dnia iednego u przyiścieła swego, iadłszy wieczera, dość wesoł y silny ani myślący o śmierci, owszem długie obiecuiący sobie na świecie życie, z wielą innych układał się, zaśnął: niespodzianie od burzliwych wichrow wzruszony dom upadł, żadnego nie naruszył, iego iednego zabił a śmiercią wieczną, bo w grzechu niewdzięczności, która odpądnienie do grzechow tak obciąża przed Bogiem, iż grzesznika całę niegodnym miłosierdzia Bożego, czyni. był on z liczby tych, o których Job S. *kości iego napełnią się grzechami młodości iego, y z nim w prochu zaśną.* wciągnął się za młodości do obżarstwa y co za nim iako za matką wszystkich grzechow idzie: do nieczystości y wszystkiego, cokolwiek przewrotny świat y książę iego diabeł radzi: w złym nalogu tak długo trwał, aż mu zdrowie, ktorego na obrazę maiestatu najwyższego używał, Bog odebrał. upamiętał się, żałował za grzechy, spowiadał się ich; upomniony od Świętego, do tegoż womitu nie powracać obiecał, uczynił Bog nad nim miłosierdzie swoje. niewdzięcznik odpadł, iż niewdzięcznością przeciw miłosierdziu Bożemu zgrzeszył, iako niegodny dalszego miłosierdzia, nagłą śmiercią zabity zginął na wieki. nieprawości iego z nim w prochu zaśnęły, w zastarzałym nalogu wraz z nim umarły, duszę na wieczny ogien posłały. na każdego takiego woła Augustyn S. *(n) czemu znowu powracasz do womitu twego? jeżeli pssem to czyniącym brzydzą się oczy twoie? czym ty iestes przed oczyma Bożemi? [odwracasz oczy twoie, od psa pokarm zrzucą.*

n in Psal. 38.

zrzucającego, y znowu swoy womit pożerającego. tak Bog ze wszystkimi Świętymi odwraca najśkawsze oczy swoje, od ciebie przez spowiedź wyrzucone z sumnienia grzechy, znowu do tegoż sumnienia zbierającego. słowa są Boskie u Proroka Izaiasza: *odwrocę oczy moje od was. odrzucony od oczu Boskich, dokąd się obroćisz grzeszniku? słuchaj Bernarda S. (o) stanie się synem piekielnym, z wielą przyczyn, kto by po odpuszczeniu grzechow, do tychże znowu szpetności odpadł.*

A Nielski Doktor naucza iż (p) grzech tym jest cięższy, czym się barżiej człowiek przezeń od Boga oddala. co barżiej oddala człowieka od Boga, iako odpadnienie do grzechow, według świadectwa S. Dáwidá Proroka, do Boga mówiącego: (q) *oto ktorzy się oddalają od ciebie, zginą; zatraciles wszystkich ktorzy odpadają od ciebie. áżeby zaś człowiek nie odpadał do grzechow, y gárdząc miłosierdziem Boskim, na wieki nie zginął, nic tak skutecznie zatrzymać go nie może, iako pamiętanie na dobrodzieystwa Boskie:* (r) Jozef młodzieniaszek, prawnego Boga sługa, od rodzoney braci zaprzędany Izmaelitom, dostał się na dwór wodza woysk krola Pharoná w Egypcie. gdy náprzod Bogu, pctym ziemskiemu panu szczyrze służył. błogosiawił Bog domowi onego pana, dla Jozefa. żoná onego wodza porzuciwszy wstydz, namawiała Jozefa na grzech. odpowiedział iey: *oto pan moy, wszystko mnie oddawszy, nie wie co ma w domu swoim, żadney rzeczy nie masz ktoreyby mi w moc nie podał, oprócz ciebie, ktoráś jest żoną iego: iakoż tedy mogę to złe uczynić, y grzeszyć przeciw Bogu moiemu?* gdy się przez wiele dni náprzykrzała mu niewstydliva niewiasta, á on iá temiz zbywał słowy, ciągnęła go za płaszcz na grzech, on porzuciwszy płaszcz w ręku iey, uciekł. spotwarzyła go ona przed mężem swoim. mąż kazał go do więzienia. nie bronił się on, nie osławiał żony iego. w niewinności mając Pana z sobą poszedł do więzienia, dziwnym sposobem wyprowadził go Bog z więzienia, y uczynił pierwszym po krolu w Egypcie panem. tak każdy człowiek czy to w niewinności na krzcie świętym wzięty będący, czy w ciężki grzech wpadłszy y przez miłosierdzie Boże z niego powstałszy, powinien grzechy od siebie odrzucać temi słowy: Bog mię stworzył y odkupił, uczynił swoim wyobrażeniem y mało co mnieyszym od Aniołow, dziełem rąk swoich: *iakoż tedy mogę to złe uczynić y grzeszyć przeciw Bogu moiemu:* cokolwiek z widomych dobr stworzył Bog, Niebo słonce miesiąc, gwiazdy, powietrze, ziemię, wodę, ogień y co w nich jest, pod nogi moierzucił, áżebym iednemu iemu służył.

Oz

iakoż

o serm. 2. de assumpt. p 22. q. 10 a 3. q. psal. 72. r. Genes. 39.

iaż tedy mogę to złe uczynić y zgrzeszyć przeciw Bogu mojemu? Bog moy z łzczegulney dobroci swoiey, za to iż mu przez krotki czas będę wiernie służył, obiecał wieczne z sobą krolowanie: *iaż tedy mogę to złe uczynić: hárdością, łakomstwem, nieczystością, obżarstwem, gniewem, nienawiścią, niesprawiedliwością y innemi zbrodniami iego obrażać!* nie raz odpá-
dłem do grzechow, nie raz mi on według nieskończonego mi-
łosierdzia swego odpuścił: *iaż mam grzeszyć przeciw Bogu mo-
jemu, do tychże odpádaiąc grzechow, ábo innemi zbrodniami,*
wiodąc go do świeżego ná mnie gniewu. wychwała miłosier-
dzie iego, Prorok Dáwid. (f) *litościwy y miłosierny Pan, cierplivy y
wielce miłosierny, bo nie zaraz ná wieki grzesznika zátacza. tam-
że o sprawiedliwości iego przydał Prorok. wszystkich grzeszni-
kow zátłaci. ktorzy w grzechách leżą, do tychże zbrodni od-
pádaia, przeciw miłosierdziu grzeszą. day nam Chryście Je-
zu za przyczyną Nays. Panny mátki twoiey, pámietać káżdego
momentu, ná niezliczone dobrodzieystwa twoie, ktorych grze-
szni zázywami, ná nie pámietaiać, tak szczyrze powstać z
grzechow nászych, áżebyśmy do nich więcey nie odpáda-
li y ráczey obierali cierpieć wszystkie morderstwa świata, ni-
żli grzeszyć w oczu twoich*

NA DZIEN POPIELCOWY.

Skárbćie sobie skárby w niebie. Math. 6.

I.
Tamerla:

MOcárze ziemscy za wielką cnotę mają szcudrobl-
wość. N. pisze Valerius Maximus. (a) Tamerla-
nes krol Scythow gdy nie miał wszystkie wschodnie
páństwa záoiował y przez Syryą do záoiowania
innych národow ciągnął, niektory wieśniak wyrabiaiać pole,
worał z ziemi, potężne náczynie złotą nápełnione monetą.
postrzegli ten skárb żołnierze y mówia oráczowi: wiedzo tym
iż te złoto náleży krolowi nászemu, bo on ieden ma práwo
ná zátaione w ziemi skárby. donioślo się to do krola, roskázał
krol wołać do siebie orácza, áżeby mu pokazał znaleziony
skárb. iuż orácz cále utrácił nádzicie, áżeby się iemu z onego
skárba cokolwiek miało dostać, wiedząc iż krolowie y żołnie-
rze ich nie tylko znalezione skárby oráčom wydzieraią, lecz
swoich pulkownikow: czyie są osoby ná tey monecie wybite?
czy

s Psal. 144. a de liberalit.

czy oycá moiego y przodkow moich? czyliż innych Krolow? odpowiedzieli pułkownicy: są osoby Rzymskich Cesarzow. rzekł krol: ponieważ ten skarb moich przodkow nie jest, oddamy go orączowi, gdyż go ma od Boga. podziękował oracz y nie mógł się wydziwić szczodroblowości onego krola. záprawdę wielką szczodroblwość. znaleziony w krolewskiej ziemi skarb, krolowi należał. iednak on uważywšy iż oracze ná krola y żołnierzow iego z krwawym potem czoła, dzień y noc pracują, zá te práce, znaleziony skarb przysądził orączowi. krol niebá y ziemię Zbawiciel nasz mowi do nas: *skarbćie sobie skarby w niebie.* szukaycie skarbu w niebie złożonego. iakim sposobem? dalszą pokáże mowa. iż post Święty ściśle zachowujący znaydują nieoszacowany skarb w krolestwie niebieskim: á zaś gwałcący post święty, ná trybunale Boskim, ná frogi gniew Boski wpadają. będzie to &c.

A Nielski Doktor daię przyczynę dlaczego Zbawiciel Pan dni czterdziećci pościł ná puszczy? áżeby nám dał przykład. bo iż wszystkim przychodzi przeciw pokusom uzbraiać się: prze to náprzód pościł, nim miał byđ od diabła kuszon, nauczył nas iż powinniśmy przeciw pokusom, postem nas uzbraiać (b) *propter exemplum, quia cum omnibus immineat se contra tentationes tueri: per hoc quod ipse ante tentationem futuram jejunavit, docuit quod per jejunium nos oportet contra tentationes armari.* S. Leo Papież post zaleca. (c) *co może byđ pozyteczniejszego nad post? który gdy zachowujemy, zbliżamy się do Boga y odpor dając diabłu, cielesne pokusy zwyciężamy.* (d) doznała tego święta panna Dominiká Paradyśa, rozpamiętywając gorzką mękę Zbawiciela Pana, klecząc pośilając się chlebem z wodą y zółzami z oczu do ust płynącemi. pierwszy kęs chleba cierniem drugi gorzką żółcią, trzeci gozdźkami, czwarty włoscznią męki Pańskiej nazywała. zębami chleb suchy łamiąc, uważala poszarpane Zbawiciela Pana ciało. ostre kęsy całkiem połykala, garło niemi szarpała, uważając iako ręce y nogi Zbawiciela Pana, całe gozdźcie poszarpały y przebiły. pokazał się iey Zbawiciel Pan y rzekł: dobrze czynisz najmilsza corko, iż suchym pokarmem usta twoie szarpiesz, ná pamiątkę męki moiej, którą wszystkie ciało y wnętrzności moje poszarpała, połykałem okrutne boleści biczow, policzkow, cierniow y gozdźci, bez żadney folgi, tak powinni mnie kochający martwić ciało swoje. tak pocieszona od Zbawiciela swego, Panna, ná pierśiach y biodrach swoich nośiła dwa krzyże ostremi nabite cwiekami. trzykroć codzień żelazem ciało swe siekła. z

2.

Dominik,
Zak. Do-
miniká S

pokarm.

męki Je-
zusowej
rospam.

Oz

włosow

b 3. p. 9. 41. a. 3. c. serm. Dom. i quadr. d Diar. tom. 4.

pustynia

diabeł

nieczyst.

Marya P.

włosow końskich włosiennicą szarpiała. do Mąrsylii na pustynię S. Maryey Magdaleny, żądającej w ogrodzie pokazał się P. Jezus w osobie ogrodnika iako niegdyś S. Maryi Magdaleny. nie poznawszy go ona, spytała: iakoś wszedł do zamkniętego ogrodu? odpowiedział: iam jest ten Pan ktoremu niebo y ziemia otworem, ty kogo szukasz? dopiero poznała Zbawiciela swego, upadła do nog iego. on dawszy iey znać, iż nie tylko na dzikiej pustyni, lecz wszędy on znalezion bydź, może, przemienił się w chwalebne, do nieba wstępując, zostawił drogę z światłości y raykiey wonności, wabiąc ją za sobą, ale nie zaraz. bo wielą potrzebą na drogę do nieba. gdy ciężki bol wraz z puchliną, głowę y twarz iey ogarnął, ustyżała od Zbawiciela Pana iż boleści głowy iey wyrażały iego cierniową koronę, a puchlina z twarzy ciało spędzającą, znaćzyła iego policzek, w domu Kaifasza. pościła ta panna wielki post bez żadnego pokarmu, iednym S. Sakramentem żyła. powstał na nią przeklęty nieczysty czart. kuśił ją do nieczystości, w postaci nayplugawszey larwy. czy to spała, czy modliła się, robiła, biczowała się, w kościele y na każdym miejscu, sproszeni myślami dręczył ją diabeł. nic cięższego czyściła pánienka nad tę pokusę nie miała. dzień y noc wołała o pomoc do nieba, dowołać się nie mogła y mniemała iż ją Bog porzucił. a owo nie rychło pokazała się iey Nays. Panna y rzekła. walcz corko z nieczystym duchem, nie podaway się iemu, dopuścił na ciebie Bog tę pokusę, ażebyś na większą zasłużyła w niebie koronę y bąrziej kochała pánieńską czystość, wyiaw tę pokusę spowiednikowi. wyiawiła ona, zachęcił spowiednik do dalszey z nieprzyjacielem woyny. kiedy mężnie odrzucała czartowskie strzały, pokazał się iey P. Jezus y wszystkie one piekielne swoją iasnością rozpędził burzę, serce iey uspokoił. ona zawołała: o Pánie gdzieś był, podczas tey moiey ciężkiej z nieczystym czartem, woyny? odpowiedział Pan: z tobą corko, bez moiey pomocy nigdybyś przekłętego nie zwyciężyła, darował iey dar czystości. uciekł zwyciężony nieczysty duch. uderzył na nią drugi hárdości duch, pokazawszy się iey.

3.

diabeł

hárdość.

Rzekł: o bezrozumna! gdzieś się nauczyła, ciebie mieć za nic! odpowiedziała panna: tyś nauczył mię pokory, bo gdy wspomnę na twoię hárdość, która cię pogrążyła w piekle, muszę korzyć się przed Bogiem y iestem szczyry proch y popioł przed oczyma iego, żebym z tobą hárdym nie zginęła. na to diabeł: odmienie ja ciebie, z pokorney uczynię hárdą y dokąże tego, iż cię ludzie będą poważali iako

świątą,

świętą, ia sam z diabłami będę się tobie kłaniał iako świętey, y tak ábo hárdością ábo rozpáczą zabię ciebie. odpowiedziała pánna: o hárda bestyo diable! ia proch y popioł ieżeli nie będę mogła czym innym, tedy krwią moją odmáluję ciebie, u nog ukrzyżowanego Jezusa áżebyś miało mnie iemu się kłaniał. przekonany diabeł, przeklinając pánkę, zginął. przy skonaniu tey pánny, słyszeli przytomni Anielską muzykę, która szczęśliwą iey duszę po zwyciężonym piekle, na wieczny do niebá zaprowadziła tryumf. prawdę rzekł S. Leo Pápież: *co może bytć pożyteczniejszego nád post? który gdy zachowujemy, zbliżamy się do Bogá y odpor dając diáblu, cielesne pokusy zwyciężamy.* uzbroidła się pánna postem y rozpamiętywaniem męki Zbawiciela Pána, przeciw czartowskiemu pokuśom, zbliżyła się do Bogá Wcielonego który wzajemnie zbliżył się do iey czystego, sercá y w nim mieszkał, mocą postu y przytomnego Zbawiciela, zwyciężyła najfrozszych, iednego nieczystości, drugiego hárdości duchow. (e) w Portugállii, wielkich cnot młodzienszek, Piotr Agverius postanowił w okręcie płynąc za morze do Indyi, na nowy pod ziemią świat, áżeby się iego przypátrzył położeniu. náprzód wyśpowiadał się, y te swoje przedsięwzięcie spowiednikowi wyiawił. rzekł spowiednik: co tobie z náwalnościami morzá y przewrotnego świata, myśl o tym, iż proch ieśteś y w krotce w proch się obrociś, á na trybunale Boskim gdzie ciebie sędzia Bog postawi? po prawicy z wybranemi, czy po lewicy z przekłętymi? usłuchał młodzienszek, hábit konwierszow Dominiká S. przyiął. wszystkie dni pościł, iednemi gorzkimi ziołami żył. dyscypliną tak porząbał ciało swoje, iż się do niego włóścieńnicá przypiekle, ode drzeć iey od ciała nie mógł. kuśił go diabeł hárdością, áżeby się z uczynkow dobrych wynosił. ále gdy zawni na myśli iego znajdował one Boskie słowa: *proch ieśteś y w proch się obrociś.* cokolwiek masz, dobrego, wszystko to od Bogá nie od ciebie. w straszliwej postaci hárdy duch okrutnie zabił go, wołając: darmo pracujesz! darmo! gdyżes iest z liczby potępionych. odpowiedział on: moją nádzieią y zbawieniem iest męka Jezusa Chrystusa, niech on ze mną czyni, co się iemu podobá. pohánbiony przepádl diabeł. słudze swemu obiawił Bog dzień szczęśliwej śmierci. na tych Dáwida S. słowach: *niech będzie pochwalony Bog, który nie odwrócił modlitwy moiey, y miłosierdzia swego odemnie.* ducha P. Bogu oddał. y ten postem świętym uzbroidzony przekłętogo zwyciężył czarta. w Niebie wziął od Zbawiciela Pána skarb nie oszacowany. iaki? Kár-

Aniołom.

Piotr Ag.

diabeł

śmierć.

dynał

dynał Hugo nazywá skárbem samego Zbáwiciela P. (f) skárbem pożądanym iest Chrystus Pan w którym są złożone wszystkie skárby onych dostátkow, o których Páweł S. (g) oko nie widziało, ani ucho słyssało, ani serce ludzkie poieło, co zgotował Bog tym którzy kochają go. zachowuiącym post S. samego siebie ze wszelkimi dostátkami oddaie krol chwały, Zbáwiciel.

4.

post.

obżerstwo

diabli.

obżerstwo

post.

potępiony

piekielny
pokarm

INaczey płáci tym którzy post Święty gwałcą. przykazał Bog post, temi u Proroká Joelá słowy (h) nawróćcie się do mnie z całego serca waszego, w poście, łkaniu y płáczu. u obżercow za nic te Boskie przykázanie. pisze Kroniká Zákonu Cysterfow. (i) niektory młodzian mniemaiąc iz post życie kroci y zdrowiu szkodzi, gwałcił posty potrawami zakázanemi: podobáło się to przeklętym czártom. nocy iedney, gdy obżerca spał, towarzyszył iego czuiący, widział dwu diabłów w postaci strasznych czárnych olbrzymow, do izby wchodzących, ieden z nich niośł ná rożnie, kura piezonego, węzem okręconego, przytknął go do nosa śpiącego obżercy, zaraz ná zápách smaczny, porwał się ze snu, za onemi piekielnemi kuchárzami z izby wyszedł, mniemaiąc iz go oni zapraszają ná wielki bankiet, á ono zaraz go opętali y okrutnie aż do śmierci dręczyli. pisze Cæfarius (k) niektory bogacz máiąc wszelkie dostáki, nie chciał pieśzczonego ciała swego, postem martwić, za mękę y śmierć ciała, miał święty post, iednak śmierci nie uszedł, zmęczony chorobą, mizernie bez SS. Sákrámentow umarł, zostawił syná dziedzicá dobr swoich. w krotce z onego świata, przyszedłszy do brámy páłacu syná swego, w nocy, zaczął gwałtownie kółatać. wyszedł stroż, spytał: kto y czego potrzebuiesz? odpowiedział umarły: otworz, gdyżem iest pan tego mieysca, imie y nazwisko moje te iest. stroż przez okno ubrámy, poznał go y odpowiedział: wszákeś pánie umarł, nie otworzę tobie: kółatał długo umarły, gdy mu stroż nie otwierał, rzekł on do stroża: odday te ryby, ktore są pokármem moim, synowi memu, oto ná brámie zawieszam ie. to rzekł y zniknął. náziutrz syn iego z domowemi swoiemi, szedłszy do Brámy znalazł wielką mnogość ná powrozie żab y gádżin ná brámie zawieszonych. poznał iż ow pokárm był potępionych, z których liczby był rodzic iego, ktorego posłał Bog, áżeby upomniał syná swego y wszystkich bogáčow, pánow do zachowania postow od kóścioła Bożego przykázanych, do umartwienia ciała dla odpuszczenia grzechow, dla zbáwienia duszy, iáko Ambroży S. náucza (l) post iest śmiercią grzechu, wykorzenieniem niepráwości, pomo-

cą do

f in Psal. III. 'g' i Cor. 2. h cap. 2. i de viris Illustrib. k lib. 12. c. 18. Miraculor. i de Helia & jejunio.

ca do zbawienia, korzeniem łaski, fundamentem czystości, tym stopniem przędzy się do Boga zbliża człowiek, niżli Eliasza na ognistym wozie. Pomienieni obżercy za nic mieli przykazanie Boskie: nawróćcie się do mnie, z całego serca waszego, w poście, łkaniu y płaczem: mając dostatki pańskie, wymagali u Pasterzów Kąpłanów, w post wielki dyspensy, ktorey nie chorobą, nie słabość zdrowia, lecz iedną cielesną rozpustą potrzebowwała. pieścili się na tym świecie, śmierdziały im w post wielki świeże ryby, daleko barziej wędzone grzyby: na onym świecie od trybunału Boskiego osądzeni na wárzone w śiarcie żaby y gądziny do piekła, muszą ie żrzyć przez niekończzone wiekow wieki. każdy z obżerców, posty gwałcących, iako Pismo S. mowi. (m) *hereditabit serpentes & vermes*, w piekle.

A Nielski Doktor naucza iż obżarstwo iest zbytęczną chciwość pokarmu abo napoiu. (n) *gula est inordinatus appetitus cibi vel potus*. iako tey chciwości, podczas postów zabieżeć (o) Świętą Panną Maryą a Corona pamiętając na one Boskie słowa do pierwszego Rodzicá naszego, Adama: *proch iestes y w proch się obroćisz*. wszystkie potrawy, do ktorych ią wrodzona chciwość ciągnęła, popiołem posypywała, tak chciwość swoją martwiła. przez co zaśluzyla na tę łaskę u Nayśw: Bogarodżice Panny, iż ią Nayśw: Panna iako naysmilszą córkę do siebie przygarnęła, gdy się przed obrazem iey modliła: P. Jezus uczynił ią uczestniczką boleści swoich na tym Świecie, w Niebie radości swoich. tak czyn każdy obżerco, pieszczony pokarm y napoy popiołem zápraw, wspomni na to, iżes *proch iest y w proch się obroćisz* co do ciała twego, a nie będziesz dla niego, postów SS. gwałcił, y zaśluzysz u Boga wcielonego, na tę łaskę, iż on będzie twoim wiecznym skarbem co do radości, w krolestwie swoim. Amen.

5.

Marya Zak D. S.

Marya P.

NA NIEDZIELE I. POSTU.

Podź precz Szátanie. Math. 4.



A sprawiedliwy człowiek, dwu nieprzyjaciół, Szatana y złego człowieka, ktory z nich człowiekowi sprawiedliwemu barziej szkodzi? N. pisze Polixenus (a) Kleomenes Lacedemonow Krol obległ Argiow w mieście ich, bronili się iako kaze miłość Oyczyzny y sprawiedliwość, Argiowie. on rzekł do nich: nie boycie się

I.

Kleomen:

P

Argi-

m Eccl. 10. n 22. q. 148. a 1. o Diar in vit. ill. a lib. 1.

Argiwowie, dam wam znać kiedy się będziemy bili: u mnie trą-
 bią na obiad y nocny odpoczynek, niechay y u was trąbią.
 dali wiare nieprzyjacielowi, alie on dnia iednego zatrąbiwszy
 na obiad, Argiwow obiadujących napadł wyciął, miało opá-
 nował. wymawiają mu Argiwowie: czemuś nas zdradził? od-
 powiedział: aboście nie wiedzieli starego przyśłowia: *nikomu
 nie wierz, nikt cię nie zdradzi.* gorszy na tych sprawiedliwość
 kochających, praw swoich y wolności broniących, zły czło-
 wiek, niżli diabeł, ten ich nie zdradzał, fortun im nie wydzie-
 rał: zły człowiek zdradził, życie y fortuny wydarł. kuśił
 Zbawiciela Pana szatan, obzerstwem, hárdością, łakomstwem,
 áżeby doznał iezeli on iest Syn Boży? rzekł mu P. JEZUS, *podź
 precz sátanie: abowiem napisano iest: P. Bogu twemu będziesz się
 kłaniał y iemu iednemu służył.* tedy opuścił go diabeł. nie śmiał
 więcey Pana kuścić ani się go wáżył zdradzać, był mu posłu-
 szny, na rozkázanie iego uciekał z ciał ludzkich. zły sluga Judasz
 tego Pana zdradził, sprzedał. zły Sędzia Pilat, ubiczował na
 śmierć osądził. zły Krol Herod z żołnierzami wysmiał. zle
 bezbożne pospolstwo ukrzyżowało. zkađ dalsza mowa o tym.
 iako sprawiedliwym ludziom iest posłusny diabeł: zły czło-
 wiek biie na sprawiedliwego ale sam od Boga zabity ginie na
 wieki. będzie to na cześć Pana w T. S. I. na d. n. p.

diabeł
 człowiek
 zły

2.

A Nielski Doktor naucza iż diabeł nazywa się Bogiem tego
 świata, nie żeby on świat stworzył, lecz iż według prze-
 wrotnego świata żyjący ludzie, służą iemu, wolą iego
 pełnią. (b) *dicatur diabolus Deus huius seculi non creatione: sed quod
 seculariter viventes, ei serviunt.* Ten hardy Bożek ktoremu się
 kłaniają ludzie hardzi starający się o godności, przez zárzucá-
 nie godniejszych od siebie, przez rozlanie krwi y zamieszanie
 oyczyny: ktoremu się kłaniają wszyscy łakomcy, zdziercy,
 lichwiarze y na sądach sprawiedliwość przedający: ktoremu
 czołem bią wszyscy obzercy, posy święte, piianstwy
 gwałcący, w nieczyści iako bestye leżący: musi hárdy swoy
 kark schylać pod nogi ludzi sprawiedliwych y służyć im. pi-
 sze Marchesius. (c) w Krolestwie Aragońskim wielkich cnot
 młodzieniaszek Thomasz Kárnicer, áżeby go ciało świat y dia-
 beł nie rozbili z cnot, uciekł od nich do zakonu Dominika S.
 ale się y w hábicie od diabła nie skrył, kiedy ściśle iako na
 dzikiey puštyni żył y Bogu szczyrze służył, diabeł nie mogąc
 go najmniejszym grzechem ułować, wzięwszy z piekła towa-
 ryszow, co noc w Kościele na modlitwie znaleźionego bi-
 czował, zabijał. porwawszy go diabli od ziemi iako piškę rzu-
 cali

Thomasz

diabeł

cáli pod sklepienie Kościoła, o ziemię tłucli. co ná to on? cie-
 szyl się iż z miłości ku ukrzyżowanemu Pánu, miał co cierpiec
 y żadał iáko nayfroźszych plág: ey przyiáciele moi diabli szar-
 páycie zabiáyćie tego głównego nieprzyiáciela mego, ciało mo-
 ie, ná nie mácie moc od Boga, ále dusza moia gorą nád wami.
 diabli dość mu służywszy w udręczeniu ciała iego, uciekali.
 niektorego dnia postrzegł on diabla w postaci osła waleśaiące-
 go się po Kláštorze, poimał go y rzekł: stoy diable, ty mię
 dręczysz na modlitwie, iá będę ciebie tu dręczył: w postaci tey
 bestyi, iákoś godzien, będziesz Kláštorowi służył. okręci-
 wszy swoim páskiem, szyię diabla osła, oddał go czeládniko-
 wi Kláštornemu mówiąc: owo masz osła niechay nośi drwa,
 wodę yinne ciężary Kláštorowi potrzebne, pámiętay áżebyś
 nigdy nie zdeymował tego páská z szyi iego. Czeládnik mnie-
 maiąc iż to prawdziwy osieł nie diabeł; przez długi czas ná
 grzbiecie iego, drwa, cegły, zboże, wodę wloczył y sam ie-
 zdził. až kiedy osłowi potrzebá było przechodzić głęboką
 rzekę, czeládnik zdiał z szyi iego pásek, boiác się áby go w
 rzece nie uduśił. zaráz osieł zniknął, drwá y kulbákę na ziemi
 porzucił. zdumiał się czeládnik, dał znác o tym słuźce Bożemu
 Tomaszowi. ten rzekł. wszákiem cię osirzegał, żebyś mego páská
 z kárku tey bestyi nie zdeymował, gdyż to nie był prawdziwy
 osieł lecz nieprzyiáciel nasz diabeł. zlákl się czeládnik nie mo-
 gąc się wydziwić iáko diabeł na kśtałt prawdziwey domowey
 bestyi, służył Kláštorowi ná roskázanie świętego Oycá. y kto
 się nie zádziwi, iáko ow hárdy *Lucifer* ktory się w niebie ro-
 wnał Bogu, ná ziemi uczynił się Bożkiem przewrotnego swiátá:
 iáko pod bersem Krolewskim pod ogonem swoim maiący zá-
 cnych niewolnikow, Cesarzow, Krolow, Książát, Pánow zá ie-
 go przekłętą wolą idących, ubogiemu zákonnikowi iáko be-
 styiá naypodleyśza służył. Zákonnik postámi zwątlony dał mu
 dyscyplinę: diable tyś silny, siecz nieprzyiáciela mego,
 przyiáciela twego, ciało moje, usłuchał diabeł, iáko tyrán siekl
 wiedząc dobrze, iż mu żadnego pożytku ztąd, á słuźce Boże-
 mu wielká w Niebie koroná. nie żeláznym řáncuchem lecz
 páskiem sprawiedliwego zwiázany ná hárdym kárku diabeł,
 służył mu iáko naycichszy domowey osieł. niektorzy pieszczący
 się bráćiá niechcący postem martwić ciał swoich, nágotowali
 sobie w dzień postu dobrą pieczeńiá skryli w osobliwey izbie,
 áżeby w nocy spokojnie ziedli. diabeł w niebytności ich, z o-
 ney pieczeni zrobił członki ludzkie, głowę, ręce, nogi, fláki,
 każdą część z osobná zawiesił w oney izbie, ták iáko w rze-
 znicy wieśiáią szroty. przyidą oni obżercy ktorym y w wielki

osieł

diabeł po-
słuźny

post

obżarstwo

diabeł

pośt śmierdzi kápuśta z grzybem y groch, a pieczenia ná myśli ábo w gębie, uyrzawiszy ono dziwo niemal skámienieli od strachu. widział to w duchu pomieniony Święty Oćiec Thomasz, przybiegł do nich y rzekł: páttrście gwałtownicy pośtu, cóście mieli iść? o nákarmiłby was aż po uszy, diabeł, gdybym nie przyszedł. postrzegli się obżercy, brzydzili się ná potym y zapachem mięsa: za mánne rayską mieli botwinę z śle-
dziem, kápuśtę z grzybem y groch; przyuczył do grubych potraw pieszczonych mięsnych przyśmakow kucharz diabeł. który za roskázaniem onego świętego Oycá z mięsem onym poszedł do piekła. tak jest diabeł posłuszny sprawiedliwemu y tak się go boi, iż w oczu iego z swoją złością stać nie może. grzesznicy drzą kámieniem póirzawszy ná diabła: diabeł drzy y iáko kámién leci ná piekło póirzawszy ná sprawiedliwych. nie dziw! sam Bog rzucił pod nogi sprawiedliwego, Bogu iednemu szczy-
rze służącego człowieka, bestye piekielne, słowy u Dáwida Proroká (d) *po zmii y bázylisku będącie chodźić y podepceś lwa y smoka.*

3.

Rzymski Kardynał Hugo o złych ludziach mówi: (e) *ma-
lorum solatium est, bonorum vitam carpere.* Zli niecnotliwi ludzie mają za osobliwą poćiechę, dobrych cnotliwych ludzi życie szczytać, sławę ich szpecić. pisze Surius. (f) S. Maurus zakonu Benedykta S. niektorego schorzałego człowie-
ka uzdrowił, páttrzący ná to złośliwi ludzie zaczęli szemrzeć: ten się uczynił cudotwórcą dla próżney chwały y żeby się ná-
brał od ludzi pieniędzy, majątności. nie mocą Bożą lecz di-
abelską oczy ludzkie oszukiwá. kiedy tak ieden drugiego do nienáwiści ku słudze Bożemu pobudzáją. trzech z nich diabeł opętał y tak okrutnie dręczył iż iednego zabił. wzięwszy o tym wiadomość S. Maurus poszedł do káplicy Marcína S. modli-
wszy się z płaczem przez godzin trzy, poszedł do opętanych przeżegnawszy ich rzekł: Syn Boży który uczniom swoim rá-
czył dáć moc do podeptání wężow, od diabłow dręczących niech was uwolni. niechćieli diabli porzucić obmowcow, zę-
bami ich zgrzytáli, oczy wywracáli iákoby mówiąc: mścimy się ná tych obmowcach Boskiey y twoiey krzywdy, Bog przez ciebie sługę swego, moc swoię wślawiá, oni bluźnią, tobie moc diabelską przyznáwáją, niechże mocy naszey doznáją, Święty Máurus áby nieprzyiációłom swoim za złe dobrym oddał, do uszu opętanych pálcý swoje wpuścił, zaráz diabli dołem poućiekáli, piekielny swąd porzu-
ciwszy, trzeciego od diabłow zabitego obmowcę, odprawiwszy zań

Maurus S

obmowcy

diabli

nieprzyiá-
ciółom do-
brze czyni

zań Mszą S. wkrześlił, dopiero iako z piekła wybawieni ob-
mowcy, więcey się nie wazyli złośliwym na cudze uczynki
targać ięzykiem. uważyc iako diabli nieprzyiáciele Boga y
ślug iego, o honor Boski y służących iemu stoia, krążąc po
świecie skoro napadli obmowcow bluźniercow, zaraz ich do
swego wprzęgli iarżma. diabli bronią sprawiedliwego od czło-
wieka złego. zły człowiek poirzawszy na człowieka sprawiedli-
wego, wszelkimi cnotami ozdobionego, zapálony zazdrością
ięzykiem iako mieczem, sławę iego siecze: pokornego, krzy-
wdy ustępuiącego, boiázliwym nazywa tchorzem. miłosier-
nego, zdzierstw nienawidzącego, trzeźwego, czystego, nábo-
żnego nazywa obłudnikiem: ey ten próżney chwały łapacz!
mającego u Boga y ludzi łaskę, czyniącego cudá, nazywa
pieniędzy, doczesnych dobr łowiszem. o samisście łowiszowie!
cudze dobre uczynki waszymi oczyma łowicie, ięzykami
szpecicie, na wasze náygorsze uczynki oczu nie macie ani ięzy-
ka, wyiáwił ie dyábeł, kiedy iáwnie w was swoie mieszkánie za-
łożył, y pewnieby na wieki nie ustąpił, gdyby slugá Boży nie wy-
pędził. pisze Atlas Marianus. (g) w Sycylii w mieście Refaldzie
niektorzy nabożni do Nayświętszey Panny ludzie, roskázali śni-
cerzowi áżeby Nayws. Panny obraz z drzewá wyrznął y po-
złocił. wystáwił śnierz obraz. ktoś przyszedłszy spytał go:
iák prętko ten Nayśw. Panny obraz będzie cudami śłynął?
śmieiąc się, żartuiąc odpowiedział śnierz: na ten czas gdy na
moiey głowie rogi wyrosną on rzekł, dyábeł tuż stoiący, z gło-
wy iego, bestyi wyprowadził rogi. iákoby mówiąc: o bezbo-
żny! śmieiesz się, żarty stroisz z świętych rzeczy, tá Panna
dla zbawienia twego, sprowadziła z Niebá na ziemię Syná
Bożego, nad nie cudownieyszey nie masz, á ty wątpisz ieżeli
w tym obrazie może byđz cudowná? owo pierwszy cud, rogi
na twoiey bluźnierskiej głowie. taki iest zły człowiek, ma za
iedyną poćiechę, sprawiedliwych sławę ięzykiem szpecić y na
Świętych kroluiących z Bogiem targać się. niecnotliwy nie ná-
widzi cnotliwego, zbrodzień świętego. gorszy niżli dyábeł. za-
wstydził go dyábeł przed niebem y ziemią, y iako bestyą
hárdą rogatą, wiecznego ognia godnym pokazał. przeklął tá-
kich Bog Wcielony słowy u Łukásza S. (h) *biáda wám ktorzy
się śmieiecie!* ięzykiem waszym targacie na święte rzeczy y mnie
służących.

Marya P.

bluźnier-
stwo.
rogi

I Zraelski Krol Saul opętany od diabła zawołał Dáwidá mło-
dzieńszką áżeby graiąc przed nim na lutni, diabła od niego
odpędzał. skoro Dáwid na lutni zagrał, zaraz od Krolá dia-
beł

4.

P₃

g de imagin. B.M.V. h acp. i i Reg. 18.

beł uciekał. co za to krol Dáwidowi? podobno tak podzięko-
 wał y zapłacił iáko Krol Perfski S. Cyryákowi za odpędzenie
 od corki diabła, wielkimi skárbami, lubo on ich nie brał. o
 nie! od Dáwida iáko sprawiedliwego, wielkiego służy Bożego,
 uciekał diabeł, ále on sam od bezbożnego krolá uciekać mu-
 siał. zayrzał mu krol wielkiego ná woynách szczęścia y
 przyszłej krolewskiej od Bogá obiecáney Korony, dlatego
 szukał go po dżikich iáskiniách ná śmierć, aż sam od Filiſty-
 now zabity, śmierci stał się łupem. diabeł uczcił Dáwida słu-
 gę Bożego, ná głos lutni iego, złośliwego odstępował Saula: zły
 człowiek Saul niewdzięcznością: wygnaniem z Oycyzny,
 niewinnemu sprawiedliwemu zapłacił Dáwidowi. ále Bog
 Dáwida zachował y ukoronował, Saulá za złość
 iego, zabił. Zbáwiciel Pan posyłaąc uczniow ná świat,
 rzekł do nich: (*posyłam was iáko owce pośród wilkow, bądźcie te-
 dy mądrzy iáko węźowie, y prosźcie iáko gołębice, wystrzegaycie się
 zaś ludzi.* nazwał Pan ludzie wilkami y przykazał wystrzegać się
 ich. czemu nie diabłów lecz ludzi? dáć przyczynę Chryſtoſtom
 Święty (l) iákoby rzekł Pan: *strzeżcie się od ludzi iáko od naygor-
 szego złego y nádmśyſtkie złe, złego. człowiek zły jest gorſzy niżli sam
 diabeł: diabeł bowiem gdy widzi sprawiedliwego, nie śmie przystąpić do
 niego: człowiek zaś zły by nayświatobliwszego człowieka, nie boi się
 lecz gárdzi im.* pisze S. Paulinus. (m) S. Ambroży Biskup Me-
 dyolański, iáko ná Pásterzá náleżało, pilnie postrzegał praw
 Boskich y Kościelnych, bez względu ná wielkie osoby, prá-
 wdę mówił. Theodozyusza Cesarza o záboystwo wykłóſł.
 Kościół przed nim zamknął. musiał Cesarz iáwną czynić po-
 kutę. Justynie hárdey Cesarzowey Aryánow pátronce w oczy
 rzekł: *pilny kądzieli, w Kościele nie wtręcaj się prawa.* nieprzy-
 iációłká prawdy Cesarzowá, przez czárnoksiężnikow prosił dia-
 błów áby Biskupá zabili. odpowiedzieli diabli: Aniołowie
 strzegą domu Biskupá, ogniem go otoczyli, przystępu nie
 mamy. zá radą Cesarzowey ieden z dworzanow iey, nágotó-
 wał woz, áby poimanego Biskupá ná wygnanie wywiozł. ále
 wkrótce sam zá wielkie zbrodnie w onymże woźie z oycyzny
 wypchány, ná wygnaniu od diabłów zabity, ná dalsze piekiel-
 ne wygnanie poszedł. owoż prawdę rzekł Chryſtoſtom S. czło-
 wiek zły jest gorſzym niżli sam diabeł diabli nie śmieli przystąpić
 do domu świętego Biskupá, wyznali iż go ogniści Aniołowie
 strzegą, zły człowiek co? rzekł mu prawdę Pásterz: pánie nie
 zabijay niawinnych! ty drugi nie zdzieráy! trzeci nieczyłóſć
 porzucić, y przynamniey w poſt wielki zaniechay bieſiad do

diabli
 Aniołom.
 do?

Ko-

Kościół uczęszczaj. ty pani nie Biblii, lecz pácierz y ką-
dzieli pilnuy. nierządnicze ubiory ze Francyi zaciągasz? mo-
żesz sama tobie ubior uprząć y ubogim sierotom stanie.
o śmierci nie o pompach myśl! na takiego sługę Bożego, zły
człowiek pan, pani, gorši niżli sami diabli: wygnąć, zabić pra-
wdę mówiącego. uprzedził Bog, sprawiedliwego ubronił, zło-
czyńce diabłom zabić kazał.

A Nielski Doktor naucza iż cokolwiek jest cnotliwego wwszy-
tko to do miłości pociągá człowieka. (n) *quidquid est virtuo-*
sū, est amicitie provocativū. powinien zły człowiek sprawie-
dliwego iako wzor cnot Świętych kochać y onego naśladować.
iako uczynił (o) Dániel Stylitá. ten za złośliwym idąc światem,
poirzał na S. Symeoná Stylitę na słupie pokutującego. zaraz
po śmierci Świętego Symeoná, na onym słupie stanął, ściśłą
pokutę czynił. przez trzy dni przed śmiercią jego, cieszyli
go święci z Bogiem krolujący, za którymi do wieczney chwá-
ły poszedł. day nam Chryste Jezu za przyczyną Naysw: Pán-
ny Mátki twoiey, sprawiedliwość świętą kochać, wybranych
twoich naśladować, z nimi ciebie na wieki chwalić Amen.

J.

Daniel

naśladowa-
nie

NA NIEDZIELE II. POSTU.

Przemienił się przed nimi. Math: 16.

Mlenią się Pánowie w oczu sług swoich, iedni z zá-
gniewanych w łaskawych, inni z łaskawych w zá-
gniewanych. N. pisze Nicæus. (a) Augustus Ce-
sarz Rzymski rozgniewany na Krokottę sławnego w
w Hiszpanii rozboyniká, osądził go na łapanie, ktoby złapał
temu obiecał dzieśięć tysięcy czerwonych złotych. dowie-
dzał się o tym zboycá, sam do Cesarzá poszedł, y rzekł: kaza-
łeś mię Cesarzu łapać, owo sam się stawię, oddáy mnie coś
miał dać temu ktoby mię złapał. przyjął go Cesarz łaskawie,
dał mu dzieśięć tysięcy we złocie y z łotrą przemienił go w
życzliwego Oyczyźnie, Syná. przemienił się ten pan z zágniewá-
nego w łaskawego, gdy się sługá przemienił z niecnotliwego w
cnotliwego. (b) Dáwid Pułkownik Krolá Saulá, wziąwszy wiá-
domość iż Amelecytes uciekającego od Filistynow Krolá Sau-
lá, przymuszony od niego, zabił go, zaraz rozkazał tego záboycę
zabić mówiąc: *iákoś śmiał podnieść rękę twoię áżebyś zabił pomá-
zańcá Pánjskiego?* ten Pan przemienił się z łaskawego w zágniewá-
nego

I.

Augustus

zboycá.

przemie-
nia

nego kiedy występny Źug pokazał się godnym zapalczywości y mieczą jego. krol Niebá y ziemié Zbawiciel nasz w oczu wier-nych Źug swoich Piotra Jakubá y Janá z zagniewanego niegdys na grzesznikow, przemienił się w łaskawego chwalebneho: ten-że Pań dość się łaskawym stawił Iudaszowi kiedy go policzył między uczniow swoich, postanowił zdradzić Pańa Iudasz, Pan z łaskawego przemienił się w zagniewanego, przeklął Iudaszá: (c) *biada temu człowiekowi przez ktorego Syn człowieczy będzie wydán.* zkađ dalszá mowá o tym. iáko náwyższy Pan w oczu pokutuiących grzesznikow, przemienia się z zagniewanego w łaskawego: á zaś w oczu zapamiętáłych zbrodniow, przemienia się z łaskawego, cierpliwego w zagniewanego ná wieki ich potępiającego. będzie ná cześć Pańa w T. S. I. ná d. n. p.

2.

A Nielski Doktor náuczá iż grzech śmiertelny odłacza człowieka od pierwszego pocztaku życia duchownego, od miłości ku Bogu. miłość iednoczy, grzech rozłacza człowieka z Bogiem. (d) *peccatum mortale est per quod homo se- paratur à primo principio spiritualis vitæ quod est charitas Dei.* grzech wyzuwájący człowieka z miłości ku Bogu, rozłacza- iący z Bogiem, pobudza Boga do gniewu ná człowieka, iáko sam Bog do Izaiásza Proroka pokazuiąc mu grzeszacy lud Żydo- wski, rzekł: (e) *lud bowiem do gniewu pobudzający jest y Synowie kłamliwi, synowie niechący słucháć przykázania Bożego.* iednak Bog iáko nieskończonego miłosierdzia Pan daie znáć przez Pro- roka Zácharyásza, iż jest gotow przemienić się z zagniewanego w łaskawego, iezeli się człowiek z grzeszającego przemieni w pokutuiącego. (f) *nawróćcie się do mnie mowi Pan zastępow: á ná- wroć się do was, mowi Pan zastępow.* (g) rozgniewał się Bog zá grzechy ná miásto Niniwę, zlecił Prorokowi Jonaszowi áżeby gniew iego obwołał: *ieszcze czterdzieści dni, á Niniwe upádnie.* *Ninimit.* zaráz Krol Niniwy wstał z miáestu, zrzucił z siebie száty, o- dział się worem y usiadł ná popiele, y przykazał wszystkim ludziom od náymnieyszego do naywiększego, áżeby sami y bydło ich przez trzy dni pokármu y nápoju nie biorąc, odzia- ni worami wołali o miłosierdzie do Boga. *kto wie iezeli się nie nawróci y nie wybaczy Bog y nie odwróci się od zapalczywości gnie- wu swego, a nie zginiemy?* tak się stało. nawrócił się Bog do nich, odpuścił im grzechy ich z zagniewanego przemienił się w ł- skawego, kiedy ludzie poczáwszy od Kola aż do ostatniego w całym krolestwie przemienili się z grzeszacych w pokutu- iących. pánowie ktorzy postow nieználi, brzydzili się włośien- nicą, w nieprawościach po uszy brodzili, skoro upomnieni

przez

c Mat. 26. d 22. q. 13 a. 2. e cap. 30. f cap. 1. g Ion. 3.

przez káznodzieię od Boga, sami się osądzili ná ściśły bez chlebá y wody, trzy dniowy post, ná ostrą włosiennicę, ná popioł, płacz y wołanie w Niebo, zaráz się Bog od zápalczy- wości obrocił do miłosierdzia nad nimi. *nawróćcie się do mnie: mowi Pán zástępow. á nawróć się do was: mowi Pan zástępow.* Pan niezliczonych Anielskich pułkow. pisze Cefarius. (h) Niektory młodzian iáł się życia rozpustnego. nápomináli go rodzice y krewni, áżeby się wstydzil Boga y ludzi, nie szpecił domu swego, pámietał ná ogień wieczny. ále niewczas przy- wodzili to ná myśl wąsatemu, czego nie wbili do głowy má- luczkiemu. o trudno wypieszczonego ná swoiey woli wy- chowanego náprawić synáczká, gdy on korbácz przeroście! śmiał się bezbożny z nápcminájących rodziców. pokázal się mu Zbáwiciel Pánda Krzyża przybity, okrutnie potzárpany y zá- gniewaná twarzą záwołał: o niewdzięczne stworzenie! patrz iákoś mię frodze zranił twoimi zbrodniami! tego nie dość zem iest okrutnie od żydow zamordowany dla zbawienia twego, ieszcze mię ty krzyżujesz ná wieczną twoię zgubę? wiedz o tym iż iákoś ty pogárdził moią męką y ieszcześ mi więceyran zá- dał tak iá pogardzam tobą: ná nie ugászony poydziesz do pie- kła ogień. zniknął Pan. o nasz wieczny Boże! iáko się zlékł zbrodzień zágniewáney Boga sędziego twárzy y dekretu, po- tępienia? kto wypowie? zániemiał y czekał iáko prędko ziemia y piekło požrá go? ále uwáżywszy one Zbáwiciela Pána słowá: *poidzieś do piekła;* nie zaráz lecz potym, iezeli się nie upámietał. wyrzekł się rozpustnego świata, spowiadał się z wielkim, zálem ciało swoje iáko przyczynę wszytskich grzechow dręczył po- stami, dyscyplinami, dziennymi y nocnymi modlitwami, gorz- kim rozpámiętywaniem gorzkiey Iezusowej męki, ściśłym zachowaniem wszytskich przykázań Bożych y znalazł w go- dzinę śmierci, wieczne u Boga miłosierdzie. tego wyzuły z fundamentu duchownego życia, z miłości ku Bogu, śmiertel- ne grzechy, rozerwały go z Bogiem, Boga pobudziły do gnie- wu ná niego, do stráśzliwego dekretu? *poidzieś do piekła!* który rogami hárdości twoiey tykász się Niebá, Boga bluźnisz náda- remnie SS. imienia iego wzywasz, krzywo przysięgasz, *poidzieś do piekła* o utrac tam rogów czárci? który przeciw sprá- wiedliwości, dobrá innym zábierasz, ubogich zdzierasz, *poidzieś do piekła,* będą cię darli ogniistymi pazurami, czárci! kto- ry w nieczystości iáko bestyá w błocku leżysz *poidzieś do pie- kła!* ná łozko ogniстым mołem y gadziną wyśłane. który zgro- madzone od rodziców dobrá obrócasz nie ná chwałę Bożą,

grzesznik

niewdzię- czność

pokuta

ubogich y zbawienie duszy twoiey, lecz ná zbytki w potrá-
wách, nápojach, ubiorách; nie ná sieroty, lecz ná nierządnicę,
poidźieś do piekła! ná wieczne ubóstwo, przez wieki iedney kro-
pli wody nie dowołaś się dla ochłody. który pod niewinnym
doł kopiesz, ná iego sławę, fortunę, zdrowie nástepujesz ięzy-
kiem, piorem, żelazem, *poidźieś do piekła.* wyzuty z twoiey sławy
fortuny y zdrowia ná wieczne ięczenie! który schniesz zayrzac
bliźniemu szczęścia y rádbyś ie pożarł, *poidźieś do piekła* bę-
dziesz fechl ná wieki! który się nie lenisz ná bieśiady, tance,
karty, łowy, dnie y nocy ná tym trawisz, á lenisz się w dzień
Święty zá mile do kościoła, boisz się kapy, dyscypliny, długie-
go klęczenia w kościele iako tyrána, *poidźieś do piekła.* o bę-
dziesz tam biegał po rozpálonych grotách, przez nieprzeżyta
wieczność z ognia w zimno, z zimna w ogień, tyráńská diábel-
ská moc będzie cię rzucała. tak ná każdego grzesznika zagnie-
wany Bog woła: *náwroćcie się do mnie: mowi Pan zástępow. á ná-
wrocę się do was: mowi Pan zástępow.* náwrocił się grzesznik ná
głos zagniewanego Sędziego Boga, ná głos tak wielu ran Jezu-
sowych, wiele grzechow popełnił. ktoremu przedtym był cię-
żki ieden *quadrans* rozpamiętywania gorzkiey męki Páńskiej,
sądu iego y piekła: oglądawszy zagniewanego, od siebie zra-
nionego Boga Sędziego, z myśli nie spuszczał, ran Iezusowych,
goił ie gorzkimi łzami y miłością ku niemu, przemienił się szczy-
rze z grzeszającego w pokutującego, Bog się przemienił z za-
gniewanego, w łaskawego, koronę wieczney chwały dającego.
upomina do tego każdego grzesznika Ambroży S. (i) *gotow*
Pan odmienić dekret, ieżeli ty będziesz gotow porzucić grzech.

3.

Rzymski Kárdynał Hugo one Dáwidá Proroká słowá (k)
Bog Sędzia sprawiedliwy, możny y cierplivy. tłumaczy. *cier-
plivy bo nie záraz karze, lecz nas do pokuty czeka y aż*
do dnia pomsty cierpi, y dlatego samey iego cierpliwości trzeba się
*báć grzesznikom, bo tym samym iż czekał ich Pan do pokuty á ná-
wroćcie się nie chcieli ściśle być sádzeni y bárszciey srogo káraní.*
*iako tamże Dáwid S. obrociwszy mowę do grzeszników przy-
dał: ieżeli się nie náwroćcie, miecza swego na was dobeǳie, łuk*
swoy wyciągnął y nágotował y w nim złożył instrumentá śmierci,
strzały swoie zápalil. ieżeli się nie przemienicie z grzeszających
w pokutujących, na ogniły miecz y ognište Boskie strzały
wpádniecie, bo się Bog z cierpliwego przemieni w zagniewa-
nego kárazącego (l) S. Anianus wielki bogácz, gdy ná morzu
wszystką fortunę utrácił, musiał się udáć do szewskiego rze-
miołka. był on pogáninem á zátym wielkim nieprzyjacielem
Boskim,

ide penit. distinct. 1. k in psal. 7. 1 Nadaśi dec. 2.

Boskim, usłyszał S. Mária Ewangelistę ogłaszającego prąwe-
go Boga odkupiciela świata, Chrystusa Páná, y iako Bog ro-
żnymi przypadkami ná ziemi y morzu, pędzi grzesznikow do
pokuty zabierá im ábo ogniem, ábo wodą, ábo nieprzyaciel- *pędzi Bog
do pokuty*
ską ręką dobrá doczesné, áżeby pokazał iáko są znikome
wszystkie pod słońcem rzeczy: á nauczył stáráć się o dobrá
w Niebie wieczné. náwrócił się do Chrystusa Páná. rázu ie-
dnego; ciekawymi oczymá rzucił ná niewiásty, ktore go miały *oczy*
y niemógł ich wygnáć z myśli, až szewskim szydłem, prąwe
swoie przebił oko: swoim przykładnym życiem wielu do pokuty
náwrócił; wstawił go Bog cudami, w oczu Pogán, niezmierną go-
rę z iednego mieysca ná drugie przeniosł, sam od Aniołow z pá-
dołu płaczu przeniesion do Niebá. *Bog sędziá sprawiedliwy mo-
żny y cierplivy.* długo cierpiał bálwochwalcę, łakomcę ná ziemi
y morzu nienásyconego, otworzył mu oczy utrátą wszystkich
bogáctw, nie przyjemnym ubóstwem: wey człowiecze wstyd y
ciężko tobie ná świecie bywšy pánem, bydź szewcem, sie-
dząwšy zá frębem y złotem, siedzieć zá kopytem y dzieg-
ciem, iáký będzie wstyd ná onym świecie, z páná zstać wie-
cznym czártowskim niewolnikiem, pod kopytami diabła ie-
czeć, rozpáloný dziegieć zrzec! otoć nágotował zágniewány
Bog! przemienił się wielki grzesznik w pokutującego tak szczy-
rze iż iedne niewstydliwe ná niewiásty spoirzenie swoje, żelá-
zem skárał, oko cielésné wyłupił, áżeby oczymá duszy mógł
przez wieki patrzáć ná Boga. przemienił się y Bog z zágnie-
wanego w łaskáwego, od puścił mu grzechy, uwolnił od mie-
cza y strzał ogništych, dał koronę wieczney chwały.

I Oel Prorok o zágniewánym Bogu mowi. (m) *Wielki bowiem* 3.
dzień Pański y stráśšny barzo y ktož go zniešie! gdy zágniewá-
ny Bog będzie sádził y kárał, kto zmože zágniewánego
przemienić w łaskáwego? iákým sposobem? daie tamže sposob,
šam Bog mowiąc: náwróćcie się do mnie z cátego serca wáššego, w
poście y płáczu y łkániu y rozdžieráycie serca wáššé á nie odžienia
wáššé, y náwróćcie się do Páná Boga wáššego, ábowiem łáskáwy y mi-
łóšierny iešć, cierplivy y hoyny w miłóšierdžiu y odpuszczájacy złošć.
o iáko rzádki tego Boskiego słuchá głolu! pišzą Dzieie Košciel-
ne- Roku P. 1471. Wielki šluga Boży Dionisius Carthusianus, *Dyonisius
Carthusi.*
niektorego wyfokiey godnošci y bogátego ale bezbožnie żyjące-
go Chrzešćianina upominał iáko oćiec do pokuty áżeby się
postrzegł y z drogi potępienia cofnął się ná drogę zbáwienia, ále
on w zápamiętaniu ležác, poprąwę życia zwłócząc, záchoro-
wał, umarł. modlił się zá iego duszę pomieniony Kápłan: on *grzesznik*

potępiony

się pokazał iemu, płomieniem otoczony pośrzód zmii y gą-
dzin ciało iego okrutnie szarpiących y straszny zawołał
głosem: iestem na wieki potępiony, darmo się za mnie modlisz.
to rzekłszy: wrocił się do piekła. Słyszał ten z ust
kapłana Boskie słowa: Panie mowi Bog do was: *nawroć
cie się do mnie. za wásze piiiństwa, posćcie: za wásze z obra-
żą Bożą, śmiechy, szyderstwa, we dni święte, tańce, sprośne
słowa y piosnki, płaczcie. za wásze nieczystości, skaycie wzdy-
chaycie. rozdźieraycie sercá wasze, á nie odźienia wasze, nie po-
wierzchownie, zewnątrz, ále z całego sercá tak żałuycie za grze-
chy, żeby się serce rozpadało. áboniem łaskawy y miłosierny,
cierplivy Bog iest. zagniewany, długo cierpi ciebie grzeszące-
go. patrzążebyś w gniewie iego nie zginął na wieki. od Boga
masz życie, zdrowie, fortunę, godność tych darów Bożych za-
żywasz z obrazą maiestátu iego. słuchał pan, prawdę mowisz,
ále dopiero tey radzie dość czynić nie mogę, do postów ie-
stem słaby. wzrok moy czytaniem Owidiusza, Owenuśa, E-
zopa y nowin z rożnych kráin, przytępiłem, płakać nie mogę,
á gdybym będąc panem, skał, łyż pił, kámieniem bił się w pier-
śi, powiedzieliby ludzie, iżem oszalał, wygnaliby mię z maie-
tności. od żalu za grzechy gdy się serce moje rozpádnie, mnie
samego zabije. wszak łotr na krzyżu za kilka słow wziął
Ray, miłosierny Bog może y zemną tak postąpić przy moiey
śmierci. tak prorokuią zapamiętáley. zwłoczą pokutę á Bog
miłosierny cierplivy. długo cierpiawszy, umierájących zabija
rozpaczą na duszy y ciełe. nie masz tego na piśmie żebyś
na krzyżu pokutował iáko łotr. to masz nápisano y podáno:
(n) *nie pozwól się, nawroć się do Páná, do Boga. w oczu zapamię-
táłych zbrodniow przemienia się Bog z łaskawego cierpliwe-
go w zagniewanego, na wieki ich potępiającego.**

5.

A Nielski Doktor náucza iż P. Boga powinniśmy bárziej
kochać niżli wszystkie stworzenia. (o) *Deum debemus su-
per omnia diligere.* czemu? dał przyczynę wodz ludu Bo-
żego Moyzesz do Boga mówiąc: (p) *pánuiący Panie Boże, miło-
sierny y łaskawy, cierplivy y hoyny w miłosierdziu, y prawdę kocháią-
cy, który strzeżesz miłosierdzia ná d tyśacámi, który gładísz nieprá-
wość y zbrodnie y grzechy. y Hábákuk Prorok do Boga mowi:
(q) *gdy się rozgniewaś na miłosierdzie wspomniś. z zagniewanego
przemienisz się w miłosiernego.* (r) Świętá Panná Charitas Gam-
bara tym iednym P. Boga obrażila iż grzeszącey osoby nie ná-
pomniała, rozgniewał się Zbawiciel Pan o to, osądził iá do
czystcu. oná wymogła u niego áżeby na tym świecie pokuto-
wała,*

Charitas
Gambara

n Ecl. 5. o 22. q 44. a 8. p Exod. 34. q c. 3. r Diár. Dom. in v. ill.

wąfa, tedy okrutne boleści przez dwa dni cierpiała. y zaraz się P. Jezus. z zagniewanego przemienił w łaskawego, nawiedził ją ukoronowany cierniami, zachęcający ją do cierpliwości. była ona ofobliwie w Rozańcu S. nabożna do Nayśw. Panny, nawiedzała ją często Nayś Panna, modlitwy iey Synowi swemu oddawała, po iey duszę Aniołow z Niebą przyśłała. day nam naymiłosiernieyszy Panie, Chryście Jezu, za przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey szczyrze przemienić się z grzeszących w pokutujących, áżebyśmy ciebie przemienili z zagniewanego w łaskawego, dusze nasze w krolestwie twoim koronującego. Amen.

nápomni

Rożaniec

Marya P.

NA NIEDZIELE III. POSTU.

Gdy wyrzucił Czartá, przemowił niemy.

Luc. II.

MOwá o Bogu, o rzeczách do zbawienia należących, ieżeli się komu nie podobá iáko diabłu. N. (a) S. Potitus gdy Anielskim ięzykiem wychwalał czystość, ganił nieczystość, kuśił go diabeł nieczystością, ále zwyciężony uciekać musiał, z powrotem. w postaci dzikiego wołu chciał zabić Świętego, modlitwą skruszył moc iego, sługá Boży. do inney sztuki diabeł, zmyślił osobę Chrystusa Pána y rzekł do niego: porzuciłeś rodzicá twego, pilnuiesz pokuty, wroć się, nawiedz go. odpowiedział Święty: ieżeliś iest Chrystus, upadni ná koláná, modlmy się. hárdy diabeł krzyknął: weyde do ferc Antoniná y Gelacyusza tyránow, áżeby ciebie zabili. zniknął diabeł, pocieszył Anioł sługę Bożego: Bog iest z tobą, gdziekolwiek wzowieś go, zraydziesz gotowego. poganie czartá niewolnicy, ucieli mu ięzyk, on bez ięzyká, wyraźnie mowił: będę chwalił Páná wśelkiego czasu. ucięto mu głowę, duszá w postaci gołębicy poszła do Niebá. (b) S. Hermilus usłyszał głos z Niebá: Hermilu bądź dobrogo fercá, mow, walcz, po trzech dniach będziesz wolny od utrąpienia, zácne y wielkie prác twoich odbierzesz zapłaty. diabeł nie mogąc cierpieć iego o Bogu mowy, pogáńską ręką wrzucił go do rzeki Istru, on tonąc śpiewał: chwála ná wysokości Bogu. tak się nie podobá diabłu mowá o Bogu y świętych cnotách, takim mowcom ięzyki uciná, innym mowę odbiera,

I.

Potitus S

czystość

diabeł

ięzyk

dusza

Hermilus

práce

śpiewa tonący.

Q3

á Nadaś Jan. 13. b idem ibidem.

spowiedz

biera, iako dziśieyszemu człowiekowi, ięzyk związał, ażeby o Bogu nie mówił, Boga nie chwalił. Zbawiciel Pan wyrzucił czartą, przemówił niemy. zkaż dalszą mowa o tym. iako ci zawstydzają czartą y wieczney chwały biorą od Boga koronę, którzy na spowiedziach prawdę mówią, szczerze swoje grzechy wyznawiają: ci zaś którzy iako niemi tąią grzechy, diabłu nieprzyjacielowi prawdy dostają się w wieczną niewolę. będzie to na cześć Pana w T. S. I. na d. n. p.

2.

żołnierz

diabeł

koń

diabeł

A Njelski Doktor naucza iż od nas należy Bogu oddawać nie czci y uczynek pokuty, to jest, wyznanie grzechow. (c) *laudatio Dei & actus poenitentiae scilicet confessio peccatorum.* przykazał Bog spowiedz w Księgach czwartych Mojzefowych, tymi słowy. (d) *meścizna albo niewiasta jeżeli wpadną w jakie grzechy, które się trafiają ludziom y jeżeliby przez niedbalstwo przestąpiły przykazanie Pańskie y zgrzeszyły, będą wyznawały grzech swój.* do szczyrego wyznania na spowiedzi, grzechow, różnemi sposobami przelkłada diabeł. pisze Petrus Cluniacensis. (e) niektory żołnierz dobrze umiający wojować z nieprzyjacielem widomym, a często y z matką oyczyzną zdzierczymi pazurami, ale przeciw niewidomemu nieprzyjacielowi diabłu, wielki tchorz, iako chciał diabeł, tak im obracał. iednak wspomniawszy na piekło, wydarł się diabłu, uciekł do zakonu, diabeł za nim, spowiadał się on, ale diabeł przewiodł na nim, iż on na spowiedzi grzech zataił. skarał go Bog chorobą. w chorobie będąc przy zmyślach, dzień y noc straszliwym wrzeszczał głosem: ey czemu mię nie ratujecie bracia? czemu się nie litujecie nademną? czemu nie odpędzicie odemnie, wielkiego straszego konia, który tylnemi kopytami tłucze głowę moję, twarz szarpie y zęby łamie? ey panowie odpędzcie go odpędzcie, prze Bog was proszę! odpędzcie! potym na samego diabła który go w postaci konia zabijał, wołał: przez Panią moją, S. Maryą y przez SS. Apostołów poprzysięgam poprzysięgam cie diable ażebyś mię więcej nie dręczył, lecz na piekło poszedł. nieśluchał, śmiał się z niego diabeł y przez cały wielki post zabijał go ognistymi kopytami. przyszedł do tego grzesznika, świątobliwy kapłan y rzekł: coć się dziecie, czego przez tak wiele dni y nocy wrzeszczysz? on pokazując ręką, diabła w postaci konia, odpowiedział: owo ten piekielny koń, ustawnie mię kopytami zabija. to rzekłszy, krył głowę swoję pod poduszkę, rzucał y sam tam, ale go wszędy diabeł kopytami dosięgał. kapłan pokropił go y całą komorę, świeconą wodą. ale diabeł nie uciekał od grzesznika, bo grzesznik

sznik nie uciekał od grzechu. rzecze káplán: musisz byđz w grzechu zataionym, dla tego dręczy cię diabeł y odpędzon byđz nie może. słyszác to grzesznik, zaczął spowiadać się, ále diabeł zatykał mu ustá kopytámi, drugi diabeł stánał u głowy iego, wszystkie grzechy przywodził mu ná myśl, ále wymowić spowiadać się ich nie dopuszczał. czterdzieści rázy przerwał mu spowiedź, á iuż się śmierć do grzeszniká zbliża, za nią tuż piekło. aż za wielkim miłosierdziem Bożym, po wezwaniu od przytomnych zakonników, Duchá S. spowiedź skończył. spytány ieżeliby ow w postaci konia diabeł ieszcze bił ná niego? odpowiedział z wielką radością, łzami się zaláwšy: iuż go nie masz, przepadł, y drugi który mi spowiadać się nie pozwalał, zginął, nic smętnego nie widzę, iestem wesoł, niech będzie pochwalony Bog, który mię przeklętym bestyom z pászczeki wydarł. dopiero Święte Sakramentá náboźnie przyiáwšy, ducha P. Bogu oddał. uważcie iako diabeł wprowadziwšy do wielkich zbrodni człowieka, przeszkádzá mu do spowiedzi. rádzi spowiedź zwłóczyć, zárzućá wstyd: będzieś się spowiadał zdzierstw y nieczystości, utráciš sławę którąś miał u spowiedniká. słucha diabła głupi szalony nie uważáiąc iż káżdá osobá przez świętą spowiedź nie nábywá niesławy, lecz zbywá zrzucá z siebie niesławę, grzech, á nabywá sławy u spowiedniká, kiedy się szczyrze korzy przed Bogiem panem swoim y wyrzeká się diabła nieprzyiáciela swego, y stáie się przez łaskę synem Bożym męszczyzna, córką Bożą niewiaštá. ná wielu spowiedziách, diabła słucháiąc táil grzech. Bog miłosierny náglil chorobą do szczyrey spowiedzi, niewdzięcznik miłosierdzie odrzucił. podał go Bog diabłu ná udręczenie. wey doznay co iest diabeł? bestyá stráśzna iákiey świat nie ma. wrzeszczysz kopytámi iego ná ciełe stłuczor y poszarpány do czáfu, do śmierci, po śmierci pod kopytámi iego w piekle kiedy wrzeszczeć skończysz? spowiaday się coś zatail. spowiadá się. diabeł grzechy pokazuje, tego się y tego spowiaday, á wrász ydźi, náśmiewá się z niego, wiąże mu ięzyk, ustá kopytámi y ogonem zatyká, niemym czyni: grzeszyłeś kiedyś był zdrow, ná ten czas się było y spowiadać, dopiero kiedy chorobá y śmierć w oczu, niegodźienes niewdzięczniku miłosierdzia Bożego. szydziłes z Boga kiedyś widome Bogu twoie grzechy táil ná spowiedziách przed káplánem iego á twoiey schorzáley dusze lekarzem: otoż diabli odszydzimy tobie. y byłby zginął ná wieki grzesznik, gdyby zágniwany Bog, światobliwym osobom nie dał się do miłosierdzia nad nim skłonić. iako szczęśliwy po wyiawieniu wszystkich zbrodni, zaráz diabli

precz

precz, nastąpiło sumnienia uspokojenie, duszy wielką radość, śmierć wesoła, wieczna chwała. o szczyrey spowiedzi Augustyn S. mowi: (f) spowiedź jest zbawieniem duszy, rozprośeniem grzechow, naprąwieniem cnot, zwyciężcą diabłom. co więcej? zamysłką pąszczekę piekielną, otwiera bramę Rayską.

3.

Rzymski Kárdynał Hugo o spowiedzi mowi: (g) spowiedź ma być dobrowolna, wyrażającą okoliczności grzechow, nabożna, szczyra całą niczego nie tającą, pokorną, wstydzącą się grzechow y brzydzącą się imi, z gorzkością y płaczem mieszana, oskarżającą swoją osobę, prędką bez ołtwy, powściągniętą ze wszystkich grzechow, częstą dla większej u Boga łaski, nąznaczoną pokutę z ochotą przynimującą y pełniącą. do takiej spowiedzi zachęcają grzeszników, święci z Bogiem krolujący. (h) niektory młodzik do tychże grzechow po spowiedzi odpadał, szukał kázania o S. Annie iako ona zapamiętałych grzeszników, swoją do Boga przyczyną, do szczyrey pokuty nawraca, zaczął nabożeństwo do S. Anny, zaraz się pokazała śpiącemu Anna S. y rzekła: *podź jutro spowiaday się. na zaiutrz spowiadał się, odpądnienie do tychże zbrodni, iako każdemu spowiadającemu się wyrazić potrzeba, wyraził y za pomocą Anny S. więcej nie odpadał.* (i) S. Rikmirus Opat ślepemu o wzrok proszącemu rzekł: spowiadał się grzechow które taisz, a Bog przywróci tobie wzrok. spowiadał się y przeyrzał. (k) Małgorzata nierządnicą uyrzawszy iako iej kochanką, trupą, plugawą żarłok robactwo, zaczęła gorzko opłakiwać grzechy swoje, usłyszała głos Boży z Nieb: *ieście się nie możecie nazynwać córką moją, boiście grzechu, kiedy zaś przez zupełną spowiedź grzechy z sumnienia twego wyrzucicie, policzę was między córki moje.* tedy przez dni ośm spowiadała się. nauczono ją z Nieb: *ażebym przed przyięciem S. Sakramentu, z płaczem u maluczkiego P. Jezusa zebrała odpuszczenia grzechow.* odpuszczył P. Jezus. kiedy do niey rzekł: *córko moja, oćiec moy kocha ciebie y* Marya P. *Naym. Matka moja ze wszystkimi Świętymi pułkami.* sama Nayśw. Panna nawiedzając ją, rzekła do niey: *córko, kto szuka iednorodzzonego mego y Páná, mnie szuka, kto ma iego, ma mnie.* (l) S. Fránciszka Rzymianka osobie tającą grzechy, pokazaławszy się rzekła: *podź, wszystko wyiam a nie wstydź się abowiem lepiej jest na tym świecie wstyd cierpieć, niżli na onym świecie wieczne męki.* usłuchała y wiecznych mąk uszła. (m) S. Fránciszek Xawier Indyáninowi choremu pokazał się na maieściu światłości siedzący, y spytał go: czy spowiadałeś się? odpowiedział: nie. na-

Marya P.

Fránciszka Rzym

S Fránc.

pełnił go
f. lib de penit. g in cap. 8. Math. h Nadaśi 26. Iul. i idem Febr. 22. k idem Mart. 9. m idem Dec. 2.

pełnił go S. Frąnciszek dziwną wonnością, dotknął się ręką, spowiadać się kazał. zaraz on skruszony porwał się ze snu, chrobą uciekł, spowiadał się, wziął od Boga odpuszczenie grzechow y niebo. (n) niektorą zącą panią, widomy diabeł długo trzymał w grzechu nieczyści, skoro za radą S. Brygitty Szwedzkiej, szczyrze się wyspowiadała y przed Krucyfiksem modlić się zaczęła, zaraz diabeł uciekł od niej, iako od Boskiej nie swojej corki y przyjął ją Bog za wieczną corkę. tak płaci tym którzy się szczyrze spowiadają.

INaczej tym którzy na spowiedziach grzechy swoje tają, przez Salomona rzekł: (c) *kto tai grzechy swoje, nie będzie zbawion, kto zaś wyzna y porzuci je, miłosierdzia dosiępi. błogostawiony człowiek który się zamyśle boi, ale kto zatwardza serce swoje, wpadnie na złe. na ogień wieczny.* pisze Heroltus. (p) niektorą niewiaśtą bårzo przykådnie żyła, dla uczynkow dobrych wszyscy ją iako świętą poważali osobę. kiedy umarła: pozostała przyiåciółkå modli się za iey duszę, codziennymi modlitwami uśilnie prosi P. Boga åby iey råczył objåwić stan oney duszy na tåmtym świecie. wysłuchał Bog. pokazała się iey umarła niewiaśtå w odzieniu ciemnym, boleśnym mówiąc glosem z modlitw za umarłych słowa: *grzeszącego mnie codzień å nie pokutującego, boiażn śmierci trwoży mnie, åbowiem w piekle żadnego nie maś okupienia.* żyjącå niewiaśtå zdreławiała od strachu, przyszedłszy do siebie, spytała umarłej: czemuś do pomienionych słow nie przydała tych ktore po nich idå: *zmiłuy się Boże nademną y zbaw mię.* odpowiedziała umarła: *wiedz o tym iżem iest niegodna pomienionymi słowy miłosierdzia Bożego wzywać, bom iest na wieki potępionå.* temi słowy przestraszona żyjącå niewiaśtå zawołała: *ach co mówił? åboś nie ty żyła w oczu nåszych przykådnie? åboś nie ty zachowała wszystkie przykåzania Boże bez naymnieyszego innych zgorśzenia, za coś potępionå? na to umarła: prawdę mówisz, åle żem grzech nieczyści na wszystkich tåiå spowiedzách, dla wstydu, dlatego wszystkie moje zåługi uczyniå obrzydłe Bogu, nie modl się za mnie, żadnego mnie råtunku podać nie możesz. to rzekłszy, zniknęła.* niektory kåpłån zåklåł diabła y spytał: iako się ty nazywaś? odpowiedział: *nazywam się zamykającym uså.* czynię grzesznika niemym åby na spowiedzi, tajemnego nie wyiawiał grzechu. åboż nie tak postępował z pomienionå grzesznicå diabeł? zamknął iey uså nie potrzebnym szkodliwym wstydem. potrzeba na spowiedzi grzechy wyiawiać y wstydzić się brzydkości ich, wstydzić się

4.

grzeszn:

potępionå

nieczyst.

diabeł

R

obrá-

n idem Mart. 22. o Prov. 28. p in Promp. exepl.

130 NA NIEDZIELE III.

obrażonego nieskończonego dobrego którym jest Bog. taki wstydy potrzebny y pożyteczny duszy: ale wstydzic się spowiadać się grzechow, jest wieczna zguba duszy. ieden grzech dla wstydu zataiony ofszpecił w oczu Bożych, modlitwy, posty, iasłmużny, ofiary, iży y wszystkie święte cnoty y niezliczone uczynki dobre. rzekł Bog: *kto tai grzechy swoje, nie będzie zbawion.* kto na spowiedzi ma co mowić, a iako niemy milczy, tylko odkrywa letkie grzechy, a ciężkie zbrodnie albo ich okoliczności tai, ma w ustach swoich diabła, który mu ięzyk związał, na wieczne iego potępienie. Ambroży S. mowi: *(q) niemoże bydź żadnemu odpuszczony grzech, ieżeli się w przody nie będzie spowiadał.*

5.

A Nielski Doktor naucza iż żadnego grzechu nie ma, z któryby nie pochodził od kuszacego diabła. *(r) nullum est genus peccati, quod non interdum ex demonis suggestionem proveniat.* naybárziefy kuśi człowieka diabeł do tairienia na spowiedzi grzechow. *(s)* nie iaki Bertholdus straszliwie konając nie mógł skonąć: S. Guido, uprosił u Pána Boga aby się on mógł spowiadać. wyznał zataiony grzech, y powiedział: lubom zapomniał spowiadać się tego grzechu, iednak mnie konającemu diabli z wielkim strachem wyrzucali na oczy ten grzech, aby duszę moję pożarli, wyspowiadał się, zawstydził diablów, ducha P. Bogu oddał. *(t)* B. Krystyna, przed spowiedzią z wielką pilnością przetrzęsała sumnienie swoje, naymnieyfzych grzechow szczyrze się spowiadała, osobliwie do Naysw: Panny nábożná, na modlitwie widziano ją nayiasnieyfzymi otoczoną promieniami iako nayczyfstsze náiasnieyfzego Boga mieszkánie, umierającą nawiedziła náiasnieyfza Krolowa Naysw. Panná, do iey Oblubienca a Syna Swego, na wieczne zaprosiła y wzieła ją gody. day nam Chryste Jezu za przyczyną Naysw. Panny Mátki twoiey, szczyrze na spowiedziach wyznawać grzechy nasze, za nie, náleżycie żáłowác y pokutować, nieprzyiáciela diabła zawstydzác, dusze nasze od wiecznego rácz zachowác zátárcenia. Amen.

Bertholdy
Guido S.

diabli

Krystyna

Marya P.

NA NIEDZIELE IV. POSTU.

Uciekł sam ieden na górę. Joan: 6.

I.



Angelott:

Aia ten zwyczaj stołowi ludzie iż nie proszeni cinią się do stołu wielkich Pánów, do pracy szukać ich potrzebá. N. *(a)* we Włoszech Angelottus Kárdynał, według zwyczáiu tamtych kráioy, dzwonił do stołu

r 1. p. q. 114 a 3. s Nadasi Mart. 31. t Febr. 14. a Pallavicinus.

do stołu, każdy zawczasu pilnował dzwonka wołającego, na głos jego biegł, siadał z Kárdynálem, iadł, pił, po obiedzie do domu, ábo na ustroniu do kárt y kostek. kiedy Kárdynálowi przychodziło w pilnych potrzebach z páfácu wychodzić, musiano sług szukać, ledwo ktorego znaydowano, á z Szláchty żadnego za nim. Kárdynał chcąc ich politycznie nápomnieć, roskázał do stołu bić we dzwon, liśim ogonem. nikt nie slyszáł y nie szedł, długo czekáwszy iuż o wtorey z pośudnia, przychodzą słudzy y szláchtá ná páfác Kárdynálski, pytá ich Kárdynał: dzwoniono do stołu, żaden się z was nie pokázał, musieliście byđź u Rzymkiego Cesarzá ná bańkiecie. odpowiedzieli: o pánie ty nasz Cesarz, ty chlebodáwcá, przepomniał kuchmistrz do stołu dzwonić, przetośmy się opóźnili. ná to Kárdynał: liszká nie służąc gospodárzom, kury ich ziadá, tak y wy: liśim ogonem ná was dzwoniono, u stołu ledwo się mieścicie, po stole z świecą was po kątach szperáć potrzebá. zá kuchnią każdy w tropy: zá mną żadnego. dopioro się oni postrzegli y páná pilnowáli. Krol Niebá y źemie Zbáwiciel nasz gdy się pokázáł ná świecie z swojá Páńską hoynościá, tyśiące ludźi zá nim chodźiło. dziś u Páńskiego stołu iego usiadłó mężow w liczbie iákoby pięć tyśięcy. wszyscy się mieli dobrze, chlebá nád to. nápełnili dwanaście koszow ułomkow. chwałá Páná, chcą Krolem uczynić. Pan uciekł sam ieden ná gorę. iákoby mówiąc: nie o stole tylko y godnościach náleży wám myśleć, ále też o modlitwie, o gorze Kálwaryiskiey ná ktorey dla was będę umęczon. o nie gnał się zá Pánem żaden z onych stołowych ludźi ná gorę do krzyża, do rozpámietywania przyszłey męki iego, każdy od stołu w swoię drogę. zkad dalszá mowá o tym. iáko rozpámietywájący mękę zbáwiciela Páná, nábożną myślá wstępujący ná gorę Kálwaryiská, wieczną od niego biorą pociechę: á zaś wstępujący myślá ná gorę światowych godności, marności, z niey spádáią do piekła. bęđzie to ná cześć Páná w T.S.I. ná d. n. p.

liśa ogon

słudzy

rozpamiętanie
męki le-
żowej

marność

2.

A Nielski Doktor náuczá iż Chrystus Pan dość uczynił sprawiedliwości Boskiey zá grzechy nasze nie pieniádze ábo inne dáiąc rzeczy, lecz co jest naywiększego, siebie samego ná krzyżu ofiaruiąc. (b) *Christus satis fecit non quidem pecuniam dando, aut aliquid huiusmodi, sed dando id quod, fuit maximum seipsum scilicet pro nobis.* czym zá to powinien płácić Zbáwicielowi Pánu, człowiek? Bernard S. wołáiąc pokázuie: (c) *człowiecze pamiętaj iż lubo iesteś z niczego stworzony, iednak nie z niczego odkupiony! przez dni sześć stworzył wszystko, ciebie między*

Rz

wszystko

b 3. p. q. 48. a 4. c serm. II. in cant.

Wszystkim: a zaś przez całe trzydzieści lat pracował dla zbawienia twego pośród ziemi. pamiętaj na tak wielkie dobrodziejstwo Zbawiciela twego! (d) Woyciech Xiążę Belgow, jednemu znacnemu człowiekowi, woynami zubożonemu, codzień ze stołu swego posyłał dwa albo trzy pułmiski najlepszych potraw, przez sługę nieznałomego, przykazuiać słudze, ażeby iako niemy oddawał potrawy, nie powiadając od kogo? zdumiał się ow z pana ubogi, kto się go domyślił opatrzyć. ale gdy też opatrzenie miał przez tygodnie, miesiące y cały wiek swoy, codzień wołał, wzdychał: o gdybym znał tak wielkiego dobrodzieia mego, dziękowałbym mu, do nog upadając! czy porównane dobrodziejstwo wyświadczył y wyświadcza człowiekowi náyuboższemu, naymizernieyszemu: niewolnikowi czartowskiemu, Bog wcielony? kiedy go nayedroższą krwią swoją, okrutną męką, z wieczney wykupił niewoli! karmi go nie ziemskimi potrawami lecz ubóstwionym ciałem swoim y krwią swoją! codzień grzeszącego człowieka, od zagniewanego Boga Oycą, zaskłania SS. ranami swoimi, ażeby go wieczną nie karał śmiercią! pisze Pratum Floridū. (e) niektorą Świętą Panną otrzymała tę łaskę od Pana Boga iż zawsze nabożnie z płaczem rozpamiętywała mękę Zbawiciela Pana. na jednym rozmyślaniu zachwyconą do nieba, widziała iako Bog Ociec dáruiący iey Syna swego, dąrował też wszystkie na świecie dobra. ona uważając iż za tak wielkie łaski, należytą nie płaciła wdzięcznością, zaczęła gorzko płakać y pąda iako umarła. tedy P. Jezus w osobie naysłiczniejszego dzieciątka zabrał iey łzy ktore wylała z oczu swoich rozpamiętywając mękę iego, pokazał ie Naysw: Pannie Matce swoiey, ciesząc się z nich iako z nayedroższych pereł. spytała go Naysw. Panna: naysłizszy Synu czy bąrziej się tobie podobają łzy tey Panny niżli łzy S. Maryi Magdaleny? odpowiedział P. Jezus: słizsze są mnie tey panny łzy, bo ie wylała z miłości y wspan bolenia ze mną, rozpamiętywając mękę moję: łzy zaś S. Magdaleny były z skruchy y gorzkiego za grzechy żalu. to słyszac Panną przyszedłszy do siebie, pomnazała się w nabożnym rozpamiętywaniu męki Pańskiej. po śmierci duszę iey ukoronował P. Jezus koroną złez iey w nie oszacowane przemienionych pereł. zabawa Panieńska. rozpamiętywanie nie wymysłonych od nierządnic czubow y coraz nową modą kręcenia włosów: lecz cierniow, S. Jezusową głowę z włosów y skóry odzieraających: nie farbami y muszkami szpecenia twarzy, lecz policzkow Jezusowych: nie onych niewstydlivych na drotach sukienek:

nek. lecz poszarpanego biczami S. Jezusowego ciała. nie różnych szalonych tańców: lecz upadnienia Pąńskiego pod ciężkim grzechow naszym krzyżem. zabawą pąnieńką. nie trawienie czasu na śmiechach, próżnych y niewstydlivych piosnkach: lecz na wlepieniu oczu y myśli w ukrzyżowanego, o-oczy krwią zalane, ustą żołącią napełnione mającego, na wszystkim ciele zbolełego Zbawiciela á wraz Sędziego wszystkie marności ściśle sądzącego, srodze kárzającego, krwią swoją potępiającego. pisze Heroltus. (f) niektory wielki grzesznik, to iedno miał do siebie, iż spąc idąc y ze snu wstając, P. Bogá ^{grzesznik} prosił, áżeby bez spowiedzi y zalu za grzechy nie umarł na wieki. na pamiątkę męki Jezusowej, codzień mówił te słowá: ^{męka Je-} ^{zusowa} *Jezu Nazaráński Krolu żydowski zmiłuy się na demną. zegnał się: w Imię Oycá y Syná y Duchá S. Amen.* aż też bez spowiedzi, nąglą umarł śmiercią. porwali diabli duszę, wloką do piekła. ^{diabli} ^{Anioł} przypadł najsłabszy Anioł, wydarł ją diabłom, zaprowadził na miejsce ciemności, ále ie rozpędziła światłość Krzyża Jezusowego, który wyrażił na czele swoim zegnający się grzesznik; diabli z ciemności wołali na Anioła: nasz ten iest, odday nam? Anioł odpowiedział: lubo Sędzia Bog miał tego grzesznika potępić, iednak się zatrzymał dla nabożeństwa iego ku S. męce swoiey y wzywania zwyciężskich słow Krzyża swe-go: *Jezu Nazaráński Krolu żydowski zmiłuy się nademną.* dlatego pozwolił mu powrócić do ciała áżeby się spowiadał, S. Sakrament przyjął, odpuszczenie grzechow y żywot wieczny otrzymał. co dusza ona powróciwszy do ciała, oddając wielkie dzięki Bogu, uczyniła y przez zasługi męki Jezusowej. Niebo osiągnęła. iako iest pożyteczna rzecz, rozpamiętywanie męki Jezusowej? zgniół w zbrodniach grzesznik, spowiedź zwłoczył, nąglą zabity śmiercią, dostał się czartom. zetylko codzień ráno y w wieczor nabożnie wspomniął na mękę Jezusową, iey się polecał, wiecznego uszedł ognia. Augustyn S. upomina: (g) *ginący grzeszniku wołay do obrońcy, mamy go przed Bogiem Oycem, który ma tak wiele ust, wiele ran, którymi sprawy naszej broni.* codzień nabożnie wspomni gorzką mękę Pána twego: *Jezu Nazaráński Krolu żydowski zmiłuy się nademną.*

Rzymki Kárdynał Hugo o męce Pąskiey mówi: (h) ^{3.} *rozpamiętywania męki Chrystusa Pána płyną nie osłacowane pociechy na sercá wiernych.* pisze Vasconællus (i) ^{Ian Krol} *Ian Krol* ^{tarcza} *Luzytáński widział we śnie iakoby mu z niebá podáno tarczą pięcią ran Jezusowych ozdobioną. ztąd tak był nabożny do*

Rz

SS.

f in prompt. exempl. g in Ioan epist. cap. 2. h tom. 2. pag. 98.

i de Regib. Lusitan.

rany Je-
zusowe

SS. Pańskich Ran iż ślub uczynił, żadney rzeczy nie bronić temu ktoby go przez SS. Jezusowe Rany o co prosił. w Wielki Piątek idącemu do Kościoła do pocałowania ran Jezusowych, ząstąpiła drogę niewiaśta wołająca: przez śmierć y Rany Chrystusa P. daruy Krolu życie mężowi memu na garło osądzonemu! odpowiedział Krol: o niewiaśto, o większą rzecz przez rany Pańskie było mię prosić! daruję życie mężowi twemu z miłości ku temu, który dziś swoją śmiercią, ranami y krwią, darował nam wieczny żywot. za to P. Jezus pobożnemu Krolowi dał wieczney chwały koronę. (k) B. Hermanus codzień

Hermanus

SS. Rany Jezusowe pozdrawiał tymi słowy: *kłaniamy się tobie Chryste y chwalimy ciebie, iześ przez Święty Krzyż twój, odkupił świat.* za każdym razem ziemię całował. przez co na taką ząsłużył łaskę u Zbawiciela Pana, iż nawiedził go P. Jezus y do pocałowania SS. ran swoich zaprosił. co gdy on z wielką radością y pokorą uczynił, z pięciu SS. ran Jezusowych, nayśodszej krwi krople, duszę jego rayską napełniły pociechą. (l)

rany Je-
zusowe

Małgorz:

B. Małgorzata Węgierka po długiey codzienney przed Krucyfiksą modlitwie, nigdy do zabaw ręcznych y stołu nie szła, aż pocałowawszy pięć ran Jezusowych. za co umierającą

Marya P.

Nayśw: Panną z Aniołami nawiedziła złotą ukoronowała koroną y po złotey drabinie zaprowadziła do nieba. tak płaci Zbawiciel Pan tym którzy nabożnie rozpamiętywają gorzką mekę jego.

I Naczej płaci tym, którzy światowe rozpamiętywają marności. Dawid Prorok z takich iednego upatrzył y rzekł o nim: (m) *nieprawość rozpamiętywał na łosku swoim trzymał się wszelkiey drogi nie dobrej, złości zaś nie miał w nienawiści.* pilze

Krescenc:

S. Leidarus. (n) Krescencyusz Rzymianin wielką pilność o doczesne dobrą y godności mający, o zbawieniu duszy, mało

marność

co myślący, będąc na Seymie Trydentskim, nocy iedney pisząc do panów Rzymskich listy, tak się spoznił, iż słudzy nągotowawszy wieczerzą, załatawiwszy stół potrawami, snem

diabeł
pies

zmorzeni uspokoił się. ku pułnocy porzuciwszy pioro, wziął chleb aby się pościł. pokazał się czarny pies z ognistemi

potępiny

oczyma, uszy aż do ziemi wiszące mający, do niego idący, zlekł się on, wołać zaczął: ey słudzy ratujcie! wlaź pies ow

piekielny pod stół. porwali się słudzy, z ogniami szukają psa, nigdzie nie znaydują. zniknął. pan z przełknięcia wpadł w

chorobę, często wołając: oto pies na łoszko, na mnie wpada, ratujcie! umarł, wraz z piekielną bestyą z oczu świata zniknął.

co ten rozmyślał na łoszku za swojej młodości, czerstwości?

o nie

o nie łożko twarde, Krzyż Zbawiciela Pána! ale żeby się iak
 naymniekczy wyleżał: do pułnocy piwſzy, do ſwitańia w kár-
 ty grawſzy, żeby do południa, kiedy na Mſzã S. potrzebã do
 Kościoła, iako beſtya leśnã po nocnym żyrowaniu, ſpał. roz-
 pamiętywał na łożku nie P. JEZUSA okowanego w więzieniu
 nocuiącego, ale niewſtyd, cieieſność, beſtyaľskã ſproſność.
 rozpamiętywał w nocy nie JEZUSOWĄ w oczu ſędziow żydo-
 wſkich niewinność: lecz ſakomcow ſpoſoby, iako z Iudaſzem
 ſprawiedliwość, ſwiętą przedać? iako na ſądach, dla względu
 na więkſzych panow, krewnych przyiáciol, z Piłatem ſędziã,
 niewinnego zedrzeć, ubiczować, zabić, y ſamego ſiebie za
 niewinnego przed ludźmi na iego bezbożność kſzykáięcemi,
 udać? rozpamiętywał nie trzcinę oſtrã w zwiãzanych powro-
 zem ręku JEZUSOWYCH: lecz ſrebrne pioro atrámentem z łez u-
 bogich ludzi robionym ſpiſuiące wydarte dobrã iako ſię na
 nich oſiedzieć, inne upodobane dobrã iako wilczym w odzie-
 niu owczym, prawem wydrzeć? rozpamiętywał nie krwiã JE-
 zusowã ſkropionã gorę Kálwaryiſkã lecz gory hárdego *Luci-
 fera*, wyſokich godnoſci, iako godnych z nich zepchnąć, ſie-
 bie na nich poſadzić. upominał go Bog przez Káznodzieiow.
 ale pan, ábo nie był na kázaniu, ábo drzemał, ſzeptał pod
 czas kázania. poſłał Bog z piekła náprominacza diabła w po-
 ſtaći pſa, ten ſzczeknął: o bezbożny dzień y noc rozpamię-
 tywałſz rzeczy Seymow ziemſkich, o Seymie niebieſkim ciebie
 ſãdzącym czemu nie myſliłſ? na piſaniu nowin, paſzkwilow,
 páletow, zdziercych *aſſygnacyi*, nocy tráwiſz, dręczyſz ſię nie-
 ſpánien, á ktorey nocy ważyłeſ by ieden *quadrans* na rozpá-
 miętywanie ran odkupiciela twego! o niewdzięczniku ieſteſ na
 ſeymie niebieſkim oſãdzon mnie na pożarcie! co na to pan? o
 nie kiwał diabłu pod nos iako nam káznodzieiom kiwał prze-
 lękl ſię niewidanego káznodziei, z gory ſwiatowych márnoſci,
 nieprawoſci ſpadł do piekła. iako tamże Dáwid S. przydał.
upádli ktorzy czynią nieprawoſć

A Nielſki Doktor o męce mowi: (o) *per Paſſionem Chriſti
 liberati ſumus á reatu pœnæ.* przez mękę Zbawiciela na-
 łzego ieſteſiny uwolnieni od kárania wiecznego. iakoż
 ma człowiek ſpomnieć tak wielkiego dobrodzieyſtwa? iako nie
 ma rozpamiętywaniem iego boleſci, iemu odwdzięczać? (p) S.
 Pannã Paula a S. Thoma tak nábożna do zbolałego Pána JE-
 zusa, iż na modlitwie wołała: o Jezu przez przyczynę Pátro-
 now moich S. Thomasza z Aqvinu, S. Kátháryny Senenſkiey
 y S. Gertrudy, day mi cześć twoich boleſci! pokazał ſię Pan
 Jezus

5.

Paula

ciernie
rany
światłość

Jezus ukoronował ją cierniową koroną: z ręku, boku y nog swoich dał rany swoje na iey ręce, bok y nogi, z niezmierną boleścią y poćiechą, bo gdy się w nocy modliła z onych iey ran wypadała światłość nocne ciemności rozpędzająca, która też ją do wieczney zaprowadziła światłości. tak kocha P. Jezus rozpamiętywających boleści iego. (q) S. Mechtylda modliła się do P. Jezusa ażeby iey objawił, iakaby wdzięcznością mogła płacić iemu za iego rany? pokazał się P. Jezus y rzekł: *za rany w moich nogach ofiaruy mnie, wszystkie twoie affekty y żądze. za rany w ręku moich, ofiaruy mnie uczynki twoie y cokolwiek cierpiś. za ranę w boku moim ofiaruy mnie doskonałe stosowanie woli twoiey do woli moiey. day nam Chryście Iezu za przyczyną Najsł. Panny Mátki twoiey, tę naukę twoję pełnić, tu z tobą z bólałym współ boleć, w niebie z krolującym współ krolować. A.*

NA NIEDZIELE V. POSTU.

JEZUS schronił się y wyszedł z Kościoła.
Joann. 8.

I.

Julius

Mieścić się nie mogą sprawiedliwi cnotliwi z niesprawiedliwymi niecnotliwymi. N. pisze Theatrú Histori-
cú (a) Juliusz Cezarz, nawyższy Wodz woysk Rzym-
skich, wprzągłszy do iarżma Rzymskiego Hiszpanią, uspokoiwszy wszystkie Państwa Rzymowi hołdujące, powrócił do Rzymu. przyieli go Rzymianie z wielką radością ale nie wszyscy: sprawiedliwość kochający, na iego prace uważający, uchwalili ażeby on był rządcą, Cezarzem Rzymskim. zazdrościwi zaś panowie sami się na wysokie godności sadzący Kassi-
us y Brutus zprzysięgli się na niego, zabili go nie mogli się zmieścić sprawiedliwy niewinny, zasłużony z niecnotliwymi zazdrościwymi, bez zasług, zamieszaniem Oyczyzny, godności chwytającymi. ale się tacy szpetnie oszukali, Kassium zabity zginął. Brutusowi pokazał się diabeł y rzekł: *twoy ja jestem Brutusie diabeł. y zabił go diabeł na wojnie w Filippinach.* Pan niebá y ziemi Zbawiciel nasz żydom prawdę mówiący nie mógł się zmieścić z żydami bezbożnymi w Kościele, kamieniami wygnany od nich, *schronił się y wyszedł z Kościoła* z wielkim á wiecznym samychże żydów upadkiem. bo ich przeklął, Ierozolimę miasto y Kościół na zruinowanie poganom podał
zkąd

Kassius
Brutus
diabeł

a in precepto s.

zkąd dalsza mowa o tym. iako Zbawiciel Pan z sprawiedliwy-
mi, niewinnymi, łaskawie prześtaie: a zaś chroni się uciekając od
tych, którzy go grzechami od siebie odrzucają, y porzucają ta-
kich na wieczne zatracenie. będzie to na cześć Pana w Trojcy
S. I. na d. n. p.

Bog z spra-
wiedliwy-
mi, grze-
sników
porzuca.

2.

A Nielski Doktor naucza iż Bog jest przytomny tym y przez
łaskę swoją w nich mieszka, którzy go kochają, iego świę-
tą wolę pełnią, przykázania zachowują *præsens est amanti-
bus in hac vita, per gratiæ inhabitationem.* o tym świadectwo Dá-
wida Proroka do Boga mówiącego (c) *niech się weselą wszyscy*
którzy nadzieję w tobie mają, na wieki będą się radowali y będziecieś
mieszkał w nich y będą się szczycili z ciebie, którzy kochają imię twoie,
abowiem ty będzieś błogosławił sprawiedliwemu. (d) S. Theodor
tak od dziedzicznych fortun iako od wielkich dzieł na woj-
nach, sławny żołnierz, ale daleko sławniejszy gdy przemi-
ający świat podeptawszy, zaciągnął się pod chorągiew Chry-
stusa P. na wojnę z ciałem światem y diabłem, matki swojej
poganki Bożnicę ogniem w proch obrocił, za to od pogan na
wieczne więzienie y głód osądzony, w więzieniu ray znalazł,
nawiedzał go P. Jezus z Aniołami. nad iego urodą, młodością, y
zacznością zlitowawszy się pogaństwo, podał mu chleb y wodę.
nie przyjął mówiąc: Bog moy Chrystus Jezus karmi mię. rzekł
do niego P. Jezus: *miej ufność we mnie Theodorze, iam jest z tobą,*
czeka ciebie żywot wieczny ze mną w niebie. gdy z kości iego sku-
rę y ciało zdzierano ostrymi kopytami, on spiewał: *będę*
chwalił Pana wszelkiego czasu. do ognia wrzucony spiewając du-
chą P. Bogu oddał, czy ieden młodzień tak się trzyma służby
żołnierskiej iako ślepy kłia, nim przez zdzierstwa y rozpustną
swobodę w doł gniewu Bożego wpadnie y szyję złamie. on się
wyrzekł takiej służby żeby duszę swoją zbawił, czy iedne-
mu młodzikowi silnemu zdrowemu ciężki post y dyscypliną
przy wielkich pańskich doślátkách? iemu nie ciężki głód y
szarpnięcie kopytami ciała. nasłuchasz się z ust młodzi naszej,
piośnek nie Rozańcowych, nie wielkopostnych: *Rozmyślámy*
dziś. ábo ktoryś cierpiał zá nas grzesznych. ale Báchusowych spro-
śnych: on z Dáwidem spiewał: *będę chwalił Pana, wszelkiego cza-
su.* w szczęściu y nieszczęściu, wolny y uwięziony. naszym na-
łozku śmierć gorzka, iemu w ogniu łodká. czemu? dał przy-
czynę pomieniony Prorok o naszych: *nie masz w ustách ich prawdy,*
w sercu ich próżność. marność, ciało, świat, diabeł nie Bog mie-
szka. w pomienionym iako wiernym słudze swoim Bog mie-
szkał iako rzekł do niego Zbawiciel Pan: *iam jest z tobą.* zła-

Theodor.

męka
spiewa

S

czył

c Psal. 5. d Nadasł Novembr. 9.

czył się sprawiedliwy przez miłość z Bogiem, Bog przez łaskę
mieszkał w nim posilkujący go przeciw wszystkim nieprzyja-
ciołom jego? (e) Wielki sługa Boży, Ierzy a S. Luca. Zakonu
Dominika S. Pierwszy Biskup Malaccenski w Indyach wscho-
dnich, na wyspie nazwanym. *Aurea Chersonesus*, znalazł smo-
kow Raimonow w nocy do miasta wpadających, ludzie pože-
rających: po stem uzbroiony, z processją poszedł w las, bestye
wykłał, zaraz wszystkie zginęły, więcej się nie pokazały. mia-
sto Malakę w boiaźni Bożej trzymał, duchem Prorockim
przepowiedział iż pewney nocy, z morza miało wypaść woy-
sko pogan Ascensow y Malakę wyciąć, kazał miastu zbroj-
no czuć. wypadli z morza poganie o świtaniu, ale od czuią-
cych Malakanow zbić, do morza wpędzeni, zgineli, złożył
sługą Boży Ierzy, urząd Biskupi, z Malaki powraca do Goy,
dano mu dwa okręty ieden potężny y mocny drugi stary stru-
chłały, on od Boga oświecony widząc iż mocny okręt zatonię,
do starego wsiadł y w mocy Rożancą Świętego. tysięcy pięćset
mil ubiegł, na brzeg wysiadł: nowy okręt ze wszystkim morze
pożarło. miastą Goy y całego krolestwa był Namiesnikiem Por-
tugalczyk, wtargnął do Krolestwa Goanckiego, nieprzyjaciel
Chrześcian, Krol Idalsaus z innymi Książętami, ażeby nie tylko
człowieka ale imienia Chrześcijańskiego w Indyach nie zostawił.
na jego potężne niezliczone wojsko poirzawszy Chrześcijański
Namiesnik mało co mający piechoty, drżał, y podać się albo ucie-
kać myślił. sługa Boży Ierzy rzekł do niego: czemu drżysz
żołnierzu? kogo się boisz, albo nie masz Boga pomocnika twe-
go? wszak ten to jest, w którego mocy ieden może zbić tysięcy y
iednym głosem obalić wojska liczbę piasku morskiego. prze-
chodzące? rozkazuję tobie, ażebyś w Imię Boga naszego na nie-
przyjaciół uderzył y onych zwyciężył. dziwna rzecz. garstka
Chrześcian uderzyła na pogańskie zastępy, po wątpliwym boiu,
za Rożancem sługi Bożego Ierzego, nieprzyjaciół na placu po-
legł, zwycięstwo przy Chrześcijanach. czemu ten sługa Boży
nie lękał się bestyi smokow kazał im precz, zaraz ustąpiły, a lę-
kali się ich słuzący temuż Bogu Chrześcijanie? czemu
w okręcie struchlałym na morzu nie utonął, a w nowym
okręcie zatoneli Chrześcijanie? czemu się nie bał niezliczonych
pogańskich wojsk, a bali się ich żołnierze Chrześcijanie? iedne-
go Boga słudzy nie iedney mocy y odwagi! bo według Dawida
S. nie masz w ustach ich prawdy. nazywają się Chrześcijanami mie-
szczanie, żeglarze żołnierze. kłamają bo nie tak żyją służą Chry-
stusowi iako on przykazał. w sercu ich próżność. ciało y świat. Bo-
ga nie masz. dla tego od Boga porzuceni. a zaś sługa Boży iż był
nie tylko imieniem lecz w samey rzeczy Chrześcijaninem, Boga

Ierzy a S
Luca.Smoczy
kłątwa

czułość

okręt

Rożaniec

żołnierzu:

Rożaniec
zwycięst.

się bojącym, sprawiedliwym, niewinnym, dlatego Bog w nim mieszkał, z nim przestawał iako pomocnik iego. według słow Dáwidá S. do Bogá: *będziesz mieszkał w nich y będą się szczycić z ciebie, ktorzy kochają imię twoie, a bo wiem ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu.*

Rzymski Kárdynał Hugo, one Boskie u Dáwidá Proroká słowá. (f) *synowie cudzi skłámali przedemną.* tłumaczy: *Synowie cudzi, bo obiecali na chrzcie być synami Bożymi y wyrzekli się Sataná y wszystkich pomp iego: a dopiero się stali synami diabła przez grzech.* porzucá Bog grzesznikow iako diabła synow, diabłu ná pożarcie. pisze Paulus á porta (g) B. Angela, Władydysławá Krolá Czeskiego corká w kláštorze Panien zakonnych, światobliwie wychowaná, dnia iednego przed oltárzem Náyśw: Pánný upadszy gdy się modliła, pokazała się iey Náyśw. Panná z Aniołami spiewającemi: *bądź pozdrowioná Krolowo Niebieská: bądź pozdrowioná Páni Anielská.* ieden z Aniołow rzekł do niey: *uiekay ztąd do Ieruzálem, w kláštorze Pánný Máryi Kármelitańskiey oblecz hábit bo Krol rodzic twoy wyda cię w stan małżeński zá śmiertelnego oblubieńcá. ná ten czas Krolá Węgierskiego syn przybył do Prági áżeby tę krolewnę zá żonę poiał. tedy krolewna upomniona od Anioła, w nocy przemieniwszy száty bogáte pánienskie ná ubogie męskie, uiekła z pałacu zostawiwszy nápisane te słowá: *będziecie mię szukałi á nie znajdziecie.* cały dzień lasami idąc, trafiła ná dom pogániná, nawróciła go do S. wiáry. po modlitwie zaśneła, o wschodzie iutrzenki obudziła iá Náyśw. Pánná mówiąc: *podz szukay wcześniyszego mieysca. długá y ciężká drogá przyszła krolewná do Ieruzálem, wszystkie SS. mieysca nábożnie nawiedziła. zrzuciwszy męskie suknie w odzieniu pánińskim poszła do kláštoru Panien Kármelitańek hábit oblekła. pokilku leciech przyzedł do niey Anioł, wiele o krolestwie Niebieskim z nią mowiwszy, przydał: *кто за́с вы́трва аз до ко́нца те́н зба́влю́н бу́дзие.* tym czasem ná stráśznym trybunále Bożym grzechy miasta Ierozolimy y całej Pálestynskiey ziemi zbrodnie wołały o pomstę do sędziiego Bogá. wypadł dekret: *Ierozolimę y całą Pálestynę-miecz pogánski niech wytnie y opánuie.* Náyświęt: Pánná się pokázawszy Angeli Krolewnie rzekła: *corko iáko nayprędzey ztąd uiekay gdyż Bog brzydkiemi Chrześcian grzechami obrażony, tę ziemię pogánom odda, wroc się do oyczyzny, zá twoy lud Bogá błágay, bo nad nim wiśi gniew Boży. wszystko się tak stało. odprowadzili B. Angelę Aniołowie do oyczyzny do kláštoru pániens kármelitańek. Ierozolimę***

3.

Angela
krolewna

Aniołow.

Marya P.

sąd Boży

Ieruzalę

grzechy

święci

S2

f Psalm. 17.

Czechy

y całą Palestynę poganie Saraceniowie y Machometani wycią-
włszy Chrześcian, opánowali. przeniosła się B. Angelą do nieba.
iej oyczynę ziemię Czeską za grzechy Kátolikow, piekielna
zarażiła y pożarła herezya. według Ewangelii dzisieyszey: Je-
zus schronił się y wyszedł z kościoła. dla zbrodni żydowskich, wy-
szedł z Kościoła ich y od nich. pogaństwo Rzymskie zburzyło
Kościoł, wycięło żydow. dostał się Kościoł Ierolimski y ca-
ła święta Palestynska ziemia krwią syna Bożego skropioną,
Chrześcianom: wyszedł P. Jezus z kościoła Chrześciańskiego
wyszła Nayświętsza Panna, wyszli wielcy SS. Patronowie A-
braham, Izaak, Jakób, Moyzesz, Iozwe, Dáwid, Apostołowie
Pánscy, wielkimi Chrześcian zbrodniami iáko kámeniami
wygnani wyrzekli się swoich kościołow, oczy od nich odwro-
ćili, podali ie pogánom ná oszpeccenie, Chrześcian iáko synow
diabła, mieczem pogáńskim pozabijanych, diabłu ná pożarcie.
jedną się znalazła święta niewinna pánienka ktorey modlitwy
zapalczywości Boskiey przeszkadzały. Nayśw. Panna do niey:
corko iáko náypředzey ztąd uciekay, niecháy syn moy docze-
sną y wieczną plagą tych zapamiętałych chrześcian kárze. wy-
prowadzili Aniołowie Pannę iáko Lothą z Sodomy z ziemi
bezbożnych chrześcian. dokąd? do takichże bezbożnych
Chrześcian do Czech. y ztąd S. pannę porwali do nieba, bez-
bożnych ná wieczny porzucili ogień. o takich Bog u Dáwidá
Proroka: *synowie cudzi skłámali przedemną.* wyrzekli się ná krzcie
diabła, przez grzech stáli się synami diabła. tamże wyżey gniew
swoy wyráził *zetrę ich iáko proch przed obliczem wiatru iáko bło-
to ná ulicách wniwecz obrocę ich.* iáko z ulic zmiataią błoto y
gnoy do rynsztokow do wod nie zátzymanym impetem leca-
cych: tak mieczem gniewu mego wymiotę zapamiętałych grze-
sznikow z oblicza ziemi do piekielnego ogniastego przez wie-
czność leącego rynsztoku.

4.

I Jeremiaśz Prorok stáwi przed oczy innym bezbożnym mia-
stom, Boga mowiącego iáko skárał bezbożne miasto Ierozo-
limę (b) *zniszczyłem w zapalczywości mojej y w gniewie moim kry-
jąc twarz moję od miasta tego, dla wszelkich grzechow iego.* kryje Bog
miłosierzną twarz swoję od miast y krolestw, obraca do nich zá-
palczywość swoję częścią mieszaną z sáskawością kiedy cho-
robami kárząc ná zdrowiu, ogniem ná mieszkaniu, morem ná
bydle: grádem, fuszą, szaránczą ná urodzaiách pędzi grzeszni-
kow do pokuty do szukania miłosierdzia iego częścią nie ubla-
ganą wylewą zapalczywość, kiedy miasta, krolestwa, Księstwa
ábo mieczem pogáńskim ábo morowym wymiatá powietrzem.
za co? dla wszelkich grzechow. sam Bog rzekł. kiedy po wszystkich
sta.

stanach pełno hárdości, łakomstwa, zdzierstwa, lichwy, okrucieństwa na ubogich, nieczystości, obżarstwa y w wielkie posty: zwad, zazdrości, nie szczyrości, bluźnierstwa, krzywoprzysięstwa, kłamstwa, pochlebstwa, prawdy y sprawiedliwości podeptania, ucisnienia wdow y sierot, nie zachowania dni świętych, nie bywania w kościele. oziębłości na modlitwie. takie miała, Księstwa, Krolestwa, ziemie, oddaie Bog w nieszczęśliwe wieczney niewoli iármu ábo poganom ábo heretykom diabła za Boga mającym, onymi u Proroká słowy (i) *diabeł niech stoi po prawicy iego, gdy będzie sądzony niech wynidzie potępiony.*

5.

A Nielski Doktor naucza iż Bog nie więcej się odwraca od człowieka, tylko tak iako się człowiek odwraca od Boga (k) *Deus non plus se avertit ab homine quam homo avertat se ab ipso.* do czasu odwraca się grzesznik od Boga do czasu odwraca się Bog od grzesznika. gorą idzie w człowieku nieprawość: gorą idzie w Bogu zapalczywość. zapomina grzesznik pokuty: zapomina Bog miłosierdzia nad nim. nawraca się bezbożny do Boga, zaraz się Bog nawraca do niego (l) SS. Afrykanus y Pompeius wyrzekli się bałwanów, przystali do Chrystusa Pána. o iego SS. Imie zaczęli wojnę z diabłami, iednym dmuchnięciem y znakiem Krzyża S. bałwany w proch obrocili. uwięzionych pogaństwo głodem morzyło. Anioł Boży przyniośł im pokarm y rzekł: słudzy Boga naywyższego, wstańcie, poście się pokarmem który wam Chrystus pośłał. zaraz z nich opadły okowy, pokarm wzięli, od strąży w dziwney niebieskiej światłości weselący się znaleźieni, bestyom na pożarcie wyrzuceni, od bestyi ktore Anioł hamował, nienaruszeni, głowy swoje pod miecz podali, do męczeńskiej poszli korony. naywięcej się odwrócili od Boga ci poganie, bo diabła za Boga mieli y Bog się był odwrócił od nich iako od synów diabła. skoro się nawrócili do prawego Boga, zaraz Bog z wielkim miłosierdziem obrocił się do nich, przez Aniołow swoich, karmił ich y cieszył uwięzionych okowanych: wywiązanych z zelaza na wieczną wziął wolność. tak Bog przestaje z sprawiedliwymi sługami swoimi, tak walczących z ciałem światem y diabłem pośiłkuie, zwyciężających koronuje. day nam Chryste Iezu, nieskonczonego miłosierdzia Panie, za przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, od ciebie żadnym się więcej nie oddalać grzechem: za przeszłe nieprawości szczyrze pokutować, w godzinę śmierci naszej, miłosierdzie twoie znaleźć. Amen.

S. Africa.
S. Pomp.

Anioł.

światłość

NA NIEDZIELE VI. POSTU.

Rzesa bårzo wielká stali szaty swoje na drodze. Math. 21.

I.



Niemiałem iż Krol Niebá y żemie Zbawiciel náš iáko przy národzeniu swoim nie znalazł wczesnego Pańskiego ná świećcie mieyscá, tak y przy do-
kończeniu prac koło zbawienia nášzego, nie będzie miał żadney od ludzi wdzięczności, álic dzisiaj przyimuie go Ierozolima z wielkim dostátkiem y tryumfem. *rzesa barzo wielká stali szaty swoje na drodze.* N. ále co ná to mowi Zbawiciel Pan: (a) Syn człowieczy będzie wydany ázeby był ukrzyżowany, o nie prawdziwa z miłości ku mnie pochodząca lecz zmysłowa tak wielkiej rzeszy y całej Ierozolimy życzliwość, szczyrość! w krotce też rzesza którą szatami swoimi okrytą prowadzi mię drogą! mnie samego z szat obnáży. tymiż gałązkami które pod nogi moje rzucá, mnie ubiezuie. którą mię z radością wita: *hosanna* cześć y y chwála Synowi Dawidowemu. nie za długo krwi moiej prágającym zawoła głosem; *ukrzyżuy go! krew iego ná nas y ná syny nasze!* dawno o nie státku, nieszczyrości ziemskiej fortuny rzekł prawdę Bion Filozof. (b) *fortuna* na ludziom, pieniędzy, godności, tryumfom nie daruie lecz pożyczá, nad wszelką nádzieię wynosi człowieka, niespodzianie zniża. iednak się oszukała w tey swoiej záwziętości ziemská fortuna, bo gdy innych kochankow swoich wywyższając zwykła zniżac, Zbawiciela Pana iáko za nic mającego iá, zniżając, ná wieki wywyższyła. iáko sam Pan rzekł: *ia gdy będę wynwyższon od ziemi, wszystko pociągnę do mnie samego.* wywyższony ná krzyż, z krzyża ná krolewski w Niebie Maiestat, też drogą innych ciągnie Pan za sobą. z kąd dalsza mowa o tym. iáko Bog przez doczesne krzyże, utrąpienia, prowadzi szlug swoich do wiecznych w niebie dostátkow: świat kochankow swoich przez doczesne dostátki, tryumfy, prowadzi ná wieczne utrąpienie. będzie to ná ná cześć Pana w T. S. I. ná d. n. p.

fortuna

*utrąpien-
dostátki.*

2.

Nielski Doktor náucza iż mieysce ná którym Chrystus Pan z wybranymi swoimi kroluie, iest mieysce nieśkazitelności, nieśmiertelności, żadney przeciwney chwale świętych, odmiany nieznájące. (d) *locus celestis est locus incorrupti-*

á Math. 26. b Stobæ 9. c Ioan. 12. d 3. p. q. 57. a 1.

ruptionis. do osiągnięcia tego miejsca, prowadzi drogą utrapienia, iako Izaiasz Prorok zachęcając do cierpliwości, mowi: (e) *zmacniaycie się y nie boycie się.* w utrapieniach dodawaycie wam siłę, stawiając przed oczy wasze wieczną chwałę niżej przydaie: *odkupieni od Pana, nawroca się y przyda do Syonu z chwałą, a radość wieczna na głowie ich, wesele y radość otrzymają y uciecze boleść y ięczenie* (f) S. Dyonizy z bogatego y uczonego pogánina Chrześcianin, gdy sto y dziesięć lat wieku swego na świecie kończył, na okrutne odważył się męki. biczowało go pogánstwo, na żelaznym łożku ogniem piekło, on spiewał. bestye głodne wypuszczone aby go pożarły, krzyżem S. uskromił: do pieca ogniowego wrzucony wyszedł nie naruszony. do krzyża przybity, z niego zstąpił zdrowy. mszą S. w więzieniu odprawuiącemu pokazał się w światłości najsłodszy P. Jezus. pośród Aniołów, chlebem niebieskim pościł go mowiąc: *ze mną jest największa zapłata twoja: y tym którzy słuchają Ciebie, zbawienie w królestwie moim.* tak pocieszony od Zbawiciela Pana, głowę swoją podał poganom, siekierami tępy mi uciętą, niebieską światłością otoczoną między pułkami wojsk Niebieskich, na ręku swoich niośł przez mil dwie na miejsce gdzie ciało jego odpoczywać miało. duszę jego prowadzili do nieba spiewający Aniołowie: *chwała tobie Panie.* słyszało ten głos Chrześcianstwo y pogánstwo. tak ciężkiego utrapienia drogą, wielki między Ateńskimi pany, bogacz y mędrzec poszedł do Nieba (g) S. Dominus żołnierz widząc iako królowie y wodzowie ziemscy po zwycięstwach y tryumfach, niebezpieśliwej śmierci stają się łupem. iako żołnierska służba, krew y łzy ludzkie żrącego marszałtynow, królewskim gościncem pędzi do piekła? plunawszy w oczy takiej służbie, zaciągnął się pod Chorągiew Chrystusa P. wyznał go przed pogánstwem. mieczem od pogan przebity padł na ziemię, gdy wolnym głosem chwali Boga, ucieli mu poganie głowę, on uciętą głowę wziął na ręce swoje, przez rzekę przeniośł, ducha Panu Bogu oddał, ciało jego od pogan zarzucone, niebieską Chrześcianom pokazała światłość. (h) S. Elifus sławny Kawaler nie tak od dziełow świeckich iako kiedy pogánskie bałwany skruszył, diabła podeptał, uciętą od pogan głowę swoją zaniośł na ręku swoich do gory w ktorej miał być pogrzebion. (i) S. Justus dziewięciu lat chłopczyk, co mógł zarwać u rodziców, to na ubogich rozdawał. ucielo mu pogánstwo głowę wstał on z placu, głowę uciętą wziął na ręce, oddał rodzicowi y bratu, mowiąc:

S. Dyonis.

męka
spiewa

podiecha

głowa

Aniołowi

S. Dominus

S. Elifus

S. Justus

e cap. 35. f. Nadasi Oślob. 9. g idem ibidem. h Nadasi Oślob. 15.
i idem Ośl. 18.

S. Orykul. mówiąc: zanieście matce mojej ten znak miłości mojej ku niej, jeżeli mię żąda widzieć, niech za mną idzie do raju, w którym dusze świętych szczęśliwie odpoczywają. (k) S. Orykulus ze dworu święta, uciekł na pokutę, nieprzyjaciele pokutujących, ucieli mu głowę, wziął on głowę swoją umył w źródle, do grobu zanioł, krwią swoją krzyż na kamieniu odmalował, pamiątkę innym dworzanom iż przez krzyż potrzeba do nieba, zostawił.

S. Lauriā. (l) S. Lauryanus Biskup Węgierski od Aryanow wiary S. broniący usłyszał Anioła wołającego: bądź gotów do korony! do korony! do korony? gotuje się Biskup, czeka z Nieba złotej korony. alic mu Aryani głowę ucieli, on głowę na ręce wziąwszy zanioł na miejsce odpocznienia do dnia sądnego, ze krwi swojej zrobił sobie koronę. (m) S. Ofyta krolewna z dzieciennych lat wychowana w klasztorze, oddana w stan małżeński za króla wschodnich Saxonow, panienską zachowała czystość, pobożny król mąż zbudował klasztor, nienaruszoną oblubienicę swoją do klasztoru P. Jezusowi oddał, żyła na ściślejszej pokucie, ale bez utrapienia nie ślano do nieba: Duńcykowie poganie wpadli do niej krolestwa, porwali ją, głowę jej ucieli, ona wziąwszy głowę swoją zanioła do Kościoła SS. Piotra y Pawła, u bramy złożyła, duszę na rajske gody Aniołowie wzięli. (n) Święty Placidus Zakonnik od starzego w potrzebach posłany, od bezbożnych zabity, uciętą głowę swoją w ręce wziął, do starszego swego Sigisberta S. zanioł do rąk oddał, starszy gdy głowę y ciało jego grzebił, dzwony same przez się zadzwoniły. krwawą poszli do nieba drogą, głowy swoje pod nogi cierniami ukoronowanego na krzyżu króla swego, rzucając bogacze, żołnierze, kawalerowie, dworzanie, pachołeta, panny y zakonnicy. już według Izaiasza Proroka. radość wieczna na głowie ich. dusze ich po wycierpianych utrapieniach, ukoronowane wiecznej chwały koronami. obroćmy oczy na nas y mówmy z Grzegorzem S. (o) co na to my brodaci a słabi rzeczymy, którzy do nieba przez żelazo idące panienki widzimy? nas gniew zwycięża, hardość nądyma, chciwość godności mieśa, nieczystość speći. brodaci w leciech y grzechach, a słabi do umartwienia ciała, do pokuty, do cierpienia krzywd. lekając się nie miecza pogańskiego, głowy ucinającego: ale ciernia na głowę, włosiennicy, dyscypliny y postu na grzbiet nasz, bojąc się nie żelaznego ogniem rozpalonego łożka, ale gołej ziemi, tęskno godzinę klęczeć w kościele, o daleko barziej krzyżem leżeć! przedzey się dowoła trąba łowcza pów na łowy:

k idem Nov. 18. 1 idem Iul. 4 m in vit. ill. n Nadaśi Iul II.

o Hom. 12 in Evang.

wy: niżli nas kościelne dzwony do kościoła do rozpamiętywania gorzkiej męki niewinnego baranka Iezusa od psów żydów za nasze zbrodnie poszarpanego. o wstyd wieczny! pierwsi Chrześcianie przez miecze y ognie, głód y więzy do nieba: my poślednieysi leniąc się umartwieniem ciał naszych przyślu-giwać się zbolątemu Zbawicielowi, przez pieśczoty gotujemy się dokąd

Rzymki Kardynał Hugo odpowiada (p) *currunt omnes peccatores ad amaritudinem inferni*. biega wszyscy grzesznicy, obfzerną cielesnych roskoszy, pieśczot y wygod drogą na gorzkość piekielną. kto przewodnikiem? (q) B. Ozanna Kattará z maluczkich lat od matki nauczona iż Bog Chrześciański, narodzony z Panny y ukrzyżowany, śliczne niebo y wszystkie stworzył rzeczy. zaczęła wdychać: o Boże gdzie ciebie znaydę? ieżeliś to wszystko dla mnie stworzył, tedy mię kochasz, ieżeli mię kochasz, czemu się mnie nie pokazasz? pokaż mi twarz twoją y zbierz mię z tego świata? prostej niewinney pánience pokazał się maluczki P. Iezus, chciał SS. nogi obłapić, on zniknął. drugi raz pokazał się tak iako na gorze Kálwaryjskiej był ukrzyżowany, na sercu iey, mękę swoją wyraził. porzuciła ona świat, hábit Dominiká S. oblekła. Mszy S. słuchając widziała w S. Sakramencie P. Jezusa krwawego okrutnie zranionego, złożyła go w sercu swoim, suchy pokarm brała klęcząc wdychając y mówiąc: ach iakimi się roskoszami karmię ieden robák y obrzydłość ludzi! roźnie, okrutnie dręczyła ciało swoje. zayzdrosćiwý diabeł pokazał się iey w osobie Nays. Panny piastuiącej P. Iezusa na ręku y rzekł: porzuć umartwienie ciała, bo sama się zabijesz y na wieki zginiesz. nie poznała S. panna kłamcy, powiedziała widzenie spowiednikowi. za radą iego, gdy się znowu pokazał diabeł w osobie Naysw. Panny, wzywając S. Imienia Jezus plunęła mu woczy. diabeł w bestyą przemieniwszy się przepadł. panna trwając aż do śmierci iako na krzyżu na utrapieniu ciała swego z miłości ku ukrzyżowanemu Panu, skoro ducha Bogu oddała, zaraz się uschłe iey ciało w rayską przeminęło wonność. owoż kto odradza ściśle posty, krwawe dyscypliny, twarde łożko, ostrą włosiennicę, nocną modlitwę, płacz, rozpamiętywanie męki Pańskiej, utrapienie ciała? diabeł. żeby go nie poznano, bierze na się osobę świętą, abo niewidomie szepce w uszy obzercom: nie umartwiaj ciała, bo ie zabijesz y będziesz fadzony iako záboycá. nie zanurzay się w rozmyślaniu męki Pańskiej, bo w głowę zaydżiesz. nie płacz, bo olśniesz. y tam daley.

3.

Ozanna

męka Iezusowa

S. Sakr.

diabeł

Imie Iez9

wonność.

Franciszk:

męczen:

cierpliw:

Marya P.

daley. przeklęty przewodnik, drogą pieśczęt na wieczną do piekła prowadzi gorzkość. o tam wszytek czas na rozpamiętywaniu y cierpieniu mąk, na wiecznym trapieniu ciała y duszy! nie chcesz za życia na świecie, diabłu radzącemu wygody, rokoszy, plunąć w oczy? będzie diabeł w piekle plwał tobie w oczy, żeś głupi za jego radą idąc, wpadł na niezbytą kátownię. (r) S. Panna Franciszka Wakchiną w dziecinnych leciech, łoszek miętko przybrane dla oczu ludzkich chowała, w nocy na gołej ziemi legła, zmęczywszy ciało postami, dyscyplinami, łańcuchami, prosiła Chrystusa P. ażeby ją poganie zamęczyli. P. Jezus rzekł: wysłuchałem ciebie y uczy nie męczenniczką nie ręką pogan, lecz strzałami różnego utrapienia. podziękowała panna. tedy ucierpiała potwórz, urągania, oślawienia, nie raz domowi zabić ją chcieli: diabli bili na nią cielesnymi pokusami, hardością, rozpaczą y co mogli wymyślić. oto męka, Neronow kátownie przechodząca! ucierpiała panna. pokazała się iey Najsław. Panna z koroną w ręku: tą w niebie tryumfująca będziesz ukoronowana, nawiedzę ciebie umierającą y pod moy płaszcz wezmę. spełniła obietnicę, cierpiących utrapienia, pocieszycielką. Jakób S. rzekł: (s) *błogosławiony człowiek który cierpi utrapienie, a bo wiem gdy doświadczone będzie, weźmie koronę żywota.*

4

I Eroziński Krol Dawid nie mogąc się wydziwić iako grzeszącym ludziom na tym świecie ni naczym nie schodzi? rzekł: (t) *nie pracują iako ludzie y nie cierpią z ludźmi biczow. chorob, szwankow, przypadkow. dlatego są hardzi y okryli ich nieprawość y bezbożność swoją, wysła iako z tłustości nieprawość ich, niżcey mają niżli serce ich pożąda. myśl y mowa ich zła, z nieprawości iawnie się przechwalałi. otwierają przeciw Niebu usta swoje. bluźnią Bogu, nasmiewają się z świętych rzeczy y ludzi którzy się cnoty y prawdy trzymają. język ich przeszedł ziemię. posądzając ludzi, doł pod niewinnymi kopiąc, innych oślawiając, potwarzając, siebie z fortuny, godności, szczęścia zalecając, wszędy próżney chwały szukając. co to jest? czemu im ni naczym nie schodzi y wszystko uchodzi? oto oni grzesznicy y dostátki mający na świecie, osiedli bogactwem. y rzekłem do siebie: tedy próżno chowałem w czystości serce moje y umywałem między niewinnymi ręce moje y biczowałem się cały dzień y martwiłem się wstając na ranną modlitwę. álić oświecony od Boga ten krol, zrozumiał dlaczego Bog wszelkie dostátki pozwolił grzesznikom? y rzekł: w oku mgnieniu zniszczeli y zgineli dla nieprawości swojej. po doczesnych dostátkach poszli na wieczne utrapienie. pisze Aelianus. (u)*

Pauza-

r idem. s in epist. c. 1. t psal. 72. u lib. 9.

Pausanias Książę Lacedemonskie, pan przy dostatkach hardy y wszelkich niecnót pełny, mając u siebie na bänkcie, Simonidesa Filozofa, spytał go: powiedz mi co godnego pamięćci. uśmiechnął się Filozof y w brew mu rzekł: *pamiętaj żeś człowiek*. to jest: nie szaley, nie wynos się, nie czyn się Bogiem ziemskim, mierz się piędzią ludzką. podpiły Książę, w kuflu utopił tę przestrożę. wkrótce iako zdrajcą Oyczyzny poimany, do kościoła uciekł. szlachta nie czyniąc gwałtu kościołowi, zamurowała go w kościele, pierwszą cegłę matka Książęcia, brzydząc się niecnotliwym synem, położyła. zamurowany wspomniawszy na słowa Filozofa: o prawdę rzekł, áżebym pamiętał, żeś człowiek, owo ginę iako bestya. y zdechl od głodu w murach. wszelkie ten miał dostatki, iako Bózek nieznał się za człowieka, nie trwał o Boga y kościół, kiedy śmierć łotrowską w oczu, skoczył do Kościoła. á po co? czy na błaganie Boga? o nie w czas. kiedy śmierć z mieczem nad karkiem, á pod nogami, diabli piekło otwierają y na wieczne męki zapraszają. po dostatkach znalazł się w rejestrze onych, którzy w oku mgnieniu zniszczeli y zgineli dla nieprawości.

A Nielski Doktor naucza iż przez cierpliwe wytrzymanie, wielkiego y różnego utrapienia przychodzi człowiek do wysokiey w niebie zapłaty. (w) *per patientē sustinentiā magnarū & multarū tribulationū, ad meriti sublimitatē pervenitur.* (x) S. Iuliana wdowa, w tym ciężkim stanie, wiele utrapienia uciepiała, wszystkie przypadki pod nogi ukrzyżowanego Pana składała, umierającej głos z Niebá na rayskie zaprosił gody, w fercu iey wyprotym, krzyż znalezione. (y) S. Gwatynus Biskup, Kardynał, pamiętając na śmierć, ciało swoje iako niewolnika tyran trąpił, w nocy umierającego, niezmierną Niebieską otoczyła światłość. diabeł w opętanym krzyknął: *dziś Biskup poszedł do Niebá, iego modlitwy mnie wyganiają.* y uciekł z ciała. (z) S. Cháralampus wiele od ludzi y diabłów uciepiawszy, gdy się za chorych modlił, usłyszał głos z Niebá: Cháralampie ziemská lampo, w niebie świecącá, Aniołow towarzyszu, Prorokow y Apostołow naśladowco, Męczennikow bracie, wyfluchałem ciebie. tegoż Świętego cnoty koń iako człowiek mówiący wyliczał. umierającemu rzekł Pan Jezus: *podź do mnie przyiacielu moy, ktoryś dla imienia mego wiele uciepiał.* day nam Chryście Jezu za przyczyną Nayśw. P. Matki twoiey, umartwienie ciała naszego, w utrapieniach cierpliwość, tego do wieczney chwały nas wzywającego głosu, godną. Amen.

T₂

NA

w fer. 2 post Dom. 1. quadr. x Nad. Febr. 7. y id. F. 6. z id. F. 10.

NA WIELKI CZWARTEK.

*Od BOGA wyszedł y do BOGA idzie, wstał
od wieczerzy. Joan. 13.*

I.

Saula stoł

Esther kro
lowey stoł

Miedzy potrawami y nápoiami wielkich Pánow nie
zawsze się znayduie ná stole zgoda, pokoy. N. (a)
Saul Krol wygnawszy z oycyzny niewinnego Dá-
wida, siadł do stołu z nim Jonathas Książę syn iego.
mowi Saul do syna: *przyprawdź go. to iest, Dáwida, domnie,
ábowiem syn śmierci iest.* odpowiedział syn: *zá co ma umrzeć?
wczym przewinił?* porwał Saul dźidę chciał zabić syna. wstał
ten od stołu, uciekł. syn z oycem bezbożnym nie mógł się
zmieścić u stołu między krolewskimi potrawami niezgodá ná
stole, na tálerzu noż y dźidá. (b) Krolowa Esther zaprosiła
ná bánkiet Krolá Aswerá y Książęcia Amana. przełożyła kro-
lowi swoię krzywdę, iż Aman postanowił iey żydowski ná-
rod wytrącić: rozgniewány krol wstał od stołu poszedł do o-
grodu, książę Aman przeprosza krolowá. kazał go porwać krol
y ná szubienicy obiesić. y tu páński wesoly stoł pomieszała
niezgodá. książę między potrawami znalazł śmierć. nie dziw.
dawnó sobie nágotował taką potrawę. krol Niebá y ziemi Zbá-
wiciel nasz Páńską oślatnią z S. Ciaśa swego y Krwie swoiey
dał Uczniom wieczerzá. ná tak świętym wesolym stole, poká-
zała się przekłeta niezgodá. Iudas z gotuię się Páná zdrądzić,
żydom przedać. ále iáko niegodny Boskiego stołu, z S. po-
karmem diabła połknął. co czyni gospodarz tego stołu? dáie
znać Ian S: *od Boga wyszedł y do Boga idzie, wstał od wieczerzy.* do
Bogá Oycá od ktorego ná świat przyszedł, powraca. to porzu-
casz nasz Zbawicielu Pánie? odpowiada Pan słowy u Mathe-
usza S. (c) *ia z wami iestem przez wszystkie dni aż do skończenia
świata.* gdzie? w S. Sakramencie zataiony: ten moy stoł zosła-
wuie wam. od tego stołu, Iudasza y wszystkich niegodnie mnie
przyimujących odrzucam. zkad dalsza mowa o tym. iáko przy-
stępujących godnie do stołu Bogá w cielonego, z radością
przyimuię ten Pan y do serc ich na mieszkánie idzie: ucieká
od niegodnie przyimujących go, Iudaszow. będzie to ná cześć
Páná w T. S. J. ná d. n. p.

Aniel-

a 1. Reg. 20. b *Esther.* 7. c cap. 28.

A Nielski Doktor upatrzył jakiś nowy stoł, nowego krola. *(d) nova mensa novi regis. pisze Herodotus. (e)* Daryusz krol Perski do Filippa krola Macedonow wyprawił posłow ázeby Macedonowie oddali Persom swoię ziemię y wodę. zrozumiał krol Filip iż Pers chce go wyzuc z państwa iego. obawiając się potęgi Perskiey, pokazał posłom ochotę zaprosił ich na bankiet. hardzi Persowie proszą krola ázeby zácny niewiaſtom kazał między niemi siadać do stołu. pozwolił krol na to. popiwszy się Persowie naprzykrzają się uczciwym niewiaſtom. uraził się o to krol Filip y syn iego Alexander na posłow wiele sobie u cudzego stołu pozwalających. szepnie Alexander rodzicowi krolowi: wstań od stołu iakoby cię sen morzył, podź spąć, ia uczeſtuie tych posłow. poszedł krol. Alexander zmyſloną ochotą częſtuie posłow y mowi do nich: niechay niewiaſty wstań od stołu, zaraz powrocą. wstały, poszły. Alexander roskazał zácny młodzienszkom przebrać się w szaty onych niewiaſt y z mieczami w szatach skrytymi do posłow wynieść y ieżeliby posłowie bez wſtydu im się naprzykrzali, mieczem przebić każdego z posłow. tak młódz uczyniſa, niewſtydliwe posłow oczy krwią zalała. wſtydził się krol Perski posłow swoich od niewiaſt przy kuflu pozábiianych mścić się. poirzawszy na ten Macedonow, stoł, każdy rzecz: *nowy stoł, nowego krola.* nowy stoł nie z ſwieżego cedru, cyprysu, złota ábo ſrzebrá, lecz z cnot u stołu panow, niewidzia-nych. nowy krol, nowy to pan y nowy stoł u ktorego nie ma-ia mieyſca obżarſtwo, pijańſtwo, niewſtydliwomowi y goſcie, niewſtydliwe niewiaſty, ſproſne gorſzące ięzyki. *nowy stoł, nowego krola, pana.* kochającego trzeźwość, wſtyd, mowę o Bogu, cnotach y rzeczach z ktorych się mogą inni zbudować, oyczyzna pożytkować. nowy młody krol nie cierpiał u stołu dárami Bożymi zaſtawionego obra-zy Boſkiey, na zawſtydzenie ſtarych Chreſcíanami nazywających się panow, ktorzy na stołach swoich zażywając dárow Bo-żych Boga obrażają bluźnierſtwy, ſzyderſtwy, obmowiſkami, poſadzaniem żywych y umarłych y niewſtydem. *(f)* Świętey pámieci Henryk krol Francuski życia ſwego czas tak rozporząd-ził: każdego dnia, oſm godzin modlił się. oſm godzin księgi ſwięte ábo inne ſtanowi ſwemu potrzebne czytał. oſm godzin częſcią na wypocznienie częſcią na ſady y potrzeby oyczy-zny wazył. gdy ſiadał do stołu, kładziono przed nim trzy ta-lerze. na pierwszym Krucyfix. z napisem: *pokarm ſerca.* na dru-gim księga. z napisem: *pokarm myſli.* na trzecim. chleb z napi-
posłowie
Alex. W.
Filippa
krola stoł
Henryk
krol.
czas
talerze

T3
 d in Hymn. de Sr. Sacr. e de Alex. mag. f. Annal Franc.

Stół

fem: *pokarm ciała*. nad stołem wiślał srebrny słowik z napi-
 fem: *spiewaj o niebie, milcz o ziemi*. bo słowik gdy się w górę ku
 niebu podnosi na ten czas spiewa, na ziemi milczy. miało ze-
 gara miał świecę, na której dwadzieścia cztery linii w koło,
 dwadzieścia cztery godzin dnia y nocy ustawicznie gorąc, poká-
 zywało. y to *nowy stół nowego króla*. nowy bo nie widzany stół u pá-
 now Chrześcijańskich. modliwszy się pan nie *quadrans* ábo dwa,
 słuchawszy nie jedney ábo puł mszy iáko nási: ále godzin ośm
 nie tylko w uroczystość lecz codziennie. czytawszy księgi nie O-
 widiusza, Owenusa, Machiawela, ále Biblią náuczającą iáko
 sádzić rządzić, kierować siebie y innych: zawierającą wszel-
 kie práwa Boskie, kościelne y świeckie. pracowawszy na rádzie
 koło dobrą pospolitego, na słuchaniu spraw ludzi ubogich,
 wdow y sierot, dość im uczyniwszy, siadał do stołu, iákiegoś
 o záprawę cudownego, u naszych pánow od początku Li-
 twy nie widzanego. na stole trzy tylko potrawy. iákie? pierwsza
 nierządnicá. o nie krucifix, *pokarm serca*. druga: bajká z Ezopá
 z swoimi sługami bluźnierstwem, błazeństwem, szyderstwem,
 ábo srebrny kufel na którym rysowany z strzałami *Cupido*. o nie?
 księga *S. pokarm myśli*, tę czytał u stołu pokoiowy. trzecia: chleb
 poddanym, szlachcie, wdowom, sierotom, kápłanom okru-
 tnymi podatkami wydarty, ábo za przedaną na sądach spráwie-
 dliwość kupiony. o nie! bez uciśnienia swoich y obcych, spo-
 rządzone, do pána siedzącego za chlebem, nikt nie przycho-
 dził z *suppliką*: pánie twoi żołnierze, słudzy, urzędnicy, pobor-
 cy, mnie wydarty chleb przed tobą y sobą położyli. oddaj,
 bo się udawisz. nie podawano tam *suppliki* łzami pisanej na tá-
 lerzu. wszyscy z pána kontenci. nad stołem iego, coś muzy-
 ká na chorze, spiewacy, skrzypacy, faifrowie dudkowie. o nie!
 słowik uczący iáko ludzie mają Bogu służyć: do góry myśl,
 oczy y ięzyk podnoś, o Niebie, o Bogu, o świętych mow y
 spiewaj: o ziemi, ciebie, sprosności, nie wstydz się milcz. na stole
 ábo na pokoiu zegar iáki? podobno z złotá, srebra, tak wielki
 iáki ów, który dwunástu haydukow niosło od Cesarza Chře-
 ścijańskiego w podárunku, do Cesarza Tureckiego. o nie! szale-
 ństwo to, zbytek. obracał on na ubogich srebro. zegarem ie-
 go gorejącá dzień y noc pod wymierzonymi liniami, świecą.
 upominając pána: pamiętaj który na ziemi iásniejsz iż zgá-
 śniesz tak iáko ja, ieżeli będziesz w niebie świecił przez wieki?

S. Ludwik
 Król
 Stół

nowy stół nowego króla: (g) S. Ludwik król Francuski codziennie
 karmił u stołu swego sto dwadzieścia ubogich, dokąd się kol-
 wiek obrocił, za sobą ubogich woził, też potrawy z nimi iadał.

w post

g Bodinus.

w poſt wielki, z dwieſtą czterdzieſtą ubogich do ſtołu ſiadał. *nowy ſtoł, nowego krola.* naſi pánowie wſtydzą ſię nie tylko do ſwoich ſtołów bróc ubogich, ále iáſmużny im dawać y prędzey ziedzą niżli nákarmią ubogiego. ná ich páłacách, w ich maiećnoſciách, pułki pſow, ubogiego żadnego. z ſzpítálow żwierzyńce buduią. nie dżiw, którzy iáko pſi żyją, ci ſię we pſách kocháią, w ubogich ubogiego Chryſtuſa nie znáią, áni też ich będzie znał Chryſtus P. za ſwoich. każe Iánowi S. wytrąbić ich z Niebá (*h*) *foris canes* precz pſi, do piekła.

Rzymſki Kardynał Hugo o SS. Sákrámenćie mowi: (*i*) *ſtoł dobry S. Sákrámentu.* o nim Páweł S. do Korynthow: (*k*) *nie możecie byđż uczestnikami ſtołu Páńskiego y ſtołu diabelskiego.* ná ſtole Páńskim, prawdżiwy Bog y człowiek: ná ſtole diabelskim, prawdżiwy diabeł. ſtoł Páński miłoſcią przybrány: ſtoł diabelski, niepráwoſcią oſzpecony. ze ſtołu miłoſci Boſkiey ku człowiekowi, biorą pokarm wiecznego żywota, którzy w prawdżiwey ku Bogu miłoſci przyſtępuią do niego. ze ſtołu złoſliwego diabła, biorą pokarm, ſamego iáko Iudaſz diabła, którzy w złoſci w grzechu idą wrzкомо do przyięćia P. Bogá, á ono do przyięćia diabła. *nowy ſtoł nowego krola.* ſtoł S. Sákrámentu. *nowy.* bo z niebá od Bogá Oycá ná ziemię ſpuſzczony. *nowego krola.* bo ſwiat nie miał dobrotliwſzego Pána, Krolá, nad Zbáwiciela naſzego. on ieden S. ciałem y krwią ſwoią karmi y poi wiernych ſwoich ná wieczne z ſobą krolowanie. piſze Thomasz Waſſingamus Hiſtoryk Angiełſki. (*l*) Otto Ceſarz pilny za życia ſwego przykázań Bożych poſtrzegácz, żwierciádło cnot, w oſtatniey ciężkiey chorobie, iedynie žádał. áby S. Sákráment przyiął. nie pozwaláno, bo zepſowany żołądek iego, wſzelki odrzucał pokarm. tedy wymogł u Káplánow, iż mu S. Sákráment przynieſli y pokazáli. który on uyrzáwſzy iáko drugi Symeon wyciągnáwſzy ręce z wielką ſwiętą žádzą prágnał przyiąć. nie dáią káplani. dżiwna rzecz. otworzył ſię bok iego nad ſercem, ſam S. Sákráment z ręku Káplána przez powietrze do ſercá iego wſzedł, zaráz ſię bok iego zamknał, bez żadnego znáku rány. *nowy ſtoł, nowego krola.* mizerny, zwiázany chorobą człowiek, nie mogł do ſtołu iego, ludzie zabrańiaią. nayłáſkávſzy krol widząc naygotowſze nayczyſtſze ſerce iego, ſam wſzedł do niego, w nim chwilę zmieſzkávſzy záprowadził duſzę iego do kroleſtwa ſwego. (*m*) S. Bonáwenturá Seráficzny Doktor dla przeſzkádzáiącey choroby, nie mogąc przyiąć S. Sákrámentu, proſił áby S. Sákráment położono ná ſerdecznym boku iego. ſkoro tak uczyniono. ſam S. Sákráment

3.

Otto Ceſi

S. Sakr:

ſerce

S. Bonav.

S. Sakr.

ſerce.

otwo-

h Apoc. 22. i in pſal 21. k I. Corin. 10. l in Hiſt. Ang. m in vit. ill.

otworzył bok y serce, wszedł do niego na wieczne mieszkanie. (11) B. Wawrzyniec Justynianus gdy przed wielą ludzi Mszą S. odprawował. po S. Sakramentu podniesieniu, zachwycony, w duchu zanieśion z S. Sakramentem do komory jedney zakonney panny która w ten czas na Bogomyślności dziwnie gorącym sercem żądała przyjąć P. Jezusa. dawszy iey S. Sakrament, znowu u ołtarza stanął, Mszą S. skończył. jednak ludziom zdał się być przez całą Mszą S. u Ołtarza. z iaką radością przyjeła tego w S. Sakramencie Krola, ona S. Pannienka. kto wypowie? z iaką radością do iey czystego serca na mieszkanie wszedł P. Jezus. kto wypowie? iak wielką chwałą ukoronował duszę iey w niebie. kto wypowie? *nonny stoł nowego krola.* niech wypowiada.

4. **I** Erozolimski krol Dawid w duchu poirzawszy na Zbawiciela P. rzekł do niego: (o) *zgotowałeś w oczu moich stoł.* z S. Ciałą twego y krwie twoiey. na iaki koniec? przydał: *abyśmy mieszkali w domu Pańskim przez nieskonczone dni.* to jest. na wieczności niebieskiej. iako tłumaczy Kárdynał Hugo. w duchu tylko poirzał Dawid na stoł S. Sakramentu y uwierzył iż się w nim zawiera Bog y człowiek Zbawiciel nasz, karmiący dusze nasze do żywota wiecznego. Heretycy widzą stoł S. Sakramentu, nie wierzą aby w nim był Chrystus Pan y mówią z Károlstádiusem heretykiem bluźniercą: iako nie podobna aby Anna S. pięć głów miała y dziecko tylko co narodzone z brodą dwunastu łokci chodziło: tak nie podobna żeby jedne Chrystusa P. ciało mogło być razem na wielu mieysc, w wielu hostyách. odpowiadano mu: według ciebie głupiego to nie podobna: ale według Boskiej mocy iako może być człowiek o pięci głowách y dziecko z naydłuższą brodą: tak ciało Pańskie, na wielu mieysc. drudzy Heretycy z głupstwem swoim ozwali się przed Kátholikiem káptanem: ieżeli Chrystus krolujący w niebie z Bosstwem swoim jest w hostyi, to wasz káptan trzymający w ręku hostyą, trzyma cały świat, bo w hostyi zostający Bog iako mowi Izaiasz Prorok: na trzech palcách trzyma cały świat. a czy podobna żeby szczyry człowiek mógł trzymać Boga, całą ziemię trzymającego? odpowiedział mu káptan, Kátholik: panowie Lutheráni y Kalwinistowie, wasz oćiec diabeł zanioś Chrystusa P. na ganek kościelny, y wasz brat ośieł na grzbiecie swoim nioś Chrystusa P. do Ieruzalem. iako mogli dźwignąć tego Boga w ciełe ludzkim, diabeł y ośieł? ponieważ ten Bog, na trzech palcách trzyma ziemię, wszystkich diabłów, ośłow y was upartszych niżli diabli, głupszych niżli oślowie, bo

n Bzov. designif. Eccl. o psal. 22. p Florianus. l. 1 c. 7.

bo ośieł ná roskożanie S. Antoniego, w oczu heretykow, upadł ná kolaná przed S. Sákramentem. poszli heretycy ze wstydem do Oyca swego diabła. Kátholicy w grzechach przystępuiący do S. Sákramentu, muszą iáko heretycy nie wierzyć iż w hostyi iest prawdziwy Bog y człowiek Chrystus P. gdyby wierzyli nie śmieliby w grzechu do tak straszego stołu przystępować y miásto Bogá, diabła przyimować. (q) S. Makary pułstelnik będąc w kościele widział iż gdy Kapłan podawał ludziom, S. Sákrament, powracał od niegodnych S. Sákrament ná ołtarz, miásto iego diabli w postaci murzynow podawali im węgle czarne. (r) B. Iwetta wdowa widziała dziewczynę w bogátych, hardych od nowey mody ná głowie y grzbiecie ubiorách, idącą do kommunii, którą iáko niegodną tego stołu, prowadzili posrzod siebie iáko słudzy diabli, y w nią miásto P. Jezusa weszli. pisze Baronius. (s) Lotharius Krol Fráncuski porzuciwszy wstyd, żył z náłożnicą Waldrádą. wykłáł go Pápież Mikołay. przyćśniony klátwą porzucił náłożnicę, przyiechał z pániámi swoimi do Rzymu, y z nimi wyznał iż się wyrzekł iáwnego nieczystości grzechu. poszedł ná Mszą: przystępuiącemu, do kommunii, Pápież trzymając w ręku S. Sákrament, rzekł: ieżeliś się szczyrze wyrzekł iáwney swiátu nieprawości twoiey, bierz ciało y krew S. ná odpuszczenie grzechow: ieżeli cię sumnienie gryzie, nie bierz ná potępienie tego pokármu, ktory dáie żywot wieczny. przyiáł krol S. Sákrament. mowi Pápież do pánow: kto z was z krolém wászym iáwnie grzeszącym nie trzymał, niech mu ciało y krew Páńská do żywotá wiecznego pomoże. kommunikowali pánowie y dworzanie krolewscy. ále niegodnie tak krol iáko oni. bo krol ustámi wyrzekł się grzechow nie z całego serca. pánowie wtáz, w tymże nieczystości błocku myśleli leżeć. skárał ich Bog. tegoż roku zá dozwoleńiem Boskim diabeł zabił Krolá y wszystkich pánow pochlebcow iego morem wyciáł. gdyby ci żywą wiarę mieli, iż Bog w S. Sákramencie przytomny, o nie wáżyliby się do stołu iego, nie wykorzeniwszy z serca swoich, złych nálogow, niewyrzekłszy się okazyi do grzechow. u páńskiego ich stołu y boku, kto? náłożnicá. ná stole co? zdzierstwo. krew y łzy ubogich ludzi. (t) S. Ludovicus Bertrandus u stołu pánow żołnierzow przełamał bułkę chlebá. wypadła z niey krew: owo zdziercy krew ludzką iecie. (u) S. Fránciszek de Paula w oczu krola Neapolitańskiego Ferdinanda złamał srebną monetę, z niey się krew rzuciła: patrz krolu krew ubogich ludzi dáiesz ná iáłmużnę. zá nie masz chleb, wino, száty.

S. Makar.

S. Sakr.
diabli

Lotharius

morem
powietrzeLudovic,
żołnierz:
chleb

U

od tá-

q vit. Patr. r Nadaśi Ian. 13. s A. D. 867. t vit. ill. u vit. ill.

od takich domowych stołów idą panowie y żołnierze do spowiedzi, wyrzekają się nieczystości y zdzierstwa ale językiem nie sercem. niegodnie iako Iudas przymują Boga w S. Sakramencie. od stołu Boskiego do tychże grzechow iako psi do tychże womitow. uciekają od tych Bog, przystępują do nich diabeł y wieczną zabiją ich śmiercią.

S.

S. Sakr.
S. Ludgar
Marya P.
Reinerus
Anioł

Anielski Doktor o S. Sakramencie. (w) *vere panis Angelorum non mittendus canibus.* prawdziwy to chleb Anielski, niegodni go psi ludzie w grzechu przystępujący do niego. chleb Anielski Anielskiego potrzebuje sumnienia. (x) taką była Ludgarda S. którą do komunii, sama Nayśw. Panna z S. Janem Chrzcicielem y Aniołami prowadziła. (z) na S. Reinerą myślącego grzech zataić na spowiedzi, Anioł zawołał: *Reinerze grzech zamilczaj.* spowiadał się y tak płakał iż wzrok utracił. nic to. bo mógł widzieć P. Jezusa y Nayśw. Pannę nawiedzających iego. daj nam Chryste Jezu za przyczyną Nayśw. Panny Matki twojej godnie ciebie w S. Sakramencie na wieczny przymować żywot. Amen.

NA WIELKI PIĄTEK.

Niosący Krzyż, wyszedł na te miejsce, które zowią Kálwaryą. Joan. 19.

I.

S. Gutlak
Krzyż



MAją to do siebie, Niebo y ziemia, iż człowiekowi nie żalują krzyża. N. (a) S. Gutlakus gdy się miał narodzić, matka iego widziała z nieba, światłą czerwoną rękę, na bramie domu iey, krzyż rysującą. powiła tego syna, gdy lat doszedł, cieszy go matka, najmiłszy synu, urodziłeś się ze krwi Księżęcy, będziesz wielkim panem, gdyż narodzenie twoje uprzedził krzyż, od ręki niebieskiej, światłej, czerwonej, na bramie pałacu naszego, odryflowany. słysząc to młodzieniaszek, iął się wojennych zabaw, został wodzem najszcześliwszym. uważa sobie: w mocy krzyża S. tak wiele sławnych zwycięstw nad hardymi odniosłem oyczyny mojej, nieprzyjaciółami. nikt mi za to nie płaci. gdybym mię samego zwyciężył, świat y czarta; podobno bym u Boga, krolewską wyśłużył koronę. tedy do pułków swoich się obrociwszy, zawołał: dziękuję wam za towarzyską szczyrość y miłość, do tych czas służyłem światu, już pora, abym służył

w in Hymn. x Nad. lun. 16. z id. lun. 17. a Vit. ill.

żył Bogu, przed którym koniecznie powinienem stanać, nie iako żołnierz z łupami ziemskimi, lecz iako Chrześcianin z uczynkami zbawiennymi. tak plunawszy obłudnemu światu, w oczy, świat. obrocił się na pustynię. tam postami, modlitwami, płaczem za grzechy, całe piekło wzbudził przeciw sobie. biczowali go czarci, włoczyli po kamieniach, cierniach, kałużach, wołając: diabli precz z pustyni, nasza to oyczyzna! zawlekli go na przedmiescie piekielne, napoili go, nieznolnym z piekła wypadającym swadem. oczy dymem, uszy grzmotem, wszystkie ciało utrapili ogniem y zimnem. wołając: taką będziesz miał od nas, cześć, utrapien. przez wieki. przybył mu na pomoc Patron iego, S. Bartłomiej Apostoł, wydarł go czartom. do inney sztuki, czarci. w postaci Aniołów radzili mu, aby tak ściśle pościł, iako Moyzesz y Eliaasz. chcieli go utopić, próżną chwałą. nie podał się, krzyknął: *powstań Boże niech się rozproszą nieprzyjaciele moi!* na ten głos, czarci w nogi. gdy umierał pokazała się wieża nad ogień y słońce iśnieysza, od nieba aż do ziemi, po ktorey złotych wschodach, poszedł do korony. jeszcze się ten był nie narodził, już mu niebo podało krzyż. nie żałowało materyi do krzyża. dość było na pieśczone książęce, służbą światową i prawowane ciało, postów na korzonkach y wodzie. dość z oczu łez, z ciała krwi dyscypliną wytoczoney. nad to. piekielne lwy, spuściło niebo z lancuchow, na kuszenie, doświadczenie, iego na pokucie wytrwania. na szarpnięcie y krzyżowanie, zemdlonego ciała. po krzyżu, korona wieczney chwały. (b) S. Małgorzata panna, podniósłszy swe oczy, w niebo, ujrzała iśnieiący krzyż, na krzyżu gołębicę dziwnie wesółą, iakoby na rajske gody, iey zapraszającą. wnet pannę pogaństwo porwało na męki, więzioną, ogniem pieczoną, w wodach topioną, zabita, szczęśliwy z Nieba od pogaństwa slyszany potkał głos: *Małgorzato bierz nieśmiertelną koronę, odpoczywaj na wieki.* Anielskie pułki, duszę iey z ciała, do nieba. pokazała się ona, S. Giertrudzie chorey. z czymże! podobno z lekarstwem, albo rayskim kwieciem, o! nie zwykło niebo, gotujących się z ziemi do riego, leczyc, y rayskimi cieszyć liliami. rzekła do niey: wesel się Giertrudo, iż masz co cierpieć, abowiem za każdy, w chorobie wycierpiany bolu, moment, tysiąc tysięcy lat radości, będziesz miała, na nie przeżytey wieczności, masz krzyż z osobliwey Boskiej ku tobie miłości. tylko co panna oczy swoje obrociła ku niebu, zaraz z niego na iey głowę, nie koroną z dwunastu gwiazd. na iey ramiona, nie szatą z promieni słonecznych, lecz ciężkich frogich mąk krzyż, przewodnik do

Uz

wie-

b Annus Celest.

wieczney światłości. w Armenii, dzieście tysięcy Chrześcian, na gorze Ararath, za wiarę Świętą, pogaństwo ukrzyżowało. nie żałuje y ziemia, krzyżow, dla sług Bożych. to nie dziw. samemu stworzycielowi swemu, przedwiecznego Oycá synowi, podało krzyż naprzód Niebo, kiedy w niebie postanowił Bog Ociec, ażeby Syn iego przez Krzyż swoy, narod ludzki wykupił z niewoli. potym ziemia, tegoż Pana, od poczęcia w żywocie S. Mátki, na ustawnych trzymała krzyżach, na krzyżu okrutną umorzyła śmiercią. z krzyżem iako znakiem zwycięstwa nad śmiercią y piekłem, wstąpił do nieba. dlatego niebo y ziemia sługom tego Pana, nie żałują krzyżow. sam ten Pan rozkazuje za sobą do Niebá z krzyżem: (c) *ieżeli kto chce za mną poić, niech się wyrzeczze siebie samego y bierze krzyż swoy y za mną idzie.* zkąd na dalszym kazaniu, obączemy. iako Zbawiciel nasz ucierpiał na świecie, pięć krzyżow: też krzyże, nam zostawił do osiągnięcia przez nie wieczney chwały. będzie to na cześć Pana w T. S. I. na d. n. p.

PIERWSZY KRZYŻ.

Stosowanie woli naszey, do woli Bożey.

2.

A Nielski Doktor naucza. iż słudzy Boży kierują wolą swoją, według woli Boga, który sprawuje to, w nich, iż tego chcą y to czynią, co się iego najwyższej Pańskiej podobą woli. (d) *Sanctorum pie voluntates, moventur secundum voluntatem Dei, qui operatur in eis, velle & perficere.* dał z siebie przykład Zbawiciel Pan, iako się człowiek powinien stosować do woli Bożey? kiedy w ogroycu, upadłszy na kolana widząc od Boga Oycá zgotowany dla niego, gorzkich mąk kielich. tak się modlił: (e) *Oycze, ieżeli chcesz, oddaj ten kielich odemnie. jednakże nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.* ciężki to krzyż, gdy komu poda Bog, kielich utrapienia, a on z ochotą przyjmie y w cierpliwości piie ten kielich, stosując wolę swoją, do woli Bożey. ten krzyż, wycisnął krwawy pot, z Najsł. Iezusowego ciała. ten krzyż, SS. kolana iego otwardą uderzył ziemię. ten krzyż, S. serce iego, gorzkim napełnił smutkiem. *smutna jest dusza moja aż do śmierci.* do tego krzyża, zachęcając człowieka, Zbawiciel Pan rzekł: (f) *nie każdy który mnie mówi: Panie, Panie, wnidzie do krolestwa niebieskiego: lecz kto pełni wolę Oycá mego, który jest w niebie, ten wnidzie do krolestwa niebieskiego.* iako się ma człowiek stosować we wszystkim do woli Bożey

c Math. 16. d 3. p. 18. a 1. e Luc. 22. f Mat. 7.

żey? dziwną napisał Historyą, Petrarcha Rzymski Senátor. we Włoszech, pierwszy z Książąt Pedemontáńskich, Gwalterus, za kwitnących lat swoich, słowami się bawił, mało co trwając o potrzeby oyczyzny. o małżeńskim stanie, ani myślił. mowią mu panowie jego: iásnie oświecony Książę, Pánie nasz, poimi żonę, áżebyś nam, ze krwi twoiey zostawił potomká, pána. odpowiedział książę: nie myśliłem o żonie, wiedząc iż stan małżeński nie mało zawiera w sobie náprzykrzonych frasunkow, kłopotow, iednak ábym woli wászey dość uczynił, sam się postáram o żonę, z tym dokłádem, áżebyście iá by z naypodleyszego domu, odemnie wziętá, tak czcili iáko corkę książąt Rzymskich, iáko wászą panią á moię żonę. zgodá na to. w kilká niedziel, zaprászá książę, swoich panow ná gody. żaden nie wie, kogo on bierze zá żonę. książę ná słowy iezdząc, przypátrował się ubogiego poddanego swego corce pánience páśácey owce w polu. w domu po zmarley matce, pilnuiącey gospodárstwa. upodobał iá z urody piekney, cnot y dobrych obyczáiw. nic iey nie mówiąc, wziáwszy miarę z inney rowney w urodzie pánni, zgotował ná páłacu bogáte száty y wszelká godowá ozdóbę. nastąpił dzień weselá. zgromadziło się zaproszone Páństwo. iuż z południa, pánni do ślubu nie widáć. wszyscy się dziwuiá. co myśli książę? álic on bierze z sobá pány y pánie, idzie do bliskiey swoiey wioski, tam znajduie ubogiego wieśniaká, ubogá corkę niosącą ná rámionách, wodę z rzeki do domu. zawołał ná nię: Grasyldo, gdzie iest rodzic twoy? odpowiedziała: ma byđż w domu. książę wziáwszy rodzicá iey ná stronę, rzecze do niego: cnotliwy człowiecze, iezelić się podobá, ábym iá pan twoy, był zięćiem twoim, mężem iedyney corki twoiey? zdumiała wieśniak, nie rychło odpowiedział: pánie ty wiesz co czynisz, iá nie wiem, czyń coć się podobá ze mná poddanym twoim. zawoła książę, corki wieśniaká, pytá przed rodzicem. mnie się y rodzicowi twe-
mu podobá, áżebyś moią była żoná, innego posagu nie potrzebuię po tobie, procz woli twoiey, áżeby twoia wolá nie iuż twoią, lecz moią była wolá. ubogá drzącá pánienká odpowiedziała: pánie iestem poddanká niewolnicá twoia, gdy-
byś mię chciał zabić, nie mogłabym przeczyć woli twoiey. wziął iá książę, pokázał pánom y paniom swoim: owo moia żoná, wásza páni, iezeli mię macie zá pána; znayćie iá zá panią. winszuie z radością páństwo, książęciu, upodobáney pánni. pánni szczęcia. książę roskázał przynieść z páłacu godowe száty, zlecił pániom, áżeby wszystkie ubogie grube odzienie y nici niezostawuiąc, zrzuciły z oney wieśniaczki, á przybrá-

ły ją jako księżnę. uczyniono tak. tamże ją książę, naybogatszym pierścieniem posłubił sobie? z wielkim ządziwieniem nie tylko okolicy, która się zbiegła na on wesela dzień, ale całego świata.

*Postawa-
nie się dzi-
wne, żony
do woli
męża.*

żona

Wziął ją książę na pałac, odprawiło się przy wszelkich do-
statkach, wesele. nowa księżna, tak mądrze sobie postępowała,
z ukontentowaniem wszystkich, iakoby się krolewną a nie wie-
śniaczką rodziła. w rok powiła śliczną córkę. książę mąż rze-
cze do niey: naymilsza żono, wiesz czymś przedtym była, y
lubo dopiero jesteś księżna, jednak moi krewni y szchlata,
nie nawidzą ciebie, zayrząc szczęścia, ani corki tey którąś po-
wiła, przyimają za dziedziczkę, muszę kazać ją zabić co mo-
wisz na to? odpowiedziała żona: ty jesteś moy y tey corki pan,
czyń coć się podobą. książę z pałacu wyszedłszy, posłał do
żony naywierniejszego sługę swego, aby od niey wziął córkę
do strącenia. matka nie mieniać twarzy, przeżegnawszy córkę,
oddawała słudze. książę córkę onę, tajemnie, przez wiernego sługę,
zastał do miasta Bononii do Pániciusza Senátora, za którym by-
ła siostra tego książęcia, listownie prosząc, aby ją iako matką
chowala, żadney osobie nie wyiawiając, czyja to córka. przed
żoną zaś powiedział iż już stracono, córkę. żona tak się
stosowała do iego woli, iż ani westchneła, smętney pokaza-
ła twarzy, ani affektu ku niemu mieniła. w lat cztery powiła śli-
cznego. synaczka, z wielką radością męża y wszystkich panów.
gdy się drugi rok kończy synaczkowi. znowu książę doświad-
czając ieżeli się żona stosuje do woli iego? rzecze do niey: nay-
milsza żono, nasi panowie szemrzą tego syna od ciebie pod-
danki porodzonego, niechcą mieć za dziedzica y pana swego,
po moiey śmierci, muszę kazać go zabić, aby się panowie prze-
ciw mnie, nie buntowali. odpowiedziała wesolą twarzą, żo-
na: wiesz dobrze panie, zem się ja moiey woli wyrzekła, y za
twoją idę wolą, czyń z synem, co chcesz. książę zlecił one-
muż wiernemu słudze, wziąć u matki synaczka iakoby na
śmierć. matka przeżegnawszy synaczka, podała słudze. książę
tajemnie zastał go do Bononii, do siostry na wychowanie. przed
żoną żali się: musiałem syna zabić, abym bunty w oyczyźnie u-
spokoil. ale y tak żadnego po zonie smutku nie widział. panowie
niewiedząc co książę uczynił, rozumiejąc, iż dzieci z nienawiści
ku zonie, kazał potopić. szemrzą między sobą, pewnie się naiz
książę rozwiedzie z żoną. książę aby się zdał z nimi trzymać,
rozgłosił iakoby posłał do Pápieża, prosząc o rozwód z
żoną. posłowie namowieni, miało Pápieża, gdzieindzie byw-
szy, donoszą książęciu iż mu Pápież pozwala z żoną się roz-
wieść.

wieść. słyfzy to żoná, naymniey się nie turbuie. książę zwołałszy pánów, w oczu ich, rzekł do żony: naymilsza żono, rad bym żył z tobą iáko z moim naywiernieyszym przyiácielem, ále mi moi przyiáciele przymuszaią ábym za dozwole- niem Pápieżá, z tobą się rozwiodł á szukał rowney mnie żo- ny. wybacz. wroc się do domu twego. ná to żoná: przemożny pánie, záfzsem ná oczu miała, iżem tobie nie równá, luboś ty pánia mię uczynił, ia Bogiem się świadcę, iżem na sercu moim, była twoią poddanką. żeś mię wyniośł, Bogu y tobie dzięki. iuż zniżasz. zradością Bogu y tobie dziękuię, idę do u- bogiego domu, gdziem rośłá, tam niech stárzeię y umieram. fzcześliwa wdowa po takim mężu. nowey twoiey żonie iáko godnieyszey, z ochotą ustępuie mieysca.

Tamże zá rofkázaniem książęćia, wfzyftkie bogáte száty z siebie zdiełá książęćiu oddáłá, sama w iedney kofzuli, którą dárował iey książę, bosa do ubogiego wroćilá się domu, w przody pożegnawszy książęćia temi słowy: nágá wyszłam z domu rodzica mego, nágá wracam się do niego, niech będzie ná wieki, pochwalony Bog. plákali pátrzáiácy ná to pánowie, nie mogł się wstrzymać od łez y książę, odwroćiwszy się zaplákał, przyiáł iá do siebie, rodzic stárufzek, záfzse z wielkiego fzcześ- ćia, czekáiácy wielkiey odmiany. dáwnym wieśniáczym o- dzieniem okrył iá. mieszká lat kilka przy rodzicu, przedzie, drwa rąbie, w piecu páli, ieść gotuie, miele, świnié kármí, iá- ko ubogá wieśniáczká, z wielką radością, maiąc zá ieden sen, iż była księżną pánia, wfzelką wygodę ná páłacu maiącą. tym czasem książę rozgłosił iż się ma zdrugá żenić, y iuż oblubienicę iego prowadzi z miastá Bononii, szwagier iego. záo- wólá książę przeszley żony, y iuż nie iáko żonie lecz iáko pod- dance rofkázuie uprzátáć páłác. zaráz oná z ochotą umiatá iz- by, umywa stóły, łofzká gotuie. ná záitrz, ow Pánicius szwa- gier książęćia, ktorego żonie, książę od lat kilkunástu, táie- mnie był zlecił wychowanie corki swoiey y syna swego, stá- wá z páną y iey brátem, z corką y fynem książęćia, o czym sam ieden tylko książę wiedział. záprosił pánów, siadaiá do sto- łu, u boku książęćia, corká iego, iákoby oblubienicá, przy niey, brátiey, syn książęćia, oboie nie wiedzą iż książę ro- dzic ich. czeštuie gości książę. oná przeszłá zoná iego, uflu- guie iáko Marthá, w wieśniáckim grubym odzieniu, nie wie- dząc iż iey dziecié siedzą zá stółem, oná stoi przed stółem, bo ie miała zá strácone od rodzicá. tedy książę pyta się przeszley swoiey żony: Grafylde, cóć się zda? tá moia oblubiennicá, ieżeli iest piękna y mnie godná? odpowiedziała: przemożny pánie,

panie, ślicznieyszey y godnieyszey nad nie podobno nie znaydziesz. życze wam od Pana Boga, wszelkich poćiech, iá gotowa służyć wam iáko poddanka wasza. iuż tu książę doświadczywszy, iáko tá Grafylda żoná iego, tak ciężkiemi krzyżami od niego uciśnioná, we wszytким się stosuje do woli iego, bez szemrania y naymnieyszego smętku. wyiawił wszytko, iáko z nią postępował: Grafyldo, naymilsza żono moja, doznałem iáko się szczyrze do moiey stosujesz woli, tak rozumiem iż w tym, nie ma świat, rowney tobie, byłaś moią żoną, ieśteś y będzieś. tá panná którą widzisz y masz za oblubienicę moję, ieśt twoia y moja corká, ten brat iey, ieśt syn moy y twoy. udałem przed tobą żem te dzieci zabił, owo masz iż we. o nasz wieczny Boże! iákiey tam dopiero radości? raduje się książę mąż z dziwney cierpliwości, żony swoiey. raduje się matka, żywe dzieci oglądając, radują się dzieci, do tych czas nie wiedzące, kto ich rodzicem y rodzicielką. raduje się państwo z nie widzianych ani slychanych takich małżonkow. wychwalaia Bogá dziwnego w dziełach swoich. znowu panie, onę wieśniaczkę iáko zmartwychwstałą, z wieśniaczych sukienek rozebrały, w książęce szaty przybrały. y stała się wszytkich większa radość, niżli była ná godách. książę ubogiego staruszka, rodzicá swey żony, wziął ná pałac, między przyiációł. y ten się dziwuje, nie wie o sobie ná którym obracá się świecie. książę wydał corkę iáko księżniczkę. syná, dziedzicem po sobie naznaczył, z żoną w pokoju y boiaźni Bożey, wiek swoy skończył. wieczney pamięci godny przykład, iáko się ma człowiek stosować do woli Bożey? zostawił.

Tak z káżdym człowiekiem, Bog iáko naywyższy Pan czyni. wypuszcza ná świat, człowieka nágiego, mizernego, płaczącego. przykrywa nágość, ábo wełną prostą, ábo farbowaną; nayuboższego cieszy iałmużną, porzuca bez iałmużny, głodem morzy, znowu żywi. gospodarzá bogáci, uboży, znowu nadáje. innych ná książęce, krolewskie wynosi fortuny y godności, nad spodzianie, zniża, niszczy, znowu wywyższa ábo docześnie ná świecie, ábo wiecznie w niebie. nie ináczey posłąpił z iednorodzoným Synem swoim, Zbawicielem naszym. porzucił maluczkiego, w żłobie, posrzed bydlat, płaczącego: pocieszył Anielską muzyką, trzech krolow pokłósem. wygania go z szopy, mieczem Herodá: zachowuje w cudzey ziemi w Egipcie, bałwany pod nogi iego rzucá, sutfy czterdziestodniowym postem, ná pułstyni; posila przez Anioły. odziewa ostrą grubą suknią, wnet ná gorze Thabor, dáje mu szaty nad śnieg bielsze, szczerniałą od postow, twarz, w słoneczną prze-

przemienienia iasność. w ogroycu krwawym oblewá potem, po-
 daie nieprzyiáciošom, ná ubiczowanie, ná koronowanie cierniá-
 mi. pod krzyż. ná krzyż. wołaiácemu ná krzyżu: *Boże moy, Boże*
moy, czemuś mię opuścił? pośilku nie dał? niewinnego ná okrutną
 śmierć zá cudze zbrodnie wydał? po śmierci, wziął do chwały,
 po prawicy swoiey Oycowskiey wywyższył, uczynił sędzią ży-
 wych y umarłych. w tak rożnych ná świecie, odmianach, iáko
 się stáwił Bogu Oycu, Zbáwiciel nasz? we wszystkim się stofo-
 wał do S. woli iego. *nie moia wola, lecz twoia niech się stánie.* cięż-
 fki to krzyż. wyrzec się włásney woli, zá wolą iść Bożą. zna-
 lażł pomieniony książę, osobę którą się stofowała we wszy-
 stkim do páńskiej woli iego. ále zádziwiony rzekł: *nie ma świat*
rowney tobie. o nie ma! y nie miał. nie znalazł krol krolow, ksią-
 że pokoin, Zbáwiciel Pan ná świecie człowieka, któryby się we
 wszystkim stofował do S. Boskiey woli iego. nie wspominam
 krolow, książąt, Arcykáplánow, żołnierzow, pospolstwa, iáko
 się przeciwili, iego Boskiey woli. poirzimy ná Uczniow Pán-
 fkich. Piotr przyrzekł Panu: *gdyby mi przyszło umrzeć, nie odstą-*
pię ciebie. inni Uczniowie wtáz: *podźmy umrzyimy z nim.* álic gdy
 Zbáwiciel Pan chce po nich, áby w ogroycu z nim czuli ná
 modlitwie, przeciw woli iego, posneli. woła trzykroć Pan, bu-
 dź śpiących: *Symonie spisz?* wstań, obudź innych. nie dobu-
 dził się Pan, porzucił śpiących: *nie mogliście iedney godziny czuć*
ze mną. szukay dopiero Zbáwicielu Pánie, czy znaydziesz sto-
 fuiących się do two.ey Boskiey woli, iákoś ty twoię ludzką wo-
 lę stofował do woli Bożej! (f) S. Piotr z Werony, od wzięcia
 rozumu, zá wolą się Bożą puścił, iáko Anioł, żeby go świat
 nie zmazał, oblekl hábit Dominiká S. wraz y cnoty iego. wiel-
 ce się podobał Bogu. w komorze Zákonney, báwiącego się mo-
 dlitwą, náwiedziły zniebá, trzy święte pánnymęczeniiczki, Ká-
 tharzyná, Agnieszka, y Cecylia. rozmawiaią z nim głośno o Bo-
 fkich rzeczach. niektorzy postrzegłszy w komorze iego, pánnym,
 mniemaiąc iż to świeckie niewiaſty, dáli znáć o tym tászemu.
 záwołał on ná sąd, wyznał, iż miał w komorze, niewiaſty. ale
 zkad y iákie? pokornie zataił. upomnionego wyſłano do inne-
 go kláštóru, do więzienia, ná pokutę. mocno się trzymał S.
 cierpliwości y krzyża, stofowania się do woli Bożej. ná koniec
 ciężko utrąpiony, modląc się płacząc przed krucyfixem, do u-
 krzyżowanego záwołał Páná: o Pánie, com ia, złego uczynił, iż
 tak ciężkie cierpię káranie? odpowiedział. ukrzyżowany Pán:
á ia Pietrze com uczynił złego? iákoby rzekł: ia nayniewiń-
 nieyszy, powszednim naymnieyszym grzechem nie zmazány,

4

S. Piotr.

S. Kathar.

cierpliw.

W

przez

f Diar in vit. ill.

przez lat trzydzieści trzy na świecie, krzyż cierpiałem za cude grzechy, a nie narzekałem. stosowałem się do woli Boga Oycę mego: ty z miłości ku mnie, czemu niewinny cierpieć nie masz? a podobno jesteś nie bez powszednich grzechów, w które siedmkroć na dzień, wpada sprawiedliwy. masz za co, krzyż cierpieć. do woli stosuj się Bożej. wie ten Pan co czyni, na niewinnych dopuszczając utrapienia, zagraża im drogę do hardości, do próżney chwały y innych grzechów, gotuje dla nich, większą w niebie, koronę. tak pocieszony S. Piotr, z wielką ochotą, wolę swoją, złożył pod nogami ukrzyżowanego Pana. *nie moja wola, lecz twoja niech się stanie*. wiele ucierpiał od z piekła rodem, heretyków. wziął z nieba wiadomość iż miał być od nich zabity. nie zlekł się. rzekł: *nie moja, lecz twoja niech się stanie wola*, Boże mój. od heretyka mieczem cięty w głowę, upadł, krwią swoją, napisał na kamieniu: *Wierzę w Boga, Oycę wszechmocnego, stworzyciela Nieba y ziemi, widomych wszystkich y nie widomych rzeczy*. drugi raz mieczem w serce uderzony, przy obecności niezliczonych Aniołów, poszedł do korony. na ziemię krwią jego skropioną spuściła się z Nieba światłość y tyle gwiazd, wiele on kropel krwi swojej wylał. bliskie drzewa, krwią się pościły, bojąc na okrutną, niewinnego śmierć. a małoż takich, za wolą swoją idących, których ledwo ukrzyżowany Pan. wołał: *a iam co uczyni?* do stosowania się w utrapieniach do woli Bożej, z niewolić może. szczęśliwy kto ten ciężki krzyż, wyrzeczenie się woli swojej, pełnienia iedney Bożej woli, bierze na siebie. pisze Marcellus. (g) Joannę Orwetaną, w kwitnącym pańieńskim stanie, usłyszała do serca swego, mówiącego Zbawiciela Pana: *kto pełni wolę Oycę mego, który jest w Niebieściach, ten wniadzie do królestwa niebieskiego*. zaraz się woli swojej wyrzekła, obrała ściły, pokutujących żywot. rozpamiętując krwawy w ogróycu pot, Zbawiciela naszego, tak się pościła, iż pot iako gwałtowny dełecz, grube iey odzienie przemieniał w wodę. musiała się rozbierać, ażeby ostry pot, bardziej ciało iey żarł. na iedne wspomnienie, gorzkiego Jezusowego kielicha, albo cierpliwości w mękach, SS. Męczenników. w takie zapadała zachwycenie, iż ciało swoje klęczące, iako kamienny nie ruchomy słup porzuciwszy, w duchu, od południa aż do nocy obchodziła bolesne drogi Jezusowe, począwszy od ogroycy, aż do krzyża śmierci Jezusowej, na gorze Kalwaryjskiej. iakie cierpiała boleści? ciało iey świadczyło. stawało się one przezroczyście iako zwierciadło, w ciele iey widzieli przytomni, porwane żyły, z sultaw

z fustaw wykrecone kości. tak wielkim miłości ogniem ku Bogu pałała, iż on nie mogąc się zmieścić w sercu iey, na wolny wiatr wypadał y nad iey komorą wiślał, wabiący ludźcie do miłości ku Bogu. zazdrośliwy czart, różnie bił na nią, ażeby iey wolę, od woli Bożej oderwał, do woli swoiey ciągnący do rokoszy, bogactw, wygody ciała. przeczy mu, S. Panna. on rozładły, tak frogi wyciął iey policzek, iż na ziemię upaść musiała, a twarz iey spuchła. w tych od czarta prześladowaniach, w uboſtwie y chorobach ſtoſowała ſię do woli Bożej: *nie moja wola, lecz twoja, niech ſię ſtanie.* po śmierci pokazała ſię niektorey Pani, w ſzacie złotey, na dwu orłach ſtojąca, cztery Święci zakonu Dominika S. nieśli ją iako ſiostrę ſwoię, na ſrebrnym ſuknie, w niebo.

miłość ku Bogu

diabeł

Orłowie

Wyrzekła ſię panna, własney woli. podobąło ſię Bogu, ażeby mu na ſciſſey ſłużyła pokucie, na poſtach, dyscyplinach, oſłabianiu uſomnoſci ſwoich. własna wola ciągnie do wygody ciała. o nie! *nie moja wola, lecz twoja niech ſię ſtanie.* Boże moy. podobąło ſię Bogu ażeby czas trawiła na rozpamiętywaniu gorzkiey męki iego, na odwiedzanu krwawych drog Kálwaryjskich. własna wola wabi, do zanurzenia myśli w ubiorach y rokoszach, do zabaw, na wesołych roſpuſtnego ſwiata, drogach. o nie! *nie moja, lecz twoja wola, niech ſię ſtanie.* Zbawicielu moy! podobąło ſię Bogu, ażeby wſpomnienie na kielich, gorzkiey męki Pańskiej, w poście ciało topiło, żyły y fustawy kości, rwało. odradza lękającą ſię taką frogości, własna wola. o nie! *nie moja wola, lecz twoja niech ſię ſtanie.* Jezuu moy, z miłości ku mnie, na wſzystkich cząſtkach, S. ciała twego zboleły. podobąło ſię Bogu, aby mię czart Nieprzyiaciel moy, policzkował, deptał. wola własna. wojnę z nim odradza. *nie moja wola, lecz twoja niech ſię ſtanie.* nauczycielu moy, któryś rzekł: (b) *ieżeli by cię uderzył kto w prawą twarz twoię, podaj mu y drugą.* tak ſię ſtoſowała do woli Bożej, wzięła od Boga, wieczney chwały koronę.

Jako ſą nieſzczęśliwi, ktorzy za własną idą wolą, przeciw woli Bożej, uſkárza ſię na niezliczonych takich, Bogu u Proroka Malachiasza. (i) *nie maſz woli moiey u was. mowi Pan zaſtepow.* piſzą Dziecie Angielskie. (k) Henryk ſzoſty, we dwunáſtu leciech, zoſtał kroleſm Angielskim, roſproſzywſzy poſpolite ſkárby, na zbytki w ubiorach, bankietach y innych ſwiata marnoſciach. ciężkimi podatkami, wſzystkie uciſnął ſtany. ztąd woyna domowa, ſzlácty z kroleſm, z obu ſtron tak wiele rozláno krwi, że ludźi zabitych doſć byłoby na zawoiowa-

6.

Henryk

zdzierſtw

woyna domowa

Wz

h Mach. 5. i cap. 1.

hardość

panowa-
nia chci-
wość

nie całej Ameryki, całego pod ziemią świata, dwakroć król z
Majestatu zrzuceno, dwakroć żelazną potęgą wdarł się na ma-
iestat. trzeci raz zrzucony, w więzieniu zabity, w hardości, za-
pamiętałości, zginął na wieki. czy ten Chrześcianin nie słyszał,
przykazującego Chrystusa Pana: *kto chce za mną poić, niech się
wyrzeczy siebie samego. za wolą swoją idącego. y bierze krzyż
swoy, wolę swoją, przybitą gwoździami posłuszeństwa, iako do
krzyża do moiej Boskiej woli. słyszał. ozywał się Chrześciani-
nem. ale własney woli wyrzec się, ukrzyżować nie chciał. wo-
łał Zbawiciel Pan: ey grzeszniku, dajem tobie przykład poko-
ry, kiedym się z wysokiego Niebá, zniżył y złożył we żłobie,
na sienie: ty tylko coś rozumu doszedł, hardzie wybił się
w górę. ey grzeszniku, wspomni iakom ja, gdy mię rzesza kro-
łem uczynić chciała, uciekł na górę na modlitwę: ty się
uganiał za wysokimi ziemskimi godnościami. wspomni grze-
szniku, iakom ja na moję twarz y kolana upadł w ogroycu, za
grzechy twoie: błagając Boga Oycá moiego! ty na twarz y
kolana upadasz przed hardym światem, áżeby ciebie u-
czynił panem. wspomni grzeszniku, iakem się ja krwią po-
cił, dla zbawienia twego! ty się pocisz rozlewając krew nie-
winną, twoich poddanych, brodzisz we łzách, ubogich, po-
datkami okrutnymi, uciśnionych, zdartych ludzi, na wie-
czne zatrącenie duszy twoiej! wspomni grzeszniku, iakom
się ja w ogroycu finecił, áżeby się ty w niebie przez wieki
weselił: ty się weselisz, żeś się nad nieprzyjaciół, krzy-
wdy pomścił, żeś przeciw sprawiedliwości, na coś się ufa-
dził, tego dokazał. otworz. oczy twoie, ślepy grzeszniku,
uważ bez rozumny niewdzięczniku, iako ja Pan, z godności
zrzucony, z fortuny wyzuty, od własnych Uczniow zaniedba-
ny, na krzyż poszedłem: ciebie niegodniká, zepchnąłem z
majestatu, zrzuciłem zgodności, odsądziłem fortun, áżebyś się
upamiętał, przedemną Bogiem sędzią twoim, ukorzył, poku-
tę za grzechy czynił: ty się, odeymuiąc biczom moim, z grze-
chu w grzech lecisz. iako Chrześcianinie pácierz mówisz? *bądź
wola twoja, iako w Niebie tak y na ziemi*. iako święci w niebie,
idą za twoją Boską wolą, tak my na ziemi żyjący. o nie mają wo-
li moiej u was! wola wasza u was. prowadzącą was na ogniste
piekło. *smętną jest dusza moja aż do śmierci*. ciężki na mię krzyż,
stosowanie woli moiej do woli Boskiej, gdy nie widzę, ktoby
zgrzesznikow. pełnił wolę Bożą, pokutę nakazaną czynił za
grzechy.*

DRU.

DRUGI KRZYŻ.

Prawda.

Rzymski Kárdynał Hugo o prawdzie rzekł. (k) *práwdā nie znayduie słuchaczow, znayduie prześladowcow.* Izaiasz Prorok mówił prawdę Manassefowi bezbożnemu krolowi: nienáfycony łakomcze, tak wieleś cudzych krolestw pożarł, ieszczeć mało. praw Bożych nieprzyiacielu, czártá niewolniku, kiedy się upamiętasz y Bogu temu, któryć dał koronę, szczyrze będziesz służył? rozgniewány krol, rozkazał Proroká mowiącego prawdę, żelazną piłą, ná ulicy miasta rospiłować. Prorok ná śmierć idąc rzekł: (l) *upadłá ná ulicy prawda, á sprawiedliwość nie mogłá postąpić, y posłá prawdá w zapomnienie.* ciężki krzyż, prawdá, nie zdołał go Prorok, upadł pod nim. pisze Esdrasz Prorok. (m) Daryusz krol Percki, gdy ná bąńkiecie, uczeřtowáwřzy pánow swoich, sam się ná łozku uspokoił. trzey iego słudzy, rozmawiając o wysokich rzeczách, zágádli sobie: co iest mocniejszyego między wřzyřtkiemi rzeczami? pierwszy rzekł: mocne iest wino. drugi: mocniejszy iest krol. trzeci: mocniejszye sá niewiařty, ále nádeřwřzyřtko mocniejszya prawdá. wřzyřcy trzey, te swoje o mocy zdánia, nápisali ná kárcie. przydájąc iż ktoby z nich dowiodł, co iest z tych rzeczy mocniejszyego, tego miał krol udárowáć wielkimi skárbami, odziać purpurą, dáć mu ná szyię złoty łancuch. áby taki ze złotá pił, ná złotym łozku spał, ná złotym wozie iezdził, záwoy z biřioru nořil. áby pierwsze po krolu miał mieysce, y kroleřkim się názywał powinienym. dowiedziałwřzy krol o tym. zwołał wřzyřtkich mędrceř y pánow swoich, rozkazał przed sobą y przed mędrćami, onym řlugom dowodzić co iest mocniejszyego. pierwszy řluga, ktory rzekł iż mocne wino, dowodzi tak: wino iest mocniejszy nad wřzyřtkie ludy, ktorzy go záżywáją. bo odbiera im rozum. krolá y řierotę czyni lekkomyřlnym. řlugi y wolnego, ubogiego y bogácza, myřl ubeřpieczá y rozwefelá. wřzelki řmętek y dług w zápomnienie rzucá. krola y řędziow z powági wyzuwá. upiřwřzy się, zapomináją przyiařni y bráterřstwa, wzáiemna między nimi řiekániná. otrzeźwieni nie pámięćáją tego, co piiani zbroili. záczym nic mocniejszyego nád wino. drugi řluga dowodzi, iż iest mocny krol. bo krol rozkazuje tym, ktorzy mieřkáią ná ziemi y morzu. káże im ná woynę. idą, y obaláją gory, miastá y wieże. innych zábiiają y sami od miecza giną:

7.

Izaiasz
Prorok

prawda

Daryusz

W₃

gdy

gdy zwycięża, wszystkę zdobycz oddaia krolowi. od wszystkich gospodarzow, bierze krol podatki. krol rzecze: zabicię: zabia. odpuscicie: odpuszczą. zniszczcie: zniszczą. zbuduycie: zbuduią. wszyscy słuchaią krola, a sam krol leży, piie, spi. zacząym nic mocniejszyego nad krola. trzeci sługą dowodzi: słuchaycie Panowie, mocniejsze są niewiaſty nad wino y krola. bo niewiaſty zrodziły krolow y wszytek lud, który wynalazł winnice y wino. niewiaſty wyrabiaia ſzaty dla krolow y innych, ci nie mogą porzucić niewiaſt. męſzczyzna bärzciey kocha, urodziwą niewiaſtę, niżli ſrebro złoto y wszelki ſkarb. do niewiaſty leci, do niey ignie, więcej ia kocha niżli oycą y matkę. męſzczyzna praciue na wojnie, na ziemi y morzu, na tyſięczne odważa ſię niebeſpieczeńſtwa, dla nie wiasty. wielu męſzczyzn oſzalało, wielu ſię pozabiiało, wielu poſzło w niewolę, wielu zgrzeſzyło dla niewiaſty wſzędzie niewiaſta przy krolu, głaſzcze pod brodę krola, z głowy krola bierze koronę, kładnie ia na ſwoię głowę. ſmieie ſię ona, ſmieie ſię krol, zmarſzczy ſię ona, krol ſię ſaſzcze koło niey, cieszy ia. owoż nic mocniejszyego nad niewiaſty, uſłyszawszy to krol, pogladał na panow, panowie na krola, iakoby potwierdzaiac: iż ten zgadł, co ieſt najmocniejszyego? tenże ſługą przydał: wielka ieſt ziemia y wyſokie niebo, y rączy bieg ſłońca, za dzień obieży niebo y ziemię, aboż nie ieſt mocny który to wynalazł, Bog wszech rzeczy ſtworzyciel? wſzakże prawda mocniejszyza na dewſzytko. cała ziemia prawdy wzywa y niebo ia wychwala, wſzytkie dzieła iej podlegaią, iej ſię boia. nic w niey nieprawego nie maſz. wino złe, krol zły, niewiaſty złe, wſzyſcy ludzie zli, gdy ſię prawdy nie trzymaią, y w ſwoiey złoſci tacy giną, prawda zaś trwa y zmacnia ſię przez wieki, y żyie y gorą idzie na wieki. prawda nie ma na oſoby względu, lecz wſzytkim złym y dobrym, według zaſług płaci. przy prawdzie ſąd, moc y kroleſtwo y panowanie wſzytkich wiekow. niech będzie pochwalony Bog prawdy. ſkończył mowę. zaráz wſzytek lud zawołał: *wielka ieſt prawda y na dewſzytko*. ſługą który dowiodł, iż prawda ieſt najmocniejszyza, nazywał ſię Zorobabel, z ludu Bözego, z Ieruzalem, na wojnie wzięty w niewolę Babilońſką. do tego rzekł krol Daryuſz: tak ieſt. *wielka ieſt prawda y na dewſzytko*. maſz za to odemnie, purpurę, złoty ſancuch, złote ſołko, złoty woz, pierwſze po mnie mieyſce y ieſteſ powinnym moim. ieſzcze mię proſ, o co chceſz. odpowiedział ſługą: nayiaſniejszy krolu odbuduy zruinowaną Ierozolime, y ſpalony od Idumeyczykow, koſcioł Ierozolimſki: do koſcioła odday ſrebro y złoto, które przodkowie twoi, wydarli koſciołowi

prawda

Zorobabel

łowi Bożemu. na te słowa, obłapił go król, Ierolimę y kościoł rozkazał odbudować, srebro y złoto kościołowi przywrócił. samego Zorobabelą wolnością darował y ze wszystkim ludem Ierolimskim, z wielką czcią y skarbami, do miasta Ieruzalem do ich oyczyzny odprowadził.

Uwazywszy w tey Historyi, zacność y moc prawdy, iako same pogaństwo, wielkim wyznało głosem: *wielką jest prawda y na dewszystko*. każdy rzecze, iż prawda nie jest krzyżem, owšem wielką poćiechą, wielkim zyskiem. prawdę rzekł przed krolem, książętą, wojewodami, panami, sędziami, żołnierzami, dworzanami y pospolstwem, sługą kochający prawdę; sługą nie stworzoney Prawdy, naywyższego Boga. za to wziął chwałę, od wszelkiego stanu ludzi. od króla, wolność, godność y wielkie skarby. odpowiadam y pytam: ponieważ pomieniony król, z całym swoim krolestwem wyznał, iż *wielką jest prawda y na dewszystko*. sługę też prawdę wychwalającego, wyniosł, udarował. czemu go w swoim krolestwie, na swoim dworze, nie zatrzymał? czy nie mógł się zmieścić cudzoziemiec? młodzienszerek Józef, z cudzey ziemi, od braci przedany Izmaelitom, od nich wzięty na dwór króla Faraona, znalazł tam miejsce, uczynił go król namiestnikiem swoim. czemuż? cudzoziemiec Zorobabel, skoro się odezwał z prawdą, zaraz go politycznie zbyto, udarowanego do oyczyzny odesłano? wzdąć się do niey, nie prosił u króla? musicie odpowiedzieć z Terencjuszem staroświeckim człowiekiem. (n) *bo prawda nienawisć radzi*. słuchał król z całym krolestwem sługi Bożego, chwalecego prawdę. ale obawiając się żeby ten sługa, zostawszy pierwszym po królu panem, nie mówił każdemu z osobna, prawdy: królu zle czynisz, postrzeż się. ty sędzio sprawiedliwość przedaiesz. panom bogaczom przepuszczasz, ubogich tylko sędzisz y kárzesz, pamiętaj na straszny sąd Boży! ty żołnierzu, pąletniku, okrutniejszy tyran na twoich, niżli cudzoziemiec nieprzyjaciół, a uważ żeś sługą Rzeczypospolitey, nie pan. twoję matkę oyczyzną niszczyysz nie cudzą, y tam daley, o dla tego to, prawdę łagodnie przywitana, zaraz precz za granicę wyprawiono. po wyprawieniu prawdy, przyszli do tegoż króla Daryusza, książęta jego y mówią z pochlebstwem: Daryuszu królu na wieki żyj: wszyscy twoi panowie prosimy. ażebyś wydał dekret, iż ktobykolwiek, o co prosił innego Boga albo człowieka a nie ciebie iednego, taki aby wrzucony był do iaskini, lwom na pożarcie. usłuchał król, wydał dekret. panowie zayrzający u króla łaski, S. Danielowi, uyrzeli go, oddając.

dańcego, pokłon y modlitwę P. Bogu, oskarżyli do krola, y wymogli u niego według dekretu, iż niewinnego Dániela, oddano łwom na pożarcie. owoż, iako szpetnie przeciw prawdzie krol postąpił. pozwolił aby Boga ni oco nie proszono, iemu się iednemu iako Bogu kłaniano. *prawda nienawisć rodzi.* panowie ziemscy, na to godzą, aby świeccy y duchowni, im się kłaniali iako Bogom, ich iednych o wszystko prosili. *prawa* zabrania tego. sam Bog rzekł. *P. Bogu twemu będziesz się kłaniał y iemu iednemu służył.* ty pan człowiek, nie wyciągając zwłaszcza złotego ábo srebrnego pokłonu, uczyn odday co komu należy. dla tego prawdy nie nawidzą.

O naydobrotliwszy Jezu, Boże z Bogá, światło z światła, Prawdo żywa z Prawdy żywey, z Bogá Oycá przed wszystkiemi wieki zrodzony, czy przyjął cię świat? czy znalazłeś miejsce na ziemi? dacie znać S. Ian. (o) *na własne przyśedł a swego nie przyieli niżej w osobie grzesznikow, przydał: widzieliśmy chwałę jego, chwałę iako iednorodzonego, pełnego łaski y prawdy.* widzieliśmy ále nie przyielifmy. ta niestworzona Prawda stworzyła Niebo, słońce, miesiąc y gwiazdy, udzieliła im światłości więcej ábo mniej. nie wáży się przeciw prawdzie, gwiazda miesiąca, miesiąc słońca, przywłaszcząc sobie światłości. wyznawają: *wielka jest prawda y na dowsystko.* od teyże Prawdy stworzeni ludzie, kámieniami wygnáli ją z kościoła, ludzie, którzy do kościoła idą nie P. Bogá chwalić, ále się z ubiorow popisować, rozmawiać, poznawać się, śmiać się, miało pácierza, listy czytać. *upadła na ulicy kościelney prawda?* niestworzona Prawda stworzyła ogień, náznaczyła mu miejsce pod miesiącem, nie łakomi się on na opánowanie kráiny przyległego sobie powietrza. wychwala prawdę: *wielka jest prawda y na dowsystko.* człowiek co? Judasz nie kontent z cząstki którą mu dała Prawda, przedaie Prawdę żydom zá trzydzieści srebrników. o Judaszu! ostrzegała ciebie Prawda: (p) *biada temu człowiekowi, przez ktorego Syn człowieczy będzie wydany, dobrze by mu było, gdyby się był nie národził człowiek on.* tyś Judaszu spytał czy nie ja iestem náuczycielu, ten nieszczęśliwy zdrayca. odpowiedział Prawda: *tyś rzekł. ty iestes. iednak przedales Prawdę.* coś zyskał? powroz, śmierć wieczną. *upadła na ulicy Prawda,* o nie raz upadła na ulicy Ierozolimskiej, gdy ją powrozami y łancuchami związana, bezbożni żołnierze, popychając, ná ład wlekli. niestworzona Prawda, stworzyła wody, zamkneła w przepáści ziemi, náznaczyła kres, aby się nie wáżyły zalewać ziemi iako matki wszystkich żyjących rzeczy. posłuszne morze

morze wychwala Prawdę: *wielka jest prawda y na demsyfko*. taż Prawdą zleciła sędziom ziemskim moc nad ludem: (q) *niech sądzą lud. sądem sprawiedliwym*. Sędziowie żydowscy, wylewają z brzegu, nad moc sobie daną, sądzą Syna Bożego. Prawdę niesprawiedliwie sądzą, przekupiwszy kłamliwych świadków Prawdzie. sędzi Piłat, mając wzgląd, precz nie na Prawdę nie na Boga, lecz na lud, śmierć niewinnego żądający, sędziemu za to, łaskę u Cesarza y u siebie obiecuiący, *upadła na ulicy sądowej prawda*. o nie raz? zbroyną, w Nayśw. twarz uderzona ręką. niestworzoną Prawdą stworzyła ziemię, zleciła iey, urodzay owocow, obrała ią za swoy podnożek. przyieła ziemia stworzyciela swego, z owocow swoich przyśłużyła się mu, sianem, aby nie tak twardo w Bethleemskim leżał żłobie: *wielka jest prawda y na demsyfko*. grzesznicy, czym się przyśluguią Prawdzie! miało owocow, dobrych uczynkow, z sprosnych ust swoich, brzydkimi plwoćinami, S. głowę Prawdy, oczy, twarz y pierśi szpecą. *upadła na ulicy*. w oczu grzesznikow, od nich uplwaną, bluźnierstw zelzoną Prawdą. Niestworzoną Prawdą stworzyła zwierzęta, podała im prawo: *wychwalaycie wszystkie bestye y bydłota Pana*. co na to bestye? wyrzucając na oczy niewdzięczność, grzesznikom, mowi Bog: (r) *poznał woł gospodarza swego, y osiel, żłob pana swego: Izrael zaś nie poznał mię y lud moy nie poiął prawdy*. bestye wołają: *wielka jest prawda y na demsyfko*. osiel ogrzewał Prawdę w żłobie leżącą, zanioś ią do Ieruzalem. ludzie pokazawszy zmyśloną radość przy wprowadzeniu Prawdy, drogą gałąskami y szatami wyflaną do Ieruzalem, owo Prawdę z szat obnażają, do flupu przywiązują, okrutnie biczują. pięć set pięćdziesiąt pięć żołnierzow, odmieniając się, iako wściekli psi, owieczkę jednę. iako drapieżni ptacy, iednę gołembicę. iako ryczący lwi, nayniewinniejszego baranką, szarpia, żelaznemi hakami, na sztuki rozdzielają wiele ran żądają? Izaiasz Prorok w duchu patrzący na to, rzekł: (s) *od stopy nogi aż do wierzchu, nie maś w nim części zdrowey, rana y śmość y puchlina, ani zawniona ani zleczone*. (t) S. Bernard z objawienia wzięwszy, daie nam znać, iż P. Jezus u flupą, od biczujących bezbożnych, ucierpiał ran sześć tysięcy, sześć set szedziesiąt. tak wielą ran obciążoną, *upadła na ulicy*. poszrod miasta Ieruzalem, Prawdą. o grzesznicy! wy biczami grzechow waszych, takeście frodze, niewinnego baranką, porzneli S. ciało. gorzko na was się uskarża, P. Jezus przez Dawidą Proroką: (u) *na grzbiecie moim*. iako ostrymi młotami, grzechami, wykowali, dziury, głębokie rany poczynili grzesznicy.

X

q Deuter. 16. r Ps. 1. s c. 1. t *serm. de Pass.* u Ps. 128.

snicy. przedłużyli nieprawość swoją. nie prześłaią mię Prawdy biczować. o! prawdę nie stworzoną Prawdo mówisz. nie prześłaią ciebie biczować, osoby duchowne, pobłażające, grzeszącym, ciebie obrażającym. nie mówiąc im prawdy.

8.

Spowiedn:

Pisze Blancus y inni Historycy. niektory Pan rozpustnie żyjący przybrał sobie takiego kápłaną spowiednika, który częścią dla znaiomości, częścią dla stołu, częścią dla podarkow, które bierał od pana, łagodnie z panem na spowiedziach postępował. po spowiedziach, do tych że się zbrodni, pan iako pies do womitow, wracał, zawsze odpadał. spowiednik rozgrzeszał. nie spodzianie umarł pan. spowiednik opodał będący, o śmierci jego nie wiedział. w nocy osoba iakąś przyidzie do spowiednika y rzecze: pośpiesz do pana, któryć się zwykł spowiadać, pilno potrzebuie ciebie. zaprowadzony od nieznaiomey osoby, na miesce pełne gnoiu, znalazł tam pana, który rzekł do niego: ia którym się tobie często spowiadał, iużem umarł y iestem na wieki potępiony, z twoiey przyczyny. boś mi należyćie nie obrzydzał moich grzechow, aniś mi prawdy, całą gębą mówił.

Spowiedz:

nie przymuszałeś mię do prawdziwego powstania z grzechow, nie dając rozgrzeszenia. zawsześ mię do tychże odpadającego grzechow, łączno rozgrzeszał. dla tego y moje wszystkie spowiedzi, świętokradzkie, y twoie rozgrzeszenia nie pożyteczne. sprawiedliwy sędzia Bog wydał dekret, ażebyś ciebie za towarzysza wziął do piekła. to rzekłszy, porwał spowiednika, ziemia się pod niemi otworzyła, obu pożarła. uskarża się na takie duchowne osoby, Bog przez Proroka Ieremiasza:

potępieni

(x) dziwne się stały rzeczy na świecie. Prorocy prorokując kłámali, y kápłani kłaskali rękoma swemi, a lud moy upodobał to. iaki lud? tamże Pan wyrażił: rozmnożyły się przestępstwa ich y zmocniły się w nich, nieprawości ich. gdy grzeszą zwłaszcza bogáci, moi ni ludzie, nie mówią im prawdy, duchowni. prorokuia: ey nie naprzykrzaymy się panom, sami się postrzegą, sami się upamiętają, ieszcze młodzi, zdrowi, dość będą mieli czasu do pokuty. umierając wyspowiadają się należyćie. gdy śmierć będzie dusiła, mocno postanowią, nie wracać się do tychże zbrodni. dopiero nam dobrze czynią, nasi fundatorowie, ialmużnicy: nasze folwarki, maiętności, żołnierzom miiać kążą. na sądach, naszą stronę trzymają. nie urażać ich, naprzykrzoną prawdą. grzeszą w oczu kápellánow, pomagaymy kápellani, kłaskaymy rękoma naszymi. o niewierni słudzy! z Piśatem odstępowaćie prawdy, Boga. toż czyni nie mało káznodzieiow, pochlebstwo iako orzech wyłuszczaia, prawdę subtelnością pokry.

pokrywając, ledwo kto zrozumie, iż mu przymawiają. Iudasze się obieśli. Piłatowi odebrał Cesarz starostwo, samego zabił. z spowiednikiem grzesznik do piekła. którzy ich naśladowią, niech na nich pamiętają. ostrzegą S. Augustyn. (z) jeżeli tym, których napomnieć możemy, w oczu naszych grzeszyć pozwalamy, z nimi gniewu Bożego nie ujdziemy.

Odpowiedź duchowni: prawda jest krzyż ciężki: bo ta najsłabsza matka, rodzi najsłabszą córkę, nienawieść. będziemy mówili prawdę, u wszystkich w nienawieść y prześladowanie wpadniemy. dobrze mówicie, S. Ludwik król Francuski uskarżał się: na moim królewskim dworze, wszystkiego jest pełno, jednej tylko prawdy nie ma. bo iey wszyscy nie nawiadzą. Julius wtory Papież mawiał: panowie nie tylko zdrowi, lecz y chorzy umierający, nie nawiadzą prawdy. mówisz z nimi o lekárstwach ciała, słuchają. wspomnisz im lekárstwo duszy, spowiedź, oddanie co jest cudzego. marzczą się. potym o tym. niech tak będzie, że prawda, krzyż, nienawieść, prześladowanie rodzi. iednak wielką jest prawda y na demsyfko. szycie łamie nienawieść, prawda gorą. (a) S. panna Magdálana Trynia, Zakonu Dominika S. z wielkim nabożeństwem rozpamiętywała, mękę Zbawiciela Pana. stała w oczu iey, P. Jezus pokazujący tajemnice męki swojej. pości się krwią w Ogroycu. Iudasze go zdradza, żołnierze wiążą, policzkują, u słup okrutnie szarpia, cierniami koronują, we krwi z głowy płynącej topią. upadającego pod krzyżem, łańcuchami targają, do krzyża gozdźkami przybijają. uważając ona, iako S. Jezusowa twarz nad słońce iasnieysza na gorze Thabor, ciało przybrane szatą nad śnieg bielszą, stało się od ran iedną sinością, czarnością; boleści mieczem przebita, iako umarła, bolała ode dnia wielkiego Piątku, aż do dnia zmartwychwstania Pańskiego. w ten dzień oglądała Zbawiciela tryumfującego, na maieście, między Aniołami, zachęcającego, ią, do cierpliwości, do krzyża. do iakiego krzyża? niektory możny, łakomy pan, wydarł iey klasztorowi majątność. ona do Papieża. Papież wyklął zdziercę, rozkazał onym bezdusznym szarpaczom żołnierzom, klątwę od bramy kościelney oderwać, poszarpać. patrzy na to Magdálana y zawoła: ey bezbozni szanujcie kościół y pasterzów waszych, wykleć na czas, upamiętajcie się, aby was Bog nie przeklął na wieki! za tę prawdę, wyciął iey żołnierz, okrutny policzek. milcz niecnoto! święta panna pokleknawszy rzekła: owo bracie, masz drugą twarz moiej, stronę, bii, jestem gotowa cierpieć za Bogą, kościół y prawdę. poszedł zawstydzony żoł-

9.

Magdalen
na Trinia

rany Iezus

cierpliw.

prawda

policzek

X2

nierz

z lib. cont. Julian. a Diar in vit. ill.

klątwa

świece

światłość

nierz. zdziercá wyklęty, nie doczekał roku, z żołnierzami y
wszystkiemi, złości swoich uczestnikami, bluźniąc Boga,
zdechł. gdy oná S. pánna umarła, nad iey ciałem do pogrze-
bu nágotowanym, pokazał się światły obłok y cztery nayiasniey-
sze z Niebá świece, dające znać, iż iey dusza w wiekuištey
światłości, z Bogiem kroluie. *wielką jest prawdá y ná dewsyfko.*
zá prawdą, tuż, ciężki krzyż, nienawiść, policzki prawdzie wy-
cinająca, prawdę szarpiącá. zá nienawiścią, gniew Boży, nie-
nawiść ná piekło strącający; prawdę koronuiący. ucz się flu-
go od ubiczowanego Pána twego, nie odstępować prawdy. ucz
się od paniénki, męszczyno, prawdy bronić, záprawdę po-
liczki cierpieć, weźmiesz koronę wieczney chwały.

KRZYŻ TRZECI.

Ubior.

IO

Ierolimski stárostá Piát ubiczowanego Zbáwiciela Pána.
oddał żołnierzom. ci szarpácze, zdzieráią z pána, ubogie
sukienki iego. (b) okryli go płászczem purpurowym y uplotšy
koronę z ciernia, włożyli ná głowę iego, y trzcínę dali w rękę prá-
wą y poklekając przed nim, náśmiewáli się z niego, mówiąc: bądź po-
zdrowion krolá żydowski. y plując nan, wzięli trzcínę y bili głowę ie-
go. przedwieczna Prawdo, Chryste Jezu, iáko ciężkim tobie
krzyżem, ten od wiekow niewidány, nowo wymysłony od
żydoftwá, ubior! niegdys pobożna dusza wychwalała ciebie.
(c) głowá iego, iáko złoto naylepsze. włosy iego iáko kwiećcia palmo-
we. oczy iego iáko gołębicy nad źrzodłámi wod. iągody twarzy ie-
go, iáko grzódki wonnych korzonkow. usta iego. iáko lilie. ręce iego,
okrągłe, złote, pełne kwiećcia hyacynutowego. dopiero S. głowá two-
ja, cierniámi skłotá, z włosow odártá. oczy krwią zálane, grubá
onucá záštonione. twarz zbitá uplwána. usta prágnieniem usu-
fzone. ręce powrozem skrępowáne, ostrá trzcíná zránione. ciało
płászczem purpurowym wytártym łotrowskim okryte, ná wy-
śmianie bezbożnym podáne. o Jezu Pánie nasz, ná iáki koniec
widzimy ná tobie táki ubior? milczyš, zbolałymi usty władać
nie możesz. dochodzimy przyczyny z flow flugi twego, Pawła
S. ná nas wołájącego: ey Chrzesciánie! (d) wdziewajcie Pána Je-
zusa Chrystusa, á o ciało stáranie porzućcie. dlatego Zbáwiciel
wałz, nowy ubior ná sobie, wam pokázuie, áżebyście ciało
wałze martwili cierniámi, korzyli podłym ubiorem, rozpamię-
tywaniem iego purpury, goźkiey męki, y tę purpurę dyscypli-
ną ryfowali ná ciałach wázych. kto do cierniowey iego korony?
spiesz

b Math. 27. c Cant. 3. d Dom. 13.

spiesz z krolestwá Perwáńskiego, pánienká Laurencyá Márya. *Lauręcyá*
(e) ta frebrną bláchę, cierniami z frebra robionemi, wybitą, *korona*
ná swoię wciśneła głowę. ciało swoje, żelaznym łancuchem,
żelaznemi cierniami wybitym, przepáłała. tak się odziawszy, w
nocy ná modlitwie, ná w schodách ołtarzá, mało co odpoczy-
wała. do cierniowey ná głowie iey korony, przydał P. Jezus
miało trzciny, którągo żołnierze w głowę bili, tak ciężki ból
głowy, iż się od niego oczy pánienki rozpáły. ducha P. Je- *oczy*
zusowi oddała, ná onych nayśłodzych słowách: *niech będzie*
pochwalony S. Sakrament. ná głowie umierájącey pokazała się
nad śnieg bielsza gołębica. twarz iey uschła, Anielską wydała *gołębica*
śliczność. ubrała głowę swoię pánná, nie iedwabiem y perła-
mi, nie wynáleżionymi od czártá czubámi, lecz krolá oblu-
bieńcá swego, cierniami. wzięła od niego złotą wieczney chwa-
ły, koronę. kto do záśłony oczu Jezusowych?

Drugá Pánná, (f) Antonia Paulá uwážając iż P. Jezus po-
zwolił swoje oczy, grubą záślonić onucą, dlátęgo áby nie pá-
trzał, ná hárdzie, zbytnie strojących się żołnierzow y niewiały.
głowę swoię przykrywała, oczy swoje záślaniała, czárną záślo-
ną, ná pámiątkę záślonionych nayiásnieyszych Iezusowych
oczu. gdy uyrzała głowy niewiały, bogáto uстроione. drząc
wołała: Jezus! Jezus! spytała: czego wołasz, czy diabła widziałś?
odpowiedziała nie co innego tylk o diabła widzę ná głowach har- *ubior*
dzie ubranych, nie mamieyscá ná nich, cierniami zraniony P. Je- *diabeł*
zus. czym tá pánná swoię twarz malowała? co noc, porwawszy
się ze snu, wycinała sobie, okrutny policzek, przypominájąc *policzek*
one P. JEZUSA, od żołnierza, w S. twarz uderzonego, słowa:
ieżełim źle mówił, day świadectwo o złym, ieżeli dobrze, czemu mię
policzkuieś? umierájącey pokazał się w S. Sakramencie, chwa- *S. Sakr.*
lebny P. Jezus, duszę iey wziął do chwały swoiey. o szczę-
śliwá pánnó, któraś z Dáwidem do Boga wzdychała: *odwroc*
oczy moje, áby nie widziały márności. áby odwroczone od nie-
rządniczych ubiorow, wlepione w krucyfix, ubierały duszę mo-
ię świętymi cnotámi.

Kto do purpury JEZUSOWEY? trzecia Pánná. (g) Marya Ko-
roná, sześćioletnia, usłyszawszy iáko S. Kátháryzná Seneńská *12*
wykrádła się od rodziców, ná pustynię. tájemnie z koszykiem *Maria K.*
chleba, puściła się ná pustynię. potkali iá domowi, pytaią:
dokąd idziesz? odpowiedziała, ná pustynię, abym oddaloná *pustynia*
od ludzi, spokojniey Pánu Bogu służyła. zdumieli się domo-
wi: o niewinne dziecie! Aniołku Boży! namby grzesznym po-
trzeba ná pustynię, nie tobie. wrocili iá do domu. iednak ucie-

X₃

kła ná

e Diar. Dominic. in vit. ill. f. idem. g idem.

discyplin: kła na pustynię zakonną. w hábićie Dominiká S. iáko puštěl-
niczká z Magdaleną S. nogi Jezusowe, łżami swymi umy-
wała. purpurę to iest, rány Jezusowe, ná cieie swoim żelá-
zną rysowała dyscypliną, nie tylko sukienki lecz y ziemia ná
ktorey się, klęcząc biczowała, krew iey piła. iednego wiel-
kiego piátku, przymusiła siostrę aby ią do słupá uwiązawszy,
miotłami siekła, biczuiąc ią siostrá, omdlała, pádła iáko umar-
ła. oná uwiązana westchnie do P. Jezusa: o Jezu do słupá u-
wiązany, okrutnie ubiczowany, posíl moię siostrę aby mię od-
wiązała, od oczu nadchodzących ludzi, skryła porwała się
siostrá, widząc iey ciało wszystkie w ranách. zawoła: o ma-
tko! muszę ciebie iáko moię Przełożoney słuchać, iednak pro-
szę przez rány Iezusowe, abyś mię nie przymuszała do takiego
okrucieństwa nad tobą, bo mię twoie rány umorzą. tedy sama
pánná, ciało swoje iáko tyran męczyła. podobáło się to Nay-
Marya P. świętszey Pánnie, kiedy z obrazu wyciągnąwszy ręce swoje,
obłapiła ią iáko naymilszą corkę, bolesną purpurą Syná swego,
cierplin. odziána. chorą tę pánnę gdy chciały siostry leczyć. rzekła do
nich: nie czyńcie tego, uprosiłam u Zbawiciela mego, abym na-
śladowując iego, w boleściach, moy wiek skończyła. tak się stało.
w nodze iey znaleziono ranę, którą przez wiele godzin, ży-
wą wylewała krew, dáiąc znać iż ią Pan Jezus, w Niebie odział
purpurą, wieczney chwały.

13 Do trzciny Iezusowey, kto? czwartá pánná (b) Magdalena
Nangwizia, pod ziemią w Indyách, odważyła się do trzciny,
którą zbito głowę, zraniono ręce Iezusowe. porwali ią pogá-
Magdale: nie za wiarę S. ná męki. w iey pálce pod páznogcie, nábili go-
zdzi nie tylko z trzciny ále też z żeláza. pogruchotali kości,
porwali żyłki. głowę iey miało trzciny, żelaznymi zbili mó-
łami. láła się krew z iey głowy, oczu, nosa, ust y twarzy. tego
męka nie dosyc. za wloły powieszono ią ná belce, do ręku y nog
iey náwiązano kamieni, aby iey ręce y nogi, swoim ciężarem
urwali. przez dni czternáście bez pokármu y nápoju wiślała.
ách frogá y długá męká ná subtelne pánieńskie siły! o nie dłu-
gá ani frogá, tey, która miała w sercu swoim, z męczzonego nie-
winnego Iezusa. dziwuię się pogánstwo: iáko zmęczoną ży-
iesz? odpowiedziała: Chrystus Iezus moy oblubienieć żywi mię,
ážeby Chrześcíanie, ná mię pátrząc, nie báli się cierpieć y u-
mierać dla Chrystusa. aż też od pogan do głębowiego wtrąco-
na rowu, od Aniołow ná niebieskie zaniešioná wysokość, ży-
Antonius ie y kroluie z Bogiem ná wieki. tamże w Indyách, (i) Anto-
ni Pestána, brat Zakonny pomienioney pánni, ogłaszaący
pogá-

h idem. i idem.

pogánom Chrystusa P. porwany ná męki od nich, uyrzǎwſzy iſ oni gotuią pod páznogócie iego, gozdzie z trzciny. nie zlékł ſię. podał ręce. nábito pod páznogócie trzciny. zmęczonego, mieczem ścięto. ochotą do trzciny Ieżufowej, ſpieſzcie do niey. ále nie widać z nią pogan. owo tey trzciny wam dość. (k) wielki ſługá Boży, Marek Marciánizá, przykłádnym życiem y ná-pominaniem wiodł grzeſznikow do pokuty. tráfił ná zápamiętálego zbrodnia, który ſię porwał do kiiá ná niego. on pokléknął ręce złożył, rzekł: *bii mię, ieſtem grzeſznik.* ná taką pokorę upamiętał ſię zbrodzień. tenże ſługá Boży, w utrąpieniach y chorobách, wołał do Boga: o Pánie! *tu pal, tu ſiecz, tu nie przepuſzczay, áżebyś ná wieki przepuſcił.* gdy umarł. pokazał ſię między S. Maryą Magdaleną y S. Wawrzyńcem Męczenińkiem, niektoremu grzeſznikowi, upomináiąc go do pokuty. taką trzcinę moſeſz cierpieć káždy. kto ná ciebie niewinnego porwie ſię do kiiá ábo do żelázá. poklékni przed nieprzyiácielem, á bárziefy przed Bogiem, który ná ciebie, uzbroił go. *bii mię, ieſtem grzeſznik.* ále nie maſz teraz takich. káždy ſię od kiiá, kiem, od żelázá żelázem ukłádá, ſłowkiem urázi ieden drugiego, zaráz do zaſbow ábo żelázá, ná pojedynék, ná pojednánie. o bezbożni! nie pojednánie to, lecz chciwość pomſty, ktorą Bog ſobie záchował, temi w Piſmie S. ſłowy: (l) *do mnie pomſta naleſzy ia oddam.* ſą też trzciny oſtre, utrąpienia, rózne Boſkie dopuſzczenia. potrzebá wſpomniec, ná trzcinę białą, głowę niewinnego Zbáwiciela náſzego, milczącego pod nią. á pokléknąwſzy wołać w Niebo: *naſłáskáwſzy Boże! tu pal, tu ſiecz, tu nie przepuſzczay, áżebyś ná wieki przepuſcił?*

trzcina

Marek

pokora

cierpliw:

Do wyſmiania, ktore ucierpiał P. JEZUS. kto? (m) S. Gertruda pánná dłuſo ſię modliła do P. JEZUSA, áby ieſy oznaymił, czym ſię náylepiey miała iemu przyſłużyć? pokazał ſię ieſy P. JEZUS y rzekł: *chcę áżebyś ſię uczyła cierpliwoſci. káżde ſłowo, tobie uwłóczących, z ciebie ſię náſmiewájących, urągájących, bierz miaſto cnot, ktoremi przybraná poidzieſz do mnie, ia ſáskáwie przyimę ciebie. tak ſię ſtánieſz mnie náypodobnieyſza: gdyżem ia dość ucierpiał tych, ktorzy wſzyſtkie moje uczynki wywrócáli. dobre názywáli złemi, mnie oſłáwiali, złorzeczyli, ze mnie ſię náſmiewáli. uſłyſzáwſzy to Pánná, wielce ſię cieſzyła, gdy ſię z niey náſmiewáno, urágano ieſy cnoty zá zbrodnie udáwáno. y widziała, iáko Nayſw: Pánná ieſy dobrą wolę ſtoſuiącą ſię do woli Boſzey, oddála SSS. Troycy, w poſtaci gałąſki kwieciem y owocami nápełnioney. ci wſzyſcy ná głos S. Páwła: *wdzięwáycie Páná Ieżufa Chryſtusa á o ciało ſtáránie**

14

Gertruda
cierpliw:Marya P.
ſtoſowa-
nie ſię do
woli Boſz.

nie porzućcie. odstąpcie pożądlivości, które ciała służą, duszy szkodzą. zaraz nowy Zbawiciela swego, ubior, po części rozebrali. iedni ciernie, inni zaślonę oczu. inni purpurę, inni trzcinę. inni nasmiewiska iego. wszyscy bolejącego Chrystusa Pana wdzieli na siebie. mogła każda z tych osob, z Pawłem S. mowić: (n) *żyję już nie ja, żyje zaś we mnie Chrystus. na sercu y ciebie moim z instrumentami gorzkiey męki swojey, odryflowany. ciężkim jest krzyżem, ubior Zbawiciela naszego. wyzuł go z przyrodzoney ozdoby, iako przepowiedział Izaiasz Prorok. (o) nie masz w nim postaci ludzkiey ani ozdoby. y widzieliśmy go, a weyrzenia, ktoregobysmy pożądać mogli, w nim nie masz. widzieliśmy, wzgardzonego y nayspodleysego z ludzi, męża boleści, który doświadczył niemocy. y iakoby zakryta twarz iego y wzgardzona. dlatego, aniśmy go poznali. za prawdę on niemocy nasze wziął na się y własne nasze boleści nośił. y myśmy go iakoby trędowatego mieli y uderzonego od Boga y ucisnionego: lecz on jest zraniony dla nieprawości naszych y starty jest dla zbrodni naszych, szczęśliwi którzy tego bolesnego ubioru iako ciężkiego krzyża, bolejącemu Zbawicielowi pomagają dźwigać. widział y słyszał Ian S. w objawieniu iako takich, niebo wychwala: (p) ci są którzy przyszli z utrapienia wielkiego, y omyli saty swoje y wybielili ie, to jest dusze y ciała swoje. we krwi Baranka, dlatego są przed Mäiestatem Bożym, y służą mu dzień y noc w kościele iego, a który siedzi na Mäiestacie, będzie krolował nad niemi, nie będą takneli ani pragneli więcej, y nie uderzy na nich słońce ani żaden upał. albowiem baranek który pośrodku Mäiestatu jest, będzie ich past y prowadzi ich do źródeł wod, y otrze Bog wszelką łzę z oczu ich.*

I Niezłczęśliwi ci, którzy za nic mając bolesny Zbawiciela, ubior, w hárde roskoszne, od światá y czartá wymysłone szaty, ubierają ciała swoje. (q) S. Wikterpus Biskup, pokazał Świętey Herlucyi pannie, Zbawiciela Pana tak ubranego, zranionego, iakiego sędzia Pilat, pokazał żydom, mówiąc: *omc człowiek. przeleżał się omdlała panna, spytała S. Biskupa: ach oyczce! kto Zbawiciela mego tak okrutnie zranił? świeżymi furo. wymi cierniami ukoronował? kto oczy plugawą onucą zawiązał? kto S. twarz iego policzkami y plwoćinami oszpecił? kto ręce iego grubym powrozem związał? y ostrą trzcinę do rąk wbił? odpowiedział S: tá, którą znasz, osobá, grzechami nieczyłości, cielesnemi roskoszami, tak frodze skátowała Zbawiciela naszego. słuchaycie grzeszacy, iako wásze cielesne roskoszy, ubiory, zbytki, świeżych ran, boleści szatá, odziewają P. Jezusa. biada wam!*

n ad Galat. 2. o cap. 52. p. Apoc. 7. q Annus Celest. Apr. 8.

r cap. 4.

wam! nárzeká ná was Bog u Proroká Ieremiaszá. (r) *choćbyś się ozdobila ozdobą złotą, choćbyś się ubrała w sárłat. choćbyś też twarz twoię, umalowała barwiczką. dla podobania się światu y rozpuſty. darmo się stroiſz. wzgardzili tobą zálotnicy twoi, duſy twoiey ſukáią. czarci ktorzy tobie zálećali ubiory, roſkoſzy, iuż otworzyli páſzczęki, áby pożarli duſzę twoię. pożartá od nich, bédziefz się przeklináła: biada mnie bo zniſzczáła duſá moia. piſze Joannes Junior Zákonu Káznodzieiow. (s) Niektorá páni przyiáwſzy SS. Sákrámentá, umárła. pozoſtały w Zákonie ſyn, uſtáwnie się modlił zá iey duſzę. dnia iednego, ná modlitwie płáczáćemu, pokázáła się niewiaſtá ná ogniſtym ſmoku. ná iey głowie, iáſzczurki. ná oczu, niedźwiadki. w uſzu, myſzy. uſtá kámieniem tłuć diabeł. ná ręku ſáncuchy y ogniſte pierſcienie. nogi ſpętáne. taką oſobę uyrzáwſzy zákonnik, od ſtráchu padł iáko umárły. oná niewiaſtá záwołała: nie boy się ſynu, iam ieſt oná przeklętá matká twoia, ná wieki potępioná! pyta ſyn. zá coſ potępioná, wſzakeś się ſpowiadała y Sákrámentá SS. umieráiąc przyieła? odpowiedziała: zbytni bardy roſkoſſny ubior, nic innego nie ieſt, tylko ſkrzynia, gniwu Bożego. młodość moia, ná ubiorach y roſkoſzach ſtráwioná, potępiła mię. ſpowiadałam się tego, iednáć aby mię ludzie dla doſtátku, chwalili, nie przeſtáłam zbytkowáć. owoż ten ſmok dány mi ieſt od Boga ſtráſznego ſędźiego, zá moje cielesne zádzde iżem była, przyczyná innym do grzechow. iáſzczurki ná głowie, zá przypinánie cudzych włoſow y wymyſlny ubior. ná oczu niedźwiadki, zá niewſtydliwe poirzenia. myſzy toczą uſzy, zá niewſtydliwych mow ſłuchánie. uſtá y ięzyk tłuć diabeł kámieniem, zá nieuczciwe pocałowánia, ſłowá y pioſnki. ſáncuchy y pierſcienie z ognia, ná ręku, zem się z ubioru rák popiſowála, nogi ſpętáne zá upodobánie w tańcach y bogáte trzewiki. diabli wſzyſtkie ciało moje ſzarpią, biczuią, zem ie pieſciła. ſpowiadałam się tych moich zbytkow. nic potym. bom się po ſpowiedziach, do nich wráćala. ach nieſzczéſliwa, ieſtem ná wieki potępioná, żadne modlitwy ráto- wáć mię nie mogá. to rzekłszy, z ſtráſzliwym wyciem, w zie- mię západła, nie znoſny ſwád zotáwiwſzy.*

piekło

potępiona

ubior

ſpowiedź

grzechy

Tá Chřeſćcianká podobno nie raz, ábo w domu, ábo w koſciele poirzáła ná krucyfix y mogła pomyſlić, iáko się ukrzyżowány Pan ná nią zálił: *owo człowiek!* ktoregoſ ciernia- mi tyle rázy ukoronowála, wiele rázy twoię głowę przyprá- wnemi włoſami, wymyſlonemi od nierzádnic czubámi ſtroiła

Y

owo

s in ſcala coeli.

owo człowiek! któregoś oczy, tyle razy krwią zalała, o nuć zafłoniła: wiele razy, twoimi oczyma, niewstydlawie rzuciła, innych za nie miała, od ubogich y sierot oczy odwracała, żebrzącym miłosierdzia, precz z oczu kazała. *owo człowiek!* którego usta tyle razy zraniła: wiele razy językiem twoim, iednych zgorzyla, innych na sławie zabiła. nasmiewała się z świątobliwych, chwaliła niecnotliwych. *owo człowiek!* któregoś twarzy tak wiele policzkow wyćiała. wiele razy twarz twoję malowała. *owo człowiek!* któregoś uszy tak wiele razy obraziła: wiele razy uszy twoje na słuchanie, sprośnych piosnek, pochlebstw, obmowisk, otworzyła. *owo człowiek!* któregoś ręce, tyle razy, powrozem wiązała: wiele razy dla próżney chwały, ręce twoje, lancuszkami pierścieniami złościła. *owo człowiek!* któregoś nogi, tyle razy zdeptała y skrwawiła: wiele razy na ubior nog twoich, więcej niżli na chwałę Bożą y szpitalę wazyła, bardedziej do tańcow biesiad, niżli do kościoła uczęszczała. *owo człowiek!* któregoś tyle razy w. S. Sakramencie świętokradzko przyimowała: wiele razy po spowiedzi y przyięciu Boga, do tychże, marności, zbytkow, grzechow, y do tego co ciało świat y diabeł radzi, wracała. o niewdzięcznico! żebyś duszę twoję zbawił, dałem nieprzyjaciółom żydom, ciało moje, aby z niego wytoczyli okupienie duszy twojej, nieoszacowaną krew moją. ty sama na zatrącenie duszy twojej, grzechami twoimi, odnawiasz rany moje. dajesz mi ubior ze krwi mojej. ach ciężki to krzyż! pod nim: (1) *uschłā iāko skorupā moc moia.* co na to grzesznica? nasmiewała się z Boga, poklekała przed nim w kościele w spowiednicy. skoro z kościoła, zaraz tyłem do niego. aż Bog wcielony, krwią z ran ktoremi odziała go, zabił ją na wieki ięczy y będzie ięczała, przez nie przeżyta wieczność: *biada mnie, bo zniśczała duśā moia!* pamiętajcie grzeszacy, ktorzy niewinnie Zbawiciela, ranami przybieracie, aby on was wiecznym nie odział ogniem.

KRZYŻ CZWARTY.

Drogā.

16

I Dżiemy wszyscy z tego świata, na tamten świat. iedni drogā ciasną. drudzy drogā szerokā. iedni do Niebā. drudzy do piekła. wyraził obie drogi Zbawiciel Pan u Matheusza S. (u) *ciasna droga ktorá prowadzi do żywotā. do krolestwa niebieskiego, w ktorym sprawiedliwi żyją na wieki. ā mało tych ktorzy iā znaydują. ktorzy się ciasney trzymają drogi. szerokā droga iest, która prowadzi*

t Psal. 21. u cap. 7.

*prowadzi do zatrącenia. do piekła, a wiele jest tych którzy wchodzą przez nią. iaká jest ona ciasna do niebá drogá? daie znać S. Paweł. (x) przez wiele utrąpienia, potrzebá nam wniść do krolestwa Bożego. tą drogą pierwszy Zbawiciel P. iako wodz nasz, ciśnie się do niebá. po krwawym na modlitwie, poćie. przedány, związány, niesprawiedliwie sądzony, policzkami zbity, ubiczowany, cierniami zraniony, wysmiany, gorszy za łotrą Barabásza poczytány, dźwigá na rąmionách swoich ciężki krzyż, pod nim na drodze Kalwaryiskiey, trzykroć na koláná swoje Nayśw. upáda. o Iezu! ty krzyż dźwigasz, ktorego maieństwem, Niebo, podnoszkiem ziemiá. o Iezu! ty pod krzyżem, trzykroć upádasz, który na trzech twoich pálcách, trzymasz dość ciężką ze wszytkimi stworzeniami, ziemię. ty upádasz, przed którym upádaią na koláná y twarzy swoje, one niezliczone nayiasnieyszych duchow, Aniołow SS. pułki. ciebie Páná popychaią ostrą drogą żydzi, któryś dał drogę gładką wesołą, słońcu y miesiącowi od wschodu do zachodu obiegającym ziemię. ciebie upádaiącego porywaią. łancuchami od ziemi, żydzi, któryś wywizał żydow, z łancuchow Egipskiey niewoli, y drogą wczesną przez morze zaprowádził na wolność. odpowiada. P. Iezus: *przez wiele utrąpienia potrzebá nam wniść do krolestwa Bożego. wam drogę pokazuię. wy za mną. o Pánie y wodzu nasz. a kto z nas drogą ciasną, drogą utrąpienia, z ochotą z radością za tobą? (z) B. Marya Wenecyanká, pání**

Maryaw.

Słowo Boż.

ubior

żona

Yz

rado-

z Diar. Dominic. in vit. ill.

śmierć

radosnym zawołała głosem: o iako śliczne towarzystwo! o iako śliczne towarzystwo! o Błogosławiony Mikołaiu moy najmilszy Oycze! przypadszy na ten głos, rodzicielka iey, pyta: najmilsza corko zkim rozmawiasz? odpowiedziała: pokazało się mnie towarzystwo dusz świętych, między niemi, Ociec Mikołay Wenet, Dominikan, moy duchowny wodz, który nie dawno umarł. te święte dusze zapraszają mię do nieba. to skończywszy. znowu zawołała: *ey w górę do Nieba? w górę do Nieba? w ręce twoje Panie polecam ducha moiego.* kapłani polecający Bogu, iey duszę, gdy do onych przyszli słow: *wybrań duszę służebnicy twojej, iakoś wybrał Teklę od tróciakiej męki.* ona odpowiedziała: *Amen* ducha Pánu Bogu oddała, niektorá panna Ursuliná, widziała w niebie maiestat złoty, perłami sadzony dla tey matrony zgotowany. pokazała się rodzicielce swoiey w habicie nayaśnieyszym. pyta się iey matka: najmilsza corko, przy twoim skonaniu, czy cierpiałaś iakie uciśnienie? odpowiedziała: *názbyt ciężkie cierpiałam uciśnienie, to mię w on ciężki moment, cieszyło, iż następowała wieczna w niebie, radość moja.* owoż ochocza do ciasney, ostrey, za Pánem krzyż dźwigającym, do Nieba, drogi, matrona. odważnym sercem wydarła się z ręku bogactw, dóstkow Pańskich, wszelkiey wygody. oszukała męża. on na wojnę przeciw Turkom, o doczesną wolność: ona na wojnę przeciw światu y diabłu, do krzyża JEZUSOWEGO, do włósieńnicy, poştow y żelaza na ciało swoje. o krolestwo Niebieskie. wiedząc dobrze. iż *przez wiele utrápienia potrzebá nam wnieść do krolestwa Bożego.* utrápienie ciężkie. z bogátey zostać ubogą. porzuciwszy pałac, służebnice y sługi, zamknąć się w ciasney komorze. pieśczone ciało, ostrym związać żelazem. o iako szczęśliwy koniec takiego utrápienia. święci zapraszają do nieba, Bog koronuje wieczney chwały koroną.

17

Marya
Karaffa

O mało takich ochoczych do krzyża JEZUSOWEGO! do Kalwaryjskiey drogi utrápienia pełney. (a) we Włóźniech, prześwietney Karáffow Familii, panna, Marya Karaffa, rodzona siostra Páwła trzeciego Pápieża, dla śliczności na twarzy y wyfokiey mądrości, *názwana cudem natury.* wszystko to, ona za nic mając. habit S. Dominiká oblekła. wkrótce się stała zwierciadłem wszystkich cnot. ále iako zwyczaj nieśie. niecnota. nienawidzi cnoty. wpadła święta panna na języki. *násmiewano się z iey dobrych uczynkow.* *nazywano ją, obłudnicą, próżney chwały, chciwą, aż też nierządnicą.* tak szpetnie przed zacnymi osobami osławiona. niewinna panna, milczała iako milczał nad

a Diar. Dominic, in vit. ill.

nád Bárabbasza złośliwszy, poczytany P. Jezus. ále mu nie zro-
wnała. krzyż dźwigając, nie otworzył on ust swoich, áni zapła-
kał. oná ciężko uciśnioną, zalałwszy się łzami, upadłszy przed
krucyfiks, zaczęła uskarżać się: o Jezu moy! broń niewinno-
ści moiey, oskoczyło mię wiele psów, szarpiących sławę mo-
ię, odwróć ich odemnie! stanął w oczu iey P. Jezus z krzy-
żem ná ramionách, ná wszystkim cieie zraniony zboláły y ^{rány}
rzekł do niey: owo oblubienico moja, przyszedłem ábym
ciebie pocieszył. poirzy ná mię, iákom okrutnie, od grzeszni-
kow poszarpany, y pod tak ciężki krzyż, niewinnie osądzo-
ny. o córko uważ! iako się ze mnie násmiewáno. obłudni-
kiem, zwodźciélem, pogáninem, czartá máiącym nazywáno.
cierpiałem tak ciężki krzyż z miłości ku tobie: ty też z miło-
ści ku mnie, ná ciężkość krzyża nie uskarżay się. pánna ^{poie cha}
wlepiwszy oczy swoje w Jezusa zbolálego, zapomniawszy ^{cierpliw.}
swego utrąpienia, opłakiwała boleści Jezusowe. zniknął P. Jezus.
oná wielce pocieszona, y posiloná żadała áby naywięcey krzy-
żow cierpieć mogła. dość ich miała. po śmierci pokázala się nie-
ktorey siostrze, w takiey ozdobie, iáka przystoi Nayiasnieyszey
Niebieskiey krolowey. wprowadził Duch S. pánne ná drogę
do Nieba. chciała mieć drogę gładką, wesołą, martwiąc się
według upodobania swego, postámi dyscyplinami, łzami, twar-
dym łóžkiem. zawołał S. Paweł: o nie dość tego. *przez wiele*
utrąpienia, potrzeba nam wnieść do krolestwa Bożego. máło utrapie-
nia, gdy samá się trąpisz. o wiele utrąpienia! gdy cię ludzkie
ięzyki zaczną trąpić. y tak cię oszpeca, iż ludziom cnotę ko-
chającym, oczu twoich pokazać, nie będziesz mogła. dokąd
się obroćisz, tam cię urąganie potká płacze pánna wpadłszy ná
taką drogę. aż Pan dźwigający krzyż, do niey. wstydź się! ia
od ięzykow ná sławie zelżony, łotrowski krzyż, milcząc dźwi-
galem, tobie tę drogę zostawiłem. ná śladách moich nápisać
kazałem. *przez wiele utrąpienia, potrzeba nam wnieść do krolestwa*
Bożego. ledwo ná ciasney ostrey do nieba drodze, zatrzymał
pánne, krzyż dźwigający, Zbawiciel nasz. woła ná nas, idący
ciasną za panem do nieba drogą. S. Chrysofom. (b) *co mówisz* ^{droga}
o człowiecze! co czynisz? gotujesz się krolestwo niebieskie odźiedziczyć?
á pytasz się żeby cię iáka trudność nie potkáła w drodze. iáko się nie
wstydziś tego? iáko się dla wstydu, w ziemi nie zakopiesz? co chcesz, to
czyni. do nieba nie poidziesz. chyba dobrze słuczony młotem cierplivo-
ści. starty iáko młyńskim kámieniem, ciężarem utrąpienia.

Kogoś się dowołał ná ciasną, do nieba drogę, S. Chryzo-
stomie? odpowiada: słuchay Proroka Dáwidá, co on mówi.

(c) *wzruszyła się y zadrżała ziemia, na morzu droga twoja, y ście-
ski twoje na wodach wielkich, a śladów twoich nie będą znali.* Rowa
Proroka do Zbawiciela Pana idącego na górę Kalwaryjską. *na
morzu droga twoja.* ze krwi twojej, uczyniłeś drogę. áboż nie
tak? pisze Petrus Calatinus. (d) iż P. Jezus od momentu poczę-
cia swego w żywocie Najśw. Matki, aż do śmierci na krzy-
żu, wylał z ciała swego, wielkich kropel krwi, dziewiędzie-
siąt siedm tysięcy, trzyśta y pięć. ach morze! co mówię? ka-
żda kroplą więcej wáży niżli morze. *ścieśki twoje na wodach wiel-
kich, z łez.* ktoreś, z SS: wypuścił oczu. áboż nie tak? tenże
świadczy. wylał P. Jezus z oczu swoich, łez sześćdziesiąt dwa
tyśiące y dwieście. ach wielkie na drodze Kalwaryjskiej ślady
ze krwi y łez swoich zostawił. przydał Prorok. *a śladów twoich
nie będą znali.* grzeszacy, za ciałem y światem idący ludzie. na
taką ludzką niewdzięczność y zapamiętałość. *wzruszyła się y
zadrżała ziemia.* pisze Ottonellus. (e) niektory bogaty czło-
wiek zachorzał śmiertelnie, rozkazał podać sobie, miešek pie-
niędzy swoich. przebierając pieniądze cieszył się z nich y my-
ślił: ach pieniążki, z wielką pracą odemnie zebrane, dopiero
mię cieszyćcie, wnet mię smutku nabawicie, gdy z oczu moich
znikniecie. zawołano kápłana. mowi kápłan: panie, musisz
pieniędzy na tym świecie porzucić. patrzą z czym na on świat
poidziesz. spowiaday się, żałuy za grzechy, jeżeliś kogo u-
krzywdził, nagroź, masz pieniądze. odpowiedział chory: nie
mogę pieniędzy moich zapomnieć. kápłan sławi w oczu jego
krucyfiks: do tego ukrzyżowanego Zbawiciela twego, obroć
myśl y serce twoje, oto wyciągnionemi na krzyżu rękoma, za-
dą ciębie przytulić do siebie, tylko się szczerze uciekay do mi-
łosierdzia jego. na to chory: żadnym sposobem nie mogę, ani
oczu, ani serca, od tych moich pieniędzy odwrócić. y tak
miasto krucyfiksa, miešek złotą całując, nieszczęśliwą duszę
swoję czartom oddał. o takich łakomcach, Dáwid Prorok do
Zbawiciela Pana: *śladów twoich nie będą znali.* śladów ze krwi
y łez na drodze Kalwaryjskiej zostawionych. będą znali ślady
Iudásza ciębie Bogá przedaiącego. ślady swoich przodków,
przez gory, rzeki, morza, idących, iadących, płynących dla
zgromadzenia doczesnych skarbów. będą znali ślady onych
żydów przez lichwy, zdzierstwa, oszukania, kłamstwa, krzy-
woprzysięstwa, bogacących się. o których Ieremiaśz Prorok:
(f) *od najmniejszego aż do największego, wszyscy za łakomstwem idą,
od Proroka aż do kápłana, wszyscy się trzymają kłamstwa.* iedni
kłama-

c psal. 76. d in via Crucis. e de August. peccat. cap. 37.

f cap. 8.

kłamaią w kromách; szpichlerzách. inni ná rynku, ná cłách. inni ná seymikách y seymach, inni ná sądach. łakomiąc się ábo ná pieniądze, ábo ná godności. o Pánie pod krzyżem upadaiący. *ci śladów twoich nie będą znali!* nie idą za tobą. ná głos twój. *przez wiele utrąpień, potrzebá nam wnieść do krolestwa Bożego.* stawiają się głuchami. á ná iedne skinienie złotá, srebrá, godności, cielesnych roskoszy y bieśiad, óslep *przez wiele utrąpień,* prác y niewczasów, lecają obszernym pożądlivości gościńcem do piekła prowadzącym. prawdę rzekł Pánie: *ciasna droga, która prowadzi do żywota, á mało tych którzy ją znaydują. Szeroká droga jest, która prowadzi do zatrącenia. do piekła. y wiele jest tych, którzy wchodzą przez nią.*

(g) Pamiętaymy ná onego pustelniká, ktorego gdy diabeł ciężko kuśił, áby porzuciwszy pustynię, iáko drogę ciasną do niebá, ná niey ze krwi y łez, ślad Zbawiciela Pána, poszedł do miasta y żył w bogactwách y roskoszách. upadłszy ná ziemię, wołał: *ciągnicie mię diabli za nogi, sam nie poide, áżebym przeciw Bogu moiemu nie zgrzeszył tam, gdzie pełno okazyi do grzechów.* zaraz kuszący diabeł uciekł od niego. stániez kto ná drodze utrąpień, pokuty, uczynków zbawiennych, ná drodze nábożnego rozpamiętowania, krwi y łez lezusuowych, puszczasz się śladem iego, do niebá. kuśi cię diabeł do wysokich godności, do wielkich bogactw, do nieczystości, do zbytków w ubiorách potrawách nápoiach. do gniewu y pomsty nad nieprzyjacielem, do zayzdrości y innych zbrodni. ná twarz upadni przed ukrzyżowanym Zbawicielem. wołay ná pokusę. *ciągni mię diable za nogi, sam nie poide, bo zgrzeszę y Zbawicielowi moiemu, od żydów zranionemu, świeże zadam rány.* podź przeklęty z twoią szeroką ná piekło drogą. *ia z ciasney do niebá drogi z krwawych lezusuowych śladów, nie ustąpie poty, aż usłyszę z innemi utrąpionymi, pokutującymi, z ust lezusuowych one słowá:* (h) *poażćcie błogosławieni Oycá mego, bierzćcie zgotowane wam krolestwo, od założenia świata.*

19

diabeł

wytrwan:

KRZYŻ PIĄTY.

Śmierć.

20

ANielski Doktor dáie różne przyczyny, dla których Zbawiciel nasz umarł ná krzyżu. między innemi. tę. (i) *ut corporaliter moriendo similitudini peccati, id est penalitati, daret nobis exemplum moriendi spiritualiter, peccato.* áżeby okrutną ciáśń swego śmiercią, dość czynić sprawiedliwości Bożey, za grze-

g in vit. Patr. h. Math. 25. i 3. p. q. 50. a 1.

grzechy nasze, nauczył nas, umierać duchownie, grzechom, o takiej Duchowney śmierci. S. Ambroży. (k) *aboz ten nie wyrąza na sobie, postaći umarłego, kto umarł wszystkim pożądliwościom y rokośsom światá? iako był umarły Paweł mowiący. mnie świat ukrzyżowany, a ja światu.* krzyżem iest taká duchowna śmierć. Pisze Cefarius (l) Niektory brat zakonu Cysterfow, modląc się uyrzał na powietrzu, ukrzyżowanego Zbawiciela Pana, po frzod światłości; przy nim piętnástu ludzi ukrzyżowanych, táz światłością ogárnionych. dziwię się zakonnik. co za ludzie tak szczęśliwi? rzekł do niego, P. Jezus: ci iedni ze wszystkiego zgromadzenia waszego, są ze mną ukrzyżowani. bo lubo w ciele żyją, iednak, pożądliwościom ciała, grzechom umarli, y przez szczyre posłuszeństwo, wolę swoię ukrzyżowali, pilnując iedney moiey Boskiey woli. do pustelniká przyśzedłszy sługa rodzicá iego, rzekł: podź abyś pogrzebł rodzicá twego, gdyż umarł. odpowiedział pustelnik: w przody ja umarłem, niżli moy rodzic. dziwię się sługa: owo żyjesz, ze mną mowił; ná to pustelnik: umarłem światu, żyję Bogu. kto umarł na świecie, niech go, świat grzebie. tak odprawił sługę. iuż Zbawiciel nasz ná gorze Kálwaryjskiey stanął, iuż z szat obnázony, do krzyża przybity. woła S. Augustyn, aby każdy z nas, oczy ku niemu podniósł. (f) *poirzy ná rány wiążącego, ná krem umierającego, ná koszt odkupującego, głowę ná nachyloną do pocałowania, ręce wyciągnione do obłápienia, serce otwarte doukochánia, wszystkie ciała odwážone do odkupienia.* uważcie tak wielką iego dobroć y ná sálá sercá nášego złóście. aby wszytek w sercu naszym był złożon, który wszytek ná krzyżu zá was zánwieszon. a iako mamy, Augustynie S. ukrzyżowanego Zbawiciela nášego, w sercách naszych skłádać y chować? odpowiada: tak iako złożył w sercu swoim Páwel S. mowiący: (g) *ustáwie umarłem, áżebym Bogu żył, z Chrystusem iestem przybity do krzyża.* ustáwa światá iest oná. o ktorej Ian S. (h) *wszystko co iest ná świecie, abo iest pożądliwość ciała, abo pożądliwość oczu, abo hardość.* tą swoią ustáwą, przewrotny świat odrywá człowieka od Boga, prowadzi ná piekło. tę ustáwę podájącemu kochánkom swoim światu, umarł Páwel S. Bogu żył służył, z Chrystusem P. do krzyża pod nogami, świat mowiącego, przybity. tym tedy sposobem umierając światu, powinniśmy ukrzyżowanego Pana w sercách chować naszych. kto do tego krzyża? do takiej śmierci? z Pápieżow, sławá. S. Pius piąty. (i) *ten w habicie Dominiká S. gdy wiele herezyi wykorzenił z ziemi Włoskiey, dáie mu Pápież, Páwel czwarty, Kardynał.*

wola u-
krzyżow.

światu
marły

21

S. Pius V.
Pápież

k lib. de bon. mort. cap. 3. l lib. 8. cap. 18. f lib. de virginit. g ad Galat. 2. h i Ioan. 2. i Diar. in vit. ill.

dynalską godność. on odpowiedział. z Pawłem S. *światu umar-*
tem zakonnym kapturem zasłoniłem oczy, abym świata nie
widział. iednak przymuszony od Papieża, przyjął Kárdynał-
stwo. na tey godności, czy żył światu? bynamniey. Książę
Florencyi y Książę Mantuy, stárali się o Kárdynałstwo, dla
swoich synáčkow. pozwolił ná to Papież z Kárdynałami, á-
żeby się książętom przyśłużyli. S. Pius rzekł: godność Kár-
dynalská nie dzieci, lecz stárych uczonych potrzebuie ludzi do
wspierania kościoła Bożego. temi słowy pokazał się umarłym *prawda*
światu, nie trwającym o fałkę doczesną Papieża y książąt. został
on Papieżem. czy żył, służył światu ná tey naywyższej go-
dności? bynamniey. bosy ná processyách chádzał. mięsa nigdy
nie iadł. przodkowie iego, ná bankiet dnia tego, ktorego zosta-
li Papieżami, wáżyli tysiąc tálerow, on tę summę ná ubo- *iaśmużn*
gich obracał. szpitale sam nawiedzał y opátrował. żydow z
Rzymu wygnał, prawo wydał, aby Chrześćianie nie tylko
żydom nie służyli, lecz y do ich domow nie chodzili. nierzą-
dnice z miasta precz. pánowie mający wielki pożytek z żydow
y nierządnic, dávali temu Papieżowi, wielkie pieniądze, aby
z Rzymu, żydow, y nierządnic nie wyganiał, Święty Oćiec od-
powiedział: ábo ia ustąpię z Rzymu, ábo niech ustąpią żydzi
y nierządnice, nieprzyjaciele Boga mego. dość mi nágiego u-
krzyżowanego Zbawiciela, nie potrzebuie skárbow bezbo-
żnych. niektory Rzymianin możny y bogaty, przeciw prawom, *sprawied.*
zabił człowieka. aby go gárłem nie kárano, dawał do skárbu
Papieża, dziesięć tysięcy tálerow. co ná to S. Pius? *umarłem*
światu. żyję, służę Bogu, sprawiedliwości, ktora głowę za
głowę dać roskazuje. ścięto zaboycę. niektory z książąt chciał
corkę swoię z wielkim posagiem wydać za krewnego, tego Pa-
pieża. rzekł Papież: moi krewni ubodzy, nie potrzebią złą-
czenia domu z pány wielkiemi. Rzymianie ná pamiątkę wiel-
kich łask od tego Papieża odebranych, chcieli wystawić obraz *pokora*
iego z marmuru. nie pozwolił: ieżelim co dobrego uczynił,
Bogu ztąd, nie mnie chwala. że ten Papież, żadnemu z Rzy-
mian, we dni Święte, nie pozwalał do kárczmy, wszystkich *Święto*
pędził do kościoła. sędziow sądził y kárał, by naywiększym o-
sobom zle czyniącym nie przepuszczał. niektorzy złośliwi,
nápuścili trucizną, Zbawiciela ukrzyżowanego nogi, ktore ten
Papież zwykł całować. przystąpi Papież do pocałowania nog *krucyfix*
Jezusowych. P. Jezus nogi swe umknął, tak od śmierci słu-
gę swego zachował. nápisano ná niego pászkwile iż z ubogiego
zakonnika, zostawszy Papieżem, bez względu ná zácne osoby,
kárał ie, za występki, posłakowano pászkwilnika, osądzono ná *krzywdę*
garło.

paszkwil garło. Papież uwolnił, mówiąc, braciezku co złego po mnie
cierpliw. postrzeżesz, napomni mię, podziękuję tobie. nie wstydzę się
 mego uboſtwa, ty się wstydz, żeś się na tę cnotę do ie-
 zyka y piora porwał, ubogi Chryſtus Pan y ia z nim. w oſta-
 tney ciężkiej chorobie, krucyfix całuiąc mowił: *Panie przy-*
mnazay boleſci, ale przymnazay też y cierpliwości. na tym choro-
 by krzyżu, Duchą Panu Bogu oddał. S. Panną Małgorzatą
korony 3: Dalfinią zakonu Dominika S. widziała tego Papięza, duſzę z
 ciała wychodzącą, w ubierze Papięskim, troiſtą ukoronowaną
 koroną, ſwiatłością otoczoną, z Aniołami wſtępującą do nie-
 ba. ten ukrzyżowanego Zbawiciela złożył w ſercu ſwoim, kie-
 dy na ſwiecie żyjąc, umarł ſwiatu, żył Bogu. nie poſzedł za
 poſądliwością ciała, bo mu bronił wygody. ani za poſądliwo-
 ścią oczu nie ſakomił się na bogactwa. ani za hardością, ubo-
 gich bronił, hardych karał. ſwiat krzyżem iemu chciał go
 trucizną zabić. on ſwiatu krzyżem, wykorzenił, cokolwiek złe-
 go ſwiat poſiał. wziął za to od ukrzyżowanego Pana, krole-
 ſtvo niebieſkie.

22 *Szczepan*
iałmużn.
broda (k) S. Szczepan krol Węgierſki, procz rożnych ſwiętych cnot,
 miał to. iz ubogim iałmużnę, ręką ſwoią dawał ubodzy chwy-
 tając iałmużnę, wytargali, mu brodę. cieſzył się z tego wzdy-
 chając: o naydobrotliwſzy Iezu, tobie za grzechy moje zdarli
 żydźci włoſy z głowy y z brody, a czemu ia niewolnik twoy
 nie mam teyże zniewagi cierpieć, od ubogich twoich, głodem
 ſtrąpionych. umarł ten krol ſwiatu brzydzącemu się ubogiemi.
 żył Bogu wcielonemu, na krzyżu, nagiemu wiſzącemu, ubo-
 gich y ſierot opiekunowi. co za to wziął od Boga? dać znać
 piſmo ſwięte. (l) *iałmużny* iego będzie wychwalało *wsyſtkie zgroma-*
dzenie ſwiętych.

23 *Iadwiga*
dyscyplin. S. Iadwigą Kſieżną Polſką, nie tylko ſama się do krwi bi-
 czowała, ale też ſłuſebnice ſwoie, proźbą y podarkami zniewa-
 lała. aby ia biczowały. uyrzawszy ziemię czerwoną
 od krwi ſwoiey, radowała się w duchu: o Jezu za moje grze-
 chy, ſzczerniałeś od ran, na krzyżu, przyimi krople niegodney
 krwi moiey. kto cię Kſieżno przywiódł do takiej nędzy twoim
 ciałem frogości? śmierć. *umarłam ſwiatu.* nie ſtoię o ciało ſmier-
 telne, ſtoię o nieſmiertelną dulżę, nieoſzacowaną krwią Jezu-
 sową odkupioną. umierającą tę panią nawiedziły. S. Marya
 Magdalena, S. Katherzyna, S. Thekla, S. Urſuła Męczeni-
 czki, wzięły ia do wieczney chwały.

S. Magd.
 S. Kath.
 S. Urſula
 S. Thekla

24 Piſze Cantipratanus. (m) w Niemczech, niektorego Graffa
 ſynaczek Woyciech poſłany od rodziców, do krola Francu-
 ſkiego

k vit. ill. 1 vit ill. m lib. 2. cap. 28 & monum. Dominic.

skiego powinnego swego, z synami iego, uczył się w Paryżu. *Woyciech*
 przybył do Paryża, B. Jordan Generał Zakonu Dominika S.
 ziomek iego. młodzieniaszek Woyciech nawiedziąc B. Jordana,
 zapalony duchowną z nim rozmową, wyrzekł się świata,
 prosi o hábit. rzecze B. Jordan: iesteś iedynák u bogatych ro-
 dziców, gdy osiągniesz dziedzictwo, pamiętaj áżebyś P. Bogu
 w boiaźni z poddánemi twemi służył. w tym razie przychodzą
 posłowie od rodziców, do młodzieniaszka, z taką nowiną:
 najmilszy synu, iako starzy wybieramy się do grobu, powra-
 cay do oyczyzny, żonę poimi, páństwo dziedziczne trzymay.
 młodzieniaszek to usłyszawszy, zaraz pobiegł do B. Jordana y
 bráci iego, upadłszy do nog zawołał, świadczę się Bogiem y
 wami, zem gotow dziś porzucić świat, hábit przyiąć, ieżeli
 mię nie przyimiecie, upomni się Bog, dufzy moiey, z ręku wá-
 fzych. ná taką ochotę młodzieniaszka, do krzyża. od radości,
 płakali zakonnicy, dali mu hábit. posłowie dali znać o tym ro-
 dzicom. rodzic staruszek z puskiem zbroynym przybiegł do
 Paryża, upominá się u Zakonników syná, nie wydáli, bo syn
 nie chciał. powrócił płacząc do domu: takie głupstwo, pánow
 świata: ráduią się gdy synáczek by niecnotliwy służy światu,
 płaczą gdy dziećcie Anielskich obyczaiow, wydzierá się do zá-
 konu, do Boga. przyidzie do tegoż młodzieniaszka Archidyá-
 kon krewny iego, y rzecze: najmilszy siostrzeńcze, czemuś, po-
 rzucił matkę twoię u ktorey iesteś iedynák, dopiero oná od
 smętku umierá, y mnie wuia twego odstąpiłeś, nie będę wesoł
 aż ciebie w świeckich uyrzę szatách. młodzieniaszek twarzą *wytrwa n:*
 wesołą pokazał mu tamże stojący krzyż, ná krzyżu, P. Jezusa,
 pod krzyżem, Nayśw. Pannę y S. Iana bolesnych, mówiąc: *krucyfiks*
 owo ná krzyżu P. Jezus: pod krzyżem Nayśw. Matká iego, y
 najmilszy z Uczniow, Ian S. widział ich, ciężki smutek P. Je-
 zus, iednak dla ich pociechy, nie zstąpił z krzyża, trwał ná
 nim aż do śmierci: tak iá, nie myślę porzucić zakonnego krzy-
 ża, gdybym widział od smętku umierających rodziców y cie-
 bie. ráczey ty ktory mię do świata namawiałś, porzuc świat,
 ábyś ná nim nie zginął. dziwná rzecz. ná tę pácholęcia słowa, *świat*
 ow bogaty, wysokiey u świata godności człowiek, zakonni- *zwycięz:*
 kiem został. z wielkim zadziwieniem nie tylko Francuskiey *namroceń*
 y Niemieckiey ziemi, ále całego świata. onemu młodzenia-
 szkowi, gdy w zakonie urośł w wielkiego sługę Bożego, dawał
 Pápież Biskupstwo. on odpowiedział: bezpiecniey umrę be-
 dąc prostym zakonnikiem, niżli Biskupem. gdy umarł, poka- *chwata*
 zał się pewney osobie, w wielkiej światłości y nie oszacowa-
 ney koronie.

25

Tak młodzieniaszek, śmiercią duchowną wieczney pamięci godną, umarł światu. o ciężka śmierć o ciężki krzyż! przeskądzałim do tey szczęśliwey śmierci, rodzice, y krewni. przeskądzały, wielkie bogactwa y wyfokie godność i. przeskądzał iego kwitnący wiek. odprawił nieprzyjacioł: *umarłem światu, żyję Bogu.* wstąpiłem na krzyż pokuty, z niego, chyba do niebá nie do świata. macie przykłady, umarłych światu. duchowni, Pápieża, krolowie, pánowie, bogácz, krolá. pánie y pánny księżnę, lądwigę S. młodź, pomienionego młodzieniaszká. kto się dopiero wymowi: nie mogę światu umrzeć, Bogu żyć. czemu? bo ieżeli światu umrę, ja duchowny, nie będę pochlebował pánom, będę im prawdę mowił: powstaną przeciw mnie; umrę światu ja sędzia, postrzegając sprawiedliwości, będę kárał bez bráku, tak wielkiego iáko małego: tak bezoreźnego wieśniáká iáko zbroynego żołnierza: wszyscy mię odstąpią. będę sypał na kościoły szpitále, á na bánykiety, gromady slug, muzykę y kárty. nic: nazowie mię świat nie ludzkim, skępcą, żmindákiem. umrę światu, pání, pánná, nie będę się stroiła, popisowała tak iáko inne, będę się fuszyła postámi y dyscyplinámi, nie podobam się mężowi, między ludźmi, lada pápuga stroynieysza weźnie mi mieysce. umrę młodźian światu, nie będę z innemi rospuštował, łotrował, szalał, wpisał mię w rejestr prostákw, głupców, wykłzykáją wyszydzą z dworu. słuchaycie co ná to mowi, S. Páweł: *(n) wszyscy ktorzy pobożnie chcą żyć. umarłszy światu, Bogu służyć. w Chrystusie Iesúsie, będą prześladowanie cierpieć.* umarł światu P. Jezus, prześladowanie cierpiał, umierał kto światu, prześladowania od niecnotliwego świata, nie ujdiesz. co potym? radował się Páweł S. *ze wszystkiego tego wyrwał mię Pan.* wybawił Bog y ukoronował. iáko maiz żyć światu? *(o) S. Anno z żołnierzá zostáwszy Biskupem, płaczem, postámi, iákmużnámi błágając Bogá, uyrzał gniewu Bożego, ogniste pioruny, ná zniszczenie świata zgotowane. y zawał: biada światu! biada Biskupom, ktorým imie tylko, á nie życie káptáńskie. biada wszystkim, wszelkiego stánu ludzi kátom. y temuż od Boga przekłétemu masz żyć, służyć światu? umieray! nástępnie ná ciebie hardość. wołay: umarłem światu, żyję Chrystusowi ná krzyżu, S. głowę ku ziemi zwieszoną trzymającemu. bić ná ciebie, łákomstwo, zdzierstwo, nie miłosierdzie ku ubogim. wołay. umarłem światu, żyję Chrystusowi, ná krzyżu wiszącemu, z fát obnáżonemu, nágiemu. ciągnie cię nieczystość, wołay: umarłem światu, żyję Chrystusowi, ná krzyżu, SS. oczy swoje, krwią zalewającemu, od nieczystych żydow odwráćającemu. náglą ciebie, potrawy y nápoie do obżarstwa, wołay: umarłem światu,*

żyję

żyję Chrystusowi na krzyżu, gorzką żołą piliacemu. zapala ciebie, gniew, y uzbraia do pomsty. wołay: umarłem światu, żyję Chrystusowi na krzyżu, za swoich nieprzyjaciół, Boga Oycę błagającemu. bierze cię zayzdrość nie życzliwa bliźniemu. wołay: umarłem światu, żyję Chrystusowi na krzyżu pragnącemu mego szczęścia, zbawienia, krolowania z Bogiem, wszystkiego siebie wszystkim oddającemu. zágrádzaia tobie drogę do pokuty, niedbaństwo, ospałość, wygody ciała. wołay: umarłem światu, żyję Chrystusowi na krzyżu, zdrowie, siły y kwitnący wiek swoy, dla mnie utracającemu. napada cię chciwość, bogatych wymysłnych, subtelnych ubiorow. wołay umarłem światu, żyję Chrystusowi cierniami na głowie, policzkami na twarzy, biczami na ciele, goździami na ręku y nogach zranionemu. ciągną ciebie do rozpacz, niezliczone ciężkie zbrodnie. wołay z łotrem dobrym na krzyżu wiszącym do Jezusa ukrzyżowanego: pamiętaj na mnie Panie, gdy wnidziesz do krolestwa twego. tak umarły światu, żyjący Bogu, na krzyżu żalu y pokuty, usłyszysz z ust Jezusowych, pocieszny głos: dziś ze mną będziesz w raju.

Są też tacy ktorzy umierają Bogu, żyją światu według nauki Pawła S. (p) *duśa w rozkoszách zanurzona, żyjąc umarła jest.* komu rozkosznik umiera? komu żyje? odpowiada Kardynał Hugo. (q) *w grzechach żyjący, nazywają się umarłym, bo taki diabeł nie Bogu żyje.* pisze Aringo. (r) w Hiszpanii w mieście Tolecie, zácnych, bogatych rodzicow, syn, bywając na kazaniach, wziął od Pana Boga nátechnienie aby świat porzucił, do zakonu na pokutę poszedł. ale on trafiwszy na młodzieńca rozpustną, przywiązał się do niego, y urosł w takiego zbrodniarza, iż sobie równego nie miał. napominali go duchowni y świeccy, grozili mu straszną śmiercią, sądem Bożym y piekłem. śmiał się napominających. skarał go Bog ciężką chorobą. rozgłosiło się po mieście iż on sławny zbrodzień choruie. przyszedł kapłan, rzekł: myśl o duszy twojej. on odpowiedział: jeżeli choroba poidzie gorą, będę się spowiadał. przyszedł lekarz, porządził chorego, rzekł: w kilka godzin, nie omylnie umrzesz. kapłan woła: następuje śmierć, spowiadaj się. on uszy swe zatkan, zbiegło się kapłanow wiele, także przyjaciel chorego, wołają wszyscy: spowiadaj się żałuj za grzechy! odpowiedział jeszcze nie umrę. to rzekłszy, mowę zawarł, od siebie odszedł. kapłan wzięwszy krucyfiks, pokłęknał, zaczął nábożnie mówić psalm. z głębokości wołałem do ciebie Panie, Panie wysłuchaj modlitwę moję, niech będą uszy twoje náskłoniłone na głos prośby mojej. alie krucyfiks, w oczu

26

natchnie-
towarzyszt
grzeszask

naproci

zapamięt

spowiedz

krucyfiks

potępiony

wszystkich duchownych y świeckich, oderwał ręce od krzy-
 ża, zatkał uszy swoje y straszliwym zawołał głosem: *iam ciebie*
wołał, a tyś nie słuchał, iā też przy twoiej zgubie, będę się śmiał.
 tym głosem iako piorunem uderzony zbrodzień, przekłętą du-
 szę czartom oddał. ten za życia swego, umarł Bogu, żył dia-
 błu y światu ktorego książę diabeł. wołał go Zbawiciel P. przez
 káznodźciow, do pokuty. ey grzeszniku! nie przyziedłem ná
 świat wzywać sřprawiedliwych, lecz grzesnych, do pokuty: nie
 miey za nic, moiego przyścisćia y wzywania! ey grzeszniku! a-
 bym ná gody Niebieskie zaprowadził duszę twoię, poćilem
 się krwią w ogroycu: ty się krwią niemal poćisz, dokázuiąc
 tego; co światu y diabłu podobá z potępieniem duszy twoiej.
 ey grzeszniku! wspomni ná moje łańcuchy, powrozy, bicze,
 ciernie, policzki, uplwania, wysmiania, dla wykupienia z
 niewoli diabła, duszy twoiej, ućierpiane: á powstań z ciełe-
 snych roskoszy, dla ktorych znowuś się przedał diabłu. ey grze-
 szniku! poirzy ná mię pod krzyżem upadającego, aż też ná
 krzyżu fromotnie zawieszzonego, od boleści umierającego za
 grzechy twoie: czas żebyś upadł przed Bogiem, ná kolana two-
 ie wyznał grzechy twoie, do krzyża pokuty przybił
 postami y dyscyplinami, ciało twoie, czas áżebyś z umarłego
 przez grzechy Bogu, żyjącego diabłu y światu, przemienił się
 w żyjącego przez pokutę, Bogu, á umarłego diabłu. ná tak mi-
 łośnierny głos Boży, głuchy grzesznik. lećiał z grzechu w grzech,
 aż się oparł w rozpáczy. wołaia duchowni y świeccy: spo-
 wiaday się, załuy za grzechy! umieray światu, diabłu grze-
 chom. żyj Bogu. o niewczas! ná ten czas gdy Bog świętym ná-
 tchnieniem rádził umrzeć światu, żyć Bogu. gdy przez ducho-
 wnych y świeckich, ná zdrowego, silnego wołał: ey młodziku!
 czas umrzeć światu, żyć Bogu. náleżało mu, umrzeć światu,
 rozpuścić. żyć służyć Bogu. nie, gdy iuż śmierć w oczu y sąd
 Boży, tuż dekret z ust ukrzyżowanego Zbawiciela: *iam ciebie*
wołał, a tyś nie słuchał: iā też przy twoiej zgubie, będę się śmiał.
 pamiętaycie ná tego grzesznika ludzie grzeszacy, ná tchnienia,
 Boskie odrzućiający, ábo odkładający, z grzechu w grzech le-
 cacy. áżeby, gdy będziecie umierali, á inni za was bez mowy
 leżących, będą się modlili. P. Jezus od krzyża oderwawszy rę-
 ce, nie zatkał uszu swoich: wołałem was, do pokuty. nie słu-
 chaliście. *podźcie przekłęci ná ogień wieczny.*

27

Zegna ukrzyżowany Pan, Najswiętszą Matkę swoją, od-
 daie oney, Ucznia swego Janá, za syná. *niewiaśto, oto syn twoy.*
 oddaiać P. Jezus, Janowi, Matkę swoją, za matkę. oddaie y nam
 za

za matkę. świadkiem tego, S. Anselmus. (1) *Matką tego który jeden zbawia y jeden potępia, jest matką naszą.* matkę powinniśmy, corki y synowie naśladować. iakie obyczaje Nayśw. Matki naszey? od wzięcia rozumu, zanurzoną w Bogu. przy zwiastowaniu Anielskim, pokorną: *oto służebnicą Pańską.* przez wiek swoy ubogą y boleśna. iednorodzonego syna złożyła w żłobie. od syna, siedmią mieczow boleści przebitą. pierwszy miecz: gdy od S. Symeona usłyszała, iż najmilszy iey syn miał, byź odżydow zamordowany. drugi miecz: gdy zgubionego syna, przez dni trzy szukała. trzeci miecz: gdy w ogroycu, krwią pocącego się widziała. czwarty miecz: w oczu iey najmilszego syna spotwarzony, policzkami zbity, uplwany. ubiczowany. piąty miecz: w oczu iey, najmilszy syn, cierniami ukoronowany wysmiany. szósty miecz tenże iedynak w oczu iey, pod krzyżem upadający. siódmy miecz: w oczu iey, najmilszy syn, do krzyża przybity, na krzyżu umierający. siedmią mieczow boleści przebitą matkę, oddaie nam P. Jezus za matkę, ażebyśmy iako dzieci, matce, współ boleć pomagali. grzechami naszymi zranionego iey syna, przez płacz za grzechy, do miłosierdzia nad nami, skłaniałi. (1) S. Gothardus osobliwie nábożny do Nayśw. Panny y ukrzyżowanego iey syna, gdy w nieiakiś lekki grzech wpadł. Nayśw. Panna wzięwszy go za rękę, zaprowadziła przed krucyfix, mówiąc: synu, owo tegoś obraził syna mego, obrażając iego, mnieś obraził, gdyż ia matka z synem, iedno jesteśmy, proś u niego odpuszczenia grzechu. upadł przed krucyfixem Gothardus, z płaczem, o miłosierdzie prosił, y otrzymał. o matko nieskończonego miłosierdzia, Nayśw: Panno. matko siedmią mieczow boleści przebitą! iedyną matko naszą. wzięwszy nas grzesznych, ciężkimi zbrodniami obciążonych, za ręce y fercą nasze, prowadź przed ukrzyżowanego syna twego ażebyśmy za twoją osobliwą pomocą, z gorzkim płaczem y żalem, szukali u niego odpuszczenia grzechow naszych, y one otrzymali. ażebyśmy dopiero z tobą pod krzyżem bolejącą boleli. potym z tobą się w Niebie radującą, na wieki radowali.

Gothardus

Marya P.

krucyfix

28

testament

Zegná ukrzyżowany Zbawiciel, grzesznikow. S. Ambroży, ostatnią, na krzyżu umierającego Zbawiciela naszego wolę. opisał: (u) *Pan sprawiedliwości, na krzyżu wiszący, testament sporządził. na którym naznaczył wszystkim, co komu należało. uczniom, prześladowanie. żydom ciało. Bogu Oycu, duszę świętą. Pannie, młodzieńca. Totrowi ray. Chrześcianom pokutującym, krzyż. grzesznikom, piekło. otworzyć uszy grzesznicy. ukrzyżowany Pan, krwią swoją zapisał wam,*

fin contempl. B. V. t vit. ill. u serm. de Pass.

wam, na krzyżu. *piekło*. co w piekle znaydziecie? opisał S. Grzegorz. (x) zimno nieznośne. ogień nie gaśnący. robak nieśmiertelny. śród niesłychany. ciemności grube. bicze straszne. widzenie diabłów. zamieszanie grzeszników. rospacz od wielkich, dobr na wieki oddalająca śmierć duszę dręcząca, konca nie mająca. iednak grzesznicy życie tak, iakoby nie było piekła. pisze Selhamer. (z) Roku P. 1618. w Indyach wschodnich, bogate, wielkie, ludne, Katolickie miasto, imieniem *Thama*, przy wszelkich dostatkach, napełniło się wszelkimi grzechami: naywięcej, łakomstwa, zdzierstwa, nie miłosierdzia na ubogich, niezgod y nieczystości. upominali káznodzieie do powstania z grzechow. ale na wiatr bez pożytku, wołali. upomniał sam ukrzyżowany Pan. dnia iednego o południu, pokazał się na powietrzu, nad miastem krucyfix, twarzą zagniewaną ręką od krzyża oderwaną, grożący miastu, wiecznym zatraceniem: wysypali się na ten straszny widok, mieszczenie, zlekli się, upadli na kolana, płakali, bili się w pierś, żalowali za grzechy, obiecali poprawę; a zátym krucyfix, w górę ku niebu, powoli ustępując, zniknął. tak upomnieni mieszczenie. zaraz się spowiadali, iásmużny dawali, pogodzili, pościli, na głębokich pułstyniach, pokutować myśleli. a długo, tego? iako nad wieprzem w błocie leżącym, gdy kto strzeli, porwie się od strachu wieprz, na przednich nogách stanie, na zádnych usiedzie, ogląda się, kto go postrążył. minął huk, strzelca nie masz. wieprz znowu się kładzie y leży w błocie: tak owi grzesznicy, na głos zagniewanego Boga, z błocká grzechow, porwali się do pokuty, podnieśli w niebo oczy, ále nog, żyych nálogow, ciągnących do tegoż błotá grzechow, nie porzucili. po dwu dniach, do tychże się wrocili zbrodni. znowu miłosierny Bog, upomniał ich do pokuty, tak w niedziel trzy, pokazał się nad miastem, nie widany w onych kráiach, pták, ludzkim głosem wołający: *nie upamiętaliście się! otoż gniewu Bożego doznacie.* o Boże iakoś miłosierny! przez bestyá, po bestyálsku żyjących, do pokuty upominający, ále bezbożni mieszczenie, tylko się dziwili, iż pták mowi. comowi? tego pilno nie uważali. zniknął pták. mija dzień. grzesznicy nie myślą upamiętać się. tedy na zaiutrz ráno. Niebo się ciemnościami okryło. wypadły z obłokow pioruny, z lochow ziemskich, wichry. wszystkie kámienice, pałace, domy, kościoły, w momencie, poszarpały, dáchy z nich zdarły. kámieniami ceglami z murow, mieszczen zabiały. porwawszy lud iako łomkę z ziemi, w górę wynosiły y spuszczaiąc ábo o ziemię rostrącały ábo w bliskim morzu topiły. ziemia się trzęsła,

trzęsła, rozpadała, żywy lud żarła. o nasz wieczny Boże! iakie tam zamieszanie! sądny dzień. było mieskie, iako szalone biegą, ryczy. psi wyją. konie rżą. świnię kwiczą. iako w piekle, straszliwy grzmot. ludzie z miast, mali y wielcy, młodzi y starzy nieszczęśliwe matki z dziećmi na ręku, na polu uciekają, z płaczem do Boga o miłosierdzie wołają. ale nie wczas. bo gdy Bog wołał do pokuty y zapraszał do miłosierdzia, słuchając go nie chcieli. wszytek uciekający lud, na polach gościńcach, gorach kamiennym z obłokow grądem wyzabił. ieszcze nie koniec gniewu Bożego. bo iako długo cierpi Bog grzechy, tak długo kárze one. bliskie morze z brzegow wylało y na mil cztery ziemi oney zatopiło, mąietności y urodzaje pożarło. na brzegu morskim stało osmdziesiąt okrętow z bogatymi towarami, tamiecznych kupcow, wszystkie okręty potłukły wichry y w przepąści morskiej pogrzebły. iako w ziemi Kátholickiej, było wiele krzyżow y krucyfiksow przy drogach y gościńcach, wszystkie zniknęły, na ich się mieyscu pokazały łotrowskie szubienice. tak bezbożne pełne grzechow miasto, sprawiedliwy sędzia Bog zagubił. ukrzyżowany Pan, obiecał grzesznikom piekło, y oddał. straszna Historya! pamiętajcie na nie, a upamiętajcie się grzesznicy!

Bo już tak grzeszymy y Bog tak nas ciężko kárze. iż może kto o nas, straszną złożyć historyą y przyszłym wiekom do pamięci podać. iakich u nas grzechow nie masz? trzyma czoło, hardość, gwałcącá práwá Boskie, kościelne y świeckie, gdy się nie ktory wódząc, náiezdżając, zabijając, wzajemnie się z godności spychając, z oyczyzny wyganiając, dobrá nie tylko niewinnych *grzechy* świeckich ludzi, lecz y kościelne zniszczyli. z pásterzow upominających y z klątwy ich násmiewają się. łakomstwo zdzierstwo, lichwa, nie miłosierdzie na ubogich, nie násyconych oczu nákarmić nie może. na sądach, niesprawiedliwości y krzywoprzysięstwa dość: poty się wlecze ubogich y sierot sprawa, aż iako od piławek, od tych ktorzy w sprawach stawaia, wyssani na reszcie zubożeia, upadają. o nieczyłości co mówić? nierządnicę, trybunalskim instigatorom co rok się okupują w páńskich się przechowują páłacach, iawnie Boga obrażają, czy mało u tych czartá corek, diabłu się na ofiarę przyzwądzie, pozabił? iakie zbytki w ubiorach, potrawach, nápoiach. gdyby ow niewieściuch krol Sardanańal z grobu wstał y ten by się pogánin wydziwić nie mógł szaleństwu Chrześcían. gdyby Bogini Pompá z piekła wyszła, y ta by nie potráfiła tak się stroić, takich mod wynaydować, onych czubow, z tysiącá sztuczek iedney sukni na drocianym obřeczcu, iako miechow ko-

walskich nadey, do cielská przypięty, a na pokrycie dziurawych kościołow, ubogich ołtarzow szelągá żałuią. żadney różności nie maż między panią, panną y nierządnicą. upominaią się duchowni u pánow, tego co ná kościół za dusze swoje umieraiący zápisali: zwłoczą pánowie, oddanie od terminu do terminu, wymawiaią się ciężkością czasow, a owo w nászych oczu, codzién sypią pieniądze ná modziašte ubiory, bánkiety, karty, charty, muzyki, maszkáry. czy iednemu długi kościelne y ubogich ludzi, codzién trąbią w uszy: a on iednak bez trębaczow, skrzypkow, śpiewákow obeyść się nie chce. wyżły y pieski z pánami y pániami u tegoż stołu y iednego tálerza: ty żebráku ani pomysł ábys tak z nászemi bogáčzami siadł do stołu, iákoś siadał z S. Edwardem krolem Angielskim. z S. Ludwikiem krolem Francuskim. z S. Szczepánem krolem Węgierskim, y stároświeckimi pánami. gdybys się wciśnał między dzisieyszch nowoświeckich pánow, ciebie by famego pożarli, ábo pfami skármili. pochlebcá, szyderz, błázen milszy im swoim kłamstwem, niżli ty z Świętą modlitwą. spytajmy też práwdy. czy ma też mieysce u nászych. o moy wieczny Boże Prawdo żywá, tyś rzekł: *obáliłá się ná ulicy práwdá, y spráwiedliwość zdáleká stánełá.* ieżeli furmánstwo, cygáństwo, kupieństwo, biegáiąc po ulicách, obáliło práwdę y podeptało: to znác iż oná do páłacow, do dworow páńskich, ani się wciśnąć mogła. a kto tego nie widzi. rzecze káznodzieia, iáko mu Bog zlecił, práwdę. zaráz oberwie po uszu ábo po grzbiecie folwárkowym, od nieprzyaciół prawdy. żołnierze nási iáko Pánu Bogu służą? ośtatni kęs chleba ubogich ludzi z pod ołtarzow wywłoczą. coż czynią za kościołem? spytay szlachty y wieśniakow. rzemieśnicy nási, ách nigdy żydow nie stoia! żydzi w szábas przez dzień w bożnicy, szelągá w ręce nie biorą: nási w dzień święty, do dnia białego ná wárstách siedzą. ledwoná kwadrans do kościoła, ná dzień cały do kárczmy, wieśniacy w dzień święty, ná targu, w polu ábo w lesie. pánowie, pásterze, iáko sami ledwo kiedy do kościoła zmyśliwszy *indulty*, w domu siedzą. o swoje dusze, dáleko bázńey o podanych nie trwają. robią ci ná páná, dni wolnych muszą w święto ná siebie y żołnierzá. áboż się nie znayduią, te wszytkie iawne grzechy, procz táiemnych w oycyznie nászey.

30

miecz

pomsta Bo.

Zá nászey pámieći zaczął nas kárać Bog zá grzechy, od roku tyśiác siedmset, y kárze aż do roku tego tyśiác siedmset czternástego. woyną domową, szkodliwą oycyznie, niezgodą, pánow nászych. kárał cudzoziemcem Szwedem, który wszytkie stány nieznosnymi złupił podátkami. z kościołow srebra złoto

złoto y kielichy pobrał, pátynami swoje stoły załstawiał. ká-
 płanow więził, świeckich męczyl áżeby się okupowali. Wil-
 no miasto, Litewską Stolicę, skárał Bog ogniem, który o połu- ^{ogień}
 dniu, zá godzinę, kámienice, páłace, krámy, sklepy, kościoły
 y groby w pułstynię obrocił. kárał potęgą Moskiewską, y tam
 dáley. wpádlismy ná one przekłéstwo Boże. (a) *przekłety będziesz*
w mieście, przekłety ná roli. przekłete gumno twoie y ośtátki twoie.
przekłety owoc żywotá twego, y owoc ziemi twoiey. trzody wołow
twoich y trzody owiec twoich. dom zbudujesz á mieszkáć w nim nie bę-
dziesz. wołu twego zabiá przed oczyma twemi, á nie będziesz go
iadł. ośtá, konia twego wydrá tobie y nie wrocáć go. nie będzie siły
w ręku twoich. urodzay ziemi twoiey y wśytkę pracę twoię, pożrze
národ, ktorego ty nie znaś. y będziesz zámśe spotwárzony y uciśnio-
ny. zdumieiesz się ná to, co będą widziały oczy twoie. są słowa Bo-
skie. práwdziwie spełniły się nad námi. wśytkośmy to ucier-
pieli od cudzoziemcow. kárał nas Bog głodem, ách stráśznym.
 lud nasz, nie tylko, psy, gnoy, zdechłe bydło, lecz żywe lu- ^{głód}
 dzie zabiá, wárzył, piekl y iadł. mátki dzieci swoje, iáko iá-
 gniętá ná pokárm rzneły, zárl y umierały. po takim ledwo fly-
 chánym głódzie, roku 1711. kárał nas Bog szaránczą. morowym ^{szaráncza}
 powietrzem, ktore z miást y wiosek niezlíczoney lud wymiotło. ^{mor}
 trupy ludzkie nie tylko nie grzebione, ále też w ziemię zákopá-
 ne, kupy psow wykopywały, zárl y, części trupow, z polá do mia-
 stá, ná ulice włoczyły. psom pomagáli drápieżni wilcy. szar-
 páć ludzi żywych y umarłych, z nimi y krucy. tak się nad
 námi spełniło przekłéstwo Boże. (b) *pośle Pan ná ciebie, głód y*
łkání, y mor, poda trup twoy ná pożarcie wśytkim ptakom powie-
trznym y bestyom ziemskim, á nieznaydzie się ktoby odpędził. tak
wielá plag kárał Bog nászych niewinnych y winnych. pozostá-
li czy się upámietáli? by námniey. uciśzyło się w Wilnie, po-
wietrze morowe: kto pozostał, do tych że się zbrodni wrocił.
 niewiaśty odziawśzy się suknią męską, przy száblách, zmyśli-
 wśzy názwiská, Bogá ieszcze nie ubłáganego, swoią rospuśtá do
 większego gniewu pobudzáły. po tak frogich plágách zádney
 u nas popráwy. áni się też spodźiewaymy miłosierdzia Boże-
 go. to pewna iż zapámietáły grzesznikow, nie minie to, co
 im umierájący Zbáwiciel, krwią swoią ná krzyżu zápisał. grze-
 snikom piekło.

Ukrzyżowány Pan oddáwśzy nam testáment. *wypuścił ducha*
 umarł. (c) B. Mikołay Ráwennas, usłyszawszy w wielki piątek, ³¹
 ná Mszy śpiewáney, te słowa: *Iezus záz wołáiąc głósem wielkim,* ^{Mikołay}
oddał ducha. iáko lew ryknął: ach zá moje grzechy, boleści wyći-
 Aaz *śneły*

insekalez:
rana *zus zaś wołając głosem wielkim oddał ducha.* upadnimy z płaczem do nog Jezusowych, żebrząc u niego, tey łaski, żeby SS. ranami swemi upiätnował tak, fercą naszą, żebyśmy uławnie na gorzką jego pamiętając mękę, więcej nie grzeszyli, za przeszłe grzechy, należytą pokutę czynili y zasłużyli, na wieczną radość z SS. chalebnych ran jego w krolestwie niebieskim.

32

deponitur
de Cruce

Umarł na krzyżu Zbawiciel nasz. Jozef z Nikodemem, S. ciało jego, zebrali z krzyża, złożyli w grobie. nam Chrześcianom należy, znak S. ciała jego zebrać z krzyża do grobu. naydobrotliwszy na krzyżu od nas grzesznych zabity Jezu, do ciebie mówię słowy Augustyna S. (d) w czymś przewiniło nayśłodse dzieciątko, iż cię tak sromotnie osądzono? w czymś wykroczył naymilszy Baranku, że cię tak okrutnie zamordowano? co za grzech? co za winą? co za przyczyna, twoiej śmierci? kto do tego powodem że cię ukrzyżowano? ja, ja jestem plagą, twoiej boleści? ja winą, twego zabicia. ja twoiej śmierci przyczyna. iam ciebie ukrzyżował, zamęczył, zabił! a iakoż będę śmiał twoy zaboycą, przyśłapić do ciebie? o Jezu nieskończonego miłosierdzia Panie! żebrzę u ciebie, z Dawidem grzesznikiem, odpuszczenia grzechow moich: zmiłuj się nademną Boże według wielkiego miłosierdzia twego. y według wielkich litości twoich, zgladź nieprawość moję. (e) S. Małgorzata, wielka niegdyś grzesznicą, gdy do SS. nog twoich do krzyża przybitych upadła. spytałaś iey: czego chcesz mizerna? wieczney mizeryi, wiecznego potępienia godna grzesznico? odpowiedziała ona: nic innego niechcę procz ciebie Panie. zaraz ją przyjął do łaski, nazwał ją corką swoją, y sercem swoim iey w ręce podanym, ciągnął ją do Niebá, ukoronował w Niebie. upadam wielki grzesznik, do SS. stop twoich, Chryście Jezu. spytaś mię: czego chcesz mizerny, tyśiącą piekłow godny grzeszniku? o Panie nic innego niechcę procz ciebie. złoż. w sercu moim, S. serce twoje, y iako najmocniejszym łancuchem, ciągni do ciebie, krolującego w Niebie. uczyni mię wiecznym podnożkiem twoim.

S. Małgor

Bog

33

offenditur
populo

Owo słuchacze grzechow naszych dzieło. ona S. głowa, którą w duchu widząc, S. Dániel Prorok rzekł. (f) włosy głowy jego iako wełna czysta, maiestat jego iako płomień ognia, na kołach ognistych, rzeką ognistą y bystrą wychodziła z twarzy jego, tyśiące tyśiący służyło iemu, a dzieśięć kroć tyśiące tyśiący stało przed nim. owo ta głowa zboliała na zboliałym leży ramieniu. one nayłaskawsze

oczy,

oczy, które się zlitowały nad ludem, trzydniowym głodem zmorzonym, dając mu posiłek: uschły, zapadły. one SS. usta, które nam zalecały Zbawiciela: *jak kwiecie polne y lilia pągorkow.* zsiniały, szczerniały. S. twarz, której śliczność y światłość, na gorze Thábor, aby oglądali Moyzesz y Eliaasz, z otchłani wyszli y dali znać wszystkim duszom w otchłani zamknionym, że przyszedł na świat, odkupiciel, na wybawienie ich y do wieczney przeniesienia chwały. ta S. twarz policzkami y plwocinami oszpeconą. SS. uszy które w żłobie Bethleemskim, cieszyła Anielską muzyką, z słuchu wyzute. SS. ręce, które chleb łamały, rozmnażały, głodnych karmiły, do drzewa przybite. S. bok, na którym Ian S. odpoczywał, żelazem przebity. SS. nogi, które Magdaleną grzesznicą łzami umywała, warkoczami otarła, drogiemi masćmi napaściła, do krzyża przynitowane. S. ciało, z którego wychodziła moc lecząca chorych, ożywiająca umarłych, żadney ozdoby y mocy nie ma. o grzesznicy! nasze zbrodnie tak okrutnie zmęczyły y zabiły Pána. o Jezu znamy się do tego z Prorokiem Izaiaszem: (g) *wszystcyśmy iako owce błądzili, y włożył na niego Pan. Bog Ociec. wszystkie nieprawości nasze.* (h) S. Panna Dominiká Parádifia uważając iako swoimi grzechami zraniła P. JEZUSA. zawołała: o Jezu moy ucierpiałeś ciężkie odemnie rany, a ja żadney rany na ciebie moim cierpieć nie chcę. to rzekłszy, dyscypliną tak cięciła swoje porąbała, iż ziemię na którą, krew iey padała, wodą aby ludzie nie widzieli, umywała. wnet się pokazał iey P. Jezus tak zraniony, zbolały, iż ona nie mogąc nań patrzeć, padła iako umarła. poiliła P. Jezus y rzekł patrz córko na rany, boleści y zelżywości moje, wszystko to w sercu moim składam, niech będą rany moje Księgą, na niey czytaj y rozmyślaj dzień y noc boleści moje, jeżeli się chcesz mnie podobać. podziękowała panna za tę łaskę, aż do śmierci wrozpamiętywaniu męki JEZUSOWEY trwała, w boleściach umierającą, Anielską rozweseliła muzyką, na gody do ráiu wzięła. o Jezu! day nam grzesznym tę łaskę, ażebyśmy przez wiek nasz, w sercu naszym, twoje boleści nosili, y na ciebie naszym, łzami, postami, dyscyplinami wyrażali. ażebyśmy zaśluzili przy śmierci naszej, na Anielską twoją muzykę, nas do chwały twoiej zapraszającą. teraz z ludem Kalwaryjskim, od ciebie na krzyżu zabitego, powracającym do swoich domow, białym się w pierśi, my też grzeszni biiemy się w pierśi y wołamy. Jezu Chryście, któryś ucierpiał y umarł za nas grzesznych, zmiłuy się nad nami.

Lubo P. Jezus przy męce swojej, miał cały świat na śmierć

Aaz

swoię

g cap. 53. h Diar. in vit. ill.

Domini-
ká Parád.
Zak: D: S.

dyscyplin.

męka Iex

serce

księga

Aniołów
muzyka

fwoie sprzyśięgły, iednąk się znalazły niektore osoby y stworzenia, iemu boleć pomagające. zaprzął się go, trzykroć Piotr, ciężko obraził. gorzko zapłakał, Pána pocieszył. Cyreneusz wieśniak, krzyża dźwigać dopomógł. S. Weroniká matroná zawićciem z głowy fwoiey krwawy pot, z twarzy iego otarła. Nayś. Panná z lanem S. y pobożnemi niewiaściami, pod krzyżem bolały. Słońce się zacięmiło. ziemia się trzęsła, skały rozpadały, kościelná ząstóná rozdarła, umarli z grobu powstałi. grzesznicy co czynią? ná zapamiętałość ich nárzeká, Hieronim S. (i) *wśelkie stworzenie boleie z Chrystusem umierającym. słońce się zacięmia. ziemia się trzęsie. skały rozpadaia się. ząstóná kościelná rozdziera się. groby się otwieraią. ieden miżerny człowiek. nieszczęśliwy grzesznik. nie wespół boleie, zá ktorego iednego, Chrystus boleie. o niesłychána niewdzięczności! żebyśmy się nie pokazáli, niewdzięcznemi, w boleściah umarłemu, od nas zámęczonemu Zbawicielowi naszemu: z nim bolejącym wespółbolemy. pobudza nas do tego, ten krzyż, gorzkiey męki iego. krzyż w którym się zawiera pięć krzyżow, ná tym kázaniu, wam pokazanych. krzyż stołowania się do woli Bożey. krzyż prawdy. krzyż zbawienego ubioru. krzyż ciasney do niebá, drogi! krzyż śmierci. ieżeli będą ná was ciężkie krzyże. pamiętayıcie iż ie dla zbawienia waszego cierpiał Syn Boży. w utrąpieniach, tak się ciężcie, iáko się ciężył S. Arkadius. (k) tego gdy poganie ná sztuki, żelazem rozebráli, pálce od ręku y nog, uszy od głowy, ucieli, golenie y rámioná od ciała oderwáli. leżąc pośrzod odciętych członkow, z radością mowił: o szczęśliwe członki moje, nigdy w was spoionych z ciałem moim, tak nie kochał, iáko teraz oderwane od ciała mego. przystáło do czasu, nam się rozdzielić, áżeby ná potym krol chwały waszą śmiertelność przemienił w nieśmiertelność. o ludzie! łacno y miło, to cierpieć temu, który ma ná myśli y ná oczu przyszłe wieczne z Bogiem krolowanie. tak siebie w okrutnych mękách ciężąc, wytrwał ie, wziął od Boga męczeńską koronę. będą y wam letkie, ciężkie krzyże y utrąpienia, gdy wspomnićcie, ná one wieczne w niebie radości. o których Augustyn S. (l) cc Bog zgotował tym którzy kochaią iego. z miłości ku niemu, wesoło utrąpienia cierpią. áni wiara póić, áni nádzieia doścignąć, áni miłość doścignąć może. żądze przechodzi. zdoła człowiek, dobrá one odziedziczyć, osłacać nie zdoła.*

25
Agnieszka

(m) S. Panná Agnieszka á Jezu. gdy myśli świat porzucić, do Zakonu wstąpić. od tey ciasney do niebá drogi, odstraszała ją, subtelne pieszczone ciało, y zákonná ścisłość. ále uyrzawszy ná wodách, wały z sobą walczące, y P. Jezusa naysłowniey-

i super Mat. k Annus celest. 1 lib. 22. de Civ. Dei. m Diar. in vit. ill.

cznieyszego małuczkiego, one wod nawałności, uciszającego. zrozumiała iż nawałności znaczyły utrąpienia doczesne, które P. Jezus miał przemienić, na wesołą w Niebie pogodę, hábit Dominiká S. przyieła. dopuścił ná nie P. Jezus, piekielny ogień, który ciało iey żrząc, nieznosnie iá męczył, pokazał się iey ukrzyżowany Zbawiciel nasz: coko poirzy y zważ boleści moje, czy równie boleiesz, iákom iá bolał? tak posiloná Pánná, cierpiała chorobę, iákomby nie z ciała, lecz z kámenia nieczuiącego złożona była. umierając, do spowiedniká rzekła: widziałam pułk Świętych pánienek, między niemi wiele w hábiacie naszym. ná onych Dáwidá S. słowach do Bogá: *wybaw duszę moję od ust niesprawiedliwych y od ięzyka zdrádlivého.* ducha P. Bogu oddała. osądził pannę Zbawiciel P. ná krzyż, oddał ciało iey ná pożarcie piekielnemu ogniovi. náwiedził iá, z Niebá nie porzod lilii stojący, różami uwieńczony, lecz ná krzyżu wiszący, z cierniami ná głowie: owo moja do niebá wyprawa, y twoia takáż má bydz. toż mowi ukrzyżowany Zbawiciel do nas. (n) *Błogosławiony człowiek, który cierpi utrąpienie, albowiem gdy doświadczony będzie, weźmie koronę żywotá, którą obiecał Bog tym, którzy kocháią go.* którzy mu zá miłość ná krzyżu, płacą miłością, cierpliwością w utrąpieniach. stáraymy się o taką ku Zbawicielowi naszemu miłość, á zá przyczyná Nayśw. Pánni, weźniemy od niego, zgotowaną utrąpionym, wieczney chwály koronę. Amen.

piekielny
ogień

męka leż.

poćiecha

cierpliw:

śmierć

NA DZIEŃ I. ZMARTWYCHWSTANIA PANSKIEGO.

Wstał z martwych, nie masz go tu. Marc. 16.

Mienia się wszystkie rzeczy, wiele się ich pod słońcem znaleźć może. N. (a) S. Austrebertá pánná od ziemskiego oblubieńcá uciekając, trafiła ná rzekę, krzyżem świętym wodę przemieniła w ziemię y suchymi przeszła stopami. taż do piecá ogniśtego weszła, ogień przemieniła w rosę. (b) B. Bernard *d' rivo* zakonu káznodzieiow kiedy się w nocy modlił, wypádającá z komory światłością, ciemną noc przemieniał w iasny dzień. (d) S. Spiridion Biskup gdy wszystko rozdawszy ná ubogich, iedne ubóstwo zostawił przy sobie, á ubodzy ná ciężki głód przed nim się ufkárzáli, iż go strawić nie mogli: on modlitwą węza który się

I.

Austrab:

Bernard

Spiridion

iałmużn:

wąż

w ten

n Iacob Ep. cap. 1. a vit. ill. b Diar. Dom. in vit ill. d Nadaś dec. 12

ten czas nawiął, przemienił w złoto, ubogim ie rozdał: ten-
 że w oczu nie ktorego łakomcy, złoto przemienił w węza. (e)
 S. Roza S. Roza Witerbieńska gdy niosła kawały chleba dla ubogich,
 potkał ją rodzic, obawiając się nárzekania od skąpego rodzica,
 roze spytana, coby niosła? odpowiedziała: roze dla ubogich. otwo-
 rzyła swoy płaszcz, wnet westchnieniem do P. Bogá, chleb prze-
 mieniła w roze. (f) B. Augustyn Biskup Luceryenski z za-
 konu káznodzieiow, siedząc w Rzymie u stołu Bonifacego o-
 smego Pápieża, mając przed sobą pieczone ptástwo, áby za-
 konny zachował post, myśl podniósłszy do P. Bogá, pieczone
 post. ptástwo ożywił, ktore gdy wyleciało, ná ich miejscu tyle się
 ptástwo ryb pieczonych znalazło. pieczone ptástwo przemienił w żywe,
 mienia się y ludzie. Zbawiciel Pan z śmiertelnego według ciała,
 przemienił się w nieśmiertelnego, chwalebnego, z kąd dalsza
 mowa o tym, iako się sprawiedliwi przemieniają w chwalebnych
 niebieskich dziedzicow: niesprawiedliwi przemieniają się w
 szpetnych czartá niewolnikow. będzie to ná cześć Pána w T.
 S. J. ná d. n. p.

2

Nielski Doktor naucza iż Zmartwychwstanie Chrystu-
 sa Pána jest człowiekowi przyczyną odnowienia życia
 przez łaskę, którą przemienia człowieka grzesznika w
 sprawiedliwego, krolestwa Niebieskiego godnego. (g)
Resurrectio Christi est causa novitatis vite quæ est per gratiam. (h)
 Norbet S. ná dworze Henryka Cesarza zostawał Norbert S. nauczył się
 dwor. w szkole dworskiej, w szatach hárdości y coraz nowych mod.
 w potrawách y nápojach, zbytku. do kart y innych od diabła
 wynalezionych chigrzyk, ochoty. do nábozeństwa lenistwa. w ko-
 ściele szepćania, oczyma strzelania. do pochlebstwa y kłam-
 stwa śmiałości, do mowienia prawdy, wstydu. ubogiemi gárdzić,
 bogaczow poważać. do zdzierstw y pojedynkow odwági, káżdey
 cności dawać plági. ze wnątrz z káżdym postępować zyczli-
 wie, we wnątrz zdrádliwie. świat mieć ná oku: Pána Bogá y
 księgę do nábozeństwa, chować w tłumoku. ten dworzánin
 poirzawszy w niebo, podobno upátruiać ieżeli niepogoda nie
 przeszkodzi ze psy w pole. pomyslił sobie: miły Boże! dla kogoś
 tak śliczne stworzył Niebo? sameś go nie potrzebował, boś jest
 nie ogárniony. Boże wcielony tys wyliczył komu náleży niebo?
 (i) błogostáwieni ubodzy w duchu, ábowiem ich jest krolestwo niebie-
 skie. błogostáwieni cichego serca. błogostáwieni ktorzy płaczą. błogo-
 stáwieni ktorzy łákną y prágna sprawiedliwości. błogostáwieni miłosier-
 ni. błogostáwieni czystego serca. błogostáwieni pokoy czyniący. błogo-
 stáwieni ktorzy prześládomanie cierpią dla sprawiedliwości, ábowiem
 ich

ich jest krolestwo Niebieskie. mnie w tym reiestrze nie masz. nie
 jestem ubogi w ducha bo mam tak łakomego ducha iż millio-
 nem światow nie mogłbym go nakarmić. anim cichego sercá,
 bo w nim Mars z Barabbaszem mieszkáią nie znam płaczu: kto
 on jest, wilk czy niedźwiedź? nie łaknąłem ani pragnąłem sprá-
 wiedliwości, niesprawiedliwość całą gębą iádłem y piłem. mi-
 łośierdzia zażywałem nad tymi ludźmi, u których nie było cze-
 go wydrzeć. w sercu taká czystość iáká u Kupidyná. pokoy,
 zgodę czyniłem między tymi, z których pożytkowałem, wá-
 dziłem tych którzy mi do godności y fortuny przeszkádzáli,
 nie przepuściłem y matce oyczyźnie, nie raz iá złey rády o po-
 spolite dobro, ábo wojny domowey wypłazowałem száblą.
 nie cierpiałem dla sprawiedliwości prześladowania, bom sam
 iá prześladowałem. a w czym że ia reiestrze, Boże Panie? w czy-
 ich księgách? w Cesarzkich, krolewskich, Senátorskich? to prá-
 wdá. jestem w nich. ále te księgi znikną z pánami, ia dokąd?
 czytałem w Biblii iż ty Boże Panie podałeś księgę Ezechielowi
 Prorokowi, w ktorey we wnątrz y ze wnątrz dla grzeszników
 były napisane (k) *nárzekánia y wzdychánia y biadá* zgotowane w
 piekle. o zle! ábym nie przyszedł ná nie, dopioro będę nárze-
 kał ná mię, wzdychał do ciebie Bogá, á do okrutnego biadá
 wprzęgę ciało moje. y uczynił tak. porzucił dwor y wśzytek
 który miał páński dostátek, odział się kożim ná wywrot kużu-
 chem, przy postách, dyscyplinách y płaczu zá grzechy, bosy
 chodził po wsiach, miastách, dworách, swoim przykładem od-
 wodząc ludźie od marności świata. gdy go bosego zimie uy-
 rzał Biskup Kámeráceński który z nim u tegoż Cesarza dostátne
 służył, zawołał: o Norbercie,, Norbercie, kto się kiedy po to-
 bie spodziewał tak dziwney świętey odmiany! wyniosł go Bog
 ná godność Arcybiskupią w kożim kożuchu porwáwłszy go
 pánowie zaprowadzili ná páłac Arcybiskupi. on wołał: nie wie-
 dzą ci pánowie co ze mną czynią. ucierpiał wiele prześlado-
 wania, potwórzy, urągania od tych którym prawdę mówił.
 skoro umarł, widziáno duszę iego w szácie białey z oliwną w rę-
 ku roszczką, wstępującą do niebá, tak się ten przemienił z
 dworzániną świata, w dworzániną Chrystusowego. z bogátego
 w ubogiego. z hardego w cichego. z śmieiącego się w płaczące-
 go. z niesprawiedliwego w sprawiedliwego. z okrutnego w mi-
 łośiernego. z rokosznego w pokutującego. z sprawiedliwego
 przemienił się w dziedzicá niebieskiego Anielską szátą odzia-
 nego, oliwną w ręku roszczkę znak wiecznego pokoju piasłuią-
 cego. (l) S. Iozafat krolewicz Indyjski od pogániną rodzicá w

návrocen

kożuch
kożi
pokutá

práwda

oliwná
roszczká

Iozáfát k

Bb

takich

nawrocen

śmierć

takich pieśczotach przez lat dziesięć chowany, iż żadney smę-
tney rzeczy ani starego człowieka widział. trefunkiem w dro-
dze uyrzał siwego żebraka, zdumiały spytał: kto to? odpowie-
dzieli śludzy: człowiek był młody, dopiero stary, bliski śmier-
ci. usłyszawszy o starości y śmierci młodzienszek, z nie sły-
chaną trudnością porzucił rodzicą y krolestwo, pobiegł do S.
Barlaama pustelnika, od niego okrzczony miał pustynię za kro-
lewski pałac, rodzicą krola do wiary S. nawrocił. przed śmier-
cią widział w niebie zgotowaną sobie y rodzicowi najśńieyszą
wieczney chwały koronę y wzięty iest od Aniołow do niey.
przemieniny dziwne. z krola pustelnik, z pieśczonego mło-
dzienszka, nie zwalczony z ciałem, światem y diabłem wo-
jujący żołnierz. pan na maiestacie siedzący, narodom rośka-
zujący, wszelkimi otoczony dostatkami, iuż na dzikiey pu-
szczy, między zwierzęty, bosy, głodny, korzonki iedzący, lży
swoie piłacy. kto cię przemienił krolu pytaią zanurzeni w świe-
cie, leniacy się y w wielki piątek na pustynię Jezusową, na ka-
zanie o męce iego, w dzień pierwszy zmartwychwstania Pań-
skiego ledwo czytanej Mszy słuchający, z kazania uciekający
naśi panowie, panięta, dworzanie. odpowiada S. krol słowy
Pawła S. (m) *przez łaskę Bożą iestem tym, czym iestem.* po zmar-
twychwstaniu tryumfujący wcielony Bog, użyczył mi łaski od-
nawiającey życie, przemieniającey pogan w wiernych,
wiernych w sprawiedliwych, sprawiedliwych w najśńiey-
szych niebieskich dziedzicow. czy to bogaty zący dwo-
rzanin przemieni się w oczu świata w ubożego, kożim
wywroconym kozuchem przeszłą swoją bławatną, sobolą, ry-
szą hardość kárzającego, zmartwychwstałemu Panu te przemie-
nienie przyznawa: *przez łaskę Bożą iestem tym, czym iestem.* czy
się wielki krol w kwitnących leciech przemieni w pustelniką,
ziemię za łoszeko, niebo za przykrycie, upał y zimno, łaknienie y
pragnienie za towarzyszw maiącego. zmartwychwstałego Pa-
na łaski iest to dzieło. *przez łaskę Bożą iestem tym, czym iestem.* w
Niebie każdy chwalebny odziany szatą, zaśzczyca się. *przez łas-
kę Bożą iestem tym, czym iestem.*

3

Rzymski Kardynał Hugo o zmartwychwstaniu Pańskim
mowi. (n) *zmartwychwstanie Chrystusa Pana było znakiem na-
szego zmartwychwstania duchownego.* przemienienia grzeszney
dufzy nałzey w sprawiedliwą. o tym Piotr S. (o) *niech będzie po-
chwalony Bog y Ociec Pana naszego Ieusa Chrystusa, który według mi-
łosierdzia swego wielkiego, odnowił nas w nadzieię żywą przez zmar-
twychwstanie IEZUSA Chrystusa z umarłych, na dziedzictwo nieśka-
żitelne y niezmazane y nie zwiędłe zachowane w niebieskich.* (p) S.

Eulá-

Eulalia zácnego domu pánná iefzcze dwánásćie lat máiącá gdy *Eulalia*
 uffyszála pogánstwo bluźniące Zbáwićielá Páná, sędziemu po-
 gáninowi plunęła w oczy, bałwany podeptála, hákámí ná wfzy-
 stkim cieie poszarpána, gdy widziála siebie wfzystká we krwi,
 bez pázurow u ręku y nog, ktore iey zdarło pogánstwo, wielce
 się cieszyła iákoby niebieską była przybrána purpurą. wrzu- *męki*
 coná w ogień płomien do ust swoich ciągnęła, aż też duszą *dusza*
 iey w postaci nad śnieg bielszey gołębicy, z Aniołami do chwá- *gołębica*
 ły poszła. ciało iey z Niebá pádaiący śnieg okrył, z grobu iey
 w dzień śmierci iey, śliczne rayskie wynikáią kwiećia. przemie- *kwiećia*
 nienie páńskie dziwne naszym pánnom. bo się te cicho zá sobą
 chodzącey lękáią śmierci: tamtá widomey tyśiąc zbroy-
 nych pogan przy sobie máiącey śmierci, odważnie zaszła w o-
 czy. nasze pánný swoje twárzy y głowy farbami, muszkami,
 czubámi przemieniaią w masekary: tamtá z głowy swey włosy
 ogniom ná pożarcie oddála. nasze chwytáiąc się wymysłnych
 od nierządnic onych ná drotách obręczách ábo rozdętych ábo
 opiętych, iákó froki ogon rzucáiących się sukien, z pań y pánién
 przemieniaią się w nierządnicę: tamtá ciało swe iákó nieprzyjá-
 cielá duszy, oddála ná poszarpánie y ogień. nie dziw. bo ná-
 szych wfzystká nádzieia w bogáctwách ubiorách, roskoszách,
 ich to Bog y Niebo. á zás tamtá słyszác co rzekł Páweł S.
odnowił nas w nádzieię żywą przez zmartwychwstanie JEZUSA
Chrystusa. żywą wfzystká nádzieię swoię złożyła w Bogu, w o-
 czu iego przemieniła się z śliczney y zdrowey w skrwáwioną
 upieczoną ná cieie. zmartwychwstały Pan duszę iey przemienił
 w śliczną rayską gołębicę, ciało śniegiem y kwieciem okrył,
 do dnia ná ośátnim sądzie swoim, gdzie one z duszą złączone,
 wieczney chwály odzicie szátą.

IAko się przemieniaią grzesznicy, w czartá niewolników?
 pójrzcie ná Judászá, ná wieczery Pańskiey niegodnie przy-
 iał chleb żywotá, połknął diabła, zá radą tego, obiecił się roz-
 pukał się. z przyiácielá Chrystusowego przemienił się w niewol-
 niká czartowkiego. tak się przemieniaią słudzy zdrádzáiący
 pánow: tudzież łakomcy przedáiący sprawiedliwość, y ci kto-
 rzy niegodnie przyimuią Boga w S. Sakrámeńcie. (q) niekto-
 remu góspodárzowi zóná przemieniła się w kláczę. wielki wftyd
 y frásunek ná męża. wziąwszy ná powroz, záprowadził iá do S. *przemien*
 Mákaryuszá pustelniká. uyrzáwszy pustelnicy człowieká onego
 pytał: ná cóś tę bestyá przyprowadził? płacząc odpowiedział: *przem: w*
 owo zóná moia nie wiem iákó się przemieniła w kláczę. S. Ma- *klacz*
 karyusz rzekł: człowiek iest to nie bestyá. pokropił iá wodą *grzeszni*

Bbz

święco-

q-vitæ Patrum.

S. Sakr.

grzesznik
przemie:
w osłaprzywo-
przyśięst:
wążoczy
modlitwaHildegár:
obmowa
przem: w
kamień.
mąż

święconą y wrociła się postać człowieka, w oczu wielu przytomnych. S. Makaryusz napomniął: ty niewiaśto żeś nie uczęszczała do kościoła y już jest niedziel pięć, iakoś się spowiadała y S. Sakrament przyieła, dlatego diabeł za dopuszczeniem Bożym przemienił cię w bestyą. przeciwioną od diabła, codzień do kościoła biegła, co święto spowiadała się. gdyby Bog przepuścił tego diabła na nasze gospodynie, panie, panny, ledwo kiedy bywające w święte dni w kościele, ledwo na wielkanoc do spowiedzi, do stołu pańskiego. iako wiele byłoby tu bestyi, ale Bog raz upomniawszy, odłożył te przemienienie na tamten świat, nie iedną iako bestyą w piekle zamknie. (r) we Włoszech młodziana rozpustnego, czarownice przemieniły w osła dziwnymi sztukami skaczącego, przedały go podróżnemu, ostrzegając aby go do rzeki nie puszczał. podróżny wiele mil na nim uiechawszy, puścił go na pász, dopadł on rzeki, skapał się, postać osła zrzucił. wyznały przed Papięzem Leonem, czarownice iż to uczyniły mocą diabła, za dopuszczeniem Bożym na grzesznika, nie znał młodzian ścisłego postu, dyscypliny w wielki piątek, kościół rzadko odwiedzał, spowiedź raz wrok. codzienna zabawa, kufle, karty, szaleństwa. o diable miałbyś y tu kogo z leniwych do nabożeństwa, gospodarzów, panów, młodź, przemieniać w osła, ale czekasz pory. (s) niektorą niewiaśta podobno dla pereł, kłamliwie przyśięgła, dyabeł w postaci węża opasał iako chomąt, iey szyję. piękne przemieniny, miaśto pereł chomąt na szyi, dzień y noc gryzący skórę diabeł, ledwo go pąsem S. Witalisa Opata odpędzono. (t) w Anglii niektorą pani przy wymysłnych ubiorach, nie miała oczu pięknych, poszła boś do grobu S. Thomasza Arcybiskupa Męczennika, krzyżem upadłszy prosi o śliczne oczy. alic Bog y one szpetne wydarł iey oczy. iakoby mówiąc: o niecnoto! za grzechy twoie leniś się w wielki piątek boś ba y na woźie do grobu mego, a nie lenisz się dla oczu, ażebyś niecnotliwych pąssa imi, ciemności nie światła godnaś? (u) S. Hildegárdę wojewodziną Karynthyi, złośliwą niewiaśta udała do męża, łacnowierny mąż żonę z wieży strącił, ale zaraz sam wzrok utracił, ona kłamić niewiaśta w kamień się przemieniła, do piekła. zapadła. o łacnoś się przemieniła w kamień, na wieki nie przemienisz się w człowieka Boga widzącego! o takich Bog u Proroka Dáwida (w) przemienili chwałę swoją na podobieństwo cielca iedzącego siano. na chwałę Bożą stworzonych od zmartwychwstałego Pána z niewoli wykupionych grzechy przemieniły na nierozumne bestye na powrozie diabelskiej niewoli ogniste w piekle zrzące siano.

r Vincent. in spect. Hist. l. 3. cap. 109. s Nadasi Mart. 9. t Vit. S. Thom. u Nadasi Febr 5. w Psal. 105.

kłodką

milczem:

ustą swoje, żelazną kłodką, áżeby próżnego nie wymowił słowá, umierając, do uczniów swoich rzekł: zostawie wam iáko święte dziedzictwo, żelazny zamek, którym ustá moje zámykálem, pámiętáycie, iż wielemowność prowadzi do grzechu, milczenie oddála od grzechu. po zmartwychwstaniu swoim Zbawiciel nasz, przyłączywszy się do uczniów, pytał onych: *co to są zá rozmowy, ktore między sobą?* odpowiedzieli: *o Jezusie Nazarańskim.* mowá naša. nie ganił Zbawiciel Pán rzeczy o ktorey rozmawiali. ále iż złe o niey mówili, wátpiąc o zmartwychwstaniu Páńskim, to zganił. głupiemi ich nazwał. z kąd dalsze kázanie o tym. iáko mówiący o Bogu, z pożytkiem bliźniego, zásluguią u Bogá, na wieczną chwałę: mówiący z obrazą Bożą y z gorszeniem bliźniego, wpádają ná srogi wieczny gniew Boży. będzie to ná cześć Pána w Trójsójbie do nowp.

2

A Nielski Doktor náucza. (c) iż początkiem naszych záług, iest duszá naša ciało zaś iest instrumentem duszy, ktorego dusza záżywá do uczynkow dobrych, zbawien-nych, wieczney chwały godnych. *principium merendi est ex parte animæ, corpus autem est instrumentum meritorij actus.* w instrumencie duszy našzey, w ciełé naszym znayduie się ięzyk. iáko z nim postąpił S. krol Dáwid? daie sam znáć w Psalmie trzydziestym osmym. *postánowiłem pilnować drog moich, áżebym nie zgrzeszył ięzykiem moim: obwárowałem usta moje strážą, gdy stánął grzesznik przeciw mnie, w oczu moich, obmawiający, bluźniący, kłamający, próżny mi szpetnymi słowy, Bogá obrażający, mnie do takichże słow pobudzający.* iáką strážą obwárowałeś Dáwidzie usta twoie áżebyś ich do grzechu nie otwierał? (d) S. Agáthon, w ustách swoich nośił kámién, áżeby ięzyk przywálony kámieniem, grzesznikom mówić nie pomagał. czy tak Dáwid? inaczey. wyrażił tamże: *zaniemiałem.* między grzeszącymi ięzykiem, czynilem się niemym. otwierałem zaś ustá moje, pozwalałem ięzykowi mówić. co? owo to, do Boga Pána moiego: *day mi poznáć Pánie, koniec życia mego, iáko długo żyć będę? abym wiedział, czego mi nie dostaie, álbowiem tyś zliczył dni moje, á wiek mój iáko nic przed tobą. záprawdę szczyrá iest próżność, wśelki człowiek żyjący. záprawdę iáko cień przemija człowiek, y próżno się kłopoć. zgromadza, á nie niekomu się dobra iego dostań.* tak rozmawiał z Panem Bogiem, krol Dáwid, uprászał áby mu Bog obíawił dzień śmierci, áżeby się náleżyćie przygotował ná śmierć, rozmawiał z sobą: *czego mi nie dostaie! ná osiągnięcie krolestwa Bożego! ach wielu rzeczy! prawdziwey ku Bogu y bliźniemu miłości. cnot świętych, uczynkow zbawiennych nie dostaie. zá tak wiele ciężkich grzechow, náleżytey pokuty, płaczu, wdychania, wołania o miłość*

S. Agathō
milczem:
kámień

mowa z
Bogiem

sierdźcie do Boga. rozmawiał z światem. pokazuiać kochankom
iego. iako *ſczyra ieſt marność, wſelki człowiek żyjący*. czy to pan,
książe, krol, Cefarz? czy żebrak? przeminie zniknie *iako cień*. one
codzienne kłopoty, frafunki w zgromadzeniu doczeſnych dobr,
nie nie pomogą, na onym ſwiecie. ſkárby maiętności y godno-
ściu zoſtana, a trudno wiedzieć, komu ſie doſtana? czy takiey
oſobie ktorą wſpomni na duſzę iego y podá ráunek. czyli też
wpadną w ręce dzieci, krewnych, przyiaćioł ſakomych, bez-
boznych, rozrutnych, nie pámiętaiących nietylko na umarłych
lecz y na ſwoie duſze. o ſzczęśliwy ięzyku Dawida, ktorys ſię
taką zabáwiał mową! a czynieſ ſię niemym, przed onymi grze-
ſznikami, ktorych mowa y ráda: iakim ſię ſpoſobem wynieść
w gorę? zkąd pieniędzy zaciągnąć, aby godność kupić. iako
drugiego z godności zepchnąć, z maiętności wyzuc, ſamemu o-
ne oſieść? iako ſię bogaćić y przed ſwiatem popiſywać! iako
zdrowie ſzanować ażeby długo na ſwiecie żyć? o wieczności o-
nego ſwiata, ani wzmianki. co zyſkał Dawid krol, ſwiętą mową
ſwoią? daie ſam znać, onymi do P. Boga, ſłowy. (d) *mnie zaſ
dlá niewinności przyięł y dał mi mieyſce w oczu twoich, na wieki.*
piſze Marchellus (e) B. Dorothea Ferrarya, cd wzięcia rozumu, *Dorothea*
wyſtrzegála ſię próżnych ſłow: oddaná w ſtan małżeńſki zácny *mowa z*
y bogaty, z mowy ſwiętey przykłaaney y codzienney przed *Bogiem*
krucyfixem modlitwy, tak ſię podobała P. Bogu, iż ukrzyžo-
wany P. Jezus z SS. uſł ſwoich promieniem, na twarz iey wy-
puſzczonym wſzyſką ią przedziwną otoczył ſwiatłością. po *ſwiatłość*
ſmierci meża ſwego, znikomy ſwiat porzuciwſzy, hábit Domi- *krucyfix*
nika S. oblekła z dwiema corkami ſwoimi. w zakonie, mowa
iey z Bogiem abo o Bogu. podczas Zmartwychwſtania Pań-
skiego gdy z ſioſtrami rozmawiała, iako ſię P. Jezus w oſobie o-
grodnika pokazał S. Máryi Magdalenie. weſtchneła: o Jezu
moy, gdybym też ia grzeſznicą godna była, oglądać takiego
ciebie, iakiego oglądała S. Magdalená! zaraz poſród ich ſta-
nał P. Jezus w oſobie chwalebnego ráyſkiego ogrodnika, iey *zmarłw:*
tylko dał ſię widzieć Pan Jezus, nápełniwſzy ią rayſką ſłodko- *Iezufa*
ścią, zniknął. drugi raz miaiać ſioſtry rozmawiające o rzeczach *poćiącha*
zbawiennych, widziała między nimi, P. Iezusa trzydzieſci trzy-
letniego, w ktorym wieku umarł y zmartwych powſtał, dziwnie
ſlicznego, wſzelką ſliczność ludzką przechodzącego, ráduiące-
go ſię z duchowney, pánienek rozmowy. trzeci raz oglądała
małuczkiego nayslicznieyſzego P. Iezusa, poſród panien No-
wicyuſzek rozmawiających o zákonności y ſliczności kroluią- *mowa*
cego, w niebie oblubiencá ſwego. ſkoro dwie z onych panien, *próżna*
do pro-

śmierć

chwała
niebieska

do próżney obrociły się mowy, zaraz się zaśmęcił P. Jezus y zniknął. upomniała ie, B. Dorothea, aby nie smęciły y od siebie nie oddalały P. JEZUSA, próżną nie pożyteczną mową, śmiechami, żartami szyderstw. co większa. zwadą posądzaniem innych y obmowiskami, aby pamiętały na one straszne Zbawiciela P. u Matheusza S. słowa. (f) *mówię wam, iż z każdego słowa próżnego, które wynidzie z ust ludzkich, oddadzą z niego, liczbę ludzi, w dzień sądu. z słow albo wiem twoich będziesz usprawiedliwiony. zbawiony. y z słow twoich potępiony.* o straszny dekret! za próżne słowa, piekło. B. Dorothea, gdy życie swoje na rozmowie z P. Jezusem, kończyła. siostra zakonna zachwyconą uyrzała barzo śliczne y bogate miasto, w którym Aniołowie, krolewskie gotowali gody. y usłyszała głos: krol chwały będzie odprawował te gody z iedną najmiłszą oblubiennicą swoją, która z tego kląsztoru, zaraz poidzie na gody, za nią dwie iej siostry. tak się stało. B. Dorothy duszę wzięli Aniołowie do chwały, za nią poszły, dwie siostry. żyjąc na świecie w stanie panieńskim, po tym w stanie małżeńskim, aż też w stanie zakonnym, S. Dáwi-da krola naśladowała: *obwiarowałem usta moje, strażą, iaką? zanie-miałam.* czyniłam się niemą, gdym słyszała kochające świat niewiaſty, rozmawiające o ubiorach, ażeby się na głowie, szyi, grzbiecie y ogonie, nic przeciw nowej modzie nie pokazało. o przyodzianiu ubogich, przytuleniu sierot, cicho. do szacowania cudzych obyczajów, ięzyk nie zaſuią: na modlitwie, co najprędzey ustą zamykają. moje zaś usta zawsze do Boga: czego mi nie dostacie? o Boże moy! nie mam się z czym pokazać na strasznym sądzie twoim, rącz mię dopiero zbogacić takimi uczynkami, które mię nie zawstydzą w oczu twoich. rozmawia-łam z ludźmi: o czym! *szczyra jest marność, wszelki człowiek żyjący: za prawdę, iako cień przemija człowiek.* ciężko, zanurzonem w bogactwach y roskoszach, mówić o tym. o iako nie porównanie będzie ciężko, zniknąć z oczu całego Niebá, zapasć na ognistą piekielną wieczność. za taką zbawienną mowę, wzięła od Boga, wieczney chwały koronę.

3

Rzymſki Kardynał Hugo, one Świętego Iana słowa: (g) *z ust ich, wychodzi ogień y dym, y siarká.* tłumaczy. ogień znaczy słowa sprosne, zapalające do nieczystości. dym znaczy zaślepienie rozumu. siarká znaczy swąd z grzechu pochodzący. sprosny ięzyk iako ogień szkodzi wstydlwym uszom, ieżeli się przez uszy w kradnie do serca, pewnie wstydl pozzre. niewstydlwe słowa, iako dym zaciemia rozum, nie uważa zbrodzeń iż duszę swoją y innych zabiia. od takiego uciekają cnotliwi iako od

ko od nieznosnego, siarki swadu. pisze Vincentius Belvacensis. (b) niektory swiatobliwy czlowiek, pod czas zimy bedac w drodze, wstapil do czlowieka znaczniego, azeby sie ogrzal. znalazl gospodarza z sędzią onego mieysca, przy wielu innych, slowy nie uczciwymi sprosnymi bawiacych sie, z siebie szydzacych. zadziwil sie y iako gość, łagodnie rzekl do nich: panowie iesteście chrześciance, aboście nie slyszeli, co w Ewangelii, Chrystus Pan nasz rzekl. iż za każde slowo prozne, mamy Bogu odpowiadać, w dzień strasznego sądu iego, daleko bardziej za slowa sprosne, uszy ludzkie obrażające. chciałem sie u was zagrzać, ale mię wyganiaią brzydkie wasze slowa, Boga mego obrażające. bezbożni nasmiewaiąc sie z niego, ieszcze szpetnieysze wymyslali slowa. ow Bogoboiny czlowiek, otrząsnawszy z nog swoich, piasek, poszedł w drogę. zaraz gospodarzowi, sprawiedliwy sędzia Bog, wzrok odebrał: sędziego przyiaciela iego ognistą chorobą zabil. gospodarzom należy boiażni Bozey postrzegac w domach swoich, azeby y swoim ięzykiem, chwalili nie obrażali P. Boga, z ktorego łaski, dom y cokolwiek w nim iest, maią: y gościom by przyiaciołom, niewstydlive zatykać usta, roskazuiać im iako obrażającym P. Boga, precz z domu swego. iako przykazał Bog w Piśmie S (i) *niekáždego czlowieka, przyimuy do domu twego, bo cie złośliwy przyprowadzi do złego.* pomieniony gospodarz sam ięzyka niewstydliwego, przybrał sobie towarzyisa rownego. przy posiedzeniu, przy kufu, czym sie zabawić, ucieszyć? szyderstw, slowy sprosnymi, piosnkami niewstydliwymi. upomniał Bog przez gością, cnotę kochaiącego: pamiętaycie na sąd Boży, który za każde slowo wasze będzie was karał! co na to niecnotliwi? iako ich zwyczaj, nasmiewali sie z cnotliwego. Bog, śmiech przemienil w płacz. iednemu oczy wydarł, drugiego zabil. o takich

wowu sy-
derskie
sprosne

oczy

I Zaiasz prorok: (k) *ięzyk ich y wynaląski ich, przeciw Panu. przeciw Bogu. aby rozgniewali oczy maiestatu iego. twarz ich świadkiem złości ich. grzech swoy iako Sodoma rozgłosili, nie tailed: biada duszy ich!* czego sie nasluchasz z nie wyparzoney gęby, onych niewieściuchow krolow Sárdanápálow. książąt Nábuzárdanow. panow Nábálow. dworzan Epikureyczkow. żołnierzow Amphorásow. pácholát Adonidesow. ieżeli nie sprosnych Sodomskiego ognia godnych slow. wynayduią do zgorzzenia slowa. nie tają sie z nimi, popisuią sie z nich. pisze Theatrum Historicum. (l) dwa zbrodniowie, postanowili między sobą, kto by z nich lepiej bluźnil, niewstydlwsze slowa mowil, ten miał być zwyciężcą, krolom, drugi sługą iego. alic skoro o-

mowa blu-
żnierska

Cc

tworzy-

h in pecul. Hist. lib. 23. cap. 23. i Eccl. II. k cap. 3. 1 de Præcepto 2.

potępiony

tworzyli nie znaiące wstydu usta swoje. zaraz ieden z nich, mowę utracił, drugi w głowę załzedł, oba czartom na pożarcie. przeklął Bog duszę takich. *biada duszy ich!* ogień piekielny! woła Bog przez Proroka Ieremiásza do kochających wstyd (m) uciekaycie, zachowaycie dusze wasze! od śmiertelney zarázy. od niewstydlivych ludzi, uchodźcie, iako od ognia, iako od dymu y siarki swadem zabiiającej, áżebyście z nimi, na straszny gniew y sąd Boży nie wpadli.

Mechtyl:

Marya P.

mowa z Bogiem

pokusy

Aniołom:

A Nielski Doktor naucza. (n) iż się ten człowiek osobliwie przyśluguie P. Bogu, który nagabany aby złe czynił nie zzwala na zły uczynek. *hoc est meritoriu precipue, quando aliquis impugnatur ut malū faciat, resistit.* któż bärzies nagabá, ciągnie człowieka do złego, ieżeli nie ięzyk? o nim S. Jakób Apostoł (o) *ięzyk iest niespokoyne złe*, uślawnie ciągnie do tego, człowieka aby złe mówił. (p) S. Mechtylda panna, gdy od Nayś. Panny żądała, aby ta krolowá nauczyła ją, czymby miała ięzyk swoy zabawiać y iemu przeszkádzać do próżnych słow? pokazała się iey Nayś. Panna z Serafinami, dała naukę, áżeby się starała o Seraficzną ku Bogu miłość, á ięzyk na modlitwie iako na łańcuchu trzymała. teyże pannie pokazał się P. Jezus w wielki Piątek, rzekł do niey: *człowiek pokusy cierpiący, wiele pokus w Imię moje zwycięża? tak wielą perel moię głowę koronuje.* umierającą nawiedziła Nayśw. Panna z Aniołami, który gdy iey, S. Sakrament podali, Nayśw. Panna duszę iey wzięła do chwały. mamy słuchacze, nieprzyiáciela domowego, ięzyk nasz, náprzykrzoną pokusę, bez przestania do słow nie tylko, próżnych, ale szpetnych ludzie gorszących, na sławie bliźnemu szkodzących, niemal nas przymuszających. skrepujemy go łańcuchem boiáźni Bożey, wstydu, miłości ku bliźnim naszym, łańcuchem modlitwy S. y mowy przykádney á za przyczyną Nayśw. Panny włożymy na głowę syná iey, tyle perel, wiele zwyciężymy pokus. y Pan JEZUS ukoronuje dusze nasze, wieczney chwały koroną. Amen.

NA DZIEN III. ZMARTWYCH- WSTANIA PANSKIEGO.

Oglądaycie ręce moje. Luc. 24.

I

S. Barlaam



Aia to do siebie sług wiernych, ręce w dziełach swoich, stosują się do rąk panów swoich, N. (a) S. Barlaam, gdy przed pogaństwem, odważnie wyznawał Chrystusa Pana za odkupiciela narodu ludzkiego, za Syna

za Syna Bożego. pogánstwo postawiło przed nim, kościel, roz-
palonym węglem napełniony, kazało mu nad ogniem trzymać
swoję prawą rękę z kądziidłem. ázeby rękę, ogniem przypieczo-
ną otworzył, kądziidło na ogień spuścił y Bogom ich ofiarował.
sluga Boży tak mocno zamknął w ręce kądziidło, iż ogień ná-
przód rękę pożarł, niżli się tknął kądziidla. tak pogánstwo zá-
wstydził, od zbawiciela P. swego męczeńską wziął koronę. (b) S.
Paternianus Biskup, gdy uważając ciasną do nieba drogę, myślił
o zbawieniu duszy swoiey, Anioł rzekł do niego: uciekay od swia-
ta ná pustynię, walcz z nieprzyiácielem twoim, nie podawáy
się iemu, bédziesz zbawion. poszedł ná pustynię Biskup, iął się
ściśle pokuty. dyábeł zmyśliwszy osobę, urodziwey rosko-
sznie ustroionej niewiały, przyszedł do niego, zalecá mu swia-
towe roskoszy. sluga Boży poznawszy nieprzyiáciela, rękę
swoję ná ogniu wyciągnawszy, zawołał słowy Dáwidá S. Niechay
powstanie Bog y niech się rosprosą nieprzyiáciele iego. zawstydzony
diabeł, w ziemię zapadł. S. Biskup od Boga, o godzinie śmier-
ci upewniony, poszedł ná wieczny tryumf. wierni słudzy Bo-
scy, widząc iż Zbawiciel Pan z miłości ku nim, dał ręce swoje
do krzyża przybić: z miłości ku niemu ręce swoje od-
dali ná ogień, ná pohánbienie swego y Páńskiego nieprzyia-
ciela, tenże Pan pokazuje dziś SS. ręce swoje zrócone, ucz-
niom swoim. *ogłádaycie ręce moje.* ázeby oni rękę swoich do
krzyża nie záłowali. dalsze kázanie o tym. iáko ręce, służy-
cych Bogu, pilnujące zbawiennej pracy, w nágradę biorą od
Boga krolestwo niebieskie: ręce slug swiata, zabawiające się
dziełem iego, biorą w nágradę, wieczność piekielną. bédzie to
ná cześć Pána w T. S. I. ná d. n. pobudkę.

ogień

ręka

Paternia:
Anioł
swiat

diabeł

ręka
ogień

A Nielski Doktor nauczá. (c) iż káżdemu zlecone iest stá-
ranie o zbawienie duszy swoiey. *unicuiq; cõmissa est cura pro-
priae salutis.* przykazał ludziom tę pracę Bog przez Páwła S.
(d) *niech się stáráią o dobre uczynki, ktorzy wierzą Bogu, te ábowiem
rzeczy są dobre y pożyteczne luźiom.* dáie nam z siebie przykład
krol Dáwid, iáko się mamy stárać o zbawienie dusz nášych: rzekł
on do Boga (e) *dusza moja w ręku moich záwisse y przykázania twego
nie przepomniałem. postáwili grzesznicy sídło ná mnie: od przykázan
twoich nie zblądziłem.* iáko Dawid, duszę swoję miał w ręku swo-
ich? tłumaczy Kardynał Hugo. *w ręku. to iest w dobrych uczynkach.*
*iákoby rzekł: cokolwiek czynię, wssytko czynię, dla zbawienia duszy mo-
iey.* chcieli mię grzesznicy, ludzie swiat kocháiący, usidlić har-
dością, ázebym się z szczęścia ná woynách y krolewskiej godno-
ści wynosił, ludziom ubogim, wdowom y sierotom, w ich potrze-
bach, śacnego przystępu do Nayiasnieyszego maiestátu mego,

2

S. Dawid

dusza

ręce

Cc2

nie po-

b idem. c 22. q. 63. a 1. d ad Titum 3. e Psal. 118.

nie pozwalając. odradziła mi dusza moja w ręku moich. y odpowie-
działem: *ja jestem robak, a nie człowiek. iako się mam wynosić?*
stąpali się grzesznicy, owi nie nasytzeni łakomcy, zdziercy, a-
żebym ręce moje obrocił do zgromadzenia bogactw, przez nie-
sprawiedliwość na sądach, przedawanie godności. przez uci-
śnienie, ciężkimi podatkami ubogich ludzi. ażebym pospoli-
te skárby na mnie obracał, a żołnierzom moim, paletami płacił.
dusza moja w ręku moich zawsze. nie pozwoliła na to, wołając na
mnie: *błogosławiony człowiek który ma baczność na potrzebujące-
go, y ubogiego.* ciągneli mnie grzesznicy pochlebcy ażebym zby-
tkował w ubiorach, potrawach napoiach, muzykach. *dusza moja
w ręku moich zawsze.* ostrzegła mnie: *śiódło to! grzech! strzeż się!*
a tak odziewszy się włościenicą, *popioł iako chleb jadłem a napój
mój ze łzami mieszałem,* za przeszłe ułomności moje. pobudzali
mnie do tego grzesznicy marnotrawcy, ażebym nie tylko dni
lecz y nocy na kuflach y kártach trawił. *dusza moja w ręku moich
zawsze.* zatrzymała mnie: *śiódło to. utrata czasu. chroń się. y tak
o pełnocy wstawałem do wychwalania Imienia twego, Boże Panie mój.*
dawali mi radę, pieśczęty wygody ciała kochający grzesznicy,
ażebym spracowanemu, koło pospolitego dobrego ciała memu
solgował, y w dzień Święty, nie turbował się do kościoła, wy-
legał się do południa, Mszą S. processyą, kazanie zaśypiał. por-
wałszy się z łóżka zaraz do stołu, od stołu, ze psy w pole. *dusza
moja w ręku moich zawsze.* budziła mnie. do czego? do dyscypliny,
aby i ja *ciało moje osiąknęło rano.* tey zbawiennej trzymały się
pracy, ręce Dawida króla: *cokolwiek czynię, wszystko czynię dla
zbawienia duszy mojej.* którą trzymam zawsze w ręku moich, a-
bym patrząc na nią, zbawił ją dobrymi uczynkami. y nie
zawiodł się na tym, gdy rzekł do Boga: *odziedziczyłem obietnice
twoje na wieki.* osiągnąłem dobrą niebieskie, wiecznym prawem.
pisze Marchesius. (f) Grzegorz Waglego Hiszpan, pamiętając
na one Boskie w Piśmie S. słowa: (g) *według pracy rąk jego, bę-
dzie mu zapłacono.* najpierw obrócił ręce swoje do martwie-
nia ciała swego. wyciągał ręce na ziemi, upadając, na modli-
twie przed ukrzyżowanym Zbawicielem, który z miłości ku nam
wyciągnął SS. ręce swoje, na twardym krzyżu. nie zaśuiąc rę-
ku się dyscypliną ciało swoje, z miłości ku ubiczowanemu
Zbawicielowi. dobrą swoje rozdawszy na ubogich, między u-
bogimi siadał, iak mużny dla nich zebrał. wrzody ubogich cało-
wał. rzecze mu niektorá pani: *iako zniesie natura twoja, brzyd-
kich, swądu pełnych rękoma y usty twoimi dotykając
się wrzodów?* odpowiedział: *iako się mam brzydzić ubogimi,*
ponie

ponieważ oni wyrażają osobę Zbawiciela naszego, wrzodami grzechów naszych osypanego? naśladować S. Edwarda króla Francuskiego, na ramionach swoich skaleczących ubogich nosił do szpitala. w uroczystość *Canonisationis* S. Iacka Patrona y ziomka korony Polskiej, przez dziewięć dni, całego miasta Lisboneńskiego, wszystkich ubogich dośladnie częstował, z zadziwieniem bogaczy patrzących na to, iako się w ręku jego rozmnażał chleb, napoy y potrawy. a wiecież iakiego stanu był ten człowiek? nie pan, nie król. Dominikan tak ubogi, iż przez dziury z wieśniackiego sukna, habitu; boki ciała jego mógł każdy widzieć. dodawała mu dośladkow ona przemożna Nieba y ziemi Królowa Naysw: Bogarodzica Panna, do ktorej osobliwie był nabożny w SS. Rożancu. widziano go na modlitwie od ziemi w górę podniesionego, niebieską światłością otoczonego. takie szaty użyczał mu Bog do czasu na świecie, po śmierci odział go wiekuiłą światłością. *według pracy, rąk jego, będzie mu zapłacono.* rzekł Pán, y spełnił. *praca rąk, krzyżem leżeć na ziemi. praca rąk: dyscypliną rąbać ciało swoje. praca rąk: iakmużną opatrować ubogich. praca rąk: Rożancowe roże, pozdrowienie Anielskie, liczyć y pod stopami Naysw: Panny składać: praca zbawienna. nagrodziła ją, Naysw. Panna swoim błogosławieństwem, Syn iey wieczną zapłacił światłością.*

Marya P.

Rożaniec

3

Rzymski Kardynał Hugo, wylicza ludzkie nieprawości. *(b) nieprawość jest: życzyć bliźniemu złego. nieprawość: opuszczać to, co jest dobrego. nieprawość jest: zła mowa y zły uczynek.* upatrzył te nieprawości w ręku ludzkich. S. Prorok Dawid, gdy rzekł do Pana Boga. *(i) nie potępiay z niebożnymi, Boże, duszy moiej y z ludźmi za krwią idącymi, życia moiego. w których się ręku, nieprawości znaydują.* pisze S. Grzegorz Turoneński. *(k) gdy za iego czasów, Francuskie królestwo, nie miało panów, świętą sprawiedliwość kochających, ani się znaydował kto by zżierców karał. dwudziestu żołnierzy wpadło do klasztoru, S. Marcina, rospędziwszy mnichów wysłamowali klasztor, ozdobe kościelną zabrali na łodzi. y iakoby Turczyną abo Persą zwyciężywszy y złupiwszy, z tryumfem wsiadają do łodzi, cieszą się, iż pogoda y wiatry, ich stronę trzymają, rzeka cicha w iednym razie, pośród rzeki, uderzą na nich, wichry, wydarli im wiosła, iakoby wołając: bezbożni! co cudzego jest, wroćcie! co jest Boskiego Bogu oddaycie! bo na wieki zginiecie! głusi na to, iako żołnierze odważyli się na piekło. tedy bez wiosła, poganiają czołny dźidami obrociwszy do gory ostre u końców dźid żelazą. nie mogąc się oprzeć wiatrom przeciwnym od nich*

Żołnierz:

zżierstw

kościelne
dobra

Cc3

na /

h in psal 5. i psal 25. k apud Timpian de sacrileg.

potępieni

na swoje dżidy wpędzeni, pozabiiłani, w rzece zátopieni, w piekle pogrzebieni. *nieprawość jest: życzyć bliźniemu złego y szkodzić bliźniemu.* zakazał Bog, w Pismie S. (l) *nie śiey złego na roli niesprawiedliwości, a nie bądźiesz złą siedmiorako więcej złego.* raz zaśzkodził bliźniemu: siedm razy zaśzkodzi tobie Bog, za nic u zdźiercow przykázanie Boże. *nieprawość jest: opuszczać to, co jest dobrego.* przykazuje Bog: (m) *kto się boi Bogá, będzie czynił dobrze.* swoich dobr będzie udzielał. cudzych nie będzie pożądał. y to za nic u łakomcow. *nieprawość jest. zła mowa, zła rada.* ostrzegá Bog: (n) *kto pod kim doł kopie, sam weń wpádnie. y kto stawí kámién, aby bliźni ná nim upadł: sam się on sflucze.* kto chce usídlíc drugiego, sam do sídła wpádnie. kto rádzi nayniecnotliwíey, ná głowę iego obroci się ráda, ani doydzie tego, zkąd to przyidzie ná niego. są słowa Boskie. bezbożni za baykę to mają w których się ręku *nieprawości* znaydują. dzieła przewrotnego świata. tuż przy nich piekło. zlął się go Dáwid, zawałá: *nie potępiay z bezbożnymi, Boże, duszy moiey. y z ludźmi za krwią idącymi. krew niewinną przelewającymi, cielesnie żyjącymi, nie łącz życia moiego. zachoway mię od tych, w których się ręku, nieprawości* znaydują. *nie potępiay mię z nimi.*

4.

I Saix 59. nárzeká Bog ná grzeszników: *uczynki ich uczynki niepożyteczne y dzieło nieprawości w ręku ich.* tłumaczy Kardynał Hugo: *to jest ręce prętkie do złego, ná sądzie Bożym, iáwne będą uczynki ich do kárání, ábowiem za uczynki będą kárání.* sług przewrotnego świata ręce nayprętsze do złego. (o) S. Agnellus Opat w Mieście Neápolu wybudował szpital dla ubogich y chorych, náznaczył posługaczow y dochody. gromádę kurow dla chorych zlecił pod straż, pewney osobie. niektorzy łakomcy, cudzą pracą żyjący, większy wzgléd ná swoje szkátuły aby ie pieniędzmi nápełniali, niżli ná ubogich mający, wydarli słozowi szpitalnemu, kurá. doniośł on krzywdę S. Agnellowi. on łaskawemi słowy prosił zdźiercow, aby oddáli to ubogim, co ich było. zaprzáli się oni y ieden z nich wyciął policzek Świętemu Opátowi: w cierpliwości rzekł do niego Święty: *Naywyższy Pan pomści się moiey krzywdy. na tychmiał ramię onego który się tárznał ná sługę Bożego, uschło, towarzysze iego współ zdźiercy iákoby niewinni ucieli mu nogi. tak on niefortunnie zginął, skárał Bog y towarzyszow iego, włosy ná głowách ich przemienił w pierze onego kurá, z iák wielkim przed niebem y ziemią wstydem, kto wypowie! uczynki ich, uczynki niepożyteczne tak samym iáko bliźnim. sobie zaśzkodziłi ná ciełe y duszy: ubogim y opátrzycielowi ich, słudze Bożemu, ná*

Agnellus

zdźiercy

iákmuzna

kur

mu na wyżywieniu. *dzieło nieprawości w rękach. ręce prętkie do ztego.* do zbudowania dla ubogich y chorych szpitala, skurczone: do przywłaszczzenia sobie dochodów ich, wyciągnięte. do dawania iałmużny, zamknięte: do wydarćia ostatniego kęsa chleba, otworzone. takie mają ręce łakomcy. ręce ludzi pobożnych, budują, nadają szpitale y kościoły ażeby modlitwa ubogich y kápłanów, na trybunale Boskim, była im ku pomocy: ręce bezbożnych łakomców, zdzierców, szpitale y kościoły zdzierają. krzywdy upominającym się kápłanom, ábo obietnicami płacą, ábo ustą pięścią zatykają. *uczynki ich uczynki nie pożyteczne.* mniemają iż siebie y potomstwo swoje tym sposobem z bogacą, álic na straszna pomstę Bożą w padają. ręce ich ábo na tym ábo na onym świecie, piekielnym ogniem ususza Bog. za iednego wydarćego ubogim, kurą, włosy ludzkie na głowach zdzierców przemienił Bog w pierze kurą. nieznosny w oczu rownych ludzi, wstyd: o daleko nieznosniejszy na trybunale Boskim, przed Bogiem, Aniołami y Świętymi z nim krolującymi stanąć w cudzym pierzu y z ust Boga Sędzięgo odbierać ow dekret: *podźcie przekłęci na ogień wieczny.* pisze Antonius Sepes. (p) Piotr Atares Hiszpan książę Borgiński, mało co miał w ręku ochoty do ksiąg świętych, do Rozańca S. y dyscypliny: dość zaś ochoty do innych świeckich melancholią odpędzających zabaw. dnia iednego wyjechał z sługami na łowy, *łowy* zaczął się nad spodzianie, pogodne niebo, rzucił się z obłoków kamienny gród, wszystkich iego sług pozabił. *gród* widząc on iż tychże kul Boskich uycić nie mógł, polecił się Nayśw. Bogarodzicy Pannie. wnet się burza przemieniła w pogodę, pokazała się Nayśw. Panna na drzewie dębowym y rzekła do niego: zachowałam cię od śmierci, bądź wdzięczny. książę na onym miejscu wystawił klasztor zakonnikom Cystersom, Nayśw. Panny kościół, w nim grob dla siebie y potomstwa swego. wiek swoy szczerze służąc Nayśw: Pannie, szczęśliwie skończył. *uczynki ich, uczynki nie pożyteczne.* w ręku panów co? częstokroć y we dni święte, ábo kufle głowę zawracające, do kościoła drogę tamujące, z kościoła co nayprędzey wywabiające. ábo karty. ábo łowcza strzelba, ábo smycz chartów y tam daley. nie podobály się takie ręce Bogu, niespodzianym kamiennym gródem połamiał ie. Nayśw. Panna nauczyła panną ręczney roboty. co wazył na karty, pfy, zbytki, waż na kościół moy, na grob twoy. te dzieła rąk twoich po śmierci w niebie znaydziesz y będziesz się z nich cieszył na wieki. pisze Fulgofus. (p) Andrzej Lampugnans, zácneho domu, we

Piotr Ata

łowy

gród

Marya P.

wdzięczn

Andrzej

Wło-

karty

śmiec

Włofzech, młodżian, gdy z Gáleacyuszem książęciem Mediolańskim, grawaiąc w kárty, wszystko utrácił, o iednym tylko został kiiu. wpadł w rozpacz, książęcia w kościele zabił, gdy go tamże porwano y ná sztuki rąbano. wołał: *ták chcę umrzeć. y umarł ná wieki ná cieie y duszy. co w ręku chłopczyka? kárty. w ręku młodżian? kárty. w ręku pána? kárty. niepráwości. w ręku ich nie w práwo do Niebá, lecz w lewo ná piekło prowadzące. w kościele, myślących o kártách, pozabiiał diabeł, pogrzebł w piekle. o takich sam Bog u Proroka Ieremiafza (q) pobudziłiście mię do gniewu, uczynkami rąk waszych, na złe wasze. ná zgubę waszą. pozabiám ich, y podam ná podzim y ná ksykání y ná spustošenje wieczne.*

S. Iwettá

śęd Boży

grzechy
powiedni:

Marya P.

A Nielski Doktor naucza. iż się znayduią niektorzy ludzie, w pieszczotách, rokoszách wychowani, którym, ręczná práca. księgá świętá, pióro, páciorki są ciężkie, przeto się zabáwiaią kártami y innymi krotofilami. (r) *sunt delitiosi qui non possunt iustinere aliquos labores.* iáko takich upominá y przynágla po ciężkich prácách, tryumfuiący Zbáwiciel Pan! pisze Gononus. (s) S. Iwettá porzuciwszy przewrotny świat, hábit zakonu Cyfterfow oblekła, lubo pilnie pracowála ná niebieskie dziedzictwo, iednak ná Boski trybunał w widzeniu porwána, gdy uyrzáła twarz zagniewanego Zbáwiciela Pána, iey najmnieysze ułomności ściśle sádzącego y srodze chcącego kárać, uciekła się do Mátki sędziego, Nayśw: Bogiódzice Pánay, prosząc o przyczynę, zaraz się Nayśw. Pánná iáko za wieczną słuzebnicą swoią przyczyniła. Bog sędzia polecił iá Nayświętzey Matce swoiey: Mátko oto corká twoia, ná wieki iá tobie polecam, strzeż iey iáko twoiey. podziękowała za ták wielką łaskę, Bogu sędziemu y Nayśw. Matce iego, S. Iwettá powróciwszy z widzenia wystrzegála się najmnieyszey ciáła wygody. w nocy z ręku swoich nie wypuszczála dyscypliny, ltorą siekła ciało swoje. nábożnie rozpámiętywała Syná Bożego wcielenie, mękę, chwalebne zmartwychwstání y wieczną w niebie z wybranemi radość, ktorey, po ciężkich zbáwiennych prácách, uczynił iá dziedziczką, tryumfuiący Pan. tąż drogą, prowadź nás do ciebie, tryumfuiący po zmartwychwstáníu twoim, Chryste

Jezu Amen.

NA

q cap. 25. i. 22. q. 13 8a. i. s. in Chron. B. V.

NA NIEDZ: I. PO WIEKIEY NOCY.

Uradowáli się uczniowie, uyrzawszy Páná.

Joan. 24.

Młędzy chćiwymi radości, iedni się stáráią o nię w niebie, drudzy ná ziemi. N. (a) S. Ursus zá młodości swoiey gdy szukáwszy ná świecie prawdziwey státeczney radości, nie mógł iey ználeść áni w bogáctwach áni w godnościach. wšytkie swe síly do tego obrocił, áby mógł byđż uczestnikiem niebieskich Boskich radości. zástąpili mu drogę pogánie, odrywáią go od Boga do bałwánów, przemogł ich, od bałwánów náwrocił ich do práwego Boga. gdy ściśłą pokutą utorował sobie drogę do niebá, umieráiącego duszę przyieli Święci Aniołowie, wstępuiącá do chwały, potkali tryumfuiący męczeńnicy, ráduiący się wyznáwcy, SS. pániénki z zápálonymi lampami. wszedł do oney radości, do onego weselá. o którym sług swoich upewnił Zbáwiciel Pan: (b) *wesela waszego, žáden wam nie odbierze.* iáko nie ma końca, Boská wieczność: ták nie bęđdzie znáfa końca, radość wáśza. tenże Święty, ieszcze ná świecie żyjący, uyrzáwšy niektorego páná tyráńsko obchodzącego się z sługą swoim, rzekł do niego: tyráninie pámiętay, żeś nie ná wieki pánem, czemu się pástwisz: nad sługą twoim, baržiey nizli nad beštyą? wiedz o tym, iż nie-fzczęśliwey śmierci wpádniesz w ręce. ták się stáło. zapámiętálec, szpetná śmiercią zginął. stáráł się pan o radość ná świecie, y miał iey dość, przy dóstátkach y muzyce. zásmęcił go sługá, podobno rzekł prawdę: pánie czy bęđąc służyli tákie dóstátki y muzyki ná onym świecie? záraz iáko lew ná sługę: nie ucz mię, nie ná-pominay. álic go náuczyła stráśzna śmierć, otwieráiącá mu brámę do piekła, po doczesnych radościach, wiecznego ięczenia. Uczniowie Pańscy, nie mogli ná świecie ználeść radości práwdziwey. stánął w oczu ich, Pan chwały y prawdziwych radości. dopioro, *uradowáli się uczniowie uyrzáwšy Páná.* zkąd dal-sze kázanie o tym. iáko Bog, doczesny sług swoich smętek, przemienia w wieczną radość: świat doczesną sług swoich radość, obrácá w wieczny smętek. bęđzie to ná cześć Páná w T. S. J. ná d. n. p.

I
S. Ursus

śmierć
Aniołom:

Święci

ANielski Doktor náucza. (c) iż stan ludzki ná tym świecie, nie może się zgodzić, z onym w niebie, wieczney chwá-

2

Dd *ay, stá-*
a vit. ill. b Ioan. 16. c c. 3. p. q. 55. a. 6.

ły, stanem: owszem jest przeciwny onemu. *conditio naturae humane, secundum quod in se consideratur, quantum scilicet ad statum praesentem, contrariatur conditioni gloriae.* w niebie, oyczyzná: tu wygnanie. w niebie, pokoy: tu wojná. w niebie wolność: tu niewola. o krolestwie niebieskim, Chrysoſtom S. (d) *tam nie marnoſci, lecz prawdá: tam wſyskie rzeczy mocne y ugruntowane: tam ſię nie nie pſnie, nie ſię nie ſárzeie.* o człowieku ná ziemi mieſzkájącym, Hieronim S. (e) *iáko zielone á kwitnące źiołko, ieſt oczom pátrzájących, przyiemne, y wzrok rozmeſelá, powoli więdnie, ſlicznoſć tráci, upádá, w proch ſię obrácá: tak wſelki człowiek, w dziećmiſtwie żielenieie, w młodzieńczym wieku, kwitnie. w doyrzáłym ſtanie, mocnieie. nieſpodżianie, głowá ſiwieie, twarz grzybieie, ciało truchleie, chorobá znédznioue y umorzone, w ſwád y pokarm, obrácá ſię robáctwá.* ſługom ſwoim zálecá Bog ráyſkie doſtátki przez Proroká Eſdráſza. (f) *dla was, otwárt y ieſt ray, w nim drzewo żywotá, zgotowany ieſt przyſſły czas, zgromadzony doſtátek, wybudowane ieſt miáſto, w nim beſpieczny odpoczynek, doſkonáá dobroć y doſkonáá mądroſć. korzeń złego ieſt oddálon y od was, choroby y molá, tam dla was nie maſz, y ſkáżenie uciekło do piekła na zápamiętanie. doſtátek w niebie, dla ſług Bożych. ále iákich? ponieważ rzekł zbáwiiciel Pan: nie káždy ktory mowi: Pánie Pánie: wniđzie do kroleſtwa niebieskiego. przydał tamże P. Bog: przemineły boleſci y ná końcu pokázał ſię ſkarb nieſmiertelnoſci. po boleſciach, ſmętkách, utrąpieniach, rożnych krzyżách wycierpianych z miłoſci ku Bogu, nayſtępie w niebie doſtátek, ſkarb nieſmiertelnoſci. (g) Święty Ian Kálibitá, od rodżicow, wielkich w Rzymie Senátorow, táiemnie uciekł zá morze, ná puſtynię. po ſiedmiu lećiech, ciężkiey wojny z ciałem, ſwiatem, y czartem, powrócił do domu, w odżieniu puſtelniczym, od poſtow wyſchły, ſzczerniały, od rodżicow ſwoich nie poznány, w kácie páłacu ich leżąc, iednemi żył odrobinámi, wiele od ſwowlonych ſług ucierpiał urągania. nędzá y robáctwo ná wyſchłym ciełe ſkorę żarły. przed ſmiercią pokázał ſię mu P. Jezus y rzekł: bądz pozdrowion Jánie! twoiego utrąpienia czas y prac twoich ciężar już ſię ſkończył, po trzech dniach, poidźieſz do mnie, áżebyſ z ſpráwiedliwymi odpoczywał ná wieki. o ſzczęſliwá nowiná! iáko ſię z niey urádował ſługá Boży, kto wypowie? przez dni trzy, nie ſpuſzczał z myſli ſwoiey, krolá chwały, az go ten Pan, z Aniełſką muzyką wzięł do ſiebie. káždy poirzáwſzy ná tego młodzieńiaſzká, rzecze: przemineły boleſci. ktore iáko ciężkie pokuſy były ná niego, iż dom ſwoy Senátorſki, niezmierne bogáctwa, wyfo-*

S. Ian K.

ſwiat.

utrapien:

poćiecha

Aniołow:

d Hom. 55. ad popul. e Epist. 136. ad Cyprian. f lib. 4. c. 8. g vit. ill.

wyśokie godności, pańskie porzucił wygody, a na dzikiej z
zwierzęty zamknął się puściny. *przeminały boleści*. one to, pie-
szczone jego ciało, męczące pośty, dyscypliny, dzienne upały,
nocne zimna y frogie wiatry, na pustych polach. *przeminały bo-
leści*. które ucierpiał stargany, podeptany, uplwany, wysmiany
od flug domu swego. *przeminały boleści*, które iako strzały serce
jego raniły, gdy widział najmilszych rodziców swoich, budę
swoję miłujących, gdy słyszał głos ich o niego się frałujących:
a tąd się nie odzywał się synem. *przeminały boleści*. o szczęśli-
we boleści, którymi ogárnionego, swoją osobą nawiedził y po-
zdrowił, krol nieba y ziemi Zbawiciel nasz, y doczesną jego
boleść, kilkudziesiąt lat smętek, przemienił na wieczną w nie-
bie radość. *przeminały boleści y na końcu*. pokazał się skarb nie-
śmiertelności. (b) Wschodnich krain książę, Job S. za dopuszcze-
niem Bożym wyzuty z książęcey wygody, gdy osypany wrzo-
dami siedział na gnoiu, cieszył go przyjaciel Elifaz, stawiać
mu przed oczy, Boga łaskawego. *odda tobie za ziemię, krze-
mien y za krzemień, żrzodła złote*. za iaką ziemię, krzemień? za
iaki krzemień, obiecuje od P. Boga ten przyjaciel, S. Jobowi,
żrzodła złote? tłumaczy Kardynał Hugo. *to jest: za grzech na-
znaczy tobie pokutę y utrąpienie, za pokutę odda dostatek bogactw
y radości wiecznych*. ziemia znaczy grzech, bo iako ona jest cięż-
ka, tak y grzech. krzemień znaczy pokutę bo iako on jest o-
stry, tak y pokutę. żrzodła złote, znaczą nie wypowiedziane w
krolestwie niebieskim, dostatki y radości. uważyc nam grze-
sznym potrzebą. iż najpierw Pismo S. kładzie, ziemię,
grzech. potem krzemień, pokutę. na końcu, żrzodła złote, krole-
stwa niebieskiego dostatki. ażebyśmy żałując, smęcąc się, poku-
tując za grzechy nasze, o wieczne starali się radości. piszą Dzie-
ie zakonu káznodzieiów. (i) w Hiszpanii bogatych rodziców cor-
ka, *Anna d'Jesu*. widząc iż świat szpetnie zawodzi młódź, obiecu-
jąc długie y szczęśliwe życie, schwytaną na rokoszach, niespo-
dzianą zabija śmiercią. za najmnieysze grzechy swoje, ściśle-
ję ię pokuty. żadney nie opuściła nocy, ktoreyby od pułnocka *post*
nie trwała na modlitwie aż do dnia. wszystkie dni pościła o chle-
bie y wódzie. nie dość że się sama aż do krwi biczowała, towa-
rzyzkę nymowała, aby iako żydzi P. Jezusa, uwiązaną do flu-
pą, siekla. w chorobach y utrąpieniach, radując się mawiała: te *dyscyplin*
są rokoszy moje, za nie dziękuję Bogu iako iedyney nieskończo-
ney dobroci moiej. przychodziły doniej z czyścicu dusze, ża-
łosnymi głosami wołające ratunku. wybawiała ie z mąk, ciało
swoie męcząc różnemi sposobami. wspomniawszy na śmierć *śmierć*
Dd2

S. Domin. wzdychała: o Boże moy! lubo się lękam strasznych sądów twoich, iednak co prędzey niechay umrę, abym więcej ciebie Boga mego nie obrażała. umieraiącey pokazał się Dominik S. iako corce swoiey, dał błogosławieństwo na drogę do nieba. na onych słowach: *oto człowiek.* pokazując przytomnego P. JEZUSA. duszę swoię, iemu w ręce oddała. do tey panny serca, Duch S. rzekł. *odda tobie, Bog za ziemię krzemień za grzechy nąznaczy pokutę. za krzemień, żrzodła złote. za pokutę, dostatki rayskie, usłuchała. za powszednie grzechy, pustelniczą czyniła pokutę. zamieniła, śmiech za płacz. ubior bogaty na włościennicę. subtelne potrawy na gruby chleb y wodę. sen, na czucie na modlitwie. poćiechy na smutek iż kiedy P. Boga obraziła. Bog nieskończonego miłosierdzia Pan, pokutę, smutek iey doczesny przemienił na wieczną radość.*

3

Rzymski Kardynał Hugo opisał radości światowey skutki. (*k*) *radość z ziemskiego szczęścia, oczy serca zamyka, uszy duszy o-
glusza, wszystkie zmysły wiąże y dziwnymi widokami one oszukiwa.* raduiący się z doczesnego szczęścia człowiek, iest ślepy do stą-
rania się o wieczne szczęście. iest głuchy, gdy go Bog przez ká-
znodzieiów upominá do pokuty. iest niemy do modlitwy y
spowiedzi. powonienie utracił, nie czuie swądu grzechow. dy-
scypliny tak się lęka, iako Neroná y Dyoklecyaná kátowni.
pisze Adrevaldus między cudami S. Benedykta. (*l*) Odo Xią-
że, brat krolá Frańcuskiego Henryka, pan hardy y chciwy,
fzczyry slugá przewrotnego świata y niewolnik iego. dokąd
się kolwiek obrocił, wszędy się stárał o to, aby mu ni náczym
nie schodziło, żeby radości, frasunek nie sturbował. zájechał z
dworskimi y żołnierzami swoimi, na nocleg do maiętności klá-
sztoru Benedykta S. za rozkazaniem iego, wydarto poddanym
kościelnym, na kuchnię, wiele bydła, na konie tyleż siana
y obroku. rzecze mu stroż maiętności: iásnie oświecony ksią-
że, wszák bydło ktoreś kazał zabrać poddanym, iest bydło Be-
nedykta S. odpowiedział z furją książe chociażby wszystkich
SS, nie tylko S. Benedykta było, to tu potrzebá żołnierzom
moim dać ięść, pić y czego im potrzebá. słowá Chrześcianina,
czy mogą bydz gorzse pogánina? wydaie kuchmistrz wiecze-
rzá, nie masz świec do stołu. rozkazał książe, wziąć świece z ko-
ścioła. wzięto naywiększą świecę wielkonocną. mnichom bro-
niącym, milczeć kázano. z oney świecy nárobiono świec má-
łych, stało ich y woźnicom. iedzą, pią, huczą w pozną noc.
idzie spać książe. przerywa sen chorobá. zácźnie wołać: ratuy-
cie! zbiegli się słudzy, y żołnierze. ále się ich, chorobá y śmierć.
nie

kościelne
dobra

zdzierca

stoł
świecyśmierć
bezbożn:

nie zlekła, niespodzianie bezbożnego księżęcia zabiła.

4.

IOba S. cieszący przyjaciel Sophar, rzekł: (m) *wiem to od początku, skoro się człowiek pokazał na ziemi, iż chwala bezbożnych jest krótka y radość obłudnika, iako ieden moment.* áboż się to nie spełniło na pomienionym bezbożniku? radował się z ziemskiego szczęścia, iż go ziemia porodziła księżciem, wielkich dobr dziedzicem. y tak go szczęście oślepiło, iż się naybárziej radował, kiedy, naygorżey czynił. tak go ogłuszyło, iż Boga wołającego: *biada który zdżieraś áboż y sam nie będziesz zdar-ty!* nie słyszał. związało szczęście wszystkie zmyśły iego. nie mógł zwąchać iż dusza iego prześmiardła od grzechow. áni czuł gorzkości, piąc sły niewinnych ludzi. żrąc chleb y bydło, onych dusz ktore schodząc z tego świata, kościołowi Bożemu swoje dobrá oddały, áby miały folgę w gorzkich czyścowych mękach. z których iałmużny na ołtarz świece áby im Bog co prędzey dał wieczną światłość. cieszył go świat dziwnymi widokami: zdało się mu iż po krolu á jeszcze brácie swoim, nie maż mu w mocy rownego. iż miał żyć lat sto y więcey, po śmierci brata krolować. na Cesar skim maieście siedzieć. wszystkie krolestwa opánować. za baykę miał Pismo Święte ostrzegające: *chwala bezbożnych jest krótka.* nie przedłużą oney áni gromady pochlebcow, áni żołnierzow zastępny, w których wszystkie nadzieię złożyło twoje głupstwo. *radość obłudnika* który się nazywa Chrześcianinem á w rzeczy famey nigdy nie stoi poganina. *iako ieden moment.* iako on zniknął na wieki, tak ty znikniesz. tamże w Piśmie Świętym przydano: *bezbożny, gdyby się wyniosł aż pod Niebo, hardość iego y głowa gdyby się dotykała obłokow, iako gnoy będzie podeptana, y ktorzy go widzieli, będą mówili: gdzie on jest? iako sen ulatający, nie będzie znalezion, przeminie iako widzenie nocne. oko ktore widziało go, nie będzie widziało áni więcey będzie patrzyło nań, miejsce iego, synowie iego zniszczęią, y ręce iego oddadzą mu, boleść iego. są słowa Pisma S. tak świat doczesną sług swoich radość obraca w wieczny smutek.*

5

ANielski Doktor naucza: (n) iż ośtátne szczęścieludzkie jest widzieć istność Bożą ktorá zawiera w sobie nieskończoną dobroć Bożą. *beatitudo ultima consistit in visione Divinae essentiae quae est ipsa essentia bonitatis.* do osiągnięcia tey dobroci, w niey, wieczney radości, przewodnikiem smutek. iaki? (o) wielki sługa Boży, Gwido Regiolanus rozpamiętywając gorzką Zbawiciela naszego mękę, tak się smęcił iż grzechy iego wycisnęły krwawy pot z S. ciała Jezusowego, też poszarpały

Gwido R.

męka Iez.

Dd3

bicza-

m Iob 20. n 1. q. 4- o Diar Domin. in vit. ill.

Marya P.
śmierć

biczami, cierniami, zelżyły policzkami plwoćinami, obciążyły krzyżem, na krzyżu okrutnie zamordowały: iż Nayś, Pannę, ułomności jego, siedmią boleści mieczow przebiły: że nie mogli się od płaczu hamować, przez co zasłużył, tę u Nayśw: Panny łaskę, iż się mu pokazała z maluczkim nareku, synem, swoim oznajmując mu szczęśliwą śmierć y wieczną zgotowaną w niebie radość. taki smutek niechay mieszka w sercach naszych. smęćmy się, boleymy za grzechy nasze, żeśmy ciężko, Boga obrazili. a za przyczyną Nayśw. Panny, osiągniemy ostatecznie szczęście nasze, wieczną radość, z oglądania Boga w niewymowney dobroci jego. Amen.

NA NIEDZ: II. PO WIELKIEY NOCY.

Jam jest Pasterz dobry. Joan. 10.

I

Bochor k.

wąż

baránek

tyran

pasterz

MOcarze ziemscy nie wszyscy swoim owieczkom, poddanym, wygodnymi pasterzami. N. pisze Plutarchus. (a) Bochorus krol Egipski gdy okrutnie postępował z poddanymi swoimi, krolowa Jzys pani łaskawa posłała mu węża, mówiąc. wąż bestya to ma do siebie iż niewinnemu człowiekowi nie szkodzi, chyba nadeptany od człowieka, iadem go swoim zarażi: ale ciebie krola pana żaden z poddanych nie tylko nie zdeptał lecz y kszycaniem nie uraził, wszyscy należyte oddają posłuszeństwo, a uciskasz, zdzierasz ich, gorszyś niżli iadowita bestya: nie upamiętał się krol. tre-funkiem baránek miłaiący tego krola, zawołał: bądź cichy krolu! uważając to krol, rzekł do siebie: co to jest, nie tylko ludzie lecz y nierozumne bestye wołaią na mnie, żem frogi, okrutny, niechże zginie okrucieństwo. y był na potym panem, pasterzem łaskawym, poddanych wygody postrzegającym. ledwo tego pasterza bestya nauczyła cichości, łaskawości ku poddanym. krol niebá y ziemi Zbawiciel Pán daie z siebie przykład dobrego Pasterza: *iam jest Pasterz dobry.* narodziłem się w żłobie, żadnego z poddanych nie rugowałem z domu. dla pragnących uczyniłem z wody wino. dla łaknących rozmnożyłem chleb y rybę, leczyłem chorych, nauczyłem przykázania Bozego, dla zbawienia ich, na krzyżu umarłem, otworzyłem im bramę do niebá. *Pasterz dobry.* zkađ dalsza mowa o tym. iáko Pasterzom dobrym, dobrze: złym pasterzom, zle, bo wiecznym ogniem płaci Naywyższy Pasterz Bog. będzie to na cześć Pana w T. S. I. na d. n. p.

Aniel-

a de Bochoro.

A Nieski Doktor naucza iż sprawiedliwi pasterką zwier-
chność nad innymi mający, nie z chciwości panowania
innymi rządzą, im rozkazują: lecz żeby według urzędu
swego dobrze im radzili, o potrzebach ich staranie mieli, to
wrodzone prawo, rozum przykazuje, tak Bog człowieka stwo-
rzył, postanowił. (b) *iusti non dominandi cupiditate imperant, sed
officio consulendi, hoc naturalis ordo praescribit, ita Deus hominem
condidit.* trudno o takiego pana, rządzcę, pasterza. pisze Panor-
mitanus. (c) Alfons krol gdy w dziecinnych leciech wstąpił
na krolestwo, Katalańska szlachta rzekła do niego: nayiśniey-
szy krolu panie nasz iesteś młody, nie zdołasz ieden ko-
ronnych ciężarów, dobrze byłoby gdybyś do boku twego
wziął siedmiu starych mądrych Bogoboynych panów, kto-
rzy by cię dobrą oyczyźnie pożyteczną wspierali radą, żeby-
śmy ubożsi nie cierpieli od bogatszych uciskania y na sądach
sprawiedliwość znaydowali, takby każdy z nas na swoich sie-
dział dobrach, wszyscy byśmy ubodzy, rzemieśnicy, wieśnia-
cy, Boga za was prosili, aby szczęścił panowaniu waszemu.
odpowiedział krol: panowie nie możecie lepiej mówić iako
gdy mi tak radzicie y oyczyźnie waszey dobrego życzyście, ale
mi pokażcie nie siedmiu lecz iednego z całego krolestwa, kto-
ryby iako dobry pasterz, nie o sobie, lecz o was dobrze radził,
nie swoiey lecz waszey wolności postrzegał, wygody pilno-
wał, pod prawem pospolitym siebie y was trzymał. to słysząc
szlachta, doznawszy iako każdego Tryburątu, inni a inni se-
dziowie tak starzy iako młodzi, przysięgają sprawiedliwie są-
dzić, bez względu na panów największych y na ich podarki,
bąkiety, pokrewieństwo: a kłamaią, wszyscy przeciw przysię-
dze czynią, z Pana Boga szydzą. rzekła do krola: przemożny
krolu bądźże ty ieden panem, pasterzem, sędzią naszym, komu
zlećisz sądy, pilnuy ażeby nie był drapieżnym wilkiem. po-
ciął ich krol, obiecuiąc według urzędu od P. Boga wziętego
y świętey sprawiedliwości, wszystkim dobrze czynić. y do trzy-
mał słowa. na czele pałacu swego napisał to: *złe jest krolestwo
w którym pszczołki zbierają, trutniowie żiadają.* poddani pracują:
panowie krwawy pot ich, na bąkiety, muzyki, ubiory, ma-
szkary obracają. przeto wszystkie zbytki w swoim Aragoń-
skim krolestwie zniósł. takich sukien zażywał iakich zażywa
pospolstwo. w drodze trafił na wieśniaka z wozem w błocie u-
więzionego, zaraz z konia skoczył, wieśniaka wyratował. na
śmierć pamiętając mawiał, krolow y slug, bogaczow y ubo-
gich, mądrych y głupich, proch równa, po śmierci nie roze-
znasz

Alfons k.

rada

pasterz

suknia
mitość

Biblia

Salsburg:

pasterz

Sprawiedl:

znasz iednego od drugiego. sprawiedliwości pilny postrzegacz, iako ten który kilkanaście razy całą przeczytał Biblią, przykazywania Boskie, y plągi ktorymi za iakie grzechy karał, wszystkie Historye, y co się w ktorym rozdziale zawierało, na pamięć umiał; innych nauczał, sam w przody to czynił czego uczył. błogosławił mu Bog za to. żaden się z nieprzyjacioł nie targnął na krolestwo iego, on wiele nieprzyjacielskich miał zawoiował, chwałę Bożą y krolestwo rozszerzył. *dobry pasterz* rownego iemu znaleźć krolestwo nie mogło. wziął od Boga dobrą na tym y na onym świecie zapłatę. pisze *Theatrum Historicum*. (d) Książę Bawarskie, Salsburgus Biskup aby się pokazał dobrym pasterzem, nie przez namiestnikow ale sam ukrzywdzonych ludzi słuchał, przykazał sługom ażeby każdej osobie by nayuboższej, drogi do niego nie zastępowali. częstokroć swoje pańskie szaty pokrywwszy pospolitą prostą suknią, chadzał między prosty lud y wieśniakow, przyśluchiwał się co oni mówią o iego urzędnikach y sędziach. jeżeli złe. zaraz urzędnikow y sędziow sądził, karał, z urzędow składał. dnia iednego w sukni wieśniackiej poszedł do iatek, przypatrzywszy się iako się rzeźnicy drożą, ubogich drą. rzekł do iednego z nich: przeday mi funt cielőćiego mięsa, gdyż mam w domu chorą żonę. odpowiedział nasmiewając się rzeźnik: o chłopie! dość tobie kwafzeni-ny, dla panow cielőćiną. nic nie mówiąc książę poszedł. rozkazał wszystkim rzeźnikom pobrać do więzienia, sądził y nale-żyście tak zdzierstwo iako niebaczność na ubogi lud, skarał, y dokazał tego, iż tak dochodziła sprawiedliwość ubogich iako bogaczow. potrzebne rzeczy wszystkim zarówno słuszną prze-dawano ceną. zdzierstwo y lichwy wykorzenił. *dobry pasterz*. gdy by się taki dopiero zjawił, a zataiwszy swoją krolewską abo książęcą osobę, chodził y przyśluchiwał się, iako się ma sprawiedliwość y czy jest na sądach Trybunałskich, Rádom-skich, ziemskich, Grodzkich, Rátuszných. o znalazłby nie ie-dnego, nie urzędu sędziego, ale sądu godnego. ścisnąwszy rá-mionami rzekłby z Prorokiem Izaiaszem: (e) o nieszczęśli-wy Trybunał! Sędziowie twoi niewierni, towarzysze złodzieiow, wszyscy kochają podarki, idą za nagrodą, sierocie nie czynią sprawie-dliwości, y sprawá wdowy nie przychodzi przed nich, bo pieśza nie ma rumakow ani wołu y bórana. błada, nie ma czerwonych złotych. oszarpana, postawow francuskiego sukna nie widać za nią. chuda nie myśli prosić na káptuná y wino. gdyby ten-że z grobu. *Iustinianus* nawiedził iatki, krámy sukienne, korzen-ne, solne y cía zwłaszcza one na ktorých podskárbim nie ká-tholik

tholik ále żarłok krwi kátholickiey, żyd. uważywſzy zdzierſtwo nieſpráwiedliwość, iáwſzy ſię czupryny ſwoiey, záoſtałby z tym że S. Prorokiem (f) ach co ſię w tym pańſtwie dzieie! *upádła ná ulicy práwdá, á ſłuſność nie mogła wniść, y poſtła práwdá w zápomnienie, á kto z tymi nie trzymał, tego złupiono!* áby milczał, zdziercom práwdy nie przypominał. pomienionych dwu páſterzow w kątach ſwiátá, znalazło ſię dobrych. takich Bog przez Dáwidá Proroká policzył między błogóſławionych. (g) *błogóſławieni ktorzy ſtrzegą ſádu y czynią ſpráwiedliwość wſelkiego czasu, nigdy nie idą za łakomſtwem, zdzierſtwem.*

Rzymſki Kardynał Hugo o páſterzu naiemniku mowi. (h) *3*
naiemnik nie ma ſtárání o duſę lecz ſtára ſię o rzeczy, ábo o chwałę ábo o godność. nie myśli o tym ieżeli poddáni bywáią w koſciele, ieżeli pácierz umieją, y ſpowiadáią ſię przynámniey raz wrok: rzeczy ich we łbie iego, żeby ſię ſpánofzyć á wyſzłą bogatſzą kupić godność. piſze Fulgoſus. (i) Galeacyuſz ſtároſtá Medyolański, pod miáſtem Papią dla pańskiey ſwoiey ućiechy budował żwierzyniec, dla obſzerności, wiele ſzlácheckich wioſek y dworow obálił y ná dżikie pole obrocił. poſzedł do niego támeeczny záczny ſzláchćić Bartolin, áby ſię upomniał dworu y gruntow ſwoich, nie puſciłá go za roſkáżaniem ſtároſty, Gwardyá. zdybał on ſtároſtę ná rynku z innymi rozmawiaiącego y rzekł: iáśnie wielmożny pánie nie mogłem cię znaleźć ná zamknionym gwardyá páłacu twoim, tu moje wielką krzywdę przekładam: twoi niedźwiednicy żwierzyniec buduiąc, dom moy obálili, grunt zábráli. mam ſynow, gdzie ie oſadzę? mam corki zkąd ich wypoſażę? odpowiedział grubiey niſzli tátarzyn bezbożny ſtároſtá: ſynow twoich oddáy do niedźwiedników moich, corki do nierządnic, ſam podż do ſzpítalá. tymi ſłowy ciężko uráżony niewinny ſzláchćić, zpod płáſzcza dobywſzy puinał, pchnął im ſtároſtę: niecnotliwy człowiecze, á takiżes ſtároſtá, rzádcá, páſterz ludu twego? ále ſtároſtá od żelázá iego umknął, ſwoim żelázem famego niewinnego ſzláchćićá tamże zábił. nie długo ſię cieszył záboycá z żwierzynćá ná krwi y łzách ludzi niewinnych budovánego. w krotce poimał go Ludwik Ceſarz, okował, zamknął do tego więzienia ktore on dla irnych wymurował, tam zgnił. *práwdá*
śmierć
 prawdę rzekł Kárdynał Hugo: *naiemnik nie ma ſtárání o duſę, lecz ſtára ſię o rzeczy.* naiemnikiem ieſt káždy kto ſię ſtára o godność, ná godności ſiedzi nie dla poddanych lecz dla ſwego pożytku. taki on. nie ſtárał ſię o zbáwienie duſzy ſwoiey bo iá dawno zbrodniami zábił: áni o duſzę poddanych trwał y te zgorſzeniem pozabíiał. rzeczy poddanych, dwory,

wioski, grunty miał na oku, pał ię ażebym się więkzemu nie dostały tyranowi, wydarł dziedzicom iako bestyę na zwierzyńce dla bestyi, a kościoły w swoich majątnościach y miasteczkach pułtkami porzucił. sieroty od siebie z dobr złupione do nierządnic bazaru wpychał iako fundator ich, a szpitalow nieprzyjaciół. y mniemał iż owieczki zdzierając, zabijając, łupieckimi pieniędzmi na wyższą książęcą abo krolewską pomknie się godność. alicz wpadł na one przekleństwo Boże u Proroka Habakuk położone. (k) *biada temu kto łakomie zły zysk zgromadza w dom swoy, aby wysoko wyniosł dom swoy y mniema iż wolny będzie od mocy złego: uradziłś hańbę domowi twemu, zniszczyłś wiele ludzi y grzechem zabiłś duszę twoię.* przeklęty od Boga, z gniazda wysokiego wpadł do więzienia głębokiego. rozkazywał szlachcie wodzić niedźwiedzie swoje, Bog samego iako szalonego niedźwiedzia okował, w kamiennej klatce zamknął. nie stawało mu miejsca na pałace, ogrody, zwierzyńce, przydał Bog turmę.

4

I Erozolimski Ecclesiastes w Piśmie S. mowi. (l) *iaki społec ma wilk z barankiem, taki grzesznik z pobożnym. co za przyjaźń świętemu człowiekowi ze psem? abo iakie spółkowanie dobre ubogiego z bogatym? łupem lwa ośieł dziki na puszczy: tak y pasterwiskiem bogactwom są ubodzy.* pasterzami są panowie samych siebie pascącymi iako najsmaczniejszy pasterwiskiem ubogim ludem. przedzey przepuści wilk barankowi. niżli naiemnik pasterz ubogiemu. pisze Surius. (m) S. Norbert Arcyciskup Magdeburcki, gdy wszystko co miał iako dobry pasterz rozdał na ubogich, chował dla nich, trzodę owiec. dnia iednego uskarża się pasterzek przed nim: panie wilcy pobrali psy od trzody, daj mi psa. odpowiedział Święty: miły synu y ciebie y psy karmić, wiele będzie nas kosztowało, zgodzi się ten chleb ubogim, więc tak uczyn, gdy przyidzie wilk, każ mu moim imieniem a żeby owieczkom nie szkodził. poszedł pasteruch zowcami w pole, wypadł z lasu wilk, uchwycił barana, nieśie w las, bieży pasteruch za nim wołając: ey wilku, pan moy Norbert przykazał ażebyś się owieczek nie tykał. zaraz wilk barana odprowadził do trzody. na imię flugi Bożego, zgodą między wilkiem y baranem. a kto imieniem samego Boga uczyni zgodę, miłość między naiemnikami pasterzami y ubogim ludem? pisze Bonfinius. (n) Walens Cesarz, brzydki heretyk, naród Wiffygotow wziął w swoją opiekę iako pasterz owieczki, dał im mniejszych pasterzow sędziow, urzędnikow, flug swoich, Lupicyną y Maxyma, ci z pasterzow przemienili się w bestye drapieżniejsze

S. Norbert

świątyni

wilk

Walens
Cesarz

pasterze

źnieyſze nad wilkow, zdárli ow cichy lud, z maiętnoſci, potym z czeládzi, oſtrzą zęby ná dzieći. ciężko ná wolną ſzláchtę, ^{zdźiercy} ſkarży ſię tá przed ceſarzem: dáleś nam ſmokow nie páſterzow, ktorzy nam ogołoconym, dzieći wydzieraią, hamuy ich! ceſarz zdźiercá od zdźiercow przedárowány, odpráwił ſzláchtę z niczym. ſzláhta tákże zębátá, ſpráwiła bánkiet, zmyśliwſzy z ^{ſtoł} zdźiercami zgode, záproſiła ich, upoionych pozábiiła. poſzedł ceſarz z woyskiem áżeby ſię pomſcił. ſzláhta woysko iego zbiła, ceſarzá ućiekáiącego w kárczmie dopędziła z kárczmą ſpáliła. ^{śmierd} nic práwdziwſzego nad to: *tupem lwa ośieł dziki ná puſczy, ták y páſtwiſkiem bogáczow ſą ubodzy.* beſpiecznieyſzy ośieł od lwa, bo ućiec ſkryć ſię może od niego. ále chłopek y ſzláchćic z żoną y dziećmi dokąd ućieczce, gdzie ſię ſkryie od drápieżnych pánow y urzędników? iuż domy wymietli, goſpodárzom żony y dzieći biorą: náſi żołnierze, do ſwirnow zámykáią, chłopow, żimie ná ſniegu boſych nágich rozgámi ſieką, ogniem podęſzwy pieką, po laſach bágnách rozgániaią, tylko co Tátárom nie przedáią. páſterze náſi od Turkow, Szwedow, Kaſmukow nas ſtrzegą, á ſami bárżiey niźli Turczyn y Kaſmuk nas zdźieraią, łzy náſze pią. obáwiać ſię potrzebá żebyście ſię zdźiercy nie udáwili ták iáko pomienieni wáſi towarzysze. nie dufaycie wáſzym żeláznym zębom, ciche ále rozdráznione owce zmoćnione od naywyżſzego Páſterzá Bogá, bezbożnych páſterzow iednych u ſtołu innych ná plácu trupem położyły. herſzt ich ceſarz ſkrył ſię w piecu, popędziła go ſzláhta pozostáłym domowym ogniem ná piekielny ogień. przeklął Bog tákich, ſłow y u Proroká Ezechielá: *(o) biadá páſterzom Izraelá to ieſt ludu mego. ktorzy pásli ſiebie ſámych, áboz nie trzody od páſterzow maią bydź páſione?*

A Nielſki Doktor náucza iż káżdemu zá práce iego, zápláci Bog. *(p) reddet Deus mercedem laborum ſuorum.* zły y ^S *S. Ludwik* dobrym páſterzom płaci. *(q) S. Ludwik* krol Francuſki ^{S. Ludwik} częſto ná páłacu ſwoim ſto dwadźieſcia ubogich kármił. co dzień trzech ubogich do ſtołu ſwego brał, ſam potráwy im podáwał. áni futrá, áni ſzat bogátych záżywał, ná wykupienie ^{ſuknie} więźniow, ten koſzt wáżył. bluźniercow uſtá roſpálonym żelázem piátnował. co tydzień ſam ubogich ludzi ſpráwy ſádził y iáko ^{ſprawied.} nayprędzey uſpokáiał. pojedynki znioſł, wielkich pánow zwády, ^{pojedynki} práwem godził, oſobliwie nábożny do Nayśw. Pánn y we wſzyſkich ſwoich ſprawách y przypadkách iey ná pomoc wzywał, ná morzu niemal tonácemu, Nayśw: Panná ku pomocy przybyła y rzekła: *nie boy ſię ia abowiem twoią będę obronę.* ná

Ee2

onych

onych do P. Bogá słowach: *wniidę do domu twego oddam pokłon tobie w kościele świętym twoim.* ducha P. Bogu oddał, cudami po-
śmierć śmierci wstawiony. dobry pasterz prac swoich wziął dobrą
 nagrodę. Chryste Jezu za przyczyną Najśw. Panny Matki
 twoiej, day wszystkim pasterzom tak pracować dla wieczney u
 ciebie zapłaty. Amen.

NA NIEDZ: III. PO WIELKIEY NOCY.

Maluczko. á uyrzycie mię. Joan. 16.

I *Euticius* **M**aluczkie, tak dobre, iako złe uczynki, mają pewną
 zapłatę. N. (a) S. Euticius po śmierci swoiej, po-
 kazałszy się nie ktorem pobożnym, osobom: rzekł
ży wieczną, między Aniołami dał mi Bog, Pan moy,
 radość. spytany: za co? odpowiedział: iżem na świecie żyjąc opła-
 kiwał grzechy moje. nie za przelanie, pogańską ręką, krwi mo-
 iej. nie za wycierpienie żelaznych rozpálonych krat, wrzących
 olejow, y rozpiłowanie ciała mego: lecz za maluczkie ży wyro-
 nione z oczu moich, za ułomności moje, osiągnąłem niezmierną
Galla wieczną chwałę. (b) S. Galla panna, oświeconá od Bogá, nie
 tylko widziała swoję duszę y iej potrzeby: ále też wyiawiała
 grzesznikom, skryte dusz ich zmazy. do niektorego młodziana
 rzekła: zmaszałeś duszę twoję cielesnym grzechem, upamiętaj
 się, tájemnieś zgrzeszył, ále Bogu y świętym iego, nie jest taj-
 ny grzech twoy. śmiał się młodzian, rokosz ciała mając za coś
napomn: maluczkiego. álie w iednym momeńcie, ognistą z niebá wło-
grzesznik cznią zabity, zginął na wieki. za maluczką iednego momentu
śmierć rokosz, wziął wieczny ogień. Zbawiciel nasz mowi do uczniow
 swoich: *maluczko á uyrzycie mię.* mało co będziecie pracowali:
 á będziecie mię oglądali przez nieskończone wieki, w chwale
 moiej. dalsza mowa o tym. iako Bog za maluczkiego zbawien-
 ną pracę płaci sługom swoim, wielką wieczną chwałą.
 a maluczkie grzechy, ciężko kárze. będzie to ná cześć Pána w T.
 S. J. na d. n. p.

2 **A** Nielski Doktor naucza. (c) iż Bog, iako nieskończoney
 dobroci Pan, przyimuie, y dość mu tego, czym się kol-
 wiek iemu przyśłużyć możemy. *sufficit Deo, ut impleamus,*
quod possumus. wyrażił to sam Zbawiciel Pan, onemi u Mateusza
 S. Rowy: (d) *ktokolwiek poda nápoj, iednemu z tych najmnieyszych,*
 to jest ubogich. *kufel wody zimney.* áżeby się ochłodził spieczony pra-
 ny pra-

ny pragnieniem ubogi. *zaprrawdę powiadam wam, nie utraci zapła-
ty swoiey.* piſze Herottus. zakonu Káznodźciow. (e) niektory
wielki bogacz, zanurzony w ziemskich doſtátkách, mało co
trwał o wieczne niebieskie doſtátki. miał żonę nábożną. wſtąpił
do ich domu, podrożny zakonnik. przyieſł go żoná bogacza
y rzecze do niego: ſługo Boży, poſil duſze náſze, ſłowem Bo-
żym. pyta zakonnik: czy będzie goſpodarz ſłuchał? odpowie-
dział goſpodarz tak, iáko zwykli bogacze, pánowie: ieżeli co
krotkiego, rád poſłucham, ále długiego nie záczynaycie kázá-
nia, mam o czym myſlić. o głupi! á o czym maſz bárżiey my-
ſlić, ieżeli nie o Bogu, o zbawieniu duſzy twoiey! o pokucie,
ktorą káznodźcia zaleca! o grzechách, ktore ná oczy tobie wy-
rzuca! tedy zakonnik rzekł: *co tobie ieſt miło, to bliźniemu twoie-
mu czyn.* iuż pokázaniu. zachowaycie te ſłowa, da wam Bog,
kroleſtvo niebieskie. bogacz myſli fobie: mnie bogaczowi, co
może byđź ſácnieyſzego, iáko wyſwiadczyć bliźniemu to, co
mnie ieſt miło. mam zkąd. á wielká ieſt rzecz, za to wziąć od
Boga niebieskie kroleſtvo. po nie małym czaſie, będąc ten bo-
gacz w drodze, znalazł młyn ſpálony, ledwo co drzewá ogień
zoſtawił. pyta ſług: czy z przypadku, czyli też z czyiey złoſci,
ten młyn w proch ſię obrocił? odpowiadają: pánie tyſ ſam w
zapálczywoſci twoiey roſkazał ſpálić. pomyſli bogacz: pamię-
tam co mi rzekł zakonik: *co tobie ieſt miło, to bliźniemu twoiemu
uczyn.* gdyby kto młyn moy ſpálił, y odbudował, miłą by rzecz
dlá mnie uczynił. y roſkazał młyn odbudować, ſzkody nágro-
dzić. potkał ná drodze mizernego żebráká, ſpytał dokąd idzieſz?
odpowiedział: pánie moy, náſtępuie noc, ſzukam przytulenia,
áby mię kto pod ſwoy dach przyjął. wſpomniał bogacz ná owo.
co tobie miło, drugiemu uczyn. gdybym ſię iá tak włoczył po ſwie-
cie, nie maiący kąta właſnego, a zmokły y głodny. za naymil-
ſzego miałbym dobrodźcieia, tego, ktoby mię przygarnął: o-
fuſzył y nákarmił, podź za mną w dom moy żebráku. tedy za-
prowadziwſzy do domu ſwego, żebráká, náleżycie opátrzył,
y dał mu ſoſzko w komorze ſwoiey. o pułnocy, żebrák nie mo-
gąc wytrwać prágnieńia, zaczął ięczeć y wołać, áby mu kto
wody podał. bogacz woła ná czeladź áby żebrákowi uſłużyła.
ále gdy twardy ſen pozámykał ſłużących uſzy. wſpomniał
goſpodarz: *co tobie miło, drugiemu uczyn.* gdybym w cudzym
domu leżał, do drzwi trąſić nie mogł, prágnieńia nie miał czym
ugáſić, y wołał ráunku. o iáko wygodził by mi ten, kto by wodę
podał, czemu iá nie mam mizernemu uſłużyć? ubogi on co
do fortuny, ále co do ciała y duſzy mnie pánu rowny, á podo-

ſłowo Boże

miłość

miłofier.

Eeż

bno

e in prompt. exempl.

bno w większey u P. Boga łasce dusza iego, niżli moja. cierpi on na tym świecie, nie będzie na tamtym cierpieć: ja mam tu wszelakie wczasły, pańskie wygody: o Boże! ty ieden wiesz, co się będzie z moją mizerną duszą na onym świecie działo: mają ubodzy u ciebie obietnicę pewną. (f) *błogosławieni ubodzy w duchu, abowiem ich jest królestwo niebieskie: a my bogacze, pánowie, co? tyś sam rzekł: (g) łacniey wielbładowi przez igielne przeysć ucho, niżli bogaczowi. wnieść do królestwa Bożego.* tedy westchnąwszy do P. Boga, poszedł z kuflem do studni, po wodę, w ciemną noc, sięgając głębokiey wody, utonął. nazajutrz szukała gospodarza, żonę, dzieci, studzy, nie znajdując. wspomniła żonę, iż w nocy wyszedł, aby wody dla żebraka szukał, rozkazała w studni, ciała szukać, znaleziono, wyciągniono, z złotą na szyi obrączką, na obrączce pismo: *nim okiepieło te ciało, dusza z niego wzięta jest do wieczney chwwały.* żona światobliwa nie uważając iż ją mąż wdowę porzucił, Bogu nieskończone dzięki oddała, iż duszę męża iey, tak dziwnym sposobem, wziął do królestwa swego. uważmy za co temu bogaczowi dał Bog one królestwo, o którego dostatkach, Augustyn S. (h) *tam prawdziwy pokoy, tam żadney przeciwności nie ucierpi człowiek, tak od siebie samego iako od drugiego. tam zapląta cnoty ten sam będzie, który dał cnotę y samego siebie, nad którego nic lepszego, nic większego nie obiecał, iako rzekł przez Proroka: ja będę ich Bogiem. ja będę nasyceciem. ja będę wszystkim, czegokolwiek ludzie od ludzi z dobrego żądać mogą. ja y życie y zdrowie, y żywność, y dostatek y chwała y cześć y pokoy y wszelkie dobro. Bog wszystkim we wszystkim. on będzie dokończeniem żądź naszych, którego bez skończenia będziemy widzieli. bez naprzykrzenia, będziemy kochali, bez pracy będziemy wychwalali.* to S. Augustyn, tak dostatnie szczęśliwe królestwo osiągnął ziemski bogacz, wielki pan nie za budowanie kościołow y szpitalow, nie za pielgrzymowanie przez kilka set mil. ani udręczenie ciała swego, postami y dyscyplinami, lecz za maluczki zbawienny uczynek. za krotką ku bliżnemu miłość, za iedne o pułnocy do Boga westchnienie, za ieden zimney wody kufel, który z miłości ku Bogu, chciał podać żebrakowi. spełnił na nim Zbawiciel nasz obietnicę swoją: *ktokolwiek poda napoy iednemu z tych najmniejszych, kufel wody zimney, zaprawdę powiadam wam, nie utraci zapłaty swojej.* (i) S. Raymund Nonnatus, Kárdynał, osobliwie nábożny do Nayśw. Panny, przed ktorey obrazem, gdy się modlił, usłyszał z SS. ułt iey: *ja ciebie od tey godziny biorę za syna mego, już możesz mnie matką twoją nazywać.* uyrzał ten Kárdynał żebraka nie mające-

Raymun.
Nonnatus

Maryja P.

go
f Math. 5. g Marci 10 h de Civit. Dei lib. 22. cap. ult. i Nad. N. 14

go czym głowy przykryć, dał mu z swoiey głowy Kárdynałki kápelusz. zaraz się pokazała mu Nayśw. Pánná iáko krolowá Niebá, w nayweselszym ogrodzie, między kwieciem, wi-
 iącą wieniec, mówiąca do niego: *ślusnie ma bydz ukoronowany*
tym wiecem, ktory ubogiemu, z miłości ku Chrystusowi, oddał swoy ká-
pelusz. temuż Kárdynałowi pokazał się P. Jezus, podaiący z śli-
 cznych roz, wieniec, ná głowie swoiey maiący cierniową ko-
 rone, rzekł do niego: coć się podobá, bierz, ábo wieniec zroz,
 ábo wieniec z cierniá. obrał on, ciernie. ukoronował go cier-
 niami, koroná wszystkich SS. P. Jezus. przy śmierci iego, od-
 mienił ciernie ná złotą wieczney chwały korone. uważmy y tu.
 zá co, tego, krolowá niebá y ziemié Nayśw. Pánná wzięła zá
 syna? zá maluczka krotka, przed iey obrazem modlitewkę?
 zá co z raykich przez wieki nie zwiędłych roz, uwiła mu wie-
 niec; a syn iey podał mu koronę z ciernia pewny zádatek, iż miał
 mu dać, złotą w niebie koronę? o! nie zá wielkie skárby ná ubo-
 gich wysypáne. zá maluczki zbáwienny uczynek. zá kápelusz
 z głowy swoiey ubogiemu oddány. o Boże moy! iákoś hoyny,
 szczodroblivy? o tobie. Grzegorz S. (k) *nie nie masz tak własnego*
Bogu, iáko ná wszystkich, bydz nayszczodroblinszym.

iałmużm

korona
cierniom

Rzymski Kárdynał Hugo, one Boskie u Proroka Izaiásza
 słowa: (1) *zglądziłem iáko obłok nieprawości twoie, y iáko*
mgłę, grzechy twoie. tłumaczy. obłok znaczy grzechy śmier-
 telne, mgła grzechy powszedne. bo iáko obłok ciemny czarny od-
 dala, zakrywa od nas słońca światłość: tak śmiertelne grzechy
 oddalają od nas Boga, zaśłaniają nayjaśnieyszą twarz iego: iáko
 mgła nie w cále zaciemia słońce: tak maluczkie powszedne grze-
 chy, nie cále zakrywają nam Boską twarz. iáko zaś ciężko kárze
 Bog maluczkie powszedne grzechy? iáko się tá mgła dufze ná-
 sze zaciemiającá, Bogu nie podobá? ztąd widzieć. piszą dzieie
 zakonu Kápucynow. Zakonnik szedłszy do kuchni, áby się u
 ognia zágrzał, znalazł ná rożnie nad ogniem piekącego się za-
 konnika. przelął się. ow piekący się zawołał: osądził mię sprá-
 wiedliwy Bog, ná rożen y ogień zá to, iż dożierając kuchni,
 gotując ieść, bez potrzeby drwa páliłem; drugi zakonnik po-
 kazał się swemu stárszemu y rzekł: iż bárzief z gniewu, niżli z
 miłości doniołem tobie brátá grzeszącego, ledwiem piekła u-
 szedł, przez lat trzydzieści mam cierpieć okrutny czyściec. trze-
 ci umarły dał znać osobie: gdy zadzwoniono do kościoła, do
 choru, idąc zboczyłem ná potrzebę przyrodzoną, zá to ná tym
 mieyscu gdzie wszyscy gnoy rzucają, cierpię czyściec nad
 wszelkie rozpálone żelázo, cięższy. zakonna stársza pokazała
 się

grzechy
powszedn.

czyściec się S. Brygicie, obciążona żelazną siecią, z językiem rospalonym, ręce y nogi rozpuszczony piekł ołow. spytana od S. Brygitty, o stan swoy y rozność mąk: odpowiedziała: iestem w czyścicu, cięży mię żelazna sieć, iżem nie postrzegala ściśle prawa zakonnego. język moy pali ogień, za lekkomyślne prożne słowa. ręce y nogi moje smażą się w ołowiu, zem nie dała ze mnie, innym, dobrego przykładu. S. Damiána siostra po śmierci staneła przed nim y rzekła: osądzona iestem na piętnaście dni, do czyścicu, ach frogiego! za to iedno, iż będąc w moiey komorze, uslyszałam na ulicy tańczących y śpiewających, y miałam w tym upodobanie. (m) Ioanna d. S. Catharina iuż kroluicą z Bogiem, ukoronowaná y przybraná złotem, z Nayśw. Panną pośrzod SS. Aniołow, pokazała się swoiey siostrze Magdalenie Alexyi, y rzekła: naymilsza siostro, strzeż serca twego od wszelkich przemiiających rzeczy. widzisz moię wielką chwałę, a po śmierci straszny cierpiałam czyściec. za to. iż z nieciakiey wrodzoney miłości, żadałam nowin o moich rodzicach. (n) S. Roza Limaná, codzien z nieba nawiedzała siostrę zakonną, Fránciszkę Maryą Furyą, dwa dni opuściwszy nawiedzić, trzeciego dnia przysła do niey y rzekła: zabawiłam się przy śmierci niektorey przyiációłki naszey, która po śmierci dwadzieścia cztery godziny była w czyścicu, za to, iż miała upodobanie w wonności świezey rozy. (o) B. Idziemu zakonu Dominika S. pokazał się zakonny brat iego Ferdinand, dając o sobie znać, iż z Bogiem kroluie. spytał go B. Idzi: gdzie iest Ociec nasz Didacus, (o) ktory dopiero umarł? odpowiedział: ieszcze w czyścicu, za to, iż w chorze śpiewając, miał upodobanie w wdzięcznym głosie swoim. niektory Láik cierpiał czyściec w piwnicy, grzmoty hałały czynił. za to. iż po obiedzie, miało długiego psalmu. *Zmiłuy się nademną Boże. mawiał psalm krotki. Chwalcie Panną wszystkie národy. uważmy!*

4. **I**ako ciężko, Bog, kárze maluczkie powszednie grzechy? iako frogim ogniem wypala mgłę z dusz przeznaczonych do nieba! a my za powszedni grzech nie mamy tych grzechow, za ktore tak frodze kárał Bog pomienione dusze. woła Augustyn S. (p) *ey, nie mieycie za nic powszednich grzechow, iż maluczkie są! boicie się, iż ich przymnáżacie. częstokroć maluczkie bestye, gdy się zgromadzą, zabiją. áboż nie maluczkie są ziarnka piasku, niechże kto nápełni iemi, okręt, zátopi go. maluczkie krople deszczu á rzeki czynią y domy wywrócić!* po nim woła Bernard S. (q) *boicie się sprawiedliwego sędzięgo Boga! nie tylko co czynicie,*

ale

m. Diar. Dominic. in vit. ill. n idem o idem p de civit. Dei l. 14.

q in convers. S. Pauli.

ale iako czynicie, uważcie! y strzeżcie się, abyście nie mieli za małe, naymnieyszych grzechow, gdy wam dowiedzie Bog, iżecie dobrowolnie grzeszyli. żaden niech nie mowi w sercu swoim. maluczkie są te grzechy, czemu się mam ich wystrzegać? to bowiem naymilszy jest zapamiętanie, bluźnierstwo przeciw Duchowi S. bluźnierstwo niegodne odpuszczenia. są słowa Bernarda. S.

A Nielski Doktor Thomasz S. w nocy będąc na iutrzn, oświecony od Duchu S. poznał iż zakonnik przy nim 5
stojący, myśli o śniadaniu. upomniał go łagodnie, ci-
cho: *myśl dopiero o Bogu, potym o śniadaniu y ja pomogę tobie.* za-
wstydził się ow. nie miał za grzech, podczas modlitwy my- *serca*
ślić o iedzeniu a grzech! Duch Święty kazał napomnieć *skrytość*
y zawstydzić. (r) S. Maurilius Biskup skoro umarł, ożył y
rzekł do przytomnych: wey, pamiętajcie na ostatnie Pasterza
wászego słowa: iakie dla wybranych swoich zgotował Bog w
niebie dostatki, nie tylko najsświętszy człowiek, ale naywyż- *chwała*
szy Anioł wypowiedzieć nie umie. wiedźcie y to, iż za moje grze- *niebieska*
chy ktore za naymnieysze miałem, musiałem uciepieć nay- *diabli*
straszliwsze, naystraszliwszych diabłów widzenie. to rzekłszy, *czyścić*
poszedł do nieb. pamiętajmy na to. nie lekce ważmy malucz-
kich grzechow. bo lekce ważenie ich, iako Bernard S. rzekł, nie
czyśćcu lecz piekła godne. wystrzegamy się onych. a za przy-
czyną Nays. Panny, udaruie nas miłosierny Bog, wieczną chwa-
łą. Amen.

NA NIEDZ: IV. PO WIELKIEY NOCY.

*Idę do tego, który mię posłał: a żaden z was
nie pyta mię, dokąd idziesz? Joan. 16.*

Musi ten błdzić y szkodę poność na drodze, kto
się nie pyta drogi. N. (a) Roku Pańskiego 1147. **I**
Konrad trzeci, Cesarz Zachodni, z potężnym chrze-
ściańskim woyskiem poszedł do Azji, ażeby z iarz- *Konrad*
ma Saracenow, Turkow y innych bezwiernych, wyprzął zie-
mię Świętą y miasto Ierozolimę Stolicę Męki Zbawiciela na-
szego. wiele na drodze utracił żołnierzow. obległ miast, Da- *modz.*
maszek y Askalon, od obleżonych wzięwszy plagi, ze wsty-
dem odstąpił, wszystkie woysko iego wycieło częścią nieży-
czliwe cudzey ziemi powietrze. częścią trudne ciężkie dalekie
drogi. częścią nie dostatek żywności. powrócił do Ojczyzny,
iakoby wiatry chwytałszy w polu. niedziw. bo się nie pytał
drogi

r in vit. ill. s Nadasi August. 9. a Annal Eccl.

drogi. którą zdrowa? którą zaraźliwa? do miast nieprzyjacielskich którą ścieżką wpadać? oślep szedł. ani się dobrze opatrzył w daleką drogę przeciw niedostątkom y głodom. zmierzzał do zwycięstwa y tryumfu; oparł się w nie nagrodzonym upadku. król niebá y ziemi Zbawiciel nasz mówi do swoich. *idę do tego, który mię posłał. a żaden z was nie pyta mię, dokąd idziesz? do niebá, do Boga Oycá idę. a nie pytacie. dokąd idziesz? niechay śludzy idziemy za tobą. pokaz nam drogę. nie dziwuy się Pánie. gdyż o tobie S. Iob rzekł: kto może doćiec drog jego? ktoremi prowadzi jednych do niebá, innych do piekła. dalsza o tym mowa. iáko iedni idący do piekła, opierają się w niebie: inni idący do niebá, zapadają ná piekło. będzie to ná cześć Pána w T. S. I. ná d. n. p.*

2

A Nielski Doktor naucza (c) iż Bogu naybarżiey powinniśmy przyznawać miłosierdzie. *miser cordia est Deo maxime attribuenda.* dla czego? daię przyczynę, S. Eusebius Gallizanus. (d) *bo czyni wielkie cudá y przedziwne odmiany Zbawiciel nasz, kiedy z naygorszych grzeszników, czyni dobrych: czystych z nieczystych. pokornych z hardych. z kochanków świata, przyjaciół Bożych. idących ná piekło, zwraca do niebá. rzucmy okiem ná Augustyná S. (e) ten będąc heretykiem, tak się mocno trzymał błędów prowadzących ná wieczny ogień, tak upornie bił ná Świętą Katolicką Wiarę. iż S. Ambroży Biskup, w litaniach rozkazał przydawać te słowa: od błędów Augustyná, wybaw nás Pánie. miłosierny Bog, skoro go oświecił. álic on z płaczem brzydzi się błędami swoimi. (f) *nadęty nową herezyą, wielu nie uczonych zwiodłem, sam zwiedziony, innych zwodziłem. (g) o Boże tyś z wysokości, głosem wielkim uderzył w ucho serca mego, o-**

Bog

S. August.

zślepien

rzy

b cap. 36. c p. q. 21. a. 3. d serm 2. Epiph. e Rivius l. 2. flib. 3. Conf p cap. 12. g in soliloq. & lib. 2. Conf. h psal. 87. i psal. 15.

zwolisz światemu twemu oglądać skążenia, pokazalesz mnie drogi żywota, napełnisz mię radością y oglądaniem twarzy twoiej, rokoszy po prawicy twoiej aż na wieki. y osiągnął ie, po zgładzonych płaczem grzechach swoich, ten święty. świadkiem tego pozostałe na ziemi serce iego, które żadnego skążenia nie zna, skoro SSS. TROYCĘ przed nim na ołtarzu w kryształowym naczyniu stojącym, wspomnią: zaraz się iako żywe weseli, skącze. niezmierny grzesznik idąc do piekła drogą nieprawości, cofnął się nazad na drogę pokuty, oparł się w niebie. pisze Atlas Marianus. (k) w Niemczech, w mieście Neukirch, stał w kościele na ołtarzu rznięty z drzewa obraz Nayśw Panny, z twarzy wesoły, miłosierny. niektory Czech heretyk prawdziwy syn oycą kłamstwa przekłętogo diabła. upatrzył czas, w niebytności ludzi, wpadł do kościoła. obraz Nayśw. Panny wprzody bluznierkami zelżył słowy, potym uchwyciwszy z ołtarza, do bliskiej wrzucił studni. obraz sam przez się z studni powrócił na ołtarz. ale na ten cud patrzący heretyk, nie powrócił do S. Kátholickiej od ktorej się oderwał, wiary. powtore obraz z ołtarza, wtrącił do studni. obraz powtore z studni przenioł się na ołtarz. trzeci raz heretyk iako żiadły pies y nawiadome cudą, ślepy. obraz z ołtarza, wшыtką siłą do studni cisnął. po trzecie obraz z studni poszedł na ołtarz. co na to heretyk? o czas się upamiętać! by namięny. dobył miecza, Nayś. Panny na ołtarzu stojącemu obrazowi, w głowę, tak ciężką mieczem zadał ranę, iż obraz wesołą miłosierną twarz swoją przemienił w bolesną smętną. co na to patrzący Bog z Aniołami Świętymi? co na to krolowá wszego stworzenia Nayśw. Panná, tak szpetnie zelżoną od bestyi heretyk? pewnie ziemi pożreć rozkazała, ábo w ognistej piekielnej utopiła studni. nie! áby wiedzieli heretycy, odszczepieńcy, iż gotowá przyiac ich do łaski swojej. zleciła ziemi, áby heretyk za nogi trzymała, z mieyscá nie puszczała. usłucháła ziemia. uwiąził, nie może się ruszyć heretyk, ktory się dopioro targał na Bogá y Mátkę Bożą. co czyni bezbożny? oskoczył go strách, áby nie był porwany na sąd y okrutnie za taką zbrodnię kárany. zálawszy się łzami, zawołał: o Pani! iuz wierzę żeś prawdziwą Mátką Bożą, Mátką miłosierdzia, naycichsza, nayłaskawsza panna. wyrzekam się herezyi iako czartowskiego sídła, ferdecznie żáluię żeś się targnął na twoy maiestat, przyczyn się do Syná twego za mną. obiecuię co rok ten S. obraz twoy nawiedzać, u ciebie odpuszczenia zbrodni moich zebrzeć! zaraz się do miłosierdzia Nayśw. Panná skłoniła. uwolniła go. upadłszy on,

SSS. Tro.
serce

Marya P.

heretyk

ziemia

Ffz

nie-

niekończoność oddał iey dzięki. y który do kościoła wszedł iako drąpieżny wilk, wyszedł iako cichy bąranek. zostawszy katolikiem, dość czynił ślubowi. nie tylko raz, lecz kilkć razy nć rok z wielkim nćbożeństwem, nćwiedzał ow Naysw. Panny obraz. nćleżyłć czynił pokutę. y wysłużył u Naysw. Panny, mieysce w niebie, mićdzy iey wybranymi. o Naysw. Pannie, rzekł, wzdychćiący do niey Bernard S. (l) *niech miłczy o miłosierdziu twoim Naysw. Panno, ten który ciebie, w potrzebach swoich wzywćiće, łćski twoiey nie doznał: my zćs słuźkonie twoi, ze wszystkich się cnot twoich rćdumiemy, chwćlimy pćnienstwo, czćcimy pokorę, ale miłosierdzie twoie, nam mizernym naysłodsze. miłosierdzie twoie bćrżiey kochćmy, częściecey wspominićmy. miłosierdzia twego częściecey wzywćmy. te ćbowiem cćły świat naprćwiłć, zbćwienie wszystkim uprćsiłć, wielki y dziwny miłosierdzia Bożego y Nayswićtszey Panny, wizerunk, pomieniony zbrodzień. nie szedł, lecz lećiał nć piekćło. tyśiaccć godny piekćłow. bć iezeli Oze-go, ze się tylko drewnianey przykćzania Bożego dotknćł Ikrzyni, ćby z wozu nie spćdłć, zćbił Bog nćglć śmierćiće. iezeli Dathanć y Abironć zć iedne szemrzenie przeciw Moyze-fzowi, ziemi nć pożarcie oddćł. iezeli żońnierzow zć hardość przeciw Elizeufzowi Prorokowi, ogniem z niebć w proch obroćił. Phćraonć zć okrucieństwo nad ludem w morzu utopił. nć ićki Boży gniew zćsłużył heretyk, który się nie tylko bluźnierskim ięzykiem lecz y żelćzem tćrgnćł nć Bogć, y Mćtkę Bogć rćnił w obrćzie iey. iednak miłosierny Bog, zć przyczynć Mćtki miłosierdzia, nieprzyćcićciłom swoim zć złe dobrym nćgrćdzćiće, idćcego nć przepać piekielnć, zćtrzymćł, obroćił nć drogę pokuty, wzićł do krolestwa swojego. a mćłoż zćpćmietćłych grzesznikow z drogi piekielney nćwroćił nć drogę do niebć, nie wypowiedziane miłosierdzie Boże, świadkiem tego S. Prorok Ezdrasz mowićcy do Bogć. (m) *uparli się ćżeby zć swoi ćbli wolć, nćpomnieni nie raz od ciebie Bogć grzesznicy. ty zćs Bog miłosierny, łćskćny y miłosierny, do pomsty nie skwćplny, z wielkiego miłosierdzia, nie porzuciłćś. nćwroćiłćś do ciebie.**

3
droga

Rzymśki Kardynał Hugo nćucza iż do niebć, troićkć iest droga. (n) *piernwsza drogć niewinności, ktorć idć ludzie czystego sercć, niewinnego sumnienia. drugć drogć pokuty, ktorć idć grzesznicy zć grzechy swoje, umartwieniem ćciała swego, Bogu dość czyniće. trzecić drogć mćdrości. ktorć idć bćwićcy się Bogomysćlnościcć. tćkze do piekćła troićkć drogć. (o) piernwszć błotnistć, ktorć cićgnć ludzie sprośnie żyćcy. drugć kćmienistć y ćiernistć, ktorć*

1 serm. 4. sup. Missus in lib. 2. cap. 9. in cap. 12. Ioan.

o idem in psal. 118.

którą się wloką łakomcy. trzecia gurzysta, którą biega hárdzi. iest takich ludzi dość, którzy z drog niewinności, pokuty y mądrości prowadzących do niebá, obracają się do drog nieczystości, łakomstwa y hárdości prowadzących do piekła. tacy w w Piśmie S. uskárżają się ná swoje głupstwo: (p) *zblądziłiśmy z drogi práwdy. zápuściliśmy się niegdys drogą práwdy. którą iest niewinność, sumnienie czyste, pokutá Świętá y Bogomyślność, do niebá: zblądziłiśmy z tey drogi. dokąd? ustaliliśmy ná drodze niepráwosci y chodziliśmy drogami ciężkimi. błotnistemi, sprosniemi żyjąc. drogami kámiennistemi y ciernistemi łakomie z ciężką pracą bogáctwá zgromadżając drogami gurzystemi, hárdzie, wynosząc się, ná godności sádząc się. ách co nam pomogła hárdość? ábo z bogáctw chępliwosc, co nam przyniosła? przeminelo to wszytko iáko cień. zniknela cielesna roskosz, dostátek y godność. w złościłiśmy naszey zgineli.* pisze Rosana. (q) w niektorym krolestwie było dwu kupcow nayłakomstzych, zbieráli pieniądze, oszukiwając y lichwami ubożąc innych. łakomcy iáko kátholicy náwiedzáli kościoły, ále częściciey spichlerze, wiciny, strugi y iarmárki. gotowáli się ná spowiedź, ráchowáli się z sumnieniem, ále dáleko pilniey z sługami, urzędnikami y reiestrami, wiele kázdego roku do szkátuły przybyło srebrá y złotá? ieden z nich zdrowy y czerstwy, po wieczery uspokoił się ná łozku, więcey nie wstał, náglá ná wieki zasnął śmiercią. drugi odpráwiwszy wielkonocną spowiedź, przyiáwszy S. Sákráment, odstąpił od Anielskiego stołu, bárzo smętny y wnet záchorował. zbiegli się iáko do bogáczá, krewni y przyiáciele, według zwyczáiu chrześciáńskiego, rádzá áżeby Sákrámentá SS. przyiáł. odpowiedział nie chcę, ná wielkanoc przyiálem S. Sákráment, o! stánął mi on, roznem w garle nie pokármem. mówią przytomni: miey nádzieję w nieskończonym miłosierdziu Bożym, w záslugách Zbáwiciela Pána y Nayśw. Matki iego. on ná to. podźcie precz z miłosierdziem Bożym, iestem ná wieki potępiony: widziałem w piekle zgotowane dla mnie mieysce, przy moim towarzyszu, z którym iákom się niespráwiedliwie bogácił, roskosznie żył y wynosił się: ták będę, wieczne cierpiáł męki. podáją mu krucyfiks: owo Zbáwiciel twoy, uciekay się do niego, nie rozpáczay, przyimie ciebie. on rękoma swymi oczy swe zamknął y diabłom duszę oddał. uważcie!

łakomcy

S. Sakr.

rospacz

potępiony
piekło

IAko ci do niebá idąc, západli ná piekło. do niebá szli, po ki zá lat dziecinnnych, służyli Bogu, w niewinności, w czystości ciała, w świętey pokorze, záchowuiąc przykázanie Boskie, często y godnie przyimuiąc S. Sákráment. skoro się obro-

4.

Ff3 cili do

p Sap. 5. q parte 2. sermonum.

čili do pieniędzy, porzuciwszy Boga prawdy, udali się za Bogiem Mammonem, kłamcą łakomcą. trzymali się drog do piekła prowadzących. drogi błotnistej, iako świnie błocką, pilnowali cielesnych wygod. drogi ciernistej kamienistej pokazujące bogactwa. żałowali zdrowia, koni, wozow drogą równą w dzień S. do kościoła: nie żałowali tego, drogą kamienistą by najdalej, po towary. na dojeżdżanie zyskow. na zajeżdżanie folwarkow y majątności. trzymali się drogi hárdości: popisywali się przed światem z pałacow, frebrą, złotą, iaką się podobą taką kupowali godność. wołają ukrzywdzeni, lichwą zdarci, miłosierdzia. głusi na to. wpadli na ow sędu Bożego, dekret w Pismie S. (r) *biada tym którzy utracili cierpliwość. wstrzymywanie się od złego. którzy porzucili drogi proste. prowadzące do niebá: niewinność, pokutę y mądrość, Bogomyślność. y posli drogami nieprawości a co poczną gdy zącznie sądzić Pan? zączą na siebie nárzekać, y przez wieki nieskończą nárzekania: co nam pomogła hárdość? ábo z bogactw chwála co nam przyniosła? przemienelo wszystko iako cień. w złości násey zginelismy.*

S Nielski Doktor náuczą. (s) iż do Zbawiciela nášego náleży prowadzić ludźie do krolestwa Niebieskiego, iako głowie zbawienia nášego. *adducere homines ad beatitudinem convenit Christo, in quantum est caput et ductor salutis eorum.* iaką drogą, ten Pan prowadził ludźie do niebá? dáie nam znáć Piotr S. (t) *Chrystus ucierpiał za was, wam zostávuiąc przykład áżebyście gonáśladowali.* (u) S. Brygitta dzieiesięciu lat pániénká uyrzała na krzyżu Zbawiciela Pána świętą krwią oblánego, do niey mówiącego: patrz corko y uważay com dla ciebie uciepiał. od oney godziny, panná wyrzekła się wszelkiey ziemskiey poćiechy y wygody. káždego piátku swoje nábożne rozpámiętywánia, modlitwy, spowiedzi y o męce Páńskiey z innymi rozmawiania, łzami swoimi skrapiała. káždego człowieka w grzechu śmiertelnym będącego z niesnosnego swądu z niego wypádaiącego iako z pfa zgniłego poznawála. umierájącą cieszył P. Jezus y do wieczney wzięł chwały. pokázał P. Jezus pánnie drogę do niebá; o nie perłami sadzoną, nie hardymi niewstydliwymi od nierządnic wymyślonymi ubiorami wyfláną, ále S. swoią krwią y łzami skropioną. ty człowiecze ieżeli nie możesz, krwi z ciała twego dyscypliną toczyć. możesz moję mękę rozpámiętywać przynamniey káždego piátku, możesz spowiadać się, możesz płákać, tak mię będziesz náśladował y ze mną krolował. Chryste Jezu za przyczyną Nayśw. Pánni Mátki twoiey. prowadź nas tą twoią drogą do ciebie Amen.

S. Brygit.

męka lez.

grzech

NA

r Eccl. 2. s 3. p. q. 39. a 2. t 1 Petr. 2. u Nadafi Oclob. 8.

NA TEŻ NIEDZIELE.

Będzie świat kárał z grzechu. Joan. 16.

Młósierny wraz sprawiedliwy sędzia Bog nie zwykł kárać niewinnego człowieka. (a) Semei z pokolenia krola Saula, po śmierci iego, za panowania krola Sálomona, áżeby w pokoju mieszkał, rzekł mu Sálomon: zbuduy tobie dom w Ieruzálem y mieszkay w nim, y nie wychodź z niego ná żadne mieysce, ieżelibyś koregokolwiek dnia wyszedł, y przeszedł rzekę Cedron, wiedz o tym iż będziesz zabity. zachował roskázanie Semei. po trzech lećiach, uciekli mu dwa słudzy za granicę, do krola Gieth. on w pogoń za sługami, schwytał ich, odprowadził do domu. dano o tym znáć Sálomonowi. zawołał go Sálomon y spytał: czemuś przestąpił roskázanie moje? miał on słuszną przyczynę. krolu, roskázaniu twemu dość czyniłem y czynię, lecz iż mię wielką krzywdą od sług moich potkała, bo nie skończywszy służby, tajemnie za granicę poszli; musiałem iáko zbiegów szukać y znaydować. Pozwalają to, wszelkie práwa, áczym miej mię za wymowionego y niewinnego, słudzy winni nie ia. ná to Sálomon: nie tajne iest tobie wszelkie złe, iest to w sumnieniu twoim. coś uczynił Dáwidowi oycu mojemu. co takiego? gdy uchodził krol Dáwid rodzić moy od Absoloná, tyś mu złorzeczył, y kámiemi nań ciśkał. ná te słowa, zanie miał Semei. roskazał go Sálomon zabić. zdało się temu człowiekowi, iż był niewinny, roskázania krolewskiego nie náruszył. á ono przed lat kilka popełniony grzech przypomniał mu krol, y zán skárał go. tak naywyższy sędzia Bog chciał, iż lubo się pokazał niewinnym, w tym co mu zárzucono: iednak za popełniony przed tym y przepomniany grzech, słuszne odniósł káranie. Zbáwiciel Pan mowi o Duchu S. *pośle go do was, on przysiedłszy, będzie świat kárał z grzechu.* nie tylko z tego, który dopiero popełnił świat, lecz y z tych których niegdys popełnionych przepomniá. przypomni on y będzie kárał. z kąd dalszą mowá o tym. iáko Bog, za przeszłe grzechy kárze człowieka ná ten czas, gdy się on ma za niewinnego: szczęśliwy kto przyimuie káranie y czyni pokutę: nieszczęśliwy kto się upamiętać nie chce.

I
Semei

Aniel-

2

A Nielski Doktor náucza. (b) iż potrzebá áżeby złe uczynki były kárane, dla tego áżeby się grzechom wystrzegano. złe uczynki, których człowiek zapomina, częstokroć kárze Bog tak, iż przedtym popełnioná złość schwyta go y wiąże. iáko Duch S. przez Salomona rzekł: (c) *widzi Pan*, to iest, Bog, drogi człowieka y wszystkie stápania iego uwáża, niepráwości swoje chwytáią bezbożnego, y powrozami grzechow swoich bymá zwiázány. nápiśał sam osobie S. Effrem. (d) gdy był młody, posłałi go rodzice, w pewney potrzebie do pewnego miastá. idąc tráfł w leśie ná błądzące bydle, ubogiego wieśniaká, rzucáiąc ná nie kámieniami, zabił ie, lubo nie z umysłu. przypadł wilk y w oczu iego, pożarł połowę onego bydlęcia. nadszedł y on ubogi wieśniak, spytał Effrema, ieżeliby nie widział bładzącego bydlęcia iego? odpowiedział z gniewem: ábom ia stroż twoiey trzody? mineły dwa miesiące. idąc Effrem tąż drogą, widząc iż nástępnie noc, wstąpił do budy niektorego trzody owiec stroża, wprosił się ná noc do niego. w nocy nápadli wilcy, rozproszyli trzodę. ná zájutrz nie znaydując owiec, spotwárzył Effrema iákoby on náprawił złodzieiow, którzy upátrzywszy czas, zagárneli trzodę. oddał Effrema do sędziiego, ten dawszy wiarę strożowi, nie przyimując żadney wymóki niewinnego Effrema, wrzucił go do więzienia. znalazł on w więzieniu dwu więźniow, którzy także mniemáli, iż ich niewinnych uwięziono. gdy czterdzieści dni cierpi więzienie Effrem. przyszedł do niego Anioł, y spytał go: co się z tobą dzieie, zá coś uwięzion? wypowiedział Effrem swoy nacleg u stroża owiec, iáko stroż spotwárzył go. rzekł Anioł: wiem dobrze żeś dopiero nie iest winien, ále się dobrze poráchuy z sumnieniem twoim, ieżeliś przedtym czego złego nie uczynił? myśli młodzieniaszek czym by Páná Bogá obraził? nie przychodzi mu ná myśl żaden grzech. Anioł przydał: nie pámietałz tego, iákoś przed dwiema miesiącami, ubogiego człowieka bez żadney przyczyny, bydle zabił. zá to cię kárze Bog, gdy cię niewinnego spotwárzono y uwięziono: áżebyś poznał Boską spráwiedliwość nád tobą, spytay twoich wspanu więźniow; zá co więzienie cierpią? tak upomniał go Anioł, zniknął. było to w nocy. názájutrz mowi Anioł do wspanu więźniow: zá cóście wtrącení do tego więzienia. odpowiedział ieden: mnie złe udáno, iákobym popełnił meżoboystwo. drugi: mnie spotwárzono o cudzołóstwo. dálej pyta Effrem: czy się nie poczuwacie do innych dáwnych grzechow? ná to pierwszy: niegdys szedłem przez most, ná którym bili się dwa

Effrem

grzech
Anioł

dwa mężowie, ieden drugiego ranił, z mostu w rzekę wrzucił y odszedł. patrzałem na onego w rzekę wrzuconego, iako się biedził z raną y z wodą, wołał do mnie, abym go ratował, mogłem ratować, nie chciałem w oczu moich utonąć. więcej nie pamiętam. drugi powiada: dwa bracia ażeby siostrę swoją wyzuli z części oyczyzny, udali ją przed sądem za nierządnicę, ja uproszony od nich za świadka, świadczyłem kłamliwie, iakobym doznał, iż jest taką, złączym według prawa, ona niewinna panna, część swoją utraciła. a temu jest lat dwie. to usłysząwszy Effrem, wyznał przed nimi, iako niegdyś ze złości ubogiego człowieka bydlę zabił, potym niewinny spotwárzony, ono więzienie cierpiał y sądu czekał. który gdy nastąpił. wyprowadzono wszystkich trzech przed sędziego. dwu pierwszych męczono, gdy się ni doczego nie przyznali, puszczono ich wolno. Effrema do więzienia odprowadzono. iako go w onym więzieniu męczyło ono zabite od niego bydle, kto wypowie? sam ieden ięczy w więzieniu, drugie czterdzieści dni. wrzucono innych trzech do tegoż więzienia, którzy także iako tamci dwa, oświadczają się swoją niewinnością. w nocy pokazał się Anioł Effremowi y rzekł mu: ci trzej są w więzieniu z tobą, o których tamci dwa więźniowie powiadali tobie. ieden z nich ranił człowieka na moście y wrzucił go w rzekę. drudzy dwa są oni bracia, którzy siostrę spotwárzyli y z oyczyzny wygnali. pytaj ich, jeżeli nie tak jest. pytał ich Effrem: wyznali iż tak było. wzięto ich na sąd, męczono, przyznali się do tego w czym ich spotwarzono. wszystkich trzech co do potwárzy niewinnych, co do onych dawnych grzechow, winnych obieszono. stoi na placu mizerny, płaczący, powroza czekający Effrem. słubuje Bogu iż miał zostać mnichem, jeżeliby oney łotrowskiej śmierci uszedł. rozkazał sędzia ażeby go káci wzięli na męki, y tak długo żyłami siekli, ażby się do uczynioney owczarzo-wi szkody przyznał. ale iż już pozno było, męczenie iego odłożono, samego do więzienia odprowadzono na dni 25. znowu do niego Anioł: iako się masz sam ieden w więzieniu, czy już wierzył, iż kárania Boskiego, żadne by naydawnieysze grzechy nie uchodzą. odpowiedział z płaczem: chybaby kto miał kámienne serce, toby temu nie wierzył, czego ja sam doznawam, ale ciebie gorąco upraszam, ażebyś mię z tej niewoli wyfwobodził, gdyż to możesz y Bog jest miłosierny. na to Anioł: na więcej zaśłużyłeś, iednak się postaram iż jeszcze raz na sąd poidziesz, y będziesz wolny. po dni czterech, nowy nastąpił sędzia, przyaciół rodzić Effrema, ten zważywszy iż słusznych dowodow na Effrema nie masz, uwolnił go od wszystkiego. zaraz Effrem z więzienia do klasztoru, został mnichem y oycem wielu mnichow,

chow, tak Bogu służył iż został Doktorem kościoła Bożego y wielkim świętym na ziemi y w niebie.

Rzekł Duch S. przez Salomona: *widzi Pan drogi człowieka, y wszystkie stąpania jego uważa. nieprawości swoje chwytają bezbożnego, y powrozami grzechów swoich bywać związany.* tak w famey rzeczy. swawolny młodzieniaszek uczynił ubogiemu wielką krzywdę, zabił bydle, nie miał tego za grzech. kwitnąca młodość popełnioną złość wybiła mu z głowy. ale Bog nie tylko drogi lecz wszystkie stąpania ludzi uważający, wpisał grzech jego do ksiąg trybunału swego. nastąpił czas pomsty. grzesznik złego uczynku zapomniiał, Bog przez Anioła przypomniał: zácnego domu młodzieńcze, kto cię schwytał y do łotrowskiego więzienia wtrącił? odpowiadając: potwarz, bom iest niewinny, nie uczynilem tego, co mi żarcą. o nie sąd ziemski kárze za grzechy iáwne: sąd Boski kárze sądem ^{złoty} za grzechy tájemne potwarzają pokryte. *nieprawości swoje chwytają bezbożnego.* zabiłeś niewinnemu bydle, nie wie o tym żaden na ziemi człowiek. Bog wie, y rozkazał nieprawości twojej schwytać ciebie y w więzieniu zamknąć. kto cię łotrowskimi powrozami związał? odpowiadając: potwarz. o nie powrozami grzechów swoich bywać związany grzesznik. sprawiedliwość Boską, żyłami onego bydłęcia, któreś zabił związała ciebie y biłaby osieczonego u słupá, iemi, na nich obiesiła, gdybyś nie uczynił ślubu zostać mnichem, za grzech pokutować. tamtych pięciu, kto wtrącił do więzień? odpowiadając: potwarz, niewinnych nas spotwarzono. pierwszy iakobym kogóś zabił. drugi, iakobym cudze łóże zmazał. nie to. *nieprawości swoje chwytają bezbożnego.* pierwszy mógł ratować, nie ratowałeś tonącego. drugi kłamliwym świadectwem zaśzkodziłeś niewinnej pánience. za to sąd Boski przez sąd ziemski uciśnął ich więzieniem y biczami u pręgierzá osmagał. trzeci nieprzyjacielowi krzywdy nie odpuścił, mścąc się iey ranił go, w rzekę w trącił, utopił. czwarty y piąty uwiodłszy się łaskomstwem, niewinną siostrę z sławy y cząstki oyczyzny wyzuli. za przewrotnym światem idąc, tych grzechów zapomnieli. lubo nie rychło przypomniał Bog, y dopuścił iż na sądzie ziemskim przyznali się do tego, w czym ich spotwarzono. ale na hák łotrowski zaprowadziła ich, nie potwarz, lecz niegdyś popełnione á pokutą nie zgładzone ciężkie grzechy. pamiętáycie na to grzesznicy, gdy was Bog na ten czas kárze, kiedy nie grzeszycie; y zda się wam iż was niewinnych kárze. wspomniécie na popełnione od wzięcia rozumu, za młodości zbrodnie, za które Bogu y bliźnemu nie dość uczyniliście; a znay-

• a znaydziecie was nie iuz niewinnych, lecz y nād to winnych. iedni żeście nie ratowali tonących, od głodu umierających. nie rozwadzali wadzających się. nie wydzierali tyrannom uciśnionych ubogich, wdow, y sierot. sami wāszym bliżnym w czymkolwiek uczyniliście krzywdę. drudzy żeście przeciw niewinnym świadczyli kłamliwie. nā sądach za podarki y względ nā ofoby, sprawiedliwość przedawali. inni mżcząc się krzywd, ręce wāsze krwią bliżnych zmazali. niewinnych osławili, ābo tāmne grzechy z uszczerbkiem sławy wyiawiali ā kto wszystkie zdoła wyliczyć grzechy? ten powinien wiedzieć o nich, kto ie popełnił. y gdy nie rychło po wielu leciech, będzie od Boga skarany ābo nā sławie nā fortunie, ābo nā zdrowiu y tam dāley. więzieniem, wygnaniem, pożarem, fuszą, grādem, głodem, chorobami y innemi plāgami. niech wspomni nā grzechy wieku swego, y korząc się przed Bogiem iāko przed oycem, z Dāwidem krolew wychwala sprawiedliwość iego. (e) *sprawiedliwyś jest Pānie y sprawiedliwy sąd twoy.* karz mię nā tym, āżebyś nā onym nie kārāł świecie. sprawiedliwy sędzio Boże. nie wāż się ktokolwiek mōwić z nie cierpliwości: Bog mię zapomniāł. Bog mię kārze niewinnego. bo to jest bluźnierstwo przeciw Opātrności y sprawiedliwości Boskiej. jest kłamstwo. jest przeciw Piśmu S. ktore mōwi: (f) *siedmkroć upādnie sprawiedliwy, y powstānie.* y S. Ian Apostoł: *ieżeli bēdziemy mōwili, iż grzechu nie mamy, sami nas zwodzimy, y prāwdy w nas nie mās.* iākiey prāwdy? oney w Piśmie S. (g) *nie mās człowieka sprawiedliwego nā ziemi, ktoryby czynił dobrze, ā nie grzeszył.* jest głupstwo nie uwāżające, iż kogo Bog nie kārze nā tym świecie, postanowił kārāć w piekle, onemi mēkami ktore wylicza Kardynał Hugo. (b) *piernysa jest strasliwie diabłow towarzystwo.* wtora, *jest boleść nad przyiaciōlami.* trzecia, *māk wieczność, odrzucājącā nā wieki od oglādania światłości Boskiej.* czwarta, *ciemności grube, ogień żādnym sposobem nie będzie świecił.* to wszystko przydzie nā człowiekā dla głupstwa. iż przeciw Bogu nā tym świecie kārzącemu szemrał, nā iego dopuszczenia upamiętāć się nie chciał.

I Erozolimski krol Dāwid do P. Boga rzekł: (i) *odstoń oczy moje, y będę uwāżał dziwne rzeczy w zākonie twoim.* tłumāczy Kardynał Hugo. mōwi Dāwid o wewnętrznych oczu, ktore bywāiā zāstonione pożądliwoścīā ciāłā, zbytecznym stārāniem o doczesne dobra, miłosćiā ku doczesnym dobrom ktore nākształi gnoiu zāślepiāiā człowiekā: Bog zāś otwierā te oczy doczesnym kārāniem, iāko S. Grzegorz mōwi: *kārānie otwierā oczy ktore zāmyka grzech.* doznał tego nā sobie tenże krol Dāwid. zabił tāmnym spo-

Gg2

sobem

sobem, niewinnego Uryásza, y porzucił grzech swoy w zám-
pomnieniu. álic od Boga posłany przypomniał mu Prorok
mowiąc: (k) *tyś uczynił to ukrytości; ja zaś, mowi Bog, u-
czynię te słowo przed obliczem całego Izraela y przed obliczem
słońca.* odpowiedział krol. *zgrzeszyłem przeciw Pánu, y kárał*
Bog Dáwidá, gdy mu zabił narodzonego synáczká; mieczem sy-
ná Absoloná, zabił mu drugiego syná Amnoná, tenże Absolon
odebrał mu krolewską koronę, wygnał go z miasta Ieruzálem;
gdy szukáiąc głowy rodzicá, swoię utrácił, Dáwidá gorzkiemi
nápoil łzami. dopiero się otworzyły wewnętrzne oczy Dáwidá
krolá, przyciśniony plágami obrocił się do Boga mowiąc: (l)
*w utrąpieniu moim będę wzywał Páná y do Boga mego będę wołał;
y wysłuchá w kościele swoim głosu mego, y wołanie moje przydzie do
uszu iego.* tamże miłosierdzie Boskie nád sobą wyráził: *wybá-
wił mię od nieprzyaciela mego naysilniejszego y od tych którzy
nie náwidzieli mię.* pisze S. Bonáwenturá (m) niektory żołnierz
imieniem Gerardus, utráciwszy wzrok, porzucił żołnierską, do-
mu pilnował. przyšli do niego podroźni dwa brácia S. Fráń-
ciszká Seráficznego Pátryarchy przyiał on ich z miłości ku S.
Fránciszkowi z wielką ludzkością. gdy oni brácia poszli ná
nocne wypocznienie y drogą strudzeni zasnęli. jednemu z nich
pokazał się S. Fránciszek y rzekł: *wstáway iáko naysilniejszy,*
obudź towarzysza twego, podź z nim do onego żołnierzá go-
spodarzá wászego, y mow. S. Fránciszek chce tobie nágrodzić
tę miłość, którą iego bráci pokazał: Bog nie dláczego innego ná-
wiedził cię ślepotą; tylko dla grzechow których się dopu-
ścił y aż do tych czas nie spowiadał. pobiegli brácia do one-
go żołnierzá, obudzili go, co S. Fránciszek zlecił, opowie-
dzieli mu. zdumiał się on, iáko S. z Bogiem kroluący odkrył
bráci swoiey tájemnice serca iego, uznáwszy wielkie nád so-
bą miłosierdzie Boskie. pał przed jednym z onych bráci ná
kolána, wyspowiadał się szczerze z wielkim żálem, pokutę
przyiał y wypełnił. Bog też pokazując iż mu wzrok niekto in-
ny wydarł, tylko przeszłe grzechy iego: zaráz po rozgrzeszeniu
przywrócił mu dáleko iásniejszy wzrok, niżli przedtym. flu-
żył tedy Bogu w bojáźni iego, y wiek swoy szczęśliwą skończył
śmiercią. ieżeli kto, iáko żołnierz y gospodarz náwiedzony od
Boga, powinien wołać do niego; *odstón oczy moje.* oczy sumnie-
nia mego, ábym poznał, zá cóś mię skárał, a skarány áżebym się
upámietáł, o ználaszby káždy z nich w sumnieniu swoim dość
popelnionych niegdys zbrodni. żołnierz zdzierstwa, obżarstwa,
nieczystości, zwady, pojedynkow, bluźnierstwa, krwawego po-
tu y

tu y łes ubogiej szlachty, duchowieństwa, chłopow, aż nadto. gospodarz, robotami znalazłby zgwałcone dni święte, nie postrzeganie na domowych boiaźni Bożej. zatrzymanie zapłaty naiełnikom, opuszczenie w święte dni Mszy S. lichwę, krzywoprzysięstwo, kłamstwo z sąsiadami niezgodę, y tam daley. gdy Bog kárze za to, abo wzrok, abo słuch, abo mowę, abo rękę, abo nogę odbierając. bydlę abo konie, owce y iakikolwiek zbior domowy chorobą wymiatając. zboża pośiane, abo z pola zebrane; fuszą potopem abo ogniem znac. potomstwa abo nie dając, abo ie wydzierając. zaraz wołay: *odstłoń oczy moje, oczy sumnienia mego Boże sprawiedliwy sędzio, a będę uważał dziwne rzeczy w zakonie twoim.* dziwne rzeczy. wyznanie na spowiedzi moich szpetności, krotki a szczyry żal za nie, a wieczne miłosierdzie twoie nademną. szczęśliwy żołnierz gospodarz y każdy człowiek, który od Boga nawiedzony, zaraz ze wszystkimi domowymi, do spowiedzi do błagania Boga; zaraz Bog do miłosierdzia nad nim. niefortunliwy kto się upamiętać nie chce. bo wpada na one trzy rzeczy. o których

A Nielski Doktor. (n) to troie, grzech, śmierć y piekło za iedno z sobą chodzą. grzech prowadzi do śmierci, śmierć prowadzi do piekła, pisze Nicephorus. (o) Justinus Wschodni Cesarz wziął na sąd dwu Senatorow, Etheriusza y Addeusza, iakoby Cesarza zdradzić postanowili. Etherius na frogich mękach wyznał iż Cesarza trucizną chciał zabić y na to się zmoził z Addeuszem senatorem, ten zaś przysięgł, iż o tym ani pomyśli, iż go niewinnego spotwórzono. y w samey rzeczy, co do zdrady na cesarza niewinni byli. lecz dawne przypomnieli swoje zbrodnie. iako Etheriusz wielki machiawel pod imieniem cesarskim, żywych y umarłych ludzi dobrą, różnemi potwórzami sobie przywłaszczał, podatkami iako tyran wszystkie sta-
ny zdzierał, za panowania przeszłego cesarza Justiniana. Addeusz zaś czarnoksięskim sposobem iednego z panow zabił. nie spowiadali się tych swoich zbrodni, w zapamiętaniu ich, głowy im ucięto. tailed się z swoją złością przed ludźmi, mniemali iż się zatają przed Bogiem. o nie podobna! gdyż Bog wcielony rzekł: *nic nie masz skrytego, coby nie było odkryto: y nic tajnego, o czymby nie wiedziiano.* machiawel káže: do imienia cesarza abo krola przydawszy potwarz, zabieray na twoją osobę y familię, iakoby do Rzeczypospolitey skárbu, po umarłych, maiętności y ruchomość: żywym duchownym y świeckim przez podatki, ostatnie co mają, wydzieray, wszystko to sprawiedliwością okrzyć. uydzie. przez diabla abo przekupione osoby,

Ether
Addeus

grzechy

Gg3

szprątnei

n fer. 2. p. Dom. 2. Quadrag. o in Eccl. Hist.

sprzątni tego który nie z tobą lecz przeciw tobie iako bezbo-
 żnemu trzyma, iako Piłat ręce umyway. y to uydzie. uchodziło
 na ziemskich sądach, ale nie na trybunale niebieskim. ten nie-
 winnych potwarzą okrył, áżeby dawnieysze winy im przypo-
 mniał. ale nie potym. za przypomniane zbrodnie, Bogu y bli-
 żnym dość czynić nie chcieli, wpadli na ono troie: grzech,
 śmierć y piekło. grzech zaprowadził do śmierzki, śmierć
 zaprowadziła do piekła. pisze Atlas Marianus. (q) Mia-
 sto Neapol skarał Bog morowym powietrzem, ktore przez lat
 dwie wycieło w mieście, sześćdziesiąt tysięcy ludzi. dziwił
 się obywatel, za co ich Bog karał? pokazała się Nayśw. Pán-
 na iedney prostey niewieście, y rzekła: morem syn moy ni-
 szczy te miasto, y nie ustatnie mor, ieżeli się nie przyczynię do
 syna mego, co na ten czas uczynię, gdy na tym miejscu, na
 którym mię widzisz, miasto wykopie z ziemi obraz moy
 y będzie się przed nim modliło. co gdy uczyni, mor ustatnie.
 á ieżeli dla tego obrazu wystawi kościół, przez lat wiele za-
 chowam ie od morowey plągi. niewiasta dała o tym znać star-
 szym miastu. uczynili wszystko, co Nayśw. Panna rozkazała, á
 Nayśw. Panna spełniła, co obiecała. rzekł niegdys Bog do ludu
 Izraelskiego: (r) *zapomniałeś Páná Stworzyciela twego.* kiedy?
 wyraził Pan: *zgrubiały, utuczony, rozpostrzeniony porzucił Boga
 stworzyciela swego.* gdy mu ni naczym nie schodziło, podeptał
 przykazanie Boskie. co za tym? gniew Boży: *zgromadzę na nich
 złe y strzaty moje utopię w nich.* y utopił. toż do ludu Kátho-
 lickiego utuczony dostatkami, *zapomniałeś Páná Stworzyciela
 twego.* przypominam tobie grzechy twoie, morową plągą. u-
 pamiętay się. dziwuie się lud: za co mię Bog kárze. dopiero
 zachowuie przykazania Boskie. o głupi! á przedtym czyś za-
 chował? spowiadałeś się, á czy dość uczyniłeś Bogu y bli-
 żnym? rzekła Nayśw. Panna. przypomniała grzechy, y opu-
 szczone do niey nábozeństwo. upamiętał się lud, Bog za przy-
 czyną Nayśw. Panny, uwolnił go od plągi. z Dáwidem krolem
 wspomniawszy przeszłe nasze grzechy, codzień wdychamy do
 Boga: (s) *na grzechy młodości moiey, y nie wiadomości moie nie pā-
 miętay: według miłosierdzia twego, pamiętay na mię ty dla dobroci
 twoiey Pánie. y dla przyczyny Nayśw. Panny Matki
 twoiey, zachoway nas od wiecznego zátrocenia.*

A

M E

N.

NA

p Mat. 10. q. Imag. 1077. r Deuter. 32. s psal. 24.

NA NIEDZ: V. PO WIELKIEY NOCY.

Proście á weźmiecie. Joan. 16.



Modlitwa nie każda pożądana odbiera skutek. N. pisze Lacertius (a) Dyogenes Filozof nie mający oyczyny ani kąt własnego, błąkał się po miastach. swoim przykładem nauczał ludźie wżgardy świata. kiedy się cudze wycierając kąty, oszarpał, podczas frogiey żimy uziął, porwawszy z kościoła Bożka drewnianego, na ryuku połamiał zapalił, ogniem się onym ogrzał. wrocił się do kościoła, iako głodny, modli się do innych miedzianych bożkow, aby go żywnością opatrzyli. ktoś na to patrzący rzekł do niego: bezbożny ezłowiecze, iako cię mają bogowie wysłuchać, ponieważ iednego z nich spaliłeś? na to Filozof: drewnianegom spalił, bo inaczej nie chciał mię ogrzeć, u miedzianych proszę chleba, ale y ci godni ognia bałwani, bo ani sami iedzą, ani nam dają. y poszedł z bożnicy, zębami dzwoniąc. modlitwa bez skutku, bo do niemych bałwanow żadnych dobr nie mających. prawdziwy Bog Zbawiciel nasz mowi do Uczniow swoich: *proście á weźmiecie*. Piotr S. uwięziony od Heroda prosił Pana Boga o wolność, Anioł wyprowadził go z więzienia. (b) S. Fosterius Opat na głodnym mieszkający miejscu, modlił się do P. Boga: *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*. codzień przynosił mu Anioł bułeczkę chleba, ieżeli miał gości, tyle Anioł podawał chlebow, wiele było gości: modlitwa skuteczna. zkaż dalsze kazanie o tym. iż sprawiedliwych modlitwa wszystko otrzymywa od P. Boga: zapamiętanych grzesznikow modlitwę odrzuca Bog: będzie to na cześć Pana w T S I. na d. n. p.

I
Diogenes

Bogowie

Fosterius

Anioł

żywność

2
A Nielski Doktor naucza, iż modlitwa iest P. Bogu przyjemna y temu kto się modli pożyteczna, ieżeli modlący się iest w miłości, w łasce Bożej. (c) *oratio meritoria erit oranti, qui ex charitate orat*. Augustyn S. o modlitwie: (d) *modlitwy z czystego serca wychodzący, wielką iest moc, y iako wier-ny posel rozkazanie pełni, y tam idzie dokąd ciało poyść nie może*. od duszy ciałem obciążoney w poselstwie sława przed Bogiem, od niego przynosi iey to, czego ona żąda. (e) B. Kolumba Recya od wzięcia rozumu taką pafała miłością, przy czystości najmnieyszym grzechem niezmażanego serca, iż sama sobie głowę ostrzygła aby iey do ubiorow y małżeńskiego nie przy- muszano stanu. prosiła P. Boga o zakonny hábit. pokazali się

modlitwa

Kolumba

iey
a in Dion: b Nadaśi Ian. 5. c 22. q. 83. a. 7. d sup. pf. 65. e Diar D.

S. Bened. iey trzy SS. Pátryarchowie Benedykt, Dominik y Seráficzny
S. Domin. Frańciszek. każdy zapraszał do swego hábitu, oná upadła do
S. Franc. nog Dominiká S. przyjął Dominik S. y za czásem odział há-
bitem zákónu swego. gdy ią w drodze ódkoczyli zboyce, we-
stchneła do Naysw. Panny, tá krolowá pánienek, tak ią zállo-
niła, iż zboyce iáko ślepi poszli ze wstydem. matce iedney
syn ^wpiętnastu lat umarł, B. Kolumbá przymuszóná prośbą y
płaczem matki, zamknęła się z umarłym w komorze, po kro-
tkiey modlitwie, iáko niegdys S. Elizeusz Prorok ukłádła się
ná umarłym, trzykroć tchneła ná oczy y ustá iego, porwał
się umarły, zawołał: niech będzie pochwalony Bog, iż się náde-
mną zlitował, żyję y zdrow iestem, za modlitwą Kolumby.
drugá páni porodziła ciála kawał, ani znáku człowieká, ani ży-
cia maiący, pełná frásunku y wstýdu, uwinąłszy one dziwo
w towalnię posłała do B. Kolumby, prosząc, aby ią pocieszy-
ła. Świętá pánná mając we zwyczáiu żadney smętney osoby
bez pociechy nie odprawować. uczyniła modlitwę, ná onym
kawale ciála odryfowała wszystkie członki dzieciátká, tchneła
w nie iáko niegdys Bog w Adáma w Ráiu z gliny ulepionego, zá-
raz się stało żywe śliczne dzieciátko, odešla ie matce, iego.
wielce się uradowała matka, iákoby z niebá spadł ná iey ręce
synáczek. wszystkie się zdumiało ná taki cud miało, ktorego
żaden Święty nie uczynił od początku świata. taká iest moc
modlitwy z serca czystego, miłością ku iednemu Bogu nápeł-
nionego wychodzącej. o niey Augustyn S. (f) *modlitwa sprá-
wiedliwego iest kluczem do niebá, wstąpi modlitwa y zstąpi Boskie mi-
łosierdzie, lubo niska iest ziemiá wysokie niebo, slucha iednak Bog ie-
zyká człowieká, iezeli będzie miał czyste sumnienie.* czystego su-
mnienia pánná, modlitwą iáko kluczem odmykała niebo, o co-
kolwiek prosiła P. Bogá, to záraz otrzymała. grzesznikow mo-
dlitwy iáki skutek? (g) we Włoszech miało Peruz skárał Bog
za grzechy morowym powietrzem, żadnego domu nie było w
ktorymby umarłego nie płákáno. płaczący umarłych sami ná
trupy pádaiąc umieráli, w iednego trupá obrociło się miało.
uciekáli się ludzie przez posty y modlitwy do P. Bogá. ale dar-
mo. była ná ten czas w Peruzu pomienioná S. Pánná Kolum-
bá, událi się do niey rádni miastá pánowie, aby Pána Bogá za
nich błagała. rzekła pánná: odmaluycie ná chorągwi zagnie-
wanego Zbáwiciela P. obraz, u nog iego leżącą moią osobę,
spowiadaycie się, z processyą po kościołách do Bogá o miło-
sierdzie wołaycie, może się zlitować nad námi. uczynił tak
Senat. wszyscy się ludzie spowiádali, ná processyách, po ko-
ściołách

ściółach z płaczem w niebo, do Bogá o miłosierdzie wołali. nie po wszystkim. mor w pień tnie miasto, o iáko łacno rozgniewić, do zapalczywości mieczá pobudzić Bogá, nie łacno y nie podobna grzesznikom przednieć go, y do złożenia dobytego mieczá przywieść! modliła się, pościła, płakała B. Kolumbá, áby Bog gniew swoy od miasta odwrócił. odrzucił Bog y iey zá grzeszników modlitwy. widząc ona, iż Bog postanowił obrocić w pustynię one miasto dla wielkich y mnogich zbrodni iego. rzekła do P. Bogá: Boże naysprawiedliwszy sędzio odwróć twoy gniew od miasta, á obroć ná mnie. owo ia między tym grzesznym ludem y tobą stáwam, utop ogniste twoie strzały w tym moim ^{pokutá} mizernym uschłym cieie, á grzeszników przestán zabijać! wysłuchał Bog, osypał iá od wierzchu głowy aż do stopy, ognistymi wrzodami, od boleści umierała, umrzeć nie mogła, cieszyła się z tego, iż skoro ná nie Bog swoy gniew obrocił y w iey cieie, całego miasta morzłóżył, záraz miasto od powietrza wolne zostało. kiedy ona dość Bogu uczyniła zá grzechy ludzkie, przyszedł z nieba Dominik S. z S. Kátháryną Senenšką, zlecił iá. uważcie słuchacze! iáko obrzydła Bogu grzeszników modlitwa! morem skáráni od Bogá, spowiadali się, pościli, płakali, kościoły nawiedzali. przez dni y nocy ná modlitwie trwali, nie wysłuchał Bog, wszystkie te uczynki ich odrzucił od oczu swoich. czemu? słuchajcie co Bog u Proroká Ezdrászá do grzeszników mowi. (b) *á bom nie ia was prosił iáko oćiec synow, y iáko matka corek, y iáko kármicielka dzieć swoich, żebyście byli moim ludem, mnie służącym, moje przykázania zachowującym. á ia żeby bym był wászym Bogiem: y wy moimi synami, a ia wászym Oycem, ták was zgromadziłem iáko kokosz kurczatká swoje pod skrzydła swoje. dopiero zaś co pocznę z wámi, kiedyście mię ciężko wászymi grzechami obraźili? odrzucę was od twarzy moiey. ofiary gdy mi przyniesiecie, odwrócę twarz moię od was; z dniami bowiem Swiętymi wászemi y uroczystościami y umartwieniami ciáta, rozwód uczyniłem. są słowa Boskie. prosił Bog onych ludzi przez náchnienia, przez káznodzieiow, przez dobrodzieystwá, aby mu szczerze służyli, iego przykazań iáko synowie oycá y corki matki strzegli. pogárdzili prośbą, przykázania zgwałćili. Bog do miecza głodu y moru ná nich. oni do modlitwy, do SS. Ofiar, do postow, do płaczu y nie święte dni święcili, na processye supplikácy wáżyli. o nie wczas kiedy Bog sieć zaczął, iuż to poniewólná wyciśnioná plágami modlitwá obrzydła Bogu. odwrócę twarz moię od was. sprawiedliwych czystego sumnienia modlitwá o co prosi Páná Bogá, to otrzy-*

Hh

mywá:

mywá: zapamiętałych grzeszników modlitwy odrzucá zágnie-
wany Bog.

3

Rzymski Kárdynał Hugo Proroká Dáwidá słowá: (i) oczy
Páńskie ná spráwiedliwych y uszy iego ná modlitwy ich. słu-
máczy. nie mówi: do modlitwy ich, lecz ná modli-
tny ich, áżeby wyráził prędkie wysłuchánie Páńskie. ma Bog
otwarte oczy ná modlitwy tych którzy mu szczyrze służą, á-
by ich prętko wysłuchał. (k) B. Dodo Frisius, zákonu Domi-
niká S. Niemieckim národom przepowiadáiąc pokutę, w dro-
dze gdy trąfił ná rzekę nie mającą mostu áni przewozu, zaráz
krotką do P. Boga modlitwą, rzeki letnego czasu, zimowym
wyścielał lodem, po ledzie przechodził. (l) S. Adunałwia wdo-
wá w nocy nie máiąc do modlitwy ognia, krotką modlitwą
świecę zapálił, Świętych z Bogiem kroluujących ná ducho-
wną z sobą rozmowę, modlitwą sprowadzał. (m) S. Wawrzy-
niec Biskup przyśzedłszy do miastá Spoletu, widząc iż Spole-
tanie iego nápomínania nie rádźi słucháiący, brámy pozamy-
káli, modlitwą brámę sobie otworzył, do miastá wszedł, nieprzy-
iáćioł prawdy zawnstydził. (n) S.^g Ancirardá ná modlitwie osko-
czyli diabli, on się nábożniey zaczął modlić, przybył z nie-
bá Anioł, diabłów rospędził. (o) S. Kentingernus Biskup ma-
iác wielu duchownych towarzyszw, rozdzielił ná pułki do
modlitwy, áżeby dzień y noc P. Boga żadney nie opuszczáiąc
godziny, chwalili. gdy się do śmierci zbliżył, prosili go towá-
rzyrze áżeby ich ná tym świecie nie porzucał. on do modlitwy.
Anioł rzekł do niego: stánie się tobie, o cóś prosił, jutro wynidzie-
cie z ciała śmiertelnego do nieśmiertelnego żywota. tak się
stało. náziutrz wszyscy świat porzucili, do niebá poszli. we
wszystkich potrzebách prędko wysłuchiwa Bog iemu wiernie
służących. *ich modlitwą według Chryzost: S. (p) jest korzeniem
wselkich y niezliczonych dobr.* o modlitwie grzeszników człowiek
ktoremu P. Jezus wzrok przywrócił rzekł do Zydów: (q)
grzeszników Bog nie wysłuchiwá, ále kto czci Boga y wolá iego czyni,
tego wysłuchiwá. pisze Marchesius (r) Roku P. 1647. Neápoli-
tańskie krolestwo skárał Bog zá grzechy, wojną domową, szlá-
chty y pospolstwa z krolém, o nieznosne nárzuczone od krolá
ciężáry. duchowieństwo y świeccy codzienne modlitwy posy-
łali do Pána Boga, prosząc o pokoy oyczyźnie, ále tego ich
posła do niebá nie puszczono. nie tylko świeccy, lecz y du-
chowni porzuciwszy kościoły y klasztory z miastá Neápolu
uciekać od swoichże náiedzników szarpáczow musieli. ná ten

Neapol
wojna
grzechy
gniew B.

czas

i psal. 33. k Diár Domin in vit. ill. l Nadaś Jan. 25. m idem Febr.
3. n idem Febr. 4. o idem Jan. 13. p Hom. 5. de Nativ. q Ioan. 9.

czas wielką światobliwością płynącą panną Kátháryzną a S. Petro Martyre w kłászczorze y hábićie Dominiká S. gorąco modliła się do P. Bogá, áby dał koniec wojnie domowey. nie mogła się przecisnąć y iey modlitwą do Bogá przez wszystkich stánów grzechy wołające o pomstę do sprawiedliwości Boskiej. ledwo ta święta panna za przyczyną S. Kátháryzny Męczenniczki y S. Kátháryzny Senenkiej upadających na twarzą swoje przed zagniewanym Bogiem, ieden tylko swoy kłázztor w całości od ruiny zachowała, inne kłázztory częścią obálono, częścią na pufzkárníe y swoje stánowiská żołnierze obroćili, skończyła się wojná domowá zniszczeniem miasta y krolestwa. do

Kátháry
a S. Petro
Káth. M.
Káth. Sen

I Eremiaszá Proroká gotuiącego się na modlitwę za lud Judski od Bogá za grzechy mieczem głodem y morem skárany, rzekł Bog: (s) *nie modl się za lud ten na dobro iego. gdy będą pościli nie wysłucham modlitwy ich, a jeżeli ofiarować będą całopálenia y ofiary, nie przyjmę ich: ábowiem mieczem y głodem y morem wytrączę ich.* tak Bog zagniewany na krolestwo Neápolitáńskie, do pomienionej świętej panny modlącej się za oycyznę, mowił: *nie modl się za lud krolewski, za woysko, bo iego iáwne zdzierstwa, tájemne krádzieństwa, zbytki w potráwach, nápoiach, ubiorách, nieczystości, záboystwa, zwády, pojedynki, nie szczyrości, bluźnierstwa, kosterstwa y inne zbrodnie, dáwno do mnie o pomstę wołają! nie modl się za stan rycerski, za szláchtę, bo z tych liczby Pánowie, urzędnicy na sądach sprawiedliwość przedawają, kto dla nich potráwy miasto száfránu złotem, á wino miasto cukru srebrem záprawił, ten wygrał: kto nic nie dał, ten przegrał; ubogi, sierotá, wdowá od tych Judászow, Piłatow przedány zginął. oni Seymy y seymiki rwą dla przekłétego swego pożytku: za hárdym idąc diabłem, przed światem się popisują, páłace, zwierzyńce ogrody, dla próżney chwały z łez ludzkich budują; kościołow y szpitalow dochody, na psiaranie obracają: oni na mszą do kościoła ledwo kiedy we dni święte, tam się modlą nie do mnie Boga, lecz do diabła, bo przed moim maiestátem bez wstydu, witają się rozmawiają, nowiny wyliczają: oni kościoły moje obroćili na iáskinie łotrowskie, kiedy w nich seymikują, wádzą się, zabijają się, ostarze depcą, szpecą iáko pogáníe: im pochlebuie szláchtá, dla chleba y kuflá za ich złością idzie, one iáko cnoty chwáli. we dni Święte w domu leży ábo się po tárgách iarmarkách włoczy ábo w kárczmie siedzi. *nie modl się za pospolstwo. ono rzemieśnicy y wieśniacy robotami, kupcy tárgami dni Święte**

4

Hh2

gwałcą,

gwałcą, ledwo na wielką noc do spowiedzi, spowiadać się nie umieją, grzechy taia, ani wiedzą, co jest Bog, iako nie rozumne bydle, do S. Sakramentu przystępuią. *nie modl się za takich.* godnaś żebym ciebie wysłuchał, ale oni niegodni modlitwy twoiej. sami się będą modlili, pościli, spowiadali, ofiary dawali, płakali. *nie przyjmę ich. mieczem morem y głodem wytrączę ich.* y wytrącił. odrzuca Bog grzeszników modlitwy, bo się modlą, miłosierdzia szukają, nie z dobrej woli, nie szczyrej miłości, lecz iako niewolnicy czartowscy, plagami przyćśnieni od zagniewanego Boga.

Pratum
grzechy
ogień y
miecz.
Raphaela
Marya P.

śmierć

A Nielski Doktor naucza iż modlitwa jest prosba rzeczy dostoynych zbawieniu służących od P. Boga. (t) *oratio est petitio decentium a Deo.* do sprawiedliwego rzekł Izaiasz Prorok: (u) *na głos wołania twego, zaraz skoro usłyszysz, odpowie tobie, Bog.* (w) we Włoszech miasto Pratum za grzechy niszczyli nieprzyjaciele ogniem y mieczem, kościołom y klasztorom nie przepuszczając. S. panna Ráphaela Fawencya zakonowi Dominika S. ze czterdziestą siedmią swoich siostr, z wielką pań panien świeckich, zamkneła się w kościele, z płaczem upadła na modlitwę do Naysw. Panny aby ich broniła od nieprzyjaciół. wpadli do klasztoru nieprzyjaciele, Naysw. Panna z obrazu zawołała na nich: *naymnieyszey szkody temu klasztorowi y osobom w nim będącym nie czynicie, weźniecie w nagrodę niebo.* zaraz nieprzyjaciele przysięgli bronić onego klasztoru. taż panna uprosiła sobie u Naysw. Panny szczęśliwą śmierć, na onych słowach: *teraz puść zaś Panie służebnicę twoję w pokoiu.* zaśnęła w Bogu. widziiano duszę iej chwalebna wstępującą do nieba. na głos modlitwy uciśnionych, Bogu y Nays. Pannie szczyrze służących panienek, zaraz Naysw. Panna z pomocą. *day nam Chryste Jezu za przyczyną Naysw. Panny Matki twoiej, w czystości fercá tobie służyć, áżebyśmy godni byli wysłuchania twego w utrapieniach naszych y w godzinę śmierci naszej.* Amen.

NA SWIĘTO W NIEBO WSTĄP. P.
Wzięty jest do Nieba y siedzi na prawicy Bożej. Marc. 16.

I



Onarcha wszego stworzenia Zbawiciel nasz wstąpił do Nieba, kto za nim? N. trudna do onego naywyższego nayszczęśliwszego krolestwa, droga. zastępuią

t 22. q. 83. a 1. u cap. 30. w Diar in vit ill.

puia pułki onych głównych národu ludzkiego nieprzyaóiół, przeklętych czártow. (a) S. Antoni pustelnik gdy się wybie- S. Antoni
rał z pádołu płáczu, z wygnánia do niebá, podniołszy oczy w
niebo, uyrzał diabła w postáci niezmiernego olbrzyma, który diabeł
głowá swojá pod niebieską brámę wyniesioná, ręce ná cały
świat róściągáwłszy, duszom ludzkim przeszkádzáł y drogę
tánowáł do Niebá. ledwo niektóre dusze iáko ptástwo letkie,
hardá iego depcąc głowę, wstępowáły do Niebá. niezliczone
dusze obciążone grzechámi podniołszy się w górę, trácone od
niego, iáko kámién ná ziemię upádały. zá wstępującym do nie-
bá Zbáwicielem Pánem idące z otchłáń dusze SS. Pátryárchow,
Prorokow, krolow, Książát y niewinniátek od Herodá pobi-
tych, nie zlekły się tego olbrzyma, iáko zádnego nie mające
grzechu, cnot świętych pełne, śácnó weszły do niebá ná wie-
czny z tryumfuiącym Pánem tryumf. grzesznikow ciężar grze-
chow zátrzymał ná ziemi. zkąd dálsza mowa o tym. iáko
spráwiedliwi nie mający grzechow, świętymi ozdobiéni cno-
támi, śácnó wstępuia do niebá, wieczną odziedziczáią chwálę:
á záś grzesznikow ciężar grzechow z obliczá ziemi ná piekielná
rzucá przepásć. bédzie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p.

A Nielski Doktor náucza iż Zbáwiciel nasz wstąpił do
Niebá áżeby ná maiestácie niebieskim iáko Bog y Pan
siedząc, Boskie dáry ludzóm posyłał. (b) *ut in celorum*
sede quasi Deus & Dominus constitutus, exinde divina dona hominibus
mitteret. iákie dáry? dáie znáć Kárdynał Hugo. (c) *dar Boski iest*
áżeby człowiek wśytkiem znikomymi dobrami pógárdziny, Bogá ie-
dnego szukał. pisze Márchesius. (d) B. Imeldá Lambertiná zácna
od wielkiey Familii, ále zácnieysza od wielkich cnot pánná, le- Imelda
dwo poirzáła ná ten znikomy świat, zaraz do hábitu Domiká
S. ućiekła, w niewinności ná chrzcie S. wziętey, w dziećinnych
lećiech postępując z cnoty w cnotę, wiele stárych osob
w tyle porzuciła, iedyná iey roskosz, umartwienie
ciała, modlitwá, rozpámiętywanie dobrodzieystw Bo-
skich y wieczney chwały. zádała przez przyięcie Nays. Sa-
krámentu, seráficzná miłością ziednoczyć się z Bogiem, ále
nie uwážny spowiednik iáko maluczkiey, zábrániał Anielskie-
go pokármu. inne matki dozrzáłe corki swoje ledwo zápędzą
do spowiednicy y ołtárzá, oná maluczka po codziennych spo-
wiedziach, nie mogła się dopłakáć u spowiednika áby iey SS.
Sákráment podał. nástąpiła uroczystóść w Niebo wstápienia
Páńskiego. rzekła oná do spowiednika: Oycze dziś Zbáwi-
ciel nasz wstápiwszy do niebá udárował wśytkich. Aniołow:

Hh3

tryum-

a vit. ill. b 3. p. q. 57. a 3. c in psal. 67. d in Diario in vit. ill.

W niebo
wstap. P.

tryumfem z otchłań wyprowadzone dusze, wieczną wolnością: Nayśw. Mátkę swoię y uczniow swoich pewną obietnicą wiecznego z nim krolowania. wszystkich grzesznikow nadzieią zbawienia, ty mnie dáruy iego samego w S. Sakramencie przytomnego. głuchy ná to spowiednik. przyszła godzina komunii, wszystkie siostry S. Sakrament przyieły, ona nie przypuszczona płakała w kącie. wyszli wszyscy z kościoła ná obiad, została ona y przed wielkim ołtarzem ná którym S. Sakrament, wzdyhac z płaczem poczeła: o naydobrotliwszy Iezu Pánie moy y takżeś mnie służebnicę twoię odpędził od stołu twego! iam uschła od pragnienia do ciebie źródła żywego, tyś się odemnie oddalił! o Pánie tyś dzisiaj wszystkich do ciebie się gárnących pościł, pocieszył, á mnie gorzkimi poisz łzami. podobno iżem maluczka dla tego mię odrzucasz, a wszákeś ty rzekł: *puszczajcie maluczkich niechay idą do mnie, takich jest bowiem krolestwo niebieskie.* przyszła do ciebie Pánie, Chananeyka niewiasta prosząca o zdrowie corce swoiey. odpowiedziałeś: *nie jest słusna odbierać chleb synom á dawać psom.* ná to ona: *wszak Pánie y pieski iedzą odrobiny ktore spadają ze stołu pánów ich.* iakoby rzekła: day mi Pánie odrobinę łaski twoiey. y zaraz pocieszyłeś ją: *niech się stanie tobie, iako chcesz.* o Jezu moy iedyná odrobinka Nayśw. Sakramentu mnieby nasyciła y ná wieki szczęśliwą uczyniła, á zabraniaśz iey. ná puszczy przez dni trzy głodem zmorzoney rzekły nie puścisz bez posiłku, á ná duszę moię przez tak wiele lat głód cierpiącą, łaskawym okiem poirzeć nie chcesz. kiedy tak ná swoje nieszczęście narzeká pánienká, álic iá niespodziane y niesłychane wieczne spotyká szczęście. z *Cimborium* wyszedł S. Sakrament tak iáśr y y tak wonny iż nie tylko kościół ále cały kláštor światłością y wonnością nápełnił, niezliczonemi otoczony Aniołami stanął ná powietrzu przed twarzą oney świętey pánienki, która z radością upadając ná twarz swoię oddała pokłon Bogu oćierającemu z oczu łzy w niewinności płaczących. ná onę dziwną światłość y wonność, przybiegły do kościoła zakonne siostry, z zadziwieniem y wielkim weselem upadły ná kolána. zawołały spowiedniká, ten z pátyną pokłęknał przy S. Sakramencie, spuścił się ná pátynę, S. Sakrament, skoro go podał świętey pánience, zaraz szczęśliwą duszá iey porzuciła śmiertelne ciało, ná wieczny do niebá poszła tryumf w iedynástym roku wieku swego. w Pańskim Roku 1333. tá pánienká skoro doszła rozumu, zaraz od tryumfuiącego Zbawiciela Páná wzięła wielki dar, wzgárdę świata. o wielki to dar, oświecenie od Boga ná maluczką ná páfacu w pieszczotach wychowaną pánienkę

S. Sakr.

śmierć

nienkę wołającę wspomni na pierwszą matkę twoję Ewę, w Raiu zdrądził ją y z szaty niewinności wyzuł przeklęty wąż, tego węża wszystkie światą kąty pełne, uciekay od niego! wspomni na krolową Iezabel nie było nad nią ślicznieyszey, a ieszcze farbami dodawała swoiey twarzy śliczności: nie było bogatszey, a ieszcze niewinnemu Nabothowi, pańskich owoców wydārła ogrod, ta bogini ziemskā niespodzianie przez okno z pałacu wyrzuconā, koñmi strátowanā y kości do pogrzebu nie zostawiła: skrył się z urodą od światā, uciekay od bogactw, bo cię prędzey zabiją naduszy y ciełe niżli nasyca! uważ co o życiu ludzkim na świecie, mowi Książę Job S. (e) człowiek narodził się z niwiasy: krotki żyjący czas, napęlnia się wielką mizeryą, który iako kwiecie wychodzi, y kruszy się y ucieka iako cień. nie dawno się rodził, już z oczu ludzkich zniknął. drzewo ma nadzieję, lubo ie wytną, znowu się odmłodzi, y gałązki się iego krzewią; gdy się zstarczy w ziemi korzeń iego y w piasku obumrze pień iego, wsakże gdy uczuie wilgotność, odżyje y rospuści gałązki iako przedtem gdy było posadzone: człowiek zaś gdy umrze y ciało z kości opadnie y zniszcze- człowiek ie, pytam gdzie jest? iako uchodzą wody z morza y rzekā opadā, y wysychā, tak człowiek gdy umrze nie powstanie. więcej się na świecie na onych, wysmienitych pałacach, w rokosznych ogrodach, zwierzyńcach frebrem y złotem odziany nie pokáže. napisano w Księgach Boskich iż tylko iedynaście lat masz żyć na świecie. o zawczasu uciekay od światā, gotuy się na nie przeżyty wieczność. ten nie oszacowany wielki dar pańiencie dał tryumfujący dzisiaj P. Jezus. ten ją zaprowadził na miejsce świętey pokuty, tam ją zasmęcił y płaczem napoił nie przypuszczając do Pańskiego stołu swego, w iednym momencie smętek y płacz przemienił w wieczną radość: przez czyśćć sumnienia y cnoty święte, onę sobie zgotowała do niebā drogę o ktorej Duch S. przez Salomona. (f) ścieżkā sprawiedliwych iako światłość iasna idzie y roście aż do dnia doskonałego. do dnia nie przeżytey wieczności.

Rzymski Kardynał Hugo, Dawida Prorokā słowā. (g) 3
będą wynwyższone rogi sprawiedliwego. tłumaczy. rogami sprā- rogi
wiedliwego, ktore będą wynwyższone, mogą się nāzwać cnoty,
ktorymi diablā świat y ciało odrzucā od siebie, ktore na ten czas będą
wynwyższone, kiedy Bog do sprawiedliwego rzecze. rāduy się slugo dobry
y wierny: żeś nad wielā był wierny nad wielā ciebie postanowię wniaż
do wesela Pānā twego. (h) S. Germanus książę Burgundyjski we-
dług szalonego światā, prāwā, zabāwiał się słowami, poimanych
zwierząt głowy wieszal na wysokim sosnowym drzewie, w mie-
ście swoim, pamiątkę prac swoich. śmiejąc się z głupstwa iego,

S. Amatus

e cap. 14. f Prov. 4. g psal. 74. h vit. ill. G Nadaśi Mai 28.

Amatus

nawrocen

mąż z żo-
ną do zak

pokuta

rogi

S. Amatus Biskup one drzewo z głowami wyciął y spalił. do-
wiedziawszy się o tym książę iako hardy bezbożny kazał zo-
nierzom łapać Biskupa, uciekł Biskup, w krotce powrócił, zna-
łaś książęcia w kościele, zamknął kościół, porwałszy książę-
cia ostrzygł go, mówiąc dość szalałeś, czas stątkować, łowiłeś
bestye, będziesz ludzie łowił zostawszy po mnie Biskupem.
zdumiały książę wydźiera się, nie zdoła, mocno trzymając kle-
rycy. aż go Bog przemienił z wilka w baranką. po śmierci one-
go świętego Biskupa został Biskupem, żona iego księżna, za-
konne obróła życie. iako żył książę zostawszy Biskupem? przez
lat trzydzieści, raz na dzień co wieczor posilał się chlebem ie-
czmiennym y wodą, miało soli, popiołem. tylko na wielką noc
y na Boże narodzenie zażywał winą z wodą mieszanego. zimie
y lecie innego nie nosił odzienia procz włościennicy y iedney
czarney sukni, ktorey poty z grzbietu nie zdeymował aż od
potu y wśzy zgryżona sama z niego spadała. ubogich hoynie
karmił y odziewał. wielu zapamiętałych zbrodniow y herety-
kow onym swoim przykładnym życiem do pokuty nawrócił.
przyszedszy do grobu S. Kassyana Biskupa zawołał: iako się
masz Biskupie? odpowiedział, co wszyscy słyszeli, z grobu Bi-
skup: najśledszego pokoju zażywam a przyscia na sąd ostatni
Odkupiciela oczekiwam. na to on: odpoczywaj na wieki, a za nas
P. Boga błagay. widziano z twarzy tego Biskupa wypadające pro-
mienie, z tychże promieni rogi na głowie iako niegdyś na Moy-
zeszu. poszedł on w potrzebie do krola Francyjskiego Klotharyu-
sza. krol hardy wiedząc iż ten Biskup tylko o kiiu z brewiarzem u-
pasa, kazał mu na szylwachu poczekać, podobno; nim karty skrył
aby mu ich Biskup nie spalił. alic krola febra porwała, dopiero
krzyknął: proście Biskupa, y całując suknię Biskupa, ozdrowiał.
na koniec będąc upewniony z nieba o dniu szczęśliwey śmierci,
z Aniołami iako Anioł do wieczney poszedł chwały. *będą wy-
wyższone rogi sprawiedliwego.* miał ten rogi dwoiakiie iedne książę-
ce, drugie Biskupie. pierwsze od diabła, hárdości rogi, w kto-
re y świętych dni po lasach na psy trąbił, zdarł mu Bog gdy
ręką Biskupią głowę mu ostrzygł. rogi Biskupie cnoty świętey,
tymi odrzucił od siebie wszelkie ciała wygody. odrzucił zby-
tki, pompy radzący świat. odrzucił diabła ściśle pokutuiącemu
przypominającego przeszłe książęce dośiatki, pieścizoty. iá-
kie rogi, święte cnoty, głowę iego na ziemi ozdobiły rogami z
niebieskiey światłości: przeniosły do nieba, posadziły na thro-
nie najjaśnieyszym między świętymi Biskupami po prawicy
tryumfuiącego Zbawiciela Pana.

Inne

I Nne rogi mają grzesznicy, grozi się na nie Bog u Proroká (i)
 rogi grzesznikom połamie. tłumaczy Kárdynał Hugo. *trzy ro-* 4
 gi mają grzesznicy, pierwszy jest potęgą świecką: drugi, dostatek do- rogi
 czesny: trzeci, mądrość świata. te łamie Bog, kiedy zapamięta-
 łych grzeszników, obciążonych zbrodniami, na wieczny po-
 tępia ogień. pisze *Theatrum vitae humanae*. Ian krol Angielski i- Ian Krol
 mieniem chrześcianin, w samey rzeczy nieprzyiaciel Chrystu-
 fa Pána. Rychárdá dziedzica, Angielskiej korony zabił, potę-
 gą pochlebcow y náiemnikow żołnierzow wsparty, sam się u- godność
 koronował. pospolity skarb na bankietach przeszumiawszy, o-
 krutnemi podatkami dał świeckich y duchownych. wyklął go
 Innocentius Pápiez, tak się on zlekł klątwy iako pies pęcherza klątna
 z grochem. stał ieleniow y koni z wierzyńcow wypuszczał na
 dozrzałe szlachty y chłopow zboża, dla swoiey uciechy, nie-
 winnych zguby, ktorzy mu nie pochlebowáli z nim bezbożnym
 nie trzymáli. aż trucizną zabity zapadł na onę przepaść, w kto-
 rey płacze zgrzytanie zębów. rogi pánow naszych, *potęgą świe-* śmierć
 cką. żołnierz. o rog to! dyabła siłami narábiający, wszystkiego
 złego dokazujący, za nic Boga y kościół który go klnie, mają-
 cy. drugi rog, *dostatek doczesny*. y ten mocny siebrem y złotem
 między pochlebcow rozsypánym, godnego zepchnie z godno-
 ści, siebie niegodnego na godność wsadzi, sprawiedliwość y
 prawda na śladach przed nim upadnie. zatrąbi pan w trąbę do-
 státku, płaczą kościoły y szpitale, klną go sieroty y wdowy:
 skaczą pochlebcy y niewstydlive maszkary. trzeci rog *mądrość*
świata. kto z bezbożnym nie trzyma pánem, tego łowczemi
 pfami, ábo brytánami żołnierzami, ábo z zwierzyńcow bestyá-
 mi poszczwac y pożreć. o ma dość sił na te rogi Bog! nie A-
 nielskim woyskiem, nie piorunami, lecz kropelką trucizny skru-
 szyl ie y na wieczny wrzucił ogień. tam na siebie nárzeká bez-
 bożny słowy u Dáwidá Proroká. (k) *nieprawości moje przewyż-*
szyły głowę moję, y iako ciężki ciężar obciążyły mię, zgniły y skaziły
się rany moje od głupstwa mego. mizerny stałem się y znizony aż na
wieki. wysokie á ciężkie nieprawości rogi zwałyły mię na dno
piekielne. mają y niewiały rogi. pisze Sofronius! (l) niektory
 kupiec płynąc morzem do Konstantynopolá, uwiązł na mo-
 rzu przez dni piętnásćie ruszyć się nie mógł, żadna zawáda áni
 z wierzchu áni ze spodu przeskádzała okrętowi. zdumiały u-
 dał się do modlitwy. usłyszał z niebá głos: wyrzuc z okrętu nie-
 wiašte Maryánnę. znalazł on tę niewiašte, spytał iey; *ktoś jest?* grzesznic.
 li odpo-

odpowiedziała: iestem grzesznica iakiey świat nie ma, będąc wdową dwu synow zabiłam ażebym za drugiego poszła męża, ten brzydząc się moim zaboystwem, porzucił mię, uciekam nie wiem dokąd, za mnie kárze was Bog. kupiec wysadził ją z okrętu do czołnā, czołn pięć razy okręciwszy się, z nią w morze zapadł. na głowie y ogonie niewiaśc rogi z drotow pokrytych bogatą materyą, a na iaki koniec? spytać nierządnic. ażeby się przed światem z ciała popisać, ażeby po iednym mężu podobać się drugiemu y trzeciemu, z zgubą dzieci doczesną, ale z swoją wieczną. ciężkie y te rogi, okręt y morze nie zdołały niewiaśc dźwigac z nimi, piekło ją pożarło. S. Hieronim mowi: *(m) nic nie maś cięższego nad grzech. cnoty za Zbawicielem P. prowadzą sprawiedliwych do niebā, grzesznikow ciężar zbrodni rzuca na przepaść piekielnā.*

mouze

S

A Nielski Doktor naucza iż w Niebo Wstąpienie Pańskie, serce nasze ciągnie za sobą. *(n) per Christi Ascensionem mens nostra movetur in ipsum.* ażebyśmy przykładem Pań, drogā cnot świętych za nim ciągneli do Niebā. *(o)* we Włoszech wielkā pani, Magdalenā Ursynā będąc wdową wiadc iż ją krewni nāglā do stanu małżeńskiego y Biskup do habitu zakonnego nie pozwala, sama sobie ostrzygła głowę, habit Zakonu Dominikā S. oblekła, w habicie w kościele krzyżem leżac mszā umarłych za siebie iako umarłā światu, przykrytā czarnym sukniem, spiewac kazała. pokarm iey chleb gruby czarny, w piatki na pamiątkę męki Jezusowey, piołun z solā iadła, choroby, fuchosci ducha y inne krzyże z radością cierpiała, między oktawā w Niebowstąpienia Pańskiego, iako ofobliwie nabożna do Naysw. Panny w Rożāncu S. y tajemnicy w Niebowstąpienia Pańskiego. wzywaiac tey Pani y Syna iey na pomoc, duszę swoię w ręce im oddała, wielom pokazała się światłością otoczonā w naydroższej koronie. tak sprawiedliwi za Panem wstępuiā do Niebā. day nam Chryste Jezu za przyczynā Nays. Panny, Mātki twoiey, ciebie naśladowac y w Niebie na wieki chwalic.

Magdāl.
świat
śmierd

męka Jez

A

M

E

N.

NA

m sup: Ionam. n 3. p. q. 57. a 6. o Diarinn tcm. 3.

NA NIEDZ. VI. PO WIELKIEY NOCY.

Wszelki ktory was zabiie, mniemać będzie, iż czyni przysługę Bogu. Joan. 15.



Niemanie o fwoich uczynkach, inne mają sprawie-
dliwi: inne grzesznicy. N. (a) Święty Samson Bi-
skup, tak wielką miał u P. Boga, łaskę. iż gdy w o-
czu króla Francuskiego, straszemu wielkiemu wē-
zowi rozkazał, aby mu służył, wąż we wszystkim był mu po-
suszny. z ust Msza S. odprawuiącego wypadł ogień, dający
znać, iż Duch S. w nim mieszka. Aniołów SS. pułki podczas
Najsł. Ofiary, iemu służyły. przeżywszy lat sto dwadzieścia,
gdy umierał, przytomny lud pożegnał temi słowy. *pracyście,
iako możecie: abowiem nie możecie, iakoście powinni.* gdy umarł.
na pogrzebie iego, chory SS. Aniołów Archaniołów Proroków
Apostołów y Męczenników słyszano śpiewające. zostawił ten,
godne pamięci naszej, słowia o dobrych uczynkach: *pracy-
ście iako możecie. iako sił wam staie. bo nie możecie iakoście po-
winni.* nigdy się nie zdobędziecie na takie siły, ktoreby wysta-
wić mogły dobre uczynki godne wieczney chwały. gdybyście
przez miliony lat na świecie żyjąc, pracowali, o iedne się tyl-
ko niebo starali, modlitwami postami dyscyplinami płaczem
i ałmużnami przelaniem na pogańskich kátowniach, krwie wá-
fzey. co to, w porównaniu do wiecznego z Bogiem królowania!
kto może mówić. dość y dobrze pracowałem na niebo. ponieważ
Bog mowi. (b) *ia będę sprawiedliwości sądził.* dobre wásze uczyn-
ki będę sądził. od tego straszliwego głosu, iako od ognia. ro-
stopiła się ziemia y wszyscy ktorzy mieszkają na niej. o! pilnych oczu
potrzeba nam na dobre uczynki! grzesznicy o fwoich złych
uczynkach, trzymają dobrze. o nich Zbawiciel Pan do Ucz-
niów fwoich: *wszelki kto was zabiie, mniemać będzie iż czyni przy-
slugę Bogu.* o głupstwo! dalsza mowa o tym. sprawiedliwi tak
się korzą przed Bogiem, iż dobre uczynki swoje mają za nic:
grzesznicy zaś, tak są hardzi iż grzechy swoje mają za dobre
uczynki, z nich się chwala, na wieczną zgubę dusz fwoich. bę-
dzie to na cześć Pana w T. S. I. na d. n. p.

I

Samson

w g z

Duch S.

Aniołow:

śmierć

A Nielski Doktor wielce się frasował o uczynki swoje. (c)
pokazała się iemu rodzoną siostrą iego z Bogiem królują-
cą, iemu dziękuiącą, iż ją modlitwami y postami swemi z

li2

czytca

a Nadąsł Jul. 28. b psal. 74. c Diar. Martij 7.

Thomas czyściec wybawił. on iey spytał: moje uczynki, czy podobają się P. Bogu? odpowiedziała: masz wielką łaskę u P. Boga, w krotce będziemy za iedno w chwale, ale ty daleko wyżej za nas, dla twoich prac w kościele Bożym. to już się cieszy z prac, z uczynkow swoich Thomasz S. o ieszcze! pokazał się mu z Bogiem krolujący zakonny brat Roman y tego on spytał: czy jestem w łasce u P. Boga? odpowiedział tamten: trway w tym stanie w którym jesteś, gdyż się wielce P. Bogu podobasz. o *uczynki* Thomaszu! czemu się frąsuiesz o twoie uczynki! ponieważ sam ukrzyżowany Zbawiciel, twoię pracę pochwalił. *dobre* *pisał* o mnie Thomaszu, na ziemi żyjąc, przedstawiał z Świętymi. ciebie pąsem czystości przepasali Aniołowie. tobie tłumaczyli Piśma S. trudności, Nayśw. Panną, Święci Piotr y Paweł Apostołowie, a ieszcze wątpisz o zasługach twoich? odpowiada: słuchay co mowi o swoich uczynkach, od samego Boga nazwany *S. Iob* *sprawnym*, Książę Job, do Boga: (d) obawiałem się wszystkich uczynkow moich, wiedząc iż nie przepuszczam grzeszącemu. Boże moy! gdybym się umył wodami z śniegu, y gdyby iasniały iako nąyczystsze, ręce moje. iednak znaydziesz szpetność we mnie. Boże moy! byłem miłosierny, (e) od dzieciństwa mego rosto. zemną miłosierdzie y z żywotą matki moiey wyszło zemną, nie podniosłem przeciw sierocie ręki moiey. za drzwiami nie stał pielgrzym, drzwi moje były otwarte podróżnemu. a kto wie iezelim y tak prawdziwą miłość ku bliźnim zachowałem byłem sprawiedliwy. nie unikałem sądu z slugą moim y służebnicą moją, gdy się umawiali ze mną. kto wie, iezelim ich w czym nie ukrzywdziłem, iezelim ściśle na sądach, sprawiedliwość zachowałem. do ręki moich nie przylgneła zmasa. nie pokazał się podarek przeciw sprawiedliwości. nie pomyśliło serce moje o niewieście, a nim pomyślił o pannie. kto wie iezelim się w tym nie pośliznąłem. nie składałem nadziei we złoćcie, w siłę moiey, a nim się cieszył z wielkich bogactw moich. kto wie iezelim się ustrzegł upodobania y łakomstwa. nie pożądałem cudzego gruntu, a nim owocow jego bez pieniędzy jadłem, a nim wyrabiających rolę uciśnąłem. kto wie iezeli który wieśniak, poddany nie zapłakał na mnie, czy stałem się o zbawienie dusz ich, w świętą czy pędziłem ich do kościoła y by raz w rok do spowiedzi. nie miałem nienawiści ku tym którzy mię nie nawidzieli, a nim się radował z upadku ich, a nim pozwolił ustom moim, złe mowić o nich. abym nie zgrzeszył. kto wie iezelim kiedy hárdzie nie postąpił. dla tego obawiałem się wszystkich uczynkow moich. kto bowiem jest Bóg? (f) iezeli szukasz w nim potęgi; naysiębniejsz jest. iezeli sprawiedliwość; a kto

d Iob 9. e Iob 31. f idem cap. 9.

& kto przed nim będzie o mnie świadczył? iezeli mię usprawiedli-
 wić zechce: usta moje potępią mię. iezeli się pokaze niewinnym; nie-
 prawości dowiedzie na mnie. tak sprawiedliwy Job, mając za
 nic, swoje dobre uczynki. uciekał się do miłosierdzia Bożego:
 (g) życie y miłosierdzie dajesz mnie, a nawiązanie twoje strzegło
 duszy moiej. wielki y ow flugą Boży Izaiasz Prorok, zwiercia-
 dło cnot Świętych, pełen uczynkow dobrych, o wieczney
 chwale rzekł do Boga: (h) od wieku nie słyszeli ludzie, ani uszu
 ich doszło, oko nie widziało, Boże bez ciebie, iakieś dobrą zgot-
 owal oczekiwającym ciebie. a myśmy co zgotowali na tych dobr
 osiągnięciu? staliśmy się nieczystymi wszyscy my y iako sukno oszpe-
 cone, wszystkie sprawiedliwości nasze. wszystkie dobre uczynki
 nasze, iedną szpetnością y plugawstwem, w SS. oczu twoich. w
 czymże nadzieię zbawienia twego masz Święty Proroku? ucie-
 kay się do Boga: Panie tyś jest Ociec nasz, my zaś błocko. iako o-
 cieć synom nie z należytości, lecz z szczegulney łaski two-
 iej, dasz nam krolestwo Niebieskie. S. Paweł nauczyciel na-
 rodow, wybrane naczynie Boskie, co mowi o swoich dobrych u-
 czynkach, w liście do Titusa? Ruchaycie (i) łaskawość y ludzkość
 pokazała się Zbawiciela naszego, Boga. nie dla uczynkow sprawiedli-
 wości, ktoreśmy czynili, lecz według swego miłosierdzia zbawił nas,
 przez chrzest odrodzenia y odnowienie przez Ducha S. ktorego wy-
 lał na nas boynie, przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego, aby-
 śmy usprawiedliwieni łaską iego, mieli nadzieię do odziedziczenia ży-
 wota wiecznego. tak wielcy fludzy Boscy, swoje dobre uczyn-
 ki mieli za nic, nie żeby bez dobrych uczynkow, z iedną
 wiarą mogli być zbawieni. iako naucza kłamca Luther.
 ktorego kłamstwo potępia, S. Jakob Apostoł. (k) co pomoże
 bracia moi, iezeli kto będzie się znał do tego, iż ma wiarę, uczynkow
 zaś nie będzie miał: aboż takiego może wiarą zbawić? ty wierzysz, iż
 ieden jest Bog, dobrze czynisz. y diabli wierzą y drżą. chcesz zaś wie-
 dzieć, o człowiecze próżny, że wiarą bez uczynkow nie pożyteczna
 jest: Abraham ociec nasz aboż nie z uczynkow jest usprawiedliwiony, o-
 fiaruiący Izaaká syna swego na ołtarzu? widzisz iż wiarą złączona
 była z uczynkami iego, y z uczynkow, wiarą skutek wzięła. iako bo-
 wiem ciało bez duszy, jest umarłe: tak y wiarą bez uczynkow jest umar-
 ła. lecz dlatego, wielcy fludzy Boscy uczynki swoje dobre mieli
 za nic, ażeby się iako nayniżey korzyli przed Bogiem, ażeby one
 Zbawiciela swego spełnili naukę: (l) gdy wszystko uczynicie, co
 wam przykázano, mówcie: fludzy nie pożyteczni jesteśmy. cośmy po-
 winni czynić, tośmy uczynili. (m) wielkiej światobliwości ma-
 troná, Paula a S. Thoma, którą maluczką nawiedził P. Jezus y Paula

S. Izaiasz
Prorok

S. Paweł
Apostoł

wiara

Paula

li3

do

g idem c. 10. h cap. 64. i ad Tit. 3. k in Epist. c. 2. l Luc. 17.

do zbáwiennych záchećil uczynkow. ktorá niewinne ciało swo-
ie, martwiła leganiem ná goley ziemi, postámi, dyscyplinámi,
nurzaniem się w lodowatey wodzie. ktorá po śmierci męża iey,
fama Nayśw. Pánná z S. Dominikiem z S. Kátháryzną Seneń-
ską z S. Thomaszem z Aqvinu y niezliczonemi SS. Aniołow
puškami, oblekła hábitem S. Dominiká. ktorá wyznała to, iż
o cokolwiek prosiła Nayśw. Pánnę tą krotką modlitewką.
Salve Regina. bądź pozdrowioná krolowo Mátko miłosierdzia,
wszystko otrzymała. tak się korzyła przed Bogiem, iż mawiała:
jeszczem nie zaczęła drogi enot świętych y nie umiem zacząć,
jestem niecnotliwsza zá wszystkie nierządnicę świata. dziwię
się iáko mię Bog nie zniszczy. taká iey pokorá. tak zá nie mia-
ła dobre uczynki swoje. wywyższył ją Bog, w uroczystóść S.
Oycá Dominiká, gdy zaczęto ná iutrzni spiewać: *Ciebie Bogá*
chwalimy. ducha P. Bogu oddała. przytomná iey skonaniu pię-
cioletnia pániénká, widziała iáko duszę iey z wielkim tryum-
fem y chwałą, prowadziła do niebá, krolowá wszystkich SS.
Nayśw. Pánná z SS. Dominikiem, Thomaszem z Aqvinu,
Kátháryzną Seneńską, z Aniołami y innymi Świętymi. którzy
fami swoje dobre uczynki zá nie mają! te Bog naydrożey szá-
cuie. iáko sam Bog wcielony rzekł: *kto się znizá, będzie wy-
wyższon.*

Marya P.
S. Dom.
Kath: S.
Thom Aq
Aniolow:
pokora

uczynki
dobre

śmierć

Florus

Gaidulf

żołnierz

3 **R**zymski Kárdynał Hugo, Dáwidá Proroká, słowa: (n)
czemu się chwaliś ze złości? tłumaczy. gani w nim, tro-
iakié zle. złá wolę, złá moc, złý uczynek: *troiákemu*
nieszczęściu podlegá naturá ludzká; chce zle czynić, może zle czynić,
y czyni zle. ále bezbożni oślepieni hardościá, zá szczęście ma-
ią, zle czynić, zle uczynki mają zá dobre, z nich się chełpią.
pisze Kroniká zákonu Benedyktá S. (o) w Krolestwie Francu-
skim, możny y zácný pan, Florus, uważywszy ná znikomość
tego, á wieczność onego świata, ná dziedzicznych dobrách
swoich, kłáštór S. Benedyktá fundował ná Kápłanów sto dwa-
dzieścia, sam będąc wdowcem, z synáczkiem iedynákiem há-
bit tegoż zákonu oblekł. zá czásem. Pipinus krol Fráncuski,
powróciwszy z nieszczęśliwey woyny włoskiey, ná ktorey nie
nie zyskał, wszystko utrácił, nie mając czym płácić żołnierzom,
rozdawał im dobrá, ná ktore żadnego práwá nie miał, ko-
ścielne. między innemi, nieiákemu Gáidulfowi włoschowi,
podał powiat Andegáweński. w tym powiecie, pomieniony S.
Benedyktá kłáštór, nazwany Glánofol, ten łakomy żołnierz
bárzies niżli pogánin uciśkał, maiętność im wydarł, zákonnicy
u bezbożnego krolá nie mogąc sprüfungliwości ználeść, musieli
kláštór

kláštor y kościół porzuciwszy, rozeyść się do innych kláštorow. Włoch wygnawszy mnichow, budynki kláštorne porozwalał, ná páłac stáynie y psiárnie przemienił. żeby się nie zdał być żydem ábo tatarzynem, pięciu świeckich księży przy kościele chował. práwa y przywileie kláštorne iedne popalił, inne poszarpał, áby y pámiatki nie było, iż kiedyś ná onym mieyscu, kláštor był. iednego czásu, ten nieprzyiaciel chwały Bożey, háńkietuiąc ná onym zakonnym mieyscu z gośćmi pochlebcámi zdziercámi rownemi sobie, zaczął się przechwalać: z tego mieysca takem wykorzenił mnichow, iż żaden mowić nie może, iż tu kiedyś mieszkáli mniši. tylko co to bluźniercá wyrzekł, zaráz w oczu iego stánał S. Maurus syn wielkiego

uczynki
złe

chwalenie
się z złego

S. Maurus

IEzeli komu, iáko temu, w oczy rzekł Dáwid. S. czemu się chwalisz ze złości, ktoryś jest silny w nieprawości. nie chwalił się z tego żeś ná wojnie nieprzyiacielá zwyciężył, łupy wziął, ciebie, oyczynę y kościół wsparł. bo ciebie tchorzá nieprzyiaciel złupił ledwoś nági umknął. á chwalisz się, żeś bezorężnych mnichow zwoiował. *silnyś w nieprawości.* cały dzień o niesprawiedliwości myśliłes y mowiłes: iákim się sposobem spánowzyć, szkódę od nieprzyiacielá wziętą sobie nágradzić? krolowi szepkać: mniši, zakonnicy, wszystkie dobrá osiedli, więcey u nich niżli u ciebie krolá, my żołnierze ná cudzym kácie, á wszak Chrystus y Apostołowie żadnych nie trzymali maiętności, potrzebá y tych nászyńcow náuczyć ubóstwa, ná żołnierzá maiętności ich. á nie rzekł práwdy bezbożny. iż Chrystus Pan y Apostołowie iego, iáłmużną żyli y mnichom w iáłmużnie maiętność dáná, áby ten ktory dał, stokrotną záplatę wziął od Boga. przydaje Dáwid: *iáko brzytem ostrá zdrádzileś.* krolá złá rádą zwiodłes. niewinnych dobrá z korzenia wygolileś. *ukochałes barżiey złość niżli łáskawość.* nie możesz się pochwalić z łáskawości dobroci; iestem fundátor, iáłmużnik, zastępcá sług Bożych, obrońcá dobr, które zá dusze swoje, umierájący, Bogu oddáli. o! złości dość, nie stánieć ięzyká do iey wylęczenia, nie tylko przed stołem, lecz y u stole więcey ná ięzyku złości, niżli kéfow chlebá. *czego się chwalisz ze złości?* woła Bog. głuchy złoczyncá. ey iuż ná ciebie wyszedł dekret tamże u Proroká położony: *dla tego Bog zábiie ciebie ná wieki, wyrwie ciebie*

4.

ciebie y wyrzuci z mieszkánia twego y wykorzeni z ziemi żyjących. daremne to pogrozki. doznał iż nie daremne. zabity ná duszy y ná cieie od Świętego, ktorego Bog z niebá posłał. dopiero się chwał: sto czterdzieści wygnałem mnichow, więcej niżli sto czterdzieści czartow dręczy duszę moję. obrociłem kláštor ná páłae, stáynie y psiarnię; owo iáko pies ná lánuchu ogni-
stym ięczę wyię. przywłaszczyłem dobrá kościelne, nie będę oglądał kościoła Bożego, ná wieki y wiekow wieki. chwalił się ten z grzechow, iáko z dobrych uczynkow. zginął ná wieki.

S Nielski Doktor o naturze ludzkiej rzekł: *(p) natura hominis est mutabilis.* naturá ludzká jest odmienná. potrzebá hárdym odmienić się w pokornych, nie ufać dobrym swoim uczynkom, áni się ze złych chwalić. *(q)* S. Dunstanus Arcybiskup gdy się gotował do niebá, uyrzał SS. Apostołow, Piotrá, Páwła, Andrzejá z mieczami. ná mieczách złotem pisane słowá Zbawiciela P. *bierzcie ięźmo moie ná was y ucźcie się odemnie, żem iest cichy y pokornego sercá, á znáydźcie odpoczynek duszom wászym.* tak upomniany Arcybiskup, trzymał się pokory. Cherubinowie y Serafinowie od złotá iásniejący, duszę ięgo wzięli do niebá. náśladuymy. á za przyczyná Nays. Panny, nászą w uczynkach dobrych, pokorę, ukoronuie Bog wieczney chwály koroná. Amen.

S. Dunst.
S. Piotr.
S. Paweł
S. Andrzej
Apostoł.
pokora

Aniołom:

NA DZIEN I. SWIĄTECZNY.

On was wszytkiego náuczy. Joan. 24.

I
Dyonisius
Plato

Miedzy náuczycielámi dobrými y złými, tá iest różność, iż pierwsi dobrego, drudzy złego náuczają. N. *(a)* Dyonisius młodszy krol Sycyliiski obrał sobie za náuczyciela, onego sławnego Filozofa Plátóna. dał mu Plátó dobre ćwiczenie. iáko miał Boga czcić, sprawiedliwości ná sobie y ná poddánym postrzegać, w szczęściu nie wynosić się, w nieszczęściu nie rozpáczáć. zachował krol náukę lubo nie wšytká, bo gdy szczęściu ufaiąc, hárdzie postępował z poddánymi, odebráli mu koronę poddáni, samego wygnáli. iednák się cieszył z náuki swoiey, kiedy spy-
tany od iednego z przyiációł: cóć pomogł Plátó y náuká ięgo? odpowiedział: to pomogł iż tak wielką odmianę fortuny wesoł znošę: inni zgodności zrzuceni, sami się pozábiali: inni zbroyná potęgá ná urząd y wolność, szukáiąc powrotu, w
większą

a Plutarchus

większą niewolę wpadli. złączym nie myśląc więcej o krolewskiej koronie, w Greckim mieście Koryńcie, szkołę założył y uczył. dobry nauczyciel, dobrego wyśtawił ucznia. Sardanapal Krol Affyryiski, nauczycielow miał pochlebcow, ktorzy stając się o łaskę u niego, więcej się mu pozwalali zabawiać z wesółemi muzami, niżli z melancholicznymi księgami, y wyśtawili go, szczyrym niewieściuchem, nie wojennego żelazą, lecz kądzieli pilnującym. Zbawiciel Pan tryumfujący w Niebie, zesłał na świat nauczyciela Duchá Świętego. *on wás wszystkicho nauczy.* tenże Pan porzucił na świecie, nauczyciela, czartá przekłętego. czego nauczą ci nauczyciele? na dalszym kázaniu obáczymy. iż Duch S. naucza wszystkiego dobrego: diabeł iáko zwodźciel naucza wszystkiego złego. będzie to na cześć Pana w T. S. I. n. d. n. p.

A Nielski Doktor naucza iż dobroć ma to do siebie ze szczodrośliwości swojej końcá nie zna. *(b) bonum est diffusivum sui.* Augustyn S. przyznává tę dobroć Duchowi S. na one słowa Pisma S. *Duch Pański nošil się nad wodami.* mówiąc: *(c) nošil się nad wodami, to jest, wszystkim siebie ofiarując, wszystkim dobrze czyniąc y w potrzebách opátrując, co właśnie Duchowi S. przystoi.* w księgách mądrości zaśczycá się pobożna duszá z dárú Duchá S. *(d) wezwałam y wszedł we mnie Duch mądrości y więcej iá, to jest mądrość wázyłam nad krolestwa y go-* Duch S.
dności, á bogactwa za nic miałam w porównániu do niey. anim przy-
rownałam do niey kamiená drogiego, álbowiem wszelkie złoto w poro-
wnániu do niey, jest maluczkim piaskiem, á iáko błoto nie ma ślącun-
ku srebro, w oczu iey. bárżiey niżli zdrowie y piękność upodoba-
łam iá y postanowiłam mieć iá miasto światłości, ponieważ nigdy
nie gaśnie iey światło. przysły mi zaś wespoł z nią wszystkie dobrá
y niezliczony dostátek przez ręce iey. niżej szczęśliwá ona du-
sza przydaie: nie przebránym bowiem jest skarbem ludziom, ktore-
go ktorzy záżywáią, uczestníkami się stáli przyiácielstwa Bożego. pi-
sze Márchesius. (e) Dominiká Paradia ubogich rodziców pá-
nienká, rodzic iey, pał bydló: mátká, ogrodu pilnowála. sze-
ścioletnia pánienká usłyszawszy ná kázaniu, iż każdy grzesznik
powinien serce swoje łzami umywać. płakała iáko największá rzy
grzesznicá, chustką łzami fwemi nápełnioná, serdeczny bok
fwoy myła. mniemáiąc iáko dziećie, iż tak grzeszne serce my-
ią. przyiáł to Bog. otworzył iey oczy, y pokázal duszę iey
nad śnieg bielszá, nad krzyształ czystsza. kto maluczká nau-
czył mieć się zá grzesznicę? kto prowadził ná kázanie, ponie-
waż tych czasow nie widziemy dzieći ná kázaniu? kto nauczył

Kk

pamię-

b 22. q. 117. a. 6. c lib. 4. contr. Pelag. d Sap. 8. e August. 5.

pamiętać y czynić to, co słyślała na kázaniu? odpowiada ona: *wezwałam, y wszedł we mnie Duch mądrości.* Duch S. nauczył. w domu gotując potrawy, w ogrodzie zbierając owoce, myślała o niebieskich doświadczeniach. mijając rzeki y ieżiora, wzywała ryb do chwaleń Bogą stworzyciela y żywiciela. kto ją tego nauczył? ponieważ my poirzawszy na potrawy, owoce, rzeki y inne stworzenia, myślimy aby żołądek natkać, o czy na paść. o Bogu nic. odpowiada ona: *wezwałam, y wszedł we mnie Duch mądrości.* sporządziła sobie w domu komórkę ciąsną, na trzy łokcie długą, na łokieć szeroką. wierzch komórki wybiła materią niebieską pozłocistą, na to patrząc, uważała piękność nieba w którym Bog z świętymi króluje. tamże wystawiła ołtarzyk, na nim obraz Najsł. Panny y P. Jezusa w żłobie leżącego. bez łożka u nog ołtarzyka w nocy mało co odpoczywała, kto ją tego nauczył? my szukamy w mieszkaniach obfiterości, łożka miętkiego, obicia drogiego, ołtarzyka y SS. obrazów nie masz, pełno obrazów niewstydlivych malszkar, sztuk ciekawych, dla popisu, oczu ludzkich. odpowiada ona: *wezwałam y wszedł we mnie Duch mądrości.* pokarm iey, chleb suchy z wodą, y ten klęcząc brała. codzień trzykroć się biczowała: na ciele żelazne ostre lancuchy. przez wielki post iednym SS. Sakramentem żyła, wyszywała bogate sztuki, pracą rąk swoich, ubogi dom swoy y żebrzących żywiła. kto ją tego nauczył? nam w potrawach, kucharze wygodzić nie mogą, obzerstwiy, posty wielkie y wigilie gwałcimy. odpowiada ona: *wezwałam y wszedł we mnie Duch mądrości.* ten mię nauczył. przepowiedział duchem Prorockim Karolowi piątemu Cesarzowi, zwycięstwo nad Maurami pod miastem Tunetem, zwyciężył. niektóry Kanonikowi, po Mszy S. rzekła: oycze, nie będziesz więcej Mszy odprawował, umrzesz. poszedł on do domu, zachorzał, umarł. drugiego upomniała: porzucić wszystko, gotuy się na śmierć: zlekł się on iako zdrowy y młody, w kilka dni zachorzał, umarł. pannę tającą grzech, ostrzegła: spowiaday się, widzi Bog serce twoie, zapiera się panna: nie mam żadnego grzechu, ona wyiawiła: owo ten grzech tasisz. zapłoniła się, spowiadała się. kto ją Proroctwa nauczył? nie wiemy godziny śmierci naszej, nie widzimy grzechów naszych. ona cudze widziała. odpowiada: *wezwałam y wszedł we mnie Duch mądrości.* ten mię oświecił. napisała pięć ksiąg duchownych, wytłumaczyła listy Pawła S. y Ewangelie. kto ją nauczył, kto ochoty dodał? my się lenimy gotowych świętych ksiąg czytać, zabawni kufkami y ospalstwem. odpowiada: *wezwałam y wszedł we mnie Duch mądrości.* o go-

Proroctwa

serca
skrytość.

dżinie

dżinie śmierci swoiey wiedział, do spowiednika rzekł: złączni
 zalecenie duszy moiey, P. Bogu. konający twarz promie- *śmierć*
 nie z siebie wydała. skonowała w wieczor, od momentu skoná-
 nia aż do świtania słyszano muzykę Aniołow śpiewających.
 kto ją nauczył tak szczęśliwie umierać? odpowiada: *weswa-*
łam, y wszedł we mnie Duch mądrości. Duch S. nauczył mię ży-
 iąc na świecie, żyć w Bogu, umierając oddać duszę Bogu.
 (f) S. Romaná, Senatorskiey krwi panna, żyła na pałacu iá- *Romana*
 ko pustelniczka, od Aniołow do nieba wzięta. o panno! kto
 cię nauczył, przy potrawach. postu? przy muzykach y pań-
 skich uciechach, płaczu? przy miętym łożku na gołej ziemi,
 leżeć? przy bogatych ubiorach, na głowie ciernia, na ciele ostrey
 włosieńnicy noszenia? od marności świata zatykania uszu, zamy-
 kania oczu? pokazał się iey Duch S. w postaci gołębicy białey y *Duch S.*
 rzekł do niey: *lepszá jest drogá sprawiedliwych, niżli kșiążąt, droga*
sprawiedliwych prostá, świętych ścieżká, którą do nieba przychodzą,
gotowá. Panie wszyscy ktorzy się do ciebie uciekają, nie będą zawsty-
dzeni na wieki. ta Duchá S. nauka oderwała ją od świata, obro-
 ciła do Boga. (g) S. Olaus krol, praw Boskich, kościelnych y *S. Olaus*
 świeckich, naysilniejszy stroż. zbytkow y pompy, główny
 nieprzyjaciel, sam P. Jezus zaprosił go do nieba, mówiąc: *poaż*
namilszy moy, weźmi koronę, którą tobie zgotowałem na wieki. kto cię *śmierć*
 krolu nauczył świata radzącego zbytek w potrawach, nápojach,
 ubiorach, nie słuchac? kto cię nauczył, pospolite panom ko-
 szty na muzykow, błaznow, chałastry, charty, karty, mазka-
 ry, zwierzyńce: na kościoły y szpitale obracać? kto cię nau-
 czył, na sądach nie brać podarkow, nie mieć względu na oso-
 by, bronić wdow y sierot. żołnierzom, szlachty y chłopkow nie-
 podawać na rzeź? kto cię nauczył we dni święte, nie leżeć w
 domu, *indulgow* nie wymyslać, z kápelanem do kościoła na
 mszą świętą. w kościele nie tesknąć przez nabożeństwo? od-
 powiada: *weswałem y wszedł we mnie Duch mądrości.* ten nauczy-
 ciel wszystkiego dobrego naucza. iako Bonawentura S. rzekł.
 (h) rzeczy doczesne z náatchnienia Duchá S. pogardzamy. o wie-
 czne w niebie staraymy się dobra.

Rzymski Kárdynał Hugo opisuje, iakim jest nauczycielem
 dyabeł? *zażywa Pisma S. nie żeby cnot nauczał, lecz aby* 3
zwodził. zaprowadził Zbawiciela Pana na wysoki, ko-
 ściół Ierozolimskiego, ganek y rzekł: *ieżeś jest Syn Boży, spuść* *diabeł*
się na doł. ábowiem napisano jest: Aniołom swoim przykazał o tobie,
y będą cię na ręku nosili, abyś snadź nie obraził o kamień nogi twoiey.
 rzekł mu Iezus: *znowu napisano: nie będziesz kuśił P. Boga twego.* po-

Kk2

waga

f annus celest. g idem. h serm. 5. in Pentecost.

wagę Piśma S. słowy Dawida Proroka, radził Zbawicielowi P.^u dyabeł, áżeby się z wysokości spuścił na dół, wrzкомо do pokázania mocy Boskiej y czułości straży Anielskiej nad człowiekiem: á w rzeczy samey áby zwiodł, do hardości do próżney przyprowadził chwały. trafił na mądrego, oberwał od niego: zwodzićielu á o tym czemu milczysz co także jest w Piśmie S. *nie będziesz kuśił P. Boga twego.* nie będziesz się napierał bez potrzeby, cudow. tak ożukiwa, zwodzi dyabeł uczniów swoich, pisze Gononus, (k) Niektory młodźian dowiedział się iż w niebytności jego, umarł mu rodzic, fortunę zdziercy poszarpáli, zrospaczy zawołał: ey dyáble co po mnie na świecie, gdy nie mam! zaraz dyabeł w osobie podróżnego przybył mu do rady. przechodzą mostem rzekę Padew. mówi dyabeł: spuść się z mostu na dół, nie boi się, wszak to nie rzeka, lecz padoł różnego kwiecia pełny. młodźian widząc iż się rzeka przemienia w kwiecia, skoczył z mostu, álic miasto kwiecia w wodę położył. ledwo rybacy żywego wywlekli, poznał iż zła sprawa z dyabłem. wzywa na pomoc Náyśw: Panny, Matki miłosierdzia. porwał go dyabeł, zamil trzy na pułtynie zanioł áby zabił. on woła do Náyśw: Panny: ratuy mię Mátko miłosierdzia! przybyła Náyśw: Panna wydarła go czartu, odniosła nazad, rozkazała spowiadać się y przez lat siedm pokutować. co on z ochotą uczynił przeciwczony od czarta. nauczył dyabeł w nieszczęściu rospaczać, samemu się zabijać, zgory na dół, wrzкомо do raju! nieboi się, Aniołowie przyimają, w samey rzeczy do piekła. nie odrzucił zaraz złego nauczyciela: *nie będziesz kuśił P. Boga twego.* nie potrzebuy Anioła, stroża, czego się sam utrzymasz. szczęście, iż Náyśw: Panna ratowała.

4 **I**nnych uczy dyabeł igrac w karty, kostki, y tam daley, że się to godzi. Piśmem S. dowodzi, w Księgach Moyzesa napisał: Aáron Káplán ludu Bożego, wystawiwszy ołtarz zawołał: *intro uroczystość Pańska.* nazaiutrz *wstawśy ráno,* *ofiarowali całopalenia y ofiary spokojne y siadł lud ieść y pić y wstali igrac.* owoż po nabożeństwie, godzi się ieść, pić y igrac. nauka z Biblii. ey co żywo! z kościoła do stołu, od stołu do kárt. ábo nie wstając od stołu y Bogu za chleb nie podziękowawszy, do kárt! zatrzymajcie się bezbożni. pisze do was Zaccónius. (m) w Jerozolimie Syn żołnierza, podobno się nauczył od oycá, całe dni trawił na kártach, Boga y świętych bluźnił. upomniał go Grzegorz S. na świecie czas pokuty nie igrania. zamruczał on: ty Księżu pokutuy, iá świecki. iákoby Ksiądz tylko przez pokutę do nieba, á pan świecki przez roskosz. dnia jednego wiele przegrał y

i in cap. 4 Math. u in Chronic. B. M. 1 Exod. 23. m in Prato florido

rzekł: niech S. Grzegorz co chce mowi, będę grał y wygram na złość iemu. zaraz przypadli czarci, porwali go z duszą y ciałem ^{diabli} do piekła. o tam dość czaśu! gray na wieki. tak zwodzi nauczy- ^{potępiony} ciel dyabeł: w Biblii macie, iż się godzi grać. ale kłamca zamil- ^{duża}czał tego, iako Bog ow igrający lud skarał, zaraz zabił trzydzie- ści trzy tysiące ludu onego. tak wiele dusz gra zgubiła, dyabeł wziął. iednak y tych czaśow, naywięcey dyabeł ma uczniow w tym kártowym cechu, gdyby pokazał cechowy reieltr, zna- lażbyś tam nie tylko, łotrow, hultaiow, dragonow, ale wszyst- kich nie mal pánow. (n) S. Szczepan krol niemogł inaczey dworzan y pánow oduczyć gry w karty az po przyściągł dyabła, żeby się pokazał graczom wtakiey postaci, w iakiey uczy ich ^{diabeł} grania. pokazał się dyabeł plugawy iako może być, z swego o- goną wyrzucający kárty, taki y tam daley. zawstydzili się gracze ^{karty} uczniowie, takiego náuczyciela, starszego cechu swego. wyrze- kli się go. day Boże wszystkim podobne widzenie y upamię- tanie.

A Nielski Doktor naucza iż wszystkie sposoby, ktorými na grzech niezezwalamy, są skutki Ducha S. (o) *omnia quæ pec- cati electionem impediunt, sunt effectus spiritus Sancti.* (p) Świę- ta panna Beatrix ^{Beatrix} de hortu, widząc świat w grzechach zanurzony, oświecona od Duchá S. uciekła do habitu Dominika S. w nim za iego náuką, postępując z cnoty w cnotę, pobudziła przeciw sobie, przeklętych nieczystych duchow, ktorzy iey czuiącey na modlitwach dzień y noc, cielesne rádzili wygody. nie ze- ^{diabli}zwalaającą na nie okrutnie pięściami y kopytami tłukli. Duch Święty podał iey sposob, na złomanie potęgi ich, cierniową ^{korona} ^{cierniow:} wcisnęła na głowę swoię koronę. dopiero iako od oblubieni- cy, cierniami ukoronowanego Pána, ze wstydem poszli. ona ośmdziesiąt lat na ściśley przepędziwszy pokucie przepowie- dzała szczęśliwą śmierć swoię, od Aniołow SS. do Niebá wzię- ta. (q) Święty Agilus Opat náuczony od Duchá S. wojny z ^{S. Agilus} ^{Aniołow:} ^{Lilia} światem, przez wzgardę iego. z ciałem, przez umartwienie iego. z diabłem, przez czucie na modlitwie przeciw iemu. gdy tych nieprzyiációł zwyciężył, umierając słyszał głos Aniołow śpiewających: *sprawniedliny będzie rość iako lilia y będzie kwitł na wieki przed Pánem.* poszedł z śpiewającemi Aniołami do korony. te podał im sposoby Duch S. do osiągnięcia krolestwa niebie- skiego. racz nam Duchu S. też podawać sposoby do zwy- cieżenia nieprzyiációł naszych y wiecznego z nich w Niebie tryumfu. Amen.

Kk3

NA

n annus celest. Sept. 7. o 22. q. 14. a 1. p. Diar. in vit. ill.

q Vincent. Bel. lib. 23.

NA TEŻ NIEDZIELE.

*Pokoy moy daie wam: nie iáko świat dáie,
ia daie wam. Joan. 14.*

I
Konstant:
Konstans

godność

m.yna

MAią to do siebie świat y Bog, iż świat daie zamieszanie, rozerwanie, Bog daie pokoy. pisze Sokrates. (a) Konstantyn wtory Cesarz wschodni po śmierci Ojca swego, wziął ná się krolestwo Francuskie y Hiszpańskie: bratu swemu Konstantowi dał ziemię Włoską y Afrykańską wraz z wieczną zgodą y nierozzerwanym pokoiem. w krótkim czasie pomyślił sam w sobie: iestem ná Wschodzie słońca monarchą: czemu nie mam być y ná Zachodzie słońca, pánem? ustąpiłem bratu krolestw Włoskiego y Afrykańskiego, złem uczyniłem, wypędzę go z nich mieczem moim: od takiej hardey myśli do woyny z bratem. z niezliczonemi zbroynemi pułkami poszedł, aby bratu część iego wydał, do Włoch. brat ufaiąc Bogu y niewinności swojej, posłał przeciw iemu, część wojska swego: sam zatrudniony woyną z poganami Gietami. śmiał się Konstantyn z iego szczupłego wojska: ale wnet płakać musiał, kiedy zabity poległ, trup iego w rzekę ná pożarcie rybom wrzucono. co świat tym pánom dał? obfzerne krolestwa, iednego posadził ná Wschodzie, drugiego ná Zachodzie słońca. między nimi położył granicę, wieczny pokoy, nierozzerwaną ani domowym ani cudzoziemskim mieczem, braterską zgodę. wnet tę świętą granicę zruinował, bracia domową woyną zamieszał, rozerwał: zamieszanie, rozerwanie daie świat. Bog daie pokoy. z ust iego slyszemy: *pokoy moy daie wam, nie iáko świat dáie, ia daie wam.* świat daie rozerwanie. ia daie prawdziwy pokoy. przez kogo? przez Duchá S. *Duch S. ktorego posle Ociec w Imię moje, on was náuczy iedności, zgody, pokoiu.* zkąd dalsza mowa o tym. iż świat daie rozerwanie: Bog Duch S. daie pokoy prawdziwy. będzie to ná cześć Pána w T. S. I. ná d. n. p.

2
Duch S.

ANielki Doktor náucza iż fame poruszenie woli y wolnego rozsądku, Duch S. w człowieku spráwuie. (b) *ipsium motum voluntatis & liberi arbitrij, Spiritus S. in eis causat.* czy káżdego człowieka wolę y wolny rozsádek, Duch S. wrzuśa, wzbudza, do dobrego? gotow iest Duch S. do tego: ale iż się nie káždy człowiek iemu podáie, przeto od wielu

Duch

a lib. 2. b Dom. 1. quadr. Confid. 3.

Duch S. odstępnie, iako Pismo S. w księdze Mądrości, mowi: (c) *Duch abowiem Święty, naucezania, odstąpi obłudniká y poidzie precz od myśli, ktore są bez uwági, y będącie opánowany od następuiącey niepráwosci.* gdy Duch Święty odstąpi złego człowieka, á kto wolę iego wzruszá do dziełow? nápisano w księgách pierwszych krolewskich. (d) Saul krol Izraelski gdy przeciw przykázaniu Boskiemu, zachował żywego Agagá krolá Amalecytow, *Duch Páński odstąpił Saulá, á wzruszał go duch zły.* czart przeklęty. do czego wzruszał Saulá, duch zły? do wielkiego oyczyny zamieszania, do zerwania zgody z najszczęśliwszym ná woynách z pogánami, pułkownikiem Dáwidem. bárzief wychwalał lud Dáwida niżli Saulá: *zbił Saul tysiąc, á Dáwid dziesięć tysięcy.* Saul do gniewu ná Dáwida, zayrzác mu tey chwały, dwákroć chciał go włoczną przebić. Bog nie winnego ułożył. ucieká Dáwid, zmorzonemu głodem dodał żywności Achimelech káplán. Saul w pogoń zá Dáwidem, Achimelechá káplána z nim ósmdzieśiat piáciu káplánow zabił, ich miasto wyciął, iż ieden z nich, głodnego posilił Dáwida. nie mogąc się Dáwid wydziwić zawziętości Saulá, rzekł. *wyszedł krol Izraelski aby szukał pchły iedney, iako uganiaią przepiorke ná gorách.* co się dzieie tobie krolu? z woyskiem twoim uganiał się zá mną iednym, iako zá pchłą y przepiorką, ani woyska, ani oręża máiącą. odpowiedział krol: *zgrzeszyłem, wroc się Synu moy Dáwidzie, naymniey abowiem więcey nie będę tobie zle czynił.* nie dał wiary máchiáwelowi Dáwid, uciekł od niego do cudzey Filistynow ziemi. wpádli Filistynowie ná Saulá: zbili woysko iego, on uciekaiąc od nich, sam się zabił. nieprzyiáciele ucieli mu głowę ná znak zwycięstwa po miastách nosili, trupá ná murze powiesili. Zbawiciel Pan, złego ducha názwał *książęciem tego świata* iż on świat bezbożności náucza, y wraz z bezbożnym światem daie sługom swoim rozerwanie. wzruszony od książęcia świata, od złego ducha, krol, o iedną próżną chwałę, ktorá szczyrzey służyła słudze iego niżli iemu: wszczął wojnę domową, ciężką poddanym, bo ná nią musieli podátki dáwać, ciężką duchowienstwu, bo y one ciężar z sláchtą y chłopami dźwigac musiało. co więkfszá. duchowienstwo iż tylko podáło chleba głodnemu Dáwidowi, w oyczynie zasłużonemu pułkownikowi, wielkiemu obrońcy od pogánow, kościoła Bożego: zaraz nie tylko dobrá ich lecz samych żołnierzom ná rzeź oddał. tak go zły duch óslepił, iż koniecznie chciał tego: áżeby z nim bezbożnym, przeciw nieprzyiácielowi iego á przyiácielowi swemu, Bog y

Saul

diabeł

zazdrość

kościół

kościół jego posłał. według nauki przewrotnego świata, zmyślił pokoy z Dáwidem, korzy się przed nim iáko liszka dybiąca ná kogutá: *zgrzeszyłem, wroc się synu moy Dáwidzie. nie boi się, wszákeś ieśt moy zięć. ná to Dáwid: o machiáwelu? ięzyk twoy obiecuie mi oycowską twoią łaskę: ále serce twoie dąwno wyostrzyło miecz ná fzyię moię. poszedł za granicę Dáwid. woysko pogánów ná Saulá: uchodzi on. woła za granicą stojący Dáwid: krołu, naywyższy wodzu: nie ućiekay, bii się! umiałeś uganiać się za mną iáko za pchłą y przepior-ką: umiey uganiać się za nieprzyiácielem oyczyzny. stawało tobie sił ná łupienie dobr kościelnych, ná rozłanie krwi niewin-nych kápłanów: wyrzy ie ná nieprzyiációł kościoła Bożego: znaydziesz fortunę ich/ za granicą ich, twoią żołnierską potęgą zabieśz. zbogacisz ciebie, żołnierzow twoich, oyczyznę y ko-ściół Boży. spuściwszy nos odpowiada Sál: o Dáwidzie! woyná to, nie ze pchłą y przepior-ką, lecz frogimi lwami y niedźwiedziami: biada mnie, izem wygnał z oyczyzny, cie-bie, onego mężá, któryś lwy y niedźwiedzie rozdzierał, Go-liatá olbrzymá zabił, Filistynow pogánów do iarzmá mego wprzągł: dopiero od ciebie opuszczony, od nich oskoczony ginę. giń, boś książęcia świata, ducha złego słuchał, on tobie hardą urwał głowę, whił ná kopią: trupá twego do gury no-gami powieśił ná murze u nieprzyiáciela twego. rozer-wanie dáie świat. Duch S. dáie pokoy prawdziwy. o nim Pá-wel S. w liście do Gálátow: (e) *owoc zaś Duchá: ieśt miłość. gdzie ieśt miłość; tam zgodá, pokoy, iedność. każdy chrześcíanin bierze od Boga niewinność, á za tym iedność y pokoy z nim, ná krzcie Świętym. rozrywa pokoy z Bogiem, ná ten czas, kiedy Boga obraża. iáko Pismo S. w księdze Jobá S. mowi: (f) *wyciągnął przeciw Bogu, rękę swoię, y przeciw wszechmocnemu uzbroił się. wypowiada grzesznik wojnę Bogu, gdy przeciw Boskiej woli, za wolą przeklętego czartá idzie. Duch S. ná-wraca go do iedności y pokoiu z Bogiem. (g) B. Tankred Se-neńczyk wziął od Duchá S. dar ięzykow, iednym Włoskim ię-zykiem przepowiadającego grzesznikom pokutę, rożnych ię-zykow národy mogły rozumieć. ná głowie kázającego, stawał Duch S. w postaci gołębice, podájący mu, słuchaczom do zbawienia potrzebną naukę. trafił ná iednego tak zapamięta-łego grzesznika, iż o Bogu y zbawieniu duszy áni myślił, po doczesney rospuście ná wieczny odważył się ogień. goráco modlił się za niego B. Tánkred. Bog przez Anioła stroża iego, rozkazał mu áżeby się nie modlił za onego niewdzięcznika.***

iednak

jednák S. Oćiec żałując zadržania oney duszy naydroższą Jezusową krwią kupionę, poty do bramy miłosierdzia Bożego kołatał, aż się oná otworzyła. oświecił Duch S. grzesznika y tak wielkim skruszył go zá grzechy iego żalem, iż gdy w nim umarł, prosto bez czyścicy, poszedł do niebá. woyná grzesznika z Bogiem. Bog podał mu przykázania swoie: on ie pódęptał. Bog pokázal mu drogę do niebá, on tyłem do niey. lecącego do piekła, Duch S. zadržal, przez szczyry zá grzechy zal z Bogiem do iedności y prawdziwego wiecznego pokoiu przywiódł. o Duchu S. Páweł S. w liście, do

Rzymian: (b) *ktorychkolwiek Duch S. prowadzi, ci są synami Bożemi. niżej przydał: sam ábowiem Duch świadectwo daie* 3
duszy násey, iż jesteśmy synami Bożemi: ieżeli zaś synami, tedy Duch S.
y dziedzicami: dziedzicami ponieqd Bożemi, współdziedzicami zaś
Chrystusowemi. synom Boskim przez łaskę przyspobionym, iá-
ko Duch S. daie przyspobienie: także y prawdziwą iedność, Schyzma
nirozzerwány pokoy z Bogiem, iáko synom z oycem. rwą tę
iedność z Bogiem schyzmatycy, kiedy rwą iedność z powłze-
chnym Rzymskim kościołem. Rzymski kościół trzyma y wy-
znawá, iż Duch S. pochodzi od Oycá y od Syná. dowodzi pra-
wdy Rzymski Kościół z Oycow SS. Athánazy S. mowi: (i) z mo-
cy Oycá y Syná pochodzi Duch S. moc samą Boską mający. S. Augu- Duch S.
styn: (k) Duch S. pochodzi y od Syna iáko od iednego początku. S.
Bázyli wielki. (l) iż istność ma Duch S. od Syna; krom wątpienia,
pochodzi od Syna tak iáko od Oycá. S. Chryzostom: (m) Ducha S.
wyznawamy Oycu y Synowi równego y pochodzącego od Oycá y Syná.
S. Cyrill Alexandryiski. (n) Ożywia wszystko Duch Boży, gdyż y on
z natury życiem iest: iáko to od życia, to iest, od Boga Oycá y Syna po-
chodzący. S. Jan Damascenus. (o) wiedz o iednym Duchu S. od Oy-
cá y od Syna pochodzącym, Bogu doskonałym y ożywiającym. S. Epi-
phanius. (p) Duch S. jám się zowie od Oycá y od Syná, Duchem
práwdy, Duchem Bożym, Duchem Chrystusowym. S. Grzegorz. (q)
Duch S. pochodzi y od Syna. co ná to Schyzmatycy? (r) kiedy się
państwo Greckie oderwało od państwa Rzymskiego, Grecki
kościół iedność z Rzymskim kościołem targać począł: Grze-
gorza S. ná swoy ięzyk z łacińskiego przełożył y wyrzucił z nie-
go, pochodzenie Ducha S. y od Syná. po stu siedmdziesiąt y
piąciu leciech iáko Grzegorz S. wyznawá y napisał, iż Duch
S. pochodzi y od Syná. swoje kłámstwo á ná Świętego potwarz
wzięli zá przyczynę oderwania kościoła Greckiego od Rzym- Schyzma

Ll

skiego:

h cap. 8. i lib. de unit. Fid. k de Trin. l. 15. c. 17. l contr. Eunom.
 m Hom. 20. de symb. n in Gen. o in vit. Barlaam p in lib.
 Ancoratus. q Epist Synod. 24. r Ioan. Diacon. in vit. S. Greg.

Duch S.

Konstanty
nopol

skiego: gdyż przedtym zawždy pochodzenie Duchá S. y od Syna, wyznawali. ále prawdy zgásić nie mogą: bo we wszystkich pismách Grzegorza S. wielkiego Doktorá w obu kościołach, często y gęsto slynie wyznanie iż Duch S. pochodzi y od Syná. zatym idzie, iż Schyzmátycy nie są z liczby Synów Bożych, iedność z Bogiem y z sobą w kościele Bożym trzymáiących. bo przeciw náuce SS. Doktorow, iedną Boską istność w Oycu y w Synie rwą ná dwoie. á iż Duch S. przez Doktorow SS. náuczal iáko S. Efrem Syrus widział ná prawym rámieniu, S. Bázylego Doktorá, siedzącego Ducha S. w postaci białey gołębice, podáiącego náukę iemu lud náuczájącemu. to trzymáią przeciw Duchowi S. bluźnią go. iáko tych bluźniercow skárał Bog? piszą dzieie kościelne. (s) po śmierci Iána Páleologa, nastąpił ná Cesarstwo Konstantynopolskie, Konstantyn brát iego. zá iego czasow ná Synodzie Florenskim, stanęła iedność kościoła Greckiego z Rzymskim. hárdy Cesarz zelżył iá y zerwał iáko głowá kościoła Schyzmatyckiego. pisał do niego Mikołay piąty Rzymski Pápież, upomináiąc go do iedności y groząc mu pomstą Bożą, iż zawártą iedność zerwał. ále upor y wstyd odwołania błędu, zátkał mu uszy. tuż pomstá Bożą. pisał to Pápież Rzymski do Grekow. Roku 1451. á Turczyn drugiego po tym roku, w sam dzień zesłania Ducha S. szturm ná Konstantynopol, woyskom swoim nákazał, názájutrz opánował y do brzydkiego Máchometá iarzma wprzágł, w którym do tych czas ięczy. dał świat Schyzmie rozerwanie z Bogiem y powszechnym kościołem iego. przeciw upominániu Páwła S. (t) *toż samo mówcie wszyscy, a niech nie będą między wami schismata rozerwania. niżej przydał: napisano bowiem: zátrocę mądrość mądrych: y rostopność rostopnych odrzucę.*

4.

kartownik

I Zaiaśz Prorok przywodzi Bogá mówiącego do bezbożnych. (u) *nie masz pokoiu bezbożnym, mówi Pan Bog. iákiego pokoiu nie mają bezbożni? píše Medulla vitæ S. Bernardi. niektorzy zbrodzień, utráciwszy wszystko co miał, ná kuflách y kártách: biegał po miastách iáko cygan, szukájąc bogácza, u którego mogłby pożyeczyc pieniędzy, á dać mu w zastawę, duszę swoię. znał go dobrze S. Bernard Opát y iáko dziwny dusz łowiec, wielce žádał áby mogł onę zgubioną duszę ułowić. nie tájno to było onemu grzesznikowi. dnia iednego, iedzie ná dobrym koniu, Bernard S. potkał go ow zbrodzień y zawołał: słucháy Opácie, rzućmy los, o twego koniá, á moią duszę, komu będzie oboie náležało? zgodá ná to. Bernard S. wezwáwszy Ducha S. ná pomoc, áby zyskał duszę grzeszniká, zsiádl z koniá.*

koście-

koftera biegły w swoiey sztuce, rzucił trzy kostki tak szczęśliwie, iż się na każdej kostce pokazało sześć punktów uczyni ośmnaście punktów, y zaraz winszując sobie wygranej, konia Bernarda Świętego wziął za cugle: moy koń nie twoy. na to Bernard S. poczekay, ja też sprobuje szczęścia. śmieie się łotr: czy podobna żebyś miał więcej punktów? rzucił kostki Bernard S. dziwna rzecz. dwie kostki pokazały dwa-
naście punktów: trzecia rospadła się w puł, na iedney części sześć punktów, na drugiej, ieden. czyni dziewiętnaście punktów. iako się na to zdumiał łotr, kto wypowie? oświecony od
Ducha S. upadł na kolana wołając: Oycze wygrałeś duszę moją, bierz ją. S. Bernard zaprowadził go do Kláráwalli do kláštoru, oblekł w hábit, w którym on, ściłą za przeszle zbrodnie czyniąc pokutę, na szczęśliwą w oczu miłosiernego Boga, za-
flużył śmierć. rzekł Bog: *nie maś pokoiu bezbożnym, áboż ten bezbożny nie żył w pokoiu? kofterką sztuką tak wielu innych zdzierając swoje utracił, á nikt go nie kárał. to pokoy. na piątykach dni y nocy trawił: za to w więzieniu zębami nie dzwonił. to pokoy. nie frásował się o niebo, iż się oddalił: ani o piekło, iż się zbliżyło. to pokoy. duszę swoję przedać, za to żadnego się sądu nie lękać. y to pokoy. zdumiewając się na bezbożnych pokoy, S. Ieremiaśz Prorok, spytał P. Boga: (w) czemu drogá bezbożnych iest szczęśliwá? dobrze się dzieie wszy-
skim, ktorzy grzeszą. álic oświecony od Boga: sam sobie odpowiedział: *zbliżyłeś się Panie Boże do ust ich: kármisz ich, wszystko im dáiesz: áleś się oddalił od serc ich: od dusz ich, porzuci-
łeś ie na wieczny ogień. dał świat grzesznikowi rozerwanie z Bogiem y wieczną duszy zgubę. szczęśliwy grzesznik, iż go na modlitwę flugi Bożego, dziwnym sposobem, Duch S. oświecił, do pokuty náwrocił, y wiecznego z Bogiem pokoiu godnym uczynił. o Duchu S. Cyrillus. (x) ożywia wszystko Duch Boży. ożywia umarłego na duszy grzeszniká, kiedy go swoimi dárami do wiecznego prowadzi żywota, który obiecał Bog wybranym swoim u Proroka Izaiášza, temi słowy: (z) będzie
siedział lud moy w pożądanym pokoiu y w przybytkách bezpiecznych y w odpoczynku dostátnym.**

A Nielski Doktor náucza iż kto grzeszy z nálogu, grzeszy przeciw Duchowi S. á to dlatego, iż porzucá to, co od-
rywa od grzechu. (a) *qui peccat ex inclinatione, peccat in Spiritum S. scilicet ex hoc, quod recedit ab eo, quod retrahit á peccato.* iednak Duch S. y tych, ktorzy przeciw iemu grzeszą, prawdziwy dáie pokoy, iego są słowa u Proroka Izaiášza. *swo-*

Ll2

rzyłem

w Ier. 12. x l. 2. contr. Iulian. z c. 52. a fer. 2. Dom. 2. quadr.

kostki

náwrocen

5

Duch S.

grzech

Idzi

Marya P.

nałog

język

rzylem ułł moich pokoy, pokoy temu, który daleko iest. którego zły
 nałog oddalił odemnie. pisze Marchesius. (b) zácnego y bogá-
 tego domu młodzian, Idzi Poncella, ázeby się ná szálonym
 świećie do woli nászálał, zápisal się diabłu y służył mu lat
 siedm. złe nálogi tak się weń wkorzeniły, iż áni straszny sąd
 Boży, áni piekło wpadájące ná myśl iego, wykorzenić złych
 nálogow mogło. aż oświecony od Duchá S. uważyl, co iest
 Bog? którego odstapił. co iest diabeł? któremu służył. uciekl
 do habitu Domińiká S. z wielkim płaczem wymogł u Nayśw.
 Panny iż przymusiła diabła, áby mu iego zápis oddał. iż był
 z náturey wesół y ná świećie będąc náłożył się żartować y w
 zákonie, tego się trzymał nálogu. Duch S. przywiódł mu ná
 myśl, one Bogá: wćielonego słowá: powiadam zaś wam, iż z
 wszelkiego słowa próżnego, ktoreby mówili ludzie, dádzą liczbę w
 dzień sądu. zlékl się on: o złe! za wszelkie słowo próżne potrze-
 ba odpowiadać Bogu, daleko bárziefy zá słowá szyderkie y
 niewstydlife. o języku! abo cię zwyciężę, abo umrę. tedy ká-
 mień pod językiem trzymał, áby milczał: y tylko z Bogiem
 ná modlitwie, á z ludźmi o Bogu mówił. pokutą strudzonego
 náwiedziła Nayśw. Pánná z maluczkiem Jezusem. gdy czuł ná
 modlitwie, widziano nad nim ogniasty słup, znak mieszkájącego
 w nim Duchá S. który go po prácách, ná wieczny záprowódził
 odpoczynek. pokoy temu który daleko iest. przeciw Duchowi S.
 grzesząc, zá złemi nálogami idąc, oddalił się grzesznik od Bogá.
 zbliżył się do niego, Duch S. y poty wnętrznym nátechnie-
 niem, kámiennie iego serce kruszył, aż ie skruszył, złe nálogi
 z niego wykorzenił, uczynił go wybranym mieszkániem swoim
 y záprowódził go ná prawdziwy do nieba pokoy. day nam Jezu
 Chryste zá przyczyná Nayśw. Panny Matki twoiey, Duchá S.
 od Bogá Oycá y od ciebie pochodzącego oświećiciela, ázeby-
 śmy za nim iáko záwódzem idąc, prawdziwego w niebie ucze-
 śnikami stáli się pokoiu. Amen.

NA DZIEN II. SWIĄTECZNY.

Kto czyni prawdę, przychodzi do światłości.

Joan. 3.

I

Rutilius



Amy drogę do światłości, prawdę. N. pisze Era-
 smus. (a) Rutilius Sędzia Rzymski postrzegáł ná są-
 dach, prawdy ná ktorey się fundue sprawiedliwość.
 przyszedł do niego przyiáciel y rzecze: uczyn mi tę
 taskę

b in vit. ill. a lib. 6. Apophteg.

fałkę, odday mi tę godność, którąś dał drugiemu. odpowiedział Sędzia: nie pozwala sprawiedliwość, żebyś godnemu niewinnemu urząd odbierał, tobie dawał. rozgniewany przyiściel zawołał: coż mi potwoiey przyiścielni jeżeli mi nie wyświadcasz tego o co proszę. ná to Sędzia: mnie też co, po twoim przyiścielstwie, kiedy mię stroża prawdy y sprawiedliwości, chcesz nieprzyiścielem ich uczynić, z sprawiedliwego w niesprawiedliwego przemienić, moy urząd zmazać, wieczney nieślawy nabawić. tak odprawił człowieka hárdego, łakomego. przez co, zasłużył u Rzymian iż go wyświećicielem kłamstwa nazywali. iakoż y z imienia swego: *Rutilius* znaczył iasność, nie onę łakomym, względ ná dobrodzieiow, krewnych przyiścieli y moczow panow, mających pospolitą ciemność ślepotę. *utilius*. iako nam pożyteczniey tak mowmy, radźmy, sądzmy. niestworzoná prawda, Bog wcielony, czyniącym prawdę, postrzegającym sprawiedliwości, obiecuie wieczną światłość. kto iej naucza? pokáže iako Duch S. naucza prawdy, sprawiedliwości, tą drogą uczniow swoich, prowadzi do wiekuiſtey światłości: á zaś duch przekłety naucza kłamstwa, niesprawiedliwości, tym gościńcem uczniow swoich pędzi do wiecznych ciemności. będzie to ná cześć Pána w T. S. I. ná d. n. p.

A Niełski Doktor naucza iż roztropność, mądrość, która prosto prowadzi rozum ludzki, wielką bierze pomoc od oświecającego Ducha S. (b) *prudentia quæ importat rationis rectitudinē, maxime perficitur & iuvatur, secundum quod regulatur & movetur a Spiritu S.* przyznał to, Duchowi S. Paweł S. tymi słowy: (c) *Duch S. pośiła niedoskonałość naszą. o! mocno pośiła, do stawiania przy Bogu, prawdzie y sprawiedliwości. kiedy tamże Paweł S. przydaie: kto nas oderwie od miłości Chrystusa? utrapienie czy uciśnienie? czy głód, czy ubóstwo? czy niebezpieczeństwo, czy przesładowanie, czy wiecz?* pokażcie mi taką siłę potęgę, ktoreybyś się zlekł, Boga y prawdy odstąpił. *penien jestem, iż ani śmierć ani życie ani Aniołowie, ani Xięstwa, ani mocy, ani następuiące ani przyszłe rzeczy, ani siła, ani wysokość ani głębokość, ani inne stworzenie, zdoła nas oderwać od miłości ku Bogu.* który ieſt żywą prawdą y sprawiedliwością. iako sam rzekł. (d) *na drogach sprawiedliwości chodzę, pośrzed ścieżek sądu, abym zbogacił tych, którzy mię kochają, y skarby ich napełnił.* y doznał Ducha S. mocy, Paweł S. kiedy za prawdę wiele ucierpiął, á prawdy nie odstąpił. wylicza swoje ciężkie utrapienia: (e) *Od żydow, pięć razy wziąłem czterdzieści plag bez iedney. trzykroć mię rozgami sieczono, raz kamionowano. trzykroć się zemną okręt rozbił, dzień y noc byłem w głębokości morskiej.*

Ll3

skiej.

b 22. g. 5. a 2. c Dom. 8. d Prov. 8. e 2 Corinth. 11.

skiey, w drogach często, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zboycow, w niebezpieczeństwach od swego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na puszczy, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między nieścyrą bracią, w pracy y w trudzeniu, w niedośpaniu często, w głodzie y pragnieniu, w postach często, w żimnie y nagości, za coś tak wiele ucierpiał Pawle S.?² odpowiada: (f) za prawdę, kto cię nauczył prawdy y tak wielkiej cierpliwości za nie? odpowiada: Duch S. posła nie doskonałość naszą, ten mnie prawdy nauczył y mocno przy niej trzymał, coś wziął za to od P. Boga? odpowiada: (g) godnych nas uczynił częstki świętych w światłości, który wyrwał nas z mocy ciemności y przeniosł do królestwa, pisze Kronika Zakonu Benedykta S. (h) Otto

Otto Cef:

Cesarz, pan wielce pobożny, praw Bożych, kościelnych y świeckich, pilny postrzegacz, nie podobał się ztąd, niektórym bezbożnym panom swoim, panowie do związku przeciwie-
mu, zebrali wojsko y już go mieli w Alfacyi oskoczyć ko-
ronę mu odebrać, wyszedł on przeciw Rokofzanom, bunto-
wnikom, z szczupłym wojskiem, trzymał stronę cesa-
rza niektóry możny pan, Hrabia Alfacyi, mający wielki pułk
żołnierzy swoich przy wojsku cesarskim, ten widząc, iż
codzień odpadają od Cesarza żołnierze y panowie do bunto-
wników jako rabowników, pomyślił sobie: o cokolwiek cesarza
teraz zatruwonego, od panów opuszczonego, wojsko szczupłe
mającego, będę prosił, pewnie łatwo otrzymam, musi cesarz wszy-
stko dla mnie uczynić, obawiając się aby go nie odstąpiły do
jego nieprzyjaciół nie sprzedał się, tedy wyprawił przyjaćiel swo-
ich do cesarza, prosząc go o bogate opactwo, mające wielkie ko-
ścielne dobra, aby z nich miał żywność y płacę dla swoich żoł-
nierzy cesarzowi służących, odpowiedział jego posłom, ce-
sarz: sam z waszym panem chcę o tym mówić, zaraz przy-
biegł Hrabia mniemając iż cesarz kaze mu dobrą kościelne za-
iezdzać, alie cesarz, przed wojskiem, rzekł do niego: baczciey
potrzebą P. Boga słuchać, niżli ludzi, gdyż Bog napisał: nie-
dawajcie świętości psom, ani rzucaycie perel przed wieprzami, trze-
bą to zachować, a iaz mam dać świętości, one majątności,
folwarki, które pobożni ludzie umierając, za grzechy swoje,
Bogu y zakonnikom zapisałi, psom żołnierzom światu służą-
cym, którzy się nigdy nasycić nie mogą, biorą iedzą, iako wie-
prze depcą y kwiczą iż jeszcze mało, kto nie widzi iż twoja
prośba nie pochodzi z pokory, z miłości ku kościołowi Bo-
żemu y potrzeby, lecz z hárdości, bezbożności y łakomstwa,

Kościelne
dobra

Sprawiedl:

Zakonstwo

ieżeliś

jeżeliś umyślił z innemi niewiernemi, buntownikami, mnie cesarza pana twego odstąpić? nie bronić tego. odstąp, czym- ^{żołnierz} przedzey, tym lepiej. Bog moy będzie mię pośilkował. ná to, iáko się zawstydził, w oczu woysk, ow Hrabia? kto wypowie? mniemał iż będzie piekł woły y bárany kościelne, á owo ráki piec, wstydzić się kázano. upadł tedy do nog Cesarza, przeprosił go. Cesarz wzięwszy P. Boga ná pomoc buntownikow zwyciężył, ^{zwycięst.} iednych pobił, innych potopił, oycyznę uspokoił, pánowanie swoje zmocnił, Bogu dzięki oddał. cud wielki, prawdę mowiący, sprawiedliwość kochający pan. szukał niegdyś, po całym krolestwie Jerozolimskim, takiego pana, Bog, nie znalazł. czemu on iáko krol Saul kápłanow swoich nie zabił, dobrámi ich, żołnierzow swoich nie karmił? czemu iáko Bolesław krol Polskimáiętności kościołowi nie wydzie-
rał? czemu nayżyczliwyszemu pułkownikowi nie dał przynamniey páletu, do duchownych dobr iáko dawał (i) Grimmerus krol Szwedzki, potym od szlachty swoiey, iáko tyran obieszony. każdy tę da przyczynę, bo w nim mieszkał Duch S. kto bowiem nauczył go, tey prawdy, sprawiedliwości, w Piśmie S. położoney: *nie dawaycie świętości psom.* Boskich kościelnych dobr, świeckim ludziom. nie nauczyła Máchiawelá szkoła, ani polityká świata. Duch S. nauczył. on pobożnych pánow, rozum kieruje, oświeca, posila, przy prawdzie y sprawiedliwości tak mocno trzyma, iż żadne utrąpienie, uciśnienie, ubóstwo, głód y miecz, od prawdy y sprawiedliwości oderwać nie zdołają. iáko rzekł Páweł S. *Duch S. posila nie doskonałość naszą.* dawno przed tym, o Duchu S. Izaiasz Prorok: (k) *Duch Páński, Duch mądrości y wyrozumienia, Duch rády y mocy, Duch umiętności y pobożności.* tych swoich dárow, Duch S. użycza człowiekowi. (l) nie mniey pobożny, prawdę y sprawiedliwość kochający pan, Sanctius trzeci, krol Kastelle. ten ^{Sanctius} wzięwszy wiadomość, iż brat iego Ferdynand wtory, krol Legionieński, pochlebcow przez ktorych pánowie giną, fluchając, Hrabie mu Minerby, stáremu rodzicá swego przyjacielowi, woennym szkodził mieczem. zaraz potężne zebráwszy woysko, przeciw brátu poszedł. zlekł się Ferdynand nie spodziewaiąc się bráterskiego miecza. y kilku przyiációł wzięwszy iechał do obozu brátá y spytał go: naymilszy brácie y krolu czemu ná mię nástepuiesz? odpowiedział Sanctius: ^{sprawiedl} żadney krzywdy tobie brátu krolowi czynić nie myślę, álem przyszedł bronić niewinego Hrábi, ktory naszemu rodzicowi był wiernym przyiácielem y pomagał mu przeciw Maurom pogá-

pogąnom, a ty náieczdzasz y krzywdzisz go iáko nieprzyiáciel, odday mu coś wziął, szkody nágradź. musiał uśluchać Ferdynand krol, potężnieyszego brátá Sanctiusa krolá, niewinnemu Hrábiemu dość uczynił. dopioro krol Sanctius, gdy się niewinnemu dość stało, z woyskiem swoim, do oyczyzny odszedł. kto náuczył tego pána, prawdy y sprawiedliwości? prawdę krol, krolowi rodzonemu brátu rzekł: *nie požáday cudzego. Boskie to przykázanie. drugie stráśzne: biada ktory zdzieras, áboż y sam nie bédziesz zdarty.* niewinnemu ukrzywdzonemu, nie mógł uczynić z brátá krolá, sprawiedliwości, sądem. uczynił potęgą woienną bez krwie rozlánia y szkody. o takim prawdę y sprawiedliwość kochájącym, Prorok Izaiasz: (m) *nápełni go Duch boiáźni Páńskiej, nie to, co bédzie widział bédzie sádził: ani co bédzie slysał, bédzie kárał, lecz bédzie sádził według sprawiedliwości, ubogich, y według słuszności bédzie bronił niewinnych, zá iego pánowania, bédzie mieskał wilk z bárankiem y rys z iagniótkiem. pánowie żołnierze w wilkach y ryśiách, nie będą szarpáli szlachty w báránkách y wieśniakow w wełnie. tego náucza Duch Święty. zá to uczniom swoim wieczną płáci światłością. czyni godnych cząstki świętych w światłości.*

3

Rzymski Kardynał Hugo słowa Zbawiciela Pána do niewiernych żydow. *ieżeli prawdę mówię, czemu mnie nie wierzyicie?* tłumaczy: (n) *dla tego. bo iesteście nieprzyiáciele prawdy, a tym samym, synowie diabła kłámcy.* Uczniowie złego ducha nauczającego kłámstwa. pisze Fulgofus. Ferdinand czwarty Kástelle krol, osádził dwóch szlachciców ná śmierć. za to iż ich udano do niego, iákoby krola zdradzić mieli. osádzeni, ná wysoką wyprowadzeni skałę, áby z niey strácení zginęli. ná krola zawołáli! zádáłeś nam krolu żeśmy zdráycy, kłámasz, ktorzy nás udali do ciebie, kłámáią, iesteśmy niewinni, osádziłeś nas ná śmierć przeciw prawdzie y sprawiedliwości. ponie-
wáz nie máme ná ziemi, ktoby bronił nászey niewinności, pozýwamy ciebie przed Sędziego żywych y umárłych, Chrystusa Pána, á żebyś zá dni trzydzieści stawał, tam się z nami przed sprawiedliwym Sędzią rosprawił. śmiał się krol. stracono niewinnych. od ich śmierci, nástąpił dzień trzydziesty, Krol sędziá padł umarł. ná sádzie Bozym przegrał, zá niesprawiedliwość, duszą zaplácił. kto náuczył kłámác, niesprawiedliwie sádzić? baržiey udájącym zaufznikom, kłámcom, potwarcom, niżli wymáwiałym się niewinnym wierzyć? *kłámca.* y nauczyciel kłámstwa diabeł. O iáko slepi, gwałtownicy prawdy y sprawiedliwości! nie pámiétáią ná stráśzny Boski dekret, ktory nápisał w Księgách objáwieniá

Ferdinád
niepraw.

niewinni
sąd Boży

śmierć

Jan

m cap. 11. n in cap. 8. Joan.

IAN S. (o) precz pśi y czarownicy, y wszetecznicy y zaboycy y bałwochwalcy y wszelki który kochá y czyni kłamstwo. precz od krolestwa niebieskiego. pisze Pædagogus Christianus. (p) w krolestwie Aragońskim, w mieście Dároce, roku P. 1570. to się stało. niektory ubogi gospodarz ukradł u sąsiada kosz iągod. sąsiad pozwał go na sąd. przed sędziami wywodził się winowaycą, iż sąsiadowi w niczym nie zaszkodził, na koniec przysiął: świadczę się całego miasta Dároki, wŹszytkich kościołow, wŹszytkiemu oŹtárzami, na których się, MŹsze S. odprawuia izem nie brał kosza iągod, á ieŹelim wziął, niech się w kámiień obroce. dziwná nieŹlychá ná rzecz. skoro to wymowił, zaráz w oczu sędziow y ludzi, obrocił się w kámiień marmurowy, tak iáko przysięgał. tę iego kámienná osobę, postawiono w tymŹe mieście w kościele, przydáno kámienny kosz z kámiennymi iągodami, ná wieczná pamiátkę y poŹtrách kłamcom, krzywoprzysięzcom. kto go náuczył kłamstwa, krzywoprzysięstwa? nie Duch S. ten zakazuje przez Zbáwiciela nášego, pełnego Duchá S. (q) *nie będziesz krzywo przysięgał. niech zaś wasza mowa będzie: iest, iest: nie, nie: co zaś więcej nad te słowa.* kto ináczey rzecze: od złego pochodzi. od złego ducha od diabła. za nic miał stráŹny dekret BoŹki: *precz pśi. práwdę káŹaiący, ná nie Źczekájący, sprawiedliwość Źárpiący. precz wszelki, który kochá y czyni kłamstwo.* precz od wieczney Źwiatłości. za náuczycielem kłamstwa, niesprawiedliwości Źzedł, oparł się w wiecznych piekielnych ciemnoŹciach.

A Nielski Doktor náucza iż usprawiedliwienie bezboŹnego, zapamiétałego grzesznika, iest dzieło Duchá S. (r) *justificatio impii, fit per gratiam Spiritus S. justificantis.* Duch S. grzesznika bládzącego w niepráwoŹciách prowadzi ná drogę práwdy y sprawiedliwości, do záchowania przykázań BoŹych, do pokuty. (s) B. Frángo za młodoŹci, wielki zbrodzień, oŹwiecony od Duchá S. iáł się ściŹley pokuty, pielgrzymował ná róŹne Źwiéte mieyŹcá. pokázał się mu zraniony ná krzyŹu P. Jezus y rzekł: *uwáŹ iakoŹ mié zranił?* dopioro on, frodze postámi y Źelázem dręczył ciáło Źwoie. uŹywał ná pomoc Oblubienicy Duchá S. NayŹw. Pánni. pokázáła się mu NayŹw. Pánná miéędzy Aniołami y podáła drzewo ná którym złote kwiecia, upomináiąc go, áby iáko drzewo kwitł w cnotách SS. drugi raz, gdy diabła w osobie niewŹtydliwey niewiaŹly zwycięczył, NayŹ. Pánná dáła mu, znáć iż zgotowány mu w ráiu nie zwiédlý wie-niec. trzeci raz oznaymiła mu iż grzechy iego odpuszczone.

Mm

czwar-

o Apoc. 22. p de perjurio. q Math. 5. r 1. 2. q. 113. a. 7.

s Nadasi Dec. 11.

4

krzywopr.

kamień
przemien
kłamstwo

diabeł

5

Franko
Duch S.
meká Iez
grzechy

Marya

drzewo

diabeł

czwarty raz, duszę jego wzięła do niebá. to osiągnął, od Duchá S. ná drogę prawdy y sprovedliwości náprowadzony. wzywamy Duchá S. áby y nas zá przyczyná Naysw. Panny, drogá prawdy y sprovedliwości ráczył prowadzić do wiekuiſtey ſwiatłości. Amen.

NA DZIEN III. SWIĄTECZNY.

Przez mię ieżeli kto wnidzie, zbáwion będzie. Joan. 10.

I



Alexand.

droga

przewod.

Emilius

Aią przewodnikow, éi, którzy się do dalekich niewiadomych puszczają kráíow. N. pisze Frontinus. (a) Mácedonowie nie wiedząc drogi do Perſyi y kráin Indyſkich, obrali za przewodniká, Alexandra wielkiego, ten wprowadził ich do Perſyi, krolá Perſkiego Daryusza zbił, Perſyá opánował. puścił się do Indyi. zaſtąpił z wojskiem drogę Porus krol Indyſki nad rzeká Hydaspem. niepodobne przeyscie. ále biegły y odważny przewodnik Alexander, część wojská ſwego pomknąwszy w bok, rzekę od nieprzyiącielskich zaſtępów wolną przebrnął, ná nieprzyiąciół uderzył. tym czasem, pozostała część wojská, rzekę przebyła, zwyciężył Indyánów, dánnikami ſwoimi uczynił. (b) Rzymianie wiedząc iż trudna y niebeſpieczna do krainy Lukánów droga, wzięli zá przewodniká, iednego z ſwoich Senatorow, Emiliusza. prowadzi on Rzymianów. zaſtąpili ciáśną drogę Tárentinowie przyiąciele Lukánów co on czyni? wſtyd nazad. nie doszedłszy kráiny do ktorey zmierzał, uſzczerbić wojská, ſzkoda. miał poimanych Tárentinow nie máło; tymi boki wojská ſwego ogrodził. Tárentinowie użaliwszy się nad ſwoimi miłóſierdziá wołájącemi, nieprzyiącielowi przeyscie do Lukánów pozwolili. tak Rzymianie máiąc dobrego przewodniká, Lukaniá opánowali. ále mnieysza o przewodniká, z iedney części, do drugiey części ziemi, od iednego, do drugiego kroleſtwa ziemskiego, gdyż te grániczá z fobá. do niebá náydálſza y nádtó nie wiadomá drogá, iáko Páweł S. rzekł: *niepoięte drogi iego. kto przewodnikiem? Duch S. ofiaruię się zá przewodniká: przez nię ieżeli kto wnidzie, zbáwion będzie.* Dálſza mowá otym. iż Duch S. ieſt przewodnikiem do niebá: duch przekłęty przewodnikiem do piekła. będzie to ná cześć Páná w T. S. I. ná d. n. p. Aniel.

a lib I Stratagemmatum. cap. 4. & 5. b idem.

A Nielski Doktor naucza, iż Duch S. jest miłość, nas do rzeczy niebieskich, do uczynków niebá godnych, na drogę do wieczney chwały porywająca (c) *Spiritus S. est amor, nos in caelestia rapiens.* czemu Thomasz S. nazywa Ducha S. miłością porywającą do rzeczy niebieskich, do cnot Świętych, do uczynków dobrych, człowieka na świecie żyjącego? czy kto odrywa człowieka od rzeczy niebieskich? dochodzę przyczyny złow. samego Ducha S. usły Zbawiciela naszego, o wybranych swoich mówiącego: (d) *ia żywot wieczny daie im y nie zginą na wieki y nie wydrze ich, żaden z ręki moiey.* o! ma dość głównych nieprzyjaciół, człowiek stáraiący się o zbawienie duszy swoiey, o niebo. ciało, świat y diábła. kogo, tym nieprzyjaciółom wyrwie Duch S. y postawi na drodze do niebá, iuż go nie wydrze iemu z ręku, ani ciało, ani świat, ani náy-potężniejszy tyran diabeł. pisze Marchesius. (e) *Magdalena Angelica Lorciá, sześćioletnią pánienką, oświeconá od Ducha S. tak się długo modliła w kościele, iż stárzy ludzie wydźwignąć się nie mogli, iáko máluczkiey pánience stáwało sił do klęczenia, pilności y ochoty do modlitwy, ponieważ im, iednym młodym silnym, drugim stárym, godziná w kościele zdála się być rokiem. drugi dziw. maluczka pánienka, niewinne dziecic, sypiała na ziemi twardey. rodzice koniecznie kázali na łozku. ona miętkie łozeczko wyścielała ostrymi drewnami y kámienniami. postámi tak zwatliła żołądek, iż náy mniejszy pokárm ze krwią wyrzucała. żelaznym łańcuchem tak ściśnęła ciało iż ciałem obrośł, musiáno go wyrzynać. miasto tego ołowiánym przepasywała się łańcuchem. włosieńnicá z włosów końskich. różnemi dyscyplinami iáko tyrán, ciało swe siekla. odebrał iey dyscypliny spowiednik. ona się kámieniem w pierśi biła, nożyczkami ciało strzygła. záyzdrościwy czárt pokazał się w osobie náyjaśniejszego Anioła y rzekł: otoś wpadła w próżną chwałę, umártwieniem ciała twego, áżebyś iey, mogła uysć, dla zbawienia twego, słucháy rady moiey; odzienie ubogie porzucić, wdziey száty bogáte, pod nimi noś włosieńnicę twarz twoię ufarbuy, áżebyś się nie zdála pościć. tak dobre uczynki skryiesz, iáko Bog przykazał. S. Panná od Ducha S. oświeconá, poznała kłamce, odpowiedziała mu: podż plugawá bestyá na przepaść, z tą twoią radą. wiem iá, kto jestem. znám się na moiey płochości co dobrego na mnie widzą ludzie, Bogu niech przypisuią, nie moim siłom, ściślego życia nie porzucę, Bog mi dopomoże. záwstydzony zniknął diabeł. innego rázu idącey do káplicy na modlitwę, zastąpił drzwi di-*

Duch S.

Magdal.

modlitwa

łozko

post
łańcuch

dyscypl:

diabeł

ubior

Mmz

abeł

diabeł
modlitwa

S. Sakr.
diabli

Różaniec

Maryja P.

Aniołowie:
S. Domin.
S. Thom:
Święci

abeł w postaci straszego niedźwiedzia: ona z wielką pokorą westchnęła do Boga: Boże mój, niechay ze mną niegodną wychwalaia ciebie, wszystkie bestye. diabeł bestya nie chciał pomagać chwalić Boga zniknął. dnia iednego idzie ona do kościoła, ażeby się spowiadała y S. Sakrament przyeła, zaśląpili drogę niezliczeni diabli uzbroieni iakoby na zwoiowanie całego świata, ciśnie się ona przez ogniste zaślępy, ieden z diabłów uderzył ją oszczepem w piersi y ranił. ona do nieba: *niech powstanie Bog, a rozproszą się nieprzyjaciele iego.* zaraz wojsko czartów, iako dym poszło z wiatrem. Różaniec Naysw. Panny co dzień odprawowała, domagała się u Naysw. Panny Rożańcowey, aby ją czytła na duszy y cieie uczyniła: odpowiedziała Naysw. Panna: corko otrzymałaś to, o coś prosiła. po przyeściu S. Sakramentu cieszyli ją Aniołowie niebieską muzyką, nawiedzali ją z Nieba, S. Ociec Dominik, S. Piotr Męczennik, S. Thomasz Aquinas, S. Wincenty Ferreryusz, podawali iey zbawienną naukę. odprawuiąc Litanie, ktoregokolwiek wspomniła imię, ten się iey pokazał y błogosławił. w drodze opadli ją zboycy, przybył Świętych pułk y zawołał: nie boy się Magdalenko, owo my wszyscy tobie na pomoc. ucieklizboycy. na koniec Zbawiciel Pan. pokazał iey zgotowany w niebie, wieczney chwały maiestat y iako zwycięzcy ciała świata y czartą, oddał.

Tylko co doszła rozumu ta panna, porwał ją, Duch S. Duch miłości Bożey. o iako mocno trzymał w ręku swoich, w opiece swoiey. wydźierały ją, one ciała pieszczoty, ospalstwa, lenistwa, nie tylko dzieci, lecz panny y panie, czyniące osłami do nabożeństwa. ledwo kiedy do kościoła, co prędzey z kościoła, kto wypędza? ciało przeklęte przywodzące na myśl, dom porzucony, w nim pilne zabawy z domowymi albo z gośćmi. wydźierał ją świat, bogatymi ubiorami, farbowaniem twarzy, muzyką, tańcami, żartami: ktore prędzey poymuią y lepiej umieją dzieci, niżli pacierz y Różaniec S. do świętey książeczki, co mowie do dyscypliny y żelaznego paska, żółwiami. na ktorey uyrzysz, Frącišką albo Antoniego S. dość subtelny pasek? a do wstążek iedwabnych, paskow od frebra y złota, są ielonkami, do tańcow, cygami. wydźierał diabeł, przeskądziąc do modlitwy, do kościoła, do częstych spowiedzi, iako stary *zawálidroga*. niedźwiedź. o! czy iednemu gospodarzowi czy iedney gospodyni? czy iednemu panu, czy iedney pani? ta bestya, y we dni święte zawala drogę do kościoła, zatrzymuiąc w domu, albo niepogodą, albo słabością zdrowia, albo przyiacielem gościem. albo najmiłszym pokłon

pokłon przynoszącym żydem. ábo dálekością do ko-
ścioła. ábo niedostatkim sukienek, iż się nie masz w czym popi-
sać przed światem. o szalen! nie znacie iż niedźwiedź diabeł za-
wiał zastąpił drogę. dáleką do Niebá drogá. o sam ten nie-
dźwiedź popędzi was ná sąd Boży. nie przemogli pomienio-
ney panny ci główni nieprzyiaciele, ciało, świat y diabeł, bo
iá zawczasu porwał Duch S. y serce iey w niebieskich zanu-
rzył rzeczach. mocą Duchá S. stárła siły ciała, świata y czartá.
sprowadziła z niebá na počiechę y posiłek, wśzystkich świętych,
krola ich Zbawiciela swego, y krolową ich, Naysw. Pannę,
Mátkę swoją, aż też drogá zbawiennych uczynkow zaprowadził
iá Duch S. do wieczney chwały. Augustyn S. nazywá Ducha
S. przewodnikiem. (f) Duch S. do krolestwa niebieskiego, prowá-
dzi nas, y dziedziściwo dáie, y cięsy y karmi, y miłóserázie y cąpuszcze-
nie grzechow y pokoy dáie.

Rzymski Kárdynał Hugo o diáble rzekł: (g) dyábeł iest 3
iawnym przewodnikiem do śmierci. drogi ktoremi prowádzi,
są: złość, nieczystość, igrzysko. o tymże nieprzyiacielu ná-
fzym, Grzegorz S. (h) złośliwy duch, który kogokolwiek żyjącego przewod.
ná świecie przyprowadzi do grzechow: tego umierającego wlecze do
piekła. piśze Justinianus! w krainie Niderlándskiey, trzy chrze-
ścianie, nie po chrześciańsku, lecz iáko bestye żyli. każdy,
z nich miał swoje náłożnicę. zabáwá ich, obżarstwo, nieczystość, nieczyst.
kárty ábo kostki. gdy dnia iednego, aż do pozney noci pili, ská-
kali, gráli, śpiewali. ieden z nich rzekł: do tychczas służyliśmy obżarstwo
zbytkom, piáństwu, nieczystości y innym zbrodniom przyna-
mniey ná końcu podziękuemy Pánu Bogu. odezwál się drugi diabeł
nayzłośliwszy: co mówisz? diáblu dziękuemy, bo iákośmy ie-
mu służyli y on nám we wśzystkim wygádzál, tak iemu należy
od nas dzięki. to mówiąc á smięjąc się, poszli spáć. ieszcze sen
ich nie wziął. o to wszedł do izby diábeł w osobie wysokiego
strasznego murzyná, w sukniách myśliwcá, za nim dwá podo-
bni iemu służy, z rożnem y ogniem. przechodząc się po
izbie, poglądaiąc ná łoszká, krzyknie murzyn: á gdzie iest ten
którymi za pokárm, nápoj y wesolá biesiadę dziękował? chcę
mu zá to wzaiemnie podziękować y dobrze nágradzić. nie
odzywa się żaden, strach zęby ściał, uciekać niepodobná, rá-
tunku wołać nie można, westchnąć do P. Bogá, y ná myśl nie
przyszło. diabeł porwał złośká, onego który mu zá cześć
dziękował, y rzecze do sług: weźńicie go ná łoszko násze, ná o- potępiony
gien y upieczcie. porwali piekielni służy, naniečili w sieniách

Mmz

ogień,

f d serm. Dom. l. i c. 4. g in cap. 22. Math. h Moral. lib. 18.

i in cap. 6 Tobie.

ogień, wetkali zbrodnia ná rožen. wrzeszczy on, o miłosier-
dzie prosi, rozkazał murzyn dodać ognia: takie nasze miłosier-
dzie. upiekłszy bezbożnego murzyn wrocił się doiego towa-
rzyzow ledwo nie umarłych od strachu, y zawołał: takieyże
śmierci y wygodni, usłużyłbym wam zochotą, ale mię, mo-
cnieyszy nádemnie Bog hamuje, nie rád odchodzę gdy was
zemną nie biore. napominám was żebyście się upamiętali, bo
ręku moich nie uydziecie. zniknął diabeł zostawiwszy swąd
y onego upieczonogo zbrodnia.

4.

IOB Święty dziwuiąc się grzeszniká, slepocie, mowi: *(k)* dał
mu Bog mieysce do pokuty, a on ie obraca ná hardość: oczy zaś ie-
go, to iest Boskie, widzą drogi iego. wyniesli się hardzi ná chwilę
y upadną y znizeni będą iáko inni y zniszczą y iáko wierzchy kłosow
starci będą. iáko každemu człowiekowi tak pomienionym dał
Bog mieysce y czas ná ziemi do pokuty, do stárání się o zbá-
wienie duszy. hardzi miłosierdzie Boże za nic mieli. mieysce
pokuty zbrodniami szpecili. czas pokuty ná nieprawościach
trawili. nie rzekli: boimy się Boga, który nás stworzył. boimy
się Boga który nas w ciełe naszym krwią swoją odkupił. boimy
się Boga, który nás karmi. boimy się Boga, który nás odźwía.
boimy się Boga, który nás przy zdrowiu y dostatkach zacho-
wuie. boimy się Boga, który nás grzeszących, nieprzytácił
swoich, tak długo cierpi, ách dawno, wiecznego godnych o-
gnia? ani wzmianki u grzesznikow o tym. pokazał diabeł drogi
swoie. złość, hardość nie trwanie o przykazanie Boże. nieczy-
stość. iawny innych gorszący niewstyd. igrzysko. muzykę, piosn-
ki sprosne, słowa szpetne, bluźnierstwa, kárty przy pełnych ku-
flach. zaraz się ieli czártowskich drog, obráli czárta za przewo-
dniká do piekła. prowadził prosto, nie dał zboczyć do pokuty,
aż przyprowadził ná wieczny ogień. upiekł iednego dwu zosta-
wił, aby innym zbrodniom dáli znáć, iákie są drogi iego y do-
kąd on prowadzi. woła ná grzesznikow, S. Prorok Ezdrasz. *(l)*
wyszedł ogień. ogień piekielny. z zapálczywości iego. z gniewu Bo-
żego. a kto się znajdzie ktoby go ugasił? gdybyś nie iedne morze,
lecz niezliczone morza lez wylał w piekle, z oczu
twoich, zapamiętały grzeszniku, nie ugasisz przez wieki,
ognia piekielnego ani iedney iskierki. patrzże za iákim przewo-
dnikiem y dokąd idziesz? niespodzianie ná rožen y ogień, z lo-
szką porwany czy niebędziesz!

5

ANielski Doktor naucza, iż Ducha S. iest dzieło, dájac
ludziom łaskę Bożą, czynić ludzie przysposobionymi Sy-
nami Bożymi. *(m)* homines qui spiritualiter formantur á
Spiritu

Spiritu S. dicuntur filij Dei. jeżeli Duch S. czyni ludzie synami Bożymi, to jest przewodnikiem do nieba, w którym on z Bogiem Oycem y Bogiem Synem w iedności kroluie. (n) B. Mikołaj Rawennas Zakonu Dominika S. Mszą S. odprawuiący widziiany był niezmierną otoczony światłością, znaczyła niebieską światłość, mieszkaiącego w nim Duchą S. oświećiciela. z oney światłości głos do niego: *ten jest Syn moy ukochany.* drugi raz, gdy miał przyiąć Naysw. Sakrament, Bog Syn rzekł do niego: *tyś jest syn moy ukochany przyimi mię.* trzeci raz głos z niebieskiey światłości do niego: *ten zawsze będzie kwitł iako lilia, bo pełni moję wolę.* gdy umierał ten fluga Boży, tak wielką iasność ogarnęła twarz iego, iż spowiednik przystąpić nie mógł do niego. w oney światłości poszedł do nieba. dał temu Duch S. łaskę aby się starał przez zbawienne uczynki o krolestwo niebieskie, y pomogła mu do tego łaską Duchą S. iż idąc za przewodnikiem swoim, Duchem S. drogą zbawiennych uczynkow, został przysposobionym synem Bożym, przez wieki nie zwiędłą rayską lilią. wzywamy Duchą S. ażeby przez Święte skuteczne nátehnienia, łaską swoją sposobił nas do zbawiennych uczynkow, drogą ich zaprowadził do wiekuiśley światłości. A.

Mikołaj

światłość
Duch S.

lilia

NA NIEDZIELE I. PO SWIĄTKACH. NA SWIĘTO SSS. TROYCY.

*Dána mi jest wszelką moc ná Niebie y ná
ziemi. Mat. 28.*



Oc ziemská od niebieskiey mocy, tym się różni: iż moc ziemská, cudzemi dobrami násyćić się nie może, a zaś moc niebieská swoich dobr innym udziela. pisze Curtius. (a) Alexánder wielki gdy się bez pohamowania śadził ná zawoiowanie wszystkich wolnych narodow, y iuż wiele onych do swego wprzął iármá, y Bogiem się názwał; dżikim Tatarom dał się z tym słyszeć, aby go iako Boga czcili. szedłszy do niego posłowie Tatarow, rzekli mu: jeżeli tego żadaśz, aby cię národy miały za Boga, nie powinienes cudzego pożądać, národy z fortun y wolności wyzuwać, owszem twoimi dobrami nádawać, bogacić y wolności onym przymnázać, gdyż Bogom nie zdzierstwo lecz szczodrobliwość przystoi: jeżeliś zaś jest nam rowny człowiek, pamiętaj

I

Alexand.

hardość

ná

n Diar. Domin. in vit. ill. a in Alex.

Wisbur.
Łakōstwo.

na twoy koniec, na śmierć, nic z tobą na on świat nie ponieśiesz, gdy umrzesz, nikt ci nie będzie żałował kawała ziemi. zawstydzisz się krol, gdy mu pokazano, iż iego na ziemi moc nie z swoiego dawać, lecz cudze zabierać, moc nie Boska lecz łotrowską, moc cudzemi dobrami nienasycona. pisze Magnus. (b) Wisbur krol Gottow taki łakomic, iakiego on narod od poczatku swego nie widział. częścią pożyczaniem, częścią okrutnych podatkow nawaleniem, wszystkich stanow dobrą do swoich krolewskich zgromadził skarbow. nikomu nie z swego nie darował, u panow cokolwiek upodobał, przynaglił aby mu darowano. na każdym Seymie uskarżał się na uboństwo krolewskiej korony, iakoby mu przychodziło po złotey, sromianą nosić koronę. dwor chował z iednych zdziercow, rozboynikow, złodzieiow, świętokradzcow. toż u niego było z Ołtarza kielich, co z chłopą siermięgę zemknąć. wołano na niego: więcej szkodziś oyczyźnie, niżliby szkodził postronny nieprzyjaciel. odpowiadał: nie ja od was biorę, lecz ubogą koronę, którąście mię, ukoronowali. a lubo ten łakomic niezmiernie zebrał skarby, iednak nic pożytecznego Oyczyźnie nie uczynił, cudzemi łzami, cudzym potem oczy swoje karmił poty, aż mu paddani piaskiem one zasypali. zadziwi się kto: niesłychany to łakomic. o nie dziwuy się! niemál wszyscy krolowie tacy, gdybys tak natkał frebrem y złotem ich koronę, ażby się rozpękła, nie rzekłaby szlachcie ani duchowieństwu: dość. ziemską moc, zdziercza moc. inna jest niebieską Boską moc. Bog wcielony mowi: *dana mi jest wszelka moc na niebie y na ziemi.* dana według natury ludzkiej, nie według Boskiej. Boska nierozdzielna moc w trzech osobách. moc wszystkim stworzeniom swojej dobroci udzielaiącą, osobliwie mizernego człowieka opatruiącą. zkąd dalsza mowa otym. iż nieprzebrana w dobroci samey moc SSS. Troyce, tym ktorzy oney służą, troiaka daie radość. a zaś przewrotnego świata książę diabeł sługom swoim troiaka płaci męką.

2

Troyca

A Nielski Doktor naucza. (c) iż czynić iakiegokolwiek dzieło w stworzeniach, jest pospolitą całość Troycy dla iedności natury; bo gdzie jest iedna natura, potrzeba aby była iedna moc. náyżacnieysze pod słońcem dzieło SSS. Troyce, człowiek. rzekł Bog: (d) uczynimy człowieka na wyobrażenie y podobieństwo nasze. tłumaczy Augustyn S. (e) gdy wiedney liczbie mowi: wyobrażenie, pokazuje iedność natury, na ktorej wyobrażenie miał być uczynion człowiek. gdy zaś mowi: nasze. pokazuje, iż tenże Bog, na ktorego wyobrażenie człowiek się stawał, nie iedną był osobą. gdy-
by bo-

b lib. 7. c 3. p. 9. 23. a. 1. d de Fid. ad Petr. c. 1. e c. 5.

by bowiem w oney iedney naturze Oycy y Syna y Ducha S. iedna była persona, nie mówiłby Bog: ná wyobrażenie nasze, lecz ná wyobrażenie moje. y nie mówiłby: uczynimy. lecz, uczynię. gdyby zaś w nich trzech miały być rozumiane y wierzone trzy natury? nie mówiłby Bog: na wyobrażenie nasze, lecz ná wyobrażenia nasze, iedno abowiem wyobrażenie trzech natur nierównych, być nie mogłoby. lecz gdy ná iedno wyobrażenie iednego Boga człowiek mówi się bydź uczynion; iedno S. Troyce Bóstwo istotnie bydź pokazuje się. trzech osob w iedney naturze nie zamilczał Izaiasz Prorok sobie obiańwionych, gdy powiada iż widział Seraphinow wołających: Święty, Święty, Święty Pan Bog zastępow. tam przez to, co się mówi trzykroć Święty, trzy osoby: w tym zaś co się mówi raz: Pan Bog zastępow, Boskiey natury poznawamy iedność. w oney tedy Świętey Troycy, ieden jest Bog Ociec, który sam ieden istotnie z siebie samego, iednego Syna zrodził, y ieden jest Syn, z iednego Oycy istotnie zrodzony; y ieden jest Duch S. który ieden istotnie od Oycy y Syna pochodzi. tego zaś wszytkiego iedna osoba nie mogłaby, to jest siebie rodzić, y pochodzić od siebie. iż tedy co innego jest, rodzić, niżli być zrodzonym; y co innego jest, pochodzić, niżli rodzić y bydź zrodzonym; wiadomo jest, iż inny jest Ociec, inny Syn, inny Duch S. nie innością natury, lecz innością osob: Troyca do osob Oycy y Syna y Ducha S. należy, iedność do natury. to Augustyn S. tey SSS. Troyce iedna nierozdzielna jest moc do czynienia wszelkich dziełow zewnątrz, to jest, w stworzeniach. między dziełami oney, nie poślednie jest dzieło, człowieka uczynionego ná wyobrażenie swoje, w utrapieniach cieszyć. zkad gdy Bog mówi u Proroka Izaiasza do utrapiionych: (e) *ia sam pocieszę was. iako? wyraża: ktorzy odkupieni są przez Panną, nawroca się y przyida do Syonu oddając cześć, a wesele wieczne nad głowami onych, wesele y radość osiągną, uciecze boleść y ięczenie. to jest dzieło Najsł. Troyce. zalczycał się niegdyś krol Dáwid: (f) szukałem Panny, y wysluchał mię, y ze wszelkiego utrapienia mego wyrwał mię. tłumaczy Kardynał Hugo. troiákim sposobem wyrwá Bog człowieka z utrapienia, czyniąc mu folę w utrapieniach, dając cierpliwość, utrapienia przemieniając w radość. zaciał Bog Dáwida krola biczem domowey woyny, y morowego powietrza, ięczy strápiiony Dáwid, sfolgował Bog, gdy ten bicz zwinął, dał mu cierpliwość iż on nie szemrał przeciw Bogu, w utrapieniach swoich. doczesne utrapienia iego przemienił ná wieczną w niebie radość. pisze Sigebertus. (g) bezbożny Herezyarcha Aryusz bluźnierską pászczką uwłoczył Chrystufovi Panu, nie przyznawając mu iedności w Bóstwie z Bogiem Oycem. tym swoim iadem wiele miał zaráził, między innemi*

pociecho

Troyca

miasto Nansacenskie. to miasto poznawszy iego bluźnierstwo, wyrzekło się onego, iawnie wyznało, iż Bog Syn iest iedno w Bostwie z Bogiem Oycem. graniczący z onym miastem Aryani, zebrawszy potężne wojsko, oblegli ono iuz kátolickie miasto, áżeby znowu do Aryusza poćiągneli. ściśnione mieczem y ogniem miasto, w onym swoim utrąpieniu wzywając Boga w Troycy Świętey Iedynego ná pomoc, wypadło z murów przeciw Aryanom, y iednych ná placu trupem położyło, innych rozproszyło. po zwycięstwie, idą wszyscy kátholicy z Biskupem swoim do kościoła. ná oddanie dziek Bogu zá zwycięstwo. tam w oczu wszystkich ludu, z gory kościoła, spuściły się ná ołtarz trzy krople ná kształt wielkich pereł, równe sobie w iasności, śliczności y wielkości, tak, iż iedna drugiey ani trzecia obu przewyższała iasnością, ślicznością, y wagą. gdy się wszyscy zdumiewając raduią, one trzy perły w iedno się zeszyły y uczyniły iedną perłę tak, iakoby nigdy nie były trzy perły. z wielkim nábożeństwem wziął oną perłę Biskup y złożył w krzyżu z fczerego złota

3

RObionym, drogimi kámieniami sadzonym. zaraz wszystkie naydroższe kámiennie y perły z onego krzyża same przez się wypadły na ziemię, ścieląc się pod nogi stworzycielowi swemu Bogu w Troycy S. iedynemu, ktorego trzy osoby one przedtym rozłączone, iedność w naturze Boskiey, dopiero ziednoczone wyrażały. ktokolwiek z utrąpionych ludzi oną perłą iako znakiem SSS. Troyce był przeżegnany, ábo należyty pokłon oney oddał, požądaną poćiechę odebrał. tam chorzy zdrowie, grzesznicy náwrocenie do pokuty, umarli życie, gospodarze deszcz y pogodę według potrzeby znaydowali. ná dewszystko ci ktorzy wiek swoy kończyli, ná onym mieyscu u SSS. Troyce wieczną w niebie radość sobie otrzymali. wszyscy wiernie SSS. Troycy służący, od niey troiáką odebrali poćiechę. w utrąpieniach folgę y cierpliwość, przemienienie doczesnego utrąpienia ná wieczną w niebie radość. nieomylną prawdę Thomasz S. rzekł: *czynić iákiekółwiek dzieło w stworzeniách, iest pospolitó całej Troycy, bo gdzie iest iedna natura,*

Frąncisk.

tam potrzebá aby była iedna moc. pisze Diarium Dominicanum.

Roza

(b) Świętá pánná Frąnciszká Maryá Furyá, gdy ieszcze tryletnia nie tylko światá, lecz siebie samey nie znała, często nawiedzała iá S. Roza Limana, pácierzá uczyła y śliczny biały hábit iey podawała. gdy z dziecinnych lat wyszła, pokazała się oney Náysw. Bogárodzicá Pánná z maluczkim ná ręku synem swoim Zbáwicielem naszym, rzekła do niey: syn moy chce ciebie poślubić sobie. z wielką pokorą odpowiedziała pániénka:

Marya P.

in vit. ill.

nie

nie godnam być niewolnicą tego wszechmocnego króla, y posagu dla niego nie mam. ná to Nayśw. Panna: nie brakuie Syn moy ofobami, posagu innego nie potrzebuie oprócz cierpliwości w utrąpieniach. to slysząc pánienká zdála się ná wolę Nayś. ^{posag.} ^{cierplim:} Panny y iey Syná. od posłubioney tym sposobem, bierze posag P. Jezus. ná mającą lat dziewięć dopuścił tak ciężką chorobę, iż iá lekarze osądźili ná śmierć. skoro się wyśpowiadała y Nayś: Sakrament przyieła, zaraz ozdrowiała. áby się SSS. Troyce, ktorey się codzień poleciała, bárziefy podobać mogła, zaczęła niewinne swe ciało męczyć ostrą włóściennicą, żelaznym lancuchem, postami y dyscypliną. ále iż mało iest męczyć siebie samego, á zaś chwalebno cierpieć mękę od innych. rozwiązał Bog ná nią ludzkie ięzyki, ktore Anielskie iey życie szpeciły potwórzami y posądzaniem. tudzież okrutne choroby obrociły iey ciało w iedne boleści y wrzody. z radością wszystko cierpiała, P. Jezusowi posagu przymnażała. cieszyła iá oná iedyńá ciężko utrąpiionych pociechá Nayśw. Pánná, podáiąc iey do piástowania maluczkiego syná swego, pomagáiąc iey chorey odprawować Rozańcá S. gdy przyszła do zdrowia, świeży krzyż ná nią. za poduszczeniem Boskim, przekłęci czárci w ^{diabli} postaci lwow y smokow okrutnie oná szarpáli. w postaci murzynow, żelaznymi rospálonymi dyscyplinami, biczami, krukami, ciało iey ná sztuki dárli. iáko piłkę od ściany do ściany rzucáli, iáko psi tógáli po ziemi włoczyli. ze wnątrz męká, we wnątrz radość, bo cierpliwość posagiem. rány iey leczyła Nayśw. Panna mlekiem z piersi swoich, tymże oná poсилаła. táz Mátká posyłała do iey leczenia, ábo S. Rożę Limáńską, ábo Anioły święte. ná modlitwie zachwyconá gdy się cieszyła niepoiętą chwałá SSS. Troyce. S. Rożá do niey rzekła: spiewamy ná cześć SSS. Troyce. odpowiedziała oná: co mam spiewać przed niezmiernym maieństwem Páńkim. S. Rożá rozkazała iey spiewać z sobą tę piosnkę.

Są trzy kwiaty iednąką wonność wydájące:

Są trzy rzeki bezdzielnym potokiem bieżące.

Są trzy pokarmy. ieden posiłek mające:

Są trzy osoby w Boswie nic się nie różniące.

Są trzy chory w iedney się chwále zgádzájące:

Są trzy Hierarchie wespół pánujące.

Są trzy mądrości ząwśse iedno trzymájące:

Są trzy morzá, toż dobro stworzeniom dájące.

Tey się w niebie nauczywszy piosnki, Fránciszká, nigdy oney z myśli swojej y z ust swoich nie wypuszczála. codzień náwiedzała iá z niebá, S. Rożá Limáná y przedstawála z nią iáko

z najmilszą Siostrą y według miłości ku Bogu y według iednego habitu, gdyż obie były Dominikanki. nakoniec oznaymiła iey Roża S. godzinę szczęśliwey śmierci. która gdy nastąpiła, cała SSS. Troyca wzywała dusze iey, do wiecznego w niey, w krolestwie niebieskim odpocznienia. Bog Ociec rzekł: *przychodź córko moia, odpoczywaj na pierśiach moich.* Bog Syn rzekł: *przychodź oblubienico moia, odpoczywaj w ranach moich.* Bog Duch S. rzekł: *przychodź gołębico moia, odpoczywaj w miłości moiej.*

4

IEżeli może być cò szczęśliwszego nádto wezwanie do wieczney chwały, do oglądania SSS. Troyce w niewymowney iey ozdobie. iáko náto wezwanie záslużyła? slyszeliśmy. oprocz innych cnot y uczynkow dobrych, ná rozkázanie Nays. Panny, gotowała posag iey Synowi, á swoiey dusze Oblubieńcowi. iáki posag? cierpliwość w utrąpieniach. szczupły zdá się być ten posag, ále u P. Boga wielki ma szacunek, bo dáie záń Bog krolestwo niebieskie. iáko Páweł S. wyznáva w liście do Korynthow. (i) *to co dopiero jest iáko moment y lekkie utrąpienia naszego, nader wielką wieczney chwały wagę sprawuie nam.* dopuścił Bog ná wybraną oblubienicę swoią, ciężkie krzyże, uszczypliwe ięzyki złośliwych ludzi, choroby y przeklętych czartow woyská, wszákże z troiáką poćiechą. czynił iey folgę w utrąpieniach, gdy iá cieszył przez Naysw. Pannę y Aniołow swoich, gdy iey darował taką cierpliwość, iz się nie finećiła lecz rádowała w utrąpieniach, Bogu zá krzyże dziękowała. doczesne iey utrąpienia przemienił ná wieczną w niebie radość. dzieło to całej SSS. Troyce. Bog Ociec dáł iey mocną nadzieię do zwyciężenia wszelkiego utrąpienia, Bog Syn który krzyż cierpiał, dáł iey nieprzełámaną cierpliwość. Bog Duch S. dáł ognistą miłość, która się przez wszelkie zástępy odważnie przebiia do niebá. trzech osob nierozdzielna moc uczyniła iá zwycięzcą głównych nieprzyiáciol, ciała, świata y piekła, zwycięzcę do niebá wezwała y ukoronowała. tak płáci wiernym sługom swoim SSS. Troycá. Książę przewrotnego świata, diabeł, sług swoich bez záplaty nie porzuca. płáci onym troiáką męką. którą wyraził Jan S. w księdze Obiáwienia. (k) *będzie dręczon ogniem y siarką, przed obliczem Aniołow świętych y przed obliczem Baranka: á dym męk ich będzie występował ná wieki wiekow.* pierwsza męka, ogień. druga męka, siarká. trzecia męka, dym. o tych mękách Kárdynał Hugo: *będą kárani ogniem, bo się do káżdego grzechu zapalá grzesznik. siarką, bo wszelki grzech ma swoy swąd, gdyż zaraz po grzechu, czuie dusza gryzienie sumienia. dymem, bo káždy grzech iáko dym speći dąsę. przed obliczem Aniołow świętych y przed obliczem Baranka. bo święci będą widzieli ich*

piekło

le ich męki, y Baranek, to jest, Chrystus Pan, bo mu nie tayne będą ich grzechy y męki: potępieni zaś nie będą widzieli świętych w chwale, to im będzie przymnażało większych męk, gdy będą wiedzieli iż Chrystus Pan ucierpiał dostatecznie za wszystkich, a oni za własną idąc wolą, utracili łaskę odkupienia. pisze Recupitus. (1) w Kálábryey w mieście Pozzo niektory zacny y bogaty według świata młodzian, według Boga, nieczystego czarta niewolnik, z zgorzzeniem ludzi żył z nałożnicą. niektory kapłan po onym mieście chodząc, zapraszał ludzi na kazanie. trefunkiem stanął na ulicy pod oknem domu onego młodziana, gdy z ludem rozmawiał o rzeczach zbawiennych, on młodzian nie myślący o swoiey duszy, aby kapłana zagłuszył, w oknie stanawszy, zaczął grać na lutni. rzekł do niego kapłan: panie, czas porzucić muzykę ziemską, a myśleć o muzyce niebieskiej, którą grzeszący utracają; y o muzyce piekielnej, o ięczeniu, wyciu, ry-

grzesznik
nieczyst.

czczeniu potępionych, na którą grzeszący zaślugują, na tym świecie pozwolił Bog człowiekowi czas pokuty nie rozpuścić. śmiał się bezbożny z napominającego kapłana. ale wnet się obrócił śmiech jego w wieczny smutek. bo w kilka godzin, skarał Bog zbrodnia śmiertelną chorobą. zawołano onegoż kapłana, aby ratował duszę umierającego. pobiegł kapłan, ale zbrodzień niekazał pufzczać kapłana do siebie. kapłan z towarzyszem upadłszy na kolana, zaczął do Nayśw. Panny Litanią.

slowo Boze.

gdy przyszedł do onych słow: S. Troyco jedyny Boże zmiłuj się nad nami. on zbrodzień przeklinał SSS. Troycę, wołając: przeklętą Troyco precz odemnie, Święty diable podź do mnie. diabeł dawno tam stojący, nieszczęśliwą duszę jego z ciała wydarł, w piekle pogrzebł. służył ten nie Bogu w Troycy Świętey iedynemu, który dał mu ciało, który stworzył duszę jego, który go postanowił w Świętey katolickiey wierze, który mu życzył zdrowia, siły y fortun: lecz przekłętemu diabłu; za wolą diabła iako pana swego idąc, wszystkie doczesne dobra od Boga do zbawienia duszy użyzione, obracał niewdzięcznik na obrazę maiestatu SSS. Troyce. miłosierny Bog upomniął go przez kapłana: odstap diabła, służ Bogu. porzuć nieczystość, obżarstwo, muzyki, y wszystko ono do czego, ciało, świat y diabeł ciągną; w czym jest zátaione wieczne zatracenie duszy twoiey: obróć się do tego na czym zawisło zbawienie twoie. śmiał się bezbożny, gdy było potrzebą krwawemi płakać za grzechy łzami. mniemał iż będzie rokoszował na przewrotnym świecie lat kilkadziesiąt, a ono w regestrze Boskim, iedno kilka godzin życia jego na świecie. nie trwał o duszę, bo ją dawno diabłu sprzedał. za co? słuchaycie

5

Augustyna Świętego: (m) każdy grzesząc, duszę swoją diabłu przedaie, biorąc od niego iako zapłatę, słodkość doczesney rokoszy. przedał za doczesne rokoszy. upomniony od Boga, nie chciał oney wykupować spowiedzią, żalem, łzami, postami, iakmużnami, uciekając się do naydroższey męki Zbawiciela swego. ciężko to na pieśczonego, bogatego páná. á iako bez porównania barżiey iest ciężkie piekło? ná to nie uważał. ieżeli kiedy przyszło piekło ná myśl, zaraz one zmyśli wystraszał lutniami, trąbami, bieśiadami, y co diabeł mógł podać. ále nie zdołał cále wystraszyć. piekielnych ogniów dziedzić, niespodzianie zabił rospáczá duszę iego, z zabita duszą ná sąd Boży. tam iá potępiła SSS. Troycá. Bog Ociec rzekł: iam cię stworzył na wyobrażenie moje, tyś to wyobrażenie porzucił, á wyobrażenie diabła przyiął, podź przeklęty na ogień wieczny. Bog Syn rzekł: iam cię moią krwią z wieczney niewoli wykupił; tyś się znowu w tą niewolą za cielesne rokoszy przedał, podź przeklęty ná ogień wieczny. Bog Duch Święty rzekł: iam cię oświecił, kiedym wfzytkie do zbawienia duszy potrzebne frzodki podał; tyś one odrzucił, á za książęciem wiecznych ciemności poszedł: podź przeklęty ná ogień wieczny. musiał nieszczęśliwy za diabłem do piekła, bo za Chrytusem niechiał do nieba. w nágrodeż záług, wziął od przeklętego, troiaką mękę. ogień, śiarkę y dym wieczny. y to dzieło SSS. Troyce bo sprawiedliwy iest Bog Ociec, sprawiedliwy Bog Syn, sprawiedliwy Bog Duch Święty, nie trzye sprawiedliwi, lecz ieden sprawiedliwy, bo iedna w iednym Bostwie moc ktorá wfzytkim według záług płaci. iáko S. Prorok Dáwid wyznał: (n) *spráwiedliwy Pan ná wfyskich drogách swoich: y święty we wfyskich dziełách swoich. iáko? wyraził tenże strzeże Pan wfyskich którzy go kocháią: y wfyskich grzeszników wytráci.* S. Athanázy mowi: (o) *Pánem iest Ociec, Pánem Syn, Pánem Duch Święty: á iednákie trzy Pánowie, lecz ieden Pan dla iedney nierozdzielney Boskiey náтуры. ten Pan strzeże wfyskich, którzy go kocháią, onemu szczyrze służą, troiaką daie onym rádość.* (p) Błogosławiony Wulfridus gdy się iął ciałney do nieba drogi, ná wielkie wpadł utrąpienia. gdy myśl swoją chciał w iednym Bogu zanurzoną trzymać, przeszkadzał świat bogactwy y godnościami. gdy ciało swe, ná modlitwie we dnie y w nocy czuściem, postami y dyscypliną chciał tak ufuszyć, ázeby iedno skóra ná kościách zostála; Ryszał ná rzekájące ciało: czemu mię zabiłas? gdyż napisano iest: *nie będzieś zabił.* czarci trzymájący z ciałem iáko z instrumentem do

Wulfrid.

m in Epist. ad Rom. n ps. 144. o in symb. p vit. ill.

do wszego złego, ciągneli go do rokoszy, ospalstwa, lenistwa do tego, co jest pożytecznie ciału, ażeby więcej czasu ważył na staranie o ciało, niżli o duszę. do tych nieprzyjaciół przyłączyły się choroby y prześladowania od złych ludzi. przeciw im obrał sobie za tarczę, onę piosnkę, którą w ogniłym Babilońskim piecu śpiewali trzy młodzieniaszkowie: *błogostawcie wszystkim dzieł Páńskie Pánu: wychwalaycie y wynwyższaycie onego na wieki: w tey pieśni osobliwą duszy iego był pociechą, on do SSS. Troyce wierzyk: błogostawmy Oycá y Syná z Świętym Duchem, chwalmy y wynwyższaymy onego na wieki. posłany od SSS. Troyce do niego Anioł, rozpálony najsnieysz wágl w usta iego wrzucił, rozpálivszy serce iego nayłodszą ku SSS. Troycy miłością, zniknął. dopioro wszelkie utrąpienia zdały się bydz one-mu, iedyną rokoszą, wojną z ciałem, światem y diabłem, iedyną pociechą. gdy skończył wojnę, od SSS. Troyce wziął koronę. temu wiernemu słudze swemu SSS. Troycá dała pociechę. folgę w utrąpieniach, gdy go przez Anioła pocieszyła; cierpliwość do chwalebnie skończenia krzyżow, y zamiánę doczynych krzyżow na wieczną w niebie radość. ażebyśmy za przyczyną Nayśw. Bogárodzice Pánni, mogli otrzymać pomienioną troiáką pociechę od SSS. Troyce, westchnimy do niey z Augustynem Świętym: (q) *ćiebie wiecznego Oycá bez národzenia, wiecznego Syná z narodzeniem, wiecznego Duchá Świętego z pochodzeniem bez národzenia: całego Oycá w Synie y w Duchu S. całego Syná w Oycu y Duchu Świętym, całego Duchá Świętego w Oycu y Synie zostáiącego: Oycá y Syná y Duchá Świętego iednego Bogá wszechmocnego, w iedney mocy, w iednym krolestwie, na iednym maiestacie, na iedney wieczności, przedtym y teraz y ząwsze y wszedy kro-luącego, sercem wierzę, usty wyznawam, y myślą kocham. (r) wszelką chwałá, wszelką cześć, wszelki pokłon, wszelką moc, wszelkie pánowanie, wszelkie błogostawieństwo, wszelki honor niech będzie Bogu Oycu y Synowi y Duchowi Świętemu, od wszelkiego stworzenia, od niebios y co w nich iest, od powietrza y co na nim iest; od morza y co w nim iest; od ziemi y co na niey, y w niey y pod nią iest; niech na wspomnienie naychwalebniejszego Imienia twego, wszelkie koláno upádá, niebieskie, ziemskie y piekielne teraz y na wieki wiekow.**


Troyca
Anioł
miłość.


M A E
N.

NA

NA BOZE CIAŁO.

*Kto pożywa mego ciała y piie moię krew:
we mnie mieřká, á iá w nim. Joan. 6.*

I  leřkáią ziemscy Pánowie w poddanych ſwoich, mieřkáią y poddáni w nich; mieřká Bog w ſwoich ſługach, mieřkáią y ſłudzy iego w nim. piřze Plutarchus. (a) Pařířrátus Atheński tyran, nienářycony ziemřkich dobr żarłok, dla tego tyran, uřáiác potędze zdziercow żołnierzow, wřzyřłkie řłány okrutnemi podátkámi tak ciřnał, iř ledwie ſkorę á kořci w cíele onych zořławował. dnia iednego przechádzaiąc ſię ná polu, uyrzał chłopa řłarufzká, z wielką práćą kámienie w gromadę zbieráiącego, rolę ná pořłanie zbořá, gotuiącego, ſpytał onego: z tak cięřzkiey twoiey prácy, iaki mářł pořłitek? odpowiedział chłop: mam pořłitek, zápacenie czołá mego, řłargánie řłiř moich y choroby, z tego pořłitku wymága podatek moy křáiže Pařířrátus, gdy by iedną godřinę zemną prácowáł, nie byřby tak cięřkim tyranem. to řłyřząc tyran zdumiáł ſię, iř mu chłop poddány iego, w oczy prawdę rzekł, y obawiáiąc ſię áby go chłopiřwo nie ukámionował, zániechał tyrańřtwá, ná potym tak pořłępowáł z poddánemi iáko oćiec z řłynami. mieřkáią pánowie ziemscy, w ſwoich poddanych, przez moe tyrańřká, tak poddánymi obráćaiąc, iáko ſię im pánom podobá. mieřkáią y poddáni w nich, bo potem czołá řłwego pánow kármia y odřłiewáia. ináczey mieřká Bog w řłługách ſwoich, á oni w nim. Boga wćielonego řłá řłowá: *kto pożywa mego ciała y piie moię krew: we mnie mieřká, á iá w nim.* godnie pożywaiący mego ciała y moiey krwi w Nayřłwieřzym Sákrámeńcie, mieřká we mnie przez miłóřć ku mnie: iá wzáiemnie w nim mieřkam przez miłóřć ku niemu. zkad dálřzá mowá o tym. iř duřze czyřte páłaiące miłóřćią ku Bogu w Nayřłw. Sákrámeńcie przytomnemu, řłrowadzaia go z řłářkami iego, ná mieřkánie w ſobie, y w nim przez miłóřć mieřkáia: á zařł w řłercách grzechámi ořłřpeczonych diabeł mieřká, z wiećzną onych zgubá.

2  Nielfki Doktor náucza. (b) iř Nayřłw: Sákráment ieřł táie-
mnicą meķi Chryřłufowej iednoczácey człowieká z Chryřłufem
umęczonym; dáiaćą znáć, iř przez uřłáwiczną Chryřłufa umę-
czonego pámiątkę, z nim ſię nierozdřłielnie iednoczęmy. z miłóřći
ku nam

a in Paříř. b 3. p. q. 73. a. 3.

ku nam grzesznym, posłał Bog Ociec na świat iednorodzonego, sobie w Boſtwie rownego Syna ſwego, áżebyſmy przez niego żywot wieczny mieli. iáko ſam Zbáwiciel Pan rzekł: (c) *ták Bog ukochał świat, iż Syna ſwego iednorodzonego dał, áby wſelki kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. ſam ten Pan o ſwoiey miłości ku nam. (d) kto mię miłue, będzie chował ſłowá moje, y Ociec moy umiłue go, y do niego przyidziemy, y mieſzkánie u niego uczyniemy. kiedy ten Pan mieſzkáć w człowieku, nierozdzielnie ziednoczyć ſię z człowiekiem poſtánowił? ná ten czas gdy rzekł: *kto pożyna mego ciała y piie moię krew: we mnie mieſka, á ia w nim.* w Nayſw. Sakramencie, w tajemnicy męki ſwoiey zoſtájący idzie ná mieſzkánie do ludzkiey duſze. czy do káżdey? gotow on ieſt. bo bez bráku rzekł: (e) *roſkoſz moia być z synámi ludzkiemi.* ále iż nie káżdá duſzá ieſt gotowá do przyięcia iego ná mieſzkánie w ſobie, dla tego nie w káżdey mieſzkánie záfáda. iego ſá ſłowá: (f) *wiele ieſt wezwanych, ále máło wybránych.* wezwałem wſzytkich do mnie, ábym w nich mieſzkał: máło wybrałem, bo ſię nie wſzyſcy przez wiare y miłość obroćili do mnie. iáką gotowość powinná mieć duſzá do przyięcia ná mieſzkánie w ſobie, Boga w Nayſw. Sakramencie przytomnego? pokázuie Auguſtyn S. mowiąc do człowieká: (g) *ozdobą duſzy twoiey ieſt Boga kochać, y nie nawiidzieć tego, co ſię Bogu nie podobá. ozdobą duſzy twoiey ieſt, trzymać ſię cierpliwoſci, á wyſtrzegáć ſię wſzelkiey niecierpliwoſci. ozdobą duſzy twoiey ieſt, bydź pokornym; á brzydzić ſię hardością. ozdobą duſzy twoiey ieſt, ſtrzedź czyſtoſci ták duſzy iáko ciała. ozdobą duſzy twoiey ieſt, próżną tego świata chwałą gárdzić, y wſzytko przemiáigce deptać: á dla mi-^{duſza}łoſci tego który cię odkupił, gdy żyieſz w ciele, pracować. ozdobą duſzy twoiey ieſt, od wſzelkiego uciekáć głupſtwa, á trzymać ſię Boſkiey mądroſci. ozdobą duſzy twoiey ieſt, wſzelkiey ciała poſządliwoſci pánowáć, a myſl twoię do Chrystuſa poñoſić. napierwiey położył Auguſtyn Święty miłość ku Bogu, po niey inne cnoty, ktoremi ozdobia ná duſzá, ſtaie ſię godná przyięcia Boga ná mieſzkánie w ſobie. ſtoſował ſię do ſłow ſamego wcielonego Boga, miłość náprzod kładącego. *kto mię miłue, będzie chował ſłowá moje, y Ociec moy umiłue go, y do niego przyidziemy, y mieſzkánie u niego uczyniemy.* bo kto ze wſzytkiey duſze ſwoiey, miłue Boga, ten zachowue ſłowá, to ieſt, przykázanía iego, y ſtaie ſię godnym mieſzkániem Bożym. bo miłość ku Bogu, którą páłáią czyſte duſze, iednoczy one z Bogiem. iáko ſwiadczy Auguſtyn Święty. (h) *nie maſz ták twardego, ták żeláznego, czego by nie mogli o-***

Oo

gien mi-

d *ibid.* 14. e *Prov.* 8. f *Mat.* 20. g *de ſalut. docum.* c. 23.

h *de morib.* c. 22.

Henryk

gień miłości zwyciężyc, którą, to jest miłością ku Bogu, gdy dusza pą-
 ła, wynosi się nad wszystkie affekty y zmysły ciała, y leci wolnemi skrzy-
 dłami do obłąpienia Bogā, iako iedyne go wiecznego dobra swego, y
 sprowadza onego na mieszkanie do siebie miłością ku niemu
 pǎlającej. pisze Marchesius (i) B. Henryk Zuzo aby mógł du-
 szę swoją godnym wystawić mieszkaniem Bogā w Naysw. Sā-
 krāmencie przytomnego, ozdobę oney zaczął od miłości ku
 iednemu Bogu. swojej ognistej ku P. Jezusowi miłości, nie
 mogąc inaczej ze wnętrz wyrazić, iego Naysw: Imienia Jezus
 nożem wyrzynał na swoim serdecznym boku. nie nawidział te-
 go, czego Bog nie nawidzi, nie tylko ciężkich áleteż náymniej-
 szych wystrzegał się grzechow. tak się brzydził hárdością,
 iż mając wysoką naukę y wielkie cnoty y sławę u ludzi,
 sam u siebie náywiększym był grzesznikiem, náypodleyszym
 osobom z wielką ochotą náslugiwał. czystości duszy y ciała
 tak strzegł, iż ani szpetney myśli pozwolił mieysca w duszy
 swojej. próżną chwałę tak odrzucał iako płomień dobre u-
 czynki pożerający. z miłości ku Jezusowi który dla zbawienia
 nášzego na świecie pracował, tak się starał o zbawienie dusz
 ludzkich, iż gdy onych wiele diabłom wydarł, wołali diabli
 na niego: przeklęty, przeklęty Henryku, ty naszą zdobycz
 wydzierasz nam! z miłości ku temuż Jezusowi, który dla nas
 wiele na świecie ucierpiał y utrąpienia swoje okrutną skończył
 śmiercią: z wielką radością dopuszczenia Boskie, one od bez-
 bożnych ludzi, potwárzy, ofławienia y prześladowania, głód
 y choroby przyjmował. pilne miał oczy na to, áżeby się nie
 znaydował w liczbie onych głupich, o których

diabli

3

Rzymski Kárdynał Hugo: (k) oni ludzie są głupi, którzy
 idąc za światem, nie chcą wiedzieć tego, co jest Boskiego, nie-
 chcą gárdzić światem, roskoszami, bogactwami, godnościami: kto-
 rzy w utrąpieniach nie są cierpliwi, á w szczęściu są hárązi, z grzechu
 w grzech skáczą, iż się do piekła zbliżają, na to nie uważają. on się
 trzymał mądrości do niebá prowadzącej. postrzegał tego, áże-
 by dusza była panią ciała, á ciało niewolnikiem duszy, instru-
 mentem do zbawiennych uczynkow. we wszystkich dziełach
 swoich, we dnie y w nocy, myśl swoją podnosił do Bogā, wzdý-
 chając z Dáwidem krolew: iáko prágne ieleni do źrzodeł wod: tak
 prágne dusza moja do ciebie Bogā. tak on gotował mieszkanie w
 duszy swojej, Bogu w Naysw. Sakrāmencie przytomnemu, y
 mieszkał ten Pan w nim. gdy utrąpionego nawiedzili y cieszy-
 li Święci Aniołowie, on iednego z nich spytał iáko Bog mieszka
 w duszy moiej? odpowiedział Anioł: ieśli chcesz wiedzieć,

Anioł

poyrzy

i in vit ill. k tom. 3. in lib. Prov.

poyrzy ná duszę twoię. obrocił on oczy swoje, ná swoy serdeczny bok, á on się przemienił w przezroczyſty kryſtał, y wi-
dział przezeń duszę swoją łaskami Bożemi nápełnioną, obła-
piającą maluczkiego dziwnie ślicznego Zbawiciela ſwego, w
niey z wielką radością iáko w ráiu ſiedzącego, ſpełniającego
one ſwoie ſłowá: *kto pożywá mego ciała y piie moię krew: we mnie
mieszka, á iá w nim.* ſługá Boży mieszkał w Bogu Zbawicielu
ſwoim, przez łczyrą ku niemu iednemu miłość, którą duszę
iego z nim iednoczyła: Bog w Náysw. Sákrámeńcie przyięty
mieszkał w duszy iego, przez miłość ku niey z nią ziednoczo-
ny. duszę kochającą Bogá wychwałá Auguſtyn S. temi ſłowami:
(l) *zácny m ſтворzeniem iest dusza. miástem ábowiem Bożym iest, o
ktorey ták chwalebne iest ſwiadećtwo, iż ná wyobrażenie y podobień-
ſtwo Boſkie ſтворzona iest. miástem niebieſkim ſłuſznie ſię názwáć może,
bo ná ogládanie onego Páná ktory náture ludzká złączył z Boſką,
uczynioná iest. myśł oney ráiem iest, którą gdy rozmyślá niebieſkie do-
brá, rayſkimi ſię karmi roſkoſzami. domem naywyſſzego Goſpodárzá
iest dusza przez poſtuſzeńſtwo. obłubienicą Chryſtuſową przez miłość.
koſćiołem Ducha Świętego przez ſwiátobliwość. człowiek kochając
cy Bogá, mowi do niego ſłowami u Dáwidá Proroká: (m) *Pánie
ukochałem ozdóbę domu twego, y mieysce mieſzkániá chwały twoiey.
iákiego domu? iákiego mieſzkániá ozdóbę kochá ſpráwiedli-
wy? tłumáczy Kárdynał Hugo: domem Bożym názwáł ſpráwiedliwy
duszę ſwoię, y kochá tego domu ozdóbę, którą nie inná iest, iedno wy-
rzucenie plugáſtwá, to iest grzechow, á zgromadzenie cnot ſwiętych y
dobrych uczynkow. w tákiey duszy, którą przez ſpowiedź y dość
uczynienie, wyrzucá z ſiebie ſzpetnoſć grzechow, á bierze ná
ſię iáko naybogatszy krolewſki ubior, práwdziwą ku Bogu mi-
łość, cnoty y uczynki dobre, Bog w Nays. Sákrámeńcie przyto-
mny mieſzká iáko w naymiłszym domu chwały ſwoiey. pi-
ſze Diarium Dominicanum. (n) niektory wielkiey godnoſci
człowiek, ſzedłszy do Świętey pánni Lucyey Gonzálii zákonu Lucya
Dominiká S. polecał ſię iey modlitwom. oná od Jezusa w niey grzeſznik
mieſzkającego oſwieconá uyrzała duszę iego pełną grzechow
w poſtáci ſproſnych żab y gádżin, y zlékſzy ię záwołała: o
Boże moy, Chryſte Jezu y dotákieyże dusze, ciebie nayśliczniey-
szą lilią Rayſką przyimuie ten człowiek? iáko ty práwdziwy
Bog y człowiek w Naysw. Sákrámeńcie, przez ſzpetne uſtá te-
go człowieka, idźieſz do ſzpetney duszy iego? wołałabym
ciebie widzieć w gnoiu, ktory czyſty iest przed obliczem two-
im, niżli w brzydkim od grzechow zgniłym ſercu tego Judá-
ſza? o człowiecze! wybac mi, iż niewiaſtá, niegodná ſłuze-**

Ooz

bnicá

bnicą Boską napominam ciebie wysokiej godności w świecie osobę, ale w oczu Bożych, niewolniką diabła, bo mi idzie o honor Boga moiego. proszę, upamiętaj się, ażebyś za Judaszem na wieczną nie trafił przepaść. zdumiał się on grzesznik y zawstydzil się widząc tajemnicę sumnienia swego odkrytą. z wielką pokorą rzekł do świętej panny. modl się za mną grzesznikiem, abym się upamiętał. poszli, on do spowiedzi, panna do modlitwy. w kilka miesięcy powrócił do Panny. znowu ona poirzawszy na iego duszę, rzekła: jeszcze z serca twego nie wykorzenił złych nálogow. pyta on: co mam czynić? odpowiedziała panna: strzeż się okazyi do grzechow, uciekaj od nich iako od iadowitych węzow, tak złe nálogi wykorzenisz. gdy tak uczynił y po nie małym czasie do panny iako do matki swojej duchowney powrócił, już ona z radością przyjeła onego, pochwaliła iż przez ono pilne staranie, przemienił duszę swoją z mieszkania żab, to jest diabłow, na mieszkanie przyjemne Bogu w Nayśw. Sakramencie zataionemu. podziękował Bogu y pannie za ono nawrocenie. y już mógł do Boga mówić: *Panie ukochałem ozdobę domu twego. to jest. duszy moiej, bom ją ozdobił miłością ku tobie, cnotami y dobrimi uczynkami, wyrzuciwszy z niey plugawstwo grzechow y złych nálogow.* sama ona święta panna Lucia iż miała duszę swoję zádnych grzechow nie znającą, miłością ku Bogu palającą, cnotami iako rayskim kwieciem ozdobioną, po przyięciu Nayśw. Sakramentu, niewymowną we wnątrz czuła radość y śledkość, pewny znak mieszkającego w iey duszy Boga wcielonego. gdy od spowiednika nie mogła mieć komuniey, na modlitwie zachwyconey, S. Wincenty Ferreryusz, przy obecności S. Oycá Dominiká y dwu Aniołow z zapálonemi świecami, podał Nayśw. Sakrament. tak ją kochał Bog, bo ona z całej duszy swojej kochała Boga: rzekł ten Pan: *(o) iako kochających mię, kocham.* ktorzy mieszkają we mnie przez miłość, mieszkam w nich przez miłość. mieszkala panna w Bogu, przez miłość ku niemu: mieszkał Bog w duszy iey przez miłość ku niey, y będzie mieszkał w niebie na wieki.

4
diabeł
Samson

IAko diabeł w duszy człowieka zakłada mieszkanie swoje? opisał Kardynał Hugo: *(p) naprzód dyabeł podaje grzech, potym zaleca iakoby co dobrego, tudzież przywodzi do upodobania y zezwolenia, do wypełnienia samym uczynkiem, do trwania w grzechu, y tak mieszka w duszy.* pilze Bellovacensis. *(q)* Święty Samson kapłan, z imienia swego znaczący słońce, tak świecił przed Bogiem y ludem świątobliwością życia, iż się żadna

w nim

wnim zmaza nie znaydowała. miał towarzysza sobie we wfzy-
 stkim przeciwnego, niewolnika przeklętego czarta. upominał ^{grzech:}
 go do poprawy życia, do boiaźni Bożej, sławił mu przed o- ^{zayzdr:}
 czy, nie pewną a straszną śmierć, trybunał Boski ściśle sądzący ^{napomni}
 y frodze kárzacy, sprawiedliwych z Bogiem krolowanie,
 grzeszników wieczne zatracenie. on bezbożny miało upamię-
 tania, postanowił onego świętego napominacza trucizną zabić.
 chcąc doświadczyć iezeli iest śmiertelna? podał ją pſowi, wy-
 pił pies, zdechł. cieszy się bezbożny iż pewną śmierć nie-
 winnemu zgotował. siedzącemu u stołu S. Samsonowi podaje
 w napoiu, onę truciznę. przeżegnał ſługą Boży, wypił bez
 żadney szkody. widząc to złoczyńca, gryzł się sam w sobie,
 iż tego który mu zbrodnie iego wyrzucił na oczy. nie zabił.
 zataiwszy na spowiedzi, tak ciężki grzech, przyſtąpił do stołu
 zbawienia, przyiął Nayśw. Sakrament zréku tegoż świętego ^{Sakram:}
 Samsona, ktorego chciał zabić. zaraz go opętał tak frogi dia- ^{diabeł}
 beł, iż sam ciało ſwoie, czego ſzalejące beſtye nie czynią, zę- ^{duſza}
 bami ſzarpął; diabeł przymuſzał, ażeby ſiebie złoczyńcę zabi-
 iał, który niewinnego chciał zabić, y pokarm wiecznego ży-
 wota, na zgubę duſze ſwey przyiął. tak diabeł mieſzkanie w du-
 ſzy iego założył. podał mu grzech gniewu na tego, który mu
 prawdę mowił. gniew zayzdroſci ku temu, który miał ſalkę u
 Boga y ludzi: zalecił te grzechy iakoby co dobrego: ſpręgni
 tamtego, a nie znaydzie się, ktoby tobie zaſtąpił drogę do
 wſzelkiey ſwobody. zgodą na to. zatym wſzedł weń diabeł y
 mieſzkał w nim aby do więkſzych wiodł grzechow. y przy-
 wiodł do ſwiętokrádzkiej ſpowiedzi y komunii. do piero ſię
 odezwiał diabeł: Boże w Nayśw. Sakramencie, przytomny nie
 wchodzi do tego człowieka na mieſzkanie, gdyż ja w nim mie-
 ſzkam. moim nie twoim domem duſzą iego. nie podobną zmie-
 ſcić ſię dwu przeciwnym goſpodarzom w iednym domu. mám
 prawo na tę duſzę, grzechy oney. niechciał Zbawiciel Pán
 wchodzić z ſalką ſwoią do oney przeklętey duſze. diabeł ia-
 wnie pokazał ſię, iż w niey mieſzkał, gdy ciało iey, w oczu lu-
 dźi dręczyć, zabijać zaczął, naprzod duſzę zabiwſzy. Duch S.
 rzekł: (r) do złoſliwej duſze nie wnidzie mądrość, ani będzie mie-
 ſzkała w cieie grzechom, poddanym. mądrość przedwieczna, Syn
 Boży w Nayśw. Sakramencie zataiony, nie chciał wnieść z ſa-
 lką ſwoią, w duſzę złoſci pełną, y w ciało iey, grzechom ſłu-
 żące, bo diabeł tam mieſzkał. piſze Receptus. (s) nie który
 młodźian wciągnął ſię w grzech nieczyſtoſci, ani ſię Boga
 ſtraſznego Sędziego bojąc, ani ſię cnotliwych ludzi wſtydząc,

grzeſz:
nieczyst.
śmierć
potęp.

żył z nałożnicą, spowiadał się, Nayśw: Sakrament przyjmował, ale iż do tychże grzechow odpadał, Bog w Nayśw: Sakramen. cie zataiony, niechciał mieszkać w duszy iego, iako wiaſkini przeklętego czartá, odwracał od niey náyłaſkawſze oczy ſwoie. wpadł on w śmiertelną chorobę. zawołany do niego kápłan rzekł mu: żałuy za grzechy, wzywáy Matki miłoſierdzia Nayś. Panny ná pomoc, mow: *Maryo Matko łáski, Matko litoſci: bron nas od czartá ſrogiego, przyimi w dzień zeyſcia naſzego. ále grzeſznik, w ktorego duszy, nie iednorodzony Nayśw: Panny Syn, Zbáwiciel naſz, lecz diabeł mieszkał, nie mógł Nayśw. Panny wzywać ná pomoc, lecz nałożnice ſwoiey do ſiebie wołał, y ná iey ręku, nieſzczęśliwą duſzę, z ciáła wraz z diablem do piekła wyrzucił. y ná tym się ſpełniły Ducha S. ſłowá: do złoſliwej duſze nie wnidzie mądrość, áni będzie mieszkała w ciele grzechom, poddanym. nie mieszkała w nim mądrość, którą ieſt Zbáwiciel naſz, bo on nie mieszkał w nim, przez miłość ku niemu: mieszkał w nim diabeł, bo on mieszkał w diable, czyniąc wolá iego, poſzedł z diablem ná wieczny ogień. o takich, Auguſtyn S. (t) ktorzy grzeſzą, nie pożywiają Ciáła Chrystuſowego, bo nie ſą członkami Chrystuſowemi, gdyż nie mogą być wraz członkami Chrystuſowemi y członkami diabła. gdyż Pan mowiący: kto pożywa mego ciáła y pije moię krew: we mnie mieszka, á iá w nim: pokazuje, co ieſt Ciáła Chrystuſowego pożywać y pić iego krew: to ieſt potrzebá w Chrystuſie mieszkać, aby w nim mieszkał Chrystuſ. iakoby rzekł: kto nie mieszka we mnie, y w kim iá nie mieszkał? (niech nie mowi, iż pożywa Ciáła mego y pije krew moię. nie mieszka iá w Chrystuſie, ktorzy nie ſą członkami Chrystuſowemi: ci zaſ nie ſą członkami Chrystuſowemi, ktorzy się ſtaią członkami diabła, przez grzechy, chyba przez pokutę odſłapią złego, a powrocą do dobrego, do Boga przez miłość ku niemu.*

5 **A** Nielſki Doktor nauczá (u) iż ten Sákráment umnieyſza podniety do grzechu, przymnażając miłoſci. bo iako Jan S. mowi: (w) Bog miłoſciá ieſt: á kto mieszka w miłoſci, w Bogu mieszka, á Bog w nim. Bog przez miłość mieszka iący w duſay kochaiącey onego, uśmierza podniety do grzechow, trzyma duſę wíaſce ſwoiey. Świętá Lidwiná pánna gdy się w ciężkiej chorobie, od robáctwa ſtoczoná, ſineciła, niektory ſwiątobliwy kápłan rzekł do niey: rozmyſlay mękę Jezusowá, wzbudź duſę twoię do miłoſci ku niemu, á będziesz weſoła w tym ciężkim utrapieniu twoim. odpowiedziała pánna: Oycze dobrze mi radziſz, ale ciężkość chorob moich nie dopuſzcza, ábym się mogła weſelić w Zbáwicielu moim, do grzechu niecier.

Lidwina

niecierpliwości pobudza mię. co czyni kápłan? áżeby iey zagródził drogę do grzechu niecierpliwości, poszedł do niey z Nayśw. Sakramentem, y stanąwszy przed nią rzekł: niech sam Chryślus w tym Sakramencie przytomny náuczy ciebie cierpliwości, y twoie gorzkie utrąpienie uczyni tobie słodkie. skoro przyeła Nayśw. Sakrament, zaraz się rzuciły z oczu iey źródła łez, których przez dni piętnáście pohámować nie mogła, płakała, iż Zbawicielowi swemu, za wielką ku niey miłość, równą miłością płacić nie mogła. przyeły w Nayśw. Sakramencie P. Jezus mieszkający w duszy iey, taką miłością zapálił duszę iey; iż żądała więcej á więcej utrąpienia cierpieć z miłości ku niemu, które gdy zradością wycierpiała, ten Pan który mieszkał w duszy iey, wziął ją z sobą na wieczne do nieba gody. Nayśw. Sakrament uśmierzył podniecie do niecierpliwości, w duszy czystey przymnázając ku sobie miłości.

(a) B. Marya *de victoria* fundatorka pánién Celestynek, gdy się często spowiadała y Nayśw. Sakrament przyjmowała, spytana od spowiednika, iákiby ztąd pożytek miała? odpowiedziała: ten mam pożytek, iż Zbawiciel moy mieszkający w duszy moiey mowi do mnie: iużes więcej nie jest Marya *de victoria*. lecz iestes drugi ja. drugi Jezus. ten Pan przez miłość swoią ku mnie, y przez miłość moię ku niemu, przemienił mię w siebie samego, wstrzymywá mię od wszelkich grzechow, prowadzi prostą do nieba drogą, za to miłosierdzie swoje nádemną, niech będzie na wieki pochwalony.

(b) B. Kátháryzná Rákonizyá, będąc w kościele nayczęściey się modliła przed ołtarzem Nayśw. Sakramentu. gdy Mszy S. słuchała, pokazał się iey diabeł y rzekł: nie klaniaj się gdy kápłan podniesie hostyą, bo w niey nic innego nie masz, oprócz prostego chleba. poznała pánná zwodźciela, pokłoniwszy się Bogu w Nayśw. Sakramencie, diabłu plunęła w oczy: precz szátanie dusz nászych nieprzyiácielu. pohánbiony zginął diabeł. codziennie żądała przyjmować Nayśw. Sakrament. zabrániali kápłani. iż niesłusznie, pokazał sam P. Jezus. posyłał z nieba Świętych swoich, S. Oycá Dominiká, S. Piotrá męczeniá, S. Thomasza z Aquinu, który iey Nayśw. Sakrament podawali. w dzień w Niebowstąpienia swego, sam Zbawiciel Pan, przy obecności Nayśw. Panny Matki swoiey y SS. Aniołow, podał iey samego siebie w Nayśw. Sakramencie. osobliwie była w Rożancu S. nábożná do Nayśw. Panny, tá mátká kochająca tych którzy kochają iey Syná, náuczała ją, iáko miała przybierać duszę swoją cnotami do przyięcia Boga ná mieszkánie w niey, umierającą

Sakram.

Marya

Kathar.

diabeł

Sakram.

nawie-

nawiedziła z Synem swoim y do wieczney z padołu płaczu przeniosła chwały. tak ona mieszkała przez miłość w Bogu, Bog mieszkał w niej. kończę mowę słowy Augustyna S. do ciebie Jezus moy: (c) uprąsam ciebie Panie, przez ono najsświętsze przelanie naydroższej krwi twoiej, którą jesteśmy odkupieni. ażebyś mi dać raczył serce skruszone y źródło łez, osobliwie gdy modlitwy moje tobie ofiaruję: gdy tajemnicę odkupienia naszego, widomy znak miłosierdzia twego rozpamiętywam. gdy do świętych ołtarzów lubo niegodny przystępuję, żądający tobie ofiarować one przedziwną Niebieską ofiarę, wszelkiej czci godną. którą ty Bog moy niezmażany kapłan postanowił y ofiarować przykazał na pamiątkę, twojej miłości, to jest męki dla zbawienia naszego, dla codziennej naprawy ułomności naszej. o miłości moja Boże moy, pokarmie wielki, uczyni mię wielkim w miłości ku tobie, za przyczyną Najsł: Panny Matki twojej. A.

NA NIEDZIELĘ II. PO ŚWIĄTKACH.

Slepych y chromych wprowadź tu. Luc. 14.

I

Ian



oczy

Mia to do siebie ludzkie oczy, iż jednym ludziom służą do dobrego, innym do złego. (a) B. Ian Saguntinus za wielkie, święte prace swoje, na onym świecie wziął od P. Boga królestwo niebieskie; na tym świecie, wstawienie cudami grobu swego. dwu ślepych przyszło do grobu iego. jeden piaskiem z grobu iego natarł oczy swoje, y wnet przejrzał, dziękując P. Bogu iż mógł widzieć stworzenia, przez nie się zapalać do miłości ku Bogu, poszedł na pokutę. drugi ślepy toż uczynił y wzrok odebrał. ale wspomniawszy iż mu oczy były przyczyną do wielu grzechów, aby mu znowu do tychże zbrodni nie były powodem, upadłszy na kolana, zawołał: B. Janie Saguntynie, jeżeli ten wzrok któryś mi przywrócił, będzie mi przeszkodą do osiągnięcia wieczney światłości w ktorej z Bogiem królujesz, niech go znowu tracę, lepiej mi ślepemu wnieść do królestwa Bożego, niżli cięła wzrok mającemu, na piekło zapasć y na wieki duszy mojej oczyma nie oglądać Boga w chwale iego. to rzekł y znowu wzrok utracił. tedy ślepy, nie widzący drogi prowadzącej do tychże grzechów, myślą widział drogę prowadzącą do Raiu, y pominiawszy wielu zdrowy wzrok mających, ale nie na niebo lecz na marność światła łakomie patrzących, stanął w raju. jednemu z tych ślepych iż wzrok służył do

do dobrego, do poznania y chwalenia Boga w wszystkich wi-
domych stworzeniach, a ztym do zbawienia duszy, utracony
wzrok znowu u P. Boga uprosil. drugiemu iz sluzyl wzrok do
zlego, do pozadania rzeczy od Boga zakazanych, do zatrace-
nia duszy, przywrocony od Boga wzrok, Bogu oddal, azeby
niewidzac drogi do przeszlych grzechow, do nich nie odpadal,
nie odpadajac wysluzyl, u Boga wieczna duszy swej swiatlosc.
Zbawiciel Pan wosobie gospodarza zaprosil wielu na wiecze-
rza wielka, na rayski dostatek. wymowili sie majacy wzrok.
pierwszy iz kupil wies, drugi iz nabył woły, trzeci iz pojal zo-
ne. odrzucil onych Pan od wieczerze swoiey, bo oczy ich
nie do niebieskich lecz do ziemskich dobr. rzekl Pan do flu-
gi: *ślepych y chromych wprowadź tu.* wprowadzil fluga onych
ślepych ktorzy zawierali oczy swoje od zlego, otwierali do
dobrego. zkad dalsza mowa o tym. iako ci ktorzy raz powsta-
wszy z grzechow, wiecey niewidza drogi do nich, nie odpada-
ja do grzechow, trzymaja sie drogi prowadzacey do nieba,
przyimuj Bogą w Nayśw. Sakramencie na żywot wieczny, ci
zaś ktorzy powstałszy z grzechow, znowu oczy y fercą swoje
obracaja do nich, iako ślepi w tenze doł wpadaja, przyimuj
Nayśw. Sakrament na wieczna zgube dusz swoich.

A Nielski Doktor naucza (b) iz *złaski czyniacey sprawiedli-
wym, żaden nie wypada, chyba dla grzechu.* łaska Boska
przemienia człowieka z nieprzyjaciela Bożego, w przy-
jaciela Bożego: grzech przemienia przyjaciela Bożego, w nie-
przyjaciela Bożego. łaska Boska iednoczy człowieka z Bogiem,
grzech rozlacza z Bogiem. łaska Boska daie człowiekowi prawo
do krolestwa niebieskiego: grzech daie prawo dopiekła ogni-
go, łaska czyni duszę iasnieyszą y slicznieyszą nizli słonce: grzech
czyni duszę szpetnieyszą y barziesz czarna nizli kruk. takie w
tym zdanie Bernarda S. (c) ktory spytany: ieżeli dusza grzeszni-
ka iest szpetna y czarna? y ieżeli dusza sprawiedliwego, grzechow
ciężkich nie majacego człowieka, iest piekna y sliczna? od-
powiedzial: trzy sa na tym swiecie rzeczy nayczarnieysze y
nayszpetnieysze nad wszelkie zle. to iest, dusza grzesznika, *dusze*
trwajaca w grzechu, koja barziesz iest czarna nizli kruk. diabli
ktorzy duszę porywaja w dzien śmierci iey, y piekło w kto-
rym diabli zamykaja duszę. nic nie masz szpetnieyszego y
czarnieyszego na tym swiecie, nad to troie. znowu trzy sa rze-
czy, nad ktore nie ma swiat pieknieyszych, slicznieys-
zych. to iest, dusza człowieka sprawiedliwego, w dobrych u-
czynkach trwajacego, bo iest iasnieysza y slicznieysza nad słonce.

Pp

Anio.

Aniołowie Święci którzy przyimują duszę, w dzień śmierci iey. y ray do ktorego Aniołowie prowadzą duszę, nie nie mają piekniejszego y śliczniejszego nad to troie między stworzeniami. spyta kto: czemu grzech nie czyni człowieka szpetnym, czarnym iako kruk, na cieie, lecz na duszy? odpowiada S. Bernard: (d) bo dusza uprzedza ciało. w grzeszeniu pierwszą duszą idzie do grzechu: ciało niczego nie może czynić, oprócz tego, co się podobą duszy. zachoway czystą duszę, ciało nie zgrzeszy. ale Augustyn S. w wszystkich grzechow przyczyną ciała mianuje, gdy mówi: (e) nie grzeszy dusza chyba przez ciało. same ciało grzeszy które obciąża duszę. ciało codziennie grzech na grzech wali. bez przestania do ciężkich grzechow, bierzey ciężkie przydanie. ciało zawsze do złego nayskłonniejszy y nayprętsze, do dobrego nayleniwszy. leci do grzechu, ani się poruży do cnoty. brzydzi się uczynkami światłości, za najmiłszy ma uczynki ciemności. upadek kocha, powstać z upadku nie chce. ciało gorzkie jest zbawienie, a słodkie zatracenie. z tego w gorzkie z gorszego w naygorsze bieży. nie jest spokojne ani cierpliwie, piekielnemi ptomieniami dusze otacza. rzucą się do łakomstwa, marności, hardości, gniewu, pomsty, nieczystości y innych zbrodni. kochą zbytki y rozpusty, nie nawiądzi starania o niebieskie dobra. uciekają od prawdy do kłamstwa. co więcej? iako mol wełnę pożerą y iako ogień drzewo y siano y dzwół w popioł obraca: tak ciało nie posłusne y pieśczone, duszę pożerą y czyni pokarmem piekielnego ognia. to Augustyn Święty. tedy według niego: ciało uprzedza duszę. w grzeszeniu pierwsze ciało idzie do grzechu. iakoż Bernard Święty rzekł: duszą uprzedza ciało. w grzeszeniu pierwsza duszą idzie do grzechu. iż nie są przeciwni sobie ci Święci, pokazuje z samego Augustyna S. (f) duszą od ciała zwyciężoną zezwalając na grzechy ciała. o gdyby naprzód dusza nie zezwalała na grzechy, nigdyby ciało nie grzeszyło! gdyby dusza zwyciężała ciało, jego żądze trzymała na wędzidłach bojaźni Bożej, zachowania wszystkich przykazań Bożych; nigdyby ciało nie przemogło duszy. bo duszą według rozumu swego y woli swoiey, jest w cieie panem, gospodarzem, krolew, monarchą w niczym nie podlegającym ciału: a zaś ciało jest poddanym niewolnikiem y iednym bydłem duszy, ktoremu ona rozkazuje, którym ona rządzi, które nieposłuszne sobie w tym co Bog czynić przykazał, czego czynić zakazał, powinna sądzić y karać, pościć, żelazem rznąć, ogniem piec, iako nieprzyjaciela swego, iako instrument przekłętogo czarta, służący onemu do uwikłania w sieć grzechow do pożarcia duszy. iako Paweł S. z

swoim postępował ciałem, gdy mówi: (g) *ćwiczę ciało moje y w niewolę wprzegam, áżeby nie dusza była niewolnicą ciała, lecz ciało áby niewolnikiem było duszy. iáko czynił S. Job książę, iego są słowa: (h) wor uszyłem ná skorę moią y posypałem popiołem ciało moje. twarz moja spuchła od płáczu, y żrzenice moje zacięły się. iáko czynił S. krol Dáwid, o sobie dájący nam znáć: koláná moje osłabiały od postu, y ciało moje schudło. sam Augustyn S. ná uskromienie wierzgáiącego przeciw duszy ciała, taką dáie*

R Ade: (k) *uskramiay bydle twoie, to iest, ciało twoie, ná nim ábowiem siedzi dusza twoja. gdybys siedział ná bydlęciu, á ono skącząc y wierzgáiąc, chciałoby cię uderzyć o ziemię, áboż dla bezpieczniejszey iázdy, nie umknął bys pokarmow szaleiącemu bydlęciu! áboż nie uskrámiatbys głodem, ktorego nie możesz uśmierzyć wędzidłem? ciało násze bydlęciem nászym iest. iedziemy do Ieruzálem, do niebá, częstokroć porywa się ná nas ciało, y uśiłuie z drogi nás stárgnąć. takie tedy bydle uskramiaymy postem. uskrámiaymy, áżeby duszy ná wyobrażenie Boskie stworzoney, wszytkich pod słońcem rzeczy krolowey, naydroższą krwią Jezuwą z wieczney niewoli ná wieczną w niebie wolność, wykupioney, ciało grzechámi do ktorych iá ciągnie, nie przemieniało w brzydkiego czárnegó kruká, nie czyniło wieczną przeklętych niewolnicą. iednak ludzie tak są ślepi, iż ciału pozwaláią przewodzić nad duszą, zwłaszcza gdy raz powstałszy z grzechow przez spowiedź y pokutę, znowu zwyciężeni od ciała, do tychże odpadáją grzechow. łáská Boská ná spowiedzi przemienia onych dusze, z czárnych krukow w nayslicznieyszych Aniołów; po spowiedzi, ciało grzechámi przemienia dusze onych z ślicznych Aniołów w czárnych krukow. pisze Rovetta. (l) w Hiszpánii niektorá księżná będąc w stanie pánińskim wzięła od S. Dominiká Pátryarchy zákonu káznodzieiow, Nayśw. Pánni Rożaniec, y codzién nábożnie Nayśw. Pánnę tym wienцем koronowała, wystrzegała się ciężkich grzechow, powszednich często się spowiadała, y do swey dusze iáko rayfkimi róžami tájemnicámi Róžancá świętego przybráney, Bogá wcielonego w Nayśw. Sákrámeńcie przyimowała. wydána w stan małżeński zá rownego sobie káwalerá, porzuciła one nábożeństwo, ietá się pospolitey pániom przewrotny świat kochaiącym, pompy. niemal wszytek czas wáżyła ná wynáleżenie co raz nowey mody w ubiorách, áżeby się iáko naylepiey przed hárdym światem popisać; inne pánie zarczywszy w tył, ná czele świata siedzieć. dlaczego? dla*

3

ciało

Rożaniec

ubior
hardość

Pp2

prożney

g 1. Cor. 9. h Job. 16. i ps. 108. kl. de nov. Cant. c. 3. l de Rosar.

grzechy

prożney chwały iako dla corki hárdości. tuż w niey miało mi-
 łośierdzia ku ubogim, łakomstwo y rozrzutność, łakomie zbier-
 ała, rozrzutnie sypała pieniądze na perły, na drogie kámie-
 nie y złote łancuszki, na ubogie szpitale y kościoły oczu nie
 miała. tych y innych spowiadała się grzechow, podobno co-
 raz świeżemu spowiednikowi, iako nasze czynią panie; po spo-
 wiedziach, do tychże odpadała grzechow. umarł książę mąż iey.
 krewni męża, wyzuli ją ze wszystkich fortun, obawiając się ich
 mieczá, uciekła sama jedna na dzikie gory. tam ją przywitała ro-
 spacz y rozwiązała iey język na bluźnienie Boga, iż na nią
 dopuścił ono ciężkie utrąpienie. o szaloná! pędzi cię miłośier-
 ny Bog tym biczem do dobrego, do niebá, ty onego bluźnisz,
 na niego nárzekasz, do piekła lećisz. rospacz podała iey noż,
 który oná w piersiach swych utopiła. zaráz ją oskoczyli rospa-
 czających przyiáciele niezliczeni diabli. o strách! Bog zágnie-
 wany, diabli do pożarcia gotowi. álic przybyła nad wszelką
 iey nádzieję, ona przepaść miłośierdzia Bożego, iedyná á prze-
 możná do zátrzymania na piekło lecących grzeszników, ręka,

diabli

Marya P.
Domin S.

śmierć

Nayśw. Bogárodzicá Panná z S. Oycem Dominikiem, ten ki-
 em rosproszył diabłów. Nayśw. Panná do grzesznice rzekła:
 za młodości twoiey, w stanie pánieńskim, byłaś do mnie w Ro-
 żáncu S. nábożna, w stanie małżeńskim porzuciłaś mię w tyle
 twoim, udałaś się za hárdym światem, uważ na iaki cię koniec
 drogą bogactw y roskoszy, ten zwodźiciel przyprowadził oto
 ná przyczynę naymilszego flugi mego Dominiká, przywrocę
 tobie życie y wszelką fortunę, jeżeli obiecuiesz nábożnie mo-
 wić moy Rożániec y wystrzegać się grzechow. oná już bez mo-
 wy, sercem obiecała wszystko uczynić. tedy na rozkazanie
 Nayśw. Panny, zlecił ją Dominik S. zaprowadził na páłac.
 tam za pomocą Nayśw. Panny, do pierwłych fortun powro-
 ciła. dopiero się náuczyła, iako ciało y świat mieć za nic, ie-
 dnemu Bogu y Nayśw. Mátcie Bożey służyć: raz z grzechow
 powstawszy, więcej do nich nie odpadać; nie o śmiertelne
 ciało, lecz o nieśmiertelną stárać się duszę. záfłużyła na tą łaskę
 u Nayśw. Panny iż ją tá krolowá, umierającą náwiedziła z
 S. Dominikiem y Aniołami, szczęśliwą iey duszę do chwały
 wzięła. była oná wypadła z łaski Bożey usprawiedliwiającey,
 przez grzechy. kto przyczyną grzechow? dusza czy ciało?
 wszakże duszá. bo się dobrowolnie dała, zwyciężyć pieszczo-
 nemu wszelkie dostátki máiacemu ciału. dusza niewolnikiem,
 ciało pánem. duszá bydłębem, ciało ośiadáczem. duszá nágá,
 ciało czuby, na obręczách fuknie perły kámienie y złoto le-
 dwie ponieść może. duszá ktorey posiłkiem pośly, modlitwy,
 jałmużny.

iafmużny, głodna: ciało od tłustych potraw y nápoioŵ pęka się, ná twarzy dziury ábo malowaniem ábo muszkami zatykać potrzebá. ciało po muzykach, táncách, kártách, żártách, wylegá się pieści się ná łóžku do południa; dusza smętná iz się ranná Mszą, Rozańcem świętym pościć nie może. ciało od światłych ubiorow światłe: dusza grzechami zmazaná iáko kruk, diabeł y piekło, czarná, szpetná. zmywáła tę szpetność spowiedziá, ále iz po spowiedzi, do tychże odpádała grzechow, bárziefy szpetná czarná duszę czyniła. zaciął miłosierny Bog biczem, wyzuł z fortuny, wygnał z oycyzny.

I Akoby wołáiąc: uważ iáko boleiesz poutraconych ciału twemu słuŵących fortunach y rokoszách: bez porównania będziefy boláła, bo przez nieskończone wiekow wieki w piekle, poutraconych duszy twoiey zgotowanych w niebie dobrách y rokoszach. nie uważáła náto, iáko bydle ciału słuŵacá páni. sama się diabłom przez rozpácz oddáła. szczęśliwá iz iá Matká miłosierdzia Nayśw. Pánná piekielnym bestyom z pászczeki wydárła y upomniała do takiego powstania z grzechow, iz do nich więcey nie odpádała. dopiero godnie Bogá Zbawiciela swego w Nayśw. Sakramencie przyimowała y od niego szczęśliwą śmierć, wieczny odebrała żywot. Piśmo S. mowi: *(m) kogo kocha Pan, karze. kogo przeyrzał do chwały swoiey, ná tego rózne dopuszcza plági. ná iáki koniec? dochodzę z řłow Augustyná S. (n) ktorzy ciało Chrystusowe przyiąć chcą, niech się stáną ciałem Chrystusowym. niezmażane Chrystusowe Ciało, niezmażaney ná mieszkánie potrzebuie duszy. kto zmażany tego Pána przyimuie, tego plágami pędzi Pan do upamiętania, á żeby z dusze swoiey złe nálogi, przez prawdziwe z grzechow powstanie wykorzenił, y duszę swoię taką ná przyięcie Bogá w Nayśw. Sakramencie, wystawił, iáką Augustyn S. wychwála: *(o) domem naywyższego gospodarza, to iest Bogá Oycá, iest dusza przez zachowanie przykazań iego: oblubienicą Chrystusową przez miłość: kościołem Duchá S. przez świętobliwość. iáko postępuje Bog z tymi, ktorzy powstawszy z grzechow, do nich odpádaia? áni kárazacemu, napominaiacemu Bogu dáia się odwieść od tego złego? przyrownał ich Duch S. przez Salomona do přow, do swoich womitow powracaiących: *(p) iáko pies który powraca do womitu swego: tak głupi iest kto powraca do głupstwa swego. tłumaczy Kardynał Hugo: kto powracá do głupstwa swego. to iest. kto powraca do nieprawości swoiey, po spowiedzi, ábo dość uczynieniu, do przeszłych grzechow odpadaiać. brzydko iest widzieć psa swoy womit żrącego: nie mniej brzydko widzieć człowieka po spowiedzi***

Pp3

m Prov. 3. n in Ioan. o łb. de Spir. & Anim. p Prov. 26.

Lucya

grzech
nałog
nałomn.

wiedzi w też grzechy wpadającego. kto o przeszłym grzechu myśli, womit swoy w usta swoje bierze: kto w nim ma upodobanie, ten go żuie: kto nań zezwala, ten go połyka: kto uczynkiem pełni, ten pożera. kto pożera, ten na duszy umiera. gdyż według Augustyna S. (q) grzech śmiercią jest duszy. pisze Diarium Dominicanum. (r) wielkiej świątobliwości panna, Lucya Gonzalia zakonu Dominika S. między innemi tę łaskę miała u P. Boga, iż o cokolwiek onego upraszała, zaraz otrzymawała. wiedząc o tym niektory wielki grzesznik, wpadłszy w chorobę, posłał do niej, aby mu, swoją modlitwą u P. Bogą zdrowie ziednała. Święta panna poznała iż go Bog skarzał chorobą za grzechy iego. przeto odpowiedziała posłowi: jeżeli chce być zdrow, niech obiecuie P. Bogu y S. Dominikowi, iż się będzie spowiadał y pokutował, y do tychże grzechów nie będzie odpadał. obiecał chory, y za modlitwą S. Panny, ozdrowiał. spowiadał się. w krotce do tegoż cielesnego odpadł grzechu. a P. Bog do większego gniewu. skarzał go okrutniejszą chorobą. widziała to w duchu ona Święta panna y bolała na iego niewdzięczność. on znowu do niej posyła nie tylko słowa ale też przysięgę iż się miał poprawić, ieśliby mu zdrowie u P. Bogą uprosiła. rzekła panna: iako się mam modlić za tak wielkiego niewdzięcznika? iednak żądając zbawienia duszy onego grzesznika, modliła się za niego. przywrócił mu Bog zdrowie. ale on przeciw obietnicy y przysiędze, znowu do tegoż grzechu. y to widomo było oney Świętey pannie, która już zwątpiwszy o nawroceniu iego, do Spowiednika swego rzekła: nie godzi się nasmiewać się z Paną Bogą, ten się grzesznik nasmiewa, zginie. trzeci raz skarzał go Bog za odpadnienie w grzech, odpadnięciem w chorobę. on też trzeci raz do Świętey panny, aby go uzdrowiła. odpowiedziała panna: już pierunów niech czeka od Pana Boga, nie zdrowi. zabił Bog zapamiętałego. aboż ten nie był podobny do psa? iako pies do wyrzuconego womitem pokarmu; tak on do wyrzuconego przez spowiedź grzechu. brzydki pies dla brzydkiego nałogu; daleko brzydszy grzesznik dla brzydszego nałogu, bo mogąc nałog zwyciężyć, nie chciał. upomniony od miłosiernego Bogą chorobą; od służebnice Bożej, słowy, nie chciał szczyrze powstać. powstawał y odpadał. a zátym wszystkie spowiedzi nie ważne, przyimowania Nayśw. Sakramentu świętokradzkie. przyimował chleb zywota, na wieczną śmierć duszy swojej. był z liczby onych ślepych, oktorych Bog u Proroka Izaiasza: (s) *kto ślepy, jeżeli nieten, kto się zaprzedał. komu? tłumaczy Kardynał Hugo: kto się zaprzedał grzechom. wielka abowiem ślepota*

ślepotą jest, za rokosz znikomą, traćć wieczne wesela. za cielesne rokoszy sprzedał duszę swoją diabłu, iako ślepy nieuważał, iż one znikną, a nastąpią wieczne męki. a lubo go spowiedź wyprowadzała z dołu grzechow, iednak od diabła oślepiiony, w tenże doł odpadał poty, aż w nim szczyt zlamiał y na wieki zginął.

A Nielski Doktor, o tych którzy niegodnie przyjmują Boga w Nays. Sakramencie zataionego, rzekł: (t) czyie się oczy nie wstydzą? ktoby zdumiały od siebie nie odszedł, widząc odkupienie światła w gnoy wrzucone? gdyż nie mniej jest brzydko, w usta smazane, iako w gnoy wrzucić syna Bożego. co na to grzesznicy? pisze Selhamer. (u) niektory młodźian, tak we wszystkim wygadzał ciału swemu, iż ciało naywolniejszy było panem, du- młodźian sza naymizerniejszą niewolnicą. spowiadał się pewnego grzechu, po spowiedziach odpadał. tedy postanowił on grzech tać, grzech taćcy bo nálogu do niego, wykorzenić z ciała swego niechciał. gdy Naysw. Sakrament przyjął, zaraz ciało iego tak frogie ogarnęły bólesci, iż musiał Naysw. Sakrament womitem w gnoy Sakram. wyrzucić. tym sposobem onemu ślepemu na duszy zbrodnic. wi otwierał miłosierny Bog oczy, iż wołał na gnoiu, który jest czysty przed oczyma iego, niżli w brzydkim nieczystym sumnie- niu, swoy maiestat złożyć. nie upamiętał się zbrodzień, po nie małym czasie, spowiadał się, grzech w ktory odpadał, zataił. Nays. Sakrament przyjął. zaraz ten Anielski pokarm przemie- nił się w ogień, usta iego wypalił, ciało ufuszył, zniknął. nie zdechł zbrodzień, przyszedł do zdrowia, ale nie do upamię- tania. trzeci raz po świętokradzkiej spowiedzi, do Naysw. Sa- kramentu przystąpił. alic dżikie pszczoły y osły całym woy- bestye skiem rzuciły się na iego usta y twarz, z zadziwieniem ludzi pa- trzących na to, swoimi żądłami siekąc go, odpędziły od oł- tarzja iako nieprzyjaciela stworzyciela swego; iakoby wołają- ce na niego: o niewdzięczniku! zacieysze od nas iesteś stworze- nie, bo mające rozum, a nie uważasz iako stworzyciela, odkupi- ciela y opatrzyciela twego lżysz. my nierozumne, małuczkie be- stye zato iedno, iż nas Bog stworzył y z prace naszej daie nam wy- żywienie, na krotki pod słońcem czas, iesteśmy posłuszne one- mu, według daney nam od niego natury żyjemy, na onym świe- cie, niczego się niespodziewamy, bo śmiertelne dusze nasze. ale ciebie tenże Pan nie tylko stworzył, ale też krwią swoją z wiecz- nej niewoli wykupił na tym świecie, według potrzeby twoiej, karmi, odziewa y zachowuje ciebie; na onym świecie nie- śmiertelney duszy twoiej zgotował niewymowne wieczne w

Niebie

Niebie wesele: á tak ciężko obrażaśz onego, przed obrażo-
nym ukorzyć się szczyrze nie chcesz, bo po spowiedzi, w tenże
grzech dobrowolnie wpadaśz, ktore odpáдания, do tego cię przy-
wiodły, iż iuż on grzech ná spowiedziach táisz, y bez wstydu
do Naysw. Sakramentu przystępuiesz, w brzydźsze niżli wszelki
gnoy, uśta przyimuiesz onego Pána, ktorego sličnością Anio-
łowie nasyćić się nie mogą. głębiey będziesz w piekle niżli lu-
daśz zdraycá, bo ten iedno raz niegodnie Pána przyiał; ty tak
wiele razy niegodnie przyimuiesz, ná głębszą przepaść w pie-
kle zaśluguiesz. o iáko miłosierny iest Bog iż tak wielką nie-
wdzięczność, tak stráśzną zapámietáłość twoią cierpi: precz
bezbożny od stólu stwórciela nášzego, nie z Aniołami lecz
z diabłami cząstká twoia. tak iáwnie od bestyi zawstydzony
grzesznik wyspowiadał się szczyrze, więcey nie odpádał, ná po-
kućcie wiek swoy skończył. Boskie w Piśmie S. są słowa: (w)
brzydź się Pan drogą bezbożnego: kto czyni sprawiedliwość, tego
on kochá. szedł bezbożny drogą ślepych, ktorych rozum ośle-
piły cielesne roskoszy; oślepionego iáko impet kámién z gory ze-
pnia ná pień rzucáiąc pędzi wdoł: tak z grzechu w grzech, z
myśli w zezwolenie, z zezwolenia do uczynku, z uczynku
do odpáдания weń, z odpáдания do táienia ná spowiedziach,
ztąd do niegodnego przyięcia Pána w Najswiętszym Sakra-
mencie, popycháiąc pędziły ná przepaść piekielną. byłby się
w niey oparł, gdydy nie przedziwne miłosierdzie Boskie za-
trzymało, ślepego oświeciło, y ná drogę do niebá náprowa-
dziło. *kto czyni sprawiedliwość, tego on kochá.* kto czyni z sie-
bie sprawiedliwość, zá grzechy záluiać, onych się spowida-
iać, do nich nie odpádiać, zá nie záluiać, z cnoty w cnotę po-
stępuiać, tego Bog kochá, do tego uśt y duszy z ochotą wcho-
dzi. (z) Świętá Panna Izabellá Gomezyá z taką pilnością prze-
trzęsała sumnienie swoje, gotuiać się do spowiedzi, iákoby iuż
ná sądzie Bożym stánać miała, z wielkim żalem powszednie, bez
ktorych trudno ná tym świecie, wyznáwała grzechy, do nich od-
pádnienia iáko iádowitego wystrzegála się węża. dlatego po przy-
ięciu Nays. Sakramentu ray ską łódkość w sercu swym czuła. rá-
zu iednego sam Nays. Sakrament z ręku kápłaná, przez powie-
trze do niezmazanych Anielskich uśt iey poszedł, duszę iey w
ray przemienił, zá czasem z sobą do niebá wziął. ná iey grobie
niebieskie nayiaśniejše widziano pochodnie. day nam Chry-
ście Jezu, zá przyczyną Naysw: Panny Mátki twoiey tę łaskę, á-
żebyśmy powstáwszy z grzechow, do nich więcey nie odpá-
dáli, zá nie szczyrze pokutowáli, ciebie w Nays. Sakramen-
cie, ná wieczne z tobą krolowanie, przyimowali Amen.

Izabella

Sakram.

świece

NA TEŻ NIEDZIELE.

Przymuś wniść, aby był dom moy napełnion.

LUC. 14.

MAiż to do siebie pánowie, iż iedni, wolny lud wy-
zuwają z wolności, wprzegają do niewoli: drudzy
wyprzegają z niewoli ná wolność. pisze Polyenus.
(a) Theron Xiążę Agrygentynow áżeby szlachtę
z wolności wyzuł, takiey zażył igtuki. Rzeczpospolita posta-
nowiła wystawić naywysmienitszy kościół Bogini Minerwie,
złożyła nato, niezmierną summę pieniędzy. ofiarował się on
za dozorcę oney roboty, iedno áżeby Rzeczpospolita oddała
do rąk iego, skarb ná wystawienie kościoła. zgodá nato. książe
wziąwszy skarb, miasto budowania kościoła, zebrał woysko
z wyrodkow oyczyny. niespodzianą potęgą, wolną Rzeczpo-
spolitą z wolności wyzuł, doniewolniczego wprzągnął iarzmą.
upominá się Rzeczpospolita, kościoła y wolności, on żołnier-
skim żelazem zátkał iey gębę, musiała milczeć, á to czynić,
co pán káže. pisze Diodorus. (b) Bizantynowie wnetrzną nie-
zgodą rozerwani prosili Spartánow o dzieściáciu mądrych
mężow, ktorzyby ich pogodzili. Spártánowie posłali do nich
Kleárchá naymędrszego z swoich pánow. ten cudzoziemiec iá-
koby dla uczynienia między niemi pokoiu, zgromadził żoł-
nierzow, niespodzianie zaproszonych do siebie Bizantyńskich
rádnych pánow wyciął, innych powieszał, innych z oyczyny
wygnął, z wolnego národu wykorzenił wolność. tak czynią
ziemscy pánowie. samych siebie przy wolności zachowują,
lud wolny wprzegają do niewoli, broniących wolności, ie-
dnych pod miecz, drugich ná szubienicę, innych ná wygná-
nie. inaczey z ludem swoim postępuje krol niebá y ziemie Zbá-
wiciel nasz. wyprzegá z niewoli ná wolność. W osobie gospo-
darza, w dzisiejszey Ewangelii mowi słudze: *przymuś wniść, á-
by był dom moy napełnion.* kogo Pánie rozkazuiesz przymuszać?
sprawiedliwych, czy grzesznych? odpowiada P. (c) *nieprzy-
szedłem wzywać sprawiedliwych, lecz grzesznych.* do iakiego do-
mu? odpowiada. (d) *w domu Oyca mego, mieszkánia wiele jest.*
Bog wcielony wzywając przez wnetrzne y zewnetrzne napo-
minánia, iakoby przymusza grzesznikow, áżeby przez poku-
tę wychodzili z niewoli grzechow, ná wieczną w niebieskim iego
domu

Theron

wolność

Bizant.

niezgoda
cudzołoż.

Q q
a lib. 6. b lib. 14. c Mar. 2. d Ioan. 14.

domu wolność. z kąd dalsza mowa o tym iako są szczęśliwi, którzy od Boga w Najs. Sakramencie przytomnego, łaskawie przymuszeni, wychodzą z niewoli grzechów na wolność w Niebieskim zgotowaną domu: nieszczęśliwi którzy to nayłaskawiejsze przymuszenie, naymiłosierniejsze zawołanie odrzucają.

2

A Nielski Doktor Tomasz S. naucza(e) iż potrzebuje natura ludzka od łaskawey Boskiej woli, ażeby podniesiona była ku Bogu, gdyż to jest nad siłę natury ludzkiej. takie w tym zdanie y Augustyna Świętego. (f) wszystkich dobrych myśli y uczynków, y wszystkich prac y wszystkich cnot, któremi od początku wiary do Boga idziemy, Boga dającą wyznawamy, y nie wątpimy iż iego łaską. wszystkie człowiek zaśluzi uprzedzą, którą to w nas sprawuje, iż co dobrego y chcieć poczynamy y czynić: którą to wsakże pomoc y łaska Boża nie odbiera wolnego rozsądku; lecz uwalnia, ażeby się z ciemnego iasnym, z nieprawego prawym, z słabego zdrowym, z nie mądrego stał mądrym. człowiek grzechem iako kamieniem przywalony nie może się sam podnieść do Boga, nawrócić do niego; ażeby miłosierny Bog, łaską swoją podnieście, pociągnie onego do siebie, nie naruszając woli iego, lecz złą wolę przemieniając w dobrą, przykazań Boskich dla zbawienia duszy przestrzegającą: wyznał to król Dawid, gdy rzekł: (g) gdyby mię Pan nie podniósł, podobno bym mieszkał w piekle dusza moja: gdybym mówił: zachwiał się nogą moją, miłosierdzie twoie Panie zatrzymało mię. tłumaczy Kárdynał Hugo: iakoby rzekł Dawid: gdybym był umarł w grzechu, duszą posłabym do piekła, bo się nie znajdował, ktoby mię z grzechu wyrwał: iedno Bog swoim miłosierdziem dodający mi pomocy do powstania z grzechu. iako dopomógł Dawidowi, miłosierny Bog do powstania z grzechu? wyraził sam Dawid, do Boga mówiąc: (h) na mię przysły za pomocą twoją, y strachy twoje sturbowwały mię. tłumaczy Kárdynał Hugo: to jest, różne plagi odebrałem od gniewu twego. nayłaskawszy Bog przymusił Dawida do pokuty, morem, wojną domową y różnymi utrapieniami: ćwiczył go na tym świecie, ażeby na onym świecie przepuścił mu. tak postępuje z przeznaczonymi do chwale swojej, Bog wcielony w Najs. Sakramencie przytomny: różnym dopuszczeniem przymusza onych, ażeby wychodzili z niewoli grzechów, na wieczną w niebieskim domu wolność. pisze Marchesius (i) w Indyach, w krolestwie Kokcin wszczęła się domowa wojna, między królem y wodzem wojsk. ztąd nieznosne uciskanie wszystkich stanów. ono zamieszanie, oyczyny niszczenie, zrodziło głód. uciskione Duchowieństwo y

pospol-
e 3. p. q. 2. a. 2. f tom. 3. l. de Eccl. dogm. g psal. 93. h ps. 87.
i in Diar. Domin.

pospolstwo, przez codzienne supplikacye, wołało o miłosier-
dzie do Boga. ale darmo. bo panowie swoją niezgoda, Boga do
większego gniewu pobudzali. wielki sługa Boży Dominik Ecy Dominik
zakonu káznodzieiow, w niedzielę Palmową, gdy Mszą S. od-
prawował przed krolew y niezliczonym ludem w kościele,
przyzedszy do onych słow: *Báranku Boży który gładzisz grze- Sakram:*
chy świata, daruj nam pokoy. wziął w ręce Nayśw. Sakrament,
y obrociwszy się do krola, spytał go: czy wierzysz, iż w tey
hołtyi jest prawdziwy Bog, który cię odkupił krwią swoją? odpo-
wiedział krol: wierzę. dopiero straszliwym głosem Dominik do
niego: czy wierzysz, iż ten przydzie sądzić żywych y umarłych,
ażeby sprawiedliwym dał mieysce po prawicy swojej w krole-
stwie swoim; a bezbożnych na wieczny potępił ogień? drzą-
cy krol odpowiedział: wierzę. znowu Dominik. jeżeli wierzysz
iż ten jest sędzią żywych y umarłych y będzie ściśle sądził y
srodze karał ciebie czemuś jest przyczyną tak wiele złego?
czemu się nie godzisz z twoimi wodzami? o własne wasze krzy-
wdy zamieszaliście całą oycyznę, wasza zwada, niewinnych lu. niezgoda
dzi pożarła chleb, zabiła onych głodem, krwie y łez ich upomni
się z ręku Bog waszych: duchowieństwo wołamy do Boga o
miłosierdzie, nie słuchaj nas, bo zbrodnie wasze zatkaly uszy
iego; radzilismy wam zgode, upraszalismy was o pokoy, od-
rzuciła wasza hardość nasze święte rady y proźby: ty iako gło-
wa wszystkiego złego, słuchaj tego Boga, Pana y Sędziego
twego radzącego zgode: y ja imieniem tego Boga, ktorego na
ręku moich widzisz, upraszam ciebie y rozkazuję tobie, ażebys
się zaraz pogodził z twoimi przeciwnikami, ażeby národ domo-
wą woyną y głodem nie zginął, co jeżeli uczynisz, po trzech
dniach przyprowadzi miłosierny Bog, żywność, na uśmierze-
nie głodu: jeżeli w bezbożney twoiej zawiści będziesz
trwał, straszliwy gniew Boży na twoją osobę spądnie, zginiesz
na wieki; odstap diabła oycá niezgody, nawróć się do Zbawi-
ciela twego, dawcy doczesnego y wiecznego pokoiu, on cię
gotow przyjąć do łaski swojej. to

Rzekł on Święty káptan, ubogi zakonnik, gdy Biskup
milczał, prawdy mówić nie śmiał. a podobno y mowią-
cego, bezbożny krol nie słuchał. káptan obrociwszy się
do ołtarza mszą świętą skończył. wszystek lud płakał, krol ze
lwa w báranka przemieniony zawołał: daruję krzywdy moje,
wszystkim nieprzyjaciołom moim. zátym między krolew y
wodzami pożądaný pokoy stanał. a iako przepowiedział sługa
Boży Dominik, po trzech dniach przyszła z Mexyku żywność,
głód ustąpił. pocieszony lud wołał: niech będzie pochwalony

Bog y oćiec nasz Dominik! on krol wielce poważał sługę Bo-
żego Dominiká, pilnie ná potym postrzegał zgody z Bogiem y
bliźnemi, prowadził y skończył wiek swoy w boiaźni Bożej.
ten krol wpadł był w niewolę grzechow. wprzęgły go do iarz-
ma swego, one zbrodnie: hardość wszytskich zá nie mającá,
przykázania Boskie, kościelne y koronne gwałcáca, ducho-
wnych osob święte rády y nápomínania odrzućaiącá, zá hár-
dym Lucyferem oślep ná piekło lećacá. łakomstwo wszytskie
stány okrutnemi podátkami zdzierájące. nieczystość, obżar-
stwo, ná ubogich okrucieństwo, przez zwády, niezgody, nie-
winnych łez y niewinney krwie rozlánie; ná sądach niespráwie-
dliwość, wszędy bezbożność. te y inne grzechy wprzęgły go
do iarzma niewoli. uczyniły duszę iego bárżiey obrzydłą Bo-
gu, niżli zgniły pies, iáko Augustyn S. mowi: (k) *znośnieyszy jest
swąd zgniłego psa ludziom, niżli swąd duszy grzechami oszpeconey,
Bogu. stał się pokármem przekłétego czártá, według świádectwa
tegoż Świętego: (l) gdy rzeczono diabłu: ziemię będzieś iadł. rze-
czono grzesznikowi: ziemią jesteś, y w ziemię poidziesz. dány tedy
jest ná pokarm diabłu grzesznik. nie bądźmy ziemią, ieżeli nie chce-
my być pokármem węża. iáko bowiem co iemy, to w násze ciało o-
brácamy, tak iz sam pokarm według ciála tym się stáie, czym jeste-
śmy: tak złemi obyczaiami, nieprawościá, y hárdościá y bezbożno-
ściá. tym się stáie każdy, czym jest diabeł, to jest, podobny dyáblu.
kto go wyprowadził z swadu grzechow? kto go wydarł z pá-
szczeki przekłétego czártá? nie zdołał sam się wydrzec z brzy-
dkiey niewoli, ná Anielską wolność. wydarł go Bog w Nayśw.
Sákramencie przytomny, takie w tym zdanie Bernárdá S. (m)
trudna záprawdę rzecz y iedney Boskiey mocy podobna, raz przyię-
te grzechu iarzmo, z kárku zrzucić; ábowiem kto czyni grzech, nie-
wolnikiem jest grzechu, y nie może być uwolnion, chyba w rámienu
mocnym. to jest wielkie miłosierdzie, wielkim potrzebne grzesznikom.
o którym rzeczono: zmiłuy się nádemną Boże według wielkiego miło-
sierdzia twego: y według wielkich łitości twoich, zgładź nieprawość
moię. iákim sposobem wyprzął go miłosierny Bog z iarzma
grzechow? tenże Święty przydáie: cztery są corki wielkiego mi-
łosierdzia: wpuszczenie gorzkości, oddálenie okazyey, moc do wálcze-
nia, y uskromienie złego náłogu. ábowiem gdy kto w niewoli grzechu
zostaie, łáskawie wpuszcza Pan, nie iakie gorzkości, ktore opáno-
wáwszy serce ludzkie, wyrzućaią z niego, szkodliwe w grzechu upo-
dobánie. czasem oddálá okázyą, áżeby nie upádlá ułomność ludzká.
czasem dáruię moc sprzeciwienia się grzechom, áżeby czuiąc poku-
sę, mężnie przeciw niey stáwał, nie zezwaláiąc ná grzech. czasem*

dusza
grzechy

dyabli

grzech
niewola

k lib. medit. 1 de agon. Christian. c. 4. m de triplic. misericord. ^{zły}

stę nałog uskrámia, co naydoskonalszą jest, bo cale pokusę oddala. tak postąpił Bog wcielony w Nays. Skramencie przytomny, z pomienionym krole. do fercá iego wpuścił gorzkość, przywołując mu ná myśl po doczesney wolności, wieczną niewolę po doczesnych roskoszach, wieczne w piekle gorzkości. wpuścił gorzki żal za grzechy do fercá iego, iż przez domową wojnę o ziemską godność y fortunę, Boga wieczne nieskończone dobro obraził y utracił. oddalił od niego okazy grzechow, ufność potędze ziemskiej, pokazując iż mu ona nic nie pomoże przy śmierci y ná strasznym trybunale Boskim. dąrował mu moc do sprzeciwienia się grzechom áżeby nie zezwalał ná nie. uskromił zły nałóg, popędliwość do pomsty, przywiódł do tego iż odpuścił krzywdy nieprzyjaciółom swoim. dopiero mógł mówić z Dáwidem krole: *gdyby mię Pan nie podniósł, podobno by mieszkała w piekle dusza moja. iáko podniósł łaskawym przymuszeniem . w Nays. Sákrámencie zataiony stanał w oczięgo, iáko straszliwy sędzia żywych y umarłych, przestraszył go swoją Boską mocą y od siebie ukorzonego przyjął do oycowskiej łaski swoiey, z niewoli grzechow wyprowadził ná wieczną w niebieskim domu wolność. daie o tym znać S. Prorok Dáwid: (n) stało się w pokoju miejsce iego, y mieszkauie iego w Syonie.*

IAN Święty przywodzi Zbawiciela Pána do Phárurow mówiącego: (o) *zaprawdę powiadam wam: iż wszelki kto czyni grzech, niewolnikiem jest grzechu. tá niewolá, iákie szkody? y wiele onych przynosi grzesznikowi? wylicza Kardynał Hugo: (p) pierwsza szkoda, iż grzesznik przez grzech utracá Boga y skarb cnot. druga, iż się obowiązuie, áby ná wieczne posiedł męki. trzecia, iż się staie niewolnikiem grzechu y dánnikiem dyabła. czwarta, iż utracá czas, gdy bowiem jest w grzechu, wszystkie uczynki swoje gubi, bo wszystkie są umarte; y przeszłe które czynił, są umartwione. piąta szkoda, iż co utracił, tego sam przez się zyskać nie może, lubo sam przez się utracił, łaskę Bożą prowadzącą ná wieczną wolność, utracił, żadnych sił sam z siebie nie má do zyskania oney. któż mu przywraca łaskę y wolność? wyraził sam Zbawiciel P. tamże do Phárurow mówiąc: *ieżeby tedy was Syn uwolnił, prawdziwie wolnymi będziecie. iá Syn Boży ieżeby was odkupił, utraconą łaskę Bożą y wolność wám przywrocę: z niewolników grzechu, z dánników dyabła, z zatrącenia wiecznego synow, uczynię synami Bożymi. tak w samey rzeczy. ten Pán w Naysw. Sákrámencie przytomny, swoim łaskawym przymuszeniem, zapamiętałych grzeszników czártu wydźiera, do siebie náwraca. pisze Theobáldus. (q) Wilhelm książę Aquitańskie**

4.

grzechy

Wilhelm

Q 93

n ps. 75. o cap. 8. p in ps. 135. q. in vit. ill.

Bernard
prawda.

Sakrament.

nawroc.

tańskie, imieniem Chrześcianin, samą rzeczą, nieprzyjaciela
Chrystusa Pana swego, dobrą od Boga wzięte obracał na pom-
py, hardość, rokoszy, okrucieństwo, y niewinnych ludzi uci-
śnienie, żarłok krwi ludzkiej, sechł bez wojny. postronnym
ciężki, swoim okrutny, na siebie nayokrutniejszy, bo bez
przeistnienia mizerną duszę swoją, ciężkimi grzechami zabijał.
Biskupow, którzy z nim bezbożnym nietrzymali, z państwa
swego wyganiał. upominał go S. Bernard Opat: panie dość
grzeszyłeś, na piekło pracowałeś, czas wspomnieć y gotować
się na śmierć, na sąd Boży, y z drogi do piekła, obrocić się na
drogę do królestwa niebieskiego. przez dni siedm tak wołał na
sługę diabła, sługa Boży. nic potym. poszedł od slugi Bożego.
iako lew zjadł, grożąc mu śmiercią, ieśliby z klasztoru swe-
go wychodził. co czyni S. Bernard? uciekł się do Boskiej po-
mocy. zgromadzonych na radę Biskupow prosił, aby mogli
wielką mszą śpiewać. przyszedł na mszę książę, ale iako
Schyzmatyk y wyklęty, zadrzwiami kościoła z dworem swo-
im stanął. S. Bernard po wzywaniu u mszy Świętey, Naysw:
Sakramentu, wziął Naysw. Sakrament na pátynę, wylzedł
przed kościół do księżęcia y straszliwym głosem mowić po-
czął: pogardziłeś prośbą naszą, slug tego Pana ktorego widziś,
o to sam Pan do ciebie przyszedł, Pan wszystkiego świata, gło-
wa kościoła tego ktory ty prześladowiesz, sędzią twoy na ktore-
go sąd poidziesz, ciebie o pokoy uprążaj; izali y tym chcesz
wzgardzić, iakoś nami wzgardził? Biskupi y lud wszytek około
stoiący płakali książę widząc Naysw Sakrament, drżąc poczał
y iako piorunem uderzony na ziemię upadł. podnieśli go żoł-
nierze, znowu upadł. rzekł S. Bernard: wstań słuchaj rozkaza-
nia Bożego, przepros Biskupa Pałterza twego ktoregoś wygnał.
on okrutny lew wnet się przemienił w cichego baranka, y
wszystko uczynił, co sluga Boży kazał, wszystkim ukrzywdzo-
nym nagrodził. tego nie dość. uważając iako zataiony w Nays.
Sakramencie Bog jest straszny, daleko straszliwszy widomy na
trybunale niebieskim sędzią; tajemnie uciekł z państwa, gołe
swoie ciało żelaznym odział pancerzem, bosy pielgrzymował
na święte mieysca. co ucierpiał głodu, upałow, zimna, y od
czartow udęczenia, kto wypowie? iż był nábożny do oney ie-
dyney grzesznikow ucieczki, Naysw. Bogarodzice Panny. ta
Matka miłosierdzia zbitego od czartow nawiedziła y zleczyła.
tak pocieszony y poślony, dzień szczęśliwey swojej śmierci
przepowiedział, y od Aniołow z tego wygnania jest przeniesion
do nieba. ieżeli mógł być większy grzechow niewolnik, diabła
dánnik, nad tego, ktory oprócz innych zbrodni, z kościołem
Chrystu-

Chrystusowym walczył. niemógł się sam wydrzeć z tej niewoli, ani go Biskupi wydrzeć zdołali: aż sam Bog w Nayśw. Sakramencie przytomny, straszliwą niewidomą mocą, od ktorey on zadrżał y upadł, przymusił go do powstania z grzechow, y pokuty za nie, którą gdy szczerze spełnił, wziął od tegoż Pana, wieczną w niebieskim domu wolność. o tym wielkim miłosierdziu Zbawiciela naszego, ku grzesznikom, mowi

Augustyn S. (r) wielkie jest miłosierdzie twoie Boże: y z wielkiego miłosierdzia twego wychodzi wiele litości twoich. patrzysz na wzgardzicielow, áżebyś ich nawrócił. patrzysz na nie umiętłych, áżebyś ich nauczył. patrzysz na tych którzy się spowiadają grzechow swoich, áżebyś im wybaczył. wielkie miłosierdzie Zbawiciela naszego, kiedy nie tylko wzywa, ále też przymusza grzeszników do pokuty, przez nią do osiągnięcia wieczney w niebie wolności. iako tłumacząc one słowa: przymusić, áby był dom moy napełnian. Kárdynał Hugo mowi: Pan niektorych przymusza, to jest tych których utrápieniem, ábo chorobą, ábo ubóstwem ábo iákimkolwiek dopuszczeniem do pokuty woła: szczęśliwa potrzeba, która do lepszych dobr przymusza. á iako ten Pan jest miłosierny na tych, którzy zawołani ábo przymuszemi nawracają się do niego: tak jest sprawiedliwy na tych, którzy zawołani nie chcą się nawracać do niego, takim rzekł: żaden z onych mężow którzy są zaproszeni, nie będzie kosztował wieczerze moiey. wieczney chwały moiey, bo się wymowili od pokuty prowadzącey na oną wieczerzę. pisze Naclerus. (r) w Rzymie niektory bogacz zbliżywszy się ku śmierci, dał kościołowi pewną sumnę pieniędzy, na Mszę, każdego roku, za duszę swoją. umarł. przeminęło lat sto ósmdzieśiat po iego śmierci. gdy Święty Grzegorz za duszę iego, zaczął doroczną Mszę, od tych słow: wieczne odpocznienie racz im dać Pánie. usłyszał głos: nie uczynię. to jest, nie dam wiecznego odpocznienia. zdumiał się mąż Boży na on głos, y nie wiedząc czyi był? znowu zaczął: wieczne odpocznienie racz im dać Pánie. znowu głos: nie uczynię, bo ona dusza potępiona jest. uprasza S. Grzegorz o przyczynę potępienia. odpowiedział głos: dlatego iż on człowiek na świecie żyjąc, dla krzywd których opuścić nie chciał swoim przeciwnikom, opuścił raz w rok to jest na wielkonoc, spowiedź y przyjęcie Nayśw. Sakramentu, ani się tego opuszczenia spowiadał. zgrzeszył ten przeciw Bogu, wadząc się zbliżnemi o fortunę y godność, nie chciał się brąć do zgody y pokoju, krzywdy opuścić nie myślił, koniecznie mścić się postanowił. upominał go Zbawiciel Pan y do pokuty wołał onemi swemi u Matheu-

5
miłosier.

krzywdą
potępiony

fza

fza S. fłowy: (t) jeśli odpuszcicie ludziom grzechy ich: odpuszcę y wam Ociec wasz niebieski grzechy wasze. jeśli zaś nie odpuszcicie ludziom, ani Ociec wasz odpuszcę wam grzechom waszych. nie słuchał Pana, bliźnym krzywd nie dawał, przyęcie raz w rok Nays. Sakramentu opuścił, tego za grzech nie miał, w nim umarł, y na wieki zginął. na takich, sprawiedliwy gniew swoy wyraził Bog temi w Piśmie Świętym fłowy: (u) wzywalem a nie chcieliście: wyciągnalem rękę moją, a nie był ktoby poirzał, pogardziliście wysłanką radą moją, y napomnienia moje porzuciliście; ia też przy zatraceniu waszym będę się śmiał y będę się nętrząsał, gdy na was to, czegoście się obawiali, przyidzie. to jest, piekło. nieszczęśliwi na wieki, którzy nąymilosiernieysze zawołanie, napomnienie Boskie odrzucają, fzezeliwi na wieki, którzy za nim idą. (w) wielkiej światobliwości panna Máxymillá Lecyá zawołana od Chrystusa Pana do wzgardy hárdego świata, zaraz się wyrzekła onego, na ściśle pokucie Bogu służyła, po pracach nie znała łożką, lecz ábo klęcząc ábo stojąc, trochę snu ciała pozwalala, codzień się spowiadała y Naysw. Sakrament, przyjmowała. iednego dnia zabronił iej spowiednik tego chleba żywota, zaraz w chorobę wpadła, skoro Naysw. Sakrament przyeła, zaraz ozdrowiała. gotowała się do przyęcia onego, martwiąc głodem y dyscyplinami niewinne ciało swoje, modlitwą Rożancową do Naysw. Panny y iálmużnami. tak się to podobáło P. Jezusowi y Naysw. Pannie, iż P. Jezus tak máluczki nawiedził iá, iáki był poczęty z Duchá S. w wnętrzościach Naysw. Mátki. często nawiedzała iá Naysw. Panná z máluczkiem na ręku Zbáwicielem naszym. w niebytności spowiednika, S. Woyciech Kármelitá z Niebá zstąpił, Nays. Sakrament oney podał. skończywszy wygnanie swoje, poszła z Aniołami na wieczera wielką do Niebieskiego domu. Augustyn S. nas upominá: (x) gdy mowimy w modlitwie Páńskiej: chleba naszego powszednego day nam dziś. nie on to jest chleb który idzie w ciało, lecz on chleb wiecznego żywota, który duszy naszej istność wspiera. codzienny jest ten chleb. bierz tedy codzień, coby codzień, tobie pomogło. tak żyj áżebyś codzień godny był przyjąć. kto nie godny codzień przyjmować, nie jest godny áżeby po roku przyjął. iáko Iob S. za synow codzień oddawał ofiarę, áżeby snadź sercem ábo mową nie zgrzeszyli. wielkroć czyni się ofiará, tylekroć śmierć Páńska y zmártwychwstanie y odpuszczenie grzechom znaczy się, á chleba tego codziennego, życia naszego, nie przyjmujesz? kto ranę ma, lekarstwa potrzebuie, iż pod grzechem iestemy, lekarstwem iest Niebieski Sakrament. day nam Chryste Jezu za przyczyną Naysw. święt.

Maxymil
Zak Dom.

Sakram.
Marya P.

Sakram.

t cap. 6. u Prov. i. w Diarium Dominic. in vit ill.
x ser. 28. de Verbo Domini.

świętszey Panny Mátki twoiey, tym codziennym Naysw: pokármem godnie posiłać dusze násze, áżebyśmy w mocy ie- go, potym wygnaniu, wieczną w niebieskim domu twoim osią- gnąć mogli wolność. Amen.

NA NIEDZ. III. PO SWIĄTKACH.

*Raduyćie się zemną, bom znalazła
groß. Luc. 15.*

Mędzy znaydującemi grosze, iedni swoy, inni cu- I
dzy znayduią grosz. pisze Plutarchus. (a) Arystides Arist.
książe Atheński, pán sprawiedliwość kochający, sprawiedl.
złym y dobrym według zasług hoynie płacący,
połpolitego práwa bez względu ná osoby, postrzegający,
wpadł w nienawiść u onych pánów, ktorých wolność żadnym
nie chce podlegać ustáwom, żadnych nie chce znać sądów,
opócz onych nákształt paieczyny, przez którą przebie sie
bak, w ktorey mucha uwięźnie. pan zaboyca, zdzierca, za nim
żołnierz łupieżca, z trybunalskiey y Seymowey sieci wybił się
srebrem, złotem, wysokiey familiey rogami; ubogi szlachćić y
chłop tak uwiązał, iż mu sieć głowę urwała. tacy pánowie wy-
gnáli z oycyzny, onego książęcia Arystidesa, iż ná sądach
względem ná nich nie miał, tak sądził Senátora, iako y chłopa
w teyże máterey. wygnány y wyzuty z dobr książe, w cudzey
ziemi ściśniony niedostatkiem, omácał grosz w kieszeni swoiey.
gdy się z niego raduie, spytał go ktoś: iako możesz być ná wy-
gnaniu wesół? odpowiedział on: znalazłem grosz moy zher- groß
bem matki moiey oycyzny, lubom z niey iest wygnany, ie-
dnák miło mi wspomnieć ná nią, bo mię zrodziła. niech się ci
śmęca, ktorzy mię za sprawiedliwość wygnáli, bo zginą. tak niezgoda
się stało. wadzili się Atheńscy panowie o pierwsze w oycyznie
mieysce, wpadł z woyskiem Kássander krol Mácedonow, po-
godził onych, wprzągl do swego iarżmá. wygnaniec znalazł
u siebie swoy grosz, przy nim radość, iż za nim cudzych nie
mających groszow nikt w pogoń nie idzie. ktorzy go wygnali,
znaleźli cudzy grosz y nie ieden, zagarneli milliony groszow
po wygnanym książęciu, raduia się z cudzych groszow, bán-
kietuia, sadzą się wgóre. niespodzianie z cudzym groszem utra-
cili swoje grosze. w dzisieyszey Ewangeliey przywodzi Zba-
wiciel Pán niewiaścę ktorá znalazła grosz, rozradowała się y ná


Rr
a in Arist. innych

innych zawołała: *radujcie się zemną, bom znalazła grosz. czyi grosz? cudzy czy swoy? wyraził Zbawiciel Pán, iż z dziesięciu groszy ktore miała, zgubiła grosz, zapaliwszy świecę, wytrzęsła dom swoy, znalazła grosz swoy nie cudzy, bo przyaciołek y sąsiadek zwołała na świadectwo y wzajemną radość, iż swoy grosz powrócił do niey. z kąd dalsza mowa o tym. iako znaydujący swoy grosz, znayduia doczesny y wieczny dostatek: a zaś znaydujący cudzy grosz, na doczesny y wieczny wpadaią niedostatek.*

2

A Nielski Doktor naucza. (b) iż naturze *nie schodzi na potrzebach.* doznał tego Święty Páweł; gdy wliście do Timotheusza towarzysza swego rzekł: (c) *niceśmy nie przynieśli na ten świat, bez wątpienia nic z nami wziąć nie możemy. na on świat, ale mając żywność y odzienie, na tym powinniśmy przestawać.* iednak iż częstokroć natura wpada na niedostatek żywności y odzienia, a zatym y groszow dających żywność y odzienie, gdzie onych szukać mamy? pokazał on światobliwy gospodarz, Tobiasz synowi swemu, mówiąc do niego: (d) *nie boi się synu moy, w uboſtwie poniekąd żyjemy, ale wielkie dobra będziemy mieli, iezeli się będziemy bali Boga, y iezeli się będziemy wystrzegali wſelkiego grzechu, y iezeli będziemy czynili dobrze.* Bogoboyny rodzic pokazał Synowi wielkie dobra, nie w obłokach, nie na powietrzu, ani na ziemi, w ziemi y pod ziemią, ani w morzu, ani w żadnym ſtworzeniu, lecz w Bogu. ſłusznie. bo według Auguſtyna Świętego: (e) *Bog ieſt, nad którym nic, za którym nic, pod którym nic, bez ktorego nic. Bog ieſt, pod którym wſzystko, z którym wſzystko, w którym wſzystko. Bog ieſt, od ktorego wſzystko, przez ktorego wſzystko, do ktorego wſzystko. Bog ieſt do ktorego wiara nas pobudza, nadzieia prowadzi, miłość zbliża. Bog ieſt, który upraszać roſkazuie, wołaiącym otwiera y znaleść daie. Bog ieſt, od ktorego odwrócić się ieſt upaść, do ktorego nawrócić się ieſt powstać. w którym mieſzkać, ieſt ſtać. Bog ktorego nikt nie utracą, chyba grzeſzacy: nikt nie szuka, chyba upomniony, nikt nie znayduie, chyba czyſty y niewinny. Bog ktorego nie znać, ieſt umrzeć: ktorego znać, ieſt żyć: którym gardzić, ieſt zginać: ktoremu ſłużyć, ieſt krolować. Bog ktorego oſtąpić, toż ieſt, co zniſzczeć: ktorego kochać, toż ieſt, co iedno z nim być. Bog za ktorego pomocą, y ſłuſzacy dobrze ſłuży: y rządzący, dobrze rządzi: y dla tego bez ciebie Boże, żaden z nich proſtą nie idzie drogą. Boże niewidomy y niezmierny, niewymowny y nie poięty, wieczny, nie mający ciała, nieſmiertelny, nieograniczony, nieodmienny y nie okreſlony, przedziwny y chwalebny. w którym iſtność, mądrość, wiadomoſć, moc, ſłiecznoſć y ſwiatłość iedno ſą, gdyż nie rozdzielnym ieſt. tyſ ieſt Bog moy żywy y prawdziwy, Bog dobrotliwy y krol barzo wielki*

Bog

wielki: ieden wszelkiey natury, początek, od ktorego wszystko się zaczyna, dobroć y zachowanie bierze. za tym idzie, iż u niego iednego powinniśmy szukać naturze naszej potrzebnych dobr. iakim sposobem szukać? nauczył S. Tobiasz. bojąc się Boga, wystrzegając się wszelkich grzechow, y pomnażając się w uczynkach dobrych. takim iż ni naczym nie będzie schodziło, upewnia S. Prorok Dáwid: (f) *boicie się Pana wszyscy Święci iego: a-
bowiem nie cierpią niedostatku, ktorzy się boią onego.* tłumaczy Kardynał Hugo: *boicie się Boga wszyscy święci, to jest, wszyscy czystego serca, gdyż takich Bog jest wspomogicielem, w którym wszystkie są dobra.* bojący się P. Boga, czystego serca ludzie, biorą od niego, grosz: onym groszem szafują iako swoim, y tak znaydują doczesny y wieczny dostatek. pisze Diarium Dominicanum. (g) B. Paweł Węgrzyn zakonu Dominika Świętego, gdy w krole- Paweł
stwie Węgierskim nawracał pogánów do Świętey Kátholickiey wiary, grzeszników do pokuty, dwa zakonni bracia iego przy-
szedszy do niektorego miasta, w dzień Święty, támeicznym obywatelom do kościoła zgromadzonym dali duchowny posiłek z słuchania Mszy Świętych y kázania. po nábożeństwie, wszytek się lud rozszedł. podróżni ubodzy zakonnicy, nie z sobą nie mający oprócz P. Boga, zostali w kościele na modlitwie, iako nie znaiomych żaden z obywatelow nie wziął ná obiad. był w onym mieście ubogi co do ziemskiey fortuny, ale w boiaźń Bożą y cnoty święte, osobliwie w miłosierdzie ku ubogim, bogaty rybak. ten uważając iż bogáci panowie zapomnieli sług Bożych, rzekł do swey żony: *ci Oycowie usłużyli* miłosier.
nam w tym, co do zbawienia dusz naszych należy, nie mamy groß
czym odwdzieczyc onym, oni ubodzy y my wtaż, iednak mamy dom, oni nie mają gdzie głowy swoiey po pracach skłonić. odpowiedziała żona: *są krupy, chleba y winá nie masz, szukay w miezku naszym grosza.* gospodarz do miezka, znalazł w nim dwa grosza, kupił chleba y winá, onych podróżnych zakonników zaprosił ná obiad, według swego ubóstwa nakarmił. wychodząc z domu iego, dziękuią mu zakonnicy: Bogu wšzego żyjącego stworzenia Opátrzycielowi niech będzie wieczna cześć y chwała: wam gospodarzom za miłosierdzie ku nam niegodnym sługom iego, życzymy od tegoż Pána, stokratney ná tym y ná onym świecie nagrody. gospodarz z żoną podziękowali za błogosławieństwo. *tak się* 

ROzeszli. zaraz błogosławieństwo Boskie ná dom gospodarza onego. ná każdą potrzebę znaydował w onym swoim miezku, dwa srebrne grosze; dokładając pilney

Rr z

pracy,

iałmużn.

pracy, Panu Bogu szczerze służąc, ubogich y podróżnych
 iałmużną opatruiąc, do takiego rozmnożenia groszow przy-
 szedł, iż nąkupił gruntow, bydła koni owiec, folwarkow y ma-
 iętności, z ubogiego rybáká został pánem, umieraiąc podał dzie-
 ciom bogate dziedzictwo, sam szczęśliwie swoy wiek skoń-
 czył, rayłkie odziedziczył dostátki. ten nie szukał ani znaydo-
 wał groszow cudzych, ktorých inni szukaią y one znayduią
 przez łakomstwo, zdzierstwo, lichwę, niemiłosierdzie ná ubo-
 gich; lecz szukał groszow swoich, z práce rąk swoich, w zápo-
 ceniu czoła swego, ofobliwie w boiaźni Bożey, ktorá wiodła
 go do tego, iż się wystrzegał wszelkich grzechow y czynił do-
 brze. komu? bliżnym swoim, ubogim kápłanom y wszystkim
 nie dostátek cierpiącym. zá to rozmnożył Bog dwa grosze iego,
 ná niezliczone grosze. dawał. iałmużnę nie z cudzych lecz z
 swoich groszow, bo wiedział iż się brzydźi Bog iałmużną z cu-
 dzych groszow. Boskie są u Proroka Izaiásza słowa: (h) *gdy wy-
 ciągniecie ręce wasze, abyście dali iałmużnę, odwrocę oczy mo-
 ie od was. dla czego? dał przyczynę. ręce ábowiem wasze pełne
 są krwie. waszych krolow ręce pełne krwawych łez Ducho-
 wienstwa y szlachty nárzekaiących ná ich w podátkách okru-
 cieństwo. waszych sędziow ręce pełne krwawych łez wdow
 sierot y ubogich, bo sędziowie nie ná sprawiedliwość lecz ná
 pieniądze y podárunki maiący oczy nie tak sądzą iako prawo
 lecz iako łakomstwo onych káże, wdow sierot y ubogich do-
 brá Bogáčom sobie rownym łakomcom przyśadzaią, á zá tym
 ubogą szlachę wdowy y sieroty we łzach krwawych topią, ich
 łzami swoje ręce szpecą, swoje dusze zabiią. waszych żołnie-
 rzow ręce pełne krwawych łez mizernych chłopkow, bo ci
 drápieżni krucy nie tylko ich ubóstwo pożeraią, ále też skóre z
 nich zdzieraią. waszych pánow ręce pełne krwie ich własnych
 poddanych, bo iemi nie tylko przez tydzień ále też y w święte
 dni orzą, czasu nie tylko do wypocznienia, ále też do kościo-
 ła nie pozwalaią; podczas ciężkich czasow w czynszách y in-
 nych swoich łakomych wynalázkách, onym nie folguią, zgráie
 slug y pochlebcow, szkapy, łowcze psy y stołowe pieśki tuczą,
 poddanych głodem morzą y zabiią; zarobione od poddanych
 zboża zá gránicę wywożą, poddanych ná zebráninę wypychá-
 ią: y iaz Bog kochaiący sprawiedliwość y miłosierdzie, z tá-
 kich ręku mam przyimowác iałmużnę ábo ofiarę przez ubo-
 gich mnie Bogu dáną? nigdy. *gdy nyciągniecie ręce wasze, aby-
 ście dali iałmużnę ábo ofiarę, odwrocę oczy moje od was. ręce
 ábowiem wasze pełne są krwie. do czego was przyprowá-
 dzą?**

dżę do tego: będzie moc wasza iako zgrzebie pácześ, y dzieło wasze iako skra y zapali się oboie pospołu, y nie będzie ktoby zagaśił. nie ugaszonym ogniem zniszczę was. iakmużna y ofiarą waszą z cudzych zle nabytych groszow, nie miłosierdzia mego Boskiego, lecz wiecznego płomienia godną. są Boskie słowá do ludzkich y Ierolimskich obywatelów y do wszystkich którzy onych násladują. dlatego Augustyn S. upomina: (i) z sprawiedliwych prac czynicie iakmużny: z tego coście dobrze nábyli, dawajcie. abowiem nie przedaruiecie Sędziego Boga Chrystusa, áżeby w dzień sądu nie słuchał ubogich, których dopiero w czymkolwiek ukrzywdziliście. ty możniejszy gdybys zdarł uboższego od ciebie, y pozwałby cię uboższy przed sędziego ziemskiego o swoją krzywdę: mógłbys onego sędziego przedarować, ná twoię stronę skłonić, dając część onychże dobr któreś niewinnemu wydarł, y takbys niesprawiedliwą sprawę wygrał: ále Bog sędzia Chrystus nie da się tobie przedarować twoimi iakmużnami y ofiarami, które ubogim y kościołom iego daiesz nie z twoich twoją pracą nabytych, lecz z cudzych niewinnych ludziom wydartych, ukradzionych, wylichwionych groszow. bo ná onym sądzie stanie z tobą wszelki kogos ukrzywdził, y upomni się krzywdy swoiey przed onym Bogiem Sędzią, o którym Prorok Dáwid: (k) *sprawiedliwy Pan y sprawiedliwości kochá. o którym Moyzesz sługa iego: (l) brzydzi się wszelką niesprawiedliwością.* szukać cudzych groszow, znaydować one, czynić z nich iakmużnę, ofiarę, budować szpitale y kościoły, iest niesprawiedliwość, bo zawiera w sobie zdzierstwo, krzywdę bliźniego, krwawe niewinnych ludzi łzy wołające o pomstę do Naywyższego Sędziego Boga. nie błogosławieństwo lecz przekleństwo Boże sprowadza ná takie domy. pomieniony gospodarz nie miał zkąd budować szpitalów y kościołow, obrocił ná iakmużnę iedno dwa srebrne grosze, lecz iż swoją pracą nabyte, w swoim mieszkú znalezione; iako hoynie zapłacił mu Bog, dał mu doczesny ná ziemi, w niebie wieczny dostátek.

Ierolimski Krol Sálomon o tych którzy cudzych groszow szukają y one znalezione sobie przywłaszczają, rzekł: (m) *inni wydzierają nie swoje, á zawsze niedostatek cierpią. ná tym świecie ná doczesny, ná onym świecie ná wieczny wpadają niedostatek: w piekle krople zimney wody nie będą mieli ná ochłodzenie mizeryey swoiey. kto tych łakomców prowadzi do zdzierstwa, do szukania y znaydowania cudzych groszow?* pisze Polydorus (n) Edward trzeci krol Angielski narzucił

Edward

Rr3

ciężkie

i *serm. 25. de Verb. Dom. k ps. 10. l Deut. 25. m Prov. 11.*n *lic. 8. Hist. Angl.*

zdziercy
diabeł
podatki

ciężkie podatki na stan duchowny y świecki, naślanym żołnierzem przyciśnione stany musiały dosć czynić rozkazaniu jego. dnia nāznaczonego poborcowie stanawszy przed krolewem, oddaia mu pieniądze. zmieszkow w iedną kupę wala złotą y srebrną monetę. raduia się krol, dworzanie y żołnierze z millionow, y iuż łakomemi oczyma swoiemi one pozeraią. alie się pokazał w straszliwej postaci dyabeł y zaczął łakać około oney kupy pieniędzy, pokazuiąc wielką radość iż za onę pieniądze dusze zdziercow kupił. przelekl się krol, opłonił strach wżyskich ktorzy onych ciężkich podatkow byli przyczyną. myślą uciekać, nie maza dokąd od diabła, chyba do P. Boga. tedy krol obawiaiać się aby mu diabeł onych rostopionych pieniędzy w garść nie lał, zaraz rozkazał wżyskie pieniądze oddać onym u ktorych były przez okrucieństwo, wyciśnione. dopiero diabeł z wesolego przemienił się w smętnego, iż zdziercow nie pożarł, poszedł z ich oczu, do innych zdziercow. owoż przewodnikiem łakomcow do zdzierstwa, do szukania y znaydowania cudzych groszow, iest diabeł. on im podae Machiawelskie sposoby do łupienia podatkami duchowieństwa y szlachty, wrzкомо na pospolitą oyczyznę potrzebę, a w samey rzeczy, a żeby się z ubogich przemienili w bogatych, z bogatych w bogatszych, z bogatszych w naybogatszych; a żeby się niektorzy przez cudze znalezione y zabrane grosze, wynieśli z gnoiu aż pod obłoki. nie uważaią głupcy, na co diabeł godzi? na to, a żeby ich dusze u nich samych za cudze kupił grosze, y na wieczny do piekła wtrącił wżelkich dobr niedostatek. wielkie szczęście onych zdziercow, iż Bog nie dał mocy diabłu na ich pożarcie, lecz przez diabła upomniał, a żeby swoich nie cudzych groszow szukali, zdzierstwa zaniechali. ale nasi zdziercy maią tę historyą za bajkę. nie dziwbo y Pismo Swięte u nich bajką. rzekł Bog przez Proroka Dawida: (o) nie składaycie nadziei w nieprawości, y zdzierstwa nie porządaycie. przez drugiego Proroka Izaiasz. (p) biada bezbożnemu za złość iego, za uczynki rąk iego będzie mu oddano: lud moy zdziercy swoi złupili. biada zdziercom, na ich ręce ogniste ślancuchy są zgotowane. przez S. Pawła Apostoła tenże Pan: (q) ani złodzieie, ani łakomcy, ani zdziercy krolestwa Bożego osiągną. Boski to dekret. co na to zdziercy, cudzych nie tylko groszow ale też tyśiłow y millionow łapacze? nie tylko szlacheckich, ale też kościołom Bożym zapisanych chłopow łupieżcy? wymawiaia się: iestesmy Rzeczypospolitey słudzy, od niey nie dochodzi nas zapłata, musimy sami nam płacić. o kłamcy! miliony

liony do skárbu ná was dáie Rzeczpospolitá, tam bierzcie, tam z wászemi lwiemi pázurámi. daymy to, iż skarb sam się pożarł, á także wy sami sobie macie płacić z dobr kościelnych y szlacheckich, iż ie w dżikie puštynie obráćacie? nie słuźcie Rzeczypospolitey, ále iáko záwoiowaną niewolnicę szarpiećie, pozeráćie. nie uydziećie Boskiego dekretu: *áni złodzieie, áni łakomcy áni zdziercy krolestwá Bożego osiągną.* ná to oni: milcz, bo y ciebie ktory ná nás wołał, požrzymy. pozwalam. ále Boga sędźiego wászego nie požrećie, chyba on was diabłom ná pożarćie oddá. nie życzę tego, ále pámiętać rádżę ná to co nápiśał Gregorius Turonensis. (r) Theodoryk krol Gottow y sam zdzierał y Theod. żołnierzom toż pozwalał. szláchtá y wieśniácy nie maiácy zádney ućieczki opócz iednego Boga, czego z fantow, zboża y groszow, żołnierze nie pożarli, to skryli w kościele Świętego kościół Julianá, áżeby sam Bog w Naysw. Sákrámenćie przytomny bronił. żołnierze Chrzęścianie gorši niżli pogánie, bo u pogánow kościół iest maieństwem Bogow; u nászych żołnierzow iest iáskinia. łotrow: tedy wyłámali brámę do kościoła Świętego Ju- żołnierz lianá, zdzieráią mniemałbys iż Turczyná ábo Tátáryzná, á ono swego Chrzęścianiná szláchćicá y chłopka z ubóstwá iego. zdziercy tudzież gniew Boży ná nich. opętáni od náysroźszych czártow, iáko wściekli psi sami się wzaiemnie zębami swoimi poszár- pali, pozábili, niešťczęśliwe dusze swoje piekielnym psom ná pożarćie oddáć musieli. szukáli cudzych groszow nie tylko zá kościołem u kościelnych chłopkow y szláchty; ale też w kościele, znaleźli one; tamże fanty y zboże, y to grosze, ná co? ná bieśiady. kárty y niewštydliwe maszkáry; innym ná swoiey domowey hołoty pokryćie, y tam dáley. cierpiał Bog zdzier- ców, iáko miłóšierpy czekał upámiętánia onych; doczekał się tego, iż się zdzierczá ręká ná iego tárgneli kościół, niespodźia- nie oddał ich piekielnym zdziercom ná zdárćie y pożarćie; y doczesnym y wiecznym skáráł nie dostátkiem. cokolwiek mieli ná świećie, to się innym zdziercom dostało: w piekle dobrego nie znaleźli opócz wiecznych mák. prawdę Piśmo Święte: *inni wydzieráią nie swoje: á záwsze nie dostatek cierpią.* nigdy z ust zdziercow, łápáczow cudzych groszow, nie usłyszysz. dość. záwsze nie dość. aż w piekielney zátoná smole dopiero dość ná wieki wiekow. słuchay káždy zdzierco, cudzych groszow łá- páczu, co mowi do ciebie Augustyn S: (s) *gdy kármisz Chrzęści- niná, kármisz Chrystusa. gdy zdzierasz Chrzęścianiná, zażierasz Chry- stusa. ieżeli tedy ná ogień wieczny poidzie ten, komu Chrystus Pan rzecze: nágim był, á nie przyodziałeś mię. gdzie się w ogniu wiecznym*

cprze

oprze ten, ktoremu rzecze: odzianym był, a złupiłeś mię. musi się oprzeć na famey przepąści piekielney.

5

A Nielski Doktor Tomasz S. naucza. (t) iż dobrą doczesną są pożyteczne do uczynków dobrych. które prowadzą człowieka do osiągnięcia onych prawdziwych, wiecznych w Niebie dobr. do tego są pożyteczne grosze, gdzie onych mamy szukać? pokazał Chrystus P. temi u Matheusza S. słowy: (u) *proście, a będzie dano wam: szukajcie, a znajdziecie: kołacie a będzie otworzono wam. wszelki abowiem kto uprąssa, bierze: kto szuka, znajdzie: y kołającemu będzie otworzono.* kogo mamy upraszać? gdzie mamy szukać? do kogo kołatać? wyraził tenże Pan: *Ociec wasz który w Niebieśiech jest, opatrzy tych, którzy onego uprąsają.* kto chce mieć swoy grosz, niech uprąsza Boga Oycą swego, znajdzie uniego. pisze Surius. (w) S. Rychardus Biskup między innemi cnotami miał tę, iż był szczodrobliwy na ubogich.

Richard.

miłośnier.
stoł.

gdy mu rzekł szafarz: *panie miarkować się potrzeba, abyśmy łypiąc ubogim, sami do uboſtwa nie przyszli.* odpowiedział wieczney pamięci godnem słowy Biskup: nie przyſtoi nam z frebrnych pułmiskow iadać y kuſłow piiać, gdy Chrystus Pan nasz w swoich ubogich, głod cierpi. mogą się ia na ieść z pułmiskow glinianych, y napić z kuſła drewnianego. ieżeli moich dochodow nie dość ubogim, bierz na nich ſtołowe frebro. koń na którym ieżdżę, ieſt drogi, przeday, dla mnie nabądź podleyszego, resztę pieniędzy ubogim. Chrystus Pan który rzekł: *proście a weźmiecie, opatrzy nas. y opátrował go ten Pan.* bo w rękę iego ſzczupłą iałmużnę na wielu rozmnażał ubogich: umierającego duszę przez Aniołow do wieczney wzięł chwały.

Małgorz.

miłośnier.

(z) Święta Małgorzata krolowa za osobliwą miała duszy swej pociechę, dzień y noc czuć na modlitwie, pościć y ubogiego w ubogich Chrystusa Pana opátrować. codzień rano dziewięćoro ubogich dzieci pokłękawszy karmiła. trzyſta ubogim iałmużnę codzień poſyłała. przed obiadem codzień dwudzieſtu czterem ubogim na pałacu swoim do ſtołu ſłużyła. groszow ktore ubogim rozdawała, kościołom ſypała, nigdy nie ubywało. co za to od Boga, na onym ſwiecie? oznaymił ie y Pan Jezus godzinę ſzczęśliwey śmierci, która gdy naſtąpiła, duszę ie y z wygnania do niebieſkiey przenioſł oyczyzny.

Lucya.

trzewiki

(a) Święta Panna Lucya Gonzalia wielce na ubogich miłośnierną, znalazła w ſzpitalu młodzienszka wrzodami oſypanego, boſego, od zimna drżącego. ſpytała go: co cię bärziej dręczy, wzrody czy zimno? odpowiedział: bärziej mię trąpi zimno. zaráz ona z nog swoich rzuciła mu trzewiki, ktore ſkoro wzuł,

wzuł, zaráz się ogrzał y wrzody z niego zniknęły. matką tey panny ściśnioną ubóstwem, szelągą w domu nie miała. panną do niey: nie frasuy się matko, poydę w moim mieszkku szukać groszow. mieszkkiem modlitwę nazwała. poszła do kościoła, upadłszy przed ołtarzem S. Thomasza z Aquinu, gorącą modli- *Thomas* twą, iemu potrzebę domu swego poleciła. wstała z modlitwy, znalazła przy sobie tak wiele srebrney monety, wiele ubogich dom potrzebował, y ubogim dość było. Nayśw. Bogarodzicą Panną oznaymiła iey godzinę szczęśliwey śmierci, duszę iey ukoronowała przed Maiestątem Syna swego. (b) B. Her- *Herman* manus w ciężkim uboſtwie swoim, gdy się przez modlitwy y posty uciekał do Nayśw. Panny, ta Matka miłosierdzia pokazała mu na pewnym mieyscu, prosty kámién, mówiąc: pod tym kámiénem na każdą potrzebę twoją, znaydziesz pieniądze. podziękował on ucieczce utrąpionych za opátrzenie. y zázwsze pod onym kámiénem tyle groszow znaydował, wiele dla siebie y ubogich potrzebował. gdy wiek swoy na służbie Nayśw. Panny skończył, wziął od tey Rayskiey krolowey Rayskie dostátki. ci wszyscy szukali groszow. gdzie? u Boga Oyca. iáko nauczył Zbáwiciel Pan: *proście á bédzie dano wam: szukaycie, á znaydziecie.* proście przez modlitwy y posty. szukaycie przez boiazń Bożą, zachowuiąc wszystkie przykázania Boże, wystrzegáiąc się wszelkich grzechow, á bédzie dano wam. szukali y znaleźli, znaleźionych záżywał Biskup nie na zbytki. krolowá záżywała nie na światowe pompy. panna záżywała nie na ziemskie marności. ubogi záżywał nie na obżarstwo y próżnowanie. lecz na potrzeby swoje y ubogich, na chwałę Bożą y zbáwienie dusz swoich. wszyscy od Boga dane sobie znaydowali swoje grosze, za nie znaleźli dostátek doczesny. y wieczny. day nam Chryſte Jezu za przyczyną Nayświętszey Panny Mátki swojej, toż samo u ciebie znaydować. Amen

NA NIEDZ. IV. PO SWIĄTKACH.

Zágarneli ryb mnoſtwo wielkie. Luc. 5.

Mnoſtwo odebranych dobrodziejstw, pociągá tak rozumne iáko y nierozumne ſtworzenia do wdzięczności. (a) S. Solus Opat zapuszczaiąc się w daleką drogę w potrzebách do chwały Bożej należących, wziął z sobą oſia, który náprzód idąc nioſł księgi y żywność. ná - dżikiy puſtyni, zaſtąpił im drogę drapieżny wilk. uyrzawszy oſiel *Solus oſiel* nieprzyja-

b vit. ill. a in vit. ill.

nieprzyjaciela, zatrzymał się, oglądał się na pana swego, aby go
 bronił od drapieżney bestyey. Święty Solus krzyknął: ośle flu-
 go flug Bożych, w Imie wszechmocnego Boga, zabij tego wil-
 ką nieprzyjaciela twego. ośle lubo obciążony y nierowne siły
 wilkowi mający, jednak rzucił się na wilka, uciekającego do-
 pędził y zabił. odebrał ośle od pana swego to dobrodziejstwo,
 iż go pan w domu swoim iako sługę swego opatrował żywno-
 ścią y wygodnym do wypocznienia po pracach mieyscem.
 odwdzięczał panu, dźwiganiem ciężarów pańskich, dość czy-
 nieniem we wszystkim woli Pańskiej. rozkazał mu pan na dra-
 pieżną uderzyć bestyą, nie wymawiał się: panie zginę, zabije
 y pożrze mię tą bestyą, bo daleko mnieysze moje niżli tey be-
 styey siły. sam uderz na nią, gdyż wszechmocny Bog z tobą.
 nie mówił tego. za pana gotow na śmierć, aby mu wszelkim
 sposobem płacił za dobrodziejstwa jego. dziśieyszą Ewangelią
 daie nam znać, iż na słowo Zbawiciela Pana, rybitwowie za-
 garneli ryb mnostwo wielkie, aż się rwała sieć onych. godna rzecz
 zadziwienia. czemu rybitwowie całą noc pracuiąc na obszer-
 nym morzu, nic nie ułowili: a na iedne słowo Zbawiciela Pana,
 zagarneli ryb mnostwo wielkie. czemu od rybitwow uciekały ry-
 by, a podaly się Zbawicielowi Panu? ale się temu nie dziwić.
 bo ryby iż od Boga wcielonego Zbawiciela naszego były stwo-
 rzone, y wzięły od niego w morskich przepąściach wszelką
 wygodę, za to dobrodziejstwo nie mogąc onemu inaczej płā-
 cić, same się na jego rozkazanie rybitwom podaly. uczynił to
 Zbawiciel Pan, aby rozumnego człowieka nauczył wdzięczno-
 ści. patrz człowiecze, iako nierozumne stworzenie, za małe do-
 brodziejstwo płaci mi wdzięcznością: ty rozumne stworzenie,
 za wielkie moje łaski płacisz mi wielką niewdzięcznością, gdy
 mię Boga twego obrażasz, ani się dajesz siecią miłosierdzia me-
 go ułowić, za ciąłem, światem y diabłem na piekielną idziesz
 przepaść. zkąd dalsza mowa o tym, iako nierozumne stworce-
 nia dziwną wdzięcznością płacą dobrodzieiom swoim: a zaś
 mający rozum ludzie płacą Bogu za dobrodziejstwa jego,
 wielką niewdzięcznością, z wieczną zgubą dusz swoich.

2

A Nielski Doktor naucza. (b) iż nigdy ten wdzięczen być nie
 może, komu wszystkie dobrodziejstwo wypadło z pamięci: ko-
 muż náyprędzey wypada dobrodziejstwo z pamięci,
 iako człowiekowi? stworzył Bog pierwszych rodziców naszych
 Adama y Ewę, darował im ray ze wszelkimi dostatkami. nie
 było w nim śmierci, ani choroby, zimna ani upału, głodu ani
 żadney mizeryey, żadnego smętku, żadnego frasunku, żadne-
 go nie-

go niebezpieczeństwa, żadney pracy, wszelką od Pana Boga sporządzona o iakiey człowiek pomyśleć może, gotowość. w o-
nych dostatkach, aby Adam znał Pana Boga za swojego Pana,
włożył nań Pan Bog iedno tylko przykazanie: (c) *ze wszelkiego
drzewa rajskego iedz, z drzewa zaś umiętności dobrego y złego
nie iedz: abowiem ktoregokolwiek dnia będziesz iadł z niego, śmier-
cią umrzesz.* na tak wielkie dobrodziejstwa Boskie iak długo
pamiętał Adam a według zdania Świętych Oycow, iedno
siedm godzin. siódmej godziny po swoim stworzeniu, zapo-
mniał wszystkich dobrodziejstw Boskich, przykazanie Boskie
przełamał, ray utracił. od wszelkiej zwierzchności nad ptą-
stwem powietrznym, nad zwierzęty ziemskimi y rybami
morskimi odpadł. samego siebie y pokolenie swoje niezliczo-
nych mizeryi niewolnikiem uczynił. po światą potopie nay-
wyższy Pan, co do zwierząt dzikich, iedno to człowiekowi da-
rował, iż się onego miały strachać zwierzęta, gdy do niego
rzekł: (d) *niech się was strachają y lękają wszystkie zwierzęta ziemi,
y wszystkie ptactwo powietrzne, ze wszystkim cokolwiek żyje na ziemi.*
iednak częstokroć za ciężkie ludzkie grzechy, dopuszcza Bog,
iż się dzikie drapieżne bestye nie strachają ludzi, owšem po-
wstają przeciw nim, iako sam Bog rzekł do ludu swego: (e)
*ieżeli mię nie będziecie słuchali, przydam plag na was siedmiorako,
za grzechy wasze, y puszcze na was bestye polne, aby was pożerały
y bydło wasze.* za wafzą niewdzięczność, którą wszelki grzech
w sobie zawiera, będę was karał dzikimi drapieżnymi besty-
mi, które nie tylko mnie Bogu-żem ie stworzył, wolnością y
żywnością nadał; ale też człowiekowi za najmnieysze dobro-
dziejstwo, wdzięcznością płacą. rozkazałem Bog krukowi, aże-
by głodnego sflugę mego Eliaza karmił, usłuchał mię. Lwom
głodnym rozkazałem nie tykać się Daniela sflugi mego im na po-
żarcie oddanego, usłuchali mię lwi, zachowali Daniela żywego.
iako bestye płacą ludziom? słuchay. pisze Valerius. (f) w pewney
krainie, szelnaście kofarzow zbierało zboże z pola. ieden z nich
poszedł do bliżkiej rzeki, aby wziął wody sobie y pragnącym
towarzyszom, znalazł nad rzeką orła, ktorego nogi tak spętał
wąż, iż się orzeł z mieysca ruszyć nie mógł. zlitowawszy się
kofarz nad orłem, rozciął węża kofą. uwolnił orła, nabrał z rze-
ki wody, podał towarzyszom. gdy się wszyscy napili, on osta-
tni też wodą ochłodzić się chciał. przyleciał orzeł, skrzydłami
wybił mu z ręku naczynie z wodą, zdumieli się wszyscy na ta-
ką Orła śmiałość. gdy myślą, na iakiby koniec on dziki ptak to
uczynił? alie pietnaśtu ktorzy wodę pili, nagle śmierć zabiła.

Ssz

dopie-

c Gen. 2. d ibid. 9 e Levit. 26. f in Hierogl.

Delfin

dopiero się domyślił on szesnaśty kofarz, iż wąż swoim iadem oną wodę zaraził y był przyczyną nágłej śmierci towarzyszow iego, od ktorey śmierci zachował go orzeł. wdzięczność ptaka ku dobrodzieiowi. człowiek ptaka, ptak człowieka od widomey zachował śmierci. pisze *Ælianus*. (g) niektórzy rybitwowie łowiący w morzu ryby, znajdowali w sieciach między rybą, Delfinow morskich, którzy z natury swoiey kochają ludzkie osobliwie małe dzieci y z niemi igrają na brzegu morskim. gdy inni rybitwowie chcieli tę zdobycz zabijać, ieden z nich bronił Delfinow, y żywych do morza z sieci wypuszczał. po kilku leciech umarł ten rybitw. towarzysze grzebiąc go na brzegu morza, zaczęli wołać: o Delfinowie! umarł wasz dobrodziey, podźcie na pogrzeb. dziwna rzecz. zaraz z morza na brzeg, pułk Delfinow, poty smętni na brzegu stali, aż ich dobrodzieia pogrzebiono. wdzięczność bestyi morskich ku dobrodzieiowi. nie mogły dobrodzieia swego od pospolitey wszystkim wybawić śmierci, umarłemu swoim się przyśluszyły żalem. pisze *Giraldus*. (h) niektóry wieśniak gdy głęboką przechodził pułstynię, przeiał go potężny dziki rys, łaszcząc się około niego, wziął go zębami za pośię, ciągnie z drogi w bok, przyprowadził do iamy, do ktorey wpadły maluczkie

Rys

3

RYsiatka, pokazuje pyłkiem aby wyratował onych wieśniow. wpuścił się wieśniak do iamy, wysadził ryśiatką, sam wyszedł. dziękując mu za to, ona bestya z dziećmi, prowadziła go przez całą puszcza aż do mieysca bezpiecznego. pisze *Plinius*. (i) w Egipcie niektóry gospodarz znalazł skaleczoną żmiię, wyleczył ją, chował w domu swoim y karmił ze stołu swego. oney żmii maluczkie dziecko przydeptane od synaczka gospodarskiego ukąsiło go y zabiło swoim iadem. zaraz matka żmii, przed oczyma smętnego gospodarza swego, zabiła ono żmiiatko dziecko swoje iako niewdzięczne. tym sposobem swoją wdzięczność ku gospodarzowi, pokazała. pisze *Metaphrastes*. (k) Święty Sabba Opat gdy na pułstyni P. Bogu służył, przyszedł do niego lew chromy, trząskę w nodze mający, y iakoby rozumny był człowiek, spuściwszy głowę, podawał mu nogę do zleczenia. sługa Boży przyjął go z radością, trząskę z nogi wyrzucił, ranę opatrzył y wkrótce zleczył. frogi lew, zapomniawszy dzikiey natury swoiey, nie powracał na pułstynię do swey pierwszej swobody, lecz przy słudze Bożym został, ażeby mu swoją usługą odwdzieczył ono dobrodzieystwo. miał on sługa Boży dla potrzeb swoich, ofia, tego lew z stajni wywodził w pole na pászę, gdy się napass ośiel;

Żmii

Sabba

Lew

z pász

* pászcy odprowadzał go do stajni, w nocy iako domowy pies
 strzegł ossa od dzikich drapieżnych bestyi. tak płaciły nagra-
 dzały swoim dobrodzieiom za małą łaskę, dzikie z natury
 swoiey frogie bestye. nie przepominam wdzięczności psa ku ^{pies}
 swemu panu. pisze Plinius. (l) Rzymki sąd rozkazał zamknąć
 w więzieniu Titusa Sabina za pewną zbrodnię. pies uwiezio- ^{Titus Sa-}
 nego leżał przed krata więzienia, ani w dzień ani w nocy pana ^{binus}
 odstępował. osądzono na garło pana, wyprowadzono z więzie-
 nia na plac, pies za nim: ucięto głowę panu, trupą na placu po-
 rzucono, wszyscy odeszli, pies nad trupem żałośnie wył, iż iuż
 pan iego nie żyje. ieden z Rzymianow aby odwabił od trupą, o-
 nego psa, rzucił mu kawał chleba, on wziął chleb y przy ustach
 ściętego pana swego położył iakoby mówiąc: iuż pan moy chle-
 ba nie będzie iadł, ani ia będę. wrzucono onego trupą w rze-
 kę Tyber, pies za trupem, sam się utopił, do iednego z panem
 poszedł grobu. dziwna wdzięczność bezrozumnego stworze-
 nia ku dobrodzieiowi swemu. za co? za bärzo szczupłe dobro-
 dzieystwo. iż go pan wychował y ze stołu swego odrobinami
 żywił: za to, pana swego nigdy nie uraził, aż do śmierci
 y po śmierci nie odstąpił. o nasz wieczny Boże! my rozumne
 stworzenia twoie, czy płacimy tobie, taką wdzięcznością, za
 wielkie y niezliczone dobrodzieystwa twoie! nigdy. pierwsze
 dobrodzieystwo Boskie, iż on stworzył duszę naszą. iaką? opi-
 sał Augustyn S. (m) *dusza jest duch bezciełny, którym ciało żyje,*
bez ktorego ciało nie żyje. dusza nam jest niewidoma, bo żadney wagi, ^{dusza}
żadney figury, żadnego koloru nie ma; iednym duchom widoma. w ciełe
ma zmysły, oczom daie widzieć kolory, ussom słyszeć dźwięk, nosowi po-
wonienie, ustom ukuszenie, rękom dotykanie. poki w ciełe, jest odmienna, bo
częścią się zdobi cnotami, częścią się speći grzechami, bo jest wolnością
do Boga nādānā. nie jest na mieyscu, bo ona rzecz ktorą okręza mieysce
muśi być ciałem, dusza zaś sama w sobie nie jest ciałem, lecz duchem:
ābowiem ani wysokość, ani głębokość, ani szerokość powietrza, okrężyć
oney może, iako okręza ciała. nie jest tak w ciełe iako w naczyniu
wodā, lecz wszystko ciało w ktorym jest, napelnia nie okręzona od ciała,
widome ciało, nie widomym sposobem czyni żyjące y czujące. jest cier-
pietliwa, bo gdy czego żada, ā tego mieć nie może, smęci się y boleie.
nie ma miary, bo ani jest wysoka, ani szeroka, ani krótka ani długa. nie
ma przodu ani tyłu, ani lewicy ani prawicy. ma pamięć, bo przeszłe
przypomina rzeczy. ma rozsądek, bo niniejsze rozsądza rzeczy. ma ra-
zum, bo przyszłe bāczy rzeczy. tak dziwną stworzył Bog duszę
naszą. drugie dobrodzieystwo wzięła od tegoż Pana. to jest
godność. o ktorey tenże Augustyn S. (n) dusza ludzka jest za-

Ss3

cznieysza

cnieysza nād wszytkie rzeczy ktore naszym zmysłom nie są tajne. cokol-
 wiek bowiem stworzył Bog, z tych iedno jest podleysze za naszą duszę:
 drugie równe duszy naszej. podleysza dusza bydła. równa Anielska natura.
 lepszego nad to, nic. to się ma rozumieć o duszy naszej nie ospeconey
 grzechem. ieden Bog swoją zácnością przewyższa duszę naszą. dusza
 nasza jest na wyobrażenie całej mądrości uczynioną, wszystkich rze-
 czy podobieństwo ma w sobie. ma siły ktoremi wszystko poimie, wszy-
 stkiego dochodzi, y wszystkim się rzeczom podobną staie, sama iedna
 w sobie. y iako dusza jest to, czym żyje ciało; tak Bog jest to, czym żyje
 dusza. za tak wielkie dobrodzieystwa Boskie, iako płaci Bogu
 dusza nasza w ciełe żyjąca? zdumiały na iey niewdzięczność
 Święty.

4

I Zaiaasz Prorok zawołał: (o) słuchaycie niebios, y w uszy twoie
 przyimi ziemi! abowiem Pan, to jest, Bog rzekł: syny wykarmi-
 łem y wynwyższyłem: oni zaś pogardzili mną. poznał woł. páná
 swego, y osieł zlob páná swego: Izrael zaś nie poznał mię. tłumaczy
 Kárdynał Hugo. Iakoby rzekł Bog: wynwyższyłem, gdy przez łaskę
 synami moimi uczynilem: oni pogardzili mną, przykazania moje
 przestępując. woł y osieł znał karmicielow swoich y onym służą,
 wdzięcznością płacą: człowiek zaś ktoremu tak wiele dobrodzieystw
 wysniadczyłem, nie poznał mię przez posłuszeństwo, przez zachowa-
 nie przykazań moich, przydał Bog: biada národowi grzeszącemu.
 to jest, wieczne zbliża się káranie, do tych, ktorzy dobrowolnie Pana
 Boga odstąpili, a do diabła przystáli grzesząc przeciw Bogu. płaci
 niewdzięcznością człowiek Bogu, gdy onego obraża. niewdzię-
 czniejszy nād nierozumne bydło. woł y osieł nigdy nie porzu-
 caią góspodárzów, ktorzy onych karmią: mający rozum lu-
 dzie gdy grzeszą, porzucaią, odstępują Boga stwórciela, kár-
 miiciela swego, od ktorego mają cokolwiek mają. drugi Prorok
 Dáwid uważając ludzką niewdzięczność, a Boską dobroć, rzekł
 do P. Boga: (p) co jest człowiek, iż pamiętasz na niego? tłumaczy
 Kárdynał Hugo: co jest człowiek, to jest, grzesznik? jest marny w u-
 czynku, marniejszy w monie, nymarniejszy w myśli, jest niewolni-
 kiem diabła przez grzech. a pamiętasz na niego przez wcielenie Syna
 twego, ktoregoś mniejszym uczynił mało co od Aniołów, to jest cier-
 piącym y śmiertelnym, dla wybawienia grzesznika z niewoli prze-
 klętego czarta, na wieczną w niebie wolność. otym Boskim
 dobrodzieystwie, y innych dobrodzieystwach iego, Augustyn
 Święty: (q) mamy od samego Boga wiele dobrodzieystw, za ktore ni-
 gdy nie zdołamy należytych dzięki oddać. od niego abowiem mamy, iż
 jesteśmy, iż żyjemy, iż na niebo y ziemię patrzymy. od niego rozum,
 abyśmy przez rozum iego samego ktory to wszystko stworzył, szukali.

od niego

od niego y to, iż nas obciążonych y zatlumionych grzechami, od oglądania swoiey światłości odwołanych, y ciemności to jest, nieprawości *dobrodz.* ukochaniem oślepionych, całe nie porzucił: posłał do nas Słowo swoje, które jest iedynym iego Synem, który gdy dla nas przyjął ciało, narodził się y ucierpił: iako sobie szacował człowieka Bog? ażebyśmy znali, przez oną osobliwą ofiarę dał to nam, ażebyśmy z grzechow oczyszczeni, przez iego łaskę do sere naszych włan, wszystkie zwyciężyszny trudności, do wiecznego odpoczynku, na oglądanie niewypowiedzianej chwały iego, wnieść mogli. które serca, które języki zdolają należyte dzięki oddać za tak wielkie dobrodzieystwa? o nie dzięki, lecz niewdzięczność za tak wielkie dobrodzieystwa Bogu oddaemy! pisze Baronius. (r) Alexander wschodni Cesarz, *Alexand.* prawdziwy szalonego świata niewolnik, zącą swoią godność szpecił iawnemi zbrodniami, na pochlebcow y stołowe zbytki rozrzutny, na ubogich nie miłośnierny, łakomiec nienasycony, Bogoboynych ludzi nie nawidział, tak hardy iż nad obyczaj Cesarzow przodkow swoich, do kościoła wchodząc, czapki *hardość* nie zdeymował. po mieście obrazom y słupom Bächusa Bożką pilić, iako piak ofiary dawać rozkazał. bałwany kitaykami y iedwabiem pokrywał mówiąc: kiedy się takim obrazom kłaniali Rzymianie, niezwyćeżeni byli, wszystkie narody w swoim iarzmie trzymali. w nocy śpiącemu pokazał się poważny mąż y łaską białac go, rzekł: iam jest Piotr książę Rzymianow. *Piotr* porwał się bezbożny pełen strachu, y iako Herod od robactwa *robactwo* pożarty, nieszczęśliwy swoy wiek, nieszczęśliwą skończył śmiercią, wziął ten od P. Boga, wielkie dobrodzieystwa, ciało, dużą, naywiększe fortuny, niezmierne skarby, naywyższą godność, czas do nabycia przez dobre uczynki wiecznego z Bogiem krolowania. za tak wielkie dobrodzieystwa, nie dzięki, lecz niewdzięcznością naywyższemu płacił Panu. nale- *niewdż.* żało mu iako pierwszemu w państwie, wszystkim świętym obyczajom przykład dawać: on wszystkich zlemi obyczajami gorzył. przed niewstydlivą maskarą czapkę zdeymował, oney się kłaniał: w kościele przed Bogiem w Nayśw. Sakramencie, ani czapki zdjąć, ani czołem uderzyć chciał. bałwany w kitayki uwijał, do kościoła na ołtarz ani łyczaney rogoży dał. na bańkiety sypał, na ubogich ialmużny nie znał. był z liczby onych, o których Bog rzekł: *syny wykarmiłem y wyniosłem: oni zaś pogardzili mną.* ono tego moim chlebem wykarmiłem, na godność wyniosłem, dośatkami nadałem, on mię w tyle porzucił, zaciąłem światem y diabłem poszedł. *poznał woł paná swego, y ośieł złob paná swego, znają bydłétá swoich pánów, za pokarm, ciężary*

ciężary onych dźwigają: człowiek zaś nie poznał mię, żem iest pán iego, iż odemnie Boga má wszelkie dobra, iż mnie Bogu odniego należy posłuszeństwo, zachowanie przykazań moich. co za tym? przydał náywyższy Pán: *obrocę rękę moję ná ciebie. czym uzbroioną? nie ognistemi strzałami, lecz máluczkim robáctwem, dóść tego ná skruszenie hárdości twoiey. iáko groził tak uczynił Bog. ciáło niewdzięczniká robáctwu, duszę diabłom oddał ná pożarćie. temu niewdzięcznikowi podobny każdy grzeszący. rzecze kto: nie każdy czci bálwany, iáko on czcił. odpowiadám. nie ten tylko iest bálwochwálcą, kto czci málowane ábo rznięte bálwany: lecz każdy grzeszący, iáko Kardynał Hugo mowi ogrzesznikách: (r) *wiele grzechow maig; tyle bálwanow czczą. każdy grzech iest bálwánem, bo każdy rozłącza z Bogiem, á łączy z diabłem wszytkich grzesznikow głową. wszyscy dobrowolnie grzeszący są bálwochwálcy, nie Pánu Bogu lecz diabłu cześć oddają, bo diabła wolę pełnią, za nim ná wieczne idą zátrocenie. ábowiem według Bernárdá S. (t) niewdzięczność iest grzechem śmiertelnym, nieprzyiációłką łáski. nie się tak nie podobá Bogu, iáko niewdzięczność, drogę zágładzą łáscę, y gdzie się ona znaydzie, iuż tam łáská przysiępu nie ma. iuż się tam wieczne zbliża zátrocenie, o którym S. Prorok Dáwid do Boga: (u) *ktorzy się oddálają od ciebie, zginą: zátrocili wszytkich ktorzy odpádzają od ciebie.***

S Nielski Doktor náucza (w) iż wdzięczność iest cnotą ofo-
bliną oddającą dziękę dobrodzieiowi. naypierwszym y
nayłaskáwszym dobrodzieiem naszym iest Bog. nie masz
tego momentu, ktoregobyśmy od niego nie odbieráli dobro-
dzieystw. záczyńmy káżdego momentu náleżá onemu od nas dzię-
ki. iáko upomina S. Bernard mowiąc: (z) *gdziekolwiek będziesz,*
myślą twoją modl się. ieżeli dáleko będziesz od kościoła, nie szukay
mieyscá, ábowiem ty sam iestes mieyscem. ieżeli będziesz ná łoszkú,
ábo ná innym mieyscu, modl się, y tam iest kościół. często modlić się po-
trzebá y z pilnością myśl podnosić do Boga. iáko bowiem zádnego nie
masz momentu, ktoregoby nie záżywał człowiek, Boskiey dobroci y
miłosierdzia; tak záden nie powinien być moment, ktoregoby iego
przytomnego nie miał ná pámieci. iáko się podobá Zbáwicielowi
naszemu y Náyśw. Pánnie Mátcie iego, rozpámiętywanie ich
dobrodzieystw y zá one, dziękowanie? fami o tym dáli znáć S.
Mechtyld. Pánnie. (a) czuiąc ná modlitwie, ta pánná, spyta-
ła Zbáwiciela Pána: co się tobie Pánie naybárzieszy w człowieku
podobá? czym się tobie naylepiey człowiek przyfluzyc może?

odpo-
s in c. 31 Gen. t c. 14. de ingrát. u ps. 72. w 22. q. 106. a. 1.
z medit. c. 6. a vit. ill.

odpowiedział Zbawiciel Pan: nic miłszego nie mam nad to, iako gdy człowiek nabożnie rozpamiętywa to wszystko com na świecie czynił; y com ucierpiał przez lat trzydzieści trzy, z miłości ku człowiekowi, dla zbawienia iego: aby mi tym sposobem wdzięczność pokazał, za miłość moją ku niemu, miłością swoją ku mnie płacąc, za dobrodziejstwa moje dzięki mnie oddając: o gdyby na to człowiek pamiętał, nigdy by mię Dobrodziecia swego nie obrażał, służyłby mi szczerze, dla wieczney a wielkiej w niebie zapłaty. usłyszawszy to ona święta panna z wielkim nabożeństwem rozpamiętywała dobrodziejstwa Zbawiciela naszego, które się zawierają w tajemnicach Nayśw. Rożańca. iako jest poczęty z Ducha S. w przeczystey Pannie. narodził się w ubogim żłobie pośród bydła. iako się krwią pocił? iako był ubiczowany, cierniami ukoronowany, iako pod krzyżem upadał, y na krzyżu okrutnie był zamordowany? iako wieczną śmierć zwyciężył y bramę do nieba otworzył, to wszystko dla miżernego uczynił człowieka, aby go z wieczney niewoli wyzwolodził. tudzież rozpamiętywała dobrodziejstwa Nayśw. Panny. iako najmiłszego Syna Bogu Oycu ofiarowała? iako zgubionego przez dni trzy szukała, z Synem na ciele cierpiącym rany, ona cierpiała na duszy swoiey? iako wzięta do nieba iedyną a przemożną jest ucieczką wszystkich grzeszników. za te y za inne dobrodziejstwa, swoimi łzami y dziękami P. Jezusowi y Nayśw. Pannie płaciła. co za to? umierającą nawiedził P. Jezus z Nayśw. Panną

Marya P.

Matką swoją, szczęśliwą iey duszę do wieczney wzięł chwały. naydobrotliwszy Jezu y ja grzeszny wyznawam z Augustynem S. dobrodziejstwa twoie: (b) miżerny iako mam kochać Boga mego, który mię uczynił: gdym nie był. odkupił, gdym był zginął. nie byłem, z niczego uczynił mię nie ptakiem ani jakimkolwiek z zwierząt, lecz człowiekiem. dał mi żyć, czuć, rozumieć. zginęłem był, a do śmiertelnego zstąpił, śmiertelność przyjął, mękę ucierpiał, śmierć zwyciężył, y tak mię naprawił. zginęłem y w grzechach moich byłem zaprzędan, przyszedł on aby mię wykupił, y tak mię ukochał, iż krmie swoiey cenę za mię odważył. z wielą niebezpieczeństw wybawił mię wybawiciel moy. gdym błądził, naprowadził mię na drogę gdym nie umiał, nauczył mię. gdym grzeszył, upominał mię. gdym się smęcił, pocieszył mię. gdym rozpácział, zmocnił mię. gdym upadł, podnosił mię. gdym stał, trzymał mię. gdym chodził, prowadził mię. gdym powrócił, przyjął mię. to y wiele innego uczynił mi Bog moy. o tym słodko mi będzie zawsze mówić, zawsze myśleć, zawsze dziękować za to, abym za wszystkie dobrodziejstwa iego, mógł mu dzięko-

Tt

wać y kochać go. gdy bowiem wszystkim jest przytomny, o wszystkich staranie mający, y tak iednego iako wszystkich opatrujący, tak wszystkich na straży moiej stoi, iakoby wszystkich zapomniał, a mnie iednego strzegł. gdziekolwiek iestem, nie odstępuię, abowiem wszędy iest, abym dokąd się kolwiek obrocę, znalazł go y z nim mógł być, gdyż on iest stróżem wszystkich moich myśli y uczynków. za to wszystko co bym mu dał, nie mam, iedno abym go kochał, za miłość miłością odwodzię. czego tym sam Chryście Jezu, za przyczyną Najswiętszey Matki twoiej, dopomóż mi wspomozycielu moy. Amen.

NA TEŻ NIEDZIELE

Pzrez całą noc pracuiąc, niceśmy nie ułowili. Luc. 5.

Henryk
Waldam.

noc

Miedzy pracuiącymi w noey, iedni z pożytkiem, inni bez pożytku pracuią. pisze Crantzius. (a) Henryk Zuerinus Saxo nádworze Waldemara krola Duńskiego, dosłużył się wielkiej fortuny y wyfo-
kiej godności, ufając łasce krola, wydał fortunę niektoremu zácnemu Duńczykowi. zdarty uciekł się do krola. krol zdzier-
cę tym skárał, kazał mu własną iego fortunę zábrać. mając to
fobie za wielką krzywdę cudzoziemiec Saxo, tajemnie czyhał
ná krola, áżeby się krzywdy swoiej ná nim pomścić. wyiechał
krol ná łowy, nie mogąc weześnie powrócić do pałacu, zano-
cował pod namiotem uniektorego wieśniaka, gdy się dworza-
nie krolewscy od krola oddalili, áżeby po łowach wypocze-
li on Henryk Zuerinus Saxo z swoimi zbroynymi wpadł do kro-
lewskiego namiotu, krola z dwiema slugami poimał, związał,
áżeby nie wołali do swoich o pomoc, gęby im zawiązał, do
zgotowanego ná to okrętu wrzucił, y nocą do Saxoniey zápro-
wadził, w ściślym więzieniu zamknął. poimany krol dwuletnie
cierpiawszy więzienie, nie mogąc inaczej z niego zniknąć, mu-
siał się wielką summą frebra wykupić. tak do oyczyzny po-
wrocił y więcej się łowami nie bawił, obawiając się áżeby z no-
wu do sieci z ktoreyby się niemógł wypłatać, nie wpadł. po-
mieniony cudzoziemiec Saxo z fortuny wyzuty, w nocy prá-
cował, czuł ná tego ktory go wyzwał. y przyniosła mu pożytek
praca iego. w nocy krola poimał y więcej z niego zdarł, niżli
wyniosła własná fortuna iego. w dżisieyszey Ewangeliiey, Sy-
mon rybitw uskarża się przed Zbawicielem Panem, ná noeną
pracę swoią: *nauczycielu, pzrez całą noc pracuiąc, niceśmy nie u-
łowili. á to czemu? bo do oney pracy nie wezwał Pana Bogá*

a L. 7. Sax. c. 38.

ná po-

na pomoc. skoro rzekł: *wszakże na słowo twoje, zapuszczę sieć.* ty Panie dopomóżesz mnie. zaraz zagarneli ryb mnostwo wielkie, aż się rwała sieć ich. zkąd dalsza mowa o tym. iako z Bogiem pracuiący w nocy, mają pożądaną pracę swoich pożytek: a zaś pracuiący bez Boga, nie nagrodzoną szkodę.

A Nielski Doktor Tomasz S. naucza (b) iż Bog jest nay-
 wyższym Pánem wszystkich rzeczy. toż samo przyznawa
 Bogu, Augustyn S. gdy mowi. (c) Bog jest iedną y prawn- Bog
 dźiwą y wieczną istnością. w którym żadnego nie masz rozdziału, za-
 dnegó zamieszania, żadnegó przeminienia, żadnegó niedostatku, za-
 dney śmierci. w nim jest naydoskonalsza zgoda, naydoskonalsza ma-
 drość, naydoskonalsza trwałość, naydoskonalszy dostatek, naydosko-
 nalszy żywot. ktoremu niczego nie ubywa, ani czego przybývá. który
 rodzi y którego rodzi, iedno jest. ktoremu służą wszystkie stworzenia.
 ktoremu posłuszna jest wszelká dobrá dusza. za którego постано-
 wieniem, obracają się kołem niebiosá. planety odprawiają bieg swoy.
 słońce czyni dzień, miesiąc świeci w nocy. który przez miesiące, ra-
 śnieniem y umniejszeniem miesiącá: przez roki, wiosny, lata, jesieni
 y zimy następowaniem: przez lato y zimę słońca krążącego świat, na
 początek biegu swego odwroceniem, we wszystkich rzeczach nie od-
 miennego porządku strzeże. Bog jest, za którego prawem wiekom po-
 danym, bieg niestateczny, odmiennych rzeczy nie może być pomieszza-
 ny; na wędzidłach przemieniających wiekow idący, iakoby nie odmien-
 ny był, znowu powraca. którego prawem rozsądek duszy, wolny jest.
 dobrym zapłata, złym káranie, według sprawiedliwości, wydzielone
 są. Bog jest od którego płyną aż do nas wszystkie dobrá, który odwraca
 aż od nas, wszystko złe. wszelkim stworzeniom aż do nas, udzie-
 la dobroci swoiey: od wszelkiego stworzenia aż do nas, odda-
 la wszelkie złe. za tym idzie, iż jest naywyższym Pánem wszy-
 stkich rzeczy. z tym naydobrotliwym Pánem, pracuiący w
 nocy, mają pożądaną pracę swoich pożytek. do nocney pracy
 upominając S. Prorok y krol Dáwid, mowi: (d) w nocy podno-
 ście ręce wasze ku świątnicy y wychwalaycie Páná. tłumaczy Kár-
 dynał Hugo: podnoście ręce wasze, to jest uczynki dobre: ku świąt-
 nicy, to jest, dla osiągnięcia wiecznych dobr. do tey nocney świę-
 tey pracy, kogo má dusza naszą wzywać na pomoc, czy ciała
 twego? ogłówny to nieprzyiáciel nocnego na modlitwie y dy-
 scyplinie czucia! o nim Augustyn S. (e) w cieie ospalstwo leni-
 ściąto
 stwu mowi: iezeli bez przestania będziesz czytał, abo się uczył, wzrok
 utracisz: iezeli nie przestając będziesz tzy wylewał, same oczy po-
 stradasz: iezeli się będziesz długo modlił, zawrotu głowy nabędziesz.
 pokazuje tenże krol pomocnika duszy, dając siebie na przy-

Tt 2

kład

349
kład, kogo on na pomoc wzywał: (f) Boże ku wspomózeniu memu weyrzy: Panie ku ratunkowi memu pospiesz. tłumaczy Kardynał Hugo: sprawniedliwy wzywa Boga na pomoc przeciw ciążu, które jest złym towarzyszem, nie pomocnikiem. przeciw diablom, którzy szukaia duszy. przeciw iawnym nieprzyiaciom ludziom, którzy na człowieka biją. y przeciw zmyslnym przyiaciom, to jest, pochlebcom, którzy od-
radzaią nocne na modlitwie czucia, święte posiłki nieśmier-
telney duszy, áżeby się śmiertelne nie trudziło ciało. przeciw
tyin nieprzyiaciom duszy, sprawiedliwy nie tylko w dzień
lecz y w nocy pracuiący, wzywa P. Boga na pomoc. Boże ku
wspomózeniu memu weyrzy. Panie ku ratunkowi memu pospiesz. niech
będą zawstydzeni y pobawieni, którzy szukaia dusze moiey: niech się
cofną nazad, którzy mi życzą złego. niech się zaraz odwrocą za-
wstydzeni, którzy mi pochlebia. (g) z takich liczby Święty Szczepán,
krol Węgierski, dni wieku swego, na poganow do wiary Katho-
lickiey y grzesznikow do pokuty nawracanie. na świętých ko-
ściołow budowanie, osobliwie nábożny do Náyśw. Bogarodzie-
ce Panny, pod iej Imieniem, wysławił kościół w Białogrodzie,
w nim Oltarze z szczerego złota, drogiemi kamieniami sadzone.
w Ieruzalem, w Konstantynopolu y w Rzymie nábozeństwa
swego pamiątkę, wspániałe świątnice Bogu y Mátcie iego wy-
stawione zostawił. nocy na co wazyl? podobno na piatyki, tań-
ce, kárty, y inne przewrotnego świata uciechy, iako czynia ná-
si pánowie. o nie był tak głupi. dobrze pámietał nato, co Pa-
wel S. rzekł: (h) odrzućmy uczynki ciemności, á obleczmy się w zbro-
ię światłości. iako za dnia uczciwie chodźmy, nie w biesiadach y pi-
iaństwach, nie w łozach y nie wstydlivościach: nie w zwadzie y zazdro-
ści; ále się obleczcie w Pana Iezusa Chrystusa. páńskie fwoie do-
chody sypał nie na pompy, bántkiety, łowcze psy, y mąszkary,
dla ciała; lecz na kościoły, kláštory y szpitale dla zbawienia
duszy na

Szczepan

iaPmuž:

3 **R**ozmnożenie w swoim narodzie y obcych narodach, chwały Bożey. nocy wazył na modlitwy y jałmużny. ubogich y pielgrzymow nie tylko opátrował, ale też swoią krolewską ręką nogi im umywał, naśladowiac w tym krola krolow Chrystusa Pana. nocy iedney po modlitwie, wziąłszy mieczek pieniędzy, poszedł do ubogich czuiących na jałmużnę. gdy im dzieli, oni chwytając jałmużnę, wytargali mu brodę. z czego Święty krol w duchu raduiąc się, podniószy ręce do Najsł: Panny rzekł: przemożna Niebieska y moia Krolowa, widzisz iako tego krola, ktoremuś dała koronę, żołnierze twoi, to jest, ubodzy zelżyli? weselę się z tego, gdyż mi za

mi zá

mi za to zapłaci Syn twoy ktorego są słowa: *posiek z głowy
wászey nie zginie.* tedy ieszcze hoynieyszym ná ubogich był.
Kondrad Cefarz posłał woysko ná zawoiowanie národu iego.
on do Boga: *Boże ku wspomózeniu memu weyrzy; Pánie ku ratun-
kowi memu pospiesz.* do Naysw: Panny przemożna Mátko ie-
żeli się tobie podobá, áby to dziedzictwo twoie, pod miecz
poszło, obroć ná moią osobę, dopuszczenie twoie, a lud niech
w całosci zostanie. zaraz iest wysłuchan. cudownie odwrócił.
Bog one szkodliwe woysko, do swej ziemi. ná koniec pełen
dobrych uczynkow y Świętych cnot, porzucił ten świat w
dzień w Niebowzięcia Naysw: Panny, tá krolowá przez Anio-
łow duszę flugi swego, do wieczney wzięła chwały. tak on
nie tylko dzienny lecz y nocny wieku swego czas wáżył ná
święte práce. z Bogiem pracował, wzywając go we wszystkich
uczynkach swoich na pomoc: *Boże ku wspomózeniu memu wey-
rzy.* stawał mu Bog ku pomocy przeciw nieprzyaciółom:
przeciw pożądliwościom ciała, przeciw kuszącym czártom,
przeciw złym ludziom ktorzy się targali ná oyczyznę iego,
y przeciw pochlebcom, ktorych pełne są dwory. dopomógł
nieprzyaciół zwyciężyć, zwyciężcę ukoronował w krolestwie
swoim. (i) Święty Wacław książę Czeskie, światobliwie od
Mátki Ludmille wychowany, iako drugi Dáwid wszystkie swo-
ie sprawy od Pána Boga zaczynał: *Boże ku wspomózeniu me-
mu weyrzy; Pánie ku ratunkowi memu pospiesz.* nadzieię swoię nie w
skárbách ani zbroi, lecz w iednym Bogu składał, wielkie dosta-
tki, króre inni ná cielesne roskoszy, zbytki y hardość o-
bracáią, na chwałę Bożą y zbáwienie duszy swej, obracał. á
lubo był zatrudniony sprawowaniem obszernego páństwa, ie-
dnák nigdy służby Bożey we dnie y w nocy, w kościele nie o-
puszczał. w nocy gdy go nikt nie widział, bosemi nogami do ko-
ścioła, podczas wielkich mrozow y śniegow chádzał. rozpálo-
ny ogniem miłości Bożey we wnątrz, ze wnątrznego zimna nie
czuł. nocy iedney pokoiowy iego, za nim do kościoła po-
szedł, á lubo ná mroz dobrze był odziany, iednak frogi mroz
tak onego przeiał, iż wytrwać nie mógł. postrzegł to święty
książę y rozkazał mu ná onym miejscu, ná którym się sam
bosy stóiąc modlił, stánać. skoro tak uczynił, zaraz się iakoby
u ognia rozgrzał. gdy książę Kurmieńskie Czeską ziemię iego
náiechał y woiował. on Pána Boga wzywając: *Boże ku wspomó-
zeniu memu weyrzy* zaśzedł mu w oczy z woyskiem swoim. od
Boga posłany Anioł, podał S. Wacławowi broń, uyrzawszy taki

Wacław

modlitwa

Anioł

S. Wacław przeprosił iż się targnął na państwo iego, dąrował mu krzywdę Święty książę, odprawił go z pokoiem do domu iego. sam Chrześciański Cesarz widział przy nim Aniołów Świętych pułki, y na ufżanowanie świątobliwości iego, dąrował mu rękę Świętego Witā Męczeńnikā, ktoremu on, wyśmienity kościół w Prądze na zamku wystawił. á lubo go wszyscy iako świętego poważali, iednak on mając się za wielkiego grzesznikā, postanowił świat z dobrāmi doczesnemi opuścić, á w ząkonie iednemu Bogu służyć. ále Pan Bog iego dobrā wolā koronuiący, większym go dārem uczcił. od bezbożnego brātā Bolesławā zabitemu dał męczeńskā koronę. y ten nie tylko w dzień lecz y w nocy pracował z Bogiem. wszystkie swoje sprawy z Bogiem zaczął y kończył, nie zmogły oderwać go od Boga, áni wielkie bogáctwa, ktore inni bårziesy kochāiā niżli Boga. ani roskofzy, w ktorych inni leżā iako wieprze w błocku. áni wysokā godność y wolność, ktorey inni dopadszy, z Bogiem y kościołem woiuiā, wszelkie stāny ućiskāiā, zdzierāiā, ziemskiemu czyniā się Bogāmi, za gnoy, y pokarm robáctwa siebie nie znāiā. naszym pānom we dni święte przeszkādzāiā do kościoła, frogie mroży, wálne śniegi, gwałtowne deszczę, á częstokroć goście swoimi ásektāmi, urzędnicy regestrāmi, żydzi pokłonāmi, Bāchus bānkietāmi ábo godāmi, diabeł lenistwem do nábożeństwa: iemu co noc do kościoła piezemu bosemu nie mogły zastāpić drogi, áni ciemności, áni mrozy y śniegi, áni iakiekolwiek światowē zabāwy. spędzał ie z drogi, S. krolā Dawidā słowy: *Boże ku wspomózeniu memu weyrzy. y onemi: (k) pomocnikiem moim y obrońcą moim tyś ieś Boże moy. pomagasz mi do dobrego, zachowujesz mię od złego. wezwāny Bog na pomoc, dopomagasz mi pracować dla zbāwienia duszy, y oddasz mi pożądaný prac iego pożytek, wezwałem go z innemi sprāwiedliwemi do chwały swoiey: podźćcie do mnie wszyscy ktorzy pracujecie y obćiężeni iesteście, á ja ochłódzę was.*

4

I Jeremiaśz Prorok przywodzi Boga narzekāiācego na tych, ktorzy przeciw sprāwiedliwości pracuiā: *(l) áżeby przeciw sprāwiedliwości czynili, pracowali. ktorzy pracuiā przeciw sprāwiedliwości? ci ktorzy czyniā niesprāwiedliwość. co ieś niesprāwiedliwość? odpowiadā S. Thomáš. (m) niesprāwiedliwość ieś szkodzić drugiemu. kiedy złoczyńcā zwykł szkodzić drugiemu? dochodzę z słow Zbāwiciela Pānā: (n) kto złe czyni, nie nawidzi światłości. ciemność, noc obierā do zaszkodzenia bliźnemu. w nocy pracuje áżeby sobie dobrze uczynił, á bliźnemu*

nemu zaśzkodził. ale się każdy taki szpetnie oszukiwá; bo szkodząc bliźnemu, bárżiey sobie szkodzi, niżli bliźnemu. pisze Święty Piotr Damiánus. (o) Henryk krol gdy z wielą pánow y żołnierzow przyjechał do Rzymu, ażeby Cesarzką od Papieża wziął koronę. pędzono ná kuchnię iego, stádá wołow y wieprzow. iż noc była, niektory żołnierz miáiąc stádo wieprzow, uchwycił iednego miernego wieprzyká, pászczękę iego áby nie krzyczał, ręką zwarł, pod płaszcz skrył, do gospody zanioł, do swego towarzysztwa rzekł: całą noc pracuiąc, ułowiłem wieprza, będziemy się mieli dobrze. pytáią żołnierze: gdzieś ułowił? ná ktorey puszczy? odpowiedział: ná puszczy Rzymskiego Cesarza, nášzego Pána. pochwalili iego práce żołnierze, wieprza upieklí, ziedli: drugiey nocy przyśła onemu żołnierzowi kolej ná stráž, w polu siedzącego ná koniu, gdy zmorzył sen, zsiadł z konia, ukłádł się, cugle áby koń nie uciekł, w ręku trzymał, y mocno zaśnął. przyśzedł podobny iemu, nocny łowiec, cugle nożem uciął, ná konia wsiádl, w swą drogę pojechał. porwał się ze snu żołnierz, konia niemájąc, iedno kawał cuglá w ręku. szedłszy do towarzysztwa rzekł: wiećcie iáko mię P. Bog skárał? ukradłem y ziadłem cudzego wieprza, ukrádziono mi konia. wysmiány od towarzysztwa, ostrożnieyszym był ná potym, cudzego nie požądał, swego pilnie strzegł. zaśzkodził bliźnemu, ále sobie bárżiey, zá wieprzyká zaplácił koniem. w nocy pracował, cudze łowił, w nocy swoje utracił. w Sycylii, ten iest zwyczaj, iż robáczki robiące iedwab, chowaią gospodárze w swoich domach, kármią one liściem y gáłáskami z drzewá názwanego *morus*. niektorá gospodyni, maiąc dość tych robaczkow, nie miała dla nich, onego wyżywienia; w nocy wkradła się do ogrodu sąsiáda, nábráła liścia y gáłázek, podała swoim robáczkom, skoro skosztowaly kradzionego pokármu, zaráz wszystkie wymarły. zaśłowała iż złe uczyniła, ale nie wczas. pracowała w nocy, zaśzkodziła bliźnemu, ale bárżiey sobie, zá liście zapláciła iedwabiem. pisze Ioánnes Magnus. (p) Woyciech Gotski y Duński krol, nie násycony łakomiec, zwołałszy ná Seym, Biskupow, ksiáząt, pánow y wszystkich innych ktorzy maiętności w krolestwie iego, od przodkow swoich trzymáli, rádził im, áżeby każdy z nich, trzeciemy fwoiey wsi, iego krolewskiemu dworowi ustąpił. nie chciał ná to pozwolić tak duchowny iáko świecki stan. on żołnierską potęgą, iednych w dzień, drugich w nocy, náiechał, z maiętności wyzwał: co się kolwiek kościelnego y świeckiego podobáło, to ná siebie y pochlebcow swoich obrocił. takim tyráństwem ściśnieni

śnieni panowie y szlachta, rzućili się do koni y żelazá, bezbożnego krola z pochlebcami z państwa wygnali, kościelne y swoje dobra, ziářmá wyprzęgli. pracowal krol dzień y noc, cudze łowiąc, zaszkodził bliźnym, ále bářziey sobie; bo cudze musiał wroćić, y swoje utraćić. był z liczby onych: *áżeby przeciw sprawiedliwości czynili, pracowali.* przeciw sprawiedliwości pracował, niewinnym dobrá ich wydźierając, co Bogu oddano, sobie przywłaszczając. ná co? ná swoy dwor, ná swoich żołnierzow. co po nich oyczyźnie? sławá. iey skora odziewszy się, iey mięsa náiadłszy się, z iey łez nápiwszy się przedniego winá, gębami y trąbami wołają. *vivat.* nie podobáło się to szyderstwo oyczyźnie, przed zdźiercami zwinęła obrus, za granicę ná zebráninę wygnála ich. á Bog sprawiedliwości stroż podobno zamknął im bramę do niebá. bo iáko

5 **A**ugustyn S, mowi: (q) *ieżeli w ogień bymá wrzucony, kto nie dał rzeczy włásney. co rozumieś dokąd będzie wrzucony, kto przywłaszczzył cudze? ieżeli z diabłem musi ogień cierpieć, kto nágiego nie odzwał, co rozumieś, gdzie będzie gorzał, kto odzianego złupił? nie uydzie pomsty Bożey, ná tym świecie: ná onym świecie w piekielney przepáści, z Judášem, wieczny będzie cierpiał płomień, ieżeli tu nie dość uczyni ukrzywdzonym bliźnym.* pisze Palladius. (r) niektory gospodarz uwiedźiony łakomstwem, tam zwykł zbierać, gdzie nie śiał. tam brąć, gdzie nie położył. podczas żniwá, ná polách sąsiadow, ze zboża złożonego, snopki w nocy zmykał, do gumna swego znośił, áżeby się tym sposobem zbogać. nocy iedney uchwyciwszy kilka snopkow cudzych, wrzucił do gumna swego. gdy po tey nocney pracy, w dzień odpoczywá y gotuie zęby ná zdobycz, uderzył piorun, gumno zapálił. od Pana Boga posłany ogień pożerá wszystkie zboże y iego włásne y krádzione. náwiedzony tą plágą gospodarz bieży do iednego świątobliwego pustelnika, z płaczem uprásza, áżeby swoją modlitwą, ogień pożerający dom iego, ugásił. rzekł pustelnik: *łakomstwo twoie sprowadziło z niebá ogień ná twoy dom: szkodził ci twoim sąsiadom, w nocy krádnąc ich zboże, mniemałes iż się tak zbogaćisz, patrz coś zyskał. widział Bog nieprawość twoię, czekał upamiętania, nie doczekał się, wylał gniew swoy ná dom twoy; nágrodz szkody, ogień zgásnie. obiecał gospodarz dość uczynić wszystkim, ktorych ukrzywdził, ogień zgaśł. od onego czasu náuczył się łakomec nie pożądać cudzego nie tylko snopká, ale też słomki. y ten w nocy pracował cudze łowił, bliźnym szkodził ále bářziey sobie, bo mu ogień fortunę iego zmieszáną z cudzą*

zdzier.

łakom.

piorun
ogień

cudzą fortuną pożarł. pracował bez Boga, bo przeciw przykázaniu Bożemu, ktore takie iest. (s) *nie będziesz pożądał domu bliźniego twego: ani będziesz pożądał żony iego, ani sługi, ani służebnice, ani wołu, ani osła, ani żadnych rzeczy, ktore iego są.* za przełápienie przykázania tego, nie nagrodzoną odniósł szkodę. wielkie miłosierdzie Boskie iż samego łakomcy piorunem nie zabił y w piekle z ludászem nie pogrzebł, iż mu uzyczył czasu do pokuty. wszystkich takich łowcow tak we dnie, iáko w nocy cudze dobrá łowiących przeklął Bog, słowy u Proroka Izaiásza: (t) *biada wam ktorzy się kryciecie z rąką przed Pánem, przed Bogiem: ktorych są w ciemności uczynki, y mówią: kto widzi nas? y kto wie o nas?* nie widzą ludzie nocnych złych uczynkow wászych, ále ia Bog widzę. *biada wam tu doczesne: ktorzy zdzieracie, będziecie zdarci. ktorzy krádniecie będziecie okradzeni. ktorzy zabijacie, będziecie zabić. ktorzykolwiek złego czynicie, będzie wam oddáno złe.* *biada wam ná onym świecie, piekło, nieszczęśliwi, ktorzy nie z Bogiem, pełniąc przykázania iego: lecz przeciw Bogu, gwałcąc przykázania iego, pracują, cudze dobrá łowią.* szczęśliwi ktorzy z Bogiem pracują. (u) w Bononii mieście Włoskim, niektory szlachćie miał siedm corek y dwa synow, ściśniony ubóstwem, nie miał zkad żywić y wyposażyć corek. iáko Bogoboyny y do Nayśw. Panny nábożny, uciekł się do iey nieśkończonego miłosierdzia Matki. wszystkie nocy ná modlitwie czuiąc, polecał iey swoje ubóstwo, upraszając ażeby go wspomogła. ofobliwie w wyposażeniu corek ażeby w uczciwości służyć iey mogły. wysłuchała Nayśw. Pánná, pokázawszy się mu, rzekła: nie frasuy się, corki twoie wspomóże brat ieden zákonu Dominiká S. tak pocieszony szlachćie, nie mógł wiedzieć, który to był brat? gdy o nim dzień y noc myślił, á nędza dopiekała, przeniósł się z Bononii do Rzymu, tam się udał do S. Piusa z zákonu Dominiká S. ná ten czas Kárdynała y Inkwizytora, náslugiwał mu w kościelnych sprawách, mocną mając nádzieję, iż Nayśw. Pánná przez tego, zákonu Dominiká S. brata, pocieszy go. tak się stało. został S. Pius Pápieżem, zaraz wszystkie corki iego według ich stánu, wyposażył, także syny rozporządził. za to on nieśkończone dzięki Matce miłosierdzia, sierot opiekunce oddał, iż tak dziwnie iego wspomogła. w nocy ten pracował, a że z Bogiem, wzywając go ná pomoc przeciw ciężkiemu utrąpieniu, uciekając się do przyczyny Mátki Bożej, dlatego odebrał pożądany swoich prac

ubóstwo
Marya P.

Pius S.

Uu

skutek.

s Exod. 20. t c. 29. u in vit. S. Pij.

skutek. iako obiecał Bog: (w) ktorzy mię szukają rano, znaydą
 mię, zemną są bogactwa. day nam Chryste Jezu, za przyczyną
 Nayśw. Panny Matki twoiey, przez wszystkie dni y w nocy
 wieku naszego, szczyrze pracować na chwałę Imienia twego,
 na Zbawienie dusz naszych, po pracach, pożądany oglądania
 ciebie w chwale twoiey, znaleźć owoc. Amen.

NA NIEDZ. V. PO SWIĄTKACH.

Będzieś ofiarował dar twoy. Mat. 5.

I

Artax.
 wieśniak
 woda
 ofiara.



Ludwik
 rzepa.

Thomasz.

podarun.

Aia swoją nagrodę wszelkie dary. pisze Fulgofus.
 (a) Artaxerxes Percki krol gdy iechał z iednego
 do drugiego miasta, uyrzał go wieśniak na polu pra-
 cuiący y pomyślił sam w sobie: iestem ubogi, w po-
 cie czoła mego nie mogę się dorobić chleba, gdybym się czym-
 kolwiek przyśłużył krolowi panu mojemu, wsparłby uboństwo
 moje, wszakże sprobuje szczęścia. to mowiąc pobiegł do bliskiey
 rzeki, nabrał w kápelusz wody, zaskoczył krolowi w oczy, po-
 dał mu wodę: przemożny krolu nie bogardzay tym moim da-
 rem, gdyż innego nie mam, ktorym bym ciebie pana mego ucz-
 cił. krol kochający poddanych swoich, z radością przyjął on dar.
 zań darował wieśniakowi tysiąc złotych y kufel srebrny. pisze
 Corrozetus. (b) Ludwik iedenasty krol Francuski gdy się słowa-
 mi zabawiał, od nocney ciemności oskoczony, przybliżał się
 nie wiadomą drogą, do iednego z wieśniaków swoich, głodny
 uprasza o posiłek. nie poznał wieśniak iż to krol pan iego,
 mniemając iż prosty słowiec, odpowiedział: panie w moim u-
 bogim domu, gotowego nic nie mam, oprócz rzepy. na to
 krol: dobrą to potrawa, chciey mi udzielić. nakarmił rzepą
 wieśniak krola. odieżdżając krol rzekł do niego: nigdy tak
 smaczno nie jadł nigdzie, iako u ciebie, iestem krol pan twoy
 z oney twoiey rzepy przyniesiesz iedną na moy pałac, nagro-
 dę tobie. wieśniak upatrzwszy czas, obrąwszy naywiększą
 rzepę, zaniósł y oddał krolowi: panie, ten dar mam od Boga,
 tym się przyśluguję tobie, wziął krol, darował mu za ona
 rzepę, tysiąc czerwonych złotych. pisze Polydorus. (c) z
 panów Angielskich Thomasz Wolfeusz gdy chciał co otrzy-
 mać od Henryka dziewiętnastego krola Angielskiego, zawsze
 do niego szedł z iakimkolwiek podarunkiem. ofiarował krolu-
 wi, abo nową sztuką wyrobione naczynie, abo kámién drogi,
 abo

ábo pierścień. gdy się krol dárówaney sztuce przypátrował, on swoje żądze przed nim otwierał, y wszystko od krolá otrzymywał. z pomienionych dárów żaden się nie zwálał bez nágrody, wodá, rzepá, náczynie, kámién, pierścień dárówáne pánom, wzięły nágrode. krol niebá y ziemié, Pan náš, mowi do káżdego z swoich: *będziesz ofiarował dar twoy, Bogu Pánu twoiemu. iákie dary ten Pan przyimuie? pokażę. iż Náywyższy Pan náš, one przyimuie dary y hoynie płáci zá nie, ktore z nášzych własných dobr ofiaruiemy onemu: odrzucá dary bezbożnych niesprawledliwością oszpecone.*

A Nielski Doktor náucza (d) iż *należy do práwá przyrodzonego, áżeby człowiek, z rzeczy sobie dánych od Bogá, cokolwiek dawał ná cześć iego. nie iż by Bog potrzebował od człowieká iákich rzeczy, gdyż on iest Pánem wszelkich stworzonych dobr: ále áby człowiek znał, iż od P. Bogá ma wszystkie rzeczy, zkąd mają być te dary? wyrażił S. Thomasz, iż nie z cudzych, wydártych, niesprawiedliwie nábytych, lecz z dobr od P. Bogá dánych. widzieć to z słow sámeho Bogá, w Księdze trzeciey Moyzeszowey, gdzie Pan przykázuiąc ofiarę z różnych rzeczy, iáko ze zboża, bydła, owocow, przydał. (e) *będziesz ofiarował pierwiastki twoie Pánu.* rzekł Bog: *twoie nie cudze.* Zbáwiciel Pan będąc w kościele Salomóná, w Ieruzálem, widział bogáčzow ofiaruiących bogáte dary; widział y niektorá ubožuchną wdowę dáiac ná ofiarę, dwa maluczkie pieniążki. y rzekł do swoich: (f) *zapráwdę powiadam wam, iż wdowa tá ubogá więcey dáła, niżli wszyscy. ábowiem wszyscy ci, z tego co im zbywało, wrzucili do darow Bożych: ona zaś z niedostatku swego, wszystkożywienie swoje, ktore miała, oddała.* wyrażił Pan, iż *wyżywienie swoje nie cudze P. Bogu ofiarowała.* iż dwa pieniążki iey własne nie cudze były, więcey one wáżył Zbáwiciel Pan, niżli bogáčzow naywiększe dary: bo ci to dáia Pánu Bogu, ábo co im zbywa; ábo co iest zle nábytego, wydártego. ubogá zaś wdowá, to oddała, zá co chlebá sobie kupić miała. między ofiarámi liczy Augustyn Święty, iáłmużnę. (g) *ofiarą Chrześćianina, iest iáłmużná dána ubogiemu: oná ábowiem skłánia Bogá do odpuszczenia grzechow. onych grzechow, bez ktorych to życie nie iest, dostępuia odpuszczenia ludzkie przez iáłmużny.* pisze Cantipratanus. (h) był w Rzymie niektory gofpodarz máiacý syna y dwie corki, pilnie postrzegał boiáźni Bożey ná sobie y dziećciach. ofobliwie był miłosierny ták ná zákonne iáko ná świeckie ubogie ofoby. nie ogládaiąc się ná domowe potrzeby, hojne dawał iáłmużny, mocną nádzieję*

2

ofiarą z
dobr w.

iałmużn.

Uu 2. w ie.

d 22. q. 86. a. 4. e Levit. 2. f Luc. 21. g Hom. 29. h l. 2. c. 21 p. 2.

w iednym Bogu mając, iż go ten Pan nie miał opuścić ani na tym ani na onym świecie. gdy nie uśtając w dobrych uczynkach, doczekał się starości, ogarnął go taki niedostatek, iż się ledwie sam pożywić mógł. frasował się tedy iż podrożnych y ubogich w dom swoy przyimować nie mógł, iednak się we wszystkim stosując do woli Bożej, temu náyłaskawszemu wiernych sług swoich opatrzycielowi, swoy niedostatek polecał. nocy iedney o przedziwney Boskiej opatrności, myśląc, usłyszał z niebą głos: widziałem twoię miłość ku bliźnym, iakoś przez wiek twoy, przyimował podrożnych, pielgrzymow y ubogich w dom twoy, y przez toś przyśzedł do ubóstwa: chcę tedy nie tylko na onym świecie to miłosierdzie nagrodzić tobie, ale też y na tym świecie: mow sąsiadowi twemu, iż chcesz twoy ogrod oddać mu za iego ~~ogrod~~ w zamięnę, rad on na to zezwolili, bo iego ogrod podleży, twoy lepszy. gdy otrzymasz ogrod, kopay w posrzodku, a znaydziesz to, czego Rzym nie widział. ten głos, on gospodarz za ten poczytał. aż drugi y trzeci raz od P. Boga upomniony poszedł do sąsiada, ozwał się z tym, iż chciał z nim frymarczyć na ogrod. odpowiedział sąsiad który był bogaty: chętnie to uczynię y dopłacę tobie twoy ogrod gdyż lepszy iest od moiego. na to on ubogi gospodarz: bez przydatku, niech idzie ogrod za ogrod? zgoda na to. tedy ubogi gospodarz, tajemnie Bożą wolę wyiawiwszy synowi y corkom, poszedł z nimi na ono miejsce, ktore miał od Pána Boga oznaymione. długo kopiąc gdy nic nie znaydowali. syn y corki szemrali na rodzica: ten cię oszukał, przywiódł nas do takiey ciężkiej pracy, bez żadnego pożytku. on na przeciwiw mowił: nigdy nie podobna, aby mię miał oszukać Bog, który iest nie omylną prawdą: ale iż ten Pan zwykł skarbow swoich udzielać nie próżniącym, lecz ciężko pracującym, nie uśtawamy w zaczętey w Imię iego pracy, wkrótce nas pocieszy. tak się stało. przez wiele czasu pracując, głęboko w ziemi, posrzod potężnych kámieni, znaleźli naczynie marmurowe pełne wody ze krwi a mięsa Bazyliżką robionej, którą wodą iż służyła łakomcom do fałszowania złota, zaraz się rozlała y zginęła: nie dopuścił P. Bog onemu niewinnemu człowiekowi używać złey rzeczy. tamże znalazł on szczęśliwy w ubóstwie swoim gospodarz, drugie naczynie napełnione balsamem, w trzecim naczyniu, trzy kámienie drogie, szmarag, szafir y kárbunkul. dopiero się ona ciężká praca dzieci iego przemieniła w wielką radość. wszyscy iedynemu ubogich opatrzycielowi Bogu oddali dzięki. za on balsam y one kámienie, niezmierną pieniędzy sumę wziął gospodarz, został wiel-

stał wielkim y zacnym pánem, corki wyposażył, ubogie kościoły y szpitale wspomagał, z wielką

Radością, podróżnych, pielgrzymow, ubogich y wszystkich uciśnionych wspomóżenia żądających, w dom swoy przyimował y wszelkiemi potrzebami opátrował. wiek swoy w boiaźni Bożey szczęśliwie skończył, poszedł do oney zápląty, którą Bog za dary iego przedtym onemu obiecał, synowi y pokoleniu swemu, przy Boiaźni Bożey, wielkie dostátki zostawił. tak on z dobr własnych w zápaceniu czoła swego, od Pána Bogá utrzymanych, dawał ná ofiarę Chrystusowi w osobie podróżnych pielgrzymow y ubogich nie mających przytulenia, nie znaydujących u hárdych łakomych bogáčow, kátá do wypocznienia, kęsa chleba y kuflá wody ná posiłek. rzecze kto: nie uważnie on czynił. bo miłość ma być náprzod ku sobie samemu, potym ku bliźnemu, iáko Chrystus Pan przykazał: *miłuy bliźnego twego, iáko siebie samego*. on wszystkie majątność oddał ubogim przez ubogich ná ofiarę Bogu, siebie przepomniał, y wpadł w ubóstwo. odpowiadám: prawdę mówisz. tak naucza Augustyn Święty: (i) *czynić iálmuznę, iest czynić miłosierdzie. iezeli to rozumieś, od ciebie záchynay. iáko bawiem możesz być miłosierny ná drugiego, iezeliś iest okrutny ná ciebie samego? iesteś ubogi? z twoich dobr opatrz náprzod ciebie samego, ná potym bliźnego. ále iż on pobożny góspodarz nie był z liczby tych, ktorzy im więcej mają, tym większy według łakomstwa swego, niedostátek cierpiá, y tak nigdy nie mają coby mogli ubogim ábo kościołom dáć. ábo się kurczą, ábo się kryjá, gdy ubogá zákonna ábo świecká osobá w domu się ich pokáże. żebrzącym káżą precz z niczym. wymawiajá się ciężkimi czásami. w rzeczy samey klámajá, bluźnią Bogá, od ktorego y nad to mają, á bliźnym ktorych on przyimować kazał, záłuiá, áni samemu Bogu ná znak wdzięczności, z dobr od niego wziętych przyślugi czynjá. ciało swoje kochájá, ále nie miłosierdziem ná ubogich y potrzebujących, dusze swoje zábiájá, pogárdzájá bliźnemi, pogárdzi iemi Bog. owo Augustyná S. słowá: (k) *iáką wymowkę znaydziemy ktorzy szerokie, dostátne domy mamy, á ledwie kiedy ubożego przyimuiemy. nie uważájący owšem nie wierzący, iż się w ubogich Chrystus przyimuie. iáko on sam rzekł: gościem byłem, á przyielisście mię. ciężko y omierzło nam iest, w ubogich przyimować Chrystusa, w dom nasz: obáwiać się potrzebá, áżeby z námi wzáiem tak nie postąpił w Niebie, nie przyimując nas do chwały swoiey. pogárdzámy im ná świecie, áżeby on nami nie pogárdził w niebie. ále był pomieniony góspodarz z liczby onych, ktorzy w czyśtości**

3

iálmuzn.

ubogi

Uu 3

ferca

i serm. 30. de Verbo Domin. k serm. 62. de temp.

300 N A N I E D Z I E L Ę V.

tercá, szczyrze kużąc Bogu, wszystkie swoje nadzieię nie w ziemskich, które od Boga mają dobrą, lecz w opatrności Boskiej składają: dobrą od Pana Boga otrzymane, iako swoje przez ubogich Chrystusowych, na ofiarę Chrystusowi oddają, dla odpuszczenia grzechów swoich, y osiągnięcia wiecznych w niebie dóbr, tak czyniący pobożny gospodarz, lubo wpadł w ubóstwo, aby od Boga był doświadczon w cierpliwości, iednak za dary z dóbr własnych przez ubogich Panu Bogu dane, odebrał od Pana Boga hoyną na tym y na onym świecie zapłatę, iako obiecał Bog, temi w Piśmie S. słowy: (l) *sprawnym będą oddane dobra*. którzy z dóbr sprawiedliwie nabytych, dają część Panu Bogu, czy to przez kapłanów, czy przez więźniów, pielgrzymów y sieroty; odbiorą od Pana Boga dobrą. pytasz: iakie? słuchaj Augustyną S. (m) *za niektóre rzeczy, oddaie nam wielkie: za doczesne, wieczne: za skażitelne, nieskażitelne: za ziemskie, one dobrą które końca nie mają. co więcej mam mówić? siebie samego obiecuie, jeżeli kochasz go? kupuj go u niego. y abyś wiedział, iż temu daieś, słuchaj go mówiącego: cokolwiek iednemu znaymnieyszych moich uczyniliście, mnieście uczynili. on daie, on bierze. iakoby na lichwę daieś: w niebie odbieraś. tu daieś rzeczy znikome, w niebie odbieraś dobrą na wieki trwającą. z tych dóbr któreć Bog dał, cokolwiek daieś na ołtarz, albo ubogim, to daieś samemu Bogu, od którego odbierzesz błogosławieństwo y na tym świecie y w niebie. iako w Piśmie S. obiecuie Bog: (n) *kto skłonny jest do miłosierdzia, otrzyma błogosławieństwo: z chlebow abowiem swoich dał ubogiemu. z chlebow swoich nie cudzych, krádzionych, wydartych, zle nabytych. dufsz oną którą dopiero z swoiey práce daie dary, ofiary, iakmużny Chrystusowi, przyimuiący do niebá Zbawiciel Pan, rzecze do Aniołów: (o) *daćcie iey z owocu ręku iey: y niech ją wychwalają w bramách, uczynki iey. w takich bramách? tłumaczy Kardynał Hugo: niech ją wychwalają w bramách, to jest na ostatecznym sądzie, przy wejściu do niebá, przy wyjściu ze wszelkich miseryi; uczynki własne nie cudze.***

4 **I** Zaiafz Prorok przywodzi Paná Boga przykázującego: (p) *uśom łaknącemu, chlebá twego. nie mowi Bog chlebá cudzego, ale twego. bo odrzućć od oczu swoich, dary, iakmużny, ofiary, z dóbr cudzych. Pismo S. o tym: (q) *dary bezbożnych odrzuca naywyższy. tamże. ofiarą ofiarującego z rzeczy zle nabytych jest szpetna. tłumaczy Kardynał Hugo: jest szpetna przed Bogiem, nie iżby sama rzecz była szpetna, lecz iż ofiarującego grzech szpeci oną, gdy kto rzecz cudzą iako swoją Bogu daie. gdy**

z krá-

m Prov. 13. n Hom. 29. o Prov 22. p ibid. c. 13. q c. 38.

z kradzieſtwa, zdzierſtwá, lichwy, z zatrzymaney należącey ſlugom, robotnikom, rzemieſnikom zapłaty; z nieoddanego koſciółom, w dowom, ſierotom y komukolwiek długu, daie na ołtarz ofiarę, ábo iałmużnę ubogim, przez nich P. Bogu. nie przyimuie Bog takich ofiar, darow, iałmużn. dary bezbożnych odrzuca Naywyższy. piſze Diſcipulus. (r) niektory wielki bogacz, nie miał grzeſznik, uważywſzy iż ciaſna do nieba bráma, iał ſię pokuty. ſpowa-^{lichwa} dał ſię, poſcił, we dnie y w nocy ná modlitwach czuł. pielgrzy-^{potępiony} mował ná ſwięte mieyſca, iałmużny wielkie ná koſcioły, kla-^{śmierć} ſztory y ſzpitalę dawał. z pielgrzymowania powrociwſzy zá- chorował na śmierć. zbiegli ſię krewni y przyaściele, płaczą nad nim. on trzy dni bez mowy, leżawſzy, czwartego dnia zá- wołał: niech ſię nikt nie modli zá mię, bom ieſt ſprawiedli- wym ſądem Bożym, ná wieczny potępiony ogień. pytają przy- tomni: co mowiſz? áboż tobie ná ſądzie Bożym nie pomogły dobre uczynki? one twoie pielgrzymowania, poſty, ſpowiedzi, ofiary, iałmużny? odpowiedział: wſzyſtko zá nic, bom iałmu- żny y ofiary czynił z dobr cudzych, lichwą nábytych, takie dobrá powinienem był wrocić ukrzywdzonym. nie chciałem tego uczynić, zginałem ná wieki. to rzekł y nieſzczęſliwą du- ſzę ſwoię diabłom oddał. wiedział ten bogacz, iáko Bog w Pi- ſmie Świętym zakázuie lichwy: (s) *pieniędzy twoich ná lichwę: y zboża nad to, coſ pożyczyl, nie będzieſ odbierał.* maſz twoie pieniądze ábo zboże leżące bez żadnego pożytku, ieżeli po- życzylſ onych drugiemu, nie odbieray z naddátkiem, bo to li- chwa, krzywdá onemu ktoremuſ pożyczyl. íákomiec lekce wázył przykázanie Boſkie. zle nábyte pieniądze y inne rzeczy dá- wał P. Bogu ná ofiary, ná mſzą, ubogim ná iałmużnę: iż te ofiary były oſzpecone grzechem nie oddania, tego, co było cudzego, nie przyiał ich Bog, odrzucił od oczu ſwoich. nie z właſnych lecz z cudzych dobr Bogu dáwał, nie pomogły lecz ná wieki zá- ſzkodziły mu takie dary. piſze Ceſarius. (t) niektory goſpo- darz ſprawił obiad dla ubogich, áżeby zań P. Boga błągali. między ubogimi był ieden od czartá opętany. gdy inni ubo- dzy iedli, opętany kładł w uſtá ſwe pokarm, nie mógł go wło- żyć. śmieią ſię ubodzy y pytają: cóć ſię dzieie, czemu z íá- ſki pána goſpodarza dobrodzieia náſzego, nie ieſz? odpowie- dział czart: nie pozwálam mu ieſć, áby nie grzeſzył, bo tá iał- mużna, którą iećcie z zdzierſtwa ieſt. to cieie którym goſpodarz was karmi, ieſt piąte cieie, oney krowy, którą goſpodarz one- mu niewinnemu człowiekowi wydarł. przyznał ſię záwſtydzo- ny goſpodarz, iż tak w ſamey rzeczy było, áby go diabeł nie zabił,

r in prompt. exemp. s Levit. 26. t in exempl.

zabił co prędzey ukrzywdzonemu dość uczynił. pokazał Bog przez diabła iako się brzydzi darami, iak mużnami z dobr cudzych zle nabytych, niesprawiedliwością oszpeconych. dary bezbożnych odrzuca Naywyższy. takim bezbożnym otwierają oczy Augustyn S. temi słowy: (u) mowi zdziercā: ia posyłam więźniom pokarm, nągich odziewam, pielgrzymom przyniem. mniemasz iż daiesz? nie bierz cudzego, a dāleś, boś mu co iego było, zostawił. ktoremu dāleś ten się rāduie, ktoremuś wydarł, ten płacze, którego z tych wysłucha Bog? mowisz temu ktoremu daiesz: modl się, boś wziął. ale tobie drugi mowi: ia płaczę, żeś mię złupił. takie uczynki nie są przyjemne Bogu. mowi abowiem tobie Bog: ieżeli masz, day z twego: ieżeli nie masz, cobys dał z twego, raczey nikomu nie daway, niżli masz wydzierać iednym, ażebyś dawał drugim. rzeczesz: żydowi, heretykowi, łakomcy wydarłem, abym dał iak mużnę naszemu Chrześcianinowi. odpowiada Augustyn Święty: (w) myślisz zedrzyć heretykā albo żydā, ażebyś odział Chrześcianina. upomina cię Chrystus: nie czyn krzywdy. myślisz wydrzyć Chrześcianinowi łakomemu bogatemu, a dāć ubogiemu, diabeł cię do takiej przywodzi myśli. Bog się brzydzi wszystkim takim darem zle nabytym. dary bezbożnych odrzuca naywyższy. słuchay

5 **A** Nielskiego Doktorā. (x) z dobr niesprawiedliwie nabytych y przywłaszczonych, nie może być ofiarā. słuchay Doktorā narodow Pawła Pismo S: (z) ani złodzieie, ani zdziercy osiągną krolestwa Bożego. ten iedno osiągnąć może krolestwo niebieskie, kto w niewinności sumnienia swego, daie P. Bogu dary, ofiary, iak mużny, z własnych dobr swoich dobrze nabytych. z takich dobr ofiarę chwali Pismo S: (a) ofiara sprawiedliwego iest godna ołtarza, y wonnościā iest przed oczyma Naywyższego. ofiarā sprawiedliwego przyjemna iest y będzie na nią pamiętał Pan. szczyrym sercem oddaway cześć Bogu, y nie umnieysay pierwiastek rąk twoich. w każdym dātku, pokaz wesołą twarz twoię, y z radością odday kościołowi dziesięćiny twoie. day Naywyższemu według tego co tobie on dārował; y szczyrym sercem, czyn iak mużnę z práce rąk twoich: abowiem Pan nāgrādzaiący iest y oddā tobie siedm kroć rāzy więcey. pisze Octavius Cajetanus. (b) w krolestwie Sycyliyskim, w mieście Kātanie, wdowa imieniem Benigna osobliwie nābożna do Nayśw. Panny, z práce rąk swoich, y z dobr sprawiedliwie nabytych, przyślugiwała się Nayśw. Pannie, na iey ołtarze, według przemożenia swego ubogim iak mużny dāwała; miała synā iedynakā, którego gdy Turcy poimali y w niewolę wzięli. onā każdego wieczorā, w koście-

le przed u serm. 19 de verb. Apost. w Hom. 7. x 22. q 86 a 3 z 1 Cor. 6.

a. de Beata V. Catan. b in Homil.

le przed obrazem Nayśw. Panny lampę zapalała na całą noc, y poleciwszy Nayśw. Pannie w niewoli zostającego syna swego, do domu powracała. razu iednego, lampę zapalając, a siebie ciesząc, do Nayśw. Panny wzdychając rzekła: nieskończonego Miłosierdzia Mátko, Nayśw. Bogarodzico Panno, iedyną utrąpionych, ktorzy się do ciebie uciekają, pociecho, mocną nadzieję mam w tobie, iż nim wiek moy na tym mizernym świecie skończę, będę oglądała syna mego żywego y zdrowego. to rzekszy, wyszła z kościoła. zamknęła się w domu. alic ktoś tuż za nią, kołace do drzwi. otworzyła, uyrzała Turczyną w bogatych szatach, w lewey ręce złoty kufel, w prawey, flaszę złotą z nápoiem trzymającego. zlekła się, mniemając iż nieprzyjaciel Turczyn. zamyka drzwi, ucieka. Turczyn poznał iż to iego mátka, synowskim zawołał głosem: nie boi się najmilsza mátko, iam iest syn twoy. otworzyła mátka, poznała syna swego. on rzekł: dopiero w mieście Koństantynopolu, przed Turczynem Bafzą pánem moim, służąc do stołu, trzymałem w iedney ręce kufel, w drugiey flaszę z nápoiem, iako mię widzisz, owo iuż tu stoję przed tobą, nie wiem iakim sposobem: podobno modlitwy twoie to sprawiły. iako się mátka na taką nowinę zdumiała? y w iaką radość wpadła? każdy się domyslić może. syn niespodzianą nápełniony radością upadł do nog matki. ona rzekła: najmilszy synu wiedz o tym, iż cię oglądam żywego y zdrowego, z łaski Nayśw. Panny, przed ktorey obrazem dopierom zapaliła w kościele lampę, y do niey westchnełam, abym cię oglądać mogła. podźmy oddaymy tey Matce Miłosierdzia, dzięki. poszli, na twarzy upadszy, od radości zálawszy się łzami, Mátce Miłosierdzia podziękowali: on złoty kufel y złotą flaszę na ołtarzu Nayśw. Panny, na pamiątkę onego wielkiego cudu, zostawili. oboie służyli Nayśw. Pannie, iako nábożnie, kto wypowie? nigdy z myśli swojey, tey Mátki Miłosierdzia nie spuszczali, z dobr swoich, różne przyługi oney oddawali, wiek swoy fzcześnie śmiercią náprzod matka, potym syn skończyli. za co, krolowá wszego stworzenia Nayśw. Panná, onę wdowę tak dziwnym sposobem pocieszyła? przez kilka set mil, iey syná, w iednym momencie, z niewoli do iey domu przeniosła, przed iey oczyma, tak iako stał przed Turczynem, postawiła? slyszeliście. iż z práce rąk swoich, z własnych dobr swoich, lampę przed Nayśw. Panny obrazem zapalała, na iey ołtarz ofiary dawała, z miłości ku niey na świecie niegdys ubogiej, ubogich ialmużnami opatrowała. za tę przyługi, oddała iey Nayśw. Panna *siemd kroć wiecey*. na tym świecie,

Ww wielką

wielką w utrapieniu pociechę; w krolestwie Syna swego, wiekuiłą radość. upominá káždego z nas Piśmo S. *ſczyrym ſercem czyni iálmuznę z práce rąk twoich, ábowiem Pan, to ieſt, Bog, nágradzájacy ieſt, y odda tobie ſiedm kroć więcey. ná to pámiętáy: czyni iálmuznę z práce rąk twoich, nie z práce rąk cudzych. upominá Auguſtyń Swięty: (c) niech czyni káždy, iáko może: y wyigwſzy wyżywienie, iákie rozum, rádźi, y odźienie proſte: cokolwiek innego ma nad to, niech z weſelem y radoſcią Pánu Bogu oſiaruie. bo kto dáie mało, ten odbierá wiele. oſiaruie naymniey, bierze kroleſtvo. nie żáłnie częſtki pieniędzy, zá nie oſięgá żywot wieczny. roſpraſza ná ubogich doczeſne, zyskuie wieczne dobra. day nam Chryſte Jezu zá przyczyną Nayſw. Matki twoiey, przyſługiwáć ſię tobie, dla zbáwienia duſz náſzych, z dobr zá pomocą twoią, náſzą pracą ſprawiedliwie nábytych. Amen.*

NA NIEDZ. VI. PO SWIĄTKACH.

Wielká rzeſſa byłá z Jezusem. Mar. 8.

I

Severus

ſczodrob.



zapřata

Kamillus

Ożni pánowie, według záſług, ſwoim płácą ſługom. piſze Plutárchus. (a) Sowerus Rzymſki Ceſarz, wſzyſtkich ſobie náſługuiących miał ná oſobliwym rejeftrze ſpiſanych. kto ſię pokázáł z więkſzymi záſługami, temu więcey złotá ábo ſrebra dawał. gdy uſłyſzał o ktorym z ſwoich ſług, iż był do Bogow nábożny, ſprawiedliwoſć kochájący, oyczyźnie życzliwy, ná woynách pracowity, takiego zawoławſzy do ſiebie, pytał: czemu mié ni o co nie upráſzaſz? luboć ni náczym nie ſchodźi według ſtánu twego, iednák do mnie pána twego náleży ábym cię záſłużonego nie zápomniáł. y záraz mu cokolwiek z ſwoich ſkarbow dárował. tenże Ceſarz ſługom niepoſłuſznym, niecnotliwym, zwláſzcza żołnierzom zdźiercom płácił kłami, káydanámi, wygnániem z oyczyzny. piſze Livius. (b) Kámillus naywyższy wodz Rzymſkich woýſk, obległ przeciwné Rzymianom miáſto Weiow, dźieſięć lat pod nim leżáwſzy, gdy tak wiele czáſu bez żadnego pożytku ſtrawił, obáwiał ſię powracać do oyczyzny, áżeby mu Rzeczpoſpolitá buſawy nie odebrała y miáſto żelazá, kądźieli pilnowáć nie kázáła, iż niezmierny ná żołnierzow koſzt, leżąc ſtrawił. tedy ná ono nie dobyte miáſto wynalaſł taką ſztukę. ziemią wkopał ſię do koſcioła Boginie Junony w mieſcie ſtoiącego, z koſcioła z żołnierzámi wy-

padſzy

c in Homil. a in Severo b L. 5.

pádszy, zbroyną miejską obronę wyciął, mury opanował, obywatelów do iarżma Rzymskiego wprzął. powraca z zwycięstwem y wielkimi łupami do Rzymu. Senat Rzymski ze ^{zapłata} wszystką szlachtą zaśzedł mu w oczy, z wielką radością wińszował zwycięstwa, nazywał go życzliwym Rzeczypospolitey flugą, y prawdziwym oyczyzny synem, dąrował mu wysmienitą sztuką robiony woz, który ciągnęły białe konie, na onym wozie z tryumfem wprowadził go do Rzymu y zaflugi iego hoynie udąrował. tak płacą ziemscy panowie wiernym flugom, swoim. nie inaczey postępuie z swoimi naywyższy flugami panów Pan, Bog wcielony, Zbąwiciel nasz. poszła za nim na pustynią, wielką rzesza, áżeby się nauczyła od niego, drogi prowadzącej do niebá. kiedy przez trzy dni, nabożnie słucha słowa Bożego, áni pozwala áby głód y niewczas ono iey nábożeństwo przerwał. zlitował się Pan nad nią, swoją Boską mocą rozmnożonym nakarmił ją chlebem. tak nábożney rzeszy, na ziemi zapłacił, w niebie wieczną oddał zapłatę. z kąd dalsza mowa o tym. iáko hoynie płaci Bog ludziom nábożnym: kårzenie nábożnych.

A Nielski Doktor náucza. (c) iż nábożeństwo iest wola ochocza do czynienia tego, co do Bożey służby náleży. według Augustyna Świętego. (d) nábożeństwo iest pobożny y pokorny ku Bogu áfekt, modlitwa iest myśli obrocenie do Bogá, pobożnym y pokornym áfektem. pobożnym co do słodkości Boskiej dobroci, pokornym co do uwážania ułomności nászej. áżeby człowiek wzbudził w sobie nábożeństwo, to iest, pobożny y pokorny ku Bogu áfekt, powinien uwážyc, kto iest ten? do kogo się modli. iáko uwážał Augustyn Święty, mówiąc: (e) Boże moy ktoś ty iest? tyś iest Bog prawdziwy, y ieden wszechmocny, wieczny, nieogárniony, Bog niezmierny, który zawsze żyjesz, y nic nie umiera w tobie, nieśmiertelnyś ábowień iest, mieszkający w wieczności, dziwny Anielskim oczom, niewypowiedziany, niedościgły, imienia nie mający, Bog żywy, straszny y wszechmocny, nie mający początku áni końca, wszystkich rzeczy początek y koniec. który iest przed początkiem wieków, y przed początkami wszystkich początków. tyś iest Bog y Pan wszystkiego, coś stworzył: w tobie wszystkich nie odmiennych rzeczy stoją przyczyny, y wszystkich odmiennych rzeczy, nieodmienne trwają początki. y wszystkich rozumnych y nierozumnych y doczesnych rzeczy zawsze żyją wyiścić. nie z kąd inąd iedno od ciebie Pánie ma swoy początek istność y życie. tyś iest náynwyższą istność, od ktorego wszelká pochodzi istność. cokolwiek ábowień iest, od ciebie iest, bo bez ciebie nic nie iest. tyś iest źródło żywota, z ktorego płynie wszelki żywot. cokolwiek

W w z. ábo-

ábowiem żyje, przez ciebie żyje, bo bez ciebie nic nie żyje. tyś Pá-
 nie uczynił mię, bez ktorego nic się nie stało. tyś jest uczyniciel moy,
 iá dzieło twoje. od tak wielkiego Pána, co do ciała z gliny u-
 lepiony, co do duszy, z niczego stworzony, mizerny człowiek,
 iáko ochoczą powinien mieć wolę do czynienia tego, co do
 służby iego należy? iáko się powinien pobożnie y pokornie ná
 modlitwie zachować? niech uważy. tego Pána są słowa u Pro-
 roká Izáiasza: (f) *na kogo zaś spojrzę? ieżeli nie na ubogiego, y*
maiącego serce skruszone y drżącego na słowa moje? tłumaczy Kar-
dynał Hugo: iákoby rzekł: ná żadnego innego nie spojrzę, iedno ná u-
bożuchnego, to jest naypokorniejszego y zá grzechy szcyrze żałującego
y drżącego na moje groźby grzesznikom opowiedziane. ten jest nábo-
 żny, kto wolą ochoczą czyni to co do służby Bożey nále-
 ży, iáko nayniżey korząc się przed Bogiem. zá grzechy
 szcyrze żałując, y drżąc ná gniew Boży nad tymi, którzy w
 grzechach leżą, wiszący. taki był z liczby wielkich pánow,
 książę całej ná wschód słońca, ziemi, Święty Job. miał siedm
 tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięć set iarżm wołów.
 nad to wszystko, był sprawiedliwy, bojący się Pána Bogá
 y wystrzegający się wszelkiego grzechu. tak był nábożny, iż
 codzień o świtaniu błagał maiestat Boski, modlitwami y ofia-
 rami, zá siebie y cały dom swoy. z czego tak się podobał P.
 Bogu, iż ten Pan chwając go, spytał szatana: czy uważyleś
 służbę mego Jobá, iż mu nie masz równego ná ziemi.? mał
 doskonały y szczyry y bojący się Bogá y strzegący się złego.
 odpowiedział szatan: áboż się darmo Job boi Bogá? ábo dar-
 mo nábożny y wystrzegający się grzechow? o nie darmo. lecz
 dlatego. żeś go zбогácił y iáko wásem fortuną tak zewsząd
 otoczył, iż ubóstwo y żadne nieszczęście wedrzeć się w dom
 iego, nie może. gdy uważam taką diabła odpowiedź, muszę
 mówić iż ten szatan był nad to głupi. o szatanie! ktoregoś z
 wielkich pánow, wielkich bogáčow, widział pokornego,
 szczyrego, Bogá się bojącego, od grzechow uciekającego, ná-
 bożnego, codzień o świtaniu ná modlitwie czującego, Bogu
 ofiary zá siebie y dom swoy oddającego, zá to, iż Bog zбогá-
 cił onych y ná wysokie wyniosł urzędy? ieżeli kto bárziej nie
 pokorny, nie szczyry, nie nábożny, Bogá się nie bojący, w
 grzechach po uszy brodzący, iáko naybogátszy Pan? sam Pan
 uskársa się ná nich, u Proroká Izáiasza: *synow wykármilem y wy-*
wyszyłem, ā oni pogárdzili mną. nie codzień, lecz w Święty dzień
 rzadko kiedy pokáże się wielki pan w kościele. o którym cza-
 sie? o południu ábo z południa ná mszą: o świtaniu, y ty sam
 szatá-

szatanie nie zdołasz go wypchnąć z pałacu do kościoła. odpowiadając szatan: terażniejszy światu panom dajem ja kapellanów, ktorzy we dni święte, w domowych kurnikach, przed swoimi panami Msze odprawiają, dla tego do kościoła zwłaszcza za milę y daley nie mają po co. o szatanie! podobnoś dał panom indult na to. a to iako? ponieważ Bog przykazał w Pismie Świętym: *w kościołach oddawajcie cześć Bogu Panu.* nie wyia! Bog Panów od tego przykazanania, a ty szatanie przeciw przykazananiu Bożemu, panom pochlebować nie możesz? ieżeli mają kapellanów, dla sumnienia chowają onych, nie dla mszy. powinni w święto z kapellanami do kościoła. iako Święty krol Dáwid czynił gdy do Pana Boga

Rzekł: *ja zaś w obfitości miłosierdzia twego, wniknę do domu twego: oddam tobie pokłon w kościele świętym twoim, w bożni twojej.* otoż nie dlatego był pokornym, szczyrym, nábożnym Job Książę, iż go Bog w górę wyniosł y wielką nadał fortuną, ale szczerze z synowskiej miłości ku Bogu stworzycielowi y Panu swemu: wszakże mu zabrał wszystką fortunę, pozabijał, syny y corki jego, samego osypał wrzodami, posadził na gnoiu. a przestał że on być nábożnym, bojącym się Boga y wystrzegającym się grzechów? bynamniey. chwalił P. Boga: *Pan dał, Pan wziął, iako się Panu podobało, tak się stało, niech imię Pańskie będzie pochwalone.* iż trwał w nábożeństwie, w miłości ku Bogu, w zachowaniu przykazań jego, tak podczas szczęścia, iako podczas nieszczęścia: za to odebrał od P. Boga na tym świecie sówite dobra, na onym świecie, wieczne z Bogiem krolowanie. (g) z liczby pań nábożnych, mających wolą ochoczą do czynienia tego, co do służby Bożej należy, B. Lucya Narnieńska, ta w bogatym małżeńskim stanie, pannieńską zachowała czystość. naśladowując krolową Niebá, y ziemie Naysw. Pannę, wystrzegając się hárdych zbytecznych, od nierządnic, iakich nasze panie y panny zażywają, wymysłonych ubiorów, pod bogatą, prostą modą robioną suknią, ostrą nośła włosiennicę. z miłości ku ubogiemu Jezusowi, ubogich z wielką ochotą do pałacu swego przyjmowała, y wszelkimi potrzebami opatrowała. naybogatsze swoje szaty na wykupienie więźniów obracała. całe nocy, nie iako nasze panie na kartach, ábo táncach; lecz na modlitwie y czytaniu świętych ksiąg trawiła. gotowała się do spowiedzi iako na trybunał Boski, lubo żadnych ciężkich grzechów nie miała, z wielkim nábożeństwem Nays. Sakrament przyjmowała w każde święto. co się tak podobało Zbawicielowi Panu. iż przystępującą do Naysw.

3

Lucya

naboż.

miłosier.

*Sakram.
Aniołom.*

kapłun.

*mąż z.
żoną*

Aniołom.

Sakramentu, dwa Święci Aniołowie rayskimi koronowali wieńcami. słuchając Mszy świętej w kościele, widziała, co się w domu działo. w niebytności iey, domowe służebnice upiekły dla siebie kapłuną, nim go zaczęły zjadać, przyszła ona z kościoła, rozkazała liczyć kapłuny. nie dostawało iednego. pyta służebnic: gdzie jest kapłun? odpowiedziały: albo zabłądził, albo złodzieiowi wpadł w ręce. na to pani: kłamać, famescie skryły upieczonogo kapłuną pod łóżkiem, a złodzieiow winiecie: z wielkim wstydem musiały dobyć z pod łóżka. miało ślania, rozśmiała się pani, kapłun skoczył z pułmiska, pobiegł do drugich kapłunow, iakoby nie był pieczony. służebnice mniemając iż kto z domowych ostrzegł panią. drugi raz, gdy się pani w kościele modliła, służebnice kryjomie usmażyły dla siebie tłustą szperkę, uyrzawszy powracającą z kościoła panią, nie dopieczoną szperkę skryły w piecu. rzecze pani: nagotujcie szperkę na obiad. odpowiedziały: ona szperka dawno się zjadła na stole pańskim. na to pani: nie zjadła się, w piecu leży, wyprowadźcie ją do nas. musiały co pańskiego było oddać, z wielkim zdziwieniem, iako pani w dalekim kościele będąc, przez kilkadziesiąt murów, mogła widzieć to co one w skrytości czyniły. ale nie dziw. nabożną panią wychodzącą z kościoła Anioł ostrzegał w tym, co się w domu stało. od onego czasu więcej się nie wazyły służebnice krzywdzić pani swojej. tak iey nagradzał Bog za nabożeństwo. a iż ten Pan, na tych których kocha, dopuszcza krzyże. mąż iey, człowiek światowy, do nabożeństwa iako pień: do tego co służy ciału, iako ielen nie nawidział iey, iż się ona wszytką P. Bogu oddała, więził ją y głodem morzył, ażeby od P. Boga do świata oderwał. ale się ona śmiała z iego głupstwa; uwięzioną na modlitwie czującą święci z nieba nawiedzali y cieszyli. męża tyranna upomnieli, ażeby niewinną żonę, iako przyłoi, czcił. uczynił tak, przeprosił ją y iako świętą poważał. ona aby mu za złe dobrym zapłaciła, gorącą modlitwą ziednała u Pana Boga, iż się on przewrotnego świata wyrzekł, Bernardynem został y wiek swoj świętobliwie skończył. ona ieszcze z mężem mieszkając, hábit Dominika S. oblekła, od ukrzyżowanego Zbawiciela Náyśw. ranami na ręku boku y nogách upiętnowaną, szczęśliwą duszę swoję onemu w ręce oddała, słyszano Anielską muzykę duszę iey na rayskie gody prowadzącą. tak hoyną zapłatę od Pana Boga wzięła nabożna pani. cały wiek iey na tym świecie był nabożeństwem, cała wieczność na onym świecie niewymownym weselem. spyta kto: iako się przez cały wiek modliła, ponieważ spała, jadła, rękoma robiła? od-

powia-

powiada Augustyn S. (b) czyi język może cały dzień chwalić Bogą? słuchać długiego kazania ciężko, daleko barżiej modlić się cały dzień. możesz przez cały wiek chwalić Bogą. cokolwiek będziesz czynił, czyni dobre, a chwalił Bogą. gdy śpiewaś co Świętego, chwalił Bogą, jeżeli nabożnie o tym myśliś, co śpiewaś. po śpiewaniu y modlitwach, pośiłaś się? nie upiay się, tak chwalił Bogą. idziesz spać, gdy wstąnieś nie czyni złe, y tak chwalił Bogą. masz sprawy, nie czyni zdrady, y tak chwalił Bogą. pracujesz, wyrabiasz ziemię, nie wadź się, krzywdy nie czyni, y tak chwalił Bogą. dobremi uczynkami chwal Bogą, przez wiek twój. ktokolwiek rękoma robi to, co jest dobrego, śpiewa Bogu. kto się kolwiek ustami modli, śpiewa Bogu. y tak według Apostoła słow: bez przestania modlcie się. modli się przez przestania. tak czynili szczerze służący Bogu, y błogosławił o-nym Bog, iako Dawid Święty rzekł: (i) bliski jest Pan wszystkim wzywającym onego, wszystkim wzywającym onego w prawdzie, to jest pokornym, czystym, nabożnym sercem. wołę tych którzy się boją onego, uczyni, y prośby ich wysłucha, y zbawi ich.

modl. bez
przeſtan.

I Erozolimski król Salomon o Bogu y bezbożnych mówi: (k) daleko jest Pan od bezbożnych. iako Bog może być daleko od bezbożnych? ponieważ sam Bog rzekł: (l) niebo y ziemię, ia napelniam. tłumaczy Kardynał Hugo: wszędy jest Bog przez swoją moc, istność y przytomność, daleko od bezbożnych co do łaski, blisko co do gniewu aby onych karał. daleko od ich modlitwy, bo nie przyjmie oney, dla tego iż oni nie zachowują przykazań jego, między ktoremi jest to przykazanie: (m) w kościele jego, wszyscy będą mu oddawali cześć. pisze Bellovacensis. (n) niektory młodzian przewrotnego świata niewolnik, tak ochoczy do kościoła, iako woł do iarmy. tak nabożny w kościele, iako wrobl. dnia iednego poszedł z innemi do kościoła, kiedy się z znajomemi wita, rozmawia, śmieie, sam y tam oczyma strzela, opętał go tak frogi diabeł, iż mu oczy wywrocił, mowę odiął, ręce y nogi skurczył, z wielkim strachem przytomnych ludzi, aby wiedzieli y znali, że kościół jest dom modlitwy, dom nabożeństwa, dom chwały Bożej, dom miłosierdzia Bożego: nie rynek, nie karczma, nie iaskinia łotrow. opętanego młodziana włożył diabeł po różnych kościołach, uczył nabożeństwa, pokazując iako się inni modlili. y nie chciał go porzucić, aż opętanego zaprowadzono do grobu Świętej Adelhidy Cesarzowej, tam zmęczonego porzucił diabeł. czy ieden się znaydzie taki, który iako dziki zwierz w święte dni, kościoła niezná, w domu iako w kniei leży. ledwie go wstyd ludzi ażeby za poganina nie był mianany,

4

młodzian

kościół
diabeł

naboż.

miąny, przywlecze do kościoła: ábo Boskie przypędzi dopu-
 szczenie. wszedłszy do kościoła, ogląda się, kto za nim idzie?
 kto gdzie siedzi? młody czy stary, przyjaciel, czy obcy, pani
 czy panna? wiakich sukniach, iaką modą? chłop czy szla-
 chćić! á nie widzi y nie wie iesli iest ołtarz w kościele? przypa-
 truie się malowaniu obrazow, á nie uważa, ~~kogo~~ znaczą obra-
 zy. więcej się wita y szepce, niżli modli. częścią swoją czę-
 ścią drugich modlitwę przerywa. więcej się kręci w ławie, ni-
 żli klęczy. zacznie paćierz, mowi iako frok, bo nie uważa co
 y do kogo mowi. do kościoła nie piesz, na psie wieżdza, ~~któ-
 ry ołtarz smrodzi~~ modlącym się przeszkadza, częstokroć
 lampę pośknie. przegadawszy mszę y kazanie wychodzi z ko-
 ścioła, więcej grzechow wynosząc z kościoła, niżli przyniósł
 do kościoła. takiego niebożnego długo cierpiawszy Bog od-
 dał diabłu w moc. ten mu oczy wywrocił: niegodźienes wzro-
 ku, któryś oczyma strzelał w kościele. odebrał mowę: niego-
 dźienes ięzyk, którymś przerywał modlitwę swoją y innych.
 skurczył ręce. niegodźienes ręku, boś się wstydział, ręce zło-
 żywszy, modlić, y szczyrze pięścią w pierś uderzyć. Boże
 bądź miłościw mnie grzesznemu, odiął nogi, niegodźienes y
 tych, boś się lenił w Święto piesz do kościoła, á nie lenieś
 się biegać po łafach, polach, karczmach, biesiadach, targach,
 iarmarkach. wyzuł z zdrowia, niegodźienes tego, boś go nie
 wazył na oddanie należytey czci Bogu od ktoregoś wziął zdro-
 wie, ánis kiedy trwał przez całe nábożeństwo w Świątnicy Bo-
 żey. gdy mu diabeł takie powiedział kazanie y dużo przeciw-
 czył go, po kościołach włócząc, dopiero on wedni Święte o-
 pułnocy do kościoła, w kościele oczy wlepione w krucyfik,
 ábo w Nayśw. Sakrament, ręce złożone, gołe na ziemi kolá-
 ná, modlitwa pokorna y nábożna: iuż przez całe nábożeństwo
 nie teskno w kościele, bonad to było teskno gdy diabeł przez
 lat kilka dręczył. *daleko iest Pan od bezbożnych*, co do łaski, bli-
 sko co do gniewu, áby ich kárał ^{pisze} Adrevaldus. (o) w krole-
 stwie Fráncuskim, w dzień S. Remigiusa, krolowá Francuská
 Gerberka przyszła do Kościoła w puł nieszpóru, wstydzając się
 ludzi, iż się opóźniła, nie szła na mieysce krolowskie, lecz po-
 szła do káplice w ktorey był ołtarz S. Benedykta Opáta, tam
 gdy się modliła upadłszy na kolána, ieden z żołnierzow kro-
 lewskich, dardę swoię położył na ołtarzu. upomináli go dwo-
 rzanie y dardę z ołtarza zrzucili. on znowu dardę na ołtarz, mo-
 wiąc: ábo lepszy ołtarz z cegieł, niżli moje oręż! o iakoście
 nábożni, z kąd to wam? śmiejąc się wyszedł z kościoła za kro-
 lową

żołnierz
kościół

lową. tegoż wieczorą, z innemi ustołu wesół siedząc, upuścił noż ^{śmierć} z ręki na kolano swoje, tak się ranił, iż wnet omdlał, y bez znaku pokuty, nagle umarł. ieżeli u kogo za nic kościół, zanić nábożeń-
stwo, iako u żołnierzów. za kościołem, dobrą kościelną, Boskie, Bogu wydźieraia, pożeraia bezbożni za roskazaniem bezbożnych wodzów: w kościele nie bułkę chleba, ani bára z domu swe-
go, na ołtarzu Bożym, lecz swoje dárdy, miecze kładą, gotowi kapłanów na swoją kuchnię rąbać, gdy pożrą kapłański chleb. ołtarze na drwa, gdy nie stanie kapłańskich chłopków, którzyby z lasów wożili. o náybezbożniejszy ze wszech bezbożnych, kto-
rzy to Bogu wydźieracie, co pobożni za swoje dusze Bogu od-
dali. iaká wásza modlitwa? nie modlitwa, lecz szyderstwo z Boga. czy przyjemny Bogu wász pácierz? Piśmo święte dáie znać: *daleko iest Pan od bezbożnych.* daleko co do łaski y miłosierdzia, ále bliski co do pomsty: dopiero śmiał się on żołnierz, dopiero szydził z nábożnych, dopiero krąił chleb kościelny, iuż się o-
nym nożem na ciełe zabił, chleb kościelny obrocił się onemu w nieskończony przez wieki w piekle głód. kto go naśląduiesz, pamiętaj áżebyś na tenże nie przyszedł koniec.

X **A** Nielski Doktor, o tych którzy podczas modlitwy nie o Bogu, lecz oczym innym myślą, mowi: (p) *ciałem są w kościele, myślą na rynku.* na ięzyku pácierz, á myśl na onym rynku, na którym diabeł złożył spiżarnie, piwnice, sto-
doły, Smurgonie, Indury, Meyfzagoły, y wfzytko, czymkol-
wiek na modlitwie czuiącemu człowiekowi przeszkodzić mo-
że. y oto się diabeł naybarziej stara, áżeby modlitwa, która iest człowiekowi zbroią przeciw diabłu, żadnego duchownego pożytku człowiekowi nie przynosiła. (q) S. Woyciech przy człowieku modlącym się uyrzał nieczystego czartá, szpetne rzeczy na myśl przywodzącego, y onego człowieka na szpetne myśli zezwalaiacego y iuż na grzech idącego. rzekł mu. do-
kąd idziesz nieszczęśny człowiecze! na grzech. kto cię prowa-
dzi? diabeł. czemu cię przemógł? bo się nábożnie o Bogu my-
śląc nie modlisz, myśli nie potrzebnych szpetnych, modlitwę przerywaiących nie odrzucisz, ciałem iestes na modlitwie, á myślą po całym świecie lataasz; dla tego modlitwy twoiey nie tylko się nie lęka diabeł, ále też náśmiewa się z oney, y iuż cię iako niewolniká swego na grzech ciągnie, postrzeż się, ochot-
czo y pilnie modl się, o tym myśl, co y do kogo, do Boga czy do świętych mowisz, á diabeł ućiecze. to rzekł y nieczystego czartá od onego człowieka odpędził. dopiero on człowiek, odrzucaiać myśli ktore się z modlitwą nie zgadzaią, zdobył się

Woyciech
diabeł
modlitwa

na prawdziwe nabożeństwo, y już diabeł przystąpić nie śmiał
 do niego. Aniołowie przy nim stali, iako y przy każdym nabo-
 żnym stoją, modlitwę odnoszący do Boga. według świadectwa
 Bernarda S. (r) zwykli Aniołowie stać przy tych którzy się modlą,
 y ciesząc się z tych którzy czyste ręce na modlitwie podnoszą do Bo-
 ga. wesela się gdy ofiarę świętego nabożeństwa oddają Bogu na wonność
 słodkości. (s) S. Eligius będąc ~~człowiekiem~~ ^{złotnikiem} po codzien-
 nej w kościele modlitwie, z prace rąk swoich, dawał iak-
 mużnę ubogim, dnia iednego gdy z sobą nie miał, coby dał
 ubogim, westchnął wniebo: Boże Panie ty widzisz, iż nie mam
 czym ubogich opatrzyć. zaraz w kieszeni swej znalazł dość
 złotych, które rozdał ubogim. miał w domu Reliquie, nie one
 kawałki złota, srebra, sukna, które inni rzemieśnicy zachowują
 sobie, z krzywdą tych, którym robią, lecz Reliquie Świętych
 Bożych, przed któremi gdy się modlił, nie o ziemskie dobra,
 lecz o zbawienie dusze swojej, usłyszał z nieba głos: Eligiuszu,
 wysłuchane są modlitwy twoje. (t) Reliquii Świętych rąbką uczuł
 wonność. wyniósł go Bog, z złotnika uczynił Biskupem, w nie-
 bie dał mu miejsce pośród Świętych Biskupów. (t) Joanna
 a Lino ieszcze małuczką będąc oddana do klasztoru panien Do-
 miką S. przypatrowała się, iako się modlą Zakonne panny, aby
 się od nich nauczyła nabożeństwa. gdy mówiły Naysw. Panny
 Rożaniec, widziała Naysw. Pannę dziwnie śliczną y wesołą,
 każde pozdrowienie Anielskie w postaci naysliczniejszey Roży
 biorącą z ust Zakonnych panien do swego płaszcza, gdy skoń-
 czyły Rożaniec, Naysw. Panna z onemi różami do nieba wsta-
 piła. tym widzeniem zachęcona hałit Dominika S. przyieła,
 na modlitwie najmniejszego wystrzegała się roztargnienia, o-
 sobliwie w Rożancu S. do Naysw. Panny nabożna dla otrzy-
 miania szczęśliwey śmierci, ktorey gdy się doczekała, słyszeli
 przytomni Anielską muzykę, szczęśliwą iey duszę, prowa-
 dzącą do wieczney chwały. tak jest przyjemna Bogu y Naysw.
 Bogarodzicy P. modlitwa nabożna czystey dusze, tak hoynie
 płaci Bog nabożnym. o modlitwie sprawiedliwego nabożnego
 człowieka, Augustyn S: (u) modlitwa sprawiedliwego jest kluczem do
 nieba, wstępuje modlitwa, y zstępuje Boskie miłosierdzie. lubo niska
 jest ziemia, wysokie niebo, iednak słyszy Bog ludzki ięzyk iezeli bę-
 dziełączony z czystym sumnieniem, słyszy nasze wzdychanie, słyszy
 naszych oczu łzy, y prędzey wysłuchiwá łez, niżli głosów. day nam
 Chryste Jezu za przyczyną Nays. Matki twoiey, tę łaskę, abyśmy
 iako z największym nabożeństwem modlitwy nasze do ciebie
 posyłali, zbawienie dusz naszych od ciebie odebrali. Amen.

NA

NA TEŻ NIEDZIELE.

Jedli tedy y naiedli się. Mar. 8.



A podśoneczny świat nasz, dość stołów, kto znaj-
dzie taki stół, któryby go nasycił? pisze Plutarchus.
(a) zliczby możnych Rzymskich, panów, Lukul-
lus wystawił w pałacu swoim, osobliwe izby, na
bankiety, dał im imiona Bogów. iedną nazwał Jowiszem, dru-
gą Marsem, trzecią Merkuryuszem, czwartą Saturnusem, piątą Apollinem. na każdej izby brämie napisał pewną sumę,
nad którą ani mniej ani więcej pieniędzy, powinien był wy-
dawać podskarbi na wieczerzę, którą nazywał on bankietem.
dnia iednego zaprosił do siebie dwu Rzymskich Senatorów,
Pompeiusza y Cyclerona, do swego Podskarbiego rzekł: będę
wieczerzał w izbie Apolliną; zaraz podskarbi z kuchmistrem
sporządził wieczerzę, na którą wydał tysiąc dwieście pięćdzie-
siąt szkutów, we złości. uczyni naszych talarów dwa tysiące
pięć set. iednego wieczorą sam ieden usiadł do stołu, kuch-
mistrz tak zaśtawił stół, iako na iednego dość było. on z gniewem
do kuchmistrza: czemu szczipła wieczerzę? odpowiedział kuch-
mistrz: panie, wiedziałem iż masz sam ieden wieczerzać, dlate-
go według twoiey wygody, dałem ci stół. fuknął pan: aboś nie
wiedział iż z Lukullusem ma wieczerzać Lukullus? iżem miał
mnie samego, moim częstować dostatkiem? tak on bogacz szumiał
tak co dzień iadał, na potrawy y napoje nie wydawszy wielą ty-
sięcy, u stołu nie siadał. czy się najał, czy nasycił? bynámniey.
nazajutrz łaknął y pragnął. skończył pańskie swoje stoły tru-
cizną w napoiu podaną. iako poganin poszedł na wieczny do pie-
kła głod. krol niebá y ziemię Zbawiciel nasz, zlitowawszy się
nad głodnym ludem, dał mu stół. było tych, którzy iedli, oko-
ło czterech tysięcy. *iedli tedy y naiedli się.* izaliż się tak naiedli,
iz daley nie łakneli? bynámniey. zebrano ułomkow siedm ko-
szów, na iutrzyszzy posiłek, gdyż ciało codziennego potrzebu-
ie posiłku, iako upraszamy P. Boga: *chleba naszego powszedne-
go daj nam dzisiaj.* duszą iakiego potrzebuie stołu? na dalszey
mowie obączemy. duszy naszej wćiele żyjącey podał Zbá-
wiciel Pański stoły, pierwszy stół pokuty, drugi modlitwy,
trzeci iałmużny, czwarty wieczney chwały stół, w niebie zgo-
tował; tamte stoły prowadzą do tego na wieki nasyciającego: di-

I
Lukullus

bankiet

stół

śmierć

Xx2

abeł

a in Lucullo.

stoły

abeł tym którzy za nim idą, podał ~~st~~ stoły, pierwszy łakom-
stwa, drugi nieczyści, trzeci obżarstwa, czwarty wiecznego
głodu stoł nągotował w piekle, tamte trzy stoły prowadzą do
tego czwartego.

2

Chrystus

Dawid
pokuta

A Nielski Doktor Tomasz S. naucza (b) iż *Chrystus jest*
źródłem żywota według Boswa. toż przyznawa Zbawi-
cielowi naszemu Bernard Świąty. (c) *Chrystus jest źrzo-*
dłem żywota, do którego pragnął Prorok, gdy mówił: pragneła dusza
moja do Boga źródła żywego. do tego źródła, wiecznego ży-
wota, prowadzą na wygnaniu zostającego człowieka, trzy stoły.
pierwszy stoł pokuty. o nim krol Dawid do P. Boga: (d) *zgo-*
towałeś przed obliczem moim, stoł. tłumaczy Kardynał Hugo: *ten*
jest stoł pokuty. czym karmił Dawid krola ten stoł wyrażił on
sam: (e) *zniknęły iako dym dni moje.* dni wysokich godności, dni
zwycięstwa y tryumfów nad nieprzyjaciółami, dni hardości
y pompy przewrotnego świata, *zniknęły odrzucone od serca*
moiego: nastąpiła pokora żalem za grzechy krusząca serce
moie. kości moje iako skorupę uschły. ono krolewskie moie ciało
utuczone pieśczeniem potrawami y napoiami, odziane sub-
telnymi biśiorami y bogatymi szatami; *ususzylem iako skoru-*
pę, ściślemy postami, gorzkimi łzami y ostrymi włosieńnicami.
ten który w mocy moiej, rozdzierałem niedźwiedzie y
lwy, pod nogi moje rzucałem niezwalczonych olbrzymów y
niedobYTE miasta, *uschłem iako siano,* od umartwienia ciała moie-
go. na moie krolewskie roskazanie, żołnierze moi, kogom roska-
zał zabić, zabili: kogo zachować, zachowali. kogo zrabować, zra-
bowali: kogo zniszczyć, zniszczyli: kogo z oyczyzny wygnąć,
wygnali: kogo w oyczyźnie osadzić, osadzili: kogo w górę wy-
nieść, wynieśli: kogo do gory nogami obrocić obroćili, zniży-
li. kogom osadził na śmierć, nikt go nie ułożył: kogom uwol-
nił od śmierci, nikt się nie wazył targać na niego. dopiero na
pokucie, *od głosu ięczenia moiego, przyschły usta moje do ciała me-*
go. ięczę związany powrozami grzechów, ażeby mię miłoser-
ny Bog wywiązał. który otoczony dworzanami y żołnierzami
przejeżdżałem się na złotym wozie, po miastach, Jeruzalem, Sy-
onie, Hebronie, Rabbie, Ceili, y tam daley: dopiero *stałem się podob-*
ny pelikanowi na pustyni, stałem się iako pułacz w iaskini. skryłem się
od oczu ludzkich, na rozpamiętywanie moiej wielkiej nie-
wdzięczności za wielkie dobrodziejstwa Boskie, na omycie
łzami moimi, grzeszney duszy moiej. niegdyś cieszyłem
słuch moy, trębaczami, śpiewakami, muzyką, z ust pochleb-
cow próżną chwałą: dopiero nie pozwalałam mu słuchać inne-
go

go głosu oprócz tego z ust moich: zmiłuy się na demną Boże według wielkiego miłosierdzia twego y według mnogości litości twoich, zgładź nieprawość moją. temi potrawami stoł pokuty karmił Dáwidá krolá. drugi stoł modlitwy. u Proroká Ezechiela, ołtarz w kościele wystawiony do modlitwy, nazwał Anioł stołem: (f) *ten jest stoł przed Panem.* przed Bogiem. kochał ten stoł krol Dáwid, gdy do Boga rzekł: (g) *siedm kroć na dzień oddawałem cześć tobie.* y w nocy nie przepomniałem ciebie. o pół nocy wstawałem do chwaleńia ciebie. stoł modlitwy czym karmił Dáwidá krolá? dochodzę z słow Augustyna Świętego: (h) *przez modlitwę, wszelką boiaźni Bożey ozdobę odbieramy.* cokolwiek wiara zaczyna, nadzieia przynosi, miłość kończy, przez modlitwę zachowujemy. modlitwa strzeże w nas czystości, wstrzeżliwości, y wszelkiey cnoty. trzyma nas przy Bogu, broni od pokus, w utrąpieniach pośila. stoł modlitwy, karmił Dáwidá krolá, boiaźnią Bożą; wiarą w iednego Boga, nadzieią w iednym Bogu, miłością ku iednemu Bogu, czystością duszy y ciała, zwycięstwem pokus y utrąpienia. trzeci stoł iałmużny. o nim Nehemiasz Prorok: (i) *ktorzy przychodzili do mnie z národow, u stołu mego byli.* y ten się stoł znajdował u Dáwidá krolá. iego są słowa: (k) *ubogich iego, to jest Boskich, nasyce chlebami, kápłany iego przyodzieję.* tak czynił. ubogich karmił, kápłany odziewał, dobrich żołnierzom na pożarcie nie oddawał. czym samego Dáwidá karmił, stoł iałmużny: dochodzę z słow Augustyna S. (l) *iáko się chrzstem piekielny gási ogień; tak się iałmużnami y dobrymi uczynkami, grzechow zatlumia płomień.* y ktore się raz na chrzcie odpuszczenie grzechow daie, ustawiczne dávání iałmużn na kształt chrztu Bożego, znowu odpuszczenie przynosi. stoł iałmużny karmił Dáwidá krolá odpuszczeniem grzechow iego. te trzy stoły zaprowadziły go do onego czwartego w krolestwie niebieskim stołu, ktory obiecał swoim, Zbawiciel Pan: (m) *ia rosporzadzam wam, iáko rosporzadził mi Ociec moy krolestwo, áżebyście iedli y pili u stołu mego, w krolestwie moim.* tłumaczy

modlitwa

iałmużn.

Rzymski Kardynał Hugo: *ia ktoremu Aniołowie służą, ktorego śliczności słońce y miesiąc dżiwują się, rosporzadzam, to jest gotuję bankiet wam, ktorzyście zasłużyli; iáko nagotował mi Ociec moy w radości y boyności, áżebyście iedli chleb żywota, y pili wino wnętrzney y ze wnętrzney radości.* pisze Uswardus. (n) Zygmunt Burgundyjski krol, od wzięcia rozumu, w boiaźni Bożey wychowany, gdy po śmier-

3

Zygmunt

Xx 3

ci ro-

f Ezech. 41. g ps. 113. h tracl. de miseric. i 2. Neb. 5. k ps. 131.

l lib de eleemof. m Luc. 22. n in vit. ill.

żona
macocha

pokutą

ci rodzicá został krolew. sprawował ono państwo w mądrości y sprawiedliwości. wszystkim poddanym iako przytosi na krola y káżdego rządzę, dawał z siebie przykład wszystkich cnot, nábozeństwa, trzeźwości, śaskawości, ná kościoły y ubogich, szczodroblowości, wśadách sprawiedliwości, w karaniu mienności, w rycerskich sprawách męstwa, w szczęściu pokory, w nie szczęściu cierpliwości, siebie samego y całego hardego świata wzdychał. iako drugi Dáwid do P. Bogá wzdychał: *iako pragnie ielen do źrzodeł wod: tak pragnie duszá moią do ciebie Boże.* a iż diabel jest głównym nieprzyjacielem tych, którzy P. Bogá przed sobą, a iego w tyle mają; którzy przeciw iego woli, Boską wolę we wszystkich swoich uczynkach pełnią: tak go obálił, iako niegdys Dáwidá. krwią niewinnego Uryásza, Dáwidá zmaszał; krwią niewinnego syná tego Zygmunta oszpecił. miawszy on syná z pierwszą żoną; po iey śmierci, poiął drugą żonę. ta macochá namowiła krola męża, áżeby syna swego z pierwszej zony zabił, a iey synom całe krolestwo zostawił. dał się zwieść z drogi boiaźni Bożey, diabłu przez niecnotliwą żonę. rozkazał zabić niewinnego syná. zaraz ná krolá zaboycę powstało iako okrutny tyran, własne sumnienie iego. dokąd się kolwiek obrocił, sumnienie woła: niewinnegoś zabił! ani czuiąc, ani spiac, ani bankietami y muzyką mógł zgluszyć wołającego sumnienia swego: niewinnegoś zabił! tudzież diabel, z iednego grzechu w drugi grzech popychający, uderzył ná niego ruspaczą, áżeby się tam zabił. ale on iż był z liczyby wybranych Bożych, oświecony od Bogá, odrzuciwszy rozpacz, ná zgładzenie onego zaboystwa, obrał sobie trzy stoły. pierwszy stoł pokuty. ten stoł duszę iego karmił, a ciało iako instrument grzechu martwił serdecznym żalem, gorzkim płaczem, postami o chlebie y wodzie, we dnie y w nocy wołaniem do Pana Bogá o miłosierdzie: *zmiłuy się ná demną Boże, według wielkiego miłosierdzia twego: y według wielkich litości twoich, zgładź nieprawość moią.* tego nie dość. pielgrzymował do wielá kościołow, y ná ono święte miejsce, ná którym za wiarę świętą od pogánów był zabity S. Maurycyusz wódz z pułkiem swoim; y zá radą Biskupow, wystawił ná onym miejscu kościół y kláštor, áżeby przez święte ofiary y modlitwy duchownych osób, mógł skłonić zagniewanego Bogá do miłosierdzia nad sobą. drugi stoł modlitwy. ten karmił duszę iego, dziennym y nocnym wzdychaniem, ięceniem, ná błaganiu Bogá, czuciem. trzeci stoł iałmużny, ten karmił duszę iego, miłosierdziem ku ubogim, ktorých on z dobr swoich hoynie opatrował, nogi ich umywał; y o wzajemne miłosierdzie, áżeby się

za nie-

za niego modlili, upraszał. dopuścił na niego, miłosierny Bog,
miecz Francuski, który niemal całe królestwo jego opłanował.
on nieskończone dzięki oddając Bogu, iż go na tym świecie
kárze, poszedł na pustynię, w odzieniu pustelniczym,
frogą pokutą, tak się na trybunał Boski gotował, áżeby nie
zagniewanego lecz łaskawego na siebie znaleźć mógł Boga.
przyjął ten Pan pokutę jego. y dał od pogánów zabitemu, mę-
czeńnikow koronę ukorowanemu, czwarty y ostatni wieczney
chwały stoł w królestwie swoim. u którego wybrani Boscy,
siedzący, według Iana S. (o) *nie będą łakneli ani prágneli wię-
cey: y nie uderzy na nich słońce, ani żaden upał. ábowiem baránek, to
jest Chrystus Pan, który poszrod thronu jest, będzie ich past y
będzie promádził ich do żywych źródeł wod, y otrze Bog wsselką
tę z oczu ich. na miejscu męczeństwa jego, przez lat
trzy, pokazywali się świece gorące, dając znać, iż dusza* *świecie*
jego wieczney zażywa światłości, á ciało porzucone
zácnieyszego potrzebuie miejsca. tedy z wielką czcią
przeniesiono ciało jego, do kościoła S. męczeńnikow Maury-
cyusza y towarzyszw jego- tak miłosierny Bog wnośi tych,
ktorzy ciężko upadają; z upadku mocno powstają; na ści-
śle pokucie, na gorącej modlitwie, na hoyney iáłmużnie,
wyrzekszy się nieprawego świata, aż do końca trwają. otwierá
im brámę, do onego chleba, o którym Augustyn S: (p) gdy prze-
minie ięczenie náse, wssyscy iednym głosem, w iednym zgromadzeniu,
w iedney oyczyźnie, będziemy się cieszyli. *tyśiące tyśiącow złącze-
my się z spiewającemi Aniołami y z chorými niebieskich mocarstw w ie-
dnym mieście żyjących. kto tam ięczy? kto tam wzdycha? kto tam
prácuie? kto tam niedostátek cierpi? kto tam umiera? kto tam miło-
sierdzie czyni, kto tam łámie chleb łaknącemu? gdzie się wssyscy chle-
bem sprawiedliwości nasycają? wssyftkich nasyca nieprzebrána do-
broć Boská.*

I Erozolimski Prorok Dawid przywodzi Pána Boga pokazują-
cego stoł łakomcow: (q) *pożerają lud moy, iako pokarm chleba.* **4**
Tłumaczy kardynał Hugo: *iakoby rzekł Pán. pożerają lud moy,*
łupiąc, zdzierając, zabijając: tym zaś grzechem naybárżiey grzeszą, *stoł*
zwierzchność nad ludem mający panowie y urzędnicy y słudzy ich,
y żołnierze ich. y to uważ, iż nie mówi Bog: pożerają majątność ludu;
lecz mówi: pożerają lud moy, bo majątność ubogiego, jest to, czym on
żyje. iako mówi pismo Święte: (r) chleb ubogich, jest życiem ubogich,
kto krzywdzi go, człowiek krwie jest. kto zabiera w pocie wyrobiony
chleb, iakoby ten był który zabija bliźniego swego: tacy w okrucieństwie
*przechodzą y przewyższają wssyftkie bestye: gdyż pies psa nie poże-
ra chy-*

rá, chyba w nacyęszszym głodzie: a mizerny człowiek mizernego człowieka pożera, ażeby się zdzierstwem, pożarciem uboſtwa bliźniego ſwego, zbogacił. ſwemu ſakomſtwu dogodził. drugi ſtoł nieczyſtości. o nim Samuel Prorok: (s) iedzą ze ſtołu Jeza-bel. która ſię malowała y iako niewſtydliwa nierządnicą ſtroiła. trzeci ſtoł obżarſtwa. o nim Izaiáš Prorok: (t) wſyſtkie ſtoły pełne ſą womitow. tak żrą, aż naturą brzydząc ſię ich zbytkiem, zrzucą potrawy y napoie te trzy ſtoły przeklęty czart podał tym którzy za nim idą. bo iako Ián S. mowi: (u) kto czyni grzech, ten z diabła ieſt. ſakomcy, nieczyſtości, obżercy, grzeſzą, to z diabła ſą, iego ſię ſtołow trzymają. onemi trzema ſtołami prowadzi ich diabeł do czwartego w piekle ſtołu, na którym wieczny głód: *Altobell.* zgrzytanie zębów. piſze Blandus. (w) we Włoſzech, Altobellus, *ſakom.* pan miastá Todu, nienafycony ſakomiec, a co zátym idzie, tyran. częścią okrutnymi podatkami, częścią pazurami onych z piekła Hárpíi, żołnierzów. w ſakomſtwie iemu równych, wſytkie ſtany zdzierał, tych którzy ſię iego bezbożności przeciwiłi, z fortuny wyzuwał, wyganiał, zabijał, palił. wydarte dobra obracał na niewſtyd y obżarſtwo. uſlyſzawſzy o takim iego okrucieństwie Cefar Borgiaſz, książę Wálencyey, lituiąc ſię nad krwawemi łzami niewinnych ludzi, poſłał żołnierzów ſwoich na uſkromienie tyrána. uciekł tyrán, ſkrył ſię pod ſoſzkiem niektorey wdowy. woła ſzlachta: nie uciekay, bii ſię, máſz z kim, ieżeliſ żołnierz, day pole żołnierzom, którzy ſię uganiają za tobą: ſtawáło tobie ſiła do zdzierania náſ, czemu ich nie wywieráſz na łupy z nieprzyiációł twoich? odpowiada: ſacno z wami ſzlachtą, bo nie umiećcie żelázá wziąć w ręce, prochu y kul nie znáćcie, w domu na piecu wychowani polnego Marſa odwagi nie máćcie: ále cudzoziemiec od Bellony wychowany, od Marſa wyćwiczony, żelázem y ogniem uzbroiony, ciężki na mię, muſzę uciekać. prawdęſ rzekł. dokąd uciekaſz? pod ſoſzko tchorzá. o tchorzu, nie żołnierz! iużeſ beſpieczny? bynamniey. wywlekl go z pod ſoſzka żołnierz książęćia Borgiaſza, zaprowadził do miastá Todu, do iego oyczyzny, oddał go ſzlachcie y poſpolſtwu, nad którymi on nie pánem, lecz tyranem był. obáczyło go poſpolſtvo, poſrzód rynku rozciągneło y uwiązało do rzeźniczego ſtołu. tam dopiero, komukolwiek on przedtym za ſkorę zalał, każdy ciało iego zębami kaſał. niewiaſty którym mężów y ſynów pozabijał, nożami go rznęły, okrucieństwo iego wyrzucając mu na oczy. na wſytkim ciełe ſkłoty, pokáſany, porznięty, áni ięknął. iako męczeńnik diabła, oną mękę odważnie cierpiał, mowiąc: daw-

śmierć.

nom wie-

nom wiedział iż na mię przyść miała ta mizerya, dla tego nie trwam onią. y tak w rozpáczy, bez żalu za grzechy, na sztuki porábány, nieszczęśliwą duszę diabłu ktoremu służył, oddał. kto chciał kupić sztukę ciała, by naydrożey strąży płacił, áżeby się w domu, iuż nad umarłym tyránem, pástwił. nie pámiętał ten na ono, co Duch S. przez Páwła S. rzekł: (x) *nie możecie stołu Pańskiego ucześnikami być; y stołu diabelstwa.* stoł podany od Chrystusa Páná, iest stoł pokusy, stoł modlitwy, y stoł iáłmużny: stoł podany od diabelstwa, iest stoł łakomstwa, nieczystości, y obżárstwa. porzucił stoły zbáwienia, od Chrystusa Páná podane: trzymał się stołow diabelstwa, zástáwionych náysmacznieyszemi lubo nie wszytłkim, Cesarzom, krolom, ksiązętom, wozdom, żołnierzom, urzędnikom, potráwami: łakomstwem, okrucieństwem, zdzierstwem. ná iáki koniec? dla nierządnic Jezabel. dla obżárstwa, y cokolwiek wesólego, przewrotny świat przedaie. dokąd te diabelstwa stoły zaprowadziły tego który im rád był? rozpáczą zabitego do oney wtrąciły przepáści. o ktorey.

Augułtyn S. (z) *w piekle będzie płacz y ięczenie, wycie y narzekanie, zgrzytanie zębów y wołanie, strach y drżenie, boleść y práca, upáł y swąd, ciemność y frasunek, ostrość y przykrość, udręczenie y niedostatek, uciśnienie y smutek, zapomnienie y zamieszanie, łupanie y kłócie, gorzkości y trwogi, głód y pragnienie, zimno, siárka y ogień palący.* ten stoł od diabła zgotowany łakomcom, cudzołożnikom, obżercom, wyrażił S. Prorok Dáwid, onemi słowy: (a) *ogień, grad, śnieg, lod, wichér, częścią kielichá ich.* stoł wiecznego głodu; bo ná wieki nie będą oglądali Boga w chwale iego, który ieden náfyca wybranych swoich. Chrystus P. podał swoim trzy stoły: stoł pokuty: (b) *pokutę czynicie, zbliżyło się ábowiem krolestwo niebieskie.* stoł modlitwy: (c) *czuyćie y modlcie się áżebyście nie weszli w pokusę.* stoł iáłmużny: (d) *day ubogim, á będzieś miał skarb nie skáżitelny w niebie.* te stoły w cieie uwiązioną kármia duszę y prowadzą onę do wieczney chwały stołu. iáko są szczęśliwe dusze, które się tu kármia pokutą, modlitwą y iáłmużną? pisze Surius. (e) *między zácniemi bogátemi Rzymiánami, Ian Pátrycyusz mając wielką sprawiedli-*

piekło

Ian

Yy

mi?

x I Cor. 10. z lib. medit. a psal. 148. b Mat. 4. c ib. 26. d ib. 19
e in vit. ill.

mi? większą część dziennego y nocnego czasu wazył na mo-
 dlitwę, w domu y w kościele, nizli na doczesne sprawy. co
 do iakmużny, był Oycem ubogich, pielgrzymow, wdow y
 sierot. ktokolwiek do niego przyszedł smętny, pocieszony
 odszedł. iż mu w stanie małżeńskim, Naywyższy Pan nie dał
 potomstwa. dziękował za to Pánu, uważając iż częstokroć sy-
 nowie y corki rodzicom bywają przyczyną do wielá złego. a-
 żeby mogli synom y corkom swoim wiele zostawić, dom
 swoy przez potomstwo w górę wynieść; duszę swoją gubią,
 zdzierstwem, lichwą, niesprawiedliwym nabywaniem docze-
 snych dobr. tedy z żoną swoją postanowił wszystkie dobra
 swoje obrocić na to coby się Naysw. Bogarodzicy Pannie po-
 dobało ażeby ta krolowa była dziedziczką dobr ich. podobá-
 ło się to Naysw. Pannie. upomniała ich we śnie, ażeby na
 onym miejscu wystawili kościół P. Bogu y iey na cześć, na kto-
 rymby pośród gorącego lata, śnieg znaleźli. nazajutrz poká-
 zał się śnieg na Ekwilińskiey w Rzymie, gorzę. zaraz Pátrycyusz
 wysmienity kościół na oney gorze postanowił, slugom Bożym
 w onym kościele pracującym, wszystkie majątności swoje w
 iakmużnie oddał. wraz z żoną na postach modlitwach y iak-
 mużnach gdy się zbliżyli do śmierci, pokazała się im Nays.
 Panna y rzekła: wyście mię uczynili dziedziczką waszych
 ziemskich znikomych dobr: iam zaś u syna mego wam zie-
 dnała Niebieskie dziedzictwo: podźcie ze mną, zaprowadzę
 was do nie przeżytey wieczności domu, tam się hoynie ná-
 grodzą wasze na ubogich y na kościoły, iakmużny. poszły one
 fzcześnie dusze, za Naysw. Panną, do onego Niebieskiego do-
 mu, o którym S. Dáwid Prorok do Boga: (f) będą nasyćeni do-
 stątkiem domu twego, y źrzodłem rokoszy twoiey będzieś ich poit;
 aboniem u ciebie jest źrzodło żywota. do tego wiecznych dostá-
 tkow stołu, zaprowadził ich, stoł pokuty, stoł modlitwy, stoł
 iakmużny. do tych stołów nas upomina Páweł S. (g) umar-
 twiajcie tedy członki wasze, które są na ziemi. tłumaczy Augustyn
 Święty. náprzód serce, które złe myśliło y złego pożądało, niech
 boleie y żałuje. oko niechay płacze, usta niech się bez przestania
 modlą, uszy niech słuchają słowa Bożego. ręce niech iakmużnę dają,
 pielgrzymow przyjmują, chorych opatrują, nógich odziewają, nogi
 niech chodzą do kościoła, kolána niech klęczą y pracują: bo iako
 żadnego nie było członka, którymby się dla grzechu, Bog nie brzy-
 dził; tak żadnego niech nie będzie członka, któryby nie pokutował,
 ażeby

ażeby się Bogu podobał. day nam Chryście Jezu za przyczyną
Nayśw. Matki twoiey, twoiego wiecznego miłosierdzia szukać
y one znaydować, przez pokutę ściłą, przez modlitwę gorącą,
y iałmużny z miłością złączone. Amen.

NA NIEDZ. VII. PO SWIĄTKACH.

*Przychodzą w odzieniu owczym: we wnętrz
zają się wilkami drápieżnymi. Math. 7.*

Mędzy drápieżnym wilkiem y nieszczyrym człowie-
kiem, ta jest różność, iż łatwiej przemienić drápie-
żnego wilka w ćichego baranką, niżli nieszczyrego
człowiek w szczyrego przyiáciela. (a) Święty O-
do gdy się zapuścił w drogę daleką y niewiadomą, aby nawie-
dził grob S. Marcína Biskupá, spotkał w drodze wilk, mnie-
mał iż go wilk poszarpie, álic wilk iáko piesek ścieląc się przy-
łączył się do niego, y zaprowadził go do grobu S. Marcína. (b)
Święty Torellus gdy uyrzał wilk, maluczkiego człowieka nio-
sącego do kniei, zawołał: bestyo nie godzi się tobie pożerać
człowiek! zaraz mu wilk oddał żywe y zdrowe dziecko. ná ro-
skazanie tegoż sługi Bożego, wszyscy wilcy bez powrotu usta-
pili z oney krainy w ktorey on mieszkał. owoż drápie-
żnych wilkow przemienili słudzy Stworzyciela w szech rze-
czy, w ćiche posłuszne baranki. kto zaś kiedy nieszczyrego,
chytrego, przewrotnego Machiawella człowieka przemienił
w życziwego szczyrego przyiáciela? pisze Polyenus. (c) we
Włoszech naród Lokrow chytry y nieszczyry, przyciśniony
mieczem Sycyliánów, skłonił się do pokoiu z nimi. obie stro-
ny náznaczyły dzień do poprzyiężenia pokoiu. Lokrowie ná
ramionách swoich pod płaszczami skryli trupie głowy; w trze-
wiki swoje násypáli ziemię pod podeszwy nog. szedłszy do Sy-
cylianów, przyięgali z nimi wieczny pokoy, tak: my Lo-
krowie obiecuiemy służyć wam Sycylianom, poty, poki glo-
wy náramionách naszych będziemy nosili y poki tę ziemię
będziemy deptali: Sycylianie wtąż przyięgli iż z nimi mieli
żyć iáko z przyiációłami swoimi, udárowáli onych y przy wol-
ności zostawili. przyięgą ubeśpieczeni Sycylianie, gdy zło-
żyli z siebie wojenne zbroie, niespodzianie wpádli ná nich Lo-
krowie y wszystkich wyćieli. u chytrych co innego ná ięzyku,
co innego w sercu, ná ięzyku przyiáźń przysięgą stwierdzoną:
Yy2 w sercu

a Vlt. ill. b vit. ill. c lib. 6.

w sercu krwawy miecz. na języku zgodą z nieprzyjacielem, na myśli pomsta. ze wewnątrz pokoy, we wewnątrz zdrada. wszakże ona chytróść nie wyszła na dobro Lokrom, Rzymianie tak onych wprzęgli do izarzma swego, iż się żadną chytrością z niego wyprzadz nie mogli. rozkazuje Zbawiciel P. strzedz się takich chytrych ludzi: *strzeżcie się fałszywych Prorokow, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, prorokują obiecując wam wszelkie dobro: we wewnątrz zaś są wilkami drapieżnymi myślą was zdradzić, zgubić. zkaż dalsza mowa o tym. iż Bog szczyrym ludziom hojnie płaci: kárze nieszczyre chytre ludzie.*

2 *chytróść* **A** Nielski Doktor naucza (d) iż gdy kto do osiągnięcia końca, ztego albo dobrego, zażywa sposobow zmyślonych, pozornych: to należy do grzechu chytróści. chytróść ma przeciwną sobie cnotę prawdę. iako w raju, od onego chytrego węża diabła, który pierwszych rodziców naszych zwiodł, wzięła swoy początek, chytróść, nieszczyrość: tak od oney najwyższej nie stworzoney Prawdy, wyszła na świat prawda. nieszczyrość jest corką diabła, prawda jest najmilszą corką samego Boga. iako świadczy S. Prorok Dáwid: (e) *prawdę kocha Bog, fałkę y chwałę da Pan, nie odbierze dobrego* ^{tym} *którzy chodzą w niewinności, w szczyrości, w prawdzie.* sami niegdyś poganie brzydzili się chytróścią, nieszczyrością, kochali prawdę. pisze Valerius Maximus. (f) w krolestwie Sycyliiskim, były zacne y uczone według świata, osoby, Dámony y Pithias, szczyrość y prawdę kochający, nie rozerwaną przyjaźń z sobą chowający. Dyonty krol, okrutny tyrán, iednego z nich, iż mu prawdę rzekł, osądził pod miecz. osądzony mowi do krola: przemożny krolu upraszam cię o tę fałkę, ażebym nim dąm szyć, dom moy rozporządził. odpowiedział krol: to być nie może, bo za tą okazyą, chcesz uść śmierci. odezwał się tamże przytomny przyjaciel osądzonego na śmierć: krolu, nim moy towarzysz rozporządziwszy dom swoy, powroci na godzinę śmierci od ciebie naznaczoną, ja na miejscu onego pod strażą będę. zgodą na to, tam ten do domu, ten pod straż. nastąpiła godzina, nie sława osądzony. mowi krol do tego który się ręczył za tamtego: dawaj szyć pod miecz, bo tamtego niewiadać, iako chytry oszukał cię, uciekł za granicę. odpowiada on: nigdy nie podobna, aby mię oszukał, bo nas obu, sławnego Filozofa Pithagory szkoła nauczyła nie chytróści, ani oszukania, lecz prawdy y szczyrości, toż zawsze mieć na języku, co y w sercu. w tym razie nim godzina wyszła, osądzony pod miecz, stanął na placu y rzekł: czyn ze mną krolu co chcesz, dotrzymałem słowa, sławam, na śmierć

*Dámon
Pithias*

szczyrość

śmierć záprawdę gotow. zdumiał się krol wielkiey szczyrości onych dwu przyiaćioł, iáko ieden zá drugiego zochotą szedł ná śmierć, y rzekł do nich: poniewáž kochácie prawdę, á żadney nieszczyrości w mowie y sercach wáśzych niemasz, osądzonego ná śmierć, uwálniąm od śmierci, odtąd mieycie mię zá wáśzego przyiaćielá. osądzony ná gárdło, mógł záżyć máchiawelskiey sztuki, chytrze postápić, dáwszy poręczniká krolowi, zágranicę umknąć, przyiaćielá odstápić, siebie zachować. ále iż kochał prawdę, nie náwidział chytrości, kłamstwa, nieszczyrości, iáko rzekł, tak uczynił. á Naywyższy Bog kochający y w pogánach szczyrość, serce tyráná skłonił do tego, iż tego który prawdę kochał, nie zabił. pisze Fulgofus. (g) Gárfya krol Hiszpáński nie mogąc Ferdinándá brátá swego sobie życzliwym uczynić y od buntowánia wšyřtkich řtanow przeciww maieřtatowi, wřtrzymáć áni prořbą áni podárukami, postánowił iáko zamieřřáńca oyczyzny, mieczem uskromić. rzekł do niego, naywiernieyřzy iego przyiaćiel: náiařnieyřzy krolu wiesz dobrze, iákom iá po śmierci rodzica twego, ciebie maluczkiego wychował y ná maieřtácie pořadził, iákom tobie moią rádá y fortuną szczyrze řluzył, nie pořtrzeęłś ná moiey osobie, żadney chytrości, ktorey pełne sá krolewřkie dwory: więc y dopiero řluchay moiey rády, nie wřzczynay domowey woyny, řam Bog nieprzyiaćiołow twoich pořámie rogi: bo ieżeli poidziesz ná woynę, wřřcy twoi żołnierze y przyiaćiele ciebie odstápią, bo řadnego áni żołnierza áni przyiaćielá niemasz tobie życzliwego, w oczy pochlebią tobie, zá oczymá bią ná ciebie, ięzyk onych nie zgadzá się z sercem ich, przedádzą się do twoich nieprzyiaćioł, ty opuřczony zginiesz. odpowiedział krol: wyzwány muřzę pole dáć. gdy mu oncy woyny řadnym řposobem nie mógł odradzić przyiaćiel, nákoniec głębokoko wřdychaiąc záwołał: o krolu! widzę iż taki ieř Boski dekret, áżebyř był zabity, iż temu zabieżyć nie mogę, tak uczynię, ábym ciebie áni zabitego, áni zwyciężonego ogládał. pořzedł krol ná woynę, zabity poległ: on przyiaćiel iego, zrućiwřzy z siebie zbroię, z dźidą y mieczem miedzy zářępy nieprzyiaćielřkie wpádł, y chwalebną śmiercią, swoią ku krolowi życzliwość řkończył. tak on szczyrze Bogu y krolowi řluzył, nie dáwał krolowi takiey

Garfya

przyiaćiel
řczyrość

RAdy, ktorą Bog zákázał, trzymał się řłow Zbáwićielá Páná położonych u Mátheusza S. (b) niech zář będzie

3

řmowa wářá, ieř, ieř: nie, nie: co zář nád to ieř, od złego ieř. od diábla Oyca kłamřwa, chytrości, zřrády, nieszczyrości,

Yy3

ieř.

ieſt. mógł krolá odſtąpić, przedać ſię do przeciwney ſtrony, dla zachowania fortun y życia. nie czynił tego ſzczyry przyiáciel. raz rzekł krolowi: ieſtem ſługá twoy, nie odmienił ſłowá aż do ſmierci: nie był z liczby onych przyiációł o których Sálomon: *(i) wſyſcy ſię kłániaią oſobie mórzá y przyiációłámi ſá podárunki dáiącego.* poki krol, pan dáie, dáruię; poty życzliwemi przyiációłámi onego: ſkoro ſam potrzebuie, áby mu dáno y dárowano, zaraz precz od niego, do tego ktory przeciw krolowi trzyma, á ma co dáć y dárować. tácy mówią do paná: ieſt u ciebie doſtátek? ieſt y náſzá ſłużbá przy tobie: nie máſz u ciebie doſtátku? nie máſz y náſzey ſłużby przy tobie. nie pánom tácy ſłużą, lecz fortunom páńskim, przyiációłámi ſá fortun ich: á ſamych ſá nieprzyiációłámi, bo ich w nieſzczéſciu odſtępuią, nie máſz ſzczyroſci, prawdy, á zá tym y Bogá w ſercu ich. *bo práwdę kochá Bog.* wziął on ſzczyry przyiáciel od Bogá w niebie, hoyná zapláte, zá ſzczyroſć ku Bogu y pánu, ſwiat nigdy go chwalić nie przeſtanie. Historya z Piſma Świętego *(k)* Jozef ſyn Jákobá, dla ſwoich wielkich cnót, miał wielką łáſkę u rodziców. zayzdroſliwi brácia przedali go cudzoziemcom Izmaelitom, ci krolowi Pháraonowi. niewinnego záprzedanego nie porzucił Náwyżſzy Pan, dáł mu wyſoká mądroſć. widział krol Phárao we ſnie, ſiedm kłóſow pełnych y bárzo pięknych ziednego korzenia: tudzieſz wyſzło z drugiego korzonká ſiedm kłóſow próżnych ſuchych, ktore požarły tamte kłóſy pełne y piękne. onego ſnu żaden z mędrców nie mógł krolowi wytłumaczyć. Jozef wytłumaczył. iż ſiedm kłóſow pełnych znaczyćło ſiedm lat urodzáiu: ſiedm kłóſow ſuchych znaczyćło ſiedm lat głodu. zaráz krol uczynił Jozefa pierwſzym po ſobie pánem, zlecił mu zgromadzenie zboża, ná ſiedm lat głodu. zgromadził on. náſtąpił głód. karmił Jozef krolá y wſzytek lud nie tylko iego, áleteż obcych národow, ktorych ciężki głód pędził do niego. oni brácia ktorzy go záprzedáli, głodem ſciśnieni przywędrowáli do niego po żywnoſć. nie poználi go, nigdy ſię nie ſpodziewáiąc, á żeby ten ktory paſł z nimi owce, miał bydź námieſnikiem krolewſkim. on ich poznał, z radoſcią wielką przyiáł, y z żywnoſcią do rodziców odeſłał, wkrótce z rodzicámi przeniósł ich do Egiptu y wſzelkiemi opátrzył potrzebámi. gdy dáł znać, iż ich brátem był, ktorego oni záprzedáli, zlékli ſię, áby ſię nie mſcił oney krzywdy, upádáiąc mówili do niego: *ſludzy twoi ieſteſmy.* on weſołą odpowiedział twárzą: wyſćie mi życzyli złego, ále Bog to złe obrocił ná dobro moje y wáſze, nie boyćie ſię, ni ná-

Jozef.

ni nączym wam y dzieciom walcym nie będzie schodziło. na oney książęcey w Egipcie godności żył Jozef lat sto dzieście szczęśliwie w oczu najwyższego Boga, wiek swoy skończył. uważyc szczyrość tego człowieka. szczyrze służył P. Bogu, bo mając wiele okazyi do grzechow, uciekał od nich iako od węzow; wszystkie przykázania Boskie pilnie zachował. służył rodzicom szczyrze, bo ich nigdy nie uraził. krolowi służył szczyrze, mając dom y fortunę iego w swoich ręku, tak strzegł iako swego domu y swoiey fortuny. wszyscy się pánowie iemu kłaniali, mógł za ich życzliwością, krola podeysć, z maiestátu strącić, sam się ukoronować, brzydził się tą chytrością nieżyyczliwością. służył szczyrze wszystkim, ktorzy się podczas głodu uciekali do niego: ubogim dawał darmo, bogatym tak przedawał żywność, iako święta sprawiedliwość káže. sam krol Phárao nazywał go zbawicielem świata, iż on zachował, świat podczas takiego głodu, który chciał národ ludzki zgładzić z oblicza ziemi. służył szczyrze, dobrze czynił nieprzyjaciołom swoim, ktorzy go w niewolę záprzedali: mając onych w mocy swoiey, mógł záprzedac, ábo pozabiiac. nie czynił tego, iako ten, który się we wszystkim stosował do woli Boskiey, która według nie dosięgłych przepásći sądow swoich, wszystkie rzeczy, dziwnemi sposobami prowadzi na dobry koniec. błogosławił mu Bog za to. z śmiecia wyniósł go ná pierwsze po krolu miejsce, z niewolnika uczynił pánem, z ubogiego bogaczem: przedłużył mu wieku ná tym świecie. w krolestwie niebieskim, gdy do niego otworzył bramę Zbawiciel Pan, dał mu miejsce z Świętymi Patryárchami. Pismo Święte mowi: (l) *kto chodźi w szczyrości, chodźi bezpiecznie.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *kto chodźi w szczyrości, to jest, kto ma toż samo w sercu, w mowie, y w uczynku. ten chodźi bezpiecznie, nikogo się nie obáwiaiący ani diabła, ani człowieka, lecz iednego Boga, o którym Dáwid Prorok: (m) oczy Páńskie ku boiącym się onego y ku tym ktorzy mają nádzienie w miłosierdziu iego, aby zachował od śmierci dusze onych. od iakiey śmierci? tłumaczy pomieniony Kárdynał: od śmierci grzechu, y od śmierci wieczney. tak chodźił pomieniony Jozef, od wzięcia rozumu, w szczyrości, toż samo miał w sercu w mowie y w uczynku, co się P. Bogu podobáło; iego się iednego bojąc, nie bał się ani diabła ani złego człowieka. nádzienia iego w iednym Bogu, przeto Boskie náyśkawsze oczy były ku niemu, ktore za iego szczyrość, zachowały go od śmierci grzechu y od śmierci wieczney.*

Iako

4

chytr.

Klearcha

tyran
wolność

IAko karze Bog, niešczyrych, chytrych? przeklął onych, temi w Piśmie ſłowy: (u) biada tym ktorzy ſą dwoiſtego ſerca y niecnotliwe maią uſta. ktorzy ſą dwoiſtego ſercá ludzie, y niecnotliwych uſt. tłumaczy Kardynał Hugo: Bog dwoiſtość ſerca potępia, mowiąc: biada tym, ktorzy ſą dwoiſtego ſerca, to ieſt, ktorzy co innego noſzą w ſercu, co innego w uczynku: nazynaią ſię raczey dwoiſtego ſerca, niżli dwoiſtego uczynku, bo wſzelka chytróść, zdrada, niešczyrość y złość z ſerca wychodzi. biada uſtom niecnotliwym, to ieſt, onym ktore co innego myſlą, á co innego mowią. trzy grzechy potępia, ſerca, uſt y uczynku, każdemu wiecznym groźi karaniem. piſze Sabellicus. (o) Klearchus krol Pontu, áżeby on wolny narod, z wolności wyzuł, y iáko tyran pánował. hardy, chytry człowiek, takiey náto zażył ſztuki. obwołał wojnę ná rozſzerzenie pánſtwa, wſzytką młodź krwie ſzlácheckiey. pieniędzmi y wielkimi obietnicami pociągnął do wojennego żeláza, wyprowádził w pole pod miáſto Aſtak, áby go dobywał. poſrzod láta, gdy ſłońce náybárziesy pali, ſam z náiemnym żołnierzem ſtánał ná mieyſcu wygodnym, cieniſtym, przy rzekách cieka-cych, blisko miáſta, iákoby pierwſzy do ſzturmu: ſzlachtę poſtawił ná mieyſcu wilgotnym, między ſtoiącemi zgniłemi wodami, mowiąc: wy pilnuycie Thrákow ná odſiecz przychodzą-cych, bróńcie onym do miáſta przyſtępu, iá z moimi będę ſzturmował, weźniemy miáſto, z zwycięſtwem y łupami powrócimy do domu. on miáſto ſzturmu, poty w cieniach máiąc wſzelką wygodę, leżał pod miáſtem, poki onę wſzytką ſzlachtę częścią nieznofny ſłoneczny upał, częścią ſwád zbágnow zaráżaiący powietrze, w pień wyciął. dopiero odſtąpił od miáſta, udaiąc przed reſztą w domách pozostáley ſzlachty, iż powietrze morowe, ſyny ich wycieło, od ktorego on uciekać muſiał. tym ſpoſobem reſztę ſzlachty zgrzybialey, z wolności wyzuł, tyranſtvo uformował. nie dſugo ſię cieszył, od tych ktorym záskorę zalał, zábity zginął. człowiek dwoiſtego ſercá. co innego noſił w ſercu, co innego w uczynku. w ſercu chciwość pánowaniá, żadnym prawom nie podlegáiącá: w uczynku, pilne ſtáranie o poſpolite dobro. człowiek uſt niecnotliwych. bo co innego myſlił, co innego mowił. myſlił ſzlachtę z wolności wyzuć, w niewolę wprząc, w chłopy poſtrzyć: mowił: podźmy ſzlachtá ná wojnę, rozſzerzaymy Oycyznę náſzą. myſlił ſzlachtę zaraźliwym ſtánowiſkiem wytrácić. mowił: nie chodź ſzlachtó do ſzturmu, bo zginieſz, ſtoy ná uſtroniu, pilnuy odſieczy, gotuy páłuby ná gotowe łupy. nie poznála ſzlachtá, iż to Machiawel, diabła ſyn chytrycki, zginieł

z wolno-

zwolnością swoją. y chytrycki, y wiecznego biada nie uszedł: *biada tym, którzy są dwoistego serca.* (p) Saul krol, zaśluzonego *Saul* w krolestwo swoim Dawida, wziął za przyiáciela, dał mu w stan *chytróść* małżeński, corkę swoją. gdy usłyszał, iż lud wychwalał więcej Dawidá, niżli iego. *zbił Sál tyśiąc, Dawid dziesięć tyśięcy.* zayrzác mu tey sławy, rzekł: *dałi Dawidowi dziesięć tyśięcy, á mnie iedno tyśięc, czego mu nie dostaie?* iedney korony. o nie będzie po mnie krolował! sprzátne go. zaczął z woyskiem uganiać się za Dawidem. wszedł do iaskini w ktorey się skrył Dawid, mógł go Dawid ná ten czas zabić. nie chciał. uciął kawał płaszczá iego. wyszedł krol z iaskini, Dawid za nim, y zawołał: Pánie moy krolu, mogłem cię zabić, álem się P. Bogá bał, za co mię niewinnego ná śmierć szukasz? zapłakał Saul y odpowiedział: synu moy Dawidzie, sprawiedliwizys ty niżli ia: tyś mi wiele uczynił dobrego, iam tobie oddał wiele złego, niech ci Bog zapłaci, wiem iż będziesz po mnie krolew, przysiąż iż moje pokolenie zachowasz. przysiągł Dawid. Saul do domu, Dawid ná wárownieysze obrocił się mieyscá. czemu tak czynisz Dawidzie? wszak cię, przyiáł do saski krol Saul, názwał synem swoim y sprawiedliwizym niżli sam. płakał iż cię niewinnego ná śmierć szukał. chwalił cię, żeś mu wiele dobrego uczynił. opowiedział, iż będziesz po nim krolował: ukontentowałeś o-nego przysięgą twoią. czemu ieszcze od niego uciekasz? iuż Saul w domu, iuż miecz odpasał, iuż woysko rozpuścił, wroc się y ty do domu. odpowiada Dawid: o znam się ia ná Machi-áwelách, ná ludziach chytrych, nieszczyrych, u ktorych co innego w sercu, co innego ná ięzyku. w sercu zdrádá, ná ięzyku życzliwość. we wnętrz kłamstwo, ná ięzyku złote obietnice. w sercu znizenie, ná ięzyku wychwalanie. w sercu śmierć, ná ięzyku długiego życia wińszowanie. w sercu pom-ślá, ná ięzyku zgodá. więcej nie potrzeba przypominać, bo tych nieszczęśliwych czasow, niemál każdy człowiek Machi-áwel, chytrego diabła potomek, co innego myślący, co innego mówiący z szkodą bliźniego. gdyby dopiero przodek Machi-áwellow z piekła wyszedł, nicby nie umiał przed terażniey-szemimachiáwellami, niecnotliwe sercá y ustá mającemi chytryckimi. przydáie Dawid: Saul krol áby mię do siebie zwabił, y zabił, názwał mię synem swoim. żalił się płakał iż mię z oyczyzny wygnał, iáko krokodyl, aby mię zwábionego do siebie, pożarł. ná iáki koniec przyszedł ten Máchiáwel za swoją chytróść, nieszczyrość? znowu z woyskiem, szukał Dawidá pod miecz, uciekł Dawid za granicę. Saul bez Dawidá sławnego gromiciela Filistynow, ná woynie z nimi

Zzabity

zginął. powrócił Dáwid, został krolew, Filistynów wprzągnął do iąrzma swego, wiek swoy w pokoiu, szczęśliwą śmiercią skończył. tak Bóg szczyrym płaci, nieszczyrych, chytrych kárze. *biada tym którzy są dwoistego serca y niecnotliwe mają usta, którzy według*

5
Absolon
chytry

A Nielskiego Doktorá, náuki: (q) *wymyślają sposoby zdradliwe przeciw bliźnym swoim.* (r) Absalon książę syn Dáwidá, ná bráta swego Amnoná uráził się o to. iż on siostrę jego zelżył. tań w sercu pomstę, aż taki wymyślił spósob. brátá zaprosił ná bńkiet, częstował go z wielką ále zmyśloną ochotą, ucztówánego sługom swoim zabić kazał. tenże Absolon u krolá rodzicá swego uprosił się do miasta Hebron wrzkomo dla nábożeństvá, w samey rzeczy, áżeby ná ustroniu, szlachtę y pospolstwo przeciw rodzicowi iuz stáremu, ich spraw sádzić nie zdołájącemu, zbuntował, áżeby go oni krolew obráli. y tego dokázał. głupia szlachta, głupsze pospolstwo. porzuciwszy wielkich cnot, oycá oycyzny, stárego krolá swego Dáwidá, ukoronowali młodego co do lat, ále stárego Máchiwellá Absolona, bo on im wiele dobrego obiecał, podobno y milliony złotá, ále głupich szpetnie oszukał. bo wszczął z rodzicem krolew wojnę domową, ná ktorej wiele zginęło szlachty y pospolstwa, wiele ich ná fortunach zniszczył onym zamieszáním. aż zbity od woysk rodzicá, uciekając ná gáłęzi zawiśł, trzema włóczniami przebity machiawelstwo skończył. co innego myślił: proszę ná pewną śmierć: co innego mówił: proszę ná bńkiet. myślił z głowy rodzicá koronę zedrzeć: mówił: poide P. Bogu pokłon oddam. o chytryczycki! chyba diabłu nie Bogu, bo chytręgo diabła náśláduiesz, nie uwázasz iż cię prowadzi do oney Boskiej klątwy: *biada tym, którzy są dwoistego serca, y niecnotliwe mają usta.* (s) Joab pułkownik Dáwidá krolá: po przyiácielsku rozmawiając z Abnerem pułkownikiem, ktoremu zayrzał u krolá sáski, dobywszy miecza przebił go. drugiego Amázę swoim hardym zámyślom przewrotnego, iáko brátá przywitał, y ustámi sięgał áby go pocałował, rękoma wziął go za brodę, mieczem przebił. Máchiawel. w sercu krwawy miecz, ná iezyku bráterská zyczliwość: y sam nie uszedł miecza, zá roskázáním krolá, ktoremu pochlebował, ktorego sásce ufając wszystko sobie pozwalá. krwią swoją zá nieszczyrość záplacił. pisze Atlas Mariánus. (t) Ian krol Angielski chćiał przyswoić Frńcuskie miásto Piktáwę, nie mogąc tego dokázáć iáwnie, udał się do zdrády. przekupił sługę stárosty Piktáwskiego, áby mu w nocy miásto podał. bezbożny sługá czas

Joab
chytry

sługa

podania miasta, nąznaczył noc zmartwychwstania Pańskiego. miał ten zwyczaj starosta strzegący miasta, iż co noc pod głową swoją w łozku miał klucze od wszystkich bram miejskich. tedy w noc zmartwychwstania Pańskiego, woysko Angielskie przyszło pod miasto. on sługą zdrajcą chce wziąć klucze od bram, nie znayduie pod głową śpiącego starosty pana swego, onych kluczow, wytrzął kąty, nie masz kluczow. co czyni? obudził pana mówiąc: poseł krola naszego u bramy czeka, aby mu otworzono. odpowiedział pan: noc dopiero, niech poczeka. nalega sługa: pilną potrzebę ma do was. wstał pan, szuka kluczow, nie znayduie. zlekł się, aby miasta nie zdradzono. obudził starżynę miasta, posłał na mury. sam iż był osobliwie nabożny do Nayswiętszey Panny, pobiegł do kościoła przed iey cudowny obraz, gorącą modlitwą uprasza, aby strzegła miasta. alić uyrzał klucze, ktore w wieczor pod swoją głową położył, na ramieniu Naysw. Panny, która sama do siebie wzięła klucze, aby ich zdrajcą nie dopadł. drugi cud. Naysw. Panna tak przestraszyła ono Angielskie woysko, iż uciekając sami się zabijali, innych poimano. ci wyznali, iż sługa starosty obiecał im podać miasto, ale zawiodł. on sługa zdrajcą tak zginął, iakoby w ziemię zapadł. nieskończone dzięki Nays. Pannie wszystko miasto oddało. sługa Machiawel. w sercu zdrada: podam nieprzyaciołom miasto, wzięłem za to pieniądze, będę panem: na ięzyku życzliwość: wstaway panie, przyszedł poseł od krola w pilney potrzebie. byłby bezbożny zgubił miasto, gdyby Nayswiętsza Panna iego chytrości nie przeszkodziła. o takich Święty krol Dáwid do Boga: (u) *mo-
wią o pokoju z bliźnym swoim: złość zaś w sercach ich, odday im
według uczynkow ich. ty zaś Chryste Jezu, za przyczyną Naysw.
Panny Matki twoiey, day wszystkim takim upamiętanie. Amen.*

Marya P.

NA NIEDZ. VIII. PO SWIĄTKACH. *Więcey nie będzieś mógł śáfować. Luc. 16.*



Miał pewny swoy koniec, wszystkie przemieniające rzeczy. takie wtym zdanie, onego nayszczęśliwszego pod słońcem krola Salomona, który rzekł. (a) *wszystko marność y utrapienie ducha, y niemasz nic, trwałego pod słońcem. onym, iako ráy wszelkie dostatki mającym krolestwom, Sodomie y Gomorze, po wielu szczęśliwych wiekow godzinach, ostatni od P. Boga przeyrzany przyszedł ko-*

Zz 2

niec:

u ps. 27. a Eccl. 2.

I

Termin

Bawo
świat

śmierć

niec: ogień z niebá tak one z oblicza ziemię zgładził, iż znak, kędy stały, nie został. ono wielkie y ludne miasto Niniwe, do naznaczonego od Boga przyszedłszy terminu, dla grzechow swoich, w ziemię zapadło. o człowieku co mówić? y ten ma pewny życia swego na tym świecie, koniec. starzy poganie między wielą Bogów, mieli Boga, ktoremu dali imię *Termin*. Numma Rzymski król pod tym imieniem wystawił kościół. Tarquinius król gdy chciał Capitolium budować, radził się Bogów, jeżeli Bogu Jowiszowi miejsca ustąpić chcieli? wszyscy Bogowie ustąpili, pierwsze dali onemu miejscu. ieden Bog Termin daley się pomknąć nie chciał, dając znać iż on jest nieodmienny. dla tego na kamiennym czele jego, odrysowano te słowa: *nie ustępuje żadnemu*. taká jest śmierć, ktorej wszystkie rzeczy ustępują, bo się o nią iako o kámiień rozbijają: ona żadney rzeczy nie ustępuje, iako ostatni trwania onych na ziemi, termin. spytać śmierci: czy ustępuiesz niezwyciężonym Cesarzom, náiaśnieyszym królom, iásnie wielmożnym książętom y wódzom? odpowie: *nie ustępuje żadnemu*. czy ustępuiesz Pápieżom, Kárdynałom, Biskupom, y innym świętym sługom naywyższego Boga? odpowie: *nie ustępuje żadnemu*. (b) Święty Bawo z książęcią pustelnik gdy ściśłą czynił pokutę, pokazał się mu Chrystus Pán y rzekł: iuż się zbliżasz do terminu życia twego na świecie, bądź gotów. nagotował się on. nastąpił termin. znowu Chrystus pán z Aniołami po duszę jego. on do przytomnych sług Bożych: *zegnám cię sług Bożych zgromadzenie, owo Chrystus, wychodź na spotkanie jego, duszo moja*. poszła ona szczęśliwá dusza za swoim Zbawicielem do wieczney chwały: naznaczony termin życia nie pozwolił mu dłużej się bawić na ziemi. dziśieysz gospodarz do szafarza swego mówi: *więcey nie będziesz mógł szafować*, bo przyszedł termin szafowaniu twemu: musiał sługá terminowi, nie termin onemu ustąpić. mówi Bog do káżdego człowieka: *więcey nie będziesz mógł żyć*, naznaczony ode mnie termin skończy wiek twój, bądź gotów. z kąd dłużej mówá o tym. iako nie podobna od Boga naznaczonego terminu życia, daley pomknąć: szczęśliwi na on termin gotowi: nieszczęwli niegotowi.

2

przeznaczenie

A Nielski Doktor naucza. (c) iż *przeznaczenie Boskie pewny y nieomylny má swoy skutek*. przeznaczył Bog, iż się tego wieku, tego roku, tej godziny narodził: przeznaczył iż tak wiele lát będziesz na świecie żył, dobrámi od niego wziętemi szafował: przeznaczył iż tego wieku, tego roku, tej godziny umrzesz: żadnym sposobem nie odmienił przeznaczenia

Boskie-

Boskiego: ná terminie od niego przeyrzanym, postanowionym, musisz ná sąd iego, dla odebrania według záslug, záplaty. przyznawa to P. Bogu, Święty Job książę, temi do P. Boga słowy: (d) *krotkie są dni człowieka, liczba miesięcy iego u ciebie jest, założyłeś mu termin, ktorego nie może przestąpić.* tłumaczy Kardynał Hugo: *liczba miesięcy iego u ciebie jest pewna yskńczona: od wieków ábowiem przeyrzał Bog dni miesiące y lata każdego: ktore według nas przemienia, ále u Boga stoją. założyłeś mu termin, to jest życiu iego, ktorego nie może przestąpić, gdyż Boskie przeyrzenie, postanowienie jest nieomyłne. rzecze kto: Ezechiasz krol gdy zachorował, szedłszy do niego Izaiasz Prorok, rzekł mu: to mówi Pán, to jest Bog. iż umrzesz ty y nie będziesz żył. iednak krol na on czas nie umarł, przydał mu Bog piętnaście lat życia. toć tedy Prorok skłamał. toć tedy naznaczony od Boga termin może się przestąpić. znowu. Bog postanowił termin życia ludzkiego, sto lat. może kto sam siebie zabić, y przed onym terminem umrzeć: toć tedy termin od Boga naznaczony może się przestąpić. znowu Bog rzekł: nim się dni iego spełnią, zginie. toć tedy nie má człowiek pewnego terminu życia swego. odpowiadam: iż dni wszystkie w raz wzięte nie mogą naznaczonego od Boga terminu przestąpić: ani się mogą umniejszyć ani przedłużyć: rozdzielone mogą się przedłużyć. nieomyłnie wiedział Bog o terminie ostatnim życia krola Ezechiasza: nim on termin przyszedł, pogroził mu śmiercią, áżeby go do pokuty pociągnął; skoro krol do płaczu zá grzechy: zaraz Bog iakoby przedłużył mu wieku iego, á ono dał mu naznaczonego życiu iego doysć terminu. pisze Marchesius. (e) w Katanie mieście Sycyliiskim, słynał cudami grob B. Bernarda Zakonu Dominika S. nie ktorey pani zachorowało dziecko, bolesná matka uszyła nową dziecieniu koszulę, szedłszy do kościoła, otarła ją o Reliqwie B. Bernarda. powróciwszy do domu, gdy oną koszulę zágrzewa u ognia, áżeby ciepłą odziała dziecie, álic w ręku iey oná koszulá, ktorey się ogień nie tknął, w proch się rozsypała. znak iż termin życia onego dziecienia przyszedł. umarło dziecie. tamże drugá pani ciężko chorá posłała męża swego do klasztoru bráci Dominika S. áżeby B. Bernarda reliqwie ná iey páłac przynieśli, spodziewając się, iż gdyby się onych Reliqwii dotkneła, do zdrowia przyisć miała: Zakonnicy chcąc się przyssłużyć swoim dobrodzieiom, zápalali świece do prowadzenia reliqwii ná páłac. dziwná rzecz. tylko co zápalone świece zaraz zgásły. drugi y trzeci ráz toż się stało. nákoniec wšytek ogień w kościele y klasztorze zgásł, dáiąc znáć iż ona pani iuż zgasnąć ná świecie miała, y zgasła, umarła. (f) Karol wielki Cesarz chrześciański,*

koniec
życia

Bernard

Karol

Zz 3

nie

d c. 14. e in vit. ill. f vit. ill.

nie tylko wielki od zwycięstw nad nieprzyjaciółami Kościoła Bożego: ale też wielki od cnot świętych y uczynkow chrześcijańskich, pán nadewszystko boiaźń Bożą y sprawiedliwość kochaący, dla tego wielką łaskę u P. Boga mający, w iakieykolwiek potrzebie uciekł się do niego, ząwśze był wysłuchan. razu iednego gdy miał stoczyć bitwę z bezwiernemi Maurami Chrześciańskie národy niszczącemi, przyszło mu ná myśl. ktorzy iego żołnierze w oney bitwie, wiek swoy skończyć mieli? po modlitwie do P. Boga, wziął objawienie, iż oni żołnierze od nieprzyjaciół będą zabić, ná ktorych rąmionach, przed bitwą pokáže się krzyż Chrystusowego znak. gdy do bitwy uszykował woysko, uyrzał ná rąmionach kilku set żołnierzow czerwony krzyż, znak śmierci. mniemając iż onych zachowa żywych, sprowadził z pola, zamknął w bliskim kościele. uderzył ná nieprzyjaciół, zwycięstwo otrzymał: żaden z iego żołnierzow. ktorzy się bili, nie poległ. poszedł do kościoła, álic tamci ktorzy on skrył od śmierci, wszyscy się stáli śmierci łupem. zdumiał się pobożny Cesarz, y doznał, iż niepodobná náznaczonego od Boga terminu życia przestąpić, kończącego się wieku przedłużyć. iż prawdę

śmierć

3

Rzekł Święty Job książę do Boga: *krotkie są dni człowieka, liczba miesięcy jego u ciebie jest: założyłeś mu termin ktorego nie może przestąpić.* pisze Kroniká Zakonu Mniesznych S. Fránciszek Pátryarcha pięciu swoich Zakonnych synow posłał do Marroku Máurow miásta, ná przepowiadanie Machometanom Chrystusa Pána. ci Zakonnicy w oney drodze, wstąpili do Urráki Konimbryiskiey krolowey. oná świętobliwa krolowá przyjęła ich z wielką radością iáko sług Boga Pána swego. mowiwszy z niemi o rzeczach do zbawienia dusze należących, przydała to: Święci Oycowie upraszam was o modlitwę do P. Boga, áżeby mi raczył objawić dzień śmierci moiey, ábym się należycie przygotowała ná on straszliwy moment, który duszę moją rozłączy z ciałem moim, y zaprowadzi mię ná Boski sąd, ktorego trąbá ząwśze grzmi w uszu moich. odpowiedzieli Zakonnicy: dla tego naywyższy Pan chce áby człowiek nie wiedział ktorego roku, dnia y momentu má umrzeć, áżeby ząwśze był gotow ná śmierć. iáko Chrystus Pan przykazał: *czynieć tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny która skończy wiek wasz ná tym świecie, á zacznie niekończoną wieczność ná onym świecie ábo z Bogiem w niebie, ábo z diabłami w piekle.* iednak gdy się oná krolowá swoią prośbą domagała u nich tego, o czym wiedzieć chciała. udali się do modlitwy. objawił im Bog, tak ich iáko też krolowey śmierć, dała oney taką odpowiedź: przemożna krolowo,

Fránciszek

Urraka

lowo,

lowo, co od wiekow Bog przeyrzał, naznaczył nám: to nas żadnym sposobem minąć nie może, ani my iego naywyższey woli odmienić możemy; gdyż wolá Boská iest nieodmiennym dekretem Boskim. wiedz tedy o tym, nás za Chrystusa naszego Pána, we krwi naszey utopią Maurowie, w mieście Marroku, ciała nasze będą przeniesione ztamtąd do Konimbryey wászego miasta: kto naprzod spotká nasze ciała, czy ty krolowa, czy krol mąż twoy? ten zaraz ná śmierć niech się gotuie. to obiawienie skryła krolowá w sercu swoim, przed krolew mężem swoim nigdy go nie wspomniála. poszli oni zákońnicy do Maurow, wiele ucierpieli od bluźniercow Chrystusa Pána. ná koniec Mirámolinus krol Maurow roskázał ich wyprowadzić ná plac poszrod miasta, sam mieczem głowy im poucinał. zaraz gniew Boży ná całe krolestwo iego, słońce iáko ogień żyzną ziemię w kámięń przemieniło. gdy chrześcianom wydał męczeńnikow ciała, deszcz żyzny spadł z obłokow. Chrześćianie prowadzą ciała do Konimbryey, dają znać krolowi, áby one spotkał. krol roskázał zatrzymać się w puł drogi, wysyła przed sobą żonę. ona pámiętając ná to, iż kto naprzod ciała męczeńnikow spotká, ten naprzod umrze, stráchając się śmierci, mowi do krolá męża, nie mogę się tak prętko wybrać, ty naprzod iedź z gotowym dworem twoim, já pospieszę. krol nie wiedząc co ona myśli, wyiechał, w górach znalazł swoich łowcow lwa chwytających, z całym dworem zboczył z drogi, poszedł za lwem. krolowa mniemając iż krol iuż prowadzi ciała ług Bożych, ruszyła się z páłacu, iedzie z wielą pań y pánięń, tudzież z śmiercią, ktorey z myśli swoiey wygnąć nie mogła, stawa ná mieyscu, nie zayduie krola męża. pyta się: gdzie iest krol? odpowiedziano: ieszcze nie przybył, czeka- śmierć my ná niego. krolowa widząc iż perwey ona niżli krol mąż ma umrzeć, westchneła do Pána Boga: o Pánie! iáko niepodobná twoie przeyrzenie odmienić? doznawam. chciałam męża oszukać, wysłałam go do spotkania zamęczonych ług twoich áżeby on pierwey umarł, niżli já, nie mogłam terminu życia mego dálej pomknąć, á iego zbliżyć, niech się dzieie ze mną Nayświętsza wola twoia. dopiero krol przybył. zaprowadzono ciała męczeńnikow do Konimbryey, złożono w kościele. krolowá umarła. skoro ją pogrzebiono, zaraz oni męczeńnicy z niebá przyszedszy do kościoła, zaczęli spiewać iutrznia. spytáni, zkąd przyszli y po co? odpowiedzieli: iesťmy bráćia zakonu Mnieyszych, od Maurow umęczeni, posłani z niebá od krolá naszego, ábysmy odprawili exeqwie, za dusze krolowey Urráki, ktorá dopiero do wieczney poszła chwały

chwwały, zapłaciliſmy iey za miłość ku ubogiej bráci náſzego zákónu. to rzekli y znikneli. iáko ieſt nieomyſlnie przeznáczenie Boſkie? doznała krolowa. mogła mowić z Świętym Jobem, do Boga: *krotkie ſą dni człowieka, liczbá mieſięcom iego, u ciebie ieſt: náznáczyłeś mu termin, ktorego nie może przeſtąpić.* Święty Bernard dáie przyczynę, dla czego chciał Bog, áby termin życia náſzego był nam niewiadomy? (g) dla tego chciał wszechmocny Bog, áby dzień śmierci náſzey niewiadomy: ábyſmy nie wiedząc o nim, zámſſe czuli ná to, iż ſię zbliża do nas: áżeby tym pilnieyſy był człowiek w dobrych uczynkach: czym ieſt nie pewnieyſy o tym, kiedy będzie zawołan. grzeſznik po śmierci, idzie ná męki: ſpráwniedliwy po pracy, idzie ná odpoczynek. potrzebá nam ziemſkie dobra mieć za nic: á dnia śmierci náſzey nigdy zmyſlnie ſpuſzczáć. ſłuchay co mówi Apóſtoł: co ieſt życie náſze? ieſt mgła znikájąca. Salomon mowi: nie chwal ſię z jutrem, nie wiedząc co náſtępujący przynieſie dzień aſtrożnie tedy powinienes żyć, y codzień myſlić o terminie życia ſwego, áżebyſ pochlebſtwem ſwiátá gardził, o niebieſkie ſtarał ſię dobra. we wſyſtkich uczynkach twoich, pamiętay na oſtátne twoie, które przyidą na ciebie, á nigdy nie zgrzeſzyſ. nigdy nie grzeſząc zámſze bądźzieſz gotów ná śmierć ſzczęſliwą.

4

Ierolimski krol Dawid do P. Boga rzekł: (h) otoſ żliczone położył dni moje: áto, com ieſt, iakoby nic przed tobą. tłumáczy Kardynał Hugo: żliczone dni moje, to ieſt, tak krotki czas poſtánowiłeś życia mego, iż ſię łatwo żliczyć może. bo nikt nie wie, ieżeli będzie żył kilka dni, ábo ieden dzień, ábo puł dnia. ieden Bog wie, iako piſmo Święte ſwiadczy. (i) Bog ſtworzył z ziemi człowieka y ná wyobrażenie ſwoie uczynił onego: liczbę dni y czas dał onemu. ná iáki koniec? wyrażá piſmo ſwięte do człowieka mowiąc: bądźzieſz chwalił Boga y bądźzieſz ſię záfzczycáł z miłóſierdzion iego. iako wielkie miłóſierdzie Páńskie y litość iego nad tymi ktorzyſię do niego nawrácaią. iednak człowiek nie wiedząc oſtátniego terminu życia ſwego: á wiedząc okrotkoſci życia ſwego ná ſwiecie: ten krotki czas obráca nie ná chwalenie Boga, áni ná ſzukánie miłóſierdzia iego: lecz ná roſkoſzy wieczną śmierć gotuiące duſzy iego. tácy byli oni roſkoſznicy, ktorych przywodzi Piſmo Święte mowiących: (k) krotkie y teſkliwe ieſt życie náſze. co zátym? podźmy tedy y używámy dobr, ktore ſą, y zażywámy ſtworzenia iáko w młodoſci, ochoczo. winem koſztownym y maſciami ſię napęniámy: niech nam nie ginie czas kwitnący. ukoronuymy ſię rozami, nim zwiędną. żadnego mieyſca niech nie bądźzie, ná ktorymbyſmy nie roſkoſzowali. żaden z nas niech ſię nie ſtroni od roſpuſty náſzey. wſzędz y zóſtawmy znaki weſela, abowiem ta ieſt cząſtka náſza y ten ieſt los. uci.

ucześnimy ubogiego sprawiedliwego y wdowie nie przepuszczamy. iako mowili, tak uczynili. wpadła na nich niespodziana śmierć y po- grzebła ich w piekle, tam narzekają na swoje głupstwo: (l) my narodzeni skończyliśmy życie nasze, y cnoty poniekąd żadnego znaku nie mogliśmy pokazać, w złości zaś naszej zgineliśmy. (m) z tych liczby, Kennettus krol Szkotow, ten ufając swoiey kwitnącey *Kennettus* młodości, nie mający nad sobą żadney stworzoney zwierzchno- ści, prawą zabraniające rospuły, trzymający pod mieczem, ro- spałał się na to wszystko, co ciało, świat, y diabeł radzą. tych którzy go do bojaźni Bożej upominali, wyganiał albo zabijał, pochlebcow równych sobie zbrodniow pułki chował. zabił syna wdowy księżny Fenelli. żałosna wdowa upomnieć się nie mogła żadnym prawem niewinney krwi, bo wszystkie prawą pod nogami krola. zmyśliła życzliwość ku krolowi, iakoby całę zapomniawszy iż on syna iey zabił, zaprosiła go na bankiet, przyjecha z wielką ochotą iako krola. wesół krol, iakoby śmierć za kilkadziesiąt tysięcy mil od niego. po ban- kiecie, wzięła go księżna do tajemnego pokoju, obiecując mu pokazać y darować bogatą wyśmienitą sztukę. pokazała rżnięty obraz trzymający w ręku naydroższemi perłami sadzo- ne złote jabłko, w którym były zatłione, iadem napuszczzone, na sprężynach, subtelne strzały; darowała ono jabłko krolowi z radością przyjął podarek krol, gdy wziął w ręce, wypa- *jabłko* dły z jabłka strzały, od nich poległ, y więcej nie wstał. księ- żna z skarbami swoimi, za granicę. co mawiał on krol do swo- ich pochlebcow? nic innego, iedno to: *krotkie y teskliwe jest ży- cie nasze.* nie przeżyjemy świata, przyjdzie nąznaczony od Bogá termin, nie oddalimy onego od nas ani skarbami, ani prośbami, ani zbroynych zastępami. P. Bogá chwalić, długo na modli- twie czuć, mszy długiej, kázania długiego słuchać, teskno. po- ścić teskno. gotować się do częstych spowiedzi, według dekre- tu spowiednika, dość czynić za grzechy, wstrzymać się od nieczyści, wrocić to, co się wydarło, nagrodzić krzywdy. o nadto teskno. więc *podźmy y używamy dobr które są w ręku ná- szych.* w młodości, nim zgrzybiałość pedągrą nogi spęta, ręce do kija przywiąże. *ochoczo.* wychylamy nie proste lecz kosztowne wino. na próżnowaniu niech nam nie ginie czas kwi- tnący, ważmy go na biesiady, tańce, karty, łowy. *nsędy zo- stamy znaki wesela.* słuczane okna, porabane piecy, do gory nogami wywroczone stoły. ucześnimy ubogiego niewinnego, wdowie nie przepuszczamy. ich ubóstwo na pański żołnierski nasz stoł.

Aaa

ieżeli

ieżeli rzeką: ja ubogi kościelny, ja wdowa szpitalná: nie przepuszczaymy y kościołowi, mamy w rejestrze podane nam od książećcia nášzego diabła, kościelne dobrą. iedźmy, piimy, leźmy, *ta jest częśćka nášba.* gdy nastąpi stárość, dość będzie czasu myśleć o śmierci y krolestwie niebieskim. álic ná terminie od Boga náznaczonym, śmierć po nich, wydarła duszę z ciała, pogrzebła w piekle. o śmierci

S
śmierć

Elfegus

diabeł

Aurel.
Neomisz.
Anioł
dzmony

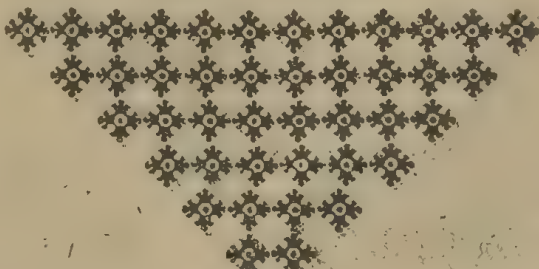
Marya
Minima
Marya P.

A Nielski Doktor. (n) *ostátne zle tego życia y naybarżiey straszne, jest śmierć.* komu naystraszliwsza jest śmierć? S. Páweł żadał umrzeć gdy mówił. (a) *zadam rozłączyć się, y być z Chrystusem.* (p) S. Elfegus Arcybiskup Kantuáryiski ná tak wyfokiey godności pámietał ná śmierć. zimie w lodowatey stojąc wodzie, zebrzał odpuszczenia grzechow u P. Boga. w swoim Arcybiskupstwie, wszystkich ubogich, z dobr swoich karmił y odziewał iako odźwiernych Bożych, áby mu brame swemi modlitwami otworzyli do niebá. wzięli go w niewolę Duńczykowie poganie, radzili y przymuszali áby się okupił. nie chciał iako ten który był gotow ná śmierć, zamkneli go w więzieniu. do uwięzionego przyszedł szatan w postaci Anioła y rzekł: uciekay, wszak y Páweł Święty uciekł z Dámazku. Piotra Anioł wyprowadził z więzienia. Chrystus wyszedł z kościoła, gdy go żydzi chcieli ukámiotować. sługá Boży mniemając iż to prawdziwy Anioł, wyszedł za nim z więzienia, zaprowadził go w nocy szatan ná głębokie bagna, y porzucił. zawołał on w niebo o pomoc. przybył prawdziwy Anioł, odprowadził do więzienia, tam od pogánstwa ukámiotowany do męczenników poszedł korony. temu nie była straszna okrutna śmierć, zayrzał mu szatan ochoty do śmierci, ále przeszkodzić nie mógł. od wiekow postanowił Bog aby był ukámiotowany. nastąpił termin. tak się stało. (q) Święte Panny Aurelia y Neomizya gdy się w drodze, w gospodzie, w nocy modliły, przyszedł do nich Anioł Boży y rzekł: podźcie do wieczney chwały: odpowiedziały: *Bogu dzięki.* zaraz umarły. dusze ich niezmierná ogárneła światłość, słyszano Anielską muzykę, y dzwony bliskich kościołow same przez się zádzwoniły ná tryumf wstępującym do niebá. od wiekow przeyrzał Bog, ktorey godziny y ná iákim mieyscu, miały umrzeć. przyszedł życia termin nie zlekły się, Bogu zań podziękowały. (r) Świętá pánná Marya Minima wspomniawszy ná śmierć, wyrzekła się znikomey hárdego świata pompy, oblekła hábit Dominiká S. osobliwie nábożna w Rożańcu Świętym do Nays. Bogarodzi-
ce Panny. gdy uyrzała zákonną siostrę umierającą, á klaszto-
rowi

rowi potrzebną, poszła przed obraz Naysw. Panny, ofiarowała się za siostrę na śmierć. Naysw. Panna w obrazie, oczy swoje otworzyła y zamknęła, iakoby mówiąc: umieray. zaráz tamta siostra ozdrowiała, ta w chorobę wpadła, z radością wzdychała do Boga: *iako pragnie ieleń do źrzodeł wod: tak pragnie dusza moja do ciebie Boże. na onych słowach: pamiętaj na mnie Panie, gdy przyjdzieś do królestwa twego. szczęśliwą duszę swoją Panu Jezusowi w ręce oddała. od wieków naznaczył iej Bog, taką śmierć, spełniła się wola nawyższego Pana. nie straszna tym była śmierć. w ustach ich, słowa Pawła S. żądam rozłączyć się z ciałem y światem, być z Chrystusem. iakoż Tomasz S. rzekł: ostatnie zło tego życia y naybárzieszy straszne, jest śmierć. rzecze kto: nie jest straszna śmierć świętym. odpowiadam: każdy możesz być Świętym. co jest być świętym? Kárdynał Hugo, Dáwidá krolá do Boga słowa: (s) strzeż dusze moiej, abowiem jestem Święty. tłumaczy: jestem Święty, to jest czysty. Bog sługom swoim przykazał: (t) bądźcie świętymi. gdyżem ja Święty jest, czysty. zachoway żadnym grzechem niezmazaną czystą duszę twoję, bądźiesz świętym, a za tym nie tylko się złękniesz śmierci, ale bądźiesz oney żadał: żądam rozłączyć się a być z Chrystusem: naystraszliwsza jest śmierć grzesznikom, ktorzy na nie ani pamiętają, ani się gotują. Dáwid Prorok o śmierci ich. (u) śmierć grzesznikow naygorsza. czemu? tłumaczy Kárdynał Hugo: śmierć grzesznikow, co do ciała, jest zła, bo rozłącza duszę z ciałem. śmierć rozłączająca duszę z Bogiem jest gorsza. śmierć wieczna która będzie w piekle dręczyła duszę y ciało, jest naygorzsa. upomina Bernard Święty. (w) terminu życia swego nie wiedzą ludzie, y gdy się żaden nie spodziewa umrzeć, niespodzianie umiera. dlatego niech każdy pospiesza pokutować za zło, które uczynił, ażeby w grzechach nie umarł, y razem nie skończył żyć y grzeszyć. diabeł żyjących zapala do grzechow: umierających ciągnie na męki. day nam Chryste Jezu za przyczyną Naysw. Panny Matki twoiej, tak żyć, ażebyśmy życie nasze, szczęśliwą przed oczyma twoimi skończyli śmiercią. Amen.*

Święty

śmierć
naygorzsa



Aaa 2

NA

s ps. 85. t Levit. II. u ps. 33. w ser. 69 de brev. vit.

NA TEŻ NIEDZIELE.

*Czyńcie wam przyiacioły z mammony nie-
sprawiedliwey. Luc. 16.*

I

*Pertinax
Julian.
Sulpit.*

żołnierze

korona.

MAmmoną znaczącą pieniądze, łatwo nayżyczli-
wszych przyiacioł dostać może. pisze Xiphilinus.
(a) Pertinax Rzymski Cesarz gdy żołnierzom na-
leżytych załug nie oddawał, związali się żołnierze
przeciw niemu, zabili go. obieranie nowego Cesarza iż było
w mocy żołnierzow; dwa panowie, Julianus y Sulpitianus sta-
rali się u żołnierzow o Cesarzką koronę. Julianus od siebie, Sul-
picianus od siebie, każdemu żołnierzowi obiecywali dwieście
czerwonych złotych. ale iż nad żołnierzow nie masz pod słoń-
cem bärzney obżartey bestyi, bo się pieniędzmi nigdy nasycić
nie mogą, odpowiedzieli onym panom kupującym koronę:
kto więcej da, ten weźmie. niektory szlachcic żywność odda-
jący onym żołnierzom, bratu szlachcicowi w ucho szepnął:
patrz co czynią wyrodkowie oyczyzny. nie mówią? dajmy
temu koronę ktory godniejszy, oyczyźnie pożyteczniejszy:
ale mówią: tego ukoronuemy, ktory więcej da nam: pewnie
ten ktory koronę kupi, wiele za nią da żołnierzom, to wszystko
y więcej z naszej skóry do swej szkatuły odsypie. na to tam-
ten: milcz bracie, nie żołnierze ani szlachta, lecz mammona,
tych przeklętych wiekow naszych, obiera y stanowi krolow.
co czynią oni żołnierze? tajemnie posyłaia swoich do Juliana
y mówią: Sulpitianus daie nam za koronę tak wiele millionow,
ty przydasz więcej? także tajemnie do Sulpiciana: Julianus o-
biecuie nam tak wiele, czy obiecuiesz ty więcej? gdy ten myśli
millionow gdzieś szukać. tamten Julianus szedszy do żołnie-
rzow, do dwiestu na każdego żołnierza czerwonych złotych,
przydał pięćdziesiąt, gotowe milliony w ręku swych pokazał,
wielkim wołając głosem; owo milliony złotych! skoro wyliczył
co obiecał, zaraz zawołali wielkim głosem żołnierze: owo
Rzymski Cesarz Julianus tak on za gotową mammonę łatwo
nayżyczliwszych dostał przyiacioł, ktorzy go Cesarzką ukorono-
wali koroną, do swoich żołnierskich przyjacieli przybytkow. ale
ci przyiaciele iako doczesni, z doczesnymi przybytkami iedno
na tym świecie służyli mu: do wiecznych niebieskich przybyt-
kow nie mogli, iako hardzi y łakomi, hárdego, łakomego pro-
wǎdźć

a in Juliano.

wadzić. Zbawiciel Pan daie bogaczom radę: czyćcie wam przy-
 ściąć z mammony niesprawiedliwej: aby gdy uślaniecie, przyieli was
 do wiecznych przybytkow. do niebieskich pokoiow. zkąd dalsza
 mowa o tym. iako niesprawiedliwa mammona, iednym otwiera
 brame do niebieskich; innym do piekielnych przybytkow.

A Nielski Doktor Thomasz S. naucza, (b) iż gdy kto niespra-
 wiedliwie weźmie iaką rzecz u kogo, powinien oddać temu u ko-
 go wziął, ani może iey trzymać kto ią wziął: iako się przytra-
 fiła w zdzierstwach, kradzieżach y lichwach; te rzeczy iż powinien
 człowiek wrocić, na iakmużnę obracać onych nie może. czemuż Zbá-
 wiciel Pan w dziśieyszey Ewangeliey mowi: czyćcie wam przyia-
 ściąć z mammony niesprawiedliwej, aby gdy uślaniecie, przyieli was do
 wiecznych przybytkow. dawaycie nieprawiedliwe pieniądze y in-
 ne dobrá ubogim, áżeby ich modlitwy za was, zgotowały wam
 w niebie wieczney chwały przybytki. to podobno według rady
 Pańskiej może człowiek dobrá niesprawiedliwie nabyte, wy-
 darte, wylichwione, obracać na iakmużnę dla zbawienia duszy
 swoiey. bynamniey. tłumaczy to mieysce pisma S. Kardynał
 Hugo: toż samo iest iakmużnę czynić zdzierstwa, co zabić syna przed
 oczyma oycá. nie mamy tedy rozumieć o mammonie niesprawiedliwej, ^{iakmużn.}
 to iest, o pieniądzach niesprawiedliwie nabytych: lecz mamy rozumieć ^{mamm.}
 o mammonie niesprawiedliwej, to iest, o bogactwach, ktore zwykły czy-
 nić niesprawiedliwymi, y bywają materią nieprawości. pobudzają cie-
 bie pieniądze twoie, áżebyś wysoką godność kupił, dla tego,
 áżeby się tobie świat kłaniał, áżebyś dane za godność pienią-
 dze, dzieściorako z uciśnieniem ubogich ludzi, odebrał, y
 bogatszym panem został. pieniądze twoie dobrze nabyte radzą
 tobie áżebyś one dał na lichwę, y tak sam niepracując, bliźne-
 go krwawy pot żarł. ábo cię pieniądze przywodzą do zanurze-
 nia serca twego w rich, ábo do zbytkow y rożnych grzechow,
 ktore P. Bogá obrażają, dusze twoię zabijają: iuż takie twoie pie-
 niądze by sprawiedliwie nabyte, są mammoną niesprawiedli-
 wą, bo cię do niesprawiedliwości, nieprawości, do zguby du-
 sze twoiey prowadzą. takie pieniądze powinienes rozdawać na
 ubogich, iako na przyiácioł twoich, bo onych modlitwy, gdy
 uślaniesz na drodze tego wygnania, gdy umrzesz, duszę twoię
 przyimają do wiecznych w krolestwie niebieskim przybytkow.
 pisze Palladius. (c) w mieście Alexandryey była panna, dla
 wielkich pieniędzy ktore od rodziców miała, hardá, ubogim
 y pielgrzymom niedostępna. rożni kapłani upomináli ją do
 miłosiernych uczynkow, do ratowania ludzi schorzałych, u-
 więzionych, głod cierpiących, długami obciążonych; ale zanu-

Aaa 3 rzone

b 22. q. 22. a 6. c in vit. Patrum.

Machar.

Sakomst.

zonego serca iey w pieniądzech, swoją dobrą radą wygrześć nie mogli. mając oddalone serce swoje od rzeczy niebieskich, we dnie y w nocy wszystkie bogactwa swoje obiecywała oddać córce siostry swojej, ażeby ją z bogactwami y na czele hardego świata posadziła. S. Machariusz kapłan od Duchá S. náchniony, ná wydarcie duszy iey, mammonowi diabłu oszukiwającemu przez pieniądze, takież zażył sztuki: ludzie wiedząc iżem ja z młodu był kupcem, dopiero przynieśli do mnie nie mało drogich kámieni, szmaráków y Jácyntow. proszą zanie pięć set czerwonych złotych, jeżeli chcesz kupić, day pieniądze. z onych kámieni gdy ieden przedasz, odbierzesz summę twoją, drugie możesz dárować twojej siostrzenicy ná ozdobę. usłyszawszy to ona pánna, tak się uradowała, iako się kto ráduie, gdy mu Bog wieczney chwały koronę daruie. padszy do nog kapłana rzekła: przez światobliwość twoję upraszám cię, ażeby onych kámieni żaden nie kupował, oprócz mnie. ná to kapłan: podź do mieszkaniá mego, oglądáy one kámienie. odpowiedziała: Święty oycze, dość żeś ty oglądał, dáie wiarę tobie, owo masz pieniądze, zapłać za nie. wziął kapłan pięć set czerwonych złotych, wszystkie obrocił ná potrzeby trędowatych, wrzodami osypáných, y skáleczonych męszczyzn y niewiast, ktorých w szpitalu swoim opátrował. po nie małym czasie, spytała go pánna: Oycze święty, co się stało z onemi drogiemi kámieniami? odpowiedział: skoroś mi dáła złoto, zaraz kupilem one kámienie, w moim mieszkaniu leżą, chcesz widzieć? podź zemną. ieślić się podobają, weźniesz: á nie? oddam ci twoje złoto. pánna z wielką ochotą pobieгла do mieszkaniá iego. on spytał iey: co náprzed chcesz widzieć, szmaráki czy Jácynty? odpowiedziała: coć się podobá S. Oycze, to pokaż. otworzył on dolney izby drzwi, pokazał barzo wiele ubogich schorzałych niewiast, mówiąc: te są drogie szmaráki. wprowadził ją ná górę, odemknął drzwi, tam pełná izba schorzałych ubogich męszczyzn: te są drogie Jácynty. ieślić się podobają? dobrze. á nie! oddam tobie twoje złoto. tak się zawstydzila pánna, iakoby sam Chrystus Pán wyciął iey policzek, wołając ná nią: o niewdzięcznico! odemnieś wzięła bogactwa, á moją osobę wyrażających ubogich nie chciałaś.

3

RAtować! kupujesz drogie kámienie y perły, odnierządnic wymyślone czuby, y ná drotowych obręczach szaty. dla kogo? dla ciebie y twojej siostrzenice. ná co? abyście się z wászych dóstatków popisowały przed hardym światem, ktorego książęciem diabeł. o szalona, iako cię diabeł oślepił! ja Bog dálem tobie odzienie ná pokrycie wstydu twego, ná

go, na pamiątkę pierworodnego grzechu, który ciebie w pierwszych rodzicach twoich, z szaty niewinności wyzuł, y naga z raju na to wygnanie wypchał: ty się z odzienia grzechem o-
 szpeconego popisujesz? próżney chwały szukasz? dałem tobie
 frebro, złoto, kámenie y perły drogie, nie żebyś onemi ciało
 twoie, ktore gnoiem iest, zdobiła: lecz áżebyś to wszystko za
 nic mając, starała się o niebieskie nieskażitelne skárby: na ubo-
 gich rozdając, czyniła ich przyiaciołami twoimi, áżeby ich mo-
 dlitwy y cierpliwości w ciężkich utrapieniach, gdy na drodze
 wygnania, ustatiesz, umrzysz; przyieleś duszę twoię do wie-
 cznych w niebie przybytkow. iáko moy Prorok rzekł: (d) *kto*
rozsproszył, dał ubogim: sprawiedliwość iego trwa na wiek wieku: rogi
iego będzie wynwyższone w chwale. to iest, miłosierdzie iego, którym
 iáko rogiem odrzuca od serca swego, łakomstwo y niemiłosier-
 dzie, wywyższy go w krolestwie niebieskim. co na to panna? od
 wielkiego smętku po pieniądzech, w chorobę w pádła. iuż dia-
 beł z dziegiu piekielnego żalobę gotuie, áżeby w niey na wieki
 po pieniądzech, ięczała. nayłaskawszy Zbawiciel nasz z swoim
 miłosierdziem do niey. zebrał z tego świata iey siostrzenicę, dla
 ktorey ona złoto y kámenie drogie gotowała. szedłszy do niey,
 on Święty kápfan Macharyusz rzekł: dziękuy Oblubieńcowi
 dusze twoiey, krolowi wiekow, Chrystufowi Pánu, iż cię z dia-
 belskiej wypłatał sieci; serce twoie, od diabła ktory się nazywa
 mámmonem Bożkiem pieniędzy, obrocił do siebie, przeszkode
 do czynienia iáłmużny, oddalił od ciebie; twoie pięćset czer-
 wonych złotych, przez ręce ubogich, przyiał, za nie zgotował
 tobie. niezmierne á wieczne w raju, chwały swoiey skárby. do-
 piero panna nieskończone dzięki Bogu y onemu Świętemu ká-
 pfanowi oddała, iż iá świętym oszukaniem na drodze do nieba
 postawił y do onego miłosiernych rejestru w pisał: *blagosławieni*
miłosierni: ábowiem oni miłosierdzie otrzymają. pomnażając się
 w cnotach y miłosiernych uczynkach, wiek swoy szczęśliwy
 szczęśliwą śmiercią skończyła. doszedł uszu tey panny, głos
 Zbawiciela Pána: *czynicie wám przyiacioły, z mammony niesprawie-*
dlivey: aby gdy ustatiecie, przyieli was do wiecznych przybytkow:
 sprzeciwiła się Panna, Páńskiej radzie: *mám pieniądze, ále spra-*
wiedliwie nabyte, nikomu z ludzi, áni lichwą áni zdzierstwem
zabrane, wolno mi one obrocić na krewnych moich. Pan przez
 sługę swego, pokazał iey, iż one pieniądze lubo sprawiedliwie
 zgromadzone, iednak były niesprawiedliwe, bo iá do niespra-
 wiedliwości wiodły. kiedy to, co iey zbywało powinna była
 ubogim oddać, iáko przykazał Zbawiciel Pán: (e) *co zbywa,*

daycie

daycie iakmużnę. ona postanowiła oddać krewnym bogatym, nie do wspomnienia ich niedostatku, lecz do rozmnożenia bogactw ich; w rozmnożonych bogactwach, do zbytkow, hárdości, rofkofzy, y wiela na złym świecie, złego. iey samey serce oderwały od Boga, za grzebły w sobie. dał znać kápłan o kamieniach drogich iakoby z Indyi wschodnich y zachodnich, od kupcow morzem przyprowadzonych. pádła do nog kápłana, áżeby one kámienie za swoje pieniądze mieć mogła. komu ona uderzyła czołem? o nie Pánu Bogu, lecz kámieniom drogim? przed kim ná twarz upadła? o nie przed Náysw. Sákrámentem w kościele! iako bohaterka wstydziła się takiego pokłonu, przed kámieniami drogimi upadła. o niesłychane bałwochwálitwo! klániaią się poganie bałwanom, mniemáiąc iż prawdziwym Bogom: ona się pokłoniła kámieniom, wiedząc iż to prawdziwa ziemia, upadła ná twarz przed mammonem diabłem, przez pieniądze oszukiwájącym, od Boga odrywájącym. aż miłosierny Bog otworzył iey wewnętrzne oczy. dopiero poznała: iako spráwiedliwie zgromadzone pieniądze, są niespráwiedliwą mammoną, do wielá grzechow, przez nie do piekła prowadzącą. dopiero się urádownął, iż sam Bog dziwnym sposobem, iey pieniądze obrocił ná ubogich. po doczesney rádości odziedziczyła wieczną w niebie radość; do ktorey otworzyła iey brámę, niespráwiedliwa mammoná ubogim oddána. Augustyn S. tłumaczac Zbawiciela nášzego słowá: czyńcie wam przyacióły z mammony niespráwiedliwcy: aby gdy uśtaniecie, przyieli was do wiecznych przybytkow. mowi: (f) oto mász Chrześcianinie, wieczny przybytek, ieżeli daś ubogim wyżywienie. ieżeli co daieś, tam przesyłaś, y dla ciebie gotuieś ná przyszły czas; nie zkadbyś ciało twe karmił, lecz zkadbyś się radowowała duśá twoia: nie czymbyś nápełnił brzuch twoy, lecz czymbyś zgaśił wieczny płomień. gdyż tak nápi-fano w Piśmie S. (g) dobra iest modlitwa z postem y iakmużną, bar-żiey niżli skárby złotá kryć: abowiem iakmużna od śmierci wieczney uwalnia, y ona iest, która gładzi grzechy, y daie znaleść miłosierd-
dzie y żywot wieczny.

iakmuż.

4

IZ niespráwiedliwą mammoną, to iest, pieniądze niespráwiedliwie zebrane, krádzione, wydarte, wylichwione, ubogim dáne, nie do nieba lecz do piekła otwieráją brámę. ztąd wi-dzieć. pisze Cantipratanus. (h) niektory człowiek według zdá-nia, omylnego świata, zácný y bogaty; według Boga, zdzier-cá y lichwiarz, nieprzyiáciel ubogich, wdow y sierot, gdy przez niespráwiedliwość wielkie zgromadził pieniądze, mając w domu wszystko dość, skrzynię z pieniędzmi postawił w kościele

lichwa
diabeł

kościół pewnego klasztoru, ażeby po swej śmierci, za oną wielką iakmużnę, miał pewny ratunek duszy swojej od mnichow y ubogich. czasu iednego, wielkiej świątobliwości zakonnik, gdy czuł na modlitwie przy onej z pieniędzmi skrzyni, uyrzał na niey siedzącego straszliwego diabła, zląkł się nieprzyjaciela, ale wnet znakiem krzyża S. uzbrojony spytał diabła: co tu czynisz: najzłośliwszy ludzkiego narodu nieprzyjacielu? kogo czekasz, ażebyś pożarł: odpowiedział diabeł: sprawiedliwie tu siedzę, bo co moiego jest strzegę. mnich dał o tym znać Opátowi. ten dobrze wiedząc, iż się Bog brzydźi niesprawiedliwych ofiarami, iakmużnami, zaraz rozkazał, onę skrzynię z pieniędzmi y z diabłem strożem onych, z kościoła wyrzucić. sprawiedliwy sędzia Bog, dał znać przez diabła, iż łakomcow, zdziercow, lichwiarzow, iako dufsz tak y pieniądze strożem y panem jest diabeł. niesprawiedliwie zebrane pieniądze myślił bogacz nie tym ktorych ukrzywdził, lecz na iakmużnę obrocić, za duszę swoją oddać. oszukał się. y dusze y pieniądze jego, diabeł wziął. niesprawiedliwa mammona otworzyła mu bramę do piekła. nie może być iakmużna z tego: co iakimkolwiek sposobem jest cudzego. dowodzi Augustyn S. z Pisma Świętego: (i) ona którą dajemy za nas iakmużnę, z majątności umarłych. albo z zdzierstwa ubogich, nie zda się być iakmużną. iaka bowiem jest iakmużna? gdy iednego niesprawiedliwie odżywamy, a drugiego niesprawiedliwie zdzieramy. iednego niesprawiedliwie karmimy, drugiego niesprawiedliwie głodem dręczymy? nie potrzebuie Bog tego od nas. śmiem mówić: brzydźi się tym wszechmocny Bog. słuchay go, w Piśmie S. mówiącego: (k) darow niesprawiedliwych nie przyimuie Naywyższy, ani patrzy na ofiary bezbożnych; ani za mnogość ofiar ich, odpuści im grzechow ich. kto czyni ofiarę z majątności, ubogich, iakoby ten był który zabija syna przed oczyma rodzicá jego. chleb ubogich, życiem ubogich jest. kto krzywdzi onego, człowiek krwie jest. to jest, zabójcą. boubogiemu wydarłszy chleb, głodem ubogiego zabija. wydarłszy odzienie, zimnem go zabija. znowu tenże święty. (l) inni rozumieią, iż się przez to mogą być usprawiedliwieni, że z majątności ubogich ludzi, iakąkolwiek iakmużnę dają; y z tego co nie iednemu wydarli, barzo mało iednemu udzielaią. ieden ie to, dla czego wielu głód cierpi. z wielu złupionych, mało odzianych. nie taką iakmużnę przykazał Bog; ani chce miłosierdzia nad iednym, z okrucieństwa nad drugim. lepiejbyś tobie porádził, gdybyś iakmużny nie czynił, niżeli gdybyś nie wielu odział, wielu obnażył. ona iakmużnę potwierdza Bog, która z sprawiedliwej pracy bywá dána. iako napisano jest w Piśmie Świętym: (l) czci Boga z twoiej majątności y

iakmuż.
ofiarą

Bbb

z pier-

z pierwszastek wszelkiego zboża twego, day mu. a będą napełnione guma twoje sytością a bowiem brzydź się ona iakmużną. którą kto daie z też cudzych. co bowiem pomoże, jeżeli za ciebie będzie się modlił ieden, będzie przeklinało ciebie, wielu? albo co pomoże tobie ona iakmużna, którą daieś z dobr cudzych? ma Bog czym karmić ubogich swoich, bez twego zdzierstwa. to Święty Augustyn. ukrzywdziłeś bliźniego twego, w pieniądzech, w chlebie, w odzieniu, w maie-tności, w trzodzie y w czymkolwiek, nie możesz nagrodzić mu krzywdy, oddając to co jego jest, na ubogich, albo na kościeł; powinienes onemu samemu wrocić. tak naucza pomieniony *zdzierstw* święty: (m) ktoby zaś przeciw prawu spółkowania ludzkiego, wziął co-
komu, kradzieństwem, zdzierstwem, potwarzą, uciśnieniem, rabowa-
niem, powinien oddać, naśladować w tym Zachęssa celnika, który przed
Zbawicielem naszym rzekł: (n) oto połowę dobr moich, Panie, da-
ię ubogim: a jeżeli w czym kogo ukrzywdził, oddaie czworako.
błogosławił mu Zbawiciel Pan za to, mówiąc: dziś przysła,
zbawienie temu domowi. nie wroćisz co jest cudzego? słuchay
Pawła S. (o) ani zdzierycy krolestwa Bożego osiągną.

5
bogaćwa

Kuneg.

iałmuż.

ubior

A Niechki Doktor naucza. (p) iż bogaćwa nie są złe, chyba złym, którzy w nich nadszeie składają. którzy barżiey bogaćwa, niżli Boga kochają; Bogu na cześć, ubogim na wspomozenie żałują: takich z onym niemiłosiernym na ubożego Łazarza, bogaczem, diabli w piekle grzebią świadczy Ewangelia: umarł bogacz y pogrzebion jest w piekle. dobre y pożyteczne są bogaćwa, tym; którzy onych sprawiedliwie nabywają, z bojaźnią Bożą używają; co zbywa, to na znak wdzięczności, Bogu; na znak mi-
łości bliźniego, bliźnemu, ubogiemu, uciśnionemu, z ochotą da-
ją. iako czyniła S. Kunegunda księżna Polka. (q) z miłości ku ubogiemu na ziemi Zbawicielowi, sama ubogich karmiła, do stołu onym służyła, rany ich zawięzywała, wrzody wymywała. w drodze gdy trędowatego potkała, wzięła go na swoy woz y do miasta zawiozła: śmiały się z niey panie y panny; ale się ona barżiey z nich iako z głupich śmiała, iż nie uważały tego, iako Syn Boży, trąd szpetnych zbrodni naszych przyjął; my z miłości ku niemu, powinniśmy trędowatych nam w naturze ludzi przyi-
mować, opatrować, od nawiedzania trędowatych, chciał ią czart woyskiem psow odstraszyć, ale go ona krzyżem S. od-
pędziła. w wielki Piątek, czterdzieści ubogich, karmiła, umy-
wała, odziewała, dawała. iż od P. Boga wszystkie doczesne dobra miała, ażeby za nie wdzięcznością płaciła, każdą nay-
bogatszą suknię, którą iey naylepiey przysłała, na ofiarę Panu Bogu oddawała. który kleynot zdobył ią w oczu ludzkich, za-
raz go

m epist. 54. n Luc. 19. o 1. Cor. 6. p 22. q. 32. a. 7. q vit. ill.

raz go na ozdobę kościoła darowała. w drodze żadnego ko-
 ścioła nie minęła, ażeby iałmużny do niego posłać nie miała;
 a gdzie był Nayśw. Bogarodzice Panny kościół, do niego pie- ^{nabożeń.}
 fzo y bośo by naygorszą drogą wstępowała. całemu krolestwu
 Polskiemu taką iałmużnę dała. będąc w Węgrzech u krola
 Bele rodzica swego, uprosiła u niego, iednę gorę soli, wrzu- ^{sol}
 ciła w nią, pierścień fwoy, powrociła do Polski, zaraz się w zie- ^{pierścień}
 mi Krakowskiej w Bochni, otworzyły żupy soli, w pierwszym
 bałwaniu soli, który wykopano, znalazła swoy pierścień, kto-
 ry w Węgrzech będąc, w gorę soli była wrzuciła. za tę miłość
 ku Bogu y utrapionym bliżnym, co od Boga wzięła? dał iey
 Bog tę łaskę. iż w stanie małżeńskim, pаниеńską czystość aż do
 śmierci zachowała. śmiertelnie chorą nawiedziłi z niebá, S. Jan
 Ewangelista, S. Salomea y S. Franciszek Pátryarcha zakonu ^{Franciśk.}
 Mnieyszych, szczęśliwą duszę iey na wieczne do ráiu wzięli ^{wonność}
 gody. z ciała iey rayśka wyszła wonność. (r) S. Abundancya ^{Abundan.}
 zácneho domu panna, gdy była ieszcze maluczka do kościoła
 do krztu zániesiona, wszystkie w kościele świece fame się zapá-
 liły, dzwony fame przez się zádzwoniły. z dziecinnych lat, ^{Rożaniec}
 osobliwie do Nayśw. Panny w iey Rożancu była nábożná. ^{Marya P.}
 gdy się modliła w kościele przed Obrazem Nayśw. Panny pia-
 stuiącey na ręku maluczkiego Zbawiciela nášzego, iábłko w ^{iábłko}
 ręku trzymającego. Pan Jezus one iábłko rączką swoją dáro-
 wał iey. tak záchęcona do miłości ku iednemu Bogu, po
 śmierci rodziców, wszystką swoię mąietność, na różne ubo-
 gie kościoły y szpitale rozdała, ze Włoch do Ieruzálem na
 mieysce meki Pańskiej pielgrzymowała; gdy umierając, du-
 szę swoię Nayświétszey Pannie w ręce oddała, dzwony kościo- ^{dzwony}
 łow fame przez się na iey do niebá wstępuiącey tryumf,
 zádzwoniły. zwykły bogáte pánie y panny swoje pie-
 niądze obracać na harde wymyślné ubiory, ażeby się po-
 dobały przewrotnemu światu: ciało stroiá iáko nierządnicę, du-
 sze swoie iesli maia iákie dobre uczynki, z nich obnażaią, mar-
 nościami zabiiaią. świadkiem tego Święty Augustyn mowiący:
 (s) ze wewnętrzne stroienia ciała, czym się barżiey pożadaia; tym
 więkše we wnętrz duszy przynoszą škody. pomienione dość bogáte, ^{ubior}
 zácne panny, nie rospráśzały swoich wielkich dochodow, na
 pospolite nierządnicom ubiory, na zbytki y próżną chwałę:
 lecz sprawiedliwie zebrane pieniądze, ale do niesprawiedliwo-
 ści, do grzechow ciągnące, iákoby niesprawiedliwą mam-
 monę obracały na chwałę Bożą, na ubogich, na wieczną ozdo-
 bę dusz swoich. taká mammona otworzyła im bramę do wie-

Bbb 2.

czney

czney w krolestwie niebieskim chwały. day nam Chryście Jezu, za przyczyną Naysw. Panny Matki twoiey, doczesne ktore od ciebie mamy dobrą, obracać na chwałę twoią, na wspomożenie ubogich, ucisnionych ludzi na zbawienie dusz nasyzych. Amen

NA NIEDZ. IX. PO SWIĄTKACH.

Nie zostawią w tobie kámienia na kámieniu. Luc. 19.

I

Ieruzal.



Miało Ieruzalem straszliwy z ust Zbawiciela Pána. Wyszy głos: przyjdą na cię dni: kiedy cię otoczą nieprzyjaciele twoi wałem, y oblegą cię, y ucisną cię ze wsząd, y zrowniają cię z ziemią, y działki twoie w tobie: y nie zostawią w tobie kámienia na kámieniu. za co? wszak to ono miasto iest, w którym máiešťat swoy złożył sam krol krolow, wszego stworzenia Pán. gdy mu Salomon krol wystawił w Ieruzalem kościół, on do Salomoná rzekł: (a) obrałem to miejsce dla mnie, na dom ofiary. ieżelibym zamknął niebo, y deszcz bym zatrzymał: ieżelibym rozkazał szarańczy, aby pożarła ziemię: ieżelibym dopuścił mor na lud moy, nad którym wezwáne iest Imię moje? á lud przeprosiłby mię y szukałby oblicza mego, y czyniłby pokutę za drogę swoje naygorsze. y ja wysłucham z nieba, y odpuszczę im grzechy ich, y náprawię ziemię ich. oczy też moje będą otwarte, y uszy moje podniesione na modlitwę tego, ktoby się modlił na tym miejscu: obrałem ábowiem y poświęciłem to miejsce, aby Imię moje było w nim na wieki, y zostawały oczy moje y serce moje w nim przez wszystkie dni. o miście onym Święty Prorok Dawid do Boga: (b) w kościele twoim w Ieruzalem, tobie będą ofiarowali krolowie dary. czemuż ono wybrane Boskie miasto z kościołem do tego przyjdzie, iż nieprzyjaciele nie zostawią w nim kámienia na kámieniu, zrowniają one z ziemią? wyraził przyczynę Zbawiciel Pán: dla tego iż się nie poznało czasu nawiedzenia twego. Bog przyjąwszy naturę ludzką, nawiedził cię wzywając do poznania Zbawiciela twego, do pokuty za grzechy twoje: tyś to miłosierne nawiedzenie, twoię hárdością niewdzięczną Jerozolimo odrzucił. zginiesz. spełniło się Proroctwo Pańskie. (c) Rzymski Cesarz Tytus Vespasianus obległ Jerozolimę, wałami zewsząd otoczył y tak ściśnął głodem, iż się podać musiało. oglądawłszy obronę onego miasta, rzekł do swoich: Bog podał nam te miasto, gdyż niepodobną ludzkim

Titus

nay-

namocniejszym siłom tak obronnego dobyć miasta. prawdę rzekł poganin. poki ono miało postrzegało przykazań Bożych, boiaźni Bożej: poty Bog w opiece swoiey trzymał ie. sko- ^{grzechy} ro się rozpasało na wszelkie złe, zaraz Bog sprowadził pogaństwo na wywrocenie iego. z ziemią zrownane nigdy do pierwszej ozdoby przyść niemogło. z kąd dalsza mowa otym. iako Bog w całości zachowuje miasta y narody, które onemu fzczyrze służą: a zaś bezbożne miasta y narody, za grzechy ich, do nieprzyjaćielskiego wprzegają rżma.

A Nielski Doktor naucza. (d) iż przykazania nie pozwalające, ² zakazujące czynić grzechow: przykazania przykazujące prowadzą do cnot. wszystkie Boskie przykazania, tak zakazujące grzeszyć: iako przykazujące dobrze czynić, trzymają człowieka w opiece Boskiej, przeciw nieprzyjaćielom onego. iako wyznawa Święty krol Dawid mówiąc do Boga: (e) dobra jest rzecz oddać cześć Panu: spiewać Imieniu twemu, Najwyższy. do ogłaszania rano. miłosierdzia twego, y prawdę twoję, przez noc, na Arfie, psalterzu, z spiewaniem na lutni. dla czego? wyraził przyczynę: abowiem oto nieprzyjaćiele twoi zginą, y rozproszą się wszyscy ktorzy czynią nieprawość. co znaczy Arfa o dziesięciu strunach, Dawida krola? dochodzę z słow Augustyna S. (f) dziesięć Bo- ^{przykaz.} żych przykazań, jest dziesięć strun Psalterza. ^{grzechy} ktorych dotykając się, bestye grzechow zabijasz. uderzysz pierwszą strunę, która przykazuje iednemu Bogu cześć oddawać: y upadła bestya zabobonow. uderzysz drugą, która zakazuje Imienia Bożego niebrać nadaremnie: y upadła bestya błędow heretyckich. uderzysz trzecią, która przykazuje dla nadziei przyszłego odpoczynku, dzień niedzielnny duchownie święcić, y upadła bestya miłości światn. uderzysz czwartą przykazującą czcić Oycę y Matkę, y upadła bestya niepobożności. uderzysz piątą strunę zakazującą cudzołóstwa: y upadła bestya nieczystości. uderzysz szóstą zakazującą zaboystwa: y upadła bestya okrucieństwa. uderzysz siódmą zakazującą kradzieństw: y upadła bestya łakomstwa. uderzysz ósmą zakazującą, fałszywego świadectwa: y upadła bestya kłamstwa. uderzysz dziewiątą zakazującą pożądać żony bliźniego: y upadła bestya sprośna myśl. uderzysz dziesiątą strunę zakazującą pożądać rzeczy bliźniego twego: y upadła bestya, chciwość cudzego. y tak gdy upadną wszystkie bestye, bezpieczny y niewinny w miłości ku Bogu y bliźniemu będziesz mieszkał. Arfą jest myśl człowieka, dziesięć strun dziesięć przykazań Bożych zawierających w sobie wszystkie inne przykazania: te struny złożył Bog w myśli człowieka, ażeby myśląc onich, chwalił Pana Boga: chwając aby to czynił, co Bog przykazał: tego się wystrzegł, co Bog zakazał.

Bbb 3

to peł-

to pełniąc, áżeby miłością ku Bogu y bliżnemu, grzechy, do-
 których ciało świat y diabeł ciągną, iáko bestye iádowite od-
 rzucał, zabijał: y tak w Boskiey opiece, od wszelkich nieprzy-
 iációł bezpieczny zostawał. tak czynił Dawid krol. strzegł wszy-
 tkich przykazań Boskich, ieżeli ktore iáko ułomny człowiek
 przestąpił, zaraz za to żałował, pokutował: á Naywyższy Pán,
 w całości zachował miasta y cały národ iego: posiłkował onego
 przeciw wszystkim nieprzyiációłom iego, których on nazywał
 nieprzyiációłmi Bożemi, dla tego, iż bili na tych którzy Bogu
 służyli. *oto nieprzyiáciele twoi zginą, y rosproszą się wszyscy ktorzy
 czynią nieprawość. nie w skárbách y woyskách składał nadzieię
 swoię, lecz w iednym Bogu. iáko sam wyznawał: (g) Pan jest
 oświeceniem moim y zbawieniem moim, kogo się będę bał? Pan obrońcą
 życia mego, przed kim będę drżał? ktorzy bią na mię nieprzyiáciele
 moi: ustali ná siłach y upádli. gdyby powstały przeciw mnie woyska: nie
 będzie się lękało serce moje. gdyby ná mię uderzyły zbrojne zástępy,
 w nim iá nadzieię będę miał, to test, w Bogu. co za fundament ná-
 dzieie Dáwida krola w Bogu? wyraził on sam, temi do P. Bogá
 słowy: szukałá ciebie twarz moia, twarzy twoiey Pánie będę szukał.*
 tłumaczy Kardynał Hugo. *twarz moja wewnętrzna, to jest, wola: y
 zewnętrzna, to jest, zachowanie przykazań twoich, ktoremi szukamy
 Bogá, gdy one zachowuiemy.* szczerze służył krol z narodem swo-
 im Bogu, zachowuiąc przykazania iego, dla tego żaden nieprzy-
 iáciel nad nim y narodem iego gory nie wzięł: on wiele naro-
 dow, za pomocą Boską do swego wprzągnął iármá. pisze Petra-
 fanta. (b) sławne w Niemczech miasto Kolonia Agrippina, má
 w sobie dwádzieścia pięć kościołow, różnych Świętych Reli-
 qwiámi ozdobionych. káżdego miesiąca, w miesiącu niemal
 káżdego dnia, wszytek lud, Świętych Reliqwie nawiedzá, Bogu
 cudownemu w Świętych iego, náleżyta cześć oddáie. w onym
 mieście odpoczywáią ciała, Świętey Urszuli Pánni Męczen-
 niczki y iedynástu tysięcy iey towarzyszek. tudzież ciała Świę-
 tych męczennikow Thebayskich, których wodzem S. Máury-
 cyusz. obywátele osobliwie nábożni dotych Patronow swoich:
 káżdego

Kolonia
miasto

Patron.
Urszula

3

R Oku, z wielkim nábożeństwem y hoynemi náubogich y
 pielgrzymow iálmużnámi ich uroczystości odprawowa-
 li. oblegli ono miasto potężnym woyskiem, nieprzyiácie-
 le kościoła Chrystusowego, heretycy. duchowieństwo y świec-
 cy z wielką ufnością uciekli się do Świętey Urszuli y iey towa-
 rzyшек. do S. Máurycyusza y iego towarzyszwow, áby onych
 przeciw nieprzyiációłom posiłkowáli. nocy iedney, gdy miasto

wy-

wzywało Świętych Patronów na pomoc. wodzowie nieprzyjacielskich wojsk widzieli Świętą Urszulę światłością otoczoną, w szacie z najśniejszych kamieni, w ręku z świecą jako słońce światłą, ziedynała tysięcy towarzyszek w królewskich ubiorach, mury miasta okrążając. za tym Świętych panienek pułkiem, następował S. Maurycyusz z swoimi żołnierzami w jaśniejszych zbrojach, to świętych z Bogiem królujących wojsko, wszystkie miasta bramy, krzyżami z światłych roz zamykało. na to patrzący nieprzyjaciele heretycy tak się przelekli, iakoby pioruny na nich z nieba biły, poszli w rozsypankę, jedni uciekając, szysie połamali, inni w rzekach potoneli. więcej się na ono miasto, ktorego Święci Patronowie strzegli, nie wazyli całym piekłem uzbroieni heretycy. każda nie tylko duchowna, ale też świecka w onym mieście zostająca osoba mogła mówić z Dawidem królem: *Pan jest oświeceniem moim. oświecił mię, bo wierzę w niego: y zbawieniem moim. bo mię Zbawiciel moy krwią swoją wykupił z wieczney niewole. kogo się będę bał? żadnego. Pan obrona życia mego, przed kim będę drżał? przed żadnym widomym y niewidomym nieprzyjacielem. którzy biją na mię nieprzyjaciele moi, tak domowi iako obcy, aby mię z fortuny y życia wyzuli: ustali na siłach y upadli. gdyby powstały przeciw mnie wojska; nie będzie się lękało serce moje. nie będę uciekał z miasta do miasta, albo za granicę; nie będę szukał cudzoziemskich pośilkow na wygnanie nieprzyjaciela z oyczyzny. w nim ja nadzieię będę miał, w Bogu jednym y w Świętych Patronach moich z Bogiem królujących. co za fundament nadzieie twoiey w Bogu? odpowiada słowy do Boga: szukała ciebie twarz moja wewnętrzna, to jest, wola; y zewnętrzna, to jest, zachowanie przykazań twoich. szukała twarz moja, chęć moja, nie hardości, ani łakomstwa, zdzierstwa, lichwy, niesprawiedliwości, nieszczyrości, ani cielesnych roskoszy, ani obżarstwa, zbytkow w potrawach, napoiach, ubiorach. ani pomsty nad tym który mi krzywdę uczynił. ani zazdrości bliżnym moim dobr od ciebie Boga udzielonych. ani leniwa do służby twoiey. ani cudzych Bogow diabłow. ani wzywania Imienia twego nadaremnie, ani krzywoprzysięstwa. ani gwałcenia dni Świętych robotami. ani bezbożności przeciw rodzicom. ani rozlania krwi niewinney. ani cudzołóstwa. ani kradzieży. ani kłamliwego świadectwa. ani pożądania żony y wszelkiej rzeczy bliżnych moich: lecz ciebie iednego Boga szukała przez zachowanie przykazań twoich. dla tego, gdyby powstały przeciw mnie wojska: nie będzie się lękało serce moje. y żaden się z onych Bogoboynych ludzi nie zlekł zbroynych nieprzyjacioł. wszyscy skoro się u-*
ciekli

ciekli do P. Boga y Świętych Patronow swoich: zaraz przybyli z nieba na odsiecz Święci od Pana Boga posłani, gdyby się pokazała w onym mieście by iedna nierządnicą, by ieden sprośnie żyjący człowiek. odwróciłaby swoje pánieńskie náyczystsze oczy, S. Urszulá z towarzyszkami swemi, od onego miásta. gdyby się pokazał między tyfiącami żołnierzow, by ieden żołnierz sprośny, łupieństwem, łzami y krwią. niewinnych ludzi oszpecony, kóśielnych dobr żarłok: nie broniliby od nieprzyjaciół miásta, Święci z nieba żołnierze. w woysku Jozwego, ieden żołnierz zgrzeszył, á Bog całe woysko nieprzyjacielskim mieczem skárał. takby uczynił y z onym miástem. ieżeli się znalazł w onym mieście, iáki złoczyńca: zaraz go sądzono y kárano. wpádl kto w grzech, zaraz się spowiadał y zań P. Bogu dość czynił. do boiáźni Bożej, do zachowania przykazań Bożych powracał. iáko iest Bog miłósierny nátych ktorzy się boią onego? słucháymy Augustyná S. (i) *według wysokości nieba od ziemi, zmocnił miłósiernie swoje nad temi ktorzy się boią onego. iáko się nigdy nie może skryć niebo od opasowania ziemi: tak nie może Bog nie chować w łasce swoiey tych, ktorzy się boią onego. uwáz iáko niebo zewsząd y wszędy opasuje ziemię: y żadney części ziemi nie masz, ktoraby niebem niebyła opasana. grzeszą ludzie pod niebem, czynią wszystko złe pod niebem, iednak niebo pokrywa onych. z nieba światłość oczom, z nieba zdrowe powietrze, z nieba wiatr, z nieba deszcz ná ziemię dla owocow. wszelkie miłósiernie z nieba. oddal pomoc nieba od ziemi, zaraz zniszczenie ziemi. iáko tedy niebo w opiece swoiey trzyma ziemię: tak Bog w opiece swoiey trzyma tych, ktorzy się boią onego. boiś się Boga? nádtobą iest opieká iego. ále podobno dopuszczenie cierpiś, y niemaśiz cię porzuciť. opusť cię Bog, ieżeli opuściť niebo ziemię. nigdy nie opuszcza niebo dobrze czynić ziemi: nigdy nie opuszcza Bog dobrze czynić tym, ktorzy się boią onego, ktorzy zachowują przykazania iego, szczyrze służą iemu. dopuszcza ná nich utrapienia, y to dobroć iego. słuchaymy náuczyciela narodow Pawła S. (k) *od Pana dopuszczenia cierpiemy, á żebyśmy z tym światem nie byli potępieni.**

4

Niniwe
grzechy.

I Zraelski Prorok Nahum przywodzi P. Boga grożącego zniszczeniem Niniwitom. (l) *biada miástu krwie, wszystko kłamstwa y łupieństwa pełne, nie odstąpi ciebie zdźwierstwo. głos bicza y grzmot koł, y konia rzącego; y poczwornych skaczących, y iezdnych wpadających, y błyszczącego miecza, y lśniącej dźidy, y mnogości pobitych y ciężkiej ruiny, ani będzie liczby trupow. co za przyczyná tak wielkiego gniewu Bożego ná Miásto Niniwę? wyraża Pismo Święte: dla mnogości występku. dla rożnych ciężkich grzechow,* które

i tom. 8. ps. 102. k. 1 Cor. II. 1. 1. Nabum. 3.

które wylicza Kardynał Hugo: biada doczesna y wieczna przy-
dzie na ciebie miasto Ninive, bo jest pełne okrucieństwa, zaboystwa,
kłamstwa, w żadnym kto w tobie mieszka, prawdy nie ma; pełne
zdzierstwa, ~~czarodziejstwa~~ y wsteczeństwa. miew gotowość Ninive
miasto przeciw nieprzyjaciółom. wywodź mury, zwołay woysk, zgro-
madź tych którzy przymierze z tobą uczynili. ale to darmo. bo ksią-
żetą twoją uciekają, ty w brzytką wpadniesz niewolę. pożrą mury, wie-
że y domy twoje ogień: miecz Babiloński zniszczy cię iako sarańcza,
która nic zielonego po sobie nie zostawia. na głos Boga grożącego
mieczem y ogniem, gdy się nie chciało upamiętać ono miasto
tak wielkie iako królestwo: sprawiedliwy Sędzia Bog, podał
je na zniszczenie Babilończykom poganom. pisze Sofomenus.

(m) Alaryk król Gottow gdy się puścił z woyskiem aby mia-
sto Rzym zwoiował y zburzył, przejął go niektory pustelnik y
rzekł mu, przepuść królu tak sławnemu miastu, które jest ozdo-
bą całego świata. odpowiedział król: nie chcę widzieć Rzy-
mu: ale ktoś niewidomy przymusza mię mówiąc: podź na
miasto Rzym, z mieczem y ogniem. poszedł obległ miasto.
tego nie dość na wielkie onego miasta grzechy. przydał zagnie-
wany Bog dwie plągi, głód y mor. wyzute z sił miasto opano-
wał nieprzyjaciół, wyciął, y zburzył. pisze Theátrum Histori-
cum. Roku Pańskiego. 1620. Soliman Turecki Cesarz mając
woyską dwieście tysięcy, wtargnął do Węgier, miasto Albę
wziął szturmem, mieczem y ogniem w proch obrocił. podsta-
pił pod miasto Budę: żołnierze y obywatele wymowiwszy so-
bie u nieprzyjaciela, wolne sobie wyjście, podali mu miasto.
tak oślepiły grzechy onych żołnierzow y obywatelów, iż nie
chcieli broniąc oyczyzny y świętych kościołów, chwalebnie
umrzeć; musieli z wieczną niesławą przed niebem y ziemią,
zginąć. bo Turcy wzięwszy miasto, żołnierzow y obywatelów
na sztuki porabiali psom y krukowi na pożarcie. poszedł Tur-
czyn pod miasto Kwinklezyą, wyszli przeciw niemu obywa-
tele, oddali mu klucze od miasta, upraszając aby ich iako swo-
ich poddanych w całości zachował, obiecował Turczyn. ale
iako ma zwyczaj ta chytra liszka, nie dotrzymał słowa. skoro
wszedł do miasta, zaraz zwołał wszystkich żołnierzow y mie-
szczan na rynek. zbiegli się mniemając iż ich winem muszká-
towym będzie częstował: a oni iedni muszkietami, inni siekie-
rami po łbach oberwali, fromotnie zgineli. (n) na Śląską, pod
Wartą skalą mieszkający ludzie, słyszeli na skale, głos ięczący,
płaczący. wszedłszy na skalę, znaleźli Najsł. Pannę płaczą-
cą, wzdychającą, iakoby mówiącą: ey ludzie płaczcie y wzdy-

Alaryk
Rzym
miasto

Alba

Buda

Kwinklez

Slask
Marya P.

Ccc

chaycie

chaycie do Boga za grzechy wasze; miecz gniewu iego wiś nad karkiem waszym, zginiecie! tak wielkie są grzechy wasze, iż ły za wami do zagniewanego Syna mego, nie mogą skłonić onego, do miłosierdzia nad wami. Nayśw. Panna zostawiwszy stopy swoje na skale, zniknęła. wkrótce miecz y ogień Hufsy-
tow heretykow księstwo Śląskie zniszczył. po nich Tatarowie jako szarańcza Śląsk y Polskę splądrowali, miasta ogniom, lud nieszczęśliwey śmierci na pożarcie oddali, młodź w brzydką niewolę wraz z bydłem zapędzili. każde z tych miało przeklą Bog: *biada miastu. biadā doczesna*: utrata fortun, wolności y życia na tym świecie. *biadā wieczna*: utrata oglądania Boga w chwale iego, osiągnięcie wiecznych mąk, na onym świecie. spyta kto: one miasta, Rzym, Albā, Budā, Kwinklezja, nie-
dobytemi otoczone murami y wałami, dość miały zbroynych na straży żołnierzow, czemu się nieprzyjaciołom podały? od-
powiada S. Prorok Dawid: (o) *nie maś boiaźni Bożey przed oczy-
ma ich.* nie bali się P. Boga, nie zachowali przykazań iego: żoł-
nierze zdziercy, pijanice, wszetecznicy, dobr kościelnych lu-
pieżcy, żelazem nie boiaźnią Bożą uzbroieni, porzuceni od po-
siłkującego Boga, utracili odwagę y śmiałość, fame swo-
je karki w iarżmo nieprzyjacielskie wprzęgli: mniemali iż iemi
nieprzyjaciół będzie orał, y iako woły ciągnące pług, karmił,
alić ich na sztuki porabiał, zdraycy oyczyany wafzey, tego-
ście, godni. ieszcze. one narody: Włoski, Węgierski, Śląski,
Polski, mieli dość Świętych Patronow, czemu nie wzywały
onych na pomoc przeciw nieprzyjaciołom? ieżeli wzywały,
czemu ich święci Patronowie nie wysłuchali? doidziemy przy-
czyny z onych Boskich słow do bezbożnych narodow: (p) *gdy
przydzie niespodziane nieszczęście, y upadek iako burza nāpadnie,
gdy nastapi nā was utrāpienie y ucisk: nā ten czas będą mię wzywali,
ā nie wysłucham: rāno wstānā, ā nie znaydā mię: dlatego iż za nic
mieli nāpomnienie y boiaźni Pańskiej: nie przyieli. moich Boskich
przykazań nie zachowali. przeto āni-ia Bog, w nieszczęściu wo-
łających do mnie y Świętych moich, wysłucham. bom każdy
taki naród przeklął słowy u Proroka Izaiasza: (q) *biadā naro-
dowi grzeszącemu, ludziom obciążonym nieprawością.* biadā docze-
sne: miecz, ogień, głód, mor. biadā wieczne, piekło.*

5 **A** Nielski Doktor naucza. (r) *iz wszystkie przykázania, każde-
go zakonu są podane aby prowadziły do dobrego, wstrzymy-
wały od złego. aby prowadziły do cnot, do uczynkow
dobrych, na koniec do samego nie stworzonego dobra którym
Bog jest. aby wstrzymywały od grzechow ā zātym od gniewu
Bożego*

p Prov. 1. q c. 1. r Quodlibeto 7. a. 17.

Bożego. gdyż Bog zachowującym przykazania iego, obiecał zachowanie od nieprzyjaciół. iego są słowa w Piśmie Świętym. (s) *ieżeli będziecie strzegli przykazań, które ja wam podałem, y będziecie pełnili one, abyście kochali Pana Boga waszego y chodzili na wszystkich drogach jego trwając przy nim: skruszy Pan wszystkie narody przed obliczem waszym.* pisze Atlas Marianus (t) R. P. 1477. Machomet Turecki Cesarz mając wojską trzykroć sto tysięcy, obległ w Epirze miasto katholicke Szkodę. dwakroć ze wszystką siłą pod mury podpadł: dwakroć potężniejszą siłą z wielką wojską swego szkoda, był od murów miasta odpędzon. rzucali Turcy do miasta strzały na kształt śniegu z obłoków podającego obleżonym namniey nie szkodziłi, owszem pomogli. bo obleżonym gdy nie stało dREW na opał; onych strzał przez kilką miesięcy, dość było do ognia. na koniec zbity Turczyn, zostawiwszy tryumf katholicom, musiał z hańbą narodu swego, uciekać. od tak potężnego strasznego nieprzyjaciela, kto bronił miasta? czy mury, wały, żołnierze? o tych mocy rzekł Bog: (t) *moc wasza iako perzyna. iako paieczyna, prożna w niey nadzieia.* był w mieście cudowny obraz Nays. Bogarodżice P, do tej na niebie y ziemi panującej Mocarki osobliwie byli nábożni obywatele: fundamentem ich nábożeństwa, boiaźń Boża, zachowanie wszystkich przykazań Bożych. sądzono y kárano zdzierców, lichwiarzów, kłamców, bluźnierców, pijaństwo y nieczystość ani się pokazały. nadewszystko dni Świętych uszanowanie, y miłosierdzie ku ubogim. widzieli katholicy podczas obleżenia, Naysw: Pannę tyśiącem tarcz uzbroioną na murach miasta chodzącą, Tureckie zastępy od murów odrzucającą. ta Mátká miłosierdzia, w nocy po ciężkich pracach, śpiących mieszczanów budziła mówiąc: ciężko na was, myślicie podać się głównym nieprzyjaciółom waszym, nie czynicie tego, odważnie stawajcie, ja dopomogę. sami poimani Turcy wyznali, iż pod czas szturmów, widzieli na murach miasta, olbrzymiskiey urody żołnierzy. byli to krolowey Anielskiey Naysw. Panny żołnierze Aniołowie Święci y pátronowie onego miasta. tak Bog zachował w całości ono miasto, które w boiaźni Bożej, w zachowaniu przykazań iego onemu służyło. skruszył potęgę bezbożnego narodu który przeciw niemu powstał. gdy Izraelski národ szczerze służył P. Bogu, zachowując przykazania iego, a Egipskie pogaństwo na to się usadziło, áżeby ten národ idący do obiecanej od P. Boga ziemi, wycieło. Bog Pháraóna Egipskiego krola idącego w pogoń za Izraelskim národem, z wojskiem w morzu utopił, widząc to inni Egipcjanie zawołali: (u) *uciekajmy od*

Szkoda.

Marya P.
Aniołom.

Ccc 2

s Deut. II. t de Imag. B. V. u Exod. 14.

my od Izraela: Pan abowiem walczy za nich, przeciw nam. sam się Bog bił za lud swoy z nieprzyjaciółmi onego, y skruszył ich hardą potęgę. tak się biie ten Pan za każdy kátholicki národ iemu szczyrze służący. heretycy y poganie muszą ustępować wołając: uciekaymy od kátholików, Pan bowiem walczy za nich przeciw nám. Augustyn S. mowi: (w) żaden w swoich siłach nie iest mocny: lecz za Boską pomocą y miłosierdziem, bezpieczen iest. day nam Chryście Jezu, za przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey, tę łaskę, abyśmy się ciebie iáko synowie nayłaskáwszego Oycá báli, ciebie się bojąc, twoie przykázania zachowáli, zachowując twoiey pomocy przeciw nášym widomym y niewidomym nieprzyjaciółom doznawali. Amen.

NA NIEDZ. X. PO SWIĄTKACH.

Dwoie ludźi wstępowało do kościoła, áby się modlili. Luc. 18.

I
Egipcyan.

ofiara
naboż.
kościół

MOdli się w kościele iedno dwoie ludźi, gdzie są inni ludźie? pisze Volaterranus. starzy Egipcyanie nieznaiący prawego Boga, mieli w kościele mośiężny bałwán, ná dzień poświęcony onemu bałwánowi, wszyscy ludźie bogaci y ubodzy, pánowie y poddani, rodzice z dziećmi biegli do kościoła, ná oddanie ofiary. iákiey? podobno pán ofiarował wołu, kupiec sztukę bławátu, szlachcie bárańa, chłop kurá abo bułkę chleba, żołnierz chorągiew nieprzyjaciółom wydartą? bynamniey. koleyno ieden z nich, maluczkiego synaczka swego nárospálonych bałwáná rękú kładł: kápłani trąbieniem, śpiewaniem; lud wołaniem áby Bog ofiarę przyjął, głuszyli rodziców áżeby wrzeszczącego ná ogniu synaczka nie słyszeli y nie żałowali. gdy ogień dziecie pożarł, dopiero się ich nabożeństwo skończyło. tak ofiarował krol Acháb synaczka twego bałwanowi w nim zataionemu diabłu. nie dwoie tam ludźi wstępowało z powągą do kościoła, lecz od naywiększego do naymnieyszego wszyscy biegli. nie frebro, złoto, nie bydle áni zboże, lecz krew śwcią, dziećci swoje, zmyślonemu Bogu przez ogień oddawali. á w kościele Bogu Bogow stworzycielowi wszech rzeczy ná cześć wystawionym, znalazł Zbáwiciel Pán iedno *dwoie ludźi*. iáká onych ofiará? iáká modlitwá w kościele? ieden poniekąd pokorny nábożny bił się w pierśi mowiąc: *Boże bądź miłóścinu mnie grzesznemu*. ále drugi Faryzeusz nie

w de orat. Dom.

uż nie mający z kim rozmawiać, witać się, wyliczać dobre uczynki swoje; y tak nie wytrwał aby nie poirzał na drugiego, kto on jest? zdzierca czy iasmużnik? chłop czy szlachcic? cudzoziemiec czy sąsiad? co czyni? modli się czy drzemie? pięścią wasy poprawuie czy biie się w piersi? klęczy czy stoi? o bezbożny! nie dziecie twoie ofiarujesz P. Bogu, lecz modlitwę, y tę hardością, posądzaniem, oczu strzelaniem oszpeconą! nie przyiał Bog takiey ofiary, odrzucił ją od oczu swoich: *kto się wynwyżsa, kto do kościoła na popis ábo z dobrych uczynków, ábo z ubiorow y gromady flug przychodzi, będzie znizón. dokąd? na piekielną przepaść, gdzie książę hardych mieszka.* zkąd dálsza mowa o tym, iako czystego sumnienia ludzie uczęszczający do kościoła, nábożnie korzający się przed Maiestatem Náwyższego Pana, odbierają od niego prośb swoich požądany skutek: á zaś ci ktorzy naśladowiac hardego Faryzeusza, nie w Świętey pokorze lecz w przekłetej hardości stawiają w kościele, gniewu Bożego nieuchodzą.

A Nielski Doktor náucza. (a) iż nabożeństwo má to do siebie, że prowadzi do Boga: on aboniem jest, którego iako nieodmiennego początku trzymać się mamy. gdzie onego powinniśmy szukać! wszędy on jest żadnym nieograniczony miejscem, iednak osobliwie ná miejscu iemu ná część poświęconym. o nim Bernard święty: (b) *straśliwe zaprawdę miejsce y godne wszelkiego ustanowienia, do którego się wierni zgromadzają, Aniołowie uczęszczają, w którym sam Bog jest przytomny. tam prawdziwie jest Pan, gdzie Aniołowie wespół z ludem, w Imie iego zbierają się. jest na wszelkim miejscu, wszystko powszechnie zachowujący y wszystko rozporządzający. ale iednak inaczej á inaczej. gdzie daie deszcz sprawiedliwym y niesprawiedliwym, tam jest Oycem, Oycem miłosierdzion oczekiwającym ludzi do pokuty. gdzie potępia zapamiętałych, tam sędzią jest, á straszna jest rzecz wpasć w ręce Boga żyjącego. Bog gdzie kroluje, tam oblubieńcem jest, á błogosławioną duszą ona, którą wprowadził do krolestwa swego. upotępionych jest według srogości swoiey. á zaś ná tym miejscu prawdziwie Pánem jest; ieżeli iednak będziemy służyli onemu w duchu y prawdzie, co jest służyć P. Bogu, w duchu y prawdzie? Kardynał Hugo, one Zbawiciela Pana słowa: (c) Duchem jest Boż, y tym ktorzy oddają część onemu w duchu, y w prawdzie potrzeba część oddawać. tłumaczy: duchem jest Bog, to jest, nie mający ciała. potrzeba tedy onemu, to co w nas nie má ciała ofiarować, to jest, duszy y myśli czystość: w prawdzie, to jest, całego ciebie iemu ná ofiarę oddaj. iako uczynił Święty krol Dawid, gdy do P. Boga rzekł: (d) Boże, Boże moy, ciebie o switanii szukam,*

Ccc 3

pragnie

Dawid

pragnie ciebie dusza moja y wszystko ciało moje, na ziemi suchey, którą swoiemi znikomemi, skazitelnemi dobrami, ani duszy moiey ani ciała mego nasycić może. na ziemi suchey, bo cokolwiek z niey wychodzi, to wszystko usycha, w proch się rozsypane: aż też y sam człowiek chorobami wysuszony w proch się rozsypane, zniknie z oblicza ziemi według Pisma Świętego. (e) iako kwiat wychodzi, a zniká iako cień. gdzie szukał Dawid krol o świtanu P. Boga? wyraził sam, temi do Boga słowy: w świątnicy pokazałem się tobie. gdzie ołtarz chwały twoiey, gdzie skrzynia przykázania twego nam przez Moyżesza podanego, tam y ja. czemu Dawidzie krolu, o świtanu do świątnice Bożej? jesteś pan wielki, na pałacu nábozeństwo odpraw, masz kapellana Nathana Proroka. a jeżeli do świątnice? to o nie o świtanu, lecz o południu ábo z południa: kápłanom káz czekać z nábozeństwem. muszą. obawiając się áżeby nie utracili łaski u ciebie, áżebyś ich chleba nie skarmił twoimi pfami żołnierzami: od zachodu do wschodu zabawiały się kártami, kuflami, nowinami z Babilonu, Hezebonu, Bazanu, Ierymotu, Eglonu, y tam daley. po czemu kufa muszkatu w Damásku? wylegay się, szanuy zdrowie, ábyś długo żył, pánował. odpowiada krol: podź z tą twoią radą do głupich pánow, których Bogiem Bachus, Boginią Venus. ja służę Bogu, który mię stworzył, fortuną y zdrowiem nadał, należy mu odemnie wdzięczność, cześć nie tylko o południu, ale też o świtanu y o pułnocy. mám kápellanow. Nathana y Gada, o nie pochlebiają ci mnie krolowi, nie zasiadają w kárty zemną, ani pomagają wychylać kuflow, ani trwają o łaskę moją, ani się boją żołnierzow moich, bo fzczyrze onemu Pánu, krolowi krolow służą, który bezbożnym krolom y żołnierzom kárki łamie, dusze onych diabłom na pożarcie oddaje. nie moiey się potęgi boją kápłani; lecz ja y żołnierz moy, onych się mocy którą od Boga mają, lękamy. bez uwagi żem jest krol, y dobrze onym czynię, grzechy moje na oczy mi wyrzucają; muszę słuchać y pokutować: bo znośniefze ich napomnienie niżli twarz zagniewanego Boga ściśle sądzącą y frodze kárzącą. dla tego każdego dnia, wołam do Boga: Boże, Boże moy, ciebie o świtanu szukám, pragnie ciebie dusza moja y wszystko ciało moje. gdzie szukám? na każdym mieyscu, ale o sobliwie w świątnicy, na mieyscu, iemu na cześć poświęconym. tam iako szukam? myślą czyślą. będę myślał o tobie. oczyma. o czy moje zámwsze do Pána, do Boga. ustami. usta moje będą chwaliły ciebie: tak będę tobie cześć oddawał za życia mego, y w Imieniu twoim będę podnosił ręce moje. prawdę náiaśnieylzy nie od tytu-

łu, nie

fu, lecz od oświecenia Bożego y świętych cnot krolu mowisz. oddawałeś część Bogu, który Duchem iest, *w duchu*, boś mu czystą duszę twoję ofiarował. y *w prawdzie*, boś wszystkiego ciebie iemu oddał. podczas modlitwy w świątnicy,

R Ece twoie nie obracały listow od domowych przyiacioł, albo z cudzoziemskiej poczty. biłeś się w pierś: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu*. ięzyk nie witał się, ani szeptał z książęty y wodzami. oczy nie latały w prawo y w lewo, w tył y na proś, wgorę y na doł. zgadzały się z myślą w iednego Boga Pana wlepioną. wielka pokorą twoją przed Naywyższego Maieństwem, coć przynioś? dochodzę z słow twoich do P. Boga: *przyłgneła dusza moja do ciebie, przyieła mię prawica twoja*. tłumaczy Kárdynał Hugo: *iakoby rzekł: przyłgneła dusza moja do ciebie przez prawdziwą miłość: przyieła mię, to iest, przyimie do chwały, prawica twoja, to iest, miłosierdzie twoie*. ono miłosierdzie Boga Oycá Zbawiciel nasz gdy otworzył bramę do niebá, dał mu maieństwu wieczney chwały. pisze S. Antoninus. (f) Szczepán Grandimontánus mając od P. Boga wysoką godność y wielką fortunę, tak się korzył przed Maieństwem Naywyższego iako náypodleyšzy y náyubožšzy człowiek. dobrze wiedząc iż wysokie godności y wielkie fortuny prędzey otworzą człowiekowi bramę do piekła niżli do niebá: z dobr ktore miał od P. Boga, hoynie opátrował ubogich, pielgrzymow y wszystkich ktorzy się do niego w potrzebách y uciśnieniu swoim uciekali: uważając iż kroliego Zbawiciel Pán nocował nie na krolewskim miętkim łóżku, lecz na twardey ziemi, schroniwszy się od rzęzy, aby mu modlitwy nie przerywała: y on w nocy walcząc z naturą, náprzykrzony sen odpedził, gorącą modlitwą u Zbawiciela swego, odpuszczenia grzechow zebrzał. w kościele spokojnego do modlitwy szukał mieysca, upádszy ná kolána y ná twarz, należyty pokłon Bogu w Naysw. Sákrámencie przytomnemu oddawał. wiedząc iż modlitwa iest rozmowa z Panem Bogiem, z taką się modlił pilnością: *iakoby w niebie przed Bogiem Anielskiemi otoczonym zastępami, klęczał*. nie tylko ziemski pán, ale gdyby Anioł potrzebował go z kościoła, nie dałby sobie przerwać rozmowy to iest modlitwy, z Panem Bogiem iako naywyższym wszego stworzenia monarchą, doczesnych y wiecznych dobr dawcą. gdy się zbliżył do śmierci, rzekł do swoich: *iednego Boga wám zostawuję, ktorego są wszystkie dobra, ieżeli za nic mając znikomý świat, będziecie onemu szczyrze służyli, opáttrność iego będzie wám dodawała wszystkiego: ieżeli zaś nádziecie wászą złozyćcie w znikomym świecie,*

porzuci

śmierć
drabina
Aniołom.

pokora

párzuć was Opatrzność Boska. skoro ten prawdziwy kátholik
umarł w mieście Murećie: opodal w niektorym domu śmier-
telnie chore dziecko zawołało; widzę najaśniejszą drabinę, kto-
rey ieden koniec w niebie, drugi w mieście Murećie, Aniołow
półki zstępują po drabinie, aby duszę S. Szczepána Grandi-
montána prowadzili do nieba, iż prawdę mówię, oto y ja umię-
ram, poide z onym Świętym do wieczney chwały, to rzekło,
y umarło ono szczęśliwe dziecko. wnet przyszła wiadomość, iż
on fluga Boży, oney godziny umarł. y ten iako drugi Dáwid
szukał P. Boga, *Boże, Boże moy, ciebie o switaniu szukam* na każdym
miejscu, boś wszędy iest, żadnym miejscem nieogárniony,
wszędę przez twoją istność, moc y przytomność, osobliwie
w kościele, na miejscu mieszkania chwały twoiey. *pragnie cie-
bie dusza moia y nśytko ciało moie.* ze wszystkich sił dusze moiey y
ciała mego, tobie się iednemu podobać żądam. y podobał się
Pánu Bogu z czystości sumnienia, z uczęszczania do kościoła,
z nábożney pokornej modlitwy nie dla próżney chwały, lecz
dla zbawienia duszy. przez Anielskie półki, szczęśliwą duszę
iego przeniósł Bog z pádołu płaczu do wieczney w krolestwie
swoim chwały. zachęcając każdego z nas do pokory, Augustyn
S. mówi: (g) aby przyczyna wszelkich chorob zleczone była, to iest,
hardość, zstąpił y pokornym się stał Bog. *wstydzisz się* podobno náślado-
wać pokornego człowieka, przynamniemy náślady pokornego Boga.
przyszedł Syn Boży w naturze ludzkiej y stał się pokorny. *przykazuje
tobie, abyś był pokorny: nie przykazuje tobie abyś był z człowieka by-
dle.* on Bog stał się człowiekiem: ty człowiek znay żeś iest człowiek.
wsztyka pokora twoja na tym iest, abyś znał ciebie. pokory nauczając
Bog rzekł: nie przyszedłem czynić woli moiey, lecz iego wola który
mnie postał. pokorny przyszedłem, pokory uczyć przyszedłem, kto do
mnie przychodzi, iedno zemną iest. kto do mnie przychodzi, pokorny
iest. kto zemną iest pokorny będzie, bo nie czyni wolej swoiey, lecz Bo-
żą wolę pełni. ty pánie najaśniejczy, iásnie oświecony, iásnie
wielmożny, wielmożny wstydzisz się náśladować pokornego
wieśniaká na każde święto w kościele bywającego, nábożnie
upadłszy na kolána Mszy Świętey y kázania fluchającego, przez
całe nábożeństwo trwającego? nie wstydz się náśladować Boga
wcielonego Stworzyciela y Odkupiciela twego, który za ciebie
wogroycu na modlitwie, krwią się pocił, pod krzyżem na ko-
lana upadał. on za ciebie dał cierniami poszarpać głowę swoię:
ty się nie wstydz przed nim twoją głowę do ziemi schylić. on
dla ciebie dał ręce swoje powrozami krępować, ty się nie
wstydz ręką twoją w piersi uderzyć: *Boże bądź miłościw mi*
grze^{ne}.

grzesznemu. on za ciebie okrutną śmiercią na krzyżu umarł: ty się nie wstydz hardemu światu umrzeć, diabłu pompie służyć przestać: a pokornego Zbawiciela twego w pokorze naśladować: on we wszystkim czynił wolę Boga Ojca, ty we wszystkim czyn wolę jego, jeżeli żadasz modlitwy twoiej pożądaną od niego odebrać skutek. gdyż o nim Pismo Święte: (b) *wola tych którzy się go boją, uczyni y prośby ich wysłucha.*

Iżaisz Prorok przywodzi P. Boga narzekającego na tych którzy się modlą tak, iako się modlił Faryzeusz. (i) *lud ten zbliża się gębą swoją, y usty swemi chwali mię: serce zaś jego daleko jest odemnie. iako się modlił Faryzeusz? daie znać Kardynał Hugo, tłumacząc te słowa: dwoie ludzi wstępowało do kościoła, aby się modlili. dla tego każdy powinien wstępować do kościoła, to jest, aby się modlił, nie do oglądania niemiasz ani dla złej y prożney rozmowy: a jednak wiele, jest takich którzy to czynią, dlatego uskarża się Pan: dom mój dom modlitwy jest: a wyście go uczynili iaskinią łotrow. Faryzeusz modlił się stojąc, to znaczy hardość. modlił się sam w sobie iakoby podobający się samemu sobie, wszystkim mający za grzeszników, siebie iednego za sprawiedliwego. zbliżał się do Pana Boga, gębą, y usty swemi chwalił go: Boże dziękuję tobie. serce zaś jego daleko było od Boga. bo o samym sobie iż lepszy był nad innych; o ludziach drapieżnych, niesprawiedliwych, o cudzołożnikach y celnikach myślał. nie miał z kim rozmawiać, sam z sobą rozmawiał, innych sądził. za tę hardość odrzucon jest od królestwa niebieskiego: wszelki kto się wynosi, będzie znizn. onego Pharyzeusza niezliczeni katolicy naśladowią. (k) S. Bruno Arcybiskup iż sam był wielce nabożny, chwały Bożej gorliwy rozmnożyciel, Pasterz dobry, bo bez względu na osoby, bezbożnym panom w oczy prawdę mówił, nie trwał o ich łaskę. ani się lękał potęgi. bo z Pawłem S. trzymał: (l) *jeżeli Bog z nami, kto przeciw nam? dnia iednego przyszli do kościoła, zacni panowie według świata Henryk brat jego, y Kuno krewny jego. podczas Mszy Świętej, zaczęli rozmawiać. nie podobało się to Świętemu Arcybiskupowi, głęboko wdychając rzekł do nich: o iako wielkim rozerwaniem skárze Bog tych: którzy dopiero w kościele iako najmilsi bracia rozmawiają, na miejscu miłosierdzia, Boga obrażają. spełniło się Proroctwo jego. powadzili się z sobą oni krewni panowie, poty się wzajemnie naiezdzałi, zabijali, aż zgineli. Faryzeuszowie mieli siebie za sprawiedliwych, w kościele nie tylko ławki ale też ołtarz godnych aby na nim siedząc rozmawiali. o czym podobno o naprawieniu na iednym miejscu, starego; o zbudowaniu na drugim miejscu**

4

Bruno

kościół

Ddd nowego

h ps. 144. i Isa. 29. k vit. ill. 1. Rom. 8.

Hilarius

Lucya.

oczy
kościół

nowego kościoła. o nie myślą panowie o tym. naradzili się, iako pożyczanym sposobem wydrwić u gospodarza kościelnego sumnę kościelną, y nigdy oney nie oddać. miało Bogu ofiarowanej summy, wzięli od Boga utratę własnych fortun swoich. zniżył Bog hardych kościoła za majątek jego nie znających. (m) S. Hilarius Biskup pilny stróż Chrystuswey trzody, wielce się radował gdy widział kościół Boży nabożnym napełniony ludem: wielce się smęcił, gdy ledwie kto w dzień święty był w kościele. dnia jednego widząc lud przed skończeniem nabożeństwa wychodzący z kościoła, płacząc zawołał: wychodźcie! wychodźcie! przyjdzie on czas, którego nie będzie wam wolno wynieść z piekła. o Faryzeuszowie! pokazaliście się w kościele iedno dlatego aby was widziano, nie czekawszy końca nabożeństwa, z kościoła, dokąd? iedni do karczmy, inni do przyścioła, inni na targ. ztamtąd dokąd? do piekła. o szaleni! od Boga uciekacie do diabła. piszą Dziecie Kościelne. (n) w klasztorze Świętej Krystyny, była wielkiej światobliwości panna Lucyą, którą będąc świecką gdy wychodziła dla nabożeństwa pośród kościoła, niektory rozpustny młodzian niewstydliwemi oczyma rzucił na nią. upomniała go Świętą panną: boi się Boga, na tym miejscu, gdzie inni odpuszczenia grzechow u Pana Boga z płaczem zebrzą, ty się śmiesz, P. Boga obrażasz, nie uydziysz gniewu jego, tak się stało. puścił się on do cudzych krajow, poimali go Saracenie, okowali w więzieniu zamkneli. dopiero przetrzęsając sumnienie swoje, za co go Bog skarał? znalazł on grzech, iż w kościele oczyma, myślą y językiem złe szafował, wspominał na oną świętą pannę y łzami się zalawszy zawołał: o panno, wybraną oblubienico Boga wcielonego, wybacz głupstwu mojemu, ratuj mię! pokazała się mu ona Świętą panna y rzekła: iuz ja z Bogiem kroluję, dziękuy Bogu iż cię za moją przyczyną z więzow wywiezuie, łańcuchy twoje zanieś do grobu mego, a pamiętaj iako nie tylko w kościele ale też na każdym miejscu, powinienes bać się Boga twego. on z wielką radością podziękował Bogu y świętej pannie za wybawienie z niewoli. po onym przeciwieństwie tak był nabożnym, pokornym, osobliwie w kościele, iż wszyscy brali z niego przykład nabożeństwa. Faryzeusz po co do kościoła? strzelać oczyma po niewiaściach, z rownemi sobie śmiać się szeptać: miejsce święte szpecić sprośnymi myślami y słowy. długo cierpiał Bog w Nays. Sakramencie przytomny: aż też zapamiętałego oczy skarał ciemnym więzieniem. język ususzyl głodem. ręce ktoremi się w pierś bić lenił, łańcuchami związał. kolana na ktore nie chciał

upadać, kaydanami spętał. o dopiero nábożny! modli się zamknawszy oczy, ná kaidánach klęcząc, łańcuchem biiąc się w pierś: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.* ná wolności, był z liczby onych o których Bog: *lud ten zbliża się gębą swoją, y usty swemi chwali mię: serce zaś iego daleko jest odemnie.* gęba w kościele, myśl za kościołem: ięzyk mowi pácierz, myśl po nieczystościach, obżarstwach y cokolwiek diabeł postawi przed nią, waleśa się. nie jest to modlić się, lecz jest násmiewać się z Pána Bogá, iako mowi Kárdynał Hugo: *(o) zda się ten násmiewać z Paná Bogá, kto gdy się modli, ábo czyta, ábo náucza, o Bogu nie myśli y ná chwałę iemu tego nie czyni.* karze takich Bog ábo do czasu ná tym, ábo ná wieki ná onym świećcie.

A Nielski Doktor náucza (p) iż wszystkie modlitwy nasze powinny mieć za swoy koniec, osiągnięcie łaski y chwały, oglądanie Bogá w niewymowney a wieczney ozdobie iego. dlatego diabeł, który ono szczęście utracił, różnymi sposobami przeszkadza człowiekowi do modlitwy, przez nią do odziedziczenia krolestwa niebieskiego. (q) Święty Benedykt Pátryarchá gdy z innemi w kościele czuł ná modlitwie, często widział iż niektorego człowieka diabeł w postaci szpetnego murzynká, wzięwszy go za poję sukni, wyciągał z kościoła. on człowiek iż nie widział diabła, zawsze nie skończywszy modlitwy ábo słuchania Mszy y kázania, wychodził za diabłem, bo diabeł przywodził mu ná myśl, ábo słabość zdrowia, ábo inne zewnętrzne ciała służące potrzeby. y poty diabeł onego głupiego człowieka wywłoczył z kościoła, až go Święty Benedykt ostrzegł, upomniał do trwania ná modlitwie, y diabła od niego odpędził. dopiero on człowiek każdą osobę, ktorá modlitwę przerywała, z kościoła y modlitwy by w najpilniejszy potrzebie wabiła, miał za diabła, nie słuchał oney, až modlitwę skończył, co Boskiego jest Bogu oddał. więc kto uyrzysł człowieka przed skończeniem nábożeństwa ábo kázania, wychodzącego z kościoła, wiedz o tym, iż go nie Anioł Boży, lecz diabeł za poję ábo za czuprynę wzięwszy wlecze z domu modlitwy, do stráwienia świętego czasu ná próżnych słowách, na obmowiskách, obżarstwach y innych marnych zabáwach: takich kátholikow ná sądzie Bożym zawstydzá żydzi, którzy w szabát przez całe swoje nábożeństwo, wszyscy porzućiwszy domy, trwają w Bużnicy. (r) S. Bernard Opát gdy w kościele pácierze mowił z brácią, przy káżdym z nich, widział Anioła, káżde słowo y syllábę ich modlitwy wpisującego do księgi. iednych słowá y sylláby Anioł pisał złotem, drugich

5

Benedykt
diabeł

Bernard
modlitwa
Anioł

Ddd z

trebrem,

o in cap. 66. Isa. p 22. q 83. a 4. q vit. S. Ben. r vit. ill.

frębem, innych átramentem, innych wodą, według káždého nábożeństwa ábo oziębłości ná modlitwie. ieżeli ktory opuścił słowo, syllábę ábo wiersz, ábo nie wyraźnie mowił, iáko froká trzepał, áby co prędzey skończył y iáko pies z łancucha ućiekał; tego modlitwę ábo raczey szyderstwo z Pána Bogá, diabél dziegciem do swoiey księgi, ná wieczne potępienie onemu leniwemu do służby Bożey dla zbáwienia duszy człowiekowi, (s) B. Kátháryzná Rákonizya czuiąc w kościele ná modlitwie, gdy obrociła oczy ná kościół, on wszystko przed iey oczyma szczerniał, poirzała ná siebie, álic y oná w czerni. złąkla się, iż była do Nayświętszey Panny osobliwie nábożna, do niey zawołała: Mátko miłosierdzia, ách co się dzieie z námi? kościół nasz szczerniał y iam szczerniała? podobno dusza moja przed Begiem czarna? pokazała się iey Nayśw. Pánná y rzekła: naymilsza corko, szczerniał cały ná świecie kościół dla grzechow nie tylko ludzi świeckich, ále też duchowieństwa, ktore pilniey się stára o doczesne dobrá, niżli o zbáwienie dusz krwią syná mego kupionych. ono miasto dobrego przykłądu, zły przykłąd innym dáie. na ciebie syn moy wrzucił czárność grzechow ludzkich, áżebys za grzechy ludzkie Syná mego błagała, od strážney pomsty wstrzymała. tedy oná świętá pánná swemi gorącemi modlitwami, postami y łzami przewlekła gniew Boży ná świat. ále gdy się ludzie upamiętać, szczerze do Boga náwrócić nie chcieli. skarał Bog Włoską ziemię morowá plágá. od tey plági wyprosiła u Pána Bogá, Błogosławioná Kátháryzná swojá oyczynę Rákonizyum miasto. ále gdy y to grzeszyć nie przestawało. ikarał ie Bog náprzód ná polnych urodzáiach grádem, potym wyciął mórem. iáká onych obywatelów modlitwa w kościele? hárdością oszpecona, bo się szczerze ukorzyć przed Bogiem, przez pokutę nie myśleli. spowiadali się, do tychże zbrodni odpádali, nie przepraszali zágniwanego Boga, lecz szydzili z niego, do większego gniewu pobudzali wielką y długá cierpliwość iego. ich modlitwy spowiedzi odrzucił Bog od łaskáwych oczu swoich. o modlitwie zápamiętałego grzesznika, Pismo S: (t) *kto odwraca uszy swoie áby nie słuchał przykázania, modlitwa iego będzie obrzydła, czarna, nie tylko duszę ále też kościół szpecącá, nie wysłuchania lecz*

Bożego gniewu godna. day nam Chryśte Jezu, za przyczyná Nayśw. Panny Mátki twoiey, modlitwy násze, w duchu y prawdzie tobie oddáwać. Amen.

NA

s vit. ill. t Prov. 28.

412

4

4

4

4

4

4

4

4

NA TEŻ NIEDZIELE.

Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.

Luc. 18.

Młóśierdzia nie godnym się czyni, kto się wszystkim hárdzie stawi. pisze Polidorus. (a) Archigallus Angielczyk nim został krolew, wszystkim się stawił pokornym, życzliwym, szczodrobliwym. skoro go ukoronowano, zaraz swoje wnątrzną hárdość wyrzucił zewnątrz. nienawidział onych bogatych możnych pánów, z których każdy mógł być krolew, obawiając się áżeby ich potęga nie była mu przeszkodą do swobodnego pánowania, y wędzidłem wstrzymującym od tyraństwa, różnemi Máchiawelskiemi sposobami, wielu pánów wyzabiiał. przeciwnym sposobem, stawił się wielce łaskawym pospolstwu, y nikczemnym ludzjom, bogacił y wynosił onych. nie mogąc pánowie y szlachta oney niesłychaney jego hárdości, y okrutnego tyraństwa, zdzierstwa, zniszczenia, dálej cierpieć, związali się przeciw niemu, zbroyną ręką wygnali go z Oycyzny z nienagrodzoną niesławą jego, pochlebcow za nim na kark wypchali, chłopow ktorých on poczynił szlachtą, do starego wprzegli iarzmá, pierwszą swoją wolność sami sobie przywrócili. prągnął krol náząd do korony, obiecując Oycowską wszystkim miłość. odpowiedziáno mu: *liśka włos odmienia, nie obyczáie.* ścięte się, nim schwytał rógá, schwytanemu łeb urywał. musiał ná wygnaniu, przeklinać swoją hárdość, zginąć. ten się wszystkim stanom, ktore máiełat wspieraiać ráda y fortuną swoją, stawił hárdzie, godnych zniżał, niegodnych wywyższał, sam znizony, stał się niegodnym miłóśierdzia, áżeby go znizzonego wywyższono. dziśieyszego Pharyzeusza tak wyniosła hárdość, iż nie tylko za kościołem, ale też y w kościele rownego sobie w dobrych uczynkach, nie znaydował. sprawiedliwy sędzia Bog tak go znizył, iż on więcey nie powstał, za luciferem ktorego náśladował, ná piekielną przepaść musiał. pokorny celnik w kościele stojąc z daleką, niechciał oczu podnieść w niebo: ale się bił w pierśi swoje, mówiąc: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.* wyniosł go Náwyższy pán, między sprawiedliwych policzył. z kąd dalsza mowa o tym. iáko tych, ktorzy w pokorze, żebrzą u Pána Boga, odpuszczenia grzechow swoich, wynosi Bog: á zaś hárdych zápa-

Ddd 3

mięta-

a in Hystor.

miejących grzeszników tak niża, iż więcej w górę nie zdołają.

2

A Nielski Doktor Tomasz S. naucza. (b) iż pierwszym początkiem, wszystkich dobru naszych, przez władzę swoją Bog jest; y dla tego żadne stworzenie, żadnego dobra nie ma same z siebie. między stworzeniami człowiek nic nie ma dobrego sam z siebie, iedno grzech. iako świadczy S. Paweł: (c) przez iednego człowieka, to jest, przez pierwszego rodzicą naszego, Adama, grzech na ten świat przyszedł, a przez grzech, śmierć: y tak na wszystkie ludzkie śmierć posła, w którym, to jest, w Adamie, wszyscy zgrzeszyli. na tym świecie żyjący kto się znajdzie bez grzechu? słuchajmy Augustyna S. (d) wyjawszy Świętą Pannę Maryą, o ktorej dla uczczenia Panny, całe żadnego, gdy się o grzechach mówi, nie chcę mieć badania. z kąd abowiem wiemy, iż iey więcej łaski dano do zwyciężenia wszelkiego grzechu? iezeli nie ztąd, iż począc y porodzić godną się stała, tego, o którym trzymamy iż żadnego nie miał grzechu. wyjawszy tedy tę Pannę, gdybyśmy wszystkich Świętych y Świętę, gdy tu żyli, zgromadzić mogli, y onych spytali, iezeli byli bez grzechu? coby odpowiedzieli, iezeli nie to, co Jan Apostoł mówi: (e) iezeli będziemy mówili, iż grzechu nie mamy, samych nas zawodźmy, y prawdy w nas nie masz: iezeli wyznamy grzechy nasze, wierny jest y sprawiedliwy, ażeby odpuścił nam grzechy nasze, y oczyścił nas z wszelkiej nieprawości. Duch S. przez Salomona: (f) siedmkroć upadnie sprawiedliwy y powstanie. tłumaczy Kardynał Hugo: o śmiertelnym grzechu tak mamy rozumieć: siedmkroć, to jest terażniejszego czasu, który jest z siedmiu dni, upadnie sprawiedliwy, to jest, przeznaczony do nieba, y powstanie przez pokutę. o powszednim grzechu, tak: siedmkroć, to jest, często zgrzeszy sprawiedliwy powse-
dnimi grzechami, bez których terażniysze życie nie jest. przez nie-
wiadomość abowiem, albo przez zapemnienie, albo przez nieostro-
żność, albo przez ułomność ludzką, albo niechcąc albo chcąc, co dzień grzeszymy. wszystko co jest na świecie, ciągnie sprawiedliwego do grzechow. z iedney strony ciągnie świat, iuż przez pochlebstwa, iuż przez obmowiska, iuż przez tyranów, iuż przez heretyków, iuż przez złą brać. z drugiey strony podżega ciało przez różne żądze. mówi: nagie jestem, zimno mię trapi, taknę, pragnę, nader słabe jestem, czułem tey nocy, ciężko pracowałem tego dnia. z inney strony, stawia z swoją radą diabeł: należy ciała słuchać. iezeli kto nie chce ciała słuchać, tedy przynodzi albo do głupiey radości, albo do prożney chwały, albo do chępliwości, albo do zapalczywości. lubo iednak tak wiele okazyi do upadnienia ma sprawiedliwy, y czasem upada; niepotrzeba nasmięwać się z niego, bo powstanie wystrzegając się śideł, pilnie pracując. z tey nauki mamy to, iż każdy natym świecie żyjący czło-
wiek

grzech
Marya

grzech
powse-
dnym.

praw.

wiek powinien w pokorze zebrzeć u Pana Boga, odpuszczenia grzechow swoich, áżeby go on Pan wywyższył w krolestwie swoim. do tego nás upomina S. Iákub Apostoł: (g) *mizerni bądźcie, y smęćcie się y płaczcie, śmiech wasz niech się w płacz przemieni y wesele w smętek. ukarżaycie się przed obliczem Pańskim, á wywyższy was.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *mizerni bądźcie, wásze mizerye y grzechy przypominając y uważając. płaczcie, niebieskiey żądając Oyczyzny. śmiech wasz, który pierwey mieliście z marności* *pokona* *świata, niech się obroci w płacz. wesele niech się obroci w smętek za przeszłe grzechy. ukarżaycie się natym świecie, á Pan wynwyższy was w krolestwie niebieskim.* pisze Marchesius. (h) w krolestwie Portugalskim, zácnego domu młodzienszék, Pelagius, uważy- *Pelagius* *wfzy iż zacność ziemská by náiaśnieysza, przyrownaná do niebieskich obywatelow zacności, ánićieniem oney być może, bo cale znika, porzucił znikomy świat; zá grzechy młodości swoiey, iął się ściśle y w Zakonie Dominika S. pokuty. przepasał biodra swoje żelaznym ostrym łańcuchem, suszył ciało postami o chlebie y wodzie, wylaniem łez, przez całe nocy czu- *pokuta* ciem ná modlitwie, wzdychaniem do Boga: Boże bądź miłosćim mnie grzesznemu. gdy wygnanie swoje skończył, ciało iego zakopáno w ziemi. dusza dokąd się obrociła? dał znać światu, náwyższy Pán. gdy dla drugiego umárłego doł kopáno, znale- *pokora* żiono y otworzono trunę iego, wyszedł z ciała iego, biały nayłodziejey wonności obłok, który zaraz dwie osoby nieuleczoną zarażone chorobą, złeczył. niektóry ślepy zaprowadzon do ciała iego, zawołał: Bługo Boży, któryś zá życia twego ná świecie, zbáwienną náuką oświecał duszę moją.*

R Acz dopiero z Bogiem kroluiący przywrócić światło oczom moim. zaráz przeyrzał. żelazny iego łańcuch, *3* *którym męczył ciało swoje, położony. ná umárłych, śmierć od nich odpędził. niektorego zapamiętálego grzesznika, żáden z Zakonnikow do spowiedzi y pokuty namowić nie mógł. rzekł mu ktoś: podź do grobu, B. Pelagiuszá, polec się onemu. śmiejąc się zbrodzień odpowiedział: chyba áżebym się przechodził, poide. skoro pokleknał u grobu, tak wielki strách *návroc.* sádu Bożego padł ná niego, iż się mu zdáło, iákoby z ust Boga sędziego. słyszał: podź przeklęty ná ogień wieczny. przelekł się, ná zbrodnie swoje wspomniál, skruszył się, gorzkimi zalał się łzami, pobiegł do spowiednika, plugastwo grzechow wyrzucił z sumnienia swego, ná frogiey pokucie wiek swoy szczęśliwie skończył. w klasztorze onego Świętego Oycá, gdy dzwon láno. postrzegli Zakonnicy iż się máterią formá nápełnić nie może, *ieden**

ieden z nich zawołał: Święty Oycze Pelagi wspomóż nás! wo-
 łając uchwycił kawał ziemi z grobu B. Pelagiusza, wrzucił w o-
 gniasty piec; zaraz tak wiele przybyło materji, iż nąd to zostało
 sto dwadzieścia funtów. on dzwon podniesiony w górę, wszy-
 tkie inne dzwony, dziwną wdzięcznością głosu swego, prze-
 chodził. temi cudami oznaymił Bog światu, iako duszę iego
 wywyższył w królestwie swoim, za co? za pokorę iego. wielką
 pokorą, od fortun y godności hardego wyrzec się świata. wielką
 pokorą, wolny swoy kark wprząc do iarzma Chrystusowego,
 nie na godzinę, ani na rok, lecz na cały wiek, y najmniey się
 nie oglądając do folgi którą ciało y świat radzą, ciągnąć iarzmo.
 wielką pokorą, nie za swoją, lecz za namięśnikow Boskich, we
 wszystkich sprawach swoich, iść wolą. ta cnota iako funda-
 ment wszystkich innych cnot, wywyższyła go w niebie y na zie-
 mi. pisze S. Hieronim. (i) Paulą Rzymianką idącą ze krwi o-
 nych sławnych Rzymianow, Scypionow y Grachow, miała
 męża Toxocyusza który szedł ze krwi zacnych przodkow E-
 neusza y Juliusza; zachością y bogactwy najzacnieyszym y
 nąybogatszym równała krolom. po śmierci męża, w stanie wdo-
 wim, wszystkie skarby y majątności swoje, na budowanie ko-
 ściołów, klasztorow y szpitalow, obrociła. nie było tego ubo-
 giego w Rzymie, któryby od niey nie był nakarmiony y odzia-
 ny. pokorą iey taką. nawiedzały ją najzacnieysze osoby dla iey
 u wszystkich ludzi, wielkiey sławy; ona się frasowała, iż ją tak
 barzo świat poważał, obawiając się ażeby za tę doczesną od lu-
 dźi chwałę, wieczney u P. Boga nie utraciła chwały: tajemnie
 przeniosła się z Rzymu za morze, do Ieruzalem, do ziemi nie-
 ofszacowaną krwią Zbawiciela naszego skropioney. na onym
 miejscu na którym się narodził y ucierpiał Bog wcielony, na-
 uczyciel pokory, tak się unizala, iż kto iey przed tym nie znał,
 a dla iey wielkiey sławy oglądać ją żądał, gdy ją uyrzał, nie
 miał iey za tą, którą wychwalano. bo między gromadą ubogich
 Bogu służących panienek, naypodleyszą niewolnicą być się
 zdała. we dnie y w nocy na modlitwach czuła. za małe grze-
 chy iakoby za naywiększe, żrzdła łez wylewała. gdy ją upo-
 minano, aby oczom swoim folgowała dla czytania Ewangeli-
 ey. odpowiadała: szpecić dopiero potrzebą twarz, którą się prze-
 ciw roskazaniu Bożemu, przedtym malowała. niech cierpi cia-
 ło za używanie roskoszy, one długie śmiechy, niech się usła-
 wicznym nągrądzaia płaczem, bogate miękkie ubiory y po-
 ścieli niech się w ostrą włosiennicę obrocą. na oney frogiey
 pokucie gdy się zbliżyła do śmierci, one Dawida Proroką do

Paná

i in vit. ill.

Paula

iawmiz.
pokorąoczy
rzy

pokuta

śmierć

Páná Bogá słowá powtárzała: *Pánie ukochałem ozdobę domu twego: y mieysce mieszkánia chwały twoiey, nie zátrocay z bezbożnemi, Boże, duszy moiey. szczęśliwą iey duszę, przeniósł Bog przez Aniołów swoich, do oney chwały, ktorey żądała, ná którą szczyrze pracowała. tam ją wywyższył, dał iey thron w chorze Seráfinow, zá ogniłą ku niemu miłość y głęboką pokorę. tych wybranych Bożych, uszu, doszedł głos Apostoła Chrystusowego, Jákuha S: *mizerni bądźcie y smęćcie się y płacźcie; śmiech wasz niech się w płacz obroci y wesele w smętek; ukáraszycie się przed obliczem Pańskim, á wynwyżsy was. z miłości ku Chrystusowi, dobrowolnie uczynili się mizernymi, ubogimi. czas stráwiony ná światowych śmiechach y różnych uciechach, nágrádzali smętkiem y płaczem: zá powszednie grzechy, bez ktorych ná tym przewrotnym świecie, nie podobna, frogą czynili pokutę; ukorzyli się iáko nayniżey przed Bogiem, zębrząc miłosierdzia u niego, wywyższył ich Bog w chwale swoiey nád wszystkie niebiosá. o pokorze Augustyn Święty: pokora (k) ta iest drogá pewná, którą przychodźimy do Boga. nie możemy ábowiem powrócić, chyba pokorą, ktorzy hárdością upádlismy.**

I Erozolimski krol Salomon z Duchá S. rzekł: (l) *zginienie uprzedza hárdosć; y przed upadkiem, wynosi się duch: lepiej iest, korzyć się z cichemi, niżeli się dzielić korzyścią z hardemi.* tłumaczy Kárdynał Hugo: *zginienie, ktorým kto ginie, uprzedza hárdosć, ktorá iest początkiem wśelkiego grzechu. wtrącenie do piekła, w ktorým zginie ciało y dusza, uprzedza hárdosć, ktorá oddala od Boga: nigdyby Bog nie dopuszczał zginienia ná człowieka, gdyby naprzód człowiek nie odstąpił od niego. lepiej iest korzyć się z cichemi, bo kto się korzy, będzie wynwyższon: niżli się dzielić korzyścią z hardemi, to iest, lepiej krzywdę cierpieć z pokornemi, niżli innym krzywdę czynić, y z hardemi bogacić się.* pisze Valábius. (m) Albertus Rzymiánin z bratem swoim Ezelinem, Fryderyká bezbożnego Cesarza, bezbożnym wodzem, zamieszał domową wojną, całą ziemię Włoską. obay kátholicy złośliwsi nád pogánów, nie tylko miá-
4
Albertus
wojna
zdzier: hárdosć
 stá kátholické, ale też święte kościoły niszczyli, niewinny lud zdzieráli, zábiiáli, z oycyzny wygániali; niepohamowaną hárdością siebie samych w gurę wynosili, innych zniżáli, z fortun y godności wyzuwali. Ezelinus w bitwie rániony, zębami iáko pies szarpiąc rány swoie, sam się ná wieki zabił. pozostały Albertus brat iego gdy widział iż cáła ziemia Włoska gotuie pá-
 zury ná niego, uciekł z Trewirzá do zámku Świętego Zenona, mniemáiąc iż Święty nieprzyiaciela Bożego będzie bronił, á-
 bo iż się skryie w niedobitych murách. oszukał się. swoi domo-

Eee wi brzy-

k de Fide & Symbolo. c. 4. 1 Prov. 16. m in Histor.

śmierć

wi brzydząc się hardością y tyraństwem iego, wydali go z żoną, synami y corkami iego, tym którzy go szukali, to jest, Trewirzanom, Padwanom y Wincentynom. ci zaraz wbili mu knębel w gębę, w oczu iego rozsiekali sześciu synów iego, sztuki między woysko rozrzucali, żonę y dwie corki żywe spałili, samego do ogoną końskiego uwiązanego przez dzień cały po ulicach stojącego w połu woyska, włoczyli, zamordowali; trupą na pożarcie wilkom w lasach porzucili. nie prawdziwszego nad słowá Duchá S. zginienie uprzedzi hardość; y przed upadkiem wynosi się duch. áboż nie hardość uprzedziła zginienie pomienionych osób? domowá fortuná szczupła, godność niská. iáko się zbogacić y wynieść? domowá woyná, zamieszaniem oyczyzny. iednych mieczem, innych wygnaniem spychając z wysokich urzędów, wyzuwając zwielkich fortun, duchowne y świeckie łupiąc dobra, srebro y złoto kościołow zabierając wrzкомо ná potrzebę oyczyzny, á ono ná wsparcie walącey się ubogiej chałupy swoiej, ná wyniesienie swoiego gniazda áż pod obłoki. dodaie pomocy, náypotężniejszy mocárz, Cesarz. kto się odważy zastąpić drogę? podobno odezwał się ktoś: ten zastąpi drogę, który według słow Nayśw. Bogarodźice Panny, u Łukaszá S. pokázał moc w ramieniu swoim, rosproszył hardych w myśli serca ich. złożył mocarzów z stolice, á wyniósł pokornych. Bog zastąpi drogę hardości twoiej, iż nie będzie mogła dokázać tego, ná co się usadziła. tak pomiesza harde zamyśly y zawziętości twoie, iż millionem ziemskich mocarzów wsparty, nie trafisz do końca, któryś we łbie twoim, ná samego luciferá głowie, ^{siedzi} postanowił. samego Bogá, u Proroká Abdyásza są te do ciebie słowá: (n) *hardość serca twego wyniosła ciebie mieszkającego w rospadlinach skał, wynoszącego siedlisko twoie: który mówisz w sercu twoim: kto mię zciągnie ná ziemię? gdybys się wyniósł iáko orzeł, y gdybys między gwiazdami położył gniazdo twoie: ztamtąd zciągnę ciebie, mówi Pan.* Bog. ná to hardość: milcz ty z twoim Bogiem y z twoimi Prorokami; woyna nie zná Bogá, áni Proroków, káznodźciów, spowiedników, áni kościoła, áni práwa y sądu. prawdę mówisz. nieznaleś Bogá y tych którzy z Bogiem trzymają, poki się tobie Bog nie dał weznaki. dopiero gdy cię Bog roztrącił o kámię wiecznego nieszczęścia, musisz sprawiedliwy sąd iego wyznac słowy u Dawida Proroka: (o) *sprawiedliwy jest Pánie y sprawiedliwy sąd twój.* y z onym hardym krolew Adonibezek: (p) *iákom uczynił, tak mi oddał Bog. hardy, łakomy człowiek, wielu zdarłem, y mnie zdárto. wielu z godności zepchnołem, y mnie zepchniono. wielu rozlałem krew, y moję rozláno. wielu rozsiekałem,*

śiekąłem, y mnie rozśiekano. wielu wygnałem z oyczyzny, y mnie wygnano. wielu chłopkow z moiey przyczyny kryjących się po lasach, wilcy pożarli, y mnie pożerają. wiele kościołow zubożyłem, pożarząłem, na mieszkąnie puhaczow obrociłem; zamknął mi Bog kościół, nie pozwolił ciała memu w nim odpoczywać. *iakom uczynił, tak mi oddał Bog.* to prawda. ostrzegął cię Bog, gdy w Piśmie Świętym rzekł: (q) *będzie zniszczona hardość, y mądrość hardego będzie wykorzeniona.* miałeś to za bajkę, dopiero masz za prawdę. kiedy cię tak zniżył Bog, iż więcej nie powstaniesz. cokolwiek miałeś na świecie, wszystko tak wykorzenił Bog, iż się więcej na wielki wraz z tobą nie pokaże.

A Nielski Doktor Tomasz S. naucza. (r) iż do pokory należy, ażeby człowiek swoje ułomności uważając, siebie samego nie wynosił. taką naukę podał nam Bernard S. mówiąc: (s) *ieżeli nie na mocnym pokory fundamencie? tedy inaczey duchowny budynek, bynajmniej stać nie może. zaprawde do ukorzenia siebie, nic trwalszego y pożyteczniejszego dusza znaleźć nie może; iako gdy w sobie prawdy będzie szukała. niech szcyrze postawi siebie samą przed sobą, ani się dąie odrywać od tego. iakoż bowiem nie ukorzy się szcyrze dusza w poznaniu siebie samey? gdy uyrzy siebie obciążoną grzechami, uwięzioną w tym śmiertelnym ciełe roztargnioną o ziemskie rzeczy staraniem, cielesnych żądz plugąstwem oszpeconą, ślepą, krzywą, ułomną, zmieszaną wielą błędow, wystawioną tyśiącom niebezpieczeństwa, drżącą przed tyśiącem strachow, tyśiącom trudności podległą, tyśiącom podeyrzenia podaną, tyśiącom niedostatkow porzuconą, skłoną do grzechow, nie mającą sił do cnot.* Bogu naymilsza, człowiek dufzy naypotężniejsza ona jest pokorą, gdy człowiek wszystkie przeszłe grzechy swoje mając przed oczyma swoimi, tak się uniza przed Bogiem, iż wołał by tyśiąc razy na okrutnych mękach umrzeć, niżli kiedykolwiek Boga niekończone wieczne dobro swoje obrazić. gdy wszystkie swoje dobre uczynki Bogu przyznawa, a sam zawnze ma siebie za grzeszniką nie magącego dość uczynić obrażonemu Bogu. gdy wszystkie dopuszczenia Boskie, lubo przez złe ludźie, lubo przez diabłow, pokornie, stosując się do woli Bożej, przyimuie, cierpi, ukrzyżowanemu Jezusowi za grzechy swoje ofiaruie, nie tylko nie mszcząc się krzywd, ale też więcej a więcej cierpieć żądając. (t) Świętą panną Kátháryzną Kápocefalą, od wzięcia rozumu, Naysw. Pannie w Rożáncu Świętym szcyrze służąc, przez wiek swoy, żadnym śmiertelnym grzechem, omytey na krzcie, nie oszpeciła dusze swoiey. za powzednie grzechy,

5

pokora

znad
siebie

Katharzi

Ecc 2

tak się

q Eccl. 21 r 22. q. 35. a 1. s de humil. c. 103. t Diar Dom in vit. ill.

pokora

tak się korzyła przed Bogiem, iako naywiększą grzesznicą. co-
 dzień przed krucyfixem, ábo przed obrazem Nayśw. Panny,
 dwanaście godzin na modlitwie czuła. we łzách z oczu płyną-
 cych ómaczając rękę, biła się w piersi. *Boże bądź miłościw mnie*
grzeszney. gdy ją kto chwalił, na ziemię spuściwszy oczy, mowi-
 ła mu: iestem tak wielką grzesznicą, iż się dziwuję, iako mię ży-
 wey ziemia nie pożrze. gdy się kto iey modlitwom polecał, od-
 powiadała: nie ma świat niecnotliwszey nádemnie, á ty się mo-
 im modlitwom polecaasz? á modlitwy iey tak były przyjemne
 P. Bogu, iż gdy ieden świątobliwy káptan pocałował ziemię
 na ktorey ona modląc się klęczała, uczuł rayską wonność z one-
 go mieysca wychodzącą. gdy okrutna choroba z iey wnętrzo-
 ści krew wydzierając przez usta wyrzucała, za to dopuszcze-
 nie naypokorniey P. Jezusowi dziękowała. náwiedził ją Pan
 Jezus wszytek zraniony y do cierpliwości záchęcił. drugi
 raz z Nayśw: Boku swego posilił ją rayką słodkością. náwie-
 dziła ją y ona przemożna wszego stworzenia Krolowa Nayśw.
 Bogarodzica Panna, wszystkich korzających się przed maiestá-
 tem Boskim, iedyna Matka, obiecała iey szatę wieczney chwały.
 za czasem obietnicę spełniła. po śmierci towarzysze swoiey
 pokazała się ta panna odziana od Nayśw. Panny, niezmierney
 światłości szatą. tak Bog wywyższył pokorną, miłosierdzia u
 niego za naymnieysze grzechy, zebrzącą duszę. S. Bernard o-
 pisał pokorę: *(u) pokora iest ciotą, przez którą człowiek pozná-
 wając iako naypráwdziwiey siebie samego, sámym sobą gárdzi.* przy-
 kład pokory dał z siebie samego Zbawiciel Pan, gdy rzekł:
uczcie się odemnie, zem iest cichy y pokornego sercá; á znaydziecie
odpoczynek dusóm waszym. na te słowa Augustyn S. mowi: *(w)*
nie rzekł Chrystus Pan: uczcie się odemnie, stworzenia świata, wszy-
tkich rzeczy widomych y niewidomych czynienia, na całym świecie
cudów pokazania, umarłych wskrzeszenia. nie to rzekł. lecz ono: *ucz-*
cie się odemnie, zem iest cichy y pokornego sercá. wielkim chcesz być,
 od nayniższej pokory zacząynay. myślisz wystawić wielką zácność
 machine? náprzód myśl o fundámenście pokory. żadasz ażeby cię
 Bog w krolestwie swoim wywyższył nad wszystkie niebiosá? u-
 korz się przed oczyma iego, niżey niżli wszystkie stworzenia. day
 nam Chryste Jezu, za przyczyną Nayśw. Panny Matki twoiey,
 ciebie naszego Pána w pokorze náśladować, u ciebie naypo-
 kornieyszym sercem, miłosierdzia za grzechy nasze zebrzeć,
 po otrzymanym miłosierdziu, ciebie w krolestwie twoim na
 wieki wychwalać. Amen. NA

pokora

u de humil. w serm. 10. de Verb. Dom.

NA NIEDZ. XI. PO SWIĄTKACH.

Rzekł mu: otworz się. y zaraz się otworzyły uszy iego. Marc. 7.

MOżni panowie jeżeli co barżiey w sługach swoich kochają, iako to: gdy co Pán rozkáže, zaraz uczynią. pisze Plutarchus. (a) Theopompus Lacedemonow krol gdy się tak sprawował ná urządzie, iż nikt o nim zle nie mówił. bo dobry przykład wszystkim z siebie dawał: według sprawiedliwości dobrym płacił, złoczyńców sądził y kárał, chwaląc go szlachta, rzekła mu: przemożny krolu, ná ten czas dobrze się dzieie Lacedemonom, gdy się krolowie dobrze rządzić nauczą: odpowiedział krol: owšem ná on czas dobrze się dzieie poddanym, gdy zaraz to czynią, co krolowie według práwa rozkážą. (b) Alexánder wielki, z wielu swoich wodzow, barżiey kochał Ephestyoná, iż on podczas woyny z Persami, ná każde rozkázanie iego był gotow: na rzekách głębokich y bystrych nie szukał mostow y przewozow, z pułkiem swoim w pław przez nie. zastępowały drogę gory ábo skały, nie potrzebował przewodnika, áby mu drogę pokazał, iako pták przez gory y skały leciał, w którą stronę krol kazał. gdy ten sługa umarł, krol sprawił mu taki pogrzeb, iaki zwykli miewać náiasniejszy krolowie. miło iest pánom gdy słudzy zaraz to uczynią, co pánowie rozkážą. miło iest y sługom, poddanym, gdy pánowie zaraz to uczynią, o co oni upraszają. pisze Dion. (c) Adriánus Rzymski Cesarz do radnych pánow zwykł mawiać: takim chcę być cesarzem, ábym nie moiey lecz poddanych moich wygody postrzegął, kto się do mnie w potrzebach swoich ucieká, ábym mu zaraz usłużył; wy mnie cesarzowi służycie, iá wám służę. gdy ten Cesarz ná woynę iechał, zabięła mu woczy uboga niewiasta y zawołała: słuchay mię cesarzu, mám pilną sprawę. odpowiedział cesarz: nie mam dopiero czasu, nápotym wysłucham. ná to niewiasta: nie bądź tedy cesarzem, my ciebie zaraz słuchamy, ty nas zaraz słuchać nie chcesz. uważając cesarz iż niewiasta prawdę mowi, zatrzymał się, stojąc ná drodze, oney ukrzywdzoney niewieście przyśadził to, co iey należało. za iego nie mającá iutra dobroć, ná zwał go Rzym ze wszystkich cesarzow najlepszym cesarzem. słusznie. bo urzędu swego nie szpecił onemi naszym pánom pospoli-

I

Thepom.

posłusz.

Alexan.

Ephest.

żołn.

Adrian

a in Thepom. b idem. c in Adrian.

spolitemi słowy do uciśnionych poddanych y duchownych o-
sob: iutro wysłuchaj, iutro potrzebom waszym dość uczynię, dziś
bankiet, albo karty na stole. król Nieba y ziemię Zbawiciel nasz,
proszony aby na głuchego y niemego włożył rękę swoją, zaraz
wysłuchał, mowę y słuch przywrócił: zaraz też niemy *wymawiał*
dobrze. chwalił Zbawiciela swego y słuchał nauki jego, kazania
jego. krotkiego, czy długiego? krotkiego. na iedno słowo: o-
tworzył się. otworzył uszy y rozwiązał język swój, aby słuchał y
czynił, co Pán káže. z kąd dalsza mowa otym. iż ludzie otwie-
rający uszy swoje do słuchania krotkiego kazania y czynienia
tego, co Bog káže, wielką od niego biorą zapłatę: ci zaś którzy
poniekąd słuchają kazania, ale nie krotkiego lecz długiego, ani
czynią tego co Bog káže, na straszny gniew Boży wpadają.

2
posłuszeń.

A Nielski Doktor naucza. (d) iż człowiek *we wszystkim powi-*
nien być posłuszny przykazaniom Boskim. od początku náro-
du ludzkiego, włożył Bog posłuszeństwo ná człowieka,
gdy w raju Adamowi to przykazanie podał: (e) *z wszelkiego drze-*
wa rajskego iedz: z drzewa zaś wiadomości dobrego y złego, nie
iedz, abowiem ktoregokolwiek dnia będziesz iadł z niego, śmiercią u-
mrzeysz. uważywszy to przykazanie Boże, spytał mnie kto: iako mo-
że być, aby Bog w raju, w którym stworzył wszystkie rzeczy
bardzo dobre: miał też stworzyć drzewo wiadomości dobrego y
złego? ponieważ nie przystało, aby w raju wszelkich rokoszy,
między rzeczami bardzo dobrymi, znaydowało się co złego. y
dla czego przykazanie ná Adama włożył, ponieważ w oney
szczęśliwey krainie, nic miłszego nie mógł mieć Adam nad
wolność, przykazanie zaś przeciwne jest wolności. odpowiada
Augustyn Święty: (f) *one drzewo nie miało pokarmu szkodzącego:*
abowiem ten który uczynił w raju wszystkie rzeczy bardzo dobre, nie
nie uczynił złego: ale człowiekowi przestąpienie przykazania, na złe
wyšlo. należało zaś aby człowiek pod Panem Bogiem postanowiony,
wziął przykazanie od niego: aby znał Pána swego przez cnotę posłu-
szństwa. ktore iako nayprawdziwiey mogą nazwać iedyną cnotą wszel-
kiego rozumnego stworzenia zostającego pod zwierzchnością Boską. a
zaś nieposłuszeństwo jest naybardziej y naywiększą hardości cnotą, czło-
wieką zgubą. niewiedziałyby tedy człowiek iako Bog mieć za Pána
gdyby mu Bog przykazania swego nie podał. ono tedy zakazane drze-
wo nie było złe, lecz nazwane jest wiadomością rozeznania co jest do-
brego, co jest złego? iako jest dobre posłuszeństwo zachowujące przyka-
zanie Boskie: iako jest złe nieposłuszeństwo przestępujące przykazanie
Boskie? więc tedy nie owoc dobry, onego dobrego drzewa, wyzuł
Adama z niewinności y ze wszystkich rajszych rokoszy, ale nie
posłu-

drzewo

posłuszeństwo, nie zachowanie przykazania Bożego, na onym drzewie, aby zawsze pamiętał, iż Bog najwyższym jest Panem jego, położonego. ani się ono przykazanie przeciwilo wolności Adamá w ráiu, bo podane onemu było do zachowania onego przy wolności, iedney naydobrotliwszey najwyższego Pána woli podlegającej, którą wolność utracił przez nieposłuszeństwo. poki Adam miał nąświeżey pamięci krotkie z ust samego Boga kazanie. ze wszelkiego drzewa rajskego iedz; z drzewa zaś wiadomości dobrego y złego, nie iedz, abowiem ktoregokolwiek dnia, będziesz iadł z niego, śmiercią umrześ. poty miał wielką łaskę u Pána Bogá, za roskazaniem Boskim były mu posłuszne wszelkiego rodzaju zwierzęta, zażywał wszelkich dobr rajskech: skoro Ewa za radą diabła, jabłkiem wybiła mu z pamięci, ono kazanie, utracił wszelką łaskę u P. Bogá, bo się przez grzech stał nieprzyjacielem Boskim, a przeklętego czarta niewolnikiem. y iáko głowa całego národu ludzkiego, pociągnął w niewolę cały národ ludzki. Bog wyrzucając Adamá z ráiu, znowu powiedział mu kazanie krotkie: *proch iestes y w proch się obrociś*. iuż to kazanie pamiętał Adam, iáko proch korzył się przed Bogiem, pokutę czynił, stosując się do woli Boskiej, ciężkie wygnanie cierpliwie znośił, wiek swoy w boiaźni Bożey skończył. Zbawiciel świata, zwyciężywszy śmierć, otworzył bramę do niebá, wyprowadził go z otchłani na wieczny z sobą tryumf. iáko są szczęśliwi, którzy słuchają kazania krotkiego? ná pierwszy głos Bogá Pána swego, są posłuszni onemu? (g) najwyższy Pan chcąc doświadczyć posłuszeństwa sługi swego Abraháma rzekł

Abrahám

kazanie
krotkie

do niego: *wynidź z ziemi twoiej, y od rodziny twoiej y z domu oycá twego, do ziemi którą pokážę tobie*. ná ten ieden głos, Abrahám z oyczyzny ucieká, rodziców opuszcza, dziedzictwo porzuca, do nieznáiomey ziemi spieszy. iego posłuszeństwo wychwalając S. Bernard m ówi: (h) *piernszy swoich się dobr wyrzeká, y drogá posłuszeństwa nie zatrzymaną prędkością bieży. gdy się doczekał syna w starości swoiej, mowi mu Bog: weźmi syná twego iednorodzonego, ktorego kocháš Izáaka, y ofiaruy mi onego ná ofiarę páloną*. o iáko wielką w tych słowách gorzkość! iáko ciężkie rozłączenie sercá z miłością ku synowi! káže mu Bog syná zabić, kość z kości iego y ciało z ciała iego: syná wielkiej obietnice, ostatniey starości, z własney żony: syna cudownie obiecánego, szczęśliwie národzonego, w niewinności wychowanego. y żeby oycowskie wnętrzności zupełną czuły boleść, przydał Bog: iednorodzonego. jest abowiem wiele synów, ále nie iednorodzonych, on był iednorodzony u oycá y matki, iedyny dziedzic. miał Abrahám syná Izmaelá ale z niewalnice który nie mógł być dziedzicem. maia

3

ROdżice wielu synow y iednorodzonych, ale nie kochaia onych, dlatego do wżniecenia większey boleści w sercu oycowskim, y doświadczenia na myśli sprawiedliwego, posłuszeństwa, przydał Bog: ktorego kochał. ieszcze aby większe utrapienie ponościło serce oycowskie, nazwał Bog synaczką imieniem iego Izáak, którym nazwał go Bog, nim się ieszczew żywoicie poczył. uważ iako wielkimi utrapieniami młotami kruszy Bog miłość Abrahama ku synowi: gdy mu káže syna wziąć, iednorodzonego ofiarować, najmilszego Izáaká, zabić. wielką jest miłość rodzicá ku synowi, syná ku rodzicowi, zapomina Abraham tey miłości y wszelkiego afektu. nie pyta się Paná Boga: dla czego? nie szemrze, nie nárzeká, ani na twarzy smetku pokázuie, iedno roskázanie Boskie na myśli mając, bierze synaczká, drwa, ogień y miecz, bieży na miejsce ofiary. iuż pod górą ofiary, zatrzymywá go najmilszy synaczek y iakoby świeżey boleści mieczem przebiia serce iego, gdy się pyta: oycze moy, oto ogień y drwa, á gdzie jest baránek na ofiarę? o nasz wieczny Boże! iako się mógł rodzic wstrzymać od łez? wszakże naturę swoią zwyciężaiąc, aby synaczká nie zaśmęcił, odpowiedział mu: Bog sobie obmyśli baráneká na ofiarę páloną, synu moy. ráduie się dziećcie, nie wiedząc iż one same baránkiem na ofiarę páloną. staneli obá na gorze. postawił Abraham oltarz, ułożył drwa, związáwszy Izáaká synaczká swego położył na drwách, podniósł rękę z mieczem aby zabił synaczká. Anioł Páński zawołał z Niebá: Abrahamie, Abrahamie! ozwał się on: owom ia. rzekł Anioł: nie wyciągay ręki twej na dziećcie, y nie czyn mu nic: bom teraz doznał, iż się ty boisz Boga, y nie przepuściłeś iednorodzonemu synowi twemu dla mnie. podniósł Abraham oczy, uyrzał baráneká w cierniu, wziął go, y miało synaczká swego ofiarował Bogu na ofiarę páloną. krotkie kázanie powiedział Bog wielkiemu zácnemu u światá bohaterowi Abrahamowi: *wynidź z ziemi twoiey, y od rodziny twoiey y z domu oycá twego, do ziemi ktorą pokázę tobie. nie ociągał się, nie wymawiał się Abraham: Pánie dałeś mi ośiadłość, dziedzictwo, fortunę, nie potrzebuie więcey ani ziemi, ani maiętności, ani Bogaćtw. w obcey nieznáiomey ziemi, między pogaństwem ciebie Boga nie znájącym, iako będę mógł znaleźć miejsce, na którymby po dalekiey y ciężkiey wypoczoł drodze, y tobie Bogu Panu memu taką oddawał cześć, iaką oddaie w oyczyźnie? nie zatykał wierny slugá, tą wymówką ufzu swoich, na pierwszy głos Boski, stworzył one, roskázaniu iego dość uczynił, pielgrzymował do ziemi Chána neyskiey, wiele od bezbożnych na oney drodze ucierpiał, za to P. Bogu oltarze budował, y dzięki oddawał. drugie krotkie kaza-*

kazanie ále o ściślym posłuszeństwie powiedział mu Bog: *wę-
źmi syná twego iednorodzonego ktorego kochasz Izáaká, y podź do
ziemie widzenia tam onego ofiaruy ná ofiarę páloną, ná iedney gorze
ktorą pokážę tobie. y to kazanie, otwartemi ná wszelkie słowo
Boże, uszyma, z ochotą przyiął Abraham, y zaráz o-
nemu dość uczynił: á Bog doświadczywszy prętkiego posłu-
szeństwa iego, synáczká iego. Izáaká iuż ná ofiarę związanego,
pod mieczem leżacego zachował od śmierci, miasto iego dał
mu bāranká, ná ofiarę páloną, y ono wielkie błogosławieństwo:
*żeś nie przepuścił synowi twemu iednorodzonemu, dla mnie, będę bło-
gostawił tobie, y rozmnożę pokolenie twoie iáko gwiazdy ná niebie,
y iáko piasek który jest ná brzegu morza, opánuje pokolenie twoie
bramy nieprzyjaciół swoich, y błogosławione będą w pokoleniu two-
im wszystkie narody ziemie, żeś był posłuszny roskázaniu memu. Speł-
nił Bog obietnicę, osadził pokoleniem iego wszystką ziemię,
z pokolenia iego wyprowadził Nayśw. Pannę, z niey Zbáwi-
ciela całego národu ludzkiego. iáko Abraháma, tak káždego
człowieká posłuszeństwa doświadcza Bog krotkim kázaniem,
onemi słowy w Piśmie Świętym: (i) *day mi synu moy serce twoie.*
nie potrzebuje od ciebie ani skárbow, ani maiętności twoich,
ani krwi twoiey, iedno sercá twego. ná co? nie ná ofiarę pálo-
ną, nie żeby człowiek serce swoje mieczem zabíiał y ogniem
pálił; lecz áżeby to czynił, co się Panu Bogu podobá, co Pan
Bog przykazał: tego się wystrzegał, czego Bog czynić zázazał.
iáko tłumaczy pomienione słowa Kardynał Hugo: *powinnismy od-
dać serce Bogu, to jest, nic innego nie czynić oprócz tego, co się Bogu* ^{serce}
podobá. przyjemná jest P. Bogu ofiara serce skruszone y pokorne, iáko
Święty krol Dawid rzekł do Boga: (k) sercem skruszonym y pokornym
Boże nie pogardzisz. krotkie kázanie: day mi synu moy serce twoie.
iáko jest szczęśliwy, kto ná to kázanie uszy swoje otwierá, y
oddáie Bogu to, co onemu náleży. pisze kroniká zakonu Kázno-
dzieiow. (l) *wę Włoszech, Julianus Faventinus zácney Fámiliey* ^{Julianus}
*młodzieniaszek, uważaiąc iż wszelki człowiek nic nie ma pe-
wnieyszego nad śmierć niepewną, ktorego roku, ktorey godzi-
ny sprzątnie onego? gorącą modlitwą upraszał P. Boga áby w
takim stanie służył onemu, w ktorymby mógł zbáwić duszę
swoię. usłyszał głos Boski do sercá swego: day mi synu moy serce
twoie. uciekáy od przewrotnego świata, do krzyża Chrystufo-
wego: zaráz się znikomego świata wyrzekł, hábit Dominiká S.
przyiął, serce swoje przez miłość ku iednemu Bogu, przez zá-
chowanie wszystkich przykazań iego, tak Bogu oddał, iż go
nigdy nie odbierał, od Boga nie odwracał do tych rzeczy ktore***

Fff

szpecą

i Prov. 23. k ps. 50. 1 par. 1. l. 2. c. 22.

Śmierć

Marek

Aniołom.

szpecą czyste serce. gdy wpadł w chorobę, nawiedził go starszy, spytał on starszego: powiedz mi oycze, jeżeli już umrę? odpowiedział starszy: umrzesz. on z wielką radością podniosszy ręce zawołał: najmilsi bracia, wesola nowina, dusza moja z więzienia ciała, na wieczną poidzie wolność. redućcie się ze mną! o Boże najłaskawszy Panie mój polspiesz abyś przyjął duszę moją! pokazał się mu, S. Marek Ewangelista Patron jego. Anioł stróż umierającego, spytał S. Marka: po coś przyszedł Marku? odpowiedział: przyszedłem abym był ku pomocy temu umierającemu który do mnie był nabożny y mój grob nawiedził. przybyli inni święci w szatach białych y Aniołowie śpiewający, z ktoremi ona szczęśliwa dusza do wieczney poszła chwały. krotkiego słuchał ten kazania

4

IAko niegdyś Abraham: *wynidź z ziemi twojej, y od rodziny twojej, y z domu oycá twego, do ziemi którą pokąże tobie.* pokazał mu ziemię, na ktorej fundował Dominik Święty, Zakon dla uciekających od przewrotnego świata, do pokuty. zaraz na głos Boży, wyfzedł z ziemi swojej, od krewnych swoich, y z domu rodziców swoich, porzucił bogactwa y oyczyznę: ufhzedł do ziemi, do Zakonu prowadzącego do niebá, drogą cnot świętych, uczynków dobrych y ściślejszej pokuty. znowu Bog do niego: *weźmi nie już syna twego jednorodzonego ktorego kochasz.* lecz duszę twoją, którą kochasz, *ofiaruy na ofiarę paloną* nie tym widomym ogniem, lecz miłości ku mnie Bogu palającą płomieniem. *day mi synu mój serce twoje,* duszę twoją nad którą nic milszego niemasz, bo nic zacieyszego nie znaydziesz, gdyżem ją stworzył na moje Boskie wyobrażenie y na oglądanie przez wieki, mnie samego w niewymownej chwale mojej. zaraz na głos Boży, otworzył uszy swoje, usłuchał Boga młodzian, zapaloną miłością Bożę ofiarował mu duszę swoją; ofiarowaną zdoził czystością, cichością, pokorą, nabożeństwem, cierpliwością w utrapieniach, wszelkimi świętymi cnotami, zachowaniem wszystkich przykazań Bożych. nastąpiła śmierć, alie on z radością do Boga mówi: *sercem skruszonym y pokornym Boże nie wzgardzisz,* przyimiesz do wieczney chwały, przyjął Bog, rozkazał Świętym swoim y Anielskiej muzyce prowadzić duszę we wszystkim onemu posłuszną, przed swoj maiestát do korony. tak każdego człowieka woła Bog do siebie, krotkim kazaniem. *wynidź. ofiaruy. day mi Synu mój serce twoje.* ale się rzadki znaydzie, ktoby krotkiego słuchał kazania, zaraz to uczynił, co Naywyższy Pan rozkazał. Jeremiáš Prorok pisze. (m) Judski y Jerozolimski lud wraz z panami swoimi, gdy zabrnął na głębokość

bokość zbrodni, miłosierny Bog wzywał go do pokuty, iako nieiakię nierządnicę: nawróć się do mnie, mówi Pan, a ja przyimę ciębie. nie słuchał lud. zwinął Bog obłoki z deizczem, dopuścił fufzą zabraniającą chleba. znowu woła Bog: przynamnię dopiero mów do mnie: Ociec moy iesteś. skarałeś mię za grzechy moje, ^{kazanie} wracam się do ciębie, żebrzę miłosierdzia, Ociec moy iesteś, ^{dlugie} nie odrzucay mię od oblicza twego. nie słuchał on narod. trzeci raz woła Bog: nawróć się do mnie. nie stworzył uszu narod. czwarty raz woła: nawróć się, któryś się odwrócił Izraelu, mówi Pan, a nie odwrócę twarzy moiey od was, bom iest dobrotliwy, mówi Pan, y nie będę się długo gniewał: iedno wyznay nieprawość twoię, żeś przeciw Panu Bogu twemu zgrzeszył. nie słuchał narod. piąty raz woła Bog: nawróćcie się synowie uporni, mówi Pan. nie chcieli grzesznicy, których miłosierny Bog nazwał synami. przydał Bog: zapomniał P. Boga swego. Izosły raz woła: nawróćcie się synowie uporni, a zlecę odwrócenia wasze. mówcie skruszonym sercem: oto idziemy do ciębie, gdyż ty iest Pan Bog nasz. głusi y nato grzesznicy. ieszcze Bog nie do ognistych piorunow na nich, lecz do różnego obrocił się dopuszczenia: chorobami y głodem, różnemi przypadkami pędził do pokuty. żaden się nie upamiętał. zdumiał Jeremiaśz Prorok rzekł do P. Boga: uderzyłeś ich, a nie boleją przytarłeś ich, a nie chcieli przyjąć karania: zatwardzili twarzy swoje nad opokę, y nie chcieli nawrócić się. dla czego? wyraził Bog przyczynę: wzmoogli się y zbogaćili się, zgrubieli yrozyli: y porzucili napominania moie, iako nayszeptniey. a długoż napominał onych grzeszników, miłosierny Bog? odpowiada sam Pan: (n) przez czterdzieści lat, napominałem ten narod, y rzekłem: zawsze ci błędzą sercem, y nie poznali drog moich, przykazań moich: przysiągłem im w gniewie moim, iż nie wnidą do odpocznienia mego. iakiego? wiecznego w krolestwie moim, kotorem zgotował ługom moim. y odrzucił Bog od łaskawych oczu swoich, one niewdzięczne, zapomniałe narody: ludski, Izraelski, Ierozolimski, wytracił ie ogniem, mieczem, morem. nie dziw. bo długiego słuchały kazania. przez lat czterdzieści kazał im Bog, słuchali kazania, ale iż nie czynili tego, co z ust Bożych słyszeli, na straszny gniew Boski wpadli, przysiągł nie otwierać onym bramy do chwały swoiey, y nie stworzył. pisze Gonzaga. (o) w krainie Asturow, w mieście Villafranka, gorliwy kaznodzieia Alfonsus Totetanus, lud w iawnych nieprawościach ^{Villafr.} brodzący, przykazań Boskie za nie mający, za wolą swoią przeciw Boskiej woli idący, ognistemi słowy upominał do pokuty, wiodł do bojaźni Bożey. widząc iż obywatele oni na ka-

Fff 2

zaniach

miasto
gora

tom. 2.

tom. 3.

zaniach bywają, ale uszyma tylko, nie sercem słuchają, co Bog przez káznodźciów káže, tego nieczynią. ná ostatnim kázaniu zázował: zginie to miasto dla wielkich grzechów, z których obyvátele szczyrze powstać niechcą. zapamiętali hardzi mieszczanie, iego mowę w smiech obroćili. iż Bog przez káznodźcieg mowił, zaráz pokázal. po kázaniu wyszedł káznodźciea z onego miastá, zá nim wyszli niektorzy Boga się bojący mieszczanie. wnet się ziemia zátřzęsła, bliska pojęzna gora, iáko prochem z fundámentu wysadzona upadła ná miasto, pogrzebła ie w sobie, ze wszytłkim ludem. powrócił on káznodźcieá z temi ktorzy z nim byli, znáku onego miastá nie ználezli, blisko zázwalonego miastá, drugie pod tymże imieniem wystáwili miasto, w nim kościół, w kościele obraz Nayśw. Panny Rozańcowey, ktorey gdy szczyrze służyli náuczeni od onego zátřconego miastá, ona Matká miłosierdzia, roznemi cieszyła ich cudámi, w káżdym ráutowála utrąpieniu, do káždego z tych obywatelów mowił Bog, iáko niegdyś do Abráhama: *wynidź z ziemié twoiey. iakiey?* Kardynał Hugo názywa *ziemią zepsowaną* *ciało ludzkie, zásiáne násieniem złych żądź y grzechów.* z tey ziemié káže Bog wychodzić. dokąd? také do ziemié. iákiey? pokázuié tenże Kardynał: *ziemią iest serce ludzkie ktore się zásiéwa słowem Bożym, y wydaie owoc dobrych uczynków.* do tey wnętrzney ziemié powinien myslá wchodzić człowiek y stárać się o to, áby oná żywa ziemia, to iest serce, było zásiáne słowem Bożym, záchowaniem káždego przykázania Bożego, y wydaílo owoc dobrych uczynków, y ná ono roskázanie Boskie: *day mi synu moy serce twoie.* ofiarować Bogu ná mieszkánie serce síoie, áby také człowiek w Bogu przez miłosć, Bog w człowieku przez łaskę mieszkál, ále żaden z onych obywatelów nie náśladował w posłuszeństwie Abráhama. káždy z nich słuchał kázania długiego, uszyma ciáśa, ále wnętrzne sercá uszy zátkal násieniem złych żądź, z ktorých wyszedł owoc grzechów, wiecznego godźien ognia, ktorego nie uszedł żaden z onych zápamiętáłych grzeszników. bo Duch S. przez Páwła S. rzekł: *(p) nie słucháczé zákonu spráwiedliwymi są u Boga, lecz ci ktorzy pełnią zákon, będą uspráwiedlinieni.*

5

A Nielski Doktor náucza. *(q) iż słowa Bożego, ktore się záwierá w Piśmie Świętym, końcem iest wieczney chwały osiągnienie. koniec zaś tey nauki, iáko náucza dobrze czynić, iest żywot wieczny.* ponieważ také wielká záplátá czeká tych, ktorzy słuchają Boga náuczającego y czynią to co on káže: powinien człowiek ná głos Boski, zaráz się náwráćac do Boga, iáko

Jakże upomina Duch S. przez Proroka. (r) *dziśiay ieżeli usłyszycie głos iego: nie zátwardzaycie serc waszych.* piśze Diarium Dominicanum. (s) *zácnego domu pánna, Luchina, w stánie pánienskim była zwierciadłem cnót y uczynków dobrych, modlitwami y postami ciało martwiła, duszę karmiła: w stánie małżeńskim, obciążona marnościami świata, ledwie kiedy wspomniła ná P. Bogá. wzięła od Pána Bogá dwoje dzieci syna y córkę, iż mu nie służyła szczerze, odebrał iey Bog ono potomstwo. będąc ná iednym kázaniu, usłyszala z Pisma Świętego te słowa: oszukiwająca jest łaska, y znikoma jest piekność, niewiasta bojąca się Bogá, będzie godna chwały. iakoby rzekł Bog: oszuka cie świat swoim pochlebstwem, zniknie uroda twoja: ieżeli się będziesz bała Bogá, osiągniesz wieczną chwałę. ná te Boskie słowa, zaraz się skruszyła, twarz záloniła, łzami się zalała. powróciwszy do domu, bogate harde szaty precz z siebie, pobięła do spowiednika wyspowiadała się z całego życia, za pozwoleniem męża, hábit trzeciego zákónu Dominiká S. oble-*

Luchina

nawroc:

posty

łańcuch

diabeł

ubior

światłość

śmierć

G. bizo

Marya P.

śmierć

dla zbawienia duszy pracę, pod iej stopy składał. ciało swoje jako nieprzyjaciela duszy, postami służył. gdy choremu ra-
dzono posiłek, odpowiadał: przez wiek mój, ciało moje po-
stem służyłem, dopiero idąc do Boga kończę służyć. nawiedzi-
ła go pociecha pokutujących Najsł. Panna, zachęciła do
cierpliwości w ognistej chorobie, umierającego duszę do wie-
cznej wzięła ochłody. y ten krotkiego słuchał kazania, na kil-
ka słów Boskich, nawrócił się do Boga, szczerze służył onemu,
wziął koronę. day nam Chryste Jezu za przyczyną Najsł: Pá-
ny Matki twojej, na ieden twój głos, zaraz się do ciebie na-
wrócić, w ręce twoje dusze nasze oddać. Amen.

NA NIEDZ. XII. PO ŚWIĄTKACH.

*Będzieś miłował Páná Bogá twego ze
wszystkiego serca twego. Luc. 10.*

I
de g. Alp.
Alfons



Miłość człowieka ku Bogu, ma za fundament zachowanie przykazań Bożych: za ostatni koniec ma do-
broć Boską. pisze Pánormitanus. Alfons król Ara-
goński, żywy przykład świętych enot, iako ten który
kilkanaście razy Biblią całą przeczytał, nie dla ciekawości, lecz
aby wiedział, iako na onym wysokim urzędzie miał Bogu słu-
żyć, y poddanych swoich na wędzidłach bojaźni Bożej trzy-
mać. Kosmus Florencyey książę posłał mu w podarunku, one-
go sławnego historyka Titusa Liwiusa Księgę. srożowie zdro-
wia królewskiego lekarze na ten czas przytomni zawołali na
króla: przez nieśmiertelnego Boga upraszamy cię krolu, abyś
się tych ksiąg nie tykał, ani onych przyimował, gdyż posła-
ne są tobie od nieprzyjaciela twego, w tych księgach zmysło-
ny afekt a prawdziwa trucizna którą są napuszczzone, strzeż
się, bo zginiesz. król iakoby trzymając z lekarzami, naprzód
krzywo poirzał na on podarunek, wnet wspomniawszy na Páná
Bogá, księgi one wziął w ręce, karty przewrócił, co napadł,
przeczytał, narzekającym lekarzom odpowiadał: upraszam
was o to, abyście w tey mierze nie byli głupiemy: abo nie wie-
cie, iż dusze krolow nie bezbożnej ludzkiej podlegają mocy,
lecz pod Boską strażą y opieką, bezpieczne y wesole odpoczy-
wają: kto się boi Páná Bogá, temu żaden nieprzyjaciel zaszkod-
zić nie może: kogo uzbroiła miłość ku Bogu założona na za-
chowaniu przykazań Bożych: tego żadná stworzoná moc obá-
lić nie zdoła. rzekł Bog Pan mój: *ja kochających mię kocham.*

bojaźń B.

cały

cały świat u mnie za nie, Bog nade wszystko: tak trzymam iż
 naydobrotliwszy Bog chowa mię w łasce swojej y od swojej
 dobroci nigdy nie odrzuci. prawdę rzekł Święty krol. iż czło-
 wiek uzbroiony prawdziwą ku Bogu miłością, żadnego się nie-
 przyiáciela nie boi. czemu? bo według Janá Świętego: *Bog mi-
 łością jest, y kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bog w nim.* w
 kim Bog mieszka, kogo się ten będzie lękał? Zbawiciel Pan
 przykazuje miłość ku Bogu: *będziesz miłował Páná Bogá twego*
ze wszystkiego serca twego. na czym jest tá miłość? daie znać Pi-
 fino S. *ktorzy się boią Páná,* to jest, Bogá, *strzegą przykazań iego.* Ecc. 2.
 boiaźń Boża zachowująca przykázania Boże jest fundamentem
 miłości ku Bogu. między przykázaniami Bozymi, jest ono przy-
 kázanie: *pamiętaj abyś dzień Święty święcił.* o tym dalsza mowa:
 iáko błogosławi Bog tym, ktorzy z miłości ku niemu, pomie-
 nione przykázanie zachowują: a zaś karze tych ktorzy gwał-
 cą one.

A Nielski Doktor naucza. iż nie dla tego dzień siódmy święci-
 my, aby ztąd mogło co Bogu przybyć, ábo ubyć: lecz iż swo-
 zeniom coś przybywa przez pomnażanie y odpoczynek w Bo-
 gu. co takiego przybywa dzień święty zachowującym? przyká-
 zał Bog zachowanie dnia świętego: *siódmy dzień święty jest, to jest,* Deut 5.
odpocznienie Páná Bogá twego. nie będziesz weń żadney roboty robił
 ty y syn twoy y corká, czeládnik y czeládnicá woł y osiel y wszelkie Święto
 bydle twoie, y przychodziń który jest w bramách twoich: aby odpo-
 czął czeládnik twoy y czeládnicá twoia, iáko y ty sam. po pracách
 przez dni sześć, przybywá gospodarzom, dzieciom, czeládzi y
 bydłom ich siódmy dzień święty, dzień odpocznienia: od-
 poczywáiąc iedzą, piją, inni godują, bántkietują, tym sposo-
 bem do dalszych prac sił przymnażają: ále toż czynią woł,
 osiel, koń, z iarżma wypuszczeni, w dzień święty iedzą, piją,
 leżą, zwątlone siły náprawują, znowu do iarżma świeżych sił
 nábywają: to w święceniu siódmego dnia, który nazywamy
 niedzielą, nie roźni się człowiek od bydłęcia. to prawdá. bez-
 liczby jest takich gospodarzow, dzieci ich y czeládzi, tak odpo-
 czywają iáko bydłéta. woły, osły, konie ná pászy, iedzą, piją,
 leżą: oni w domu, w gościnie, ábo w kárczmach, toż czynią.
 nie darmo Święty Thomasz przydał: *coś przybywá przez pomna-
 żanie y odpoczynek w Bogu.* co jest w dzień święty odpoczywać w
 Bogu? nauczy nas Święty Bernard temi słowy: *Świętego czasu de perfecta.*
powinieneś stárać się o czystość serca twego, iáko o najlepszy wšzy. spint.
stkich twoich prac koniec. według onego co jest przykázáno w záko-
 nie Moyzeszowym: niech każdy będzie u siebie samego, záden niech
 nie wychodzi zá drzwi domu swego w dzień święty, tak dzień święty
 niech

niech święci lud. w samym sobie być, jest rosproszone żądze serca swego, do iednego prawdziwego nierozdzielnego dobra, którym jest Bog, obrocić. dzień święty święcić, jest serce od stárania o rzeczy światowe ciała służące, oderwać, a do Boga stworzyciela swego obrocić, w nim przez nabożeństwo odpoczywać. odpoczywa od ciężarów w dzień święty, tak człowiek iako y bydle iego. z tą różnością. iż bydle iako nierozumne, iednego ciała swego wygody pilnuie: a zaś człowiek mający rozum, porzućwszy ręczne prace, dając folgę ciału, powinien odpoczywać w Bogu; grzechy których się przez dni robocze nabrało serce, wyrzucając z serca przez żal, spowiedź, y dość uczynienie P. Bogu za nie, przez modlitwy, iasłmużny y inne uczynki dobre, ofobliwie bywając w kościele, oddając Bogu w Naysw. Sakramencie przytomnemu dzięki, iż mu we dni robocze pracować dopomógł, od niebezpieczeństw duszy y ciała zachował, na dalszy czas aby strzegł od nieprzyjaciół widomych y niewidomych, y drogą przykazań swoich prowadził do krolestwa swego: oto powinni P. Boga w dzień święty, każdy gospodarz, dzieci y czeladź iego upraszać. tak się będą pomnażali w łasce u Boga y odpoczywali w Bogu. Hugo Kardynał tłumacząc one Pisma Świętego słowa: *dziecie Jezus zostało w Ieruzalem*. daie wiele przyczyn, dla których Pan Jezus zaprowadzony od Nays, Panny y Iozefa Świętego, został w kościele Ieruzolimskim a pierwsza, aby nauczył nas, za dziecinstwa uczęścić do kościoła dla chwaleńia P. Boga. druga, abyśmy sobie więcej wazyli potrzeby duszy niżli ciała. trzecia, abyśmy dni święte święcili, y w świętą w kościele bywali. a to dla czterech przyczyn. pierwsza, iż to przykazał Bog: pamiętaj abyś dzień święty święcił. y znowu: te są dni Pańskie święte, które święcić powinniście czasów swoich. druga przyczyna, dla obietnice Boskiej u Proroka Izaiasza wyrażoney: ktorzyby strzegli świąt moich, y to czynili, co się mnie podoba, y trzymali postanowienie moje: dam im w domu moim y w murach moich miejsce, y imie lepsze od synów y corek, imie wieczne dam im, które nie zginie. to jest będą nazywani synami Bożymi. trzecia przyczyna, iż kárze Bog świętą gwałcących, rozkazał drwa zbierającego w święto, ukamionować. czwarta, aby we dni święte łacniej się mogli bawić modlitwą y Bogomyślnością dla zbawienia dusz swoich. na ten koniec postanowione są dni święte od Boga y kościoła iego. pisze Cantipratanus. w Niemczech niektory pan niał kofarzow do zbierania siana z łak. gdy w wigilią pewnego świętą, aż do wieczorą kośili, ządzwoniono w kościołach na pierwszy nieszpór. ieden z onych kofarzow rzekł do towarzyszow: *daymy pokoy roboćcie, iuż dzwonią na Święto*. nasmiewali się tamci

Luc. 2.

Lib. 2.

Święto

tamci z niego: podobnoś się sprzącował, iż o nábożeństwie my-
ślisz; nie nas pracuiących, lecz pánów próznuiących spiących
budzą wołaią dzwony do kościoła. iednak on pobożny czło-
wiek, porzuciwszy

RObotę, poszedł ná nieszpor. odprawiwszy dzień Świę-
ty, powrócił z towarzystwem do teyże roboty. uprze-
dzili go towarzysze, porzucili daleko za sobą, nasmie-
wając się wołaią ná niego: czemuś zoštał? wzyway świętá ná
pomoc. wszakże on wzywając P. Boga ná pomoc, dopędził
ich y zawstydził, obrociwszy w bok oczy, uyrzał ná drzewie
wielki złoty grosz. upadłszy na kolána, oddał dzięki Bogu dzi-
wnemu opátrzycielowi tych, którzy mu szczerze służą. zdu-
mieli się towarzysze, iż się on grosz nie im lecz iemu poká-
zał. pan łaki oglądaiąc on grosz, znalazł ná nim to pismo: *ręká
mię Boská zrobiła y ubogiemu darowała, iż ręká iego świętá gwałcić
nie chciała.* dał mu pan za on złoty grosz, grzywnę srebrá, ubogi
kofarz doznawszy za iedenświeta Bożego uszanowany nieszpor,
błogosławieństwa iego, z wielkim nábożeństwem dni Święte
czcił, á Bog nie przebrany w szczodrośliwości swoiey, zapłacił
mu ná tym doczesnemi, ná onym świecie wiecznemi dobrámi.
ciężko iest gospodarzom, gdy ná pierwszy nástępuiącego świętá
nieszpor zádzwonią, porzucac robotą: nie tylko przez nieszpor,
ále iedni do pułnocy, inni do świtania, ná polách ábo warstá-
tách robią: oni to są, którzy nádzieie swoje złożyli nie w Bogu,
lecz w swoich rękú, w swoim stáraníu. co o takich Augustyn
S? słuchaycie. *barzo mizerny iest kto nádzieie swoiey nie składa
w Bogu. á z siebie samego dostátek sobie obiecuje: ábowiem tym sa-
mym iż od Boga nie szuka pomocy, wssystko utrácá.* nie może zaś ten
w Bogu miec nádziei y Boga ná pomoc wzywać, kto przyká-
zanie Boskie: *pamiętay ábys dzień święty święcił.* gwałci. taki by-
náywięcey zarábił, zgromadził: to ábo swoy ábo cudzoziemski
zołnierz wydrze, ábo złodziey ábo ogień zabierze, ábo się mar-
nie rosproszy. Pismo Święte mowi: *błogosławiony, ktorego Bog* psal. 143.
*Iákobá wspomóżyctelem iest, nádzieia iego w Pánu Bogu iego, który u-
czynił niebo y ziemię y wssystko co w nich iest.* pisze Bellovacensis.
Godefridus możny y bogáty Groff, tych dobr od Pána Boga vit. 12.
do czasu užyczonych nie obracał ná pompy y zbytki, lecz
hoyną ręká rosprašzał one ná ubogie kościoły y szpitále, ná
pielgrzymow y wssytkich którzy się w swoich utrąpieniach do
niego uciekali. do tych miłósiernych uczynkow pociągály go
one Duchá S. przez Dáwidá Proroká słowá: *błogosławiony kto ma
względ ná potrzebuiącego y ubogiego, w dzień zły zachowa go Pan.*
przykazania Pańskiego: *pamiętay ábys dzień święty święcił.* tak pil-

nie postrzegał, iż każdej niedziele y każdego święta iako nayanieney do kościoła spieszyl: nie uważał ani na zamieszane powietrze, ani na trudne przeprawy, ani na słabość zdrowia. bo pamiętał na to, co S. Piotr Apostoł rzekł: *przez wiele utrąpień potrzebą nam wchodzić do królestwa Bożego.* na dwor swoy miał pilne oczy, aby wszyscy w dzień święty do kościoła na całe nabożeństwo: a ieszcze pilnieysze oczy na poddanych swoich, ażeby robotami dni świętych nie gwałcili. nie uciskał onych oną bezbożną przez dni cztery albo przez cały tydzień na dwor robotą. z poddánemi dzielił się w pułtygodniowym roboczym czasem, na każdą niedzielę y każde święto, nabożnych iako oćiec zapraszał, leniwych iako pan biczem pędził do kościoła. po całym nabożeństwie powróciwszy z kościoła, zabawiał się na pałacu, nie kartami y kufkami, ani z dłużnikami żydami, ani słuchaniem liczby urzędników, lecz ksiąg świętych czytaniem. podczas obiadu y wieczerzy pościłając ciało swoje, nie zabijał iako inni panowie duszy swojej, obmówkami, szyderstw y bluźnierstw, lecz dawał iey duchowny pokarm, albo rozmowę o rzeczach zbawiennych, albo słuchaniem y nabożnym uważaniem tego co do stołu z ksiąg kościelnych czytać rozkazał. co wielki duszy iego pożytek przyniosło. bo uważywszy znikomosc wszystkich na świecie rzeczy, najszczęśliwszych y najbogatszych panow, najnieszczęśliwsze y najmizernieysze śmierci, na onym świecie iedno dwie wieczności, albo z Bogiem na wieki, albo z diabłami na wieki: rozporządził dom swoy, część swoją na iasny obroć, sam się w klasztorze zamknął, aby się na śmierć przygotował. często tak się składał na ziemi iako umarły, y żalawszy się łzami wdychał: o kiedy! kiedy przyjdzie ona godzina, ktorey stworzyciel y odkupiciel duszy moiej weźmie ią przed swoy maiestat. o Boże moy, day tę łaskę duszy moiej, aby się godną stała oglądać ciebie Pana swego w chwale twoiej! gdy się zbliżył do śmierci, usłyszał Chrystusa Pana mowiącego do Aniołow: *podźcie spotkaycie onego.* przyszli Aniołowie, szczęśliwą duszę iego w postaci białego ognistego stup wzięli do królestwa niebieskiego. pokazał się iedney świątobliwej osobie złotą ukoronowany koroną, na koronie pismo: *odział mię Pan odzieniem zbawienia, y szatą radości ozdobił mię, y iako oblubienicę ukoronował mię koroną.* dobry gospodarz, przykázania Bożego: *pamiętaj abyś dzień święty święcił.* z miłości ku Panu Bogu pilnie postrzegał na swej osobie, na dzieciach, sługach, czeladzi y poddanych, aby wszyscy w każdy dzień święty, odpoczywali od ręczney ciężkiej roboty, pilnowali kościoła y modlitwy, starali się o zbawienie duszy.

nie

świat

Anioł
stup
śmierci

nie nąpierał się u Biskupow áżeby miał káplicę y kápellaná w swoim pałacu. bo iáko prawdziwy kátholik dobrze wiedział o przykázaniu Bożym u Proroká Izaiásza położonym: *napełnie ich radością w domu modlitwy moiej: ofiary ich y dary ich będą mi przyjemne ná ołtárzu moim: ábowiem dom moy, dom modlitwy nazwan będzie wśzystkim ludzjom, mowi Pan Bog. postrzegał áby w iego miasteczkách y miastách, we dni święte nie było targow, handlow, iarmarkow, iáko zakázał Bog w Piśmie świętym: strzeżcie dusz wászych, y nie noście ciężarow w dzień święty y nie prowadźcie przez brámy ná sprzedaż, zboża, drew, sianá, bydła, koni: y nie wynoście ciężarow z domow wászych, ná rynek, w dzień święty, y żadney roboty nie robcie, święćcie dzień święty, iákom przykazał oycom wászym. iż to przykázanie zachował, iż w dzień święty w Bogu przez náboženstwo odpoczywał, błogosławił mu Bog, dał mu szczęśliwą śmiercią wiek swoy skóńczyć, przez Anielskie pułki wziął duszę iego do siebie.*

I Zraelski Prorok Amos przywodzi P. Bogá nárzekáiącego ná tych, którzy gwałcą dni święte: *nienáwidzę, y odrzuciłem uroczystości wásze. tłumaczy Kardynał Hugo: odrzuciłem uroczystości wásze. iákoby rzekł: nie moie, lecz wásze, bo wiele się znayduie takich, którzy rozumieią, iż święt Pańskich uroczystość ná mnogości bieśiad y piánstw stoi, co jest bárzciey świętá. gwałcić niżli zachować. iest podać świętá ná wyśmianie żydom, Tatarom, heretykom nieprzyiaciom Bożym, iáko Pismo Święte mowi: widzieli iey, to iest, wiary kátholickiey nieprzyiáciele, świętá bieśiadami, piánstwy, táncami y zwadami oszpecone, y wyśmiali uroczystości iey. pisze Atlas Marianus. w krolestwie Luzytáńskim, w mieście Bouga, kościół Nayśw. Panny, od nienábożnych obywatelow tak był opuszczony, iż w nim pełno páięczyny, śmiecia y gnoiu. názwać go było iáskinią łotrow nie kościołem Mátki Bożey. kárał Bog onych obywatelow, różnemi plágami. nie domysłili się za co? aż Nayśw. Panná pokázá.wszy się iednemu niewinnemu pácholećciu, rzekła do niego: day znać tym bezbożnym mieszczánom, ieżeli chcą, áby modlitwy ich były wysłucháne, niechay ten moy kościół uprzátną y ozdobią: á nie uczynią tego? odwrocę moie miłosérne oczy od nich, y zgina. usłyszawszy to mieszczánie, zaráz się rzucili do kościoła, wielkim kosztem ozdobili kościół, posadzke marmurowá dali. zaráz też w onym kościele, obraz Nayświętzey Panny cudami slynąć począł, ná poćiechę wśzystkim, którzy się w utrąpieniach przed onym obrazem do Nayś. Panny uciekáli. ámałoż iest takich obywatelow, y kápłanow kościoła strożow? którzy się stáráią o to, áby mieszkanie*

cap. 56.

Ier. 17

4

Amos 5.

Th. 1.

de Imag.
B. M.
Marya P.
kościół

ich było uprzątnione, łoszka y ściany obite, stoły kobiercem
 albo sukniem okryte, aby z wierzchu na nos deszcz y śnieg nie
 padał: a kościół pełny śmiecia, na ołtarzach y ścianach pałę-
 czyną, gniazdą wroblow y iaskolek z wierzchu y z bokow wolny
 gościć wiatrom, deszczom, śniegom. nastąpi wielka uroczy-
 stość: byle oną odpartolic, co prędzey do BACHUSA, aby święcił
 gorzałki, piwa, miody, winą y potrawy, od których się stoły śa-
 mią. dopiero poty żrą, aż nieźpor y rozum przezrą. y nazywa-
 ją to uroczystością. o Beelzebubá nie Naysw. Panny synowie!
 iako się podoba to wasze nabożeństwo Bogu? słuchaycie słow
 iego: rzucę wam w oczy, gnoy uroczystości waszych. iako się podo-
 ba Naysw. Pannie? toż y ona: rzucę wam w oczy, gnoy uroczysto-
 ści waszych. dla czego postanowił Bog, dzień siódmy, który
 nazywamy niedzielą y dniem Pańskim, święcić? w który sam
 odpoczął, to jest skończył stworzenie wszystkich rzeczy z ni-
 czego? czy abyśmy weń odpoczywali, to jest, próżnowali, le-
 żeli, albo też nad miarę iedli, pili, biesiadowali, godowali, tan-
 czyli, ciała użyli? słuchaymy Augustyna S. dzień niedzielny,
 dzień Pański Apostołowie y Apostołscy mężowie z uroczystością święcić
 postanowili. bo w ten dzień Zbawiciel nasz zmartwych wstał. dla tego
 się zaś nazywa dniem Pańskim, abyśmy w ten dzień, od ziemskich prac
 y rokoszy świata wstrzymyując się, Bogu cześć oddawali: ten dzień
 czcili dla nadziei zmartwychwstania naszego, które otrzymamy te-
 goż dnia. y Pismo Święte podaje nam ten dzień iako uroczysty. ten abo-
 wiem dzień jest pierwszy dzień wieku. w ten dzień stworzone są żywioły
 świata. w ten dzień stworzeni są Aniołowie. w ten dzień zstąpił Duch S.
 na Apostołów. w ten dzień dana jest niebá Manna na pustyni wybranemu
 narodowi. dla czego Święta Świętych Bożych przykazał ko-
 ściół Boży święcić? słuchaymy Bernarda Świętego: trzy są rze-
 czy które podczas uroczystości Świętych Bożych, pilnie uważać ma-
 my. pomoc Świętego, przykład iego, y wstyd nasz. pomoc Świętego
 jest, bo który wiele mógł na ziemi, więcej może w niebie przed obli-
 czem Pana Boga swego. jeżeli bowiem żyjąc na świecie był miłośnier-
 ny na grzeszników, y modlił się za nich: daleko barżiej dopiero widzą-
 cy miseryę naszą, modli się za nami do Boga Oycá. abowiem ona
 szczęśliwa Ojczyzna miłości iego nie odmieniła, onszem ją większą u-
 czyniła. powtore mamy uważać przykład Świętego. iako przestając
 z ludźmi, nie zboczył ani w prawo ani w lewo, to jest, ani do ciała,
 ani do świata, lecz drogą Zbawiciela swego poszedł do niego, zostá-
 wił nam ślady dobrych uczynków. potrzebie, uważmy nasz wstyd. był
 on człowiek tak iako; my, z tegoż ulepiony błotá: czemuż się nam zda
 nie tylko trudno, ale też niepodobno naśladować uczynków iego? wstydz-
 my się tego. ludzie oni byli, ktorzy tak dziwnemi drogami nas uprze-
 dzili, iż ledwie wierzymy że ludzie byli. tak tedy podczas uroczysto-
 ści

Malach. 2

ser. 251.
de temp.

niedziela

in vigil.
Apost.

Święci

ści Świętych Bożych. powinniśmy się y radować y wstydzić. z tego się radować, iż Pátronowie nási uprzedzili nas: wstydzić się, iż onych náśladować nie możemy: iednak uprąszāymy onych o przyczynę zā námi do Bogā. ná ten koniec postanowione są święta, abyśmy innych dni pracowawszy ná potrzeby ciała, w święto duchowną duszę násze kármili pracą. tá zaś nie inna iest pracā, iedno według náuki

A nielskiego Doktorā (r) aby człowiek chwalił Bogā y samego w sobie y w świętych iego, iako S. Prorok Dáwid upomina. *chwalcie Pánā w świętych iego.* ále człowiek tak iest nieuważny, iż coby miał Świętā zachować, w nie Bogu, służyć dla zbawienia duszy swoiey: to one gwałci robotami, aby miało wygodę mizerne, śmiertelne ciało iego. taki słuźnie ná gniew Boży wpáda. bo ciało ktore gnoiem iest y pokarmem robáctwa więcey wáży niżli nieśmiertelnā ná podobieństwo Boże stworzonā duszę swoię. nápisano w księdze nazwaney *Magnalia Deiparæ.* w Polszcze niektory wieśniak, zaniechawszy w niedzielę kościoła y chwały Bożej, poszedł z corką orzechow zbierać. corkā iedno co wyciągneła rękę aby urwała orzech, zaraz rękā uschła. woła ráunku, przypadł rodzic, płaczą obay, wyznawaią y żałuią, iż nie bywszy w kościele, oney się ieli zabawy. ofiarował rodzic corkę do cudownego Nayśw. Panny obrazu w Dzieńszowie, tá Matká miłosierdzia przywrociła iey rękę. od onego czasu náuczyła się y innym dáła przykład ona panna, w dzień Święty náprzod do kościoła, do Pánā Bogā, potym do tego co się godzi w dzień Święty. pisze Baronius. (t) w Niemczech święcā święto Udalryka Biskupā, niektory wieśniak miało kościoła w on dzień poszedł ná łąkę, zgrabił y w kupę złożył siano. náziutrz iechawszy po one siano, gdy chce brzemie ná woz wziąć, álic się wszystko siano, iako ogniem przeięte w proch rozsypało, musiał z niczym do domu nárzekaiąc ná swoje głupstwo, iż gwałcąc dzień święty sam sobie zaszkoził. pisze tenże. (u) Tamże w Niemczech, Święto Kunegundy Świętey z uroczystością odprawuie miasto *Kunedūda* Sasnulf, záwczasu zápowiedział Plebanono święto. niektorzy obyuatele z liczby onych ktorzy nárzekaią ná częste świętā, czasu roboczego, wyszli w pole zboże kościć. zá niemi niewiaśta zbierała kłosy, podeymie od ziemi pierwszā garść kłosow, álic z nich krople krwi pádaią, weźmie drugā garść, y z tey krew ná ziemię. zdumiała pokazuie one kłosy kóscem. ci poglądaią ná samych siebie, ieżeli ktory z nich kosa ręki ábo nogi nie zaciął. nie znayduiā nic takiego. z wielkim zādziwieniem niosā kłosy do

Ggg 3

Plebā.

s de observ. Sabb. t A. D. 993. u A. D. 954.

Plebaná, zbiegł się lud, przed oczyma wszystkich, z onych kłofow padały krwawe krople tak iako gdyby kto krwawemi płakał łzami. kazał Pleban uderzyć we dzwony iako białą na gwałt. zaraz całe miasto do kościoła. pokazał Pleban, widomy znak gniewu Bożego za nie uszanowanie dnia Świętego, iako same kłofy, krwawemi łzami wołają o pomstę do Boga na tych którzy przykázany od kościoła Bożego dzień święty zgwałcili: tamże wieśniak młócił na ten czas zboże w gumnie, dano mu znać o kłofach onych, on się zląkł, porzucił cep, wziął młot, zmiata co wymłócił, nie mając tego za robotę, alic ramię uschło, wołając ratunku, pobiegał do Plebaná. Pleban z krwawemi kłofami y onym wieśniakiem do Biskupow. Biskupi z ludem zewsząd zwołanym, bosco, z krzyżami y świecami poszli do kościoła Naysw. Panny w którym była káplica świętey Kunegundy, upadłszy na twarzy wołali o miłosierdzie do Pána Boga y o przyczynę do S. Kunegundy áżeby ich wszystkich krwawym nieprzyjaćielskim mieczem nie kárał, iż nie ktorzy z nich on święty dzień, od Boga zakázaną robotą zgwałcili. on wieśniak gdy ślubował każdy święty dzień czcić, weń kościoła y modlitwy pilnować, za przyczyną Nays. Panny y S. Kunegundy, przywrocił mu Bog ramię iego. co zyskali ci robotami gwałcąc dni Święte? gniew Boży. orzechy zbierając osobá rękę utracił. koszący zboże, krwie nákošili iako niegodni chleba. siano zbierający, popioł zebrał. zboże zmiatający ramię utracił. spodziewali się prac swoich pożytku, alic nigdy nienágradzona własná siłą szkoda. pamiętać potrzebá na Boskie w Piśmie Świętym one słowa: (w) *praca głupich, nie zachowujących przykazań Bożych y kościelnych, zasłonegi onych.* kończę słowa Augustyna Świętego: (z) *trzymajcie się wszyscy Boga Oycá y mátki kościoła. Święta Świętych Bożych nábożnie odprawujcie, abyście náśladowali tych którzy was uprzedzili, aby się weselili z was, którzy się modlą za was: aby błogostánieństwo Boże ná wieki było z wami.* dopomóż nam do tego za przyczyną Nays: Panny Matki twoiey Chryste

Jezu Zbawicielu nasz. Amen.



NA TEŻ NIEDZIELE.

Człowiek niektory zstępował z Jeruzalem do Jerycho y wpadł na zboycon. Luc. 10.

Mędzy ludźmi ieżeli co tak iest pospolitego, iako I
 łupieństwo. nie wstydzą się łupieństwa książęt. pi-
 sze Kromer. (a) Henryk książę Wrocławskie mając *Henryk*
 na swoje wielkie roschody, szczupłe przychody,
 żeby się wspomógł, taką wymyślił sztukę. zaprosił do sie-
 bie iakoby na bankiet y na pewną radę, trzech książąt Polskich,
 Henryka książęcia Legnickiego, Przemyśła książęcia Wielko-
 polskiego, y Henryka książęcia Głogowskiego. stawili się ei
 na dzień naznaczony, żadney się nie obawiając zdrady. przyiął
 ich iako naymilszych przyjaciół, książę Wrocławski. tylko się
 eo rozgościli, ucztowani na zamku Wrocławskim uwięził,
 okupować się rozkazał. Leszek Monarcha Polski upominał się *zdzierst.*
 krzywdy książąt swoich, przez posłów. on książę rozboynik *zdrada.*
 odprawił ich z niczym. Leszek z wojskiem Polskim do księ-
 stwa iego, gdy się mu náprzykrzył ogniem y mieczem, dá-
 rował uwięzionych książąt wolnością, ábo ráczey wolność ich
 sprzedał im, bo musiał każdy z nich opłacać wolność wielką
 sumą srebra y złota. nie wstydział się łupieństwa książę. nie
 tylko swoich poddanych, lecz sąsiadow sobie równych pánów
 złupił, ledwie się z całą skorą wydarli mu z rąku. nie wsty-
 dzą się krolowie zdzierstwa. Alexander wielki poimał zboyce *Alexand.*
 morskiego y spytał go: iako się ty wążysz na morzu rozbiiać? *zboyca*
 odpowiedział: wybacz krolu, obásmy zboycy, tym iedno
 różni: żeś ty wielki zboyca, zdziércá, bo cudze krolestwa roz-
 biiaasz, łupisz, tobie przywłaszczasz: ia mały zboyca, ieżeli
 ieden okręt złupię, tego mi dóś. ciebie do łupieństwa przywo-
 dzi twoia hardość, chciwość próżney chwały: mnie przy-
 wiodł mój niedostátek, więc miey mię za wymowionego.
 tak mały zdziércá zawnstydził większego ále krol nie trwał
 o wstydi. poty łupił cudze państwa, aż samego śmierć ze
 wszystkiego złupił. dzisieyszy człowiek zstępował z Jeru-
 zalem do Jerycho, y wpadł na zboycon, ktorzy go y złupili y
 rany mu zádawszy, odeszli. znalazł się miłoserny człowiek, kto-
 ry złupionego, zbitego zaprowadził do gospody y opátrzył.
 pochwalił Zbáwiciel Pan miłosernego. ále łupieżcow dawno
 potępił onym dekretem: *biada kto zdzierasz, aboz y sam nie bę-
 a in Chron. Pol. dzieś*

dziesz zdarty. z kąd dalsza mowa o tym. iako miłosiernym hoy-
nie nągrádza Bog: łupieżcow frodze kárze.

2

A Nielski Doktor Tomasz Święty naucza (b) iż życzyć
mamy dobr nie tylko nam samym, ale też innym; to abowiem
należy do prawdziwey miłości, którą bliżnym wyświadczać
powinnismy. iż nie tylko życzyć ale też udzielać dobr naszym
powinnismy bliżnym naszym, przykazał Bog temi w Piśmie S.
flowy: (c) kto pogardza bliżnym swoim, grzeszy: kto zaś jest mi-
łosierny na ubogiego, błogosławion będzie. pisze Lippomanus. (d)
Święty Iwo dobrze wiedząc iż miłość ku Bogu jest złączona z
miłością ku bliżnemu, tego postrzegał ażeby żaden człowiek
uciśniony y potrzebujący, od niego bez poćiechy y wspomoc-
żenia nie odchodził. uymował sobie pokarmu y odzienia, aże-
by głodnego nakarmił, nągiego przyodział. dopuścił Bog na ie-
go krainę, tak ciężki głód, iż on sam w domu swoim, nie miał
więcey chlebá, nad ieden bochenek. przyszedł ubogi, ściśnio-
ny głodem, woła: głód mię zabiia, ratuycie! S. Iwo chce mu
oddąć ostatni bochenek chlebá. rzecze towarzysze jego, do nie-
go: rozkazuje miłość naprzod sobie dość uczynić, napotym
bliżnemu; sami głód cierpiemy, ty na to nie uważaiąc, bliżnego
głodnego chcesz ratować. S. Iwo uważaiąc iż on małą nadzieję
ma w Bogu, który sług swoich dziwnie opátruie, rozciął on bo-
chenek chlebá, swoię połowę oddał głodnemu ubogiemu, dru-
gą połowę onemu niemiłosernemu, zamknął on swoy chleb,
przyszedł czas posiłku. siada S. Iwo z onym towarzyszem do
stołu próżnego. towarzysze szuka swiego chlebá, nie znayduie
go, z wielkim zadziwieniem, zniknął on chleb, którego ubogie-
mu nie dał. S. Iwo na stole przed sobą położył modlitwę do Bo-
gá. zaraz nieznaioma niewiaśta przyniosła trzy bochny śliczne-
go chlebá, oddała S. Iwonowi, nie mówiąc odeszła, y nikt
iey napotym nie widział, było miłosierdzie Boskie w postaci
niewiaśty. tenże święty w drodze będąc, spotkał ubogiego iał-
mużny proszącego. nie mając czymby go wspomógł, káptur
z głowy swoiey oddał mu, nadzieię swoię nie w ludzkiey lecz
wiedney Boskiey Opátrności składaiąc, którą go nigdy nie
omyliła. ledwie puł mile uszedł, tenże káptur na swoiey gło-
wie cudownie znalazł. sam Chrystus Pan w osobie ubogiego
chciał doświadczyć miłości jego ku ubogim, y doświadczywszy
iż sobie potrzebne rzeczy, oddawał potrzebnieyszym ubogim,
wziął od niego káptur y wrocił mu. iaką się radością napełniło
serce tego miłosernego, kto wypowie? ale naywiększą bo prá-
wdziwą a wieczną radość za jego miłosierdzie, oddał mu w kro-

Iwo
miłosied.
iełmużn.

lestwie

leświe swoim. na nim się spełniły słowa przedwiecznej Prawdy: *kto zaś jest miłośerny na ubogiego, błogosławion będzie.* (e) we Włoszech zacna y bogata pani Willana Florentyna nie tylko z swoich dobr opatrowała ubogich, ale też po mieście od domu do domu zebrzała dla nich jałmużny, ażeby tak ukorzyła swoją hardość, ktorej się była od hardego świata nauczyła, y żeby naśladowała ubogiego na ziemi Zbawiciela swego. nawiedzała szpitale, chorym służyła; walałacych się na ulicy chorych, na swych ramionach do szpitala noсила. co się tak Panu Iezusowi podobalo, iż on wziawszy na siebie osobę schorzałego ubogiego, upadł na ulicy. wszyscy panowie y panie miały go. ona wziawszy go na ramiona, do szpitala zaniosła, na łóżku położyła, gdy mu chciała podać pokarm, on zniknął. wkrótce pokazał się iey chwalebny dziękuiący za miłosierdzie ku ubogim, iż iego samego w osobie ubogiego przyieła. nie mniej się podobalo te iey miłosierdzie ku ubogim, Matce miłosierdzia Nays. Pannie, do ktorej przy miłosernych uczynkach, w Rozańcu Świętym była nabożna; często ją nawiedzała niezmierną otoczona światłością Naysw. Panna, obiecuiąc iey oney światłości wieczne uczesnictwo. gdy skończyła w habicie Dominika Świętego swoje wygnanie, szczęśliwą duszę iey też krowa wzięła do chwały. y ciało iey rayską wydało wonność, iako tey która się nie obrzydziła swadem wrzodowatych ubogich. gdyby tych czasow, zacna bogata pani, ubogim w szpitalu by raz w rok usłużyła; gdyby na ulicy porzuconego ubogiego, na swoich ramionach zaniosła do szpitala albo do domu swego: panowie y panie poirzawszy na nią, rzekłyby, iż szalona, nie pamięta na swoje zacność, honor y powagę. dla tego też się wstydzą ubogiego przyiac y opatrzyć; światą pompy, nie pokory Chrystusowej, miłości ku sobie, nie ku ubogiemu Chrystusowi y bliźnemu posłuszają. a na to nie pamiętają, iako u Zbawiciela. Panna, położeni są w osobliwym

miłoserd.

Marya P.
Iezus

R Eieście, miłosierni. gdy na sądzie swoim będzie wyzwał wszystkich wybranych, do chwały: (f) *przychodźcie błogosławieni Oycá mego, osiągnąć krolestwo, które jest wam zgotowane.* pominawszy. wszystkie zasługi, będzie wyliczał iedne miłosierne uczynki: *Żaknąłem, y dalsiście mi pokarm; pragnąłem, y dalsiście mi napcy. nagi byłem, y dalsiście mi odzienie.* spytaią Pana miłoserni: *Panie kiedyśmy widzieli ciebie łaknącego, pragnącego, nagiego, y nakarmiliśmy, напоiliśmy, odzieliliśmy ciebie?* odpowie Sędzia, pokazuiąc ubogich: *cokolwiek iednemu z tych maluczkich uczyniliście, mnieście uczynili.* uważaiąc to

3

Hhh

Chryzo-

Chryzolog S. mowi: (g) iż Abel ucierpiał, iż zachował świat Noe, iż Abraham wiarę przyjął, iż Moyześ zakon podał, iż Piotr na krzyż do gory nogami wstąpił. milczy Bog. to iedno ogłasza, iż był nakarmion ubogi. w niebie pierwsze miejsce ma takącego wyżywienie, naprzód wylicza się żołąd ubogiemu dany, pierwsza przed oczyma Boskimi stawa iakmużna. lubo tam będą udarowani swoimi koronami, niewinny Abel, sprawiedliwy Noe, wierny Abraham, zakonodawca Moyześ, Piotr ukrzyżowany, Paweł ścięty, Wawrzyniec upieczony, Bartłomiej z skory odarty. Ian w oleiu smażony, Szczepan ukamionowany, Sebestyan strzałami okryty, Stanisław na sztuki porabiany, y inni Święci zározne dobre uczynki. sami się z nimi pokážą. ale iakmużny będzie Bog wyliczał, wychwalał y nayhoyniey płacił, bo inni święci sobie iakmużnicy ubogim dobrze czynili. Rutha Moabitka gdy przysła do Boozá bogacza, przyjął ją, y opátrzył potrzeby iey. gdy się zdumiała na wielkie dobrodzieystwo iego. on rzekł: *dáno mi znać, coś uczyniła męża twego siostrze, gdy umarł mąż twoy.* tłumaczy Paraphraſtes Chaldaeus: iakoby rzekł: przez Proroctwo objawiono mi, iż z ciebie wynidą krolowie y Prorocy, zá dobroć którą wyswiadczyła siostrze męża twego; którą, gdy mąż twoy umarł, karmiła. tak w famey rzeczy. krolowie ktorých miało Ieruzalem, Pátryarchowie y Prorocy, ktorých lud Boży z pokolenia Dáwidá liczył, początek swoy od iakmużny wzięli, byli potomstwem miłoserney Ruthy. słusznie iakmużna może sobie przywłaszczyć one w Piśmie Świętym, słowa. (h) przez mię krolowie krolują. ziemskie korony ja dając, y niebieskie korony w mocy moiey. pisze Cæsarius. (i) w Krolestwie Fráncuskim, niektory Biskup tak był pokorny, ludzki y miłoserńy, iż gdy trafił na człowieka zebrzącego, ábo trędowátęgo, záraz go opátrzył. w drodze, z konia zsiadłszy, ubogiemu podawał iakmużnę y całował ręce ubogiego iakoby famego Chrystusa Pána. dnia iednego gdy szedł ulicą, ieden szpetnym osypány trędem, chrápłiwym głosem záwołał na niego: zmiłuy się nademną, ráduy mię! przystąpił do niego Biskup, dał mu iakmużnę. rzekł trędowáty: nie potrzebuje twoich pieniędzy. pyta Biskup: czego tedy potrzebuiesz, w czym mogę, z ochotą usłużyć tobie? odpowiedział trędowáty: zrzuc z ciała mego, zgniłą ropę, ktorą mię dręczy. ściera Biskup rękoma. on woła: zaniechay, więcej mi boleści zádaią ręce twoie. Biskup suknią swoią spędza ropę z niego. on nárzeká: ułtap, nie męcz mię. rzecze Biskup: ieżeli nie mogę tobie wygodzić ani moimi rękoma, ani moią suknią, co mam z tobą czynić, sam day radę. na to trędo-

trędowaty: nie możesz mię inaczej pocieszyć, chyba twoimi usty wyciągniesz ropę z wrzodów moich. wstydział się tego czynić Biskup, częścią dla przytomnych ludzi, którzyby się z niego iako z głupiego nasmiewali; częścią iż się naturą jego iako y każdego człowieka brzydziła onemi plugawemi wrzodami. jednak o ludzkie nasmiewiska nie trwając, naturę zwyciężając, nade wszystko przekładając miłość ku Bogu y bliżnemu cięszko strąpionemu; otworzył usta swoje do wyciągnięcia ropy. alie z onych wrzodów, najsłodszy perła w usta jego wpadła, trędowaty przemienił się w chwalebne Zbawiciela świata, wstąpił do nieba, w oczu miłosiernego Biskupa, dając znać, iż mu zgotował majestat chwały w królestwie swoim y koronę z najsłodszych pereł. sam w postaci ubogiego doświadczył miłosiernego, jeżeli każdemu miżernemu usłużyć wszelkim sposobem gotów; doznał na nim tego, dał mu królestwo Niebieskie. prawdę rzekło miłosierdzie o sobie: *przez mię królowie królujcie. ja miłosiernych czynię królami w królestwie niebieskim.* S. Grzegorz zachęcając człowieka do miłosierdzia, mowi: *(k)to iedno za szczęście miewy twoje, jeżeli Pana Boga znasz, y jego szukasz, y jeżeli nad ubogimi masz miłosierdzie, tak skarb tobie na inny świat zbierasz.*

perła
Pezus

INaczej płaci Bog niemiłosiernym, łupieżcom, zdziercom, tyranom. przeklął ich słowy onemi u Proroka Ieremiasza: *(l)* *biada temu, kto rozmnaża nie swoje. pisze Surius. (m)* Gwarn-
ryusz Theodoryk, król Francuskiego Podskarbi, nienasycony łakomiec, różne wynaydował sposoby na rozmnożenie królewskich y swoich skarbow. razu iednego szedłszy do kościoła, postrzegł S. Austregizylą grob od pobożnych Chrześcian, frebrnemi y złotemi ofiarami ozdobiony. y rzekł do swoich: Austregizylus powinien był frebro y złoto swoje ubogim rozdać, a nie na swoim grobie chować. mowił to bezbożny, nie żeby o ubogich miał staranie, lecz żeby iako Judasz onymi skarbami swemu łakomstwu dość uczynił. kiedy się przechadzał po kościele, łakomemi oczyma przypatrując się bogatym obrazom, urwało się z gory drzewo, y tak go w głowę raniło, iż się krwią oblał. gniewem zapalony postanowił Biskupa onego mieysca, ze wszystkiego złupić. w drodze nocując, gdy wszyscy spali, zaczął wołać: Austregizylus y Sulpicyus dopiero przyśłali mi złotą nalewkę, kto z was przyjął ją? porwali się śludzy, odpowiadając mu: żaden z nas ani posłów, ani złotą nie widział. on od rozumu odszedłszy, toż powtarzał, iakoby mu święci posłali kościelne złoto. w iednym razie rozpukł się iako

4.

Gwarn.

łakomstw.

kościół.

Hhh 2

Judasz

k Orat. 16. 1 ser. 8. m. Maj 20.

śmierć

y za nim ná piekielną poszedł przepaść. rozmnażał ten nie swo-
ie. kupił u krola, Podskárbiego urząd. co z swoiey szkatuły wysy-
pał, chciał odsypać. z kąd? mało ná to, krolewskich y szlache-
ckich dobr, łupił duchowne dobra, y tych nie dość. potrzebá
rozmnożyć swoy y krolewski skárb, áżeby wyższy z większym
dochodem urząd od krola otrzymać. do kościołow po srebro
y złoto. ná grobách y obrazách rozłożone, Bogu y świętym
iego oddane. iákim sposobem zagárnąć ie? Iudaszkim. Judasz
był Podskárbim Chrystusowym, zbierał ná ubogich iáłmużnę,
ále iey więcey kradł sobie, niżli im dawał. więc zábrać kościel-
ne skarby wrzкомо ná ubogich, á w samey rzeczy ná nas pánow
nad ktorych nie ma świat uboższych, bo gdybyśmy go samego
pozarli, nie násyć nas. upomniał go Bog, niespodzianym
przypadkiem wypędził z kościoła. powinienes do mnie Boga
w kościele moim, z twoimi ofiarámi; nie z cudzemi z kościoła
wychodzić. zdobić kościół, nie łupić kościoła. miłosierdzia
Bożego, nie obrazy Bożey szukać w kościele. nie ná to Iudasz,
opętał go duch łakomstwa. postanowił kościół wraz z Páste-
rzem iego połknąć. spi łakomic, sńi się mu iáko by Święci
sobie ofiarowane złoto, do niego przynoszą. dodali złotá y ży-
wego srebra, ktore go rozerwało; nie mógł stráwić y nie stráwi
w piekle przez wieki. wpádl ná przeklęstwo Boskie. *biada temu,
kto rozmaża nie swoie.* podobni są łupieżcy do oney ziemi, o kto-
rey pisze Berchorius. (n) w Páryżu Francuskim, przy kościele
S. Innocentego, jest Cmentarz, ktorego ziemia, świeżo pogrze-
bionego trupá, zá dni dziewięć pozerá, iedne kości zostawuie.
częstokroć w ieden doł pięć y więcey trupow rzucáią, po dni
dziewięciu, iedne kości znayduią. náaturalistowie dáją tego
przyczynę. iż proch trupow ludzi zmarłych, jest pozerájący, á
że ona ziemia dla mnogości pogrzebionych, wszytka niemal
jest pełna prochu trupow, dla tego świeże trupy prętko
pozerá, w proch obráca, wyiáwwszy twarde kości. tácy są krol-
wie, książetá, tyránowie, sędziowie, pánowie, ktorzy się łupie-
stwem, zdzierstwem, okrucieństwem bawią. ktorzy przez grze-
chy, ná duszách umarli, ná kiztałt iádowitego trupiego prochu,
pod władzą swoią zostájących nie tylko poddanych lecz szlá-
chty y duchowieństwa dobrá pozeráią, skóre z nich drá, ledwie
kości zostawuią. oni łupieżcy żołnierze iádowitsi nad trupow
proch, z kościami chłopow pozeráią: poirzy ná spuśtoszone
przez nich, miasta, miasteczka y wioski, nie znaydziesz w
nich y kościanych chłopow. sam Bog wyrzucá im łupieństwo
ich ná oczy, temi u Proroká Michealza, słowy: (o) *gwałtem*

zdzierá-

zdzieracie skórę ich, z nich, y ciało ich z kości ich. tenże Pan, o każdym z nich u proroka Ezechiela: (p) lwem się stał, y nauczył się chwytac łupy y ludzie pożerać. niektory Philozof spytany: kogoby człowiek mógł mieć za największego nieprzyjaciela? *człowiek* odpowiedział: człowieka. bo możniejszy, większy pożera mniejszego, y nieprzeſtaie pożerać, aż się iako Judasz rozpęknie y diabłu na pożarcie dostanie. iako przeklęty od Boga: *biada temu, kto rozmnaża swoje.*

A Nielski Doktor naucza, (q) iż łupieſtwo przez gwałt, przeciw sprawiedliwości, wydżiera drugiemu co iego ieſt. o takich przeciw sprawiedliwości grzeſzacych, S. Prorok Dáwid do Boga rzekł: (r) nie oſtoią się nieſprawiedliwi przed oczyma twoimi; nie nawiſiſz wſyſtych, ktorzy czynią nieprawość, zatraćiſz wſyſtych ktorzy mówią kłamſtwo: człowiekiem krwie y zdradliwym brzydzi się Pan. gdzie więcej nieſprawiedliwości, kłamſtwa, popotwarzy, rozlania krwie y zdrady? iako u ſakomych nie miłoſiernych łupieżcow, doznał tego on ſwiątobliwy Angielski krol Sebbi. (s) ten widząc, iako na ſądach, od nieſprawiedliwości polegającej na podarkach y względzie na bogate wielkie oſoby, krewnych y przyjacioł, ieſt zatumiona ſprawiedliwość y prawda: iuryſtowie ſprawy zwłoczą, wdowy y ſiero-ty pożeraią, za pieniądze diabłu dusze ſwoie oddają. iako panowie z krwawego poddanych potu, zbytkują, o poddanych od głodu umierających nie trwają; ſładą pſow chowają, ubogich y pielgrzymow nie nawiſzą, iałmużny nie znają, duchowieńſtwo krzywdzą; z Bogiem, przywłaſzczając ſobie, co Boſkiego ieſt, wojują. iako żołnierze z wodzami, ſwoim okrucieńſtwem na lud ubogi, Nerónow, Buzyrydefow y Cyklopow przeſzli. nie mogąc pobożny krol takiemu okrucieńſtwu zabięzec. upraſzał krolowey żony ſwoiey, áżeby mu pozwoliła do zákonnu, do habitu. przeczyła ſwiętey żądzy iego, marności ſwiata kochającą żona. wpadſzy w ciężką chorobę, rzekł do żony: iuż się dopiero oddaymy na ſłużbę Bogu, gdy śmierć przed oczyma. ledwie y tak pozwoliła żona. on dobrą ſwoie rozdávſzy na kościoły y ſzpitalę, oblekł habit S. Benedykta, dobrze się na śmierć nágotował, lękając się áby czego nieprzyſtoynego umierając nie mówił, proſił Biſkupa áby on ieden z dwiema ſługami był przy ſkonaniu iego. gdy trochę zaſnął, miał weſołe widzenie. przyſzli z nieba ſwiatłoſcią odżiani trzy ſwięci. ſpytávſzy go: iako się miał? przydáli: dnia trzeciego bez boleſci wynidzieſz. podziękował Świętym za tak poćieſzną nowinę. dnia trzeciego iakoby ſpiący, ſzczęſliwą duszę *Święci śmierci*

Hhh 3

Pánu

truna

Pánu Bogu oddał. gdy w kámienną trunę ciało kładziono, nie stawało truny na długość ciała; kowano ją, ale zawsze ciało dłuższe. gdy je skurczyć chćiano, wnet cudownie tak przybyło truny, iż się ciało zmieściło y na cztery palce dłuższą się stała truna niżli ciało. od náтуры skurczony kámiień wyciągnął Bog na odpoczynek ciała flugi swego, który za życia swego nie kurczył nog swoich do nawiedzania szpitalow; ani kurczył páńskich ręku swoich do opátrowania hoynemi iálmużnami, ubogich, wdow y sierot, tudzież upadających świątnic Boskich. tak on uciekł y skrył się w zakonie Świętym, od niesprawiedliwych, okrutnych łupieżcow, áżeby z nimi na wieki nie zginął; wzgardą hárdego przewrotnego świata y miłosierdziem na ubogich, otworzył sobie bramę do oglądania onego Pána w chwaleiego. który miłosernych nazywał błogosławionymi y obiecał im miłosierdzie przed maieństwem swoim: *błogosławieni miłoserni, abowiem oni miłosierdzie otrzymają.* Święty Chryzostom zachęcając nas wśzyłkich do duchowney, to iest, wewnętrzney, y ze wewnętrzney która iest w rzeczach, iálmużny, mowi: *(t) masz uzalenie nad nędzą ludzką, day uzalenie, boley z nim; masz pieniądze, day pieniądze, á bierz niebo. masz suknią, odziey nágiego suknią: day gospodę; á bierz mieszkanie w niebie. uważ, iáko to nie równe rzeczy, daieś to, co się psunie. daieś to, co się opuścić musi; á bierz wieczne, które z tobą na wieki trwać będą dobrá. day nam Chryście Jezu, za przyczyną Nayśw. Panny Matki twoiey, przykázane od ciebie zachować bliżnym naszym miłosierdzie, áżebyśmy przed maieństwem twoim wieczne mogli znaleźć miłosierdzie. Amen.*

iálmuż,

NA NIEDZ. XIII. PO SWIĄTKACH.
*Nie iest znaleźćion ktoryby się wrocił y dał
 chwałę Bogu, iedno ten cudzoziemiec.*

Luc. 17.

I



lędzy pogáninem y Chrześcianinem iáká iest różność? każdy odpowie: poganie nie wierzą w Boga Oycá wszechmocnego, Stworzyciela Niebá y ziemié, widomych wśzyłkich y nie widomych rzeczy, y w iednego Pána nášego Jezusa Chrystusa Syná Bożego iednorodzonego: pogánow Bogowie są stworzenia. starzy Egipcy-

t Hom. 9. de panit.

Egipcyanie mieli za Bogą czarne łysé ciele, które ży- Bogowie
 we chowali y karmili w kościele, onemu ofiary y pokłon od-
 dawali: iako Bogow czcili krokodylow, wilkow, boćianow,
 pfow, kotow, gdy zdechł pies ábo kot, trupá ich cedrowym
 namaszczonego olejkiem z wielkim żalem, w bogátej trunie
 grzebli w kościele, iakoby on ich Bog, ná on świat uprze-
 dził ich y tam czekał ná nich. Litwa za swego pogánstwa
 czciła iako Bogá ogień. w Wilnie, gdzie dopiero Stánisław S.
 kościół, pogánów kápłani, ná żelaznym ostarzu, dzień y noc
 strzegli ognia, áby nie zgaś, onemu się kłaniali iako Bogu, dla
 tego iż ogień oświeca, ogrzewa y najmocniejszy rzeczy w
 proch obraca. Rzymianie starzy mieli za Bogá gęsiórą, dla
 tego, iż gdy Francuzowie w nocy chcieli opánować Rzymski
 zamek, gęsiór w zamku będący, swoim wrzaskiem obudził
 straż, y przez straż odpędził nieprzyaciół od zamku. między
 starymi Włochami był wieśniak imieniem Báchus, ten iż na-
 uczył Włochow winnice zakładać, z jagód wino robić, gdy u-
 marł, położyli go w reiestrze swoich Bogow. Fryzowie czcili
 iako Bogá, morze, iż ono iest długie, szerokie, głębokie y wy-
 fokie, bo wálami iako y skrzydłami w niebo leci, co rok ży-
 wego człowieka ná ktorego padł los, z wielką uroczyśością
 w morzu ná ofiarę onemu topili. przez te y inne widome
 stworzenia, niewidomy diabeł grube národy do bałwochwal-
 stwa przywodził, nieszczęśliwe ich dusze w piekle grzebl. o Bo-
 gach pogánów, Pismo Święte: (a) *wšyscy Bogowie pogánów, są*
diabelstwa. á zaś chrześcíanienie wierzą w iednego Bogá wšech
 rzeczy Stworzyciela, w iednorodzonego Syna iego Zbawiciela
 swego, y w Duchá Świętego od obu pochodzącego, wyzna-
 waią w trzech osobách iedne nierozdzielne Bóstwo. tym się ro-
 żnią poganie od chrześcían. to prawda. ieszcze różność z dzi-
 siejszey Ewangeliey znayduie między pogáninem y chrze-
 ścíanami. uzdrowił Chrystus Pan dzieśięciu trędowátych.
 poszli w swą drogę uzdrowieni. z dziewięciu którzy uwierzyli
 w Chrystusa, żaden się nie wrocił áby dał chwałę Bogu. po-
 ganin z drogi cofnął się, y oddał chwałę Bogu. paganin swoią
 wdzięcznością zawstydził niewdzięcznych chrześcíanow. zkađ
 dalsza mowa o tym. iako dáleko przykładniey żyją poganie
 niżli chrześcíanie, imieniem chrześcíanie, samą rzeczą zgor-
 fzyćciele pogánów, niewolnicy przekłétego czartá.

A Nielski Doktor náucza. (b) *iż názywa się kto chrześcíanie-*
nem nie tylko ztąd iż má wiarę Chrystusowá; ále też y ztąd,
iż duchem Chrystusowym bierze się do uczynkow do-
brych.

brych. iaki był Duch Chrystusa Páná? daie sam znać temi u Jan-
 na Świętego słowy. (c) *zstąpiłem z nieba nie abym czynił wolę moją,*
lecz wolę jego który mię posłał. to jest, Bogá Oycá wolę. chciał
 Bog Ociec abym się iako nayniżey ukorzył: narodziłem się w
 żłobie posrzed dwoygá bydlat. chciał abym pościł: pości-
 łem czterdzieści dni y czterdzieści nocy na puszczy. chciał
 abym czuł ná modlitwie: czułem ná niey nie tylko we dnie
 lecz y w nocy. chciał abym był od wszystkich ludzi wzgá-
 dzon: y tom spełnił, liszki miały swoje knieie y ptaśtwe po-
 wietrzne swoje gniazda, iam nie miał gdzie moiey głowy skło-
 nić, porzucon od ludzi którym przyszedłem pokazać drogę
 do krolestwa niebieskiego: chciał Bog Ociec abym za národ
 ludzki ucierpiał: ucierpiałem potwarzy, násmiewiská, policzki,
 bicze, ciernie, y fromotną posrzed łotrow ná krzyżu śmierć.
 taki był duch w Zbáwicielu naszym, czynic wolę Bogá Oycá.
 tegoż ducha powinien mieć Chrześcianin, według onych
 Chrystusa Páná słow: (d) *nie każdy który mi mówi: Pánie, Pánie,*
wniidzie do krolestwa Niebieskiego lecz kto czyni wolę Oycá mego który-
jest w niebieśiech, ten wniidzie do krolestwa niebieskiego. co jest czy-
 nić wolę Bogá Oycá? słuchaymy Augustyna Świętego: (e) *wo-*
la Boża którą Chrystus Pan czynił, y ktorey nauczał, jest pokorá w
obcowaniu, trwanie w wierze, wstyd w mowie, w dziełach spráwiedli-
wość, w uczynkach miłosierdzie, w obyczajach, przykład: jest krzy-
wdę czynić nie znać, y sobie uczynioną krzywdę cierpliwie znosić. z
bliźnemi pokoy zachować. Bogá z całego serca kochać kochać onego iż
Oycem jest, báć się iż Bogiem jest. naa Chrystusa zaáney rzeczy więcey
nie wazzyć: gdyż y on nikogo więcey nad nas nie wazyl. miłości jego mo-
cno się trzymać. gdy o jego Imie y honor, spor jest, potrzeba zachó-
wać w mowie stałość którą się zmacniamy: w prześladowaniu nádzie-
ię, którą się kármimy: w śmierci cierpliwosć, którą się koronujemy. to
jest wespółdziedzicem Chrystusowym chcieć być: to jest wolę Bożą,
przykazanie Boże pełnić. to jest być nie tylko imieniem, ale też
rzeczą samą, Chrześcianinem. ieszcze wola nasza aby dobrá
doskonála była, czego potrzebá? słuchaymy Bernardá Święte-
go: (f) abyśmy chęć naszą którą z wolności woli naszej mamy, dosko-
nałz mieli, dwoiakiey tájki Bożey pomocy potrzebuemy, to jest, woli
naszey do dobrego, nawrocenia; y teyże woli w dobrym utwierdzenia.
do dobrego práwdziwe nawrocenie jest, tego chcieć, co się godzi, co
przystoi: jest we wszystkim być posłusznym woli stworzyciela swego: z o-
chołą czynić to, co on przykázal. doskonałe utwierdzenie w dobrym
woli naszej, jest z Bogiem krolować. jest on ostateczny, naylepszy,
woli naszej owoc, o którym Chrystus Pan: kto czyni wolę Oycá

c Ioan. 5. d Mat. 7. e ser. de orat. Dom. f de gratia & lib. arb.
 mego

mego który jest w niebiesiech, ten wuidzie do krolestwa niebieskiego. tego uzna sprawiedliwy sędzia Chrystus za prawdziwego chrześcianina wieczney chwaly korony godnego. z liczby dobrych prawdziwych chrześcian, Ludwik iedynasty krol Francuski. (g) od młodości, nábozeństwa, pobożności y boiaźni Bożey náuczony, przez wiek swoy przeciw woli Bożey nie wykroczył, ciężkim się grzechem nie zmazał. głęboką pokorą iego, gdy krolewem będąc, wszelkie dostaki mając, w purpurze, w iasnych bogatych szatach y futrach nigdy nie chodził, pospolitego odzienia używał, mówiąc: káżdego chrześcianina, á osobliwie pána, nie bogate szaty. lecz cnoty zdobią. w świętey kátholickiey wierze tak był mocny, iż o nią iáko Phinees gorliwie stawał. heretykom y innym bezwiernym áni mieysca ná dworze swoim, áni służby w woysku, áni urzędu w oyczyźnie pozwalał, iáko nieprzyjaciółom Chrystusa krola swego. bluźniercow y krzywoprzysięzcow, rozpálonym żelazem uślá áby piątnowano, prawo postanowił: wykonywáiąc to prawo, mawiał: niech krolestwo moje nieprzyjaciół Boga mego, nie ma. był pan w mowie wstydlivy, nie tylko naszym pánom pospolitemi szyderstwy, ále też próżnemi słowy, ięzyká swego nie szpecił. u stołu y na káżdym mieyscu mowa ábo o Bogu y Świętych iego, ábo o potrzebach oyczyzny: w kościele z kádnym nie rozmawiał, iedno z Bogiem przez modlitwę, upadłszy ná kolána, zálawszy się łzami, maiestát Boski błágał za grzechy krolestwa swego. gdy którego z pánow swoich wyrzał w kościele

Ludwik

Rozmawiaiącego: furową twarzą gromił go: nápisano: dom mój, dom modlitwy jest: á wysłcie go uczynili iáskinią łotrów. błagać nie obrażać P. Boga powinniśmy w kościele. zachował w dziełach sprawiedliwość, gdy sprawy sądził, żadnego względu ná osoby nie miał, syna swego Ludwiká upominał: ná sądach o to się naywięcey stáray, áby wszystkich świętá sprawiedliwość dochodziła, á nayprędzey osoby zákonne y księżá, lud ubogi, wdowy y sieroty. y dla tego wiedząc iż się rzadki z sędziow. znajduie sprawiedliwość kochaiący, podarkow nie náwidzający, on sam dwakroć ná tydzień, słuchał spraw duchownych y świeckich ubogich osob. ná pojedynku o iákąkolwiek krzywdę wyzywania zniósł, lichwę z całego krolestwa wykorzenił. w uczynkach był miłoserny: kościołow, kłáosztorow, szpitalow wiele zbudował y nadał. blisko stołuswego codzién trzech ubogich miewał, swoje potrawy im posyłał, rad iadał to co ubogim zbywało, tak czcił Chrystusa

3

chrześcianina
cnoty

Jii Pána
g vit. ill.

Pana w ubogich iego, wjobyczaich przykładny: bo tak chodźł przed Bogiem w onym krolewskim świeckim stanie, iako pustelnik na dzikiej pustyni. niektory pan śmiejąc się z pokory iego hardy świat depcący, nazwał go mnichem, ale hardość iego wnet Bog skarał, bo mu twarz iego w tył obrocił na wyśmianie ludziom. był on krol wszystkim dobrze czyniący, żadnego nie krzywdzący, ani ciężkimi podatkami stanów duchownych y świeckich uciskający, bo się w roschodach miarkował, zbytkow w potrawach, napoiach, ubiorach, y przekłętogo światą pompy, ciale nie znał. nie zbierał dla synów, z cudzych łez, z cudzego ięczenia, millionow: swoje dochody na pospolite obracał potrzeby. kościoły nie żołnierzem niszczył, lecz z swojej szkatuły nadawał. nieprzyjaciółom krzywdy nie tylko odpuszczał, ale też dobrze czynił. niektorzy postanowili go zdradą zabić, on kazał ich szukać, znalezionych udarował. między poddánemi pokoju y świętey zgody postrzegał. Boga z całego serca kochał, nad niego żadney stworzoney rzeczy więcej sobie nie wazył: dla rozmożenia chwaly Bożey, morze z woyskiem przepłynął, aby ziemię świętą z iarżmą bezwiernych Saracenow wyśwobodził: ale gdy sprawiedliwy sędzia Bog, dla grzechow chrześcian, ieszcze nie chciał oney ziemię uwolnić. pocieszył go czterma zwycięstwami nad Saracenami, ostatnią bitwą przegraną zaśmęcił, woysko iego, morem, głodem y mieczem zniósł, samego nieprzyjaciółom poimać dopuścił. ale się pobożny krol naymniey w tym Boskim dopuszczeniu nie smęcił, bo wolę swoją we wszystkim stosował do Nayświętszey woli Boskiej. w niewoli będąc, swoim przykładnym, iako na prawdziwego chrześcianina przystoi, życiem, wiele Saracenow do Świętey katholicckiey wiary nawrocił. zawarłszy pokoy z Saracenami, powrocił do oyczyzny. na morzu y na ziemi w niebespieczeństwach, mawiał: *day nam Boże szczęściem światą tego gárdzić, a żadnego się nieśczęścia dla ciebie nie bąć.* na drugiey z Machometany o wiarę świętą wojnie, wiek swoy szczęśliwą skończył śmiercią, cudami od Boga wstawiony, od kościoła boiującego w poczet Świętych policzony. iako opisał prawdziwego chrześcianina Augustyn S. takim się ten krol chrześcianinem pokazał. od młodości aż do szędziwego wieku pamiętał na słowa Zbawiciela swego: *nie każdy który mi mowi: Panie, Panie, wnidzie do krolestwa niebieskiego: ale kto czyni wolę Oycá mego który jest w niebiesiech, ten wnidzie do krolestwa niebieskiego.* tłumaczy Augustyn Święty: (b) *wśelki duchowny y świecki, który naydroższą krwią Chrystusową jest odkupiony, kto*

ny, który chrzestem Chrystusowym jest poświęcony, powinien w pokorze chodzić y trwać w duchu Świętym. bo nic nie pomoże słowy nazywać się chrześcianinem, a zapierać się uczynkami, mieć ospeconą myśl y duszę. o takich w Ewangelii sama Prawda mówi: nie każdy który mi mówi: Panie, Panie, wnidzie do krolestwa niebieskiego: ale kto czyni wolę Oycá mego. abowiem gdyby miasto z iedney strony było obronne, a zdrugiey zepsowane, przystęp do siebie nieprzyaciołom podaie. y okręt, gdyby był zewsech stron mocny, a w iedney desce miał dziurę, od nawalności wod ginie: tak kto jest imieniem chrześcianin, a uczynkami nie naśláduje Chrystusa, nie czyni woli Bogá Oycá, nie pełni przykázan iego, grzechami myśl y duszę speci, nie wnidzie do krolestwa niebieskiego. wszytkim świeckim, duchownym, mnichom, zárownó wiare, nádzieie, miłósc, pokorę mieć przystoi: y Pánu Bogu z całego serca służyć, szczerze się spowiadać y godną pokutę czynić náleży, abowiem nayłáskawszy Bog uciekájącym do pokuty, wybácza. to iest być prawdziwym chrześcianinem, to iest czynić wolę Bożą: przy wierze, nádziei, miłósci, pokorze, P. Bogu z całego serca służyć, ná spowiedziach szczerze swoje grzechy wyznawać, náleżyta pokutę za nie czynić, dla osiągnięcia krolestwa niebieskiego. takim był chrześcianinem pomieniony krol. nie tylko nazywał Boga Pánem swoim, nad nim żwierzchność mającym: ale też pełnił wolę iego, to czyniąc co Pan czynić roskázał: wystrzegájąc się tego, czego Pan czynić zákazał. z takiego chrześcianiná bráli dobry przykład tak chrześcianie iáko też poganie: a nayłáskawszy Bog, dał mu iáko prawdziwemu chrześcianinowi koronę wieczney chwały w krolestwie swoim.

Iako nie łatwo znaleźć prawdziwego chrześcianiná, a bez liczby onych Chrześcian, którzy nieprawościami swemi pogánów przechodzą. ztąd widzieć. Kárdynał Hugo ná one S. Páwła słowá do Ephezow: (i) nie chodźcie iáko chodzą poganie w próżności zmysłu swego, ciemnościami záćmiony mający rozum. mówi: uważ co Páweł Święty rzekł do chrześcian: nie chodźcie, iáko poganie chodzą, teraznieyszych abowiem czasow, chrześcianie nie iáko poganie, ale gorzezy niżli poganie czynią. chodzą w marnościcach świata, w pożądliwościcach ciáta, bez Boga na tym świecie. pisze Cæsarius. (k) gdy Máchometanie wydarli Chrześcianom, ziemię świętá, w ktorey się národził y ná krzyżu umarł Zbáwiciel świata. ze Francyei niektórzy chrześcianie dla náwiedzenia mieysć Świętych, morzem stáneli w Ieruzálem stolicy ziemi świętey. ksiáże Máchometánin iz Fráncuski ięzyk umiał, spytał zácnieyszego z onych chrześcian: powiedz mi, iáko w twoiey Fráncuskiey ziemi żyją chrześcianie? odpowiedział

Chrześci.

4

Noradyn

Jii 2

chrześci.

i Ephes. 4. k lib. 4. c. 15.

Ieruzalę

grzechy

Radziwił

Athens
ubior

chrześcianin: tak żyją, iako chrześcijańska wiara przykazuje. na to pogánin: ia tobie powiem, iako w tym mieście Ieruzalem żyli chrześciance, nim się nam dostało to miasto. ucząc się w tym mieście Fráncuskiego ięzyka, przypátrzyłem się oby-
czaiom chrześcian. nie znaydował się ten dom, w którym by nie była nierządnicą. wszyscy nienasyćeni łakomcy, zdziery, lichwiarze, obżercy: szczyrości, sprawiedliwości, prawdy, miłoferdzia na ubogich, główni nieprzyjaciele. na wynaydowaniu hardych od nowey co raz mody ubiorow, mózg swoy z fuszyli pánowie y pánie, ich násladowała szlachta. áni się różniło ich święto od dni prostych, chyba długim w wielkie dzwony w kościołach dzwonieniem, ále nie nábożeństwem, piatykami, táncami inni robotami świętá swoje szpecili: poirzy na moy książęcy ubior, sukno iest drogie y materya drogá, ále robotá prosta iako stan y ciało potrzebuie, nie iako hardość y pompa rádzi. mniemacie wy chrześciance, iż my wási nieprzyjaciele, nászą potęgá wydarłismy wam to miasto Ieruzalem y całą ziemię którą wy názywacie Świętą. bynámniey. chrześcijański wász Bóg zá grzechy chrześcianow oddał nam to krolestwo: pozostáli od miecza nášzego chrześciance, w niewoli u nas będący gdy z zgorzzeniem nášzego ludu żyli, musieliśmy onych wygnąć z miast nášzych, áby swemi zbrodniami nie zaráżali ludu nášzego. to słyszác z ust pogánina chrześcianin o swoich chrześcianach, iako się wstydził, kto wypowie? iezeli kto z nášzyńcow nie dáie wiary tey Hístoryi, musi dáć wiarę Iásnie oświeconemu książęciu Mikołájowi Krzyżstosowi Radziwiłowi który z Litwy. pielgrzymował do ziemi Świętey w iarżmie Tureckim ięzácęy. ten gdy przybył do miasta Berytu y Anesy blisko Libánu góry, znalazł do onych miast, od Turkow spędzonych chrześcian, ośiatki onych Fráncuzow, którzy byli ziemię świętą Saracenom odieli. o chrześcianach onych ten światobliwy Pan dał takie świadectwo: *ich życie y uczynki tak są złe y nad pogáńskie gorsze, iż o nich więcej pisać nie mogę nstydliwym-ustom folgując.* owoż przykładniey żyją poganie niżli chrześciance, imieniem chrześciance, co do uczynkow, zgorzyciele pogánow. zá ich nie powściągliwość w grzechach, oddał Chyřtus Pan ziemię y kwiá swoiá którą nas odkupił, skropioná, pogánom, bezbożnych chrześcian iednych mieczem wytrácił, innych do pogánow wprzągl iarżma. co do ubiorow, poirzy na pogánow. (1) *Athenczykow pogánow prawo: ktobykolwiek modę, odmianę, zbytek w odzieniu ciała wymyślił, niech będzie z oycyzny wygnany.* pogánin Owidiusz swoy

národ

národ wychwałá: *kocha męszczyna mierny státeczny ubior.* pogánin Propercyusz o paniach y pánnách swego národu: *urodá nie náwidzi stuk y wymyslow w ubiorách.* Káto pogánin Rzymki *Kato* Senátor, práwo Oppiusza zázakuiące niewiaśtom, bogátych ubiorow, temi potwierdził słowy: *zbytek w ubiorách iest morowym powietrzem, ktore niszczy krolestwa.* Epáminondas pogánin caley *Epamin:* Grecyey pan, iedney prostey záżywał sukni, ktorą gdy dał do náprawy kráwcowi, w domu bez sukni siedział: nie żeby tak wielkiemu pánu schodziło ná szatách, ále żeby dał z siebie przykład, iáko się mają inni miarkować y odziewać według potrzeby ciała, nie dla popisu przed światem. Phocyon pogánin *Phocyon* ksiáże Atheński záżywał pospolitey sukni, w domu y ná woynie bosy, przymuszony od zimna wzuwał boty: zkrát żołnierze gdy tego wodza swego postrzegli w botách, mawiali: znak frogiego zimna, boty ná nogách ksiáżećcia nášzego. Hiero *Hiero* pogánin Syrákuzy krol iż wymysłnych bogátych záżywał ubiorow, zá to, od szlachty zábity nági musiał do grobu. obroć dopiero oczy, ná chrześcian nášzych. o nasz wieczny Boże! iákie zbytki w ubiorách męszczyn y niewiaśt. Począwszy od wierzchu głowy aż do stopy, coráz wszystko inákszą modą, więcey kosztuie kráwiec, niżli suknia: záciągáią pánie onych włóczegow Francuzow kráwcow, ktorých pogánstwo z zemie świętey, miotłami u pręgierza ośieczonych wyгнаło iáko zgorzycielow cnotliwych ludzi. dla czego się brzydzą poganie, heretycy, żydzi, katholicą wiarą? dla zbytkow y iáwnych zbrodni kátholikow. iáko świadczy

A Nielski Doktor. (m) niewierni gárdzą wiarą, gdy widzą grzechy wiernych. iákie u pogan w kościele nábozeństwo? *kościół*
u Turkow, Sárácenow, Maurow pogan žádnému nie wolno wnieść do kościoła w obuwiu, chyba bosó ábo w me-
sztach: žádnému w kościele nie godzi się plunąć ná ziemię, dále-
ko barziey witáć się, śmiać się, rozmawiać: u chrześcian kościół
iáskinią łotrow: wchodząc do kościoła, dzwonią podkowami, á-
by się wszyscy ná nich obeyrzeli, co zá iegomość, co zá imość
wchodzi. w kościele nie tylko świeccy z świeckimi, ále też
kápłani z świeckimi witáią się rozmawiaią: nowinami o
Szwedzie, Moskálu, Turczynie, modlitwy kończą. Numa *Numa*
pogánin Rzymki krol gdy w kościele ofiary Bogom odda-
wał, dáno mu znáć, iż nieprzyiaciele ná mury wpádáią. odpo-
wiedział: nie poide aż skończę nábozeństwo. nási chrześcianie
nigdy w dzień Święty przez całe nábozeństwo nie trwáią w ko-
ściele: co prędzey z kościoła, iedni ná gorzałkę, śniadanie,
inni

sądzie Bożym stana poganie przeciw chrześcianom y potępią onych. iako Bog wcielony, sędzia żywych y umarłych, rzekł: (p) ludzie Niniwitowie staną na sądzie z narodem tym, poganie z chrześcianami, y potępią onych. bo upomnieni od Boga przez Ionásza, Niniwitowie poganie ściśłą czynili pokutę, chrześciance w zapamiętaniu leżą. pisze Atlas Marianus. (q) Wysep Chrześciański nazwan Rhodus, między wielą kościołow miał kościół Nayświetszey Bogarodzice Panny, w nim Alábástroy dziwnie śliczny obraz teyże Niebá y ziemie Krolowey. gdy oni chrześciane zábrneli na głębokość rożnych ciężkich grzechow, ani myśleli pokutować. on obraz Nayśw. Panny, Aniołowie z onego wyspu przez morze przenieśli do Włoch. znak wielkiego gniewu Bożego. nie rzucili się do pokuty, do spowiedzi y płaczu za grzechy chrześciance. przyszedł Turczyn, chrześcian wyciął, Wysep opánował. naymiłosiernieysze oczy swoje odwrócili od niecnotliwych chrześcianow Chrystus Pan z Nayśw. Matką swoją, na wieczne potępienie chrześcian, cnotliwizym od nich poganom, oddali ziemie chrześciańską. nic nie pomoże nazywać się chrześcianinem bez dobrych uczynkow. słuchaymy o tym Augustyná S: (r) ani się ztąd raduymy, iż się iedno imieniem nazywamy chrześciance. nierzmy iż sądu nie uydziemy, że cudze imię nam przywłásczamy. a iezeli się kto znaydzie tak niewierny, tak nieśczęśliwy, tak uparty, tak zákámiaty, iż się nie obáwia przyszłego sądu Bożego, przynámniey niech się ludzi wstydzi. niech uwázy, iako za głupiego y śálonego sami poganie mają takiego. kto sobie cudze przywłáscza imię. kto iest bezrozumny ktoryby się wáżył nazywać czytelnikiem, nie umiejąc czytać: kto tak śálony, ktoryby się nazywał żołnierzem, nie umiejąc oręża w ręce wzić. żaden ábowiem iákiegokolwiek nazwiska darmo nie bierze. áby się kto nazywał szewcem, powinien mieć obuwie zrobić: áby się kto nazywał kowálem. ábo rzemieśnikiem, powinien rzemieślo mieć: áby się kto nazywał kupcem, powinien potráfić w to, áby co tániey kupił, drożey przedał. z tych przyktádow widziemy, iż żadnego nazwiska bez uczynku nie masz, lecz każde nazwisko z uczynku. ty tedy iako się nazywaś chrześcianinem, w którym żadnego chrześciańskiego uczynku nie widać? chrześcianin, sprawiedliwości, dobroci, cierpliwości, czystości, mądrości, niewinności, szczyności, pokory, pobożności iest imię: iako ty smiesz one przywłásczac tobie, w którym z tak wielu cnot, żadney nie masz? to Święty Augustyn. miej tedy każdy chrześcianinie pilne oczy na ciebie samego, iezeliś iest prawdziwym Chrześcianinem. wzięles to nazwisko od Chrystusa Pána y Zbawiciela twego: nie płac mu niewdzięcznością iako dzisieysy od niego

Rhodus
Anioł
Marya P.
grzechy

niego zleczeni trędowności: bierz przykład od poganina, który za odebraną łaskę, oddał chwałę P. Bogu. dziękuy temuż Pánu. żeś ieśt nie poganinem, lecz chrześcianinem, to Święte imię słaray się chrześciańskimi zdobić uczynkami, abyś się cieszył z niego do ksiąg wiecznego żywota wpisanego. dopomoż nam tego, za przyczyną Naysw. Panny Mátki twoiey, Chryście Jezu Zbawicielu nasz. Amen.

NA NIEDZ. XIV. PO SWIĄTKACH.

Żaden nie może dwiema pánom służyć.

LUC. 17.

I
Antonius.

Łańcuch
podar.
panowie

Agath.

bańkiet.
Zdrada

Miedzy wielą ziemskich pánow, kto zdoła iedno dwiema pánom służyć? podobno żaden z sług nie dokáže tego. pisze Bembus. (a) Antonius Wencetow poseł namawiał Ludwiká dwunástego krolá Francuskiego do zgody z Wenetami. hardy Francuz nie przyjął rády iego, iednak mu dárował złoty łańcuch. nie przyjął poseł, mówiąc: od krolá nieprzyiaciela oyczyzny moiey nie potrzebuie złota, gdybym wziął, musiałbym onemu wdzięcznością płacić: ale iż dwiema przeciwnym pánom, Rzeczypospolitey Weneckiey y Tobie Francuskiemu krolowi nie mogę służyć, dla tego od ciebie żadney niepotrzebuie rzeczy, ma czym płacić oyczyzna moja wiernym sługom swoim. gdy on poseł powrócił do Wenecyey, pochwalił książe iego szczyrość, iż od nieprzyiaciela oyczyzny podárunku nie przyjął y dárował mu więcej złota, niżli Francuz dáwał. pisze Polyænus. (b) Agathokles Sycyliey krol gdy wziął wiadomość, iż niektorzy z Syrakuzańskich pánow od niego się chcą oderwać, á Kartháginensom przy swoiey wolności służyć. náprzód zbił Kartháginensow, zaraz za zwycięstwo dzięki oddał wšzy Bogom, zaprosił onych Syrakuzańskich ksiąząt do siebie ná bańkiet. książetá nie wiedząc o zdrádzie, mniemając iż krol będzie ich częstował iáko synow oyczyzny: sławiają z ochotą. przyjął krol do zádziwienia wielkim dostátkiem. książetá zagrzáwšzy winem głowy, całą gębą krzyczą: *vivat krol nasz miłościwy. muzyká y działa odpowiadáią: vivat.* krol áby lepszey dodał ochoty, wziął Tárentyńską flotniá, zágłosił, potym ná lutni, y wyskoczył za zdrowie ksiąząt swoich. dopiáią książetá, gdy ięzyk z nogami zaczął błádzić. z izby bańkietu

kietu poszedł krol do pokoju iakoby dla wypocznienia po tańcu. ná tych miast zbrojne krolewskie woysko otoczyło pałac, tyśiąc zbroynych w pądło do pałacu, onych książąt wyćieło. krol poirzawszy ná trupy, rzekł: chćieliście dwiema pánom służyć, y mnie wászemu krolowi, y cudzoziemcom Kárthageńczykom, nie może to być ná tym świecie, szukáycie dwu pánow ná onym świecie. tak on sprzątnął pánow, którzy się woczy odzywáli iego sługami: za oczema, cudzoziemcow sługami. nic prawdźiwszego nád słowa przedwieczney Prawdy: *żaden nie może dwiema pánom służyć. bo ábo iednego będzie nienawidział, á drugiego będzie kochał. ábo się iednego będzie trzymał, á drugim wzgárdzi.* dwa we wśzystkim sobie przeciwni pánowie. Bog y diabeł. czy obiema, czy iednemu z nich powinien służyć człowiek? obáczemy. iáko ci którzy iednemu służą Bogu, biorą od niego żywot wieczny: á zaś którzy Bogu y diabłu służą, giną ná wieki.

A Nieliki Doktor náucza. (c) iż *slugá* powinien być posłusny pánu. wielu pánow może mieć człowiek żyjący ná tym wygnaniu? wyliczá S. Bernard: (d) cztery są pánowie, ² *pánowie* którym w tym życiu służymy. *ciało, świat, diabeł, Bog.* *ciału* służymy, gdy obżarstwa, rokoszy y nieczystości pilnujemy. *światu* służymy, gdy za łakomstwem y chćiwością honorów idziemy. *diabłu* służymy, żayrzając innym dobrych uczynków, y przeciw Bogu hardości duchem nádymając się. Bogu zaś służymy, w uczynkach dobrych pokornie pomnażając się. z przeklętymi duchami odważnie walcząc. każdy z tych pánow płáci sługom swoim. *ciało* dáie sługom swoim w momeńcie znikájącą rokośś. *świat* dáie przemiájącą ná godnościach wysokość. *diabeł* płáci wieczną niewolą. Bog płáci końcá nie májącym szczęściem. z tych pánow ieden prawdźiwy naywyższy Pan, Bog Bogów, który stworzył *ciało, świat y Anioła,* który Pánem iest wśzelkiego stworzenia, pánem początku y końcá nie májącym, Panem naydobrotliwszym y naymiłosierniejszym, Panem roskázującym słońcu áby świećilo dobrym y złym, pánem spuszczájącym z obłoków żyzny deszcz tak spráwiedliwym iáko niespráwiedliwym. ten Pan wzywa człowieka ná służbę swoią, temi w Piśmie Świętym słowy: (e) *o co Pan Bog twoy upráśza ciebie?* ^{Bog} *ieżeli nie o to, áżebyś się bał Paná Boga twego, y chodźił ná drogách* ^{służba} *iego, y kochał onego, y służył Pánu Bogu twemu z całego serca twego y z całej dusze twoiey, y strzegł przykázanń Páńskich y postanowienia iego, które ja dźiśiay przykázuię tobie, áby dobrze było tobie. áżebyć ni ná czym u tego Paná nie schodziło. abowiem Pan Bog waśś, on iest Bog Bogów y Pan pániájących, Pan wielki y wśsechmo-*

Kkk

cny

cny y strąśliwy, który nie ma względu na osobę y na podarki, czyni
 sprawiedliwość sierocie y wdowie, kocha pielgrzymą y daie onemu wy-
 żywienie y odzienie. każdy człowiecze iesteś pielgrzymem na
 tym wygnaniu, pielgrzymujesz do niebieskiey oyczyzny, kto-
 rą kupił tobie u Boga Oycā, krwią swoją Zbawiciel twoy, a-
 żebyś mógł onā oyczyznę odziedziczyć, *Panā Boga twego bę-
 dzieś się bał y iemu iednemu służył.* iako masz iemu iednemu słu-
 żyć? wyraził Pan: powinienes onemu służyć chodząc na dro-
 gach iego, to iest, zachowując przykázania iego, które są dro-
 gami do niego. iako są szczęśliwi, którzy iednemu Bogu służą,
 iego się iednego boją, iego iednego kochają z całego serca swe-
 go y z całej dusze swoiey, którzy chodzą na drogach iego?
 stawi nam przed oczy Piśmo S. Henocha y Noego. o Henochu
 mowi: (f) *chodził Henoch z Bogiem.* Noego przywodzi. *Noe*
człowiek sprawiedliwy y doskonały był w pokoleniach swoich: z Bo-
giem chodził. żyli na ziemi przed światā potopem Henoch
 y Noe, byli gospodarzami, panami wolnemi, iednego Boga
 za Panā mającemi. iako oni z Panem Bogiem chodzili? czy tak
 iako. chodziła Święta Roża Limana? (g) uyrzawszy ona w swo-
 im ogrodzie nayslicznieysze kwiaty, podniosła oczy w niebo
 y westchnęła: o Boże moy Chryste Jezu! owo iakā śliczne ziem-
 skie kwiaty! wzięły śliczność nie od Anioła ani od człowieka
 y ziemi, lecz od ciebie Boga stworzyciela swego. o iakoś ty
 sam bez porownania ślicznieyszy, wszelkiey śliczności stwo-
 rzyciel! stanął w oczu iey Pan Jezus dziwnie śliczny, wziął ją
 za rękę, przechadzał się z nią po ogrodzie nuczając, ażeby na
 wszelkie śliczne stworzenie spojrzawszy, nie skłaniała serca
 swego do upodobania w nim, lecz podnosiła serce swoje do
 miłości ku iednemu Bogu, który wszelkich dobrych rzeczy do-
 broć, ślicznych śliczność, daleko wyższym doskonałym
 sposobem w sobie zawiera. zachęciwszy pánienkę do miłości
 ku iednemu Bogu, zniknął Pan. czy tak chodzili y rozmawiali
 z Bogiem Henoch y Noe? bynamniy. nie chodzi Bog z miyscā
 na miysce, gdyż iest na każdym miyscu, od żadnego nie ogar-
 niony miyscā. Zbawiciel P. iako człowiek chodził z pánienką,
 za wieku Henocha y Noego ieszcze świat nie widział onego w
 naturze ludzkiej. odpowiada Kardynał Hugo: *chodził Henoch z*
Bogiem y Noe z Bogiem chodził, z cnoty w cnotę postępując. wielki-
 mi byli na świecie panami Henoch y Noe, mieli żony, syny,
 corki, majątności y bogactwa. na tych dobrach od Boga wzię-
 tych, iednego się Panā Boga bali, przykazań iego strzegli one-
 go iednego. z całego serca swego y z całej duszy swoiey ko-
 chali,

Noe
Henoch

Róża

z Bogiem
chodzić

chali, iemu iednemu służyli, z nim iednym chodzili, postępując z cnoty w cnotę, dobrze wiedząc iż nie majątności, ani skąry, ani godności, ani nad całym światem panowanie, czynią prawdziwym iednego Boga sługą, lecz święte cnoty. o nich Augustyn Święty: *(b) cnoty są prawdziwemi bogactwami naszymi. a-bowiem wstyd czyni nas wstydliwemi: sprawiedliwość sprawiedliwemi: pobożność pobożnemi: pokorą pokornemi: cichość cichemi.*

R Ostroćność rostopnemi, niewinność niewinnemi, szczyrość szczyremi, czystość czystemi, wstrzemięźliwość wstrzemięźliwemi, miłość Bogu y ludziom czyni nas miłemi. te są dobra od dobrego Boga stworzone. jeżeli z Bogiem chcemy chodzić, Bogu służyć, takimi być powinniśmy. w tych się cnotach pomnażając Henoch y Noe, z iednym Bogiem chodzili, to jest, wolę jego Pańską we wszystkich uczynkach swoich pełnili: onym przeciwnym Bogu panom albo raczej nieprzyjaciołom, ciała ciągnącemu do obżarstwa y nieczystości: światu wabiącemu do łakomstwa y marności: diabłu zalecącemu wysokie godności, pompy y próżną chwałę, nie chcieli służyć, bo wiedzieli iż tych zmyślonych panów służy biorą od nich na tym świecie rozkoszy, dostatki, chwałę: umierającym to wszystko zabierając: wyprawiają na on świat grzechami obciążonych, na niezliczone a wieczne w piekle mizerye. Bog prawdziwy Pan iako sługom swoim zapłacił przed potopem świata, Henocha przeniósł do ziemskiego raju. Noego od potopu zachował w korabiu. po świecie potopie, także sprawiedliwy Noe z Bogiem chodził iemu iednemu służył: przeżywszy w boiaźni Bożej, wieku swego lat dziewięć set pięćdziesiąt, poszedł do otchłan, ztamtąd Zbawiciel świata po odkupieniu narodu ludzkiego, przeniósł onego do wiecznej w niebie chwały. Henoch w ziemskim raju oczekiwa przyścia na świat, nieprzyjaciela sług Bożych Antychrysta, ktoremu będzie bronił wybranych Bożych zwodząc, na koniec zabity od Antychrysta, od Chrystusa Pana który zabije Antychrysta, weźmie żywot wieczny. pisze Sanderus. *(i) Thomasz Morus Kanclerz Angielski, pierwszy po krolu pan, wszystkie swe sprawy od P. Boga zaczynał, co dzień najpierwey Mszy Świętej słucał. na sądach wszelkie sprawy, skoro przywołano, zaraz kończył, z iednego trybunału na drugi trybunał żadney nie pozwalał sprawie, bo daleki od łakomstwa, bez względu na osoby, sądził. ubogich ludzi sprawy swoim kosztem wspierał. boiaźni Bożej, na swej osobie, na dzieciach, sługach y poddanych pilnie postrzegał. o tych którzy przewrotnemu służyli światu, mawiał: wielką jest zguba duszy, tego po-*

3
cnoty

Thomasz
Msa
sędzia

świat

Kkk 2 zgodać

żądać o to się starać, czego bez grzechu otrzymać nie podobno. krol
 iego Henryk osmy náprzod kátholik dobry, bo písmem swo-
 im przeciw Marcinowi Luthrowi bronił zwierzchności Stolicy
 Rzymskiej: lecz gdy za ciałem poszedł, żonę porzuciwszy z
 náłożnicą żył, odstąpił kátholickiey wiary, puścił się za onym
 wszetecznikiem Luthrem, uczynił się głową kościoła Angiel-
 skiego. on Kanclerz Tomasz Morus prawdziwy kátholik od-
 stąpił bezbożnego krolá, kanclerki urząd złożył. bezbożny
 krol nie mogąc onego ná swoją pociągnąć stronę ani wielki-
 mi obietnicami, ani frogim gniewem, poimał go y wrzucił do
 więzienia. uwięzionego Tomasza nawiedziá pánowie, po-
 chlebcy krolwscy, y mówią mu: trzymay z krolem, niech się
 on nazywa nie tylko ziemskiego ále też niebieskiego kościoła
 głową, nie uważay ná to, á powrócisz do wolności y fortun
 twoich, odpowiedział on ná to: *żaden nie może dwiema pánom slu-
 żyć, ia służyłem, służyć, y będę służył iednemu Bogu, ziemskiemu*
 krolowi poty służyłem, poki on Bogu służył: dopiero się stał
 nieprzyjacielem Bożym, á sługą ciała, światá y diabła, nie mo-
 gę z nim trzymać, onemu służyć: niech się trzymaiá onego,
 ktorzy nie o dufze swoje lecz o łaskę iego trwaiá, ia więcej iża-
 cuię dufzę moią, niżli cały świat, więcej stoię o Boski niżli o
 moy znikomy ná świecie honor y doczesne fortuny. poszli
 zawnstydzeni pánowie, ktorzy dla łaski u bezbożnego krolá, go-
 towi byli z nim by do tyśiącá piekłów, nie zawiedli się, w iednym
 piekle tyle znaleźli piekłów wiele diabłów. przychodzi do te-
 go uwięzionego pána, iáko do męża Aloizya żona y zálawszy
 się łzami zawoła: *aymilszy mężu trzymay z krolem, bo zgu-
 bisz nás y dzieci nasze, wkrótce y życie twoie utracisz.* spy-
 tał iej wesołą twarzą mąż: *aymilsza żono, iák długo mogę
 żyć ná świecie?* odpowiedziała: *ieszcze możesz przy twoiey for-
 tunie, godności y sławie żyć lat dwadzieścia, ná to mąż: uważ*
co mówisz, y iaz mam wieczność zamieniać ná lat dwadzie-
ścia? gdybyś rzekła: będzieś żył ná wszelkich dostátkách lat
dwadzieścia tyśięcy, mogłby się kto ná to łakomiąc, przeciw
Pánu Bogu czynić. á coż to dwadzieścia tyśięcy lát ná tym
świecie, porzuciwszy Boga żyć, pánować, krolować? za to ná
onym świecie wieczne poki Bog Bogiem, w piekle męki cier-
pieć: z twoią taką radą podź do tych, ktorzy ciała, światu y
diabłu sługą: ia Bogu iednemu służyć. o ciało moie nie trwam,
niech krol ná sztuki rozsieká ábo ná krácie upiecze. o fortuny
y godności nie trwam, znaydę większe y wyższe w Niebie. za
wiarę świętą y kościół Boży iestem gotow ná śmierć. tak odprá-
wił żonę. wyprowadzono go z więzienia ná plac. przez żoł-

prawda

wieczn.

nierzow

nierzow przedarła się do niego corka iego, panną wielkich cnot y w náukách ćwiczoná, od żálu nie mogąc mówić, łzami naymilszego żegnała rodzicá. patrzáli ná to iáko lwi haretycy áby onego pána przez krew iego, od kościoła Chrystusowego oderwać mogli, ále tráfili ná taką opokę, ktorá się náchylić do złego nie dáła. wesółá twarzą pożegnał on niezwalczony Chrystusa żołnierz corkę swoję. wola Boża iest, ábyśmy prawdy wyłaniem krwi nászey bronili, żegnam cię, prosz za duszę moję Pána Bogá. to rzekł, y głowę swoję pod miecz podał, do Świętych męczennikow poszedł korony.

I Zraelski Prorok Micheasz przywodzi Pána Bogá mowiącego do człowieka: *(k) pokáže tobie człowiecze, co iest dobre- go? y czego Pan potrzebuie od ciebie: wsakże ábys czynił sprawiedliwość y kochał miłosierdzie, y o to się frasował, ábys chodził z Bogiem twoim. nie potrzebuie Bog iáko Pan niczego więcey od człowieka nad to: áby czynił sprawiedliwość, to iest pełnił przykázania Boskie, kochał miłosierdzie ku utrąpionym bliźnym, y o to się iedno frásował, aby chodził z Bogiem iáko sługą z Pánem, áżeby się nie dáwał od Pána odrywać áni szczęściu áni nieszczęściu: áni wielkim fortunom y wysokim godnościom; áni niewolniczym kaydánom y tarásom. takim się pokazał sługą pomieniony Angielski kanclerz Thomasz Morus. iáko Henoch ná ten czas chodził z Bogiem, y Noe ná ten czas z Bogiem chodził, kiedy wszyscy ludzie porzuciwszy Bogá, poszli za ciałem światem y diabłem: áni Bogá przez budowanie korábiu, upominającego do pokuty, słucháli. tak on pan na ten czas z Bogiem chodził, w boiaźni Bożey, iednemu Bogu służył, kiedy całe Angielskie krolestwo, tyłem się do Pána Bogá obrociło. inni pánowie chodzili do kościoła ná Mszę ledwie kiedy, y to bez Bogá: bo w domu modlitwy, iáko w iáskini łotrow, witáli się, śmiali się, szeptáli. on do kościoła *cho- dził z Bogiem*. bo przez modlitwę rozmawiając z Bogiem przytomnym, áni oczu, áni ięzyká, áni myśli od Bogá nie odwracał. inni pánowie Sędziowie chodzili ná sądy bez Bogá, bo z Iudaszowskiemi potáiemnikami, áby one nátkáli dárovánemi károcami, frezami, strzelbami, ábo złotem y frebrem. od kogo? czy od zákońniká, szlachcicá ábo wieśniáká? o z niszczym ci przyszli, z niszczym odeszli. od rownych sobie pánow Iudaszow nienásyconych łakomcow, świętey sprawiedliwości głównych nieprzyaciół. on ná sądy *chodził z Bogiem*. iáko Bog w Bibliey przykazał sądzić, tak sądził. miewał y mieszek z sobą ná sądach, ále nie próżny, nie poglądający ná ręce tych*

Kkk 3
k Mich. 6.

ktorzy się prawowali: lecz sprawiedliwie nabytym napełnio-
 ny złotem, którym ukrzywdzonych ubogich nie mających za-
 czym dochodzić swego, ratował. inni panowie do krola na ra-
 dę, bez Boga: bo u bezbożnego krola ażeby się codzień naiedli,
 napili, fortun y majątności za swoje pochlebstwa nakupili,
 prawdy onemu nie mówili, iego bezbożność świątobliwo-
 ścią nazywali, godnego piekła na kościele posadzili. on do
 krola na radę *chodził z Bogiem*. bo mu to radził, co było według
 Boga, odradzał cokolwiek postrzegł przeciw Bogu. inni pano-
 wie na wojnę bez Boga, ba na wojowanie samego Boga. co
 pobożni ludzie za duże swoje zapisali kościołom Bożym: to
 oni iako dzikie bestye ani Boga ani kościoła znające, albo cięż-
 zkami podatkami niszczyli, albo całkiem połykali. każdy z
 nich kościelnego barana ieden zdołał: od iednego Moskiewskie-
 go żołdata, tyśiąc ich do zaięczych kniey uciekało: on pier-
 wszy po krolu żołnierz *chodził z Bogiem* na wojnę, nie prze-
 klestwa duchownych ani świeckich ludzi niośł na sobie mia-
 ło zbroie przeciw nieprzyaciołom oyczyzny: lecz błogosła-
 wienstwo Boskie y ludzkie, bo według sprawiedliwości odda-
 iac co iest Boskiego Bogu, co ludzkiego ludziom, był miły
 Bogu y ludziom. inni panowie chodzili w domu bez Boga, bo
 przeciw Bogu albo na biesiadach zbytkowali, albo się wadzili
 zabijali. albo czas naywefelszey z Bogiem y świętymi iego
 przez duchownych ksiąg czytanie, rozmowy, trawili na o-
 nych od czartow wynalezionych na zgubę dusz ludzkich
 instrumentach, kartach, kostkach y tam daley. wymawiali się:
 melancholią z głowy kartami wybiiamy. o szaleni! w większą
 melancholią wpadacie, gdy miało wygranej wafze przegra-
 wacie. owfzem nie wafze lecz cudze, bo co na przegranie u-
 was zbywało, to ubogim należało. on w domu swoim z Bo-
 giem chodził. dwor chował niez hultaiow, piśanic, złodzieiow,
 sprośnikow, zaboycow: lecz z pobożnych przykładnych osob:
 wolnych od swiatowych zabaw czasow, zabawiał się albo w
 kościele modlitwą, albo na pałacu ksiąg świętych czytaniem.
chodził przez cały wiek swoy z Bogiem, iako sluga z panem;
 on głupich ludzi panowie, ciało świat diabeł nie zdołał onego
 oderwać od Boga ani wyzuciem z fortun, godności y wolności,
 ani straszna śmiercią. *poty chodził z Bogiem, iednemu Bogu szczy-
 rze służył, aż w iego niebieskim krolestwie stanął y zgotowaną
 pracom swoim zapłatę wziął. co zyskują ci, ktorzy Bogu y dia-
 blu służą: wyrzekł się takich slug Bog, onemi w Piśmie Świę-
 tym słowy. niech będą wymazani z księgi żyjących: y z sprawiedli-
 wymi niech nie będą wpisani.* diabeł iakim sposobem na swoją
 służbę

fluzbę zaciągą ludzie? napisał Bernard Święty: *diabeł postawił* med. c. 14.
śidło we złoćie y srebrze y we wszystkich rzeczach ktorych zle uży-
wamy, gdy w nich rokosnuemy y w nich się zánurzamy: śidłem iest
miłość doczesnych dobr, chćimność honoru y cieleśna roskoś, ktoremi
duśę uśidla, aby skrzydłami Bogomyślności po ulicách gornego Syonu
latać nie mogła. strzały diabła są: gniew, zazdrość, nieczystość, y
inne grzechy, ktoremi duśę rani. a kto się znaydzie, ktoby ogniste
strzały iego mógł zgaśić? niestetyś! temi strzałami wierna duśa czę-
stokroć zwyciężona bywa. uśidloney zwyciężoney duśy czym
płaci diabeł? onym ogniem y zimnem, o ktorych

A Ugułtyn Święty: (l) *piekielny ogień tak gory, iż żadnym*
spůsobem ugāson być nie może, gdyby całe morze weń wrzu-
cono, on ogień gory ale nie świeci: drugā mękā zimno nie zno- 5
śne, gdyby potężną ognistą górę weń wrzucono, naymniey się nie zā-
grzeje. temi mękami slugom swoim płaci na onym świećie,
diabeł. pisze Polydorus. (m) ná dworze krolá Angielskiego Hen-
rykā osmego, ktoregom wyżej wspomniał, Thomasz Wolseus, Thomaz
z urodzenia podły człowiek, od pochlebuiącego każdemu mło- Wolseus
dźieniaśzkowi świata, po stopniach krolewskiej łaski, ná urząd
naywyższy Kancelerski wynieśion, iako zwyczaj onych ktorzy
wylaźszy z siermięgi, wlażą w karmazyn: siedziawszy ná flo-
mianym wiechćiu, siadają ná fenatorskim krześle, do takiey
hardości przychodzą, iż samych siebie za Bogow, a ubogich za-
końników, szlachtę, chłopow za podnoszki swoje mają. takim
go uczyniła niespodzianā wielkā fortuna y wysokā godność. od-
zywał się slugą Bożym, bo w Imie SSS. Troyce był okrzczon.
do kościoła uczęścił, podobno y do spowiedzi, iako zwyczaj
pānom, raz wrok: ale szczyrzey diabłu niżli Pānu Bogu służył.
krolowi swemu bezbożne dawał rady. wziął krol u kupcow
swoich pożyczanym spôsobem, wielkā summę pieniędzy. ná
terminie chćiał onym oddać. on rzekł: krolu, powinni pod-
dani twoi dārować tobie dług, gdyż są w twoiey mocy z dobrā rada
mi swemi. gdyby krol odpowiedział: y tyś w moiey mocy z
fortuną y godnością twoią, więc wyzuię ciebie ze wszystkie-
go: kupcy z prác swoich mają dostatki: ty z pochlebstwa twe-
go, a z moiey łaski. o zaniemiałby niecnotliwy ięzyk! ale iż
krol był bezbożny, przestał ná bezbożnego radzie, który ná
to godził, aby nikt nie miał, wyiawszy krolá y iego. ufając zdzierś.
krolowi, stan duchowny y świecki ciężskimi podátkami zdzie- ufność
rał, krolowi kość dawał, sobie mięso brał, siebie od wszelkich
podátkow wyiwał. od niego się podobno náuczyli naši gorni pā-
nowie, siebie od pospolitych podátkow wyimują: z duchowien-
stwa y

śmierć

Anschar:

Marya P.

świat

śludzy

stwa y szlachty skorę drą. ná kogo? ná siebie wszystko, co zbywa to ná krola y żołnierza: krol y żołnierz niemal nadzy y głodni: oni gniazda swoje pod obłoki wynoszą. postrzegł się on krol, iż go iako indyká za nos wodzi káncierz. kazał go poimać y zabić. o zleś indyk za łeb kurá. káncierz idąc pod miecz, rzekł: o gdybym iednemu Bogu był służył, nie tak by mi płacił: chciałem się podobać Bogu y Angielskiemu krolowi, zgrzeszyłem przeciw Bogu y krolowi. ktoś ná to: o głupcze! dawniey było wspomnieć ná ono: *żaden nie może dwiema panom służyć*. nie dopiero gdy nad tobą kátowská siekierá, pod tobą ogniście piekło. służył Bogu y diabłu, ále szczerzey temu, bo iego wolę we wszystkim pełnił, tak mu diabeł zapłacił. szczęśliwi ktorzy iednemu służą Bogu: wyrzekszy się ná krzście świętym, diabła, przez wiek swoy za iedną Boską idą wolą, iego przykázania pełnią. (n) S. Anscharius młodzieniaszek gdy miał wolą służyć ónym trzem zmyślonym pánom, w famey rzeczy tyranom, ciału, światu y diabłu. odumarlił go światobliwa matka iego. przez zástępy światowych rokoszy przedarła się śmierć do myśli iego y zaczęła wołać: pamiętaj ná mię, iż się ia nie poźnię! codzień ná całym świecie milliony zabijam starych, młodych y tych ktorzy się tylko co narodzili ná świat, ludzi. iż był młodzieniaszek nábożny do Nayśw. Panny, tey krolowey wszystkich następujących wieków, polecał wiek swoy. pokazała się onemu Nayśw. Panná mającá po prawicy swoiey matkę iego światłością odzianą, wieczną chwałą ukoronowaną, rzekła do niego: synu ieżeli chcesz z matką twoją y z námi weselić się ná wieki, uciekay od wszelkich światá marności, dziecinne igrzyská precz od ciebie: gdyż nam obrzydły iest ten y z námi być nie może, kto służy marnościom światá. ná to Nayśw. Panny upomnienie, zaráz się on ciała swego wyrzekł, bo one iako nieprzyjaciela duszy swey, postami, płaczem y żelazem dręczył. z światem y czartem odrywającemi od Boga doroskoszy, poty walczył aż ich w mocy Boskiey zwyciężył, osiągnął w niebie wesele, które onemu Nayświętsza Panná obiecała. słuźby swoiey, iaki mają owoc śludzy Boscy, y śludzy ciała światá y diabła? wyraził sam Bog w Piśmie Świętym: (o) *oto śludzy moi będą iedli, á wy będziecie łakneli: oto śludzy moi będą pili, á wy będziecie pragneli: oto śludzy moi będą się weselili, á wy się będziecie smęćili: oto śludzy moi będą mię chwalili w radości serca, á wy będziecie wołali w bólesci serca, y dla udręczenia duszy, będziecie byli w piekielnych ogniach.* day nam Chryście Jezu, za przyczyną Nayświętszey Panny Matki

Matki twoiey, tę łaskę, abyśmy tobie jednemu szczerze flużyli, ciebie iednego z całego serca naszego y z całej duszy naszej kocháli teraz y ná wieki. Amen.

NA TEŻ NIEDZIELE.

Nie frasuyćie się o życie wasze. Mat. 6.

Mizeryami zewsząd ogárniony ná tym wygnaniu, I
człowiek, iezeli się o co bárziefy frasuje, iáko o ży-
cie swoje; co ma ieść, pić, czym się odżiewać? pi-
sze Plutarchus. (a) Solon Greczyn, za młodości *Solon*
swoiey, widząc iż rodzic iego, przez zbytki, do kár-
miącey głodem, odżiewaiącey nagością wpadł mizery-
ey, frasował się o życie swoje. co miał ieść, pić, czym
się odżiewać? frasunek wypędził go z domu do bogatego ku-
pcá ná służbę. szcyrze pracuiąc do takich bogactw przyszedł,
iż równał pánu, ktoremu flużył. Atheńcykowie dali mu dla
iego rostopności, mieysce między rádnyimi pániimi swoimi.
od fortuny wyniesiony, ieszcze się frasował ázeby go z nátu-
ry swey niestateczna nie odstąpiła fortuna. zabiegaiąc temu,
iechał do Cylicyey, tam miasto od imienia *Solon* wystawił, *fortuna*
ázeby w nim miał wygodę. powróciwszy do Athen, między
innym prawem, postanowił to, ázeby dobr pospolitych ludzi,
wolno było zażywać pánom ich. zafrasowało się pospolstwo,
co mamy czynić? ziedzą pánowie dobrá nasze, co będziemy
iedli, pili, czym się odżiewali? straszny iest głod, y náprzod ná
nas ubogich niżli ná pánow bogatych powstanie? wygnąć z
oyczyzny tego, kto nam chleb zabiera. związawszy się wygna-
li Solona, iż spieszno uciekał, nie trąfił do miasta, ktore sobie
wystawił, wpadł do Egiptu, tam na frasunku po utraconey for-
tunie y godności, wiek swoy mizernie skończył. nie frasował się
ten ni o co bárziefy ná świecie, iáko o życie; ázeby miał co
ieść, pić, czym się odżiewać. oddaliła fortuna ten frasunek,
ále ná krotki czas, odstąpiła go, powrócił frasunek y iáko po-
gániną wieczną zabił śmiercią. Zbawiciel nasz mowi do nas:
*nie frasuyćie się o życie wasze, co byście iedli: ani o ciało wasze, czym
byście się odżiewali. czemu? dał przyczynę: boć się o to wszystko
poganie starają. ábowiem Ociec wasz niebieski wie, iż tego wszystkiego
potrzebuiecie. szukaycie tedy naprzod krolestwa Bożego y sprawie-
dliwości iego: a to wszystko będzie wam przydano. pogánstwo nie*

znające prawego Boga, iedno się o doczesne dla ciała frąsuie dobra: wy zaś prawemu służący Bogu, naprzod się frąsuyście y stąrayście o krolestwo niebieskie, napotym o doczesne dobra, ktoremi Bog Oćiec opątrzy szczyrze służących iemu. zkad dalsza mowa o tym, ktorzy się naprzod frąsuią, stąraią o dobra niebieskie, niżli ziemskie; ci mają od Boga, dość dobr y ná tym świecie y w krolestwie Niebieskim: á zaś ktorzy się naprzod stąraią o dobra ná ziemi doczesne, á odkładaią stąranie o dobra w Niebie wieczne, zá spráwiedliwym sądem Bózym, trącą doczesne y wieczne dobra.

2

A Nielski Doktor Thomasz S. naucza iż (b) *utrzejysz dzień frąsuie się o siebie samego, to jest, ma swoy własny frąsunek, ktorego dość do utrapienia duszy.* dzisieysze y iutrzejcze frąfanki o pokarm, napoy, odzienie trąpią duszę. to podobno dla tego Zbąwiciel Pan zakazuie frąsować się o pokarm, napoy, odzienie. ná przykład przywodzi nierozumne stworzenia: *porzycie ná ptástwo powietrzne; iż one nie sieie, áni żnie, áni zbieraią do gumien: á Oćiec wasz Niebieski żywi one. izalż nie wy więcey wáżyćcie niżli one? przypatrzcie się lilii polnym, iáko rosną, nie prácuia, áni przęda; á powiadam wam, iż áni Salomon wśystką ozdóbą swoią tak odżiany jest, iáko iedno z tych. ieżeli zaś trawę polną, ktora dziś jest, á iutro będzie w piec wrzucona, Bog tak odżiewa, daleko barżiey was małowierni.* ále to dziwne. iáko się nie mamy stąrać o dzień iutrzejczy, ponieważ sam Zbąwiciel Pan stąrał się. miał przy sobie podskárbiego Iudásza, ktory iáłmużny zbierał, y dla potrzeby, strzegł onych. tenże Pan nie odrzucił od boku swego, gdy przepowiadał krolestwo Niebieskie, onych pobożnych niewiast, Magdaleny, Joanny, Zuzanny y innych, ktore opátrowały go z maiętności swoich. święci Apostołowie przyimowali pieniądze, ktore im dáwano ná pokarm, nápooy, odzienie. wieley słudzy Boscy, rękoma swoimi pracowali dla żywienia y odżiewania ciała. czytamy w żywotách Oycow Świętych. między pustelnikami był nieiákí Ian, ktory do swego stárszego rzekł: oycze, chcę żyć iáko Aniołowie nic nie robiąc, lecz ustáwicznie Pána Boga chwalać. y zaraz zrućiwszy odzienie, poszedł ná dziką pułtynię. modliwszy się tam przez tydzień bez pokarmu, nápoju y odżienia, powrócił do stárszego y zakořatał do drzwi. pyta stárszy: ktoś jest? odpowiedział: iam jest Jan. ná to stárszy: Jan stał się Aniołem, y iuż go nie masz między ludźmi. on kóřacąc woła: iam jest Jan człowiek iáko y ty, potrzebuie pokarmu y odżienia. trzymał go stárszy zá drzwiami ná głódzie y zimnie przez noc.

náza-

nazajutrz przyiał go do komorki y rzekł mu: ieśliś człowiek, potrzebá robić, áżebyś miał wyżywienie y odzienie: á ieśliś Anioł, czemu potrzebuiesz pokármu y odzienia? zawstydzil się on: odpusc mi oycze, bom zgrzeszył. od onego czasu, pracowal z innemi áżeby miał pokarm, napoy y odzienie dla mizernego ciała. tego iedney modlitwy pilnującego nie karmił Bog iako ptáká, áni odziewał iako lilią polną. po modlitwie, kazał mu do ręczney pracy. niektory mnich szedłszy do Opátá Sylwána, uyrzał mnichow ná ręczney roboćcie pracujących, y rzekł Opátowi: robicie pokarm, ktory ginie, á wszak Marya Magdalena nalepszą częśćkę obrała, łzami umywać nogi Jezusowe, o nim, iednym myśleć? słyszác to, Święty Opat, rozkazał zamknąć go w komorze pustuiącey. gdy godzina o ktorey pustelnicy biorą pokarm, minęła. on zamkniony, głodem ścisniony zaczął wyglądać, ieśli kto idzie, áżeby go do stołu wezwał. gdy się nikogo nie doczekał, wyszedł z komory, poszedł do Opátá y rzekł: oycze, podobno bracia dziś nie iedzą, bo mię nie wezwali ná obiad. odpowiedział Opat: iuż się náiedli. ná to on, mnie czemuś nie kazał do pośilenia głodnego ciała mego, zawołać? Opat do niego: ieśteś człowiek duchowny nie potrzebuiący nášego pokármu, bo náń nie pracuiesz, y nášą ręczną pracę zganił, my w ciełe żyjący musimy rękoma naszymi wyrabiać pokarm: tyś obrał lepszą częśćkę, z Maryą Magdaleną, modlitwę, niech ci oney dość będzie. usłyszawizy to on młody pustelnik, wyznał winę swoię mowiąc: odpusc mi oycze, za grzech moy, naznacz mi pokutę. rzekł mu Opat: Magdalená potrzebuie Marthy, przez Marthę bowiem chwalono Magdalenę; co przedtym ręczną pracą Magdalená robiła, to dopiero Martha do stołu zgotowała. tak nauczony Mnich, po modlitwie, ręczną pracą, ciało swe żywił. (c) Święty Felix káptan, wielkich majątności y bogactw, ktore náń po rodzicach spadały, wyrzekł się mowiąc: ubogim być z Jezusem chcę, ábym w krolestwie iego, bogatym został; mam wielką w Bogu nádzieję, iż mię on wyżywi. iakimże sposobem żywił go Bog? czy tak iako ptástwo y lilie polne, bez práce ich? o nie! miał on ogrody rolę, ktore swoimi rękoma wyrabiał, zaśiewał, doyrzałe zboże zbierał, siebie y ubogich, potem czoła swego żywił, á Pan Bog pracę iego

Felix
praca
iáłmuż.

Rozmnażał. Święty Páweł Apostoł, náuczyciel národow, barzo wiele miał duchowney pracy, kiedy po wszystkich národách, Ewángelią rozsiał; iednak swoiemi rękoma wyrabiał sobie pokarm y odzienie. iako sam się zaśczy-

Lll 2

cáiąc

c Beda in vit ill.

caiąc z tey pracy, w liście do Theſſalonicenſow mowi: (d) darmo nie wzięliſmy pokarmu ni od kogo: ale z pracą y wyſileniem dzień y noc robiąc, ażebyſmy nikomu z was ciężskimi nie byli. nie iż byſmy mocy nie mieli, żyć z przepowiadania Ewangeliey: lecz żebyſmy ſamych nas wam na przykład podali do naśladowania nas. abowiem y gdyſmy byli u was, toſmy wam opowiedzieli: iż kto nie chce pracować, niech nie ie! ſłyſeliſmy bowiem iż niektórzy między wami chodzą nieſpokojnie, nic nie robiąc, iedno ſię ciekawoſcią zabawiając. tych zaś którzy ſą tacy, upominamy y upraſſamy w Pańu Jeſuſie Chryſcie, aby w milczeniu robiąc, ſwoy chleb iedli. temi ſłowami wyimuje Paweł Święty od ręczney pracy, zakonnych oſob. iako ſwiadczy Auguſtyn Święty, na one Zbawiciela Pańa ſłowa: poirzycie na ptactwo pawietrzne, iż one, nie ſieie, ani żnie, ani do gumien zbierają: a Ociec waſz niebieſki żywi one. mowiąc: (e) temi Ewangelicznymi ſłowami, niektórzy nie tylko leniſtwo ale też hardość ſwoją pokrywają, y robić rękoma nie chcą. one Apoſtola ſłowa: kto nie chce pracować, niech nie ie. wykładają na ſwoię ſtronę tak: mamy to rozumieć o duchownych uczynkach, ktore y my czyniemy, gdyż albo czytamy z bracią naſzą y modlimy ſię, albo ich ciężymy: gdy byſmy tak nie pracowali, niebeſpiecznie od Pańa Bogā pokarmy przyimowalibyſmy. takie zakonnych oſob zdanie gani Auguſtyn Święty: ażeby żaden według woli ſwoiey tak nie trzymał, ſam Apoſtol przykładem ſwoim co przykazał, to uczynił gdy rzekł: darmo nie wzięliſmy pokarmu ni od kogo, lecz z pracą y wyſileniem dzień y noc robiąc. co takiego? wyraził Auguſtyn Święty: (f) Apoſtol Paweł w niewinnoſci y uczciwoſci co ieſt potrzebnego ludziom, robił. iako ſą roboty kowalów, ſtolárzów, ſewców, chłopów, y tym podobne: ani gani tego powaga, iakoby to nie przysłało, lecz gani hardość tych, którzy nazywać ſię poważnemi kochać, ale być takimi nie chcą. tych iedno wyimuje Auguſtyn Święty od ręczney roboty, którzy mają urząd káznodzieiów, którzy innych nauczają, albo ſię ſami uczą, albo w dawaníu Sakramentów ſą zabawni, byle iedno nie prożnowali. bo prożnujących nazwał Paweł Święty nieprzyjaciółami krzyża Chryſtuſowego: (g) wielu chodzi, o których często mówiłem, wam dopiero zaſy płaczący mówię: nieprzyjaciół krzyża Chryſtuſowego. tłumaczy Kardynał Hugo: to ieſt, nieprzyjaciół ręczney pracy y pokuty, gdyż chcą prożnować: chleb ſwoy, to ieſt, właſną pracą nabyty niech iedzą; nie cudzy, iako czynią kuſglárze y błáznowie. ponieważ tedy Apoſtol Święty, żadney nie wyimuje oſoby, od duchowney, przy niey, od ręczney pracy, dla żywienia ciała; czemu Zbawiciel P. rzekł: nie fraſujcie ſię o życie waſze, cebyście iedli; ani o ciało waſze, czym byście ſię odżiewali. podobno

dobno coś przeciwnego nauce Zbawiciela Pana, podał nam Apostoła iego. bynamniey. słuchaymy Augustyna Świętego: (b) gdy wyrzemy ktorego z sług Bożych starającego się o potrzeby albo dla siebie, albo dla tych, o których ma staranie; wystrzegaymy się, ażebyśmy o nim nie mówili, iż on przeciw przykazaniu Pańskiemu czyni y frąsuje się o dzień iutrzeyszy. co będzie jadł, pił, czym się będzie odziewał? abowiem y sam Pan, ktoremu pokarm Aniołowie podali, na przykład aby się kto nie zgorzysł, gdyby wyrzał ktorego z sług iego starającego się o potrzeby ciała; mieśki rączył mieć z pieniędzmi dla przyszłych potrzeb. onych mieśkow strożem y złodziejem, iako napisano jest, był Judaś zdrajcą. z tych y innych Pisma Świętego mieysc, widomo jest, iż Pan nasz nie gani, gdy kto według zwyczaju ludzkiego, o to się stara coby jadł, pił, czymby się odziewał: ale to gani Zbawiciel Pan, gdy kto dla tych doczesnych dobr, Bogu służy, gdy w pracach swoich, nie królestwa Bożego, lecz otrzymania doczesnych dobr upatruie. Hugo Kárdynał pomienione Pawła Świętego słowa tłumaczac mowi: słowo Apostoła o pracy ręczney ma się rozumieć, ani jest przeciwnie słowu Pańskiemu: abowiem nie zabrania Pan starania y prace ręczney, lecz zakazuje starania takomego. ktore przywodzi człowieka do tego, iż się naprzod stara o dobra doczesne, niżli o królestwo niebieskie. czyni człowieka bałwochwalcą. iako S. Bernard mowi: (i) nad wszelki grzech barżiey *takomst.* takomstwo speći dusę, ztąd się nazywa bałwanow służba: nakłania bowiem do niskich y podłych żywiołow dusę, która iednego stworzyciela sługę, innych rzeczy panią powinna być. dla tego przykazał Zbawiciel Pan: szukajcie tedy naprzod królestwa Bożego y sprawiedliwości iego: a to wszystko będzie wam przydano. wszyscy ci których namieniłem, starali się ręczną robotą o doczesne dobra na potrzeby ciała: iednak naprzod starali się duchowną pracą o królestwo Boże y sprawiedliwość iego, to jest, o zachowanie przykazań Bożych, ktore są przewodnikiem do królestwa Bożego. karmili y odziewali ciało bez żadnych zbytkow, nie zanurzając ferć w dostatkach służących ciału. opatrowali ciało iako instrument służący duszy do postow, iasnużn, płaczu za grzechy, do cnot y uczynkow dobrych dla osiągnięcia królestwa Bożego. tak uczynił S. Ludwik krol Francuski. (k) ręczna *Ludwik* *praca.* *praca.* ręczna praca iego, woyna z nieprzyjaćiołami kościoła Bożego, na ktorey pobitych chrześcianow trupy, sam rękoma swoimi grzebił. ubogim do stołu służył, z ręki swoich dawał im pokarm. dał mu Bog tak wielkie dobra, iż sam rzekł: mam królestwo spokoyne y bogate, ni na czym mi nie schodzi, wsakże nie wygadzam ciała moiemu, dostatek moy Chrystusowi dając. na kościoły klasztory

szpitale obracam. łakomstwem tak się brzydził, iż zdzierstwo y lichwę z państwa swego całę wykorzenił. ubogich, wdow y sierot sprawy sam sądził, ażeby ich sędziowie nie krzywdzili. za to dał mu Bog krolestwo niebieskie. náprzód starał się o dobra niebieskie niżli ziemskie, miał od Pána Boga dość dobr ziemskich: po śmierci odziedziczył wszystkie dobra niebieskie. iako obiecał Bog przez Dáwidá Proroká: (l) *szukającym Pána, to jest, Boga, nie będzie schodziło. na wszelkich dobrach.*

4

Staranie

I Eremiasz Prorok przywodzi P. Boga mówiącego o bogáczu: (m) *dla frásunku odpoczywać nie mógł. frásunek, zbyteczne o doczesne dobrá staranie, wiele szkod przynosi człowiekowi:* wylicza Kárdynał Hugo: (n) *pierwsza, słowo Boże owoc nie przynosi, bogactwa duszę one. druga, dobre uczynki wykorzenia. trzecia, człowieka usidla, bo ktorzy się chcą stać bogatymi, wpadają w sidło diabła, w łakomstwo. czwarta, od duchownych rzeczy odrywa. piątá, duszę roztargnieniem napelnia. szóstá škoda, duszę dręczy, gdy tego człowiekowi nie dáie, czego on żąda. siódma, spać, wypocząć nie dopuszcza, czucie męczy człowieka łakomego. osma, śpiącego czuicym czyni; gdyż iako śpiącemu widzi się iż wiele czyni, w samey rzeczy nic: tak frásobliwi we śnie czuic, wiele myślą bez żadnego skutku. dziewięta, duszę oslepia, bo nie może tego widzieć, co do zbawienia należy. dziesiątá szkoda, pokutę utracá. pokutę utraciwszy, utracá dobro, iakie? wyrażił tenże: troiakié jest dobro. wieczne, duchowne, doczesne. pierwsze jest naywiększe dobro, krolestwo niebieskie, o którym Dáwid Święty do Pána Boga: krolestwo twoie, krolestwo wszystkich wieków, wesole, chwalebne y dostatnie. drugie mnieysze dobro, jest sprawiedliwość, boiaźń Boga, która jest drogá do krolestwa. trzecie naymnieysze dobro, są doczesne dobra. mówi tedy Zbawiciel Pan: szukaycie náprzód krolestwa Bożego, y sprawiedliwości jego, szukaycie modlitwą y uczynkiem: a naymnieysze dobra, doczesne potrzeby będą wam przydane. nie rzekł: będą dane, bo iakoby niczym są, y tak szukay wiecznych, a weźniesz doczesne: a bowiem nie dla tegośmy się narodzili, abyśmy iedli, lecz żebyśmy się Bogu podobáli. nó to wszystko nie pamiętają łakomcy. tak się frásują, starają o doczesne, znikome, ciału służące dobrá, iakoby wiecznych niebieskich dobr nigdy nie było. ábo się náprzód starają o ziemię, o wygodę ciała; zwłoczą staranie o niebo, w nim o wieczną dusz swoich wygodę. frásunek ich o doczesne dobra, przynosi duszom ich, wyliczone szkody. pisze Nadafi. (o) niektory Gránateński krol, imieniem Chrześcianin, samą rzeczą bałwochwalcá, bo barżiey kochał pieniądze, one bałwany z ziemi robione, taláry y czerwone złote, y które się z nich*

dobra

krol

łakomst.

rodzą,

rodzą, cielesne rokoszy, niżli Pána Bogá stworzyciela swego. gdy przyszło ná myśl zbáwienie duszy, frasunek o to odkłá-
dał do zgrzybialey stárości, kiedy nie on doczesne dobra y ro-
koszy, lecz one iego porzucić miały. zá sprawiedliwym są- ^{śmierd}
dem Bożym, nágle umarł. przypadł káptan, zaczął litanią.
gdy do onych przyszedł słow: *Baranku Boży ktory gładzisz grze-
chy świata, odpuść mu Panie.* strážliwy z trupá wyszedł głos:
biada mnie, iákom się ciężko oszukał! gdy powtore y po-
trzećcie zaczęto y kończono litanią, tenże z trupá głos: biada
mnie, iákom się ciężko oszukał. gdy przytomni rzekli: *wieczne
odpocznienie racz mu dáć Panie.* trup podniósł głowę, iáko pies
zawył, upádając záołáł: biada mnie, iákom się ciężko oszu-
kał! zaniemiał ná wieki, od diabłow pogrzebion w piekle. ten zá
życia swego ná świećcie, *dla frásunku odpoczywać nie mógł.* ieżeli
ogłádáwšy zsypane srebro y złoto z okrutnych ná duchó-
wieństwo, szláchtę y pospolstwo náwałonych podátkow, zá-
snał: sę go dręczył przywodząc mu ná myśl, iuż zgromadzo-
nych skárbow záchowanie od ogniow, złodzieiow y postron-
nych nieprzyiáćioš, przywodził zgromadzenie ieszcze wię-
kszych skárbow. ná co? ná bántkiety, muzyki, niewstydlive
maszkáry, popisy przed hardym światem y ná wyniesienie w
gorę synow, corek y cáley familiey swoiey. porwał się ze snu.
o czym mowa? o pieniądzach y potrzebách ciała; o duszy nay-
głębsze milczenie. poyrzał ná umarłego, ktorego do grobu nie-
siono. wdarła się śmierć ná myśl iego, záraz iá pełnemi kuflami,
hukiem trąb y kotłow wystrážzył: nie dopiero kiedym młody,
zdrowy, silny, lecz w zgrzybiałości rozmowię z tobą, iáko mam
cię przyiáć. tak on z Pána Bogá szydził. rzekł Bog: *nie wiećie
dnia ani godziny śmierci wászey, bądźcie gotowi,* on postanó-
wił sobie ostátni dzień życia swego. oddał mu zá szyderstwo
Pan Bog, niespodzianą śmiercią skrócił wiek. dopiero ozwał
się z piekła: biada mnie, iákom się ciężko oszukał! náprzód
stárałem się o dobrá doczesne, á stáranie o dobrá w niebie wie-
czne odłóżyłem ná stárość. ciężko oszukałem się. o ciężko!
bo przywálony wiecznego potępienia kámieniem, ná wieki nie
podniešiesz oczu do oney chwały, o ktorey

A Nielki Doktor: (p) *będzie w oney chwale, dobr wšyskich
zgromadzenie; bo cokolwiek dobr znajduie się ná świećcie,
wšysko się znajdzie w naywyższym źrządle dobr.* tym źrzo- ^{chwala}
dlem názwał samego Bogá, Święty krol Dáwid, mowiąc: (q)
*pragnełá dusza moja do Bogá źrządla żywego: kiedy poide y poká-
że się przed obliczem Boga? były mi tzy moje chlebámi dzień y noc.*
kiedy

kiedy ten krol zaczął pragnąć do Boga, y oplakiwać grzechy swoje? czy w młodości, czy w starości? czy naprzod starał się o koronę y fortunę ziemską, czyli też niebieską? sam daie znać o sobie: (r) *ubogi jestem i a y w pracach od młodości moiej.* jestem ubogi, bo fercámego ani do dziedzicznych, ani krolewskich przykładalem fortun: w pracach dla zbawienia duszy moiej, nie w starości lecz w młodości moiej. tak wyraża, iż się naprzod starał o krolestwo niebieskie y sprawiedliwość, to jest, o boiaźń Bożą, iako o przewodniká do onego krolestwa, á doczesne wielkie dobrá przydał mu Bog, ktore on obracał nie na pospolite krolom zbytki y pompy, lecz na chwałę Bożą, á zbawienie duszy swoiej. za to wywyższył go Bog w Krolestwie swoim, iako sam wyznał onemi słowy: (s) *práwica Pańska wywyższyła mię.* Ieremiasz Prorok chwali tego człowieka, ktory od młodości swoiej w Boskim chodzi iarzmie. (t) *dobra jest rzecz człowiekowi, gdy będzie nosił iarzmo, od młodości swoiej.* iakie iarzmo? Augustyn S. nazywa iarzmem miłość ku Bogu: (u) *duchowne iarzmo.* Chrystusowe y ciężar rozumieć mamy miłość, którą według przykazania Bożego powinniśmy kochać Boga y bliźniego; bo na tych dwu przykazaniach, iako na iarzmie, zakon wszelki zawisł y Prorocy. co jest bárżiej słodkiego y lekkiego nádmilosc? którą kto ma, Boga nosi, gdyż miłością Bog jest. w iarzmie miłości Boga y bliźniego, powinien człowiek chodzić od młodości swoiej, od wzięcia rozumu, tak álbowiem będzie się starał naprzod o krolestwo niebieskie, potym o doczesne dobra, ktorych ieśli będzie używał w miłości ku Bogu, będą mu one służyły do nabycia krolestwa Bożego. iako Páweł Święty upomina. (w) *czy pokarm bierzeć, czy pić, czy cokolwiek innego czynić, wszystko na chwałę Bożą czynić.* kto wszystko czyni na chwałę Bożą, ten się wszystkiemi uczynkami swoimi stara o niebo. iako Jan Święty rzekł: *uczynki ich poidą za nimi.* pokazała to Nayśw. Bogarodzica Pánná. iako piszą Kroniki zakonu Cysterfow. (x) wielki sługá Boży Reginaldus gdy lećie z bracią zakonną wyszedł żąć pszenicę, uważał sam w sobie: iako tak wiele mądrych, tak wiele zánie urodzonych, tak wiele w rokoszach wychowanych na świecie niegdys osob, dopiero w zakonie, z miłości ku Chrystusowi, po duchowney w kościele pracy, na polu prácuie, z ochotą robi, upał słońcá cierpi, potem się zalewa. gdy dziękiie Panu Bogu, iż go onym prácuiającym przyłączyć ráczył. uyrzał trzy dziwnie śliczne matrony, z nich jedna urodą y ubiorem inne przechodziła. gdy się on na to widzenie

iarzmo
miłość

Reginaldus

praca

dzenie zdumiewa. stała przy nim poważna szędziwa osoba y rzekła do niego: ta najsłodsza matrona jest Naysw. Bogarodzica Panna, druga S. Elzbieta, trzecia S. Marya Magdaleną, przyszła krolowa aby nawiedziła y pocieszyła zeńcow swoich, y widział, iako Naysw. Panna, słicznym ręcniakiem ocierała proch y pot z czoła pracujących; ktorzy z większą ochotą pracowali tym ona większą pociechę y większy posiłek dawała. to uczyniwszy, zniknęła ona iedyną, ciężko z miłości ku Chrystusowi Panu, który na ziemi pracował, pracujących pociecha y siła, Naysw. Panna. onym sługom swoim, gdy wiek swoy skończyli, za duchowne y ręczne prace, wieczny w niebie odpoczynek u Syna swego ziednała. każdy z onych pracujących mógł mowić: *ubogi jestem ja y w pracach od młodości moiej*. ubogi, bo świat bogaty pod nogami mający. w pracach duchownych y ręcznych, nie w próżnowaniu cudzą pracą żyjący. od młodości moiej, bom nie odkładał szukania krolestwa Bożego na starość. wszystkie prace moje tak duchowne karmiące duszę; iako też ręczne wyrabiające pokarm, napoy, odzienie ciała memu, pochodzą z miłości ku Chrystusowi y na chwałę iego. to jest iarżmo słodkie y lekkie, we wszystkich pracach miłość ku Bogu. podobalo się to iarżmo Naysw. Pannie y iey Synowi. w tym iarżmie pracujący, osiągneli wieczny w niebie odpoczynek. day nam Chryste lezu, za przyczyną Naysw. Panny Matki twoiej, tak starać się o krolestwo twoie, abyśmy one osiągnąć, w nim ciebie na wieki chwalić mogli. Amen.

NA NIEDZ. XV. PO SWIAŹKACH.

Młodzieńcze tobie mowię, wstań. Luc. 7.

Młodym y starym, bogatym y ubogim nie folguie śmierć. czemu? niekto dworzanin szedłszy na przechadzkę, znalazł wieśniaka koszącego trawę. widząc iako wieśniak zaiedno ściną prostą trawę, ziołką y kwiaty, ani doyrzałym ani maluczkim przepuszczając, rzekł do niego: dobrze czynisz, iż co doyrzało, to ścinąsz na pokarm bydłom, bo by to czasu swego mroz pościął y w ziemi pogrzebł: ale czemu nie masz miłosierdzia nad słicznymi ziołkami z ktorych iedne dopiero z ziemi wyrosły, inne dopiero się rozwiać y kwitnąć zaczynają: poczekay nim wszystkie doyrzeją, starości doydą. spytał go wieśniak; panie dworzanie powiedz mi, czemu wafza dworska

I

śmierć

Sep. 1.

Rom. 5.

kuchnia bez uwagi ścina kurczęta y kury, prosięta y wieprze, cielęta y woły zabija, warzy, piecze na wasz stoł? odpowiadział dworzánin: bo taká jest natura kuchni. na to wieśniak: wiedz o tym że y moiey kofy taká jest natura, bez uwagi ścinać młoda y starą trawę, śliczne y szpetne ziołka: rączey myśliłbyś o śmierci która z kofą nad twoim kárkiem stoi, á nie wiesz ieżeli cię dziś nie zetnie robáctwu na pożarcie, nie uważając żeś młody, silny y bogáty. zdumiał się młodzián na mądrą wieśniaká odpowiedź, więczey z nim nie mówił, strách śmierci ięzyk związał. prawdę rzekł wieśniak: iáko żelázna kofa nie przepuszcza stárym y młodym ziołkom: tak niewidoma śmierć nie folguie młodym y stárym ludzióm. bo natura iey taká. widzieć to na dziśieyszym młodziéniaszku. był on synem iedynym matki swoiey, ieszcze nie doyrzałym kwiatem, á iuż go śmierć ścięła, żyjący umarłego, stárzy młodego niosła do grobu. zlitował się nad płaczącą matką Zbáwiciel Pan, ten który w mocy swoiey miał śmierć y życie, zawaółał na umarłego: *młodziénie, tobie mówię, wstán.* wstał młodziéniaszek. oddał go Pan matce iego. kto przyprowadził śmierć na świat? ponieważ według Pisma Świętego: *Bóg śmierci nie uczynił, ani się ráduie z śmierci żyjących.* dáie znać Święty Páweł: *przez iednego człowieka, grzech na ten świat przyszedł, á przez grzech śmierć: pierwszego człowieka grzech przyprowadził śmierć na świat: gdyby Adam nie zgrzeszył nigdyby żaden człowiek nie umierał. grzech uczynił człowieka śmiertelnym, grzech śmiertelnemu człowiekowi nie pozwala długiego wieku na świećcie.* zkąd dalsza mowa o tym. iáko sprüfungliwym boiaźń Boża przedłuża wieku: grzesznikom grzechy uymuią wieku, skracają życie iego na świećcie.

Prov. 10.

boiaźń B.

2

ANielski Doktor náucza. (a) iż boiaźń Boża zágrádza człowiekowi drogę do káżdego grzechu. boiaźń Boża wstrzymywaiąc człowieka od káżdego grzechu, przynośi człowiekowi długie na świećcie życie. upewnia o tym człowieká Pismo Święte: *boiaźń Pańska przyłoży dni.* co jest boiaźń Pańska, boiaźń Boża? trzy boiaźni wylicza Bernard S. (b) *pierwsza boiaźń pospolita y wssytkim wiadoma, jest báć się potępienia na wieczny do piekła ogień. drugá boiaźń wtóz pospolita y wssytkim wiadoma, jest báć się utracenia ogládania Boga w niewymowney chwale iego. trzeciá boiaźń mniey pospolita y mniey wiadoma, która nápełnia duszę y czyni pilnie czuiącą na to, áby przez grzech nie wypadła z táski Bożey: y poniekdá wszelká boiaźń Boża, iáko woda gási ogień, tak gási grzechu pożądliwość: ále naybárzieszy boiaźń wypádnienia przez grzech*

z łaski Bożej, ta abowiem boiaźń zaráz stawa przeciw wszelkiej pokusie wyznuwającej duszę z łaski Bożej: aby człowiek opuszczony od Boga nie wpadł codzień z złego w gorsze, z grzechu mniejszego w większy grzech. takich abowiem wielu widzimy którzy będąc w grzechach, jeszcze grzeszą. trzecia boiaźń jest prawdziwa boiaźń Boża, o niej Pismo Święte: *boiaźń Pańska Święta*. nazywa się Pańska, to jest, Boża, bo się przeciwi boiaźni naturalnej, ludzkiej y światowej, które boiaźni nie są boiaźnią Bożą, ale są boiaźnią rzeczy szkodzących naturze, boiaźnią ludzi y świata. nazywa się boiaźnią świętą boiaźń Boża, bo się przeciwi boiaźni niewolniczej. boiaźń niewolnicza według nauki Thomasza S. jest, bąć się P. Bogą dla tego aby wiecznym nie karał ogniem, ta boiaźń nie jest świętą, bo nie pochodzi z szczyrey ku Bogu miłości, lecz z uważania iako Bog ściśle sądzi y frodze kárze, a za tym z miłości ku sobie samemu, ażeby na wieki nie zginął. boiaźń Świętą jest boiaźń synowska, gdy się kto boi P. Bogą, aby żadnym grzechem nie obraził onego iako najłaskawszego Oycą swego, iako iedynego prawdziwego wiecznego dobra swego: gdy się tak brzydzi grzechami, iż wolałby wszystko co ma na tym świecie utracić, y na okrutnych mękach tyśiąc razy umierać, niżli iednym grzechem Pana Bogą obrazić, z oycowskiej łaski iego przez grzech wypadać. *taka boiaźń Pańska przyłoży dni, przedłuży wiek na tym świecie.* przed potopem świata żyli ludzie kilka set lat, gdy się rozmnożyły grzechy osobliwie nieczyśćć y hardość, postanowił Bog zatracić świat potopem y skrócić długi wiek mówiąc do Noego: (c) *będą dni iego, to jest, człowieka, stu dwudziestu lat.* po światie potopie żył Noe lat trzyśta pięćdziesiąt: te lata łącząc z onemi które żył przed potopem, czyni całego wieku lat dziewięć set pięćdziesiąt. kto przedłużył wieku, ponieważ Pan Bog rzekł: *będą dni iego stu dwudziestu lat?* boiaźń Boża. Pismo Święte wychwala Noego: (d) *Noe zaś znalazł łaskę u Pana. Noe mąż sprawiedliwy y doskonały był: za wieku swego, z Bogiem chodził.* Abraham Patriarcha żył lat sto siedm dziesiąt pięć. kto przedłużył wieku? boiaźń Boża. on pierwszy na roskazanie Boskie, porzućwszy Oyczyznę, pielgrzymował na miejsce od Boga naznaczone. on pierwszy dziesięćiny kapłanowi oddał. pierwszy ono wielkie posłuszeństwo spełnił, gdy na roskazanie Boskie, iednorodzonego syna swego Izáaká na ofiarę całopaloną na ołtarzu położył, y rękę swoię z mieczem podniósł, aby synáczką na ofiarę zabił, ale Bog doznawszy posłuszeństwa, synáczką iego przez Anioła od śmierci zachował. pierwszy miłośierny na

psal. 137.

Abraham
wiek

ubogich y pielgrzymow, w bramie domu swego stojąc onych oczekiwał, przez co godzien się stał tego, iż w osobách pielgrzymow, Anioły Boże w domu swoim karmił. nadzieję swoją w iednym miał Bogu. bo gdy nieprzyjaciele krola Sodomskiego zabrali w niewolę lud z majątnościami, Abraham onych nieprzyjaciół rozproszył, lud z majątnościami uwolnił y krolowi Sodomskiemu oddał. dąrował mu krol Sodomski za oną usługę majątności onego wybawionego ludu. nie przyjął Abraham mówiąc: Bogiem się naywyższym Panem Niebą y ziemię świadczę, iż naymnieyszey nići, ani rzemyką obuwia nie wezmę ze wszystkiego co twego jest, żebyś nie rzekł: iam z bogacił Abrahama. Bog moy z bogacił mię. y z bogacił go naywyższy Pan, gdy mu ono dał błogosławieństwo: rozmnożę pokolenie twoie iako gwiazdy niebieskie y iako piasek który jest na brzegu morskim, y odziedziczy pokolenie twoje bramy nieprzyjaciół swoich. spełnił to naywyższy Pan, dał mu krolow dostatki y przedłużył dni wieku iego, iż się on bał Pana Boga iako syn oycy, aby go żadnym nie obraził grzechem.

3

Rzymski Kardynał Hugo, one Boskie słowa: (e) początkiem mądrości boiaźń Pańska, y umiętnością świętych jest rozsądek: przez mię albowiem będą rozmnożone dni twoie, y będą przydane tobie lata życia. tłumaczy. boiaźń Boża uczy człowieka mądrości, umiętności y rozsądku, aby obierał to, co jest dobrego; wystrzegał się tego co jest złego: takiemu człowiekowi od wiekow zgotował Naywyższy Pan rozmnożenie dni iego y przydanie lat onemu. z liczby gospodarzow bojących się Pana Boga, Tobiasz gospodarz. o nim Pismo święte. (f) z drogi prawdy nie ustąpił. co jest, z drogi prawdy nie ustępować? słuchajmy Bernarda Świętego: (g) prawda ma trzy stopnie. pierwszy stopień jest, siebie samego znać y za nic mieć. drugi stopień jest, bliźnych znać, onych utrapionych ratować. trzeci stopień jest, czystym sercem nie stworzoney Prawdzie służyć. z tych prawdy stopniow nie ustąpił Tobiasz. znał siebie samego, kiedy się nie wynosił z dobr, które miał od Boga, ani obracał onych na pospolite bogaczom zbytki: ze wszystkich dobr swoich dawał pierwiastki y dziesięćiny Panu Bogu: tak się korzystał przed maiestątem Naywyższego, iako nąppodleyfzy podnozek nog iego. znał utrapionych bliźnych swoich, gdy wszystkich uwiezionych nawiedzał y nie tylko słowy cieszył, ale też z dobr swoich karmił y odziewał: umarłych abo zabitych porzucone trupy sam grzebił. czystym służył sercem nie stworzoney Prawdzie którą jest Bog. bo nie tylko w szczęściu, wszelkiego wystrzegał się grzechu; ale też rożnym ciężkim dopuszczeniem na fortunach y zdrowiu nawiedzony od Paną

e Prov. 9. f lib. Tob. 8 Job. 1. 631. Bogą,

Tobiasz

Bogá, nie szemrał ná niego, lecz w cierpliwości do iego się Nayswiętszey stosował woli. iż był nápełnion świętą boiaźnią Boską, każdy może doysć, z onych iego do syná flow: przez wszystkie dni życia twego ná pamięci miej Boga, á strzeż się, abyś kiedy ná grzech nie zezwolił y nie opuścił przykázania Pana Boga nászego. z dobr twoich daway iatmużnę, nie odwracay oczu twoich od żadnego ubogiego: tak bowiemy Pan Bog nie odwróci twarzy swoiey od ciebie. iako mozesz tak bądź miłoserny. ieśli będziesz miał wiele, daway wiele: ieśli mało, y tego z chęcią udzielać staray się. wystrzegay się nieczystości. hardości nigdy się nie dopuszczay. robotnikom zaráz zapłać. czego nie chcesz aby tobie inni czynili, tego drugim nie czyn. rady u mądrego szukay. wszelkiego czasu oddaway cześć Pánu Bogu y uprąszay aby drogi twoie prostował. nie boi się synu moy, ubogie poniekąd życie nasze, lecz wiele dobr będziemy mieli, ieżeli się będziemy báli Boga y wystrzegáli się wszelkiego grzechu y czynili dobre. temi flowy wyráził świętą boiaźń Bożą náuczającą mądrości, umiejętności, rozsądku do rozeznania dobrego od złego, cnot od grzechow; trzymającą przez zachowanie przykázan Boskich, przy iednym Bogu: przez miłość ku Bogu y bliźnemu, oddalającą od wszelkich grzechow, iednoczącą z Bogiem iako z Oycem. á ten naydobrotliwszy Pan rozmnożył dni iego, przydał lat onemu. bo żył ten pobożny gospodarz ná świecie lat sto y dwie lecie. syn iego iż go náśladował w boiaźni Bożey żył lat dziewiędziesiąt dziewięć, oglądawszy w piątym pokoleniu syny synow swoich, wiek swoy szczęśliwą skończył śmiercią. z liczby pánow bojących się Boga, między pány na wschodzie słońca mieszkającymi naybogátszy y naymożniejszy Iob książę. ten iako się bał Pána Boga? sam Bog dał o nim świadectwo przed nieprzyjacielem sług Bożych bojących się Boga, szatanem: (g) izaliś uważyl sługę mego Iobá, iż nie masz podobnego onemu na ziemi? człowiek prosty y szczyry y bojący się Boga y wystrzegający się złego. iako się bał Pána Boga książę Iob? daie sam o sobie znać: uczynilem przymierze z oczyma memi, ábym ani pomyślił o pannie: iaką abowiem częśćkę miałby we mnie naywyższy Bog? y dziedzictwo. wszemmocny ná wysokościach? áboż nie on uważa drogi moje y wszystkie stąpania moje liczy? izalim chodzil w marności, y spieszyła do zdrady noga moja? niech mię zważy na wadze sprawiedliwey, y niech pokáże Bog szczyrość moję. izalim się stronil od sądu z sługą moim y słuźebnicą moją, gdy się prąwowali ze mną? co bowiem pocznę, gdy powstańie Bog aby mię sądził, iakom ja postępował z sługami y słuźebnicami moimi? izalim odmowil ubogim, czego chcieli? izalim cierpiał aby oczy wdow y oczekiwaly usługi moiey? nie. usłużyłem zaráz w tym, czego

Mmm 3 potrze-

potrzebowała. izalim iadł buteczkę moję sam ieden, a nie iadł sierota z niey? ábowiem od wzięcia rozumu rośło ze mną miłosierdzie y z żywotą matki moiey wyśzło ze mną. izalim pogardził ginącym, dla tego iż nie miał saty? izalim nie dał ubogiemu odzienia? izalim nie błogosławiły mi boki iego iż się zażywał wełną owiec moich? izalim podniosł przeciw sierocie rękę moję na ten czas gdy na pierwszym mieyscu w bramie siedział iako sędzia pośród panów. izalim złożył w złocie moc moję, y do bryły złotą mówił: tyś nadzieia moia. izalim się radował z wielkich bogactw moich, a iż wiele nabyła ręką moia? izalim się weselił z upadku tego który mię nie nawiódził, izalim się cieszył z nieszczęścia iego? za wrotami nie nocował pielgrzym: drzwi moje były otwarte podróżnemu. izalim zataił iako człowiek grzech moy, y w sercu moim skrył nieprawość moję? bynámniemy, wyznałem y pokutowałem. izalim owoc ziemi iadł bez pieniędzy y do wzdychania przyniósł wyrabiających ziemię? moy y obcy poddany nie wzdychał, nie narzekał na mię, bom onych w niczym nie ukrzywdził, ani podatkami ucisnął, ani sługom y żołnierzom moim głumić się onemi pozwolił. nawiedzony od Pana Boga, utratą zdrowia, dzieci y wszystkich fortun, dziękowałem za to onemu. Pan dał Pan odebrał, niech imie Pańskie będzie pochwalone. tak wielkich cnot, wszystkim panom znaiomych, ále do nabycia trudnych, kto cię nauczył

4
Job 28.

I Obie Święty? odpowiadá: boiaźń Pańska, ona jest mądrością. tłumaczy Kardynał Hugo: boiaźń Pańska, która nas czyni synami bojącemi się Boga, jest mądrością nauczającą miłości Bożej odwodzącej od grzechów, napełniającą cnotami. bał się P. Boga Iob nie boiaźnią niewolniczą, to jest, nie dla tego, áby mu Bog nie odebrał zdrowia, dzieci y fortun: ani dla tego, áby go nie potępił na wieki. lecz bał się boiaźnią synowską, áby Boga iako Oycá swego żadnym nie obraził grzechem tak w szczęściu iako w nieszczęściu, taká boiaźń uczyniła onego naydoskonalszym Bogu naymilszym. przedłużyła dni wieku iego. żył na świecie lat sto czterdzieście. lubo naznaczył Bog kres życiu ludzkiemu po światá potopie. sto dwadzieścia lat. iż przeżywał, iako się on w życiu swoim miał bać P. Boga, przydał mu lat. które gdy skończył, czasu swego odziedziczył onę wieczność którą ani dni ani lat zna w krolestwie niebieskim. o bezbożnych Pismo S. mówi: lata bezbożnych będą skrocone. kto skroci? Świętemu Janowi pokazał się koń blady, á który siedział na nim, imie onemu śmierć, y piekło postępowało za nim, y dána jest mu moc na cztery części ziemi, zabijać mieczem, głodem y morem y bestyami ziemi. na koniu śmierć, áby co prędzey przebiegła cztery części ziemi y pozabijanych grzeszników pogrzebła w piekle tuż za nią idącym. dla prę-

Prov. 10
koń
Apoc. 6.
śmierć na
koniu

tkości

tkości musiała mieć śmierć ostrogi na konia, bo koń był blady, chudy, ziednych kości iako y sama śmierć. iakie ostrogi pędzą na grzeszników, śmierć? ludzie kochający świat, na nim wygody, pieśczoty ciała swego: nazywają ostrogami śmierć zbliżającymi, życie krocącymi, długie a ściśle posty, y dla tego nie radzi szą się postami. naybogatsi panowie, ktorzy z postnych pokarmow mogą wypędzić flegmę gorącemi korzeniami y winami, wymagają u Pasterzow pozwolenie na mięso, pod czas wielkiego raz w rok postu, nie uważają iż dusza schnie, byle ciało było tłuste robactwu na pokarm. głupich jest to zdanie. Święty Antoni w kilkunastu leciech, porzuciwszy stołowe dostatki, poszedł na pustynię, na korzonkach y wodzie żył lat sto pięć. drudzy mówią: dzienne y nocne modlitwy, czytanie ksiąg świętych: nie przerwana myśl biesiadami, kártami, muzyką, pilnie czu- Antoni iącą na one ostatnie rzeczy: na śmierć, sąd Boży, piekło y krolestwo niebieskie, krocą wiek. to kłamstwo. S. Paweł pierwszy Paweł pustelnik, młodość którą miał po śmierci rodziców, zamienił na ubogą pustynię, na niey dzień y noc na modlitwach czu- iąc, dobrodziejstwa Boskie rozpamiętywając, czterech ostat- cznych rzeczy, śmierci, sądu Bożego, piekielnych mąk y wie- czney chwały z myśli nie spuszczał, żył lat sto trzynastie. inni mówią: psuie zdrowie, uymie wieku, miało miękkiego łoszką, twardą po ciężkich pracach, ziemia. y to kłamstwo. B. Bernard *d' rivo*. na świecie iako senatorskie dziecko miał mię- Bernard kie łoszko: gdy wspominał, iako Bog wcielony podczas czter- dziestu dni postu na wysokiej pustej skale, nie miał innego ło- szką, oprócz kámenia, skończył pracę dla zbawienia naszego na twardym krzyżu: z miłości ku temu Panu, wyrzekł się wszel- kiej wygody, w hábićie Dominiká S. po zakonnych pracach, w nocy odpoczywał na wiązce chrostu, głowę skłoniwszy na kámiień. żył lat sto piętnastie. inni bają: ustawny płacz który wylewa pobożna dusza dla osiągnięcia wiecznych w niebie rá- dości, wzrok na ślepotę mieni, mózg suszy, a za tym śmierć zbliża. S. Páchomius wylewanie łez z oczu swoich śmiercią Pachom. skończył: żył lat sto ośmnastie. inni ciała pochlebiają: jeżeli cię będziemy co noc siekli żelaznemi dyscyplinami y drę- czyli ostremi łańcuchami, prętko zabijemy. szczere pochleb- stwo. S. Romwald na świecie, od purpury y złotych pasow, Romwald iasnie oświecone książe: w zakonie Kámałdulow, ono pieśczo- ne ciało swoje żelazem siekł y wiązał: żył lat sto dwadzieścia. inni z onym, w księdze przypowieści Sálomona, rokosznikiem trzymają: *iako mol sukni y robak drzewu: tak smętek szkodzi sercu.* melancholia umnieysza wieku. o szaleni! słuchaycie, iaki smę- tek szkodzi?

tek szkodzi? Kardynał Hugo wykłada one słowa: *mol się rodzić z sukni y robak z drzewa, y naprzód obracać zęby swoje na szarpa- nie y psowanie tego, z czego się rodzą: tak smętek światowy iako mól y robak naturalne siły psuje; cnoty zaś które są odzieniem duszy, wcale po- żera: smętek o doczesne dobra, śmierć zbliża.* Ruchaycie Pawła S. który według Boga smętek jest, pokutę ku zbawieniu pewnemu sprawuje: *Arsenius* światowy zaś smętek przynosi śmierć. S. Arsenius z wielkiego, na dworze Theodozyusza Cesarza, páná, większy pustelnik, bo słu- gą Boży, o to się iedno smęcił, iż niegdyś światu służąc, Páná Bogá obraził, narzekając na siebie mawiał: Arseni po coś na pustynię przyszedł? po coś na to mieysce od świata uciekł, iż- li nie dla tego, abyś się Bogu podobał? na onym smętku przez pokutę czyściącym uweselałym duszę, żył lat sto dwadzie- ścia. inni mniemają, iż frogie umartwienie ciała, przed czasem wygania duszę z ciała. o nikczemni chlopi! Święta pánienka, wielkiej na świecie Fámiliey, *Delicya* w hábićie Dominiká S. niewinne ciało swoje, rozpálonym piekła wołkiem, żelazne- mi łańcuchami dręczyła: pokarmem iey stołowe odrobiny, ná- pojem wodą. przez lat siedm taką chorobę cierpiała, którą w niey żyły skurczyła, kości połamała: żyła lat osmdziesiąt ieden. toć tedy żadne umartwienie ciała, nie jest ostrogami pę- dzącemi śmierć na młodego człowieka. coż takiego?

5 *grzechy* **A** Nielski Doktor pokazuje: (b) *od grzechu powinniśmy za- wsze uciekać.* dla czego? bo według Pawła Świętego; (i) *bodźcem śmierci jest grzech.* grzechy są bodźcami, ostro- gami pędzącemi śmierć na człowieka, skracającemi wiek iego. *młodzian* pisze S. Bernardinus. (k) w Hiszpaniey, syn młody, starym ro- dzicom nieposłuszny, gdy co zarwał u rodziców, to przełotro- wał, niedostatku nadsztawiał rozboiem. poimano go obieszono. *broda* zaraz w oczu ludzi wykoczyła z trupá, potężna siwá broda. dano znać Biskupowi. on z duchowieństwem do modlitwy. objawił mu Bog. iż on młodzienszerek który w lećiach osmná- stu był obieszon, miał żyć lat osmdziesiąt ośm: grzechy iego, *Anastafius* urwały mu lat siedmdziesiąt. pisze Antoninus. (l) Anastáfius Wschodni Cesarz, imieniem Chrześcianin, samą rzeczą nie- przyjaciół Chrystusa Páná, bo oprócz innych zbrodni, Bisku- pow którzy go napomináli, wyganiał. leżąc w oney zapamię- tałości, śpiący widział straszliwego męża mającego w ręku księ- gę, w ktorej napisano: *oto dla grzechów twoich, czternáście lat wieku twego, masz.* zlekł się cesarz, ále gdy się nie upamiętał, piorunem z niebá zabity zginął. grzechy wpędziły śmierć, czternáście lat wieku uieły. spyta mię kto: niech tak będzie, *iż za-*

iż zapamiętałym grzesznikom grzechy uymuią wieku: bo taki na nich dekret w Piśmie Świętym. *mężowie krwie y zdradliwi nie Ps. 54. dojdą do połowice dni swoich.* ktorzy porzuciwszy Bogą, idą za krwią, za ciałem, y przez zdradę, nieszczyrość, doczesne zgromadzą dobra: większą część wieku onych grzechy zabiorą: ale małuczkie po krzcie Świętym niewinne dzieci za co śmierć zabiją? odpowiadam: pierwsza tego iest przyczyna. iż dla grzechow rodziców, nie daie Bog dzieciom ich długiego wieku. Dawid krol iż zabił niewinnego Uryafzā, Bog zabił niewinnego synaczka iego. druga przyczyna. aby dzieci nie przeszkadzały rodzicom do zbawienia dusz ich. bo często kroć rodzice łakomie zgromadząc bogactwa y majątności dla dzieci, zabijają dusze swoje. pisze Diarium Dominicanum (m) w Ieruzalem zająca matrona Marya Raggia, w stanie małżeńskim miała dwu synaczkow, za dopuszczeniem Boskim, Turcy wojując królestwo Ieruzolimskie, wzięli ją w niewolę z mężem y synaczkami, męża zabili, synaczkow w niewinności śmierć sprzątnęła. na iaki koniec? o dziwne y niedościgłe sądy Boże! ona Matrona hábit Dominikā S. oblekła. pomnażając się w świętych cnotach, do tak wielkiej u Bogā łaski przysła. iż ją Anioł budził do modlitwy. dway widomi Aniołowie codzień prowadzili ją do kościoła. gdy się modliła niezmierzona niebieska światłość otaczała oną. idącą do komuniey, prowadzili święci, naprzód za nią po parze idący. iż była w Rożańcu Świętym nabożna do Naysw. Panny, ta Niebā y ziemię krolowa poślubiła ją najmilszemu Synowi swemu, obiecała oney koronę wieczney chwały: w Rzymie gdy Bracia Dominikā Świętego spiewali iako zwyczaj po komplecie, po-
frzod kościoła. *Salve Regina* bądź pozdrowionā krolowo. ona widziała Naysw. Pannę pofrzod Braci chodzącą każdemu swoje pomoc ofiarującą, po iey szczęśliwą duszę zesała z niebā Naysw. Pannā pułki świętych tegoż zakonu, z niemi poszła do chwały. dzieciom tey matrony nie dał Bog długiego na świecie wieku, aby iey nie przeszkadzały do wielkiej przez święte uczynki u Panā Bogā łaski. trzecia przyczyna. dla tego człowieka niewinnego ábo w dziecinnym ábo w młodzieńczym wieku zbiera Bog, aby dłużej żyjąc na wieki nie zginął. Piśmo Święte o tym. *wzięty iest, aby złość nie odmieniła myśli iego, ábo chytrość nie oszukała duszy iego.* (n) S. Kunegundy księżny Polskiej bratā w leciech młodych Węgrowie utopili w rzece, przyprowadzono ciało, iego do Sącza, gdy się z pannami za duszę iego modliła Świętā Kunegundā, on umarły iako żywy chciał wstać, Świętā Kunegundā uchwyciła go za nogi mo-

Ps. 54.

wiek
dzieci

śmierć

Marya R.

Anioł

Marya P.

Salve

Sap. 4.
Kun. gun

Nnn

wiać:

m in vit. ill. n vit. ill.

Sap. 3.

wiać: leż bráćiszku, leż w pokoju. spytána, czemu nie dopu-
 ściła onemu żyć ná świecie? odpowiedziała: obiawił mi P. Bog
 trzy rzeczy: iż on nie umarł w grzechu śmiertelnym, w który
 mogłby wpaść dłużey żyjąc: iż wiele krwie chrześciańskiej
 dla niego się rozlać miało: żebym też ia tym cudem w hardość
 nie wpadła. dla tych przyczyn, miłosierny Bog wielu w mło-
 dym wieku bierze z świata do niebá. ieszcze kto spyta: czemu
 wiele bezbożnych długo żyie ná świecie? odpowiada Kárdy-
 nał Hugo: *bezbożnych by naydłuższe życie iest krotkie, bo pamiątká*
onych nie będzie ná wieki miała błogosławieństwa Bożego y iáko Pi-
smo Święte mowi: bez czci będzie ostateczna stárość ich bo umieráią-
cych nie spotkáią Aniołowie iáko spotykáią dobrych. ty zaś Chryste
 Jezu, za przyczyną Nayśw. Panny Mátki twoiey day nam tę
 łaskę, ábyśmy nie o długim ná świecie życiu myśląc, lecz o
 zbawieniu dusz naszych stáráiąc się, w godzinę śmierci, dusze ná-
 sze w ręce twoie oddali. Amen.

NA NIEDZ. XVI. PO SWIĄTKACH.

Ktorego z was woł ábo osieł wpádnie w stu-
dnię? á nie wnet go wyciągniecie. Luc. 14.

I
 Ps. 8.



Onarchá pánujący ná niebie y ná ziemi, nie ná in-
 ny koniec stworzył nierozumne bestye, iedno áby
 służyły człowiekowi. przyznáwa to naywyższemu
 Pánu, Święty krol Dáwid: *wszystko rzucił pod nogi*
iego, to iest pod nogi człowieka, owce y woły wszystkie, nad to y zwie-
rzetá polne, ptástwo powietrzne y ryby morskie, ktore się przechádza-
ią ná ścieśkach morskich. Pánie tyś Pan nasz. my służy twoi. w
 dzisiejszej Ewangeliey, rzekł P. do gospodarzow: *ktorego z was*
woł ábo osieł wpádnie w studnię, á nie wnet go wyciągniecie w dzień
Sobotny? w dzień S. ná iáki koniec nie uvažając iż Święto, rátu-
 ie bydle swoje? áby onemu służyło w dźwiganiu ciężarow iego.
 czy tak służy człowiek Bogu, iáko służy człowiekowi nierozu-
 mne bydle? bynamniey. same nie mające rozumu bestye ná-
 pomináią mającego rozum człowieka, áby Boga znał za Pána
 od ktorego ma, to, iż one służą iemu. pisze Válerius Maximus.
 (a) pod Rzymem niektory wieśniak gdy wołami ziemię wy-
 rábiał, woł obrociwszy się do niego, ludzkim zawałał głosem:
 darmo mię pędzisz, ábowiem nie zboża, lecz ludzi w krotce
 nie stánie. iákoby rzekł: w poće czoła twego pracujesz dla
 ciała twego, y dla ziemskich pánow twoich: czy tak szczyrze
 pracu-

woł

pracujesz dla zbawienia duszy twoiej, którą Zbawiciel twój odkupił nieofszacowaną krwią swoją? czy tak służyysz Bogu, iako ciało? o nie! dla ciała chleb y odzienie wyrabiasz, dusza nie tylko głodna y naga, ale też grzechami obciążona: grzechy wasze wołają na was o pomstę do Boga, zostanie chleb, dusza dokąd? tak się stało. wkrótce wyciął Bog Rzymianów częścią nieprzyjacielskim mieczem, częścią morem. w krolestwie Francuskim, wilcy y inne drapieżne bestye pułkami wpadły do miasta Wiednia, lud szarpały, zabijały, iakoby wołając: nie służyście iako należy Bogu stworzycielowi waszemu, y naszemu od którego bez porównania więcej dobr macie niżli my: niegodniście żyć na ziemi jego dla niewdzięczności waszey. kto przywodzi człowieka do tego, iż nie służy szczerze Bogu P. swemu? daie znać Pismo Święte: *początkiem hardości człowieka, jest porzucić Bogą.* hardość czyni człowieka nieposłusznym Bogu. co czyni Bog z hardymi? pokazuje: iako tym którzy w pokorze służą Bogu. są posłuszne nierozumne bestye: a zaś hardych kárze, zniża Bog nierozumnemi maluczkimi bestyami.

wilcy
grzechy

Ecc. 10
bestye

A Nielski Doktor naucza (b) iż pokorą z natury swej ma za koniec oddawanie czci, która człowieka czyni posłusznym Bogu. sam Bog wcielony dał nam z siebie, przykład posłuszeństwa. o nim Augustyn Święty: (c) iednorodzony Syn Boży, który był słowem y mądrością Ojca, gdy był w onej chwale, którą miał, nim świat stał: wyniszczył siebie samego, postać niewolnika przyjmując, stał się posłusznym aż do śmierci, aby posłuszeństwa nauczył onych, którzy nie inaczej iedno przez posłuszeństwo mogli zbawienia dostąpić: sam naprzód spełnił to, co chciał aby inni pełnili. to posłuszeństwo nie na innym fundamencie założył iedno na pokorze, gdy rzekł: uczcie się odemnie, żem jest cichy y pokornego serca. tłumaczy Augustyn Święty: (d) uczcie się odemnie. czego się mamy uczyć od ciebie? wyznawamy Panie, żeś jest na początku słowo, Bog u Boga. wszystkie rzeczy uczynił, które widzimy y których nie widzimy. czego się mamy uczyć? abowiem nie inny świat, uczniowie twoi, iako uczniowie stworzyciela, mamy stworzyć: ieden świat stworzyłeś, niebo y ziemię uczyniłeś, oboie stworzeniami y ozdobą nappełniłeś, przeto czego się mamy od ciebie uczyć? uczcie się odemnie, mowi, gdym był na początku Bog u Bogą, stworzyłem was. nie uczcie się tego odemnie: ale żem się stał tym, com uczynił, aby nie zginęło to com uczynił. iakom się stał tym com uczynił? słuchaj Pawła Świętego. siebie samego wyniszczył, postać niewolnika przyjmując, stał się podobny ludziom, y postacią znaleźion iako człowiek, sam się poniżył, y stał się posłusznym aż do śmierci, śmierci zaś krzyża. oto dla cie-

2

pokora
posłuszeńst

Nnn 2

bie Bog

b 22. q. 161. a. 3. c de Incar. Verbi c. 19. d ser. 12 de Verb. Apost.

Phil. 2.

Daniel.

bie Bog stał się człowiekiem bez grzechu: iá ty nie chceś się znać do grzechu, y nie chceś poyść do niego który cię wzywa: uczcie się ode mnie żem iest cichy y pokornego serca. pokorá moia uczyniła mię posłusznym Bogu Oycu: oná niech was czyni posłusznymi temuż Oycu. zá pokorę ná ktorey stoi posłuszeństwo, wywyższył me Bog Oćiec, iáko świadczy Pismo Święte. dlatego y Bog wynwyższył onego, y dárował mu Imię, ktore iest nád wszelkie imie, áby ná Imię JEZUS wszelkie kolano upádało, niebieskie ziemskie y piekielne. y was wywyższy. z liczby pokornych, Bogu posłusznym, Daniel młodzieniaszek. (e) ten od wzięcia rozumu, odwrócił oczy serca swego od pożądliwości ciała y świata, y od hardego ná tym przewrotnym świecie życia: tego naysilniey postrzegał: áby przeciw przykázaniom Boskim w niczym nie wykráczał, áby Pánu Bogu w pokorze y posłuszeństwie służył. od Bábilonczykow pogánów zápedzony w niewolę, czy odstąpił Bogá stworzyciela swego? Święty Ludwik krol Fráncuski gdy w ziemi Świętey od Sarácenow był zwyciężon. wiele się zácney młodzi iego dostało w niewolę, Saracenowie okrutnymi mękami strászyli młodź, áby odstąpiwszy Chrystusa, przystáli do ich Máchometá. niektorzy z oney młodzi bárziej kochájący wolność y roskoszy świata niżli Bogá, áby uszli srogich mąk, odstąpili Chrystusa Páná, przedáli się do sprosneho Máchometá. wzięwszy o tym wiadomość on święty krol zálawszy się łzami rzekł: owo chrześcíanie, gdzie było potrzebá zá wiarę świętá by tyśiácz rázy ná okrutnych umierać mękách, dla korony w Niebie: tam onych doczesne pogánów męki odstrászyły od wiary, obrociły do Máchometá w piekle ná sług swoich czekájącego. o żołnierze! niegodni imienia tego, ktorých brzydka rokosz zwoiowała, czy takim się sługá naywyższego Bogá pokázał między pogánami Daniel? bynamniey odrywały onego od Bogá, ná páfácu krolá Nábuchodonożorá, wszelkie krolewskie dostatki, ktore miał od samego krolá. nie dał się oderwać, áni się potraw y nápoiow pogáńskich tknął. o wodzie y chlebie służył Bogu: á ten Pan w sercu iego mieszkájący uczynił twarz iego ogromnieyszá, ślicznieyszá nád wszystkie pacholéta, ktore pieszczonemi krolewskimi kármiono potráwami. wystawił Nábuchodonozor złoty bálwan, tuż przynim miedźiany rospálonny piec, ktoby się nie pokłonił bálwanowi, áby w onym piecu zginął. nie zlékł się pożerájącego ognia Daniel, ráczey obrął w ogniu co do ciała zginąć, niżli Bogá duszy swey stworzyciela y opiekuná odstąpić. Bog przemienił ogień w rosę, nie náruszony wyszedł z ogniatego piecá sługá Boży. dostał się

w niewolę

e lib: Dan.

w niewolę drugiemu krolowi Daryuszowi, ten widząc iż Dániel przewyższa cnotami wszystkich iego woiewodow, postanowił go książęciem nad dwudziestą y sto woiewodami, aby na mieyscu krola słuchał ich liczby. nie podobąło się woiewodom y książętom, iż cudzoziemiec a ieszcze woienным mieczem w niewolę wzięty miał zwierzchność nad niemi: pilnie czuli na to, aby go w czym ułować, do krola udać, y z gory nadość strącić mogli. gdy najmnieyszey przygany w nim nie znaydowali, oprócz tego, iż on trzykroć na dzień upadając na kolana, oddawał cześć Bogu stworzycielowi swemu. co czynią bezbożni? podobno się zbudowali z nábożnego pana. o niemasz tego zwyczaju na dworach! dworzanie nábożnego pana mnichem nazywają: miedzy niemi iesli się pokáže, który nábożny, trzezwý, pokorny, nie rozrzutny, w Boskich

R Zeczach mądry, co do szkoły Machiawellá głupi: wstydliwy, czysty iako lilia pośród ciernia: zaraz onego nosami wykola, ięzykami wykszykają ze dworu. wyniesie pan podleyszego, ale cnotliwszego od nich na wyfoki y bogaty urząd: zaraz paniętá nie umiejący obiecadła Bożego, idą do składu Machiawellskiego, składają w kupę rady ábo ráczey zdrády iego, aby pod cnotliwym niecnotliwy doś ukopać y weń onego wtrącić. taki był dwór Daryusza krola: oni książętá y woiewodowie szedszy do krola, mówią mu: przemożny krolu, niech wynidzie z ust twoich wyrok, aby kto bykolwiek upraszał o co, innego Boga ábo człowieka, oprócz ciebie, był wrzucon w iaskinie lwow. krol niewiedząc o ich zdrádzie, wydał on wyrok. dowiedział się o tym Dániel. czy zaniechał codziennego nábozeństwa, aby lwom na pożarcie nie był oddan? czy pochlebował krolowi, aby się osiedził na godności y fortunie, ktore miał od niego? o dość takich u nas, nie tylko w świeckim lecz y w duchownym stanie. bąrziej się boją ziemskich panow, niżli P. Boga urazić, aby ich panowie onym drápieżnym lwom żołnierzom na pożarcie nie oddali. nie uważają, iż ieden Bog dáie y odbiera, wynosi y zniża, karmi y głodem morzy, żywi y zabija: gdybyście się z waszym pochlebstwem, w piętach ziemskich panow skryli: znajdzie Bog, y tychże panow piętami zetrze, zniszczy was. *błogosławiony, którym jest Bog wspomozycielem, wiecie kto rzekł. y ono: przeklęty człowiek, który składa nádzienie w człowieku. nie zlekł się Dániel ani głębokiej iaskinie, ani pászczeki lwow, ani utraty fortun, godności y życia. bo nie w stworzeniu lecz w stworzycielu ktoremu szczerze służył, wszystká nádzienia iego. iako przed tym, tak dopiero, trzykroć codzień upadłszy na kolana*

Psal. 145.
Jer. 17.

Naywyższemu Pánu cześć oddawał, otworzywszy okna izby
swoiey áby nieprzyaciołom swoim był widomy. rádźi bezbo-
żni takiey onego śmiałości, biegą do krola y mówią: przeciw
wyrokowi twemu, Dániel trzykroć ná dzień modli się do Bo-
ga swego. Słyszác to záfrasował się krol, bo kochał Dánie-
lá, y starał się, áby go uwolnił od onego wyroku. ále gdy się
książetá y wojewodowie domágali, áby koniecznie wyroko-
wi dość się stało. rzekł krol Dánielowi: *Bog twoy ktorego za-
wsze czciś, on wybáwi ciebie.* tak się stało. pośrzod lwow zacho-
wał Bog zywego Dánielá. krol z wielką radością wyprowá-
dził go z iáskinie: onych zaś książąt y wojewodow, którzy o-
skarżyli Dánielá, wrzucił z żonámi y synámi do iáskinie, zá-
ráz wszystkich lwi pożarli. tak on w pokorze, trzykroć co-
dzień ná kolána upádáiąc, iednemu służył Bogu: od posłu-
szeństwa, ktore stoi ná záchowaniu przykázan Bożych, nie
mogła onego oderwáć áni niewolá, áni wolność: áni niedosta-
tek, áni dostátek: áni wysoká godność, áni ogniasty piec, áni
głęboká iáskinia, áni lwie pazury y zęby. *dlatego y Bog wynyż-
szył onego; stráconego z godności, znowu ná godność wynioś, y
darował onemu moc nád frogiemi lwámi, ktorzy mu
posłuszni byli, harde karki swoje pod iego nogi skłonili.* S.
Augustyn každemu człowiekowi, iáko má służyć Panu Bogu?
daie ná przykład Dánielá sługę Bożego: (f) *nád tobą jest Bog,
pod tobą są bestye: słuź temu który jest nád tobą, á będą tobie służy-
li bestye ktore są pod tobą: Dániel iz służył Bogu, który był nád nim,
dlatego poznali onego nád sobą lwi.* Służył Dániel Bogu, który
był nád nim, gdy do krola Dáryusza rzekł: *Bog moy posłał A-
nioła swego, y zámknął paścżęki lwow, y nie škodziłi mi: bo przed
nim, to jest, przed Bogiem, spráwiedliwość ználeżiona jest we mnie:
ále ánim przeciw tobie krolu zgrzeszył.* Bogu y tobie służyłem
tak iáko spráwiedliwość káże: dla tego áni książetá y woie-
wodowie nieprzyáciele moi, ktorzy mię do ciebie událi, áni
drapieżni lwi szkodzić mi mogli. pisze kroniká zakonu mniey-
szych. (g) Miramolinus krol Márrocki wypowiedział woj-
nę krolowi z ktorym graniczył. Braciá zakonu Franciszka S.
przepowiadájący wiárę w Chrystusa Pána, onym máchome-
tanikim národom, radźili zgodę onym krolom. ále darmo.
idąc od iednego do drugiego krolá, spotkali ná pustyni, dzi-
wnie wielkiego dzikiego lwa. uzbroili się przeciw oney bestyi,
znákiem krzyża Chrystusowego. lew porzuciwszy wrodzoną
frogość, prowadził onych przez pustynię. nápadli zákonní-
kow zboycy. lew zboycow iednych pozabíł, innych ro-
sprofzył

Francisk:
niezgoda

lew

f sup. Epist. Joan. g parte 1.

sproszył. idą zakonnicy do króla, straż iako ubogim niepozwała do miasta. ryknął w tyle zakonnikow iako sługą stojący lew, straż wnogi. zostawiwszy lwa przed bramą stawał przed królem. przyiął król y opatrzył onych. dziękując królowi za łaskę, mówią do niego: przemożny królu przyprowadził nas przez błędną pułstynię do ciebie dzięki lew od Boga naszego za przewodnika nam dany, dopiero czeka na nas za bramą, iż jest głodny, rozkaż opatrzyć onego. słyszac to król y wziąwszy od sług swoich wiadomość, iako onych zakonnikow, straszliwy dzięki lew do miasta przyprowadził, y na nich ubrały czeką, posłał mu posiłek, do zakonnikow rzekł: widzę, iż jesteście prawdziwi prawdziwego Boga słudzy, bo rozkazanie iednego Boga pełniące y wam są posłuszne nieuskromione bestye, dla was z nieprzyjacielem moim, królem Márockim zawieram pokoy. zakonnicy pokazawszy królowi z Pisma świętego, iż tym ktorzy są posłuszni Bogu wszech rzeczy stworzycielowi, nie tylko są posłuszne dzięki bestye, ale też za posłuszeństwo, za przykazań iego zachowanie zgotowana jest wieczna w niebie chwała, poszli w drogę swoją, lew przeprowadził onych przez dzięki pułstynię, pokłoniwszy się im, poszedł tam z kąd wyszedł. tak służą dzięki bestye tym ktorzy szczerze służą Bogu. iako wyznał Sálomon temi do náywyższego Pána słowy: *stworzenie tobie stworzycielowi służące zapala się na zgubę niesprawiedliwych: a staie się ciche do czynienia dobrze tym, ktorzy w tobie nadzieię składają. ktorzy tobie w pokorze służą.*

Sap. 16.

I Zraelski Prorok Ezechiel przywodzi P: Boga zagniewanego na bezbożny národ, słowa: *bestyom ziemi oddałem ciebie na pożarcie.* Filiſtynowie na wojnie z Izraelitami, zbiwszy onych, między różnemi łupami wzięli skrzynię przykazania Bożego, dali iey mieysce w kościele Dagona Bożka swego. ale na tych miał on bałwan Dagon zmyślony Bożek przed prawdziwym Bogiem upadł, y na sztuki rozsypał się, dając znać wszystkim národom, iż ieden Bog jest stworzyciel nieba y ziemi y wszystkich rzeczy widomych y niewidomych, inni wszyscy Bogowie są diabli w bałwanach, drzewach, bagnach, swoją chytrością ludzie zwodzący, na wieczny do piekła ogień prowadzący. nie upamiętali się Filiſtynowie, nie nawrocili się do prawdziwego Boga. Bog z przepaści wszechmocności swojej wypuścił na nich, niezmierną mnogość małuczkich szczurkow. napełniły te bestye wszystkie pałace y domy Filiſtynow żadnemu człowiekowi nie przepuszczając, szarpały, zabijały: nie mogli się od nich skryć w murach, ani się im odiać ogniem, wodą

4.

Ezech. 39
1. Reg. 5.
Dagon
Filiſtin.
szczury

wodą y żelazem. tak skárani od P. Bogá, skrzynię Bożą z wielką czcią y z wielkimi podarkami oddali Izraelitom. záco skárał Bog Filistynow? wyraził sam Bog przyczynę u Proroká Zacharyáša: *poniżę hardość Filistynow. nie mieczem nieprzyjacielskim, ani ogniem z nieba, lecz małuczkiemi bestyami, którym się odiać nie zdołają, aż poznają, iż ieden iest Bog ktorému należy od wszelkiego stworzenia posłuszeństwo.*

Popiel Kromer. (b) Popiel wtory książę Polakow, áżeby po śmierci swoiey zostawił máieřtat Polski swoim Synom, takiey ná to záżył řztuki. zmyślił śmiertelną chorobę, záprosił przednich pánow, polecil onym dom swoy, y ná znak braterskiey życzliwości, podał káždemu z nich kieliszek winá trucizną zápráwionego, panowie o zdradzie nie wiedząc, wypili śmierć, skoro wyszli od książęcia, záraz ich trucizna pozabiła: z onych trupow wysypało się niezliczone mnořstwo řczurow, wielkim pędem rzucili się bestye do páłacu, řraž zámyká drzwi, od gania řczury zelazem. ále pomřcie Bożey oprzeć się nie podobna. książę porzucił zmyřloną chorobę, ucieká z żoną y dziećmi do zámku miedzy wodami, řczury zá nim, zámknął się w murách. nic potym. z żoną y dziećmi požarty od řczurow zginął. máią to do siebie hardzi chćiwi pánowania ludzie, iż sobie rownych tegoż urzędu godnych nie náwidzą: áby się ná wysokořci odźierzeć mogli, pánow ktorzy im nie pochlebują, owřzem ich zbrodnie ná oczy im wyrzućają: roznemi máchiawelskiemi řposobami, zewnátrz náy życzliwřszemi, wewnátrz náy řřliwřszemi, do grobu wpychają. ięzykiem życzą zdrowia dobrego, w kieliszkú śmierć podają: áby swoich řynow w gorę wynieřli: tych ktorzy zářtěpują drogę, táiemnemi fortelami zniżają, zabiłają. o widzi to Bog!

Prov. 16. o nim Piřmo řwięte: *wřsytkie drogi człowieka řą przed oczyma iego. drogą ná pozor dobrą, w řamey rzeczy bezbożną wynoř wguřę ciebie řamego, ábo řyny twoie, nim wleřiesz ná gorę, řzyię złámiesz. řwiadkiem tego řwięty Prorok Dáwid do Boga mowiący: chytrość ich obroćileř na nich, řřćileř ich gdy się wynořili: iáko zniřczeli, w momencie znikneli, zgineli dla niepráwořci swoiey.* Augustyn řwięty o pokorze y hardořci: (i) *hárdzi według Piřma řwiętego ináczey się názywają podobając się řámym sobie: dobra rzecz iest, w zgorę mieć řerce, ieánák nie do siebie řámego, bo to hardość, lecz do Boga, bo to iest posłuszeńřtwo, ktore się nie znayduje iedno w pokornych. pokorá tedy dżiwnym řposobem w zgorę wynoři řerce: hardość nádoř zniżá řerce. zdáią się być przeciwnne rzeczy, iż pokora wynoři w zgorę, wyniořlość zniżá nádoř. lecz*

z pokora

iż pokora czyni posłusznym wyższemu, nie maś zaś wyższego nad Boga, y dlatego wyniosła pokorą którą czyni posłusznym Bogu. wyniosłość zaś którą grzechem jest, odrzuca posłuszeństwo, odpada od tego nad którego nic wyższego, to jest, od Boga. y dlatego nadoł strąca iako napisano jest: strącicieś onych, gdy się wynosili. nie mówi: gdy się wynieśli, aby z wysokości upadli: lecz gdy się wynosili, na ten czas strąceni są, gdyż wynosić się nic innego nie jest, iedno upać. pomieniony książę ieszcze nie wynioł był synów swoich wzgorę, iedno myślą wynosił, wynosząc tak szpetnie na doł strącił, iż się aż w piekle oparli: pod niewinnemi doł ukopał, sam z żoną którą mu zle radziła, y z synami którzy z bezbożnym rodzicem trzymali, weń wpadł zniżył go Naywyższy Pan nie piorunami lecz maluczkiemi bestyami, łzczurkami. o hárdości

A Nielski Doktor. (k) do hárdości należy, niechcieć być posłusznym wyższemu, a osobliwie niechcieć być posłusznym Bogu. nie chcieć czynić tego, co Bog przykazał. między przykazaniami Bożemi, jest to: niech się odwróci człowiek od drogi swojej złey y od nieprawości którą jest w ręku iego. pisze Ungarus Minorita. (l) w Hiszpaniey niektory żołnierz grając w kostki, gdy przegrawał, żałując pieniędzy, prosił P. Boga, aby mógł wygrać, albo przynamniey swoje odegrać. nie uważał bezbożny iż Bog nie pomagazle czynić, iż zakazał cudzego pożądać. tedy im się więcej modlił, tym bårziej przegrawał. utraciwszy pieniądze, suknie y wszystko co miał, zaczął na Pána Boga narzekać iż mu nie dopomógł. w oney zapałczywości, wdział na się zbroię, wsiadł na konia, wyiechał na ulicę, gdzie wiele było żołnierzow y pospolstwa, biegając na koniu iako szalony wołał: kto z was wierzy, y wyznawa iż Bog jest? kto z was służy onemu iako Pánu swemu? niech się uzbroi y spotká ze mną o honor Boga swego: ja tak trzymam. iż żadnego Boga nie masz, y zabieję tego, ktoby mówił, iż Bog jest. zdumieli się wszyscy na ono iego szaleństwo. nikt mu nie odpowiedział, bo każdy czekał iż go albo ziemia pożrze, albo pioruny z Niebá w proch obroczą. ale miłosierny Bog niechcący zguby bezbożnego, aby pokazał w maluczkim stworzeniu niezwyciężoną moc swoją, lubo zima na ten czas była, posłał muchę na skruszenie hárdości iego. którą naprzod twarz iego pośiekła, zaraz wpadłszy pod szyjak, głowę zaczęła rąbać tak mocno, iż szyjak zgłowy zleciał. nie mógł bezbożny schwytać muchy, skoczył z konia na ziemię. skrył głowę w ziemi. ale gdy się żadnym sposobem, onemu maluczkiemu robáczkowiodać nie mógł. postrzegł się, odwołał swoje bluźnierstwo, z wiel-

Ion. 3

żołnierz
karty
hárdość
muchá.

Ooo

kim żalem

żalem y płaczem wyznał, iż iest Bog wszech rzeczy stworzy-
ciel, sędzia żywych y umarłych, pokornych wywyższający,
hardych zniżający, iż mu wszelkie stworzenie iest posłuszne y
człowiek ma być posłuszny. skoro się ukorzył przed P. Bo-
giem, zaráz ona mucha zniknęła. wszyscy przytomni zawoła-
li: niech będzie na wieki pochwalon Bog dziwny w nawroceniu
grzeszników! przykazał Bog: *niech się odwróci człowiek od drogi
swoiej złej.* żołnierz niech porzuci drogi prowadzące do zdzier-
stwa, obżarstwa, nieczystości. *niech się odwróci od nieprawości kto-
rą iest w ręku iego.* co komu wydarł, niech odda. grosza cudzego na
kostkach y kártach niech nie traci. kostki y kárty w ręku, nic
innego nie są, iedno nieprawość. iest śakomic się na cudze, ábo
swoie marnie utracić, bluźnierstwo, przyśięganiem Boga obra-
żać, duszę swoję zabijać. nie chciał być bezbożny posłusznym
przykázaniu Bożemu, do takiej hardości przywiódł go diabeł,
iż Boga nie znał nad sobą: rzucił go Bog pod nogi swoje nie pio-
runami, lecz máluczkiem stworzeniem, ktore hardego nauczyło
pokory y posłuszeństwa. pisze Theodoretus. (m) Sapor krol
Perski obległ potężnym wojskiem miasto chrześciańskie Nizy-
bę, mocą wielką załtanował bliską rzekę, y puściwszy ją z
impetem na mury miasta, z fundamentu wywrocił one. mie-
szczanie iuż ginący uciekli się do Pana Boga y do S. Iakubá Bi-
skupa swego, upraszając onego, áby stanąwszy na murách,
zgromił nieprzyiącielskie wojsko klątwą kościelną. Święty
Biskup szedłszy na mury modlił się do Pana Boga, áby na ono
harde wojsko przepuścił muchy. wysłuchał Bog. niezliczone
muchy uderzyły na Persow tak potężnie iż żądła ich áni konie,
wielblądy, áni żołnierze wytrwać mogli, zwyciężeni musieli
ze wstydem do ziemi swoiej. nie lwami, słoniami, niedźwie-
dźiami, lecz máluczkiemi bestyami hardych zniżył Bog: po-
kornym iego przykázania zachowującym dał zwycięstwo.
Pismo S. o Bogu: *iest który zniża y wynwyższa, wszyscy widzący Bog.*
(n) do Świętego Awentyna przyszedł raniony dzikiniedźwiedź,
upadł do nog iego, iakoby prosząc áby go ratował, zleczył go
sługą Boży, mieszkał z nim on niedźwiedź, mieszkał dziki ie-
leń, ptástwo na ręku iego siadało. (o) S. Oliwę pánkę od pogá-
now na pustynię wygnaną nawiedzały y cieszyły dzikie zwie-
rzęta. (p) S. Leufriidus Opat z niektorego domu roskázał usta-
pić muchom, ustąpiły y więcey się nie pokazały. Święta Roza
Limana gdy w domowym ogrodzie iako na pustyni P. Bogu
służyła, leciały stáda komarow do niey, roskázała onym chwa-
lić P. Boga, na przemiany uczyniwszy chor, śpiewáli z nią
psalmy

Sapor
Iakub
Nizyb.
muchy

Eccl. 7.
Awentyn
niedźw:
ieleń
ptástwo
S. Oliwa

Leufriid
S. Roza

m in vit. ill. n in vit. ill. o vit. ill. p vit. ill.

psalmy, 'onym głosem iaki im Bog dał. (q) Święty Gundisalvus za roskazaniem Nayśw. Bogarodżice Panny, oblekł hábit Dominiká S. gdy przepowiadając słowo Boże y rozmnażając nábozeństwo Rożáncá Świętego w Portugaliey, budował most dla ubogich ludzi ná rzece nazwanej Tamaga. rzemieśnikow głodnych tak karmił, stánawszy ná brzegu rzeki wołał ná ryby áby z głębokości wychodziły do niego. zaráz wielkie y máłe ryby ná brzeg. gdy rzemieśnicy według potrzeby nábrali, sługa Boży innym rybom náząd, słuchały onego. gdy w pokorze y posłuszeństwie przed Bogiem wiek swoy skończył, náwiedziła go Nayśw. Pánna, szczęśliwą duszę iego do wieczney wzięcia chwały. *jest który zniża y wynwyższa, wszystko widzący Bog. one bestye przez które hárdych zniżał, uczynił posłuszne tym, którzy onemu posłuszni byli. wywyższył pokornych Bog gdy ich uczynił pánami roskazującemi dzikim bestyom. á iáko Pismo Święte mowi: bestyi zęby y muchy y węże y miecz są stworzone ná wytrácenie bezbożnych, hárdych : tak są stworzone áby służyły tym, którzy w pokorze P. Bogu służą. day nam Chryście Jezu za przyczyną Nayśw Panny Mátki twoiey, tę łaskę, ábyśmy w prawdziwey pokorze tobie Pánu nászemu służyli, od ciebie zgotowaney pokornym chwały uczestnikami zostáli. Amen.*

Gundisal.

Marya P.

NA TEŻ NIEDZIELE.

Pierwsze siedzenia obieráli. Luc. 14.

Mieysce pierwsze daie świat, daie y Bog, ále rożnym sposobem. pisze Candianus. (a) Diomedes Gre- czyn szukając ná świecie, pierwszego mieysca, iął się Marśowego miecza, poszedł z innemi przeciw Trojanom, zburzywszy Troię; nabrawszy łupow, powrócił do oyczyny. gdy widział, iż w oyczyźnie, godnieysí od niego, pierwsze zaśiedli mieysca, rzucił się przez morze do Włoch. przyiął go Daunus pan ziemi Włoskiey, za towarzysza przeciw nieprzyaciółom swoim. z tym dokładem. iż się záwoiowanemi národami mieli w poł dzielić, y obay krolować. po zwyciężonych nieprzyaciółach, Diomedes upomina się obietnice u Dauna. ten obáwiając się, áżeby Diomedes iáko cudzoziemiec zaśiadłszy z nim ieden máiestát, nie strącił go z máiestátu, y nie opánował oyczyny, zdradą zabił Diomedesa, trupá iego w morze ná pożarcie rykom wrzucił. pisze Pollio. (b) Celsus Afirykański słarosta, dośłużył się u Galiena Rzymskiego Cesa-

I

Diomed.

fortuna

grob.

Celsus

Ooo 2

rzá,

q vit. ill. a in Diomed. b in Celso.

zniżenie

fortuna

grob

rzá hetmáńskieý buławý, pierwszego w woysku mieyscá; od tych ktorzy mu zayrzeli szczęścia, siódmego dnia po obiętym urządzie, zabity zginął, trupá psom ná pożarcie wyrzuciono. tak świat tym ktorzy mu służą, pierwsze mieysce dáie. zawołał ná Diomedesa: siaday o bok z krolew, luboś cudzoziemiec, możesz twoim mieczem, ziemię cudzą przemienić w oyczytą: idzie on ná máiestat, álic krol dziedzić tak go urwał po łbie, swoim mieczem, iż z gory lecąc, aż się oparł w morskich przepáściach. drugiemu dał świat mieysce pierwsze po frzod zbroynych zastępów: siedź, nie boi się masz żelazną buławę, kto się odwáży ciebie rugować, broń się. álic nieśtateczny świat, zá czuprynę go z krzesła, buławę wydarł, żołnierską potęgę rozproszył, opuszczonego ná psią kuchnię obrocił. dáie y Bog swoim sługom pierwsze mieysce. Chrystus Pan bącząc iż zaproszeni ná gody, *pierwsze siedzenia obieráli*. wszyscy się cisheli w gorę. do iednego z zaproszonych rzekł: gdy *będziesz wezwany ná gody, nie siaday ná pierwszym mieyscu*, áżeby gospodarz nie roskázał tobie ná mieysce ostatnie, á godnieyszemu niżli ty, ná mieysce pierwsze; ráczey siaday ná ostatnim mieyscu, áżeby cię gospodarz pomknął wyżej. *bo wszelki kto się wynosi będzie zniżon. á kto się uniza, będzie wynwyżson*. z kąd dalszá mowá o tym. iáko Bog wybranych swoich, z pierwszego ná świecie mieyscá, ná ostatnie zniża mieysce, zniżonych wywyższa: świat zaś kochánkow swoich ná pierwsze pomyká mieysce, wyniesionych szpetnie zniża.

2

pokorá

A Nielski Doktor Tomasz Święty naucza. (c) iż cnoty ludzkie doskonałym czynią człowieka. ieżeli którá cnota doskonałym czyni człowieka, iáko pokorá, gdyż oná iest fundamentem wszystkich cnot, ma zá nauczyciela y zá przykład samego Boga wcielonego. takie w tym zdanie, Świętego Bernarda: (d) *wołá Chrystus przykładem, co ná potym ma przepowiadać słowem. uczcie się odemnie, zem iest cichy y pokorne-go serca, áżeby się przy prawdzie stojącym znalazł ten który mowi: zaczął Iezus czynić y nauczać. upraszam tedy y wielce upraszam bracia, áżebyście wiedzieli, iż nie bez przyczyny tak drogi przykład wam iest podány, lecz náśladyćie onego y odnawiaćie się w duchu waszym: uczcie się pokory którá fundamentem iest y srożem cnot, poświęcaćie się oná, którá sama iedna może zbawić dusze wasze. co bowiem bárżiey iest nieprzystojnego? co bárżiey brzydkiego? co sroższego káránia bárżiey godnego? iáko gdyby widzacy iż Bog niebios stał się maluczkim, ieszcze człowiek chciał się wynosić ná ziemi? nieznośny niewstyd iest, iż gdy się uniza maiestat, nádyna się y wynosi się robaczek.*

bączek. uniża się wszechmocny król, wieczney chwały Pan; wynosi się przez hardość niewolnik iego, człowiek, wiecznego potępienia godny zbrodzień? iako tenże Święty kochał pokorę? pisze Cæsarius. (e) dnia iednego S. Bernard zamknąwszy się w komorze, áżeby z podłey usługi nie zdał się szukać próżney chwały, sam ieden u ognia zaczął tłustością smarówać trzewiki swoje. nie náwidzący takiey pokory, hardy diabeł, w postaci poważney osoby przyszedł do klasztoru y zawołał: gdzie iest Opat? mam pilną potrzebę do niego. Święty Bernard iako zwykł potrzebującym bez odwłoki dobrze czynić, zaráz mu drzwi otworzył. poirzawszy ná niego on zmyślony gość, z ządziwieniem krzyknął: ách iaki to Opát? bárżiey mu przystało goście witąć, niżli ná nieśławę bráci swoiey, báwić się smarowaniem trzewikow. Święty Bernard oświecony od Bogá, poznał nieprzyiáciela świętey pokory, hárdego ducha, y nie mu nie odpowiedáiąc, kończył smarowanie trzewikow. nie mógł długo ná świętą pokorę pátrzać hárdy diabeł, nárzekáiąc iż od služby Bożego był zawstydzon, w wiatr się przemienił y zginął. spytać tego świętego, kto go náuczył tak głębokiey pokory? iako Opát miał dość służących, á iednak sam sobie nie tylko z zuwał trzewiki: ále też smarował? odpowie on: ten mię náuczył, ktory rzekł: *uczcie się odemnie żem iest cichy y pokornego sercá*. Bog wcielony. náuczył. czemu on tę náukę uczynkiem wypełnił? odpowie: bo pokorá *fundamentem iest y strożem cnot*. (f) Benedykt iedenasty, Pápież z zakonu Dominiká S. rozdził się ná świecie z ubogich rodziców. rodzic był pástuchem owiec, mátká prączką. po urzędách zakonnych, zawołány ze Fráncyey do Rzymu od Bonifacego VIII. Pápieżá ná Kardynałstwo, do nog Pápieżá upádáiąc, rzekł: wzbudzasz z prochu, ubogiego, y śmiecia wynosisz mizernego, áby siedział z książęty y thron chwały trzymał. po śmierci Bonifacego gdy został Pápieżem, pokory nie zapomniał. mátká iego ubogá przyszła do Rzymu, pánie Rzymkie dla uszanowania Pápieża iey syná, śstroili y iáko naybogátszą pánia, zaprowadziły do Pápieża, dáły mu znać iż to mátká iego. on poirzawszy ná nią, zdumiały rzekł: mátká moia była ubogá prączką, á tá iest pánia światá, nie znam oney. wyzła mátká, zrzuciła cudze ubiory, wzięła swoje ubogie odzienie, powróciła do Pápieża; dopiero przyiął onę iáko matkę swoię, y opátrzył iá według stanu oney. kto náuczył tak wysokiego człowieka, tak głębokiey pokory? inni z prochu y śmiecia ná wysokie, bogáte wywyższeni godności, nieznáią, wstydzá się ubogich rodziców, ubogiey

Bernard

pokora
diabeł

Bened.

pokora

Ooo 3

bráci,

e l. 8. c. 7. f Diar. Dominic. in vit. ill.

braćci, ubogich siostr y krewnych: on ubogą poznał y uczcił
 matkę? nauczył ten, z ktorego Nayśw. ułt, do wszystkich Pá-
 pieżow, Kárdynałow, Biskupow, Cesarzow, Krolow, książąt,
 pánow, wyszły te słowá: *uczcie się odemnie, zem jest cichy y po-
 kornego sercá. ná iáki koniec tá náuka?* wyrażił tenże Pan: *znay-
 dziecie odpoczynek duszom wászym. pokorá wásza wyniesie was,
 da wam mieysce w krolestwie niebieskim. do tego krolestwa
 prowadzący pokory áżeby nauczył Chrystus Pan, do nieba
 przeyrzanych: od swiatá wywyższonych, zniża; ná ośtátne
 zmyká mieysce, áby ich wywyższył przed obliczem swoim.*
 iáko

3

Rzekł u Proroká Jzaiásza: (g) *chwalebnych ná ziemi, zniżę.*
 iákim sposobem? odpowiadá Pan: (h) *dopuszczę ná nich*
utrąpienie czego náuczy onych, utrąpienie? dochodzę z
 Augustyna S. który uyrzawszy człowieka niegdys hárdego,
 wywyżzonego, ięzykiem á nie sercem Pánu Bogu służącego,
 dopiero w utrąpieniu, w zniżeniu, pokornego, nábożnego, rzekł:
 (i) *dopuscił ná niego Bog utrąpienie, nie z gniewu, ále bárzciej z miło-
 sierdzia. nie porzucił go, ále tego chciał aby on go szukał. znaliśmy wielu,
 iż gdy się im dobrze powodzi nie szukają Boga: gdy zaś cierpią utrą-
 pienie, ná ten czas korzą się przed Bogiem. utrąpienie tedy w kto-
 rym się zawiera wízelkie dopuszczenie, nawiedzenie Bo-
 skie, náucza hárdych, ufających bogáctwom wielkim
 y godnościom wysokim, pokory, uniżenia się przed Pánem
 Bogiem, poznawania pánującego nád nimi Páná Bogá, y szu-
 kania potrzebnego do zbawienia duszy, miłosierdzia iego. iáko*
utrąpien. mowi Kárdynał Hugo: (k) *utrąpienie jest potrzebne y pożyteczne*
dla wielu przyczyn. pierwsza jest, bo rdzę grzechow z nas wyrzucá.
drugá, bo doświadcza iezeli Bogá prawdźiwie kochamy utrąpieni od
niego. trzecia jest, bo uniza, wykorzenia hárdość. czwartá jest, bo
pełdzi do Páná Bogá, iáko Święty Grzegorz mowi: złe ktore nas tu
ciśnie, ábysmy szli do Páná Bogá, przymusza. piątá jest, bo przynosi
człowiekowi rádość, gdyż Bog który zewnatrz zaśmęca, wewnatrz
ciechy. szóstá, bo gdy dobrych prześládują zli, zapálają się dobrzy do mi-
łości ku Bogu. siódmą przyczynę wyrażił S. Prorok Dáwid temi
słow y: błogosławiony człowiek który cierpi utrąpienie: ábowiem gdy
będzie doświadczone, weźmie koronę żywotá. będzie od Páná Bo-
gá wywyższony, ukoronowany w krolestwie niebieskim. pisze
Metaphrastes: (l) za czasow Trajána Rzymskiego Cesarzá, wy-
niósł świat w gorę Placyda Rzymiániná, uczynił go zácnym y
dzielnym woysk Rzymskich wodzem, dał mu bogáctwá nie-
zmierne, wślawił go wielkimi nád nieprzyjácioły zwycięstw y.

Placyd.

przy

g c. 45. h Ier. 10. i serm. 2. de tribul. k in psal. 9. l in vit. ill.

przy tych znikomych dobrach: miał one do których, świat zwykł przeskądzać, duchowne dobra. to jest, sprawiedliwość wszystkim wodom naysposobniejszą, żołnierzom rospuśty y zdzierstwą zabraniającą, wszystkim według złych y dobrych zasług szczyrze płacącą. był panem miłośniwym, ubogim y potrzebującym dobrze czynił. wystrzeżał się zbytkow y wszystkiego cokolwiek zácnemu nie przystoi panu. iedney mu Świętey kátholickiey wiary nie dostawało. iż był z liczby wybranych Chrystusowych, ten Pan pociągnął go do siebie tym sposobem. gdy się ten Placydus na łowach pędził za ieleniem, uyrzwał między rogami ielenia bázro iásny krzyż, na nim Chrystusa Páná, z ust iego usłyszał głos: czemu się za mną uganiaasz Placyde? iam iest Chrystus Jezus, będąc Bogiem, ten krzyż dla zbawienia ludzi ucierpiałem. zląkł się Placydus, spadł z konia, nie rychło przyszedłszy ksobie, uwierzył w Chrystusa Páná. odesłał go Chrystus Pan do kápłaná, áżeby z żoną y dziećmi chrzest Święty przyjął. on z wielką radością wypełnił to Páńskie roskázanie. oznaymił mu Chrystus Pan, iáko wiele utrąpienia z miłości ku niemu, miał na tym świecie uciepieć dla większey w niebie korony. wkrótce dopuścił Chrystus Pan na dom iego ciężkie plągi. morowe powietrze na poddanych y na bydło. za czym on bogaty y zácny u ludzi pan, do wielkiego przyszedł ubóstwa. dziękował za nie P. Bogu, stosując się do nayswiętszey woli iego. zniżony od P. Bogá chcąc się bázciey uniżyć, porzuciwszy oyczynę puścił się z żoną y z dwiema synami na czynienie pokuty, za morze do Egiptu. na oney drodze, znowu dopuszczenie Boskie na niego. pan okrętu, człowiek dziki, wydarł mu żonę iego. idąc z dwiema synaczkami trącił na bystrą áni mostu, áni przewozu mającą rzekę. przeniośł w brod iednego synaczká, powracá po drugiego; álic tamtego lew, tego wilk uchwycił y na puszcza poniośł. po utraconey żonie y synaczkách, iáko frogi miecz boleści przebił serce iego, kto wypowie? iż się w rzecę nie utopił, zátzymała moc Boská, ktorá dała mu tę łaskę, iż się on stosował do Boskiey woli iego. sam ieden przybłąkał się do nieznáiomey wsi, tam wieśniakowi iáko párobek służył, orał, młócił, w piecu pálił przez lat piętnáście, w poćie czoła swego, on wielki hetmán chleb sobie wyrábiał. tym czásem powstały dzikie národy na ruinowanie Rzymskiego páństwa. Trajánus Cefarz nie mając przeciwnim dobrego wodzá, roskazał po całym świecie szukać ónego sławnego Hetmaná Placydá. znalezione go u wieśniaká, lubo postami ususzzonego, grubą pracą znużonego, iednak poznáno, w pán-

fony

utrąpien.

w pańskie szaty ubrano, do cesarza zaprowadzono. sam cesarz z całym Rzymskim miastem wyszedł przeciw niemu, z wielką radością przyjął go y znowu wywyższył, uczynił go hetmanem, dał mu więcej dobr, nizli on przed tym miał. poszedł Placydus z woyskiem przeciw nieprzyjaciołom Rzymskim, y wzywając na pomoc Chrystusa Pana, nie tylko zwyciężył onych, ale też ziemię ich zawoiował. po wojnie odpoczywając, znalazł żonę swoją w siermiędze u wieśniaka w ogrodzie pracującą, wziął ją do siebie, między żołnierzami poznał dwu synów swoich, których maluczki był mu wydarł lew z wilkiem,, ale wieśniacy im wydarli y wychowali onych. iaka tam dopiero radość? gdy mąż znalazł żonę, żona znalazła męża, synowie znaleźli rodziców, wszyscy znaleźli większą fortunę nizli przed tym. winszują sobie wywyższenia ale barzo krotkiego, bo nastąpiło powtorne znizenie, umarł Traianus Cesarz, na

4

I Ego miejsce nastąpił Adryanus, wielki morderca Chreścian, iako bałwochwalcą rozkazał Placydowi hetmanowi iazeby się bałwanom kłaniał. odpowiedział on: iestem chrześcianin Chrystusowi kłaniam się, twoich Bogow niemych y głuchych nieznam. rozgniewany cesarz odebrał mu hetmański urząd, ale go tą frązką od Chrystusa oderwać nie zdołał. tedy z żoną y z synami iego oddał go na pożarcie lwom, ale bestye nic im nie szkodząc upadły do nog ich. zapamiętały, nad bestye głupszy cesarz rozkazał miedzianego wołu rozpalić, weń wrzucić, Placydą żonę y dwu synow iego. oni z wielką radością iako na gody, na ogień poszli, tam szczęśliwe dusze swoje krolowi wszystkich wiekow Panu Jezusowi w ręce oddali. ciała ich tak nienaruszone od ognia znaleziono, iż włoszek na nich nie zgorzał, co uyrzawsy pogaństwo, wołało: *wielki iest Bog Chrześciański!* y ia wyznawam: *wielki Bog Chrześciański*, który tak dziwnym sposobem, wybranych swoich do krolestwa swego prowadzi. iako rzekł: *chwalebnych na ziemi zniże*. tak uczynił. świat pomienionego sługę swego Placydą wyniosł na wysoką godność; Bog zniżył, uczynił go podnożkiem wieśniaków. świat dał pańskie majątności y bogactwa, Bog odebrał, zostawił go przy uboſtwie, własnymi rękami wyrobionym grubym chlebem karmiącym. cieszył go świat zwycięstw y tryumfami nad nieprzyjaciołami, Bog zasmęcił utratą żony y dzieci, nápoił gorzkiemi łzami. tak onego zniżył, iż on pan mający pierwsze po cesarzu miejsce; wieśniakom służąc, u nich na ostatnim musiał siedzieć miejscu, znowu świat pomknął go z ostatniego miejsca na pierwsze po cesarzu miejsce, z kąta ciemnego

mnego ná światłe czoło, od uboſtwa przenieſł do bogáctw, od płáczu do rádoſci. znowu Bog zniżył. przez ceſarzá hárdego Luciferá niewolniká, wyzuł go ze wſzyſtkich ziemſkich dobr, z żoną y ſynámi dżikim beſtyom rzucił pod nogi, ná koniec, w miedżianym rozpálonym zamknął ich wole. zniżony wielki pan iużeż zniknął z oblicza ziemie? bynámniey. Bog wſławił go. z żoną y ſynámi przed cáłym światem, gdy w ogniu nie-
nárufzone od ognia ciała ich záchował. gdy przez nich do wyznánia ſwoiey Boſkiey mocy, pogánów przymuſił: *wielki ieſt Bog Chrzeſćiański.* duſzom ich dał wyſokie w wiecznym kro-
leſtwie ſwoim w chorze męczennikow mieyſce. tam on wodz zá zniżenie ná ziemi, dżekuje Bogu, ſłowy S. Dáwidá krolá:
(m) *ná dobro wyſzło mi, żeś mię zniżył.* o ná wielkie y nie wypo-
wiedżiane dobro! z ſenátorskiego krzeſła ſtraćieſ ná ziemię. hetmáńką buławę zamieniſ ná kmieci pług. pieſzczonemi potráwami y nápoiami okryte ſtoły, ná gruby chleb y wodę. bogáte światłe ſzáty, ná chłopską ſiermięgę. wielkie ſkárby ná wielki niedoſtátek. oddáliſ od boku mego tyſiące ſług y żoł-
nierzow, porzuciſ mnie iednego. wyprowadziſ mię z wy-
ſmienitych moich páłácow, z naymilszey moiey oyczyzny; w nieznáiomey kráinie dáleſ mieyſce ná prochu. y ſmiećiu. one weſołe muzyki przemieniſ ná ſinętek y płacz. *ná dobro wyſzło mi to, żeś mię zniżył.* Boże nieſkonczonego miłóſierdzia Pá-
pie: boś mi dopiero w kroleſtwie twoim oddał zá doczeſne u-
boſtwo,, wieczne bogáctwa, zá doczeſny głod wieczne náſyce-
nie; zá doczeſny upał, wieczną ochłodę; zá opuſzczenie oyczy-
zny, niebieſkie dżiedzictwo. zá ſług y woýſk oddálenie, Aniel-
ſkie y ſwiętychtwoich wieczne towarzysztwo. zá doczeſne práce, wieczny odpoczynek. zá krotkie opłakiwánie moich grzechow, wieczną rádość. zá utrácene ſmiertelnego życia w ogniu, wie-
czny żywot. zá oſtátne ná ſwiećie mieyſce, nawyżſzy w nie-
bie nieſmiertelney chwały maiestat. *ná dobro wyſzło mi, żeś mię zniżył.* ná one dobro, o którym Bernard Święty: (n) *wieczne dobrá, one dobra ſá, ktorých áni oko widziało, áni ucho ſłyſało, y*
które nigdy nie wychodzą z oney oyczyzny, ktorá nic innego nie ma, *chwała*
nieb.
oprocż weſelá y rádoſci. tam ni náczym nie ſchodži. tam ſię náſyca
ludzka chćimóſć. iáki on ieſt doſtátek? tam nie będzie tego czego ty nie
chceſ; tam będzie wſyſtko, czego będzieſ chćiał. niech ſię ſtánie po-
koy, mowi Prorok do Ferozolimy, w mocy twoiey y doſtátek w wieżách
twoich: w onych to wieżách, które według drugiego Proroká, z pe-
reł będą wyſtáwione, tam wſzelkim doſtátkiem náſyci nas Bog. tam z
żródła mądroſci, wſyſtkich rzeczy poznánie będziemy pili. ono

Ppp

miasto

m psal. 118. n ſerm. de tripl. gen. bonor.

miasto będzie podobne do nayszyjszego szkła, iako przez szkło nayaśniej wiđziemy; tak innych sumniema bęđziemy tam nayaśniej wiđzieli. tam żaden nieprzyiáciel nie wniđzie, zamtąd żaden przyiáciel nie wyniđzie. gđzie tedy ieř nawniekszy dořátek, nawnieksza mądrość, nawnieksza moc; tak trzymam, iż ni náczym nie bęđzie schodzić to nawniekszemu řczęściu ludzkiemu. tam są dobra náтуры, řáski chwály: dobrá człowieczeńřwá, dobrá cnoty, dokra wieczności. do tych dobr prowadzi pokorá, zniżenie ná tym hardym řwiecie. iako pokázuie

S
pokora

Augustyn Święty mowiác: (o) poimany ieř Chryřtus. ubiczowany, ukrzyżowany y zabity. tá ieř drogá: chodź w pokorze, á żebyś przyředł do wieczności. Bog Chryřtus oyczyzná ieř, do ktorey iđziemy: człowiek Chryřtus drogá ieř, ktora chodźiemy: do niego iđziemy, przez niego iđziemy. czego się obáwiamy á żebyśmy nie zbłądzili? iako řwiat hárdy swoich kochánkow ná pierwsze pomyłá mieysce, wyniesionych řzpetnie zniża? posłuchaycie. piřze Jovius. (p) Cesar Borgiař Valentinus, áby zořtał pánem řiemie Włofkiey, postanowił wřzyřtkich Pánów z dźiedzicznych dobr wyzuć. náprzod Fránciřzkowi brátu řwemu, wojenná potęgá mieřaiác oyczyznę, wydarł Trewirz. wypędził z Rzymu řawná řamiłią Kolumnow, wyciął řamiłią Urřynow. żelazem y truciřną zniřł řamiłią Káietánow, udáwił czterech Báronow, pánow ná Kámerynie. Urbin, Pezzar, Arymin, Imolę, Fawencyá. Forlivium, Firm, bogáte miasta, zbroyná ręká ořiadł, pánow ich wytrácił. á żeby niektorych iego bezbořney zawniętości przeciwnych kárdynałow politycznie řprzátnáł. záprořil onych ná bányket, rořkázał řwemu podczářszemu postáwić przed nimi ná řtole wino truciřną zápráwione. zá Boskim zřządzeniem pomylił się podczářszy. wino z truciřną, ktore miał postáwić przed Kárdynałami, postáwił w řłářzách przed onym hardym tyranem y iego pierwszym w onych řlych zamy řłach przyiácielem, nápił się przyiáciel winá z truciřną, záraz umarł. on tyran Cesar Borgiař, teyże chwycił truciřny, ále wnet takiego lekářřtwá dopadł, iż mu oná nie řzkodziła. dopiero gdy przyiácielá krory go řkárbami y złá ráđá wspierał, utrácił, opuřczony od innych ućiekł z Rzymu do Neápolu, tam od Námięřniká Hiszpáńskiego krolá, Gonzalwá, poimany do Hiszpániey záprowódzony, do więźienia áby po onych bezbořnych prácách wypoczął, był wtrácon. iako máchiawel ořzukał řtráż, powrozami przez okno řpusćił się z gornego więźienia, dopadł konia, ućiekł do řaná krolá Náwárry. on krol uczynił go wodzem swoich woysk przeciw nieprzyiáciolom řwoim. ná oney woynie

Cesar

hard.
gdn.

doř

gdy go

gdy go zabiło, żołnierze trupą jego obnażonego, nagiego, przez konia przewieszzonego oddali krolowi swemu, kazał go krol tam wrzucić, gdzie nie można rozeznąć pana od chłopą. tak przewrotny świat kochanka swego pomykał w górę. z śmiecia na książęce krzesło, z budy na pierwsze w miastach mieyscá, z uboſtwa na pańskie doſtátki. przez woynę domową, przez wyzucie panow z dobr ich, przez rozlanie krwie niewinney, przez uciśnienie duchowieństwa y wſzystkich ſtanow, przypiał mu diabelſkiey hárdoſci ſkrzydła. on iáko ſzálony na oſtátni koniec nie uważaiący, leciał w górę, y iuż na niey uſiadł, wſzędny na pierwszym ſiadał mieyscu: tenże świat za dopuſzczeniem onego Naywyższego Pana, ktory hardych zniża, tak go znizył iż ſzpétney nie mógł. wygnanego z oycyzny w cudzym kácie iáko włocęgę zabił, nie dał mu kawała ſiermięgi na pokrycie trupą jego do grobu. Święty Auguſtyn o hardych mowi: (q) *ktokolwiek ieſt hardy, ten ma częſć z diabłem; ieżeli ma częſć? iedno z nim ieſt. każdy tedy hardy diabłem ieſt.* po-ty ſię na ſwiecie wynoſi, aż iáko diabeł z diabłem na wieczną do piekła západnie przepáſć. tenże Święty o pokorze y hárdoſci: (r) *pokorá ludźie podobne Aniołom czyni: á záſ hárdoſć diabłami z Aniołom czyni.* (s) Świętá Panná Kátháryná Lenzyá od wzięcia rozumu, tak ſię przed maieſtatem Boſkim korzyła, á hárdym światem brzydziła, iż gdy iá, świat kochaiącą mátká ſtroiła, oná uciáwſzy z głowy ſwey włoſy. w ogień rzuciła wowiáć: ſam Bog náleżyćie odział głowę moią, nie náleży nam ſtroić oney dla hárdego świata. oſobliwie była nábożna w Rożańcu Świętym. do Nayſw. Panny, wiele łásk od niey odebrała, żadnym ciężkim grzechem nigdy Paná Boga nie o- bráziła. á iednak gdy uważała ſwoie niedoſkonáłoſci, á ſpráwiedliwych ludzi cnoty, głęboko wzdycháiáć máwiáła: mizer- ná ia tyſiáćá piekłow ieſtem godna. taká iey pokorá tak ſię podo- bała onemu nayspokornieyſzemu na ziemi Zbáwicielowi náſze- mu, y nayspokornieyſzey Nayſw. Pannie Mátcie iego: iż gdy z wyláaniem łez z oczu ſwoich, zebráła u Paná Jezusa, odpu- ſzczenia grzechow ſwoich, pokazał ſię iey Pan Jezus na ręku Nayſw. Panny Mátki ſwey ſiedzacy, y weſołą twarzą do niey rzekł: *naymiłſzá corko moia odpuszczam tobie wſzystkie grze- chy twoie, zá pokutę zmowiſz pſalm. Zmiłuy ſię ná demną Boże* co z wielką dufzy ſwey rádoſcią uczyniła, gdy pełná cnot ſwiętych, to wygnanie kończyła, Náysw. Panná, Anielská krolowa poſłała z niebá pułki Aniołow na przyięcie wycho- dzácey z ciáła, iey dufzy. owoż *pokorá ludźie podobne Aniołom*

śmierć

hárdoſć

Kátháry.

ubior

Rożan.
Marya P.

pokuta

Ppp 2 czyni

q pſal. 120 r tom. 4. c. 18 s Diar. Dominic.

czyni. ona uczyniła pokorną pannę Aniołom podobną, iako Anioła Aniołowie Święci wzięli do swego towarzysztwa. zniżył ją Bog na ziemi, gdy iey dał łaskę do zniżenia samey siebie, wywyższył w krolestwie niebieskim. chcecie wiedzieć: co jest pokora? słuchaycie S. Bernarda: (t) *wszystka pokora na tym stoi, gdy wola nasza idzie za Boską wolą.* gdy to czyniemy, co Bog przykazał, tego się wystrzegamy czego Bog zakazał. daj nam Chryste Jezu za przyczyną Najsł. Panny Matki twoiej, tę łaskę, abyśmy za twoją idąc wolą, ciebie naszego Pana w pokorze naśladowali, od ciebie: pokornym zgotowane wywyższenie odebrali. Amen.

NA NIEDZ. XVII. PO SWIĄTKACH.

Nauczycielu ktore jest wielkie przykazanie.

Mat. 22.

I
lib. 6.
Plato
ciekaw.
Diogenes



Aiż to do siebie ciekawi ludzie iż na cudze uczynki są ostrowidzami, na swoje, ślepakami. pisze Lactertius. Plato Filozof częstokroć uczniom swoim wykładał ciekawe do pojęcia trudne, do obyczajów dobrych całę niezgodne rzeczy. Diogenes Filozof słuchając onego tłumaczącego, co jest stołu stołowatość? kufla kuflatość? nog nogatość? grzybą grzybatość? śmiejąc się z niego rzekł: stoł y kufel, nogi y grzyb widzę, ale stołowatości, kuflatości, nogatości, grzybatości nie widzę. odpowiedział Platon: widziałś stoł y kufel, bo masz oczy: nie widziałś stołowatości y kuflatości, bo nie masz rozumu. na to Diogenes: mam rozum do tych rzeczy, ktore człowiekowi iako ma żyć bez nagany, są potrzebne: raczey ty nie masz rozumu, bo chimerami, bałamućtwy, fraszkami, ciekawemi błazenstwami, uszy ludzkie karmisz: duszy onych pokarmu którym są cnoty, nie dajesz: gdybyś mówił o trzeźwości, mógłbyś się piianicą powściągnąć: a zaś twoja kuflatość komu się zgodzi: zawstydził Platon y poszedł. tenże Diogenes wiedząc iż Anaximenes Filozof ciekawemi bajkami słuchaczów zabawia, wziął pod płaszcz swoy, szołdrę, wszedł do szkoły Anaxymenesa, pokazał szołdrę, wszyscy słuchacze obrocili na niego oczy. on Filozof Anaxymenes zamilkł. Diogenes rzekł do Filozofa: patrz iż cię porzucili słuchacze, bo na twoich ciekawych błazenstwach darmo czas trawia, gdybyś mówił o szołdrze, jeżeli psucie albo zachowanie, zdrowie, każdyby podziękował tobie. tak mądry Filozof zawstydział ciekawych

Anaxim.

t de sujet. volut.

kawych Filozofów y słuchaczów ich. sam czego uczył? nie-
który młodzian spytał go: iakim sposobem mogę być nauczy-
cielem moim? odpowiedział: miej oczy na ciebie samego: co
innym ganiysz, tego sam nie czyn: co w innych chwalisz, to na
przód sam czyn. nie mógł lepiej odpowiedzieć. Tháles Fi-
lozof spytany: coby naytrudniejszego było? odpowiedział:
znać siebie samego: bo na cudze uczynki jesteśmy ostrowidza-
mi, na uczynki nasze, oczu nie mamy. o nic prawdziwszego
nádto! dzisieyszy Pháruz zakonny nauczyciel spytał Zbáwicie-
la Pána: *nauczycielu, które jest wielkie przykázanie w zakonie?* od-
powiedział Pan: *będzieś miłował Pána Boga twego, ze wszystkiego*
serca twego. co przywiodło Pháruzá do takiego pytania? ponie-
waż on będąc zakonnym nauczycielem, dobrze wiedział o
wszystkich zakonnych przykázaniach? wyráza Ewángeliá: *py-*
tał, kúsając go. ciekáwość przywiodła do tego: które przykázá-
nie ma zá wielkie, kto inny? á sam siebie nie pytał, iésli ono
przykázanie miał zá wielkie y pierwsze? nie miał, bo Chry-
stusa Pána zá swego Zbáwiciela znać nie chciał. zkąd dalsza
mowá o tym. iż tych, którzy znáją samych siebie: zna Bog zá
swoich: kárze zá tych, nie zna zá swoich, którzy máją ciekáwe
oczy na cudze uczynki, á samych siebie nie znáją.

A Nielski Doktor naucza: (a) iż poznáwanie rzeczy, obrá-
ca się na poznáwájacego, áby poznáwał siebie samego. co jest
znać siebie samego? słuchaymy Bernárdá S. (b) *ieżeli* 2
chcesz spełnić przykánie Boże ze wszelką pilnością strzeż serca twego.
wszystko odrzucay co zbáwieniu twemu przeszkáda. náprzód obroć o- znać sieb.
czy twoie ná serce twoie, wnidź do serca twego. uwáz, cóś iest? czymes
był? czymes miał być? czym mozesz być? czymes był przez náturę,
iestes dopiero przez grzech? czymes miał być przez pilność, czym ie-
szcze mozesz być przez łáskę. naucz się z poznanego twego ducha, iáko
masz trzymać o innych duchách. znać siebie samego, iest znać go-
dnosć dusze swoiey: znać y kochać tego, od ktorego ma dusza
godność. iáko czynił tenże Bernard S. gdy do swey dusze tak
mawiał: (c) a duszo moja, iésli chcesz áby Cię Bog kochał. nápraw
w tobie podobieństwo iego, á będzie Cię kochał. zá radą ábowiem
SSS. Troyce ná wyobrażenie y podobieństwo swoje uczynił Cię stwo-
rzyciel twoy. czego záduemu innemu stworzeniu nie dárował, ábyś
tym báržiey kochałá onego; czym báržiey uwázasz, iákoś dziwne
stworzoná iest od niego. uwázay tedy zácnosć twojá. ábowiem iáko duszy zácn
Bog iest wszędy cały, wszystko żywiący wszystkim rządzący: tak ty
w cieie twoim wszędy całá iest, one żywiąc, rucháiąc y onym rzą-
dząc. y iáko Bog iest, żyie y rozumie: tak ty według stánu Troyca
twego, iestes, żyiesz y rozumiesz. y iáko w Bogu trzy sá osoby,

Ppp 3.

Oćiec

a 1. p. q. 60. a 3. b de inter. dom. c 65. c ib. c. 67.

Oćiec y Syn y Duch Święty. tak y ty masz trzy siły, to jest, rozum, pamięć y wolę. y iako się z Oycą rodzi Syn y od obu pochodzi Duch Święty: tak z twego rozumu rodzi się wolą, y od oboygą pochodzi pamięć. y iako Bogiem jest Oćiec, Bogiem jest Syn, Bogiem jest Duch S. iednak nie trzy Bogowie, lecz ieden Bog, a trzy osoby: tak duszą jest rozum, duszą jest wolą, duszą jest pamięć: iednak nie trzy dusze lecz iedną duszą, a trzy siły. z tych dusze sił iako zácniejszych przykázáno nam Bogá kochać, abyśmy kocháli onego, ze wszytkiego serca, ze wszytkiey dusze y ze wszytkiey myśli, to jest całym rozumem, całą wolą, całą pamięcią. ani dość kochać Bogá całym rozumem, lecz potrzebá kochać y całą wolą: ani tego dwoygą dość, jeśli nie będzie przydáná pamięć, ná rozumie y woli zámwsze przytomnego mającá Bogá: y iako żaden nie może być moment, ktoregoby

dobr Bosk. człowiek nie używał dobroci Boskiey y miłosierdzia; tak żaden nie powinien być moment, ktoregoby człowiek nie pamiętał ná Páná Bogá. tak wysoką duszy swoiey godność powinien człowiek znać, oney grzechami nie szpecić, lecz przez miłość ku Bogu, niezmazaną zachować. powinien znać ciało swoje, czym one jest? powinien upominać ciało swoje, Augustyná Świętego, słowy: (d) o ciało mizerne, żeś kochało światá tego rokoszy, y rospusty y grzechy, ktorých Bog nienawidzi. oto kończąc życie twoie, pokążeś się, czymś było? świadem y robakiem, bo gdy duszą z ciebie ustąpi, nastąpi świad, aby żyjący przykład wzięli, czymś było y czymś jest? nastąpi robactwo. aby cię pożarło. aż też przy skończeniu światá, ná głos trąby, gdy dusza powróci do ciebie, poidziesz z nią ná wieczne do piekła: męki. o nieśmiertelna duszo! náśladuy Páwła Świętego, iako on z swoim ciałem postępował? słuchay co mówi: ja zaś bieżę, zkad, dokąd? z wygnania, do niebieskiey oyczyzny.

1. Cor. 9. kárzę ciało moje y w niewolę zabieram. dręcę ciało moje, głodem, prągniением, upałem, zimnem y różnym utrapieniem, aby duszy iako niewolnik było posłuszne, a duszą aby iako corká była posłuszna Bogu, który iako Oćiec stworzył ją ná podobieństwo swoje. ieszcze co jest znać siebie samego? B.

Małgorz. vit. ill. Małgorzátá domagała się gorącą modlitwą u Páná Bogá, aby oney objawił drogę, którą stárzy święci Oycowie do wielkiey przyzšli doskonałości przed obliczem iego? pokazał się iey Anioł z księgą otwartą, w ktorey złotemi nápisano literami te słowa: doskonałość stárych Oycow była, miłość ku iednemu Bogu: siebie samego znać y za nic mieć, żadnym innym nie pogárdzać, y w najmnieyszey rzeczy nikogo nie posádząć. zachowała tę náukę, pánná, wzięła od Boga wieczney chwały koronę. S. Jgnacy Lojola dość się nápatrzywšy marności świata, gdy

ta, gdy poznał, co jest świat według Augustyna Świętego: (e) więzy tego świata náprzykrzenie mają prawdziwe, pociechę fałszywą. pewną boleść, nie pewną rokosz. ciężką pracę, zmyślony odpoczynek. rzecz pełną mizeryy, próżną nadzieię szczęścia. obrocił oczy do poznawania siebie samego, mówiąc: poznałem y doznałem, iako przewrotny świat zawodzi sług swoich: już będę poznawał mnie samego. com jest w porównaniu do wszelkiego stanu ludzi? co są wszyscy ná świecie żyjący śmiertelni ludzie, w porównaniu do wszystkich Aniołów y świętych z Bogiem krolujących? co są Aniołowie, y święci, y wszystkie stworzenia w porównaniu do Stworzyciela Boga? gdy uważam nieprawość dusze moiey, y plugaństwo ciała mego: muszę wyznąć, iżem jest ieden wrzod, z ktorego obrzydła Bogu y ludziom, *pokorą* grzechow.

3

ROpá bez przestánia płynie. o Boże moy, iako mię tak wielkiego grzesznika cierpisz? tak poznawszy siebie samego. ściśłą pokutą ciało swoje w niewolę zabierał, czynił posłusznym duszy, a duszę Bogu. iako? łożkiem iego, twardą ziemią, poduszką drewno ábo kámién. codzién oprócz pospolitych pácierzy, siedm godzin bez przerwánia, ná modlitwie klęczał. codziennym iego pokármem chleb z wodą; w niedzielę żiołami popiołem záprawionemi spracowane poсилаł ciało. pięćkroć káżdego dnia y káżdey nocy żelazną dyscypliną siekł ciało swoje, do czasu morzył ciało, áby dusza ná wieki z Bogiem żyła. o szczęśliwá dusza! ktorą z ciała wychodzącą widziano posrzed Aniołów wstępującą do niebá. ciało iego. *Aniołom gwiazdy* náśnieyszemi gwiazdami okryły niebiosá. szczęśliwe ciało ktore duszy posłuszne było. owoż znać siebie samego, nic innego nie jest, iedno znać dusze swey zácnosć, iż jest na podobieństwo Boskie stworzoná, iż Nayśw. Troycę ná sobie wyraża. znać ciało swoje, iż jest swądem, robákiem, wrzodem, z ktorego ustawnie ropá grzechow płynie. to poznawszy, jest Bogá ze wszystkich sił dusze swey, kochąc; siebie mieć za nic, bliźnich nie posądząc, náleżyłą pokutę zabierając, ciało w niewolę duszy, czynić, z mocną nadzieią w miłosierdziu Bożym, wieczney chwały osiągnięcia. (f) Święty Peregrynus piętnástu lat młodzienszek, po śmierci rodzicá swego krolá Szkotow, nástąpił ná krolestwo. uwązywşy iako wiele krolow krolewską do piekła leci drogą; rzádko ktory ciáśną do niebá ścieszką. porzucił ziemskie krolestwo, pielgrzymował do ziemi Świętey, w ktorey się národził, pracował, y ucierpiał Zbawiciel świata. ná puřynie ktorą czterdziestodniowym postem *pokutą* swoim

Aniołom

gwiazdy

Peregrin.

świat

pokutą

diabeł

fwoim poświęcił Zbawiciel Pan; on też pościł, z ciałem y czar-
tem walczył przez lat czterdzieści. czart nieprzyjaciół poku-
tujących, pokazał się mu w osobie ukrzyżowanego Zbawicie-
la, y rzekł: porzuć pustynię, boś już Święty. poznał on hardą
bestyą, odpowiedział: nie porzucę, bom jest wielki grzesznik.
przemienił się diabeł w murzyną, wyciął mu frogi policzek.
on naślawił drugą stronę twarzy: bii, jeżeli Bog pozwolił. po-
korą zwyciężony zniknął czart. Obrócił się pokutujący król
do Egiptu, aby pogańscy do Chrystusa nawrócili. ale iż Bog one
pogańskie odrzucił od oblicza swego, zmęczony od pogan, pu-
ścił się morzem do Włoch, na morzu gdy okręt w nawalno-
ściach niemal tonął. słyszany był głos czartów na powietrzu:
wyrzucicie Peregryną z okrętu, a burzą ustanie: żeglarze boją-
cy się śmierci, wyrzucili ługę Bożego iako drugiego Jonaszę
z okrętu w morze. ale się oszukali przekłęci czarci, którzy go
chcieli utopić. bo on na swoim pielgrzymkim płaszczu sta-
nawszy, hardych morze mierzających czartów karki deprec,
tak wiele mil za kilka godzin ubiegł; wiele mil nie mogłoby u-
biec za dni czterdzieści, okręt iako strzala lecący, w mieście
Włoskim Ankonie służył chorym w szpitalu. gdy go lud iako
świętego powożwał, a diabeł hardością chciał ułować, uciekł
zamtąd do Rzymu, nawiedziwszy Świętych Bożych groby,
znowu na pustynię, na gory Alpes, na których zimie y lecie
śnieg, tam przez lat dwanaście Anielskiego życia, wiele ucier-
piawszy od czartów, którzy go wystraszyć z pustynie chcieli,
wszystkie onych siła porwawszy, od Aniołów z padofu pł-
czu do wieczney przeniesion jest chwały. tak on siebie samego
poznał, czym był? podał mu Bog do serca, one w Piśmie S.
słowa: o to y miesiąc nie jest iasny, y gwiazdy nie są czyste przed obli-
czem iego, to jest Boga, daleko barzciej człowiek gnoy, y syn człowie-
czy robak. kto jestem w kwitnącym, zdrowym, silnym wieku?
gnoy y robak. kto jestem na wyłoką krolewską wyniesion go-
dność? gnoy y robak. kto jestem w iedwabie y złotogłowy uwi-
niony, skarbami osypany? gnoy y robak. kto jestem u stołu od
frebra, złota, pańskich potraw y napoiow, siedzący? gnoy y ro-
bak. kto jestem na pałacach, na Seymach, na wojnach, y w
kościółach, od panow, książąt, slug y żołnierzow otoczony?
gnoy y robak. kto jestem więcej kołztow wążący na muzykę,
bańkiety, mąszkary, pałace, zwierzyńce, myślistwo y karty,
niżli na ubogie kościoły y szpitale? gnoy y robak. kto jestem
za moją pańską wolą idący, prawą koronną, Boskie y kościel-
ne gwałcący? gnoy y robak. kto jestem, okrutnemi na moją o-
sobę podatkami, stan duchowny y świecki uciskający? moimi
żołnie.

diabli
morze

Job. 25.

żołnierzami, kościołom Bożym oddane dobrą trawiający, ni-
szczyjący? gnoy y robák. kto iestem, który się wynoszę iako Bo-
żek, ludzi mnie równych nie znam za ludźie, iako osłami y
wołami orzę onymi? gnoy y robák. iaki koniec moiey potęgi y
chwały? wyrażił Bog w Piśmie Świętym, onemi do sług swo-
ich słowy: *człowieka grzesznika nie boicie się: abowiem chwala ie- 1. Mach. 2*
go gnoiem y robakiem iest. dziś się wynosi, a jutro nie będzie znale-
zion, bo się obrocił w proch swoy, a dusza iego zginęła. niechże
ginie ono co duszę gubi: a dusza niech służy Bogu, z którym
na wieki będzie krolowała. tak on szczerze poznałszy siebie
samego, iż był co do ciała gnoiem y robakiem: co do dusze,
grzesznikiem: iako nayniżey ukorzył się przed Bogiem, wypo-
wiedział wojnę ciała, światu y diabłu, poty mężnie walczył,
aż tych głównych nieprzyjaciół duszy swey pokonał. a Bog
znający tych za swoje sługi, którzy znając samych siebie, wier-
nie służą onemu: z doczesnych miżeryi iako z nieiakiiego gno-
iu wyniósł go na krolowski w niebie maiestat. iako Pismo Świę-
te o Bogu. z gnoiu podnosi uboiego, aby siedział z książęty y na thro- 1. Reg. 2.
nie chwały krolował.

IErozolimski krol Sálomon upominá ciekawego człowieka:
ze wszelką pilnością strzeż sercá twego. Święty Bernard u- 4.
ważając te słowa, woła ná ciekawego: (g) *słuchay ciekawy Sál-*
omoná, słuchay głupi mądrego mówiącego: ze wszelką pilnością strzeż 4.
sercá twego. to iest, wszystkie zmysły twoie niech strzegą serca *Prov. 4.*
twego, które iest początkiem życia. dokąd ciekawy od ciebie od-
chodzi? komu ciebie zostawujesz? iako śmiesz oczy ku Niebu
podnosić, któryś zgrzeszył przeciw Niebu? ná ziemię. patrzay, abyś
poznał ciebie samego: ona ciebie náuczy, czymes iest? ziemią iestes y
w ziemię poidziesz. iednak dla dwu przyczyn, bez nágany możesz oczy
podnieść, abo dla uproszenia od Bogá pomocy, abo zebyś innym dał
pomoc. Dáwid podniósł oczy na gory niebieskie, aby utrzymał po-
moc od Bogá: Chrystus Pan podniósł oczy ná rzeszę aby głodną ná-
karmił. ieden podniósł oczy z mizeryey, drugi z miłosierdzia, obay
bez nágany. y ty iesli mieysce, czas y potrzebę uważając, abyś
tobie abo bliżniemu usłużył, podnosiś oczy, nie ganię owszem wielce
chwałę. ieżeli inaczey? nie Dáwidá ani Chrystusa Páná, lecz Dynę, *DinaEwa*
y Ewę, owšem samego náśladujesz diabła. Dyná pánná, corká Iá-
kobá Pátryarchy, ciekawością uwiedzioná, wyfzła z namiotu
rodzicá swego, aby widziała niewiały cudzoziemki w mieście
Sychem, ieżeli są tak urodziwe iako ona? álic iá książę cu-
dzoziemiec uchwycił, z pánięstwa wyzuł. Ewę w raiu do cie-
kawości przywiódł diabeł, aby zakázane od Páná Bogá urwá-
wszy iábko doświadczyła, iesli zostanie z Adámem Boginią,

Q q q iako
g gradib. humil.

iako diabeł obiecał: *będziecie iako Bogowie*. ciekawość
 oney uczyniła ią niewolnicą przekłętego czarta, dla
 przestąpienia przykázania Bozego. diabeł będąc Aniołem
 wielką ozdobą od Pána Bogá udarowanym, ciekawo-
 ścią uwiedziony wypátrzał w niebie mieysce aby siedział o
 bok z Naywyższym Pánem stwórcy swoim. wyrzucá
Lucifer. mu ná oczy ciekawość iego, Bernard Swięty: *dokąd ciebie mi-
 zeráku twoia ciekawość prowadzi? tyśiące tyśiącom służą Bogu, y
 dzieśięć kroć stotyśięcy stoją przed nim, żáden nie siedzi, iedno ieden
 Bog który siedzi ná Herubinámi: á twoia ciekawość upátrzyła
 mieysce, abyś siedział podobny Naywyższemu. o Lucifer któryś ráno
 wschodził! iużes zgasł, z wieczney światłości wyrzucon ná wieczną
 ciemność.* ciekawość wyzuła Dynę z pániénstwa, Adáma y Ewę
 z niewinności, Anioła z wieczney chwały. co iest ciekawość nie-
 mal każdemu człowiekowi pospolitá? opisał one kárdynał Hugo:
(b) *ciekawość iest, mieć oczy ná cudze sprawy: pilno sperić tego, co
 nie náleży do kogo. nie uważa głupi człowiek iako mu wielką szkó-
 dę przynosi tá przekłętego czarta corká? niektory młodzik spy-
 tał stárego pustelniká: powiedz mi Oycze, co iest, iż się nie mo-
 gę wstrzymać od posądzania towarzysztwa mego? odpowiedział
 pustelnik: dla tego, bo cudze uczynki masz przed oczyma twe-
 mi, á twoie uczynki w tyle twoim: innych iako się spráwuią,
 znasz: ciebie samego czymes był, czymes iest, czym będziesz?
 znáć nie chcesz. o gdybys obrocił twoię myśl ná sumnienie two-
 ie, iakiś iest przed Bogiem, przed Aniołámi, przed Swiętymi
 Bożemi ciebie byś samego sądził, nie innych: ieżeliś dobry?
 stárałbys się o to, abyś z cnoty w cnotę postępując był lepszym.
 ieżeli masz wszystkie cnoty? powinienes pilno czuć, abyś o-
 nych nie utrácił, y ná wieki nie zginął, bo kto wytrwa do koń-
 cá, ten będzie zbáwion. tak sługá Boży oduczył onego mło-
 dziká ciekawości, którą onemu nie pozwalała znáć siebie sa-
 mego: którą go prowadziła zá ciekawym wszelkie uczynki
 ludzkie szácującym diabłem do piekła. pisze Bonfinius. *(k)*
Genowefa Swięta Genowefa pánná pewnych dni zámykała się w komo-
 rze, aby się mogła bez rozerwánia Bogomyślnością zabáwiać.
 niektorá ciekawá niewiastá, poirzała przez szczelinę we
 drzwiach, czym się oná pánná zabáwia? zaráz wzrok utráciła.
 postrzegła się, zaczęła nárzekać ná swoię ciekawość. S. Ge-
 nowefa upomniałszy ią, aby miała oczy ná swoje nie
Wincenty ná cudze uczynki, przywrociła oney wzrok. *(l)* Swięty Win-
 centy Ferrerius był spowiednikiem Wiołancyey krolowey
 Arágońskiey. krolowá wiedząc o iego wielkiey swiátobliwości,*

dnia
 h in cap. 6. Dan. i vite Pair. k lib. 5. decad. 1. l vita S. Vincent.

dnia iednego, z dworem swoim weszła do iego komory, aby widziała czym się zabawia iey duchowny Ociec? ale gdy dwor widział świętego w komorze będącego, ona widzieć nie mogła. rzekł Święty: krolowo iesli chcesz mię widzieć, wynidź z komory moiey. wyszła krolowa. Święty za nią. upomniął ją: naiśniefzszą krolowo,, gdyby ta twoia ciekawość nie pochodziła z twoiey prostoty, skarał by cię Bog: co należyysz do zabaw zakonników? popobno iako sławny, prawdę bez względu na osoby mówiący káznodzieia, przydał y to: miey oczy na ciebie samą. iesłeś na tym świecie, czy będziesz w Niebie naiśniefzszą krolową? ciało twoie, gnoy twoy przybrałaś iedwabiami, perłami y złotem, suknia na drotách iako u nierządniccy, na głowie rogi iako u kozła: duszę twoię iesliś przybrałaś Ss. cnotami? pobożna krolowa przyieła napomnienie, pokłoniwszy się słudze Bożemu, poszła tam, zkąd przyszła, z sobą niofąc te słowa: wielkim Świętym iest Wincenty. tak się nie podobają Panu Bogu y Świętym iego, ciekawe osoby. o ciekawości.

A Nielski Doktor. (m) gdy się kto obraca do uważania ułomności bliźnich, aby onemi gardził, albo onym uwłoczył, albo onych turbował, grzech iest. Pismo Święte zakazuje. (n) nie czyni zasadzki, szukając bezbożności w domu sprawiedliwego, ani turbuy pokoju iego. bo nie uydziez gniewu Bożego. pisze Antonius Govea. (o) w mieście Granaćie, wielką słynął świętobliwośćią, B. Jan Boży. nieiaki Symon támeiczny obywatel, człowiek ciekawy, z cechu onych, ktorzy gdy żadney cnoty nie mają, wszystkich niecnotliwemi być rozumieją: ani dają wiary, gdy kto człowieka cnotliwego chwali przed niemi. uyrzał on ciekawiec B. Iana wchodzącego do ubogiego domu. nawiąsem poszedł za nim, przez dziurę we drzwiach upátrował, coby czynił on sługą Boży, w ubogim domu? álic miało niego, uyrzał napisane na ścienie wszystkie grzechy swoje, y ogniłty miecz nad głową, iakoby wołający: o bezbożny! szpieguiesz iako żyją inni, na twoie życie oczu nie masz! w oku bliźniego ktorego ludzie chwala, upátruiesz dzbła, abyś go osławił, abyś mu na łasce u ludzi zaszkodził: á w twoim cku nieżliczonych ożogow nie widzisz! bliźniego mały grzech obciążasz: twoich ciężkich zbrodni nie masz za grzechy? go-dzienes ognistego miecza! to widzenie tak przestraszyło onego ciekawego człowieka, iż padł na ziemię y zmyśli utracił. o-fkoczony od diabłow, woła ratunku. B. Jan ktory w onym domu opátrował ialmużną ubogą w dowę y iey syny, opátrzył y iego

vit ill.
Winokus
Anioł

de Imag.
B. V.
Marya P.

y iego w onym przypadku, modlitwą swoją przywrócił mu zdrowie. dopiero się on nauczył poznawać siebie samego, czym był, ciekawości w cudzych uczynkach wyrzekł się, B. Janá uczniem został, ściśłą pokutę czynił, aby one grzechy które pokazał mu straszliwy sędzia Bog, zgładził y ogniściego mieczá ufzedł. Augustyn S. o ciekawych: (p) *ciekawym jest naród ludzki w poznawaniu cudzego życia: niedbały do poprawy życia swego. aż skárany od Bogá, do poznawania siebie samego oczy obraca.* Święty Winokus miał w komorze swej żarná do mełcia zboża, gdy się modlił, ná miejscu iego Anioł żarná obracał. niekto ciekawy wetkał oczy swe we drzwi, aby widział, iako się sługá Boży modli, klęcząc, siedząc, czy leżąc? iako Anioł zboże miele? głową czy nosem? ręką czy nogą? zaráz mu ciekawość oczy wydarła: y poty nie mógł żadney rzeczy widzieć, aż on Święty po śmierci swoiey wzrok mu przywrócił. dopiero pilnował onego młynu którym przerabiaią hárdość ná pokorę ná poznawanie siebie samego. pisze Atlas Marianus. we Włoszech ziawił się cudowny Nays. Panny obraz w białym liliami rzućanym płaszczu, mający ná głowie dziwnie śliczne iako ná żywey osobie włosy. niekto nábożny ale ciekawy kapłan, szperał swoją ręką, iezeli one włosy malowane ábo też przypráwione były? zaráz mu ramię z ręką uschło. iakoby rzekła Naysw. Pánná: o człowiecze! masz przychodzić przed moy obraz nie z ciekawością, iakám ja jest? lecz z poznawaniem ciebie samego, iakiś ty jest? ieśliś godzien nie tylko moię twarz w niebie chwalebnią, ale tez ná ziemi malowaną oglądać? nie o farbách lecz o miłosierdziu moim myśleć y onego pokornym sercem szukać. tak Nayswiętsza Pánná skárała ciekawego, aby się nauczył pokory. (q) podobni tácy do Filosafo Tháletesa, ktory idąc gdy w niebo oczy wlepił, aby słońce zmierzył, w doł wpadł. niewiásta násmiewaiąc się z niego rzekła: o głupi, powinienes był náprzód widzieć co jest pod tobą: potym co jest nád tobą: tak niektorzy o słońcu, mieśiacu, gwiazdách ciekawie gádaią. á pod sobą piekła nie uważaią. o takich Augustyn Święty (r) *godniejszy jest chwaty ten człowiek, ktory ma oczy ná grzechy swoje; niżli on ktory nieznaiąc siebie samego, czym jest? ciekawie wybadywa się, iakie są mury świata, iakie są drogi słońca, mieśiacá? iakie fundamenta ziemi, y stupy na których niebo stoi? iednemu z takich biegunow pytaícemu: iezeli świat ma duszę y ieśli jest okrągły? mądrze odpowiedział Demonax Filozof: wy się frásuiecie o świat, á zbrodni wászych nie widziacie. drugi Filozof Euklides pytaícemu, iacy są Bogowie y czym się rádzi zabáwiaią? ieszcze lepiej odpowie-*
p l. 10 Confes. q Maximus ser. 21 r l. 9 de Trin. dział:

dział: nic innego nie wiem, iedno to, iż Bogowie ciekawych nie năwidzą. S. Bernard upomină. (*s*) *wiem iż żaden bez poznania siebie samego, nie może być zbawion. bo z poznania siebie samego, iako matka zbawienia rodzi się pokoray boiaźń Boża, która iako iest początkiem mądrości tak y zbawienia.* day nam Chryście Jezu za przyczynă Nays. Panny Matki twoiey tę łaskę, abyśmy nas samych poznawali y przed tobă korzylili dla zbawienia dusz năszych. Amen.

NA NIEDZ. XVIII. PO SWIĄTKACH.

Przynieśli mu powietrzem ruskonego.

Math. 9.

Miedzy zdrowiem y chorobă tă iest różność, iż wszyscy ludzie życzą sobie zdrowia, nienăwidzą choroby. pisze Erasmus. Pitagoras Filozof spytany: *czegoby ludzie naybarżiey od Bogow żądali?* odpowiedział: trzech rzeczy, dobrego zdrowia, śliczney urody y wielkich bogactw, gdyż nă inne dobră może się sam człowiek zdobyć. Pyrrhus krol Epirotow oddăiac Bogom swoim ofiary, uprăszal onych o naylepsze zdrowie. spytany od przyiăciol: *czemuby nie żadał od Bogow, rozszerzenia woennym mieczem grănic państwa swego y po całym świecie rozsypanych bogactw?* odpowiedział: gdy będę miał zdrowie, łatwo rozszerzę państwo y zgromădżę bogactwă. Albertus RzymŃki Cesarz spytany: *iăkiby nă tym świecie skărb naybărżiey kochał?* odpowiedział: zdrowie, bo ono tăk iest drogim skărbem, iż wolăłby człowiek wszystko utracić niŃli zdrowie. nayuboŃszy człowiek w chorobie ieczy, przy zdrowiu iest wesoł. pănowie zwiăzani chorobami milliony fypią aby do pierwszego przyść mogli zdrowia. nic po maiętnościach, pălăcach, skărbăch, przyiăciolăch, gdy chorobă meczy, zăbiia człowieka. dla tego Plăto Filozof măwiał: *gdyby mię kto spytał: kiedy się dobrze maia ciaŃa? przy czyiey przytomności y niebytności?* odpowiedziałbym: maia się dobrze w przytomności zdrowia, w niebytności chorob. bo choroby să tyrănami nă ludzkie ciaŃa, kăždy zwiăzany chorobă woŃa do Pănă Bogă z Dăwidem krol: *uzdrow mię Pănie, abowiem iestem chory.* nie masz człowiekă nă świecie, któryby mi przywrocił zdrowie, ty ieden moŃesz, bo w twoiey mocy zdrowie y chorobă. dzisieyszy cho-

I

lib. 8

Pythagor.

Rhadigin

Pyrrhus

Albertus

Plato

zdrowie

ry,

s *supr.* Cant.

ry, powietrzem ruszony, skoro usłyszał, iż do miasta przyszedł najpewniejszy lekarz schorzałych dusz y ciał ludzkich, Zbawiciel świata, zaraz wymógł u swoich, aby go na łożu nieśli do Pána; uzdrowiony wziął łożo na swe ramiona, dzięki oddawszy Pánu, wesoł powrócił do domu swego. iednak na tym kazaniu obaczemy iż pożyteczniejszą jest człowiekowi choroba niżli zdrowie: przeto powinien chorobę z radością cierpieć dla zbawienia duszy: a zaś zdrowie przewodnikiem jest do wielu grzechow y zatrącenia duszy.

2

Opátrzn.
Boská

A Nielski Doktor naucza. (a) iż Opátrność Boská jest sam rozum Boski w naywyższym wszech rzeczy monarsie postanowion, który wszytko rozporządza. Augustyn Święty o teyże Boskiej Opátrności: (b) Bog wszytkim mieyscom, kráiom, czasom, czego potrzebowáły, wydzielił y náznaczył. długo jest wszytkie wspominać rzeczy. kto bowiem one zliczy? iednak którzy oczy mają, wiele rzeczy widzą, widziane kochają ukochane wychwalają, same rzeczy, onego od ktorego są uczynione Bogu wychwalają. iako Prorok rzekł: ogień, grád, śnieg, lod, wiatr burzliwy. te wszytkie stworzenia zdadzą się głupim iż są pomieszane, nie mające porządku, trefunkiem się stające. dla tego przydał Prorok: ktore pełnią słowo iego. niech się tedy tobie nie zdá to trefunkiem, przypadkiem dziać: co w każdym swoim poruszeniu, słowu Bożemu służy. gdzie Bog chce, tam świeci ogień, tam idą obłoki, ábo deszcz, ábo śnieg, ábo grad niosące. dokąd Bog káže, tam idą burzliwe wiatry. cokolwiek się tedy na ziemi przytrafia przeciw woley nášey, potrzeba wiedzieć, iż to nie jest trefunkiem, przypadkiem; lecz z woli Bożej, z opátrności iego, z porządzenia z rozkazania iego, według postanowienia iego. a iezeli my poić nie możemy, co dla czego się stáie, spuścmy się na Opátrność Boską, a nie będziemy bluźnili. to Święty Augustyn. przeciw woley nášey nápadają nas choroby, ále nie przeciw woley Boskiej, nie przeciw opátrności y postanowieniu onego. iako pismo Święte mowi: izali chodzą dway za iedno, iezeli nie dla potrzeby? izali będzie ryczał lew na puszczy, iezeli nie dla łupu? izali wypuści dziecie lwa głos z knieie swoiey, iezeli nie dla żywności? izali wpadnie ptásek w sidło na ziemi, bez ptáśniká? izali będzie zdigte sidło z ziemi, gdy czego nie uchwyci? izali gdy uderzą w trąbę w mieście, nie zleknie się lud? izali będzie złe w mieście, ktorego by Pan, to jest, Bog nie uczynił? tłumaczy to mieysce Pisma Świętego Kárdynał Hugo: áni dwoie ludzi za iedno żyje, ábo drogą idzie, chyba dla potrzeby. áni lew na puszczy ryczy, chyba gdy nie ma łupu, na ten czas ábowiem ryczy, na głos iego, drętwią zwierzętá, onie pozerá. áni śczenie lwa ryczy, chyba głodne. áni ptásek bywa poiman bez

Amos 3.

man bez ptaśnika. ani trąbią w mieście, chyba dla wzruszenia ludu. iako się tedy te najmnieysze rzeczy nie dzieią bez przyczyny: tak nie przyidzie trefunkiem na miasto, iakiekolwiek złe karanie, ktorego by z słuszney przyczyny Bog nie uczynił: a nie tylko sprawiedliwie; ale też z wielkim miłosierdziem y łaskawością to czyni, abowiem nie karze, aż naprzod przez Prorokow, kaznodzieiow, upomni lud aby się poprawił, iako postąpił z Ninimitami. rzecze kto: Bog nie jest przyczyną złego, iakoż Pismo Święte mowi: izali będzie złe w mieście, ktoregoby Pan nie uczynił? odpowiadam z Augustynem Świętym: (c) potrzeba wiedzieć iż od Boga jest karanie złych: ktore zaiste złe jest tym, ktorzy ono cierpią. złych tedy karanie ktore od Boga jest, złe jest złym; ale w dobrych Boskich dziełach jest, abowiem sprawiedliwość jest, złych karać sprawiedliwość zaś dobra jest. znowu tenże Święty: (d) wszystkie rzeczy uczynił Bog dobre, y dobrze rozporządził, grzechu zaś nie uczynił. y to iedno jest co się nazywa złym, dobrowolny nasz grzech. iż tedy dwa są rodzaje złego, to jest, grzech y karanie grzechu: grzech do Boga nie należy, karanie grzechu iako do sędziego należy. gdy tedy wszystkie rzeczy od Boga dobrze sporządzone, nam się widzą być przeciwnne, zasłużył na to człowiek upadający, który przykazania Bożego niechciał zachować. duszy bowiem rozumney ktora jest w człowieku dał Bog wolność wolej, abyśmy mając wolność wolej do zasług, nie z potrzeby, lecz dobrowolnie dobrymi byli. takie duszy naszej posłusney przykazaniom iego, wszystko podał bez przeciwności: aby duszy wszystkie stworzenia Boskie służyły, ieżeliby ona Bogu służyć chciała. ieżeliby zaś ona nie chciała Bogu służyć? aby się stworzenia na iey karanie obrociły. słońce, ogień powietrze. woda, ziemia, śnieg, grad, deszcz, pioruny, burzliwe wiatry, są dobre iako od Boga: złe są na ludzkie, szkodzą onym za grzechy ich. złożon jest człowiek z czterech żywiołow, te są dobre iako od Boga: w człowieku są przyczyną choroby y śmierci, dla grzechow iego. potrawy y nápoie są dobre iako od Boga: niechże człowiek obciąży żołądek, potrawami ábo nápoiami by najlepszymi, śmierć w nich połknie, dla grzechu obżarstwa. ztąd widzimy, iż wszystkie dopuszczenia Boskie na nas, głód, mor, miecz, choroby y tam daley iako od Pana Boga są dobre, bo według swoiey sprawiedliwości á naszych grzechow kárze nas: nam są ciężkie bo ie naszymi plágami uczyniły grzechy nasze. iednak człowiek, między innemi plágami, chorobę powinien z radością cierpieć, przyimuiąc od Boga iako od najmilszego Oycá na tym świecie kárzącego do czasu: áby na onym świecie na wiekinie kárał. iaki pożytek przynoszą człowiekowi choroby? wylicza.

Rzymski

3

choroby

Rzymski Kárdynał Hugo, tłumacząc one Páwła Świętego słowá: (e) będę się zaszczycał z chorób moich: potrzeba się radować w chorobach y utrapieniach. przyczyna tego pierwsza. bo choroby schorzałę od grzechów duszę, leczę powstaniem z grzechów. druga przyczyna, bo choroby czynią ostrzym przeciwn przyszłym grzechom. trzecia, bo przez chorobę wypłacamy dług karania który wrzuciły na nas grzechy nasze. czwarta, bo ciała choroby są znakiem iż człowiek może być zleczon od choroby dusze, to jest, od rozpacz, gdyż postanowił Bog chorobę ciała lekarstwem duszy. piąta, bo choroby są znaki miłości Bożej. iako Pismo Święte mówi. kogo kocha Bog, tego karze. szosta, bo się chory weseli, gdy widzi iż głównego nieprzyjaciela duszy iego, to jest ciało, depcą y z siłą wyzumią choroby. siódma, iż Bog przez chorobę potwierdza człowieka w łasce swojej. osma, przyczyna. bo przez choroby przychodzi człowiek do poznawania ułomności swojej, a mocy Boskiej. Nabuchodonozor król po utrapieniu przez lat siedm poznał grzechy swoje a moc Najwyższego Boga. dziewiąta, bo choroba rodzi nienawiść życia na tym świecie, odrywa człowieka od miłości znikomego świata, obraca do miłości onego prawdziwego wiecznego dobra, którym jest Bog. dziesiąta, bo choroba daje znać człowiekowi iż się zbliża koniec iego na tym świecie wygnania: a następnie początek nie mający końca królowania z Bogiem. jedynaśta, bo choroby łamią hardość ciała z którego urody y ubiorów wynosił się człowiek. dwunaśta przyczyna, bo przez cierpliwość w chorobach zmiłości ku Zbawicielowi naszemu, płacimy onemu za miłość ku nam w ciężkich utrapieniach iego. trzynaśta, bo choroby otwierają człowiekowi bramę do nieba, iako Piotr Święty rzekł: przez wiele utrapienia potrzeba nam wnieść do królestwa Bożego. te są pożytki, te są rayskie owoce które przynoszą duszy, cierpliwość w chorobach: stosowanie do woli Bożej nas według sprawiedliwości y wielkiego miłosierdzia, na tym świecie za grzechy karzącey, żądającej zbawienia dusz naszych, iako rzekł Zbawiciel nasz: nie przyszłem wzzywać sprawiedliwych, lecz grzesznych. dokąd? do pokuty? przez nie dokąd? do królestwa niebieskiego, chorobą jest pokutą, gdy ją człowiek ukrzyżowanemu Zbawicielowi za grzechy swoje ofiaruje. pisze Metaphrastes. (f) niektory młodzian imieniem Zacheusz doznawszy iako przewrotny świat swoim kochankom płaci, poszedł na pustynię, szczerze pracując dla zbawienia duszy, wpadł w ciężką niemoc. iednak w oney chorobie nie folgował ciału swemu, innego pośiłku nie pozwał onemu oprócz chleba z wodą. zawsze o pułnocy na modlitwę wstawał. wolnego od modlitwy czasu, ręczną się bawił

Zacheusz

bawił robotą, aby przez prożnowanie nie dał diabłu przystępu do siebie. towarzyszył iego uyrzawszy ręce iego od ciężkiej roboty skrwawione, rzekł mu: czemu się bracie tak zbytecznie ręczną pracą trąpisz? wszakże jest chory, dość tego na ciebie ciężaru? podobno się obawiasz, abyś Panu Bogu z prożnowania liczby nie dał, wszak widzi Bog, co cierpisz? kto cię chorego przymusza do ciężkiej roboty? czy niedostatek żywności? wszak pielgrzymow y ubogich, którzy nie tak ciężko pracują, bo iedno chodzą a modlą się, iasnużną opatrujemy: daleko barżiej większą miłością będziemy opatrowali ciebie chorego. odpowiedział chory: wszak Piśmo S. mowi: *człowiek się rodzi do pracy, a iż nie może ustawnie pracować czując na modlitwie: powinien ręczną pracą prożnowaniu duszy szkodzącemu zabiegać.* gdyż diabeł naybarżiej na chorych prożnujących, prożnemi biie myślami, częstokroć rozpacza o zbawieniu. rzekł towarzysz: przynamniey oliwą namaść zranione ręce twoje. uczynił on tak. alieć ono lekarstwo tak mu przymnożyło bolu, iż rękoma władać nie mógł. przyszedł S. Páchomiusz Opát aby go nawiedził, y widząc iż zranione ręce swoje oliwą namaścił, rzekł do niego: czemuś w oliwie nadzieię zdrowia twego złożył? abo nie mógł Bog twoy ktoremu służyysz, uzdrowić ciebie? abo nie Boská Opátrozność dopuszcza na ludzkie choroby, y uwalnia ludzkie od chorob? iakomamy w Piśmie S. *on rani y leczy: uderza. y ręce iego uzdrowia.* upatrując pożytek dusz naszych, dopuszcza na chwilę smętek, aby za krotką naszą cierpliwość, dąrował nam wieczną w niebie radość. opátrozności tedy Boskiej mamy się polecać: a gdy się onemu podobą, na ten czas uczyni koniec naszym chorobom y wszelkim utrapieniom. odpowiedział z wielką pokorą, chory: odpuść mi Oycze, a modl się za mną do P. Boga, aby mi odpuścił ten grzech, żem się chciał od choroby uwolnić. tedy przez cały rok, ten grzech który nie był grzechem, opłakiwał. wielce się z niego zbudował. Święty Páchomius, y podawał go braci swojej na przykład wielkiej w chorobach cierpliwości, y ciężkiej ręczney po modlitwach roboty. do niego wszystkich utrapiionych dla pociechy odsyłał: bo miał od Pana Boga tę łaskę, iż sam radujący się w utrapieniach, każdego utrapionego smętek mógł przemienić w radość. w oney ustawney chorobie, w pozney starości wiek swoy szczęśliwą skończył śmiercią. Anielskie pułki duszę iego na ono zaprowadzili wesele, którym jest sam Bog w niewymowney ozdobie swojej. tak wielkie, wieczney chwały godne pożytki przyniosła mu cierpliwość w chorobie. S. Augustyn wylicza pięć

praca
ręczna

cierpliw.

Job 5.

Rrr

przyczyn

choroby przyczyn dla których Bog nawiedza chorobą człowieka: (g) *choroby* *nāprzod* *nāwiedzā* chorobą dla doświadczenia *cierpliwosci*: *tāk* *nāwiedził* *Jobā* y *Tobiāsza*, *āby* *się* *człowiek* *nie* *wynosił*: *tāk* *nāwiedził* *Pāwła* *Apostoła* *zā* *grzechy*, *tāk* *nāwiedził* *pārālizem* *onego* *człowiekā*, *ktorego* *uzdrowiwszy*, *rzekł* *mu*: *odpuścziā* *się* *tobie* *grzechy* *twoie*. *czwārtā* *przyczynā*, *āby* *pokazał* *moc* *swoię* *ābo* *świętych* *swoich*, *iāko* *postąpił* *z* *tym* *ktory* *się* *ślepy* *nārodził*. *piątā* *przyczynā*, *āby* *bezbożny* *tu* *zāczął* *mękę* *cierpieć* *iāko* *Antyoch* y *Herod*. *iāko* *nāpisano* *ieśt* *dwoiakā* *mękā* *zetrzy* *ich*. Bog *iāko* *miłosierny*, *przeznaczonych* *do* *chwały* *tu* *kārze* *āby* *nā* *onym* *nā* *wieki* *nie* *kārał* *świećie*. *iāko* *sprāwiedliwy*, *zāpamiętālych* y *tu* *kārze* y *nā* *onym* *będzie* *kārał* *świećie*. *wszystko* *to* *pochoǳi* *z* *Opātrznosci* *Bośkiey*, *ā* *nie* *trefunkiem* *się* *staie*.

4. *ps. 104* *Izrael* *ps. 103* *zdrowie* *grzeszący* *Hrabia* *zdzierż.* **I** Erozolimski krol Dāwid wyliczāiac dobrodziejstwā Boskie, *ktore* *odbierał* *od* *niego* *Zydowski* *nārod*, *przydał* *to*: *nie* *znaydował* *się* *w* *powiātach* *ich* *chory*. *między* *onym* *niezliczonym* *ludem*, *żāden* *się* *nie* *znaydował*, *ktoryby* *doświadczył*, *co* *ieśt* *chorobā*, *od* *naymnieyszego* *do* *naywiększego* *wszyscy* *zāwżie* *zdrowi*. *co* *zā* *tym*? *wyrażił* *Dāwid*: *zāpomnieli* *dobrodziejstw* *Bośkich* y *nie* *zāchowāli* *przykāzānia* *iego*. *ono* *nieprzerwane* *chorobā* *zdrowie* *stało* *się* *im* *przewodnikiem* *do* *zāpomnienia* *P. Bogā*, *ā* *zā* *tym* *do* *wielkiego* *gniewu* *Bożego*. *Ktorego* *Dāthānā* y *Abirona* *książāt* *z* *żonāmi* y *dziećmi* y *ze* *wszystkā* *ich* *fortunā*, *żywych*, *zdrowych* *āni* *myślācych* *o* *śmierci*, *pożarła* *ziemia*. *nā* *innych* *ogień* *z* *niebā* *spadł* y *pożarł*, *wszystkich* *w* *piekle* *ziemia* y *ogień* *pogrzebli*. *wielki* *ieśt* *gniew* *Boży*, *gdy* *człowiekā* *grzeszācego* *nie* *kārze* *nā* *tym* *świećie*, *Bog*. *śluchaymy* *Augustynā* *Świętego*: (h) *nā* *tego* *się* *gniewā* *Bog*, *kogo* *grzeszācego* *nie* *kārze*. *ābowiem* *nā* *kogo* *prāwdziwie* *ieśt* *miłosierny*, *temu* *nie* *tylko* *odpuszcza* *grzechy* *āby* *mu* *nie* *śkodziły* *nā* *onym* *świećie*: *āle* *też* *kārze* *onego* *āby* *tu* *nie* *grzeszył*. *wielki* *gniew* *Boży*, *gdy* *Bog* *porzuca* *grzeszācego* *człowiekā* *w* *nieodmiennym* *szczęściu* y *zdrowiu*: *pewnie* *tākiego* *nāglā* *ā* *wiecznā* *zābiie* *śmierciā*. *pisze* *Święty* *Piotr* *Dāmianus*. (i) *Święty* *Romwāld* *pustelnik*, *gdy* *nā* *grānicy* *Frāncuskiey*, *P. Bogu* *śluzyl*, *nāwiedzał* *go* *często* *niektory* *pobożny* *wieśniak*, *ā* *nie* *maiācy* *czym* *się* *przyśluzyc* *śludze* *Bożemu*, *nāprawiał* *pustelniczā* *komorkę* *iego*. *onemu* *wieśniakowi*, *Hrābiā* *żołnierz* *hārdy* y *śakomy* *wydarł* *krowę*. *pobieżał* *wieśniak* *do* *Świętego* *Romwāldā*, *z* *płaczem* *się* *zālil*, *iż* *mu* *on* *pan* *ostātnie* *ubostwo* *iego* *zābrał*. *S. Romwāld* *posłał* *towārzyszā* *do* *onego* *Hrābie* *pokornie* *uprāsziāiac*: *āby* *ubogiemu* *wieśniakowi* *krowę* *wrocił*, *gdyż* *Bog* *zākazał* *pożādać* *cu-*
dzego.

g *serm. de gratia*, h *in ps. 98*. i *in vit. ill.*

dzego. Hrabia nigdy nie doznawszy Boskiej ręki na swej fortunie y swoim zdrowiu, zapomniawszy Pana Boga iakoby śpiącego, na jego grzechy nie czującego, hárdzie odpowiedział: wnet skosztujemy oney krowy, iako tłuste ma mięso. zdumiał się Święty Romwald na ono jego okrucieństwo, iż ten który miał dość swego, krzywdził ubogich: ktoremu iako żołnierzowi należało bronić wieśniaków, iako tych którzy na żołnierzów w poście czoła pracują: on ostatecznie wydzierał im: na co? na biesiadę z takimiż zdziercami, iaki sam. alic Bog długo cierpiawszy, razem wylał gniew swoy na niego, bogdy u stołu pierwszy kęs mięsa oney krowy do swych ust wziął, zaraz się udawił, nieszczęśliwą duszę diabli pożarli. nie znał ten, *śmierć* co jest chorobą? bo zawsze zdrow. nie znał głodu ani postu iako żołnierz, zawsze dźwigał natkany potrawami y napojami o dwu nogach pałub. nie znał miecza, bo nieprzyjaciela nie widział. nie znał niedostatku, bo zawsze dość wżyskiego. nie znał smętku, bo się cieszył dźwiękiem trąb, cymbałów, śpiewaków: abo się śmiał z płaczących przed nim chłopów, z upraszających o miłosierdzie za swemi chłopami, Mnichów. upomniawszy go miłosierny Bog przez Mnichów: niceś nie dał z twego kościelnym sługom, niewydzieray onym tego, co kto inny dawał z miłości ku Bogu: bo gdy się nie będziesz spodziewał wydrze Bog z ciała twego, duszę twoją y piekielnym psem odda na pożarcie. śmiał się bezbożny gdy było potrzeba krwawemi łzami za grzechy płakać: sprawiedliwy sędzia Bog, niespodzianą śmiercią, doczesny śmiech skończył, wiecznym w piekle płaczem. tak się Bog gniewa na tego, kogo tu ani chorobą ani innemi plagami kárze: w momencie gniew swoy na zatrącenie onego wylewa. Święty Bernard podaje nam do wiadomości, trojaki sposób kárzenia Bożego. (k) Bog mowi: *kárzenie* ja których kocham, napominam y kárzę. trojakim sposobem Bog na tym świecie, kárze ludźie. kárze na potępienie tych których odrzucił od wiecznego żywota. kárze przeznaczonych do nieba, gdy widzi grzeszących. kárze niewinnych dla większey w niebie chwały. kárał Egipcyanów plagami na potępienie: kárał ubogiego Łazarza do oczyszczenia. kárał niewinnego Ioba dla doświadczenia, dla zacieśney w niebie korony. kárze też człowieka przed grzechem, aby nie grzeszył, iako kárał Pawła, dopuszczając na niego nieczystego czartę. kárze Bog człowieka, po grzechu, aby się poprawił: iako onego którego ciało podał diabłu do dręczenia aby dusza zbawiona była. którzy silni y zdrowi są, pożytecznie jest onym chorować: aby zdrowi nie więcej się radowali z ziemskich dobr, niżli potrzeba. *choroba* złe jest

Rrr 2

k de mod. ben. viven. serm. 43.

ciała zdrowie, które człowieka prowadzi do choroby duszy: y bår-
zo jest dobrą chorobą ciała, którą prowadzi człowieka do zdrowia
duszy. chorobę ciała chwali Apostoł mówiąc: gdy choruję, na ten
czas jestem silniejszy, to jest, w duchu. przeciw karaniu Bożemu nie
powinien szemrzeć człowiek, bo karanie wstrzymywa go od grze-
chu. lżeysze nam będą choroby ciała, gdy wspomniemy na przeszłe
grzechy nasze. to S. Bernárd, z nim

Vit. il.
Marya P.

męka Iez
strzały
utrapien.
Sakramēt

A Nielki Doktor trzyma: (l) karania które tu ciepiemy, są
lekarstwem. bo ciało trapiąc, duszy ku zbawieniu służy.
B. Dorothea Pruska od wzięcia rozumu, obrała sobie za
Matkę Naysw. Bogarodzicę Pannę, na cześć oney pościła
wszystkie soboty o chlebie y wodzie. na modlitwie czuącej
pokazała się Naysw: Panną niezmierną otoczoną światłością,
zachęciła ją do tego, áżeby się przez miłość ku iednemu Bogu,
przez wzgardę marności świata y cierpliwość w utrápieniach,
starała o wiekuißtą w niebie światłość. tedy ona wszystkie siły
obrociła na to áby się iednemu podobiała Bogu iáko temu kto-
ry duszę iey stworzył na podobieństwo swoje. gdy się po-
mnażała w uczynkach zbawiennych, dopuścił Bog na nią
tak srogą chorobę, iż w niey omdlewała. z radością duszy
fwey dziękowała Naywyższemu Pánu za ono dopuszczenie,
tyś Pánie dał zdrowie, tyś odebrał: niech Imię twoie będzie
pochwáloné. chorey pokazał się Pan Jezus z Naysw: Matką
swoią. co z ráiu przyniosł? czy zdrowie? o nie! pięć ostrych
strzał w sercu iey utopił, mówiąc: naymilsza corko moja Do-
rotho, iákom ja z miłości ku tobie, okrutne ucierpiał męki:
tak ty z miłości ku mnie masz okrutne cierpieć choroby. po-
dziękowała ona iáko za naydroższe perły, za one strzały.
wnet ją ogárneły nowe choroby, y iáko ognište strzały ciało
iey piekły, kości łamały. żądała więcej á więcej cierpieć z
miłości ku oblubieńcowi dusze swojej. gdy nastąpił koniec
oným plágom, náwiedził ją Pan Jezus, samego siebie w Nay-
świętszym Sakramencie podał oney za przewodniká do nie-
bá: poszła szczęśliwą duszą do zgotowanej od wieków wybrá-
nym Bożym chwały, Naysw: Panną przyieła y ukoronowała.
dlá czego Bog dopuścił wiele chorob na nią? dla tego karał
na tym świecie, áby będąc zdrową nie obrażała Boga: áby za
swoje ułomności dość uczyniła na tym świecie, y dla większey
w niebie chwały. mógł ją sam uzdrowić. mogła y Naysw: Pan-
ná Mátká iego oddálic od niey chorobę: ále iż chorobá ciała
była lekarstwem iey duszy, nie dopuszczájącym do niey iádu
grzechow, nie uczynili tego. pisze Joannes Nider. (m) w Mo-
guncyey,

guncyey, zácneho domu młodżian, gdy się ná wszelkie rospá-
 fał zbrodnie, pobożna mátká iego, codziennemi modlitwami,
 ofiárami, ialmużnami, wołała do Boga, áby się zlitował nád iey
 synem: áiż się nie bał ani P. Boga, ani słuchał nápominaiącey má-
 tki, nápominaiących kápłanow, krewnych y przyiációł: áby
 go ciężką chorobą przymusił do poprawy życia. przyiáł mo-
 dlitwy y łzy mátki zá bezbożnym synem, miłosierny Bog. skárał
 onego zbrodnia tak szpetnym trądem, iż się wszyscy ludzie
 brzydzili im iáko zgniłym trupem. zá modlitwą mátki, oświecon
 od Pána Boga, poznał iż go Pan Bog zá grzechy skárał, tedy się
 spowiadał z wielkim żalem y płaczem iż Pána Boga obraził. z
 taką radością one chorobę cierpiał, iż gdy mu spowiednik ży-
 czył zdrowia, on záwołał: ách oycze nie życz mi zdrowia, ále
 proś Pána Boga, áby mi grzechy moje odpuscił: niech mię tu
 do czasu kárze iáko Ociec: áby ná onym świecie nie karał iáko
 strážny sędzia. wszyscy się budowali z iego nawrocenia y cier-
 pliwości w chorobie: ále bárżiey on, bo chorobá zgładziła grze-
 chy iego, otworzyła mu brámę do niebá. do czego temu bogáte-
 mu młodżianowi służyło zdrowie? do bántietow, do piáństwa,
 do táncow, dokárt, do łowow, do nieczyłości y innych zbrodni,
 ktoremi zabíiał duszę swoję: chorobá do czego? do powstania z
 przeszłych grzechow przez spowiedź y žal: do wystrzegania
 się przyszłych grzechow przez boiaźń Bożą. chorobá ciała
 zleczyła duszę. prawdę rzekł Bernard Święty: *złe jest ciało
 zdrowie, ktore człowieka prowadzi do choroby duszy: á bárzo jest
 dobrá chorobá ciała, ktorá prowadzi człowieka do zdrowia duszy.*
 do zbáwienia duszy. day nam Chryśte Jezu, zá przyczyną
 Nayśw: Panny Mátki twoiey, z radością przyimować od cie-
 bie, wszelkie dopuszczenia, dla zbáwienia dusz nášzych. A.

grześnik
 matka
 trąd
 choroba
 cierpliw.

NA TEŻ NIEDZIELE.

*Moc ma Syn człowieczy odpuszczać ná
 ziemi grzechy. Mat. 9.*



Aia to do siebie ludzie, iż się iáko naypilniey stá-
 ráia o to, áżeby im y ná tym y ná onym świecie ni
 náczym nie schodziło. pisze Plutarchus. (a) Ale-
 xánder wielki máiąc dziedziczne Macedonskie kro-
 lestwo, miał w nim wszelkie krolewskie dostátki, iedney mu
 nie dostáwało w cudzych národách chwały. tak się pilnie starał

Alexand.

Rrr 3 onia,
 a in Alexand.

o nią, iż gdy wojennym mieczem wprzął do iarczma swego, królestwa Perlskie, Afsyryjskie, Egiptskie; nązwał go świat, wielkim od wielkich dziełow. przyszedł mu ną myśl, on świat, áżeby tām z Bogām krolował, nie opuścił stārania o to. z woyskiem swoim postanowił nąwiedzić kościół Ammonā Bożkā. zástąpiły mu drogę wielkie trudności, náybárziesy dwie. pierwszā, iż onā ziemia, którā miał ciągnąć, byłā dzikā pustyniā, żádneý wody y żywności nie maiącā, z iednych suchych piaskow złożonā. druga, iż one piaski były głębokie y od wiatrowi wruszone nie tylko drogi ále też ludzie zástypowały, zábiiāły. Kāmbizesa krolā piędziesiąt tysięcy woyskā w swoich wnętrznosciach pogrzebły. odważył się śamāc te straszliwe zástępy, Alexander wielki. nieodmienne iego szczęście dopomogło mu. bo skoro się puścił w drogę, zaráz spadł z obłokow hoyny deszcz, który on miękki piasek w twardā przemienił ziemię, żołnierzow, mułow, wielbładow od prągnienia záchował. zā przewodnikow krucy służyli, lecąc przed woyskiem, drogę onemu pokazywali; gdy odpoczywało woysko, odpoczywali krucy: woysko z mieyscā, krucy wtąż. stānāl w kościele Bożkā Ammonā, oddał mu pokłon y bogāte podārki, uprāsziāc go o to, áżeby z nim ną onym świecie krolował. ále się ną swoim zdāniu zāwiodł. bo iż prāwego Boga iāko pogānin nie znāl; on Bożek, w samey rzeczy, diabeł, iāko sam był piekielnym dziedźcem, tāk onemu krolowi sūdze swemu, po śmierci iego, dāl piekielne dziedźctwo. iāko nāypilnieý stārāl się ten, áżeby mu y ną tym y ną onym świecie, ni nāczym nie schodziło. miał tu wszelki doczesny dostātek; ną onym świecie, iāko bāłwochwālcā wpādł ną wieczny niedostātek. Bog wcielony, Zbāwiciel nasz pokāzuie grzesznikom prāwdziwā do niebā drogę: *moć ma Syn człowieczy odpuszczać nā ziemi grzechy*. kto się kolwiek obroci do pokuty, syn Boży według Bosťwā; Syn człowieczy według nāтуры ludzkiej, odpusci mu grzechy iego, y otworzy brāmę do królestwā niebieskiego. zkād dālszā mowā o tym. iż stārāiācy się pilnie o zbāwienie dusz swoich, osiągiāi one królestwo, w którym ni nāczym nie schodzi: á zās zāpāmiētāli grzesznicy, nā wieczny do piekła wpādāiā niedostātek.

2

A Nielski Doktor nāucza (b) iż grzesznik wyznāwāiāc swoje grzechy, Bogu honor oddāie. grzesznik obrāżāiāc P. Boga, odbierā onemu honor, gdy onego nie chce znāc zā nāy wyższe dobro y ośtātni koniec swoý, obrāża osobę godnā nieskonczoney czci; ztād pochodzi iż kāżdy śmiertelny grzech ma nie-

skończo-

b in ferm.

skończoną złość w sobie. co iest Bog? słuchaymy Augustyna S. do Boga mówiącego: (c) *tyś iest prawdziwie Bog ieden, Bog niewi-* ^{Bog}
domy, nieśsacowany, nieograniczony, żadnym mieyscem nieogarniony, nie ^{co iest}
zmierny, y niepoięty. wszędy cały, wszędy przytomny, niewymownym spo-
so- bem wszystko trzymający, wszystko przenikający, wszystko widzący, wszystko
mogący, wszystkim rządzący. cały w niebie, cały na ziemi, cały wszędy,
y nie masz innego Boga oprócz ciebie Boga naszego, w ktorego wie-
rzy y ktoremu się kłania Matka kościół Apostolski y powszechny. to-
bie się prawdziwie potrzeba kłaniać, ciebie czcić, bąć się y kochać,
ze wszelkim zawsze nabożeństwem, Panie Boże nasz, który, gdyśmy nie
byli, mocą twoją stworzyłś nas: y gdyśmy byli zgineli przez grzech
nasz, łaskawością y dobrocią twoją, przedziwnie zyskałś nas. tak wiel-
kiemu y dobrotliwemu Panu odbierają honor, to iest należytą
cześć y chwałę grzesznicy, kiedy go porzuciwszy, oddają cześć,
chwałę, pokłon obcym Bogom. którzy są obcy Bogowie? po-
kazuje Kardynał Hugo, one Boskie słowa u Dawida Proroka:
(d) nie będziesz miał Boga nowego, ani się będziesz kłaniał Bogu cu- ^{grzechy}
dzemu. tłumacząc: to iest, żadnego grzechu nie będziesz miał, tak ^{Bogami}
wiele abowiem Bogom ma grzesznik, wiele grzechow: czegokolwiek
człowiek pożąda y ono czci, to onemu Bogiem iest, iako to złoto y
nieczystość y tam daley. hárdych Bogiem iest chwała ich, gdy
żądają aby ich chwalono, im się kłaniano. łakomcow Bogiem
maiętności y skarby. nieczystych Bogiem ciało. obżercow Bo-
giem brzuch. gniewliwych Bogiem pomsta nad nieprzyjacioły.
zayzdrościwych Bogiem cudze szczęście. leniwcow Bogiem
rozkoszy. każdy grzesznik tak wiele ma Bogow,
wiele grzechow, tak wiele diabłow, wiele zbrodni,
bo za diabły zwodzaczemi idąc, ich wolę pełni; ich wolę peł-
niąc, im się kłania iako Bogom. gdy tedy grzesznik wyznawa
na spowiedzi swoje grzechy, za nie szczyrze żałuję, do nich
więcey nie odpada, za nie przez wiek swoy pokutuie, na ten
czas honor Boski, cześć y chwałę Bogu należącą przywraca,
otrzymywá od Boga odpuszczenie grzechow y krolestwo nie-
bieskie. upominá do tey pokuty Zbawiciel Pan: (e) pokutę
czynić, zbliżyło się abowiem krolestwo niebieskie tłumaczy Kar-
dynał Hugo. potrzebá pokutę czynić, aby człowiek uszedł wie-
cznego potępienia, áżeby Panu Bogu honor oddał, áżeby się do nie-
go zbliżyło krolestwo niebieskie, to iest, Chrystus, który daie krolestwo
*niebieskie. pisze Marchesius. (f) wielki sługa Boży, Ian Bap-
 tista zakonu Dominika Świętego tak był we wnątrz oświecony*
od Pana Boga, iż skrytości serc ludzkich mógł widzieć. co się
w czym sumnieniu działało, to mu nie tajno było. niektorá o-

foba

Słowo
prożne

osoba przysła do niego na spowiedź. wyrzuciwszy sumnienia swego większe ułomności, zataiła prożne słowa, iako one, których za grzech nie miała. spytał spowiednik: czemuś zataiła prożne słowa, ktoremiś duszę twoję oszpeciła? wiesz co jest prożne słowo? Ruchay Grzegorza Świętego: (g) słowo prożne jest, które nie ma słusnej potrzeby, ani duchownego pożytku. cokolwiek nie jest ku zbudowaniu słuchającym, ono jest ku zaszkodzeniu mówiącym. prożna jest wszelka mowa, w ktorej nie masz czegokolwiek o Bogu, albo o przykazaniu Bożym; z ktorej nie ma pożytku ani mówiący ani słuchający. abowiem słowa albo nauczające albo napominające, pożyteczne są duszy. słowa rozweselające są pożyteczne ciału, jednak potrzebą w nich tego postrzegać aby pożyteczne były nie tylko ciału lecz y duszy. prożne są wszystkie słowa, które są albo szkodliwe, albo nie uczciwe, albo nie pożyteczne. szkodliwe są, które do złego wiodą. nieuczciwe, które nie przystoia temu, kto mówi, albo temu ktoremu mówi, albo temu o którym mówi. nie pożyteczne, z których ani mówiący ani słuchający duchownego pożytku nie ma. kto mówi słowa syderskie, zbyteczny śmiech wzbudzające, albo śpetne, ten będzie winien nie prożney, lecz sądu y kárania godney mowy. iako rzekł Zbawiciel Pan: z wszelkiego słowa prożnego, które będą mówili ludzie, oddadzą liczbę w dzień sądu: z słow bowiem twoich będziesz usprawiedliwion, y z słow twoich będziesz potępion. słysząc to ona osoba iż była świętobliwa, wielkim strachem ogarniona spytała spowiednika: prawdażem mówiła prożne słowa, ale zkąd wiesz oycze, ponieważ to w skrytości było? odpowiedział spowiednik: nic nie masz tajnego Bogu y sługom jego, widziałem diabła

3
diabeł
Anioł

RAdującego się, y Anioła stróża twego bardzo smętnego z twojej prożney mowy, żeś czas Świętej pokuty, czas ozdobienia duszy twojej świętymi cnotami y mowami, zgubiła na prożnych mowach szpecących duszę twoją. dopiero ona osoba z wielkim żalem spowiadała się w wszystkich prożnych mow, czyniła za nie taką pokutę, iakiej potrzebuia śmiertelne grzechy. do końca wieku swego starała się iako naysilniey o zbawienie duszy swojej. co widząc już smętny diabeł uciekł od niej, Anioł stróż z wielką radością strzegł iey, szczęśliwą duszę iey z ciała do wieczney przeniosł chwały. dla czego powinniśmy się wystrzegać małych powszednich grzechow, y za nie popełnione pokutować? daie przyczyne Augustyn S: (h) żaden grzech nie jest tak mały, któryby zaniedbany nie urosł w wielki. nie należy bowiem uważać co kto czynił, lecz kogo obraził? Boga obraził, który jest naydobrotliwszy, naylitościwszy, nayłaskawszy, naymiłosierniejszy, który człowieka swoją nay-

środku

g apud Hug. Card. in Mat. h de vera & sal penit. c. 8.

słodszą dobrocią stworzył z niczego. który go bez zasług przyprowa-
 dził do krzstuy wychował y wykarmił iako syna: na ktorego wygodę ^{grzechy}
 stworzył niebo y ziemię y wszystko co w nich iest, z niczego. ktoremu ^{małe}
 służy wszystko iako synowi, ktoremu posłał Anioła ku pomocy. ktorego
 nieprzyjaciela czartą zwoiował, dla ktorego wiele ucierpiał, aby
 go uczynił synem swoim. rządzi wszystkim y zachowuje wszystko w ^{dobr. Boże}
 mocy swojej dla człowieka. takiego Oycą urążyć, przeciw iego woli
 cokolwiek popełnić dobrowolnie y wiadomie, iakie iest okrucieństwo
 dla tego ci którzy samych siebie znają, iako zawsze grzeszą, tak za-
 wsze płaczą, ażeby całe życie swoje, którą iest pokusą na ziemi, opła-
 kivali przez całe życie swoje. to S. Augustyn. iako codzień czło-
 wiek próżną mową y innemi grzechami obraża Pána Bogá,
 naydobrotliwszego Oycá swego: tak codzień powinien płakać,
 żałować za one grzechy, ażeby ten Pan, który rzekł sam o
 sobie: *moc ma syn człowieczy odpuszczać na ziemi grzechy.* odpu-
 ścił grzechy y przyjął do chwały swojej. napisano in vitis
 Patrum. (i) w Antyochiey sławny zboycá Jonathas; gdy się ^{Jonathas}
 przez nie mały czas rozlaniem krwi y łupieństwem naprzy-
 krzył obywatelom, sędziowie rozkazali go szukać, ażeby we-
 dług swoich uczynków odebrał zapłatę. on wzięwszy o tym
 wiadomość, uciekł do Świętego Symeona Stylity na słupie
 stojącego, pokutującego. obłapiwszy słup iego, zalałszy się
 łzami zawołał: sługo Boży, iam iest Jonathas łotr wszego złe-
 go pełen, przyszedłem tu abym pokutował! odpowiedział
 Święty: *dobrześ uczynił, abowiem takich iest krolestwo nie-
 biekie, iedno się nie wróć do tychże grzechów.* w tym
 razie przybiegają ci którzy go szukali pod miecz, wołają do
 Świętego Symeona: *wyday nam łotrą Jonathę, bo całe Antyo-
 heńskie miasto chce go sądzić y karać.* rzekł Święty: *Naywyż-
 szy sędzia Bog przyprowadził go na pokutę, on niech wyda,
 pokutujących iest krolestwo niebieskie.* żołnierze nie śmiejąc
 brać łotrą z miejsca pokuty, odeszli nazad. łotr przez dni siedm ^{pokuta}
 pod onym słupem, na głodzie y zimnie płakawszy za grzechy
 swoje, skruszonym sercem bez przestania woławszy o miłosier-
 dzie do Bogá, do S. Symeona stojącego na słupie rzekł: *iuż
 się skończył czas pokuty moiej, odchodzę.* to rzekł y szczę-
 śliwą duszę swoją Pánu Jezusowi w ręce oddał. znowu z miá-
 stą przybiegają żołnierze, wołają do S. Symeona: *odday nam
 łotrą Jonathę.* odpowiedział Święty: *Bog który go tu na poku-
 tę przyprowadził, iuż go z pułkami Aniołów Świętych, wzięł
 do chwały swojej.* żołnierze oglądawszy ciało onego łotrą, da-
 li znać miástu, iako szczęśliwie wiek swoy skończył. wszyscy

Sss

wierni

i libro I.

wierni wychwalali wielkie miłosierdzie Boskie nad wielkimi grzesznikami. ten się starał o zbawienie duszy swojej, lubo przez krotki czas, przez dni siedm, ale z wielką pilnością z wielkim żalem wyznał przed Sługą Bożym zbrodnie swoje, dzień y noc płakał za nie. ziemski sąd szukał go pod miecz, miłosierny Bog nie wydał, bo widział, iż on sam siebie osądził na dość uczynienie za grzechy swoje. skoro dość uczynił, zaraz mu otworzył bramę do królestwa niebieskiego, w nim dąrował mu one dostątki o których Bernard Święty: *(k) tam wieloraki wszelkich nayweselszych dobr dostatek, tam wszelkich dostatkow zupełność. tam gorą pokoiu, gora wesela, gora żywota, gora chwały. te wszystkie gory są iedną gorą zupełnego szczęścia. alboż nie gorą pokoiu, pokoy nad pokoy, pokoy który przewyższa wszelkie poięcie. za-prawdę gorą wielką, pokoy w sercu, pokoy w cieie, pokoy od złych ludzi, pokoy ze wszystkimi bliźniemi, pokoy oddalający diabłom, pokoy z Bogiem, pokoy bez końca. tam wesele, ale iakie? mówi Pan: wesele zupełne, wesele bezpieczne, którego nikt wam nie odbierze. te dostątki dąie pokutującym ten który rzekł o sobie: moc ma Syn człowieczy odpuszczać ną ziemi grzechy.*

chwała
Niebieska

4

Ierozolimski krol Dąwid do Paną Bogą rzekł: *(l) zachowaj mę od wpadających w bagno. od iakiego bagno zachował naywyższy Pan Dąwida? tłumaczy słową iego Kárdynał Hugo: zachowałeś mę od wpadających w bagno, to jest, w grzech. nazywa się zaś grzech bagnem, bo iako w bagno łatwo człowiek wpaść może, ale zamtąd nie łatwo wynieść zdoła; tak łatwo w grzech wpada człowiek; ale przez się powstać nie może, a naybarżiey gdy wpadnie w grzech cielesny. tak w samey rzeczy. pisze Święty Bernard. *(m)* Święty Malachiasz Biskup przepowiadając pokutę ną odpuszczenie grzechow, w Hiberniey, trafił ną iednego bezbożnego żołnierza,, który oprócz innych zbrodni, wydarł żonę brátu swemu y żył z nią iako z nąłożnicą. Święty Biskup iako drugi Jan rzekł mu w oczy: nie godzi się tobie mieć żony bratą twego. on iako drugi Herod nie tylko nie ułuchał go, ale też hąrdzie odpowiedział: to mi się godzi, co się podobą, y przysiągł przed osobami, których tam dość było, iż nigdy nie miał oney nąłożnice porzucić. Święty Biskup iako ten który gorliwie stawał o Boski honor, rzekł mu: niechay Bog przeciw woli twoiey ciebie z nią rozłączy: ale biada tobie, gdyż się sam z nią nie rozłączył, a Bogą rozłączającego będziesz czekał, upamiętaj się gdy czas masz, gdy miłosier-ny Bog nąwrocenia twego oczekiwá: bo gdy niespodzianie swoy gniew wyleie ną ciebie, zniknie czas pokuty, nastąpi ognista*

Malach.

grzesznik

nieczyst.

ogniſtá w piekle wieczność. głuchy ná to on zbrodźień, pomy-
 ſlił ſam w ſobie: prawdę mowiſz, może to być, ále żem ieſt
 zdrowy, młody, ſilny, bogáty y możny, dopiero zażyię ſwiá-
 tá, gdy zgrzybieię, będę pokutował. mogła mu odpowiedzieć
 duſzá iego: o ſzálony! zá młodoſci prácuieſz ná zgubę moią,
 á w ſtároſci myſliſz pracować ná zbáwienie moje. ktoć obie-
 cał iż doczekáſz ſtároſci? poniewaz Chryſtus Pan rzekł: *nie wie-*
cie dnia ani godziny ſmierci y ſádu wáſzego, dziśieyſzy dzień
twoy, iutrzeyſzy nie twoy, owſzem dziśieyſzy cały dzień nie
twoy, ten moment ktorego tchnieſz, twoy, ktory náſtápi mo-
ment nie twoy. nie ſłuchał duſzy niewolnik ſwiátá, ciała y
diabła. upomniony od Biſkupá, záraz poſzedł ná grzech tam-
że záraz od broniących wſtydu, zábity zginął ná wieki. nápeł-
nił ten ſtrách wſzytką oną kráinę, iáko pogárdzone nápomnie-
nie Biſkupá, prętką zgubę przynioſło onemu. było wiele ro-
wnych onemu zbrodniowi, wſzyſcy ſię do pokuty obroćili,
áby w tropy zá nim do piekła nie poſzli. wpadł on w bágnó
nieczyſtoſci, nie mógł ſam przez ſię wynieſć z niego. miłóſier-
ny Bog przez ſługę ſwego ciągnął go z bágná, iáko łańcuchem,
zbáwiennym upomnieniem zewnátrz, gryzieniem ſumnienia
wewnátrz. przykłádem Bogoboynych ludzi, zewnátrz; ſławiá-
niem ná myſli nieſpodzianey ſtráſzliwey ſmierci, ſrogiego
ſádu Bożego y okrutnych mák piekielnych, wewnátrz. nie
dał ſię wyciągnąć z bágná ſproſnego życia, niewdzięcznik,
zápamiętálec głębiey západł ná piekielną przepaść. káżdego
grzeſzniká upominá do pokuty Bernard Swięty temi ſłowy: (n)
bierz ráde moią, gdy możeſz, popraw ſię w życiu twoim. gdy Bog
tobie poſwala, grzechow twoich ſpowiada ſię, poki máſz czas, za grze-
chy twoie płacz. poki żyieſz, czyni pokutę. umieraiących ſmierć niech
będzie twoim upamiętaniem. poki możeſz wſtrzymuy ſię od grze-
chow. poki czas ieſt, wołay do Boga zá tobą. poki żyieſz w cieie,
o grzechow twoich odpuszczenie ſtaray ſię. nim náſtąpi dzień ſmierci
twoiey, doſć czyni zá niepráwoſci twoie. nim przepaść poſrze ciebie,
czyni dobrze. nim do piekła wpadnieſz, łzami zmyway grzechy z du-
ſzy twoiey. nim zátonieſz, ratuy ciebie ſamego. bo tam nie ieſt mieyſce
odpuszczenia, nie ieſt mieyſce na ktorymby pozwolono życie poprawić
y ſpowiadać ſię. czemu? bo z piekła żadnego nie máſz wybawienia.
gdybyſ náywiékszým był grzeſznikiem, iednak przez pokutę będzieſz
miał odpuszczenie. żaden grzech nie ieſt tak ciężki, ktoryby przez
pokutę nie mógł być odpuszczone. roſpacz przymnaża grzechu, ro-
ſpacz więkſza ieſt nad wſzyſtkie grzechy. roſpacz gorſza ieſt nad
wſzelki grzech. miej tedy za náypewnieyſzą rzecz to, iż nádzieia

śmierć

pokuta

roſpacz

Sss 2

zbawie-

zbawienia jest w spowiedzi y miłosierdziu Bożym. są słowa Świętego Bernarda. słuchay tey świętey rady każdy iakimikolwiek grzechami obciążony grzeszniku, ażebyś leżąc w grzechach, albo nąglą od Boga zabity śmiercią, nie zginął na wieki: albo zbliżywszy się do śmierci, nie wpadł w rozpacz y nie zatonął w piekielnym bagnie, y po doczesnych rokoszách y dostatkach, nie poszedł na on niedostatek. o którym

5

Piekło

Augustyn Święty: (o) przednie męki w piekle są dwie. zimno nieznosne y upał ognia niegasnącego. iako czytamy w Ewangeli: tam będzie płacz y zgrzytanie zębów. płacz abowiem y rostopnienie oczu, rodzi się z upału, zgrzytanie zaś zębów pochodzi z zimna. z kąd Święty Job mówi: z wod, śniegow poidą do upału srogiego. z tych dwu mąk wychodzą niezliczone męki. to jest, pragnienie nieznosne, męka głodu, męka swądu, męka strachu, męka boiaźni, męka ucisnienia, męka ciemności, okrucieństwo katow, przytomność diabłów, srogość bestyi, robak sumnienia, ogniste łzy, wzdychania, ięczenia, ryczenia, ból bez uśmierzenia, więzy bez rozwiązania, śmierć wieczna, dręczenie bez końca, nieprzytomność Chrystusa Pana co do oglądania onego, która sama iedna wszystkie pomienione męki przechodzi. biada tedy onym, którzy się tego wszystkiego złego godnymi czynią za iedney godziny sen, którym jest wszelka tego świata chwala do wieczney przyrownana nędzy. lepiej się było, iako o nieszczęśliwym Judaszu rzeczono, nie rodzić onym, niżli za swoje złe uczynki męki piekielne cierpieć. to Święty Augustyn. ztąd widzieć. iż w piekle jest wieczny wiecznych dobr niedostatek, utracenie: a zaś wieczny wiecznych mąk dostatek zgotowany dla tych, którzy w zapamiętaniu leżą, pokuty za grzechy swoje nie czynią. dlatego upomina Bog grzesznika: (p) nie poźnij się nawrócić się do Pana Boga, y nie odkładay odednia do dnia, niespodzianie abowiem przyidzie gniew iego, y czasu pomsty, zatraci ciebie. pisze Diarium Dominicanum. (q) Raimundus Roccus, zacnego domu młodzieniaszek, skoro usłyszał, iż kto się narodził, temu koniecznie potrzebą umrzeć, gdzie? kiedy y iaką śmiercią? iednemu Bogu wiadomo. po śmierci potrzebą stając na sądzie Bożym, albo poprawicy z barankami, albo polewicy z kozłami; z tamtemi na śmierć wieczną, z temi na żywot wieczny; zaraz się znikomego świata wyrzekł, iął się ściśle pokuty. pośly iego o chlebie y wodzie, każdego piątku mękę Zbawiciela Pana rysował na ciełe swoim, cierniami, dyscyplinami y łańcuchami, zalewając się łzami wołał o miłosierdzie do Boga z Dáwidem pokutującym: zmiłuy się nademną Boże według wielkiego miłosierdzia twego: y według mnogości litości

Raimund

twoich,

twoich, zgładź nieprawość moją. nawiedzony od Boga ciężkimi utrápieniami y chorobami, dziękował Bogu za te dopuszczenia iako za osobliwe łaski. wiedząc iż Nayśw. Bogarodźcá Pánná jest bramą Rayską, codzień z wielkim nábożeństwem iey Nayśw: Rożaniec odprawował, áżeby się onemu w godzinę śmierci iego, stawiła bramą Rayską. y nie zawiodł się na tym, bo gdy zbliżył do śmierci, niektorá świątobliwa osoba na modlitwie czuiąc widziała, iako przekłęci czarci kuśligo wątpliwością w świętey kátholickiey wierze, á on im mężnie się opierał. w tym razie pokazały się Anielskie z niebá zstępujące pułki za nimi krolowa Anielská Nayśw. Pánná z Świętym Dominikiem y S. Fránciszkiem Pátryarchami. ieden z Aniołów spytany od oney osoby, dokąd idzie ona niebieská Processya? odpowiedział: do kláštoru Dominikanów, po duszę Raymundá który umiera. skoro Nayśw. Pánná staneła w komorze umierającego, zaraz czarci precz. Nayśw. Pánná do Raymundá rzekła: dość pracowałeś Synu, podź do korony. on z wielką radością odpowiedział: błogosławieni którzyście przyszli w Imię Pańskie, podźmy, podźmy. poszła szczęśliwa dusza z onym Niebieskim dworem do wieczney chwały korony. doszedł głos Boski uszu młodzieniaszka. *nie poźń się nawrócić się do Pánná, do Boga, y nie odkładay odednia do dnia: niespodzianie abowiem przyidzie gniew iego, y czasu pomsty zátłaci cię. na wieczny potępi ogień.* nie złwoczył on nawrocenia odednia do dnia, od roku do roku, zaraz zácnosć Familiey, bogáctwa y fortuny podeptał, puścił się drogą do pokuty za ukrzyżowanym Zbawicielem y potyszedł, z światem, ciałem y piekłem walcząc, aż u brzegu śmiertelności stanał, dość szczęśliwie, kiedy duszę iego sama niebá y ziemię Krolowa Nayśw. Pánná z ciała wywieźiła, na wieczną do niebá wolność. kończę mowę, słowy Bernardá S. do káżdego grzesznika: *(r) nie poźń się nawrócić się do tego, który ciebie uczynił swoją mocą y swoją mądrością, odkupił swoją niewymowną dobrocią, do siebie zámówał y codzień czeka, aby cię ukorował. czego szukasz oprócz iego? co się tobie podoba bez niego? on uczynił wszystko, on ma wszystko, on jest wszystko. iákiegokolwiek dobrá żądasz, czegokolwiek ślicznego szukasz, czegokolwiek słodkiego y wesołego chcesz? wszystko w nim znaydziesz y w nim będziesz zázýwał. ty Chryste Jezu, za przyczyną Nayś. Pánný Mátki twoiey, dopomóż nam grzesznym do tego, abyśmy się z całego serca nášzego, do ciebie Pánná, stworzyciela, odkupiciela y wiecznego dobrá nášzego nawrócili, ciebie iednego szczyrze szukáli, żądáli, y w krolestwie twoim znaleźć mogli. Amen.*

diabł

Maryja P.

śmierć

Sssz

NA

r fer. de miser. bum.

NA NIEDZ. XIX. PO SWIĄTKACH.
Wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.
 Mat. 22.

I

Dawid

dwor
stodzy

Maia ten zwyczaj pánowie, iż ná službę wielu wzy-
 waią: z wezwanych wybieraią godnych, odrzućaią
 niegodnych. pisze Boethius. (a) Dáwid krol Szko-
 tow iż sam był cnotliwy, nie náwidział niecnotli-
 wych, kochał cnotliwych, przeto obwárował dwor swoy tá-
 kim postanowieniem. ná dworze moim maią mieysce Bogo-
 boyni, precz bezbożni. maią mieysce pokorni, precz hárdzi.
 maią mieysce miłośni, precz łakomcy, zdźiercy. maią miey-
 sce kochaiący pokoy, precz zwaycy, obmowcy, zázdrościwi.
 maią mieysce trzeźwi, precz obżercy. maią mieysce wstydl-
 wi, precz niewstydlwi. maią mieysce nábożni, precz blu-
 źniercy, szyderze, kostryrowie, kártownicy. maią mieysce prá-
 cuiący, precz próżnuiący. maią mieysce kochaiący prawdę:
 precz kłamecy, pochlebcy, zdraycy, machiawellowie, obłu-
 dnicy. tym sposobem on pobożny pan wybieraiąc ná swoy
 dwor godnych, odrzućaiąc niegodnych, z wielu wezwanych,
 bárzo mało miał wybranych. nie dziw. bo trudno znaleźć mię-
 dzy niezliczonemi, iednego cnotliwego człowieka. iáko wy-
 znał Arystyppus Filozof. ktory spytany: coby zá życia swego
 ná świecie widział cudownego? odpowiedział: zá cud miałem,
 ieżelim kiedy znalazł człowieka dobrego, cnotę kochaiącego,
 z przewrotnemi nie trzymaiącego. áboż znaydziesz między po-
 spolstwem cnotliwego? Diogenes Filozof gdy powracał z i-
 grzyską ktore się odprawowało pod górą Olimpem, á było ná
 nim ludzi kilką set tysięcy z różnych národow y różnego stá-
 nu. spytany ieśliby tam widział rzeszę? odpowiedział: widzia-
 łem wielką rzeszę, ále ludzi bárzo mało. izáli znaydziesz mię-
 dzy pánami, ksiązętami, krolami cnotliwego? niektory ná krole-
 wskim dworze *scurra*, po naszymu błazen, nápatrzyćwszy się kro-
 low, ksiązát, pánow, podobno y pochlebuiących im kápella-
 now, niecnotliwych obyczaiow w mowie y uczynkach, rzekł:
 ná iednym pierścieniu mogłbym odrysować wszystkich do-
 brych, cnotliwych pánow. o prawdę wyznał, luboś błazen.
 dáleko bárżiey nie dziw, gdy Bog wcielony Zbáwiciel nasz
 mowi: *wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.* wiele wezwá-
 nych

Stobaeus
człowiek

Laertius

Vopiscus

krolowie

nych do świętey wiary y pokuty: mało wybranych do niebá. bo mało tych którzy wiarę przyieli, daleko mnief onych którzy wiarę przyiawfzy, fzczerze fię náwrócili do Pána Bogá. zkąd dálfa mowa o tym, iáko záwołani od Bogá, áby onemu fluíyli, záraz fię náwracáiaczy do niego, biorá od niego krole-ftwo niebieskie, á bárzo mało iefi takich: á záf záwołani od Bogá, pogárdzáiaczy záwołaniem iego, giná ná wieki, á nie-
zliczona liczbá takich.

A Nielfki Doktor náucza (b) iz Bog co do fiemie fatego, iefi gotow wfzyftkim dáć fáfkę, gdyf chce aby wfzyfcy lu-
dźie byli zbáwieni y do poznania práwdy przychodźili: lecz 2
oným iednym nie daie Bog fáfki, którzy fami w fobie przeftzkodę do fáfka B.
fáfki Bozey kláda: iáko gdy fłońce fwiát oświecá, fám iefi winien on, kto oczy zámyká, y przez to ná złe wpádá: lubo nie mogłby widźieć, gdyby go nie uprzedźiło fwiátło fłońcá. iáko fłońce uprzedzá káźde-
go człowieká fwoim fwiátłem, aby widźiał drogę którą idźie y nie wpadł w doł, ábo o kámién nogi nie obraźił: lecz áby idąc zá fwiátłem fłońcá, ftanáł ná mieyfcu, do ktorego zmie-
rzał: gdy zamknáwfzy od fwiátła oczy, w doł wpádnie, ábo nogę ftłucze, nie powinien winowác fłońcá lecz fiemie fatego. Zach. 1.
ták Bog fwojá fáfká káźdego oświecá, iáko Ian Święty wyzna-
wa: oświecá wfzelkiego człowieká przychodzącego na ten fwiát. ká-
źdego bez wiernego wzywa do wiary, káźdego grzeftzniká do pokuty iz fię nie náwracá człowiek, fiemie fatego nie Pána Bogá ma winowác, gdy ná piekielná zapádnie przepáść. wzywá Bog wfzyftkich, onemi u Proroká Zácháryáfza fłowy: wezwan.
náwróćcie fię do mnie: mowi Pan zaftępow. á náwróć fię do was: mowi Pan za-
ftępow. tłumaczy Auguftyn Święty: fluchay wzywáiącego y mowiącego: náwróćcie fię do mnie, á náwróć fię do was. nie izby Bog odwrácał fię y náwracał fię, bo iefi nie-
odmienny: lecz odwráca fię od ciebie, żeś fię ty odwrócił od niego. tyś od niego odpadł, nie on od ciebie. fluchay tedy wzywáiącego: náwróć-
cie fię do mnie, á náwróć fię do was. iákimi fpofobámi wzywa wezwan.
Bog ludzi, áby fię náwrócili do niego: wylicza fpofoby Au-
guftyn Święty: (c) wzywa Bog zewftąd do poprány, wzywa ze-
wftąd do pokuty. wzywá przez dobrodźieyftwá widome. wzywá przez kfiąg fwiętych czytanie. wzywa przez káznodźieiom. wzywá przez wnétrzne nátcńnienia. wzywá przez utrąpienia. wzywá przez miłofierdzie nad utrąpionemi. wzywá przez cudá. te fpofoby zá-
wieráią fię w onych Boftkich fłowách: náwróćcie fię do mnie. wiel-
ká iefi fáfká Boftká gdy człowieká bez zádných záftług iego, o-
wfzem wiecznego potępienia godnego, wzywá do wiary ábo
do po-

tom. 14.
Kutbert.

nawroc.
Anioł

Fotyna

kuty, pomienionemi sposobami. iako są szczęśliwi ktorzy na Boskie zawołanie, zaraz się nawracają do niego. pisze wielobny Beda. Kutbertus młodzieniaszek gdy bąrżiey kochał marności świata, niżli Boga wszech rzeczy stworzyciela, dopuścił Bog na niego nieuleczoną ludzkim staraniem chorobę, wyrzucony z domu, gdy leżąc sękał, Anioł Pánski w postaci nieznanomogo podroźnego młodżianá, zleczył go. to dobrodzieystwo Boskie, serce iego poczeło odwracać od świata, obracać do Pána Boga. drugi raz gdy w nocy czuł nád trzodą domową, uyrzał niebo otwarte, náśńieyfze pułki Aniołow świętych prowadzących duszę wielką światłością przybraną przed maiestat Boga niewymownego w ozdobie iego. w tym widzeniu uważając, wielkie dobrodzieystwa Boskie, iako Bog nie opuszcza ná tym świecie, iemu wiernie służących: iako przeciw straszney śmierci y zastępom przeklętych czártow, posyła ku pomocy Anielskie zastępy? iako z pádołu płaczu prowadzi onych dusze do wieczney swoiey chwały? zaraz się przewrotnego wyrzekł świata. poszedł ná taką pułstynię, ná ktorej nikt nigdy mieszkać nie mógł dla diábelskiego prześladowania. on szczerą ku Bogu miłością wypędził z oney pułstynie diabłow. Bog iako zwyciężcę nieprzyiációł, wyniośł ná Biskupstwo Lindisfarnenskie, ná tey godności pułtelniczego życia námniey nie odmienił. wiek swoy śmiercią wybranych Bożych ná tym wygnaniu skończył, w niebie nieprzeżyta wieczność zaczął, wielkimi cudami zá życia ná świecie y po śmierci od Boga wśławiony. tego Bog wezwał ná służbę swoie, przez dobrodzieystwa swoie, doznáwşy onych, zaraz się nawrócił do P. Boga, nawrocenia swego wziął záplátę. pisze Metaphrástes. (d) Fotyná pánná zácnego domu y dziwnie śliczna, morzem w okręcie płynąc z wielą niewiaşt y męscyzn do swoich przyiációł, gdy się o skálę rozbił okręt y wszystkich pozárło morze, ona się chwyciwszy deski, od wáłow byłá zápędzoná ná wysep frzod morzá, ná którym Bogu służył S. Martinianus pułtelnik, ktory tę pánnę zostáwiwszy ná wyspie, uciekł od niey. pánná uwáżywszy iako Bog onym dopuszczeniem odwracał iey serce od przewrotnego świata, á obracał do siebie: postanowiła ná oney dzikiey skále wiek swoy w Bogu kończyć. rybák ktory żywił ná oney skále, Świętego Martyniáná, przez żonę swoię iey chlebá dodávał. ona bogate száty swoie iey oddáła. ná onym szczęśliwym nawroceniu, pánná niegdys wszelkie wygody mającá, dziękowała Pánu Bogu zá chleb y wodę: co dzień dwanáście

Rázy

d in vit, S. Mart.

RAzy, co noc dwadzieścia razy, na modlitwie przed oczyma najwyższego Pana czuła, inne godziny na ręcznej pracy trawiła. lat sześć na onym dzikim miejscu z iednym Bogiem żywszy, w ręce jego szczęśliwą duszę swoją oddała: pannieńskie iey ciało znalezione jest od Świętych Aniołów dziwnie pięknie złożone te pannę wezwał Bog do siebie, oderwał od rokosznego świata, przez utrapienie które na morzu ucierpiała. w oczu iey, wiele pánien, pań, y młodzi pożarło morze. do iey fercą głos Boży: uważ iako ziemią y morzem szukający światowych rokoszy, znaleźli niespodzianą śmierć, iaką? dokąd prowadzącą? nie możesz wiedzieć. więc myśl o tobie. niespodzianą śmierć innych, niech będzie twoim nauczycielem, iako masz żyć na tym mizernym świecie. zaraz się na głos Boży, nawróciła do Boga, wzięła od niego krolestwo niebieskie. pisze Cyrillus Monachus. (e) do S. Sabby Opata przyszedł aby się zbawiennej drogi nauczył, bogaty młodżian. dwa zboyce onego młodżianą dobrze znający, mniemając iż on wielkie skárby swoje na ono pokuty miejsce przyniosł, łotrow sposobem napadłszy mieszkánie Świętego Sabby wytrzęśli one. nie znalazłszy nic innego oprócz ubóstwa, żalowali iż światobliwego oycą sturbowáli, ale drogi do piekła prowadzącej odstąpić nie chcieli. idą dále aby kogo złupili. niespodzianie uyrzą wielkich strasznych dwu lwów przeciw im idących, którym iż się żadnym sposobem odiać nie mogli, poznali bicz Boży na siebie, ogárnieni strachem, wielkim zawołali głosem: przez modlitwy Świętego Sabby, ułtapcie nam lwi z drogi! zaraz lwi ułtapili, iako piorunem uderzeni wielkim pędem w bok poszli. zboyce uważając iako onych miłosierny Bog od niespodzianey a wieczney zachował śmierci, zaraz się obroćili do onego S. Sabby, na ściśle pokucie resztę wieku swego, wybranych Bożych skończyli śmiercią. iakim sposobem miłosierny Bog, onych łotrow wezwał do pokuty? przez frogie bestye. uważcie, iako ciężko wászym ciałom cierpieć zęby y pazury szarpiące frogich bestyi? a wszakże godziną abo moment tey męki: iako bez porównania ciężko będzie cierpieć zęby y pazury szarpiących diabłów dulsze wásze, nie przez iedną godzinę, lecz przez nieskończone wieki, poki Bog Bogiem, w ognistym piekle, *nawróćcie się do mnie* przez pokutę *za wásze zbrodnie, macie tę łaskę, iż was nie zabijam* wieczną śmiercią, *a ja się nawrocę do was* z miłosierdziem moim odpuszczającym wam grzechy wásze, dárującym krolestwo niebieskie. zaraz się nawróćili do Pana Boga,

Sabba

zboyce

Ttt

Pán

e in vit. S. Sabb.

Arnulf.

Pan Bog spełnił obietnicę swoją. pisze Surius. (f) Arnulfus
 zących y bogatych rodziców Syn, na dworze księcia
 Fląderskiego, wszystkich dworzánów przechodził urodą, ná-
 uką, siłą y dostátkiem, gdy mu rodzic umarł, pomyślił sam
 w sobie: rodzic moy dopiero żył, iuż go nie masz. dopiero w
 bogatych szatach iásniał, iuż zgásił. dopiero się radował z nie-
 żliczonych skárbow, iuż w iednym z ubogimi grobie leży.
 dopiero poddanym, sługom y żołnierzom rozkazywał, iuż go
 robáctwo w proch rozsypało, tak zniknął iákoby nigdy ná świe-
 cie nie był, nie ináczey y ia z oczu świata zniknę, ná onym świe-
 cie dokąd się obrocę? nie przyimie Bog do krolestwa swe-
 go, bom onemu nie służył, więc koniecznie onemu iedne-
 mu służyć potrzebá Panu, który sługi swoje czyni uczestniká-
 mi wieczney chwały swojej. takim náchnieniem powábiony
 od Pána Boga, pożegnał matkę udaiąc przed nią iákoby miał
 dla większey sławy iechać ná dwór krola Francuskiego, á ono
 pojechał ná dwór ukrzyżowanego Zbáwiciela, do zakonu. prze-
 szłé ná świecie w ubiorach, potrawách y nápojach zbytki ká-
 rał ostrym worem, grubym chlebem y wodą. swoją niegdys hár-
 dość kruszył podeptániem siebie samego, ná onym miejscu,
 gdzie woda z rynny kościelney pádała, wykopał doł, w nim
 dręczył ciało swoje zá grzechy młodości swojej. wy-
 niośł go Bog z onego dołu, dał mu Biskupią infusę, ten urząd
 iako naywiększy ciężar przyjął zá grzechy. gdy wiek swoy
 kończył, od Świętego Piotra Apostoła, od Świętego Michała
 Archánioła, od Krolowey wszystkich Świętych Nayśw: Bo-
 gáródzice Panny wezwan do wieczney chwały, poszedł do
 niey. tego wezwał Bog wnątrznym náchnieniem przywódcząc
 mu ná myśl naywiększych y naymnieyzych ná świecie rze-
 czy, urody, bogáctw y chwały znikomość. ná głos Boski, zá-
 ráz się do Boga náwrocił, szczerze onemu służył, wzięł od nie-
 go to, co Zbáwiciel Pan sługom swoim obiecał: *stokroć więcej
 weźnie, niżli miał y mógł mieć ná świecie, y żywot wieczny o-
 dziedziczy.* temi sposobámi wzywá Bog do pokuty. iednak
wiele iest wezwanych á máło wybranych. bo wszyscy słyszają głos
 Boga wzywájącego: *náwroćcie się do mnie: á nie wszyscy ná-
 wracáją się do niego,* przeto nie wszyscy w liczbie wybranych,
 wieczney chwały godnych. zdumiewájąc się ná to

Piotr Ap.
 S. Michał
 Marya P.

4
 ps. 13.
 Chryzost.
 Antiochia

I Erozolimski krol Dáwid rzekł: *Pan z nieba poirzał na syny
 ludzkie áby widział, izáli iest kto rozumny ábo szukájący Boga? w sły-
 scy odstąpili, zá iedno się stáli nie pożytecznymi: nie masz ktoby czy-
 nił dobrze, nie masz aż do iednego.* S. Chryzost: będąc w Antyochiiy
 mie-

f in vit. ill.

mieście chrześcijańskim, gdy się przypatrzył iako żyją oni chrześciane? iawnie na kázaniu rzekł. (g) co rozumiecie, wiele z tego miasta może być zbawionych? straszna rzecz powiem. między tak wielką tysięcy ludzi, ledwie sto będzie zbawionych? y o tych wątpię. bo się wielką złość znajduie w ludziach młodych: wielkie leniwo w ludziach starych. ktorego młodzika znaydziesz wstydlwego, náboženstwa pilnującego? często się spowiadającego, trzezwosć kochającego: do czytania ksiąg świętych, ábo słuchania kázania y mowy, o Bogu, ochoczego? żadnego. wielka złość w ludziach młodych niewstyd na myśli ná ięzyku y w uczynkach: pánieta skoro do rozumu, zaráz do kárt, do kostek y innych niecnót. poirzy ná krolow książąt, pánow: wiele iest wezwanych do świętey kátholickiey wiary, mało wybranych do niebá. dlaczego? słuchaycie Dáwidá Proroká: zesšli się krolowie ziemscy, y książęta zgromadzili się zá iedno przeciw Pánu y przeciw Chrystusowi iego. nazywają się chrześcianaми, á przeciw Chrystusowi czynią. słuchaycie Izaiásza Proroká o tych w ktorých ręku są práwa Boskie, kościelne y świeckie, mówiącego: rzádcy twoi nie mają szczyrości towarzysze złodzieiow, wszyscy kochają podárki, idą zá nagrodą, sieroocie sprawiedliwosci nie czynią, y spráwa wdowy nie ma mieysca przed nimi. poirzy ná ludzie stare, wielkie leniwo w ludziach starych. śmierci ani wspomina y onym, zádaia ná wieki żyć ná świecie, bo do niebá żadney gotowosci nie mają. poirzy ná wszystkie stány. słuchay co mowi o nich Ieremiasz Prorok: od małego aż do wielkiego wszyscy zá łákomstwem idą: y od Proroká aż do kapłaná wszyscy się bawią klámstwem. dla tego wiele iest wezwanych, á mało wybranych. ná te słowa Grzegorz Święty: do wiary Świętey wiele przychodzi, ale do krolestwa niebieskiego nie wiele wchodzi. pisze Święty Wincenty Ferrerius. (h) niektory Archidiacon wezwany od Bogá do pokuty, zaráz porzucił godność y bogactwa, poszedł ná pustynię, ná scisley pokucie służył Bogu lat czterdzieści, po śmierci pokazał się Biskupowi swemu y rzekł do niego: oycze czyn pokutę, gdyż bárzo iest ciasna droga do niebá. wiedz o tym, iż iednego dnia ze mną, umarło męfczyn y niewiaśc dwadzieścia ośm tysięcy: z tych iedno pięć zbawionych, moja y Świętego Bernárdá duszá wzięte są do niebá, trzy dusze zátrzymane w czyścicu, inne wszystkie z sądu Bózego ná wieczny poszły ogień. pisze Kroniká zákonu Karthuzow. (i) Innocenty szósty Pápiez będąc ieszcze Kárdynálem, często náwiedzał iednego swiátobliwego pustelniká. niektorego dnia znalazł onego pustelniká zachwyconego. porwał się pustelnik y wielkim záwołał głosem: ach! ach! widziałem dziwne y straszne rzeczy! w oczu moich, leciały dusze do piekła

wezwan
wybrani

psal. 2.

Ias. 1

Ier. 6.

Tttz

iako

g hom. 40. ad pop. h serm. 6. i de ortu Carth.

zbawion:
mało
potępion
wiele

chrześci:

naygęstszy śnieg, do czyścicu iako bårzo rzådki śnieg. do niebå, iedno trzy wpuszczono dusze, z ktorych iednå byå Biskupå, drugå Przeorå Kårthuzow, trzeciå wdowy Rzymiskiey. wyråziå imionå tych trzech osob. Kårdynaå chcåc doświadczyć ieżeli prawdziwe byå ono iego widzenie? zåråz rozeståå flugi, ieżeli on Biskup, Przeor y wdowå umarli? tåk znåleżiono. oney go-dżiny poszli nå tamten świat. pisze Cantipratanus. (k) nie-ktory Påryski Kånclerz po śmierci pokåzał się Gwilelmowi Biskupowi Påryskiemu y spytaå Biskupa, izåli ieszcze żyją nå świecie ludzie? zdumiaåy Biskup odpowiedziaå: żyją dla cze-go mię o to pytaå? on nå to: iesstem nå wieki potępiony, ode-dniå potępienia mego, tåk wiele dusz poszåo do piekåå, zem-mniemaå, iz iuż nå świecie nie masz ludzi. *wiele iest wezwanych, å maåo wybråných.* samęgo Zbåwiåciela Pånå så flowa: *przestronna iest bråma, y szerokå droga, ktorå prowadzi nå zåtråcenie, å wiele iest tych ktorzy przez nię wchodzå: y ciåsna iest bråma y wåska iest droga ktorå prowadzi do żywotå, å maåo ich iest ktorzy iå znayduå.* czemu? *bo nie masz ktoby czyniå dobrze, nie masz åż do iednego.* bo ci ktorzy så wezwåni do wiary Chrystusowey, imieniem å nie uczynkåmi så chrześcianie: å zå tym så wezwåni, åle nie wybråni, bo sami uczynkåmi swemi zågrodzili sobie drogę do tego. słuchaycie Augustyna Świętego o tåkich chrze-ścianach: (l) *darmo się nåzýwa chrześcianinem, kto Chrystusa nie nåsładuie.* co bowiem tobie pomoże nåzýwåć się tym, czymes nie iest. *ieżeli kochaå to imię, chrześcianin, co się podoba Chrystusowi, to czyn, dopiero słusnie się mozesz nåzýwåć chrześcianinem: podobno nåzýwåć się å nie być chrześcianinem chceå? nic szpetnieyszego nad to, boå iest nie slugå Chrystusowym lecz syderzem, nåsmiawaå się z Chrystusa, gdy się nazywaå iego slugå a nie, służyå onemu. będzies cd Chrystusa sådzon dwoiåko: iz się nåsmiawaå z niego nåzýwåjąc go Pånem-twoim, å nie czyniąc woli iego: y zå cięskosć grzechu.* to Święty Augustyn o chrześcianach. Święty Salwianus Marfyliey Biskup, co? słuchaycie. (m) *co iest niemal wszystkie zgromadzenie chrześcian, ieżeli nie stek zbrodni.* wychodkiem przekåtego czår-tå, chrześcianie, bo wszystkie zbrodni plugåstwem szpeci o-ných. dla tego wiele iest do wiary chrześcianiskiey wezwåných, åle maåo wybråných, bo nie czynią tego, co Chrystus Pan ich przykåzał.

żåska Boża

5 **A** Nielski Doktor nåucza (n) iz człowiek nie moze z grze-chu śmiertelnego powstać, chyba przez żåske, przez ktorå się staie nie iåkie przyiåcielsstwo między Bogiem y człowiekiem.

spyta

k lib. i. Apum. l lib. de vit. Christian. m de morib Christian.
n 13. cont. Gent. c. 157.

spytá kto: ieżeli człowiek nie może sam przez się powstać z grzechu chyba przez łaskę Bożą: czemu Pan Bog nie wszystkim daie łaskę do powstania z grzechow? czemu nie wszystkim poganom daie łaskę aby się nawrócili do niego? odpowiada Anielski Doktor: (o) lubo człowiek przez obrocenie wolney woli swoiey, łaski Bożey ani zasłużyć ani dostać może: może iednák sam sobie przeszkodzić do przyięcia oney, iako niektórych Pismo S. wspomina. rzekli Bogu: odstąp od nas, wiadomości drog twoich nie chcemy. a iż jest w mocy wolności woli przeszkodzić przyięciu łaski Bożey, albo nie przeszkadzać: słusnie ma bydź temu za grzech poczytano, kto nie che przyiąć łaski Bożey. gotow jest Bog dać łaskę wszystkim grzesznikom. aby się nawrócili do pokuty: wszystkim heretykom, aby się nawrócili do iedności kościoła Chrystusowego: wszystkim poganom, aby się nawrócili do Świętey kátholickiey wiary. ale iż sami przeszkadzają przyięciu tey łaski, swoią zapamiętałością, swoim uporem, czynią się niegodnymi łaski Bożey, a godnymi wiecznego zátrocenia. pisze Atlas Marianus. gdy Sárácenowie oblegli miasto chrześciańskie Ierozolimę, przyfzli ná odsiecz Francuzowie. Sárácenowie w bitwie z Francuzami poimali trzech zácnych káwalerow Francuzow. krol Sárácenow uwięził onych w mieście Káirze. różnemi sposobami odrywał onych od Chrystusa Pána, do swego sprofnego Máchometá. oni prawdziwi kátholicy gotowi umrzeć za Chrystusa, mocno przy nim stáli. bezwierny krol aby ich ułowił, posyłał często do nich naysłicznieyszą pannę, corkę swoię Izmeryą którą gdy rzekła do nich: odstąpcie wiary Chrystusowey, przystańcie do nášzego Máchometá, a krol rodzić moy starszemu z was oddá mię za żonę, innych wielkimi uczyni pánami. odpowiedzieli: żadná stworzoná moc nie oderwie nas od Chrystusa Zbawiciela nášzego, y od Matki iego Nayśw. Bogárodzice Pánny, którą swoią ślicznością przechodzi wszystkie ziemskie krolewny. pyta się krolewná: czy mogę widzieć tę wászą Pannę? odpowiadają: możesz iá widzieć, ieśli chrztem świętym zmyiesz z ciebie Máchometá szpetność. ná to krolewná: zostanę chrześciańką, iedno pokáżcie mi przynámniey obraz tey wászey Pánny którą nazywacie Mátką Bożą. młódź odłożyła do iutra pokázanie obrazu Nayświętżey Pánny. iż obrazu nie mieli przy sobie, w nocy uciekli się przez modlitwę do Nayśw: Pánny, aby im dopomogła w oney potrzebie. pokázala się im Nayśw: Pánná, rzekła do nich: trwaycie do końca w wierze wászey, owo macie obraz moy, oddaycie krolewnie Izmeryey. zniknęła krolowa. przy-

de Imag:
B. Virg:
bracia
trzech Fr:

Izmerya

wiará

Marya P.

Ttt3

cho-

Anioł

Frąncisz:
Borgiaß

zbawien:

chodźi ráno krolewna Izmera, oni podają obraz: owomasz to czegoś żadała. skoro uyrzała Naysw: Panny obraz krolewna, zaraz z radością rzekła: ja was uwolnię, z wami do ziemi chrześcijańskiej poide, abym tey Naysw: służyła Pannie. tedy tajemnie nábrawszy kleynotow, w nocy z onemi więźniami uciekła z miasta. przez rzekę nie mającą przewozu, Anioł przeniośł y zniknął. gdy sprácowáni w iaskini zaśneli. ocknąwszy się, uyrzeli strożá trzod, wołają ná niego ięzykiem Arabskim, on się ozwał ięzykiem Fráncuskim. pytają onego: kto mieszka w tey kráinie? stroż: jest ziemia Fráncuska, ono miasto *Laudun* ná gorze. oni młodzieńcy rodzeni bráćia uyrzeli swoy zamek pod górą. uwázywşy iáko Nays: P. w iednym momencie przeniośła ich z ziemi pogańskiej do oycyzny, z wielką radością oddali dzięki Matce miłosierdzia, zaprowadzili ná swoy zamek krolewnę Izmerę. ona w táz z wielką radością chrześć przyieła. bráćia oni wystawili Nays: Pannie kościół, przezwali *Radością*. w nim postawili on obraz Naysw: Panny, który im uwięzionym dárowała: wszyscy ludzie uciekający się do niego, radość w swoich utrąpieniach odbierali. przy onym kościele krolewna Izmera wiek swoy wybranych Bożych śmiercią skonczyła. w mieście Kairze y w okolicách iego było Máchometánów siedm millionow: zydw million y sześć kroć sto tysięcy. z tak wielkiej liczby bezwiernych. iedną pánienkę Bog wezwał do Świętej wiary, y do krolestwa swego: innych wszystkich porzucił ná wieczny ogień. nie Pána Boga w tym winować, lecz ich samych. bo wszystkich do S. wiary wzywał, częścią przez chrześcianow od nich w niewolę zábranych. częścią przez chrześcianow lubo w małej liczbie tam mieszkających: ále iż sami sobie ślepym uporem swoim przeszkádzali do przyięcia oney Bożej łáski; spráwiedliwym sądem Bożym, ná wieki od niey są odrzuceni. krolewna iż ná głos Boży przez uwięzionych chrześcianow, do wiary Świętej wzywający, zaraz się náwrociła, swego náwrocenia stokrotną w niebie záplatę znalazła. zkąd może mieć człowiek nádzienie, iż jest z liczby wybranych? (p) niektory nábożny do Świętego Fránciszka Borgiaßa, frásował się o zbawienie swoje, ustawnie bił ná niego strách wiecznego potępienia. modlił się do Świętego Borgiaßa, aby mu objáwił przeznáczenie iego. pokazał się Święty Borgiaß y rzekł mu. czemu mię pytaß, jeśli będziesz zbáwion, abo nie? poniewáz służyß tak dobremu Bogu: pytaß się uczynkow twoich, ktore ieżeli tak dobre będą iako do tych czas były? one tobie odpowiedzq: tak jest, tak jest, będziesz zbáwion. dopiero się uspokoił

famego

p vit. S. Franc.

on stárájący się o zbáwienie swoje człowiek. dawniey przed tym samego Zbáwiciela Pána spytał niektory uczony człowiek: *nauczycielu co czyniąc żywot wieczny osiągnę?* Pan rzekł mu: *w zą-* Luc: 10.
konie co jest nápisano? odpowiedział; *miłuy P. Boga twego z całego*
serca twego y z całej duszy twoiej y ze wszystkich sił twoich, y ze
wszystkiej myśli twoiej: y bliźniego twego iáko ciebie samego. ná to Pan:
dobrześ odpowiedział, czyn to, a będzieś zbawion. każdemu z nas
pytájącemu Zbáwiciela nášzego: Pánie co czyiąc, żywot wie-
czny osiągnę? nie ináczey odpowiedziałby Pan, iednoták: coieśt
przykázano tobie? to: *miłuy P. Boga twego z całego serca twego, y*
bliźniego twego iáko ciebie samego. to czyn á będzieś zbawion. ty
sam Chryście Iezu zá przyczyną Nays. P. Mátki twoiej, day nam
tę łáskę ábyśmy ciebie kocháiąc z całego serca nášzego, y bli-
źnych nášzych iáko nas samych, mogli osiągnąć on żywot
ktoryś od wieków zgotował wybranym twoim. Amen.

NA NIEDZ. XX. PO SWIĄTKACH.

Idź, syn twoy żyje. Ioan: 4.



Miał sprawiedliwi w utrąpieniach poćiechę od náy-
wyższego maieřtátu: bezbożnym przybywá utrą-
pienia. S. Juwencyusz Biskup, gdy się świątobliwo-
ścią wřławił, fzedřzy do niego ubogi gospodarz, rze-
cze mu: pánie przebywáiąc rzekę, nie ostrożnie upuściłem
pieniądze moje, pożarła rzeka, roskáż áby oddáła. Biskup uwa-
żáiąc iego prostotę y w iednym Bogu nádzieię, stánáwřzy nad
rzeką, záwołał: słuchay wodo! roskázuię tobie w Imię Pána
nášzego Iezusa Chryřtusa, który swemi nogámi po tobie cho-
dził, ábyś oddáła pieniądze temu utrąpionemu człowiekowi.
ná tych miał rzeká wyrzuciła ná brzeg pieniądze. tak Bog
przez řługę swego poćieszył utrąpionego gospodarzá, który
řzczerze řluzyl onemu, w poćie czořa nábyte, trefunkiem utrą-
cone pieniądze oddał mu. Świętá Kryřtyna pánná rořpáloná
miłością ku Bogu ućiekáła od ludzi ná dzikie puřtynie, ciężkim
zmorzoná głodem, ono swoje utrąpienie gdy Pánu Bogu po-
leciła. Bog dziwny w dzieřách swoich, to uczynił, iż się z iey
pánieńřkich pierři puřciło mleko, którym ona dziewięć nie-
dziel żyła. krewni iey maiać iá zá řzałoná y od diabřa opętáná,
pojimali, zwiázáli y w frogim więźzieniu zámkneli, od powro-
zow zgnięly iey rámoná y nogi. kármili iá krewni w onym wię-
źzieniu iáko přa suchym chlebem y wodą: boleřci nie pozwala-
ły iey ugryść onego suchego chlebá. w onym ták ciężkim u-
trąpie-

I
vit. ill.
Juwent:

woda

vit. ill.
Kryřtyna

mleko

utrąpien:

olej

utrąpieniu, uciekła się do Boga wszego stworzenia opatrzyciela. dziwny Bog w dziełach swoich, uczynił to iż się z iey pánien-
skich pierśi puścił olej, którym suchy chleb skrápiała y rá-
ny swoje námaszczała: wypuszczona z więzienia, po ciężkich
utrąpieniach, od Aniołow ná niebieskie gody iest wzięta. tak
dziwną odbierała pociechę od Pána ktoremu szczerze służyła.
dziśieyszy krolik strąpiony chorobą syná swego, uciekł się do
pocieszyciela utrąpionych Zbawiciela Pána, wyznał go za Pá-
ná y postanowił weń uwierzyć: *Panie zstąp pierwiec, niżli umrze
syn moy.* odebrał od Pána pociechę: *idź, syn twoy żyje.* powrócił
do domu, znalazł syná żywego y zdrowego, który iuż był po-
czynał umierać. tedy uwierzył w Chrystusa Pána on krolik y
wszytek dom iego. bezbożnym przymnáza Bog utrąpienia,
iako rzekł do nich: *ieżeli nie będziecie mię słucháli: przydam plag
wáśzych siedmioráko dla grzechow wáśzych* zkąd dalsza mowa o
tym. iako sprawiedliwych w utrąpieniu do Boga wołających
wyssłuchiwa y cieszy Bog: á zaś od zapamiętáłych grzeszników,
w utrąpieniu wołających, odwraca miłosierne oczy swoje.

Levit. 26.

2

sprawie-
dliwy co
jest

A Nielski Doktor náucza. (a) iż *sprawiedliwymi stąd się nazy-
wamy, gdy co dobrze czynimy.* S. Augustyn o sprawiedli-
wym (b) *ten sprawiedliwie y świętobliwie żyje, kto sądzi o
rzeczach tak iako są w sobie, kto postrzega porządku w miłości: aby
nie kochał tego, czego nie powinien kochać. aby nie więcej kochał to
co mnieyszego iest godne kochania. aby nie kochał za równo tego, co
więcej albo mniej należy kochać: aby nie kochał tego mniej albo wię-
cej, co zárownó potrzeba kochać.* Kárdynał Hugo o sprawiedli-
wym mowi: (c) *sprawiedliwego własność iest, być czystym od grze-
chu, być nábożnym, być miłosiernym ná bliźniego.* takiego spráwie-
dliwego gdy zá dopuszczeniem Boskim, ogárną utrąpienia, á
on záwoła do niego, záraz Bog wyssłuchiwa y cieszy. z Pisma
Holoferne: Świętego o tym Historya. (d) Holoferne książę zá roskázaniem
krola swego Nábuchodonozorá, wiele národow zwoiowawszy,
obległ miasto ludu Bożego Bethuliá y tak ciężko one ściśnął,
iż obleżeni nie mający wody: ususzeni prágnieniem, zgromá-
dziwszy się w iedno wszyscy mészczyzny, niewiaſty, młodź y
dzieci iednym głosem záwołali do naywyższego kápłaná Ozy-
ášza: *niech Bog sądzi między námi y tobą, ábowiem iestes przyczyną
złego ktore cierpiemy, żeś nie chciał mowić o pokoju z Assyryczyka-
mi, y zá to oddał nas Bog w ręce ich, y dla tego nie masz ktoby nas ráto-
wał, gdy giniemy przed oczyma ich od prágnienia y utrąpienia wiel-
kiego: y dla tego niech będą zgromadzeni wszyscy ktorzy w mieście są,
abyśmy się dobrowolnie poddali wszystkim potędze Holofernesa.* uważcie
słucha-

a 22. q. 58. a 4. b de doct. christ. c. 27 c in ps. 9. d Judith. 7.

fluchácie, iáko Bog do iednego utrąpienia, ktorým było oblężenie od nieprzyiáćioł y zniszczenie wszytkich około máietności, przydał Bog drugie utrąpienie, wodę onym zábrał, schli od prągnięcia: trzecie utrąpienie, sami się osądźili godnemi pogáńskiego iárzma, mieczá y ognia. zá co? sami wyználi: *kárze nas Bog zá grzechy naše. co czynią? stał się płacz y wycie wielkie wszytkich zgromadzonych, y przez wiele godzin, iednym głosem wołali do Bogá, mówiąc: zgrzeszyliśmy z oycami naszymi, przeciw sprawiedliwości czyniliśmy, nieprawość popelniliśmy: ty Boże żeś dobrotliwy iest, zmiłuy się nád námi. ábo twoim biczem chćiey mścić się nad nami nieprawości naszych, á nie chćiey podawać wyznáwających ciebie, národowi nieznájącemu ciebie, áby nie mówili między pogánami: gdzie iest Bog ich? y gdy zmordowani temi wołániami, y temi płaczami z síł wyzuci umilkli.* powstałszy Ozyász naywyższy kápłan, záławszy się łzami, rzekł: czekaymy miłosierdzia Bożego do dni pięciu, może ábowiem gniew swoy odwrócić, y dáć chwałę Imieniowi swemu: ieżeli záś po dni pięciu nie przyidzie pomoc, uczynimy to, coście mówili. podamy się nieprzyiáćiołom naszym. wziąwszy o tym wiadomość, Judyth wdowá, záwołała dwu kápłanow y rzekła do nich: ná co pozwolił Ozyász, áby podał miasto Afsyryczykom, ieśliby zá pięć dni nie przysła wam pomoc? co wy iesteście, ktorzy kuście Páná? tá wászá mowá nie do miłosierdzia Páná Bogá náklania, lecz do gniewu zápála? náznaczyliście czas miłosierdziu Páńskiemu, y według woley wászey záłożyliście mu dzień: lecz iż cierpliwy Pan iest, zá to samo záfuymy, y áby nam odpusćić, z płaczem upraszaymy. áby według woli swoiey tak uczynił známi miłosierdzie swoie. iż iáko utrąpiła serce naše hardość ich, to iest, nieprzyiáćioł: tak ábysmy się z naszej pokory ućieszyli. wspomnié iáko Oćiec nasz Abráhám był doświadczon, y wiele utrąpienia wycierpiawszy, stał się przyiáćielem Bożym. iáko Izaak y Iákob y Moyżesz podobáli się Bogu, gdy wiele utrąpienia ućierpieli: ci záś ktorzy w utrąpieniách szemrali przeciw Bogu, zgineli. y my tedy nie nárzekaymy ná to, co cierpiemy, lecz przyimuymy zá grzechy naše, te plági, ktore wielkość grzechow naszych przewyższa, kárze nas Bog do popráwy nie do zátrácenia. to słyszác z ust iey, Ozyász y kápłani odpowiedzieli: cokolwiek mówiás, prawda iest y nie maś żadney nágány w słowach twych. dopiero tedy modl się zá nami, gdyżeś iest niewiasta świętá y boiącá się Boga. tedy Judith wdziałwszy ná się włosieńnicę, posypawszy popiołem głowę swoię, upadłszy ná twarz, záwołała do Páná Bogá. Boże niebios, stworzycielu wod y Pánie wszytkiego stworzenia, wysłuchay mię mizerną do ciebie wołającą y w twoim miłosierdziu ná-

utrąpieni

Judyth

Uuu

dzieię

dzieię maicę: wspomni Pánie ná obietnicę twoię, á day słowo ustom moim, y w sercu moim ráde zmoćni, aby dom twoy poświęcony tobie w cáłości został: áby wszystkie národy znały, żeś ty iest Bog, á innego oprócz ciebie nie maś. po modlitwie oná Świętá matroná szedšy do woysk Afsyryjskich ktore iáko szaráncza okryły ziemię y gory, Holofernesowi wodzowi ich, iego mieczem głowę ucięła, pogáńskie woyská

3 **R** Osproszyła, z zwycięstwem do miásta powróciła. one iey zwycięstwo gdy doszło uszu Ieruzálem. Ioákim najwyższy Ierolimski Biskup ze wszystkim duchowieństwem poszedł do Bethuliey áby widział Judythę, gdy wyszła przeciw niemu, wszyscy kápłani iednym głosem zawołali: *tyś iest chwałą Ierolimy, tyś iest radością Izraela, tyś iest zácnością ludu nášzego, boś uczyniła mężnie, zmoćnione iest serce twoie, żeś czystość ukochała, y po mężu twoim, innego nie znała, dla tego y ręka Páńska zmoćniła cię: y dla tego będzieś błogosławioná ná wieki.* y rzekł wszytek lud: *niech się stanie, niech się stanie. to iest, niech będzie błogosławioná ná wieki. tak iest wielkie szczęście, tak iest wielká radość národu, między millionámi ludzi, iednego mieć spráwiedliwego, Boga się boiącego nie boiąznią niewolniczą, którą się boi Boga kárazącego: lecz boiąznią synowską, którą pochodzi z miłości ku Bogu iáko ku Oycu, áby onego žádnym nie obrażać grzechem. w národzie Izráelskim iedná się znalazła niewiaśta, ktorey sam najwyższy kápłan, wszystkiego ludu kšiąże przyznał świątobliwość y boiáźń Bożą: tyś iest niewiaśta święta y boiącá się Boga. ná tym stoi spráwiedliwość, być świętym, to iest niezmażanym przed Bogiem w oddáwaniu náleżytey czci onemu: báć się Boga, to iest z miłości ku Bogu zachować wszystkie przykázanía iego. onemu Afsyryjskiemu wodzowi Holofernesowi žádn naysilniejszy národ, żadne najmocniejszye miasto oprzec się nie mogło, wszyscy się poddać musieli. obległ miasto Bethuliá, y tu wszystkich trwogá y strách ogárneły, iuż się podać postanowili, kto przymuszał do tego? kto wyzuł z odwági, iż nie śmieli małą garstką wypádszy z miásta, uderzyć ná niezliczone pogánów zastępy? wszák Bog rzekł: uderzycie ná nieprzyiaciół wáśzych, y upadną przed wámi. uderzy pięćiu wáśzych ná sto nieprzyiaciół, y sto wáśzych ná dzieśięć tysięcy: upadną nieprzyiaciele wáśi od miecza przed oczyma wáśsemi. co więcej? będę chodził posrzód was, y będę Bogiem wáśzym, á wy będziecie ludem moim. odpowiadáią Bethulczykowie: to prawdá iż Bog obiecał ten posiłek, ále komu? tamże wyrażił: strzeżcie świąt moich y boicie się świątnice moiey. iá Pan. iezeli będziecie chodzili w przykázaníach moich y postanowie-*

nia

Levit.

nia mego strzegli, y pełnili one. będę was pośilkował, uderzy pięciu
 waszych ná sto nieprzyiációł, y sto waszych ná dziesięć tysięcy: upá-
 dną nieprzyiáciele wási. iest nas Bethulczykow pięciu ná
 sto nieprzyiációł, iest sto ná dziesięć tysięcy. iest tyśiác ná sto
 tysięcy. iest dziesięć tysięcy ná kilkákroć sto tysięcy nieprzy-
 iációł: ále iż Bog nasz odstąpił nas, dla tego trwogá y strách
 wolne kárkinásze pędzi do iarzma pogáńskiego. dla czego od-
 stąpił was Bog? odpowiadáią: *zgrzeszyliśmy z oycami naszymi,
 przeciw sprawiedliwości czyniliśmy, nieprawość popełniliśmy.* grzechy
 nasze odwróciły od nas dobrotliwą twarz Boską, obrociły do-
 nas zagniewaną twarz iego: grzechy nasze wyzuły nas z odwá-
 gi, y nie iuż iáko ludzie, lecz iáko ofły pędzą nas w pogán-
 ską niewolę. stoycie Bethulczykowie, nie podawaycie się, o-
 broćcie się do supplikácyi, do postow, do płáczu zá grzechy
 wásze, wołaycie do Pána Boga, żlitiue się nad wámi, roskáże
 Aniołowi wyciąć woysko Nábuchodonozorá, iáko przez Anio-
 ła wyciął woysko Sennacherybá krolá. spuści z obłokow ká-
 mienny deszcz, iáko niegdyś spuścił pośilkuiąc Iozwego prze-
 ciw krolom Amorrheyfskim, ktorých piáciu z woyskámi ich, ká-
 mieniami w ziemię wbił. ná to Bethulczykowie: wołanie nasze,
 wycie nasze, płácz nasz z sił nas wyzuły, *bośmy zgrzeszyli z oy-
 cami naszymi, przeciw sprawiedliwości czyniliśmy.* zaniechálismy
 płáczu zá grzechy nasze, podczas pokoju w oyczyźnie: dopiero
 gdy Bog wylał ná nas gniew swoy, darmo wołamy, wyiemy y
 płáczemy, dopiero nie czas miłosierdzia, lecz czas pomsty
 ná nas. gdyż Bog rzekł: *pogárdziliście wśelką rádą moią y ná-* Prov. 1.
pomnienia moje porzuciliście: iá też przy zgubie waszey będę się
śmiał. giniemy żeśmy porzucili nápomnienia, przykazánia Bo-
 skie: Bog się ráduie z sprawiedliwości swoiey nád námi. to
 práwdá. nie uszlibyście pogáńskiego miecza y iarzma, gdyby
 się iedna sprawiedliwa, Boga się boiąca, Świętá osobá nie
 znalazła między wámi. tá was náuczyła w utrąpieniu ucie-
 kąc się do Boga, nie podawác się nieprzyiácielowi. stworzy-
 ła wam oczy, iż Bog kárze dla popráwy nie do zátrocenia: dá-
 ła wam z siebie przykład iáko macie służyć Bogu. była Judyth
 pánią, bohaterką wielką, w urodzie nie miała sobie rowney
 pod słońcem, żadná z tych rzeczy nie odwróciła sercá iey od
 Pána Boga. pokázáła wam, iáko Bog záfwsze iest z sprawiedli-
 wym onego przeciw nieprzyiációłom pośilkuiący, w utrąpie-
 niu wołájącego, prętko wysłuchiwiájący y cieszący. o modli-
 twie sprawiedliwego Święty Bernárd: *(e) modlitwá iáko wonność*
do nieba wstępuje, modlitwa nie káżdego lecz sprawiedliwego. abo-
 Uuuz wiem

wiem kto odwraca uszy swe aby nie słuchał zakonu, modlitwa jego będzie przeklęta: jeżeli zaś chcesz być sprawiedliwym, y nie odwracać uszu twoich od przykazań Pańskich, aby y Pan nie odwracał uszu swoich od modlitew twoich: potrzeba abyś nie tylko świat ten miał za nic, ale też ciało twoje martwił y podbił duszy. dwa skrzydła powinna mieć modlitwa nasza: wzgardę światą y umartwienie ciała, bez wątpienia taką modlitwa przebie Niebo y stanie iako wonność przed obliczem Bożym. z taką się pokazała modlitwą przed Bogiem S. Judyth, y zaraz jest wysłuchana.

4

Ier. 11.

grzesznicy wołają

Redemptor
Eutychiusgrzechy
Włoska
ziemia

I Jeremiaśz Prorok przywodzi Pána Boga grożącego plágami zapamiętałym grzesznikom. oto ja przyprowadzę na nich plagi, z których nie będą mogli wynisć, y będą wołali do mnie, a nie wysłucham ich. tłumaczy Kárdynał Hugo: będą wołali do mnie pod czas potrzeby y ucisnienia, a nie wysłucham ich: iż mię nie chcieli słuchać przykázującego: ja nie wysłucham ich, gdy mię będą przeprasali. mówił to Bog do narodów Izraelskiego y Judskiego. a widząc iż się śluga jego Jeremiaśz modlił za nimi, rzekł do niego. ty tedy nie chćiey modlić się za lud ten: ani zaczynay za nich próby y modlitwy: bo nie wysłucham pod czas wołania ich do mnie pod czas ucisnienia onych. dla czego Pan Bog nie kazał Prorokowi zaczynąć modlitwy, za on lud? daie przyczynę Kárdynał Hugo: iako gdyby przyjaciel mówił do przyjaciela: nie przyczyniay się za tym, bo onemu nie przepuszczę, a ciebiebym zawstydził, gdybym przyczyniaiącego się nie wysłuchał. nie chćiey modlić się za ten lud, w tychże grzechach leżący, żadney pokuty nie czyniący, przeciwnoiey łasce grzeszący: gdyby bówiem odmienili życie, odmieniłbym gniew, iakom uczynił Ninivitom. wołających do mnie pod czas ucisnienia, dla tego nie wysłucham, bo potrzebą przymusza onych do wołania. nie z dobrej woley wołają lecz plágami przyćśnieni, dla tego niegodni wysłuchania, miłosierdzia. oto ja nawiedzę ich: młódź ich wytnie miecz: syny ich y corki ich wytnie głód, y reszta nie zostanie ich. iako rzekł, tak uczynił Pan; one narody Izraelski y ludski wytracił częścią pogánów mieczem, częścią głodem y morem. pisze Święty Grzegorz. (f) Włoska ziemia gdy na głębokość grzechow zabrneła, Świętemu Redemptowi Biskupowi Ferentyńskiemu pokazał się z niebá Święty Eutychius Męczennik, y trzykroć zawołał: koniec przyszedł wszelkiego ciała! zniknął od Boga posłany Święty. Redemptus Biskup zaraz do modlitwy, aby najwyższy Pan gniew swoy odwrócił od ziemi oney. alic uyrzał na powietrzu zbrojne woyska z krwawemi dźidami: zrozumiał iż Bog postanowił karać ziemię Włoską mieczem. y skarał. wpadli poganie Longobardowie:

wie: uciekał chrześcijański lud do kościołów, wołał do P. Boga. ale darmo. od miecza gniewu Bożego, żaden się skryć nie mógł, ani za granicę uchodzić zdołał. poganie wszytek lud częścią wyćieli, częścią do niewolniczego iarżma wprzęgli. upominał Bog do pokuty przez krwawe na niebie znaki, wołał na hardych: którzy się wynosicie, pod innemi doł kopiąc: na urzędach nie poddanych lecz waszey postrzegacie wygody: wdowom, sierotom y ubogim sprawiedliwości nie czynicie: *koniec przyszedł* bezbożności waszey. wołał na łakomcow: którzy się bogacieście lichwą, kłamstwem, oszukaniem, ubogich ludzi uciśnieniem, *przyszedeł koniec* łupieństwa waszego, wasze bogactwa y wyfami w ręce w pądniecie pogánów: wołał na cudzołożników: którzy małżeńską przysięgę łamiecie: żony y corki wasze doftaną się pogánom na ofromocenie. którzy w nieczystości leżycie, przez spowiedź powstaiecie, y znowu odpadacie, poganie będą wami iako bydłem orali. wołał na obżercow: którzy moje Boskie dary na zbytki obracacie, będziecie w pogánskiej niewoli od głodu schli, umierali. wołał na tych którzy w gniewie trwają, bliżnym swoim krzywd nie odpuszczają, czasu pomsty upatrują: *przyszedeł koniec* zapalczywości waszey, zgasi ją nieprzyiáciel krwią waszą. wołał na zayzdrościwych: którzy zayrzycie bliżnim waszym dobromemnie Boga danych, nieprzyiáciel wasze opánuie dobrą. wołał na tych, którzy dni świętych nie zachowują, lecz one szpecą abo robotami, abo obżerstwy, abo leniństwem do kościoła, *przyszedeł koniec* nieprawości waszey, będziecie bili czołem pogánom, ktorzyście nie chcieli mnie Bogu náleżytey czci oddawać, wasze kościoły obrocą poganie na staynie. tak Bog upominał do pokuty, do szczerego powstania z grzechow, národ Włofki. niechciał się on upamiętać, ani na Boskie na niebie znaki, ani na głos sług Bożych. przyprowadził Bog miecz pogánski. dopiero chrześciane do postow, do spowiedzi, do supplikacyi. wołali do Boga, nie wysłuchał Bog. nieodmienne są iego słowa: *przyprowadzę na nich plagi, z ktorych nie będą mogli wynieść*, ani własne ani cudze siły wyprowadzą ich z plag moich. y *będą wołali do mnie a nie wysłucham ich*. bo gdym ja Bog wołał do nich przez káznodzieiow, aby się upamiętali, poprawili, nie słucháli mię, iedni zwłoczyli poprawę, drudzy do tychże zbrodni odpádali, inni na spowiedziach grzechy táili: záczym nie są godni wysłuchania, gdy wołają do mnie przyciśnieni plágami moimi. przyczyniał się za onym národem, do Pana Boga Święty Redemptus Biskup, co odnioś? to co Święty Ieremiasz Prorok przyczyniający się za národem swoim: *ty tedy*

nie chćiey się modlić za lud ten, ani zacząynay zań prośby y modlitwy: bo nie wysłucham podczas wołania ich do mnie, podczas ucisnienia onych. czemu Pan Bog nie zawsze wysłuchiwa sprawiedliwych, gdy się modlą za grzeszników: daie przyczynę

5
modlitwa
Ier. 15.

A Nielski Doktor. (g) modlitwa za innego uczyniona nie bywa wysłuchana, luboby była nábożna y uśtawnicza y o to co należy do zbawienia: dla przeszkody z strony tego, za kogo się kto modli. według onych Boskich słow u Proroka Ieremiaśa. gdyby stanął Moyzesz y Samuel przedemną, nie iest serce moje do tego ludu. iednak ona modlitwa pożyteczna iest onemu, kto się z miłości modli. gdy się modlą sprawiedliwi za grzeszników, a grzesznicy nie chcą się upamiętać, tym samym przeszkadzają, iż im modlitwa sprawiedliwych nie iest pożyteczna, ani plag Bożych oddalą od nich. przeciwnym sposobem, gdy sprawiedliwi podczas plag Bożych, wołają do Pana Boga, a grzesznicy powstają z grzechow, szczyrze się korzą przed Bogiem, aby Pan gniew swoy przemienił w miłosierdzie: na ten czas wszystkich wołanie przyimuie Pan, y daie onym to, o co upraszają. pisze Atlas Marianus. (h) za Pápieża Iana trzeciego który potym był męczennikiem, dopuścił Bog na miasto Rzym, frogie morowe powietrze. była na on czas w Rzymie, zácna y bogatá páni imieniem Galla. która z maluczkich lat w cnotách Świętych wyćwiczoná, na potym w stan małżeński oddaná, gdy tegoż po godách roku, mężá pospolitą śmiercią postradala, w stanie wdowim iako drugá Judyth Panu Bogu służyła. fortunę swoią na chwałę Bożą a duszy swey zbawienie obracała. codzień na páłacu swoim dwunástu ubogich karmiła, osobliwie nábożná do Mátki miłosierdzia Nayśw: Bogarodzice Panny, u ktorey gdy się gorącą modlitwą domagała aby Syna swego do miłosierdzia nad utrápionym Rzymskim ludem skłoniła. przyieła Nayśw: Panná iey pokorną modlitwę. na iey páłacu, w komorze, na stole, pokazał się Nayśw: Panny dziwnie śliczny obraz náiaśnieyszemi otoczony promieniami. który uyrzawszy ona Świętá páni, z wielką duszy swey radością oddala nayniższy Mátcce Bożey pokłon. wziąwszy o tym wiadomość Ian Pápież, z Duchowieństwem y ludem poszedł na páłac oney świętey wdowy, z wielkim nábożeństwem przystąpił do obrazu, ale tak on iako wszyscy z nim będący onego obrazu widzieć nie mogli, dla wielkiej światłości. w tym razie po wszystkich Rzymskich kościołach dzwony fame przez się ządzwoniły. dwa Aniołowie obraz na powietrze podnieśli, światłość zniknęła, obraz dał się widzieć. dopiero Pápież zawołał: Nayświętsza Syná

Galla
mor,
utrapien.

Marya P.
Aniołow:

Syná Bożego Matko, uczyn mié godnym ábym ten twoy ob-
 braz ná moje wziął ręce. podáli mu Aniołowie obráz, sami
 znikneli. wszystkie duchowieństwo y lud od rádości płákáli,
 skruszonym sercem o miłosierdzie do Páná Bogá wołali, áby
 zá przyczyná Nayśw: Pánný, morowá plágę od nich oddálił.
 zaráz mor zniknął. oná Świętá Mátroná Galla swoy páłac ná
 kościół Nayśw: Pánný obrociła, sama mniszká zostála, ná słu-
 żbie Nayśw: P, wybranych Bożych śmiercią, wiek swoy skoń-
 czyła: szczęśliwe miasto, w którym naywyższy przykazań Bo-
 skich stroż Pápiez postrzegał boiáźni Bożey ná sobie y ná trzodzie
 swoiey. szczęśliwe miasto, w którym się znalazła między nie-
 źliczonemi iedna páni w niewinności Pánu Bogu służąca. do-
 puścił Bog ná takie miasto, zá różne rożnych ludzi grzechy,
 powietrze morowe. uciekli się do Bogá sprovedliwi, z nimi
 grzesznicy przez práwdziwą pokutę. przy wołaniu sprovedli-
 wych przyiął Bog wołanie grzeszników, nie iáko grzeszników,
 w grzechách leżących, lecz iáko tych którzy z grzechow po-
 wstáli y pokutę czynili, pocieszył utrąpionych przez Nayśw:
 Pannę Mátkę swoię. Święty Prorok Dawid wyraził, iáko się ma
 człowiek zachować, áby wołający w utrąpieniu był wysłuchan
 od Páná Bogá. *ktory iest człowiek ktory chce áby żył? żáda áby wi-
 dział dni dobre? wstrzymay ięzyk twoy od złego, y usta twoie niech
 nie mowią zdrády. wstrzymay się od złego, á czyni dobrze. szukay
 pokoiu y trzymay się onego. oczy Pańskie ku sprovedlinym, y uszy
 iego ku prósbom ich. twarz zaś Pańska ná złoczyńców, áby wytracił
 z ziemi pámiątkę ich. wołali sprovedliwi á Pan wysłuchał ich, y ze
 wszelkiego utrąpienia ich, wybawił ich. żádasz długo żyć, y miec
 dni dobre? wstrzymay się od złego, á czyni dobrze. ty Chryście Jezu
 zá przyczyná Nayśw: Panny Mátki twoiey, dopomoż nam do
 tego. Amen.*

Pf. 33.

NA TĘZ NIEDZIELE.

*Jeśli znáków y cudow nie uyrzycie,
 nie uwierzycie. Joan: 4.*



Miedzy dobrodzieystwy Bożemi znayduie się to, iż
 do dobrego upominá ludzie znákami y cudami.
 lud Izráelski gdy ná puszczy szemrzał przeciw Bo-
 gu dla niedostátku chlebá y wody, lubo miał dość
 Manny, tkał Bog on lud ognistemi węzami, tą plágą ści-
 śniony lud uciekł się do Moyzesa: *zgrzeszyliśmy, żeśmy mówili
 przeciw Pánu y tobie: modl się, áby oddálił od nas węże. modlił się*
 Moyzész

I

Num: 21.

węże

lib: 8.

Iakub

zając

rośa

Exod: 20.

przysięga

Moyzesz za lud, y rzekł Pan do niego: uczynź węża miedzianego y połoź na znak: kto uderzon poirzy nań, będzie żył. uczynił tak Moyzesz. ktokolwiek uderzon od węża ognistego, poirzał na węża miedzianego, ten śmierci uszedł. znakiem gniewu Bożego na szemrzących były ogniste węże: znakiem miłosierdzia Bożego ku wyznawającym grzech, był wąż miedziany. pisze Bonfinius. Iakub krol Szkotow przeciw zawartemu z Anglikami pokoiowi, zebrał woysko na woiowanie Angliey. gdy się narádzał z wodzami, ieśli morzem ábo ziemią miał uderzyć na Anglię? z posrzed ich radzących wypadł zając, uciekającego chcieli zabić żołnierze dźidami, strzałami, ále nie mogli. znak iż miał krol przegrać. tamże na krolewski namiot spadła z obłokow krwawa rośa. znak iż krol z woyskiem swoim miał we krwi swoiey utonąć. tak się stało. zbity od Anglikow, zginął. pomienionemi znakami upominał Bog krola do zachowania onego przykázania swego. *nie będzieś brał Imienia Pána Boga twego nadaremno: bo się Pan będzie mścił na tym, kto Imie iego nadaremno bierze.* tyś przysięgł, z twoim nieprzyjacielem pokoy zawierając, żeś onego nie miał naruszać, na świadectwo wzięteś moje Boskie Imie: nie łam przysięgi, bo będziesz znalezion w liczbie tych, którzy krzywo przysięgają, Imie moje nadaremno biorą, á przez to na gniew moy wpadają. hardy: na cudze łakomy krol lekce sobie wáżył znaki Boskie przez ktore upominał go Bog do dobrego, odwodził od złego: szpetnie y łam zginął y oyczyźnie nienágradzoną szkodę zostawił. w dzisieyszey Ewangeliey, krolikowi upraszającemu o syna chorego uzdrowienie, Zbawiciel P. rzekł: *ieśli znákow y cudow nie uyrzycie, nie uwierzycie.* skoro Pan pokazał znak, to ieść, przywrocił zdrowie synowi iego: *zaráz uwierzył krolík y cały dom iego, w Chrystusa Pána.* zkąd dalsza mowa o tym. iáko ci, którzy na Boskie znaki y cudá nawracają się do niego, osiągają krolestwo niebieskie: ci zaś którzy widząc znaki y cudá w swoiey zapamiętałości trwają, giną na wieki.

2

Opatrzni:
Boska

zbawien:

A Nielski Doktor Thomasz Święty czyni pytanie: (a) *ieśli to nayspewnieysza ieść, iż Boská Opatrzność wszystkim daie to, co ieść potrzebnego do zbawienia; náwet y onym którzy się w lasach y między nierozumnymi zwierzęty wychowują? odpowiaá: do Opatrzności Boskiej należy, áby káżdego opatrzył w tym, co ieść potrzebnego do zbawienia: byleby łam człowiek nie przeszkádzáł. gdyby bowiem człowiek w lasach między zwierzem dżikim wychowany, idąc za powodem rozumu swego, czynił to, co ieść dobrego, á wystrzegał się złego: za nayspewnieyszą rzecz mieć potrzeba, iż mu Bog*

Bog ábo przez wewnętrzne natchnienie objawiłby to co do wiary należy, ábo przepowiadacza wiary posłałby do niego, iáko Piotra do Kor- *Kornelius*
neliusza. (b) był on Korneliusz setnikiem nád pułkiem żołnie-
rzow w mieście Cezarei, człowiek bojący się Boga z całym domem
swoim, czyniący wielkie iálmużny pospolstwu, y zausze się modlący do
Boga. ten o dziewiątey dnia godzinie uyrzał Anioła idącego *Anioł*
do niego: zawołał Anioł. Korneli! zlekł się on y ozwał się: co
kázasz Pánie? rzekł Anioł: modlitwy twoie y iálmużny twoie nie
są w zapomnieniu przed obliczem Boga, á dopiero posyłał
mężow do Joppe y zawołał Symoná który się nazywa Pio-
trem, ten opowie tobie, co masz czynić. to rzekł Anioł y zni-
knął. tym czasem Święty Piotr Apostoł czuiący ná modlitwie
w mieście Joppie, záchwycony widział niebo otwarte, z nie-
go się spuszczaiące naczynie ná kształt prześcieradła wielkiego,
w którym były wszystkie czworonogie bestye y czołgáiące się
ná ziemi y ptástwo powietrzne. y głos z niebá do Piotra: w stan
Pietrze, zábiiay y iedz. odpowiedział Piotr: nie uczynię tego
Pánie, gdyżem nie iadł tego co iest pospolitego y nieczystego.
z nowu z niebá głos do niego: co Bog oczyścił, ty nie miej
tego zá nieczyste. taki głos gdy trzykroć doszedł uszu Świę-
tego Piotra Apostoła, ono naczynie z bestyami ziemskimi y
ptástwem wzięte iest do niebá. gdy uważa ono widzenie Świę-
ty Piotr, przychodzą do niego posłowie od Korneliusza, uprá-
száiący áby fzedł do páná ich. poszedł Piotr Święty, Korneli-
uszowi opowiedział to, co do zbáwienia iest potrzebnego. u-
wierzył Korneliusz w Chrystusa, przyjął chrzest, y trwáiąc
do końca w boiáźni Bożej, odziedziczył krolestwo niebieskie.
co znaczyło ono naczynie z niebá spuszczone ná ziemię? co
znaczyły one bestye w naczyniu złożone ktore oglądał Piotr
Apostoł? wykłádá ono mieysce Pisma Świętego, Kárdynał
Hugo: naczynie znaczy kościół Chrystusowy, bestye znaczy pogánów
ktorzy się náwrócić mieli do Chrystusa Páná, do iedności kościoła,
ktorego ksiązęciem Piotr. kázano Piotrowi bestye, to iest, bez-
wiernych zábiiác y, ziądáć, to iest przez náwrocenie do Chry-
stusa, ofiarowác onemu, czynić członkami onego. iáko tedy
Korneliusza żádáiącego zbáwienia dusze swoiey, czyniącego
to, co iest dobrego, wystrzegáiącego się złego, iedney tylko
nie mającego wiary w Chrystusa Páná, opátrzył Bog przez
Anioła, w tym czego on potrzebował do zbáwienia dusze swo-
iey: tak kázdego ná świecie żyiącego, żádáiącego zbáwienia,
opátruie różnemi sposobami osobliwie przez opowiadaczow,
práwdziwey wiary bezwiernym, pokuty grzesznikom, przez

Www

cudá

b Act: 10.

Wulfran:
Fryzon:

Radbodus
ofiara

morze

cudá ktoremi nádał iedną kátholicką wiarę. iednąk wiele się takich znayduie, ktorzy idąc za wolnością wolej swoiey, sami sobie do zbawienia dusz swoich przeszkadzają. pisze Surlius. (c) Święty Wulfranus Biskup szedłszy do Fryzonow pogánów, opowiedział onym prawdziwą w Chrystusa Pána wiarę. ono pogánstwo miało ten zwyczaj, iż co rok, iednego człowieka ná ktorego padł los, zabijało diabłom ná ofiarę. gdy nastąpił dzień ofiary, ná ten czas książę oney ziemi Radbodus ze wszystkim ludem, prowadził młodzieniaszká aby ná pewnym mieyscu diabłom ofiarował. zastąpił drogę Święty Wulfranus, do książećcia y ludu rzekł: czemu niewinną krew diabłu ofiaruiecie? czemu diabłu a nie Chrystusowi służycie? odpowiedział książę z ludem: zwyczaj nasz tak nam káže: jeśli twoy Chrystus wybawi od śmierci tego młodzieniaszká, dáruiemy onego Bogu twemu. obieśli młodzieniaszká. Święty do modlitwy, aby Bog ono od diabła oślepione pogánstwo oświecił. wnet w oczu pogánów spadł z szubienice młodzieniaszek żywy y zdrowy. wziął go Biskup, ochrzcił y wielkim służbą Bożym uczynił. powtore poganie dwu synáčzkow iedney wdowy, ná wyspie pośród morza postawili aby morze diabłom ná ofiarę zalało. Święty Wulfranus do modlitwy, morze od onych dzieci odwrócił, sam suchemi stopami po morzu pobiegł, dzieci od doczesney y wieczney śmierci zachował, ochrzcił, Chrystusowi oddał. wiele się pogánów ná te cudá do wiary kátholickiey nawróciło. co ná to Radbodus książę onego ludu? słuchał Świętego Wulfrána opowiadającego wierzniym zgotowane w krolestwie niebieskim wieczne dostatki: niewiernym zgotowane w piekle wieczne męki. y iuż szedł do chrztu, cofnąwszy się náзад spytał S. Biskupa: poprzyśięgam cię przez Boga twego, abyś mi powiedział prawdę, gdzie iest więcej pánow, książąt y szlachty mego Fryzońskiego narodu, ktorzy pomarli, w niebie czy w piekle? odpowiedział Biskup, wszyscy ktorzy bez chrztu y wiary w Chrystusa Pána pomarli, ná wieczne do piekła zdáni są męki: ale dopiero kto uwierzy y będzie ochrzczon, odziedziczy krolestwo niebieskie. ná to

3

Radbodus: wolę być w towarzystwie moich przodków książąt Fryzońskich w piekle, niżli z trochę ubogich w krolestwie niebieskim siedzieć. wołał náń Biskup nie daj się zwodzić przekętym czártom: wszyscy ktorzy są w krolestwie niebieskim byli ná świecie żyjąc ubogimi w duchu, bo kocháli barżiej Pána Boga niżli krolewskie, książęce, pańskie go-

skie godności, majątności y skarby, za nic mieli, te znikome
 dobrą, dopiero w niebie wszyscy najświeższymi królami y
 będą z Bogiem królowali na wieki. a zaś twoi przodkowie iż
 diabłom służyli, te wszystkie doświadczenia porzuciwszy na świecie,
 poszli, na wieczną do piekła mizeryą, nie żyć tobie z nimi
 być, bo tam nie znaydziesz żadnego cesarza, żadnego króla,
 księżęcia, szlachcica, wszyscy jako niewolnicy pod nogami
 przekłętogo Lucifera ięczą y nigdy ięczenia nie kończą. nie
 słucał książe. w krotce gdy zachorzał pokazał się mu przez
 sen diabeł na królewskim maiestacie jako najświeższy król y *diabeł*
 rzekł do niego: nie day się zwodzić, ani wiary twoich przod-
 kow odstępuj, bom ja tobie bogate y wesole mieszkąnie zgo-
 tował: iutro zawołay Wulfrana, on swego ty twego sługę wy-
 prawćie na ono miejsce, pokaze im pałac dla ciebie zgotowa-
 ny. zniknął diabeł. książe opowiedział ono widzenie Święte-
 mu Wulfranowi. rzekł Święty: za dopuszczeniem Boskim
 zmyślił diabeł posłać dobrego Anioła, aby cię zwiodł y na
 wieki zgubił. nie wierz kłamcy: aby ta diabelska zdrada in-
 nym poganom nie przeszkadzała do Chrystusa, oto posyłam
 mego diakona niech z twoim sługą oglądają to, coć diabeł
 zgotował. poszedł diakon z sługą księżęcym, diabeł w osobie
 człowieka zaprowadził ich na drogę ślicznymi marmurami
 wyłożoną, pokazał pałac zewnątrz y we wnątrz dziwnie światły *pałac*
 piękny y bogaty. rzekł diabeł: to mieszkąnie zgotował Bog
 Radbodowi księżęciu. zdumiały diakon zawołał: ieśli to ieśt
 wszechmocnego Boga dzieło, niech trwa na wieki: ieśli diabel-
 skie dzieło, niech zaraz zginie. gdy się przeżegnał, pałac z onym
 wodzem diabłem przepadł, pokazało się bagno, z ktorego le-
 dwie się oni posłowie wypłatali y przez trzy dni błądziwszy
 po pułstyniach, powrócili nazad. książe Radbodus nie docze-
 kawszy onych posłow, umarł, poszedł na wieczne mieszką-
 nie nie w złotym pałacu który diabeł zmyślił, lecz w o-
 gnistym bagnie w którym diabeł mieszkął. on książe posel
 doznawszy jako diabeł oszukiwa, chrzest Święty przyjął y za-
 konnikiem został. rzekł Chrystus Pan: *ieśli znakow y cudow nie*
uwrzycie, nie uwierzycie. widział pomieniony książe znaki y cu-
 da. jako sługą Boży, przed oczyma iego, młodzieniaszka obie-
 szonogo zachował żywego: jako onemu morze posłuszne by-
 ło: miłosierny Bog według powszechney opatrności swoiey,
 opatrzył go tym co do zbawienia należało. niewdzięcznik
 sam się uczynił niegodnym łaski Bożey, przez swoy upor,
 przez swoję złą wolę. stworzył Bog człowieka wolnego: jako
 świadczy Pismo Święte: (c) *Bog od poczatku postanowił czło-*
Wwwz wiek

wolność

wieką y zostawił onego w ręku rady iego. przydał postanowienia y przykázania swoje. ieżeli będziesz chciał przykázania zachować, zachowaią cię y zawsze w wierze dobrej będą trzymały. położył przed tobą wodę y ogień, do czego będziesz chciał, ściągni rękę twoię. przed człowiekiem życie y śmierć, dobro y złe, co się podoba onemu, będzie mu dano. niżej przydano: oczy Páńskie ku bojącym się onego, y on widzi wszelki uczynek człowieka: żadnemu nie przykazał bezbożnie czynić, y nikomu nie dał czasu do grzeszenia. tłumaczy to mieysce Pisma Świętego Kárdynał Hugo: zostawił człowieka w ręku rady iego, to jest przy woli z rozumem złączoney, aby mógł grzeszyć y nie grzeszyć: przy mocy rozeznania co jest złego, co jest dobrego: przydał przykázania wiodące do dobrego, odwodzące od złego. przykázaniami aby nie naruszył wolności człowieka, rzekł: ieżeli będziesz chciał zachować przykázania, zachowaią cię wewnątrz od grzechu, zewnątrz od śideł diabelskich. położył przed tobą wodę y ogień, to jest, ochłodę żywota wiecznego, y męki piekielne, maś nieprzymuszoną wolą, obieray albo niebieską ochłodę, albo ogniste piekło. przed człowiekiem życie y śmierć, życie w niebie, śmierć w piekle. ieżeli się podoba człowiekowi dobro, będzie mu dany żywot wieczny: jeśli się podoba złe, będzie dane piekło. ztąd jest widomo, iż z wolności wolej człowieka pochodzi, gdy grzeszy y bywa potępion. gdyż Bog nikomu nie przykazał bezbożnie czynić y nikomu nie dał czasu do grzeszenia. dał czas człowiekowi, aby się człowiek nawrócił do niego, aby pokutował za grzechy swoje: ale człowiek idący za wolnością wolej swojej, on czas obraca na hardość, na czynienie tego co czynić zakazał Bog. iako Pismo S. świadczy: dał mu Bog czas pokuty: a on obraca czas na hardość. pomieniony książę upomniony znakami od Pána Boga, aby się nawrócił do niego: nie chciał się nawrócić, hardość iego zgubiła go na wieki.

Job: 24.

4

psal: 75.

cudá

I Erozolimski krol Dáwid do Pána Boga rzekł: oświecający jest cudownie od gor wiecznych. tłumaczy Kárdynał Hugo: Chrystus oświeca cudownie, to jest, przez cuda: od gor wiecznych, to jest przez Apostołów niezwalczonych utrapieniami, oświecił cały świat, ktorzy cuda czynili y znaki, y dziwne życie pokázali. Apostolskich cudów pełen jest kátholicki kościół, tak iż o nim Augustyn Święty rzekł: (d) trzymaią mię w kościele kátholickim tancuchy cudow: trzyma mię w kościele władza ktora się zaczęła od cudow. między wielą w kościele kátholickim Świętych od Boga cudami wśławionych, wślawił Bog y nie przestaie wślawiać wielkimi cudami Naysw: Bogarodźice Panny. wszystkim he-

retykom

d lib. 17. de utilit: credendi.

retykom oczywiste w kościele kátholickim są Nayś: Mátki Bożey cudá, iednák ledwie ktory do iedney prawdziwey kátholickiey náwraca się wiary. pisze Ephemeris Mariana. (e) Roku P. 1608. w Niemczech niektory heretyk służył ná dworze kátholickim. *Luther:* wpadłszy w chorobę, upraszał áby mu záwołano kápłaná kátholickiego. mówią mu heretycy: iesteś nászey wiary, nászego záwołamy bombizy. on ná to. koniecznie potrzebuje kápłaná kátholiká. przyzwáno tego. spytány czemu w kátholickiey wierze žádasz umrzeć? odpowiedział: przeszłej nocy przed uroczystością Niepokálanego Poczęcia Mátki Bożey, widziałem *Marya P.* Nayś: Mátkę Bożą w wielkiej iáśności, mówiącą do mnie: ześ mię często Anielskim pozdrawiał pozdrowieniem, ostrzegam cię iż masz umrzeć, y upominam ábys się wrocił do kościoła kátholickiego, spowiaday się y Nayśw: Sákrament przyimi, w noc Národzenia Syná mego, znowu náwiedzę ciebie, y do wieczney záprawádzę chwały. spytał go kápłan: wszákeś ty był lutheránem, á lutheráni Świętych Bożych przyczynę odrzucaią, zkąd masz to, ześ się uciekał do Mátki Bożey wszystkich Świętych krolowey? odpowiedział: zá pánem moim kátholikiem chodząc do kościoła kátholickiego, slyszałem ná kázaniu iż Nayśw: Pánná iest cudowna w náwrocaniu tych ktorzy zbáwienia žádaią, y że wielce przyjemne iest oney Anielskie Pozdrowienie, dla tego siedm rázy ráno, siedm rázy w wieczor, klęcząc pozdrawiałem oną, áby mi pomogła do zbáwienia dusze moiey. tedy się wyśpowiadał, Nayśw. Sákrament przyiał ná szczęśliwą wieczność dobrze się nágotował. nástąpiła noc Národzenia Zbáwiciela nászego, znowu go Nayśw: Pánná náwiedziła y do krolestwa Syná swego wzięła. o Nayśw: Pánnie Bernard Święty: (f) *zna y kocha tych ktorzy iá kochaią, y bliska iest, ktorzy iey sáczersze wzywaią ktorzy nádzicie swoje, po iey synu, w niey skłádaią. dána iest oney moc ná niebie y ná ziemi, w ręku iey, życie y duch nasz, y oczy wszystkich chrześcianow, w niey usnoić maią, á ona daie im pokarm táski, ktorey pełna iest, czasu potrzebnego.* pomieniony młodzian slysział o cudách Nayśw: Pánni, iáko w Polskiej, w Litwie, ná Ruśi y Zmuydzi w kátholickich kościołach u iey obrazow, wielkich tásk doznáwaią kátholicey, one znáki powabiły go do nábozeństwa ku Nayśw: Pánnie, zá krotkie nábozeństwo, wziął od Nayśw: Pánni stakrotną nágradę y żywot wieczny, wyprowadziła go z błędow luterskich ná piekło prowadzących, ná światło kátholickiey wiary do niebá prowadzącey, oznaymiła mu czas szczęśliwey śmierci, otworzyła bramę do wiecznego żywota.

Www 3

dała

e Decemb. 8. fserm. 1. sup. Salu.

heretycy

kalwin

ogień

hardość
Eccl. 10

dała mu pokarm łaski Bożej, czasu potrzebnego, gdy mu szło o zbawienie duszy jego. bårzo mało tych którzy dają wiarę cudom Nayów: Bogarodżice Panny, a zåtym nie znają oney za Matkę Bożą mającą moc na niebie y na ziemi, od Boga Syna iey. ślepi ślepych wodzow lutra y kalwiná, prawdy widzieć nie mogą, oślep na piekło lecą. kto onych pędzi? dochodzę z słow S. Effrema: (g) iáko wściekli psi na swoich się gospodarzom rzucą: tak heretycy na swego Páná y na Matkę kościoła Święty, z ktorey się urodzili. iáko drzewo stáre ze pnia wycięte nie może ząkwitnąć: tak kácermistrz trudno się do kátholickiey wiary náwrocić może. rycbley diabła ząknieś, niżli syná złości y odstępcę wiary, na dobre námoniś. ślepy upor pędzi na piekło. piszą Dzieie kościelne. (h) w kráinie Arwernenśkiey, nie który żołnierz kálwinista, zostáwiwszy konie w gospodzie, poszedł do kościoła kátholickiego, poirzáwszy na ołtarz na którym stał Nayświętszy Sákrament, bluźnierskim ięzykiem rzekł: slyszálem iż Pápiśtowie mają tu Sákrament, ktorego pożywają, doświadczyć izáli moje konie będą to iádły. álic ikoro się zbliżył do ołtarzá, pádł wznák. przyszedł sługá y záołá: pánie wstáway, twoie cztery konie stojące w gospodzie na słomie, ogień pożarł, słomę w cąłości zostáwił. porwał się bluźniercá, znalazł tak iáko sługá powiedział. ogládał cud, ogień słomie przepuścił, konie pożarł. nie náwrocił się do kátholickiey wiary którą wyznáwa prawdziwe w Nayów: Sákramencie Chrystusa Páná Bóstwo y Ciało. ślepy upor pogał go za kalwinem na piekło. tak się on tárznał na Chrystusa Páná y kościół iego, iáko się targa wściekły pies na gospodarzá: rzekł Pan: ięśli znákom y cudow nie wyrzycie, nie uwierzycie. widział on znák y nie ieden. nie uwierzył, hardość nie dopuściła. gdyż według Pisma Świętego: początek hardości człowieka, ięst odstąpić Boga: abowiem od tego który go uczynił, odstąpiło serce iego. abowiem początkiem wszelkiego grzechu ięst hardość, kto się oney będzie trzymał: będzie nápełnion przekleśtwy.

5 **A** Nielski Doktor náucza (i) iż grzech zástępuje drogę łásce. czemu? dáie przyczynę Augustyn Święty: (k) bo grzechy rozłączają człowieka z Bogiem, ktore się odpuszczają Chrystusowá łaská. gdy nie chce człowiek przez náwrocenie siebie samego do Boga, złączyć się z Bogiem, grzechami swoimi odrzucá od siebie łaskę Bożą wzywającą do pokuty. iednak miłosierny Bog, różnemi znákami upominá grzeszników, áby się náwrócáli do niego. szczęśliwi którzy nie odrzu-

g Metaph: in vit: ill. h A. D. 1590. i 2. sent. dist 43. q. 1. a. 4.
k lib. 1. Confes. c. 7.

odrzucają iego dobrotliwego nąpomnienia. piszą Dzieie Kościelne. Sylwester Fabrianus, za młodości swoiey, porzuciwszy Páná Bogá, służył rozpustnemu światu, gdy roznemi zbrodniami oszpecił duszę, trefunkiem wszedł z innemi do sklepu, w którym leżały umarłych trupy: uyrzał sobie znáiomego bogáczu trup dziwnie szpetny, od robáctwa ztoczony, y rzekł sam do siebie: czym ten nie dáwno był, tym ja dopiero iestem: iemu co do ciała, ni náczym nie schodziło, áni mnie schodzi. czym on dopiero iest, tym ja w krotce będę. nieznosny swąd z ciała iego, tákiż będzie z moiego. brzydkie robáctwo żrze ciało iego, będzie żarło y moje. nieśmiertelná duszá dokąd? niepodobno do niebá, bom nie tylko nie służył Bogu, ále też ciężkimi grzechámi obrażał onego. o nieszczęśliwe ciało, tyś powodem do wszelkiego złego, ále ja cię przemienię w instrument zbawienia duszy moiey. to rzekł y zaráz przewrotny świat porzucił, ná pustynią pobiegł, służył ono pieszczone ciało, postámi, płaczem, zimnem, upálem, cierniami. gdy się światobliwością życia wślawił, wiele się towarzysztwa zbiegło do niego, których on iáko wódz prowadził drogą zbawienia, wiek swoy szczęśliwą skończył śmiercią, od imienia iego powstał zakon Sylwestrynów. rokosznikowi grzechámi támującemu drogę do przyięcia łaski Bożey, podał Bog znak przyszley mizeryey ciała iego, brzydkiego trupá rokosznego niegdys bogáczu. szczęśliwy iż się zaráz do Bogá náwrocił: za krotką pokutę wieczny odziedziczył żywot. nieszczęśliwi oni, którzy się znákom y cudom oderwać od złego nie dáją. pisze Surius. (1) Wilhelm krol Angielski slysząc o wielkiey światobliwości y cudách Świętego Anzelma, wezwał onego ná Arcybiskupstwo Kąntuariyskie, y mniemając iż on służy Boży dla otrzymaney od krolá godności, będzie milczał ná iego zbrodnie, wielkie krzywdy czynił kościołowi Chrystusowemu. częścią okrutnemi podatkámi, częścią stánowieniem żołnierzów, niszczył kościołow dobrá. zaráz go Święty Arcybiskup ták upomniá, iáko prąwdziwemu náleżało Pasterzowi, Prymasowi Angielskiemu. rozgniewał się krol, podobno rzekł: iesteś moia *creatura*, á nąpominasz mię? podobno y Prymas odpowiedział: kto cię *creatorem* uczynił? ieden Bog *Creator*. ieśliś według pochleb-ców *creator*? nie bądź że niewinnych *Annihilator*, gdyż Bog iest onych *Conservator*. bezbożnych zaś *Annihilator* iáko Pismo S. mowi: *obraz ich w nic obrociś*. ále iż Chrystus Pán kazał swoim od prześladowców ustępować z iednego miasta do drugiego: Święty Anzelmus puścił się morzem do Rzymu. w niebytno-

A.D. 1267
Sylwest:

nawroc:

Wilhelm
Anzelme

kościół

Psal: 72.

ści iego zaráz krol wszystkie Arcybiskupie dobrą ná siebie obro-
cił, upomniął krolá Pápież, prosił krol przewłoki. nie bronił
Pápież żądaiący upamiętania. Bóg widząc iż krol dość uczy-
nienie zwłoczył ażby kościelne dobra pożarł, niespodzianą za-
bił krolá śmiercią. będąc ná on czas S. Anzelmus w Klunia-
ku, usłyszał z ust támeicznego świątobliwego Opátá: przeszley
nocy, Wilhelm krol Angielski ná sąd Boży iest wezwány, oskar-
żony y osądzony. miał krol pomienionego sługę Bożego za cu-
dotworcę, ále się cudom nie dał oderwać od złego. kátholik
takie znaki, dziwy czynił ná kościołach kátholickich: iákich nie
czynią Turcy, Tátárowie y *Barbari* ná meczetáh swoich. po ko-
ścielnych dobrách iáko po drabinie laźł do niebá wszákże wlaźł,
ále ztamtąd musiał po dekreće, do piekła. przeklął Bóg takich:
*Biada kto zdżieraś. ty Chryście Iezu za przyczyną Naysw: Pán-
ny Matki twoiey, twemi znakami y cudami obroć nas do
szczerego upamiętania. Amen.*

NA NIEDZ. XXI. PO SWIĄTKACH.

*Ták Oćiec moy niebieski uczyni wam: ieśli
nie odpuścićie káždy brátu swemu. Mat: 18.*

I
in Neron:

Neron

Burus

krzywdá

in Philip
Filip



Mścić się krzywdy swej káždy zdoła, ieśli nie ręką
tedy ięzykiem, ále ten chwały godny, kto ná
krzywdy nie uwáża, ábo one dáruię. pisze Sveto-
nius. Nero Rzymiski cesarz, nie pohámowany tyran,
wielu pánów różnemi śmierciami zniósł. między innemi Buru-
fowi ksiązęciu roskázał podać w nápoju truciznę. nie wiedząc
o zdrádzie książe, wypił śmierć, wpadł w chorobę. gdy szem-
rzał Rzym ná cesarza, poszedł cesarz áby chorego nawiedził,
żaląc się nad chorym, spytał go: co za przyczyną choroby
twoiey? odpowiedział książe: mam się dobrze. mowi cesarz:
nie dobrze się masz, bo chorujesz. on na to: mam się dobrze.
ieszcze cesarz: zawołay moich lekarzow. y na to książe: mam
się dobrze. temi słowy cesarza odprawiwszy, umarł. chwalił
go Rzym, iż nieprzyjacielowi swemu, słowa przykrego nie
rzekł, iego okrucieństwo pokrył swoią cierpliwością. pisze
Plutarchus. Philippus krol Macedonow gdy słyszał iż Rzeczy-
pospolitey Atheńskiey Senatorowie zle o nim mówią, ślają, lżą
onogo, rzekł do swoich: Senatorom Atheńskim wielce dzięku-
ię, iż zle mówiąc o mnie, ślają mię, náuczają abym się poka-
zał lepszym w mowie moiey y obyczajach moich: gdyż tym
sposo-

spofobem uczynię onych kłameciami, bo gdy się poprawię, muszę dobrze o mnie mówić. mógł się mścić król słow uszczypliwych y śmiać, ale iako mądry, cudze śmianie w swoy pożytek obracał. pan wiekopomney chwały godny. pisze Seneká. Pazystrátá książęcia, niektory piány szlachćić szpetnie śmiał, wyrzućając mu ná oczy, iego okrucieństwo y inne zbrodnie. mówią przyiaciele y żołnierze do książęcia: słyszysz pánie, iako ten piak lży twoię osobę? roskáz, zaráz go rozśiekamy. książę śmieć się, onym podszczuwaczom, pochlebcom odpowiedział: tak się ia na niego gniewam, iako gdyby kto zawiązałszy swe oczy, ná mię wpadł. wybáczyć piánemu, á iesli nam prawdę mowi, trzebá się poprawić, bo szlachćić piány iest lwem, trzezwy tchorzem, krzywdy swey nie wymowi pánom, chyba zaciągnąwszy od wina śmiałości. o prawdę rzekł pánie! iesli cię ná on czas nie chwalono, ia dopiero za to chwale. nie przystoi marzyczć się, dáleko bárzies mścić się, gdy nasze krzywdy pánom wymawiamy. Zbawiciel nasz przykazuje odpuszczenie krzywd bliźnim naszym, iesli chcemy aby nam Bog Oćiec odpuścił grzechy nasze. tak Oćiec moy niebieski uczyni wam, iesli nie odpuścicie każdy bratu swemu, z serc waszych. z kąd dalsza mowa o tym. iż odpuszczający krzywdy, wielką u Bogá znayduią łaskę: ktorzy się mszczą krzywd, gniewu Bózego nie uchodzą.

lib. 3.
Pazystrat

język

2

A Nielski Doktor czyni pytanie, (a) iezeli nieprzyiaciołom mamy pokazywać znaki miłości y dobrotliwości? odpowiada: iż skutki y znaki miłości, zewnętrzney miłości pochodzą y zią się z gádzaią. miłość zaś wewnętrzna ku nieprzyiacielowi, iako iest pospolita, według przykazania powinniśmy zachować: w osobności zaś iest według gotowości serca. tak tedy potrzeba mówić o skutku y znaku miłości zewnętrzney: są abowiem niektóre znaki y dobrodzieystwa miłości, ktore się wyświadczaią bliźnym w pospolitości: iako gdy się kto modli za wszystkich wiernych, ábo za wszytek lud, ábo gdy iakie dobrodzieystwo wyświadcza całemu zgromadzeniu. takie dobrodzieystwa, ábo miłości znaki nieprzyiaciołom wyświadczać, iest przykazáno: gdyby się bowiem to nie wyświadczało nieprzyiaciołom, byłaby chćiwóść pomsty, przeciw onemu przykazaniu. nie szukay pomsty, ani pamiętay ná krzywdę ziomkow twoich. wewnętrzną którą iest w sercu, miłością powinniśmy záfwe dobrá życzyć domowym nieprzyiaciołom naszym: także ze wewnętrzną miłością którą się zawiera w pospolitych modlitwach y dobrodzieystwach, dobrze czyniąc przyiaciołom naszym, mamy dobrze czynić y nieprzyiaciołom ktorzy się znayduią między nimi: z osobna zaś każdemu nie-

miłość

nieprzy-
iaciel

Xxx

przyia-

Prov: 25.

przyjacielowi, mamy uśłużyć w nagłej potrzebie onego iako pokazano w Pismie Świętym: *ieśliby łaknął nieprzyjaciel twoy, nakarm onego: ieśliby pragnął, napoy go wodą: węgle aboniem rospalone zgromadziś na głowę iego, a Pan nagrodzi tobie.* co iest zgromadzić węgle rospalone na głowę nieprzyjaciela, dobrze czyniąc onemu? tłumaczy Kárdynał Hugo: *to iest, zgromadziś dobrodzieystwa z piecā miłości pochodzące, które zágrzewaią serce y zapalaią do miłości.* Bog za taką miłość nagrodzi tobie. dla czego powinniśmy kochać nieprzyjaciół naszych? Ruchaymy Augustynā Świętego: (b) *powinieneś kochać nieprzyjaciela. ale dla czego? czy aby zdrow żył na świecie? a ieśli mu tego nie potrzeba? czy aby bogatym był? co pomoże, gdy bogactwa oślepią onego? czy aby poiął żonę? co z tego gdy w gorzkości będzie żył z nią? czy aby syny miał? co po nich, ieśli będą niecnotliwi? nie penne są te rzeczy, ktorych zdasz się życzyć nieprzyjacielowi twemu. ieśli kochasz onego, życz mu, aby miał żywot wieczny. życz mu, aby był bratem twoim. tak potrzeba kochać, aby się stał bratem naszym, aby z nami na wieki mieszkał, aby nie był nieprzyjacielem, aboniem doskonała miłość, braterska iest.* pisze kronikā zakonu Cyfterow. (c) *niektory wielkiey pokory y cierpliwości zakonnik, postanowił sam sobie, aby za każdego, kto mu krzywdę uczyni, zmowił ieden Pácierz. trafiło się onemu w potrzebie zakonney iechać puścynią. napadli go zboycy, wszystko mu zábrali, samego ikołatánego porzucili. on upadłszy na koláná, zaczął pácierz za zboycow, aby naywyższy Pan zlitował się nad onych duszami y nie dał onym ginąć na wieki. ieden z zboycow zataiwszy się z daleka szpiegował, co czyni on zakonnik. uyrzał go kłęzącego do Bogá wołającego. zlekł się, w skok do towarzyszow, woła na nich: biada nam! zleśmy uczynili, zginiemy, z niebá piorunami Bog nas pozabiia, bo on niewinny zakonnik woła do Bogá przeciw nam, oddaymy onemu co iego iest, gdyż to sługa Boży: dość iż świeccy ludzie wołaią do Bogá o pomstę na nas, ieżeli y zakonnicy będą wołali, rychło zatraći nas pomsta Boża: przestraszeni zboycy powrocili do zakonnika, oddali mu wszystko, przeprosili onego, sami się upamiętali. zakonnik nieskończone dzięki Panu Bogu oddał, iż onym zboycow ráczył dać upamiętanie. za czasem on zakonnik wpadł w śmiertelną chorobę, lubo zawnze był gotow na śmierć, iednak widząc iż iuż miał stánać na Boskim trybunale, który y dobre uczynki na száli sprawiedliwości wáży, naymnieysze ułomności ściśle sądzi y frodze kárze, ieszcze się pilniey nágotował na*

krzywdę

b trać: 8. in Epist: Ioan: c de viris illustr.

ieſtem taki, iákim był przed tym, nic mi z mego nie ubyło. ieſli moy kámienny obráz zniewáżono? nie myślę mścić ſię tey krzywdy, ábym miał kárać zá kámién, rownego mnie w náture człowieka. dopiero cesarz, w grobie nikt mię nie rozezna od naypodleyſzego kmiecia. wſzyſcy pánowie, tak wielkiego pána wielkiey pokorze wydźwić ſię nie mogli. y ſuſznie. bo wiele ieſt onych pánow, ktorzy nie umieją dobrze Pácierzá. w ktorym to: *odpuść nam naſſe winy, iáko y my odpuszczamy naſſym winowaycom.* á drudzy lubo umieją, iednak tylko ięzykiem mówią do Pána Bogá: *odpuść nam naſſze winy, iáko y my odpuszczamy naſſzym winowaycom.* á myſlich ná on czas, iákim ſię ſpofobem pomścić krzywdy ná winowaycách: ná tych ktorzy ich uſzczypliwym urázili ſłowem; ábo w prawdzie zbrodnie ich ná oczy im wyrzucili. czy kiiami takim gnáty poſamać? czy ná ſzáble ábo piſtolety wyzwąć? czy pſami, żołnierzami ſkármic? on zaś cesarz iáko prawdziwy chrzeſććianin, o tym myſlił, co mówił, áby ſwiętey myſli y mowie doſć uczynił. odpuszczał winowaycom, áby mu Bog odpuſcił winy iego. y znalazł tę łáſkę u Pána Bogá, iáko ſwiadczy on wielki Doktor Koſććioła Bożego Chryzoſtom Święty: *Błogoſłáwiony Konſtántyn cesarz wiele miaſt wyſtáwił? wiele nieprzyiáćieſkich woysk trupem ná plácu położył? nie maſt tego w pámiećci náſſey: to zaś ſłowo ktorym odpuſcił nieprzyiáććiołom ſwoim, aż do dnia dźiſieyſſego wychwalamy: a ieſli ludzie chwálą go zá to, wiele on od dobrotliwego Boga wziął koron w niebie? czego bárziefy żádá od náſ Zbáwiciela náſſego? ábyſmy odpuszczáli krzywdy nieprzyiáććiołom náſſym? Świętá Giertrudá gdy rozpámiętywála mękę Zbáwiciela Pána, y uważála iáko ſię modlił ná krzyżu zá tych, ktorzy go ukrzyżowali. pokázál ſię ieſy Zbáwiciel Pan, y rzekł: naymiłſza corko wiedz o tym, iż ze wſzyſtkich rzeczy ktore memu ſłużyły ciáłu, bárziefy ukochálem cię, krzyż, goździe y włócznię, ktorymi mię nieprzyiáććiele moi zránili y zamordowali: y żádam tego, áby mię wybráni moi w tym náſładowáli, przez miłość ku nieprzyiáććiołom ſwoim: bo bez porównania więkſzy ztąd pożytek będą mieli: niżli gdy kocháią dobrodźcieiów ſwoich. chwalebna y mnie przyiemną oddádzą ofiárę, ieſli zá krzywdy dobrodźcieyſtwem będą nágrádzáli. táż Świętá Pánná innego czáſu, widziała Pána Ieżufa z Nayſw: Pánną ſiedzących ná maieſtáćie chwały: gdy niektory cierpiący krzywdy człowiek klęcząc nábożnie mówił Pſalm: *zmiłuy ſię nádemną Boże.* Pan Ieżus káżde z uſt iego ſłowo przemieniał w ſliczną perłę, y Nayſw: Pánnie Matce ſwoiey podávał mówiąc: *iá naybárziefy kocham**

vii: iſt:
Gertruda

krzywdá

perły

kocham te sercá, ktore z miłości ku mnie, wszystkie swoje krzywdy, Pánu Bogu polecáią, gdyż Bog one ich krzywdy przemieni w poćiechę. pokazał Pán Jezus, iż gdy się kto modli za nieprzyjaciela swego, aby się upamiętał, do Pána Boga nawrócił. każde modlitwy iego słowo przemienia w naydroższą perłę, z nich gotuje koronę na ukoronowanie duszy iego w krolestwie swoim. iáko obiecał przez Apostoła swego Piotra Świętego: *nie oddawaycie złego za złe, ani przekleństwa za przekleństwo, lecz na przeciw dobrze czyncie, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.* 1. Petri 3.

I Erozolimski krol Sálomon rzekł: *nie mow: oddam złe za złe: ále czekay Pána, á wybawi cię.* gdy kto krzywdę tobie uczyni. Provi 19.
*nie mow: oddam mu złe za złe: ále czekay Pána Boga, gdyż on iest sędzią do ktorego náleży pomsta, iáko sam mowi: moia Deut: 32.
 iest pomsta, y ia oddam. ále zapalczywy człowiek pomstę náleżącą Bogu, przywłaszcza sobie y mowi: oddam złe za złe. z iá- vit: ill:
 kim pożytkiem? S. Lidánus opat niektorego człowieka wádzą- Lidanus
 cego się z sąsiadem, námawiał do zgody: rádził mu, aby odpuścił krzywdę. gdy on trwał w uporze y postanowił mścić się. krzywda
 rzekł Święty: nie słuchasz mię, otoż z dobr twoich naylepszą rzecz nágle utracisz. tak się stało, onemu pomsty żądającemu człowiekowi naymilszy iedyny synáczek w ogniu zgorzał. ten się chlubił: *oddam złe za złe.* nim do tego przyszło, sam wpadł na złe: chciał nieprzyjaciela zgubić, miało niego, zgubił syná swego. pisze Diarium Dominicanum. (f) niektory człowiek w zwádmie z plebánem, wyciął Plebánowi policzek. postrzegł się przeproszał Plebána, za taką z niewágę podeymował się zá- policzek
 ráz dość uczynić. nie chciał ustąpić krzywdy káplán. mowi káplánowi, S. pánná Agáthá á Cruce zákonu Dominiká Świętego, oycze powinnismy náśladować Pána Jezusa, ktory w niewinności swey bárzo wiele wzięł policzkow, á nie mścił się, y nam przykazał: *nie przeciwcie się złemu, ále gdy cię kto uderzy w práwą twarz twoię, podaymu y drugą.* nie słuchał káplán, wpadłszy na muśa, bieży do krolá, aby się skárzył na nieprzyjaciela, álic się pod nim muś rosparł, on nogę sobie złamał. y ten mowił: *oddam złe za złe.* policzek za policzek, owszem więcey, káže krol do policzká przydać złotych tyśiác y kunić. zyskał gniew Boży, utracił nogę ktorey y za dzieśięć tyśięcy kupić nie dostał. rzecze kto z Augustynem Świętym: (g) mowię przed niebem y ziemiá, aby się ná dobrotliwego Pána słow nowość zdumiewały niebo y ziemia. kto poimie náukę chrześcianom podaną w Ewangeliey: *kochaycie nieprzyjacioly wásze. nie poimie tego* śmiertel-*

Xxx 3

f in vit: Agat: g serm: de dilect: inimici.

nieprzy-
iaciel

śmiertelny zmysł, nie może się to zmieścić w ludzkich wnętrznościach, ciało y świat odrażają od tego. przyiaciel ledwie może nieśmierteczna człowieka natura kochać. aboż synowie rodziców, mąż żony, brat brata, sąsiad sąsiada, żona męża, krewny krewnego, częstokroć nie prześladowią y w nieufkromionej nienawiści nie mają? czynią z zgody wojnę, z miłości nienawiść gniew y miłość nie mogą się iednoczyć. iakoż przykázano: kochajcie nieprzyjaciół wasze? abowiem nienawidzących nie mieć w nienawiści, prześladowających nieprześladować, y za prześladowających modlić się, nie pozwała dusza ciałem obciążona. temi słowy Augustyn Święty wyraża, iż człowiekowi ciężko jest, nie mieć tego w nienawiści, kto go nie nawidzi: nie prześladować tego, kto go prześladowie, nie oddać policzka za policzek, guza za guz, słowia za słowo, złego za złe. słuchajmy co przydaie tenże Święty: to iednak mówiąc: nie rospączamy, lecz niebieskiego przykázania wielkość, iż siłę ludzką przechodzi, pokazujemy. iż spełnić ono, nie jest ludzkiej siły, lecz łaski Bożej. iako sam Chrystus mowi: co jest niepodobno u ludzi, jest podobno u Boga. przykazuie Bog, potrzebuie abyś chciał, sam pomaga pełnić, co przykazuie. iako woda gaśi ogień: tak miłość nieprzyjaciela gaśi płomienie. miłość abowiem jest pokojem wodą, rosą łaski, nasieniem zgody, afektu kwiatem, iedności owocem. co naywiększa, miłość Bogiem jest. który nie chce aby służący iemu podlegali niezgodzie, lecz przykazał niezgody miłością znosić, zapalczywość kochaniem uśmierzać, niesnaski na miłość zamieniać. tak abowiem każdy naśladowie Boga, kto zabija miłością gniew, kto czyni nieprzyjaciela przyjacielem, przeciwnik bratem, bezbożnego pobożnym, bezzakonnego zakonnym, poganina chrześcianinem. dla tego gdy Chrystus Pan o samej miłości mówił, przydał: abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebieśiech, który słońcu swemu káže wschodzić dla dobrych y złych, y spuszcza deszcz sprawiedliwym y niesprawiedliwym. niezliczeni słudzy Chrystusowi dość czynili temu przykázaniu iego: kochajcie nieprzyjaciół wasze. między innemi, Święty Szczepan modlił się za tych, którzy go kámielowali. Święty Ludwik krol Fráncuski udarował tych, którzy go zabić chcieli. Święty Szczepan krol Węgierski, wojewodzie który go chciał zabić, a iż Bog nie dopuścił, gdy przeprosił krola, dąrował krol życie. każdy tedy chrześcianin może nieprzyjacielowi swemu, nie złe, złym, lecz dobrym płacić z miłości ku Bogu, aby był synem Bożym. gdyż według nauki

A Nielskiego Doktorá (h) miłość bliźniego dla Boga, czym kto bårżiej kocha Boga, tym bårżiej kocha bliźniego, wszelk nieprzyjaciela oddalając. iako gdyby kto kochał iakiego człowieka, z miłości ku niemu kochałby syny iego niezyczliwie sobie. niezgody,

h 22. q. 25. a 8. niená-

nienawiści powinien się tak wystrzegać y bąć iako diabła. gdyż diabeł jest ten który sieie niezgody y nienawiści, y mieszka w ludziach nienawistnych. iako świadczy Augustyn Święty: (i) niezgodę w sercu twoim diabeł sieie, zachowuje y mieszka tam; on bowiem jest który bez przestania sieie niezgody, niesnaski rozzerwania y zwady. pisze Joannes Major. (k) między dwiema sąsiadami wszczęła się niezgodą: radził spowiednik aby się pogodzili. odpowiedzieli: wolemy być w piekle, niżli ieden drugiemu krzywdę odpuścić. o szaleń! dokąd się odważacie? ciężko wam żesćie sobie wzajemne dali rązy na fortunach, godnościach y zdrowiu, czego wszystkiego odumrzećie: bez porównania cięższe piekło, bo dusze wasze wieczny będzie piekło płomien. nic oni na to. w niezgodzie umarli. modli się spowiednik, aby mu Bog obiał wil stan ich na onym świecie. pokazał mu Anioł piec rozpaloną siarką napełnioną, z niego wypadły dwie osoby z ognistemi mieczami y wzajemnie się na sztuki porabaly. diabeł zebrał sztuki, znowu w piec wrzucił. zrosły się sztuki, z nich też osoby znowu z pieca wyskoczyły y wzajemnie się porabaly, znowu diabeł sztuki w ogień. Anioł do kápłana rzekł: oni są dwa sąsiedzi, z których ieden drugiemu krzywdy dąrować nie chcieli, w gniewie umarli, takie męki na wieki będą w piekle cierpieli. w onych sercu diabeł posiał niezgodę, chował ją, mieszkał z nią. nie chcieli diabła wyrzucić przez miłość ku Bogu y sobie postanowili koniecznie krzywd mścić się: za sprawiedliwym sądem Bożym, diabeł obu wieczną zabił śmiercią, pogrzebł w piekle. o tam dość czasu mścić się krzywd. upomina Pismo Święte: pamiętaj na ostatnie rzeczy, a przestań wadzić się. pamiętaj na śmierć, sąd Boży, krolestwo niebieskie y piekło, a pogódź się z nieprzyjacielem twoim, abyś uszedł strasznego sądu Bożego y piekła, a osiągnął krolestwo niebieskie. pisze Sylvanus Razzius. (l) powadzili się dway bracia, ieden z nich z całego serca odpuścił drugiemu, niechciał odpuścić drugi, owszem kłamliwie udał tamtego przed sędzią. ucieka się tamten do Nayśw: Panny, aby go broniła. nocy iednej gdy się z płaczem modlił przed ołtarzem Nayśw: Panny, za nieprzyjaciela swego, aby go ta oświeciła, którą światło świata porodziła. pokazała się mu Nayśw: Panna z Świętym Ianem Ewangelistą, y wesolą twarzą rzekła do niego: uprośiłam u Syna mego, tobie przywrócenie sławy, y nieprzyjacielowi twemu upamiętanie. zniknęła iedyną utrapionych pocieszycielką Nayśw: Panną kościoł rayską wonnością napełniwszy. tegoż czasu, nieprzyjaciela iego

diabeł
niezgoda

krzywdy

potępieni
piekielna
męka

krzywdą
Marya P.
S. Jan

będący

będący w kościele, oną rayską wonnością skruszony postrzegł się iż złe uczynił y bratu krzywdy nie odpuszczając, y onego ofławiając: zaraz poszedł do sędziego, wyznał złość swoją iż niewinnego kłamliwie udał do niego, tamże przeprosił udanego. za to nieskończone dzięki, on dobry brat Bogu y Nays: Pannie oddał, iż zyskał duszę zapamiętającego w gniewie brata swego, służył nábożnie Naysw: Pannie z bratem onym: á iáko tamci dwa w gniewie zapádli ná piekło. tak ci dwa w braterskiej miłości, odziedziczyli krolestwo niebieskie. do miłości ku Bogu y bliżniemu zachęca Bernard Święty, temi słowy: (m)

miłość

wszystkie ludzie afektem miłości powinniśmy kochać, to jest, áby Bogu służyli, y áby zbawieni byli. powinniśmy nieprzyjaciół naszych kochać dla Boga, iáko on w Ewangelii przykazuje: kochajcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyńcie tym, ktorzy nienáwidzą was: y modlcie się za prześladowających y potwórzających was, ábyście byli synami Oycy waszego, który jest w niebieśiech. potrzebna jest nam miłość, bez ktorey żaden się nie może podobać Bogu. Boga nie kocha, kto człowieka nie náwidzi. ani Boga kocha, kto przykazania Boskie pogardza. miłość jest korzeniem wszystkich cnot, bez miłości ábowiem cokolwiek czyniemy, nie nam niepomóże. to Święty Bernard. day nam Chryste Jezu za przyczyną Naysw: Panny Matki twoiej, doskonałą ku tobie y nieprzyjaciółom naszym miłość, ábyśmy modląc się za nich, wraz z nimi ciebie krola naszego, w niebie chwalili ná wieki. A.

NA NIEDZ. XXII. PO SWIĄTKACH. Rádžili się, iákoby JEZUSA podchwycili w mowie. Mat: 22.

I

I: 6. c. 4.



Aiá to do siebie rády, iż ábo chwały, ábo nágány są go-
dne. pisze Valerius. Rzymscy rádni Pánowie gdy się
nárádzali, kogoby mieli posłać do sprawowania Lu-
zytánskiej Prowincyey, czy Sulpicyusza, czy Au-
reliusza, ponieważ obay žádali onego wysokiego y bogatego u-
rzedu? iedni zálećali Sulpicyusza, drudzy Aureliusza, wszy-
scy się oglądali ná onego sławnego ná rádách y woynách, Scy-
pioná Emiliana. iákíe w tym iego zdanie. on rzekł: žádnego z
tych dwu nie posyílamy ná on urząd. bo ieden z nich nic nie
ma: drugiemu niczego nigdy nie dóść. iákoby rzekł: z tych
dwu ktorzy się stárajá u nas o wysoki bogaty urząd, ieden jest
chudy páchołek, z swoiej szkátuły žádnemu z ubogich pod-
danych

Scipio

prawda

urząd

m de modo bene vivendi c: 3.

danych nie nie dą, sam się będzie pánoszył z krzywdą poddanych. drugi bogaty ále łakomy, wieżdżając ná urząd, rofkáže dla szlachty w brod dáwać winow y chlebow; ogościwszy się, nie tylko swoje odbierając, ále też nád to szlachtę podátkami zdzierając, nie zostawi onym kwásu y borysa. wszyscy rádni pánowie ná iego przestáli radzie, y wysoce wychwaláli go, iż bez względu ná osoby prawdę rzekł, upátuiąc poddanych nie urzędniow pożytku. godná chwały y wieczney pámieści rádą. Pisze Frontinus. Philip krol Mácedonow, między woennym ludem, miał wálecznego pułkowniká Pithiasa, który gdy się uskársał przed towárzystwem, iż krolowi szczerze służąc, od krolá nie nie mając, zdzierać nie mogąc, bo się ná on czas nie godziło, ledwie mógł dwie swoje corki w domu żywić. pochlebcy do krolá z tym: twoy pułkownik Pithias buntuie żołnierzow przeciw tobie, iákobyś mu nigdy nie nie dał. odpowiedział krol: wásza rádą ná to godzi, ábym iá tak sławnego żołnierzá zabił, nie uczynię tego, nie iest słuźna chorą rękę uciąć, mogąc onę zleczyć. zawał onego pułkowniká do siebie, dał mu wielkie pieniądze, y uczynił go nayżyczliwszym sobie. tak mądry krol zgánił pochlebcow szkodliwą rádę, sam sobie lepiej poradził. *Faryzeusowie radzili się, iákoby Jezusa podchwycili w mowie. w náuce iego. náradziwszy się, pytáią Zbawiciela nášzego: czy się godzi dáwać czyns cesarzowi, czy nie? gdy by Pan odpowiedział: godzi się. rzekli by: pochlebuie cesarzowi. gdy by rzekł: nie godzi się. událi by go do cesarzá, iż lud przeciw cesarzowi buntuie. ále Pan poznawszy ich złośliwą rádę, názwiał onych obłudnikami: czemu mię kuście obłudnicy? pokaźcie monetę czynszową. pokazáli grosz. spytał Pan: czyi iest ten obraz y napis? odpowiedzieli: CesarSKI. ná to Pan: oddáwáycie tedy co iest cesarskiego cesarzowi: á co iest Boskiego, Bogu. poszli z awstydzeni z swoią rádą. z kąd dalsza mowa o tym. iáko dobrze radzący znayduią rady swej dobry skutek: złe radzący giną z rádą swoią.*

de re mil.
Philip

rada

A Nielski Doktor náucza. (a) iż rádą iest wynaydowanie onych tylko sposobow, które służą do osiągnięcia końca w rzeczach do nas náleżących. kto dobrze radzi? dáie znać Augustyn S. do káżdego człowieká potrzebuącego dobrej rady, mowiący: (b) obieray tobie poradników dobrych, bojących się Boga y kochających prawdę. ábowiem częstokroć pochlebcy łaskawą twarzą osukiwaią dusze, które słuchaią onych. o takich poradnikách Psalmista: Pan rosproszył kości ich którzy się ludziom podobaią. którzy według Boga y prawdy radzą tobie, tych się trzymay: którzy radzą

2

rada

Yyy

dzą

Lib: 7. c. 2
Homul:

Marius

Alfens

Sprawiedl:

Isa: 9.

dzą tobie nie dla twego lecz dla swego pożytku, są pochlebcy, tych się wystrzegaj, bo takich rady rospiera Bog, iż nie stoją przy Bogu y prawdzie. wielką jest rzecz, mieć porádnikow dobrych, bojących się Bogá, kochających prawdę. czemu? pisze Fulgosus. Homulius zácný pan mawiał: bárziefybym sobie życzył niecnotliwego krolá maircego dobrych porádnikow y przyiáćioł: niżli cnotliwego maircego niecnotliwych porádnikow y przyiáćioł, ná których rádźie w sprowowaniu pospolitego dobrá, miałby polegać: bo wiele dobrych porádnikow prędzey może náprawić złego iednego, niżli ieden dobry wielu złych. toż mawiał Rzymfki obywatel Marius Maximus: fzczeńfifza y bezpiecniefza iest oná Rzeczpospolitá, którá ma niecnotliwego páná, á iego porádnikow przyiáćioł cnotliwych: niżli oná Rzeczpospolitá, ktorey pan iest dobry, á iego porádnicy, przyiáćiele niecnotliwi. bo wiele dobrych porádnikow mogá złego páná uczynić dobrym: ále ieden pan dobry nigdy nie zdofá złych porádnikow, przyiáćioł przemienić w dobrych: nie zmoże pochlebcow o fwoy tylko pożytek ftojących uczynić dobremi, Bogá się bojącemi, prawdę kochającemi, oyczyźnie pożytecznemi. iáko iest trudno o porádnikow dobrych, Bogá się bojących, prawdę kochających? pisze Panormitanus. (c) Káthalońfkiego kroleftwa ksiáżetá y fzláchtá uwážaiąc iż krol ich Alphonfus iefzcze mfody nie maircy náleżytych síł do sprowowania kroleftwa, do rady národowi pożyteczney, potrzebował pomocnikow, nárádzáli się, áby krolowi mfodemu dorządzenia Rzeczypospolitey, przydáli fiedmiu meżow Bogá się bojących, prawdę kochających, sprowiedliwofci postrzegających, fwoie żądze náwędźidle boiáźni Bożey trzymających, ktorychby od prawdy áni względy ná ofoby, áni podárki oderwác mogły. on krol Alphonfus mfodzieniáfzek przytomny ich rádźie, rzekł: chwałę rádę wáfzą, nie możecie lepiej rádźić iáko gdybyście mnie mfodemu do pospolitych rządow przydáli fiedmiu porádnikow bojących się Bogá, kochających prawdę, postrzegających sprowiedliwofci: gdybyście mi nie fiedmiu takich, lecz iednego pokázáli y przydáli zarázbym onemu z wielką ochotą y rządow y kroleftwa ufłapił, ufłyszáfwszy to z ufł mfodego krolá, fłarzy pánowie, poglądáli ieden ná drugiego, fzukáli dobrych porádnikow, nie znáfzli żadnego. tedy on krol lubo w leciech mfody, ále rozumem fłáry, w boiáźni Bożey od wzięcia rozumu wychowány, wziął sobie zá porádniká onego Páná, o ktorym Izáiafz Prorok: *maluczki národził się nam, y Syn dány iest nam y*

stáło

c de gestis Alphon:

stało się pánowanie w ramięniu iego: y będzie nāzwane Imię iego: przedziwny, poradnik, Bog, mocárz, Ociec przyszłego wieku, książę pokoju. rozmnoży się pánowanie iego, y pokoy iego nie będzie miał końca. w sprawách koronnych Bogá napewnieyszego poradniká, przez codzienne modlitwy zaciągał ná pomoc. gdy mu który z pánów iego cokolwiek nie do rzeczy rádził. odpowiadał onemu: *absurdum*, nie przystoi áby rządca inni rządźili, wodzow inni wodźili. áby przy krolu iedno był tytuł, á rządy w mocy tych, którym krola słuchać należy: wielkie przynoszą szkody Rzeczypospolitey oni krolowie, ktorých iáko wásąg kośa, tak cudze rády obracáią. ktorzy cudzemi głowami stánowią. cudzemi oczyma widzą. cudzemi uszyma słyszają, cudzemi językami mówią: sami iáko głupi, ślepi, niemi, głusi bałwanowie w pierzu leżą, ábo iáko Sárdanapálowie iedney kądzieli pilnują, upadnie národ który ma takiego rządce, iáko Pismo Święte mówi: *biada tobie ziemio, ktorey krolew* Ecclesiastes 10.
dziecie jest. ktorey krola przewrotni porádnicy iáko dziecie za nos wodzą, chodźić uczą. ktorey księżetá ráno iedzą. nim się krol ocknął, iuż się porádnicy ná iedli y nápiłi. czego? lez ubogiej szlachty y duchowieństwa: przed krolew twoie zdzierstwa, okrucieństwa pokrywają Rzeczypospolitey ciężkimi potrzebami. on mądry krol mając Bogá za pierwszego poradniká, swoich ziemskich złych porádnikow przemienił w dobrych, Bogá się bojących, prawdę kochających, sprawiedliwości posrzegających: ktorzy się náprawić nie dávali, tych z urzędow składał, z liczby porádnikow wyrzucał, garłem kárał. y szczęścił mu wszytskich národow Naywyższy

Rządca Bog, bo krolestwo iego wewnątrz y zewnątrz w pokoju trzymał, dárował go zwycięstwy nád wszytskimi nieprzyjaciółami iego. dobrej rády dobry skutek. 3
Pismo Święte mówi: *ieśliby weszła mądrość do serca twego, y ieśliby się podobala umiejętność duszy twoiej? ráda będzie cię strzegła y mądrość zachowa ciebie, ábys był zachowan od drogi złey, y od człowieka który przewrotnie mówi.* tłumaczy Kárdynał Hugo: mądrość jest boiaźń Boża, umiejętność jest czynić co jest dobrego, Prov: 2.
wysstrzegać się złego: iáko z słońcem widomym przychodzi wszytská światłość: tak z mądrością przychodzą wszytskie cnoty: z mądrości y umiejętności wychodząca ráda strzeże od złych uczynkow, y od człowieka przewrotnie mówiącego, to jest, pochlebującego, ná pozor dobrze, w samey rzeczy złe rządzącego. pisze Frodoardus.
(d) Károl Prośák krol Francuski, nie iednostaynie obrany Karol
krolew, miał przeciwniká Odoná, który od życziwych iemu

rada zła

Fulko

prawda
rada dob.

Eccl. 10.

pánów wzięwszy koronę, nazywał się krolew Fráncuskim. Károl uwázając iż prędzey się dwa słońcá zmieszczą ná iednym niebie, niżli dway krolowie w iednym krolestwie, zgromadził swoich świeckich y duchownych porádników, co miał czynić zonym drugim tegoż páństwa krolew? odpowiedzieli rádni pánowie: krolu tak uczyn. wprowadź do Fráncyey tobie ná pomoc cudzoziemców Nortmannow, ich potęgą, Odoná y przeciwnych tobie pánow ábo do zgody przymusiśz, ábo wytniesz, ábo z oyczyzny wypędziśz, y będziesz ieden krolował. podobala się taká ráda krolowi. álic powstałszy Święty Fulko Biskup zawołał: nie słuchay krolu bezbożnych rády? áboż to nie iedno iest, wiązać się z pogánami: co odstąpiwszy Pána Boga, kłaniać się bałwanom? nie czynili tego przodkowie nási, á szczęśliwie krolowali. wy Boga porzuciwszy pogánów cudzoziemców ná pomoc wzywacie? bezbożna to ráda. co krolu y rádni pánowie poczniecie? gdy cudzoziemieć wam przeciwną stronę zbiwszy, was samych w iarżmo swoje wprzędzie, znatury swej życzliwi wszyscy cudzoziemcy sobie, niżli tym ktorych posiłkuia: może y przeciwna strona sobie ku pomocy przeciwko wam przyzwać drugiego cudzoziemcá pogániná ábo heretyká. w co się obroca Święte kościoły? dla wászey hárdości, pánowania chciwość; chcecie wydać ná rzeź, naymilszą matkę naszą kościół y oyczyznę? Izy niewinnych ludzi będą cudzoziemcy żarli y wy z nimi: Bog spráwiedliwy sędzia upomni się Iez ich u was, y utracicie doczesne y wieczne krolestwo. lepiej się było nierodzić, niżli za diabelską pomocą, ná świecie do czásu iásnieć, krolować: po śmierci w piekielnych ciemnościach, pod nogami Lucifera ná wioki ięczyć. mocno stoi ono krolestwo ktore komu krol krolow Bog dáie: ále gdy kto niespráwiedliwie ná krolestwo wstąpi, ono krolestwo nie trwa upáda. iáko Pismo Święte mówi: *krolestwo od narodu do narodu będzie przeniesione dla niespráwiedliwości, y krzywd y uciśnienia y różney zdrady.* niespráwiedliwość iest, wynosić się w gorę z upádkiem wielu. krzywda iest oyczyźnie, rozerwanie iedności iey ná części. uciśnienie przez swoich y cudzoziemców ubogiej szlachty y duchowieństwa. zdráda iest Iudášzowska, dla swego pożytku, kościoły Boże, pogánom y odszczepieńcom oddać ná zniszczenie y wysmianie. więc ty krolu, nádzieię pánowania twego w Bogu składay, nie w pochlebcach, áni w twoich y cudzoziemskich żołnierzach. iесли mię krolu nie uśluchasz, wiedz o tym iż wyklnę ciebie y tych ktorzyć zle rádzą. o nasz wieczny Boże? iáko się zdumieli krol y pánowie ná taką z ust Biskupa prawdę? iáko

iako gawronowie patrzałi, zkąd się wziął ten, który nie trw-
 iąc o łaskę krola y panow, ani o wygnanie z Biskupstwa, ani
 o dobr swoich zniszczenie, ani o śmierć by z ręku Neroná,
 w oczy krolowi y panom iego prawdę rzekł. porádnikow rá-
 dę pochlebstwem y bezbożnością názwał y pokázal. podzię-
 kował mu krol za onę radę, przestał ná niey, y szczęśliwie.
 bo tegoż roku przeciwnik iego Odo książę który się był ná ma-
 iestat wdarł, umarł. on całey Fráncyey krolew. miał ten krol
 wiele porádnikow, ále z liczby onych, których wystrzegać
 się káže pismo Święte: z salonemirády nie miew, ábowiem nie bę-
 dą mogli radzić, iedno to, co się im podoba. radził się krol
 Károl Profták: iako się mam odźierzeć ná godności, którą mi
 przeciwnicy wydzierają? nie odpowiedzieli: Pismo Święte o
 Bogu mowi: tego poniża, á tego wynyższa. ieżeli cię Bog wywyż-
 szył, nikt nie zniży: wywyższył Bog pástuszká owieczek Dá-
 widá: nie mógł go zniżyć krol Saul: nie tylko cudzoziemcow
 Filistynow, ále też złego ducha wsparty potęgą. ieżeli się bez-
 bożnie wdarł ná godność? nie utrzymaia ciębie ná niey, nie
 tylko násze, ále też cudzoziemcow Nortmánnow, Maurow,
 Murzynow y onych którzy ludzie pozerają, kálmukow zástę-
 py. nie mowili: áby rozerwaniem, domową woyną nie upá-
 dała oyczyná, rzeczyć się korony, bo w niey przedzey do
 piekła niżli do niebá tráfisz. iako ostrzegá Pismo Święte: strá-
 śliwy sąd ná rzádcow. mocarze okrutne męki będą cierpieli. głucho
 o tym. ráda ich: prowadź cudzoziemcow, zbiiemy przeciwni-
 kow, podzielimy się maiętnościami y godnościami onych.
 szálonych ráda tego upátruie, co się im podobá: ledwie się
 znalazł ieden porádnik Boga się bojący, prawdę kochájący,
 pochlebstwá nie náwidzający, w którym mądrość wszystkie cno-
 ty złożyła, osobliwie dobrą radę, którą oyczynę od zginie-
 nia zachował.

Eccł: 8.

Pf: 74.

Sap: 6.

Ob v. Pismo Święte o Bogu mowi: rospraża myśli chytrych,
 aby nie skończyły rece onych tego, co zaczęły. chwyta mądrych w
 chytróści ich y rády przewrotnych rospraża. w dzień będą chodzi-
 li iako w ciemności: y iakoby w nocy będą macali o południu. Bog
 zaś zachowa ubogiego od miecza ust ich, y od ręku gwałtowniká,
 uciśnionego. (e) Roboam krolá Salomona Syn, skoro wstąpił
 ná krolestwo Izraelskie, zaraz wszytek lud uprászał onego o
 tę łaskę, áby umnieyszył ciężarów, ktoremi obciążył ich oćiec
 iego. krol radzi się starych panow, którzy byli porádnikami
 oycá iego. co mam czynić z tym ludem: odpowiedzieli: uczyn
 to o co cię uprászają, á będą szczerze służyli tobie. krol od-

4

Roboam

Yyy 3

práwi-

c 3. Reg: 12.

rada złe

prawiwszy starych porádnikow, rádźi się młodziów, pániać, którzy się z nim wychowali ná páłacu oycá iego: co mam czynić z tym ludem? dáia mu taką rádę: mów twoim poddánym: oćiec moy ucisnął was prácami y podátkami, ia sówicie ucisnę: oćiec moy kárał was biczami, ia was będę kárał korbaczami. ná tak głupiey młodziów rádźie przestał głupi młody krol: y odrzuciwszy starych mądrych pánów, dobrą iemu y ludowi pożyteczną rádę: odpowiedział ubogiej szlachcie y chłopom tak iako szálona młódź rádźia. co zyskał? posłał poborcę do wybierania podátkow, poddani kámeniami utłukli poborcę. rozgniewány krol ieszcze głupszey iał się rady. zebrał sto ósmidziesiąt tysięcy żołnierzow áby nieposłusznych poddanych wyciął, á mógł onych umnieyszeniem podátkow zachować. broni sam Bog niewinnych poddanych. żołnierzom bezbożnego krolá kazał do domu. *nie wojnyćie z bráćią wászą.* odstąpiła szlachta bezbożnego krolá, obróła innego. dla czego młodzi porádnicy rádźili krolowi, ucisniony lud ieszcze więkšzemi ucisnąć podátkami y robotami? áby z wielkich ná krolá idących podátkow sami się pánoszyli. w swoich folwárczynach ledwie mający słodżiny, áby się codzień z krolém náżarli bázantow y wina z krwawego potu y łez poddanych y ubogiej szlachty. nie nadała się bezbożnym bezbożna rada. ubogá szlachta skóre poborcy miało srebra y złota polnemi kámeniami nátkaną posłała krolowi y porádnikom iego. do miecza krol z porádnikami. hámował Bog: zadržymaycie się, nie poddani, lecz bezbożna rada was zgubiła. tak Bog rozsprofzył myśli chytrych, iż ręce ich nie skończyły tego, co zaczęły. zbroyną ręką rzucili się na mizerną ubogich fortunę, Bog nie dopuścił, od miecza y gwałtu ich, zachował ubogich, szlachte y pólpolstwo. pisze Erásmus. (f) Eutropius Arkádiusza cesarzá porádnik, swoje náyzłóšliwsze rady tak umiał udáwać, iż cesarz miał one za szczerą prawdę, dla tego wszelkiey iego rádźie dość czynił. swoią machiáwelską zewnátrz iá koby cnotliwą, wewnátrz niecnotliwą rádę przed cesarzem, wiele zácnych záslużonych w oycyzynie pánów ná wygnanie wypchał, iż mu oni iego hárdosć, nienásycone łakomštwo y zdzierštwo ná oczy wyrzucáli. niektorzy iego okruciešstwa uchodząc, uciekali do košciółow, áby on wspomniawszy ná Pána Boga sprovedliwym y złym dobrze czyniącego, litował się nad ich mizeryą, wyzutym z ubogiej fortuny przynámniey áby życie dárował. on bezbożny ubogich ludzi łez y krwi żarłok, przewrotną chytrą rádę swoią przywiódł do

tego,

fin Chiliadibus

tego, cesarza poniekąd pobożnego, iż cesarz musiał prawo wydać, aby urzędowi wolno było złoczyńców z kościoła świecką potęgą brąć y zabijać. to cesarskie prawo mając po sobie on bezbożny porządek, wielu z kościoła wywlekał, zabił, albo z oyczyzny wygnał, ich fortuny pod imieniem cesarskim sobie przywłaszczył. gdy wielkimi bogactwami niemal równał cesarzowi, hárdością swą uraził cesarza. osądził go cesarz na łapanie. uciekł on do kościoła. rzekł cesarz: za iego radą postanowiono, aby złoczyńców nie bronił kościół, wywleczenie go z kościoła. wywleczono, głowę mu ucięto. był ^{dot} ten z liczby onych porządków, o których Pismo Święte: *w dzień będą chodzili iako w ciemności, y iakoby w'noży będą macali o południu.* łakomstwo, zdzierstwo iako ciemna noc tak zacięmiły iego rozum, iż prawdy iako dzień o południu iasney widzieć nie mógł. wszystkie rady, szczyre kłamstwa, pochlebstwa, ktoremi tak oślepił cesarza, iż się cesarz na kościelną wolność targnął, trzymając się ~~slepszego~~ porządku, oślepił, aż mu Bog oczy otworzył: ten porządek na to godzi, aby cię z thronu zepchnął, a sam na nim uśiadł. dopiero poznał chytróść porządku uciął mu głowę aby więcej zle nie radził. tak Bog *chwytá mądrych w chytróści ich, y rady przewrotnych rozsypásza.* poradził aby winowayców bráno z kościołów, nie myślił o tym, ieśli nie przyidzie samemu uciekać do kościoła. niespodzianie przyszło. iego chytrą radą schwytał go Bog, oddał, pod miecz kátowski. wybawił ubogich, uciśnionych niewinnych, ktorych on zdzierał, od miecza ułt iego, od przewrotney rady iego, gwałtowniká praw koronnych y kościelnych, zniósł z oblicza ziemi.

A Nielki Doktor náuczá. (g) iż *rádą iako iest dárem Ducha Świętego, kieruje nas we wszystkim, co náleży do osiągnięcia żywota wiecznego.* każdy człowiek ieśli o czym bárżiey powinien radzić, iako o zbawieniu duszy swoiey. wszystkie inne rady do tego mają zmierzać końca. pisze Surius. (b) E- ^{Effusus} fizyus wielki grzesznik oświecon od Duchá Świętego, iął się rady iego, aby czynił pokutę. porzuciwszy świat z rokoszami iego, opłakiwał grzechy swoje, dzień y noc wołał ^{náwroce} o miłosierdzie do Pána Boga. dopuścił ná niego Bog ciężką chorobę, przyiął z radością, ofiarował ją Pánu za grzechy swo- ^{pokuta} ie. pokazał się mu Pan Jezus y rzekł: pokoy tobie Efizyuszu najmilszy przyiacielu, trzymay zemną, odważnie stáway, weźniesz koronę. pocieszon od Pána, wstał z choroby. poimali go poganie, odrywali od Chrystusa do bałwanów, częścią bo-
gátami

Helwecja
mor

rada dob:

Windel:

Marya P.

Isa: 46.

gatem i obietnicami, częścią okrutnemi mękami, nie dał się oderwać, zabity od poganow poszedł do korony, którą mu Pan obiecał, rada z Duchą Świętego, oderwał go od przewrotnego świata, obrociła nądrogę pokuty prowadzącej do nieba, szczęśliwy iż się takie rady aż do końca trzymał. pisze Atlas Marianus. (i) gdy krainę Helwetow skarał Bog morową plagą. panowie y starszyną miast naznaczywszy dzień pewny, zgromadzili się w polu, dla rady, iakimby sposobem mogli oddalić gniew Boży od oyczyzny swoiey? tamże się zbiegło wiele pospolstwa. nim zaczęli radę, niektory młodzian zawołał: słuchaycie panowie, ieśli naszej rady żądamy dobrego skutku, pokłękawszy, skruszonym sercem, wzywamy Pana Boga na pomoc, aby nas Duch Święty oświecił, co mamy czynić. uczynili tak, wezwali Duchą Świętego. nadszedł nieznaiony pielgrzym, był to Święty Windelinus z Bogiem królujący, spytał niektorych w onym zgromadzeniu: o czym? y iakoście zaczęli radę? odpowiedzieli: wezwawszy Pana Boga na pomoc, radzimy się, iakim sposobem możemy Pana Boga skłonić do miłosierdzia nad nami, aby nas od morowey uwolnił plagi. rzekł Święty: dobrzeście uczynili, gdyście tak wielką radę zaczęli od wezwania Pana Boga na pomoc. ja też daie wam taką radę: na tym mieyscu, pospolitemi pieniędzmi, wystawcie kościół na cześć Naysw: Bogarodzicy Pannie, w tym kościele niech się każdego roku odprawuią trzy msze S. pierwsza na cześć Naysw. Panny, druga na cześć Świętego Windelina, trzecia za dusze w czyscu. taką radę dawszy zniknął Święty. na oney radzie, wszyscy zgromadzeni z wielką radością prześtali. skoro się to rozgłosiło po oney krainie, nie było tego człowieka, któryby się nie przyłożył do wystawienia iako nayprędzey kościoła Naysw: Mátce Bozey. wkrótce stał wysmienity kościół. skoro trzy msze Święte w nim odprawiono, zaraz mor zniknął. Naysw: Panny w onym kościele obraz różnemi łaskami cieszył tych, którzy się w uciśnieniach swoich uciekali do Matki Miłosierdzia. pokazał Bog, iż się mu podobá ona rada którą się zaczyna od wzywania iego na pomoc, iako naywyższego poradnika, który rzekł o sobie: *radá moia będzie trwała, y wszelká się wola moia stanie*. nauczył iż ludzie przyciśnieni plagami iego, powinni radzić o tym, co do ubłagania rozniewanego maiestatu iego służy, aby się przez szczere powstanie z grzechow, nawracali do niego: bohaterowie aby kosztly które ważą na zbytki w pałacach, bankietach, ubiorach y innych hárdego świata pompach; wazyli na chwałę Bożą dla

dla osiągnięcia wiecznych w niebie przybytków. ubogą szlachta y pośpolstwo aby przynajmniej we dni Święte znali kościoł y pilnie się starali o zbawienie dusz swoich. taką radą jest pożyteczna bo jest darem Ducha Świętego iako Bernard Święty naucza: *(k) początkiem powrocenia do Boga jest pokuta, którą bez wątpienia sprawuje w nas duch nie nasz lecz Boży.* *nawrocen* *Duch. S.* day nam Chryste Jezu, za przyczyną Najśw: Panny Matki twojej, radę którą jest darem Ducha Świętego, abyśmy dobrze radzili o zbawieniu dusz naszych, y dobrą radę skutkiem wypełnili. A.

NA TEŻ NIEDZIELĘ.

Nauczycielu; wiemy żeś jest prawdziwy.

Mat: 22.

Miejscie pierwsze na dworach panów, pochlebstwo czy prawda znayduie? pisze Stobæus. Dionysius Sycyliński krol między dworzanami swemi miał Arystypa Filozofa, który tyranstwo onego krola sprawiedliwością, hardość postrzeganiem honoru, pijaństwo wygnaniem melancholiej, rozrzutność na bankiety y maszkary szczodrobliwością nazywał. słysząc o tym Diogenes Filozof rzekł: Arystypus psem jest Dyonizego Sycyliej tyraną: bo iako pies do pochlebstwa jest najskłonniejszy, tak on. odpowiedział Arystypus: gdyby Diogenes umiał zażyć krolow, nie karmiłby się surowemi ziołami. iakoby rzekł: ja iż krolom pochlebować umiem, nie mnie krolowie zażywają, lecz ja onych zażywam, bo mię dobrze karmią, dobrze odziewają, y ni na czym mi u nich nie schodzi: a zaś Diogenes iż prawdę mowi, złe obyczaje gani, nie mając mieysca u krolow, musi miasto kapłanow na surowey sałacie, miasto winą na wodzie, przedstawiać. pisze Naclerus. Eberardus książę Witemberskie złożony chorobą gdy widział iż się śmierć zbliża do niego, rozporządziwszy sumnienie, panow którzy się zbiegli upominał do bojaźni Bożej. pytają go panowie: iasnie oświecone książę, iakie kazesz postawić słupy na granicach z Francuzem, Saxonem y Bawarem, od których potęgi zachowałeś w całości oyczyznę twoją, czy kamienne? czy żelazne? dla wiekopomney sławy imienia twego? odpowiedział książę: o szalone głowy! ja myślę iako mam stać na sądzie Bożym, oni o kamiennych, o żelaznych bają słupach: nie dość wam tego, żeście

Zzz

k. serm: 1. Pentecost:

I

Dionysius

Aristip:
pochlebst

in Chron:
volum: 3.
Eberard

pochlebcy

przez

przez wiek moy, wászemi pochlebstwy moje oszpećili sumnienie: ieszcze dopiero gdy umieram, chcećie próżną chwálą zabić duszę moią: precz pochlebcy z oczu moich. zawstyżeni ułtapili. książę po spowiedzi y przyięciu Nayśw: Sakramentu, Pánu Bogu ducha oddał. nie ma mieysca prawdá ná dworách, pochlebstwo wygnáło iá. książę przez wiek swoy nie mógł się odiać pochlebcom, ledwie śmierci kofą odstrąszył pochlebcow od siebie. krol niebá y ziemię Zbáwiciel nasz słyszy z ust Pharyzeuszow: *Nauczycielu, wiemy żeś iest prąwdżimy, y drogi Bożey w prąwdzie náuczysz, y nie trwasz o żádne-go, ábowiem nie masz względu ná osobę ludzką. powiedz nam tedy, cóć się zda: iesli się godzi czynić dáwać cesarzowi, ábo nie? poznáwšy Pan ich pochlebstwo, iż go názwali náuczycielem prąwdy, á nie przyimowali oney: ięzykiem chwalili, w sercu zdradę táili. názwał ich kuśicielámi, obłudnikámi. zawstyżił nieprzyiációł prąwdy. zkáđ dalsza mowa o tym. iż prąwdę kochájących koronuie Bog: á zás kárze pochlebcom y pochlebstwo kochájących.*

2

cnota

dobro

A Nielski Doktor náucza. (a) *iż prąwdżimá cnotá iest ona, którą prąwdżi człowieká do naylepszego dobra iego iáko do ostatniego końca. ktore iest naylepsze człowieká dobro? Ruchaymy Augustyná Świętego: (b) dobrá twego szukay duszo. nikt nie iest dobry, iedno ieden Bog. naylepsze dobro on iest, twoie, dobro iest. czego temu nie dostáie, komu naywyższe dobro iest dobre? są ábowiem y mnieysze dobrá, ktore innym y innym dobre są. bydlęciu. co iest dobrego, iezeli nie brzuch nátkáć, nie ćierpieć niedostátku, być zdrowym y buiáć? iesli tych dobr szukasz, dáie Bog. ále niechćiey onych iednych szukáć. wspotdziedzicu Chrystusa. czego się weseliś, żeś iest towarzyś bydlęcia? podnieś nádzieię twoię do dobra wśelkich dobr, od ktorego masz to, żeś iest uczynion dobry, y wśyskie rzeczy w swoim urodzái są uczynione dobre. (c) uwážay iáko możesz, iákie iest y iáko wielkie one dobro? iesli bowiem káżde dobro iest przyjemne? uwáž pilno, iáko iest przyjemne one dobro, ktore záwierá w sobie przyjemność wśelkich dobr, nie ráką iakiey doználišmy w rzeczach stworzonych, ále tym różnieyszą, czym się różni Stworzyciel od stworzenia. iesli bowiem dobre iest życie stworzone iáko iest dobre życie stwarzájące? iesli dobre iest y przyjemne zdrowie uczynione, iáko iest przyjemne zdrowie, ktore czyni wśelkie zdrowie? iesli miłá iest mądrość w poznáwaniu rzeczy stworzonych: iákiey godna iest miłości ona mądrość ktora stworzyła wśysko z niczego? ná koniec, iesli się znayduią wielorákie y wielkie poćiechy w rzeczach stworzonych iáka y iáko wielká iest poćiecha w tym, ktory cieszące uczynił dobra?*

są Ro-

szą słowa Augustyna Świętego. najlepsze tedy dobro y ostateczny człowiek koniec, jest nie stworzone dobro, sam Bog: do tego dobra prowadzi człowieka, prawdziwą cnotą. którą jest ona? dochodzę z słow Dáwida króla mówiącego do Boga: *drogę prawdy obrałem, sądów twoich nie przepomniałem, trzymałem się przykazań twoich Pánie: prawda iako nayspewniejszy drogą prowadzi do pamiętania na sądy Boskie y zachowania przykazań Bożych, przez nie do osiągnięcia najwyższego dobra* którym jest Bog. ale naiśniefszy królu Dáwidzie iako śmiesz mówić: *drogę prawdy obrałem? drogą prawdy chodziłem?* ponieważ káznodzieia twoy Náthan Prorok znalazł cię chodzącego drogą záboystwa y cudzołóstwa, boś zabił niewinnego Uryášza y żonę jego wziął? áboż to prawdy drogą? odpowiadá król Dáwid: *chodziłem drogą prawdy, ale nieszczęśne ciało moje tak mię tárnęło w bok z drogi prawdy, że nie mogł sam przez mię powstać, aż Náthan Prorok powiedział mi kázanie ono: (d) to mówi Bog Izraelski: iam cię uczynił królem Izraelskim, y iam cię wybrał z ręki Saula, y dałem tobie dom páná twego. czemuś tedy pogardıł słowem Páńskim? Uryášza He-theusza zabiłeś mieczem, y żonę jego wziąłeś za żonę tobie? dopiero powrócił na drogę prawdy, wyznałem grzech moy: zgrzeszyłem przeciw Pánu. chodził tedy Dáwid król drogą prawdy, którą się zawiera w przykazaniach Boskich. gdy iako człowiek wykroczył, á upomniał go káptan, przyimował prawdę y trzymał się oney. nie náwidział pochlebców. ieden z żołnierzów króla Saula przyszedł do Dáwida. spytał go Dáwid? *z kądżeś przyszedł? uciekłem z obozu Izraelskiego, wojsko Saula króla zbili Filistinowie: Saul y Jonáthas syn jego polegli. bo gdy uciekając wpadłem na górę Gelboe, znalazłem króla Saula, á on pierśi swoje skłonił na grót dźidy, áby się zabił, bo się za nim pędzili nieprzyiáciele, zawołał do mnie: stáń na mnie y zabij mię, bo mię zięło uciśnienie, á jeszcze cała jest we mnie duszá moja. stánałem na nim y zabiłem onego, gdyżem wiedział iż po ruinie żyć nie mogł. koronę z głowy jego y náramieńnik oddałem tobie pánu memu. co na to Dáwid? podobno się ucieszył? podziękował żołnierzowi iż Saula nieprzyiáciela jego, który go wielekroć chciał zabić, zabił y koronę jego oddał mu. bynámniej. rzekł do niego: iakoś się nie bał ściągnąć ręki twej, ábyś zabił pomazańca Páńskiego? y zaráz kazał go Dáwid zabić. chciał się żołnierz przypochlebić Dáwidowi, iż zabił Páná swego, á nieprzyiáciela jego, spodziewaiąc się od Dáwida, wysokiego u-**

Pf: 118.

Dáwid

2. Reg: 17

pochlebst:

1. Reg. 4.

rzędu, ábo maiętności Saulá. ofzukał się, trąfił ná páná kochaiącego prawdę: gdybyś twemi pierśiami nieprzyiáciela zadržymał, uszedł by krol pan twoy. y gdyby się dostał żywy nieprzyiácielowi, wiedziałby iáko niewolę ná wolność zámienić. po śmierci Saulá, nástąpił ná krolestwo Dáwid, dway Rudzy Isbozethá syná Saulowego, ucieli głowę Isbofethowi pánu swemu, przynieśli iá do krolá Dáwidá, y mówią mu: owo głowá Isbozetha syna Saulá nieyprzyiáciela twego, który szukał dusze twoiey: y dał Pán pánu memu krolowi pomstę dziśay nad Saulem y pokoleniem iego. co ná to krol? podobno podziękował, bo co miał za pieniądze y wielkie obietnice szukać takich, którzyby przeszkádzających pánowaniu iego, żelázem ábo trucizną zábili, gotowych znalazł. ále on nie był z liczby tych, którzy nádzieię spokoynego pánowania, w żelezie y truciznie przeciwnikom zgotowáney skłádaią: lecz w iednym Bogu który go ná máiestat wyniośł, nádzieia iego. iako sam wyznáwaiąc

3
Pś. 26.

Rzekł: Pán iest obrońcą życia mego: kogo się będę lękał? gdyby stanęło przeciw mnie woysko: nie zleknie się serce moje. dla tego Bogiem uzbroiony odpowiedział onym niecnotliwym Rługom: żyje Pan, to iest Bog, który wybawił duszę moję z wszelkiego ucisnienia, ieżelim kazał zabić tego, który dał mi znać iż umarł Saul dobity od niego? dáleko bárżiey dopiero gdy ludzie bezbożni zábili męża niewinnego, w domu iego, ná łoszkę iego. iáko się mam upomnieć krwi iego z ręku waszych y znieść was z oblicza ziemi? to rzekł, y rozkazał one Rługi ná ćwierci porábac, ręce y nogi ich ná pále wbić. zábitego od nich Isbozethá syná Saula niegdys głównego nieprzyiáciela swego, po krolewsku pogrzebł. tak on prawdę, sprüfungliwość kochał, pochlebstwa nie náwidział. mniemali pochlebcy, iż krwią domowych nieprzyiácioł iego, przyśłużą się iemu, nie dla iego lecz dla swego pożytku ná który záfwsze pochlebcy godzą: mądry krol áby nie był uczestnikiem grzechu pochlebców, záfłacił im krwią ich. áby samą rzeczą pokazał to ná sobie, co do P. Boga rzekł: drogę prawdy obrałem, sądow twoich nie przepomniałem, trzymałem się przykazań twoich Pánie. błogosławił mu za to Naywyższy Pan, wprzágł do iarżma iego, wszystkich zágóanicznych nieprzyiácioł iego, w pokoju dał mu wiek iego wybranych swoich śmiercią skończyć. o trudno znaleść wielkiego páná, wielką cnotę prawdę kochaiącego pochlebców nienáwidzającego! piszą Dzieie Kościelne. (e) Gunterámnus krol Fráncuski gdy wielką klęskę odniośł na woynie z Gottámi poganami, domyslił się, iż

Guntera:

się, iż go Pan Bog skárał za pospolite całej oyczyzny grzechy. iż tak na dworze swoim iako w całym państwie, nie miał napominaczow prawdę mowiących którym według urzędu należało napominać y karać, ci dla swoich pożytkow, pochlebstwem gniew Boży na siebie y na tych którym prawdy nie mówili, sprowadzili. tedy do wszystkich swoich Biskupow, sędziow y urzędnikow napisał taki list: *kárze nas Bog woynami, głodem y morem na ludziach y na bydle: iż ludzie praw Bożych, kościelnych y urzędowych nie zachowują, Pána Boga nie boją się: na was Biskupow grzechy ludzkie, jeżeli milczycie, nie napominacie, do boiaźni Bożej niewiedziecie. iako y ja wyjść gniewu Bożego nie mogę, jeśli poddanym moim dobrego nie obmyślam: niech napomnienie wasze wszystkich naprawuje, iedni duchownym, drudzy świeckim prawem niech będą karani.* nie miał ten krol w państwie swoim osob kochających prawdę, pochlebcow bez liczby. przyciśniony plagami Bożemi, mieczem, głodem y morem, sam wyznał, iż radni pánowie, sędziowie, Biskupi nie mówiący prawdy ani krolowi ani tym którym należało, iednemi pochlebstwy, kłamstwy, swoich pożytkow szukający; gniew Boży na krola, na tych którym wybaczali, pochlebowáli, sprowadzili. dopiero się nauczył postrzegać prawdy, którą się zawiera w przykazaniach Boskich tamujących drogę do grzechow, prowadzących do Boga iako do ostatecznego dobra: y już błogosławił Bog panowaniu iego, oddalił od národu iego woenny miecz, głód, y mor. napisałno w tychże Kościelnych Dzieciach: (f) Filip krol Francuski poślubił sobie w stan małżeński, podobno iako czynią teraznieysí Pánowie dla wielkich majątności, krewną swoją. gdy na to milczeli inni Biskupi. Święty Iwo Kártonieński na on czas Biskup wołał na Biskupow: *nie bądźcie niememi psami nie chcący szczekać: bądźcie czułemi na wieży strożami, y trąbćie gdy miecz idący widziecie: abyście dusze wasze, y tych którzy głos wasz usłyszą, zachowali.* zapraszał tego Świętego Biskupa pomieniony krol na małżeńskie gody. odpisał krolowi temi słowy: *wolę młynski kámiień na szyi mieć y utonąć, aniżeli moim milczeniem cierpieć, aby się drugi o kámiień grzechu rostrącił y wiecznie zginał: krolu, będę wam szczerze służył: ále upadku dusze waszey, y korony krolestwa waszego od gniewu Bożego bronić muszę, wspomniacie iako niewiasta oycá naszego Adámá: ktorému cały świat podany był, zwiódła: na Samsona y Sálomona gniew Boży sprowadził: co krol na to? o nie ukorzył się z Dáwidem krolestem mówiąc: zgrzeszyłem przeciw Pánu. przeciw Bogu. żołnierzom na zęby dobra Biskupie. o nie Biskupie! Bo-*

plagi
prawda

Filip

S. Iwo

prawda

- Iza: 5.* skie, bo flugi Bożego. námnię Biskupowi nie zaśzkodził, o-
wšem większey korony u Bogá za prawdę, godnym uczynił.
sam wpadł w ono Boskie przekleństwo u Proroká Izaiaszá poło-
żone: *biadá wam ktorzy nazywacie złe dobrym á dobre złym: obrá-
cający gorzkie w słodkie, á słodkie w gorzkie. mający ciemność za
światłość a światłość za ciemność. biadá wam ktorzy iesteście mądremi
w oczu wászych. bezbożnym pánom prawdá zła, pochebstwo do-
bre. prawdá gorzka, pochebstwo słodkie. prawdá ciemna bo z*
Apoc: 7. *spę Páthmos, woła ná nich: boicie się Páná y dáyćie mu cześć
gdyż przychodzi godzina sądu iego? pochebstwo światłe, bo im
służą słońce, miesiąc, gwiazdy: Pasterz, rycerz, szlachta. ieden
się znalazł w krolestwie Fráncuskim Pasterz, ktoremu imię Prá-
wdá, wszákie nie śmiał swą osobą do krolá, áby nie zgaś, przez*
Amazyas *list upomniał onego, podobno z wyspu Páthmos pisany. bo nie
był Amazyaszem, który Ieroboámowi krolowi, bálwánowi
Boską cześć oddájacemu pochebuiąc, Amosa káznodzieię
od Páná Bogá posłanego do upomnienia krolá, przeiał y od-
prawił temi słowy: w Bethel nie pokázuy się więcej, ábyś prawdę mo-
wił: ábowiem poświęcenie krola iest y dom krolestwa. precz z prawdą
od domu krolestwa. dla czego przewielebny Amazyasz? bo
bálwánowi ktoremu się krol kłania, imię śmiech. gdzie
się miasto Bogá śmiechom y szyderstwom kłaniaia, tam
prawdá nie ma mieysca. wszákie odpędzony od dworu Amos
wołał ná krolá y Amazyasza: to mowi Pan Bog: zaydzie słońce
o południu, y uczynię ziemię ciemną w dzień światła, y obrocę uro-
czyści wáś w płacz. tak uczynił Pan. mieczem Pogáńskim
skończył śmiech krolá y Amazyasza. nie był Amazyaszem po-
mieniony Fráncuski Biskup, prawdę kochał, wziął koronę od
Bogá, w poczet Świętych policzony.*

4 *Moyzesz* **I** Zraelski lud Egipską ściśniony niewolą gdy do Páná Bo-
gá wołał, rzekł Bog do Moyzesa: (g) *słyśálem ięczenie sy-
now Izraela, ktorým Egipcyanie ucisneli ich, y wspomniátem ná
przymierze moje. dla tego mow synom Izraela: ia Pan który wypro-
wádze was z więzienia Egipcyánów y wyprowadze z niewoli y wybá-
wie w ramięniu wszechmocnym y w sądach moich, y wezme was sobie
za lud y będę wáśm Bogiem, y poznacie, że ia iest Pan Bog wáś.
opowiedział to miłosierdzie Boskie Moyzesz synom Izraela.
nie usłucháli onego. znowu Bog do Moyzesa: podź y mon Phá-
raonowi krolowi Egipskiemu, áby wypuścić syny Izraela z ziemi
swoiey. odpowiedział Moyzesz: oto synowie Izraela nie słuchaię
mię, á iáko mię będzie słuchał Pharao, zwłaszcza gdy ja iest nieo-
brzezá-*

brzezanych warg? coby to znaczyło: nieobrzezanych warg? tłumaczy Kárdynał Hugo: *iakoby rzekł Moyześ. iestem niewymowny y głosu cienkiego.* ieżeli mię prawdę mowiącego pospolstwo, lud twoy nie słucha: iako będzie słuchał prawdy, on hárdy ciebie Bogá nieznájący krol Pháráo? wymowy którą kocháią krolowie, nie mam y głos moy cienki. co mówisz Moyzeszu? dość było tobie cienkiego głosu twego ná obwołanie woli Bożey przed tysiącami synow Izráelá? czemu nie dość onego przed krolew Pharáonem? wszak nie będziesz krzyczał przed krolew, lecz cicho opowiesz mu wolę Pána Bogá twego? dochodzę przyczyny z słow Augustyna Świętego. (h) *prawda nienawidzi* prawda *rodzi, y nieprzyjacielem stał się człowiek prawdę mowiący.* wiedział Moyześ iż krolowie nienawidzą prawdy, y za nieprzyjaciół mają tych którzy im prawdę mówią, dla tego się złożył swoją nie wymową y cienkim głosem, aby prawdy krolowi nie mówił: aby, gdyby się z tym ozwał: krolu wszakżeś tego ludu nie zawoiował, ani kupił, dobrowolnie ciebie pánem swoim obrał: a orzesz onym iako niewolnikiem? nie kazał go krol za prawdę fadzić, y więzić, wygnaniem ábo mieczem karać. wszakże za trzecim rozkazaniem Bożkim, powiedział Moyześ Pháráonowi prawdę y cudami potwierdził ją. nie słuchał Pháráo. y lubo. plagami od Bogá przyciśniony pozwolił onemu ludowi dość czynić woli Bogá swego. iednak z wojskiem poszedł za nim w pogoń aby go wyciął. Bog lud swój zachował, Pháráona w morzu utopił. kto sprowadził ná ciebie krolu tak srogi gniew Boży? wszakżeś ty rzekł do Moyześzay Aaroná: *ruszcie się y wychodźcie od ludu mego, wy synowie Izráelá: podźcie y oskarżycie Pánu, iako mówicie: owce wasze y bydło bierzcie, iakoście prosili, a wychodząc błogosławcie mnie.* kto cie przywiódł do tego, żeś ten sprawiedliwy twoy wyrok odmienił? odpowiada krol: *pochlebcy, niecnotliwi moi porádnicy dali mi taką radę: czemuśmy tak uczynili, żeśmy wypuścili Izráelá, aby nam nie służył? nie mówili mi prawdy. dobrzesmy krolu uczynili, żeśmy wolny národ, przeciw sprawiedliwości od nas uciśniony do pierwszej przywrócili wolności, tak káżą národow prawá: ále pochlebcy aby się z bogáćili z łupieniem uwolnionego ludu, zalećili mi służbę onego: głupi usłuchałem głupich, ná wieki zginąłem z nimi. tak giną wszyscy którzy pochlebcow słucháią, według zdania sławnego Filozofa Pithagory: *bárżey się potrzeba cieszyć z tych, którzy napominają, niżli z tych którzy pochlebiają: gdyż pochlebcy są złośliwsi niżli nieprzyjaciół, bo ten iáwnie bnie: pochlebcy tájemnie doł kopią, aby ná fortune ábo sławie,* Exod: 12. Exod: 14 pochlebcy: Stob: ser: 12*

g lib: 10. confes: c. 23. *ábo*

Mauryc: albo honorze zaszkodził z swoim pożytkiem. (i) sławney pamięci, iasnie oświecony książę Saxoniiy Maurycyusz, prawdę kochaących nazywał lwami, a zaś pochlebców psami. bo prawdziwie iako lew nikomu nie ustępuje: pochlebca iako pies bar-dziej stołu pańskiego niżli Pana strzeże: zwiniono stoł, nieszczę-ście na pana, pochlebca pies, co urwał, z tym w nogi do dru-giego pana. (k) Antisthenes Philozof mawiał *lżeysza jest wpasć na krukow, niżli na pochlebcow: bo krucy umarłego trupą szarpać: pochlebcy żywego człowieka, dobry umysł targają, psują.* częstokroć pochlebcy są przyczyną panom do ciężkich grzechow du-sze panow y swoje grzechem pochlebstwa zabijają. iako na-ucza

Każim: **A** Nielski Doktor. (l) gdy kto komu pochlebuie, aby mu zaszkodził na ciele albo na duszy, grzeszy śmiertelnie. bo czyni prze-ciw miłości bliźniego, którego tak powinien kochać iako siebie samego. pisze Kromer. (m) Kążimierz wtory krol Pol-ski gdy bez wstydu z gorszeniem narodu, wszetecznie żył y dla swoich codziennych zbytkow, okrutnemi podatkami wszelkie stany cisnął, ufając pochlebcom oprócz których żadnego cnotliwego nie miał na swoim dworze, uciekali cno-tliwi aby się nie zaráżili, na wszelkie się złe rozpasał. swąd nieśla-wy iego aż do Rzymu zaleciał. na zapamiętałego przyśłał klątwę Klemens siódmy Pápież. żaden z pásterzow nie śmiał párszywey owce z owczarni wyrzucić. woła Izaiasz Prorok: *upadła na ulicy Polaków prawda, a sprawiedliwość nie mo-gła wnieść na sąd. kto odstąpił złego, krola, tego złupiono. y poszła prawda w zapomnienie.* na głos Proroka ocknął się káznodzieia Krákovskiey káthedry Márcin Bárius, wzięwszy klątwę poszedł do krola wykłął onego. roziaął się krol, kazał poimać kápłana y w Wiśle utopić. iużeż prawda nie tylko na ulicy Polaków u-padła, ale też w rzece utoneła. *poszła prawda w zapomnienie?* bynámniey. gdybyś ją z całej ziemi wykorzenił, z nieba przyidzie na ziemię. Dáwid Prorok rzekł: *sprawiedliwość z nie-ba poirzała.* na kogo? na nieprzyjaciół prawdy, y zawołała do Boga sędziego: *obroć złe na nieprzyjaciół twoich: y w prawdzie twoiey wytrać onych.* Boże naywyższą, niestworzoną Prawdo, pomści się krzywdy prawdy z gwałconey w przyka-zaniach twoich! zaraz. zesłał Bog z nieba pułki Aniołow ktorzy nád ciałem utopionego zaprawdę kápłana poty spiewa-li aż ie z rzeki wyniesiono. żyje po śmierci prawda, gdy Bog onego kápłana grob cudami wślawił. kárał Bog Polskę przez lat trzy morowym powietrzem, które wycięło pochlebcow krole.

krolewskich, dostało się y niewinnym. krol ná łowách w uro-
czyśćość Národzenia Náysw: Bogárodźice Pánný, z konia
szwankował, nogę złamał, mizernie mizerny bo w grzechách
swoy wiek skończył. upádła prawdá y powstała: upádli pochleb-
cy z tym ktory onych słuchał, więcej nie powstałi. mądrze
Arystónimus Philozof: *drwa kármia ogień, pożerá drwa ogień y* *Stobaeus*
sami ginie: panowie karmia pochlebcow, pożeraią pochlebcy pánow y
sami giną, ábo złe rádząc, ábo co iest złego, to chwaiąc, tego
pomagáiąc: y swoje y pánow dusze zábiiaią, gniew Boży ná
całą oyczynę sprowadzáią. niewinni giną ále ná cieie nie ná
duszy. oni giną ná cieie y ná duszy. Pismo Święte upomina
do mowienia prawdy: dla duszy twoiey, nie wstydz się mowić pra- *Ezech. 4.*
wdy. tłumaczy Kardynał Hugo: dla duszy twoiey, to iest, dla zá-
chowania życia doczesnego, nie opuścay mowić prawdy. nie zátrzy-
myway słowa nápomnienia ábo klátwy, poki człowiek ma czas iż się
może nawrócić y być zbáwion, ábys ná potym nie narzekał ná cie-
bie samego: biada mnie, zem milczał. niebezpieczno iest prawdę
mowić: ále prawdá bezpieczná iest do niebá drogá. nie-
przyiáciel prawdy wydrze tobie chleb y życie: ále wieczne do-
státki znaydziesz w niebie. pisze Diarium Dominicanum. (m)
B. Wenturinus Bergonenfis zákonu káznodźciow, prawdzi- *Isa: 6.*
wy syn Oycá Dominiká Świętego ktorego nazwáno. *światło*
kościół, nauczyciel prawdy. nauczał prawdy bez względu ná oso-
by, z tak wielkim dusz ludzkich pożytkiem, iż gdy od miasta
do miasta szedł, tuż zá nim tysiąc pielgrzymow pod chorą-
gwią krzyża lezusewego z dyscyplinami, wchodzący do miast
y wychodzący z nich wołali: pokoy! pokuta! y miłosiedzie! Wen-
turinus osobliwie był nábożny do Náysw: Bogárodźice Pánný *Wenturin*
iáko do Mátki zákonu Káznodźciow. widziano go ná powie-
trzu, ná złotym okregu klęczącego przed Náysw: Pánną z
máluczkim ná ręku lezusem. Náysw: Pánná podáwála mu *Marye P.*
náukę zbáwieniu dusz ludzkich służącą. gdy w Rzymie kázał,
niektory zbrodzień, iego prawdę zá przymówkę maiąc zá- *prawda*
wołał: *milcz káznodzieio!* odpowiedział on: Bog słowy u Proro-
ká Izáiaszá kázał mi wołać: *wołay, nie przestáway, iáko trębá* *Isa. 58.*
mynoś głos twoy, y opowiaday ludowi memu zbrodnie ich. tobie ká-
zał słuchać, słowy u Proroká Ieremiászá: słuchay rodziám głupi, *Ier. 5.*
ktory nie maś serca, ktorzy macie oczy á nie widzićie, y uszy á nie
słucháćie: y mnież się nie będziećie báli? nieprzyiáciele prawdy ko-
cháiący káznodzieiow pochlebcow, událi go do Pápieża. prze-
mogło kłámstwo prawdę. odebrał mu Pápież urząd káznodziey-
ski. z radością krzyż ten przyiáł sługá Boży. kárty ná kto-
rych słowo Boże pisał, chorych uzdráwiały, diabłow kuszą-
cych

karty

słońce

cych odpędzały. drugi Pápież przywrócił mu káznodźieystwo. ná przepowiadaniu prawdy wiek swoy wybranych Bożych skończył śmiercią, twarz ciała iego iáko słońce rozśniąła. ucierpiał za prawdę, ále wyniosła duszę iego, prawda, nád wszystkie niebiosá: twarz ktorá się nie lękała prawdy mówić, w słońce przemieniła. day nam Chryście Iezu za przyczyną Nayśw: Panny Mátki twoiey, prawdę kochać, z nią żyć y umierać przed obliczem twoim, któryś iest Prawdą od wiekow ná wieki. Amen.

NA NIEDZ. XXIII. PO SWIĄTKACH.

Smiali się z niego. Mat: 23.

de Philip

Filip

śmiech

Agefilaus

więźniom

miłośier



Aia to do siebie nieuwážni ludzie iż się tam śmieią gdzie płakać potrzeba. pisze Fulgofus. Filip krol Macedonow, zwyciężywszy Atheńczykow, sprawił dla swych żołnierzow bańkiet, gdy się pod czas bańkietu zbytecznie śmiał z poimanych kaydanami spętanych Athencykow. niektory powážny w niewoli wolny ięzyk mający Athencyk rzekł mu w oczy: o krolu! trzebáby po zwycięstwie iáko Agámemnowi státkować, y płakać, żeś dla twej prózney chwały y dla twego nienáfyconego łakomstwa, tak wiele kwie ludzkiey rozlał: á ty się iáko szyderz śmiesz. áboś iest niesmiertelny? tuż za tobą śmierć z kofą. zawstydził się krol, wspomniawszy śmierć, złożył koronę z głowy, wstał od stołu, wszystkim poimany Athencykom dárował wolność. Agezylaus krol uyrzawszy swoich żołnierzow násmiewających się z niewolnikow, męczących poimany ná woynie lud: sfukał onych: co czynicie głupcy? wszák ci odważnie broniąc oyczyny swej wpádli wręce wásze: á wy iáko łotrow męczycie, z nich się násmiewacie, może was samych toż nieszczęście potkáć, y śmiech się wász obrocić w płacz. dla tego on wielkich cnot krol, pámietaiąc ná pospolitą wszystkim śmierć woienną potęgą zagárnione dzieci y stáry lud, ná swoich prowadził wozách, áby mizernie w drodze niewolnicy nie gineli, oddawał onych do miast y opátrował. tak y ten zawstydził tych, którzy się tam śmiali, gdzie płakać było potrzeba. gdyż samá ludzka nátura nie do śmiechu lecz do płáczu nád mizeryą bliżnych pociąga. krol niebá y ziemię Zbáwiciel nasz proszony od ksiązęcia áby wskrześlił umarłą córkę iego, poszedł do domu iego, rzekł do przytomnych: a-

szepćcie

śpićcie, abowiem nie umarła pānienkā, ale spi. oni przytomni ludzie śmiali się z niego. na roskāzanie Pāńskie wygnano rzeszā, wskrzesił Pan umarłā pānienkę. dla czego Pan wygnał rzeszā? bo się tam śmiała, gdzie płakać było potrzebā. nie należało oney rzeszy płakać nad umarłā w niewierności y różnych grzechach duszā swoiā, miłosierdzia u Zbāwiciela żebrzeć, aby na wieki nie zginęła: onā się śmiała z niego, przeto odrzucił iā od oczu swoich. skąd dalszā mowā o tym. iāko tych ktorzy dopiero płaczā zā grzechy swoje: po śmierci przemienia Pan do czesny ich płacz na wiecznā w niebie radość: ktorzy się dopiero w rokoszāch śmieją, po śmierci na wieczny płacz do piekła poidā.

A Nielski Doktor naucza. (a) iż płacz ktory na wiecznā zasługuie chwałę, jest zā to, co przeszkādza do osiągnięcia wieczney chwały. co takiego jest człowiekowi przeszkodā do oney chwały? dochodzę z słow Bāzylego Świętego: (b) błogostawieni ktorzy płaczā, nie wszyscy iednak, lecz ktorzy zā grzechy płaczā: szczegulnie zā grzechy mamy płakać, ten bowiem nay, lepszy jest sposob, do otrzymania od Boga wiecznych radości. grzechy przeszkādzaiā do osiągnięcia wieczney chwały. zā iedne grzechy nasze powinismy płakać, gdyż one iedne zamykaiā nam niebo, otwieraiā piekło: rozłaczaiā z Bogiem y Aniołami, złączaiā z przekłętymi czārtami: iākiekolwiek na tym świecie nieszczęście toczące się z oczu naszych, nic nie wāży przed Bogiem: żal zā grzechy żesmy Boga iedyne dobro nasze obrāzili, wyciskā się z oczu naszych, wieczney chwały jest godny. iāko upewnia Zbāwiciel Pan: błogostawieni ktorzy płaczā: abowiem oni będą pocieszeni. Augustyn Święty tłumācząc one Pisma Świętego słowa: Duch uprāsa zā nami wzdychāniami niewymownymi. mowi: (c) nie Duch Święty sam w sobie iako jest w oney Trojcy, w oney chwale, w iedności Boswā, wzdycha, lecz w nas wzdycha, bo nas wzdychājącemi czyni. nie mała rzecz jest, iż nas Duch Święty uczy wzdychać. pokazuje nam iż iestesmy na wygnaniu, uczy nas do oyczyzny wzdychać. kto mniema iż mu jest dobrze na tym świecie: kto się weseli w cielesnych rokoszāch y dostatkach ziemskich: ten ma głos krukā. głos abowiem krukā jest wielki, nie wzdychājący. kto zaś unāża to śmiertelne życie swoje: iż pielgrzymuje do Boga, iż ieszcze nie osiągnął oney wieczney obiecāney chwały, lecz ma nādzieję iż iā osiągnie. kto unāża to, ten wzdycha. y iak długo dla tego wzdychā, dobrze wzdycha. Duch Święty nauczył go wzdychać. wiele abowiem jest tych, ktorzy wzdychā w nieszczęściu ziemskim: ābo stłuczeni przypadkami, ābo obciążeni chorobami,

2

płacz

Rom: 8.

Duch S.

Aaaa 2

a 22. q. 28. a. 1. b orat: 40. c tract: 6. in Ioan.

bami, albo w więzieniach zamknięci, albo łańcuchami związani, albo od nawałności morskich oskoczeni. albo od nieprzyjaciół obleżeni. wzdychają ci ale nie wzdychaniem gołębice, bo nie z miłości ku Bogu, nie od Ducha Świętego nauczenni; lecz z miłości ku ciału y światu. dla tego gdy tacy z utrąpienia wybrną: radują się wielkimi głosami: ztąd poznać iż krucy są nie gołębice. błogosławieni ktorzy płaczą, nie iż płaczą, bo y poganie płaczą, wzdychają w ciężkich przypadkach: ale iż płaczą, wzdychają za grzechy ktoremi Pana Boga obrażili, tego płaczu nauczycielem Duch Święty. ten płacz przemienia Bog na wieczną w niebie radość. pisze Surius. (d) Filemon muzykant przez lat wiele codzień sam wesoł, od innych śmętki y frafunki odpędzał swemi skrzypcami, lutniami, fletami. będąc poganinem, gdy od chrześcian usłyszał iż Chrystus Pan w niebie zgotował dla swoich Anielską na wieki brzmiącą muzykę: a dla poganow Bog ich diabeł ma gotowy wieczny płacz. oświecony od Ducha Świętego podniósł oczy w niebo y zawołał: o Boże chrześcijański przyimi mię w poczet sług twoich! ponieważ dla chrześcianow ciężkie mizerye y męki dla Imienia twego, na ziemi cierpiących, zgotowałeś przedziwne w niebie wesele, niech y ja według wielkiego miłosierdzia twego, będę uczestnikiem onego wesela. wysłuchał go Chrystus Pan. pokazała się ręka z obłokow, okrzściła go. zaraz wszystkie swoje muzyczne instrumenta ktore miał od świata y diabła, zniósł w kupę, w niebo zawołał: wielki Boże Chrześcijański, jeżeli się nie podobą, abym się więcej bawił tą ziemską muzyką, niech ją ogień z nieba pożrze! spadł ogień, instrumenta pożarł. obrocił się on do opłakiwania grzechow swoich. już nic nie miał milszego nad dzienne y nocne wzdychanie do onego krolestwa w ktorym wybranych Bożych koroną wieczna radość, szatą wieczna radość, pokarmem wieczna radość, nápojem wieczna radość, towarzystwem wieczna radość, mieszkaniem wieczna radość, to jest, sam Bog ani ludzkim ani Anielskim rozumem ogarniony w ozdobie, w chwale swojej. gdy widział on Filemon, chrześciany z ochotą na męki od poganow zgotowane, idące dla wiecznych w niebie radości, żądał aby ich szładem poszedł. otrzymał tę wielką od Chrystusa krola męczennikow, łaskę. schwytali go poganie, gdy odważnym sercem wyznawał Chrystusa Pana, ubiczowali go, za nogi po kámieniach włoczyli. uwiązane go do słupa, strzałami zabić chcieli. ale mocą Boską strzały iedne na powietrzu leżały, inne miały ciało iego. iedną strzałą powróciwszy od niego, wybiła oko sędziemu Aryánowi. na

Filemon

muzyk
ogień.

strzały

koniec

d in vit: ill:

koniec ścięty mieczem, szczęśliwą duszę swoją Zbawicielowi swemu oddał w ręce. prochem z grobu iego, sędzia strzął wybite oko swe zleczył. nie znał ten, co jest płacz za grzechy? nie znał co jest wzdychanie do Boga dla zbawienia duszy? dobrze znał, i jakim sposobem smętki y frasunki ciała szkodzące wesołą uskramiać muzyką. aż oświecony od Ducha Świętego nauczył się płakać za grzechy, wzdychać do Boga aby go na wieki nie odrzucił od swojej Anielskiej muzyki. y znaleźion jest od sprawiedliwości Boskiej płaczący według zasług w liczbie onych, o których

R Zeczono: błogosławieni którzy płaczą za grzechy, abowiem oni będą pocieszeni. po doczesnym na ziemi płaczu, wieczną w niebie osiągną pociechę. (e) Święty Károl Boromeus Kárdynał uważając muzyki, igrzyska, śmiechy kochających ten znikomy świat ludzi, wspomniął co rzekł Izaiasz Prorok o niebieskiej muzyce: *widziałem Boga siedzącego na maiestacie wysokim y wyniesionym, a co pod nim było, to napełniało kościoł. Serafinowie stali na nim, sześć skrzydeł u iednego, y sześć skrzydeł u drugiego, dwiema zastaniali twarz iego y dwiema zastaniali nogi iego, a dwiema lecieli y wołali ieden do drugiego y mówili: Święty, Święty, Święty Pan, Bog zastępom, pełna jest wszelka ziemia chwały iego.* to wspomniawszy wzdychał: o moy Boże! iako są ślepi żyjący na świecie ludzie, nie uważają iż na wygnaniu: mniemają iż w ráiu. czy ieden bogacz niezmiernym kosztem zakłada ogrod, y nazywa go swoim ráiem? panowie iako wielkie wążą koszty na trębaczow, faifrow, lutnistow y pułki spiewaków, sprowadzają onych na swe pałace z cudzych kráiw, dla iednego z wiatrem ulatającego dźwięku w uszu swoich. iednemu tańcmaystrowi diabła uczniowi, uczącemu dzieci ich, rozmaitych tańcow, płacą na rok trzy tysiące złotych. z kąd? z łez ubogich poddanych: abo dusze swoje za hartowawszy tym uktorych na te zbytki pieniędzy pożyczają; a dla zbawienia swego, na opadłe kościoły y szpitale, w których kapłani y ubodzy spiewają: *Święty, Święty, Święty Pan, Bog zastępom,* nie tylko szeląga żałują, ale też zaległych u siebie kościelnych y szpitalnych dochodow nie oddają. na muzykę zaraz jest, kapłanom y ubogim należytości ich czekać rozkazuja, do ćwiczenia dzieci w tańcu z cnoty w cnotę, o świątobliwego nauczyciela nie dbają. dni święte bankietami, godami, tańcami szpecą. spracowani piętami y tańcami, ledwie o południu do kościoła, usłyszają tam Anielską piołnkę: *Święty, Święty, Święty Pan, Bog zastępom.* nie

Aaaa 3 zapłaczą,
e vit: ill:

3

Isa: 6.
S. Karol

zaplączą, ani westchną do Boga: aby po śmierci z Aniołami
 też śpiewali w niebie, lecz tęsknią do światowej muzyki, y
 co prędzey z kościoła iako psi z budy deszczom otwartej u-
 ciekają. o Boże moy! zamknij oczy y uszy moje bojaźnią two-
 ją z miłości ku tobie pochodzącą, od tej znikomej duszę
 zatracającej marności. otwórz uszy do słuchania Anielskiej
 piosnki. *Święty, Święty, Święty Pan, Bog zastępów.* oczy moje
 przemień w źródło łez za grzechy moje! język moy rozwiąż
 do wołania w niebo z Dáwidem pokutującym: *zmiłuy się na-*
demną Boże według wielkiego miłosierdzia twego: y według mnogo-
ści litości twoich, zgładź nieprawość moję. tedy ten Święty co-
 dzień gorzko opłakiwał najmnieysze ułomności swoje, cięż-
 kie świat kochających ludzi zbrodnie, aby onym miłosier-
 ny Bog dał upamiętanie, poznanie iż są na wygnaniu, nie w
 oyczyźnie, iż płakać nie śmiać się powinni. na wysokiej po-
 frzod świata godności żył iako pustelnik. iednego dnia roz-
 dał na ubogich, czterdzieści tysięcy: drugiego dnia, dwa-
 dziesiąt tysięcy czerwonych złotych. dość byłoby na ziem-
 ską muzykę, na bankiety y pompy. o nie był z liczby nie-
 wolników szalonego świata! Bogu na wieczną w niebie od-
 dał muzykę. bogate obicia y suknie na sieroty, dość byłoby
 na Węgierskie wino, gdy frebra nie dostaie. nie był z liczby
 głupich, którzy tak czynią. ciała swemu iako osłowi mierny
 obrok dawał aby mogło Bogu służyć, nie wierząc przeciw
 niemu. częstokroć godzin ośm na modlitwie klęczał nie wstając
 ani się wspierając: poduszki niedzwiedni kobierca lubo
 książę był, niepotrzebował przez cały wielki post, so-
 szkiem iego deską goła: sen odpędzał żelazną dyscypliną sie-
 kąc ciało swoje, duszy iego naroskosznieyszym pokarmem,
 rozpamiętywanie gorzkiej męki Zbawiciela naszego, modli-
 twy do Nasw: Bogarodżice Panny, y do S. Anioła stróża,
 na popiele y włosienicy, szczęśliwą duszę swoją P. Iezuso-
 wi w ręce oddał. po śmierci pokazał się wielką ozdobiony
 chwałą spowiednikowi swemu, y rzekł do niego: *pátrz iako*
się dobrze dzieie zemu. y ja przyznawam iż dobrze, boś do-
 brze służył dobremu Panu, z którego uśc wyśzło: *Błogaśta-*
wieni-ktorzy płaczą: ábowiem oni będą pocieszeni: płakałeś tam,
 jałmużnami kupowałeś płacz ubogich, za twoie powszednie
 bez ktorych na tym świecie trudno, y za bliźnich śmiertel-
 ne grzechy. z uśc twoich nie głos kruk, jakim się bawią
 w ziemskich rokoszach zanurzeni ludzie: lecz głos wzdychającej
 gołębice ktora jest figurą Duchá S. nauczającego
 przy łzách z oczu wypadających wzdychać do iednego
 Boga

jałmużn:

modlitwa

chwala

Bogá, z pádołu płaczu do Niebieskiej oyczyzny. Bog. przemienił płacz twoy w wieczną radość, o ktorey Bernard S. (f) troiako w oney wieczney y doskonałej chwale, będziemy się ^{chwala} ^{wieczna} radowali w Bogu widzący onego we wszystkich stworzeniach, mający onego w nas samych: y co iest nad to wszystko weselszego y szczęśliwszego, będziemy oglądali samą w sobie SSS. Troycę: y chwałę bez żadney trudności będziemy mieli przed oczyma czyśtego serca: na tym ábowiem będzie żywot wieczny y doskonały, abyśmy poznali Oycá, y Syná, z Duchem Świętym: y oglądali Bogá iako iest nie tylko iako iest w nas y w innych stworzeniach, ale też iako iest sam w sobie.

I Erozolimski krol Sálomon o ludziach światowych mowi: śmiech się pomiesza z boleścią, y ostatki wesela płacz skończy. 4.
Iaka boleść miesza, przerywa śmiech ludzki, radość ludz- Prov: 14:
ką podobno gdy rodzicom śmierć za bierze dziecko: dzie-
ciom zabierze rodziców, radość onych miesza boleść, płacz.
gani taką boleść Augustyn Święty? ięśli w starym zakonie
Dáwid nie płakał, gdy mu najmilszy synáczek umarł, my ^{płacz} ^{żałoba}
ktorzy iesteśmy w zakonie łaski y w nadziei pewnego zmártwych-
wstania: iako śmiemy umártłych naszych, według zwyczaju pogá-
now, płakać? iako śáleni wyiemy, odzienie ciała śarpiemy, głó-
wy tłuczemy, krzyczymy, narzekamy, płaczemy nad trupem. Dla
czego czarne suknie wdziemamy? chyba dla tego, abyśmy się nie-
wiernymi y mizernymi nie tylko płaczami ale też sukniami poka-
zali, nie godzi się nam tego czynić, y gdyby się godziło, nieprzy-
stałoby. podobno dlatego po rodzicach wyiećie, płaczećie, czarne
suknie wdziemacie, abyście się niezdali być kamienney natury. O
iaki głupstwo to iest pogánom naśladować lubo po umártłych boleie-
cie? powinniście ten ból w sercu zataić, a zewnątrz onego lekko-
myślnie nie pokazymać. poniewasz Pismo Święte cieszy nás:
błogostáwieni umarli ktorzy w Pánu, w Bogu umieraią aby odpo- Apoc: 14.
czeli po pracach swoich, uczynki ábowiem ich paydą za nimi. śmierć
przemienia śmiech, radość, w boleść w płacz ale nie po-
żyteczny tak umártlemu iako płaczącemu, owšem fzkodliwy.
bo woli Bożey przeciwny. od poganow wyszedł płacz y fu-
kniá czarna po umártłych, nie godzi się chrześcianom náśla-
dować poganow iaki tedy śmiech y z iaką się pomiesza
boleścią? y ostatki wesela płacz skończy? tłumaczy one Pi-
smá S. Kłowa Kárdynał Hugo: śmiech, to iest, wesele doczesne
przemieni się w boleść, y ostatki wesela światowego, płacz piekiel-
ny skończy. ábowiem tych ktorzy się dopiero w cielesnych
rozkoszach, bogactwách, dostátkach, Pána Bogá obrażaiąc
śmiejá,

f in florib: c. 26. g lib. 2. de consol: mort:

Luc: 6.

śmiech
zdzierst.
kłatwa

potępieni

śmieją się, przeklął Zbawiciel Pán: *biadā wam ktorzy się dopiero śmieiecie, gdy płakać za grzechy potrzeba: abowiem będziecie płakali y narzekali: w ogniach piekielnych.* pisze Janus Nicius (b) w mieście Neapolu niektory łakomy człowiek mający żonę sobie w łakomstwie równą, wydźierał krewnym dobrą ich. mężowi pomagała żona obracać cudzą pracę na stoł y grzbiet swoy. krewni gdy inakszym sposobem nie mogli swoich dobr odebrać, wymogli u Biskupa, iż onych łakomcow wyklął. hardość wyklętych tak ich oślepiła, iż miało upamiętania, naśmiewali się z kłatwy. dnia iednego po obiedzie, wyszli w pole na przechádzkę z wielą innych zacnych osob, niespodzianie z Nieba niewidomym piorunem zabić, na piekło zapadli. łakomcow, zdziercow śmiech. kto się upomina słownie, wydartych majątności, śmieją się z niego. kto się upomina pomienionego na solwarkach zniszczenia, śmieją się z niego. kto się upomina pożyczaney abo zapisaney summy pieniędzy, śmieją się z niego. kto prawem swego dochodzi, y z tego się śmieją, bo sędziow na swą bezbożną stronę nakierować umieją. wypadnie kłatwa. o iuż by czas płakać! bliźniemu ukrzywdzonemu, Bogu obrażonemu dość czynić, o duszy myśleć: iednak się śmieją, weselą się, gryzące sumnienie iedni moskiewskim, drudzy Węgierskim winem zalewają, głuszą. Boga za głuchego, ukrzywdzonych wołania nie słyszającego, y zaslepego ich nieprawości niewidzącego mają. o słyszy Bog y widzi. ale iako miłośnierny czeka upamiętania. gdy się nie doczeká, niespodzianą zabija śmiercią: przemienia doczesny śmiech y krotkie wesele, na wieczną w piekle boleść y płacz końca nie mający. Kárdynał Hugo, Zbawiciela Paná słowa: *biadā wam, ktorzy się dopiero śmieiecie.* tłumaczy: *biadā wam ktorzy się weselicie w roszkoscach światá, na śmiechách y próżnych mowách czas trawicie: abowiem będziecie płakali w piekielnych mizeryach, ktore niespodzianie przyidą na was.* Pan Jezus trzykroć płakał. nad zburzeniem Jeruzále, przy wskrzeszeniu umarłego Łázárza, y na krzyżu: *żeby się miał kiedy śmiać, nigdzieśmy o tym nie czytali.* przez to się dáie znać, iż człowiekowi spráwiedliwemu nie iest na tym świecie czas śmiechu, lecz czas płaczu. na onym świecie to iest w niebie, będzie czas weselá. grzesznik będzie tam płakał, bo się tu śmiał. ieżeli spráwiedliwemu na tym świecie czas płaczu? dáleko bárżiey grzesznikowi powinien być wszyttek czas życia iego, czas płaczu za grzechy, áby w piekle na wieki nie płakał.

śmiech

Anielski

h in Exempl:

A Nielski Doktor naucza. (i) iż Święci dla nadziei wieczney
 chwały, obierali utrapienia na tym świecie. między utrapien-
 niami mieysce ma płacz. o nim Pismo Święte: idący
 sli y płakali, posyłający nasiona swoje: przychodzący zaś przyjdą z Psal: 125.
 radością, niosący snopki swoje. wyklada Święty Bernard: (k)
 nasionami są dobre uczynki, dobre prace, nasionami są łzy, z tych nasiona
 rosną snopki wieczney chwały. pisze Diarium Dominicānum. (l)
 we Włoszech, w mieście Bononiei, zācnego domu Dorolicya Dorolicya
 pānnā, zā nic mając wszelkā swiatowā zācność, w niewinno-
 ści swoiey, obrała dobrowolne ciała swego utrapienie. oblekła
 hábit Dominika S. martwiła swe ciało, postami, włosiennicami,
 dyscyplinami, y tak hoynym łez wylaniem, iż mieysce na kto- przy
 rym się modliła poznawały siostry z pozostałych iey łez, y
 mawiały: tu się modliła Dorolicya o szczęśliwe oczy kto-
 rym Bog tak hoynych udzielił łez! gdy w nocy czuła na mo-
 dlitwie y płaczu przed krucyfixem, zgasiła iey świecā, nie po-
 zwalała ciemność na księdze czytać. wstchneła do Pānā Jezu-
 fa: o najłaskawszy Jezu któryś się nazwał światłością swiatā,
 nie porzucay mię w ciemności! zārāz z boku ukrzyżowanego
 Pānā wypadła światłość, y poty iey świeciła, aż modlitwy
 swe skończyła. gdy siedząc z siostrami u stołu, o rayskich
 myślała potrawach, nie widoma ręka tak mocno uderzyła
 przed nią w stół, iż on zadrżał. zlekły się siostry. onā wesoła
 twarzą rzekła: nie boicie się, iest to znak moiey śmierci, prze-
 niefię mię najłaskawszy Zbawiciel moy, od ziemskiego do
 niebieskiego stołu. tedy gdy Święte Sakramenta przyieła,
 szczęśliwą iey duszę Anielskie pułki, z padołu płaczu na ray-
 skie przeniosły gody. mądra pānnā obrała sobie na tym świe-
 cie utrapienie, w nim miało cieńkiego biśioru, grubā włosień-
 nicę. miało bogatych szat, ubogie odzienie. miało złotych
 łańcuzkow, żelazną dyscyplinę. miało pereł ziemskich, nie-
 oszacowane od Duchā Świętego dārowane perły, łzy. miało
 śmiechu, wzdychnia do ukrzyżowanego Jezusa. miało wy-
 nalezionych od diabła swiatowych tańcow, święty z cnoty w
 cnotę taniec. posłała do niebā przed sobą nasionā dobrych
 uczynkow, nasionā cnot świętych, nasionā łez: z nich urosły
 snopki niezliczonych ā wiecznych radości z oglądania Boga w
 ozdobie iego. (m) Świętā Mechtylda pānnā gdy nie ostroźnie
 iedne tylko prożne wymowiła słowo, ściślemi postami y gorz-
 kim codziennym płaczem iakoby zā śmiertelny grzech, zān prożne
 Bogu dość czyniła; aby diabeł na trybunale Boskim namniey-
 szey winy zārzuć, y przed całym niebieskim dworem zā-
 Bbbb wstydzić

i serm: 5. post Dom: Quadr: k serm: 37. supr. Cant: 1 vit: ill: m vit: ill:

Marya P.

oney nie mogli. mając zawsze na świeżej pamięci, iż Pan Jezus przez lat trzydzieści^{h24} wieku swego na ziemi nigdy się nie rozśmiał: ona też przez swoy wiek nigdy się nie rozśmiała: bo w swoich myślach, mowach y pracach ustawnie przytomnego miała zboląłego na krzyżu Zbawiciela swego. ofobliwie nabożna do Nayśw: Bogarodżice Panny. tey Mătki miłosierdzia o to usilnie upraszała, aby iey umierającej była ku pomocy przeciw głównym nieprzyjaciołom dusze swej, piekielnym straszliwym bestyom. y otrzymała tę łaskę. gdy się zbliżyła do śmierci, pokazała się iey Nayśw: Panną dziwnie wesola, dopiero się ona uyrzawszy najmilszą a wieczną Mătke swoią, rozśmiała, y ona pozdrowiła: *bądź pozdrowiona Maryo łaski pełna, Pan z tobą, błogosławiona ty.* Nayśw: Panną fzcześliwą iey duszę wzięła do chwały, doczesny płacz w wieczną przemieniła radość. Święty Bernard upominá tych którzy się dopiero śmieją: (n) *stuchay najmędrszego Salomona słow: śmiech miałem za błąd, y weselu rzekłem: czemu się darmo oszukiwaś? błąd nazywá się, gdy kto co innego powinien czynić, a co innego czyni. w ten czas się tedy stáie błąd, gdy się ten kto ma płakać, śmieie. dla tego błędzi kto się śmieie, bo gdy się śmieie, dnia śmierci swoiey ná myśli swej nie ma. prawdźiwie darmo się oszukiwa, kto się w doczesnych rzeczach weseli y ráduie. osukiwaią się którzy się weselą w szczęściu światowym: abowiem gdyby pamiętáli ná dzień śmierci swoiey, náprzodby opłakiwali grzechy swoje, niżliby się śmiáli w marnościach. którzy się w znikomych rzeczach śmieią, gdyby męki ktore będą cierpieli, ná myśli mieli, nie śmialiby się lecz płakáliby. bo Salomon rzekł: śmiech się pomieszá z boleścią, y ostátki wesela płacz skończy. płacz y zgrzytanie zębów. to Święty Bernard. day nam Chryście Jezu za przyczyną Nayśw: Panny Mătki twoiey, hoyność łez do opłakania grzechow naszych, ábys doczesny nasz płacz, w wieczną przed obliczem twoim przemienił radość. Amen.*

Szczęście

N A N I E D Z. XXIV. PO SWIĄTKACH.

Będzie wielkie uciśnienie. Mat: 24.

I

I. 2. c. 1.
Dyonizy

Mazerny ten świat ieżeli czego ma dość iako uciśnienia: nie każdemu iednak człowiekowi straszne jest uciśnienie. pisze Brusonius. Dionisius tyran, czasow od okrucieństwa wolnych, miał we zwy-
czaju piłać wiersze składane o różnych rzeczach, iż nie był uczo-

uczonym, doskonałym wierszopisem, naśmiewa się z iego wierszow sławny wierszopis Polyxenus. rozgniewany tyran *Polyxenus* kazał go poimać y między skałami z ktorych kamienie wycinano uwięzić. panowie kochający onego wierszopisa, prośbą swoją wymogli u tyrana, iż go z więzienia na wolność wypuścił. dnia iednego słysząc tyrana w głos przed panami czytającego swoje wiersze, zaczął się śmiać. tyran mniemając iż dopiero będzie chwalił wiersze iego, spytał go: iakoć się podobają wiersze moje? nie ustraszonym animuszem odpowiedział: daleko miley mi było w więzieniu siedzieć, niżli twoich wierszow słuchać zdumiał się tyran na iego śmiałość, a widząc iż się ani więzienia, ani śmierci lękał. o iego szyderstwo z swoich wierszow nie trwał. Antypater krol Macedoński zawierając pokoy z Lacedemonami, rzekł do nich: abyście przymierza dotrzymali, dajcie mi w zakład pięćdziesiąt maluczkich synóczkow waszych. odpowiedział mu nazacnieyszy z radnych Lacedemońskich panow Eteokles: dzieci naszych poniekąd nie damy, niech się w oyczyźnie od rodziców swoich uczą dobrych obyczajow: bo cudzoziemskimi obyczajami zepsowani będą wyrodkami nie synami, zamieszaniem nie podporą, nie sławą, nie ozdobą oyczyzny matki: ale starcow y niewiaśc jeśli chcesz dwakroć więcej damy. rozgniewany krol na to: nie tylko syny wasze, ale też y was samych kaydanami spętanych popędzę do stolicy moiey, przykowanym do łańcuchów kazać wasy sypać, innych obrocę do wiosła y lemiesz. rownym językiem odciął mu Eteokles: słuchay krolu, nie strasz nas ani kaydanami ani wiosłami, lemieszami y jakimkolwiek okrucieństwem, nie lękamy się żadnego ucisnienia, bośmy za oyczyznę gotowi na śmierć, a iż miecz śmierci iako w ręku twoich, tak y w ręku naszych, obaczemy kogo naprzod sprzątnie na polu Marsa. na taką odwagę zdumiały krol, iako przyjaciel postąpił z nimi. nie straszne tym było wszelkie ucisnienie. czemu? dochodzę z słow onego sławnego Philozofa Zenona: ślaczniej jest beczkę wiatrem nadętą utopić, niżli cnotliwego człowieka postrachem do złego z niewolić: gdyż odważny cnotami uzbroiony animusz, żadnego przeciwnika, żadnego się nie lęka ucisnienia. Bog wcielony opowiada ucisnienie wielkie przy skończeniu świata. *ucisnien:* na on czas będzie ucisnienie wielkie, iakie nie było od początku świata aż do tąd. lubo na on czas będzie ucisnienie. wielkie iednak y dopiero jest dość ucisnienia na człowieka, kto się lęka onego? na tey usłyszemy mowie iako sprawiedliwi żadnego się nie lękają ucisnienia, przy Boskiey pomocy chwalebnie zwy-

Bbbbz ciężają

ciężaia one: a zaś grzesznicy drżą y giną w uciśnieniu.

2

Boskie
własności

A Nielski Doktor naucza (a) iż Bog jest naywyższym Pā-
nem wszystkich rzeczy. toż przyznawā Bogu Augustyn S.
temi do Bogā słowy: (b) wszędy jesteś Bogiem y wszędy cā-
łym. ktorego czuć można, a widzieć nie można. gdzie nie jesteś
przez łaskę, tam jesteś przez pomstę. wszędyś jest przytomny, a
ledwie się znaleźć możesz który na wszelkim miejscu bez miejsca
mieszkaś, wszystko trzymas, samego nic nie trzyma. okręzasz wszystko,
nieruchomy sam w tobie. wielkiś jest bez miary y dla tego niezmier-
ny: dobry bez przydatku y dla tego naydobrotliwszy, y nikt nie
jest dobry, tylko ty ieden. który nad wszelkim stworzeniem, nie po-
trzebując onego, pānuiesz. bez pracy im rządziś y bez nāprzykrze-
nia zachowujesz. nic niemasz tak na wysokościach iako na niskościach,
coby sturbować porządek pānowania twego, aniś jest początkiem złego,
bo czynić go nie możesz, aniś kiedy żałował tego, coś uczynił. twoja do-
broć uczyniła nas y sprawiedliwość kārze nas, y miłosierdzie wyba-
wia nas, wszystkie stworzenia ogarnął, od żadnego stworzenia nieogar-
nion. ktorego wszechmocność wszystkie stworzenia w sobie zamyka: ani
może kto znaleźć sposobu, któryby onego z twoiey wszechmocności
wyprowadził. kto bowiem nie mǎ ciebie łaskawego, ten się skryć nie-
może od ciebie zagniewanego. z wszechmocności tego Pānā,
wychodzą wszelkie utrąpienia, uciśnienia, plagi, nā ludzie. iako
świadczy Pismo Święte: przemienił w krew rzeki ich, y źrzodził
ich aby nie pili. przepuścił nā nie muchy, y kąsały ich: y żaby, y ro-
sposzyły ich. y puścił rdzę nā owoce ich, y oddał szarańczy pracę
ich: y wybił grądem winnice ich, y morwowe drzewa frzonem. y po-
bił grądem bydło ich, y mǎiętności ich ogniem zniósł. postął nā
nich gniew zapalczywości swoiey, zapalczywość y gniew y uciśnienie:
dopuszczenie przez Anioły złe. tak kárał zapamiętałego Phā-
raona y lud iego. temiż plágami kārze sprawiedliwych, częścią
aby ich cierpliwości y szczeroci ku sobie doświadczył: czę-
ścią aby z niedokonanych doskonałemi uczynił, po-
wzrednie ich ułomności uciśnienia ogniem wypalił, do wię-
kszey ku sobie miłości, pociągnął y wyzey w niebie wyniosł.
tak nā sprawiedliwego Jobā dopuścił wichur, ogień, Chaldey-
czykow y szatanā. iednak nie lękaią się sprawiedliwi żadnego
uciśnienia, iako świadczy Pismo Święte: nie zasmeći sprawiedli-
wego, cokolwiek przydzie na niego: bezbożni zaś będą nāpełnieni
złym. nāpisano w księgach Krolow. (c) Saul krol Izraelski
wyszedł nā wojnę przeciw Filiſtynom poganom. Goliat Fili-
styn stanąłszy nā placu bitwy, wołał nā żołnierzow krola Sau-
lā: czemuście wyszli gotowi do boiu? abom ia nie jest Filiſtyn,
a wy słudzy Saula? wybierzcie z was męża, niech się spotkǎ ze-
mną,

Psal. 77.

uciśnien:

Prov: 12.

Saul.

a 22. q. 66. a. i. b tom: 9. c. i. 62.

mną, jeżeli mię zabię, będziemy wam służyli: jeśli iá zabię onego, wy będziecie nam służyli. Słyszac Saul y wszyscy Izraelitowie taką Filistyną mowę. zdumiewali się y lękali się bårzo. szukali między sobą, ále znaleźć nie mogli męża, któryby się odważył na Filistyną. urągał się z nich Filistyn, y przez dni czterdzieści rano y w wieczor wychodził na płac y wołał: wybierzcie z was męża, niech się spotká zemną! co na to, zbrojne krolá Saulá zastępy? daie znać Pismo Święte: *wssyscy zaś Izraelitowie gdy uyrzeli męża, uciekli od oblicza iego, bojący się onego barzo.* poki zdálką wołał na nich Filistyn, poty stali w sýzku: skoro się zbliżył do nich, zaraz ich kilkadziesiąt tysięcy, od iednego Filistyna pošlo w nogi. w záięcze knieie wpádszy z żołnierzami Sål radzi się co má czynić? wywleką Filistynowie z kniei, wysmieią iáko niewieściuchá, będą orali iáko wołem. uciekáć za morze, nie pozwalaią morskie wáły: uchodzić za granicę nie pozwala zbroyny drugi nieprzyiáciel krolá Achis. o głupi chłopie! nic po tey radzie, uciekay się do Boga naywyższego y naystraszliwszego niegdys wódz Izraelskich woysk, który nieprzyiáciela tych woysk, Pháraóna z woyskiem w morzu utopił. piáciu krolow Amorrheyskich z woyskami onych, kámiennym z obłokow grádem pozabił. wzyway Pána Boga na pomoc. iáko wzywał Jozwe przodek twoy, á usłyszysz z ust Pána Boga to, co on słyszał: *nie boý się ich, w ręce ábawiem twoie oddálem onych, żaden z nich, to jest, z krolow Amorrheyskich, oprzeć się tobie nie zdoła* nie może Saul mówić, strách ieżyk związał. w tym

Jos: n.

RAżie nádszedł Dáwid pástuszek, y usłyszawszy od żołnierzow Saulá, iáko się Filistyn násmiewał z nich. rzekł: *kto jest ten Filistyn nie obrzezány, który się ważył uróżyć z woysk Boga żyjącego?* poszedł Dáwid do krolá Sålá, y z tym się ozwał: *ia sługa twoy poide y stanę przeciw Filistynowi.* na to krol: nie przemożesz tego Filistyná, boś jest dziecie, á on jest boiownikiem od młodości swoiey. odpowiedział Dáwid: *Pan, Bog moy, który mię wyrwał z ręku lwa, y z ręku niedźwiedzia: on mię wybawi z ręku Filistyná tego.* poszedł przeciw Filistynowi Dáwid, z pástuszey proce kámieniem zabił Filistyná, iego mieczem głowę mu uciął. krolá Sålá, woysko iego y cále krolestwo wyprągl z iarzma Filistynow. spytać krolá Sålá y woysk iego: czemu uyrzawszy nieprzyiáciela Filistyná ciężkim uciśnieniem, bo odebraniem wolności, fortun y życia, grożącego, zdumiewali się y lękali się bårzo? ná koniec czemu práwego Boga wyznawaiący, iednemu pogáninowi tyl podáli. *wssyscy zaś Izraelitowie gdy uyrzeli mę-*

David

3

Bbbb 3

zá,

za, uciekli od oblicza iego, bojąc się onego bärzo. a Dáwid pá-
 stuszek żadnego nie mający oręża, kāmieniem Filistyná sprzą-
 tnał, woyska pogáńskie rosproszył? wyráża przyczynę Pismo
 Święte. bo Saul zgrzeszył nieposłuszeństwem przeciw Panu
 Bogu. (d) przykazał mu Bog, Amalecytow pogánów w pień
 wyciąć, wszystkie ich dobrá ogniem w proch obrocić. nie u-
 słuchał on, Amalecythow krolá Agagá zachował żywego, z
 iego fortun co było podłego to spalił: co było pięknego to
 z sobą wziął. zaraz Bog posłał Samuela sługę swego do nie-
 go z tym: *żeś porzucił przykázanie Páńskie, porzucił cię Pan.*
 twoie y żołnierzow twoich przeciw przykazaniu Bożemu
 łupieztwo, woła o pomstę do Boga: iuż nie pomocy lecz
 kárania czekay od niego. dla tego porzucony od Boga Saul
 z woyskiem swoim, skoro uyrzał wielkie uciśnienie ná niego
 się wálące, zlékł się onego: od iednego pogániná, z woy-
 skiem swym uciekł. y lubo ná on czas zachował go Dáwid
 od uciśnienia, iednak ná potym porzucony od Dáwida, cięż-
 ko uciśniony od Filistynow, uciekając od nich, sam się za-
 bił, zginął w uciśnieniu. Dáwid zaś iż był z liczby sprawiedli-
 wych, Bogá się bojących, onemu szczyrze służących, iako
 z słow iego każdy doić może: *Pan, Bog moy, który mię wyr-
 wał z rękutwa y z ręku niedźwiedzia: on mię mybawi z ręku Fi-
 listyna.* dla tego się nie zlékł uciśnienia, którym mu groził Fili-
 styn, odrzucił ono od siebie y lubo ná potym wiele cierpiał u-
 ciśnienia, iednak się nie lékał onego, skoro do Páná Bogá
 zawołał, zaraz go Bog pocieszył. iako sam wyznawa: *do Pá-
 ná gdym był w uciśnieniu, wołałem: y wysłuchał mię.* napisano w
 księdze Dánielá Proroká. (e) Baltházar krol Bábiloński zá-
 prosiwszy swoich przednich Pánów tyśiác, sprawił dla nich
 wielki bańkiet. gdy przyszło do wesołey myśli, rozkazał dáć
 ná stoł naczyniá srebrne y złote, Jerozolimskiemu kościołowi
 przez Nábuchodonozorá iego rodzicá wydarte prawemu Bo-
 gu ná cześć poświęcone. z onego naczynia gdy krol, krolo-
 wa y pánowie piliá wino, wychwalałiá swe pogáńskie różne
 Bogi. pokazała się ręká ná scienie pisząca. zostawiwszy pismo,
 zniknęła. patrzącácy ná to krol, tak się zlékł iż wszytek drżał.
 przyszedłszy do siebie, kazał wołać wszystkich swoich mędr-
 cow. zbiegli się ci, ále onego pisma wytłumaczyć nie mogli.
 przyprowadzono Świętego Dánielá młodzieniaszká, który w
 niewoli u onego krolá zostawał. ten mądrością od Páná Bo-
 gá udarowany, ono pismo wytłumaczył krolowi tak: nay-
 wyższy Bog dáł krolestwo y honor rodzicowi twemu Nábuchodo-

chodonozorowi, on gdy się w hárdość podniósł, złożył go Bog z thronu krolestwa iego, odebrał mu chwałę y iáko bydle ná sienie postáwił. aż poznał, iż Naywyższy ma władzę nád krolestwy ludzkiemi y komu chce, dáie one. ty syn iego Balthazar o tym wszystkim wiedząc, nie ukorzyłeś sercá twego, áleś się podniósł przeciw pánującemu na Niebie, gdyś się wáżył z twemi pany pić wino z naczynia iemu poświęconego, wychwalaiać twoich srebrnych, złotych y drewnianych Bogów, którzy áni widzą, ani słyszą: á Bogá ktory má tchnienie twoie w mocy swoiey, nie uczciłeś. dla tego posłał on rękę, ktorá nápiśała to: *zliczył Bog krolestwo twoie y do końca przywiodł. iesieś zważon y znalezion mniey maiący. rozdzielone iest krolestwo twoie y oddáne Medom y Persom.* zá to wytłumaczenie, krol przybrał Daniela purpurą, ná szyję dáł mu złoty łańcuch, y kazał obwołać, iż on trzeci po krolu miał władzę w krolestwie iego. o iurż nie iego. bo teyże nocy zábity utrácił krolestwo ziemskie y Niebieskie. opánował krolestwo iego Daryusz krol Medow, ten Daniela uczynił ksiązęciem w krolestwie swoim. różność sprawiedliwego od bezbożnego. Daniel iż był sprawiedliwy, Boskich przykazań tak ná wolności w oyczyźnie, iáko też w pogańskiej niewoli pilnie posłrzegaiały. iáko Pismo Święte o nim: *Duch Boży znamienitszy był w nim.* nie iáko duch przewrotnego swiáta uczy, lecz iáko Duch Boży przykazuje, tak się sprawował posłrzod niezliczonych do grzechow okázyi, na dworách krolewskich, przy wszelkich dostátkách ná ksiązęcey godności. dopuścił ná niego Bog, ciężkie uciśnienie, pogańską niewolę. nie była mu oná ciężká, námniey się oney nie zlékł, bo się we wszystkim stosował do woli náwyższego Pána: á ten Pan niewoli uczynił go wolnym, odziął purpurą, złotym ozdobił łańcuchem. to prawdá nieomylna: *nie zasmeći sprawiedliwego, cokolwiek przydzie ná niego. krol iego iż był bezbożny, iż koscioła Bożego srebro ná swoy stoł obrocił: skoro uciśnienie ná niego: zliczył Bog krolestwo twoie y do końca ie przywiodł. daley nie będziesz krolował. záraz się zlékł, zádrżał upomniony od sflugi Bożego Daniela, upamiętać się niechciał, w uciśnieniu zginął. y to nieomylna prawda: bezbożni záś będą nápełnieni złym.* ná tym swiecie strachem, w piekle mękami.

Dan: 6.

I Erozolimski krol Dawid o sprawiedliwych mowi: *wołali sprawiedliwi, á Pán wysłuchał onych y ze wszelkiego uciśnienia wybawił ich. tenże o bezbożnych: twarz záś Pańská ku czyniącym złe, aby wytracił z ziemię, pamiątkę ich.* pisze Kromer.

Roku

4

Psal: 33.

Tatarow:
Polacy

chorąg:

Cestaw
kule

Soph: 3.

grzeźnicy

(f) Roku P. 1241. Tatarowie nákształt saránczy zniszczywszy krolestwo węgierskie w padli do Polski. mężnie się bronili Polacy y już Tatarow potęgę spędzali z pola. alie chorąży Tatarow rozwinął y podniósł chorągiew, ná ktorey była straszliwa czarna głowa ludzka, skoro z oney głowy wypadł czarny smierdzący dym y uderzył ná Polskie woyská, zaraz się Polacy tak zlekli, iż strach siły im odiał, a nieprzyjaciel od diabła w sparty, w pień ich wyciął. Tatarowie zabitym Polakom iedne ucinając ucho, dziewięć potężnych na pełnili miechow. Polskę złupiwszy y spalivszy, obroćili się poganie na Śląsk, oblegli miasto Wrocław. (g) był na on czas w mieście, B. Cestaw zakonu Dominiká Świętego z bracią swoją. gdy mieszczany y straż murów, wielki ogarnął strach. rzekł do nich B. Cestaw: nie boycie się, Pana Boga wzywamy ná pomoc. poszedł sam z bracią zakonną na mury miasta, upadł ná modlitwę, gdy się gorąco modlił, pokazała się ognista kula nad głową iego, z oney kuli wiele się wysypało ognitych kul, wszystkie kule wielkim impetem rzuciły się ná woyská Tatarow, y w iednym momencie, ona niezliczoną pogańską saranczę, częścią pozabijały, częścią rozproszyły, ani pomogła im ona chorągiew ná ktorey diabła posilkuiącego z sobą nosili. nie zląkł się sprawiedliwy z bracią swoją ucisnienia, pogańskiego obleżenia grożącego głodem, morem, ogniem y mieczem. skoro zawołali do Boga, zaraz Bog wysłuchał onych: modlitwę ich przemienił w ogniste kule, które nieprzyjaciół potęgę z chorążym ich diabłem, ná piekielne zapędziły ciemności. podobno się nie znaydował sprawiedliwy w woyskach Polskim y Węgierskim, iący tam wodzowie? Sophoniáš Prorok o nich: *rzędcy ich posrzed ich iako lwi ryczący. iako lew file swey ufa; tak oni w mnogości żołnierzow ufali. iako lew ma-ludzkim zwierzętom niedostępny: tak oni ubogim ludziom y duchownym osobom w ich potrzebach niedostępni, hárdzi. iako lew swoim ryczeniem zatrzymuje ná mieyscu, zwierzęta, aby one pożarł: tak ich okrucieństwo ná dobrá swieckie y duchowne, nie iednego chłopá paty w swoich pazurach trzymało, aż go ábo z skury zdarło, ábo całkiem pożarło. sędziowie ich iący? tenże Prorok: *sędziowie ich wilcy. iako wilk wilkowi przyjacielem, owieczce nie przyjacielem: tak sędzia sędziemu, ábo krewnemu, przyjacielowi, mocarzowi, bogaczowi, y w bezbożney sprawie, życzliwym przyjacielem: a zaś owieczce, ubogiemu szlachcicowi, w dowie y sieroćie, w sprawiedliwej sprawie, nieprzyjacielem wilkiem. upraszay woyskowych**

skowych sędziów o sprawiedliwość nad iawnemi zdziercami: żołnierzami, odbierzesz obietnicę, w samey rzeczy nie, wilk wilka broni: ieszcze Prorok: *Prorocy to jest káznodzieie ich głupi.* prawdy onym nie mówią, pochlebują onym áby oni lwi y wilcy folwarków ich niepożarli. kończy Prorok: *káplani ich ospecili Swiętnicę,* nie postrzegają tak iako należy w kościołach chwały Bożej. za ich niedbalstwem nie jeden kościół iáskinią łotrow. przyprowadził Bog ná takich, bezbożnych ciężkie uciśnienie, pogáński miecz y ogień. wszyscy w trwożę, w strách. niektorzy się opierali uciśnieniu, bronili Swiętnic Boskich y oyczyzny: za dopuszczeniem Boskim diabeł w postaci ludzkiej głowy posiłkujący pogánów iemu służących, piekielnym dymem y swądem tak onych przestraszył, iż áni się bić, áni uciekać mogli, w uciśnieniu zgineli. czemu diabeł chorąży pogánów nie uciekał od nich, iako uciekł od Błogosławionego Cesařawa? slyszelismy z ust S. Dáwi-
da Proroka przyczynę: *wołali sprawiedlini: á Pan wysluchał onych,* y ze wszelkiego uciśnienia wybawił ich. nieśprawiedliwy diabeł, lecz sprawiedliwego zlekł się diabeł. *twarz zaś Páńská,* to jest, Boská, ku czyniącym złe, ku zapamiętałym grzesznikom, áby wytrącił z ziemi pamiątkę ich. zagniewány Bog dał moc diabłu ná grzeszników: dla tego nie diabeł zlekł się onych, lecz oni zlekli się diabła, y polegli od miecza iego. nie może diabeł áni żadne stworzenie szkodzić człowiekowi chyba za dopuszczeniem Boskim. iako tłumaczac one słowa Pisma Swiętego. *posłał ná nich gniew, zapalczywość swoięy,* zapalczywość y gniew y uciśnienie, dopuszczenie przez Anioły złe. Kárdynał Hugo mówi: to jest dla uciśnienia posła Anioły złe, ktorzy nie posłani od niego szkodzić nie mogą, gdyż y w trzodeę wieprzów wnieść nie mogli, *aż uciśni od Boga* posłani od niego: różnemi sposobami dopuszcza Bog uciśnienie, y kárze. sam przez się, przez Aniołów dobrych, przez Aniołów złych to jest przez diabła, przez cztery żywioły, ogień, powietrze, ziemię y wodę, przez sędziów świeckich, przez sędziów duchownych, przez cały naród, przez oskarżycielów, y przez gryżenie sumienia. iákokolwiek uciśniony człowiek, powinien się korzyć przed Bogiem z Dáwidem uciśnionym wyznawając grzechy swoje y za nie żałując: *spráwiedlinys iest Panie y sprawiedliny sąd twoy.* głosu mego wysluchay według miłosierdzia twego Panie, y według sądu twego zachoway mię.

A Niełski Doktor naucza. (b) iż nie iest sprawiedliny, kto nie czyni sprawiedlinych, uczynków. nie czyniący sprawiedliwych uczynków, iest niesprawiedliwym, gniewu Boże-

Cccc

go,

Pf. 36.
Insula
Marya P.

grzechy

Pf. 90.

Tornak
Marya P.

Tit. ill;
Fuka
Anioł
śmierć

Formerius
słowo
Boże
żywność

gołębica

go, uciśnienia, urągania godnym. iako Piśmo Święte świadczy: *nieprawiedlni będą karani, y pokolenie bezbożnych zginie.* pisze Athlas Marianus. (i) we Włoszech w mieście nazwanym *Insula*. w kościele, z kámienia rżnięty Naysw: Panny obraz, w oczu ludzi, bárzo gorzko bo przemieniwszy wesołą twarz w smętną, płakał w oczu ludzi, płakawszy, oczy swe zamknął, z niesłychanym obywatelów żądziwieniem y strachem. wszyscy się domysłili, iż wielkie uciśnienie już się zbliża do nich. y wkrótce przyszło. bo gdy się nie rzucili do płaczu za grzechy, do prawdziwego powstania z nieprawości, wpadł nieprzyjaciół, miasto wyciął, y wraz z kościołem Naysw: Panny spalił. tak wielkie były onych mieszczan grzechy, w których jedni bez spowiedzi leżeli, inni się spowiadawszy, znowu odpadali: iż Mátka miłosierdzia Naysw: Panná łzami swemi gniewu Bożego od nich oddalić nie mogła. aby na zatracenie kościoła swego nie patrzała, nayłaskawsze oczy swoje zamknęła. lękaią się grzesznicy uciśnienia, gdy się upamiętać niechcą, w uciśnieniu giną. *nieprawiedlni będą karani, y pokolenie bezbożnych zginie.* o sprawiedliwym Bog mowi: *z nim jestem w uciśnieniu, wybawię onego.* iesli Bog z sprawiedliwym w uciśnieniu, iako się ma lękać sprawiedliwy uciśnienia? pisze Fidelis Prophetisa. Tornak miasto osobliwie do Naysw: Panny nábożne obległ nieprzyjaciół. námniej się nie zlekli obleżeni kátholicy, mający sumnienie od ciężkich grzechów wolne, skoro się uciekli do Naysw: Panny, zaráz się tá przemożná wsego stworzenia Krolowá pokazała tyśiącem ognistych tarcz uzbroiona na murách miasta, przestraszonego nieprzyjaciół uciekł. Święta Fuka pánna od pogánów za Chrystusa do więzienia wrzuconá, aby głodem umarła. gdy dziękowała Panu Jezusowi za ono uciśnienie. przyszedł z niebá Anioł pośilił ją rayską manną. umierając usłyszała z niebá głos: *nie boi się Fusko, wiaryś dotrzymała, bieg twój skończyła, podź na odpocznienie, przyimę cię Aniołowie.* poszła oná szczęśliwá dusza z Aniołami do wieczney chwały. Święty Formerius młodzieniaszek od pogan z oyczyzny wyrzucon znalazł na polu księgę Ewańgeliey, którą gdy nábożnie czytał, przychodziły dzikie zwierzętá, y ná zawstydzenie rozum mających á nieśluchających słów Bożego ludzi, słuchali Ewańgeliey, w zgodzie stojący lew z ieleniem, wilk z osłem, y inne drapieżne bestye. mlekiem onych zwierząt żywił przychodzących do niego ubogich. poimali go poganie zamkneli w więzieniu. zmorzonemu głodem przyniosła gołębica pokárm. głos do niego: *ten*

posiłek

posiłek posłał tobie JEZUS. y miał sługa Boży one wszystkie uciśnienia za osobliwą duszę swę poćiechę. aż go Pan Jezus z padołu płaczu, na rayskie przeniósł gody. spełniły się słowa Boskie o sprawiedliwym: z nim jestem w uciśnieniu, wybawie onego. był z sprawiedliwymi w uciśnieniach, dla tego się nie lękali uciśnienia, z radością cierpieli, wybawieni od Pana, krolują z nim na wieki. różność grzesznika od sprawiedliwego, wyraził S. Hieronim temi słowy: (k) grzesznikowi wszelkie stworzenie jest nieprzyjacielem. nic zaś takiego nie ma, czego by się lękał sprawiedliwy. wszelkie stworzenie służy onemu. iako obiecał mu Bog przez Proroka, mówiąc: jeśli poidziesz, przez ogień płomien nie będzie szkodził tobie. daj nam Chryste Jezu za przyczyną Najsław: Panny Matki twojej, tobie sprawiedliwie służyć, w uciśnieniach naszych bądź z nami, aż nas z nich przeniesiesz do chwały twojej. Amen.

brawied:

grzeszn: stworzen:

NA TEŻ NIEDZIELE.

Posle Anioły swe z trąbą y głosem wielkim. Mat. 24.

Monarcha wszego stworzenia zwykł posyłać Anioły swoje, od maiestatu swego na ziemię w różnych sprawach. Dáwid krol podniosszy się w hárdosc, rozkazał zliczyć w całym krolestwie swoim, lud sposobny do boiu, lubo żadney woyny na on czas nie miał. rozgniewany Bog posłał Anioła z mieczem znaczącym mor. zabił Anioł siedmdziesiąt tysięcy mężow iego. gdy Moyzesz za rozkazaniem Boskim, lud Izraelski z niewoli Egipskiej prowadził do ziemi obiecanej. krol Pharaon w pogoń za onym ludem, aby wyciął. posłał Bog Anioła z obłokiem ciemnym y jasnym. stanął Anioł między obczem Egipcyanow y obozem Izraelskim, na Egipcyanow puścił ciemność, na Izraelitow światłość, przez noc całą, na koniec Egipcyanow od dał morzu na pożarcie, Izraelitow spodem morza przeprowadził. Elias Prorok uciekający od bezbożnego krola Achabá, gdy na puszczy zmorzony głodem westchnął do Boga, posłał Bog Anioła z chlebem y wodą, nakarmił go Anioł y nápoił. Błogosławiona Kátháryzná Rákonizyá w ciężkiej chorobie gdy żadnego pokarmu strzymać nie mogła, a wiśnie żądała. nie można dostać onych świeżych, bo frogá na on

I

2. Reg: 24

Anioł

Exod: 14

vit. 18:

Cccc 2

czas

k super Josue.

Ian Leo-
nard

księga

Joel 3.

Mat. 5.

wieczn:

Z
wieczn:

Bog

czás zímá była. posłał Bog Anioła, który z raju podał iey trzy świeże wiśnie, dziwnie wielkie, ná ziemi nie widáne, onym owocem posilił iá y uzdrowił. wielki slugá Boży Ián Leonardus gdy wiek swoy kończąc wzywał Aniołow Świętych ku pomocy przeciw przekłętym czartom posłał Bog Anielską muzykę do niego, z których iedni śpiewali, drudzy wonne sliczne rayskie kwiáty ná łoszeko iego rzucali: Anioł stroż iego, pokazał mu otwartą iego zakonnych szlubow księgę, w ktorey złotemi literámi nápisane te słowa: podź przyiácielu z nami, boś sczerze zachował coś obiecał. posła szczęśliwa dusza z Aniołami do chwały. w tych y innych sprawách posyła Bog Anioły swoje ná ziemię. przy skończeniu śwata, posła Anioły swe z trąbą y głosem wielkim: y zgromádzą wybráných iego, ze czterech wiatrow, to iest, ze czterech części świata. tenże Pan zgromádzi wszystkie národy. iáko świádczy Joel Prorok: zgromádzę wszystkie národy. dokąd? ná ostateczny sąd. po co, áby wszystkim przyśádził wieczność, wybranym szczęśliwą: przychodźcie błogostáwieni Oycá mego, osiągnięcie zgotowane wam krolestwo od záłożenia świata. grzesznikom wieczność niešťczęśliwą: podźcie odemnie przekłéci ná ogień wieczny, który zgotowany iest diáblu y Aniołom iego. zkład dalsza mowa o tym. iáko pámietający ná te dwie wieczności, osiągaia wieczność šťastliwą. á zaś nie pámietający na nie grzesznicy osiągaia wieczność nie šťastliwą.

A Nielski Doktor naucza. (a) iż wieczność iest końca nie-
maiącego żywota, cáła razem y doskonała dzierżawá. tá-
ką wiecznością iest sam Bog, według náuki Augustyna
Świętego. (b) wiecznością iest samá istność Boska ktorá nie-
ma odmienneho. tam nie masz przeszłego, iakoby iuz nie było.
nie masz przyszłego, iakoby ieścze nie było. nie masz tam nic
innego oprócz tego: iest. nie masz tam: było, y będzie. lecz cokol-
wiek tam iest, to iest. iáko rzekł Bog do Moyżesá. iam iest, który
iest. to iest wszystko, co się nazywasz Bogiem. rácz wyrazić Imię
twoie lepiej. twoie są słowa do Moyżesza pytájącego ciebie: oto iá.
poidę do synow Izraela, y będę mówił do nich: Bog Oycow waszych
posłał mię do was. iesli mię spytaia: ktore iest Imię iego? co od-
powiem onym? rzekł Bog do Moyżesá: Iam iest, który iest. przydał:
ták mow synom Izraela: który iest, posłał mię do was. wielkie oto
iest, wielkie iest. człowiek co iest w porownaniu do onego tak wielkie-
go iest. kto poimie ono iest? kto uczestnikiem onego być może! kto o-
nego może żádać? kto w nim zostáwać będzie prágnoł? nie rospa-
czay ułomności ludzká. mowi Bog: iam iest Bog Abráhama, Bog
Izáká

Izáká y Bog Jakóbá. *słyszales com jest sam u mnie? iam jest który jest. słuchay com jest dla ciebie. Bog twoy. wyszło z wieczności, swoiey Słowo, przez które wszystko się stało. o Słowo przed czasami, przez które się stały czasy. narodzone w czasie będąc żywotem wiecznym, wzywające nas w czasie narodzonych, czyniące wiecznemi. sam Bog jest wiecznością początku y końca nie mającą. wiecznością sam w sobie naydoskonalszą, nayszczęśliwszą, nayweselejszą: żadnego stworzenia aby się bądziey weselił, nie potrzebującą. lecz nieskończoną dobroć iego aby miała uczestnikiem wesela swego, rozumne stworzenie, ozwała się do niego: iam jest Bog Abrahama, Bog Izáká y Bog Jakóbá. na iaki koniec? wyrażił Święty Prorok Dáwid, temi do Boga słowy: niech się *Psalm: 1.* *radują wszyscy, którzy nadzieję mają w tobie: na wieki będą się radowali, y będzieś mieszkał w nich. y będą uczestnikami chwały twoiey wszyscy, którzy kochają Imię twoie: abowiem ty będziesz błogosławił sprawiedliwemu. ty udzielisz sprawiedliwemu, twego błogosławieństwa, twoiey chwały, twego wesela. ta jest wieczność szczęśliwa na którą będą wezwani sprawiedliwi: przychodźcie błogosławieni Oycá mego, osiągnięcie zgotowane wam królestwo od założenia świata. tenże Pán uczynił drugą wieczność według sprawiedliwości swoiey dobrą, bo dla kárania grzeszników, według ich nieszczęśliwą złą, którą nazywamy piekłem, bo nąwieki z onego złego nie wynidą. podźcie przekłęć na ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu y Aniołom iego. (c) Święta Thereśsa máluczką będąc, od Duchá Świętego nąuczona, rozmawiając o niebieskich dobrách z brátem swoim, rzekła do niego: dwie są na onym świecie wieczności. wieczność szczęśliwa y wieczność nieszczęśliwa: żadnym sposobem nie znikniemy z tych dwu wieczności. koniecznie musimy albo na wieczności szczęśliwey z Bogiem krolować: albo na wieczności nieszczęśliwey, w ogniu piekielnym z diabłami ięczyć o wieczność! wieczność! która nas czeka? dla tego ta Święta Panna pamiętając na obie wieczności, frogą czyniła pokutę. od Boga krzyże są wewnętrzne iako suchości na modlitwie: od złych ludzi y diabłów uciśnienia zewnętrzne cierpiąc, wołała albo cierpieć, albo umrzeć. spytana czemu by sobie tego życzyła? odpowiedziała: wieczność szczęśliwa y wieczność nieszczęśliwa do tego mię przyniosły, nic innego nie żądam na świecie oprócz uciśnienia bo one z miłości ku Jezusowi wycierpiane otwierają brámę do wieczności szczęśliwey: zamykają brámę do wieczności nieszczęśliwey. y wziął ją Bog za iey pokutę y cierpliwość w uciśnieniach, na wieczność szczęśliwą. S. Onufrius krolewicz Percki skoro się narodził, diabeł dał radę**

Psalm: 1.

Thereśsa

vit: ill: Onufrius

Cccc 3 krolo-
c Vita ill:

Anioł

Pani
opatrzn:

krolowi rodzicowi iego, aby go w ogień wrzucił iakoby przysły upadek domu swego. uwierzył kłamcy krol. Onufryusa na on czas niemowlatko, ogniom na pożarcie oddał. pośłany od Boga Anioł, nienaruszone dzieciątko zachował, krola upomniał, aby ie pustelnikom oddał. uczynił tak krol. pustelnicy nie mający karmicielki dla onego niemowlatka, uciekli się przez modlitwę do Boga. Bog posłał dziką śanie, którą ono dziecko przez lat trzy mlekiem swym karmiła. do lat siedmiu przyszedszy dziecko, uyrzawszy w kościele ryty Naysw: Panny piasłuiącey na ręku maluczkiego Jezusa, obraz, spytało: kto to jest? odpowiedzieli pustelnicy: jest to Matka Boża, Przeczyta Panną, na iey

3

Ręku Syn Boży, który z nieba zstąpił y ciało przyjął z tej Panny dla zbawienia narodu ludzkiego. dziecko mniemając iż P. Jezus żywy na ręku Matki, tajemnie podawało mu częśćkę chleba swego, przyjmował Pan Jezus, y wzajemnie onemu rąskiego chleba udzielał. doznawszy dziecko dobroci Zbawiciela swego, oddało mu serce swoje. tedy z dzieciństwa wyszedszy ten Onufrius, często słuchając Świętych pustelników rozmawiających o dwojakiej wieczności. iako idący za Chrystusem Panem, drogą ciasną, walczący z znikomym światem przez podeptanie bogactw, godności y rokoszy: martwiący ciało płaczem, postami y wszelką mizerią którą na nie przysć może: odrzucający diabelskie pokusy, usłyszają Zbawiciela swego głos wzywający na wieczność szczęśliwą: *przychodźcie błogosławieni Oycy mego, osiągniecie królestwo, zgotowane wam od założenia świata.* ci zaś którzy służą znikomemu światu kochając wysokie godności, wielkie bogactwa, harde pompy, próżną chwałę, wygody y rokoszy ciała, którzy pełnią wolę przekłętogo czarta wszelkie złe radzacego, usłyszają z ust zagniewanego Zbawiciela, straszliwy głos potępiający onych na wieczność nieszczęśliwą: *podzcie odemnie przekłęci na ogień wieczny który zgotowany jest diabłu y Aniołom iego.* ach nąd to szczęśliwa jedna wieczność! z Bogiem krolować na wieki! ach nąd to nieszczęśliwa druga wieczność! w nieugaiżonym z diabłami ięczeń ogniu! to słysząc on krolowic, upodobał wieczność szczęśliwą, wdychając do niej! wielką łodkość czuł w duszy swojej, y aby onę mógł odziedziczyć, w nocy uciekł od onych Świętych pustelników, na głębszą pułtynię. drogą idąc uyrzał przed sobą wysoki ogniasty słup, z ktorego nayiaśnieyszy wyszedł Anioł y rzekł do niego: bądź pozdrowion Onufryuszu y pokoy Boski niech będzie z tobą: nie boi się, gdyżem iest Anioł Boży, tobie

Anioł

tobie od opátrności Boskiej, od národzenia twego za strożá y przewodniká do szczęśliwey wieczności przydány, ábym z tobą był z áwfsze aż do śmierci twoiey. dziś się nád tobą wykonywa rada Boska, ábym ciebie zaprowadził ná puszcza. bądź doskonałym, chodź w pokorze przed Bogiem, z radością pracuy, sercá twego strzeż, ze wszelką ostrożnością żyj bez nágány, w dobrych uczynkach trway do końca, ja ciebie nie opuścę, aż duszę twoję zaprowadzę przed maiestat Boski. szedł z nim Anioł mil sześć, pokázawszy pustelniká, zniknął. pustelnik Ermeus upomniawszy go do woyny z głównym nieprzyjacielem dusz ludzkich diabłem, prowadził dálej zá mil pięć do iáskinie przy ktorey było drzewo pálmowe y źródło wody, tam go zostáwił, sam do swey iáskinie powrócił. po wielu lećciach on Ermeus pustelnik poszedł ná śmierć do Świętego Onufrego, rozmawiając z nim o szczęśliwey wieczności, ducha Pánu Bogu oddał. iáko żył ná puszczy on krolewic Onufrius? sam opowiedział S. Páfnucyuszowi, ktorego posłał Bog do niego: niezliczone ucierpiałem pokusy, uciśnienia, tesknice y choroby. znędniony w dzień upáłem, w nocy zimnem, głodem y pokusami, ledwie tchnienie w ciele mając, mniemałem iż miałem skonąć, miżerne ciało porzucić; ále Bożey woli w tym nie było. ách czegom nie ucierpiał! czegom nie doznał? trudno wypowiedzieć moje práce, rány, choroby, ktore człowiek z miłości ku Bogu powinien cierpieć, dla wieczney od niego zapłaty. zgniło odzienie ná ciele moim, zostałem nági z ciężkim udręczeniem ciała mego: zlitował się Bog ná demną, odział mię włosami z ciała mego od wierzchu głowy aż do stopy, przepasał gałęzią. ná każdy dzień przynosił mi Anioł bułkę chleba y wodę dla pośilenia nędznego ciała. karmił mię Anioł Boży przez lat trzydzieści, przez drugie trzydzieści lat widząc Bog zem wszystką nádzieję moję w nim złożył, dał mi pálmowe drzewo, ktore dwanaście rázy do roku wydając owoc, onym mię żywi: czuję w nim dziwną słodkość, ile gdy wspomnię ná szczęśliwą wieczność, gdzie Święci nayśłodszym oglądaniem Boga, żyją. w każdą niedzielę przynosi mi Anioł Náysw: Sakrament, ktorym pośilony nie czuję głodu, prágnienia, uciśnienia, y wszelkich moich przeszłych gorzkości zapominam, barżiey się zápálam do miłości ku Bogu. mam od národzenia mego lat siedm-dziesiąt, w tey iáskinie dręczone ciało moje lát sześćdziesiąt, áby mię Bog zachował od nieszczęśliwey wieczności, á dárował mi szczęśliwą wieczność, ktorą dziś osiągnę, ciebie posłał Bog, ábyś

Aniołom:
śmierć

lwi.

grob

pogrzebł grzeszne ciało moje, y o powiedział ludzioro do zbudowania, iaką drogą prowadził mię Bog na szczęśliwą wieczność. y o tym wiedz, iż otrzymałem od Boga tę łaskę. iż ktoby czcząc Zbawiciela mego we mnie, dał iasnużnę ubogiemu, albo Mszę zakupił, albo lampe zapalił albo nabożnie zmowił trzy oycze nasz. będą się za niego modlił przed obliczem Boga mego. to rzekłszy, padł na kolana, długą modlitwę temi skończył słowy. *naywyższu a niewidomy Boże, ktobykolwiek do ciebie, w jakimkolwiek uciśnieniu będący zawołał: wszechmocny Panie, przez zasługi Onufryusza twego, zmiłuy się nademną. proszę abyś każdego takiego wysłuchał, iakoś mi obiecał. w ręce twoje Panie polecam ducha mego.* na tych słowach, padł wznak. twarz iego wyśchła, czarna, stała się ognistą, wyszła zniey rajska wonność. otworzyło się Niebo, zstąpiły Anielskie pułki z śpiewaniem y zapalonemi świecami, okrzykli ciało iego, pokazała się wielka światłość, z niey głos do Świętego Onufryusza: *wychodź duszo w pokoiu y przychodź do mnie nymilszą moia, abym cię zaprowadził na odpoczynek między Pátryarchow y wszystkich S. osiągąy wieczność ktorąś ukochała, ktoreieś żądała.* poszła ona szczęśliwa dusza w postaci nad śnieg bielszey gołębice z Aniołami na szczęśliwą nieprzeżytą wieczność. ciało Święte iako kryształ światłe zostało. przybiegli dwá lwi, wykopali w ziemi wydrożoną skalę nakształt grobu, w nim Święty Pafnućyusz ciało Święte złożył. zaraz iaskinia upadła, palmowe drzewo uschło, źródło wody zniknęło. płaczącemu Pafnućuszowi pokazał się Anioł: y rzekł: nie płacz, bądź wesół że się stał godnym widzieć tak dziwne Boskie dzieła, wroc się do Egiptu, opowiaday coś widział y słyszał, od B. Onufryusza, aby się wierni budowáli. musiał tak uczynić Święty Pafnućyusz, lubo wielce żądał na oney puszczy wiek swoy skończyć.

4

Psal. 31.

Bog.

droga

I Erozolimski krol Dáwid przywodzi Boga mówiącego do człowieka: *rozum dam tobie y nauczę ciebie drogi ktorą poydziesz. tłumaczy Kardynał Hugo: rozum dam tobie, to iest, poznanie terażniejszych dobr, abyś one porzucił: wiecznych dobr, abyś onych żądał y do nich biegł: y mąk, abyś od nich uciekał: y ciebie samego, abyś się uniział y Bogu dobra przyznawał. y nauczę ciebie abo przez natchnienie, abo przez kázanie, abo przez uciśnienie, abyś w tym co poznasz nie błędził na drodze tej ktorą poydziesz, to iest na wszystkim co iest na świecie, gdyż to wszystko iest droga, Bog zaś koncem. poznanie tych czterech rzeczy, to iest, terażniejszych dobr, wiecznych dobr, mąk piekielnych y siebie samego, na tej drodze czyni nas łacnych, gorących, boiaźliwych y ślowlawych.*

śowlinych. kto bowiem zna terażniejszy dobroć, zaś nie ma one y porzucić, tak się staie łacny. kto zna wieczne dobro, żąda onych, tak się staie gorący. kto zna męki piekielne, lęka się onych, tak się staie bojaźliwy. kto zna siebie samego y ułomność swoją, staie się frąśowliny, aby sobie ufając nie upadł. człowieka na tym świecie żyjącego naucza Bog drogi do końca ostatniego którym on sam jest w chwale swojej: przywodząc mu na myśl wieczne dobro, to jest, szczęśliwą wieczność, którą sam on jest: y męki piekielne, to jest, wieczność nieszczęśliwą, którą jest nie ugaszony ogień. aby człowiek żądając wieczności szczęśliwej, lękając się wieczności nieszczęśliwej, podeptaniem wżyskłych ziemskich dobr, biegł iako bezpieczną drogą do niego. taki dał rozum y taką naukę pomienionemu krolewiczowi, Świętemu Onufryuszowi. od Boga nauczony, poznał krolewskich maieftatow, pałacow, skarbów, bańkietow, bogatych szat, poddanych, flug, wojsk, zwycięstw, tryumfow, wszelkich rokoszy y wszelkiego wesela znikomosc. poznał iż szczęśliwą wieczność początku y końca nie ma: nieszczęśliwą wieczność ma początek, ale końca nigdy nie będzie miała. co uważał przez wiek swoy w onych dwu wiecznościach? to, co o wieczności szczęśliwej Święty Paweł Apostoł: *oko* 1. Cor: 2. *nie widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie poieło: iakie dobro zgotował tym którzy kochają onego.* to, co o wieczności nieszczęśliwej, Święty Job: *ziemia mizeryy y ciemności, gdzie cień śmierci, a żadnego porządku, lecz wieczny strach mieśka.* iako na szczęśliwej wieczności będą sprawiedliwi oglądali Boga w niewymowney dobroci jego: na wieczności nieszczęśliwej będą oglądali grzesznicy Lucifera w niewymowney złości jego. na szczęśliwej wieczności będą iasnieli sprawiedliwi Job 10. iako słońce: na nieszczęśliwej wieczności będą czarnieli grzesznicy iako ozog. na szczęśliwej wieczności, wolność: na nieszczęśliwej wieczności, niewola. na szczęśliwej wieczności, radość: na nieszczęśliwej wieczności, smutek. na szczęśliwej wieczności, wesele: na nieszczęśliwej wieczności, płacz y zgrzytanie zębów. na szczęśliwej wieczności, wszelki dostatek: na nieszczęśliwej wieczności wszelka mizerya. na szczęśliwej wieczności, odpoczynek: na nieszczęśliwej wieczności, praca w dźwiganiu ogniętego iarzma. na szczęśliwej wieczności, nasycenie: na nieszczęśliwej wieczności, łaknienie y pragnienie. na szczęśliwej wieczności, ochłoda: na nieszczęśliwej wieczności, upał. na szczęśliwej wieczności, pogoda: na nieszczęśliwej wieczności, zimno, gród, wichur. na szczęśliwej wieczności, nad śnieg bielsze odzienie: na nieszczęśliwej wieczności, nagość. na szczęśliwej wie-

Dan: 3.

Jsa: 6.

czności, śpiewanie: błogosławionyś jest Pánie ná wysokośći niebios: y czci godny y chwalebny y wynwyższony ná wieki. ná nieszczęśliwey wieczności, ięczenie. ná szczęśliwey wieczności, wonność: ná nieszczęśliwey wieczności, śwąd. ná szczęśliwey wieczności, Anielská muzyká: *Święty, Święty, Święty, Pán, Bog zaštepów.* ná nieszczęśliwey wieczności, wycie, ryczenie, nárzekanie, bluźnierstwo: przeklęty Bog! ná szczęśliwey wieczności, od wszelkiego złego bešpieczeństwo: ná nieszczęśliwey wieczności, strach z oglądania diabłów. ná szczęśliwey wieczności, nieustájąca światłość: ná nieszczęśliwey wieczności nieustájąca ciemność, y sam ogień ciemny. ná szczęśliwey wieczności, pokoy. ná nieszczęśliwey wieczności, zamieszanie, gryzienie fumnienia. ná szczęśliwey wieczności, towarzyštwo z Aniołami: ná nieszczęśliwey wieczności, towarzyštwo z tyranámi czartámi. ná szczęśliwey wieczności, żywot wieczny: ná nieszczęśliwey wieczności, śmierć wieczna. ná szczęśliwey wieczności, iako náucza.

S
chwała

A Nielski Doktor. (d) będzie wszelkich dobr zgromadzenie. ábowiem cokolwiek dobr znajduie się ná świecie wsšystko się znajdzie w naywyżšym Źródle dobr, w Bogu. ná nieszczęśliwey wieczności, wszelkiego ucišnienia, ktore się ná tym świecie znáyduie, zgromadzenie, iako w morzu złego. wyráził to kilką słow Święty Cyrillus. (e) *biada! biada! tam nieczne.* o tych dwu wiecznościach, skoro wziął od Boga y flugiego wiadomość Święty Onufryusz, zaraz się ziemkiego dziedźicznego kroleštwá wyrzekł. w niewinności ná krzcie Świętym wzięty, ná dziką pobiegł puštynię. słyszeliście iako ciężką rožnego ucišnienia drogą biegł ná wieczność, ten ktory żadnego ciężkiego nigdy nie miał grzechu. spytajcie onego: czemuś krolu áni widziawszy świata, uciekł od niego? czemu niewinne ciało tve dręczyšz poštámi, upásem, zimnem? czemuś obrošł wsšytek iako Satyr y przepásał się gálęzią z drzewá? czemu w ciężkich chorobách nie szukasz lekarzow? odpowie z Therešą Świętą: *o wieczność! wieczność! ktora mię czekaš? dwie przedemną wieczności, szczęśliwą, y nieszczęśliwą, niewiem ná ktorą się po śmierci obrocę.* dla tego dopiero ucišnieniem ciała mego. zebrzę miłosierdzia u Pána Boga, aby mię zachował od wieczności nieszczęśliwey, á dárował mi wieczność szczęśliwą. o szczęśliwą duszo! ktoraś sobie tak poštąpiła: Anielskie pułki z pádołu płáczu przeniošły cię ná wieczność szczęśliwą. pisze Diarium Dominicanum. Małgorzata Jpreńská, zácneho domu panna, małuczka

in vit: ill:
Małgorz:

Luczką oddaną do klasztoru panien Dominiką Świętego. gdy
 usłyszała iż dwie są wieczności. iedna sprawiedliwych krolują-
 cych z Bogiem: drugą grzeszników ięzających w piekle z diabła-
 mi. zlekła się tey nieszczęśliwey wieczności, aby się nágotowała
 ná wieczność szczęśliwą, tegoż zakonu hábit oblekła. lubo du-
 szę swoję przybrała w szelki cnotami, iednak iż iest ciałna choroba
 ná wieczność szczęśliwą, drogą. dopuścił ná nią Bog taką cho-
 robę, którą włosy z głowy, paznogie z palców spędziła, ko-
 ści w niej połamala. wspomniawszy ná szczęśliwą wieczność,
 iakie ná niej wesele za doczesne uciśnienie? y ná wieczność
 nieszczęśliwą, iakie ná niej męki za doczesne rokoszy. dzie-
 kowała Bogu za ono nawiedzenie. osobliwie była nábożna w Marya P.
 Rożáncu S. do Nays: Bogaródzice P. ta pocieszycielka uciśnio-
 nych nawiedzała ią y do cierpliwości zachęcała, dla osiągnię-
 nia szczęśliwey wieczności. gdy się zbliżyła do śmierci. z rado-
 ścią rzekła: (e) *przyśedł czas rozłączenia mego, zgotowana mi iest*
korona sprawiedliwości. tobie cześć, tobie chwala, tobie dzięki o
Nays: Troyco za niezliczone dobrodzieystwa twoie mnie ubożuchnemu
stworzeniu twemu uczynione. pokazała się iey Nays: Panna, szczęśli-
 wą iey duszę ná wieczność początku y końca nie mającą, którą śmierć.
 sam Bog iest, wzięła. y ta wzdychała przez wiek swoy: *o wie-*
czność! wieczność! którą mię czekaś? biegła drogą prowadzącą ná
 wieczność szczęśliwą, odziedziczyła one. pisze Discipulus. (f) żołnierz
 niektory żołnierz przewrotnego świata, szczyry flugą, gdy u-
 marł śmiercią mających świat ná czele, Pana Boga w tyle.
 ieden światobliwy człowiek ná modlitwie zachwycony diabeł
 rzał onego żołnierza siedzącego na ognistym koniu, trzymają-
 go fokoła ptaka na ręce. zdumiały spytał onego: za co cier-
 pisz tę mękę? odpowiedział: ognisty koń iest diabeł, który koń
 mię nośi po siarczystych płomieniach, dla próżney ehwały
 za którą się uganiałem ná świecie. fokołem iest drugi diabeł ptak
 który izarpie ręce, ramię y ciało moje z niewymownym
 bolem moim, za to, że się rad bawił łowami, zaniechawszy
 zbawienia duszy moiey, zapadłem ná nieszczęśliwą wieczność,
 z ktorey nigdy nie wynidę. tamże w piekle on Święty widział karty
 tych którzy czas zbawienia trwają ná kártach, sakách y in-
 nych igrzyskach, z diabłami grających w ogniste karty y sa-
 ki, nie radzi grali, ale diabli przymuszali: tym się zabawia
 igrzyskiem nasza wieczność. nie pamiętali ci za wieku swego ná
 świecie, ná dwie wieczności, szczęśliwą, y nieszczęśliwą.
 żołnierz się uganiał nie za nieprzyjacielem kościoła Bożego,
 lecz za chłopkami iego, z nich skóre zdarfzy, popisywał się

Dddd z

przed

e orat. de exitu anim: fin prompt: exempl:

przed światem, z rumaków, szat, folwarkow. gdy piątyką dokuczyła, z ptakiem na łowy. wieczności onego świata w zapomnieniu. niespodzianie zapadł na wieczność nieszczęśliwą. iego towarzysze którzy kartami, sakami łapali pieniądze, w tropy za nim do piekła na ogniste karty y saki. o co? o miłosierdzie, aby nie dręczyli diabli! ieszcze o co? o koniec wieczności. o nie mają tego w swojej mocy diabli! bez końca nieszczęśliwą wieczność ona. iako rzekł Bog wcielony: *podźcie przekłęci na ogień wieczny.* day nam Chryste Jezu za przyczyną

Nayś: Panny Matki twoiej, zawsze mieć na pamięci, obie wieczności, szczęśliwą y nieszczęśliwą, tak służyć tobie, abyśmy uszli wieczności nieszczęśliwej, osiągneli wieczność szczęśliwą. Amen.

Ad SS. V. DEIPARAM.

*Si fieri posset. quot arena, pulvis & undæ
Undarum guttæ, flos, gemmæ, lilia, flammæ
Æthera, Cœlicolæ, nix, grædo, sexus uterq;
Ventorū gyri, volucrū, pecudum genus omne
Sylvarum rami, frondes, avium quoq; pennæ
Germina, ros, stellæ, pisces, angues & aristæ
Et lapides, mōtes, convalles, terra, dracones
Lingvæ cūcta foret minimè depromere possēt
Quæ sit vel quanta Virgo Regina Maria
Quæ tua sit pietas? nec litera nec dabit ætas.*

S. Antoninus 3. p. Hist: tit: 18. c: 8.



INDEX tego Tomu.

A
 Abrahama prędkie posuszenie. 423.
 Absolon Machiawel. 378.
 S. Abundancya. 395.
 S. Adelhardus od Chrystusa o śmierci upewniony. 17.
 Adhelardus *vice Rex*, poszedł panów opłakiwać grzechy swoje, Chrystus umierającego nawiedza. 75.
 Addeus pan bezbożny skazany. 245.
 S. Adunawia modlitwą świecę zapala. 250.
 S. Afrykanus od Anioła pokarm, od pogany śmierć. 141.
 Adryaną Cesarza upomina niewiasta do sprawiedliwości. 421.
 S. Agathon aby milczał, kamień w gębę trzyma. 206.
 Agathokles król pany na bankiecie wyciął. 450.
 S. Agilus przy śmierci jego, Aniołowie śpiewają. 269.
 Agezylaus król miłośnierny na więźniów. 578.
 S. Agnellus 12 mużnik, od zdzierców policzek. 214.
 Alleluia przy śmierci. 26.
 Albertus brat Ezelina zginął. 417.
 Alaryk król od niewidomej przymuszony mocy idzie do Rzymu, wziął y zruinował Rzym. 401.
 Altobellus tyran iako zginął. 368.
 Alexander wschodni Cesarz od robaństwa pożarty. 335.
 Alexander Wielki nazwan zboycą. 439.
 iako z wojskiem przebył rzekę Hydałp. 282. Tatarowie, przymawiają hardości jego. 287. Perskich niewstydliwych pofłów pozabiał. 149. do Ammona Bożką ciągnie. 517.
 Alfonsa król nie mógł znaleźć między panami swemi siedmiu poradców. 262.
 lekarzom ostrzegającym, co rzekł. 430.
 jego o piianicach zdanie 50. zbytki zniósł. suknie jego pospolite. Biblię całą kilkanaście razy przeczytał. wieśniak z błota wyratował. 223. Janą księżęcia Andegaw: nie puścił do Neapolit: korony. 23.
 Albę miasto Chrześcijańskie opánowali Turcy. 401.
 Amazyasz pochtebca zginął z królem 574.
 S. Amatus Biskup gwałtem ostrzygł księżęcia. 256.
 Amilkar wódz snem się oszukał. 43.
 B. Ambroży Sanfedonius wydarł szartom grzeźnika. 41.
 S. Ambroży Biskup prawdę mowi Cesarzowi y Cesarzowej. diabli szkodzić mu nie mogą. Aniołowie strzegą. 118.

S. Anna grzeźnika upomina do spow. 128.
 Anny a Jesu, posty dyscypliny, utrapienia, śmierci żąda, S. Dominiką widzi. 219.
 S. Anno Biskup gniew Boży na świat, widzi. 188.
 S. Anianus nawrócił się. sztyłem oko sobie wybił, czemu? 123.
 S. Anizya ezuię przeciw diablom. 89.
 Andrzej Sant Severinus deszcz odwrócił od siebie. szarańczę wygnął. diabeł zaklety wyznał, iż Rozaniec trzyma świat. niechającego słuchać spowiedzi dla brzydkości grzechów, Chrystus gromi. ubior królowej gani. króla, Kardynała y Arcybiskupa łaskę odrzuca, dla czego? 45.
 Andrzej Lampugnans wszystko w karty przegrał. księżęcia z którym grał w kościele zabił, y sam zabit. 216.
 S. Andrzej Apostoł nawiedza S. Dunstana Arcybiskupa. 105.
 S. Angela wdowa widzi miłość Bożą w postaci kofy. umierającą Chrystus zaprasza do Nieba. 49.
 Angela królewna ucieka z oyczyzny do habitu. 139.
 Angela Danizya cierpi języki od ludzi, od diabłów plag, ślepa widzi, od Jezusa N. Sakram bierze. od Najsł. Panny nowonarodzonego Jezusa. 22. y 26.
 Angelot Kardynał lisim ogonem do stołu dzwoni. 131.
 Agnieszka a Jesu, piekłem na ciebie cierpi ogień. Chrystus cieśzy. przy śmierci, święci z nieba. 198.
 Aniołowie śpiewają przy śmierci. 4. Anioł zaprasza do nieba. 11. śpiewają przy śmierci. 358 śmierć oznajmia Torellusowi. p. Torellus: na sądzie Bożym broni. 14. śpiewają. 25. przepasują. 35. śpiewają przy śmierci. 41. Anioł pogrzebł ciało. 68. śpiewają przy śmierci. 426. podają naukę kaznodziei. 93. przy śmierci. 75. oznajmia dzień śmierci. 95. śpiewają przy śmierci. 111. Anioł Symona Ballach: ufa umywa. 81. broni od diabła. 91. stoi przy modlących się. 362. Broni Ambrożego Biskupa. 118. przy śmierci S. Dunstana. 264. z świecami przy komunii. 300. u Mszy. 259. na obłóczynach. 262. Anioł broni od diabłów grzeźnika. 133. każe uciekać królewnie z oyczyzny do habitu. 139. karmi więźniów. 141. każe spowiadać się zataionego grzechu. 154. każe uciekać na pustynię. 211. dać chleb. 147. odpędza diabłów. 250. zapala do miłości ku Bogu. 295. żarnami zboże miele. 508. każe słowować się do woli Bożej. p. słowanie
 Ecce

I N D E X.

- fowanie. przez rzekę przenosi. 534. smęci się, dla czego? 529. leczy Hutherta. 528. z bagna ratuje. 386. podaje Wacławowi broń 344. spisuia w chorze zakonnikow modlitwy, słowa, sylaby, złotem, frebrem, atramentem, wodą. 411. do Korneliusza sętnika. 343. Janowi Leonardo- wi księę professey pokazuje. 596. S. Onufrego w ogniu zachowuje, na pustynię prowadzi pokarm y. Najsów: Sakra- ment podaje. 598. S. Effremowi wyia- wia grzechy iego. 240. budzi do modli- twy Maryę Ragia 481. Katharzynie Ra- konyz. we śnie daie p: Kat: Rak: Anio- łowie spiewaia prowadząc duszę do Nieba. 143. prowadzą duszę do Nieba. 155 w 308. przy śmierci spiewaia. 197. prowadzą duszę do Nieba 162. 434. z Świętymi przy śmierci spiewaia. 217. spiewaia przy śmierci. 269. cieszą. 284. każą gotować się do przyięcia Najs: Sá- kramentu; p: Sakr: podaią Najsów. Sákr: 210. Najs: Sakrament przyjmuiącą ko- ronuią. p: Sakr: przy śmierci spiewaia 362. prowadzą Wacława do Cesarza. 342. niofą duszę do Nieba. 218. obraz Maryey P. przeniesli z Rhodu do Włoch. 455. prowadzą duszę do Nieba. 325. obraz Maryey P. z nieba podaią S. Galli wdo- wie 542. gotuią w niebie thron dla zá- konnika. 555. gotuią krolewkie w niebie gody dla B. Doroty. 208 niofą w niebo duszę S. Ignácego Loiole. 503. spiewaia nad ciałem káplána utopionego. 576. przy śmierci S. Onufrego. 600. pokutu- iącego Groffa koronuią. 104 bronia miá- sta szkodry. 403. prowadzą duszę Gran- dimontana do nieba: p: Grand: przy śmierci Iuliana Fawentyńa p: Iul: F: przy śmierci Máryey Ragiey, p: M. Ragia. Henryka Zuzona cieszą. 298.
- Anastazyusz Cesarz widzi wiek swoy skrocon. 480
- Anaximenes o ciekawość zawstydzon. p: ciekawość.
- S. Antoni Pádewski zachowuje od śmierci niewiafę. 59.
- Antonia Paula widzi diabla na głowie froyney. 173.
- Antoni Pestána Męczennik. 174.
- S. Antoni pustelnik, co o próżney mowie? 205. widzi diabły przelzkadzaiące du- szom do nieba. 253. żył lat sto pięć. 479.
- Antoni poseł Wenetow niechciał dwiema panom służyć. 450.
- S. Anſcharius za radą Maryey P. świat porzucił. 464.
- S. Anzelmus Prymas napomina krola 551.
- S. Arkadius wesoł na mękách. 198.
- S. Arnulfa nawrócenie, pokutą, śmierć przy-obecnosci Maryey Panny S. Michá- łay S. Piotra Ap: 530.
- S. Arsenius pustelnik wiele żył lat. 480. fen. iego. 85.
- Artaxerx: k. przyiął od wieśniaka wodę: 346.
- Aristides wygnany ciesz. się z grofza swego. 321.
- Aristippus dla pochlęstwa, psem nazw: 569.
- S. Apollonius diabla hardości w ziemi zakopał. 33.
- Antiochia miasto, co o niej S. Chrysof: 530.
- S. Augustyn narzeká na swe błędy: ferce iego na ołtarzu skáczce, gdy wspomniá SSS. Troycę. 234.
- B. Augustyn Lucerienſis pieczone ożywił ptafwo. 200.
- Augustyn Galaminus godności miał zanie, w chorobach cierpliwy, przy śmierci sto pochodni y obłok iaſny. 2.
- Augustus Cesarz Krokotę zboycę jako u- skromił. 119.
- S. Aufreberta suchemi stopámi rzekę prze- szła. 119.
- Aureliey y Neomizyej pánnom, Anioł fzczeńliwą śmierć oznaymił. 386.
- Awentinus pustelnik odpędził diabla od żołn: 90. niedzwiedz y jelen z nim. 480.
- ## B
- Babilon miasto Daryusz opánował. 28.
- Báptyſta á porta zabity, żona iego samá się zabiła. 60.
- Balthazar Gwimars diabla przerywaiącego modlitwę, zamknąłszy swe oczy, zwy- cięzył. 96.
- Balthazar krol drżał widząc náſtępujące złe. 591.
- Báńkiet wołu głowa kończy. 55. báńkiety Lukulla 363. báńkiet krwawy. 450. patrz: stoł.
- Báranek ludzkim głosem mowi. 222.
- Barlaam za wiarę, rękę na ogniu pieczo. 210.
- S. Bartłomiej Apostoł Gutlaká od diabłow broni. 155.
- Báwo ksiáże pokutuje, Chryſtus nawiedza, śmierć. 380.
- Beatrix de horto cierniową koronę, pokuly zwycięża. 269.
- Benigna wdowa, przed obrazem Maryey P. lampę zapála, cudownie ſyna z nie- woli odbiera. 352.
- S. Benedykt uſłepuje panny S. Dominiko- wi. 248. diabla odpędził od brata wychó- dzącego z choru. 411.
- Benedykta Papieża z zakonu Dominiká S: pokorá, rodzićielká iego prączką była 493.
- S. Bernárd opat lęka się ſądu Bożego. 9. w ferce

I N D E X.

- w sercu jego P. Iezus. 28. nawraca grze-
 sznika. 29. kastytę. 275. nawraca Wil-
 helma księżęcia. 318. trzewiki swe sma-
 rując, hardego diabła zawstydził. 493.
 widzi Anioły spisujące modlitwy w cho-
 rze zakonney braci. 411.
 Bernard a Rivo noc przemienił w dzień 199.
 na ściśle pokucie żył lat sto piętna-
 ście. 479.
 Bertholdus nie mógł konać, żz się spo-
 wiadał. 130.
 Biczowanie p: dyscypliny.
 Birinus po morzu chodzi. 71.
 Bizantinowie z wolności wyzuci. 313.
 Biskup iakmużnik perłę z ust trędowatego
 wziął. 442.
 Besyć pokuszone ludziom, ludzie nieposlu-
 szni Bogu. 482.
 Bog plagami pędzi do pokuty. 69.
 Bog jest z sprawiedliwymi, zapamiętałych
 porzuci. 137. całe o tym kazanie. nay-
 gorszych grzeszników przemienia w spra-
 wiedliwych. 234. z Bogiem iako chodzili
 Henoch, Noe, Thomasz Morus. 458.
 Bog co jest. 322. 339. 355. od Boga pe-
 wna pomoc. 341. Bog wszędy jest, oso-
 bliwie w Kościele. 405. uprasza czło-
 wieka, o co? 457. patrz: dobro. Boskie
 własności. 410. 589. jest Pan wśzech rze-
 czy, wszelkie utrapienia. od Boga. 589.
 593. Bog jest wiecznością. p: wieczność.
 uczy drogi zbawienia. 600. wszędy zna-
 leść można: p: pustynia zniża aby wy-
 wyższył świat wywyższa, aby zniżył 492.
 Bogowie poganów różni. 247.
 Bogactwa są kielichem Babilonu. 82. 394.
 Bogacz umierając opłakiwa bogactwa: 87.
 miasto krucyfiksa, pieniądze całuje. 182.
 p: lichwa. łakomstwo. zdzierstwo.
 Bochor król, posiadał mu Izys węza, bára-
 nek mówiący przemienił go z tyrana w
 baranka 222.
 Boiażn Boża w Alfonsie królu. 430. 400.
 474. przedłuża wieku 474.
 Borgiasz Cesar bezbożny tyran iako zgi-
 nął. 498.
 Biblia kilkanaście razy przeczytał król
 Alfons. 224.
 Boleści Iezusowe. p: Męka jego. Rany jego.
 Bolesta Polak wieś Biskupowi wydarł,
 spalon. 72.
 Bok Iezusowy, piie z niego Ludgarda 73.
 światł: z niego miasto świece w nocy. 207.
 S. Bonifacy Biskup widzi chwałę SS. 34.
 S. Bonawentura przez bog serdeczny,
 przyjął Sakrament. 151.
 Budę miasto za grzechy opánował Tur-
 czyn. 401.
 Błaznierca rogami na głowie skaran. 117.
 p: mowa.
 Brigitta widzi zranionego Iezusa. 238.
 Bramę modlitwa otworzyła. 250.
 Broda wytargana królowi. 186. na obie-
 szonym pacholęciu. 480.
 Bruno rozmaw: w kościele: co rzekł. 409.
 Brutus zaboycą zabity. 136.
 Birus otruty. 552.
- ## C
- Ceadda leką się sądu Bożego. 8.
 Celfus wodz zabity. 491.
 S. Cecylia nawiedza chorego Reginalda
 p: Reinal.
 B. Cella w ognistemi kulami odpędził Tató-
 row od Wrocławia 593.
 S. Cesarius pokutuie, iakmużny nagrodę
 bierze, widzi rgotowaną sobie w niebie
 koronę. 16.
 S. Cháralampus zaproszon do niebá. koń
 ludzkim głosem wylicza cnoty jego.
 p: koń.
 Chwała Niebieska. 18. całe o niey ka-
 zanie. także. 34. 187. 208. 230. 233. 367.
 471. 497. 522. 582. 583. 602.
 Chwalić się z grzechow, szkodzi. 263.
 Charitas Gámbara iż nie napomniała grze-
 szącey osoby, osadzona do czyścica na
 tym świecie nawiedza onę Maryá P. 124.
 Chleb żołnierzow krwawy. 153: chleb
 gorzki osłodził Chrystus krwią z boku
 swego. 48.
 Chrystus jest źródłem. 364.
 Chorobá, w niey cierpliwość. 302. wese-
 lić się mamy w chorobách 512 y daley.
 p: Małgorzata Ipreńska. fluży do zbá-
 wienia. 603.
 Chytrość. 371. 372. 376. p: Machiawel.
 Chorągwie trzy w niebie. 51. chorągiew
 hardości diabeł nosi. 91. Tátarów z
 czarną ludzką głową. p: Polacy.
 Chrześcianinem kto się darmo nazywał
 chrześciane zgorzzeniem poganom: po-
 ganie zbudowaniem chrześcian: 451. 532.
 Ciało czy duszá prowadzi do grzechow. 306.
 jest ciało iako bydłę. 307. ciało lenistwu
 co mówi? p: lenistwo.
 Ciekawość wzrok wydarta 506. 500. zawsty-
 dzona 506. zaszkoziła Lucyferowi, E-
 wie, Dynie y innym. 505. ciekawy grze-
 chy swe widzi. 507. cierpienie złego ie-
 zyka y chorob. 30. w utrapieniach 146.
 147. do niey zachęca Chrystus. 161. 171.
 174. 175. 181. 186. 199. jest posagiem
 do niebá 291. p: chorobá. utrapienie.
 ucisk.
 Ciernie. 136. cierniową koroná 231. patrz
 koroná.
 Cnoty, iako z iedney w drugá? 459.
 Cnota prawdziwa. 520.
 Ecce 2 Czas

I N D E X.

Czas świętobliwie rozporządzon. 149. krotki prac nalszych dla wieczney chwały. patrz chwał. 140.
Czechy za grzechy kátholików zheretyczali. 140.
Czystość na tym świecie. 80. okrutny za powszednie grzechy. 231. 232. 233. 124.
Czułość żołnierzow. 138. przeciw ospálstwu y diabłu. 85. 86. 89.
Czystości nienawidzi diabeł. 125.
Człowiek zły bił na dobrego, gorszy niżli diabeł, dobrowolnie ginie. p. chytrość. całe o tym kázanie.
Człowieka mizerya na świecie. 255. *pa-miętaj żeś człowiek.* 147.
Cudem człowiek dobry. 326.
Cudzoziemiec zaproszony iáko pogoda. 313.
Cuda w kościele kátholickim. p. kościoł.
Cyrus król widzi sen pożyteczny. 39.

D

Dagon upadł przed skrzynią Bożą. 487.
Demony Pithyas przyjaciele szczerzy. 372.
Daniel iáko służył Bogu? lwi nie szkodzą mu. 484.
Daniel Stilita náśladuie Symona Stilitę. 119.
Daryusz król Daniela wyniosł, Bábilon zniżył 28. snem oszukan. 43. Zorobábela za prawdę udarował. 163.
Dáwid król mowa iego z Bogiem. 206.
Dwór iego. p. dwór. pokuta. 364. prawdę kochał, pochlebców kárał. 571. nábożeństwo. 406.
Dawid k. Szkotow, dwór iego świętob. 526.
Delicya P. Dominika S. widzi. iey umartwienia y śmierć. 20. żyła lat wiele. 480.
Delfinow morskich wdzięczność. 332.
Diabli w postaci spowiedników do chorego grzesznika, porwali go z duszą y ciałem, rękę na krácie porzucili. 5. grzesznice skarżą na sádzie Bożym. 10. luryfity duszę do piekła. 10. iáko straszny diabeł. 13. skarżą na sádzie Bożym. 14. diabeł wziął lichwiarza trupą z grobu 21. kufią. rozpacz. 25. tłuk. 25. grzesznika z duszą y ciałem do piekła. 27. chwali urodę panny. 30. w osobie pustelnika radzi z zakonu na świat. 40. chcą udawieć spiącego grzesznika, obronił spowiednik. 33. hárdy na kárku Apolleniusza, od niego w ziemi zakopán. 33. ucieka od Imienia Jezus. 35. kufią y tłuk. Katharzynę Rakon. 36. srebro y złoto rzucił przed Ianem Ptolomeuszem 41. zaklęty wyznał iż Rozańcem świat stoi. 46. w trupą wlaży straszny. 53. znakiem krzyża Świętego odpędzon. 57. narzekają na Dominika S. y zakon iego. 70. nienawidzi łez y upadania na

twarz przed krucyfiksem. 74. 75. piaskiem y gnoiem usta czującego na modlitwie natkał. 81. w postaci murzynkow około czujących na modlitwie w kościele. 86. zapaloną świecę trzyma przed Izabellą. 86. za nogi po kościele włoży Piotra Santarena. 86. Páchomiego pustelnika kufią go. za żołnierzem w tyle na koniu. 90. z chorągwią hardości. 91. nieczysty związany w błoto wdęptany. 90. w osobie Marycy Panny wabi Tánkreda z zakonu na świat, iáko zwyciężon. 92. w postaci larwy y fatyra podczas zapustu. 96. 99. kuśi nieczystością Dominikę Paradyż. 110. zabijał Hieronima. 101. kuśi rozpacz Aggaweryusza. 111. kurą pieczonego węzem okręconego podali obżercy y onego opętali. 11. tłuk. Thomasza Karnicera. 114. w postaci osła drwa nośi. 115. pieczenia przemienił w ludzkie członki. tamże. obmowcow opętali. 116. posłuszny. 115. 116. S. Ambrozemu, szkodzić nie mogli. 118. czystości nieprzyjaciel prześladowie S. Polita. 125. w postaci kota tłucze grzesznika tálącego grzech. 126. czterdzieści razy spowiedź przerwał, grzechy na myśl przywodził, spowiadać się nie pozwalał. 127. nazywał się zamykającym usta na spowiedzi. 129. umierającemu odkrywając zatajony grzech. 130. miało Naysw. Sakramentu, węgle podać. 153. chcą pożreć grzesznika 133. w postaci psa, zabił grzesznika. 134. zabił Brutusa. 136. w osobie Marycy Panny odradza Ozannie umartwienie ciała 145. S. Gwaryna śmierć ogłasza. 147. tłuk. S. Gutlaka pokutującego. 155. policzek Ioánnie Orwetanie. 163. na głowach stroynie ubianych. 173. woła na nich pustelnik aby go wlekli za nogi na świat, sam nie chce. 183. w osobie niewiaſty kuśi Paterniana. 211. ucieka od grzesznice która się szczerze spowiadała. 129. modlitwie przeszkadza. 250. duszom przeszkadza do nieba. 257. rozpaczającego młodziana w rzekę wtrącił. tamże. wżego złego nauczyciel. 268. kártownika do piekła porwali. 253. z ogona swego karty wyrzuca. 269. tłuk. Beatrix de hort. tamże. czyni rozzerwanie, niezgodę 271. nauczają niesprawiedliwości y łakomstwa. 281. w postaci niewiaſty zwyciężon od Frankona. 281. w postaci Anioła radzi ubior. 283. przewodnikiem do piekła. 225. w postaci niedźwiedzia przeszkadza do modlitwy. w postaci żołnierzow zástąpili drogę do kościoła y Naysw. Sakramentu. 284. diabłu

I N D E X.

diabłu dziękujący za cześć od niego u-
 pieczon. 285. tłuką Franciszkę Maryę
 Furyę. 291. diabeł nazwan Świętym od
 grzesznika, wziął go do piekła 293.
 nie káže klaniać się Nayśw: Sakramento-
 wi: tłuką Kath: Rákonizyę. p: K: Rákon:
 opętał niegodnie przyjmującego Nayśw:
 Sakrament. 301. za co kupuje duszę 294.
 iako kuś! 300. otkoczyli rozpaczającą 308
 skądże około pieniędzy podatkami wyci-
 śnionych. 326. opętali żołnierzów ko-
 ściół rąbiących. 327. śmieie się z bo-
 gacza, który karmił uhogich, piątym
 cielęciami wydarł krowy. 351. Ioba
 Świętego nie zdołał odwieść od nábo-
 żeństwa. 356. opętał szlachcica rozma-
 wiającego w kościele, y nábożeństwa ná-
 uczył. 359. leniwie modlącego się, do
 grzechu ciągnie. 361. na skrzyni lichwia-
 rza. 392. w osobie Anioła wyprowadził
 S. Ellegá z więzienia do bagná. 386. w
 postaci kochanki umierającego grzeszni-
 ka náprzód rozśmieszył, zaraz z duszą
 y ciałem w piekle pogrzebł. 27. w postá-
 ci murzynka wydrębał kleryka z chóru.
 411. w postaci kupca bogate ubiory zá-
 leca. 429. w postaci páchołka wabi z
 kázaní. wydrębał policzek Świętemu
 Peregrynowi, wołał ná żeglarzów aby
 tegoż Świętego z okrętu wyrzucili w
 morze. 504. otoczyli w kościele grze-
 sznika Groffa. 103. ná Henryka Zuzoná
 nárzekał. 298. diabła pokarmem grze-
 sznik. 316 diabeł nienawidzi pokory. p:
 S. Bernard Opat. ráduie się z próżnych
 słów. 520. Radbodá książęcia zwiódł.
 546. niezgodę ścieć. 559. w postaci konia
 y ptáka. 603. kuszą umierającego Rai-
 mundá. 525.
 Demetrius krol. zwyciężon uciekł, zóna
 iego sama się otrula z fraunku po
 nim. 60.
 Diomedes zabít od Danausa. 491.
 Dionizego krol. wierze gani Polyxenes.
 p: Polyxen:
 Diogenes aby się ogrzał, hożka drewnia-
 nego na ogień. 247.
 Dyonizy Kártuzyan widzi grzesznika kto-
 rego upominał do pokuty, potępione-
 go. 123. ná mękách posilen od Chry-
 stusa, ścięty głowę swoję nieśie. 143. dy-
 scyplina zelazná. 174. 186. 197. dyscy-
 pliny. 219.
 Dobrodziystwa Boskie. 333. 334. dobro-
 dziystwa Boskie wielkie 521. ná nie po-
 trzebá pámietać. 502. za dobrodziyst-
 wa wdzięczność. p: Woyciech książę:
 p: Jozef. dobro prądzíwe ieden Bog. 570.
 Dobra troiaki. 470. dobrá niebieskie.
 p: chwala niebieská.

Drogi do nieba. 600.
 Dodo Frisus modlitwą, lecie rzekę wyflał
 lodem. 50.
 Doł pod drugimi kopiący sam weń wpadł.
 p: Borgiasz Cesar. doł Eutropius ukó-
 pał, sam wpadł. p: Eutrop: także. 118.
 Drogá do nieba. 178. 181.
 Drogá do nieba y do piekła troiaka. 236.
 282.
 Dáry. p: ofiara:
 Domicyan Cesarz sędziów zwłóczących
 íprawy, kárał. 454.
 S. Dominik Patr: przy śmierci Marcína Por-
 resa. 14. przy śmierci Delicyey P. 20.
 budzi o pewney godzinie do modlitwy
 Hieronimę. 30. od zboyców ná gálery
 wzięty pracuie, od Maryey P. uwolnion,
 zboyców náwrócił. 69. przy śmierci Pau-
 li a S. Thoma 75. chorego Symona Bal-
 lach: uzdrowił. 81. przy śmierci Tankre-
 da. 93. Annie a Iesu błogosławi ná
 śmierć. 219. záprásza do hábitu, Kolum-
 by Recyey. 248. obleká w hábit Paulę
 a S. Thoma 262. naucza. 283. podaie
 Nayśw: Sakrament Katháryzynie Palú-
 cyey. p: Kát: Pal: z Maryą P. wydarł
 diabłom grzesznicę, przywrócił íey ma-
 iętności wydarł. 308. zleczył Kolum-
 bę chorą. 249. przytomny komuniku-
 jącey Lucyey González. p: Luc: Gon:
 bezhożnego Groffa iako náwrócił. 103.
 Dominik Ecyá Nayśw: Sakramentem kro-
 la przywiódł do zgody. 315.
 Dominiká Páradizya zák: Dom: S. iako
 rozpamiętywała mękę Jezusową. ná pier-
 ścích y biodrách dwa krzyże. myślącá
 ná pustynię S. Maryey Magdálenny Chry-
 stus zátzymał. ciernie Jezusowe ná głó-
 wie. policzek ná twárzy. z pokuśá nie-
 czystości walczącá, Chrystus do zwycię-
 stwa posíla, pokuśá odpędzá. diabla hárd-
 dością kuszącego iako zwyciężył. 109.
 íey dyscypliny. Jezusa zránionego widzi,
 męká iego w sercu íey. 197 od Duchá S.
 náuczona nábożeństwa, Proroctwa y in-
 nych cnót: 265. 266. chorey káže Anioł
 stósować się do woli Bożey. od czáro-
 wniká zdrowia nie chce, zleczył íá
 Chrystus y dał íey pięć rán swoich.
 przy íey śmierci Anielská muzyká.
 S. Dominus głowę swoję uciętą nieśie. 143.
 Dorothá Ferrárya z Bogiem y o Bogu mó-
 wi. z krucyfixa światłość ná nie.
 zmartwychwstałego Iezusa ogladá, Anio-
 łowie duszę íey do nieba. 207.
 Dorolicya zákonu Dom: S. íey cnoty. w no-
 cy miało świecy, promień z boku Iezu-
 sowego, księgę czytający świecił. znak
 śmierci, u stołu wzięł. 585.
 Eff
 Doro.

I N D E X.

Dorotheę Polską upomina Chrystus do uczynków dobrych, strząsa chorob daie. Naysw: Sakramentem posila. p: Sakr: Dositheus piekło widzi, pokutuje od Maryey P. upomnion. 16.
 Dostatki prowadzą do piekła 147.
 Duch S. w postaci gołębicy podaje naukę Tankredowi. 272. w Samsonie Bisk. p: Samson naucza wliżytkiego dobrego. 265. nauczył Dominikę Paradizy. 266. Romanę. 266. Olaufa krola. tamże. Beatrycyę de horto. 269. Agilusa Opata. tamże. całe o tym kazanie. nauczycielem prawdy y sprawiedliwosci w Świętym Pawle Apost. 277. w Ottonie. cesarzu: w Sankcyuszu k. w Frankonie. tamże całe o tym kazanie. Duch S. przewodnikiem do nieba całe o tym kazanie. 282. prowadzi Magdalenę Angelikę. 283. Mikolaja Rawennata 287. Dunst. Arcyb: tamże. daie prawdę: iedność. całe o tym kazanie. 270: Saula odstąpił. 271. pochodzi y od Syna, przeciw Schyzmatykom. 273. na Świętym Bazyliu. 274. w dzień zefłania Duchá S. Turcy Konstantynopol wzięli. tamże
 Drzewa krwią pocą się przy męce S. Piotra z Werony 162. drzewo kwitnące pokazuje Frankowi Marya P. 281.
 Dwory różne. 62 dwor Dawida k. Salomona krola. S. Elzearyusza Hrabi. 63. 64. Henryka osmeo kr: 66. Dawida krola Szkotow. 526. dwory czego uczą. 200.
 Duch S. wzdyhać y płakać uczy. 579. nawroecenie y pokutę sprawuje. 569.
 Dusza Henryka Zuzona, w niej leżus. 299.
 Dusza grzesznika iako czarna. 305.
 Dusza ciało prowadzi do grzechow. 306.
 Duszy zácność. 333. grzesznika dusza smierdzi 316. duszy zácność. 501.
 Dzieci czemu w tym wieku umierają? 481.
 Dzwony same dzwonią. 15. 95. 144. 386. 395.
 Dyonizy krol Sycil: wygnan czym się cieczył. 264.

E

Eberardus książę pochlebcow nienawidział, śmierć jego. 567.
 Edilburgi cnoty, dusza nad słońce jasnieysza. na grobie Anioł złotem napisał. Eldiburga kroluje z Chrystusem. 75.
 Edward III. kr: Angielski widział diabla ikającego około pieniędzy podatkami ciężskiem wyciśnionych. 326.
 Effrema spotwarzonego uwięziono, koniec iaki? 240.
 Egipcyanow bałwan y nábozeństwo do niego 447.

Elifus głowę swą uciętą na ręku nieśie. 143.
 Eligius złotnik, iakmużnik. w domu z reliquii świętych czuie wonność, został Biskupem. 362.
 S. Elfegus Arcybisk: z nieba do męczeństwa zachęcon. 18.
 S. Elfegus od diabla z więzienia na bagno wyprowadzon, od Anioła do więzienia powrocon. 286.
 S. Elżbieta krolewna w kościele, koronę z głowy swej składa: młze słuchając koronuje światłość. ubogiemu płacze fwoy. nawiedza Chrystus. Aniołowie przy śmierci. Chrystus zaprząza do chwały. 2.
 S. Elzearius Hrabi, dwor jego świętob. 65.
 Emilius wodziako wojsko wprowadził do Lukánow. 282.
 Epaminondas książę o iedney sukni, którą gdy dał do krawca, w domu bez sukni siedział. 453.
 Ephestion wódz za pracę zácny miał pogrzeb. 421.
 Eterius. Senator bezbożny skárany. 245.
 Etheokles Antipatrowi dań iaką? 587.
 S. Eulaliey P. męka y chwała. 202.
 Euticius opłakiwa grzechy, osiąga niebo. 228.
 S. Eutichius z nieba daie znać S. Redemptowi o pomście Bożej na świat. 340.
 Elier krolewy stoł, śmierć na nim. 148.
 S. Eustracius na mękach spiewar. 56.
 Eutropius Senátor Arkadiuszowi Cesarzowi bezbożnie rządząc, szpetnie zginął. 566.
 Euzelinus tyran, domowey wojny herizt, na kazaniach płakał, wnet śmiał się iako zginął.

F

Felix kapłan rekoma żywność wyrabia. 467.
 Ferdynand kr: Neapolit. idąc z wojskiem pod Kanizyum, zlekł się stada ieleni, nazad uciekł. 312.
 Ferdinand kr: niewinnych osądził na śmierć, od nich na sąd Boży pozwan, tegoż dnia nagle umarł. 286.
 Filaretus pamiętając na śmierć, pokutuje. 2.
 Filemon muzykant nawrócił się, instrumenta swe ogniem z nieba spalił, umęczon. 580.
 Filip starosta Namureycki pokutuje. 82.
 Filip kr: drzemigcy na sądach, zawstydzon. 88. jego stoł, na nim śmierć dla Persów. 149. odrzucił radę rządzących zabic żołnierza podeyrzanego. 561. gdy się śmiał z poimanych na wojnie Athencykow, oni kázali mu na odmianę szczęcia pamiętać. 578. języki cierpi. 552.
 Filippa kr: Fráncuskiego napomina. S. Iwo. 573.
 Filistynowie hardzi szczurami skárani 487.
 S. Fina

I N D E X.

S. Fina P. przygnęła do deski w chorob. 15.
 S. Firmina przywróciła uschłą rękę zbrodniowi. 11.
 Formerius wygnany czyta Ewangelię Kuchałą zwierzęta, y karmi onego. 594.
 Fortuna pożyczka dobr. nie daruje. 142. iey odmiana niestatek. p. Diomedes. Selon. 465.
 S. Foteryusza karmi Anioł. 247.
 Fotyny P. nawrocenie. 528.
 S. Fulko Biskup dobrze radził, całą gębą prawdę mówił krolowi y panom złe radzącym. 564
 Fuskę P. uwięzioną Anioł karmi, głos z nieba zaprzęża do korony. 594.
 Florus wielki Pan z synem do zakonu S. Benedykta. 262.
 Franciszka Rzymianka widzi trzy chorągwie w niebie. 51. upomina osobę tągącą grzechy, do spowiedzi. 128.
 Franciszka Wachinia krzyże cierpi, Chrystus nazwał ją męczenniczką, Marya P. koronę daje. 146.
 Franciszka M. Farya cierpi języki y choroby, od diabłów plagi. cieszy ją z nieba S. Roza Limana, z którą ona zachwycona śpiewa pieśń o SSS. Trojcy. od SSS. Trojcy wezwana do chwały. 290.
 S. Franciszek Patr. zachował od piekła żonę, którą się chciała zabić. 59. usteputie panny, S. Dominikowi do zakonu 248. jego pięciu braci męczenników 382. uzdrowił chorego grzesznika. który iż odpadł, zginął. 106. Gerarda żołnierza nawrócił 244. S. Kunegundę umierającą nawiedził 395. jego bracią kła ukromili. 436.
 S. Franciszkowi Xawierowi, ręk moriki oddate krucyfiks. 71. upomina do spowiedzi zatłoczonych grzechow. 128.
 S. Franciszek Salezjusz frasuje się o zbawienie swoje, cieszą go święci y słodkością napelniają. 84.
 S. Franciszek Borgiasz pytającemu: jeśli miał być zbawiony co odpowiedział. 534.
 Franko pokutuje, Chrystusa zranionego widzi, Marya P. cieszy onego 281.
 Fryzów Wulfrianus nawraca. 146.
 Furseus na łądzie Bożym od diabłów oskárzon, od Aniołów obronion. 14.

G

S. Galla upomina grzesznika do pokuty, nieśluchający zginął. 228. na iey pałac Aniołowie przynieśli Marycy P. obraz, który mor z Rzymu wygnął. 542.
 Galgana zbrodnia S. Michał do pokuty nawrócił. 84.
 Galeacyusz starosta Mediolan: na zwierzy-

nice zabierając, cudze grunty zabił szlachcica, który się upominał swej krzywdy, sam w więzieniu zginął. 225.
 Gaidulf żołnierz klasztor na pałac obrócił, z nieba od Maura S. zabity zginął. 262.
 Garlyz kr. nie słuchał dobrej rady, zginął. 373.
 Giebizio Benedyktya do Marycy Panny nabożny. 429.
 S. Genofewa P. ślepego niewieście wzrok przywróciła. 506.
 S. Germana nawrocenie, pokutą, umarły spytany odpowiada onemu. rogi z promieni na głowie jego. 255. 256.
 S. Gertruda serce swe Chrystusowi ofiarowała. 26. iey usta swoim imieniem naznaczył Jezus. 39. podczas zapustu widziała Jezusa do iey serca wpraszaiącego się. 96. chorą nawiedza S. Małgorzata Męczenn: każe weselić się w utrapieniach. 155. upomina do cierpliwości Chrystus. 175. dać znać Chrystus iż mu najmilsze instrumenta męki jego, które od żydów ucierpiał, aby go inni w kochaniu nieprzyjaciół, naśladowali. 556. przy iey śmierci, Chrystus, Marya P. S. Jan Ewangeliści y Aniołowie. 26.
 Godności chciwość zgubiła. 54. godność ziemską nazwał kaydanem Thomasz Morus. 66. bezbożnie osiągniona zabiła. 257. 270. p. Borgias Cesar. p. 560.
 Godefryd Groff świat porzuca, w zakonie pokutuje, Aniołowie duszę jego do nieba 433.
 Godefryd Biskup pamięta na śmierć. 2.
 Gołębica podaje koronę z nieba. 34. na głowie umierającej Laurencyey. 173. podala kufel mleka S. Formeryuszowi. 594. p. dusza.
 Gotharda upomina do wyznania grzechu, Marya P. 191.
 Gerardus żołnierz dla grzechow wzrok utracił, S. Franciszek kazał mu spowiadać się, wzrok przywrócił. 244.
 Gothard Biskup wskrzesił umarłego, ten niechciał żyć na bezbożnym świecie, znowu umarł. 56.
 Gorzkość naprzód, potym słodkość od Boga. 79.
 Głowę uciętą niesie na ręku swych, S. Dionizy. S. Dominus. S. Justus. S. Elifus. S. Launomarus. S. Olyta. S. Placyd. S. Orykulus. 143. 144.
 Głód na grzeszników. 195.
 Gniew Boży straszny na grzeszników. 248.
 Grad kamienny na miasto. 193. na łowcow. 215. 412.
 Grzechy powszednie dają przystęp diabłu do człowieka 26. grzech mały nań straszny

I N D E X.

szny sąd Boży. 501. grzechy małe płaczu godne. 531. grzechy zgubiły króla Roderyka y królestwo jego. 72. odpadająca do grzechów, potępiona. 177. na miasto Tama straszny gniew Boży sprowadziły. 192. na Litwę. 193. 195. grzechy powszednie, na nie straszny sąd Boży. 216. za powszednie, frogi czyścić 331. grzechy przyczyną moru. 246. głodu. 195. szaranczy. tamże. Peruz miasto wydziały. 248. Neapol wojną domową zniszczyły. 250. miasto Pratum wywrocily. 252. Niniwę. 406. podały Turkom Budę, Qwinklezyg, Albę. 461. niszcza Rzym. 461. Tatarom Sławk y Polkę. 461. przyczyną głodu. 195. tanią Chrystusa. 80. 176. odpadająca do grzechów skarana. 308. Czechy 140. szczerziły kościół. 412. Ieruzalem oddały poganom. 139. 396. Rhod wysp Turkom. 455. grzech co jest? 102. 414. grzechy żołnierzowi wzrok wydarły, spowiedź przywróciła. 244. grzechy tajemne wyiawione káranie. 245. odpadnienie. 308. 309. 310. 311. tajać. 311. grzech przeciw Duchowi S. 275. grzechu owoce 292. grzechy skracają wiek, zbliżają śmierć. 480. grzechy ciekawemu pokazała ściana 507. grzechy na ziemi Włoską miecz Longobardów. 540. miasto Insula podały nieprzyjaciółom, przed wzięciem jego Marya P. w obrazie oczy swe zamknęła 594. grzech niewolnikiem czyni 316. grzechy są bałwanami. 336. grzechy złe owoce. 317. grzechy są bestyami. 397. grzechy jako łańcuchy związały Groffa. 103. podobne do ołowiu 104. grzechy zapomniane przypominają Bog káranie. 239. gora zawałiła miasto. p: gora. Grzeszników wilcy zabijają. p: wilcy. grzeszących nie kárazący Bog, gniewa się na nich. 314. w utrapieniu wołających nie słucha Bog. 540. grzesznik potępion. 15. grzesznika chorego dwa diabli w postaci spowiedników, z duszą y ciałem porwali, rękę jego w oknie na kracie porzucili. 5. grzesznicą nagle umarła na sądzie Bożym od Marycy P. ratowana do ciała powróciła, spowiadała się. 9. grzesznik chory w osobie kochanki swej diabła widzi, od niego porwany do piekła. 27. grzeszników śpiących nagle śmierć. sąd Boży y piekło. 33. upomniony do pokuty od zmarłego rodzica iż miał umrzeć w dzień S. Marcina, śmiał się. dnia onego nagle umarł. 43. tająca na spowiedzi grzechy, odprowadzająca Rozaniec, upominana od zranionego leżnia, spowiadała się, na tym świe-

cie czyścić odprawiła. 80. grzesznik iż się źle spowiadał, potępion. 94. żyjący z cudzą żoną zginął. 522. zapamiętającego ukrzyżowany Pan upominał do pokuty, spowiadał się, miłosierdzie znalazł. 121. napominanie odrzucający potępion. 123. S. Anna upomniała do spowiedzi. 128. grzesznica potępiona iż grzech tajała na spowiedzi, pokazała się córce, nie mogła mówić tych słów: *Zmiłuj się nademną Boże.* 129. grzesznik codzień mówiący. *Jezu Nazarański królu żydowski zmiłuj się nademną.* użedł piekła. 133. zwłoczący spowiedź potępion. 189. grzesznica przemieniona w kłacz. 204. grzesznik przemienion w ośła. tamże. napominaniem gardzący zginął. 228. grzesznika z swądu poznawała S. Brigitta 238. grzesznicę morze pożarło. 257. grzesznik napominaniem gardzący zginął. 293. niegodnie przyjmujący Najs. Sakrament, od diabła opętany 301. umierając miasto Marycy P. wzywa napomoc nałożnice swej, zginął. 302. niechciał upamiętać się, aż mu matka jego trą u P. Bogą uprosiła. 517. grzesznik drży gdy widzi następujące utrapienie. 591. grzesznicy bojaźliwi przed nieprzyjaciółami. 590. wszelkie stworzenie nieprzyjacielem. 595. za ubiory potępiona pokazała się synowi na ognistym smoku, iż po spowiedziach do tychże odpadała grzechów. 177. p: spowiedź. 397. grzechy Bogami. 519. 550. S. Grzegorz lękał się sądu Bożego. 6. Grzegorz Waglego Dominikan iakmużnik, na nim hábit gruby, dziurawy, Marya P. iakmużnę rozmnażała. 212. Grob. p: Onufrius. grobem Diomedesa morze. Danausa pśi. 491. Grosz swoj przymnaża groszów. 321. całe o tym kázanie. 327. Grosze cudze diabłu poćiechą. 327. S. Guduwałus Biskap morzu zalewającemu ziemię, kres naznaczył. 71. Gura bezbożne miasto zawałiła. 428. Gundizalwowi każe Marya P. do zakonu Dominika S. ryby onemu poskuszone. 491. S. Gutlak: przy narodzeniu jego, krzyż iakny na brámie domu. świat porzuca. na pustyni od diabłów cierpi, S. Bartłomiej Ap: broni. śmierć w światłości. 154. Gunteramna kr: plągi przygnały do dobrego. 572. Gwameryusz łupieżca kościół zginął. 443. Gwarynus w światł: wiek swoj kończy. 147. Gwalterus książę wziął za żonę swoję podankę, która się dziwnie we wszystkich stołowała do woli jego. 157.

I N D E X.

Gwido uprosił u Pána Boga grzesznikowi
spowiedź. 130.
Gwido Regionálus boleści Jezusowe y Ma-
tki iego rozpamiętywa. od Maryey P.
szczęśliwa śmierć. 221.
Gwilhelm Duglossus sadząc się na godność,
szyję zlámał. 54.
Gwiazdy na grobie S. Ignácego. Loiole.
303. z nieba spádły na mieysce męki S.
Piotra z Werony. 162.

H

Hardych zniża Bog. 28. całe o tym kázanie.
hardości chorągiew diabeł noši. 91. hár-
dości pokusę iako zwyciężyła Dominiká
Párádyzya. 110. hardość szyję zlámała.
164. hardość Alexandra W. zástydzona
287. hardość w ubiorach potępioná. 117.
hárdych zniża Bog. maluczkimi bestyá-
mi 489. hárdy cefarz skárany. 325. har-
dość. p: Borgiasz Cefar. hárdy diabłem
ieš. 499. hardość odwráca od Boga 417.
306.
Henoch. 458.
Henryk Zuzo serce swe widzi. 298.
Henryk Zweryn poímał krola. 338.
Henryk ksiáze Wrocławskie zaproszonych
trzech ksiáząt iako ucztował. 439.
Henryká dworzániná pokutá. 13.
Henryká kr. Fráncuska: toł na nim co? 149.
Henryk VI. kr. Angieliki, zdziercá, woyná
domowá dwa kroć z thronu zrzucony,
dwa kroć nán się wdárł. trzeci raz zrzu-
cony, w więzieniu zabity. 163.
Heretyk. p: Lutheran. heretyk stopy ká-
tholického káznodzielci chcący motykę z
ziemi wyryc, rámioná y ręce utrácił. 70.
bluźniercy Nays: Sakramentu zásty-
dzeni. 152. heretyk trzykroć Maryey P.
obráz do studni wrzucił, trzykroć sam
obráz powrócił na ołtarz, ziemia uwię-
ziła heretyká, dopiero się náwrocił 235.
349. 350.
Hermannus codzién rány Jezusowe pozdrá-
wiał temi słowy. *Adoramus te Christe etc.*
Chrystus łódkością z ran swoich napoił
onego. 134.
Hermannus. Jozef. od Máryey Panny ped
kámieniem grofze. 329.
S. Hermilus o nágradzie prác swaich z nie-
bá upewnion, od diabla wrzucon w rzekę,
spiewá. 125.
Herlucya P. widzi zranionego Jezusa. kto
zranił. 176.
Hieronima Skalzzya, iey umartwienia, Do-
minik S. o pewney godzinie budzi do
modlitwy: diabeł chwali ię dla czego?
cierpi ięzyki. Marya P. káze w choro-
bach stołowac się do woli Božey. S. Zo-

fia M. leczy ię. Chrystus cieszy o śmier-
ci upewnía. 30.
Hierok: Syrakuzow zá zbytki zabity. 453.
S. Hilary Biskup pánom rozmawiającym
w kościele opowiedział gniew Božy,
nie uszli onego. 410.
S. Hildegardis uszczypliwe ięzyki cierpi.
204.
Holofernes wodz od Iudythy zabity. 336.
Homullus o porádnikach co? 362.
Hrabia krowę wydarł, iey, kęsem udawił
się. 514.

I

Iabiko, z niego strzałami zabity krol Ken-
nettus. 385. 395.
S. Iadwigi księżny dyscypliny, umierającá
náwiedziły S. Magdalená. S. Kath: M:
S. Theklá M: S. Ursula M. 186.
Iakob podarkami ubłagał Ezawa. 52. cię-
szká iego służba u Labána przez lat dwa-
dzieścia. 98.
S. Iakob Nizibitá muchámi zwoiował Per-
siow. 490.
Iakob krol szkotów przysięgę zlámał,
zgingał. 544.
Iaľmużny pożytek. zá trzy bułeczki chle-
bá, trzy okręty pszenice. 16. 221. 228.
185. 186. 199. z gniewem dápná od piekła
záchowála. 42. iaľmużna nieprzebrána
212. iaľmużna Marcyána. p: Marcyan.
iaľmużna chroštem ieš. 365. iaľmużné
szpitálowi wydzierających iako skárał
Bog. 214. zbogaciła grošzami. p: grošz.
pożyteczna. 226. zdziercá. 389. iaľmu-
żna Eligiusza złotniká uczyniła go
Biskupem. 362. S. Szczepána krola. 340.
iaľmużna wielká 392. 416. z iaľmużny
zdziercy diabeł sztydzi. 351. iaľmużné z
dobr spráwiedliwie nábytych nágráda
Bog. 324. iaľmużnik zubożawszy, zná-
lazł w ziemi balsam. 347. iaľmużné od
siebie zacczynác. 349. iaľmużny nágróda.
582. p: Pátrytyusz. ofiara. miłosierdzie.
ubogi Woyciech ksiáze. 132. 393. 394.
440. 442.
Ian ksiáze Andegáwkic, od swoich nie przy-
ięty. 22.
Ian Altamura Dominikan, iego posty, dy-
scypliny, łozko z ognia, diabli kuszą,
leci do Naysw: Sakramentu, Chrystus w
dzień národzenia swego, cieszy go. 24.
S. Ian Ewańgelista przy śmierci Świętey
Gertrudy. 26. z Maryá Panná náwiedza
tego, który krzywdę odpúścił. 559.
Ian Báptista Ptolomeus iako się náwrocił.
diabeł w postaci pustelniká radzi mu z
zakonu na swiat. iuž się ón, záchwiał.
we śnie ogládawšy piekło, upomnion od
Gggg B. Am-

I N D E X.

- B. Ambrożego Sanfedon, całe się swiata wyrzekł. w habicie Dominiká S. dręczył ciało swe, Anielská muzyká przy śmierci. 40.
- Ian Agnús Dominikan suchemi stopámi przebył odnogę moriską. stopy swe názieloney ziemi zostawił. 70.
- Ian kr: Luzytáński wziął z nieba tarczę z pięcią Ran Iezusowych. dla nich czynił wszystko, o cokolwiek był prosił. 133.
- Ian Mathá kłódką zamyká usta od prożnych słów. 205.
- Ian Kalibitá dziwnie świat oszuká, Chrystus cieży, Aniołowie przy śmierci. 218.
- Ian k. Angielski przez záboystwo do korony, stádami ieleni y koni zboża szlachty y chłopow tráwi, wyklęty iáko zgináł. 257.
- Ian Saguntinus wzrok przywrócił y odebrał grzeźnikowi. 304.
- Ian Wenecki Polák sędzia dla niesprawiedliwości czartem przezwan, iáko od krola skáran. 434.
- Ian Boży ciekawego grzeźnika nawrócił. 507.
- Ian Pátrycyusz Maryey P. oddał dobrá swe, co za to? 369.
- Ianowi pustelnikowi káże opat rękoma robić. 466.
- Ianowi Leonardowi pokázuie Anioł księgę żywota. 596.
- Iezus Zbawiciel nasz Kláry Świętey o ferce uprasza. 24. náwiedza S. Elżbietę krolewnę Węgie: zaprasza do niebá. 2. posila w zakonie Izabellę Moregiá, o szczęśliwey śmierci upewnia. 7. Angeli Dánis Naysw: Sakrament podał. 22. S. Mechtyldę uczy, iáko záczyńać nowy rok. 38. usta S. Gertrudy pieczętuje swoim Imieniem. 39. Imie iego nieprzyjaciółom sług iego stráśne. 34. całe o tym kázanie. diabli od niego uciekają. 36. 35. 145. w sercu B. Rakon: 35. w postaci zebráká bierze iálmuznę. 441.
- Ielen dziki mieszka z S. Awentynem. 490.
- Ięzyk o Bogu mówiący. 125. związany. 276. ięzyki rózne. 272. ięzyk ulżczyliwy p: Filip krol. Pazyfrat. mowa.
- Ierzy z S. Luca. smoki wyklina. miásto nowego okrętu, stary obraf. czemu. zwycięstwo przepowiedział. 138.
- Ioánnę krolewnę umierającą náwiedza Marya P. z Synem swoim, káże iey serce położyć: polizod fere ich. 36.
- Ioanna Orwetana Dominikanka poci się rozpamiętywając krowy pot Iezusa. zachwyconey ciało klęczy iáko nieruchomy słup, dusza náwiedza miejsca męki Iezusowej. ciało iey iáko zwierciádo, co było widzieć ognista ku Bogu miłość. od diabla policzek. chwala 162. 163.
- Ioanny z S. Cathariná za świeckie nowiny, czyścić. 232.
- Ioanna z Lino Dominikanka widzi Maryá P. Rozaniec w postaci róž do płaszczá biorącą Aniołowie przy śmierci. 362.
- Ioab zabił Abnerá y Amazę. 378.
- Ieruzalem Chrześcian grzechy Sarácenom podały. 139. 396. 452.
- Iarżmem iest miłość ku Bogu. 472.
- Idzy kamień w gębie trzymałaby milczał. 276.
- S. Ignacy Loiola iáko znał siebie samego. iego duszę Aniołowie do niebá gwiazdy ná grobie. 302.
- Imelda Lambertiná Dominikanka w dzień w Niebowstąpienia Páńskiego, dziwnie Naysw: Sakrament przyjeła, zaraz do Niebá. 253.
- Insulá miásto, w nim obraz Maryey P. płała: oczy swe zamknął, nieprzyjacieli miásto wyciął. 594.
- Imie stráśne lwom: S. Sabby. 529.
- Ionaty łotra pokutá y śmierć. 521.
- S. Iwetta z mężowi życzyła śmierci ná dobry koniec, stráśnego sądu Bożego doznała. pokutowała. śmierć. 50. 216.
- Izabella Dominikanka diabłu káże świecę trzymać. wonność z iey ciała. 86.
- Izabella Gomezya Dominikanka, do niey przez powietrze Naysw: Sakrament, ná grobie z niebá świece. 312.
- Izaiasz Boner Polak, umierającego náwiedza Marya P. 6.
- Izaiasz Prorok za prawdę rozpiłowany. 165.
- Izraelski lud náprzód gorzkościá, potym słodkościá poił Bog 79. przy zdrowiu y dostatcích, brykał ná P. Boga, wziął plági. 514.
- Izmerzey krolewny pogánki náwrocenie 333.
- S. Iwo miłosierny ná ubogich. 440 prawdę. mowi krolowi y Biskupom 573.
- S. Iob książe, iego nábozeństwo w szczęściu y nieszczęściu. 356. frásuie się o swe uczynki. 260.
- żył lat sto czterdzieści. 477.
- Iosbertus hardy y łakomy, w chorobie mowę utrácił, za modlitwą S. Bernarda przemowił. spowiadał się. 29.
- S. Iozef przy śmierci Marcina Porreza. 14. z Maryá Pánną. 24.
- Iozwe znaczy imie Iezus, zwycięstwa iego. 36.
- Iozef syn Iakobá od braci przedan, im dobrze czyni. 374.
- Iozafat k: nawrócił się, pokutuje, chwala iego. 201.

I N D E X.

Izabella Morregia uciekła do zakonu Dom.
S. Chrystus ciesz się. umartwienia iey.
lęką się sądu Bożego. po śmierci twarz
iey Anielska. 7.
Iudith Bethulij od oblężenia uwolniła 337.
Iuliana Fawentyna śmierć chwalebna 426.
S. Iulian żołnierz umęczon, strącon grze-
biących ciało jego, przemienił w mło-
dych. na grobie roze. 56.
Iulius Caesar zabity. 39. 136.
S. Iulianą czartą związała, w błoto wde-
ptała, go. w sercu Iuliany krzyż. 147.
Iulianus iako Cesarzem został 388.
Iurysta na trybunale Boskim y diabelskim
iako sam żądał sądon, dostał się dia-
błom. 10
S. Iustus głowę swoją uciętą na rękę nie-
śie. 145.
Iuwentinus Biskup wodom rozkazał pienią-
dze oddać. 535.

K

Kalwinista bluźnierca skaran. 350.
Kamillus miasto Weiow iako wziął. 354.
Kamień w ustach dla milczenia 206. w ka-
mieniu się przemienił. krzywoprzysięga-
cy. 281. kamieniem się biał w piersi
panna. 7. 283.
S. Kanona nawrocenie, Anioł dzień śmierci
oznamił. gdy umarł, same dzwony
zadzwończyły. 25.
Kapłan. patrz Kur.
Károł k. Sycylii umiera narzekając na
świat. 1.
Károł książę Burgud. iako od Paryża od-
strącon. 37.
Károla V. żołnierze miasto Turkow zlekli
się wieśniaka. 37.
Károł VI. omal w larwie nie zgorzał. 97.
Károł wielki zamknął w kościele żołnie-
rzow, aby w bitwie nie zgineli, ale dar-
mo, nie żywych znalazł. 382.
Károł Proszak k. Francuski złą radę odrzu-
cił, iż się dobrej z wielkim pożytkiem
563.
S. Károł Kárdinał, iego iakmużny. modli-
twy, chwala. 581.
S. Kartezyusz męka. 13.
Kartownik w kościele zabity. 216. nawro-
con. kostkami od S. Bernarda. 274. od
diabłow porwan. 268.
Karty diabeł z ogona swego wyrzucił. 269.
kartownik nie wierzy iż Bog jest, mucha
skaran uwierzył. 489. obieszon. 88.
Karty y Saki w piekle. 603.
Karty chorobom y diabłom straszne. 577.
Kárze Bog trojako. na świecie. 515.
Kassusz zabójcą zabity. 136.
Kato Senator zbytek w ubiorach nazwał

morem. 453.
Kátharzyná Gentilis godzinę spi. raykie
widzi owoce. iey umartwienia, iży przy
rospam: męki Iezusowey. na swe krzy-
wdy co mówiła. Smierć wesola. 3.
B. Katharzyná Rakonizya bierze do serca
swego Imie Iezus, mocą iego zwycię-
ża diabły y przesławowania. Chrystus w
iey sercu. Aniołowie przepasują. 5. Szcze-
pan M. posila. modlitwą twarz swoją śli-
czną przemieniła w szpetną, czemu. 35.
słowa Bożego pilno słucha. diabła
z chorągwią hárdości, drugiego z próżną
chwałą zwyciężyła. 91. widzi kościół
czarny dla grzechow duchowieństwa y
świeckich. 412. chorey Anioł wisnie z rá-
iu. podał. 596. umierającą nawiedził
Chrystus z Maryą P. 92.
Kátharzyná Senenka obrała koronę
cierniową. 49. nawiedza umierającą
Paulę a S. Thoma. 75. przyczynia się
do zagniew: Boga za klasztorem zako-
nu swego. 251. przy obloczynach Pauli
262. przy śmierci. 75.
S. Kátharzyná M: posila Symona Ballach:
81. z S. Cecylią y Agnieszka na wiedza
S. Piotra z Werony. 161. przyczynia się
do zagniewanego Boga. za klasztorem
Mniłzek Dom. S. 251. przy śmierci S.
Iadwigi księżny. 186. przy śmierci Mar-
ćina Porreza. 14.
Kátharzyná Kápo: zranionego Iezusa wi-
dzi. 420.
Kátharzyná a S. Petro broni przed zagnie-
wanym Bogiem klasztoru swego. 251.
Katharzyny Lenzyey pokorą. 499. Marya
P. ciesz się. Chrystus za pokutę naznaczył
Psalm: *Miserere mei Deus.* tamże.
Kázania słuchać pożytecznie. 103. kázania
krotkiego słuchający y one pełniący bę-
dą zbawieni: długiego słuchający ani go
pełniący, będą potępieni. całe kázanie.
422. p: słowo Boże. p: żaby.
Kázimierz II k. Polski wykłety utopił kápła-
na który go wykładał, sam nogę złamał.
576.
Kennettus k. mężoboycą strzałą z iabłką za-
bity. 585.
S. Kentingernus. sobie y uczniom śmierć
uprosił. 250.
Kielichem Babilońskim są bogactwa. 82.
Kolumbá Recya obiera hábit Dom: S. u-
marłego wkrzesła, z mięsa dziecię for-
muie y ożywia. 247. 248.
Kolonyie miasta broni od nieprzyjaciół S.
Urszula. 398.
Komary pokuszne 490.
Kommunia. p. Naysw: Sakrament. Spo-
wiedź, grzech.
Gggg 2 Kon.

I N D E X.

- Koń. diabeł w postaci jego grzesznika tłucze. 126. głosem ludzkim wylicza cnoty Charalampę. 147. w postaci konia, na nim potępiony. 603.
- Konrad III. wojsko utracił. dla czego. 233.
- Konstantyna W. na potłuczony swój obraz co rzekł? 555.
- Konstantynopol opanowali Turcy, kiedy? 274.
- Konanie przez dni siedm, szczęśliwe. 19. ciężkie Marycy Wenecyanki, ale szczęśliwe. 180.
- Końca życia od Boga naczynzonego niepodobno przedłużyć. 380. całe o tym kazanie.
- Koronę cierniową S. Kath: Sen: dał Chrystus. 49. koronę cierniową. 173. koronę cierniową Chrystus Raimundowi Nopnadowi. 231. koronami trzema ukoronowan w niebie S. Pius V. Papież. 186. cierniową nosi Beatryx de hoito. 269. koronę nienalyczoną. 288. ziemiką za pieniądze. 338.
- Konstantyna y Konstanta Cesarzów o państwo woyną. 270.
- Kościół zamknięty sam się odmyka B. Maurycemu. 53.
- Kościelną wieś przywłaszczający zgineli. 72. kościelne dobra zabierający księża nagle umarli. 81. zdrajca do kościoła uciekł, w nim zamurowan. 147. kościelnych dobr szarpaczów rzeka pożarła. 313. kościelne dobra niszczący księża zginęli. 220. żołnierz dardę na ołtarzu położył, co się z nim stało. 360. kościelnych dobr nie dać pśom żołnierzom Otto Cesarz, iako szczęśliwie. 278. żołnierzów z kościoła biorących złożenie wieśniaków, diabli opętali. 327 w kościele rozmawiającego diabeł opętał. 339. w kościele nabożeństwo poganów. 404. nie gwałcili poganie kościołów. 147. rozmawiający w kościele panowie skarani. 409. kościół czarny widzi Katharzyną Rakonizya, dla czego. 412. opuszczony Marya Panna uprzęta. 435. w kościele iako się sprawa poganie, iako katholiccy. 453. w kościele sprawy świeckim niepozwalają wtrącać się Ambroży. 118. kościołów łupieżca Gwarynyusz, zginął. 443.
- Kościelnych dobr łupieżca zginął. 551. cuda 548 549. 551.
- Kadzieli nie kościelnych spraw kazał pilnować Cesarzowej S. Ambroży. 118.
- Kozuch kozi Arcybiskupa Norberta. 201.
- Klara Monfalcya serce swe oddała Iezusowi, w nim widzi instrumenta męki jego. pociecha y śmierć. 24.
- Kostki. patrz karty.
- Kleomenes zdradę Argiów opanował. 113.
- Klątwę kościelną gardzący zginął. 83. klątwą smoki wygubił. 138. 171. klątwę lekce sobie wążący zginął. 257. z klątwy śmiejący się nagle umarli. 584. wykłety cesarz. 153.
- Klearchus iako szlachtę z wolności wyzwól. 376.
- Klucze od miasta Piktawu u Marycy P.
- Król Granaty umarły woła, biada! 471.
- Krolowie dobrzy na iednym pierścieniu mogą się zmieścić. 526.
- Kornelego Setnika nawrócenie. 545.
- Kłamea w kamień przemienion. 281.
- Kłofy krwawe. 437.
- Krescencyusz od diabła w postaci psa zabity. 34.
- Kradzież od Boga skarana. 343. y dalej.
- S. Krystyna Panna życie mlekiem olejem z piersi swych. 555.
- S. Krystynę umierającą nawiedza M. P. 130.
- Krzywdy nie odpuszczający potępion. 318. 374. krzywd odpuszczenie y pomsta. kazanie na Niedzielę 21. po Swiatkach: cierpliwie znosić. 4. dawać. 185. za złe dobro oddać. 450. 116. odpuszczać wielką nagrodę: mścić się wielką szkodą. 553 y niżej. zakonnik mowiący codziennie: pácierz za nieprzyjaciół. 554.
- Krzywoprzysięgająca niewiasta węzłem skaraną. 204. krzywoprzysięgający w kamień się obrocił. 281. przysięga ehytra. 371.
- Krokotta. patrz zboycę.
- Krzyżacy od polaków zbici. 101.
- Krew. wiele kropel wylał P. Jezus. 182.
- Krzyże utrapienia. 24. krzyż na piersiach odryfowan. 74.
- Krzyża S. znaku boja się diabli. 90. krzyż w sercu Juliany wdowy. 147. krzyż z Niebą przy narodzeniu Kutlaka co znać. 154. krzyż iainy widzi S. Małgorzata. 155.
- Krucyfix uszy swe zatkął na modlitwę za konającego zbrodnia. 185. nogi iadem napuszczone umknął S. Piusowi 187. do trwania w zakonie zachęca. 189. do niego prowadzi grzesznika Marya P. 191. nad miastem Tamą upomina do pokuty. 192. przemienił się w szubienicę. 193. światłość z niego na pannę. 207. 535.
- Księga męka Iezusowa. 197. księgę Ewangelicę czytającego Ruchaia dzikie zwierzęta. 594. księga żywota. 596.
- Kule ogniste na wojsko Tatárov. 593.
- S. Kunegundy święto gwałcący skarani. 437.
- S. Kunegunda księżna Polka nie chce aby brat umarł. ożył. dla czego? 248. jałmużna

I N D E X.

mużna, ubiór, nabożeństwo, sol, pier-
ścień. 395.
Kur nawraca Torrelusa. 9. w iego pierzu
ci ktorzy go wydarli ubogim 214. upie-
czony ożył. 358.
Kutberta nawrocenie. 528.
Kwiecia z grobu. 203.
Krucy przewodnikami. 518.

L

Laurencyja w koronie cierniowej. 173.
Laurianus ucięta swoją głowę nieść na
ręku. 144.
Lenistwo. zakonnik miasło psalmu długiego
Miserere. mawiał psalm krotki *L.D.O.G.*
po obiedzie. za to czyścić. 232
Lew. lwi posłuszni Danielowi w iaskini. p:
Daniel. braciey zakonu. Franciszka S.
486. S. Sabbie. 332. grzebią S. Onufre-
go. 600. 496.
S. Leufrydowi muchy posłuszne. 490.
Lichwiarz w habicie pogrzebion. Anioł ka-
płanowi kazał z ust iego Najsłw: Sakra-
ment wyjąć. trupia diabłu oddał. 21. li-
chwiarz z dobrymi uczynkami potępion,
iz cudzego nie wrocił. 351. 392.
S. Lidanus radzi odpuszczac krzywdy. 557.
S. Lidwiny. cierpliwosc w chorobie. 302.
Lilią Aniołowie nazwali sprawiedliwego
269. od Jezusa nazwan sprawiedliwy. 287
Lila ogonem do stołu Kardynał dzwoni.
121.
Litewskie księstwo iako od Boga skarane 193
Lotharius krol iz z panami niegodnie Najsł.
Sakrament przyjął skarany. 153.
Lucia Gonzalez napomina grzesznika 299.
w Najsłw. Sakramencie słodkosc czuie.
podac oney Najsłw: Sakrament. S. Win-
centy Fer. 300. trzewikami swemi zle-
czyła chorego. srebro wzięła od S. Tho-
masza z Aquinu. 328. opowiada zgube
grzesznikowi. 310.
Lucya Narnieńska w kościele będąc widzi
co się w domu iey dzieie. pieczonego ku-
ra ożywiła do Najsłw: Sakramentu przy-
stępując. Aniołowie koronują. więźnia
swoją szatą wykupiła, sama habit Domi-
nika S. przyjęła męża do zakonu obro-
ciła. 557.
Lucya panna wybawiła z niewoli zbrodnia.
410.
Luchiny nawrocenie y pokutą. 429.
S. Ludwik k. ubogich u stołu swego karmi.
150. sukni popolitych zażywa. blu-
źniercow karze. pojedynki wykorzenił.
pomocy Marycy P. na morzu doznał 227.
prawdziwy Chrześcianin. cnoty iego. 449.
ręczna praca. 469.
S. Ludgarda chora posłuszna, z boku le-

zusewego piie 73. prowadzi ją do kom-
muniey Marya P. 154.
Ludwik krol za rzepę wiele dał. 346.
S. Ludwik Bertrandus krew z chleba żoł-
nierzow wyciął. 153.
Lutherana nawrocila Bogarodzica P. 549.
Luxurius tyran od węza zabity. 27.

Ł

Łakomstwo nienasycone krola Wisburą
288. Łakomcow iednego ogień, drugiego
ziemią pożarły. 72. bogaczowi umiera-
cemu nie pozwala myśleć o Bogu. 87. za
wstydzone. 278. dwa łakomcy potępieni.
337. diabeł koło pieniędzy skacze. 326.
Łakomy bierzciey sobie niżli innym szkodzi.
343. 344. Łakomcy straszny koniec. 368.
p. Gwarneryusz. Łakomstwo bałwanow.
służba 469. Łakomstwo k. Granały. 470.
p. bogactwa. lichwa. zdzierstwo oszuk. 399
Łańcuch ciałem obrośł. 283. Łańcucha zło-
tego niechciał od Francuza Wenecki po-
seł. 456. 429.
Łaska Boża co przynosi człowiekowi 314.
Łasce Bożey sam człowiek przeszkadza
527. Łaska Boża dać powstać z grzechow.
532. czego naucza? 102. Łaskę krola, Kar-
dynała y Arcybiskupa odrzucił Andrzej z
S. Severino, mówiąc: kto ma Boga nie
potrzebuie od ludzi łaski. 46.
Łani karmi S. Onufrego. 598.
Łez obfitosc nie popobą się diabłu. 74.
płacze za grzechy Adhelardus. namię-
śnik krolewki. 75. iakie łzy na spowie-
dźi niepożyteczne. 94. Łzy miłże Bogu,
niżli S. Magdaleny, iakie? 132. wiele łez
wylał P. Iezus? 182. Łzy za grzechy, o-
twierają bramę do nieba. 228.
Łzy Augustyna S. 234. czyścza duszę 265.
Łez obfitosc Dorolicyey panny. 585. Iza-
belli. 7. Pauli. 416.
Łoszkosz ognia. 25. zachwycony z łoszkim
w górę. 86.
Łoszek iakie Magdaleny Angeliki. 283.
Łowy kamiennym grądem skarane 215.
książęcia Germana iakie. 255.
Placyda. 495.

M

Machates na sądach zawołał *appello*. cze-
mu. 88.
Machiawel krol Saul 377. Fuga 378. Ab-
solon książę. tamże. Joab. tamże. Kle-
archus. 376.
Magdalena Trynia od boleści Iezusowych
obumiera od żołnierza policzek. nad iey
zmarłej ciałem obłok. iasny y cztery z
Nieba świece. 171.
S. Marya Magdalena pokutujących zwier-
ciadło 175. przy śmierci S. Iadwigi 186.
Hhhh
żenice

żeńce nawiedza. 472.
 Magdaleny Nanqwizyey Dominikánki mę-
 czeństwo. 174.
 Magdalena Ursyna sama się do habitu Dom-
 S. oftrygła: umarłych Mszą za siebie
 żyjącą odprawić kazała. iey w niebie
 chwala. 258.
 Magdaleny Angeliki modlitwa, Iosfko, poft,
 Ianeuch, dyscypliny. 283.
 Makaryusz ze snem walczy, diablow w po-
 ftaci murzynkow w kościele około mo-
 dlących się widzi. 85. iako od niegodnych
 Najsł Sakrament na ołtarz powracał,
 a diabli węgle onym podawali? widział.
 153. iakomą osobę iako nawrócił. 390.
 S. Maláchiasza B. nie kłuchający cudzo-
 łożnik zginął. 522.
 Małgorzata grzesznica upomniona z nieba
 gdy się spowiadała, nazwała ją Marya
 Panna córką swoją. 128. Chrystus pyta
 oney czego chcesz mizerna? 196. 32.
 Małgorzata Węgierska całuie rany Iezuso-
 we, Marya P. prowadzi ją do nieba. 134.
 S. Małgorzata krzyż iafny widzi, iey mę-
 kę, Aniołowie prowadzą do nieba. 155.
 S. Małgorzaty krolowej iafmużny, śmierć
 szczęśliwa. 328.
 Małgorzata Iprenska boleści Jezusowe cier-
 pi Chrystus ją ciefzy w dzień zmartwych-
 wstania swego. 205. iey cierpliwość w
 chorobach. 603. Marya P. duszę iey do
 nieba. 205. 603.
 Małżeństwo, w nim wszystko złe od mę-
 żow. 57. całe kazanie o tym. p. mąż
 żona.
 S. Marek Ewangelista umierającego Iulianá
 nawiedza. 426.
 Marcin Barius za prawdę utopion. 576.
 S. Marcjanus za suknię ubogiemu daną,
 niebieską światłością odziany. 23.
 Marcína Potrefa dyscypliny umierającego
 nawiedza święci. 14.
 Marka Marcyánizy pokorá, cierpliwość,
 chwala. 175.
 Marius Máximus o porádnikách co rzekł?
 562.
 Marya P. Izaiasza Bonera umierającego na-
 wiedziła 6. ratuie grzesznicę na sądzie
 Bożym. 10. piekielne męki pokazuie 16.
 bierze do nieba S. Klárę Montfalcya 24.
 S. Gertrudę 26. káże słowac się do
 woli Bożey. 30. Angeli Dánizyey Iezusa
 pokazuie. 22. Ianowi Altámurá Iezusa
 podaie. 24. Káthárizynie Rákoniz: zále-
 cá Imie Iezus. sama w hábićie Domini-
 ká S. 35. przed kázającym Ianem Bapti-
 stą Ptolom: księgę trzyma. 41. ratuie
 Theophila ktory się diabłu zapisał. 44.
 Rozańcem świat zachowuie. 46. iey obraz

woynę przemienia w pokoy. 47. między
 swoim y syna swego sercem káże pofo-
 zyc serce Ioannie krolowey. 56. zachowuie
 cnotliwą żonę od niecnotliwego mę-
 za. 61. Elzearyusza Hrábię trzyma w
 opiece swojej. 64. Dominiká S. na mo-
 rzu uwalnia od zboycow, onych nawra-
 cá. 69. duszę Pauli a S. Thoma pro-
 wadzi do nieba. 75. Fránciszka Sáleczy-
 usza upewnia o zbawieniu. 84. obraz iey
 ciął w głowę kártownik, za to obiezon.
 88. przy śmierci Káthárizyny Rákoniz:
 92. S. Dominikowi kázacemu náukę do
 ucha podaie. Tankreda w zakonie umá-
 cniá, do nieba zaprászá. 92. Hieronimy
 Skálzyey broni od diablow 101. Domini-
 kę Parádyzjá posila do woyny z duchem
 nieczystości. 110. Maryá a Corona przy-
 tula do siebie 113. Snicerz z iey obrazu
 szydzący, wziął na głowę swą rogí. 117.
 Cháritas Gambará wzięła od niey za Ro-
 żaniec, śmierć szczęśliwą. 125. bierze zá
 córkę Małgorzatę grzesznicę pokut. 128.
 nawiedza umierającą Krystynę. 130. Izy-
 panny rozpamiętywaiącey mękę Iezuso-
 wá ofaruie Iezusowi. 132. przy śmierci
 Małgorzaty Węgierskiej. 134. Angeli
 krolownie káże uciekac z oycyzny do
 hábitu kármelitek. 139. Fránciszczé Wá-
 chiniey obiecuie koronę. 146. S. Ludgár-
 de prowadzi do komuniey. 154. ná-
 wiedza Ráinera. tamże. S. Gertrudy
 wolę ofaruie SSS. Troycy. 175. do kru-
 cyfixá káże po miłosierdzie Gothárdowi
 191. na sądzie Bożym Iwettę ratuie. 50.
 obłapia Maryá koronę. 174. przymusza
 diabla, aby Idzemu zápis oddał. 276.
 Neapolitanom podczas moru káże swoy
 obraz wykopać, mor oddala od nich. 246.
 duszę Małgorzaty Iprenskiej bierze do
 nieba. 205. S. Mechtyldę zachęca do mi-
 łości ku Bogu, prowadzi duszę iey do
 chwały. 210. iafmużnę rozmnaża w ręku
 Grzegorza 213. Piotrá księzcía zachowuie
 od kamiennego grádu. 215. S. Iwettę
 zastępuje na sądzie Bożym y bierze za
 córkę. 216. Gwidonowi Regionalowi o-
 znaymuie szczęśliwą śmierć. 222. S. Lu-
 dwiká k: na morzu ratuie. 227. Raymun-
 dá Nonnata bierze zá syna, wieniec mu
 gotuie 230. od heretyka obraz trzykroć
 w studnię wrzucon nawrócił onego. 235.
 niezmierné miłosierdzie. tamże uskromi-
 ła nieprzyjaciół na prósbę Rafáeli. 252.
 oblekla w hábit Domini: S. Paulę a S.
 Thoma. teyże umierający przytomna.
 262. wydzierá grzeszniká diablow 268.
 pokutującego Frankoná ciefzy. 281.
 dar czystości daje Magdalenie Angelice.
 268.

I N D E X.

284. poślubia Frąciškę. Marya Fura
mlekiem swym leczy y pośila. 290. wy-
dziera grzesznicę diabłom. 308. Herman-
nowi pokazuje pod kāmieniem pienią-
dze. 329. nawiedza umierającą S. Mech-
tyldę. 337. z niewoli Tureckiej dziwnie
przeniosła syna wdowy. 353. klucze. od
miała Piktawy wzięła, aby one od nie-
przyjaciół zachowała. 579. w obrazie
oczy otworzyła y zamknęła przed Ma-
ryą Minimą: znak iey śmierci. 387. mia-
ła Szkodry broni od Turkow. 403. w
Śląsku na kłale Wartapłacie, znak zni-
szczenia Śląska. 401. Kátharzynie Rá-
koniz: pokazuje kościół czarny dla grze-
chow ludzkich. 412. opuszczony swoy
kościół sama uprzęta. 435. Rhodus Wy-
sep porzuca Turkom. 455. Ansháryu-
szowi káže świat opuścić. 464. káže
Gundyzálwowi do zakonu Dom: S; te-
goż umierającego nawiedza. 491. cieka-
wemu około iey obrazu. ramię uświży-
ła. 508. záchęca do zbawiennych uczyn-
kow Dorothę. 516. Izmerią krolewnę
y trzech braci dziwnie przenosi z zie-
mie poganow do ziemie chrześcianow.
533. obraz swoy daie Gálí Rzymiance,
Rzym od moru uwalnia. 542. ciešzy te-
go który krzywdę odpuścił, nieprzyja-
ciela iego uskramia. 559. bierze od syna
swego w perły przemienione litery psal-
mu. *Zmierz się nádemną Boże.* które
mowił krzywdy, cierpiący. 556. w mieście
Insula obraz iey płacze, oczy swe zamy-
ka, nieprzyjaciół miasta wyciął. 594. bro-
ni Tornaku miasta od nieprzyjaciół. 594.
nawiedza Máximillę Lecyą. 320. ubogie-
mu szlachcicowi kázala do S. Piusa
345. Rożaniec w roże mieni. 362. Patry-
cyusza y żonę iego bierze do niebá. 369.
nawiedza Willanę. 441. z S. Elżbietą y
Magdaleną żeńcow ciešzy. 473. poślubi-
ła Marya Ragią, w Rzymie podczas *sal-
ve Regina*: Dominikanom iako się poká-
zała. 481. z Aniołami nawiedza umiera-
jącego Ráymundá Rokka. 525. Kátha-
rzynę Lénzyą nawiedza. 499. mor oddá-
ła 568. nawiedza umierającą Mechtyldę.
586. przy śmierci Arnulfa. 530. nawró-
ca Lutheraná. 549. Wenturyńa naucza.
577. Małgorzátę Ipreńską nawiedza 603.
káže S. Dominikowi aby za pokutę na-
znaczył grzesznikowi Rożaniec. 103. ná
pokucie umierającego nawiedza. 104.
395. 420. 430 481.
- Marycy Máximiliany ná ubogich szczo-
drobliwość. 45.
- Marya Korona pokarm swoy popiołem po-
sypuje. u Marycy P. y Syna iey w łasce
113. iey dyscypliny. 174.
- Marya Weneta w niebytności męża do há-
bitu, przy śmierci widzi świętych. 179.
- Marya Karaffa porzucá świat, iey cierpli-
wość, ciešzy Chrystus, pokazuje się chwa-
lebná. 180.
- Marya-Victoria po przyięciu Nays. Sakram-
co usłyszała od Chrystusa. 303.
- Marya Minima umiera za siostrę. 386.
- Marya a Chrysto podczas zápuśt posci, dia-
bła gromi. 96.
- Marności świata nieszczęśliwy koniec 134.
patrz świat. ubior, człowiek. potępiony.
- Marycy Rágiey czemu Bog odebrał meza y
dzieci? 481.
- Máłżkarnicy od Boga skárani. 96.
całe o tym kazanie.
- Mátka dušę syná kochającá, trád u Boga
uprosiła ciała iego. 517.
- Maurycyusz Węgrzyn żonę namowił do
zakonu y sam do niego. woyna iego z
światem. kościół zamknięty odmyka się
przed nim. diabeł w trupie straszy go.
pokazał się chwalebny. 53.
- Maurus Opat obmowcom swoim dobrze
czyni. 116. zabił zdźciercę kláštoru
swego. 263.
- Maurycyusz książe pochlebcow nienáwi-
dział. 576.
- Maxymilla Lecya codzień komunikuje,
nawiedza onę Marya P. 320.
- Mechtyldę naucza Chrystus, iako ma no-
wy rok zacząć. 38. Marya P. upomi-
ná do miłości ku Bogu. 210. daie znać
Chrystus, co onemu naymilszego 336.
za próżne pokutuie słowo. 385. umiera-
jącą Marya P. nawiedza. 210.
- Męki wesoł cierpi Eufracyusz. 56. Chrze-
scian u Persow iakie? 78. Theodora żoł-
nierza. 137. S. Dyonizego. 142. męczeni-
czką pánna dla cierpliwości w utrapie-
niach. 146. męka Arkadyusza 198. Eula-
liey Pánny 203. Magdaleny Nangwizyey.
174.
- Męki Iezusowe rozpamiętywanie pożyte-
czne. 131. całe o tym kazanie. boleści
Iezusowe cierpi Ioánna Orwetaná 162.
męka Iezusowa. 196. boleści Iezusowe
cierpi Małgorzata Ipreńska 205. rozpá-
miętywanie szczęśliwą śmierć daie. 221.
rozpamiętywá S. Brygitta. 238. 281. po-
budza grzesznika do pokuty. 80. z mi-
łości ku bolejącemu Iezusowi, powin-
niemy utrapienia cierpieć. 516. męka Ie-
zusowa. 109. 145.
- Męki potępionych. p. piekło.
- S. Michał Galgana do pokuty upomina.
84. Arnulfa nawiedza 530.
- Mikołaj Kardynał poseł do krolow z czym
Hhhh2 powro-

I N D E X.

wrócił. 62.
Mikołaj Rawennas w wielki Piątek ranę od Chrystusa wziął 195. u Miży światłości otoczony, z światłości trzy kroć głos do niego. śmierć szczęśliwa 287.
Milczenie. 205. p: mowa.
Miłość ognista ku Bogu, Ioanny Orwetany 163. S. Pawła Apost. 277. ogniem jest. 295. iarżmem jest. 472.
Miłość ku bliźniemu Alfonsa krola. 223. 229. 249. 553. nieprzyjaćiel. p: krzywda.
Miłosierdzie Boże. 319. p. Bog. p: 400.
Miłosierny na ubogiego bogacz idąc w nocy po kufel wody, utonął, dokąd dufza jego. 229. miłosierdzia ku ubogim wielka nagroda 323. 244. 328. 350. miłosierny na więźniów na wojnie poimanych Agefilaus krol. 578. niemiłosiernym na ubogich czego się spodziewać. 349. miłosied: na ubogich. 440. całe kazanie.
Miłość święta w postaci kofy. 49.
Miało Peruz mor niſzczy. 248. miało za grzechy wywroczone. 162. miało Bogoboynych bronią od nieprzyjaćiel S. Patronowie. Kolonicy obroniła S. Ursula z Thebeyskimi męczę: 398. miało Szkodre od Turkow zachowała Marya P. 403.
Miało Rzym za grzechy zruinowali Gotowie, głód y mor. 401. Albę, Budę, Qwinklezyą opanował Turczyn. 401.
Willafrankę miało nieſłuchające kaznodziei zawałiła gora. 428. Nizybę od Perſow zachował S. Iakub Nizybita. 490
Piktawę Marya P. 379.
Miecz gniewu Bożego. 252. ognisty nad grzeſznikiem 507.
Modlitwa o ſliczne oczy, ſkarana. 204. modlitwy moc 273. kluczem jest do nieba. 362. moc czyſtego ſerca modlitwy. całe kazanie. 247. 250. modlitwy grzeſznikow. 540. 248. modlitwy ſwiętych za grzeſznikow. 542. modlitwa długa 283. przeſzkadza do niey diabeł. p. diabeł. modlitwa leniwego diabłu przyjemna 361
ogniſta Waclawa książe:cia 341. zakonnikow pacierze mowiących ſyllaby, litery, ſłowa piſzą Aniołowie iako. 411. przez godzin oſm klęcząc ani ſię wſpie-
 raiać. 582. ſkutki 365. modlitwa bez przeſtania, co jest. 359. 420. 540.
Mor na lud y bydło. p: Gunteramnus. mor wyciął ktorzy niegodnie przyieli Nayſw. Sakram: 153. mor za grzechy. 195. na miało Peruz. 248. na Rzym. 542
Helwetowię iako mor oddalili. 568. mor na tych ktorzy na długie kazanie ſze-
 mrali. 95.
Morze, po nim chodź Birinus. 71. Ian

Agnus 70. poſuſzne Wulfranowi. 71.
Guduwalowi 71. 68. 258. 193. 504. 546.
Moyzeſz wymawia ſię od prawdy, muſiał mowić. 574.
Mąż piak iako naprawion od żony. 58. bezbożny rożnemi ſpoſobami chciał żonę zabić, Marya P. obroniła 61. mąż z żoną do zakonu, 256. 53. 358. bezbożny ſkarany 204. wſzytko złe z mężow 58. całe kazanie.
Mowa zła y dobra 225. całe ka-
 zanie. mowa z Bogiem Dawida krola. 206. mowa o Bogu Doroty Ferraryey. 207. ſzyderſka niewſtydliwa od Boga ſkarana. 209. 210.
Muchy poſuſzne. muchami Perſ od Nizybe odpędzon. 490. muchą hardy żołnierz. Boga w pole wyzywaiący ukorzon. 489.
Mur podał goźdz do obieſzenia karto-
 wnika. 89.
Muzyka, iey instrumenta ogień z nieba po-
 żarł. 580. muzyka Anielka. p. Aniołow:
Mleko z pierſi panny. 335.
Młodźian. p: grzeſznik. roſpuſtny obieſzon oſiwił. 480.
Miſza. 452.

N

Nabożeństwo w ſzczęſciu, y nieſzczęſciu, S. Ioba. 356. Lucyey N: 357. 358. Eligiuſza złotnika 362. nabożeństwa w koſciele nauczył diabeł. 359. nabożeństwo po-
 gan iakie? 404. Dawida krola. 406. po-
 gan y Chreſćcian. 404. nie nabożny zgi-
 nął. 360. nabożna Kunegun: 395. pogan: 453. 518.
Nadzieia w Matycey P. pewna. 345. w Be-
 gu 347. w Maryey P. 353.
Nałogi złe trudno wykorzenić. 310. 276. śmierć kończy. 105.
Nanſacęſowie mocą Troyce S. zwyciężyli Aryanow. 290.
Napominanie grzeſzacyey oſoby iż opuſci-
 ła panna, wpadła na gniew Boży. 124. napomnieniem gardzący, potępion. 124. 228. 268. 293. innego diabeł opętał. 301. napomin: 310. p: prawda. rada.
Nasladuie Daniel Stylita Symeona Styli-
 tę. 119.
Nasiona duſzy ſą trzy. 585
Natchnienie do zakonu odrzucający potę-
 pion. 189.
Nauka pomogła. 264.
Nawrocenie dziwne Kanonika. 187. Nor-
 berta. 201. Iozafata krola. tamże. Ger-
 mana książe:cia 256. koſtyry przez S. Bernarda. 275. nawroc: ſzczere. 273. zwłoczący potępion. 189. nawroc: Wil-
 helma książe:cia 318. Luchiny. 429. Kut-
 berta.

I N D E X.

berta. 328. Fotiny. 328. Arnulfa. 330.
 zboycow. 329. Sylwestra. 331. zwłocz-
 cy Radbodus książę potępion. 346. ná-
 wioc: Groffa 103. Aniana. 123. Wilhel-
 ma książęcia. 317. Torellufa. 9. náwro-
 cenie iest od Duchá S. 369. 415. 567. A-
 gweriufa. 111.
 Nerá Ptolomeá wydarła diabłom grze-
 sznika. 41.
 Nero Cesarz otrul Burufa. 352.
 Nieczystość prowadzi do piekła. 129. zgub-
 łą krolestwa. 77. nieczystego diabeł ná-
 roźnie upiekl. 285. do piekła 293. 362.
 nagle zginął. 322. 106. nieczystości po-
 kusę iako zwyciężyła Dominiká Párad-
 zya 110. ná spowiedzi zátáioná potę-
 piła. 139.
 Niedziela czomu dzień Pański. 430.
 Niedźwiedzia dżikiego zleczył S. Awenti-
 nus. 490.
 Neapol za grzechy domową wojnę skaran.
 250. morem. 247.
 Nienawisć skáraná. p. niezgodá.
 Nieprzyjacielowi za złe modlitwą płaci
 Hieronima. 30. nieprzyjaciółom dobrze
 czyni S. Maurus. 116. p. krzywda. 553.
 560.
 Nieposłusznych czym karze Bog? całe ká-
 zanie. 68.
 Niniwitowie upomnieni przez Ionáfza, po-
 kutuig. 120. gina 400.
 Niełzczyrość potępioná. 27. p. Máchiáwel.
 Nieprawdliwość náglá śmiercią skáraná.
 280.
 Nieprawość. p. grzech.
 Niewdzięcznika náglá śmierć. 106. wy-
 rzuciá grzesznikowi ná oczy ukrzyżo-
 wány Pan. 121. człowieká ku Bogu nie-
 wdzięczność 310. 334. 335. 336.
 Niewinni na śmierć osádeni pozwalí ná
 íąd Boży íądżiego, musiał náglé stánc.
 280.
 Niewiastá w klacz przemienioná. 204. w ká-
 mien. tamże. p. grzesznica.
 Niewola, z niey dżiwnie wybáwion syn
 wdowy. 353.
 Niezgoda Lew uspokoił. 486. do piekła
 prowadzi. 318. zgubá wolności. 113.
 przyczyna głodu. 315. iest od diabła.
 559. p. krzywda.
 Noc, w nocy pracujący co zyskuig. 340.
 341.
 Noe z Bogiem chodził, iako? 458.
 Norbertus náwraca się, pokutuje, cierpi
 200. tego íałmużny. onemu wilk posłu-
 szny. 226.
 Noradyn książę Máchometánia wyznał íż
 Bog Chrześciański oddał im krolestwo
 Ieruzalem za grzechy chrześcian. 451.

Nowiny świeckie, za nie czyścić komu? 32
 Numa krol nie szedł z kościoła ná wpáda-
 jących nieprzyjaciół, aż ofiarę skoń-
 czył. 453.

O

Obłok z deszczem odwraca od siebie w dro-
 dze Andrzej á S. Severino. 46.
 Oczy mieć na siebie. p. znac siebie oczy
 rospádły się od bólu. 173. oko wybił so-
 bie sztydłem Anianus, íż ná niewiastę cie-
 káwie poirzał. 123. oczu pięknych proszą-
 cá u Boga niewiastá, íżpetne utráciła
 204. ślepy oczu wzrok uprosił, znowu
 utrácił. 304. niewstydlive w kościele
 oczy skárané 410. 416. oczy ná swe nie
 ná cudze uczynki mieć potrzebá. 506.
 oczy co záłánia y otwierá. 243.
 Ochus krol iako zwyciężył Ormianow 51.
 Odwaga. p. Polyxenus. Etheokles.
 S. Odoná wilk prowadzi do grobu S. Mar-
 cína. 321.
 Odo książę zdżierca zginął. 220.
 Odpádający Krzyżacy od Polakow, co zys-
 kali. 101.
 Odpádający do grzechu náglé umarli. 106.
 p. grzech. p. 103.
 Obżercow czym diabli częstuię. p. diab:
 pieczenia cielenę przemienili w członki
 ludzkie. p. diab: diabłu dżiękuigcy za
 cześć, od diabła upieczon. 285. p. piia-
 nicá. post.
 Ohmowcow diabli opętali. 116. 204. p.
 mowa.
 Obráz Maryey P. wojnę w pokoy prze-
 mienil. 47. Konstantyna Cesarza potłu-
 czony. 555. p. Marya P.
 Ofiara: krolowi ofiarował wiesniak kápe-
 lusz wody. 46. do kárbony wdowa da-
 ła dwa pieniążki. 347. Benigna wdowa
 Maryey P. lampę zapaloná 352 ofiar z
 dobr zle nábytych nie przyimuie Bog.
 393. y daley. ofiara pogan dżecie żywe
 ná ogień. 404. 346.
 Ogień nie szkodzi S. Restitucie. 68. ogień
 ná grzesznikaw. 195. páli ná nim rękę
 swoig Barlaam. 211. Paternianus. tamże.
 ogień y miecz ná miasto za grzechy 252.
 ogień z nieba instrumenta muzyczne po-
 żarł. 580. ogniem skáran íakomic. 344.
 ogień konie pożarł, łomę zostáwił.
 550. p. łoszek.
 Okręt stary przebył morze, nowy utonął.
 138.
 Okazyey do grzechu íeden uciekaięc po-
 prawil się, drugi w niey zginął. 299. 302.
 S. Olaus krol od Chrystusa zaproszon do
 Nieba. 267.
 S. Olimpiusa pokutá. 13.
 Oliwne drzewo Xerxes przez sen widzi. 85.
 Iiii oliwná

I N D E X.

oliwna roszczka. 201.
 Oley z piersi panny. 536.
 S. Oliwę pannę wygnaną dzięki zwierzęcy. 490.
 S. Onufryusa żywot. 597.
 Opatrzność Boska wszystko sprawuje, nie się trefunkiem nie dzieje. 510. potrzeby do zbawienia daje. 544. Krystyna. Onufr: Orłowie pod nogami Ioanny. 163. orzeł wdzięcznością zapłacił temu który go od węzła ratował. 331.
 S. Orykulus uciętą głowę swoją na ręku niesie. 144.
 Osiel wilką zabił 329. diabeł w postaći osła. p. diabeł. grzesznik
 S. Ofyta P. głowę swą uciętą na ręku niesie. 144.
 Otto Cesarz przez otwarty swoy bok Naysw: Sakram: przyjął. p: Sakrament.
 Otto cesarz na wojnie z Rokoszanami nie dał dobr kościelnych Hrabii iego stronę trzymającemu. 278.
 Otto książę Bawárki dobrą kościelne zabiera, wyklęty nagle śmiercią ginie. 81.
 Ozanna Kattará Iezusa słicznego ale zmęczonego widzi. także w Naysw: Sakramencie. diabła w osobie Maryey P. gromi. wonność z ciała oney 145.
 P
 Páchomius diabły drogę przed nim uprzątające. listek na drzewie linami ciągnące, w osobach niewiaśc częstuiące. komórkę wrzucające, znakiem krzyża S. zwyciężył. 90. żył lat 118. 479.
 Páłac od diabła zmyślony. 547.
 Pan dobrotliwy. p: Pásterz. panowie czteroktorem człowiek służy. 457. dwiema panom niepodobno służyć. tamże całe o tym kazanie.
 Panowania chciwość przez rozlanie krwi, upadła p: godności chciwość.
 Panny rozpamiętywające. ze łzami mękę Iezusową przyjemniejszą niżli S. Magdaleny. 132.
 Páskirat tyran upomniony od wieśniaków, lepszey. 296. języki cierpi. 561.
 Pásterz Dobry. Bochorus krol. 222. Alfons krol. 223. 224. dobry Salsburgus książę: tamże. pásterz zły Galeacyusz słaroosta. 225. Walens Cesarz z Lupicynem y Maxymusem. 226. p: sprawiedliwość.
 Pázkwilnik eo zyskał. 186.
 Páternianus pokutnie. 211.
 Patronowie święci przy śmierci. 6. bronią miast Bogobaynych. 398.
 Páweł Ap. nawiedza S. Dunstana. 264. od miłości ku Iezusowi nie dał się oderwać. 277. rękoma rubi. 463.

Páweł pustelnik żył lat sto trzynastie. 479.
 Paula Rzymianka. 416.
 Páweł Węgrzyn ubogiemu gospodarzowi ią go przyjął, błogosławił, co za tym? 323.
 Páulá a S. Thoma krzyż na swych piersiach odrylowała. iey lzy nie podobaly się diabłu. pokarm biorąc na twarz upada. 74. oblekła ię w habit Dominika S. Marya P. 261 rany od Iezusa 135. pokora y śmierć iey. 261.
 Pauzanas w kościele zamurowan. 147.
 Perła z wrzodu. 443. perły pożyteczne 556. perły lzy. 132.
 Pelagius Dominikan. iego pokuta, pokora, po śmierci z truny wonność. chorych lecząca, grzesznika nawrocił materyą na dzwon rozmnożył. 415.
 Piekło straszne. całe kazanie. 12. piekielnego potu kropla. 15. męki. 177. 192. piekielny ogień cierpi na cieple Agnieszka. 199. 559. piekło dla siebie widzi. Łakomiec który niegodnie kommunkował. 237. męki piek: 243. 292. 369. ogień y zimno. 463. 524.
 Pieniądze. p: grósz.
 Pieśń o SSS. Trojcy. 291.
 Pies. iego wdzięczność ku panu. 333. diabeł, w postaći iego, zabił grzesznika. p: diabeł.
 Pertinax Cesarz od swoich żołnierzow zabity. 583.
 Peregrinus k: świat porzucił, pielgrzymuje, morze na płaszczu przechodzi, diabła zwycięża. 303.
 Peruz miało za grzechy morem skarać. 248.
 Pirrhus krol nie miłszego nie miał nad zdrowie. 509.
 Piiak miało dwoygá dzieci widzi czworo, rożnem od żony opálon. 50. pianaństwa skutki 105. p. obzarstwo.
 Piersień Kunegundy księżny. 394.
 Piorun zapálił gumno. za co. 345.
 Piotr Celnik. za bułkę chleba ubogiemu rzuconę, na sądzie Bożym znalazł miłosierdzie. 42.
 Piotr Hiszpan uciekł od żony, na pustynię 57.
 S. Piotr Weroneński, nawiedził go z niebá SS. Katháryzná, Agnieszka, Cecylia. udany do słarszego, wygnany z klasztoru, od krucyfiká usłyszał. od heretykow zabity, od Aniołow do niebá wzięty. na mieyscu męki iego gwiazdy y światłość drzewa krwią się poćily. 161. nawiedza Symona Bállach. 81.
 Piotr Santaren z lekarza Dominikan, czującego w nocy, na modlitwie diabeł za nogi włącząc, nogę wylamał. zachwycon z lo-

I N D E X.

son z łoszkciem, w gorę, zmarłego tak
 iasna twarz iż zakonnicy bez ognia w
 nocy u ciała iego Officium mogli mówić.
 86.
 Piotr Argwerius dręczy ciało swe, diabła
 rozpacz rządzącego odpędził, śmierć szczę-
 śliwą. 111.
 Piotr Atares książę na łowach od kamien:
 gradu przez Maryę P. zachowany, od
 niey upomnion co uczynił. 215.
 S. Piotr Apostoł, nawiedza S. Dunstana.
 264. gromi Cesarza. 335. 530.
 S. Pius V. Pápież nie pozwala synaczkom
 książąt do kárdynałstwa: żydy y nierzą-
 dnicę z Rzymu wygnał. iego sprawiedli-
 wość, pokorá, cierpliwość, prawdá, krzy-
 wdy odpuszcza, trzy w niebie korony 184.
 185. 186. szlachcicá wspomaga. 345.
 Podciecha. Chrystus cięży Dyonizego. 143.
 181. 199. 205. 207. 218. od Naysw:
 Troycy. 289.
 Pochlebstwo, całe kázanie wtóre na nie-
 niedzię 22. po Świątk. pochlebca plem
 nazwan, 569. 571. 575.
 Pońatek nie przyięty. 456. wszystko za
 podarki. 346.
 Podatki ciężkie diabłu poćiecha. 326.
 Poganie cnotliwsey żyją niżli chrześcia-
 nie. 452.
 Poiedynki zniósł S. Ludwik k: 127. poiedy-
 nek Persa z Ormiánem. p: Ochus krol.
 Pokornych wywyższa, hardych zniża Bog.
 28. y dálej. pokorá Adhelarda. 75. Kath:
 Rakon. 90. Marka Marcianizy. 175. S.
 Piusa. 185. pokorá S. Ignácego Loioli.
 503. 262. 264. pokory przykład Chrystus.
 408. 492. pokory y posłuszeństwa náucz-
 ciel tenże. 483. pokorá y hardość co iá.
 483. Bog swoich zniża y wywyższa:
 świat swoich wywyższa y zniża całe
 kázanie. 492. pokorá S. Bernárdá Opá-
 ta. 493. Benedykta Pápieża. 493. 415.
 416. 417. 419. 420. 498.
 Pokutá S. Olimpiusa, Henryká dworzá-
 na. 13. Iana Báptysty Ptolom. 41. Ko-
 lumby Recyey zá cudze grzechy. 249.
 pokuty gorzkość, przemienia Bog w
 łodkość. 79. y dálej. pokutá Filippá
 Namur: starosty. 82. grzesznika upo-
 mnionego od ukrzyżowánego Pána. 121
 bez trwania, nie po niey. 193. pták upo-
 mniá do pokuty. tamże. niewczas, nie
 przyjemna Bogu. 249. pokutá S. Nor-
 berta. 201. Germaná ksiągęcia 256. Pe-
 regrynuś krolá 503. Wilhelma ksiągę-
 cia 317. pędzi Bog do pokuty. 69. 122.
 iáką náznaczył Chrystus Kathar: Lenzy-
 cy. 499. pokutá Ionáty łotrá. 521. nie
 zwłoczyc 523. czeka Bog do niey, nie do-

czekáwizy, frogó kárze. 122. Dáwida k.
 364. Zygmuntá kr: 366. pokutowáć ma-
 iá wszystkie członki. 370. 415. 416.
 Pokoy dziwnie zawarty. 47.
 Pokusy ciała zwycięża Kathar. Rakon: 35.
 zwyciężający perlami Iezusa koronuje.
 210. p: diabeł.
 Polacy od Tatarów zbici, uszu worow
 dziewięć. 595. Krzyżaków zbili. 101.
 Policzek diabeł wyciął pannie. p: diabeł.
 żołnierz pannie. 171. policzek sobie wy-
 cina Antonia, dla czego? 171. policzka
 chcący mścić się kápłan, sobie zaszko-
 dził. 557. policzek Agnellowi Opátowi
 214. S. Peregrynowi p. Peregr:
 Polyxenus gáni wierze Dionizego k. cierpi
 za to. 587.
 S. Pompeius, od Anioła posłono, od po-
 gán ścięty. 141.
 Pomoc od Boga. 341.
 Pomsta Boża ná miasło. 193. p: grzechy.
 Pomsta krzywd. p: krzywdy.
 Popiel książę od łezurow pożarty. 488.
 Popiołem pokarm zaprawuie panná.
 Połgadzania. Anioł káże wystrzegáć się. p:
 Anioł. iáko się oduczyc onego? 506.
 Posłuszeństwo chorey Ludgárdy. 73. Abra-
 hama p. Abrah: posłuszeństwo Bogu 422.
 483. p: stworzenie. Krolowi. 421.
 posłuszne záby 95. wąż posłuszny Sam-
 sonowi. 259. Lew. Sabie. 332. smuchy
 Iakubowi. 490. wilcy Torellusowi. 371.
 wilk Norbertowi. 276. morze Wulfrano-
 wi 71. komary S. Roży. 490. lwi 486.
 szczury. 487. lew. 486. ryby. 491.
 Posłowie ná bánkiecie pozabiani, za co. 149.
 Posag do niebá. 291.
 Post wielki o chlebie y wodzie 81. post
 gwałcącemu diabli pieczonego kurá po-
 dáli. 112. gwałcący potępion. tamże.
 gwałcących zakonników, czym chciał
 czestować diabeł. 115. post przemien-
 iá w ryby 200. ustawny o chlebie y
 wodzie. 219. ściły 293. trzy wielkie po-
 sty co rok. 429. post. krwią poć się
 drzewá. krwią poć się panna. 162.
 S. Potitus czystość chwali, diabła zwy-
 cieża, bez języká mowi, Anioł go cięży.
 dusza w postaci gołębice do Niebá. 125.
 Potępionych ciało swąd y ciężkość. 12. po-
 tępionych wiele, zbawionych mało. 526
 potępiony zwłoczacy pokutę 83. Iryta-
 to wąpiący o nieśmiertelności duszy 15.
 lichwiarz 21. nieczysty. 27. zbrodzień. 5.
 zwłoczacy náwrocenie. 44. nieczysty. 77.
 zdziercá kościelnych dobr: p: zdziercá.
 spowiadaący się przy śmierci bez skru-
 chy. 94. obżercá. 112. zwłoczacy poprá-
 wę 124. nieczysty 129. w marności za-
 jili a nuizon.

I N D E X.

- nurzon. 134. bogacz z spowiednikiem. 170. za hardy ubior. 177. bogacz. 182. pokutę zwłoczący. 190. obmowca. 309. bluźnierca 210. kártownik. 216. obzercá y nieczyſty. 285. za nieczyſtoſć. 269. lichwiarz 351. Naysw. Sakrament niegodnie przyimujący. 237. za nieczyſtoſć 302. potępionych barzo wiele. 531. 532. krzywdy odpuſcić niechący. 559. 518. zdziercy kłatwą gardzący. 584. łpiący 33. zdziercy 214.
- Plagi. p: pomſta Boża. grzechy. pędzą do dobrego. 573
- Plato ciekawy zawſtydzon od Diogenesa. 500. 509.
- Placz duſzy pozyteczny. całe kázanie ná Niedzielę 23. po Świątkách. płacz po zmarłych y załobę gáni S. Auguſtyn. 583
- Powietrze morowe. p: mor.
- Prac świętych zapłata wielka. 125. pracá ręczna Zacheuſza puſtelniká 513. pracá ręczna duchownym potrzebna. całe kázanie 466. pracować ná niebo. potym ná ciało. pracá dobra y zła. 338.
- Prawdę krolowey w oczy mowi Andrzej a S. Severino. 46. prawda nie ma mieyſca u panow. 83. roſpiłowana. 165. u Daryuſza krola prawda nadewſzytko. iednak ją wyprawił od ſiebie. 165. policzek wzięła 171. S. Pius. prawdę Pápieżowi. 185. S. Norbertus. 201. zabiła. 225. ſłucha tyran. 296. utopiona 576. całą gębą mowi krolowi y panom S. Fulko Biskup. 564. S. Ambroży Cezarzowi y Cezarzowey. 118. prawdę kochających koronuje Bog. kázanie wtore ná Niedz. 22. po Świątk: mowi Gunterámnus 573. S. Iwo tamże. Moyzeſz 574. 587. prawda nienawiſć rodzi. 577. Scipio Emilianus. 560. prawdę mowi. 315. 318. Thomasz Morus. 460.
- Pożądliwość iaką matkę. 44.
- S. Placidus głowę ſwą uciętą ná rękę nieſie. 144.
- Pratum miaſto za grzechy zburzone 252.
- Proroctwo. 266.
- Przemieniny Bołkie. przemienia ſię Bog z zagniewanego w łaskawego. gdy ſię przemienia człowiek z grzeſzącego w pokutującego. 120. całe kázanie. przemieniona niewiaſta w klęcz. meſzczyzna w oſła. niewiaſta w kámię. 203. 204. meſzczyzna w kámię. 281. przemienienie rożnych rzeczy. 199.
- Przewodnik Alexander W. do Perſow. 282. Emilius wodz do Lukanow. tamże. diabeł do piekła. 285.
- Przyiáciele prawdziwi Dámon y Pithias. 372. przyiáciel ſzczery. 373.
- Przyſięgę łamiący zgináł. 544. p: krzywo. przyſięgać.
- Placida wodza nawrocenie. 494.
- Przeznaczenie Boże nieodmienne. całe kázanie. 380.
- Przykázania Boże ſą ſtrunami 397. 548.
- Proźnowanie. 468.
- Ptak przypomina do pokuty. 192. ptakwo przemienione w ryby. 200. dziłkie ná rękę S. Awentina. 490. ptakiem diabeł. p: żołnierz.
- Puſtelnik náuczon znać ſiebie. p: znać ſiebie.
- Puſtynię świętą wſzedy człowiek moze 110 173. puſtynia Iozafata krola. 202. S. Páterniana Biskupa. 211. puſtelniká. zwierzętá kármia. 594.
- Pythagoras trzech rzeczy żadał. 509.
- ## R
- Rády dobrej y złej owoc. całe kázanie ná Niedz. 22. po Świąt.
- Rada zła zaſzkodziła porádnikowi. 463. radzącego dobrze nie znalazł Alfons. krol między ſwemi pány. 223. radę złą odrzucił krol Filip. 561. Károl krol Fráncuſki porzuciwſzy złą radę panow. iſł ſię dobrej rady Biskupa. 564. rády mają ſię zacząć od wezwania Pana Boga 568. rada zła zgubiła Roboama krola. 566. Eutropius zle radząc cezarzowi. zgináł. 566. rády dobrej nieſłuchałcy krol Garſya zgináł. 373.
- Rádziwił książę o Chrzeſćcianach w Turczech. co? 452.
- Radbodus książę nawrocenie zwłoczac zgináł. 546.
- S. Radbodus każe Dunczykom. 94.
- Rádoſć ſwiata krótka. męká wieczna. 195.
- Rafacla Fawentyńa broni kłaſztoru od nieprzyiációł. 272.
- Raimundus książę do pokoju z krolém Aragónſkim. przywiezion przez obraz Maryey P. ná którym piſmo: Baranku Boży który gładził grzechy ſwiata. dary nam pokoy. 47.
- Raymunda Nonnata Maryá P. bierze za ſyná. iego iáłmużna. od Ieżuſa korona cierniowa. 331.
- Raimunda Rokka umierającego nawiedza Marya P. z Aniołami. 525.
- Rainerowi każe Anioł ſpowiadać ſię tajemnego grzechu. 154.
- Rayskie owoce iakie? 4.
- Rana bólu Ieżuſowego przemieniła chleba gorzki w ſłodki. 48. Rany Ieżuſowe. ná tarczy. 134. ſłodkoſć onych tamże. ſwiatoſć z nich. 136. wiele ran ponioſł P. Ieżus. 169. roſpam: Magdalena Trynia. od bo-

I N D E X.

od boleści obumiera. 171. rany Jezusowe 176. 181. rany od Jezusa. 196. wiele kropel wylał Pan, p. krew. wiele leżał p. kzy. rany jego kśgga. 197. p. męka Jezusowa. krucyfiks. bok. 420.
Rak moriski oddał krucyfiks Xawierowi. 71.
Reinaldus Cyfiers widzi Maryą P. nawiedz: żeńce. 472.
S. Regina męki zwyciężyła, bierze z niebą koronę. 34.
S. Regulus zabom podczas kazania milczec kazal. 95.
S. Redemptus gniew Boży słyszy z niebą, widzi na powietrzu zbrojne wojska na ziemię Włoską. 340.
Rękę swą ogniem pali Barlaam. 210. Pater nianus tamże. w ręku swych iako miał duszę swą Dawid. 211. ręce światobliwe. 212. ręka ciekawemu uścisła. 308. ręce do złego. 214. 215. 216.
Reliquie Świętych w domu mieć pociecha 362.
S. Restituta od pogán do ognistego wrzucena okretu. nienaruszona ducha Bogu oddała, Anioł pogrzebił. 68.
S. Rykmarus grzesznikowi po spowiedzi wzrok przywrócił. 128.
S. Rychard Biskup stołowe srebro y konia ubogim. 328.
Ryby pokuszone B. Gundyzalwowi. 491.
Rys wdzięczny dobrodziejowi 332.
Robactwo pozarło Cesarza. 335.
Robotą. p. pracą ręczną.
Rhodus wysp za grzechy Marya P. porzuciła. 455.
Roderyk krol nieczysty, koronę y życie utracił. 77.
Rogi na głowie bluźniercy. 117. rogi sprawiedliwych. 255. 256.
rogi grzeszników. 257. z promieni.
S. Romana duszę Aniołowie do niebą.
S. Romany Panny cnoty. 267.
S. Romwald żył lat sto dwadzieścia. 479.
Rospącz diabłu oddała. 237. 268. obciąża grzech. 523.
Rozaniec w Roze mienta Marya P. 362
zbawił grzesznika. 103. Rozaniec iż świat trzyma, wyznał diabeł. 46. Rozaniecem morze uściszone. 69. zań szczęśliwa śmierć. 75. grzesznicę do wyznania tajemnego grzechu y pokuty przywiódł. 80. odprawiający S. Franciszek Salefius, od Maryey P. o zbawieniu upewnion y słodkością napoion. 84. zań szczęśliwą śmierć Charitas Gambará. 125. Rozaniec stary okret zmocnił. zwycięstwo dał. 138 przymnożył żywności. 214. dać czystość duszy y ciała. 284. od potępienia zachował, utracone ziemskie y niebieskie

dobra przywrócił 308. samą Marya P. pomaga odprawować chorey Franciszce. 291. 395. 499.
Roze zimie rośkwitły przy narodz: Andrzejia Sant Seweryna. 45. w miesiącu Listopadzie dziwnie iafne y wonne. 57. w roze przemienion chleb 200. rozy wonność do czyścá wtrąciła. 232.
S. Roza Witerb. chleb przemieniła w roze. 200.
S. Rozá Limana z Jezusem chodzi. 458. komary iey pokuszone. 490. z niebą nawiedza Franciszkę, uczy pacierzy, z nią pieśń o S. Trojcy śpiewa, śmierć opowiada. 290. 291.
Rosa krwawa znak przegranej. 544.
Rutilius sędzią dla przyziścielá niechciał sprawiedliwości naruszyć. 276.
Rutha miłosierną. 442.
Rzeká szkod lata lodem wyflana. 250. przechodzi suchemi stopami S. Aufrebertá panna. 199.
Rzemieśnik nábożny dla tego szczęśliwy. 362.
Rzepá krolowi od wieśniaká darowana 346.
Rzym za grzechy zruinował Alaryk, mor zniszczył. 401.

S

Sąd Boży straszny. 315. 318. na nim sprawiedliwi miłosierdzie, grzesznicy potępienie znajdują. 6. całe kazanie. na sąd Boży śpiący grzesznicy porwani y potępieni. 32. Sąd Boży Piotrá Celnika potępił do pokuty. 42. za mały grzech straszny sąd Boży. 50. upomniony Otto książę Bawár. nie upamiętał się, zginął. 83. sąd Boży na chrześciańską Ierozolimę. 139. za grzechy małe, straszny. 216. od niewinnych, których zabić kazał, pozwan krol, stanąć musiał. 280.
Sakrament Najświętszy. podać Chrystus Angeli. 22. Anioł kapłanowi każe wyjąć z ust umarłego lichwiarza, trupá diabłom. 21. leci do niego Ian Altamura. 25. w Nayśw: Sakramencie zranionego widzi Jezusa Ozanna. 145 Otto Cesarz przez otwarty swoy bok przyjął Nayś: także Bonawentura Święty 151. niegodnie przyślepiający, węgle od diabłow biorą. 153. hárdzie ustroioną dziewczynę diabli prowadzą do komuniey, y w nią miasto Jezusa, wchodzą. tamże. Lotharius cesarz z panami morem zabity, iż niegodnie komunikowali. 153. S. Ludgardę Marya P. z Aniołami do komun. prowadzi. 154. w Sakramencie widzi P. Jezusa chwalebneho. Antonia. 173. S. Iustinianus podać pannie. 152. kom-
Kkkk munią

I N D E X.

- munią opuszczając niewiaśńa przemienioną w klacz. 204. niegodnie przyjął Łakomic, niefortunnie umierając wyznał iż mu on Anielski pokarm różnem stał w górze. 237. sam z Ciborium do B. Imeldy panienki. 234. przeskądza do niego diabeł. 284. isdnoczy człeka z Bogiem. 296. Chrystus y święci podają Kath: Rákon: 303. diabeł odradza pokłon. tamże. w grzechu przyjmującego diabeł opętał. 301. Aniołowie podają. p: Anioł. że złych nálogow nie powstaicy przyjmują do serca iako do kałuży żab y gadzin pełney, z tych jednego widział y upomniał Lucyá González. 299. przemienia w Iezusa Maryá de Victoria. 303. niewymowną w nim czuje słodkość Lucyá Gonzáles, Aniołowie z świecami przy komunikacy. 300. w grzechu zataionym przyjmujący, náprzód womitem wyrzucił, powtóre Najsł: Sakrament usta onemu wypalił. potrzebie osły y pszczoły odpędziły go od komunicy, dopiero się upamiętał. 311. sam przez powietrze do Izabelli. 312. Lucyá komunikując Aniołowie koronują. 338. Chrystus podaje Dorocie. 316. cierpliwosc w utrapieniach dał Lidwinie 303. hardego krola przemienił w baranká. 315. także Wilhelma książęcia. 318. Maximili Lecyey podaje S. Woyciech Karmelita 320. codziennym chlebem jest. 320. Salsburgus książę w prostej sukni między wieśniakow y w iatkách chadzał przyśluchiując się, jeśli wszędy sprawiedliwość, jeśli ná jego urzędnikow narzekają ludzie. 224.
 S. Sabbie posłuszny lew. 332. imię jego lwom straszne. 329.
Salve Regina iako skuteczna modlitwa, doznała Paulá y S. Thoma. 262. śpiewające Dominikány. Marya P. nawiedza. 481.
 S. Samson kapłan Duch S. na nim, trucizna nie szkodzi. 300.
 S. Samson Biskup, wąż mu posłuszny. śmierć jego. 259.
 Sankcysus k. wojnę broni sprawiedl: 279.
 Saul zmarłego radzi się Samuela 4. jego sioł. 148. Machiawel. 377. on się zlekł, nie Dáwid Goliata, czemu? 589 diabeł rozérwał z Dáwidem. 271.
 Schismatycy za bluźnierstwo przeciw Duchowi S. wpádli do iarżma Tureck: 273.
 Sapor krol muchami zwyciężon. 490.
 Sen. iedną godzinę spi Kathar: Gentilis. 3. ten pożyteczny y ten szkodliwy. 39. całe kazanie. ten oszukał Xerxesa krola. 85. ze snem walczą Arsenius y Makaryus. 85.
 Semei zabity za 60. 339.
 Sebbi krol nawraca się, iálmuznik, truny dla ciała przybyło. umierającego święci nawiedzą. 445.
 Serce swoje Iezusowi oddaje Klara Montfalcya. 24. serce swe Chrystusowi S. Gertruda. 26. 97. S. Bernarda. 28. w sercu Kath: Rákon. P. Iezus. 35. posród serc Iezusa y Matki jego złożone. 56. w sercu Iuliany krzyż. 147. serca święte, do nich z ochotą Chrystus w Sakramencie 151. w sercu Dominiki Paradyzey bolesci swe złożył Pan. 137. serca skrytość odkrył S. Thom: Aqv: 233. Serce Augustyna S. skacze ná wspomn. SSS. Troyce. 235. serca skrytość odkryła Dominika Paradyzya. 266. serce pełne żab y gadzin. 299. krew swoją umył serce Angeli Chrystus. 26. do serca wprósł się Chrystus. 97. serce. Bogu oddać, to jest. 425.
 Sędzia drzemący na sądach, zawstydzon. 88. Sędziowie poganicy y chrześcianscy. 454. sędzia. przewan czarłem. tamże
 Sprawiedliwy Thomasz Mórus. 459.
 Satyrowie p: małżkary.
 S. Sinandus Bisk: codziennie się ná śmierć gotuje. przy śmierci Anioł: śpiewa. 4.
 Sewera Cesarza szczodrobliwosc. 254. ostatnie słowa jego. *omnia fui, sed nihil prodest.* 52.
 Siewba dobra y zła całe kazanie. 74.
 Simonides Filozof Pauzaniaszowi. *pamiętaj żeś człowiek.* 147.
 Symon Ballach: z żołnierza zakonnik. jego post. diabeł przesładuje, Anioł ciešzy. S. Dominik, S. Piotr M. S. Kath. M. ciešzy, śmierć wesola. 80.
 Sylwester nawrócił się uyrzawszy brzydkiego trupá 351.
 S. Solus kazał offowi wilkú zabić. 329.
 Suknia pośpolita Alfonsa krola: 223. S. Ludwika krola. 227.
 S. Szczepan krol Węgierski gdy iálmuzną daie, ułoży broń wytargali. 186. cesarskie wojsko wygnał, jego cnoty. 340.
 S. Szczepan M. posila Kath: Rákon: 36.
 Szczepana Grandimona: duszę Aniołowie do nieba. 408.
 Scipio Emilianus dobrze radzi 560.
 Szczęście światowe. p. śmiech. fortuna. p. 586.
 Szczyrość Dámona y Pithlafa. 372. 373. 375.
 Szczodrobliwosc Cesarza Sewera. 354. Tamerlana. 108. 45.
 Szczurami skarani Filistynowie. 487. Fepiel książę 488.
 Skarb znaleziony 108. skarbem Chrystus 112
 Słupy: p: oczy.
 Słowa próżne: p. mowa. słowo próżne co jest?

I N D E X.

jest? 520. za nie pokuta. 585. 520.
 Słowa Bożego słuchanie pożyteczne. 179.
 niebo otworzyło. 229. Kowo Boże za nic
 maigcy potępion. 293. pożytek. 90. całe
 kazanie.
 Szemrzących na długie kazanie mor wy-
 ciął. 95.
 Słońce gaśnie przed dużą chwałę. 78.
 p: Wenturinus.
 Słudzy nie pilnujący panna, liśm ogonem
 na nich do stołu. 131. Sługa zdrajca zgi-
 nął. 378. Sług dobrych bardo mało. 526.
 Słask za grzechy zniszczon od nieprzyja-
 ciół. 401.
 Słup ognisty, w postaci jego duża do nieba.
 434.
 Słodkość. p: gorzkość.
 Snieg pokazał miejsce na kościoł. 370. cia-
 ło okrył. 203.
 Śmierć straszna królom i. wesoła sprawie-
 dliwych, straszna grzeszników, tamże.
 całe kazanie. szczęśliwa 49. 50. 31. 53.
 78. 75. nagle bezbożnego książęcia. 83.
 wesoła. 76. nagle grzeszników spiących.
 33. szczęśliwa. 81. nieszczęśliwa bogá-
 cza 87. szczęśliwa Kathar: Rákon: 92.
 szczęśliwa objawiona. 111. szczęśliwa
 Marycy Wenecyanki. 118. nieszczęśliwa
 bogacza 182. umrzeć światu, żyć Bogu,
 co jest. 183. y dalej. śmierć. przy obe-
 cności Świętych. 199. 217. szczęśliwa
 Iozafata k: 202 Dorothy Ferrar. 208. nie-
 szczęśliwa 214. szczęśliwa. 84. 287. 201.
 nagle 361. szczęśliwa. 147. śmierci żąda
 Anna a Iesu, aby Bogá nie obrażała 219.
 nieszczęśliwa: 147. 220. 216. szczęśliwa.
 155. szczęśl: 228. nieszczęśl: tamże. szczęśl:
 222. 205. 229. szczęśliwa uproszona. 250
 nieszczęśliwa. 225. szczęśliwa. 252. 263.
 śmiercią duchowną umarła światu, każe
 za siebie requiem śpiewać Magdalena
 Ursina. 258. szczęśliwa. 254. 264. nagle
 bezbożnego. 280. nieszczęśliwa. 257.
 szczęśliwa. 258. 259. 292. szczęśliwa 267.
 nieszczęśliwa 227. nieszczęśliwa. 293. 55.
 351. 363. 363. szczęśliwa 111. 304. 308
 328. 337. 362. nieszczęśliwa. 302. śmier-
 ci naznaczonego od Bogá terminu nie
 podobno minąć. 380. szczęśliwa 380. 383.
 387. nieszczęśliwa. 385. 418. śmierć
 pędzą na człowieka grzechy, wiek skra-
 ciają. 480. nieszczęśliwa. 318. 464. szczę-
 śliwa. 320. nieszczęśliwa. 335. śmierć.
 zła, gorzka, y, najgorzka. 387. szczęśli-
 wa Iuliana Fawen: 425. Gebizoná. 429.
 nieszczęśliwa Gwarneryusza. 444. szczę-
 śliwa Sebbiego króla. 445. nieszczęśliwa
 króla Granáty. 471. śmierć do kofy po-
 dozna. 474. czemu dzień śmierci niewia-

domy. 384. najstraszniejszy. 386. szczę-
 śliwa. 408. 416. 420. 429. 434. 481. 600.
 603. śmierć czemu dzieciom nie prze-
 puszcza. 481. nieszczęśliwa Borgiasza
 Cezara. 499. Hrábi zdziercy. 515. szczę-
 śliwa Raymunda Rokka. 525. nagle nie-
 czyściego. 522. szczęśliwa krzywdy od-
 puszczaącego. 555. szczęśliwa S. Fuski.
 594. Groffa pokutującego. 104. nagle od-
 padaącego do grzechu. 106.
 Śmiech zganiony. 578. śmiechu świato-
 wych ludzi koniec. 584. 450. przez wiek
 swoy nie rozśmiała się S. Mechtýldá, u-
 mierając rozśmiała się uyrzawisz Nayś:
 Maryá P. 586. Iezus nigdy się nie śmiał,
 trzykroć płakał. 584.
 Solona fortuna. 465.
 Smocy wykłęci zgineli. 138.
 Sol w Polščezie zkad. 395.
 S. Spirydion dla ubogich węża przemienił
 w złoto. 199.
 Śpiewanie. śpiewa tonąc S. Hermilus. 125.
 na mękach S. Theodor. 137. S. Dyonizy
 p: pieśń. Aniołowie.
 Śpanie. p: Sen.
 Spowiedź. niechętnego spowiedzi słuchac
 dla brzydkości grzechów, upomniał
 Chrystus. 46. spowiadać się zataionego
 grzechu każe zranion Chrystus. 80. zwło-
 czącego spowiedź młodzika dwa diabli
 w postaci zakonników do piekła. p: dia-
 bli. na spowiedziach tając grzech żoł-
 nierz od diabla w postaci konia potłu-
 czon spowiadał się. 126. spowiedź szczy-
 rá koronuje, nie szczyrá potępia. 126.
 całe kazanie. spowiedź ślepemu przy-
 wrociła wzrok. 128. nie zupełna potępiła
 niewiaśle. 129. spowiednik z panem kto-
 rego odpadaącego rozgrzeszał, do pie-
 kła 170. nieważna 177. zwłoczący po-
 tępion. 189. spowiadać się każe. Anioł.
 154. upomina Xawier. 128. spowiedź
 wielkonocną opuszczaący potę-
 pion. 318.
 Sprawiedliwość S. Piusa P. 185. Salsburgu-
 sa książęcia 224. sprawiedliwości postrze-
 gacz. S. Ludwik k: 227. Rutilius sędzią
 277. Tamerlan: Otto Cesarz 278. San-
 keyus k: 279. wygnana 321. sprawiedli-
 wych w utrap: cieńszy Bog. 536. całe kaz:
 588. sprawiedliwy kto jest. 536. sprawie-
 dliwego trudno znaleźć. 562. sprawiedli-
 wym przytomny Bog. 137. całe kazán:
 Stárcowie pogrzebzy S. Iuliana, stáli się
 młodzi. 57.
 Strzał pięt od P. Iezusa bierze S. Dorotha.
 516. 580.
 Stołkrola Saula, na nim co. 148. kroło-
 wey Ester. tamże. Lukulla. 363. Filippa
 Kkkk 2 krola

I N D E X.

krola Macedon. 149. stol Henryka krola.
 swiety. tamze. S. Ludwika k. 150. ksiaz-
 zęcia bezbozny. 220. 227. zolnierzki na nim
 chleb krwawy. 153. Biskupa milosierne-
 go 328. krolowey. tamze. bogacza dla
 ubogich. co diabel o nim. p. diabel. stoly
 trzy zle: trzy dobre. pierwsze do pie-
 kła drugie do nieba prowadza. 363. listem
 ogonem dzwonia. 131.
 Stopy na zieloney ziemi káznodziei. 70.
 Stworzenia nierozumne pokuszone Bogu. 68.
 69. 71. polega przy smierci Iezusa 198.
 sprawiedliwym stworzenia szuga. grze-
 sznikom. szkoda. 483.
 Staranie zbytne co przynosi. 470.
 Stalowanie sie dziwne zony do woli meza
 158. stowac sie do woli Bozey. 31. 156.
 175. p. Piotr Werony. Joanna Orwet:
 Swiat. marnosc jego. i. zwyciezona. 53.
 brzydzi sie im umarli. 56. porzucza Gu-
 tlakus. 155. swiatu umarli. 184. y daley.
 zwyciezyl Woyciech. 187. gniew Bozy
 na swiat widzi S. Anno. 188. swiat. oy-
 cem iakim. 55. wzgarda. 179. 180. kaze
 uciekac Anioł. 211. dziwne porzucenie
 218. swiatu umarla Magdal: Ursina. 258.
 porzucil Bawo ksiazke 380. Groff do za-
 konu. 434. zanie ma Thomasz Morus.
 459. porzucic kaze Marya P. 464. po-
 rzucil Peregrinus krol. 503. p. wolnosc
 swiatowa.
 Swiatlosc. w swiatlosci S. Trudo do nieba.
 11. swiatlosc twarzy zmarlego. 87. 81. z
 Ran Iezusowych. 136. z nieba wiezniow
 cieszcy. 141. umierajacego otacza. 147.
 155. 172. z krucyfixu. 207 u Mazy y przy
 smierci 287. z boku Iezusowego. 585.
 na modlitwie. 429.
 Swiece zapalone z nieba 172. swiece z
 kościoła na stol ksiazęcia. co mu przy-
 nioly. 220. zapala modlitwa Adama-
 wia. 250. z nieba gorajace na grobie. 312.
 367. miasto swiecy promien z boku Ie-
 zusowego. 585.
 Swięci porzucia krolestwo katholicke dla
 grzechow 139. spotykaja dusze S. Ursy.
 227. nawiedzaia 184. swietymi nazywaja
 sie ludzie czyjego senci. 322. 387. Swię-
 tych Swięta czemu swięcimy. 436. na-
 wiedzaia Sebbiego umierajacego. 445.
 Swięto. zakazano do karczmy. 185. dla
 czego postanowione Swięta? 431. Swięty
 dzień Udalryka. Kunegundy y Niedziel-
 ny gwałcacy skarani od Boga 477. orze-
 chy w swięto zbierajacy skarany 437.
 zachowujacy. 432.
 Szarańcza modlitwa wygnana. 46. za grze-
 chy. 195.
 Szkodry miasta broní od Turkow Marya

Panna. 403.
 Szemranie. p. węze.
 Swad potapioney duszy. 177. grzechu 238.
 Sulpitius czemu nie cesarzem. 388.

T

Talerze. na nich co. 149.
 Tama miasto dla grzechow iako od Boga
 skarane. 192.
 Tamerlan Cesarz zolnierza ktory ukradl y
 ziadl iyl, kazał rozproc. 454. skarb w
 ziemi od wieśniaka znaleziony temuż
 oddal. 108.
 Tankred diabla odradzajacego zakon, od-
 pedzil. Duch S. y Aniołowie kazacemu
 podaja nauke. na morzu Marya P. ratuje.
 umierajacego zaprasza do nieba. 92. 93.
 272.
 Tarcza z piacia ran Iezusowych. 133.
 Tatarowie zbili Polakow, ich choragiew od
 Wroclawia odpedzil B. Cessaw. 393.
 Theophil diablu zapisal sie. Marya Panna
 ratuje. 44.
 Theophanes z zoną do zakonu. 57.
 Theodora uwiezionego Chrystus cieszy,
 wesol na mekach. 137.
 Theodoryka k. zolnierzow kosciol rabuiz-
 cych, diabli opetali. 327.
 S. Thekla M. przy smierci S. Ladwigi 186.
 Theron iako szlachte z wolnoscí wyzul. 313.
 Theopompus dobry krol. 421.
 S. Theresia o wiecznosci. co? 597.
 Termin zycia p. koniec. Termin Bozek co
 znaczy. 380.
 Testament Chrystusa na Krzyzu. 191.
 Titusa Iuniusa zóna zamknela do kizyni,
 aby od smierci zachowala. 60.
 Titus Sabinus sciety. pies iemu wierny. 333.
 Titus Wespaz: wyznal iz Bog Chrzesci-
 anski podal mu niedobrye miasto Ieruzal-
 lem. 396.
 Tobiasz w boiazni Bozey zyl lat sto pędz:
 osm. 476.
 Thomas Morus obrał zónę niską, czemuż
 50. na godnosc uskarza sie, niewiast ubior
 gant, krolowi mowi prawde, za nią u-
 wieszion y zabít. 66. Mazy codzien ku-
 chał, sprawiedliwosci strzegł, swiat za-
 nic, zla rade panow, zony y corki od-
 rzucil. 459.
 Thomasz Wolfeus podarkami krola znie-
 wala. 346. pochlebujac krolowi zginál.
 463.
 S. Thomasz Aqvin: nawiedza umierajaca
 Paulę a S. Thomá. 75. zmarley siostry
 y brata pyta o swe uczynki iesli przyie-
 mne Bogu. 260. naucza Magdalene An-
 gelike zbawienia. 284. daje monete tre-
 brną Lucyey Gonz: 329.
 Thomasz

I N D E X.

Thomáš Karnicer od diabłów cierpi. diabeł w postaci osła służy mu, diaby z mięsem wygnął. 114.
 Torellusowi wilcy posłuszni. 371. kur nawraca. 9.
 Tornaku miastá broni Marya P. 594.
 Towarzystwo złe, do niego się przyłączył y zginął. 189.
 Trąd uprosiła mátká synowi do poprawy 517
 Troycá SSS. iest mieszkaniem Świętych. 34. troiaką dáie počiechę. 288. boi się oney diabeł. 53. w niey wesele 235. Nanfacensowie. icy. mocą zwyciężyli Aryánów. 290. o. niey piołńká w niebie 291. záptálszá do niebá Fránciszkę Máryę. 292
 Troycę SSS. przeklina, diabla świętym nazywa grzesznik y ginie. 293. do niey S. Wulfrýd nábożny, z iákim pożytkiem. 294. Troycę wyráza duszá nášá. 501.
 Trzciny pod pazury nábili pogánie Magdal: Nangw. 174. Antoniemu Peśánie. 175.
 Trzewiki Lucyey Gonzal: zleczyły chorego. 328.
 Trucizna nie szkodzi Samsonowi kápłanowi. 300. trucizną zabić od Popiela Senatorówie 488.
 S. Trude gotuje się ná sáđ Boży, zaprálsá go. Anioł do niebá, w światłósci poszedł. 11.
 Truny kamienney przybyło Sebbiemu krolowi. 445.
 Twarz swoję sličną przemieniła modlitwą w szpetną Kathár. Rakon. dlaczego 36. twarz po śmierci iána Piotra Santarena. 86. iáko słońce. 578.
 Trwánie w dobrym 102. 183. 187.
 Tyran przemienion w laskáwego. 296. tráfil ná zgýb 368.

U

Ubiór krolowey Neapol: gani w oczy Andrzej Sant Severinus. 46. ubiór potępienia godny. 66. ná głowie strojney diabeł 173. ubiór potępił. 177. podeptány. 179. ubiór y malowánie twarzy rádzi diabeł. p. piabeł. diabeł záleca Luchinie. 429. 153. poganów skromny y pospolity, wynalezcow mody z oyczyny wygániali. 452. ubiór kátholikow zgorśzeniem poganow. tamże. p: sukniá 394. 395. 499. ubogiego szlachcicá poslála Maryá P. do S. Piusá. 345. ubogich przyimuácy Chrystusa przyimuie. 443. p. Willana.
 Uciśnienia nie bojá się sprawiedliwi. cále kázan: ná Niedziłę 24. po Swiátk. 587. wšytkie są od Boga. 593. uciśnienie strážne bezbożnym. 589. 591. p: utrąpień: Uczynki ciała ktore są. 76. uczynki duszy.

78. o nie frásáie się y zmárlých pyté S. Thom: Aquin: 260. S. Iob ksiáże. tamże Izaiasz Prorok. S. Paweł Apostoł 261. Paula a S. Thoma. 262. uczynki złe potępiają. 263. p. práca.
 S. Udalryká Uroczyłóść gwałcący skárány. 427.
 Uńóść zbyteczná szkodzi. 463. p. nádzicia
 Umarły rodzic upomina bezbożného syna, opowiada śmierć w dzień S. Márdina, śmiál się syn, náglá śmiercią zginął. 143. umarły wkrzeszony nie chciał żyć ná świecie. 56. umrzeć światu, żyć Bogu. p. śmierć. świat.
 Upodobanie wonności rózy, w głoście swym wdzięcznym, zá to czysciec. 232.
 Urráka krolowa śmierci oszukać nie mogła 382.
 Ursula S. broni od nieprzyiációł Kolonicy. 398. przy śmierci. 186.
 Ursus S. przy obecności Świętych umiera. 217.
 Utrápienia prowadzá do nieká. 142. cále kázanie. cierpi. Gutlákus. 155. są drogá do niebá. 219. są roskoszá. tamże. od Boga przyjmowác potrzebá. 516. spráwiedliwych utrápionych sálszy Bog. 536. cále kázanie. utrąpienia pożytki. 494. p: choróbá. uciśnienie. - cierpliwość. krzyż męká, árzály. wygnánie. Krystyna. 535.
 Uwłóczácy słáwy. p: obmowcá.

W

S. Wacław ksiáże boly do kościoła w noc. słuę od zimná drzácego ogrzáł. 341.
 Anioł podáie mu broń. przy nim Anioły Cesarz widzi. męczeńnik. 342.
 Walens Cesarz-zdziercá w ogniu zginął. 226
 Waldemar k: poimany ná łowách. musiał się okupowác. 338.
 S. Wáwrzyniec Justynian podczas Mšzy záchwycony do komory zamknionej panny zániesiony podáel icy Nays: Sákráment, wraz widziány był od lúdzi u ołtarzá. 152
 S. Wáwrzyniec męczeńnik. 175.
 S. Wáwrzyniec Biskup. modlitwą bramę otworzył. 250.
 Wernerus Biskup Płocki zabity cudámi slynie. 72.
 Wenturinus práwdę mowi, zá nię. cierpi, od Máryey P. náukę bierze, przy śmierci twarz iáko słońce. 577.
 Węże ná lud szemrzácy. 543.
 Wezwánych wiele, wybránych málo. 527. cále kázanie.
 Wiará bez dobrych uczynkow, nic. 261. 533.
 S. Wikterpus pokázuie zránioného Iezusa. 176.

I N D E X.

Willaną Florent: Chrystusowi w postaci że-
braką dać i almużnę. 441.
Willafranka miasto górą zawalone, za co 427.
Wilk pokuszony S. Norbertowi. 226. prze-
wodnikiem. 371. na rozkazanie Torellu-
sa wyszli z krainy. 371. ludzie szarpia.
483.
Wiatry utopiły w rzecze żołnierzy z żer-
cow. 213.
Wilhelma książęcia nawrotenie 317.
Wilhelm k: łupieżcą dobr kościelnych zgi-
nął. 331.
S. Windelinus Helwetom dobrze rządzi. 368
S. Winokowi Anioł zboże miewe. 508.
S. Wincenty Fer: ciekawość królowej gro-
mi. 306. przy śmierci Marcina Porreza. 15.
Wisbur król łakomy. 288.
Wieczność uważaicy za nic ma świat. 460.
o wieczności S. Theresia co. 397. szczę-
śliwa y nieszczęśliwa całe kazanie. 396.
Wiek przedłuża bojaźń Boża Abraham żył
lat sto siedemdziesiąt pięć. Tobiasz żył
lat sto pięćdziesiąt ośm. Job książę żył
lat sto czterdzieści. S. Antoni pustelnik
żył lat sto pięć. S. Paweł pustelnik żył
lat sto trzynaście. Bernard a rivo Domi-
nikan żył lat sto piętnaście. Páchomi pu-
stelnik żył lat sto osmnaście. Święty
Romwald żył lat sto dwadzieścia. S. Ar-
seni pustelnik żył lat sto dwadzieścia.
Delicya Panna Dominikanka żyła lat
81. kazanie na Niedz: XV. po Świętk:
Wiek grzeszników skracają grzechy. 480.
Wiek dzieci kto skracają 481. Wieniec. 231.
Wdzięczność od książęcia Maryey P. 215
króla ku Rude. 279. nierozum. bestyi
ku dobrodziejcom. 331. 332.
Wdzięczność ku Bogu. Iozefa. 107. 336.
Więźniom na wojnie poimany dobrze
czyni Agezylaus król. 578.
Woda w podarunku od wieśniaka królowi.
46 pokusza Biskupowi. 535. p: rzeka.
morze.
Wódz nie opatrny szkodował. 232. patrz
przewodnik.
Wąż zabił Luxuryusza 27. przemienion w
złoto. 199. na szyi krzywoprzysięcy.
204. tyranowi pokłany 222. pokuszony
Samsonowi. 259.
Wola. p: stosowanie się. wola ukrzyżowa-
na. 184.
Wolę Bożą czynić, co jest. 448.
Wolność utraconą. 313. 376. wolność wo-
li ludzkiej. 548. wolność świata jest z
niewolą. 104.
Wół ludzkim głosem mówi. 482. wołu
głowa na końcu bankietu u Szkotów,
co znaczy. 55.
Wonnaść z ciała. 15. 86. 145. 395.

Włoską ziemię Longobárd: niszczą. 540.
Wrocław. odpędził od niego Tatarów B:
Cesław. 393.
Woyciech książę tajemnie żywi ubog: 132.
Woyciech młodzien: świat zwyciężył. 187.
Woyciech król Gottow łakomy do czego
przyszł. 343.
Woyna dwu żołnierzy pojedynkiem skoń-
czoną. 32. wojny przyczyną nieczy-
stość króla, zgubiła go y królestwo 18-
go. 77 wojna domowa z królem z dzie-
cą, wiele na niej ludzi zginęło. 163.
wojna domowa za grzechy. 194. 250.
opanowanie. 270. wojna duchowna. 295.
wojny domowej owoc. 417.
S. Wulfránowi morze pátynę oddać. 71.
Fryzon: nawróc: 346.
S. Wulfryd do SSS. Troyce nabożny. 299.
Wybranych mało, wezwanych wiele. 327.
całe kazanie.
Wzrok. patrz oczy.

X

Xerxes król od snu oszukany. 83.

Z

Zaby. kazał im Święty pod czas kazania
milczeć, milczą. 95.
Zacheusza pusteln: cierpił w chorobach 312.
Zając znak przegranej. 544.
Zaloba po zmarłych. 583.
Zakon diabeł odradza. p. Tánkred. mąż.
żoną.
Zamknięte zamkiem usta dla milczenia 206.
Zapamiętały młodzian potępion. 189.
Zapis. diabłu zapisał się Theophil. 44.
Zapusty. jako w nie małżonkownicy y inni obró-
żają y do gniewu pobudzają Boga. 96.
całe kazanie. zapusty nabożne. 100.
Zasłepienie swoje Augustyn S. opłakiwa 234.
Zazdrośliwego diabeł opętał. 301. zazdrość
przedala brata. Saulowa. 270.
Zbawienie. 344.
Zbawionych mało, potępionych wiele. 326.
całe kazanie.
Zboyców morskich nawraca Dominik S. 69.
Zboycą Krokotta jako się podał Cesarzowi.
119.
Zboycy imieniem S. Sáby odpędzili lwy,
nawrócili się. 329. zboycą król. 439.
Zapłata dobrym dobrą, złym złą. 354. 355.
Zdrada Kleomenes opánował Argiów. 114.
Zdrada książęcia Wrocławskiego. 439. A-
gathoklesa. 456.
Zdrayca Ruga sam sobie zaszkodził. 378.
Zdrowie człowieka: najmilize być twierdzi
Plato, Pyrrhus król y Woyciech Cesarz.
509. zdrowie do grzechów ciągnie, cho-
roba do pokuty nagli. 510.
Zdzierca

I N D E X.

Zdzierca krol przyczyną domowej wojny.
163. zdzierstwo do piekła przewodni-
kiem. 213. 214. zdzierca kościelnych
dobr zgingł. 220. 225. 227. diabli
opętali. 327. 367. zdzierstwo zdziercę
zdarło. 417. 439. jest kałauzem do piekła.
326. udawilo. 514. p: tyran. żołnierz.
podatki. łakomstwo. 394. 463. 584.

Znaki. p: zaiac. cudá.

Ziemia, za dni 9. pożera trupy. 444. bez-
bożnego heretyka uwięzila. 235. łakom-
cę pożarła. 72.

Zgorzzenie.

Zmija wdzięczna ku dobrodzieiowi. 332.

Znać siebie samego, całe kazanie na Nie-
dziele 17. po Świątkach. 500. 419.

S. Zofia M. uzdrowila Hieronimę. 31.

Żołnierze miasto nieprzyaciół zlekli-
się makowych główek, drudzy wieśniaká
młocącego na skale bob. inni ieleni tła-
da. 37. żołnierz dla krubego chleba
chciał zakon porzucić, Chrystus we krwi
swey omoczonym zatrzymał chlebem. 48.
dla doczesney u panow łaski życie swe
wazy. 52. żołnierzow do piekła poiazd.
81 z żołnierzem diabeł, na iednym ko-
niu. 603. żołnierz do zakonu, diabeł w
posłaci konia poty-go zabila, aż lię on
zátaionego grzechu wypowiedal. 126.
boiażliwi żołnierze przy spráwiedliwym
odwázni. 138. zdarłszy kłáztor z łupa-
pami potoneli. 213. przywłászczájący
kłáztorne dobra, od S. Maura zabity.
262. proszacy cesarza o dobrá kościelne,

psem nazwan. 279. z kościoła żywność
y fanty wieśniakow zabierájący od dia-
blów opętáni. 327. dárde na ostarzu kłá-
dacy skarány. 350. za fyr ukrádziony
rosproty. 454. żołnierzow pogańskich y
chrześciacikiáh rozność. 454. żołnierz
hardy od muchy zniżony. 489. zdzier-
cy krwawy chleb żrą. 153. ukrádl wie-
prza, konia mu ukrádziono. 343. dla
grzechow wzrok utrácił, wypowiedal
się, przeyrzał. 244. żołnierza nieścżę-
śliwa śmierć, na koniu w piekle z pta-
kiem. 603. łakomi. 388. dobry. 421.

Zoná małego wzroitu obrána, czemu? 50.
życzącá mężowi śmierci aby wcześniefy
Bogu służyła, stráznego sądu Bożego
doznała. 50. do zakonu z mężem. 53. 57.
nie mogąc cierpieć złego męża chciała się
obiesić, S. Franc. z Antonim odwiódł. 59
szczyrość zon ku mężom. 60. zona dzi-
wnie się stosuje do woli męża 158. w
niebytności męża do zakonu. 179. zoná
macocha niecnotliwa. 366. p: małżeń-
stwo. mąż.

Zorobábel za dowód iż prawda nádewży-
tko, dárowan wolnością y kárbami od
krolá Dáryusza. 166.

Zwycięstwo nád pogany dał Rożaniec. 138.
zwycięstwo nád rekoszanami dała sprá-
wiedliwość. 279.

Zwierzyniec zgubił bezboż: pána swego 225.

Zywność z niebá. 141. 247. p: opatrznóść.

Życie długie y krotkie. p: wiek. koniec.

Zwierzęta posłuszne. 490.

Ad SS. V. DEIPARAM.

Ante pererratis amborum finibus exul,

Aut Ararim Parthus bibet, aut Germania Tigrim,

Quam Tuus e nostro labatur pectore vultus.

Virgo DEI Genitrix, quem totus non capit orbis.

*Omnino vultum quidem Tuum deprecabuntur omnes
divites plebis, quanto magis pauperes plebis? Et
si pauperes plebis? multo magis egenus Et pauper
opprobrium hominum Et abjectio plebis. Tibi dixit
cor meum: quæsiui vultum tuum. vultum Tuum Do-
mina requiram, ne avertas faciem Tuam a me,
ne declines in ira a servo tuo.*

S. Bernardus ser: 4. sup: Salve.

In Nomine Domini
A M C H

PER ILLUM L M C H
A M C H

AUDITE VOS
A M C H

It is noted in
the margin

XV. 16

500-



Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



04593

Oczym Rodzicow i O-
dziceci, i Pupillow do ta-
kowey Edukacya nakła-
niać łobie zyczą, regu-
lować się mają.

Dah we Lwowie 9.
Sierpnia 1805.

Wornach sich also die
Ältern und Vormünder,
die durch ihre Söhne und
Mündel an dieser Erzie-
hungsanstalt Theil zu neh-
men wünschten, zu richten
haben.

Leinberg den 9ten August
1805.

In Nomine Domini
Amen

Per Tuum L. Al. D. C. M.
Amen

LAUDATUR IESUS HR.
AUS I. H. H.

H. H. Habes omnia
et res

768 680

E. XV. 16

500-



Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



04593

Oczym Rodzicow i O-
piekunow ktorzy swoie
dzieci, i Pupillow do ta-
kovey Edukacyia nakla-
niac sobie zycza, regu-
lowac sie maja.

Dan we Lwowie 9.
Sierpnia 1805.

Wornach sich also die
Eltern und Vormunder,
die auch ihre Söhne und
Mündel an dieser Ertie-
bungsanstalt Theil zu neh-
men wünschen, zu richten
haben.

Leimberg den 9ten August
1805.

425

134

